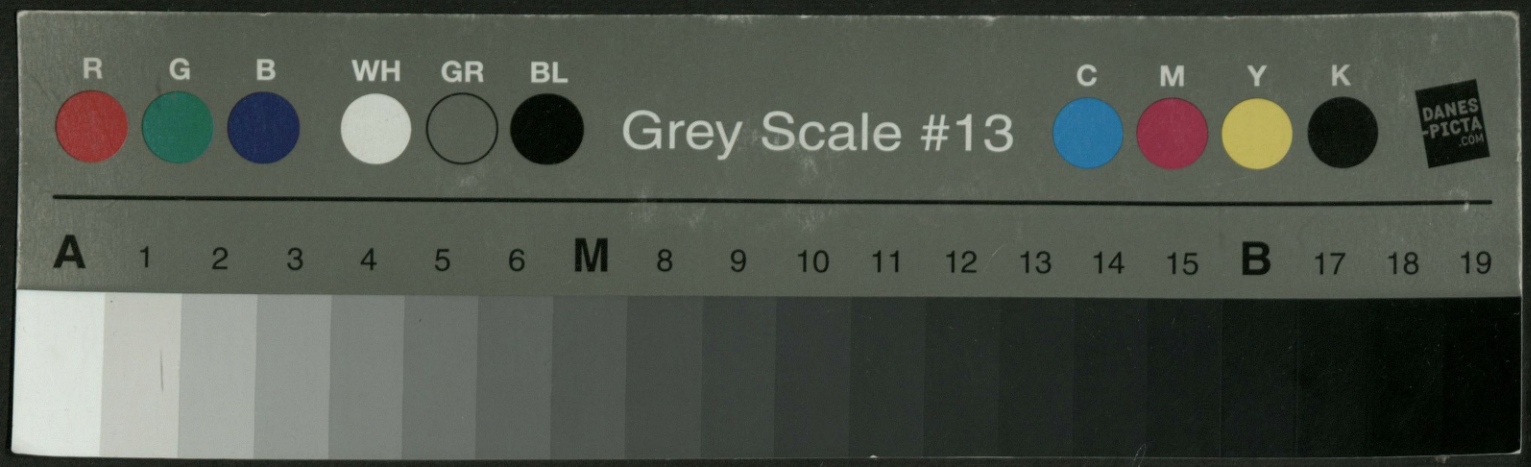

STEFAN ROSOŁOWSKI

Z dziejów kultury intelektualnej Wojska Polskiego

STEFAN ROSOŁOWSKI

Z dziejów kultury intelektualnej Wojska Polskiego

Z dziejów kultury intelektualnej Wojska Polskiego

STEFAN ROSOŁOWSKI

Z dziejów kultury intelektualnej Wojska Polskiego

WYDAWNICTWO MINISTERSTWA OBRONY NARODOWEJ

Obwolutę, okładkę i kartę tytułową projektowała
ANNA SKURPSKA-EKES

Redaktor
BARBARA KOSIOREK-DULIAN

Redaktor techniczny
MARIAN NAPIERZYŃSKI

© Copyright by Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej,
Warszawa 1980

1-

P3704

ISBN 83-11-06392-3

WSTĘP

Wzrastająca stale rola nauki i wiedzy we współczesnej obronności kraju skłania do refleksji nad kulturą intelektualną korpusu oficerskiego, do poszukiwania w historii wojska procesów i mechanizmów, które wpływają na jej rozwój.

Nietrudno dostrzec w dziejach wielu polskich wojen i powstań narodowych, że obok czynników właściwych stosunkom społecznym, niedorozwój wiedzy wojskowej oraz brak naukowego rozpatrywania problemów wojskowych i wojennych obniżały zdecydowanie możliwości obronne naszego państwa i narodu. Wzrost zainteresowań społeczeństwa i wojska nauką oraz kulturą przypadał na czasy zagrożenia i pilnych potrzeb walki o zachowanie lub odzyskanie niepodległości.

Wiedza o dziedzictwie kulturowym, o zainteresowaniach i wysiłkach intelektualnych polskiego wojska w przeszłości jest potrzebna każdemu pokoleniu żołnierzy, których przeznaczeniem jest nie tylko obrona kraju i jego kultury, ale także postępowanie według jej zasad, poznawanie jej i tworzenie, jest to bowiem jedna z najpewniejszych dróg potęgowania siły armii i kraju.

Książka moja zawiera wyniki badań nad procesem kształtowania się kultury intelektualnej polskiego wojska, głównie korpusu oficerskiego, jego wiedzy, zdolności poznawczych, zainteresowań i umiejętności stosowania teorii w praktyce. Tworzą ją głównie oficerowie na podstawie skumulowanych doświadczeń całych sił zbrojnych, a także twórcy nauki, techniki i ideologii na bazie ustroju społeczno-politycznego i kultury narodu. Kształtowała się ona w ścisłym powiązaniu z walką o zachowanie, a następnie o odzyskanie i utrwalenie niepodległości Polski. Walka ta jest ujmowana w pracy w aspekcie kulturowym.

Przedmiot studiów scala wiele zagadnień, rozpatrywanych dotychczas odrębnie, w jednolity problem rozwoju kultury intelektualnej. Obejmuje proces narastania i przemiany wymogów społecznych w zakresie

wykształcenia umysłowego, poglądów na rolę teoretycznego przygotowania dowódców i na militarną funkcję nauki w poszczególnych okresach historycznych. Myśli te — formułowane w Polsce od początków Odrodzenia — znalazły w pracy dużo miejsca. Są one dziś równie cenne, jak wiedza o tym, ile z nich i w jakiej postaci weszło w swoim czasie w życie. Podjęte przy tym zostały próby ukazania poglądów polskich na tle myśli najwybitniejszych dowódców i teoretyków wojskowych w świecie.

Następnie przedmiot badań obejmuje rozwój w Polsce teoretycznej refleksji nad zagadnieniami obronności państwa, społeczne uwarunkowania procesu racjonalizacji myślenia wojskowego, dążenia do stworzenia teorii, instytucjonalną działalność poznawczą armii, problematykę, zainteresowania, motywy oraz warunki pracy naukowej i publicystycznej korpusu oficerskiego. Wydaje się w pełni uzasadnione włączenie zagadnień rozwoju nauki — najwyższej formy poznania — do zakresu badań nad kulturą intelektualną jako integralnej jej części, istnieje bowiem ścisła współzależność między rozwojem poznania naukowego a pozostałymi elementami tej kultury. Nauka warunkuje bowiem poziom kształcenia i myślenia, techniki i działania praktycznego, wpływa na zmiany w systemie kultury, należy do najważniejszych czynników kształtowania światopoglądu i wychowania ludzi. Proces tworzenia wiedzy naukowej jest powiązany także z procesem uczenia się, upowszechniania nauki i ogólnej integracji kulturowej społeczeństwa.

Przedmiot rozważań obejmuje ponadto proces tworzenia się grup intelektualistów wojskowych, wytwarzających lub przystosowujących do polskich potrzeb niezbędne wartości ideologiczne i poznawcze, a także twórczość piśmienniczą o treści militarnej jako wynik zainteresowań naukowych i aktywności intelektualnej oficerów. Rozwój subkultury wojska, podobnie jak każdej grupy społecznej, następuje nie tylko przez recepcję treści ogólnonarodowych i ogólnoludzkich, lecz również drogą rozkrzewiania własnej twórczości.

Oryginalne dzieła naukowe wpływały na dalszy rozwój poznania, na ogólny poziom piśmiennictwa i wyższego kształcenia. Kulturę umysłową ogółu oficerów kształtowała także literatura popularna, podręczniki, regulaminy, syntezy. Dlatego też piśmiennictwo wojskowe jest ujmowane w niniejszej pracy w najszerszym pojęciu, tj. jako ogół tekstów o treści militarnej utrwalonych na piśmie, pełniących różnorodne funkcje poznawcze, normatywne, ideologiczne, integracyjne. Jako jeden z najważniejszych elementów komunikacji społecznej odgrywało ono zawsze wielką rolę kulturową, wyznaczaną mu przez zmienne warunki społeczne.

Funkcję książki określają możliwości percepcyjne czytelników, jak i możliwości wyboru, jakie przedstawia jej tekst, kompleks intelektualno-emocjonalny oraz zasięg upowszechnienia w społeczeństwie. Przedsta-

wione w pracy badania nad społeczną rolą książki uwzględniają jedność funkcji rzeczowych i znaczeniowych tego elementu kultury oraz potrzeby i możliwości intelektualne czytelników. Czytelnictwo — społeczny proces percypowania treści poznawczych, wartości ideowych i estetycznych oraz tworzenia w świadomości ludzi treści nowych i przekształcania dawnych — występuje w pracy jako jedna z form kształcenia oficerów i czerpania informacji niezbędnych w ich działalności poznawczej i praktycznej.

Badania objęły także działalność edytorską i rozpowszechnianie wydawnictw — jako ważne ogniwa systemu komunikacji społecznej w wojsku. Założenie integralności procesów intelektualnych i istnienia zależności poznania od komunikowania umożliwia włączenie do zakresu badań również systemu biblioteczno-informacyjnego. Biblioteki i ośrodki informacji, przechowując teksty i organizując ich obieg, wspomagają procesy oświatowe i naukowo-poznawcze w armii, potęgują możliwości wojska w zakresie przyswajania i odnawiania informacji, umożliwiają gromadzenie wiedzy i dyfuzję kulturalną.

Orientacją badań w tym zakresie było założenie metodologiczne, że społeczna funkcja literatury wojskowej, warunki powstawania bibliotek, kształtowania się ich charakteru i roli dają się poznać w powiązaniu z przemianami potrzeb wychowawczych i poznawczych wojska. Umożliwia to zarówno określenie tych potrzeb, jak i stopnia ich zaspokojenia. Najważniejszym celem rozwoju kultury intelektualnej wojska było jego przygotowanie do skutecznej obrony państwa, a podczas rozbiorów do walki o wyzwolenie narodowe i społeczne. Dlatego też podstawowe zagadnienia rozważań zawierają pytania: jaką rolę spełniało poznanie naukowe w organizowaniu obrony państwa polskiego? W jakim stopniu dowódcy polscy przyswoili sobie teoretyczną wiedzę wojskową okresu, w którym żyli? O ile kultura intelektualna oficerów wpływała na praktykę wojska i jego zdolność do obrony kraju? Próba określenia warunków, form i sposobów zdobywania wiedzy przez wodzów i kształcenia się oficerów, zwłaszcza wybitnych dowódców, została podjęta z zamiarem ujawnienia metody wzrostu przydatnej współczesnym oficerom.

Zakres badań objął jednak nie tylko szczytowe osiągnięcia, lecz pełniejszy obraz kultury intelektualnej korpusu oficerskiego. Chodziło bowiem o wydobycie z przeszłości i ukazanie wartości tej kultury oraz dialektyki jej rozwoju. Praca uwzględnia znaczną liczbę faktów mniejszego znaczenia, obrazujących tło życia umysłowego, jego powiązanie z warunkami społecznymi, ważnych dla wyjaśnienia podstawowego problemu. Wysiłkom moim przyświecały zarówno cele historyczno-poznawcze, jak i myśli o przydatności ich wyników w polityce kształcenia i rozkrzewiania kultury oficerów i spożytkowania nauki dla celów obronnych. Poznanie genezy idei i wcześniejszych etapów jej rozwoju daje podstawę

odniesienia ujawnionych prawidłowości do zjawisk współczesnych, umożliwia interpretację i wartościowanie zjawisk i procesów wyznaczających rozwój kultury ludowego Wojska Polskiego, ułatwia zrozumienie aktualnych tendencji i określenie warunków, które pobudzają oficerów do kształcenia się i twórczości.

Badany problem został ujęty w perspektywie długich cykli rozwojowych, w perspektywie „długiego trwania", dzięki czemu ukazują się nie tylko poszczególne zjawiska, lecz również ich geneza, przemiany i prawidłowości rozwojowe. W pracy obejmującej kilka okresów historycznych wiele zagadnień można było jedynie zasygnalizować, a nie rozwiązać. Niezbędne są dalsze badania nad nimi, ze szczególnym uwzględnieniem czasów najnowszych.

Dzieje kultury wojska są tutaj ujmowane jako integralna część dziedzictwa kulturowego. W epoce walk o wyzwolenie narodowe są one głównym nurtem tego dziedzictwa, jego postępową tendencją, jednym z podstawowych czynników integracji ogólnonarodowej.

Historia wojska dotychczas mało miejsca poświęciła problemom kultury umysłowej korpusu oficerskiego, dlatego też nie ukształtowały się w wymaganym stopniu ani żywa i bogata tradycja tej kultury, ani podstawy teoretyczne jej rozwoju. Ukazywała ona dzieje wojsk polskich głównie jako historię ich organizacji, uzbrojenia, działań wojennych, w mniejszym stopniu życia umysłowego, mentalności. Nie ma opracowania, które obejmowałoby całościowo rozwój kultury intelektualnej Wojska Polskiego w ciągu dziejów. Do 1939 r. zagadnienia kultury wojska były traktowane marginesowo, występowały jedynie w niektórych pracach Wacława Tokarza i Stanisława Roli-Arciszewskiego (ogólne problemy rozwoju kultury umysłowej oficerów), Janusza Gąsiorowskiego i Mariana Porwita (zagadnienia rozwoju nauki w armii), Mariana Łodyńskiego (historia bibliotek wojskowych), Antoniego Knota (dzieje szkolnictwa wojskowego). Podczas II wojny światowej pojawiły się one w emigracyjnej „Bellonie" i wydawnictwach konspiracyjnych w kraju jako wynik analizy przyczyn nieudolności dużej części dowódców polskich we wrześniu 1939 r.

W ludowym Wojsku Polskim wzrosło zainteresowanie problemami rozwoju kultury intelektualnej korpusu oficerskiego. Znalazło to odbicie w bibliografii piśmiennictwa wojskowego. Najszerzej potraktowano problemy kształcenia oficerów w aspektach historycznych. Do najpełniejszych należy tutaj praca Stanisława Rutkowskiego, *Zarys dziejów polskiego szkolnictwa wojskowego* (Warszawa 1970). Po II wojnie światowej powstało także wiele monografii akademii i wyższych szkół oficerskich. Zagadnienia kultury wojska znalazły się w studiach H. Barycza nad historią nauki i wychowania w Polsce okresu Baroku, a także w pracy Stanisława Rutkowskiego, Józefa Karwina i Ed-

warda Pomianowskiego, *Z dziejów wychowania wojskowego w Polsce* (Warszawa 1969).

Problemy rozwoju kultury intelektualnej w ludowym Wojsku Polskim były rozważane przez Wojciecha Jaruzelskiego (prace o rozwoju kultury umysłowej podchorążych, o zależnościach poziomu nauczania w wyższej uczelni od badań naukowych jej kadry, o roli poznania naukowego w wojsku i obronnej funkcji nauki). Współczesne potrzeby i zainteresowania kulturalne oficerów były przedmiotem badań Józefa Baryły.

Temat — nauka a obronność, a także zagadnienia polityki naukowej i organizacji badań w siłach zbrojnych oraz kształtowania kultury politycznej i socjalistycznego światopoglądu kadry oficerskiej, podejmowało wielu autorów. W tym miejscu można było przedstawić jedynie kilka prac, których wyniki zostały spożytkowane w badaniach. Pozostałe wykazano w tekście lub w bibliografii.

W badaniach został wykorzystany różnorodny materiał źródłowy i porównawczy. Obejmuje on źródła rękopiśmienne (przejrzane zbiory rękopisów bibliotek: Narodowej, Jagiellońskiej, Uniwersytetu Warszawskiego, Ossolineum, Czartoryskich, PAN w Krakowie, PAN w Kórniku, Muzeum Wojska Polskiego i Centralnej Biblioteki Wojskowej, a także niektóre zespoły akt Archiwum Głównego Akt Dawnych, Centralnego Archiwum Wojskowego, Archiwum Państwowego Miasta Krakowa, Archiwum PAN i inne). A spośród źródeł drukowanych: korespondencję dowódców, artykuły hetmańskie, ustawy, regulaminy, rozkazy i inne przepisy wojskowe, zbiory dokumentów z wojen i powstań narodowych, sprawozdania, protokoły, programy i akta będące odbiciem kształcenia, rozwoju nauki i życia umysłowego wojsk polskich w poszczególnych okresach historycznych. Ponadto pamiętniki, wspomnienia i biografie wybitnych dowódców, działaczy niepodległościowych i żołnierzy. Przejrzano prawie całe polskie piśmiennictwo wojskowe do 1918 r. i dużą jego część (prace teoretyczne, normatywne i czasopisma) z lat 1918—1939 i okresu po 1945 r. Piśmiennictwo wojskowe, zwłaszcza dawne, zawiera wiele informacji o warunkach jego powstawania i roli społecznej. Autorzy w przedmowach do dzieł, w listach dedykacyjnych i glosach do czytelnika przedstawiają intencje mecenasa lub własne motywy, którymi się kierowali przystępując do tworzenia utworu oraz przewidywania co do jego funkcji, czym wzbogacają naszą wiedzę o potrzebach i mentalności ówczesnych czytelników i twórców.

Przejrzano także traktaty o wychowaniu i nauce, znaczną część dawnego piśmiennictwa historycznego, politycznego, filozoficznego i prawniczego, a także utwory z literatury pięknej stworzone dla wojska oraz przez poetów żołnierzy. Do tego dochodzą opracowania współczesne z historii książki, bibliotek, czytelnictwa, kształcenia i nauki, dające ogólną

wiedzę o badanym przedmiocie i epoce, a prace obcych teoretyków wojskowych i dowódców — zarys poglądów na rozwój kultury intelektualnej oficerów armii przodujących w danym okresie w świecie. Jednak opracowania odegrały mniejszą rolę. W badaniach sięgano bowiem głównie do źródeł.

Duża liczba przejrzanych źródeł uniemożliwia tutaj pełniejszą ich charakterystykę. Wykazują je przypisy i notki bibliograficzne. Określona objętość pracy ograniczyła do minimum obraz społecznych uwarunkowań rozwoju kultury i historii wojska w poszczególnych okresach historycznych. Z tej samej przyczyny nie zostały wyszczególnione w bibliografii pozycje wymienione w tekście, a jedynie ważniejsze opracowania rozszerzające wiedzę teoretyczną związaną z badanym tematem.

Kultura umysłowa Wojska Polskiego z biegiem wieków rozszerzała się i pogłębiała. Jedynie okresy upadku państwa i czasy niewoli wpływały na przejściowe ograniczenie jej rozwoju. Z tych przyczyn występują różnice w konstrukcji poszczególnych rozdziałów książki. Niezbędne jest też wyjaśnienie, że okres ostatni, począwszy od lat sześćdziesiątych, nie mógł być zbadany tak szczegółowo, jak okresy wcześniejsze, znaczna część źródeł tego czasu (przepisy, protokoły, sprawozdania) ma bowiem charakter niejawny. Dlatego też w końcowym dziesięcioleciu zostały przedstawione głównie podstawy organizacyjne, polityka naukowa i kulturalna Ministerstwa Obrony Narodowej, ogólne wyniki i tendencje rozwoju kultury intelektualnej korpusu oficerskiego.

Wiele nowych zjawisk kulturowych w naszym wojsku, jak: zbliżająca się szybko powszechność wyższego wykształcenia oficerów, wzrost liczebny kadr naukowych i wprowadzenie nauki do wszystkich ogniw funkcjonowania wojska, a następnie *Programu rozwoju kultury w Siłach Zbrojnych PRL* oraz inne przemiany będące skutkiem rewolucji naukowo-technicznej i przechodzenia kraju od fazy budowy podstaw socjalizmu do fazy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego — występujące w latach siedemdziesiątych, wskazują na to, że siły zbrojne wchodzą w kolejny etap rozwoju kultury intelektualnej, charakteryzujący się wyższym stopniem jej unaukowienia i poziomem integracji.

Zmiany te wywołują potrzebę rozszerzenia badań nad kulturą wojska, w tym również nad jej historycznym rozwojem. Myśli o roli kultury intelektualnej i poznania naukowego w wojsku, przykłady ofiarnych zabiegów o ich rozwój i wprzęgnięcie do walki o wolność i postęp są aktualne w naszych czasach. Nie utraciły swej żywej siły, należą do wartościowej tradycji, która wespół ze współczesnymi czynnikami kształtuje świadomość korpusu oficerskiego.

Rozdział I

KSZTAŁTOWANIE SIĘ KULTURY INTELEKTUALNEJ DOWÓDCÓW POLSKICH DO ROKU 1764

Rozwój poglądów na rolę teoretycznego wykształcenia dowódców i naukowego ujmowania spraw wojskowych i obronnych

W Polsce wieków średnich kształcenie umysłowe zajmowało niewiele miejsca w systemie wychowania rycerskiego. Dominowało w nim wychowanie fizyczne, w którym zawierało się wyszkolenie wojskowe. Poczucie honoru nakazywało rycerstwu dążenie do otwartej walki i lekceważenie sztuki wojennej. Stosowanie zasad taktyki czy nawet roztropności w walce traktowano jako przejaw tchórzostwa. Rycerz musiał być silny i odważny. Jego hasło to „Bić się i kochać". Dużą rolę natomiast odgrywało wychowanie moralne i towarzyskie. Wymienione wartości stawiano wyżej niż wykształcenie umysłowe. Ideał rycerski nie miał charakteru intelektualnego, lecz cechowało go bogate życie emocjonalne [1].

Charakterystyka ta jest właściwa dla ogółu rycerstwa, wśród którego nawet w późnym Średniowieczu liczba umiejących czytać była mała. Książę i jego synowie osiągali pewien zakres wykształcenia książkowego. W opinii społeczności X—XII w. ustalił się pogląd, że wykształcenie panującego i jego dzieci nie powinno być niższe niż edukacja duchownych [2]. Wychowanie książąt piastowskich w XI w. obejmowało elementy kultury książkowej. Bolesław Chrobry dbał o wykształcenie swych synów, a jego dwór był ośrodkiem kultury umysłowej. Od końca XI w., a zwłaszcza w drugiej połowie XII stulecia — w czasach wykształconego Kazimierza Sprawiedliwego — następuje stały wzrost kultury umysłowej w Polsce, obejmujący najwyższą warstwę społeczeństwa świeckiego. W XIII w. dużą rolę w rozwoju życia umysłowego odgrywał dwór książęcy Henryków Śląskich.

W czasach Kazimierza Wielkiego, monarchy dbałego o rozwój oświaty i nauki, po otwarciu Uniwersytetu Krakowskiego, zaczęło kształtować się szersze środowisko intelektualne. W tym okresie nastąpił wzrost ob-

[1] M. Ossowska, *Ethos rycerski i jego odmiany*, Warszawa 1973, s. 113.
[2] J. Dowiat, *Kształcenie umysłowe synów książęcych i możnowładczych w Polsce i niektórych krajach sąsiednich w X—XII w.*, w: *Polska w świecie. Szkice z dziejów kultury polskiej*, Warszawa 1972, s. 79—90.

ronności państwa, wyrażający się w postaci systemu murowanych fortyfikacji kilkudziesięciu miast i reformy organizacji wojskowej, co wymagało pewnego zasobu wiedzy militarnej. Dokonały się także głębokie przemiany w technice wojennej. Pojawiła się artyleria. Pod koniec XIV w. w Krakowie uruchomiono produkcję dział i prochu. W 1394 r. Lwów otrzymał armaty do obrony murów miejskich. Zastosowanie broni palnej, jej nieustanne doskonalenie na przestrzeni stuleci będzie wywierało różnorodne skutki, wpłynie m.in. na rozwój potrzeb poznawczych w wojsku i przeobrażanie sposobów prowadzenia wojny.

O zmianach zachodzących w systemie wychowania rycerskiego w naszym kraju dowodzi przeniesiony na grunt polski i przystosowany do potrzeb wychowawczych królewicza Kazimierza (1467) traktat pedagogiczny Eneasza Sylwiusza, *O wykształceniu księcia* (1443)[3]. Traktat głosił, iż cnota jest największym dobrem, a dla jej rozbudzenia i zachowania konieczne jest zdobycie wiedzy. Najwybitniejsi mężowie starożytni przejawiali szacunek dla wiedzy i sami o nią zabiegali. Kształcenie umożliwi księciu zrozumienie znaczenia nauki, co powinno cechować każdego władcę. Podstawę wykształcenia potrzebnego królewiczowi stanowi lektura dzieł pisarzy starożytnych.

W nich miał szukać prawideł postępowania i wskazań niezbędnych mu w życiu. Wykształcenie nie miało jednak być tylko środkiem do wychowania moralnego. Autor przestrzegał królewicza, aby jego zapał do wiedzy nie spowodował zaniedbań w życiu praktycznym.

Lektura miała dostarczać również wiadomości ze sztuki wojennej, o czym świadczy zawarty w traktacie spis dzieł o treści militarnej, a także ofiarowane jednocześnie królewiczowi dzieło Wegecjusza *De re militari*. Z książki tej mógł dowiedzieć się, iż o zwycięstwie w bitwie decyduje nie liczba wojska i męstwo żołnierzy, lecz sztuka i wyszkolenie oraz że nigdy nie jest dosyć studiowania sztuki wojennej, zawsze się znajdzie coś nowego[4].

Traktat ponadto zalecał królewiczowi otaczanie się uczonymi, którzy obok rycerzy powinni zajmować w życiu dworskim poczesne miejsce.

W wychowaniu synów króla Kazimierza Jagiellończyka, opartym już w dużym stopniu na zasadach humanistycznych, realizowanym przez Jana Długosza i Filipa Kallimacha, kształceniu umysłowemu — opartemu na lekturze — poświęcono co najmniej tyle wysiłków, ile wychowaniu fizyczno-rycerskiemu, nad którym nadzór sprawował Stanisław Szydłowiecki.

Społeczne warunki kształcenia w tym okresie ukazuje wypowiedź Ja-

[3] I. Zarębski, *Najwcześniejszy humanistyczny polski traktat pedagogiczny*, w: *Dziesięciolecie Wyższej Szkoły Pedagogicznej 1946—1956*, Kraków 1957, s. 151—178; zob. tegoż, *Z dziejów recepcji humanizmu w Polsce*, w: *Studia z dziejów kultury polskiej*, Warszawa 1949, s. 147—171.

[4] F. Wegecjusz, *O sprawie rycerskiej nauka*, Łowicz 1776, s. 1, 464.

na Ostroroga, który występując w 1477 r. przeciw żebractwu żaków, pisał: „Kogo stać, niech oddaje się naukom, kto ubogi niech orze, idzie do wojska lub w służbę, powiedziano bowiem: trzeba wprzódy wzbogacić się, aby potem filozofować" [5].

Powstały na gruncie polskim w 1502 r. traktat *De institutione regii pueri* podejmuje znane zarówno w czasach starożytnych, jak i w Średniowieczu zagadnienie wychowania władcy. Zalecając wąski zakres wykształcenia umysłowego oraz podporządkowując go wychowaniu moralnemu, nie dorównuje on swą wartością traktatowi z 1467 r. Wykazuje, iż „dobry król jest droższy poddanym niż uczony" [6]. Kładzie większy nacisk na wychowanie moralne niż na kształcenie umysłowe.

Lektura królewska miała służyć potrzebom retoryki oraz kształceniu w zakresie filozofii moralnej, historii i sztuki wojennej. Ważnym jej zadaniem było ukazywanie wychowankowi postaci wybitnych mężów jako wzorów do naśladowania i zachęcanie go w ten sposób do cnoty. Dlatego tak ważną rolę w jego lekturze nieznany autor traktatu wyznaczył dziełom historycznym, w których dzieje polityczne i wojenne zajmują główne miejsce. Rejestr zaleconych królewiczowi autorów objął historyków i poetów, m.in.: Cezara, Sallustiusza, Tytusa Liwiusza, Kurcjusza, Justyna Waleriusza Maximusa i Wergiliusza.

Hegendorfer, profesor Lubranscianium w Poznaniu, kreśląc za przewodem Isokratesa wskazania wychowawcze dla królewicza Zygmunta, pisał, iż rządzący państwem mają przewyższać poddanych wiedzą czerpaną częściowo ze zwyczaju, częściowo zaś z nauki. Wzorem poprzedników podnosi on znaczenie znajomości historii, która królowi jest potrzebna m.in. do przewidywania przyszłości. Stwierdza, iż wiersze i „inszе księgi" wszyscy uznają za bardzo pożyteczne, ale ich „nie radzi słuchają". Król powinien być pilnym słuchaczem poetów i uczniem mędrców [7]. Tu podaje za wzór Karola Wielkiego, który otaczał się uczonymi, zakładał biblioteki i szkoły, uczestniczył w zebraniach naukowych i literackich.

Mimo istnienia tych wskazań wychowanie królewicza Zygmunta nie przebiegało w myśl możnych panów polskich, którzy pragnęli widzieć na tronie władcę wykształconego i jednocześnie nie stroniącego od spraw rycerskich. W wychowaniu Zygmunta brak było wszechstronnego kształcenia umysłowego i gruntownego przygotowania wojskowego. W traktacie pedagogicznym napisanym dla niego około 1535 r. autor — prawdo-

[5] J. Ostroróg, *Pamiętnik dla naprawy Rzeczypospolitej na Sejmie za Kazimierza Jagiellończyka zamierzonej*, b.m. i r.w., s. 35.

[6] J. Skoczek, *Wychowanie Jagiellonów*, Lwów 1932, s. 123; zob. też A. Danysz, *O wychowaniu królewicza traktat humanistyczno-pedagogiczny z roku 1502*, w: *Studia z dziejów wychowania w Polsce*, Kraków 1921.

[7] Isokrates, *Areopagiticus... (Hegendorfin)*, Cracowiae 1534. Dedykowane Zygmuntowi Augustowi.

PALLAS ATENA, BOGINI MĄDROŚCI, NAUKI I WOJNY (O SŁUSZNĄ SPRAWĘ) POUCZA RYCERZY JAK OSIĄGAĆ ZWYCIĘSTWO. WINIETA Z DZIEŁA: S. BITAINVIEU, L'ART UNIVERSEL DES FORTIFICATIONS..., PARIS 1665

podobnie Piotr Tomicki — głosił, iż sztuki rządzenia państwem nie można nabyć bez nauki: „Nie powinieneś sądzić, że do panowania nad ludźmi wystarcza urodzić się królem" [8]. Ludzie są stworzeni do dwóch rzeczy, tj. do poznawania i działania, poucza autor traktatu. Autor dzieląc życie na okres kształcenia się i okres pracy: „młody nasz wiek poświęcony jest nauce, starszy czynom" [9], przekonuje przy tym, że ci, którzy zakosztowali nauki zawartej w studiach literackich, z największym zapałem jej się poświęcają. Nic bardziej niż nauka nie zapewnia rzetelnej i wybitnej chwały.

Warto tu wspomnieć, że pod koniec XVI w. biskup Józef Wereszczyński napisał traktat pt. *Reguła to jest nauka albo postępek dobrego życia króla każdego chrześcijańskiego*, w którym wyniósł wysoko znaczenie wiedzy u panującego. Podał za Platonem, że szczęśliwe są te królestwa, w których filozofowie królują albo królowie filozofują. Króla ma zawsze cechować wspaniały umysł, ponieważ nie może być dla niego nic cenniejszego i pożyteczniejszego, jak „stała, stateczna i wspaniała myśl" [10].

Jeśli od drugiej połowy XV w. wraz z postępami idei Odrodzenia wyraźnie wzrasta dbałość o umysłowe kształcenie królów, to niecałe stulecie później rosną wymogi pod tym względem w stosunku do wyższych dowódców. Rozwój techniki wojennej stopniowo zmniejszał znaczenie siły fizycznej dla rycerza a zwiększał potrzebę wykształcenia teoretycznego. „Sztuka wojenna powinna być jedynym zatrudnieniem tego, komu przypada w udziale rozkazywanie..." [11] — stwierdzał Machiavelli pod wpływem wymagań zawodowych wojsk, jakie powstawały w miastach-państwach Italii. Lekceważenie sztuki wojennej bywa prostą drogą do utraty państwa — głosił autor *Księcia* — a dzieła jego były znane w Polsce w okresie Odrodzenia.

Już w latach czterdziestych XVI w. pojawił się głos domagający się założenia szkoły rycerskiej w Polsce (S. Łaskiego), jednak dopiero w połowie tego stulecia problem ten znalazł naukowe ujęcie u Szymona Marycjusza i Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

Szerząc naukę i wykształcenie podnosi się pomyślność Rzeczypospolitej w pokoju i czyni odporniejszą w czasach wojennych — twierdził Marycjusz — przedstawiając swe racjonalistyczne tezy o roli szkoły, wychowania i nauki w polskim życiu państwowym [12]. Programem swym

[8] A. Danysz, *O wychowaniu Zygmunta Augusta*, Kraków 1915, s. 52.

[9] *Tamże*, s. 53. Młody królewicz napisał do autora traktatu: „I w rycerskich cnotach, skoro nam młodość nasza dozwoli, gorliwie ćwiczyć się będziemy... Czasu na próżno nie tracim, a naukom oddajemy się pilnie". Zob. A. Przeździecki, *Jagiellonki polskie w XVI w.*, t. 5, Kraków 1878, s. 15.

[10] J. Wereszczyński, *Pisma polityczne*, Kraków 1858, s. 167—168.

[11] N. Machiavelli, *Książę*, Wrocław 1969, s. 62.

[12] Szymon Marycjusz z Pilzna, *O szkołach czyli akademiach*, Wrocław 1955, s. 6. Dzieło to ukazało się po raz pierwszy w 1551 r.

objął także wojsko — jak pisze — tę ważną i pożyteczną część społeczeństwa, w pospolitym mniemaniu nie mającą nic wspólnego z naukami i sztukami, z pogardliwą wyniosłością odpychającą je od siebie. Przekonywa, iż wielkie czyny wojenne wodzów nie są rezultatem przypadku, lecz skutkiem świadomego działania, w którym bystrością umysłu, inteligencją i wiedzą przezwyciężają oni największe trudności. Autor przyznaje, iż w przeszłości wielu dowódców, nie mając wykształcenia, dokonało wielkich rzeczy. Gdyby jednak te świetne wrodzone uzdolnienia uzupełnić wiedzą pochodzącą z wykształcenia książkowego, z zakresu filozofii, historii i „przykładów", oraz pogłębić naukowo, to zamiast Sieniawskich, Mieleckich, Tęczyńskich, Pretficzów mielibyśmy Fabiuszów, Scypionów, Scewolów itp. Jako pozytywny przykład w naszym kraju Marycjusz wymienia hetmana Jana Tarnowskiego i stwierdza, że: „Nie może istnieć dobra sztuka wojenna, jeżeli nie poprzedziło jej dobre wykształcenie" [13].

Marycjusz dostrzegł także, jako pierwszy w Polsce, konieczność wykształcenia „prostych żołnierzy", które jest im niezbędne dla uświadomienia obywatelskiego, patriotycznego i światopoglądowego. Prostego żołnierza „... też nie można zupełnie zwolnić od obowiązku filozoficznego wykształcenia" [14] — pisał. Żołnierz będzie wierny, mężny i nie będzie mierzył każdej sprawy „łokciem swej korzyści", jeżeli filozofia nauczy go, że nie ma nic droższego nad ojczyznę. Dla jej pomyślności nie zawaha się on wówczas poświęcić swego życia. Był to wyraźny postulat patriotyczno-obywatelskiego wychowania wszystkich żołnierzy.

Marycjusz nie ograniczył się do sformułowania programu i uzasadnienia potrzeby kształcenia wodzów, wyższych dowódców i prostych żołnierzy. Najbardziej nowatorska była jego teza o związku spraw wojny ze studiami naukowymi oraz postulat rozwoju badań naukowych na potrzeby obrony kraju. Jednoznaczna jest bowiem wymowa jego stwierdzenia: „...wojskowość poparta naukowym badaniem, a nauka pod bezpiecznymi skrzydłami wojska, wzajemnie się wspierając, prowadzą żywot bezpieczny" [15]. Akcentował też znaczenie czynnika moralnego w wojnie: „...cała istota sztuki wojennej opiera się na umiejętnych badaniach i kulturze moralnej" [16], zwalczał mniemanie, iż „zatrudnienie" żołnierskie nie ma nic wspólnego z „literackim wykształceniem", odrzucił jako fałszywe przeświadczenie o szkodliwym wpływie wykształcenia umysłowego żołnierzy na ich zdolność do walki. Myśl ta została rozpowszechniona wówczas, kiedy siła fizyczna i zręczność wojownika odgrywały w bitwie większą rolę aniżeli sprawność umysłowa; wodzów prawdopodobnie nie

[13] *Tamże*, s. 74.
[14] *Tamże*, s. 71.
[15] *Tamże*, s. 72—73.
[16] *Tamże*, s. 75.

dotyczyła. Była ona znana zapewne już w czasach Arystotelesa, który twierdził, iż zajęcia fizyczne i umysłowe dają wynik przeciwny, ponieważ praca fizyczna osłabia umysł, a wysiłek umysłowy ciało [17].

Jednocześnie z postępem technicznym w uzbrojeniu, zwłaszcza od czasu zastosowania broni palnej i zmian w organizacji wojska oraz w sztuce wojennej, zaczęło wzrastać znaczenie teoretycznego przygotowania dowódców. Mimo przemian pogląd ten utrzymał się jednak nadal, m.in. także wśród polskiego rycerstwa. W latach osiemdziesiątych XVI stulecia umocnił go — opowiadający się raczej za kształceniem charakteru a nie umysłu — M. Montaigne, pisząc: „Pouczają nas przykłady i w wychowaniu wojskowym..., iż zaprzątanie się naukami rozmiękcza i osłabia charakter, raczej niżby go miało wzmacniać i hartować" [18]. W naszym kraju pogląd ten jeszcze w drugiej połowie XVIII w., a nawet i później, będzie dawał znać o sobie.

Prawie w tym samym czasie, co Marycjusz, również Frycz Modrzewski ukazał pożytki z rozwoju oświaty i nauki dla Rzeczypospolitej [19]. Nie pominął spraw wojska, podkreślał bowiem z naciskiem, iż w żołnierskim rzemiośle jest konieczna znajomość jego sztuki. Męstwo powinna wzbogacać wiedza o wojennych sprawach. Głosił, że do tego celu potrzebne są stałe szkoły wojskowe.

Chociaż istnieje wiele rodzajów wojen i nagłych w nich odmian — stwierdza Frycz Modrzewski — to jednak można ustalić prawidła czy wzory przydatne w praktyce wojennej. Przebija tutaj postulat teoretycznego ujmowania zjawiska wojny. Przez długotrwałe śledzenie kolei wojen zebrano wiele doświadczeń, hetman więc powinien znać „wszystkie sztuki, podstępy i fortele, którymi mógłby zwieść nieprzyjaciela" [20]. Postulując teoretyczne kształcenie dowódców, Modrzewski uważa czytanie za drogę osiągania wiedzy: „Opłaciłoby się czytać też, co liczni znakomici pisarze, jak Wegecjusz, Elianus, Frontynus i inni pisali o obronie, oblężeniu, zdobywaniu i burzeniu miast" [21]. W okresie kiedy nie było szkół wojennych, był to jedyny sposób zdobywania teoretycznej wiedzy wojskowej.

Frycz Modrzewski domagał się wykształcenia umysłowego głównie dla hetmanów i wyższych dowódców. W porównaniu z jego poglądem na tę kwestię idea kształcenia i wychowania „prostych" żołnierzy przedstawiona przez Marycjusza była dalej idąca.

Albrecht książę pruski, lennik polski, w dziele dedykowanym Zygmuntowi Augustowi, przełożonym z niemieckiego na polecenie króla przez

[17] Arystoteles, *Polityka*, Wrocław 1953, s. 274.
[18] M. Montaigne, *Próby*, Warszawa 1957, s. 226.
[19] A. Frycz Modrzewski, *O poprawie Rzeczypospolitej*, Warszawa 1953. Pierwsze wydanie dzieła ukazało się w 1554 r.
[20] *Tamże*, s. 319.
[21] *Tamże*.

Macieja Strubicza pt. *Xięgi o rycerskich rzeczach a sprawach wojennych* (1561) [22], stwierdza, iż w jego czasach mniej ludzi zajmuje się sztuką wojenną niż w starożytności, a stanowiska dowódcze otrzymuje młodzież niedoświadczona. Dochodzi on do wniosku, iż w programie edukacji wojskowej powinna znaleźć się teologia (albo przynajmniej katechizm) w celu ugruntowania rycerza w miłości bożej i moralności, a także nieco prawa dla nauczenia go rozeznawania tego, co sprawiedliwe. Dowódcy powinni być biegli w arytmetyce i geometrii oraz znać się na budownictwie, aby mogli zakładać miejsca obronne. Ks. Albrecht przewidywał więc kształcenie umysłowe jedynie dla dowódców, natomiast ogół rycerstwa miał się zadowolić wychowaniem moralnym, głównie religijnym. W tym okresie była to myśl wsteczna, zapóźniona w stosunku do postępowych koncepcji Marycjusza i Modrzewskiego.

Następstwem rozwoju wojsk zaciężnych w szesnastowiecznej Polsce było wytworzenie się potrzeby dowodzenia i administrowania, istnienia stałych urzędów wojskowych (hetmana wielkiego i polnego, starszego nad armatą, obożnego i innych). Od dowódców zaczyna się wymagać doskonalenia umiejętności wojskowych. Nakłada się na nich obowiązek ćwiczenia żołnierzy nie mających przygotowania wojennego [23], dopilnowania, aby rotmistrze i ich towarzysze według nauki hetmańskiej się sprawowali, obowiązek wynajdywania i wymyślania sobie forteli i pilnego ćwiczenia się w rzeczach bojowych [24].

W drugiej połowie XVI w. potrzebę umysłowego kształcenia dowódców i rycerzy dostrzega już wielu ludzi w Polsce. Nie dorównują oni jednak naukowym poziomem ujęcia tego zagadnienia Marycjuszowi ani Fryczowi Modrzewskiemu. Rozwijają swe myśli głównie w kręgu poglądów tych wielkich poprzedników oraz lektury dzieł pisarzy starożytnych i współczesnych. Znalazł się wśród nich m.in. Mikołaj Rej, postulujący zebranie środków na ćwiczenie „rycerskiej krwie koronnej", z której potem wyrastaliby rotmistrze, a z nich hetmani [25]. Wskazał on dość wyraźnie kształcenie jako drogę do kariery wojskowej. Dostrzegał także miejsce piśmiennictwa w życiu rycerstwa i zalecał mu samokształcenie za pomocą lektury: „Rycerski człowieku... czytaj filozofy, czytaj ony poważne historyki" [26]. (Wezwanie to odezwie się jako echo pół wieku później w testamencie Stanisława Żółkiewskiego). Trzeba poznać piękne

[22] Tytuł niemiecki: *Vom der Krieges Ordnung oder die Kunst Krieg zu füren* (1555).

[23] Zob. *Porządek praw rycerskich wojennych, który J.K.M. [Zygmunt August] postanowić raczył, gdy wojsko miał przeciwko Inflantom, anno 1553 3 augusti*, w: S. Kutrzeba, *Polskie ustawy i artykuły wojskowe od XV do XVIII wieku*, Kraków 1937, s. 64.

[24] *Ustawy prawa ziemskiego polskiego... z przydatkiem o obronie woyennej y o sprawie y powinności urzędników woyennych...*, Kraków 1579. Zob. też *Ustawę żołnierską uchwałą Sejmu anni 1609 potwierdzoną*.

[25] M. Rej, *Zwierciadło* t. 1, Kraków 1914, s. 163.

[26] *Tamże*, s. 97.

czyny sławnych przodków, mądrych a rycerskich ludzi — zaleca Rej. Przez czytanie — poucza — poznaje się swoje prawa i obowiązki, osiąga pożytek nasz rozum, cnota i roztropność życiowa.

Andrzej Gostyński apeluje, by szlachta do wrodzonego męstwa dołączała nauki, istnieją bowiem dwie umiejętności mogące przynieść państwu i człowiekowi wiele korzyści: „jedna to umiejętność wodza, a druga uczonego" [27]. Studia humanistyczne są pożyteczne i konieczne, ale szlachta najwięcej uwagi ma poświęcić sprawom wojennym i wojskowym.

Mylą się ci — stwierdza Łukasz Górnicki — którzy mówią, że nauka przeszkadza rycerskiemu rzemiosłu. Potrzeba, aby rycerz „tak wiele rozumem robił, jako i ciałem" [28]. Dlatego też nikomu bardziej uczonym być nie przystoi, jak żołnierzowi. Kogo nigdy nie ucieszyło pismo i nie zna tej przyjemności, jakie historie albo inne rzeczy w księgach dają — głosi — ten nigdy sławy nie zazna, nauka czyni nas bowiem nieśmiertelnymi.

Należy również wspomnieć o traktacie Vergeria, znanym w Polsce od końca XV w. w odpisach, a spolszczonym i rozpowszechnionym drukiem przez Marcina Kwiatkowskiego w 1564 r., wpłynął on bowiem w owym czasie na formowanie się w społeczeństwie poglądu o konieczności ćwiczenia młodzieży w naukach rycerskich. Istnieje potrzeba — czytamy w nim — aby rycerzy i bojowników cechowała tężyzna fizyczna i biegłość w naukach wojennych, jednak pewne sprawy wojskowe mogą być dzięki zwyczajowi oraz drogą doświadczenia lepiej poznane niż za pomocą ksiąg. Obowiązek kształcenia się nakłada przede wszystkim na hetmana: „Albowiem żadną miarą nie mogą być umysły rycerstwa stałe, gdy w hetmanie żadnej dobrej nauki a porady nie masz" [29].

Rycerze polscy mogli znaleźć zachętę do nauki również w książce Lorichiusa, podającego liczne, znane od dawna przykłady niezwykłej pilnosci w kształceniu umysłu przez sławnych wodzów greckich i rzymskich. Autor rozpraszał przy tym opinie o szkodliwości wysiłku umysłowego, wyrażane w taki oto sposób: „Niezdrowo się panu wiele uczyć, człowiek od nauki mgleje, członki schną, siły i mózg się psuje" [30]. Stwierdza też, że od rozumu i mądrego kierowania przełożonego, czego on bez nauki nie może osiągnąć, zależą wszystkie fortuny Rzeczypospolitej. Obowiązek kształcenia się Lorichius nakładał jedynie na ludzi sprawujących w państwie funkcje kierownicze.

Nie wadzi rozum rycerstwu — dowodzi Maciej Stryjkowski zwracając się do młodych szlachciców — bez nauki trudno bowiem walczyć i

[27] A. Gostyński, *Mowa o doskonałym kształceniu szlachty, dostojników i książąt*, w: *Wybór pism pedagogicznych Polski doby odrodzenia*, Oprac. J. Skoczek, Wrocław 1956, s. 257.

[28] Ł. Górnicki, *Dworzanin polski*, Warszawa 1914, s. 66.

[29] M. Kwiatkowski, *Książeczki rozkoszne o poczciwym wychowaniu dziatek*, Królewiec 1564.

[30] R. Lorichius, *Księgi o wychowaniu i o ćwiczeniu każdego przełożonego*, Kraków 1558, s. 5.

rządzić [31]. W lekturze opowieści historycznych przedstawiających walki Greków i Rzymian oraz wojny antytureckie dostrzega siłę budzącą ducha rycerskiego w młodzieży szlacheckiej.

Bartosz Paprocki głosi, iż hetmanowi potrzeba umysłu bystrego i lotnego. Ma on czuwać, aby podczas pokoju wszyscy żołnierze ćwiczyli się w tych umiejętnościach, które mogą się im przydać w boju. Wskazuje hetmanowi przykład cesarza Karola V, który przed każdą bitwą żądał mapy terenów, gdzie miała się ona rozgrywać. W tym celu utrzymywał przy sobie geografów. Hetman ma naśladować tego cesarza, nie lekceważyć ludzi uczonych, ponieważ „do wszystkiego z nimi rada". Wiedza wojskowa wymaga przestudiowania bogatej literatury; jeśli hetman pragnie osiągnąć wiedzę w tym zakresie, to musi czytać dzieła wybitnych autorów. Powinien też mieć z kim się naradzać i w tym celu utrzymywać przy sobie sztab uczonych ludzi: „historyki, architekty, geometry i w innych matematycznych naukach biegłe..., którzy więcej doma nad księgami siedząc, rzeczy woiennych świadomi bywaią, niż ten co cały żywot swoy tarcze z grzbieta nie spuszcza" [32].

Troska o przyszłość Rzeczypospolitej dyktowała wielu światłym ludziom wyrazy zaniepokojenia nad stanem jej bezpieczeństwa. W każdym pokoleniu podnoszono od nowa te same postulaty domagające się założenia szkoły wojskowej i teoretycznego kształcenia dowódców. Dokonujący się w okresie Odrodzenia postęp w technice wojennej i sposobach wojowania wymagał przygotowania teoretycznego nie tylko królów i hetmanów, ale także pozostałych dowódców: pułkowników, rotmistrzów i poruczników.

Zapóźnienie Polski na polu wojskowym dostrzegał ostro Stanisław Sarnicki. Oceniając krytycznie istniejący w 1577 r. stan obronności państwa, starał się przyczynić do powiększenia dorobku wojska w zakresie teorii. W państwach sąsiedzkich „zaostrzono prawo rycerskie i widząc tego wieku chytrości na nowe wymysły wojenne, nowych fortelów nawymyślano — pisze z goryczą — a u nas po staremu" [33]. Inny już teraz wiek — dodaje — inna broń, jazda, inaczej miasta murami otaczają.

U schyłku XVI w. ukazała się przeróbka dzieła Furiusa F. Cerioli, dokonana przez Jakuba Górskiego, w którym czytamy o wielkiej przydatności wiedzy historycznej dla ludzi rycerskiego stanu. Argumentacja użyta dla zobrazowania tej potrzeby dowodzi, że umiejętności wojskowe oparte jedynie na doświadczeniu są niewystarczające. Powinny być więc dopełnione za pomocą studiów historycznych, w historii można bowiem znaleźć — według Górskiego — dobrą radę we wszelkich sprawach, a nawet najbardziej doświadczony w wojnach hetman, rotmistrz czy żoł-

[31] M. Stryjkowski, *Goniec cnoty do prawych szlachciców*, Kraków 1574.
[32] B. Paprocki, *Hetman*, Kraków 1578, bez paginy.
[33] S. Sarnicki, *Xięgi Hetmańskie s dziejów riczirskich wszytkich wieków zebrane*, Archiwum Publiczne Potockich (dalej: APP), rkps nr 325.

nierz nie wie dziesiątej części tego o sprawach wojennych co ten, który „czyta historye" [34]. Zalecenie stosowania doświadczeń przeszłości w praktyce wojennej było w tym czasie jednostronne, opierało bowiem kształcenie wojskowe wyłącznie na historii, nie uwzględniając nauk matematycznych, geografii, umiejętności inżynieryjnych i artyleryjskich. Coraz częściej pojawiały się jednak głosy podnoszące znaczenie tych przedmiotów dla człowieka wojskowego. Rektor kolegium jezuickiego w Poznaniu — Jan Konarski — chwalił zmarłego w 1590 r. kawalera maltańskiego Stanisława Sobockiego za wiedzę zarówno historyczną, jak i matematyczno-przyrodniczą w *Kazaniu przy pogrzebie...* (Poznań 1590): „Bo kto wojsko bezpiecznie prowadzić może? Ten, który wie ziemi położenie. Kto strategemata, to jest fortyle nieprzyjacielskie, lepiej może przewidzieć? Ten, który historyje czytał; kto wojsko na dobrym miejscu uszykować, działa narychtować, strzelbę zasadzić, szańce założyć, do szturmu puścić snadniej i bacznie może? Historyk, geometra, matematyk".

Sebastian Petrycy, stwierdzając na początku XVII w., że szlachta polska stroni od książek i nauki, domaga się kształcenia młodych szlachciców najpierw w naukach, a następnie ćwiczenia ich w zajęciach rycerskich [35]. Siły umysłowe są cenniejsze niż siły ciała. Stałe szkolenie wojskowe odstrasza nieprzyjaciół, dlatego powinno się ono odbywać również w czasie pokoju i obejmować także mieszczan. Głosząc, iż żaden czas i wiek człowieka nie powinien obywać się bez nauki i ćwiczenia, Petrycy domagał się edukacji dorosłych. Stwierdzając, że do szkolenia żołnierzy potrzebne są uczelnie, postulował utworzenie „szkoły szermierczej", nadanie jej charakteru obywatelskiego, która, oprócz kształcenia w umiejętnościach niezbędnych żołnierzowi, wychowywałaby i dawała zaprawę „do wojny ... potrzebnej i sprawiedliwej". Synom rycerzy poległych na wojnie, nie mających własnych środków finansowych, należy się — według Petrycego — utrzymanie i wychowanie na koszt państwa.

Pisma głoszące potrzebę umysłowego przysposobienia żołnierzy miały cechy polemiczne, co świadczy, że wśród szlachty głosy niechętne nie tylko kształceniu rycerstwa, ale w ogóle rozwojowi oświaty i nauki były liczne. Były one związane z wstecznymi prądami ideowymi i politycznymi. „Widzi mi się — powie konserwatysta Lupa Podlodowski w *Dworzaninie polskim* — iż póki naszy Polacy czytać nie umieli, póty w Polszcze było więcej cnoty; teraz za tą nauką wszystko złe przyszło..." [36] Argumenty o zagrożeniu szlachetności ducha rycerskiego i wierności dla kościoła przez naukę, postępową książkę i czytelnictwo powtarzają się w licznych publikacjach i tkwią wiekami w umysłach apologetów zacofania jak skamienielina myślowa. Nauki bardziej zawodzą niż pomagają

[34] J. Górski, *Rada pańska*, Kraków 1597, s. 52.
[35] S. Petrycy, *Polityki Arystotelesowej to jest rządu Rzeczypospolitej z dokładem ksiąg ośmioro*, Kraków 1605, s. 336—421.
[36] Górnicki, *Dworzanin polski*, s. 63.

— często powtarzano. Polegając na piśmie, człowiek pamięć w sobie „zadusi", rozumu własnego odstąpi, a zabawiając się czytaniem — opuszcza rzeczy rycerskie; czytając nikczemnieje. Bóg dał ziemię w posiadanie ludziom mocnym, a nie uczonym w piśmie. „... im ludzie będą uczeńszy na świecie, tym więcej będą błądzić w wierze" [37]. „Starsi nasi czytać nie umieli, a umieli sprawować rządy Rzplitej... i przy prawym powszechnym kościele statecznie stali" [38]. Tego rodzaju obawy występowały wśród kleru i szlacheckich konserwatystów szczególnie silnie podczas kontrreformacji.

Poglądy te na początku XVII w. musiały być rozpowszechnione bardzo szeroko, skoro profesor Adam Stephanides w mowie do króla, senatu i szlachty stwierdzał, iż politycy powiadają, że nauka bardziej szkodzi niż pomaga: „Teraz, gdy przywędrowała do Polski ta zagraniczna mądrość, zaczęli ludzie niewieścieć i podupadać..." [39], nauka jest przyczyną braku ducha wojennego. Nie zdarzyło się — głosił Stephanides — aby był wybitnym wodzem człowiek nie wykształcony albo nie mający wokół siebie ludzi uczonych. Podstawę dokonań Aleksandra Macedońskiego, którego nauczycielem był Arystoteles, stanowiła nauka — przypominał. Ona jest wielkim wsparciem i pomocą w dzielnym i sprawnym działaniu. Mądrość wodzów, karność i doświadczenie żołnierzy są groźniejsze dla nieprzyjaciół niż żelazo.

Prawy rycerz ma się uczyć wiedzy wojskowej z książek i z doświadczenia, aby mógł być dobrym rotmistrzem, pułkownikiem, a w końcu hetmanem [40]. Ma być też posłuszny; tej cechy nie powinien tracić wraz z rozwojem umysłowym — głosi Szymon Starowolski — i stwierdza, że kto jest silny, biegły w naukach i dziełach rycerskich, ten niechętnie słucha wodza, przeczy rotmistrzowi i w żadnej rzeczy nie chce podlegać pułkownikowi.

Jedną z przyczyn upadku Rzeczypospolitej upatrywano w doborze niewłaściwych ludzi na stanowiska hetmanów, których panujący rekrutowali z dworzan, a nie spośród rycerzy z wiedzą wojskową i praktyką nabytą w obozach wojennych. Podnosił tę sprawę Szymon Starowolski [41]. Krzysztof Opaliński dowodzi w utworze *Skąd hetmanów brać i jakich?* [42], iż władza hetmana nie powinna być dożywotnia, lecz przyzna-

[37] *Postępek prawa czartowskiego przeciw narodowi ludzkiemu*, (Brześć 1570), Kraków 1892, s. 95—96.

[38] J. Wujek, *Judicium albo rozsądek*, Kraków 1570, s. 386.

[39] A. Stephanides, *Mowa akademicka do króla, senatu i szlachty, zebranych na walnym sejmie w Warszawie R.P. 1611 o wzmożeniu sił Rzeczypospolitej przez zatroszczenie się o Krakowską Akademię*, w: *Wybór pism pedagogicznych...*, s. 486.

[40] S. Starowolski, *Prawy rycerz*, b.m.w. 1648, s. 40.

[41] S. Starowolski, *Polska albo opisanie położenia Królestwa Polskiego*, Kraków 1976, s. 142.

[42] K. Opaliński, *Satiri albo przestrogi do naprawy Rządu i obyczaiów w Polszcze należące*, b.m.w. 1650, s. 77—79.

BIBLIOTEKA

wana rycerzowi na okres wojny zgodnie z jego specjalizacją: jednemu do walki ze Szwedami, innemu z Tatarami czy też z Turkami. Domaga się przy tym wprowadzenia odpowiedzialności hetmana (nawet do kary śmierci włącznie) za zawinioną klęskę, aby jego błędy „nie były wraz z ludźmi pogrzebione". Emulacja i obawa przed karą za niepowodzenia wojenne miały pobudzać wodzów do doskonalenia siebie i wojsk w rzemiośle wojennym.

Poglądy na kształcenie umysłowe zarówno wodzów, jak i rycerstwa zawarte są również w instrukcjach wychowawczych dla możnych szlachciców.

Szymon Szymonowic, sprawujący pieczę nad wychowaniem Tomasza, syna Jana Zamoyskiego, opracował instrukcję pedagogiczną, zapewne według wskazań hetmana, lecz treści jej nie znamy. Autor przekazał o niej skąpe wiadomości. Szymonowic wyznaje, iż przy opracowywaniu instrukcji brał za wzór edukację Aleksandra Wielkiego. Doradzał Janowi Zamoyskiemu, aby syn jego, podobnie jak sławny wódz macedoński w młodości, miał zawsze odpowiednie otoczenie intelektualne, czyli „dwór pedagogiczny".

Hetman Jan Zamoyski wypowiedział się też w sprawie wychowania syna króla Zygmunta III. Życzymy sobie wszyscy — powiedział na sejmie w 1605 r. — aby królewicz był wychowywany „in spem regni". Stwierdził, że wysokie kształcenie jest potrzebne synowi królewskiemu, „wielkich virtutes regias ma się z młodu uczyć, institutiam colere (szanowania sprawiedliwości), sapientes consulere (zasięgania rady u mądrych), assentators fugere (unikania pochlebców)" [43]. Bez nauki — głosił w 1595 r. — każda wyprawa puszczona na los szczęścia kończy się klęską, „szkodliwe rady w senacie, mylne wszystkie kroki w rządzeniu" [44].

Myśli pedagogiczne wojewody poznańskiego Jana Ostroroga, czuwającego nad wojskowym, politycznym i dworskim wychowaniem synów Zygmunta III, znalazły odbicie w listach do własnych synów. Wynika z nich, że wojewoda starał się o to, aby synowie — jako przyszli politycy i rządcy Rzeczypospolitej — kształcili się od początku bardziej praktycznie niż teoretycznie, pragnął bowiem przysposobić ich raczej do życia politycznego, niż krępować nauką w kolegiach, uniknąć straty czasu na wykształcenie i dostosowywanie teoretycznej wiedzy do praktycznego działania. „...nie można trawić wielu lat jedynie na pochłanianiu samej książkowej teorii, ale trzeba o to się starać, aby jak najprędzej przyłożyć się do działania w Rzeczypospolitej" [45].

Stosunek szlachty do wykształcenia miał praktyczny charakter,

[43] *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego (1606—1608)*, wyd. Jan Czubek, Kraków 1918, s. 92—93.

[44] J. Zamoyski, *Odezwa do Polaków*, w: A. Śliwiński, *Jan Zamoyski kanclerz i hetman wielki koronny*, Warszawa 1947, s. 361.

[45] J. Ostroróg, *Listy do synów*, w: *Wybór pism pedagogicznych...*, s. 363—367.

kształtowały go bowiem potrzeby życia. Stanowisko takie znalazło również wyraźne odbicie u Piotra Myszkowskiego, który wyznał, iż chciałby, aby jego syn „...był jak najbardziej uczony, ponieważ jednak dla chwały przodków powinien przystąpić do spraw wojskowych i publicznych, nie trzeba, aby się zestarzał wśród książek" [46].

Praktyczne wskazania pedagogiczne nakreślone przez hetmana Stanisława Żółkiewskiego dla syna zawierają duże uznanie dla wartości i społecznej roli wiedzy. „Młodsze lata swe naukami poleruj... Mnie wierz, z nauki wielką podporę i wielki ratunek do godności, do służby Rzeczypospolitej, do wszelakiego uczciwego życia mieć będziesz..." [47] Naukę syn miał pobierać w Akademii Zamojskiej, a po wkroczeniu w wiek męski zająć się ćwiczeniami rycerskimi — jako najprzystojniejszymi szlachcicowi. Hetman nie wskazał jednak sposobu odbywania szkolenia w warunkach braku w kraju szkoły rycerskiej i bez możliwości wyjazdu za granicę, któremu był przeciwny. Widać z tego, ile było słuszności w głosie szlachcica wołającego w tym czasie, iż nie ma innego „remedium na syny szlacheckie, jedno szkoła rycerska, która tak potrzebna jest Rzplitej jako chleb powszedni ludziom" [48].

Piotr Skarga, którego myśli pedagogiczne formowały się w związku z potrzebą wychowania synów Zygmunta III, uwzględniał w swych wskazaniach dla królewicza polskiego wykształcenie umysłowe oraz rycerskie nauki i ćwiczenia. Wyraził przy tym opinię, że nauka do prowadzenia wojny jest potrzebna, a rozum wszędzie się przyda. „Kochaj się — radził — w umiejętnościach, księgach i mądrych ludziach, mniej patrzaj na ich powieści i historie" [49]. Wojna czyni ludzi ciemnymi, podczas jej trwania nie mają bowiem czasu na nauki. Spodziewając się pomocy Boga przeciw nieprzyjaciołom, nie zaniedbujmy jednak — pisze — żadnej pomocy ludzkiej, przygotowań, sztuk rycerskich, doświadczonych mężów, dobrej zbroi i „strzelby" [50].

Stanisław Lubomirski nakazuje synom, aby pilnie uczyli się historii, retoryki, matematyki, geometrii, fortyfikacji „armaty i puszakarskiej nauki" i ćwiczyli się w stylu dworskim [51]. Jego program obejmował również szermierkę i wiedzę techniczną, jak produkcja prochu i kul oraz inne tajemnice techniki i sztuki wojennej.

[46] P. Myszkowski, *Instrukcja dla syna*, w: *Wybór pism pedagogicznych...*, s. 394.

[47] S. Żółkiewski, *Pisma*, Lwów 1861, s. 174.

[48] *Votum szlachcica polskiego pisane na sejmiki i sejm roku pańskiego 1606*, w: *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego*, t. 2, Kraków 1918, s. 229.

[49] J. Skoczek, *Wychowanie Wazów*, Lwów 1937, s. 44.

[50] P. Skarga, *Pobudki czasu wojny. Do żołnierzów w samej potrzebie*, Warszawa 1923, s. 105.

[51] S. Lubomirski, *Napominanie dane synom, Aleksandrowi i Jerzemu, na naukach w cudzych krajach będących, w latach 1632—1634*, „Minerwa Polska", 1921, z. 1—4, s. 149—156.

Podstawowym założeniem myśli wychowawczej Andrzeja Maksymiliana Fredry jest wywodzący się z tradycyjnych polskich teorii pedagogicznych pogląd, iż „człowiek rośnie dla cnoty i ojczyzny", a jedynym godnym szlachcica zajęciem w życiu państwowym jest służba wojskowa i publiczna. Te myśli stanowią kościec jego instrukcji dla synów i kształtują charakter jej poszczególnych elementów.

A oto w skrócie proponowany przez Fredrę zakres intelektualnego wychowania żołnierza-obywatela [52]. Nakreślony w instrukcji program kształcenia młodzieńców obejmuje języki (łacinę i nowożytne), retorykę, filozofię, historię, prawo, politykę, geografię i matematykę. Przedmioty militarne zajmują równorzędne miejsce z naukami kształcenia ogólnego. Historia, geografia i nauki matematyczne dawały młodzieńcom podbudowę wszechstronnego wykształcenia wojskowego, obejmującego strategię, taktykę, inżynierię oraz balistykę łącznie z pirotechniką. Kształcenie militarne miało charakter teoretyczno-praktyczny. Elementarne podstawy wiedzy wojskowej synowie Fredry zdobywali w domu rodzinnym, rozwijali je podczas podróży zagranicznej, a doskonalili za pomocą lektury i w praktyce wojennej.

O tym, jaką rolę Fredro przypisywał literaturze, może świadczyć zalecenie udzielone synom kierowanym w dwuletnią peregrynację po Europie. Mieli oni kupować, a w wypadku bardzo wysokich cen lub dużych formatów książek wypożyczać określone dzieła w bibliotekach i czytać intensywnie, szczególnie literaturę tematycznie związaną z miastami i krajami, w których aktualnie przebywali. Fredro nakazywał przeznaczać na to każdą wolną chwilę, nawet w drodze „...gdy wolna na popasie godzina" [53]. Podczas podróży odbywanej drogą morską czas na okręcie mieli wykorzystywać na studiowanie książek i map morskich.

Fredro podzielał pogląd rozpowszechniony wówczas w Polsce, iż o wartości człowieka decydują jego walory moralne i doświadczenie życiowe, a nie wykształcenie szkolne lub wiedza nabyta czytaniem. „Księgi biegłości dodają, ale rozsądek mądrość większą sprawuje nad wszelką łacinę" [54] — tak wyraża niechęć do nieużytecznej w praktyce erudycji. Wzorem poprzedników dostrzegał w historii cenne wartości wychowawcze, możliwości uzupełnienia teoretycznego wykształcenia wojskowego, źródło dobrych rad i przykładów we wszelkich sytuacjach życiowych. Dlatego należy czytać literaturę historyczną polską i obcą. Znajomość dziejów ojczystych uznał za obowiązek patriotyczny: „Cudze wiedzieć rzeczy, ciekawość jest, a swoje potrzeba". Fredro spostrzegł, że czytelni-

[52] Poglądy te przedstawia H. Barycz, *Andrzej Maksymilian Fredro wobec zagadnień wychowawczych*, Kraków 1948.

[53] A. M. Fredro, *Peregrynacya dwuletnia każdemu Polakowi potrzebna*, Biblioteka Ossolineum, rkps nr 305, s. 369—372.

[54] A. M. Fredro, *Przysłowia mów potocznych albo przestrogi obyczajowe, radne, wojenne*, Kraków 1658, s. 3.

cy rozmiłowani w obcych dziejach lekceważą staropolskie prawa i zwyczaje. Kładzie więc nacisk na wychowanie patriotyczne, oparte na znajomości i poszanowaniu tradycji narodowej. To bezkrytyczne uwielbienie staropolskich ideałów wychowawczych i politycznych kładzie się cieniem na jego poglądach, gdzie koegzystują postępowe i wsteczne myśli.

Podobne ideały pedagogiczne występują w wychowaniu Marka i Jana Sobieskich, z tym że wykształcenie intelektualne znalazło tu więcej miejsca. Wraz z szacunkiem dla wiedzy i rozbudzaniem zainteresowań umysłowych od wczesnej młodości budzono w nich zamiłowanie do wartościowej lektury i pilnej nauki. Jakub Sobieski, ojciec Marka i Jana, wyprawiając synów na naukę do Krakowa, pisał w instrukcji dla ich wychowawcy, że „...głupiemi szlachcie starożytnej, w jakiejkolwiek u Ojczyzny swej expetatiej, szpetnie zgoła być. Nauka wszędzie człowieka zdobi i na wojnie, i u Dworu, i doma w Rzptej widzimy to, że ludzie więcej sobie ważą chudego Pachołka uczonego aniżeli Pana wielkiego a błazna, co go sobie więc palcem ukazują" [55].

W instrukcji określającej program edukacji młodych Sobieskich za granicą zwraca uwagę sposób prowadzenia studiów. Miały one odbywać się w znacznej części — obok wykładów prywatnych nauczycieli i obserwacji urządzeń wojskowych oraz życia społecznego i politycznego — drogą samokształcenia, a literaturze wyznaczono w tych wysiłkach wiele miejsca. „Wola moia — pisał Jakub Sobieski — i ta iest, abyście privatam lectionem nie omieszkiwali, y w niey się zakochali tota vita westra". Uzasadniając potrzebę systematycznego czytania, stawia synom za wzór wielu znanych mężów, sławnych przodków, jak też żyjących wówczas członków familii. Z ojcowskich słów przebija głęboka wiara we wszechstronnie kształcącą lekturę: „Ta privata lectio Jana Zamoyskiego uczyniła wielkim i pradziada waszego Żółkiewskiego, y ia tego nie żałuję, że y teraz, jako ieno mam czas wolny, xięgi z ręki nie wypuszczę" [56]. Dalej przywołuje przed pamięć młodzieńców nazwiska mężów wyróżniających się w ojczyźnie: ich dziada, Jana Żółkiewskiego — jako gorliwego czytelnika, wuja Stanisława Daniłowicza, Jerzego Ossolińskiego — którzy „kradną sobie czas do czytania" i podczaszego koronnego, trawiącego „wszystek czas na czytanie". Jest cechą charakterystyczną instrukcji, iż jej autor obywa się przykładami polskimi, nie sięga po wzory wychowawcze do starożytności.

Poglądy Jana III na wojskowo-obywatelskie wychowanie młodzieńców ukształtowały się zarówno na podstawie doświadczeń z własnej edu-

[55] F. Kluczycki, *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, t. 1, cz. 1, Kraków 1880, s. 19, zob. też: H. Barycz, *Lata szkolne Marka i Jana Sobieskich w Krakowie*, Kraków 1939.

[56] J. Sobieski, *Instrukcja synom moim do Paryża*, w: Kluczycki, *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*.

kacji, jak i z życia. Być może odegrała tutaj pewną rolę lektura dzieł pedagogicznych, których nie brakowało w jego bibliotece. W zwięzłym programie wychowania królewiczów dużo miejsca wyznaczył przedmiotom wojskowym [57]. Podobnych rad udzielał filozof niemiecki G.W. Leibniz, wskazując, że Rzeczpospolita, która ma granice otwarte i niebezpiecznych sąsiadów, powinna mieć przede wszystkim wzgląd na sztukę wojenną, a szlachta polska ćwiczyć się szczególnie w wojskowości [58]. Inżynierię i sztukę wojenną wykładali królewiczom wybitni specjaliści oficerowie. Dużo wysiłku poświęcono nauce geografii. Dochodziło do tego wczesne wprowadzanie królewiczów w życie i w środowisko wojskowe, pobyt w obozach, udział w wyprawach wojennych, dzięki czemu w kształceniu łączono teorię z praktyką.

W założeniach pedagogicznych króla Jana III podstawą kształcenia była lektura, złożona głównie z dzieł historycznych i historyczno-wojskowych, szeroko uwzględniająca dzieje świata starożytnego oraz okres XVI i XVII w. Nie pomijał też piśmiennictwa odzwierciedlającego wydarzenia bieżące. W spisie lektury jest m.in. zamieszczone dzieło, z którego królewicze mieli poznawać dzieje swej ojczyzny — *Historia Polonica* Kromera, co prawdopodobnie nie oznaczało, że tylko tę kronikę zalecono do nauki historii ojczystej.

Pewne znaczenie w kształtowaniu się poglądów na kulturę umysłową dowódcy wojskowego miało również dzieło W. Tylkowskiego, praca o charakterze podręcznikowym, która służyła do przysposobienia wojskowego w szkołach jezuickich [59]. Autor zebrał wiadomości z obszernej literatury starożytnej oraz z XVI i XVII stulecia. Głosił mianowicie, iż wiedza wodza jest bardzo obszerna, obejmuje bowiem to wszystko, co dotyczy wojny wraz z przyległościami. Należy do niej, obok przedmiotów ściśle wojskowych, także wiedza o charakterach ludzkich, wiadomości meteorologiczne, medyczne i wiele innych. Nabywa się tę wiedzę — według Tylkowskiego — czytając książki historyczne i spożytkowując doświadczenia wojskowe i wojenne. Żołnierzy należy ćwiczyć stale — głosił — szkolenie zapobiega bowiem buntom i pomnaża żołnierską odwagę.

Instrukcję pedagogiczną dla synów opracował również hetman Hieronim Lubomirski. Spisana pod koniec XVII w., nauki i ćwiczenia dzieli na dwie części: umysłu i ciała. Synowie hetmana mieli uczyć się matematyki, ponieważ arytmetyka i geometria „do rządu domowego i do wojennego koniecznie potrzebna", następnie mechaniki ogólnej niezbędnej do wojennych machin i artylerii. Program kształcenia młodzieńców obej-

[57] Joannes Rex, *Instrukcja przez samego króla napisana podająca plan nauk dla królewiczów młodszych (16 września 1685)*, w: *Biblioteka Ordynacji Myszkowskiej*, Kraków 1860, s. 447—448.

[58] W. G. Leibniz, *Wybór króla w Polsce*, Paryż 1843, s. 28—29.

[59] W. Tylkowski, *De bono et malo sive de prudentia et arte in bello*, Oliwa 1691.

mował także ewolucje i sposoby komenderowania jazdą i piechotą, reguły wojenne szyków, marszów, obozów, prowiantowania wojska i inne zasady porządku wojennego, ponadto języki: francuski, włoski, hiszpański i niemiecki. Podczas nauki geografii chłopcy mieli się nauczyć „historii królestw i rządów świata". Do tego dochodziła jeszcze fortyfikacja i architektura cywilna oraz „wszystkie inne ozdoby umysłu ludzkiego, aby nie tylko ciałem, ale rozumem i naukami zdolni byli" [60]. Hetman zaleca autorów z każdej specjalności wraz z historią, aby je: „przebiec przynajmniej", a czytanie mieć „w osobliwym zaleceniu". Instrukcja Lubomirskiego poświęca więcej uwagi, niż poprzednie, wojskowym zagadnieniom technicznym, ale występuje w niej pomieszanie pojęć i brak precyzji w sformułowaniu przedmiotów nauczania.

Pierwszym dokumentem określającym stopień przygotowania umysłowego podoficerów i oficerów młodszych były tzw. *Regulaminy* z 1717 r. opracowane prawdopodobnie przez brygadiera piechoty Jana Kampenhausena. Zawierały one powinności umysłowego kształcenia dla młodszej kadry — od kaprala do kapitana. Natomiast spośród szeregowych tylko wyróżniający się żołnierze mieli być zachęcani do nauki czytania i pisania. Każdy z nich miał przy tym „...wszelkim sposobem się starać, żeby mógł i on officjerem kiedykolwiek albo jak najprędzej być" [61].

Kapralowi przepisy zalecały opanowanie sztuki czytania, pisania i arytmetyki, aby w rachunkach związanych z jego funkcją służbową mógł posługiwać się liczbami, a nie karbami nacinanymi na kiju. Furier natomiast oprócz wymienionych umiejętności musiał opanować trochę geometrii. Adjutant regimentowy był obowiązany znać dodatkowo języki: polski, ruski, niemiecki i łacinę.

Chorążego, najmłodszego oficera, musiała cechować chęć „applikowania się". Chorągiew, w której służył, była dla niego szkołą; ona musiała go kształcić i wychowywać. Od podporucznika i porucznika wymagano wykształcenia ogólnego, doskonałego władania bronią, znajomości obowiązków podoficerskich, opanowania sztuki dowodzenia do szczebla batalionu oraz poznania ustaw i artykułów wojennych.

Kapitan, obok przygotowania ściśle wojskowego, musiał posiadać wykształcenie ogólne, znać konstytucję, wszystkie języki krajowe i język żołnierza, geografię „cokolwiek umieć" i posługiwać się kompasem, być pracowitym „w myślach". Jeżeli kapitan „w żołnierskich sztukach i kun-

[60] S. H. Lubomirski, *Wybór pism*, Wrocław 1953, *Instrukcyja synom moim do cudzych krajów ode mnie wyprawionym, Teodorowi i Franciszkowi Lubomirskim, w Jazdowie D. 29 Novembris A. 1699.*

[61] *Przepisy i regulaminy wojskowe z początku XVIII w.*, przedrukował M. Kukiel, *Polskość i niemczyzna w cudzoziemskim autoramencie*, „Przegląd Współczesny", 1931, nr 106, s. 212—220.

sztach nie jest doskonale biegłym, niech się nie wstydzi czego nauczyć i pytać się, choćby od podwładnych" [62].

Przepisy wyznaczały kapitanowi również funkcje oświatowe, a mianowicie zobowiązywały go do zachęcania najlepszych żołnierzy do nauki czytania i pisania. Kierowano się tutaj głównie potrzebami ewidencji wojskowej. Nieodzowni byli piśmienni żołnierze, aby miał kto „...annotować co potrzebne, bo pamięć często oszuka najlepszego filosofa, a nie tylko czasem officera" [63].

Powinności dla wyższych dowódców wymienione przepisy nie zawierają. Istnienie przekładu regulaminów obcych wskazuje na to, że w swoim czasie był zamiar ich opracowania [64].

Nie można pominąć kilku myśli dotyczących kultury umysłowej oficerów i generałów rozrzuconych w pracach naukowych gen. Kampenhausena [65]. Autor ten wychodzi z założenia, że Polsce w jej trudnych warunkach potrzeba doskonalszych wodzów i regimentarzy niż innym krajom. Jedynie doskonałe opanowanie umiejętności wojskowych uznaje za uzasadniające dla pełnienia funkcji dowódcy. Umiejętności dowodzenia nie nabywa się jednak — jego zdaniem — drogą „infusam scientiam", lecz pracą i doświadczeniem wojennym.

W przygotowaniu zawodowym oficerów i urzędników wojskowych — według Kampenhausena — ważna jest wiedza o własnym państwie i znajomość nie tylko artykułów, ustaw, regulaminów i dotyczących wojska postanowień komisji skarbowych, ale także traktatów zawartych przez Rzeczpospolitą z sąsiednimi państwami. Obok wiedzy z zakresu polityki wewnętrznej i zagranicznej autor *Obserwacji do wojennych operacji* stawia znajomość geografii własnego kraju i państw sąsiednich.

Pewien wpływ na rozwój polskich poglądów w interesującym nas zakresie wywarło dzieło hiszpańskiego generała Santa Cruz de Marzenado, które zawiera kilka rozdziałów traktujących o pożytkach dla generała płynących z czytania ksiąg [66]. Autor podaje dziesiątki przykładów pozytywnego stosunku do książki w życiu sławnych wodzów i na tym obszernym materiale ukazuje, iż ludzie ci dokonali wielkich czynów dzięki lekturze ksiąg towarzyszących im zarówno w czasie pokojowym, jak i wojennym. Porady udzielane generałowi przez księgi — głosi autor — są wygodniejsze od pochodzących od ludzi, książki nie domagają się bo-

[62] *Przymioty, funkcja y powinność Kapitana albo Kapitana Lieutnanta*, Biblioteka PAN w Krakowie, rkps nr 974, s. 127—128.

[63] *Przepisy i regulaminy wojskowe z początku XVIII w...*, s. 220.

[64] *Ustawa alias Reglement Stanów Holenderskich i Niderlandzkich z R-u 1706* (z języka francuskiego na polski przetłumaczona), Biblioteka PAN w Krakowie, rkps nr 974.

[65] Są to dzieła: *Obserwacje do wojennych operacji*, rękopis z 1735 r., mkfm BN: *Chwała i apologia kopij i pik*, Kalisz 1737.

[66] A. de Santa Cruz de Marzenado, *Reflexye woyskowe i polityczne...*, tłum. z francuskiego A. Ostoja-Zagórski, t. 1—5, Gdańsk 1741—1743.

wiem podziału sławy, jak czynią to ludzie, kiedy ich rada przynosi pomyślny skutek. Ponadto księgi ganią przywary u człowieka, a ludzie obwiniają człowieka mającego przywary — pisze zdradzając znajomość dzieła Ryszarda de Bury.

Szczególny pożytek generał czerpie z lektury historycznej, zawierającej dzieje sławnych wodzów. Ich sprawy lepiej poznaje się w kilku godzinach czytania niż przez wiele lat doświadczenia. Księgi historyczne, ukazując heroiczne czyny przodków, wzbudzają w czytelniku pragnienie sławy. Poza tym mogą one podtrzymać jego męstwo w obliczu nieprzyjaciela.

Już same księgi mogłyby przynieść generałowi dosyć chwały i sławę mędrca — twierdzi autor — gdyby mu nie utrudniał czytania spoczywający na nim obowiązek dowodzenia wojskiem. Dlatego też, mimo tylu pożytków z lektury, nie należy trawić na czytaniu czasu przeznaczonego na powinności służbowe.

Nie należy także poprzestawać na wiedzy zaczerpniętej z literatury, nigdzie doświadczenie nie jest bowiem bardziej potrzebne jak na wojnie. Uważa, iż byłby śmieszny obraz generała z księgą w ręku poszukującego wskazówek postępowania w chwili, kiedy powinien szykować wojsko do boju. Przestrzega generałów przed namiętnym rozmiłowaniem w muzyce, w poezji i w innych sztukach, gdyż może się to odbić ujemnie na ich przygotowaniu do zawodowych obowiązków. Ostrzeżenie to było prawie zbędne, ponieważ upodobania ówczesnych generałów przeważnie były takie, jak jednego z cesarzy rzymskich, który wolał rżenie koni niż koncerty muzyczne.

Wyrażając ujemną opinię o wartości przekładów, autor *Reflexyj*... zaleca generałom pilną naukę języków obcych, m.in. w celu otwarcia sobie dostępu do dzieł najlepszych autorów w oryginale. Większy jest bowiem pożytek z jednej dobrej książki niż z wielu o małej wartości. Dlatego też o tym, kto jest bardziej uczonym, decydują nie rozmiary, lecz wartość jego lektury.

W wyniku analizy działów wspomnianej pracy dochodzi się do spostrzeżenia, iż poglądy w niej zawarte są tylko w niewielkim stopniu oryginalne. Stanowią one sumę wiedzy o roli wykształcenia i książki w życiu dowódcy znaną już wcześniej. Mimo tego ta część *Reflexyj woyskowych i politycznych* w latach zaniku zainteresowań umysłowych wśród oficerów była pożyteczna. Wywarła ona znaczny wpływ na polskich publicystów i pisarzy wojskowych, zwłaszcza w pierwszej fazie Oświecenia, dostarczając im argumentów w walce o wprowadzenie oświaty i nauki do wojska. W tym okresie poglądy na tę kwestię nie były jednolite. Nawet Dawid Hume zgadzał się z opinią, że w życiu żołnierskim nie ma miejsca na książki i naukę [67].

[67] D. Hume, *Eseje z dziedziny moralności i literatury*, Kraków 1955, s. 162.

Zainteresowania poznawcze dowódców i inżynierów wojskowych. Rozwój badań naukowych i piśmiennictwa wojskowego

Już w najstarszych polskich źródłach pisanych zawarte są dzieje militarne, a niekiedy występuje także zainteresowanie dla zagadnień wojskowych. Gall Anonim w *Kronice* pouczał, iż czyny rycerskie Rzymian i Gallów nie stałyby się znane i sławne w świecie, gdyby nie były utrwalone w pisanych świadectwach. Wincenty Kadłubek w *Kronice polskiej* wykazał znajomość wojskowej literatury starożytnej, a Jan Długosz w najwybitniejszej z kronik średniowiecznych *Historia Polonica* głosił, że to co zapisane w książkach, pozostanie na zawsze i niełatwo da się zniszczyć. Trudno też pominąć Stanisława ze Skarbimierza, który jako pierwszy w Europie w *De bellis justis* wyłożył około 1410 r. doktrynę wojny sprawiedliwej, ani wspomnianych już traktatów pedagogicznych o wychowaniu króla-wodza czy też projektu reform wojskowych kasztelana Jana Ostroroga z 1477 r., zawierają one bowiem treści wojskowe i obronne.

W drugiej połowie XV w. pod wpływem różnorodnych czynników rozwojowych, jak postęp techniczny, walka z ideologią Średniowiecza, odkrycia geograficzne i historyczne (kultury antycznej) wystąpiły w społeczeństwie nowe potrzeby poznawcze, które wywoływały konieczność przyśpieszania procesu komunikowania myśli. Tym doniosłym usprawnieniem i potanieniem sposobu przekazu informacji było wynalezienie druku, pojawienie się książek drukowanych (1455), w Polsce (1473).

W drugim ćwierćwieczu XVI w. narodziło się teoretyczne piśmiennictwo wojskowe, pojawił się traktat Stanisława Łaskiego, *Spraw i postępków rycerskich i przewagi opisanie krótkie z naukami w tej zacnej zabawie potrzebnemi.* Chociaż nie było to dzieło w pełni oryginalne, to jednak był to wynik budzących się w Rzeczypospolitej zainteresowań teoretycznych w zakresie sztuki wojennej i prób uogólnienia własnych wojennych doświadczeń. Rozpowszechnienie traktatu nie mogło być szerokie, pozostawał on bowiem do końca wieku w rękopisie.

Dopiero pierwsze lata drugiej połowy XVI w. przynoszą wybitne dzieła o treści wojskowej: wspomniane już idee wychowania wojskowego i postulat badania problemów obronności Marycjusza, Frycza Modrzewskiego księgę *O wojnie* w dziele *O poprawie Rzeczypospolitej*, Jana Tarnowskiego *Consilium rationis bellicae* (1558). Opublikowana pod łacińskim tytułem, ale napisana po polsku, jest pierwszym w pełni oryginalnym i zarazem najwybitniejszym dziełem staropolskiego piśmiennictwa wojskowego, stanowiącym jednocześnie cenną pozycję w militarnej literaturze europejskiej. Hetman Tarnowski napisał ponadto pracę znaną jako *Oprawianie zamków albo miast*, która do 1887 r. pozostawała w rękopisie. Dzięki niej został uznany za pierwszego w Polsce teo-

HETMAN JAN TARNOWSKI

retyka nowożytnej fortyfikacji. Stanisław Orzechowski napisał o hetmanie Janie Tarnowskim, że pierwszy w Rzeczypospolitej „sztukę wojenną z nauką tak złączył, iż się wahasz, w którym kierunku bardziej celuje".

W rok po *Consilium* powstały *Pouczenia wojenne* Floriana Zebrzydowskiego.

W klimacie kultury i nauki Odrodzenia rozkwitła oryginalna myśl i literatura wojskowa. Należy tu przypomnieć pracę Albrechta księcia pruskiego *Xsięgi o rycerskich rzeczach a sprawach wojennych.* Autor jej pozostawał w bliskich stosunkach z przedstawicielami polskiej myśli wojskowej, co wpłynęło na kształt dzieła. Ks. Albrecht pisze o tym we wstępie, stwierdzając, iż przygotowaną pracę okazywał królowi Zygmuntowi Augustowi i radził się biegłych w sztuce wojennej, m.in. hetmana Tarnowskiego. W tych latach pojawiła się również praca A. Schneebergera, *De bona militum valetudine...* (1564) traktująca o medycynie wojskowej.

W warunkach rosnącego zapotrzebowania na wiedzę wojskową i rozbudzenia zainteresowań teoretycznymi zagadnieniami militarnymi, przejawianego również przez uczonych i pisarzy, Marcin Bielski publi-

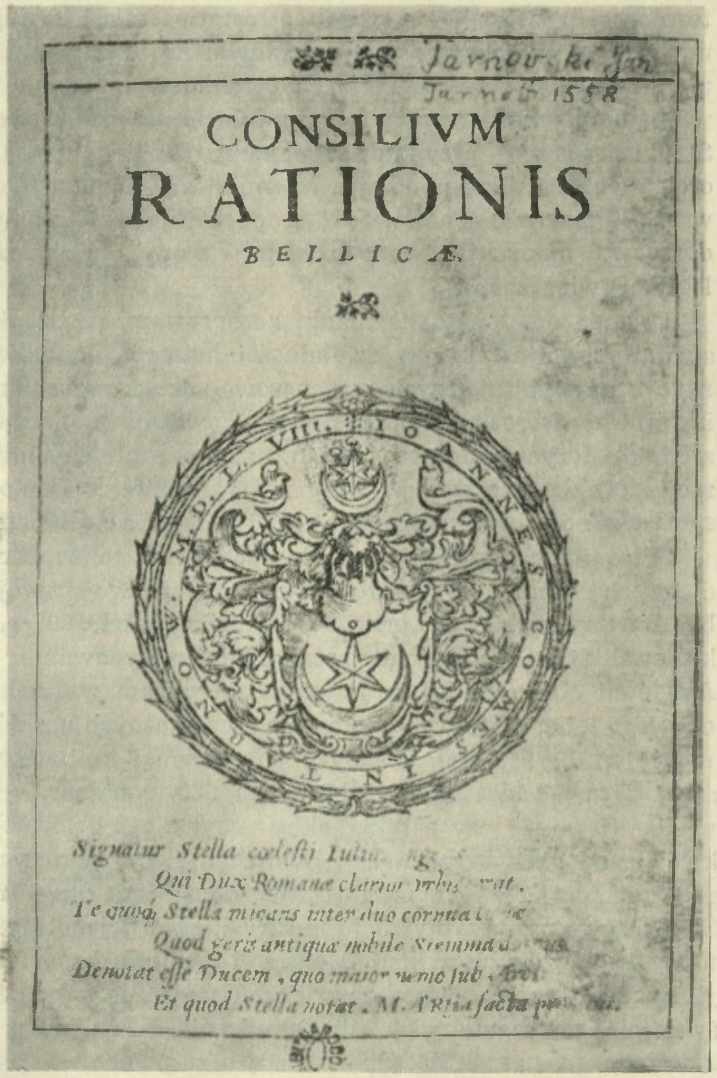
Jarnow. ki Jan
Jarnow. 1558
CONSILIVM
RATIONIS
BELLICÆ.
Signatur Stella cœlesti Iulia
Qui Dux Romanæ clarior vrbis erat.
Te quoq; Stella micans inter duo cornua Lunæ
Quod gerit antiquæ nobile Stemmatis
Dewtat esse Ducem, quo maior nemo sub
Et quod Stella notat. M. Vrbis facta

JAN TARNOWSKI, *CONSILIUM RATIONIS BELLICAE*, TARNÓW 1558, KARTA TYTUŁOWA

kuje rozprawę *Sprawa rycerska* (1569), dedykując ją „Wszemu Rycerstwu Polskiemu..." Autor poczynił przy tym uwagę, iż powinno ono „rozumem się sprawować, nauką nieprzyjaciela przechodzić".

Stanisław Sarnicki wyznaje, iż nie będąc żołnierzem kilkanaście lat uczył się sztuki wojskowej, gdyż „bez tej nauki żaden historyk doskonałym być nie może". Wynikiem tej nauki stały się *Księgi hetmańskie z dziejów rycerskich wszystkich wieków zebrane* (1577), dotyczące taktyki i techniki wojennej, które pozostały w rękopisie.

W czasach Stefana Batorego, na skutek mecenatu króla i jego zainteresowań, rozwinęła się w Polsce historiografia i kartografia. Monarcha udzielał zasiłków pisarzom i umożliwiał im wydawanie dzieł. Gromadził źródła do historii Polski i Węgier, inicjował badania historyczne nad wojnami polskimi i prace kartograficzne dla celów wojennych. Maciej Strubicz pisze o przygotowaniu mapy państwa polskiego i obszarów ościennych na pilne potrzeby wojenne króla Stefana [68]. Kartograf królewski Stanisław Pachałowiecki w obozie podczas kampanii o Inflanty opracował mapę księstwa połockiego i plany Połocka z sześcioma przyległymi twierdzami.

Dążenie do powiązania nauki ze sprawami rządzenia i obrony państwa występuje także w działalności hetmana Jana Zamoyskiego, jednego z najwybitniejszych mecenasów polskiego piśmiennictwa. Hetman inspirował twórczość literacką, organizował badania naukowe, gromadził źródła historyczne dotyczące m.in. dziejów militarnych. Np. z jego inspiracji dowódca piechoty w kampanii wołoskiej S. Bartolan obiecuje mu sporządzić diariusz kampanii w 1600 r. łącznie z planami bitew.

Miłośników i opiekunów nauki spotyka się także wśród rycerzy znajdujących się niżej w hierarchii państwowej i wojskowej. Jednym z nich był Bartłomiej Nowodworski — maltańczyk, od 1607 r. dowódca straży królewskiej — który żołd przeznaczył na wydawanie prac profesorów Akademii Krakowskiej, ufundował gimnazjum w Krakowie noszące do dziś jego imię, a także stypendia dla niezamożnych uczniów.

Stefan Batory, Jan Zamoyski, a czasem i inni wodzowie polscy pisali i datowali swe edykty czy pisma dotyczące spraw pokojowych, np. nauki, literatury czy sztuki, jakby umyślnie z obozów wojennych, niekiedy spod obleganych miast. Dostrzega się w tym rys humanistyczny, zapatrzenie się na Aleksandra Macedońskiego lub Juliusza Cezara [69]. Świadczy to o sile wpływu literatury klasycznej na myślenie i działanie naszych wodzów. Przykład Aleksandra, miłośnika nauki, nie zaniedbującego lektury nawet podczas działań wojennych, oddziaływał w starożytności, a następnie w okresie Odrodzenia. Wzór wodza gruntownie wykształconego, poszukującego w literaturze pomocy w rozwiązywaniu zagadnień wojennych, utrwalił Juliusz Cezar.

Pomyślny rozwój wojskowych prac teoretycznych na początku drugiej połowy XVI w. osłabł w następnych dziesięcioleciach, ustępując jakby miejsca badaniom nad wojnami w aspektach historycznych i publicystyce polityczno-wojskowej. Dlatego też jest prawdziwe odczucie Stanisława Karlińskiego o braku polskich książek o treści militarnej w

[68] *Listy M. Strubicza do Jana Zamoyskiego z 25 X 1579 i 1 XI 1579, Archiwum Jana Zamoyskiego*, t. 1, Warszawa 1904, s. 371—374.

[69] S. Łempicki, *Działalność Jana Zamoyskiego na polu szkolnictwa 1573—1605*, Kraków 1922, s. 64.

końcu wieku. Skłoniło go to do wydania pozostającej jeszcze w rękopisie pracy S. Łaskiego, *Spraw i postępków rycerskich...* W liście dedykacyjnym wydawca odsłania motywy swego przedsięwzięcia, pisząc, iż „...bardzo inne narody pochwalał, kiedy sprawy rycerskie pismu powierzone mają i żałował, że w tej mierze naród nasz niedostatek cierpiał" [70]. Także Sebastian Petrycy uznał za potrzebne opracowanie zasad urzędowego ćwiczenia młodzieży i krótkiej nauki o sprawach wojennych, którą dołączył do swego przekładu *Polityki* Arystotelesa, wydanego w Krakowie w 1605 r.

Teoria wojskowa rozwijała się zawsze wraz z postępem w kulturze i nauce jako ich organiczna część. Franciszek Bacon stwierdził, że podziw dla autorytetu i zgodność opinii zatrzymały postęp. Obok dogmatyzmu również w tym czasie kontrreformacyjna cenzura kościoła hamowała rozwój myśli. „Dociekania ludzkie zostały zamknięte w pismach niektórych autorów jakby w więzieniu — pisał Bacon — jeżeli zaś ktoś nie zgadza się z nimi, natychmiast zostaje okrzyczany jako człowiek niespokojny i wywrotowiec" [71]. Prześladowania religijne w Polsce odbiły się ujemnie także na piśmiennictwie wojskowym. Biskup Zamoyski uzupełniając *Index autorów i książek zakazanych* wydanych w Polsce, przy dziełach Marcina Bielskiego dopisał *Sprawę rycerską* [72], co z pewnością ograniczyło zasięg jej upowszechnienia. Prawdopodobnie z tego też powodu nie zostały wydane *Księgi hetmańskie* Stanisława Sarnickiego — działacza reformacji.

Wojsku praktyka pola walki już od dawna nie wystarczała. Stara literatura militarna stawała się coraz mniej przydatna. Wyżsi dowódcy odczuwali brak nowej teorii wojennej. Zwrócił na te zjawiska uwagę Krzysztof Radziwiłł: „Ma swe starożytność zalecenie, mają domowe przykłady wielką powagę, ale w wojennych rzeczach mniej niż w inszych; każdy wiek nowego jakiego uczy fortelu, każda ekspedycja ma swe inwencje, każda szkoła wojenna szuka nowego lekarstwa" [73].

Próby naukowego podejścia do zagadnień wojskowych znajdujemy w działalności reformatorskiej Władysława IV. Jego klauzula wykonawcza do *Artykułów Wojennych* mówi o prowadzeniu studiów nad literaturą militarną podczas ich opracowywania. „Rozkazaliśmy dawno — pisze Władysław IV — *Artykuły Wojenne* ... z pilnością przejrzeć, ale i z różnych wojennych spraw i obserwacji, od ludzi wielkich publikowanych co najprzedniejszego do kupy zebrać i to wszystko w artykułach, jako niżej

[70] S. Łaski, *Spraw i postępków rycerskich y przewagi opisanie krótkie...*, Lwów 1599, przedmowa.

[71] F. Bacon, *Novum organum*, Poznań 1955, s. 112.

[72] Z. Celichowski, *Polskie indeksy książek zakazanych*, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce", t. 10, 1904, s. 43.

[73] *Księcia Krzysztofa Radziwiłła hetmana polnego W. Kw. Lit. sprawy wojenne i polityczne (1621—1632)*, Paryż 1859, s. 308.

są podać rozkazujemy..." [74] Najcenniejsze wzory pragnął zastosować w Polsce.

Król Władysław IV gromadził źródła historyczne i inicjował badania nad prowadzonymi przez siebie wojnami. Interesował się też najnowszymi odkryciami fizycznymi. Korespondował z Galileuszem, a na swym dworze gościł uczonych przeprowadzających eksperymenty naukowe, wśród nich Tytusa Boratiniego próbującego skonstruować samolot (1641) i Waleriusza Magniego, który w obecności króla dokonał pomiaru ciśnienia atmosfery. Monarcha ten doceniał znaczenie rozwoju techniki wojennej. Z jego inspiracji powstało wiele traktatów z zakresu artylerii i inżynierii wojskowej.

Zaden z wybitnych dowódców siedemnastowiecznych, przedstawicieli staropolskiej sztuki wojennej, jak: Stanisław Koniecpolski, Stefan Czarniecki, Stanisław Jabłonowski, Jan Sobieski, nie próbował uogólnić swych doświadczeń wojennych. Dlatego też polskie ogólnowojskowe piśmiennictwo upada, podtrzymywane jedynie przez Aleksandra Maksymiliana Fredrę. Jego działalność pisarska była tematycznie bardzo szeroka. Największe znaczenie miało dzieło *Militarium seu axiomatum belli* wydane w Amsterdamie w 1668 r. Prace Fredry zawierają wiele interesujących myśli z zakresu organizacji wojska, taktyki i kształcenia młodzieży szlacheckiej. Postulował on m.in. utworzenie informatoriów o charakterze naukowym, złożonych z wykształconych ludzi, którzy korzystając ze swobody zebrań i dyskusji opracowywaliby propozycje ulepszenia państwa jako materiał do rozważań i uchwalania dla króla i senatu. Projektował między innymi zorganizowanie „Informatorium sztuki wojennej", które rozważałoby zagadnienia dotyczące obronności Rzeczypospolitej [75]. Nazwisko jego powinno się znaleźć również w historii bibliotek, widział on bowiem w tworzeniu dobrze wyposażonych i łatwo dostępnych książnic publicznych w większych miastach oraz w szerokim rozpowszechnieniu prasy drogę do rozbudzenia życia umysłowego i dążeń oświatowych mieszczaństwa. Sam dysponował niewątpliwie zasobnym księgozbiorem wojskowym umożliwiającym mu prowadzenie prac naukowych, które przed wydrukowaniem oddawał do oceny profesorom Akademii Krakowskiej.

W ostatnich dziesięcioleciach XVII i w pierwszych XVIII w. teoretyczna myśl wojskowa w Polsce ulega głębokiemu osłabieniu. W końcu wieku ukazuje się tylko praca Tylkowskiego, stanowiąca zbiór ogólników zaczerpniętych z dzieł pisarzy starożytnych i humanistycznych. Nie mogła ona zaspokoić nawet słabo rozwiniętych potrzeb bieżących. Kto chciał

[74] *Umiejętność kawalerska albo artykuły wojsku codziemskiemu opisane w uniwersale naj. Władysława Czwartego Polskiego i Szwedzkiego króla*, Biblioteka PAN w Krakowie, rkps nr 974.

[75] A. M. Fredro, *Potrzebne konsyderacye około porządku woiennego i pospolitego ruszenia...*, Warszawa 1789, s. 119—125.

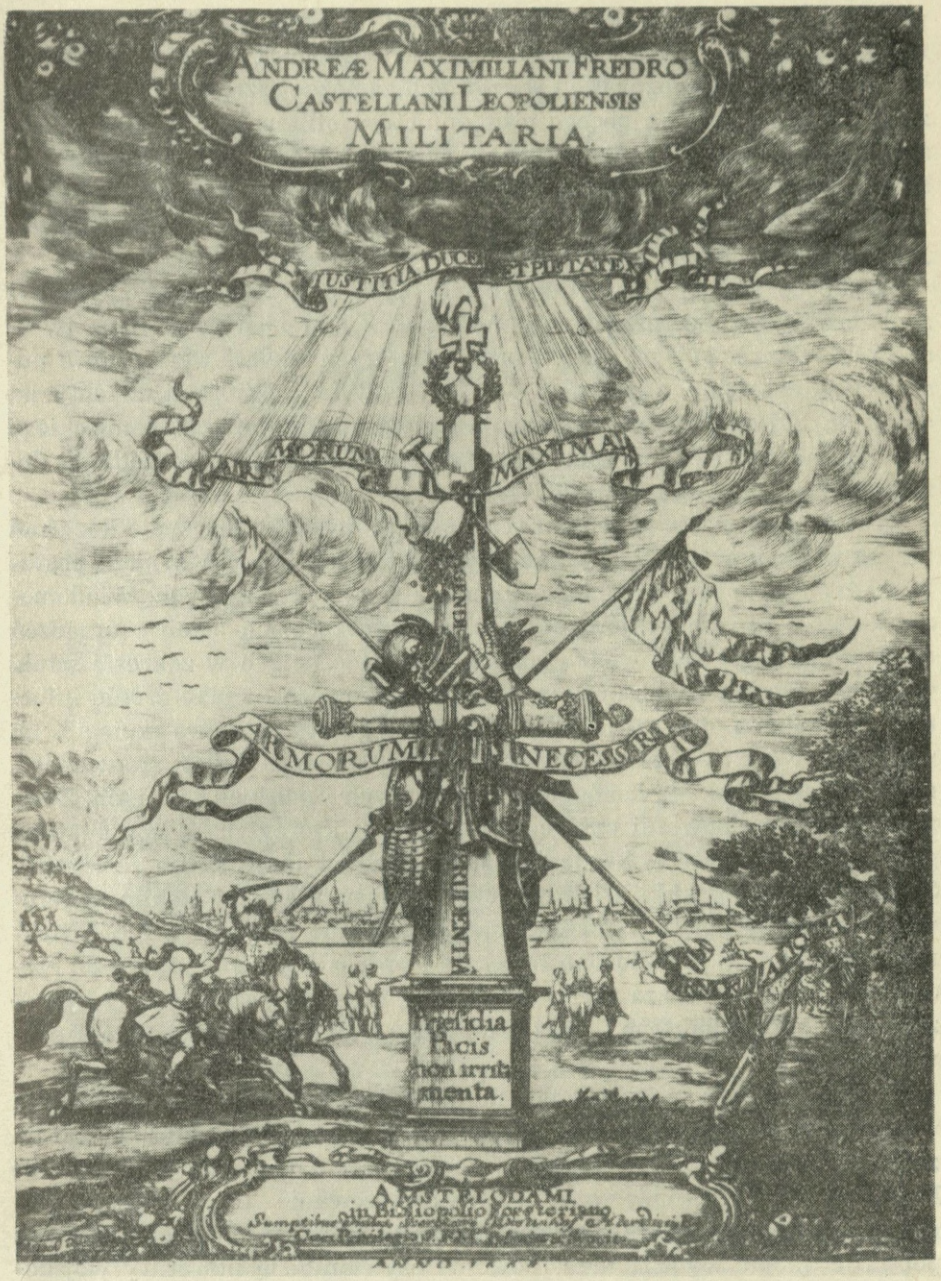

ANDRZEJ MAKSYMILIAN FREDRO, *MILITARIA*, AMSTERDAM 1668, WINIETA

poznać nieco teorii wojskowej, studiował w tym okresie w akademii rycerskiej za granicą i sięgał do literatury francuskiej lub niemieckiej. W archiwach i księgozbiorach rodzinnych zamożnej szlachty spotkać można notatki i wyciągi z obcego piśmiennictwa militarnego. Trafnie przedstawił stan polskiej myśli wojskowej w tych latach Z. Kaczkowski: „Piszą o wszystkim, ale o wojsku jak najmniej. Częstokroć nie umieją już ani bitwy, ani szyku bojowego opisać; nie umieją niekiedy i rzeczy nazwać jej właściwym imieniem" [76].

W epoce saskiej jedynym wybitniejszym pisarzem wojskowym był spolszczony cudzoziemiec gen. Jan Michał Kampenhausen, twórca *Powinności* z 1717 r. i kilku prac, w których zawarł wartościowe postulaty w dziedzinie organizacji wojska i taktyki [77]. W opinii szlachty jedynie on był zdolny do spolszczenia używanego w wojsku niemieckiego regulaminu musztry; wyznaczenia Kampenhausena do tego zadania domagano się na sejmikach w 1733 r. [78]

Autor *Obserwacji do wojennych operacji* doceniał znaczenie dociekań umysłowych uprawianych przez oficerów. Będąc jednym z nich, postulował tworzenie odpowiedniego klimatu dla prac badawczych. Wiadomości o stanie innych krajów, szczególnie dotyczące ich armii i urządzeń obronnych, odgrywają wielką rolę w jego koncepcjach w zakresie sztuki wojennej. Obok tajnych dróg wywiadu wojskowego — jako źródło informacji wymienia obce periodyki: „Publiczne gazety są dobre szpiegi". Im wyższy dowódca, tym więcej powinien gromadzić gazet francuskich, niemieckich, włoskich, łacińskich drukowanych i polskich pisanych. Zbierane materiały powinni czytać ci oficerowie, którzy mają „przewrotną głowę i daleko patrzą, każdą rzecz krytykują i mają swoje refleksje". Spostrzeżenia i wnioski z lektury ci pierwsi w Wojsku Polskim oficerowie dokumentaliści mieli przekazywać na piśmie generałom lub hetmanowi. Nawet jeśli przedłożone refleksje i propozycje będą „mniej do rzeczy" i zostaną uznane za małowartościowe, to jednak nie powinny być — zdaniem Kampenhausena — przez dowódców ganione publicznie ani prywatnie.

W czasie kiedy w Polsce tak niewiele ludzi interesowało się sztuką wojenną, drukarz gdański Jan Jakub Preyss tłoczy przekład znanego na zachodzie Europy dzieła hiszpańskiego generała Alvaro de Santa Cruz de Marzenado [79]. Widocznie ożywało zainteresowanie tego rodzaju piśmiennictwem, a zamówienie społeczne było na tyle silne, że zdołało pobudzić inicjatywę księgarza. Powolne ożywianie się literatury wojsko-

[76] Z. Kaczkowski, *Tradycje rycerstwa polskiego*, „Sfinks", 1917, nr 10—12, s. 23.

[77] Są to dzieła: *Obserwacje do wojennych operacji* (1735), rkps, mkfm BN; *Chwała i apologia kopij i pik*, Kalisz 1737; *O sztukach i przykładach wojennych*, rkps BN.

[78] *Lauda sejmików ziemi dobrzyńskiej*, Kraków 1887, s. 283.

[79] A. de Santa Cruz de Marzenado, *Reflexye woyskowe i polityczne...*, Gdańsk 1741—1743.

CORPUS
JURIS MILITARIS
POLONICUM,

w ktorym ſię znayduią

ARTYKUŁY WOIENNE
HETMANSKIE,

Autoritate Seymu walnego Koronnego R. 1609. za Krola
JMći ZYGMUNTA III. w Warſzawie approbowane, y żeby każdemu
do wiadomości przyiść mogły, a żołnierze Woysk Prześwietney Rzpltey Polskiey,
tym lepiey ſię znali na powinności swoiey, drukiem publikowane,

REFLEXIAMI

z Theoryi y Praktyki woienney, tudzież z Konſtytucyi
Koronnych Polskich y z Artykułow woiennych
cudzoziemskich, zebranemu,
obiaśnione,
oraz
z Addytamentem

ROZNYCH USTAW WOIENNYCH,
SPOSOBU POSPOLITEGO RUSZENIA,
DEKLARACYOW RADOMSKICH,
UNIWERSALOW KROLEWSKICH,
y
KANCELLARYI WOIENNEY,

w Języku Polskiem y Niemieckim do Druku podane,
przez
SAMUELA BRODOWSKIEGO
Porucznika y Auditora Regimentu Pieſzego N. Krolewicza Jmci Cudzoziemskiego
Zaciągu.

Roku Pańskiego 1753.
w Elbiągu w Drukarni Niebosczyka Preuſſa.

SAMUEL BRODOWSKI, *CORPUS JURIS MILITARIS POLONICUM*, ELBLĄG 1753, KARTA TYTUŁOWA

wej w latach czterdziestych XVIII w. zaczynało się w drukarniach Gdańska i Elbląga. Od tego czasu następuje wzrost produkcji wydawniczej w kraju. Tendencja ta zaznaczyła się również w piśmiennictwie wojskowym. Obok prac Kampenhausena, a w następnych latach S. Brodowskiego [80], pojawiło się kilka publikacji o charakterze encyklopedycznym oraz dość wartościowe przekłady z literatury obcej [81].

Inżynierowie wojskowi, których poprzednikami byli znani już w epoce piastowskiej technicy i architekci, pojawiają się w Polsce w XVI stuleciu. W XVII zaś, w związku z prowadzonymi przez Rzeczpospolitą licznymi wojnami, a także z rozwojem techniki wojennej, w Wojsku Polskim następuje rozwój artylerii i inżynierii. Zapotrzebowanie na wykształconą kadrę zaspokajano kierując uzdolnionych Polaków na studia inżynieryjne do Holandii i zaciągając specjalistów-cudzoziemców. Inżynier wojskowy miał być biegły nie tylko w naukach matematycznych, w mechanice, chemii, lecz również w geografii i malarstwie. Ponadto powinien był znać astronomię, architekturę cywilną i wojskową, sposoby odlewnictwa i obróbki metali. Wykształcenie specjalistyczne inżynieryjno-wojskowe miała uzupełniać wiedza humanistyczna. Miał być dobrym historykiem, politykiem, filozofem, retorykiem i człowiekiem o wysokich walorach moralnych [82]. Do postulowanego przez Siemienowicza i Narońskiego poziomu wykształcenia zbliżali się najwybitniejsi inżynierowie; łączyli oni umiejętności budowania i burzenia, trzeźwą rzeczowość z subtelnością artystów [83].

W XVII stuleciu w wyniku starań o modernizację wojska pojawia się w Polsce wielu wybitnych inżynierów, ludzi starannie wykształconych, w kilku wypadkach łączących działalność praktyczną z twórczością naukową. W tym okresie w literaturze militarnej przeważają zagadnienia techniczne.

Artylerią posiłkowały się wojska Kazimierza Wielkiego podczas oblężenia Włodzimierza i Łucka w roku 1366. Istnieje przekaz, że „puszkarz Bartosza wyrzucił z powietrznej piszczeli (de aero pixide) kamień do bramy miejskiej" oblężonych Pyzdr w 1383 r. [84], co dowodzi, iż w Polsce działa miały zastosowanie już w XIV w. Długo jednak w ich obsłudze opierano się wyłącznie na wiedzy rzemieślniczej. Literatura techniczna dotycząca artylerii pojawiła się później. Najwcześniejsze jej utwory były znane w latach czterdziestych XVI stulecia. Należy do nich księga ręko-

[80] S. Brodowski, *Corpus juris militaris polonicum*, Elbląg 1753.
[81] S. Brodowski przełożył na język polski podręcznik służby polowej i garnizonowej feldm. austr. L.A. de Khevenhullera i ogłosił drukiem pt. *Ars militaris, to jest krótkie zebranie wszelkich operacji wojennych, tak w polu jako i w fortecach praktykowanych*, Elbląg 1750, wyd. 2, Kraków 1754.
[82] J. Naronowicz-Naroński, *Budownictwo wojenne*, Warszawa 1957, s. 126—128.
[83] S. Herbst, J. Zachwatowicz, *Twierdza Zamość*, Warszawa 1936, s. 47.
[84] Jan z Czarnkowa, *Kronika (1370—1384)*, Warszawa 1905, s. 136.

KSIĘGI CZWARTE.

O Tajemnicach Puszkarskich, każdemu Rycerskiemu człowiekowi potrzebnych, które były włoskim językiem napisane, a darowane od Książęcia Ferarskiego Panu Janowi Radziwiłowi Krayczemu W. X. L. roku 1547.

Naprzód będzie nauka iako się ma Puszkarz przy strzelbie zachować. Potym o Saletrach. O rozmaitych prochach. O strzałach y o kulach ognistych, iako maią być czynione y wymiotane strzelbą, doskonałe nauk podanie.

Przedmowa.

Żaden się temu sprzeciwić nie może, obaczaiąc biegi niniejszego świata, że lepszey, droższey, szlachetnieyszey rzeczy być nie może pod słońcem niebieskim, w rzeczach świeckich, po Panu Bogu, iako Pacta a jedność, przez które wszytkie prace y kłopoty, Królom, Xiążętom, Państwom y pospolitym ludziom, w odpoczywaniu y bezpieczeństwie, w pokoiu bywaią zachowane, a im daley tym więcey, we wszem dobrym rozmnożeniu rostą a swe pożytki rozszerzaią. Tudzież zasię przeciwko temu, nic brzydliwszego przed Panem Bogiem y przed

piśmienna *O tajemnicach puszkarskich, każdemu rycerskiemu człowiekowi potrzebnych...*, przekład dzieła włoskiego ofiarowanego w 1547 r. Janowi Radziwiłłowi przez księcia Ferrary [85]. Pod wpływem określonych potrzeb obronnych w XVII w. narodziła się polska literatura techniczna. Jedną z pierwszych była opracowana w 1624 r. *Książka puszkarzom wszelkim bardzo potrzebna z różnych autorów zebrana.* K. Górski, który badał ten anonimowy rękopis, orzekł, iż była to kompilacja sporządzona z przestarzałych materiałów [86], zapewne podręcznik służący do szkolenia personelu artylerii.

Znacznie cenniejsze kompendium ówczesnej wiedzy techniczno-wojskowej stworzył Andrzej dell'Aqua pt. *Praxis reczna o działach*, które

[85] Przedruk dzieła zawiera książka: *Prace naukowe i dyplomatyczne Stanisława Łaskiego*, Wilno 1864, s. 139—160.

[86] Rękopis zaginął w BUW podczas II wojny światowej. Jego treść omówił K. Górski, *Historia artylerii polskiej*, Warszawa 1902, s. 94—99.

miało spełniać funkcję podręcznika w szkole artyleryjskiej projektowanej w Barze. Zagadnienia artyleryjskie zostały w niej dopełnione wiadomościami z zakresu techniki budowy mostów i dróg oraz prac inżynieryjnych stosowanych podczas walk o twierdze. Warto zwrócić uwagę na zdanie ze wstępu do tej pracy. Zwracając się do polskich puszkarzy, autor napisał: „Proszę pokornie, abyście tę książkę małą okiem łaskawym przyjęli" [87]. Jest w nim zawarta zachęta do czytania i przyjaźń do czytelnika.

Duży rozgłos w Europie zyskało dzieło polskiego inżyniera wojskowego — Adama Freytaga z Torunia — *Architectura militaris nova et aucta*, opublikowane w Lejdzie w 1631 r., obejmujące zagadnienia fortyfikacji i urbanistyki. Praca ta cieszyła się dużym zainteresowaniem, czego dowodem jest kilkakrotne jej wznawianie w języku francuskim i niemieckim.

W 1643 r. Jan Dekan przekłada na język polski dzieło Diega Ufana, *Archelia albo artilleria...*, wyjaśniając w przedmowie, że chciał tym przysporzyć „szczero polskiemu humorowi przyjemną i potrzebną książkę", a w pracy napotykał duże trudności, jakie nastręczały mu terminy matematyczne i techniczne nie znane językowi polskiemu [88]. Książka miała służyć generałowi albo przełożonemu nad artylerią w obozie i podczas oblężenia fortec.

W tych latach również gen. art. Krzysztof Arciszewski, starszy nad armatą koronną, zamierzał napisać traktat o artylerii. Zwrócił się więc do króla o urlop. Zima następuje, wojny nie ma z nikim — argumentuje w liście do Władysława IV — „Daruj mi Wasza Królewska Mość ten czas, żebym nad lucubracyami swoimi przed śmiercią troszeczkę usieść mógł; zapłacę go skryptem Królewskiej Mości i Rzplitej tak potrzebnym, jakiego słońce jeszcze nie widziało, i który by mnie samemu, bylem go dopiął, dziesięćkroć milszy był niż Ekonomia Lawenburska" [89]. Brak dowodów spełnienia tych zamiarów przez gen. Arciszewskiego; wiadomo jedynie, że w młodszym wieku pisał wiersze.

Żaden z inżynierów wojskowych XVII w. nie dorównywał K. Siemienowiczowi, członkowi sztabu korpusu artylerii polskiej, erudycją ani samodzielnością myślenia [90]. Miał on przygotowanie naukowe i gruntowne wykształcenie wojskowe zdobyte w kraju i w Holandii, a także bogate doświadczenie. Inżynier ten łączył działalność praktyczną z zainteresowaniami badawczymi. Studiowanie pełnej literatury przedmiotu, a nawet szerokiego jej pogranicza, obserwacja zjawisk i eksperyment należały do

[87] A. dell'Aqua, *Praxis reczna o działach* (1630).

[88] D. Ufano, *Archelia albo artilleria, to jest fundamentalna informacja o strzelbie y rzeczach do niej należących...*, (1643).

[89] List przedrukował A. Kraushar, *Dzieje Krzysztofa z Arciszewa Arciszewskiego 1592—1656*, t. 1, Petersburg 1892, s. 93.

[90] T. Nowak, *Wstęp*, w: K. Siemienowicz, *Wielkiej sztuki artylerii część pierwsza*, Warszawa 1963, s. 13.

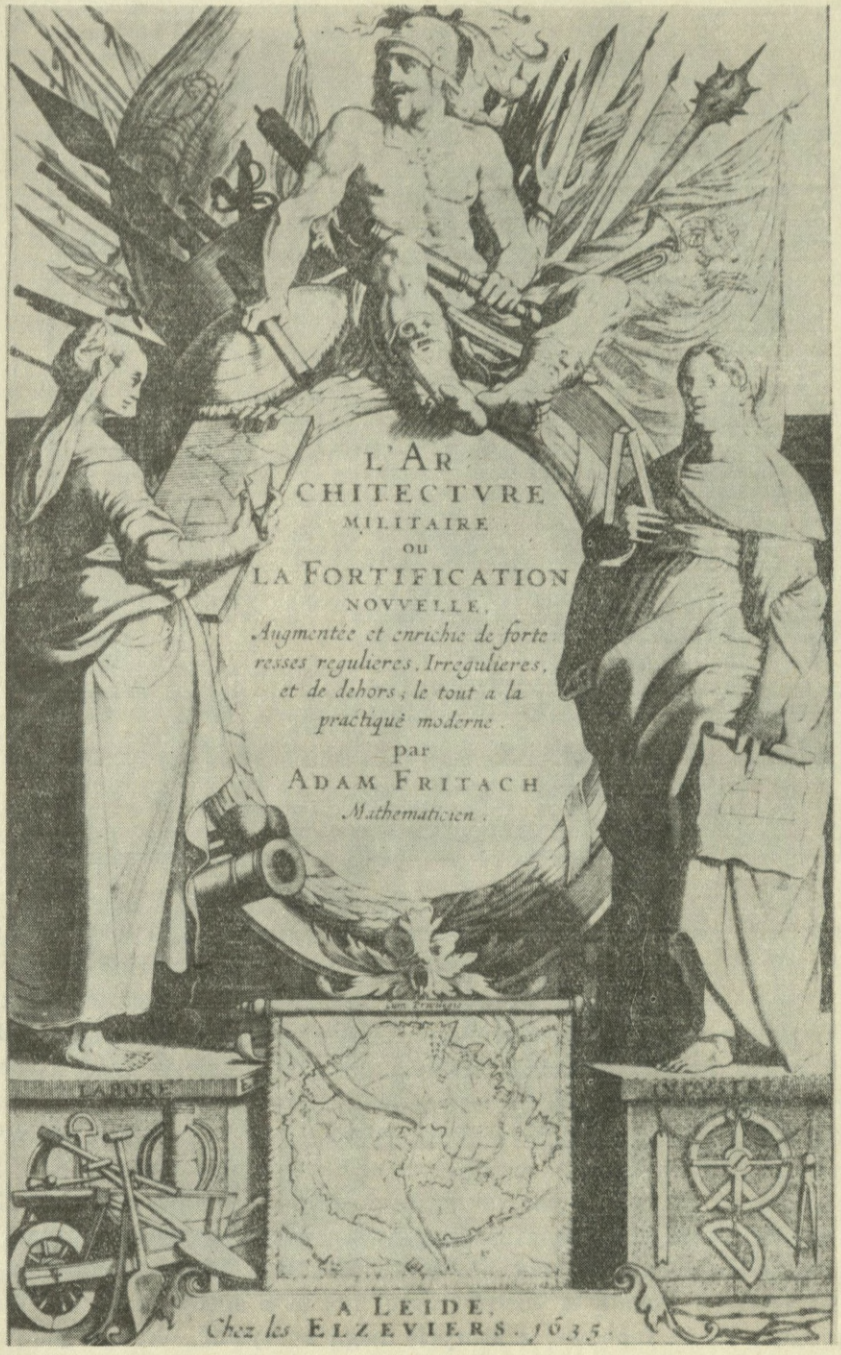

KARTA TYTUŁOWA FRANCUSKIEGO TŁUMACZENIA DZIEŁA ADAMA FREYTAGA

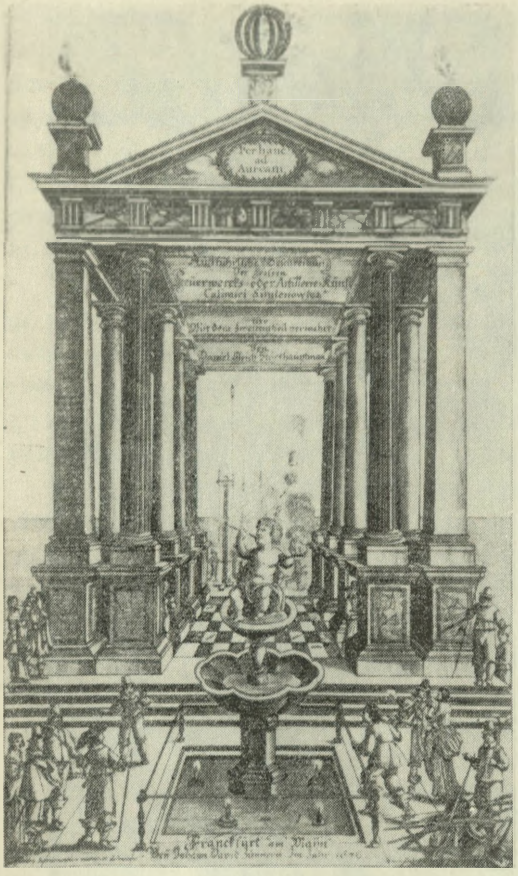

KAZIMIERZ SIEMIENOWICZ, *ARTIS MAGNAE ARTILLERIAE PARS PRIMA*. WINIETA Z WYD. NIEMIECKIEGO Z 1676 R.

metod jego pracy badawczej. Szczegółowa dokumentacja lektury, przemyśleń i spostrzeżeń umożliwiła mu nagromadzenie materiału naukowego. „Przeto w godzinach wolnych od zajęć — pisze Siemienowicz — uporządkowałem notatki poczynione w ciągu wielu lat" [91]. Był specjalistą praktykiem, którego samokształcenie przekształciło się w pracę twórczą. Rezultat jego wysiłków — *Artis magnae artilleriae pars prima* — dzieło wydane w języku łacińskim w Amsterdamie w 1650 r. stawia go wśród najwybitniejszych pisarzy technicznych w Europie tego okresu.

Wskazując motywy, jakie skłoniły go do napisania tego dzieła, Siemienowicz rzucił także światło na zainteresowania czytelnicze swych rodaków — polskich żołnierzy. Pisze, że posiadają oni wiadomości z zakresu artylerii i cenią tę wiedzę wyżej niż inne specjalności wojskowe. Natomiast dzieła fachowe, z których mogą korzystać, określił jako nieudolne, nie ujmujące całokształtu wiedzy artyleryjskiej, nie opierające

[91] Siemienowicz, *op. cit.*, s. 53.

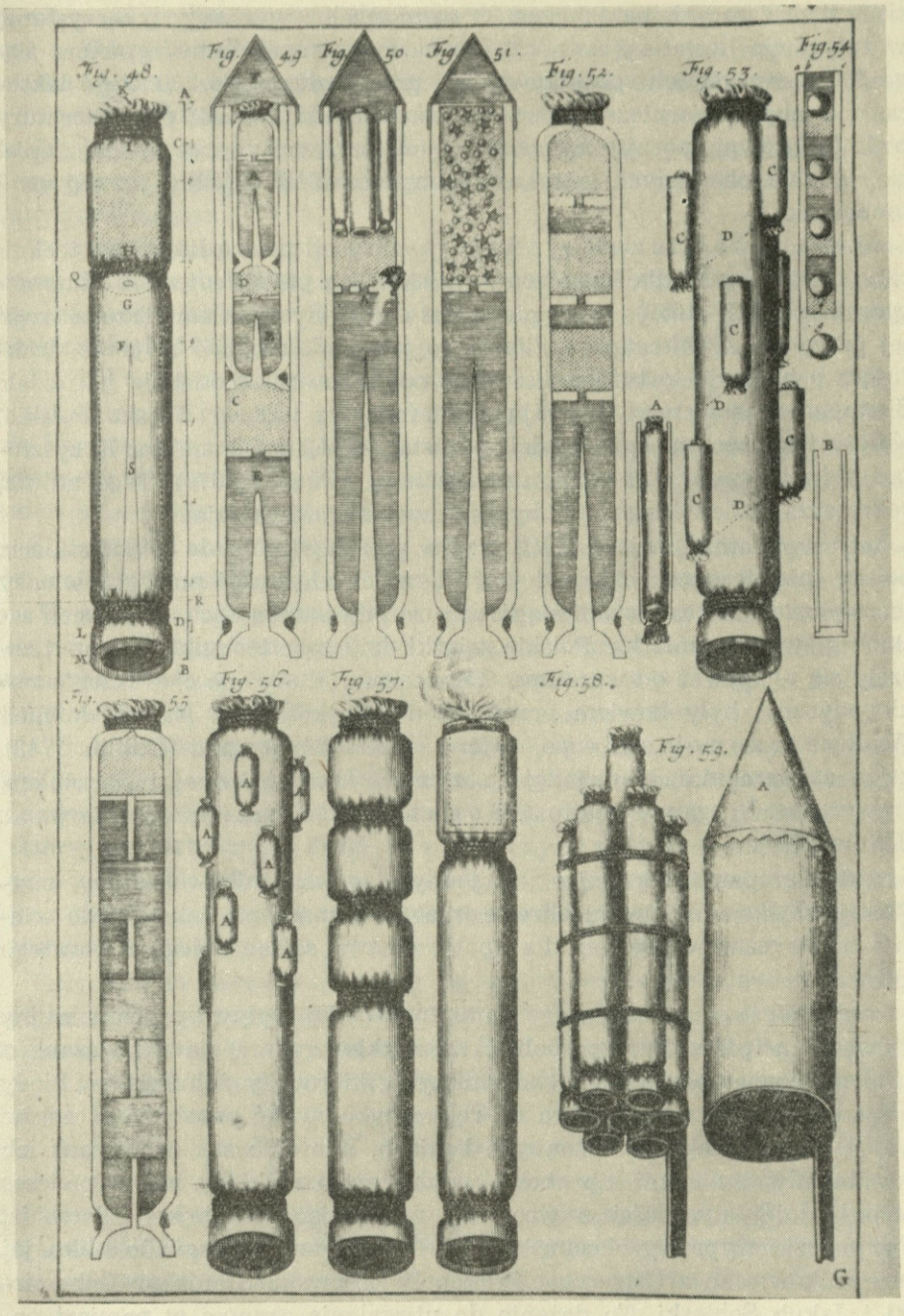

KAZIMIERZ SIEMIENOWICZ, *ARTIS MAGNAE ARTILLERIAE PARS PRIMA*, FIGURY PRZEDSTAWIAJĄCE PROJEKT RAKIET

się też na zasadach naukowych. O rozmiarach i wartości wykorzystanej w rozprawie literatury świadczy liczba cytowanych autorów, która sięga 200, a wszystkich spożytkowanych prac dochodzi do 260. Jego lektura, obejmująca również dzieła z zakresu filozofii, historii oraz literatury pięknej (głównie poezji), świadczy o tym, że Siemienowicz nie zasklepiał się w naukach ścisłych i technicznych, lecz dbał o pełny rozwój swej osobowości.

J. Naronowicz-Naroński wzbogacił polską literaturę techniczną o podręcznik dla inżynierów wojskowych pt. *Księgi nauk matematycznych* (1655—1659), który nie został ogłoszony drukiem. Trzecia część tej pracy pt. *Architectura militaris, to jest budownictwo wojenne,* traktująca o budowie fortyfikacji, została opublikowana, podobnie jak dzieło Siemienowicza w naszym kraju, dopiero przez ludowe Wojsko Polskie. Należy też wspomnieć, że do dziś pozostaje w rękopisie traktat Krzysztofa Mieroszewskiego, *Architectura militaris* (1679). Tego autora, sekretarza królewskiego, stać było na wydanie swego dzieła.

Jeśli w ostatniej ćwierci XVII w. i w pierwszej połowie XVIII stulecia polscy inżynierowie wojskowi i artylerzyści odczuwali potrzebę wiedzy teoretycznej, to posiłkowali się literaturą przeważnie obcą, w czasach saskich głównie niemiecką. Polskie książki dotyczące techniki wojennej zaczęły się ukazywać od wczesnego Oświecenia. Miały one charakter encyklopedyczny, były bowiem przeznaczone dla kolegiów. Należą do nich W. Bystrzonowskiego, *Informacja matematyczna* (Lublin 1743), która zawiera m.in. *Informację o architekturze wojennej* i *Informację artyleryjną*. Druga pozycja to J. Bogatko, *Scientia artium militarium...* (Lwów 1747).

Również pamiętnikarstwo jest jednym ze wskaźników kultury umysłowej wojska, a w owym okresie miało też znaczenie jako źródło wiedzy historyczno-wojskowej dla społeczeństwa szlacheckiego i bogatego mieszczaństwa.

Na rozkrzewienie literatury pamiętnikarskiej wpływały liczne wojny prowadzone przez Rzeczpospolitą, niezwykłe wydarzenia i związane z nimi przeżycia żołnierskie. Różne motywy kierowały żołnierzami, kiedy odkładali miecze a brali pióra do ręki, aby utrwalić przeżycia z czasów wojen i wędrówek po nieznanych krajach. Zdarzało się, że utwory ich powstawały w niewoli lub obozie wojennym, a niekiedy nawet podczas bezpośredniej styczności z wrogiem, rejestrując ważniejsze zdarzenia. Np. podczas wyprawy chocimskiej 1621 r. dzienniki spisywało kilku jej uczestników: Jan z Ostroroga, Prokop Zbigniewski, Stanisław Lubomirski i Jakub Sobieski. To dążenie do utrwalenia czynów w pamięci potomnych realizowało się często z inspiracji króla lub hetmana.

Sebastian Petrycy podczas pobytu w niewoli szukał pociechy w lekturze i twórczości literackiej. Wydarzenia na dworze Samozwańca przed-

stawił w przeróbce utworu Horacego [92]. Swoje przeżycia zamknął również w *Diariuszu*. Pogrążonego w nędzy i depresji — jak wspomina — książka i pióro, dostarczając zajęcia i nieco radości, ratowały przed „utratą rozumu". W tym samym czasie również Stanisław Niemojewski w obozie dla jeńców spisywał pamiętniki [93]. Obu autorów wysłano w misji dyplomatycznej, chleba żołnierskiego zakosztowali na skutek niespodziewanych wydarzeń.

Pamiętniki spisywano jednak najczęściej po powrocie z wyprawy wojennej. Za najwybitniejszą pozycję tego typu literatury uznaje się pamiętnik hetmana Stanisława Żółkiewskiego *Początek i progres wojny moskiewskiej* (1633), przedstawiający przebieg wojny 1609—1611.

Do ciekawszych utworów w owym okresie należał też pamiętnik Wojciecha Dembołeckiego pt. *Przewagi elearów polskich, co ich niegdy lisowczykami zwano* (1623), a także *Opisanie krótkie zdobycia galery przedniejszej aleksandryjskiej* (1628) osnute na tle przygód żołnierza wziętego pod Cecorą do niewoli tureckiej.

Do znanych autorów-żołnierzy, którzy kreślili pamiętniki swych przeżyć wojennych, należą m.in. Samuel i Bogusław Kazimierz Maskiewiczowie [94] oraz Jan Chryzostom Pasek. Pamiętnikarstwo, a także twórczość poetycka żołnierzy (Mikołaj Sęp-Szarzyński, Adam Czahrowski, Zbigniew Morsztyn, Wacław Potocki) dają pewne wyobrażenie o stopniu kultury umysłowej, jaką osiągnęło w XVI i XVII w. nasze wojsko.

Całość produkcji piśmienniczej o treści wojskowej w owym okresie daje się ująć w kilku grupach. Pierwsza, najliczniejsza, obejmuje statuty, edykty, artykuły wojenne, regulaminy oraz innne wydawnictwa o charakterze normatywnym; druga — publicystykę polityczno-obronną; trzecia — pamiętnikarstwo i literaturę piękną; czwarta — literaturę podręcznikową; piąta — rozprawy i traktaty naukowe z zakresu sztuki wojennej i techniki wojskowej.

Rolę piśmiennictwa wojskowego w kształtowaniu kultury żołnierskiej obniżało pozostawanie wielu utworów w rękopisie, np. traktatu S. Łaskiego do końca XVI w., umieszczenie *Sprawy rycerskiej* M. Bielskiego na indeksie, natomiast *Księgi hetmańskie* S. Sarnickiego, podobnie jak *Księgi nauk matematycznych* Naronowicza-Narońskiego, *Architectura militaris* K. Mieroszewskiego i *Obserwacje do wojennych operacji* Kampenhausena w ogóle nie zostały ogłoszone drukiem, a jedynie mogły być znane w nielicznych odpisach. Podobny los spotkał dużą część pamiętników. Zostały one wydane dopiero w następnych wiekach. Jaki zasięg oddziaływania mogła mieć w tym czasie

[92] S. Petrycy, *Horatius Flaccus w trudach więzienia moskiewskiego na utulenie żalów*, Kraków 1609.
[93] S. Niemojewski, *Pamiętnik*, Lwów 1899.
[94] *Pamiętniki Samuela i Bogusława Kazimierza Maskiewiczów*, wstęp A. Sajkowski, Wrocław 1961.

książka rękopiśmienna, spoczywająca w zbiorach prywatnych bogatego szlachcica? Zapewne niewielki, rzadko opuszczała bowiem jego dom służąc przede wszystkim swemu właścicielowi.

Słabo rozwiniętą rodzimą literaturę wojskową wzbogacały przekłady lub druk w języku łacińskim dzieł obcych, utwory o charakterze biograficzno-powieściowym i traktaty najwybitniejszych autorów starożytnych.

Na przełomie XV i XVI stulecia w Rzeczypospolitej spotkały się ze znaczną popularnością krążące w odpisach *Pamiętniki Janczara — Kronika turecka Konstantego z Ostrowicy*. Była to bardzo aktualna, prawdopodobnie pierwsza książka z bogatego repertuaru literatury antyturec-kiej, której liczba zwiększała się w miarę narastania zagrożenia tureckiego.

Dużą poczytnością cieszyła się, sądząc po liczbie wydań (dziewięć w okresie 1549—1766), *Historia o zwycięstwie y znamienitych sprawach Aleksandra Wielkiego... każdemu rycerskiego stanu człowieku ku czytaniu użyteczna*. Była ona adresowana głównie do rycerstwa i niewątpliwie wśród niego znajdowała najgorliwszych czytelników. Rękopiśmienne łacińskie opisy życia Aleksandra krążyły już w Polsce średniowiecznej, jeden z nich został przełożony na język polski w 1510 r. przez Lenarta z Balic. Wydanie *Historii o Aleksandrze Wielkim* K u r c j u s z a w 1614 r. jest dedykowane „...Przesławnemu Rycerstwu Stolice Moskiewskiey".

Pilnie czytaną, zwłaszcza przez wyższych dowódców, i wielokrotnie wydaną książką były Juliusza C e z a r a *Commentarii de bello gallico*[95]. Duże zainteresowanie skupiało się także na książkach o innych wybitnych wodzach starożytności, jak np. P l u t a r c h a *Annibal Kartagiński* i *Scipio Afrykański*, wydanych we Lwowie w 1593 r. Widocznie dużym zainteresowaniem cieszył się F r o n t i n u s a *Strategematikon* skoro został przełożony na język polski w początkach XVII w. i wznawiany w późniejszych latach. Było to ulubione dzieło m.in. hetmana Jana Karola Chodkiewicza.

W rozpowszechnianiu informacji znaczną rolę odgrywały relacje i nowiny wydawane przez królów, niekiedy również przez hetmanów wojsk polskich, od początków XVI w. Miały one postać biuletynów rękopiśmiennych lub przeważnie drukowanych, wydawanych jednorazowo; zawierały wiadomości o ważnych wydarzeniach, najczęściej opisy bitew lub szersze oświetlenie konfliktów wojennych. Publikowano je, aby zaspokoić potrzebę informacji odczuwaną przez społeczeństwo szlacheckie i bogate mieszczaństwo oraz kształtowanie opinii szlachty w celu pozyskania poparcia dla polityki monarchy. Miały one także znaczenie w polityce zagranicznej, urabiały bowiem przychylne nastawienie obcych dworów dla polityki polskiej, rozgłaszały w Europie chwałę króla i zwycięstwa jego wojsk.

[95] G. J. C e z a r, *O wojnie francuskiej ksiąg siedmioro*, Kraków 1608.

Ten sposób oddziaływania na świadomość społeczną był znany już za czasów Zygmunta I. Posługiwał się nim także Zygmunt August. Znane są relacje z 1513 r. o oblężeniu Smoleńska i Połocka, z 1514 o bitwie pod Orszą, z 1526 o zwycięstwie Konstantego Ostrogskiego nad Tatarami i z 1530 o zwycięstwie wojsk polskich pod Obertynem. Hetman Jan Tarnowski uznawał druk jako bezpośredni środek, który można używać w wojnie dla ukrycia swych zamiarów. Zaleca się wodzowi, aby „...różne nowinki siał, pisał i roznaszał..."

Dużą wagę przywiązywał do publicystyki polityczno-wojskowej król Stefan Batory; akcji propagandowej nadał on pewne formy organizacyjne i umiejętnie się nią posługiwał. Dążąc do złamania oporu dużej części szlachty, utrudniającej mu realizację zamiarów politycznych, stworzył w swej kancelarii biuro do rozwijania akcji propagandowej za pomocą druku. „Sprawy Rzeczypospolitej będziemy społeczeństwu oznajmiali" — pisał w 1577 r.[96] Przy kancelarii istniała „Latająca drukarnia"; była ona czynna we Lwowie, w Warszawie, w obozie wojennym pod Gdańskiem, Pskowem, Połockiem i Wielkimi Łukami. Spod jej prasy wychodziły edykty, uniwersały i manifesty królewskie, broszury i relacje, które informowały społeczeństwo polskie i zagranicę o działalności króla — donosiły o zwycięstwach oręża polskiego, wyjaśniały przebieg i przyczyny wojny. Czasem wydawnictwa obozowe były przedrukowywane w Krakowie. W drukarni obozowej ukazało się łącznie 19 tytułów.

Najwyższa produkcja nowin zaznaczyła się podczas wojen prowadzonych przez Zygmunta III i Władysława IV. Niekiedy odbijano je w obozach wojennych. Znane są m.in. *Nowiny z Inflant o zwycięstwach Hetmana Jana Karola Chodkiewicza* (1605) i *Nowiny o szczęśliwym postępowaniu na carstwo moskiewskie* (1617). Najpierw konflikty z państwem moskiewskim, następnie ze Szwecją i wojny z Turcją należały do wydarzeń najczęściej opisywanych w relacjach i nowinach. Nie tylko zwycięstwa były tematem tych wydawnictw, informowano w nich także o niepowodzeniach i klęskach. Np. wydano *Nowiny z pogromu Wojska Polskiego pod Piławcami* w 1648 r. Szczególnie dużo ukazało się relacji po zwycięstwie Jana Sobieskiego pod Chocimiem w 1673 r. i pod Wiedniem w 1683 r. Jan III osobiście zabiegał o odpowiednie kształtowanie opinii publicznej w kraju i poza jego granicami za pomocą nowin, relacji i gazet. Istnieje wydana *Gazeta z Warszawy o walce wojsk polskich z Turkami* (1673). Podczas odsieczy wiedeńskiej pisał do królowej Marii: „A że gazety u nas pisują arcynieprawdziwie ...ukoncypowałem sam tę jedną en méchant français, Wć m.s. każ poprawić i rozesłać..."[97]

[96] A. K n o t, *Urywki z dziejów propagandy wojennej Stefana Batorego*, w: *Prace historyczne wydane ku uczczeniu 50-lecia Akademickiego Koła Historyków Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie (1878—1928)*, Lwów 1929, s. 206—208.

[97] *Akta do dziejów króla Jana III*, Kraków 1883, s. 550.

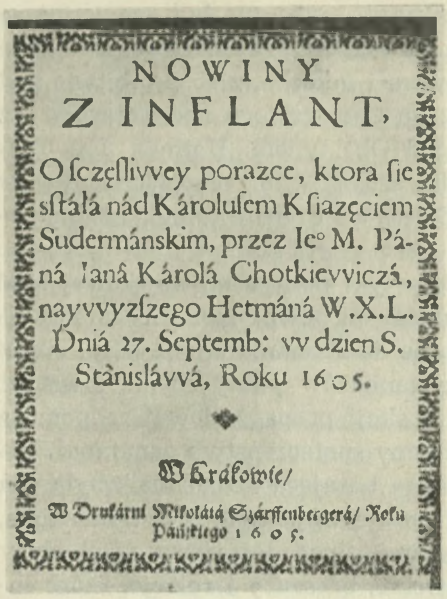

NOWINY
Z INFLANT,
O ſczęſliwvey porazce, ktora ſie ſtáłá nád Karoluſem Kſiazęciem Sudermánskim, przez Ie° M. Pá- ná Ianá Károlá Chotkievviczá, nayvvyzſzego Hetmáná W.X.L. Dniá 27. Septemb: vv dzien S. Stánislávvá, Roku 1605.

W Krákowie/
W Drukárni Mikołáiá Szárffenbergerá/ Roku Páńſkiego 1605.

NOWINY Z INFLANT, KRAKÓW 1605, WYDANE PO BITWIE POD KIRCHOLMEM

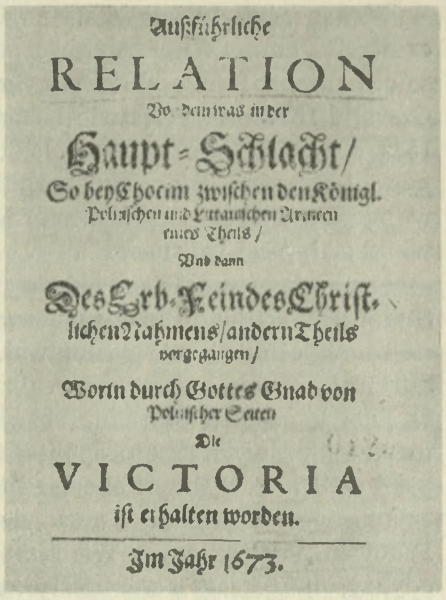

Außführliche
RELATION
Wo dem was in der
Haupt-Schlacht/
So bey Chocim zwiſchen den Königl. Polniſchen und Tartariſchen Armeen eines Theils/
Und dann
Des Erb-Feindes Chriſtlichen Nahmens/ andern Theils vorgegangen/
Worin durch Gottes Gnad von Polniſcher Seiten
Die
VICTORIA
iſt erhalten worden.
Im Jahr 1673.

RELACJA WYDANA W JĘZYKU NIEMIECKIM PO BITWIE POD CHOCIMIEM W 1673 R.

W liście pisanym w namiocie wezyrskim bezpośrednio po bitwie, w którym Jan III przedstawił opis wielkiego zwycięstwa, widnieje następujące zalecenie: „List ten najlepsza gazeta, z którego na cały świat zrobić gazetę, napisawszy, que c'est la lettre du Roi à la Reine" [98]. Cztery dni później napisze, aby z jego listów gazety „koncypować", opuszczając jedynie te fragmenty, które nie powinny być podawane do wiadomości publicznej. Z tego czasu istnieje *Relacja Potrzeby, która trwała godzin 14, i wiktoriej otrzymanej die 12 Septembris nad nieprzyjacielem pod Wiedniem... 1683.* W innym piśmie Jan III każe wiadomości podane w języku polskim przełożyć na różne języki i drukować w gazetach. Po zwycięstwie pod Parkanami sporządził opis tej bitwy w języku francuskim, po czym kazał przepisać go głównemu inżynierowi artylerii F. Dupontowi (zapewne w większej liczbie egzemplarzy) i rozesłać „Te relacyą na wszystkie strony", aby głosiła prawdę. Opisany sposób sporządzania relacji dowodzi, że Jan III nie miał polowej drukarni.

Tego rodzaju propaganda wojenna była stosowana również podczas wojny północnej. Zachowały się przedruki gazet wydawanych przez Augusta II z walk ze Szwecją. Zawierają one krótkie wiadomości polityczne i wojskowe, treściwe przeglądy aktualnych wydarzeń, komunikaty o przebiegu działań wojennych.

Należy tutaj zaznaczyć, że od połowy XVII w. wojska stosowały także

[98] *Listy Jana Sobieskiego*, w: *Biblioteka Ordynacji Myszkowskiej*, Kraków 1860, s. 387.

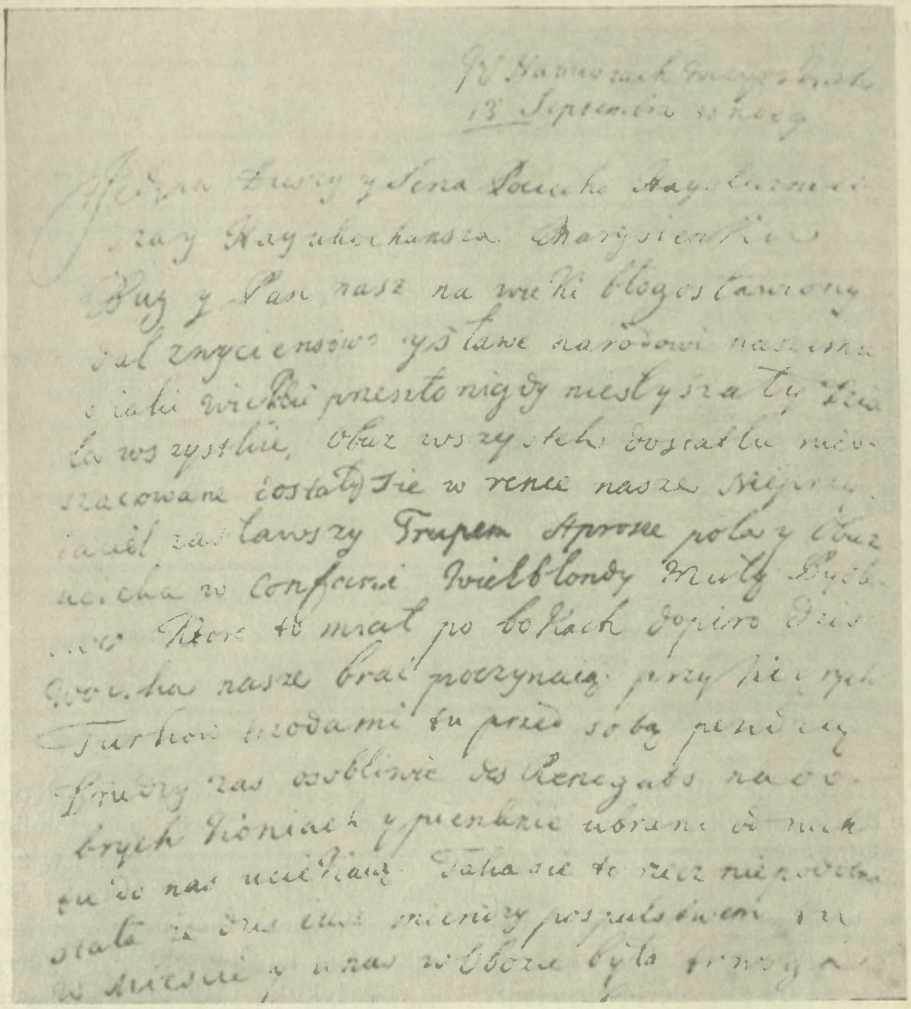

JAN III SOBIESKI. LIST DO KRÓLOWEJ MARII

afisze i plakaty jako środki komunikowania informacji. Jednocześnie nie kontrolowane przez władzę rozpowszechnianie wiadomości wojennych i wojskowych, zarówno głosem jak i drukiem, było w armii surowo zabronione. Podczas wojny „różne latają relacje i gazety" — pisał Brodowski. „Znajdują się tacy gazeciarze, którzy czasem bez refleksji rozsiewają takie wiadomości po całych prowincjach, które tylko samemu komendantowi powinny być znane"[99]. Jeśli informacje te wywoływały wśród żołnierzy trwogę i zmniejszenie posłuszeństwa, to siewcy szkodliwych wiadomości mogli być karani nawet śmiercią.

Literaturę o treści wojskowej adresowano wyraźnie do ówczesnego

[99] B r o d o w s k i, *Corpus juris militaris polonicum*, s. 382.

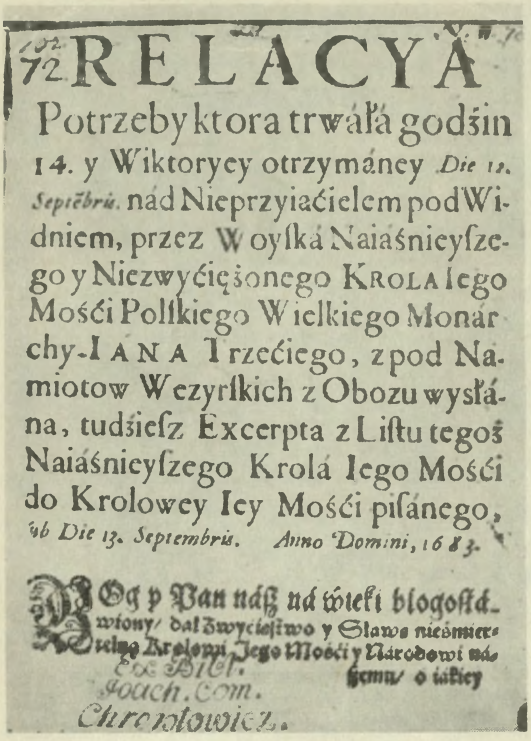

RELACYA
Potrzeby ktora trwała godzin
14. y Wiktoryey otrzymaney *Die 12. Septēbrū.* nad Nieprzyiacielem pod Widniem, przez Woyská Naiáśnieyszego y Niezwyćięzonego KROLA Iego Mośći Polskiego Wielkiego Monarchy-IANA Trzećiego, z pod Namiotow Wezyrskich z Obozu wysłána, tudźiesz Excerpta z Listu tegoż Naiáśnieyszego Krolá Iego Mośći do Krolowey Iey Mośći pisánego,
ub Die 13. Septembrū. Anno Domini, 1683.

BOg y Pan náß ná wieki błogosłá-
wiony/ dał Zwycięstwo y Sławę nieśmier-
telną Krolowi Jego Mośći y Narodowi ná-
szemu/ o łaskey
Ex Bibl. Jouch. com.
Chronologicz.

RELACYA WYDANA PO BITWIE POD WIEDNIEM W 1683 R.

rycerstwa, do młodzieży szlacheckiej. Autor lub wydawca we wstępie do dzieła lub w tytule, w liście dedykacyjnym albo w głosie do czytelnika komunikował, że pojawia się ono w związku z potrzebą społeczną w zakresie wiedzy wojskowej i obrony kraju. W *Radzie sprawy wojennej* Jana Tarnowskiego czytamy, iż dzieło to jest „wprzód hetmanom, rotmistrzom, porucznikom, potym wszelakiego stanu ludziom chlebem rycerskim parających się bardzo potrzebne". Artykuły wojenne ogłoszone przez hetmana Floriana Zebrzydowskiego w 1561 r. zawierają postanowienie, że mają być czytane w każdym tygodniu całej rocie w obecności rotmistrza. Podobne klauzule miały artykuły wydawane przez kolejnych królów i hetmanów. Rotmistrz i dworzanin Stefana Batorego i Zygmunta III — Krzysztof Pieniążek, w swej książce wyraża nadzieję, że przyczyni się ona do lepszego przygotowania młodzieży do „usługiwania Ojczyźnie" [100], a Starowolski w *Prawym Rycerzu pisze:* „Życzyłbym cnemu Rycerstwu, żeby ten traktat bardzo potrzebny z uważeniem przeczytali". *Piechotne ćwiczenia...* Błażej Lipowski podaje do wiadomości wodzom, pułkownikom, wszelkiej wojennej starszyźnie i miłośnikom sprawy wojennej.

W Polsce — począwszy od najwcześniejszych traktatów i instrukcji

[100] K. Pieniążek, *Ethica albo zwierciadło żywota* (1607).

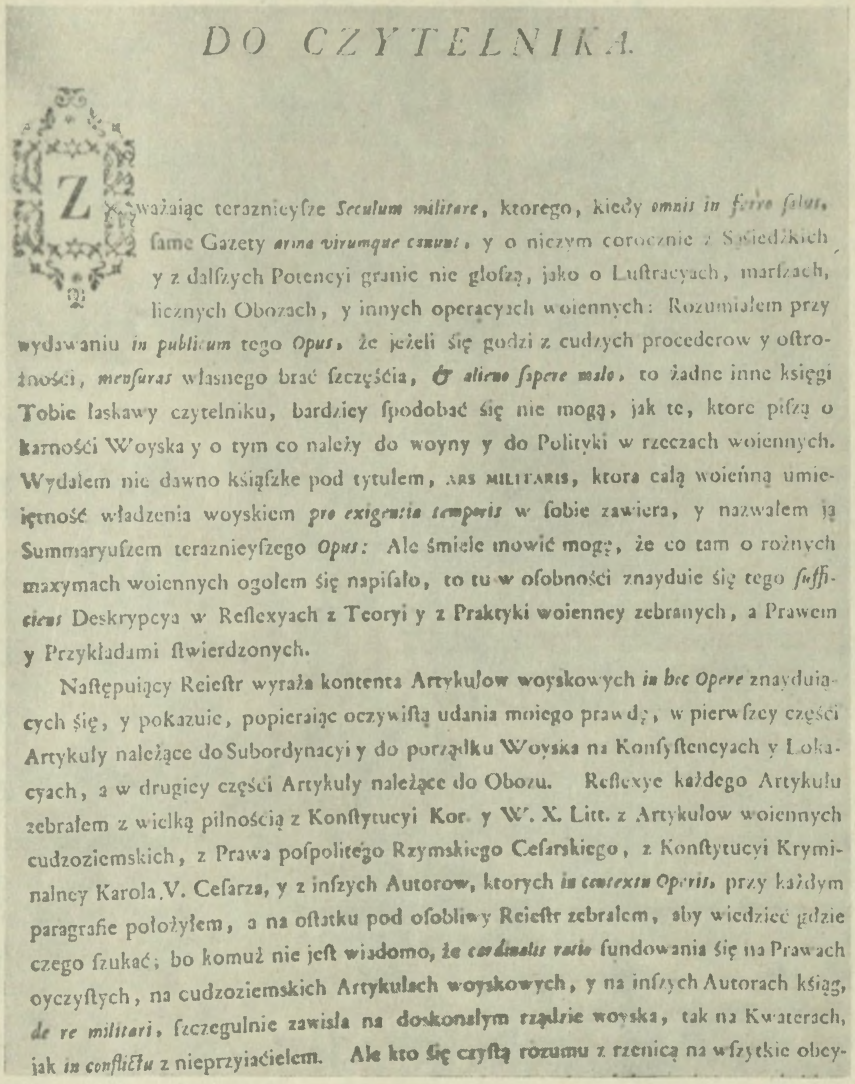

DO CZYTELNIKA.

Zważaiąc teraznieyſze *Seculum militare*, ktorego, kiedy *omnis in ferro ſalus*, ſame Gazety *arma virumque canunt*, y o niczym corocznie z Sąſiedzkich y z dalſzych Potencyi granic nie głoſzą, jako o Luſtracyach, marſzach, licznych Obozach, y innych operacyach woiennych: Rozumiałem przy wydawaniu *in publicum* tego *Opus*, że jeżeli ſię godzi z cudzych procederow y oſtrożności, *menſuras* własnego brać ſzczęśćia, *& alieno ſapere malo*, to żadne inne księgi Tobie łaskawy czytelniku, bardziey ſpodobać ſię nie mogą, jak te, ktore piſzą o karności Woyska y o tym co należy do woyny y do Polityki w rzeczach woiennych. Wydałem nie dawno książkę pod tytułem, ARS MILITARIS, ktora całą woieńną umieiętność władzenia woyskiem *pro exigentia temporis* w ſobie zawiera, y nazwałem ią Summaryuſzem teraznieyſzego *Opus*: Ale śmiele mowić mogę, że co tam o rożnych maxymach woiennych ogołem ſię napiſało, to tu w oſobności znayduie ſię tego *ſufficiens* Deskrypcya w Reflexyach z Teoryi y z Praktyki woienney zebranych, a Prawem y Przykładami ſtwierdzonych.

Naſtępuiący Reieſtr wyraża kontenta Artykułow woyskowych *in hoc Opere* znayduiących ſię, y pokazuie, popieraiąc oczywiſtą udania moiego prawdę, w pierwſzey części Artykuły należące do Subordynacyi y do porządku Woyska na Konſyſtencyach y Lokacyach, a w drugiey części Artykuły należące do Obozu. Reflexye każdego Artykułu zebrałem z wielką pilnością z Konſtytucyi Kor. y W. X. Litt. z Artykułow woiennych cudzoziemskich, z Prawa poſpolitego Rzymskiego Ceſarskiego, z Konſtytucyi Kryminalney Karola V. Ceſarza, y z inſzych Autorow, ktorych *in contextu Operis*, przy każdym paragrafie położyłem, a na oſtatku pod oſobliwy Reieſtr zebrałem, aby wiedzieć gdzie czego ſzukać; bo komuż nie jeſt wiadomo, że *cardinalis ratio* fundowania ſię na Prawach oyczyſtych, na cudzoziemskich Artykułach woyskowych, y na inſzych Autorach ksiąg, *de re militari*, ſzczegulnie zawiſła na doſkonałym rządzie woyska, tak na Kwaterach, jak *in conflictu* z nieprzyiacielem. Ale kto ſię czyſtą rozumu z rzenicą na wſzytkie obcy-

SAMUEL BRODOWSKI, *CORPUS JURIS MILITARIS POLONICUM*, FRAGMENT WSTĘPU

pedagogicznych — zalecano do czytania dzieła o wodzach starożytności, często je wydając, chociaż w Europie niekiedy kwestionowano wartości wychowawcze tego rodzaju literatury. Np. Erazm z Rotterdamu pisał w *Wychowaniu księcia chrześcijańskiego*, że zuchwały i gwałtowny chłopiec może łatwo zachęcić się do tyranii, gdy będzie czytał o Achillesie, Aleksandrze Wielkim, o Kserksesie czy Juliuszu Cezarze. Zaleca więc brać z ich życia co dobre, odrzucać co okrutne i niemoralne [101]. Tomasz Hob-

[101] Erazm z Rotterdamu, *Pisma moralne*, Warszawa 1970, s. 225.

bes był zdania, że jedną z najczęstszych przyczyn rebelii przeciw królowi jest czytanie książek o polityce i o historii starożytnych Greków i Rzymian. Lektura ta daje „...silne i przyjemne wrażenie, jakie wywołują wielkie czyny wojenne dokonane przez wodzów armii starożytnych..." [102], nie ma jednak nic bardziej szkodliwego dla monarchii — głosi autor *Lewiatana* — jak czytanie publiczne takich książek bez usunięcia z nich szkodliwych treści.

Trzeba tu wspomnieć, że w reperturze wydawniczym czasów zygmuntowskich sporo miejsca zajmowała literatura antywojenna, ze *Skargą pokoju...* Erazma (1518), w której żądał wypowiedzenia wojny wojnie i pokojowego rozstrzygania sporów między królami i narodami, i *Oratio de pace* Demostenesa (1531) na czele. Istnieją dowody, że idee pacyfistyczne znajdowały w Polsce przychylne przyjęcie.

Na początku XVII w. Sebastian Petrycy, charakteryzując czytelników polskich, pisał: „...chcą prędko co porwać bez pracej, chcą być w lot uczonemi; rychlej czytają fraszki dworskie, niźli poważne rzeczy, łacne niźli trudne..." [103] Istnieją wiarygodne informacje, że również literatura religijna spotykała się z małym zainteresowaniem. Piotr Skarga ubolewał, że „...y ksiąg y pism do naprawy dusznej rzadkie czytanie. Żałują groszy na księgi, wolą je na próżnościach utracić, lenistwo do nauk i pamięci zbawiennych... a choć im darujesz książki potrzebne w prochu zostaną" [104]. Na uchylanie się żołnierzy od wychowania religijnego wskazywał także Fabian Birkowski, nadworny kaznodzieja królewicza Władysława Wazy, później Władysława IV, uczestniczący w wyprawach wojennych, że: „Byli wprawdzie tacy niektórzy, którzy zawołani od kapłanów pod namioty chodzili, i *Bogarodzicę* wespół z nimi śpiewali; ale mało takich bywało, więcej tych, którzy nie wiedzieli co to jest, ani wiedzieć chcieli" [105].

Łukasz Opaliński pisał, że stan rycerski zajmuje się sprawami publicznymi, gospodarczymi i polowaniem; „Prócz tego wiele czasu poświęca się lekturze" [106]. W relacji tej jest zapewne trochę przesady.

Andrzej Wyczański stwierdził niedostatek wiedzy o odbiorcach ówczesnej kultury. Do określonej przez autora [107] szerokiej elity intelektualnej epoki należał niewątpliwie krąg wojskowych użytkowników literatury, obejmujący wyższych i średnich dowódców, inżynierów, nie wszystkich niższych oficerów i urzędników wojskowych, niekiedy także niższy personel artylerii. Istnieją dowody, że żołnierzom zespołowo czytano arty-

[102] T. Hobbes, *Lewiatan*, Kraków 1954, s. 290.
[103] S. Petrycy, *Przydatki do ekonomiki i polityki Arystotelesowskiej*, Warszawa 1956, s. 140.
[104] Skarga, *Pobudki czasu wojny. Do żołnierzów w samej potrzebie..., Przedmowa.*
[105] F. Birkowski, *Kazania obozowe*, Kraków 1858, s. 5.
[106] Ł. Opaliński, *Obrona Polski*, Lwów 1921, s. 43,
[107] A. Wyczański, *Polska Rzeczą Pospolitą szlachecką, 1454—1764*, Warszawa 1965, s. 140.

kuły hetmańskie, ustawy wojskowe, a od połowy XVII w. również regulaminy.

Literatura, niekiedy nawet naukowa, docierała także do niższych dowódców. Za jej pomocą myśl wojskowa wpływała na ich praktyczne działanie. J.B. Pakosz podaje w swym *Diariuszu*, że w 1601 r. setnik Wronowicz przeczytał w księdze Frycza Modrzewskiego *O wojnie*, iż podczas działań wojennych w obcym kraju należy zachować porządek i nie przysparzać kłopotu zwierzchności. Wronowicz zastosował się do wskazań pisarza, chociaż opacznie interpretował nauki płynące z lektury. Osiągnął on spokój w dowodzonym przez siebie oddziale nie wzmożeniem dyscypliny, lecz innymi środkami, wyjaśniając: „Swoich łotrzyków rabunku nie oduczę, a cichość wtedy nastanie, gdy obrabowany skarg poniecha, to znaczy kiedy zostanie zabity" [108].

Do zalet Polaków w okresie Odrodzenia J. Decjusz zaliczył m.in. umiłowanie ksiąg i zainteresowanie piśmiennictwem. W tym dość wysokim na owe czasy stopniu upowszechnienia czytelnictwa Tadeusz Korzon upatruje jedno ze źródeł siły ówczesnego Wojska Polskiego, które odnosiło zwycięstwa w bitwie ze znacznie liczniejszymi armiami [109]. Niewątpliwie miało ono przewagę, zwłaszcza nad przeciwnikami na wschodzie w XVI i pierwszej ćwierci XVII w., w zakresie wykształcenia dowódców. Złożyły się na to podróże synów bogatej szlachty do krajów zachodnich, studia wojskowe m.in. we Włoszech, Francji i Niderlandach, doświadczenie w licznych wojnach. Znajomość języków obcych otwierała im dostęp do piśmiennictwa europejskiego, umożliwiała dobór literatury do księgozbiorów prywatnych i kontakty z najnowszymi poglądami wojskowymi. Okoliczności te były ważne wobec słabego rozwoju piśmiennictwa wojskowego w kraju i braku akademii rycerskiej.

Należy wspomnieć, że podczas wojen istniała inna droga zdobywania przez wojsko książek oraz rękopisów, które mogły wyjaśnić wiele tajemnic podbitego państwa: zabieranie w postaci trofeów z rozbitego obozu wojennego lub zdobytego miasta. Przynosiła ona jednak naszemu krajowi znacznie więcej strat niż pożytku.

Łupienie bibliotek podczas wojen było znane od starożytności. Ryszard de Bury w pierwszej połowie XIV w. pisał, że „wojny więcej szkód przynoszą księgom niż wszystkie inne plagi ziemi" [110]. W XVII w. Gustaw Adolf w czasie wypraw wojennych na podbitych obszarach rekwirował biblioteki i jako łup wojenny wysyłał do Szwecji. Podczas niszczących wojen Karola Gustawa w Polsce zagrabiono wiele archiwów i zbiorów bibliotecznych. Motywem rabunku książek przez oficerów i żoł-

[108] Podaję za: L. Kaltenbergh, *Kopczyk zacny chwały żołnierskiej...*, Warszawa 1966, s. 47.
[109] T. Korzon, *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*, t. 1, Lwów 1923, s. 301.
[110] R. de Bury, *O miłości do ksiąg to jest Philobiblon*, tłum. J. Kasprowicz, Lwów 1921, s. 37.

nierzy szwedzkich było — według Lelewela — pragnienie tworzenia rodzinnych pamiątek z wypraw wojennych. O rozmiarach zniszczeń zadecydowała planowa akcja dworu szwedzkiego dążąca do zgromadzenia cennych zbiorów, którą kierowały względy ekonomiczne i ideologiczne (likwidacja ośrodków kontrreformacji). Czasem nie motyw łupu, lecz nieświadomość żołnierzy przyczyniała się tutaj do ciężkich strat. Albrycht Stanisław Radziwiłł zanotował, że w 1640 r. żołnierze szwedzcy pod Lipskiem podczas podziału zrabowanych towarów nie mając innego oświetlenia „dwa wozy ksiąg zapalili, i tak przy tym ogniu łupami się podzielili" [111].

Należy przyjąć, że również innym armiom był znany zwyczaj grabienia bibliotek. Łuppow wskazując na obecność polskich książek w księgozbiorach prywatnych Rosji, pisze, iż obok wymiany i darów, wędrowały one tam w formie trofeów wojennych [112].

Nie oszczędzały bibliotek w podbitych krajach także wojska polskie. Historiograf Stefana Batorego Reinhold Heidenstein wykorzystał w *Komentarzach o wojnie moskiewskiej — Kroniki Pskowa*, które dostały się w ręce naszego wojska wraz z całą biblioteką po zdobyciu Połocka w 1579 r. Gen. Marcin Kątski zobowiązał się dostarczać Akademii Krakowskiej książki zdobyte na nieprzyjacielu podczas działań wojennych; przyrzeczenie to zostało spełnione [113]. Jan Pasek zanotował podczas wyprawy duńskiej Stefana Czarnieckiego, że w kościołach w czasie nabożeństwa, kiedy wierni pochylali się i zasłaniali oczy, „...nasi chłopcy najbardziej książki kradli, chustki etc." [114] Jeśli nasze wojska nie zapisały się tutaj wyraźniej, to być może głównie dlatego, że walczyły przeważnie na obszarze własnego państwa albo na obcych terytoriach, które nie obfitowały w liczne i bogate księgozbiory.

W tym okresie głównym źródłem wiedzy o człowieku, przyrodzie i społeczeństwie było piśmiennictwo. Empiryzm torował sobie drogę bardzo powoli. Książki dostarczały czytelnikom schematów poznawczych, odkrywały bogate złoża kultury przeszłych epok, ale jednocześnie utrudniały obserwację rzeczywistości. Dlatego też po okresie zachwytu nad „wiedzą książkową", pojawiają się wśród humanistów głosy otrzeźwienia, a nawet rozczarowania.

Znana jest niechęć do książkowej uczoności, mało w życiu przydatnej, Mikołaja Reja. Jakub Górski poucza, iż — czytając trzeba się rzeczom przypatrywać. Ci, którzy dużo czytają, a nie umieją użyć nabytej z książek wiedzy, nie mają z lektury żadnego pożytku. Czytelnika oderwa-

[111] A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik*, t. 2, Poznań 1839, s. 1.
[112] S.P. Łuppow, *Książka polska w rosyjskich bibliotekach i księgozbiorach prywatnych XVII i pierwszej połowy XVIII wieku*, „Studia o Książce", t. 6, 1976, s. 23—41.
[113] J. Wimmer, *Generał Marcin Kątski*, Warszawa 1954, s. 71.
[114] J. Pasek, *Pamiętniki*, Wrocław 1952, s. 22.

nego od otaczającej go rzeczywistości porównuje on do wędrowca śpiącego podczas interesującej podróży. Michel Montaigne wyznaje, że w książkach szuka jedynie przyjemnej rozrywki, a jeśli czyta dla studiów, to poszukuje wyłącznie nauki moralnej. Za wartościową uznaje teorię głoszoną przez tych, którzy dobrze znają praktykę [115]. Campanella głosi, że „...ten, kto ma zdolność wyłącznie do nauki czerpanej z książek, staje się człowiekiem ograniczonym, tępym" [116]. Poglądy przyjmowane bezkrytycznie, jedynie na podstawie autorytetu, nie są sądem tych — pisał Hobbes — którzy je przytaczają, lecz „słowami, które przechodzą z ust do ust jako ziewanie" [117]. W. Potocki jest zdania, że: „Nie księgi, lecz przypadki i własne, i cudze, jako szypra na morskiej uczą nas żegluszе" [118]. Pogląd ten przebija z *Instrukcji wychowawczej* A.M. Fredry. Przekonanie o ważnej roli doświadczenia w procesie poznania znalazło wyraz w pierwszym regulaminie Wojska Polskiego. Czytamy tam: „Co do ćwiczenia w sposobie wojennym należy, tego trudno wyrazić piórem, bo to sobie zostawiło w sekrecie do nauczania każdego samo doświadczenie. Doświadczenie niech każdemu będzie mistrzem" [119].

Mimo to w Wojsku Polskim trudno dopatrzyć się tych skrajności w procesie poznania, gdzie na jednym końcu znajdowała się mało użyteczna mądrość książkowa humanistów, na drugim zaś nagi empiryzm badaczy przyrody. W Polsce teorię wojskową tworzyli ludzie dobrze znający praktykę i oddani bieżącej problematyce obronnej, a wiedza wojskowa dowódców kształtowała się głównie dzięki praktyce. Prawie tylko pod naciskiem jej wymagań ustalał się stopień wykorzystywania książki jako źródła wiedzy, nie były bowiem określone kryteria wykształcenia dla poszczególnych stopni i stanowisk wojskowych.

Kształcenie dowódców i twórczość pisarska żołnierzy (a także uczonych cywilnych piszących na tematy wojskowe) były uzależnione m.in. od zasobów literatury o treści militarnej i naukowej. Nie wydaje się dziś możliwe ściślejsze określenie liczby i wartości poznawczej tego piśmiennictwa w ówczesnych zbiorach polskich, głównie dlatego, że wiele bibliotek zostało zniszczonych lub rozproszonych bez śladu. Zachowane spisy zawartości kilkudziesięciu księgozbiorów XVI- i XVII-wiecznych dowodzą, że znajdowała się w nich pewna liczba rękopisów i druków o treści wojskowej. Najwięcej spotykamy ich w bibliotekach królewskich i hetmańskich, a od XVII w. również w zbiorach należących do generałów, magnatów i bogatej szlachty. Literaturę o treści wojskowej gromadzili nie tylko ludzie interesujący się zawodowo zagadnieniami militarnymi

[115] M. Montaigne, *Wybór dzieł*, Lwów 1909, s. 149.
[116] T. Campanella, *Państwo słońca*, Warszawa 1954, s. 68.
[117] Hobbes, *Lewiatan*, s. 635.
[118] W. Potocki, *Moralia*, t. 1, Kraków 1915, s. 248.
[119] B. Lipowski, *Piechotne ćwiczenie albo wojenność piesza*, Kraków 1660; Nowy Korbut podaje, że Błażej Lipowski jest pseudonimem A.M. Fredry.

i obronnymi. Trochę tego typu literatury, głównie o tematyce polityczno-wojskowej i historyczno-wojennej, zbierali także bibliofile mieszczańscy i uczeni.

Tylko niektórzy królowie (Stefan Batory, Władysław IV, Jan III Sobieski), wybitniejsi hetmani (J. Tarnowski, J. Zamoyski, S. Żółkiewski, K. Chodkiewicz), generałowie „starsi nad armatą (K. Arciszewski, M. Kątski) i pisarze wojskowi zabiegali o literaturę aktualną. Inni zdawali się nie pojmować należycie postępu naukowego i technicznego. Takich dowódców, którzy studiowali systematycznie piśmiennictwo wojskowe, było niewielu, wąska elita intelektualna. Najczęściej zadowalano się jedną lub kilkoma ulubionymi książkami (Wegecjusz, Frontinus, J. Cezar, J. Tarnowski), które czytano od czasu do czasu przez całe życie.

Kształcenie i życie umysłowe wyższych dowódców, oficerów i inżynierów Wojska Polskiego

Dwór Bolesława Chrobrego był ośrodkiem kultury umysłowej państwa. Tu miały znajdować się „przywiezione z Zachodu księgi" [120]. Joachim Lelewel podał, że „Bolesław Wielki na dworze swym czytał *Kanony*", co jednak nie wydaje się w pełni dowiedzione [121]. W owym czasie słowo mówione odgrywało dominującą rolę wśród środków komunikowania myśli w społeczeństwie. Kultura ludności świeckiej była kulturą ustną. Słowo pisane — książki, należało głównie do kultury ludzi kościoła i tylko nielicznych książąt.

Anonim Gall, uzasadniając powstanie swej *Kroniki*, pisał, że „dzieła rycerskie i zwycięstwa królów i książąt, rozgłaszane po szkołach i zamkach, zagrzewają umysły do dzielności" [122]. Z tych też powodów nie uważał za bezcelową opowieść o czynach polskich książąt; przeciwnie, był on zdania, że dzieło jego powinno być rozpowszechnione przez tłumacza. *Kronika* Galla była jednak znana nielicznym czytelnikom, w przeciwieństwie do późniejszej *Kroniki polskiej* Wincentego Kadłubka, która była kopiowana i czytana.

Wzorem przodków, którzy — jak podał Adam Naruszewicz w przedmowie do przekładu *Germanii* T a c y t a — skuteczniej pisali „...żelazem dzierżaw zakresy, niżeli z cerklem i tablicami", Bolesław Krzywousty miał wyżej cenić dzidę niż książkę. Ale już Kazimierz Odnowiciel był

[120] A. F. G r a b s k i, *Bolesław Chrobry, Zarys dziejów politycznych i wojskowych*, Warszawa 1966, s. 304.

[121] J. L e l e w e l, *Bibliograficznych ksiąg dwoje*, t. 2, Wilno 1826, s. 80. Autor oparł się tutaj na *Kronice* T h i e t m a r a, który podał, że kiedy Chrobry przekonał się, iż „... wiele nagrzeszył, kazał przedłożyć sobie kanony i badać, w jaki sposób należy naprawiać grzechy...", s. 448, z czego nie wynika, że czynił to osobiście.

[122] Anonim, tzw. G a l l, *Kronika polska*, Przeł. i oprac. R. G r o d e c k i, Kraków 1923, s. 141.

wykształcony umysłowo, podobnie Kazimierz Sprawiedliwy, a Przemysł I przy świecach w nocy oddawał się lekturze psalmów.

Wincenty Kadłubek zaświadcza, że Kazimierz Sprawiedliwy pojmował znaczenie utrwalania w pisanych dokumentach obyczaju i starożytnych przykładów, lubił otaczać się ludźmi uczonymi, z którymi rozprawiał nad czynami znakomitych mężów, a „czasem ćwiczył się w dociekaniach teologicznych niczym spraw subtelnych najwnikliwszy badacz" [123]. Inteligentny książę lgnął do ćwiczenia uprawianego przez inteligentnych ludzi. *Kronika polska* zawiera także przykłady z historii wojen starożytnych oraz współczesnych, stoczonych przez królów i książąt piastowskich, przez co popularyzowała w Polsce elementy powszechnej historii wojen i polskich dziejów wojskowych czasów Średniowiecza.

Wszechstronność zainteresowań cechowała też Kazimierza Wielkiego. Rozumiał on potrzebę rozwoju oświaty i nauki, popierał zakładanie szkół i bibliotek, założył w Polsce uniwersytet (1364). Za jego panowania biblioteki powiększają zbiory, do czego przyczynił się osobiście, obdarowując je rękopiśmiennymi księgami w cennych oprawach, na których widniał herb Polski, Rusi i inicjał (K). Król ten położył podwaliny pod nowy okres rozwoju kultury umysłowej w Polsce.

W późnym Średniowieczu szkoła parafialna, a następnie katedralna zapewniały stosunkowo powszechny i stojący na znacznym poziomie stopień wykształcenia podstawowego. Później zamożniejsza młodzież pobierała nauki w Uniwersytecie Krakowskim lub za granicą: w Pradze lub w uniwersytetach włoskich [124]. Niezależnie od szkół — światopogląd i kulturę umysłową rycerzy kształtowało wychowanie w domu obcym, pobyt na dworze książęcym lub królewskim. Prócz tego podróże rycerzy do zachodniej Europy ułatwiały przenikanie elementów kultury rycerskiej na ziemie polskie.

Chociaż poza szkołą rycerstwo wieków średnich nieczęsto kontaktowało się z książką, to jednak wyżsi urzędnicy królewscy, wojewodowie i kasztelanowie nierzadko znali europejską literaturę rycerską, a także starożytne i średniowieczne rękopisy o treści wojskowej. Stykali się z nimi głównie podczas studiów lub podróży za granicą, a niekiedy i w kraju, wykorzystując zawarte w rękopisach wiadomości do wzbogacenia własnych doświadczeń wojennych.

Miłośnikiem książek był król Jan Olbracht. Cenił on wiedzę, z Uniwersytetem Jagiellońskim utrzymywał ścisłe kontakty.

Pozostały po Aleksandrze Jagiellończyku zasób książek stał się jedną z podstaw księgozbioru Zygmunta I [125], króla rozmiłowanego w nauce i

[123] W. Kadłubek, *Kronika polska*, Warszawa 1974, s. 190.
[124] J. Piętka, *Mazowiecka elita intelektualna późnego Średniowiecza*, Warszawa 1975.
[125] M. Gębarowicz, *Na śladach polskich bibliotek królewskich*, „Roczniki Biblioteczne", 1970, z. 1—2, s. 113.

kulturze renesansowej. Przechowywana w Wilnie jego biblioteka była złożona z rękopisów i druków. Według spisu sporządzonego w 1510 r. liczyła ona 71 pozycji [126]. Były to książki łacińskie, ruskie, czeskie i polskie. Na podstawie bardzo uproszczonych opisów tych książek daje się dostrzec, iż miała ona charakter przede wszystkim religijny, zawierała jednak również prace historyczne, prawnicze i historyczno-wojskowe, jak np. wojna trojańska, dzieje Aleksandra Macedońskiego, książkę ruską o wojnie. Istnieją wiadomości, że król uzupełniał swój księgozbiór drogą zakupów. Można więc założyć, że w ciągu następnych 38 lat swego życia znacznie go powiększył.

Zygmunt Stary książkę traktował jako źródło wiadomości i narzędzie rozrywki umysłowej. Dużą rolę wyznaczono literaturze w kształceniu Zygmunta Augusta. W traktacie pedagogicznym pouczano go, że tylko pismo i książki nie wahają się z całą swobodą mówić prawdy, nie spodziewają się bowiem żadnej korzyści i obce są im obawy przed skutkiem szczerości. „A chociażby czytanie i przyswajanie sobie ich treści [książek] więcej przedstawiało trudu ... niż rozkoszy i przyjemności, nie są to dość słuszne powody, dla których mógłby czyjkolwiek umysł od nich uciekać" [127]. Wykorzystując przykłady zaczerpnięte z Plutarcha, przedstawiano tu jako wzór Aleksandra Wielkiego — pilnego w naukach ucznia Arystotelesowego, nawet podczas wypraw wojennych nie rozstającego się z księgami. Świetny przykład pilności w nauce dawał Marek Brutus. W dniu bitwy pod Farsalos z takim zapamiętaniem rozczytywał się w historii, że zapomniał o grożącym mu niebezpieczeństwie i przerwał lekturę dopiero wówczas, kiedy trzeba było stanąć do walki. Z życia Juliusza Cezara mógł autor traktatu czerpać wiele przykładów dbałości o wykształcenie, o jego stałe dopełnianie, a nawet o uprawianie twórczości pisarskiej podczas wypraw wojennych. Z biografii Cezara wybrano epizod dramatyczny, kiedy Juliusz w Egipcie ustępując przed nieprzyjacielem rzucił się w morze i płynął do okrętu jedną ręką, w drugiej trzymał bowiem pisma, aby nie zamokły, równą troskę wykazując o książki, co o zachowanie życia.

Zygmunt August był wychowywany na wzorach wielkiego umiłowania wiedzy i piśmiennictwa. Późniejsza jego działalność bibliofilska rozwijała się zarówno na skutek rozbudzonych przez wychowanie zainteresowań intelektualnych, jak i pod wpływem panującej w okresie Odrodzenia mody.

Żadna z publikacji dotyczących dziejów biblioteki Zygmunta Augusta nie podaje jej genezy. Nie wiadomo, czy rozwijała się ona na bazie zbiorów Zygmunta Starego, czy też była tworzona od podstaw. Począt-

[126] Spis ten wydobył z metryk koronnych i opublikował J. Lelewel, *Bibliograficznych ksiąg dwoje*, t. 2, Wilno 1826, s. 97—99.

[127] Danysz, *O wychowaniu Zygmunta Augusta*, s. 53.

kowo była rozbudowywana w Wilnie, następnie została przeniesiona do zamku w Tykocinie. W czasie swego panowania Zygmunt August, dbały o rozwój literatury, sztuki i nauki w państwie, zgromadził w swej bibliotece „z górą cztery tysiące" [128] rękopisów, druków i map. Rozmiar królewskiego księgozbioru wydaje się nieco wyolbrzymiony. Podana przez Kazimierza Hartleba informacja nie jest dostatecznie udokumentowana. Z całej zawartości królewskiej biblioteki znanych jest jedynie około 300 dzieł. Na podstawie zachowanych fragmentów trudno wnosić o charakterze biblioteki. Znany fragment zbiorów miał w XVI w. w znacznym stopniu charakter uniwersalny. Można z niego wybrać około 30 dzieł o treści wojskowo-historycznej i wojskowej, a także z zakresu geografii.

W jakiej mierze zasobna biblioteka Zygmunta Augusta była wykorzystywana przez króla i jego dwór, na którym przebywali rycerze, poeci i uczeni? Istnieją sprzeczne zdania w tej kwestii. Henryk Barycz napisał, że zbiory biblioteczne Zygmunta Augusta marniały nieużytecznie na zamku w Tykocinie [129]. K. Hartleb widział w nich warsztat pracy nie tylko dla bibliotekarzy królewskich: Stanisława Koszuckiego, a następnie Łukasza Górnickiego, ale także dla króla i jego dworu. Wysunął nawet tezę, iż biblioteka królewska była „...kuźnicą, skąd na cały kraj wychodziły nowe prądy, hasła, idee" [130]. Są to dwie krańcowe oceny jej funkcji. Hartleb niewątpliwie wyolbrzymia znaczenie tego księgozbioru dla polskiej kultury. Istnieją też przekazy świadczące o użytkowaniu tykocińskich zbiorów. Korespondencja prowadzona między królem a bibliotekarzem zawiera informacje o przesyłaniu książek z Tykocina do stołecznego Krakowa i odwrotnie. W jednym z listów załączonych do zakupionych dzieł widnieje następujące zalecenie monarchy dla Łukasza Górnickiego: te książki „...odebrawszy zachowajcie i opatrzcie z drugimi według baczenia do dalszej nauki naszej" [131].

Zygmunt August należał do władców, którzy nie sprawowali bezpośrednio obowiązków naczelnego wodza armii. Brakowało mu może nie tyle przygotowania teoretycznego, ile zamiłowania i doświadczenia wojennego. Chętnie wyręczał się w tej funkcji Janem Tarnowskim, hetmanem wielkim koronnym.

Tarnowski do 12 roku życia wykształcenie pobierał w domu rodzinnym, po czym został wysłany na dwór kardynała Fryderyka Jagiellończyka, a następnie przebywał na dworze królewskim przy boku światłego kanclerza Macieja Drzewickiego. Z przebiegu jego wychowania wynika,

[128] K. Hartleb, *Biblioteka Zygmunta Augusta*, Lwów 1928, s. 111.

[129] H. Barycz, *Rozwój nauki w Polsce w dobie Odrodzenia*, w: *Odrodzenie w Polsce*, t. 2, Warszawa 1955, s. 69.

[130] Hartleb, *Biblioteka Zygmunta Augusta*, s. 125.

[131] S. Bodniak, *Kartka z bibliotekarskich i starościńskich zajęć Górnickiego (1566—1601)*, „Silva Rerum", 1928, s. 74.

że głównie samodzielnie zdobywał wiedzę, a następnie rozwijał swoje zainteresowania intelektualne. Sposobiąc się do służby publicznej, politycznej i wojskowej, studiował przede wszystkim literaturę historyczną, prawniczą i wojskową. Odbył też podróż za granicę dla dopełnienia studiów i zebrania doświadczeń. Należy tu wspomnieć, że studia za granicą odbywało wielu szlachciców, a także mieszczan. W XVI w. tylko w Padwie kształciło się około 1000 Polaków, w tym 38 późniejszych wojewodów i kasztelanów.

Hetman Jan Tarnowski, czynny w życiu społecznym i kulturalnym, zgromadził wokół siebie w Tarnowie promieniujący na cały kraj krąg literacko-naukowy, w którym uczestniczyli ówcześnie najwybitniejsi polscy uczeni, publicyści i poeci, jak np. Andrzej Frycz Modrzewski, Marcin Kromer, Stanisław Orzechowski, Jan Kochanowski, Andrzej Petrycy Nidecki, Klemens Janicki, Łukasz Górnicki i inni [132]. Znana była jego biblioteka, odgrywająca zapewne w tym ognisku kultury niepoślednią rolę. Wzbogacił ją hetman cennymi dziełami drogą zakupów oraz zbiorami otrzymanymi w spadku po swym teściu Krzysztofie Szydłowieckim. Istnieją wiadomości, że „...cokolwiek mu czasu od publicznych zabaw zbywało, to na czytaniu ksiąg trawił, skąd bibliotekę swoją wybornymi księgami i rękopisami rzadko widzianymi wielce pomnożył" [133]. Lelewel podaje, że widział książkę ze znakami własnościowymi Tarnowskiego, oprawną w taki sposób jak księgi Zygmunta Augusta.

Hetman Jan Tarnowski czas wolny spędzał na czytaniu, ze szczególnym zamiłowaniem studiując dzieła historyczne i wojskowe. Miał znać dzieła pisarzy starożytnych, wznawianych w okresie Odrodzenia na Zachodzie: Wegecjusza *Epitome rei militaris* (1473); Frontinusa *Strategemata* (1474); Eliana *Tactica* (1486); *Veteres de re militari scriptores* (1496), a także autorów renesansowych, jak Walturiusza *De re militari...* (1472). W doświadczeniach przeszłości poszukiwał wzorów dla swego postępowania w ważnych sprawach publicznych. Podczas kampanii wojennych miał zwyczaj zapraszać na radę wojenną wykształconych pułkowników i rotmistrzów oraz zapytywać ich, jak w podobnych okolicznościach postępowali sławni wodzowie. Również jako jeden z pierwszych wśród polskich dowódców dostrzegł przydatność map dla celów wojennych. Nie wydaje się tutaj w pełni uzasadniony sceptycyzm Korzona, który napisał, że Jan Tarnowski: „Musiał czytać Frontinusa, co jednak nie znaczy, aby mógł być zaliczonym do wychowańców literatury renesansowej ani nawet do łatwowiernych wielbicieli czytelnictwa" [134].

Doceniając w pełni znaczenie wiedzy teoretycznej dla wodza, Tarnowski uważał jednak, że nawet ten dowódca, który ma długą praktykę

[132] W. Bogatyński, *Hetman Jan Tarnowski*, Kraków 1931, s. 14.
[133] S. Orzechowski, *Życie Jana Tarnowskiego*, Lipsk 1837, s. 23.
[134] Korzon, *op. cit.*, s. 315.

wojenną i „o walecznych rzeczach wiele czytał" [135], może natrafić na okoliczności, których przedtem nie doświadczył ani o nich nie czytał, dlatego też wynik walki zależy więcej od łaski bożej i szczęścia niż od umiejętności hetmana.

Do większej dbałości o wykształcenie umysłowe pobudzały dowódców i urzędników wojskowych w XVI w. wymogi związane z pojawieniem się stałej armii, rozpowszechnieniem artylerii i broni palnej w piechocie oraz problemy obronności państwa w związku z narastającymi niebezpieczeństwami na południu i wschodzie kraju. Oddziaływał na wojsko pod tym względem także rozwój techniki, nauki i kultury społeczeństwa w czasach Odrodzenia. W tych warunkach pojawia się, począwszy od Jana Tarnowskiego, wielu wybitnych wodzów, o wysokiej, jak na ówczesne czasy, wiedzy teoretycznej i zainteresowaniach intelektualnych.

Król Stefan Batory wykazywał duże zainteresowania zagadnieniami wojskowymi i wojennymi. Przed przybyciem na tron Polski, okres pobytu w więzieniu u cesarza Maksymiliana wykorzystał na lekturę. Czytał pilnie przede wszystkim dzieła historyczne, spożytkowując czas na pracę umysłową. Z piśmiennictwem utrzymywał kontakt przez całe życie. Zdanie „...gdy sobie zalecaną mamy znajomość sztuki wojennej" [136] znajdujemy w jego piśmie. Biegłości w kunszcie wojennym wymagał od każdego dworzanina. Zainteresowania króla wywarły zapewne wpływ na zawartość jego księgozbioru, któremu poświęcił wiele uwagi. Zwracał się do patriarchy konstantynopolitańskiego o użyczenie mu spisu książek w jego bibliotece, chciał bowiem wyszukać w nim dzieła, które go interesowały, aby zakupić dla siebie. Pragnął poznać dzieje państw Półwyspu Bałkańskiego [137].

Podczas oblężenia Pskowa otrzymał przesłane mu do obozu dzieło Reinharda von S o m s a, *Kriegsbuch*, w ośmiu tomach, wydane we Frankfurcie w 1559 r. i niektóre wiadomości w nim zawarte wykorzystał dla celów wojskowych [138].

Brak spisu książek uniemożliwia określenie rozmiaru i charakteru królewskich zbiorów bibliotecznych. W „Inwentarzu rzeczy pozostałych po śmierci króla Stefana" znajdujemy dowody ich istnienia. Zarejestrowano pięć skrzyń z kosztownymi księgami, księgi w czerwonym aksamitnym worku oraz cztery mapy [139]. Spis obejmował jedynie rzeczy znajdujące się na zamku w Grodnie.

Zarówno zainteresowania umysłowe, jak i zbieżne z nimi potrzeby działalności praktycznej monarchy i wodza wpłynęły na charakter jego

[135] J. T a r n o w s k i, *Consilium rationis bellicae*, Kraków 1858, s. 24.
[136] *Pamiętniki do historii Stefana króla polskiego*, Warszawa 1930, s. 125.
[137] B. K o c o w s k i, *Trzej Padewczycy*, Lwów 1939, s. 15.
[138] J. P i o t r o w s k i, *Dziennik wyprawy Stefana Batorego pod Psków*, Kraków 1894, s. 68.
[139] *Pamiętniki do historii Stefana króla polskiego*, s. 150—151, 157.

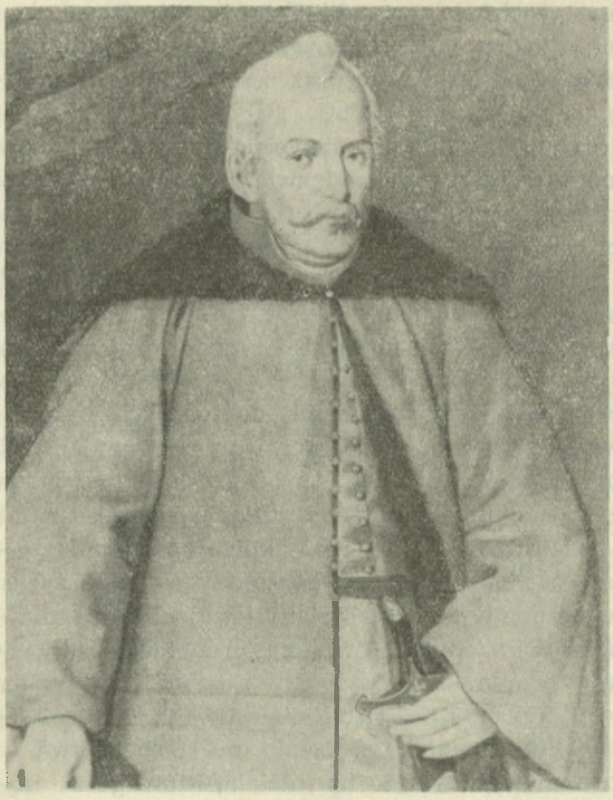

HETMAN JAN ZAMOYSKI

lektury, w której tak wiele miejsca zajmowała historia i pamiętnikarstwo wojenne. Drogą systematycznego czytania doszedł Batory do rzetelnej znajomości dziejów powszechnych. Ale jego zainteresowania intelektualne nie ograniczały się tylko do historii. Jako wodza prowadzącego częste wojny zajmowała go również współczesna sztuka wojenna, inżynieria wojskowa, geografia, kartografia i sztycharstwo. Podobno jedynie literatura piękna pozostawała poza obrębem królewskich upodobań czytelniczych.

Jan Zamoyski, kanclerz i hetman wielki koronny, bliski współpracownik króla Stefana, studiował w sławnym gimnazjum Jana Sturma w Strasburgu, w Sorbonie i Collège Royal w Paryżu oraz na uniwersytecie w Padwie pod kierunkiem słynnego uczonego prof. Sigoniusa. Znana jest działalność hetmana na polu nauki, oświaty i kultury. Założył Akademię w Zamościu, drukarnię i bibliotekę, w której obok druków gromadzono rękopisy łacińskie, greckie, ormiańskie. Rękopisy te badano w Akademii i ogłaszano drukiem. Inwentarz Biblioteki Zamoyskich, pochodzący z 1675 r., a więc z jej późnego okresu, nie może dać rozeznania jej zawartości we wcześniejszych latach, kiedy kształtował ją sam

założyciel. Wiadomo jednak, że księgozbiór hetmana zawierał liczne militaria starożytne rzymskie i renesansowe włoskie, wśród nich dzieła N. Macchiavellego, a także duży zbiór traktatów fortyfikacyjnych. Z zainteresowaniem gromadził karty operacyjne z wyprawy w 1579 r., mapy Polski i Litwy królewskiego geografa Macieja Strubicza, sztychy z wojny moskiewskiej itp. [140] Swoje liczne, o dużej wartości naukowej zbiory biblioteczne ofiarował Akademii w Zamościu, tworząc w niej ośrodek prowadzenia badań naukowych i działalności wydawniczej.

Informacje biograficzne hetmana stwierdzają, że z lekturą rzadko się rozstawał. Towarzyszyła mu ona w podróżach i w obozie podczas wypraw wojennych. Ze szczególnym umiłowaniem rozczytywał się w *Commentarii de bello gallico* Juliusza Cezara, który obok Liwiusza miał należeć do jego najulubieńszych autorów. Interesował się Sallustiuszem, miał także *Kronikę* Długosza [141]. Dzięki kontaktowi z dawnym i bieżącym piśmiennictwem, wymianie myśli z uczonymi i własnymi próbami twórczymi doszedł do rozległej wiedzy, zwłaszcza w dziedzinie prawa i historii. Organizując dysputy naukowe i literackie, umiał rozbudzać w swym kręgu zainteresowania intelektualne jak nikt przed nim. Każdą wolną od czynności publicznych chwilę zajmowało mu samokształcenie. Nauka była dla niego — jak przyznawał — zarówno w działaniach wojennych, jak i w krześle senatorskim przewodnikiem i mistrzem. Jego erudycja, wszechstronne oczytanie musiały wywierać na otoczenie silne wrażenie, skoro nazywano go „żywą biblioteką".

Według nakazu Zamoyskiego wszyscy rotmistrze byli zobowiązani mieć artykuły hetmańskie i w każdym miesiącu czytać je na zgromadzeniu towarzyszy w rocie, dla zapoznania ich z przepisami wojskowymi [142]. Czy w sprawach wojskowych Jan Zamoyski postępował zgodnie ze wskazaniami dla hetmana sformułowanymi przez Jana Tarnowskiego, który określając obowiązki wodza w swej rozprawie pisał, iż powinien on badać charakter wojny, jaką ma toczyć? [143]. Celem tych studiów miało być zebranie jak najwięcej informacji o nieprzyjacielu, a ich przedmiotem sztuka wojenna, organizacja i zwyczaje wrogiej armii oraz zasoby ludnościowe przeciwnika. Hetman Zamoyski podczas kampanii zwykł był przed każdym poważniejszym zadaniem zwoływać rotmistrzów na naradę, podczas której każdy mógł swobodnie przedstawić swoje myśli i wspólnie rozważać trudności wojskowe. Głosił, podobnie jak wielu innych światłych ludzi Odrodzenia, że za pomocą studiów naukowych osiąga się sławę, uczciwość i dobro publiczne. Pojęcie dobra publicznego ujmował w kategoriach klasowych możnej szlachty jako jej przedstawiciel,

[140] BN, Biblioteka Ordynacji Zamoyskich (dalej: BOZ), rkps nr 1544.
[141] S. Łempicki, *Śladem Komentarzy Cezara*. Zamość 1920.
[142] *Porządek ciągnienia na Podole i artykuły hetmańskie (1582)*, *Archiwum Jana Zamoyskiego*, t. 3, s. 464.
[143] J. Tarnowski, *Rada sprawy wojennej*, Zamość 1927, s. 13.

dlatego też nie potrafił swej wiedzy i potężnych wpływów politycznych wykorzystać do naprawy idącej ku upadkowi Rzeczypospolitej.

Tomasz Zamoyski był przygotowywany, podobnie jak ojciec, do służby publicznej według zasad wychowania obywatelsko-narodowego. Po ukończeniu Akademii Zamojskiej młody Tomasz udał się w długą podróż po Europie, poprzedzoną czytaniem literatury z zakresu historii i aktualnego stanu tych miast i krajów, do których się wybierał. Podróż jego prowadziła przez Szczecin, Lubekę, Amsterdam, Londyn, Paryż i Rzym. Wszędzie zawierał znajomości ze znanymi ludźmi, m.in. z wojskowymi. Studiował przedmioty militarne, polityczne, prawne i obyczaje ludów. Zbierał literaturę do interesujących go zagadnień, sporządzał notatki wykładów i studiowanego piśmiennictwa. W końcu cały ten naukowy materiał przywiózł do Zamościa i — jak pisze biograf Tomasza — nigdy się z nim nie rozstawał [144]. Woził go, łącznie z dziełami klasyków starożytnych, nawet podczas kampanii wojennych.

Pod bezpośrednim wpływem Jana Zamoyskiego wyrósł także Stanisław Żółkiewski, hetman wielki i kanclerz koronny. Czasy niespokojne skupiały jego zainteresowania i działalność głównie na polu wojskowym. Kształcony w kolegium we Lwowie — wykazywał nieprzeciętną pilność i uzdolnienia. Wcześnie rozbudził w sobie zamiłowanie do historii. Zainteresowania dla przeszłości, wzmocnione potrzebami życia publicznego, zwróciły go w stronę dziejów wojska i wojen. Nie ominęła go podróż na Zachód. We Francji studiował zasady fortyfikacji i taktyki. Nie wyniósł stamtąd widocznie dobrych wspomnień, skoro pozostała mu niechęć do peregrynacji wyrażona w instrukcji pedagogicznej dla syna. Wyraził mianowicie zdanie, iż młodzieńcy przywożą z zagranicy więcej złych obyczajów niż dobrych. Widział zagrożenie ze strony wpływów obcych dla staropolskich ideałów wychowawczych. Jednocześnie nie dostrzegał faktu, że wobec braku szkoły rycerskiej i słabego rozwoju piśmiennictwa wojskowego w Polsce staranne studia za granicą w połączeniu z praktycznym poznaniem systemów obronnych innych krajów były korzystne dla wojskowości polskiej. Późniejszy pobyt w domu Jana Zamoyskiego, służba publiczna przy boku potężnego protektora, udział w wyprawach wojennych pod rozkazami Stefana Batorego nauczyły go tego, czego nie mogła dać mu szkoła i peregrynacja. Na podstawie przekazów źródłowych dochodzi się jednak do spostrzeżenia, że praktyczna szkoła życia była tylko połową jego edukacji. Resztę osiągnął drogą samokształcenia za pomocą lektury. Obydwie te drogi dochodzenia do wiedzy u Żółkiewskiego nie tylko się dopełniły, ale i warunkowały swą skuteczność.

Dowodów dużego oczytania, szczególnie w historii [145], dostarcza Żółkiewski w obfitej korespondencji, w mowach wygłaszanych na Sejmie,

[144] *Żywot Tomasza Zamoyskiego*, Lwów 1860, s. 30.
[145] Np. w *Odpowiedzi na poselstwo od rycerstwa ze stolicy moskiewskiej w*

a także w twórczości pisarskiej, jak np. w pamiętniku *Początek i progres wojny moskiewskiej* (1612). Drogą analizy cytatów użytych w jego pismach można określić w pewnym stopniu zasięg i wartość tej lektury. Trafność użytych myśli różnych autorów dowodzi, iż była ona starannie studiowana. Wiedza teoretyczna czerpana z dzieł autorów starożytnych nie dostarczała jednak hetmanowi gotowych rozwiązań praktycznych. Żółkiewski umiał ją przetwarzać i wysnuwać z niej wskazania dające się zastosować w ówczesnych warunkach. Jako hetman — wychował wielu wybitnych dowódców, jak np. Stanisław Koniecpolski, Stefan Chmielecki, Teofil Szemberg.

W przekazach biograficznych określających wiedzę hetmana Żółkiewskiego i charakteryzujących go jako czytelnika jest niewątpliwie wiele przesady. Trudno uwierzyć, że hetman „przestawał ze starożytnymi autorami jak z bracią, a dzień i noc czytał historyją" [146] albo że „z poetów starożytnych znał wszystkich..." [147] Czytał z pewnością wiele i wszędzie wykorzystywał dla tej czynności wolne chwile. Niewiele jednak miał zapewne czasu wolnego podczas przemarszu wojsk czy też w obozach wojennych, gdzie musiały go pochłaniać liczne i trudne sprawy dowodzenia, obfita korespondencja itp. Niekiedy jednak w warunkach obozowych nie tylko czytał, ale czasem nawet pisał utwory dla podniesienia ducha swych żołnierzy, jak np. w obozie pod Tatarzyskami w 1612 r., gdzie powstała jego *Pobudka do cnoty* [148].

W lekturze hetmana poczesne miejsce zajmowała literatura piękna. Zapewne nikt z wyższych wojskowych przed nim nie dorównywał mu w tego rodzaju zainteresowaniach. Horacy, Wergili, a także Cicero i Seneka należeli do jego ulubionych autorów. Istnieją dowody, iż utwory Mikołaja Reja także należały do jego lektury. Zapewne nie pomijał dzieł Jana Kochanowskiego. W urozmaiconej lekturze poszukiwał przede wszystkim wzorów postępowania i to zarówno wskazań moralnych, jak i wiedzy potrzebnej w działalności publicznej. Te potrzeby odbiły się niewątpliwie na zawartości jego księgozbioru, który drogą przekazów rodzinnych po latach wszedł do biblioteki Jana Sobieskiego.

Przykładem wybitnego wodza, który rozległą wiedzę militarną i umiejętność jej praktycznego zastosowania osiągnął drogą doświadczenia i samokształcenia, jest Jan Karol Chodkiewicz. Kształcił się on w Akademii Wileńskiej, a następnie podczas podróży zagranicznej pogłębiał znajomość

Żółkwi danej dnia 25 czerwca 1612 r. pisał: „...zwertowawszy kroniki historye, ledwie się gdzie przykład znaleźć może, żeby które wojsko i męskimi umysły [i] tak wielkich niebezpieczeństw zwyciężeniem... porównać mogło", S. Żółkiewski, *Pisma*, Lwów 1861, s. 215.

[146] *Encyklopedia Powszechna*, t. 20, Warszawa 1868.

[147] A. Śliwiński, *Hetman Żółkiewski*, Warszawa 1920, s. 13.

[148] Utwór ten ukazał się drukiem w 1618 r. pt. *Z Swazoryej Seneki filozofa, i innych niektórych autorów, zebrał żołnierz jeden w obozie pod Tatarzyskami z mężnych przykładów Pobudkę do cnoty*, zob. Żółkiewski, *Pisma*, s. 458—465.

HETMAN STANISŁAW ŻÓŁKIEWSKI

filozofii i prawa w Ingolstacie, nigdzie jednak nie odbywał studiów w zakresie sztuki wojennej. Po powrocie do kraju poszedł za głosem zamiłowania i poświęcił się służbie wojskowej. Umiłowanie zawodu skłaniało go do doskonalenia się w specjalności wojskowej, w jej praktyce i teorii. Wzbogacał swą wiedzę za pomocą obserwacji i analizy przebiegu bitew oraz studiów nad dziejami wojen. Zebrane wiadomości z militarnego piśmiennictwa polskiego i obcego przekształcał we własne pomysły taktyczne. Znał się również na inżynierii wojskowej i artylerii, co dowodzi, iż interesował się także najnowszym piśmiennictwem wojskowym [149]. Jego księgozbiór zawierał m.in. dzieła: J. Tarnowskiego, S. Łaskiego, M. Bielskiego, S. Sarnickiego, ks. Albrechta. Najmilszą książką, z którą się podobno nie rozstawał, była J. Frontinusa *Strategemata*. Dużą wagę przywiązywał do wiedzy historycznej. „Historyków nie zaniechaj czytać — radził synowi — a nie wadziłoby Kromera". Chodkiewicz żywił

[149] O stosunku Chodkiewicza do kształcenia umysłowego mówią wiele jego listy pisane w latach 1606—1608 do syna Hieronima: „postępek nauk twych widzę, obyś w tejże nie ustawał pilności, pilno cię napominam. Głupim albowiem szlachcicem być sromotna rzecz być, zakonnikiem najsromotniejsza". „...Jeśli zaś nie uczynisz takiego w nauce postępku, miłości mej też znać nie będziesz", zob. J. K. Chodkiewicz, *Korespondencja*, Warszawa 1875, s. 39—40.

przekonanie, iż sprawowanie z powodzeniem władzy hetmańskiej zależy nie tylko od męstwa i siły, lecz także od dobrej znajomości sztuki wojennej. Stąd — jak zaświadcza A. Naruszewicz — owa pilność w czytaniu ksiąg żołnierskich, rysowaniu figur bojowych, okopów, wynajdywanie szyków i zasad taktyki. Nabytą wiedzę teoretyczną i własne pomysły Chodkiewicz sprawdzał eksperymentalnie w polu, także w czasie pokojowym.

Wykształcenie Zygmunta III, według przekazów źródłowych, było mierne. Przejawiał on pewne zainteresowania artystyczne, a w niewielkim stopniu naukowe i wojskowe. Był wychowany w warunkach, w których, jak twierdzi Jan Meslier, serca i umysły młodych książąt, mających w przyszłości panować nad narodami, kształtują księża i bigoci; od wczesnego dzieciństwa tłumią w wychowanku myśl, wychowują świętocha, któremu będzie brak wiedzy i cnót do kierowania państwem [150].

Monarcha gromadził na Zamku Warszawskim księgozbiór, którego podstawę stanowiły zbiory odziedziczone po matce — Katarzynie Jagiellonce; wśród nich była też pewna liczba książek po Zygmuncie Auguście. Biblioteka ta, która później przeszła w posiadanie Władysława IV, została w 1656 r. wywieziona przez Karola Gustawa do Szwecji. Po zajęciu Warszawy wywieziono 21 skrzyń „szczelnie wypakowanych książkami i rękopisami" [151]. Wśród odnalezionych w Szwecji czterdziestu dzieł ze znakami Zygmunta III, stanowiących jakiś nieokreślony fragment jego biblioteki, znajdowały się m.in. prace z zakresu historii, architektury wojskowej i podręcznik budowy okrętów.

W przeciwieństwie do ojca Władysław IV wykazywał duże zainteresowanie sztuką wojenną i sprawami wojskowymi. Był zdolny i garnął się do nauki. Cechowało go zamiłowanie do nowości, zrozumienie dla wartości umysłowych i rozwoju nauki. Interesowała go zarówno historia, jak i najnowsze odkrycia fizyczne oraz ówczesna technika wojenna.

Podróż po Europie wzbogaciła jego wiedzę i rozeznanie w kulturalnym życiu Zachodu. Zwiedził Śląsk, Czechy, Austrię, Niemcy, Niderlandy i Włochy. Podczas podróży odwiedzał biblioteki, arsenały miejskie, obozy wojskowe, fortyfikacje, wytwórnie dział, nawiązywał stosunki z ludźmi nauki i kultury [152].

Władysław IV był królem-wodzem gruntownie wykształconym w naukach wojennych, które pobierał w Niderlandach, słynnych wówczas z wysokiego poziomu wiedzy wojskowej. Podróż do innych krajów i lektura piśmiennictwa militarnego umożliwiły mu poznanie stanu ówczesnej

[150] J. Meslier, *Testament*, Kraków, 1955, s. 223—224.
[151] A. Birkenmajer, *Książka O. Waldego o szwedzkich zdobyczach bibliotecznych*, „Exlibris", t. 5, 1924, s. 65—78.
[152] *Podróż Władysława IV*, Biblioteka Ossolineum, rkps, zob. też: H. Feldmanowski, *Władysław IV, Stosunki literackie i naukowe z Włochami*, mkfm CBW; Skoczek, *Wychowanie Wazów*, s. 44, 64, 79, 82.

HETMAN JAN KAROL CHODKIEWICZ

wojskowości, której najlepsze wzory starał się zastosować w armii polskiej. Najwięcej uwagi poświęcił rozwojowi artylerii. Podniósł wymagania w zakresie wyszkolenia artylerzystów i inżynierów wojskowych; uzdolnionych ludzi wysyłał na swój koszt na studia za granicę. Za jego panowania ukazały się *Artykuły* nakazujące całemu personelowi artylerii ćwiczenie się w swych sztukach i naukach [153].

Król Władysław IV opiekował się troskliwie uczonymi i pisarzami, a jego mecenat obejmował również ludzi w innych krajach prześladowanych przez kościół za przekonania światopoglądowe. Wymowny jest fragment listu Antoniego Santa Croce do polskiego króla: „...ostrzegamy Was zatem, abyście nie mniej baczyli na ich zamiary jak na dzieła w ofierze składane, ponieważ nagradzając wszystkich pisarzy w równej mierze skarbiec Wasz prędko by się ogołocił z pieniędzy a zapełnił książkami" [154].

Do wyróżniających się wśród dowódców wojskowych w XVII w. pod względem wykształcenia umysłowego i idącego z nim w parze przygoto-

[153] S. Kutrzeba, *Polskie ustawy i artykuły wojskowe od XV do XVIII wieku*, Kraków 1937, s. 230.

[154] List Antoniego Santa Croce do Władysława IV, Biblioteka Ossolineum, rkps.

wania wojskowego należał Stanisław Koniecpolski, hetman wielki koronny, współpracownik Władysława IV podczas przeprowadzania reform militarnych. Testament jego ojca Aleksandra Koniecpolskiego z 1609 r. zawiera informację o istnieniu księgozbioru rodzinnego[155]. Należał do nich także Jeremi Wiśniowiecki, który kształcił się w kolegium we Lwowie, wykazując nieprzeciętne uzdolnienia. Później odbył podróż za granicę: był w Rzymie, Padwie, studiował na uniwersytecie w Bolonii. Najbardziej interesowała go sztuka wojenna zbieżna z jego uzdolnieniami wojskowymi. Poszukiwał jej — wzorem innych — w Niderlandach[156].

Wybitny przedstawiciel staropolskiej sztuki dowodzenia hetman wielki koronny Stanisław Jabłonowski odbywał studia w Akademii Krakowskiej i Uniwersytecie Praskim. W naukach wojskowych kształcił się w Paryżu. Mamy informacje o tym, że posiadał bibliotekę w Lachowicach na Wołyniu[157]. Jego zainteresowania miały skupiać się na teoretycznych i praktycznych zagadnieniach fortyfikacji i sztuki wojennej.

Spośród wybitnych dowódców polskich XVI i XVII w. tylko Stefanowi Czarnieckiemu brakowało wyższego wykształcenia, a teorii wojennej uczył się przy obozowym ognisku. Od wczesnej młodości służył on bowiem w armii przechodząc kolejno od towarzysza chorągwi kozackiej do hetmana polnego. Wielkie doświadczenie wojenne dominowało nad jego wiedzą teoretyczną. Być może dlatego podczas „potopu" unikał walnej bitwy z wykształconymi w teorii wojskowej dowódcami szwedzkimi. Czarniecki stał się wybitnym specjalistą wojny podjazdowej, a ponadto dostosował sposoby walki z najeźdźcą do możliwości obronnych kraju i wojska.

Pierwszy starszy nad armatą od 1637 r. — gen. artylerii koronnej Paweł Grodzicki, odbył studia wojskowe w Niderlandach, wysłany tam przez Mikołaja Sieniawskiego, a następnie we Francji. Krzysztof Arciszewski studiuje inżynierię wojskową i artylerię z pomocą Krzysztofa Radziwiłła w Niderlandach i we Francji, a doświadczeń nabiera w służbie holenderskiej. „Po prostu tam, gdzie mi się okazja podawała — pisał do Władysława IV — uczyłem się rzemiosła rycerskiego". Miał zapewne własne książki, brak natomiast śladów istnienia urzędowego księgozbioru starszego nad armatą koronną[158]. Płk Kazimierz Siemienowicz

[155] *Pamiętniki o Koniecpolskich*, Lwów 1839, s. 222.

[156] W. Tomkiewicz, *Jeremi Wiśniowiecki (1612—1651)*, Warszawa 1933. W bitwach odgrywały rolę różne czynniki, nie tylko umiejętności wodza, jak np. pod Piławcami, gdzie ks. Jeremi Wiśniowiecki — jak doniosły *Nowiny*, wojsko uszykował do bitwy bardzo porządnie, ale panowie ruscy wnosili, aby nie następować na kozaków, argumentując: „...co z tego za pociecha będzie, kiedy chłopów swoich powybijamy", zob. *Nowiny pogromu Wojska Polskiego pod Piławcami* (1648).

[157] *Polski słownik biograficzny*, t. 10, Wrocław 1963, s. 237, zob. też: Jonsac, *Życie Stanisława Jabłonowskiego kasztelana Krakowskiego hetmana wielkiego koronnego*, tłum. z francuskiego, Poznań 1868, s. 7—8

[158] *Inwentarz xiąg artilleryskich Armatniego koronnego sporządzony w 1650*, nie zawiera książek, lecz jedynie inwentarze sprzętu i rachunki, zob. Kraushar, *Dzieje Krzysztofa z Arciszewa Arciszewskiego*, t. 2.

HETMAN STEFAN CZARNIECKI

odbył ufundowane przez Władysława IV studia w Niderlandach, podobnie jak inż. Józef Naronowicz-Naroński. Gen. artylerii koronnej Marcin Kątski kształcił się w Akademii Krakowskiej, a następnie odbył na koszt króla studia wojskowe w Padwie i we Francji. Kątski był, podobnie jak Arciszewski, utalentowanym praktykiem. Wykazywał duże zainteresowania w zakresie wiedzy wojskowej, stąd więc wywodziły się motywy gromadzenia literatury fachowej i pilnego jej wertowania. Kątski miał księgozbiór złożony z wartościowej i ówcześnie najnowszej literatury europejskiej głównie z zakresu artylerii, fortyfikacji, współdziałania artylerii z piechotą i kawalerią, sztuki wojennej lądowej i morskiej, a także geografii [159]. Zachowana częściowo biblioteka gen. Kątskiego wskazuje, iż był to ówcześnie pod względem naukowym jeden z najcenniejszych księgozbiorów wojskowych w Rzeczypospolitej.

Marek i Jan Sobiescy byli wychowywani na rycerzy-obywateli w atmosferze patriotyzmu i sławnych tradycji oręża polskiego. Uczyli się — jak wspomina Jan III — abecadła z epitafium na nagrobku pradziada Stanisława Żółkiewskiego — *O quam dulce et decorum pro patria mori.*

[159] *Katalog wystawy jubileuszowej zabytków z czasów króla Stefana i Jana III*, Warszawa 1933, s. 198—201.

GEN. ART. MARCIN KĄTSKI

Po ukończeniu edukacji w Krakowie odbyli, zgodnie ze zwyczajem, dwuletnią podróż po zachodniej Europie. Czas ten wypełniło im poszukiwanie wiedzy, w tym również wojskowej: służba w gwardii króla francuskiego, wykłady z fortyfikacji u Stampiana, zapoznawanie się z urządzeniami obronnymi, uzbrojeniem i organizacją wojska wielu krajów. Te wielostronne wysiłki dały im ogólny pogląd na wiele zagadnień ówczesnej armii, państwa, kultury, ale nie mogły przynieść gruntownego opanowania żadnego przedmiotu.

Jan III uchodził w opinii współczesnych za człowieka gruntownie wykształconego. Za takiego został też uznany przez historyków. Znał kilka języków, dobrze łacinę i francuski, słabiej niemiecki, angielski i turecki. W pięćdziesiątym roku życia rozpoczął naukę języka hiszpańskiego, aby móc czytać książki hiszpańskie w oryginale. Kawalerów tych wieków nic bardziej nie zdobi jak znajomość języków obcych — nauczał go ojciec od wczesnej młodości: „Przyda się to w wojsku, na dworach, do delegacji” [160].

Zwycięstwa wojenne, które Sobieski odnosił, świadczą zarówno o jego talencie w zakresie dowodzenia, jak i o świetnym opanowaniu ówczesnej

[160] K l u c z y ń s k i, *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego...*, s. 20.

JAN III SOBIESKI

sztuki wojennej [161]. Wiedzę swą Jan III poszerzał i aktualizował nieustannie przez całe życie drogą lektury. Bibliotece też zawdzięczał zapewne więcej aniżeli szkole krakowskiej i edukacji zagranicznej. Nowości wprowadzane w armiach w innych krajach i wiadomości o odkryciach naukowych szybko dochodziły do niego, głównie za pośrednictwem literatury, a zwłaszcza dzięki śledzeniu „Journal des Sçavants" — pierwszego regularnego czasopisma poświęconego informacji naukowej, które zaczęło się ukazywać w Paryżu w 1665 r. W formie krótkich streszczeń publikacji wykazywało ono najnowsze odkrycia naukowe i wynalazki techniczne.

Krąg zainteresowań intelektualnych Sobieskiego był szeroki. Należała do niego przede wszystkim historia i prawo, dzięki którym osiągnął biegłość w wewnętrznych sprawach państwa i zagadnieniach polityki europejskiej. Istnieją dowody, że Jan III był rozmiłowany w geografii. W relacjach pamiętnikarzy znajdujemy wzmianki, iż często „zabawiał się mapami" [162], że „...posiada siła wiadomości i wyborny z niego geograf" [163].

[161] O. Laskowski, *Wychowanie wojskowe Jana Sobieskiego*, „Bellona", 1922, z. 2, s. 113—128.

[162] K. Sarnecki, *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego. Diariusz i relacje z lat 1691—1696*, Wrocław 1958, s. 72.

[163] *Diariusz podróży do Polski wyjęty z pamiętników Jana Chrzciciela Fagginoli*, „Czas", dodatek, 1858, s. 248.

Jego biblioteka zawierała duży zbiór dzieł geograficznych, wydawnictw kartograficznych, opisów podróży; w 1689 r. liczyła około 90 pozycji. Wybitny znawca dziejów kartografii uznał ten zbiór za poważną w owych czasach bibliotekę geograficzną [164] i z pełną słusznością odrzucił sugestię T. Korzona, który świetną orientację Sobieskiego na południowo-wschodnim i południowym teatrze wojennym przypisuje raczej jego intuicji, niż wiedzy geograficznej. W korespondencji Jana III spotykamy dowody posługiwania się mapami. Po bitwie wiedeńskiej pisał do królowej Marii: „...wszystkie mapy węgierskie są arcyzłe, i z nich się informować niepodobna. Mam ja tylko jedną dobrą — i to jeszcze, kiedy już przyjdzie do granic polskich nie bardzo doskonałą" [165]. Należy tutaj wspomnieć, że kartografowie zachodni zasięgali u Sobieskiego konsultacji w opracowaniu map wymienionych obszarów. Jan III został też członkiem pierwszego w świecie towarzystwa geograficznego — L'Accademia Cosmografica degli Argonauti — w Wenecji.

Zajmowały Sobieskiego odkrycia naukowe Galileusza, Huygensa i Harveya. Interesował się najnowszymi prądami w filozofii, literaturze i sztuce europejskiej. Pisma prywatne i oficjalne Jana III świadczą, że cechowała go wiedza rozległa o charakterze uniwersalnym, która była wynikiem bogatego doświadczenia, szkolnej edukacji, stałych kontaktów z piśmiennictwem i uczonymi ludźmi. Była ona kształtowana przez pozycję społeczną i wymagania stanowiska zajmowanego przez niego w państwie oraz przez osobiste zainteresowania intelektualne. Opracowując plany kampanii wojennych sięgał on do literatury, czerpał też informacje z materiałów archiwalnych.

Biblioteka Jana Sobieskiego (podstawowy jej księgozbiór) była przechowywana w Żółkwi. Podręczny zaś zbiór znajdował się w Jaworowie, a pewna część na Zamku w Warszawie i w Wilanowie. Wokół rozmiaru, użytkowania i losów tej biblioteki narosło sporo sprzecznych wiadomości. Według katalogu z 1689 r. liczyła ona 1403 dzieła różnorakiej literatury [166]. Nie jest pewne, czy obejmował on wszystkie jej zasoby. Bibliotekę tę traktuje się jako wyłączne dzieło Jana III, a przecież stanowiła ona dorobek kilku pokoleń jego wybitnych antenatów, wśród których pradziad — Stanisław Żółkiewski, i ojciec — Jakub Sobieski, mieli wkład największy. Weszły także do niej rewindykowane w 1672 r. ze Szwecji fragmenty księgozbiorów Zygmunta Augusta, Stefana Batorego i biblioteki Wazów. W zawartości merytorycznej tej biblioteki nie można doszukiwać się przejawu ściśle osobistych zainteresowań króla Jana.

Wspomniany katalog zawiera nieco ponad 70 dzieł o treści militarnej,

[164] B. Olszewicz, *Król Jan Sobieski jako miłośnik geografii*, Warszawa 1919, s. 4.

[165] Jan III Sobieski, *Listy króla... do Maryi Kazimiery*, Warszawa 1824, s. 130.

[166] [Lubomirski J.T.], *Katalog książek biblioteki... Jana III, spisany w 1689 roku*, Kraków 1879.

z czego 75% to piśmiennictwo wojskowo-historyczne, a 25% dotyczy sztuki wojennej. Trudno zgodzić się ze stwierdzeniem Ottona Laskowskiego, że dział wojskowy był starannie dobrany, kryje on bowiem luki zarówno w doborze piśmiennictwa polskiego (brak prac Jana Tarnowskiego, Kazimierza Siemienowicza i innych), jak i obcego. Łatwo także dostrzec braki w piśmiennictwie innych dziedzin, np. w filozofii — brak dzieł F. Bacona, Spinozy, Leibniza, niektórych prac Hobbesa, Kartezjusza i wielu innych wybitnych autorów tej epoki.

O stosunku człowieka do książki mówi jego postawa wobec wiedzy, zainteresowania intelektualne, dbałość o wykształcenie. Czasem daje się on odczytać z fragmentu listu, jak np. z pisma Jana III do królowej Marii skreślonego cztery dni po bitwie pod Wiedniem: „Wć, m[oje] s[erce], wiesz, jak rad czytam, a poczciwością to moją... powiadam, żem od samego Raciborza książki w ręku nie miał" [167]. Król tęsknił do lektury w obozie wojennym, chociaż życie w nim nie było spokojne, zewsząd atakowały bowiem monarchę sprawy polityczne i wojskowe. O częstej wędrówce literatury z biblioteki królewskiej do obozów wojskowych mówi wiele fragmentów korespondencji Jana III. Kilkanaście dni po zwycięstwie wiedeńskim donosił królowej: „książka i kompas doszły mię dawno..." [168] W innym liście prosił o gazety, spragniony wiadomości o tym, co się dzieje w świecie, jakie echa wywołało zwycięstwo nad Turcją. W 1671 r. prosił o przysłanie do Jaworowa kilku książek i czasopisma „Journal des Sçavants", a czasem o zakupienie książek do biblioteki.

Filip Dupont, główny inżynier artylerii przy królu, pisał, że „co do lektury, ośmielam się twierdzić, że nigdy osoba takiego urodzenia jak on nie czytała tyle, co on, i nie odnosiła tyle korzyści z lektury" [169]. Król podczas czytania zaznaczał w tekście to, co uważał za najpiękniejsze. Autor relacji korzystał z biblioteki królewskiej i stwierdził, że spotykał w książkach tego rodzaju znaki i adnotacje. Inny świadek, który krócej przebywał na dworze polskim i relacje swoje oparł raczej na panującej wokół króla opinii niż na własnych spostrzeżeniach, napisał, że Jan III lubi otoczenie ludzi uczonych i inteligentnych, że jest „dowcipu niepospolitego zawołany teolog, filozof, matematyk, historyk — sam wiele czyta" [170]. Ze zwierzeń króla w listach oraz z relacji świadków wynika, iż nie wszystek czas wolny poświęcał lekturze, dość często grywał też w szachy i w karty.

Na podstawie podanych informacji można stwierdzić, że Jan Sobie-

[167] Jan III Sobieski, *Listy króla...*, str. 79.
[168] Jan III Sobieski, *Listy do Marysieńki*, Warszawa 1962, s. 543.
[169] F. Dupont, *Pamiętniki do historii życia i czynności Jana III Sobieskiego*, Warszawa 1885, s. 216.
[170] L. Siemieński, *Dwór Jana III w 1688 roku*, „Czas", dodatek, 1859, s. 457; *Podróż bezimiennego księdza francuskiego do Polski za króla Jana Sobieskiego*, „Biblioteka Warszawska", 1859, s. 14.

ski czytał dużo i nie zaniedbywał lektury nawet w najtrudniejszych warunkach obozowych czy też podczas choroby. Lektura króla obejmowała szeroki zakres tematyczny literatury naukowej, publicystycznej i pięknej, wpłynęła też na ukształtowanie jego teorii w zakresie sztuki wojennej, która z powodzeniem znajdowała zastosowanie w wielu zwycięskich bitwach, a także na wzbogacenie wiedzy politycznej Sobieskiego, rozwinięcie jego umiejętności literackich i wykształcenie smaku w dziedzinie sztuki. Trudniej było z wdrażaniem najnowszej wiedzy do praktyki społecznej. Chociaż Jan III rozumiał rolę nauki i konieczność umysłowego kształcenia dowódców i inżynierów, to jednak nie założył akademii rycerskiej, do czego był prawnie zobowiązany. Nie potrafił też przeciwdziałać postępującemu w Rzeczypospolitej upadkowi oświaty, nauki i kultury w okresie swego panowania. Dla ścisłości trzeba jednak wspomnieć, że jako hetman wielki wykazał zrozumienie potrzeb nauki, kiedy w specjalnym rozkazie do wojsk z 12 stycznia 1670 r. uwolnił od wszelkich ciężarów wojennych dobra należące do Akademii Krakowskiej, „...której cała Ojczyzna ex eruditione civium wiele powinna" [171], a jako król znany był z opieki nad ludźmi nauki i sztuki. Wykazywał też wrażliwość na krzywdę ludu. Opracowując *Sposób i porządek obrony Rzeczypospolitej* zakłada zwiększenie środków na zaopatrzenie armii, „...aby płacz ubogich ludzi nie szedł za wojskiem, dla którego i najbitniejsze wojska marnie ginąć zwykły..."

Z czasów saskich zachowało się niewiele przekazów o kontaktach żołnierzy z nauką. Wiadomo, iż bibliotekę miał marsz. Jakub Henryk Flemming. Można wnosić, że źródłem rozległej wiedzy i podstawą twórczości pisarskiej gen. Kampenhausena był księgozbiór złożony z piśmiennictwa wojskowego. W zbiorach Centralnej Biblioteki Wojskowej do 1939 r. znajdowało się kilka książek ze znakami własnościowymi tego generała. Zainteresowania intelektualne wykazywał Wacław Rzewuski, od 1752 r. hetman polny, a od 1773 hetman wielki koronny, założyciel biblioteki w Podhorcach [172]. Zamiłowania skłaniały go do literatury pięknej, pisał też utwory dramatyczne, przekładał Horacego i pieśni Dawida. Hetman nie miał okazji, aby na polu bitew dać dowody umiejętności wojskowych, ale jego zainteresowania kulturą niewątpliwie ułatwiały przenikanie prądów Oświecenia do armii. Wykształcenie wodzów nie szło najczęściej w parze ze zrozumieniem konieczności reform i postępu społecznego, od którego były uzależnione m.in. możliwości obronne państwa.

Kultura intelektualna, w tym także wykształcenie fachowe naszych najwybitniejszych hetmanów, generałów i inżynierów wojskowych nie może przesłaniać nam poziomu umysłowego ogółu dowódców polskich,

[171] K l u c z y c k i, *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego...*, s. 600–601.
[172] W. K r y c z y ń s k i, *Zamek w Podhorcach*, Złoczów 1898, s. 24—25; *Archiwum hetmańskie w Podhorcach*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy", 1929, z. 2, s. 269—270.

znacznie odbiegającego od osiągnięć elity intelektualnej. Jan Zamoyski napisał do uczonego holenderskiego Jana Dousy, że w Sarmacji ceni się ponad kulturę umysłową „...twardego Marsa, ostrą służbę wojskową i męstwo". Jan Sobieski miesiąc po bitwie wiedeńskiej pisał rozgoryczony: „...rozleżało się wojsko; exercycyj żadnych nie umieją i officyerowie głupcy, niedbalcy, niepilni" [173]. Ta ujemna charakterystyka oficerów i ocena stanu wyszkolenia armii nie świadczy o tym, że były one objawami tylko przejściowego rozprężenia i zaniedbań w następstwie wojny.

W Rzeczypospolitej nie było warunków do należytego przygotowania teoretycznego oficerów. Szlachta polska do wykształcenia nie przykładała należytej wagi: młodzież zaprawiano do „cnót i dzielności", a człowieka ceniono nie według jego kwalifikacji i przygotowania do walki zbrojnej, lecz urodzenia, majętności i przysposobienia do spraw życiowych. Do służby wojskowej w tym okresie szli często ludzie uzdolnieni, ale niezamożni. Wykształcenie otrzymywali dzięki poparciu monarchy lub światlejszego magnata. Wyższy stopień wojskowy mogli osiągnąć głównie w artylerii i inżynierii, tj. w dziedzinach, gdzie nikt nie mógł zastąpić ludzi o rzetelnej wiedzy technicznej i wojskowej. Jednak wiedza, nie mająca odpowiedniej pozycji w hierarchii wartości społeczeństwa szlacheckiego, nie przynosiła im należnej pozycji społecznej. Stwierdza to Józef Naronowicz-Naroński — jeden z najzdolniejszych inżynierów wojskowych. Charakteryzując utrudnienia rozwoju kształcenia i wiedzy w Rzeczypospolitej połowy XVII w. oraz sytuację społeczną inżyniera — człowieka wykształconego, ale biednego — napisał: „Pijaństwo od nauki jest dalekie; wielkiego czasu potrzeba do nauki, a pijaństwo czas gubi. Zaczym trudno o uczone ludzie. A jeśli się który najdzie i będzie w naukach matematycznych biegły i do usług Rzeczypospolitej godny, za nic go poczytują i ważą; bardziej się w animuszowatych pijakach i gębatych, następnie chłopiętach... kochają" [174].

Na początku XVIII w. analfabetyzm wśród magnatów i bogatej szlachty wynosił 28%, szlachty średniej — 40%, drobnej — 92%. Studia zagraniczne, jako bardzo kosztowne, były dostępne, zwłaszcza od drugiej połowy XVII w., tylko dla najzamożniejszych. Ta droga kształcenia zaspokajała ambicje klasy rządzącej i czyniła mniej pilną potrzebę założenia akademii rycerskiej w kraju.

Postępującemu rozkładowi państwa w czasach oligarchii magnackiej towarzyszył — jako skutek — rozkład wojska i jednocześnie — jako jedna z przyczyn — przyspieszał jego upadek. Umiejętność prowadzenia wojny była w Rzeczypospolitej „tradycyjną nauką praktycznie posuniętą do

[173] Jan III Sobieski, *Listy króla...*, s. 119.
[174] Podaję za: H. Barycz, *Barok*, w: *Historia nauki polskiej*, t. 2, Wrocław 1970, s. 36.

wysokiego stopnia..., a nie wypływem ciągłej umysłowej pracy i wysokich kombinacji..." [175] *Powinności* z 1717 r., określające wymogi w zakresie wykształcenia ogólnego i specjalistycznego oficerów i podoficerów, pozostały w rękopisie, w następnych latach zapomniane.

W czasach Augusta III nie wszedł w życie *Regulamin piechoty*, ganił bowiem tych, którzy po nauczeniu się alfabetu żołnierskiego i odbyciu kilku wart, nie mając zasług ani cnót wojennych — dla samego tylko wysokiego urodzenia dopominali się wyższych szarż. Uznawał za szpetną sprawę w karierze wojskowej odwoływanie się do zasług swych przodków [176]. Szkolenie wojska nadal było uzależnione jedynie od dobrej woli i inicjatywy dowódców. Zwyczaj handlowania stopniami i stanowiskami wojskowymi utrudniał odpowiedni dobór i doskonalenie wyższej kadry dowódczej. W czasach saskich krążyła satyra na nieuctwo dowódców, w której żołnierz zapowiadał, że „wodza sztuki wojennej nauczy". Zanika sztab hetmański, zupełnie słabnie zainteresowanie wiedzą wojskową.

Brak szkoły wojskowej był szczególnie dotkliwie odczuwany w artylerii. Początkowo szkołę puszkarzy zastępowały mieszczańskie bractwa kurkowe, strzeleckie, które organizowały kursy strzelania z hakownic i rusznic, by przygotować wyszkolonych puszkarzy do obrony murów miejskich. Kursy były odpłatne; regulowały je instrukcje [177].

Józef Wereszczyński podaje w 1594 r. sposoby uruchomienia na kresach wschodnich kolegium rycerskiego dla około 10 tysięcy młodych szlachciców. Dopuszcza też możliwość przyjmowania do tej szkoły młodzieży z „ludu miejskiego i wiejskiego narodu", w liczbie około 2 tysięcy, do piechoty. Szkoła rycerska — według projektu Wereszczyńskiego — miała być zorganizowana na wzór akademii, w której zamiast rektora byłby hetman, a w miejsce dziekanów, profesorów — pułkownicy, rotmistrze, porucznicy w rzeczach rycerskich biegli. Drugą szkołą rycerską miał być zakon krzyżacki według reguły maltańskiej na Zadnieprzu [178].

Rok później Piotr Grabowski głosi, że nie może być rycerzem człowiek nie ćwiczony i nie uzbrojony. Proponuje organizowanie dla szlachciców do 30 roku życia popisów przed królem, które zachęciłyby młodzież do ćwiczeń. Dla stworzenia warunków szkolenia wojskowego podał królowi projekt „założenia rycerstwa synów koronnych na Podolu" [179].

Liczebny i jakościowy rozwój artylerii wymagał od obsługi dopełnienia praktycznej wiedzy o charakterze rzemieślniczym wiadomościami

[175] A.A. Starzyński, *Czaty powstańca przytem krótki opis dawnego wojska narodowego Rzeczypospolitej*, Paryż 1838, s. 121.
[176] K. Górski, *Historia piechoty polskiej*, Kraków 1893, s. 99.
[177] *Porządek i prawa kusznych strzelców* (1562); *Na prośbę Starszych Zgromadzenia Strzeleckiego Zygmunt III nadaje dla ćwiczenia rycerskiego Szkoły Strzeleckiej miejsce spokojne* (1590), Biblioteka Jagiellońska, rkps nr 5397.
[178] J. Wereszczyński, *Pisma polityczne*, Kraków 1858.
[179] P. Grabowski, *Zdanie syna koronnego*, Kraków 1858, s. 60.

teoretycznymi z zakresu techniki i nauk matematyczno-przyrodniczych. Sytuację w artylerii polskiej w latach dwudziestych XVII w. ukazuje inżynier fortyfikacji Andrzej del'Aqua, przedstawiając tragiczne skutki braku kwalifikacji u personelu. „Puszkarze, czytając tylko na księgach, ale praxim nie mając..." [180], często powodowali rozerwanie działa, sami przy tym ginąc. Wypadki zdarzały się w Tarnopolu, Dubnie i Kamieńcu. Książka w kształceniu artylerzystów nie mogła zastępować szkoły i nauczyciela, odgrywała w nim jedynie rolę pomocniczą. W projektowanej przez niego szkole puszkarzy miało się odbywać przez cały rok po obiedzie czytanie fachowej literatury, użytecznej w procesie szkolenia puszkarzy, a następnie w doskonaleniu ich kwalifikacji.

Mamy wiadomości, że Zygmunt III założył w 1622 r. szkołę puszkarską, zwaną szkołą królewskich bombardierów, która dawała podstawowe przygotowanie artylerzystom. Nie zaspokajała ona zapewne w pełni wszystkich ówczesnych wymagań, skoro jej szef dell'Aqua wystąpił z projektem założenia akademii wojskowej w Barze, na co otrzymał w 1631 r. przywilej królewski. Zamiary te nie doszły jednak do skutku, gdyż w *pactach conventach* przedłożonych Władysławowi IV Wazie postuluje się „...szkołę rycerską na ćwiczenie się w fortyfikacjach, w rzeczach puszkarskich założyć i zbudować" [181] według założeń Zygmunta III, tym razem we Lwowie. Komendantem szkoły wyznaczono płk. Pawła Grodzickiego, wykształconego w Niderlandach i we Francji, gorącego jej rzecznika.

Projekt szkoły rycerskiej we Lwowie nie doczekał się realizacji. Natomiast hetman wielki koronny Stanisław Koniecpolski powołał w twierdzy Kudak nad Dnieprem „Szkołę Infanterjej", której zadaniem było szkolenie oficerów dla piechoty. Komendantem szkoły został płk Krzysztof Grodzicki. Przestała ona istnieć wraz z upadkiem twierdzy zdobytej przez Kozaków w 1648 r.

Próbowano założyć szkołę wojskową w 1659 r. pod Warszawą, a następnie w oparciu o kolegium jezuickie w Jarosławiu, gdzie B.N. Wąsowski otwarł w 1673 r. pierwszą część szkoły — seminarium matematyczne. Drugi człon, który miał obejmować studia teoretyczne i praktyczne przedmioty militarne: architekturę wojskową, artylerię i pirotechnikę, z powodu braku środków nie został uruchomiony.

Pacta conventa z 1674 r. zobowiązywały Jana Sobieskiego do założenia w Warszawie szkoły rycerskiej dla ćwiczenia ludzi młodych w matematyce wojskowej, w fortyfikacji, w rzeczach puszkarskich i innych podobnych przedmiotach. Zobowiązanie Jana III nie zostało spełnione. Z nowym projektem uruchomienia szkoły wojskowo-inżynieryjnej wystąpił inżynier i pisarz wojskowy Krzysztof Mieroszewski. Planowana przez

[180] A. dell'A q u a, *O zgromadzeniu i szkole puszkarzów*, Zamość 1623.
[181] *Porządek elekcji warszawskiej r. 1632..., Artykuły Pactorum Conventorum; Konstytucja sejmu walnego koronacji Władysława IV r. 1633.*

niego Akademia Marsowa, na uruchomienie której postanowił przeznaczyć znaczną część swych dóbr i otrzymał przywilej Jana III w 1677 r., „aby jak najprędzej do skutku zamiar jego doszedł", tworzyłaby zakład nauk inżynieryjnych i teoretyczno-wojskowych związany z Uniwersytetem Krakowskim. Nauka w szkole miała trwać trzy lata. Przedmiotów teoretycznych matematyczno-fizycznych mieli nauczać profesorowie uniwersytetu, a ściśle wojskowych — specjaliści nauk wojskowych.

Zamiar Mieroszewskiego spotkał los projektów poprzednich, podobnie jak zobowiązanie ufundowania szkoły rycerskiej w Krakowie, które nałożyły na Stanisława Leszczyńskiego *pacta conventa* z 1705 r., czy też przyjęte przez Fryderyka Augusta w 1710 r. „Polacy nie mają akademii tańca, jazdy konnej i akademii wojennej, każdy się sam tego wszystkiego uczy" — pisał anonimowy Francuz za czasów Jana III [182].

Synowie bogatej szlachty, poświęcający się karierze wojskowej, poszukiwali wiedzy na Zachodzie, od 1692 r. kształcili się również w Akademii Rycerskiej w Dreźnie, a w roku 1708 w Akademii Rycerskiej w Legnicy na Śląsku, gdzie w latach 1732—1741 na 81 kadetów było 25 Polaków, a regulaminy i plany zajęć w tej szkole drukowano również w języku polskim do końca XVIII w. Biblioteka akademii zawierała liczne druki polskie [183]. Od 1737 r. młodzież polska kształciła się także w Lunewille, w założonej przez Stanisława Leszczyńskiego École des cadets — gentilshommes [184]. Była to kompania kadetów złożona z młodzieży szlacheckiej, związana z gwardią przyboczną, w połowie z Polaków i w połowie z Lotaryńczyków. Leszczyński dostrzegał postępujące opóźnienie rozwojowe Wojska Polskiego w porównaniu do przodujących armii w Europie, dlatego też, kształcąc w swej szkole po kilkunastu oficerów dla Korony i Litwy, pisał o konieczności kształcenia dowódców, artylerzystów i inżynierów wojskowych w kraju [185], gdzie funkcję szkół wojskowych pełniły w pewnym tylko stopniu jednostki gwardii.

August III nadał Collegium Nobilium w Warszawie prawa akademii rycerskiej; uczono w niej musztry i elementarnych wiadomości militarnych. Podobnie uwzględnione w programach kolegiów jezuickich i pijarskich od lat czterdziestych XVIII w. zagadnienia fortyfikacji, balistyki, historii wojska i wojen oraz musztra dawały zaledwie podstawę przysposobieniu wojskowemu. Hugo Kołłątaj zaświadcza, że pod koniec epoki saskiej, poza nielicznymi kadetami kształcącymi się w Dreźnie, nikt prawie z Polaków nie przykładał się do inżynierii i artylerii [186].

[182] „Czas", dodatek, 1859, s. 470.

[183] B. Kocowski, *Historyczne podstawy organizacji starych druków w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego", seria A, 1955, nr 1, s. 8—48.

[184] A. Knot, *Dzieje szkolnictwa wojskowego w Polsce*. Lwów 1938, s. 33—34.

[185] S. Leszczyński, *Głos wolny wolność ubezpieczający*, Kraków 1858, s. 116.

[186] H. Kołłątaj, *Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III (1750—1764)*, Warszawa 1905, s. 113.

Rozdział II

PROBLEMY ROZWOJU KULTURY INTELEKTUALNEJ WOJSKA POLSKIEGO W OKRESIE OŚWIECENIA (1764—1794)

Kształtowanie się poglądów na rolę teoretycznego kształcenia oficerów i naukowe ujmowanie problemów obronnych w Polsce

W połowie XVIII w. trzeba było zwalczać, podobnie jak to czynili przed dwoma stuleciami Marycjusz i Frycz Modrzewski, anachroniczne przeświadczenie ogółu szlachty, iż wiedzę wojskową można nabywać tylko na polu walki, że kształcenie umysłowe „zmiękcza" umysły żołnierzy i czyni ich niezdatnymi do sławy wojennej. Był to zakorzeniony od Średniowiecza, a pogłębiony w czasach saskich przesąd, wyraz niechęci ogółu szlachty do wysiłku intelektualnego, usprawiedliwienie jej gnuśności i zacofania. Był to także oddziałujący na sprawy wojskowe objaw obojętności, a niekiedy nawet wrogości zacofanych warstw szlacheckich w stosunku do nauki, którą niosły racjonalistyczne prądy Oświecenia i podważały samo istnienie feudalizmu.

W tym okresie jednym z najważniejszych i najpilniejszych zadań w walce o naprawę i utrzymanie niepodległości Rzeczypospolitej, wobec narastającego zagrożenia z zewnątrz, była rozbudowa i unowocześnienie armii. Droga do tego celu prowadziła m.in. przez kształcenie nowej kadry dowódczej i dokształcanie istniejącej.

Potrzeby teoretycznego kształcenia generałów i oficerów występowały powszechnie w ówczesnej Europie, w XVIII w. nastąpiły bowiem zmiany w systemie obronnym państw. W miejsce niewielkich liczebnie wojsk zaciężnych pojawiły się kilkusettysięczne armie stałe, grupy społeczne o złożonej strukturze organizacyjnej i scentralizowanym kierowaniu. Konieczność dowodzenia i szkolenia tak rozwiniętych wojsk wymagała istnienia licznej i jednolicie wykształconej kadry oficerskiej. Problemy strategiczne i operacyjne wpłynęły na rozwój sztabów, w końcu stulecia również sztabów generalnych, a związane z tym potrzeby kadrowe na powstanie wyższego szkolnictwa wojskowego.

Po wojnie siedmioletniej (1756—1763) kładzie się silny nacisk na kształcenie oficerów, szczególnie w armiach: pruskiej, francuskiej [1], au-

[1] E. Léonard, *L'armée et ses problèmes au XVIII^e siècle*, Paris 1958, s. 239—257.

striackiej i rosyjskiej. Wszechstronnie wykształceni dowódcy stanowili wówczas małą część korpusów oficerskich. Np. w armii pruskiej najsłabiej przygotowana była generalicja. O niektórych generałach mówiono, że „całą swą wiedzę mają od nauczyciela wiejskiego". Do typowych przedstawicieli tej grupy dowódców należał gen. Blanckensee, o którym Fryderyk II miał powiedzieć, że gdy wyzionie ducha, to nikt tego nawet nie zauważy, oraz ówczesny feldmarszałek Maurycy von Dessau, któremu — jak podaje Franciszek Mehring — ojciec nie dał żadnego wykształcenia, gdyż był ciekawy, co sama natura zrobi z jego ulubionego synalka [2]. Zabiega się w tym czasie o ukształtowanie nowego typu oficera — człowieka oświeconego, którego umiejętności zawodowe mają podbudowę teoretyczną.

Najwybitniejsi pisarze europejscy tego okresu poświęcają wiele uwagi sprawom umysłowego przysposobienia dowódców oraz naukowego ujmowania zagadnień wojskowych i wojennych.

Potrzeby kształcenia kadry oficerskiej w naszym kraju, wobec wielkiego zapóźnienia w porównaniu do przodujących państw, były najpilniejsze. Zagadnienie to dostrzegały już pod koniec czasów saskich najświatlejsze i patriotycznie usposobione jednostki; w latach sześćdziesiątych XVIII w. idee szerzone przez nie ogarnęły całą postępową część społeczeństwa. Dostrzegając w rozwoju nauk m.in. sposób na wzmocnienie obronności państwa Antoni Wiśniewski, profesor Collegium Nobilium, wołał: „W czym narody szukają obrony? W męstwie zastępów wojskowych i wodzów. Na czym opiera się siła żołnierzy i wodzów? Na umiejętnościach i naukach" [3]. Przez „nauki" pojmował on również kształcenie umysłowe, a nie tylko dociekania naukowe. Podobnie por. Brodowski, edytor regimentu pieszego, stwierdził w swej pracy, że nigdzie nauka z doświadczeniem złączona nie jest potrzebniejsza jak na wojnie. Wojsku niezbędni są doświadczeni i wykształceni żołnierze, ponieważ „...teraźniejszych czasów — pisze nie bez ironii — przestał Pan Bóg posyłać anioły na odsiecz... ani też mury mocno ufortyfikowanych miast nie chcą się więcej obalać od samego dźwięku trąb wojennych" [4]. Żołnierzom zaleca — oprócz umiejętności i wiedzy wojskowej — naukę języków, historii, geografii i matematyki. Pobudką do kształcenia się powinna być myśl „o generalstwie" i pragnienie dorównania przełożonym w naukach i wiedzy wojennej.

Sam Brodowski był przykładem starannego oczytania nie tylko w literaturze wojskowej. O jego erudycji świadczy wymienione dzieło, w którym cytuje on lub powołuje się na ponad stu autorów z dziedziny pra-

[2] F. Mehring, *Pisma wojskowe*, Warszawa 1960, s. 140.
[3] A. Wiśniewski, *Mowa o korzyściach, jakie spłyną na Polskę z Warszawskiej Akademii Szlachetnych Umiejętności... 7 XII 1753 r.*
[4] Brodowski, *Corpus juris militaris polonicum*, s. 244.

wa, wojskowości, polityki i filozofii. W owym czasie Brodowski należał niewątpliwie do najwszechstronniej wykształconych oficerów polskich.

Podobne poglądy w tym czasie głosił P. Kaliszewski, zaszczepiając w umysłach młodych szlachciców w Collegium Nobilium myśli o obronie państwa i potrzebie studiowania niezbędnej do tego wiedzy wojskowej [5].

Głosy o potrzebie kształcenia przedstawicieli klasy rządzącej do sprawowania władzy, do kierowania wojskiem, padały także podczas obrad sejmowych w 1764 r.: „Uformować umysł przyzwoitą nauką do rządów Rzeczypospolitej w czasie wojny, w czasie pokoju" — postulował Andrzej Zamoyski. On też wówczas rzucił pytanie: „Jak służyć i radzić wojsku nie znając, co do wojny należy?" [6] Istniała wtedy pilna konieczność formowania szkół wojskowych, potrzeba dokształcania kadry oficerskiej, rozwijania polskiego piśmiennictwa militarnego i zakładania bibliotek dla oficerów. Wykonanie tych zadań było uzależnione od postępujących przemian w poglądach warstwy rządzącej, które kształtował rozwój form ustroju kapitalistycznego i wpływ idei Oświecenia. Zacofanie warstw klerykalno-szlacheckich i ich wrogość wobec oświaty i nauki szeroko atakowali racjonaliści-reformatorzy.

Wszechstronniejsze ujęcie nowych tendencji znajdujemy u Marcina Świątkowskiego, który broni nauki przed teologami i politykami z pozycji racjonalizmu i empiryzmu oraz po raz pierwszy w Polsce tak szeroko uzasadnia jej funkcję społeczną, w tym również użyteczność dla celów militarnych. Dowodzi, iż wykształcenie ma ogromne znaczenie nie tylko w życiu cywilnym, lecz i dla „dzielności" wojskowej. Odrzuca rozpowszechnione przekonanie, że zajmowanie się różnymi dziedzinami nauki czyni ludzi, na skutek studiowania różnorodnej lektury, zbyt rozstrzelonymi w zainteresowaniach i rozluźniającymi dyscyplinę życia państwowego, ponieważ rzekomo pod wpływem nauk każdy jest bardziej skłonny do dyskutowania niż do posłuchu. Rozwijając tezę o współzależności kultury i oręża, bierze skutek za przyczynę — i pisze, że państwa starożytne w okresach najwyższej sławy wojennej wydawały najpiękniejsze dzieła kultury, a najwybitniejsi pisarze i filozofowie żyli jednocześnie z najsłynniejszymi wodzami i generałami [7].

Wśród głosów publicystów cywilnych, traktujących o sprawach wojskowych z zapałem, ale często po dyletancku, nie zabrakło głosu żołnierza, wyraźnie wyróżniającego się fachowym ujęciem zagadnienia. Inżynier wojskowy Jan Bakałowicz, uzasadniając potrzebę uczenia się oficerów, napisał, że dla osiągnięcia zwycięstwa nie wystarczy wyprowadzić

[5] P. Kaliszewski, *O najpierwszym edukacji celu* (1758), w: *Czasy saskie. Wybór źródeł*, Kraków 1928.

[6] T. Kisielewski, *Reforma książąt Czartoryskich na Sejmie Konwokacyjnym z roku 1764*, Sambor 1880, s. 248.

[7] M. Świątkowski, *Prodromus Polonus eruditae veritatis seu tractatus de dignitate et utilitate impedimentis et subsidiis sedibusque scientiarum rei literariae promovende*, Berlin 1765, s. 53—55.

liczne wojska, ale trzeba nimi umiejętnie dowodzić, czego nie potrafi ten, kto „teorii albo nauki i żołnierskiego rzemiosła nie nauczył się..." [8]. Powołuje się przy tym, jak jego poprzednik, na przykłady ze starożytności, lecz zwraca również uwagę na prawidłowości występujące w wojnie, ponieważ ona, „ma swoje początki i reguły, które koniecznie trzeba znać" [9]. A dalej stwierdza, że „praktyka sama bez teorii nie może dać wiadomości zupełnych i doskonałych, potrzeba koniecznie, ażeby była... wzmocniona przez światło teorii" [10]. Propaguje dociekliwość, obserwację rzeczywistości, sprawdzanie założeń teoretycznych w działaniu praktycznym.

W tym czasie na potrzebę studiowania dziejów wojskowych wskazywali też autorzy podręcznika historii starożytnej, co świadczy o dostrzeganiu przez nich pilnego zadania edukacji żołnierzy [11]. Według F. Paprockiego nauka wojenna starożytnych — mimo zmian w uzbrojeniu wojska na skutek pojawienia się broni palnej — zawsze będzie dobrą szkołą dla oficerów [12]. Zalecenie studiowania historii dla opanowania sztuki wojennej w epoce Oświecenia nie było jednak tak częste, jak w XVI czy w XVII stuleciu. W lekturze historycznej dostrzegano głównie walory wychowawcze. Dopiero stopniowo w całokształcie wiedzy wojskowej coraz więcej miejsca zajmują nauki przyrodnicze i techniczne.

W latach siedemdziesiątych XVIII w., które cechowała troska o wychowanie warstwy szlacheckiej, zagadnienia kształcenia oficerów pojawiają się również w „Monitorze", gdzie obok stwierdzeń, że „nauki mogą służyć tak mądrym królom na tronie jako też generałom doskonałym i walecznym na wojnie" [13], występują także próby określenia kierunków nauki przydatnych osobom wojskowym. Szczególnie dobrze powinny one znać nauki matematyczne, są bowiem konieczne do „zrozumienia fortyfikacji i tego, co należy do artylerii" [14], są kluczem do umiejętności miernicz ych. Wojskowi powinni też być zorientowani w filozofii, fizyce i ekonomii. „...bardzo rzecz użyteczna tak niższemu, jak i wyższemu oficerowi znać serca ludzkie. A jakoż dokaże tego nie będąc biegły w dobrej filozofii?" [15] Ostatnie zdania można uznać za zalecenie znajomości psychologii, która powinna cechować dowódców wojskowych.

Artykuł ten miał charakter polemiczny z przesądami zakorzenionymi w ówczesnym społeczeństwie, a także zapewne ciągle jeszcze i wśród

[8] J. Bakałowicz, *Czynności wojenne*, Warszawa 1771, s. 1.
[9] *Tamże*, s. 2.
[10] *Tamże*, s. 6.
[11] *Historyja polityczna państw starożytnych od pewnego Towarzystwa napisana*, t.1, Warszawa 1772.
[12] *Flawiusza Wegecjusza o sprawie rycerskiej nauka*, tłum. F. Paprocki, Łowicz 1776, *Przedmowa*.
[13] „Monitor", 1773, nr 63, s. 525.
[14] *Tamże*, s. 522. Pożytki z nauk matematycznych dla wojska wskazuje także Patrycy Skaradkiewicz w swej książce pt. *Geometryja czyli nauka o ziemiomiernictwie*, Warszawa 1776.
[15] „Monitor", 1773, nr 63, s. 523.

wojska [16]. Po co oficerowi psuć sobie głowę naukami? Potrzeba mu tylko odwagi i posłuszeństwa. Jeśli umie czytać i pisać, mówić po francusku i niemiecku, to mu wystarczy — mówiono.

Myśli zawarte w tej publikacji nie były nowe w polskim piśmiennictwie (niektóre z nich spotkaliśmy już w połowie XVI w. u Marycjusza). Spełniały jednak ważne zadanie w akcji upowszechniania idei umysłowego kształcenia oficerów w całym społeczeństwie.

Jako wyraz postępowych przemian dokonujących się w wojsku zarówno pod naciskiem palących konieczności społecznych, jak i szerokiej akcji wyjaśniającej i propagandowej utworzono w 1765 r. Korpus Kadetów w Warszawie, a w następnych latach kilka szkół głównie dla kształcenia artylerzystów i inżynierów wojskowych. Zanim jednak zdołały one należycie rozwinąć swą pracę, w początkach lat osiemdziesiątych wystąpiły nowe, wyższe, potrzeby w tej dziedzinie. Ujawnił je w tym czasie gen. Franciszek Sułkowski, inspektor piechoty koronnej. Idzie on prawdopodobnie za przykładem Francji, gdzie już w 1776 r. założono w Paryżu Wyższą Szkołę Wojenną, ustalając w ten sposób dwustopniowy system kształcenia oficerów. Gen. Sułkowski postuluje utworzenie w Polsce podobnego typu szkoły. Przeciwny zbyt wczesnemu rozpoczynaniu „nauk rycerskich", wymagają one bowiem umysłu dojrzałego, uznaje on wiek od 16 do 21—22 lat za najodpowiedniejszy dla edukacji młodzieńca w szkole rycerskiej, po uprzednim kształceniu (od 7—8 do 15 roku życia) w zakresie historii, geografii i języków. Przewiduje specjalizację w określonej broni, a po ukończeniu studiów kierowanie absolwentów do oddziałów zgodnie z ich przygotowaniem.

Wyższy stopień kształcenia wojskowego — to akademia, która powinna być obsadzona przez „najdoskonalszych w sztuce wojennej" oficerów i generałów. Obok czynności dydaktycznych wyższego stopnia miała ona — według Sułkowskiego — spełniać funkcje naukowe, być kuźnią nowych myśli [17].

„Niepodobna być wojennym bez teorii i praktyki" [18] — przypomina autor *Pamiętnika*. Kto pragnie poznać wszystkie części nauki wojennej, nie powinien tracić żadnej chwili. Szczególny obowiązek samokształcenia nakłada Sułkowski na tych oficerów, którzy wyróżniają się talentem dowódczym. Wszelkie przeszkody odrywające ich od nauk są jedynie stratą oraz krzywdą dla społeczeństwa i ojczyzny.

O łączeniu teorii i praktyki wojennej w szkoleniu oficerów pisał także gen. Alojzy Fryderyk Brühl w uzupełnieniach do przełożonej na język polski książki F. Kinsky'ego. Najlepiej wydoskonalą się oni wów-

[16] Świadczy o tym następujące zdanie: „Niechajże więc nikt nie powiada, że nauki i umiejętności nie zdadzą się oficjerom i że nie należą do wojennej sztuki", *tamże*, s. 523.

[17] F. Sułkowski, *Pamiętnik żołnierski*, Wschów 1780, s. 290—294.

[18] *Tamże*, s. 295.

czas, kiedy będą kształcić się pod kierunkiem generała lub sztabsoficera o dużym zasobie wiedzy ogólnej i wojskowej oraz doświadczeniu wojennym, który mógłby założyć „szkołę zdolnych adiutantów generalskich, oficerów do generalnego sztabu" [19]. Brühl ujawnia tutaj, podobnie jak Sułkowski, potrzebę istnienia wyższej uczelni wojskowej w Polsce. Przewidując jednak, że u nas nie można spodziewać się założenia takiej szkoły, wskazuje trzy sposoby doskonalenia kwalifikacji (obok tej drogi, jaką jest uczenie się od innych). Są to: „1) applikacja nieustanna; 2) własne uwagi i rozmyślania; 3) własnych doświadczeń dochodzenie" [20].

Nie popełni się błędu, przyjmując, że drugi sposób dochodzenia do wiedzy zawiera cechę dociekań badawczych. Miały one towarzyszyć systematycznemu samokształceniu.

W 1780 r. społeczna wiedza o powinnościach stanu wojskowego została wzbogacona opublikowaniem nowej pracy na ten temat [21]. Zawiera ona określenie wiedzy wymaganej od oficera. Winien on był znać: ustawy i przepisy wojskowe swego kraju, państw sojuszniczych i nieprzyjacielskich, taktykę, języki obce, geografię, historię (dla oświecenia rozumu i „wykształcenia duszy"), filozofię (w celu ukształtowania duszy i serca), matematykę, artylerię i fortyfikację, które niezależnie od istnienia specjalistów powinny być znane wszystkim oficerom. Dzieła z zakresu sztuki wojennej powinny być stale przez oficera studiowane, ponieważ sztuka ta w XVIII w. stała się nauką i najdłuższe życie nie wystarczy na jej pełne opanowanie. Na studia powinien on przeznaczać czas wolny, badać literaturę, zbierać doświadczenia, aby stać się zdolnym do wynalezienia nowych prawideł walki oraz do usprawnienia broni i sprzętu wojennego. Pozostałą część czasu wolnego miał poświęcić sztuce i życiu towarzyskiemu.

Podobnie silny nacisk na dokształcanie się oficerów kładła inna publikacja: „...w jakim bądź wieku jesteś — poświęcaj wszystkie momenta ćwiczeniu i powołaniu" — wzywał jej autor [22].

Zagadnienia wojskowe zajmowały wiele miejsca w piśmiennictwie okresu Oświecenia. Podejmowali je najwybitniejsi przedstawiciele epoki, co świadczy o wielkiej doniosłości wysiłków czynionych nad podniesieniem siły wojska, warunkującego utrzymanie niepodległości. Myśli o rozwoju siły zbrojnej, jej szkolenia, wychowania i umysłowego kształcenia znajdujemy w pismach Stanisława Staszica, według którego „w kra-

[19] F. Kinsky, *Elementarz służby woyskowey*, tłum. z niemieckiego A.F. Brühl, Warszawa 1787, s. 453.

[20] *Tamże*, s. 454. Gen. Brühl napisał m.in., że: „Polacy, póki sama tylko odwaga i męstwo zwyciężać mogły, zawsze z sławą zwycięzcami byli, od czasu, w którym nastała nauka wojowania, żołnierstwo zdaje się być nieco uśpione". *Tamże*, s. 470.

[21] *Wyłożenie moralnych przymiotów i powinności stanu woyskowego dla młodzi zacnie urodzoney i wychowaney, która się do tego stanu zabiera*, Warszawa 1780.

[22] Weteran (pseud.), *Pro memoria dawnego życia żołnierskiego*, Warszawa 1791, s. 14.

ju wolnym jedyną i pospolitą edukacją być powinny szkoły rycerskie" [23], dające jednocześnie wychowanie obywatelskie i wykształcenie militarne. Poszukując sposobu objęcia przygotowaniem wojskowym jak największej liczby młodzieży, zaleca on wprowadzenie do szkół cywilnych wojskowego szkolenia praktycznego i kształcenia teoretycznego; szkoła obywatela miała być zarazem szkołą rycerza.

A. Kamiński postulował organizowanie korpusów kadetów w tych miastach, w których znajdują się publiczne akademie, aby mogli oni korzystać z wykładów w zakresie nauk ogólnych (edukacja obywatelska).

Jeszcze dalej i z większą znajomością problemu poszedł w swych projektach Hugo Kołłątaj. Pisał on w 1788 r., że zasadą w zakresie sztuki wojowania powinno być nie ślepe naśladownictwo obcych wynalazków i wzorów, lecz gruntowne opanowanie jej reguł, umożliwiające twórcze ich stosowanie zależnie od potrzeb i okoliczności [24]. Był to postulat tworzenia własnej doktryny wojennej.

Zaniepokojony powolnym rozwojem szkolnictwa wojskowego, a szczególnie Szkoły Rycerskiej, Kołłątaj głosił, że chodzi o oświecenie całego narodu, a nie tylko sześćdziesięciu przedstawicieli młodzieży. Tę liczbę kadetów trzeba powiększyć do kilkunastu tysięcy! Wysunął więc projekt objęcia kształceniem wojskowym i obywatelskim szerokich rzesz młodzieży szlacheckiej przez wprowadzenie przedmiotów wojskowych do szkół narodowych i utworzenie w Szkole Głównej Koronnej Katedry Nauk Żołnierskich obejmującej taktykę, architekturę militarną, teorię i praktykę fortyfikacji oraz pirotechnikę[25]. Wyszkolony wojskowo szlachcic mógłby później „nawet włościanów" swojej wsi w sztuce wojennej doskonalić, dzięki czemu w Polsce, podobnie jak w Szwajcarii, każdy obywatel mógłby być żołnierzem w potrzebie Rzeczypospolitej.

Józef Łęski — wychowanek Szkoły Rycerskiej, w tym czasie jej profesor architektury cywilnej i wojskowej — wyraził zdanie, że dla wojskowego stanu, od którego tak często zależy przyszłość państw, „nic bardziej nie jest ubliżającym jak niewiadomość" [26]. Nie samo męstwo czyni bowiem oficera doskonałym; w takim wypadku kaprale byliby najdoskonalszymi. Umiejętności wojskowe nie sprowadzają się tylko do praktyki wojennej. Gdyby tak było, to dwudziestoletni pokój w państwie wymazałby z pamięci wszystkie umiejętności służące do jego obrony.

Warto także podnieść interesującą myśl pedagogiczną Łęskiego. Postulowany przez niego system wychowania żołnierskiego składa się z następujących faz i elementów:

[23] S. Staszic, *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, Wrocław 1952, s. 32.

[24] H. Kołłątaj, *Listy Anonima i prawo polityczne narodu polskiego*, t. 1, Warszawa 1954, s. 209.

[25] *Tamże*, s. 349. Memoriał *O poprawie Szkoły Kadetów i o wskrzeszeniu milicji wojewódzkich*, napisany w 1784 r.

[26] P. Hogrewe, *Miernictwo wojenne*, Przedmowa i dodatki Józef Łęski, Warszawa 1790, s. 11.

1) wyrobienie fizycznej sprawności;

2) wyszkolenie wojskowe, obejmujące musztrę, znajomość broni i umiejętność jej użycia;

3) zajęcia podczas przerw w szkoleniu, utrzymujące w żołnierzu siłę i wesołość. (Jest to pomysł wprowadzenia do armii elementów pracy kulturalnej, zajęć sportowych i rozrywek).

Tak przygotowany żołnierz znałby to wszystko, czego wymaga od niego wojna. Łęski mówi o „udanych widowiskach", mając prawdopodobnie na myśli ćwiczenia taktyczne, manewry i życie obozowe.

Następna faza żołnierskiej edukacji kształtowałaby „męstwo, obyczaje, charakter i sposób jego myślenia". Jest to — według autora — faza bardzo ważna, a jednocześnie zaniedbana i nie znana wielu „generałom i rządom" [27].

Nie wdając się w pełniejszą analizę myśli Łęskiego, można łatwo dostrzec, że były to idee wówczas w znacznym stopniu nowe, z ducha republikańskie, możliwe do zrealizowania w armii narodowej, stawiające na swobodny rozwój żołnierza-obywatela, akcentujące znaczenie jego uświadomienia.

W początkach powstania kościuszkowskiego przełożono na język polski traktat Scipiona Piattoliego wydany w Paryżu 1789 r. pt. *De la subordination militaire* (O naturze podległości wojskowej i roli armii w republice) [28], jako teoretyczne uzasadnienie odmowy przez wojsko posłuszeństwa rządom targowickim. Traktat ten głosił, że sprzeczność między prawem żołnierza do roztrząsania zagadnień społecznych a subordynacją wojskową jest pozorna; żołnierz nie powinien wykonywać rozkazów godzących w dobro społeczne, w naród. Wojsko powinno być posłuszne — według Piattoliego — jedynie i całkowicie tylko narodowi. Słuszną drogę pozna ono, jeżeli będzie narodowe, złożone z obywateli pełnych cnót i miłości ojczyzny połączonej z oświeceniem.

Pod wpływem przemian dokonujących się podczas powstania kościuszkowskiego w charakterze Wojska Polskiego, przekształconego ze szlacheckiej armii stanowej w armię narodową [29], wezwania do przyswajania sobie wiedzy wojskowej przez obrońców ojczyzny Piotr Aigner wyrażał w duchu zgoła rewolucyjnym. Przekonywał on, że niezależnie od rodzaju uzbrojenia obywatel powinien starać się opanować jak najwięcej teorii wojskowej, aby mógł być dobrym żołnierzem i umiał „sądzić o sile pu-

[27] J. Łęski, *Taktyka*, Warszawa 1794, s. 14.

[28] S. Piattoli, *Myśl o istocie i zakresie karności żołnierskiey*, przeł. z francuskiego z poprawkami H. Kołłątaja (1794), Biblioteka PAN Kraków, rkps nr 192, s. 23, 37. Autor, działacz polityczny w okresie Sejmu Czteroletniego, współpracownik H. Kołłątaja i Ignacego Potockiego.

[29] Na podstawie postanowień *Ustawy Rządowej* z 3 maja 1791 roku: „Naród winien jest sobie samemu obronę od napaści i dla przestrzegania całości swojej. Wszyscy przeto obywatele są obrońcami całości i swobód narodowych. Wojsko nic innego nie jest, tylko wyciągnięta siła obronna i porządna z ogólnej siły narodu". *Konstytucje polskie 1791—1921*, Warszawa 1922, s. 12.

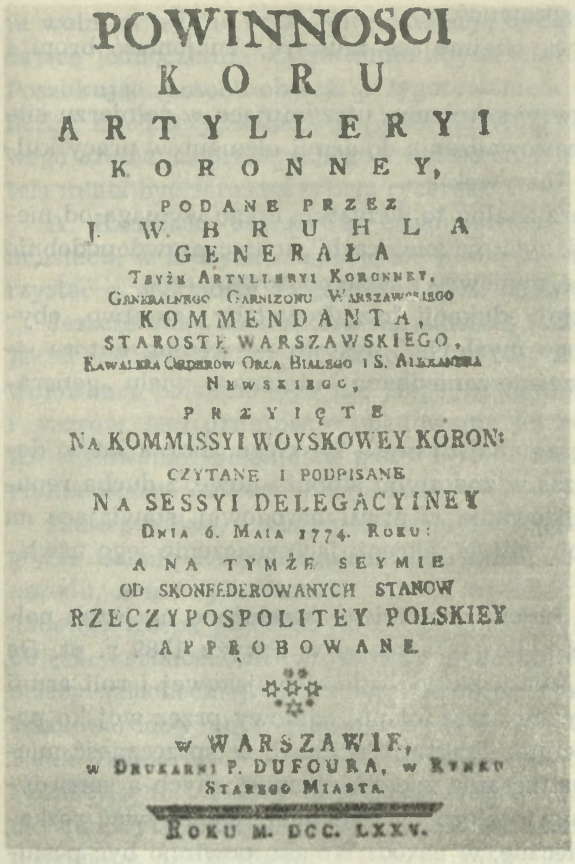

POWINNOSCI
KORU
ARTYLLERYI
KORONNEY,
PODANE PRZEZ
J. W. BRUHLA
GENERAŁA
Tenże Artylleryi Koronney,
Generalnego Garnizonu Warszawskiego
KOMMENDANTA,
STAROSTĘ WARSZAWSKIEGO,
Kawalera Orderow Orła Białego i S. Aleksandra
Newskiego,
PRZYIĘTE
NA KOMMISSYI WOYSKOWEY KORON:
CZYTANE I PODPISANE
NA SESSYI DELEGACYINEY
Dnia 6. Maia 1774. Roku:
A NA TYMŻE SEYMIE
OD SKONFEDEROWANYCH STANOW
RZECZYPOSPOLITEY POLSKIEY
APPROBOWANE.
w WARSZAWIE,
w Drukarni P. DUFOURA, w Rynku
Starego Miasta.
Roku M. DCC. LXXV.

POWINNOŚCI KORU ARTYLLERYI KORONNEY..., WARSZAWA 1775, KARTA TYTUŁOWA

blicznej". Umiejętność tę powinien posiąść nie tylko ten, kto organizacją siły zbrojnej się zajmie, ale także ten, kto pragnie zostać „dowódcą ludu" [30].

To ciągłe uzasadnianie potrzeby umysłowego kształcenia kadr wojskowych, jakie spotykamy w publikacjach wielu autorów, świadczy nie tylko o braku zrozumienia tej konieczności w szerszych warstwach szlacheckich, ale także o niechęci do uzupełniania wiedzy przez żołnierzy. Brakowało im nawyków, a najczęściej podstaw umysłowych do uprawiania samokształcenia. Apele były adresowane głównie do generałów i oficerów. Towarzyszyły one naciskowi służbowemu, a w pewnych wypadkach, jak np. w artylerii i inżynierii, szły w parze z odpowiednim systemem bodźców, uzależniających karierę podoficera i oficerów od postępów w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych.

Gen. Alojzy Fryderyk Brühl wprowadził w 1767 r. w artylerii powinności służbowe dla wszystkich stopni — od kanoniera do pułkownika.

[30] P Aigner, *Krótka nauka o pikach i kosach*, Warszawa 1794.

Stawiały one przed artylerzystami dość wysokie wymagania w zakresie przygotowania zawodowego i zadania stałego doskonalenia umiejętności. Wzorowe wywiązywanie się z obowiązków służbowych i poszerzanie kwalifikacji stwarzało kanonierom i podoficerom możliwości awansu do stopni oficerskich.

Po siedmiu latach powinności dla personelu artylerii zostały przez gen. Brühla rozszerzone i łącznie z nowo opracowanymi przez niego powinnościami dla inżynierów przyjęte do użytku przez Komisję Wojskową Koronną w 1774 r. [31]

Powinności kanoniera obejmowały katechizm artylerii, doskonalenie zawodu, obowiązek zdobywania dalszych wiadomości fachowych. Wypełnianie ich to warunek przydatności do służby i promowania.

Niewiele mniejsze były wymagania w stosunku do młodszych podoficerów. Od furiera żądano umiejętności pisania i rysowania. Oberfeuwerker — najstarszy podoficer artylerii — mógł być rekomendowany na oficera. Kiedy stukjunkier przez stopnie podoficerskie „applikacją chwalebną" przeszedł i przed generałem złożył pomyślnie egzamin, mianowano go oficerem. Obowiązany on był znać sztukę artylerii i nieustannie się w niej ćwiczyć, a także opanować początki fortyfikacji polowej, uczyć się języka niemieckiego i francuskiego „dla czytania ksiąg artyllerycznych koniecznie potrzebnych" i tą drogą być godnym do dalszego awansu. Stopień podporucznika mógł stukjunkier osiągnąć nie tyle przez wysługę lat, ile przez wzbogacanie umiejętności fachowych stwierdzone egzaminem.

Podporucznika zobowiązywano ponadto do gruntowniejszego poznania fortyfikacji polowej i do systematycznego doskonalenia wiedzy artyleryjskiej. Także porucznik tylko na tej podstawie mógł oczekiwać awansu. Powinności kapitana obejmowały całą wiedzę artyleryjską łącznie z taktyką. Na majorze spoczywał dodatkowo obowiązek egzaminowania podoficerów i oficerów.

Obersztlieutnant — sprawujący „dozór szkoły" — miał być doskonały w swym zawodzie tak w praktyce, jak i w teorii. Oficer minierski powinien był znać doskonale architekturę wojenną.

Od generała adiutanta powinności wymagały opanowania pełnej wiedzy z zakresu artylerii i piechoty, a ponadto zobowiązywały go do znajomości „najużywańszych języków".

Powinności z 1774 r. w porównaniu do *Artykułów* z 1767 r. wnosiły do artylerii wymagania znacznego zasobu wykształcenia umysłowego, co wobec braku szkoły artyleryjskiej nie było łatwe do osiągnięcia. Skazywały one starszych podoficerów i oficerów na systematyczne samokształcenie. Pierwszy stopień oficerski i dalszy awans był uzależniony od złożenia egzaminu przez kandydata przed komisją składającą się z oficerów sztabowych korpusu.

[31] A.F. Brühl, *Powinności Koru Artylleryi Koronney*, Warszawa 1775.

W kształceniu kadry dostrzegano główny warunek reformy i odrodzenia artylerii polskiej. Podobne zdanie wyrażono na sejmie w stosunku do dowódcy korpusu: „...wprowadzenie doskonałego porządku w artylerii jedynie od nauki i pilności generała artylerii zawisło..." [32]

W latach dziewięćdziesiątych kładziono większy nacisk na świadomość społeczną artylerzystów [33]. Wpajano w nich przekonanie, że stopień przygotowania fachowego ma dla kraju wielkie znaczenie, ponieważ może przynieść wielki pożytek albo ogromną szkodę.

Dla korpusu inżynierów wymagania w zakresie wykształcenia określono na poziomie nieco wyższym aniżeli w artylerii; różnice występują zwłaszcza wobec podoficerów i młodszych oficerów.

Na kaprali korpusu inżynierów zalecano dobierać osoby „statek, dowcip, ochotę do nauk, poczucie honoru mające" oraz opanowane początki teorii mierniczej i matematycznej. Wymagano od nich także umiejętności mówienia, czytania, pisania i rysowania [34].

Porucznika inżynierii obowiązywały umiejętności praktyczne oraz wiedza teoretyczna z zakresu matematyki, mechaniki, geografii, architektury cywilnej i wojskowej. Powinien on być również biegły w rysowaniu planów i map.

Mniej szczegółowo określano zakres umiejętności zawodowych dla innych stopni. Osiąganie awansu na wyższe stopnie i stanowiska było uzależnione, podobnie jak w artylerii, nie tyle od wysługi lat, czyli tzw. starszeństwa, ile od postępów w nauce i osiągnięć w służbie. Pobudzało to niewątpliwie personel do przyswajania sobie wiedzy fachowej.

Wszechstronnych kwalifikacji wymagano od komendanta inżynierów; szczególnie doskonałego opanowania architektury wojskowej i cywilnej. Miał on podwładnych szkolić we wszystkich specjalnościach inżynierskich i nieustannie czuwać, aby kapitanowie poruczników, porucznicy sierżantów, a sierżanci kapralów „w potrzebnych naukach informowali".

Wydane w tym samym roku regulaminy nie określały wymagań w zakresie wykształcenia umysłowego w stosunku do kadry kawalerii i piechoty [35]. Traktując o rozdawaniu wakujących w regimencie stanowisk, wskazywały jedynie ogólnikowo, że w promocji podoficerów, podchorążych i oficerów należy mieć na względzie najbardziej tych, „którzy nabyli przymiotów dobrych przez własne usiłowanie" lub wyróżnili się w jakiejś akcji".

Kadra kawalerii i piechoty stała niżej pod względem umysłowym niż

[32] *Supplement do władzy y obowiązków hetmanów wielkich oboyga narodów, począwszy od generała artylerii aż do generała-maiora inclusive*, *Volumina Legum*, t. 8, s. 101—102.

[33] *Powinności kanoniera*, Warszawa 1792, s. 3.

[34] B r ü h l, *op. cit.*, s. 43.

[35] *Regulamen służby obozowey y garnizonowey dla regimentów kawaleryi*, Warszawa 1775; *Regulamen służby obozowey y garnizonowey dla regimentów pieszych*, Warszawa 1775.

bronie techniczne. Oddziałom tym brakowało też ducha demokratycznego, jaki charakteryzował korpus artylerii i inżynierii. Regulaminy nakazywały szefom regimentów, zarówno kawalerii, jak i piechoty, aby ich oddziały „składały się ile możności z ludzi szlachetnie zrodzonych, w tych bowiem zawsze spodziewać się można więcej gorliwości i wspaniałości umysłu" [36]. W kawalerii narodowej rygoru tego z biegiem lat nie tylko nie osłabiono, lecz przeciwnie, wyraźniej go akcentowano.

W regulaminie z 1786 r. czytamy, że w kawalerii i piechocie na stanowiska i stopnie oficerskie „...sami szlachta rodowita służyć i awansować mają" [37]. Nawet regulamin wydany w 1790 r. nie określa tutaj bliżej wymagań, domaga się jedynie od podoficerów umiejętności czytania, pisania i znajomości artykułów wojennych. W stosunku do oficerów zawiera zalecenie, aby „... w komenderowaniu ćwiczyli się, i wszystkiego co do tego należy, nauczyć się starali" [38]. Żądano od nich częstego czytania regulaminów. Przygotowania teoretycznego wymagano jedynie od audytora, lekarza, chirurga, felczera i w pewnym stopniu od konowała.

Zapewne stan wykształcenia kadry artylerii i inżynierii w owym czasie nie osiągał jeszcze przedstawionego tutaj poziomu wymagań, był jednak znacznie wyższy niż w pozostałych rodzajach broni. Jedynie tylko niektóre jednostki gwardii, mające charakter szkół wojskowych dla młodzieży szlacheckiej, wyróżniały się pod tym względem, jak np. Regiment Gwardii Pieszej Wielkiego Księstwa Litewskiego w czasie, kiedy szefostwo nad nim sprawował Adam Kazimierz Czartoryski.

Program kształcenia podoficerów i kadetów w tym regimencie, a nawet ich stosunek do nauki można do pewnego stopnia odczytać z *Instrukcji...* wydanej przez Czartoryskiego. Czytamy w niej na wstępie, że „...podłą opinię mieć należy o tym, który wszedłszy w służbę żołnierską, buławę z oka by wypuścił" [39]. Ale droga do jej osiągnięcia prowadzi przez pracę, staranie i aplikację. Fałszywa jest bowiem maksyma, że żołnierz może obywać się bez wiedzy. Nie ma stanu, dla którego „wielorakość wiadomości jest potrzebniejsza". Konieczna jest mu — według autora *Instrukcji* — znajomość taktyki, języków obcych, a szczególnie narodów sąsiednich, z którymi wojna jest najprawdopodobniejsza; dalej musi się uczyć geografii, od jej opanowania najbardziej zależy bowiem pomyślność działań wojskowych; ponadto geometrii, rysowania i sztuki fortyfikacyjnej, przede wszystkim zaś budowania umocnień polowych, oszańcowania baterii itp.

Nakreślony przez Czartoryskiego program, obejmujący dość szeroki

[36] *Tamże*, s. 214, 256.
[37] *Regulamen służby obozowey y garnizonowey dla całego wojska oboyga narodów*, Warszawa 1786, s. 105—106.
[38] *Regulamen exercerunku dla brygad kawaleryi narodowey y pułków przedniey straży woyska oboyga narodów*, Warszawa 1790, s. 125.
[39] *Instrukcja dla Ichmć Panow Unter-Officerow y Kadetów Regimentu Gwardyi pieszey W. X. Litewskiego*, Biblioteka Czartoryskich.

zasób wiadomości ogólnych i wojskowych (w tym zestawieniu przedmiotów uderza brak historii), świadczy o tym, iż zadaniem regimentu gwardii było kształcenie podoficerów i oficerów oraz że w owym czasie zabiegano o podniesienie pracy wychowawczej, łącząc wykłady i ćwiczenia podobnie jak w szkołach wojskowych. W *pactach conventach* z 1764 r. regimenty gwardii określano jako oddziały, „gdzie wybór szlacheckiej młodzi ma brać ćwiczenie".

Gwardia Piesza Wielkiego Księstwa Litewskiego była tutaj prawdopodobnie chwalebnym wyjątkiem. Późniejszy od *Instrukcji* o około dziesięciu lat *Regulamen exercerunku...* dowodzi, że w regimentach konnych gwardii powinności dla personelu określano na niższym poziomie.

Od gefrajtra wymagano elementarnych umiejętności czytania i pisania, umożliwiających przynajmniej odczytywanie rozkazów i raportów. Niewiele więcej w zakresie wykształcenia umysłowego żądano od kaprala, podchorążego i wachmistrza. Dopiero adiutanta musiały cechować nieco wyższe od poprzedników kwalifikacje, prowadził on bowiem kancelarię regimentu [40].

Wszyscy oficerowie do awansu mieli iść drogą pilnej aplikacji. Każdego podoficera i oficera normy regulaminu zobowiązywały do opanowania nie tylko tego zakresu umiejętności, który był do jego stopnia przypisany, ale również tej wiedzy, „co we wszystkich wyższych i niższych stopniach, aż do szeregowego, umieć nakazano" [41].

Jak wynika z tych sformułowań, powinności kadry określono niemal samymi ogólnikami, nie wymieniając konkretnie żadnego przedmiotu, którego znajomość obowiązywała. Jedynie wymagania w stosunku do audytora regimentu zostały ściślej sprecyzowane. Audytor w stopniu kapitana był obowiązany znać artykuły wojskowe, procedurę, prawo wojskowe i cywilne. Regulamin oznajmiał mu, że „...księgi praw żołnierskich i cywilnych, z których by się mógł uczyć, jak we wszystkich przypadkach dawać doskonałe votum informativum, czytać powinien" [42]. Nie było to jednak zalecenie zorganizowania księgozbioru podręcznego o charakterze prawniczym, chociaż tego rodzaju potrzeba występowała.

Nieco ostrzejsze kryteria kwalifikacyjne niż wobec sędziów stosowano do lekarzy, chirurgów i felczerów, których rekrutowano z cywila. Po wstąpieniu do wojska nie stawali się oni jednak żołnierzami, chociaż byli umundurowani i uzbrojeni. Przed przyjęciem do służby sprawdzano stopień ich przygotowania do zawodu. Regulamin z 1786 r., określając powinności sztabschirurgów, zobowiązuje ich do stałego doskonalenia umiejętności przez „praktykę i pilną naukę". Podobnie traktuje to zagadnienie

[40] *Regulamen exercerunku dla regimentów konnych gwardii JK M-ci koronnej i WX Lit.*, Warszawa 1786, s. 19, 27.
[41] *Tamże*, s. 127.
[42] *Tamże*, s. 61.

regulamin z 1790 r.[43] Generalny sztabsmedyk Michał Bergonzoni żąda w 1791 r. zwolnienia felczerów od powinności golenia żołnierzy, aby „mogli czas poświęcić nauce i doskonaleniu się".

Postęp w kształceniu kadry oficerskiej był utrudniony z jednej strony przez wymieniony już przywilej szlachty (wyłączność awansu na stanowiska oficerskie), a z drugiej przez zwyczaj sprzedaży rang. W 1783 r. król Stanisław August wydał deklarację, w której zwraca uwagę na szkodliwość tego procederu i w pewnym stopniu go ogranicza (dopuszcza sprzedaż rangi po 15 latach służby, za czteroletnią gażę, oficerowi mającemu pierwszeństwo awansu na dany stopień). Mimo tych ograniczeń, potwierdzonych przez sejm w 1784 r., rangi wojskowe nie przestały być jednak przedmiotem przetargów. We Francji Ludwik XVI skasował prawo nabywania stopni wojskowych w roku 1776.

Coraz częściej jednak pojawiały się głosy dostrzegające w tych stosunkach przyczyny słabości wojska i zastoju w postępie sztuki wojennej. Oficerowie młodsi — pisał „Polak Patryota"[44] — nie dążą do poznania wyższych zasad sztuki wojennej, wiedzą bowiem, że nigdy nie będą im potrzebne. Oficerowie starsi otrzymują stopnie i funkcje dzięki losowi, a nie talentom i umiejętnościom. Generałowie, którzy czegoś tutaj dokonują, trafiają się raz na wiek. Kto ma w tych warunkach rozwijać sztukę wojenną?

Niektórzy z oficerów młodszych czytają pisma o tej tematyce, ucza się, prowadzą prace, dociekają raczej dzięki wrodzonym skłonnościom niż pod wpływem potrzeb związanych z ich karierą. „Polak Patryota" postulował względy i zachętę dla tych oficerów, którzy mają zamiłowanie do nauki i doskonalą swe umiejętności zawodowe[45].

Dopiero Tadeusz Kościuszko znosi te bariery w armii powstańczej i drogę do stopni oficerskich otwiera dla wszystkich żołnierzy, bez względu na ich pochodzenie społeczne. Podczas powstania Naczelnik nadawał szlify oficerskie najdzielniejszym podoficerom i szeregowym. Postanowienie jego nie weszło jednak szerzej w życie wojskowe.

Powstanie i rozwój szkolnictwa wojskowego w Polsce

Odpowiedzią na coraz częstsze od połowy XVIII w. wołanie o kształcenie oficerów, a jednocześnie spełnieniem wysuwanego, począwszy od Władysława IV w *pactach conventach*, postulatu było założenie w 1765 r. Szkoły

[43] *Regulamen exercerunku dla brygad kawaleryi narodowey y pułków przedniey straży woyska oboyga narodów*, s. 207, 214.

[44] *Uwagi ogólne nad stanem woyskowym, nad wzrostem, wydoskonaleniem, lub upadkiem onego*, „Polak Patryota", 1785, s. 710—715.

[45] *Rozprawa między kilku Woyskowemi, komu się naysprawiedliwiey Awanse należą: Czyli długim na służbie woyskowey strawionym latom? czyli wyższemu urodzeniu? czyli ranom na polu Marsowym odebranym? czyli znacznym dziełom? czyli*

Rycerskiej przez króla Stanisława Augusta [46]. Był to doniosły akt reformy wojska, rozpoczętej od wysiłków nad wykształceniem wojskowo-obywatelskim nowej kadry oficerskiej. Król przejął tę troskę zapewne w jakimś stopniu od swego ojca. Istnieją bowiem dowody, że Stanisław Poniatowski już w 1744 r. jako kasztelan krakowski poszukiwał sposobów wzmocnienia wojska przez dostarczanie mu kadetów [47].

Należy tutaj wspomnieć, że także korpus paziów króla Stanisława, liczący 24 młodzieńców, miał charakter szkółki rycerskiej. Pod kierownictwem komendanta szkolili się oni w przedmiotach ogólnokształcących i wojskowych, nabywając jednocześnie wychowania dworskiego. Po ukończeniu nauki oraz osiągnięciu odpowiedniego wieku otrzymywali stopnie oficerskie i odchodzili do służby w jednostkach.

Powstanie Szkoły Rycerskiej, uczącej kilkudziesięciu kadetów, zaledwie w czwartej części przechodzących do służby wojskowej, nie mogło rozwiązać problemu powiększania szeregów należycie wykształconej kadry oficerskiej. Potrzebne były pilnie nowe szkoły, zwłaszcza o charakterze technicznym. Istnieje przekaz, iż tego typu zakład — Szkołę Indzynieryi i Artylerzystów — założył Karol Radziwiłł w Nieświeżu w 1767 r. Jej program wypełniały wyłącznie nauki wojskowe, jak architektura wojenna i artyleria, natomiast przedmiotów ogólnokształcących wychowankowie uczyli się wcześniej w szkole publicznej. Korpus nieświeski był pomyślany na 48 kadetów, a liczył jedynie 17. Miał przygotowywać do zawodu wojskowego dzieci mieszczan, mógł jednak przyjmować również młodzież szlachecką. Personel dydaktyczny rekrutował się niemal całkowicie z cudzoziemców, mógł wraz z kadetami korzystać z biblioteki nieświeskiej Radziwiłłów. Poziom nauczania w szkole był niski. Korpus rozwiązano z powodu trudności materialnych w 1776 r. Jego komendant — kpt. Froelich — oraz niektórzy nauczyciele i wychowankowie przeszli do korpusu zorganizowanego przez Antoniego Tyzenhauza w Grodnie [48].

Szkoły o charakterze technicznym o poważniejszym znaczeniu dla armii polskiej powstały dopiero w drugiej połowie następnego dziesięciolecia. Szkołę Artyleryczną założono w 1778 r., a Szkołę Inżynieryjną w 1780 — obydwie w Warszawie [49]. Artyleria „będąca siłą całego wojska" miała być do wszelkich zadań przygotowana przez naukę i ćwicze-

oświeconym w sztuce woienney? czyli na koniec zdolnym talentom?, „Polak Patryota", 1785. s. 845—846.

[46] Zob. K. Mrozowska, *Szkoła Rycerska Stanisława Augusta Poniatowskiego (1765—1794)*, Wrocław 1961.

[47] S. Poniatowski, *List ziemianina do pewnego przyjaciela z innego województwa* (1744), w: *Czasy saskie. Wybór źródeł*, Kraków 1928, s. 226.

[48] S.K., *Kilka szczegółów o Korpusie Kadetów w Nieświeżu*, „Litwa i Ruś", 1912, z. 1, s. 19—35.

[49] J. Giergielewicz, *Szkoły korpusów inżynierów i rozwój literatury wojskowo-technicznej w epoce Stanisława Augusta*, w: *Księga pamiątkowa ku uczczeniu dwudziestopięcioletniej działalności naukowej prof. Marcelego Handelsmana*, Warszawa 1929, s. 128.

nie, a komendant Szkoły Artyleryczne w teorii i praktyce doskonałym, winien był jak najczęściej w szkole przebywać i kontrolować postępy nauki. Opieszałym w nauce groziły kary aż do wyrzucenia z zakładu. W następnych latach, kiedy powstały nowe szkoły tych rodzajów broni, m. in. w Kamieńcu, zakłady warszawskie nazywano głównymi. Etat wojska w 1792 r. mówi o istnieniu dwóch „mniejszych szkół" artyleryjskich zorganizowanych przy regimentach artylerii poza Warszawą [50]. Personel dydaktyczny każdej z nich liczył tylko trzech nauczycieli. Program nauczania obejmował matematykę, rysunki i „sytuację", która oznaczała prawdopodobnie terenoznawstwo. W przedmiotach ściśle wojskowych uczniów szkolili zapewne oficerowie w pułku. Korpus pontonierów zorganizował szkołę „indzinerską" w 1788 r. przewidzianą etatem wojska z 1764 r. Cały jej skład osobowy liczył trzech nauczycieli i 21 kadetów rekrutowanych z „młodzi szlacheckiej".

Dla dopełnienia obrazu szkolnictwa wojskowego w omawianym okresie warto wspomnieć o inicjatywie Antoniego Tyzenhauza, z której powstał w 1774 r. Korpus Kadetów w Grodnie, przeniesiony w 1782 r. do Wilna i nazwany Korpusem Kadetów Wileńskich Jego Królewskiej Mości. Przedmiotów ogólnokształcących kadeci, których było 23, uczyli się w Szkole Głównej [51]. Źle było natomiast z naukami i umiejętnościami militarnymi. Komendantem Korpusu był mjr L. Wiażowski. Ponieważ jednak nie miał on do pomocy żadnego wykładowcy wojskowego, nie był więc w stanie w pełni realizować programu kształcenia [52]. Nie wiadomo, czy sytuacja ta uległa w następnych latach poprawie. Na podobnych zasadach funkcjonowały powstałe w 1789 r. w Wilnie szkoły artylerii i inżynierii.

Pewną rolę w kształceniu specjalistów wojskowych odgrywała także Szkoła Główna Koronna w Krakowie, w której od 1765 r. przy kursie matematyki stosowanej wykładano architekturę wojskową i pirotechnikę. Hugo Kołłątaj, reformując tę uczelnię z ramienia Komisji Edukacji Narodowej, dążył do zwiększenia jej roli w rozwoju „nauk żołnierskich". Szkoła Główna Koronna postanowiła uruchomić katedrę architektury cywilnej, wojskowej i artylerii. Brakowało jednak specjalistów w zakresie przedmiotów wojskowych. W końcu 1783 r. wysłano więc prof. Feliksa Radwańskiego, wykazującego zainteresowania tymi naukami, na trzy lata do Paryża, gdzie odbywając studia teoretyczne u prywatnych nauczycieli i zwiedzając urządzenia obronne we Francji i Holandii przygoto-

[50] *Gotowość do obrony pospolitej. Prawo (uchwalone 16 kwietnia 1792).* Szkoła Artylerii i Inżynierów została podzielona na szkołę w Warszawie i w Kamieńcu, *Volumina Legum*, t. 9, Kraków 1889, s. 120.

[51] AGAD, Zbiór Popielów, rkps nr 103, *Rapport Malewskiego Professora 4-tey klassy w Szkołach podwydziałowych Wileńskich wyznaczonego do egzaminowania kadetów uczyniony 1787 dnia 25 lipca w Wilnie; Raport JX Mickiewicza profesora fizyki w Szkole Głównej WXLit. wyznaczonego do egzaminowania kadetów, dany dnia 25 lipca 1787.*

[52] *Tamże*, rkps nr 103, *Rapport płka Fr. Fröelicha o kadetach wileńskich 1787 po lustracji.*

wał się do objęcia katedry w uczelni krakowskiej. Po powrocie do kraju prowadził wykłady z zakresu architektury cywilnej i wojskowej.

W 1789 r. w Warszawie założono dla wojska Szkołę Chirurgiczną [53]. Wysyłano też medyków na studia za granicę dla specjalizowania się w chirurgii. Mamy też wiadomości, że w Niemirowie na Podolu istniała szkoła wojskowa powołana do życia przez Wincentego Potockiego. Podczas wjazdu Stanisława Augusta do Niemirowa miejscowy Korpus Kadetów oddawał królowi honory wojskowe. Gen. Warnery proponował bezskutecznie utworzenie w Warszawie szkoły podchorążych kawalerii.

W 1783 r. August Sułkowski założył Korpus Kadetów w Rydzynie przy szkole pijarów. Nazywano go Szkołą Rycerską, a niekiedy nawet Akademią Rycerską [54]. Uczniów kształcono w naukach cywilnych i wojskowych. Jednak przedmioty militarne i ćwiczenia praktyczne zajmowały w programie nauczania stosunkowo mało miejsca, mimo że komendantem zakładu był pułkownik, a personel nauczycielski składał się nie tylko z pijarów, ale także z kilku oficerów.

Szkoły te były na ogół małe, a niektóre z nich, zorganizowane dopiero w okresie Sejmu Czteroletniego, zostały rozproszone przez wypadki lat 1792—1794, zanim zdołały okrzepnąć. Jedynie zakłady warszawskie, a szczególnie Szkoła Rycerska i Główna Szkoła Artyleryczna, wykształciły kilkuset specjalistów.

Był to wielki postęp w kształceniu kadry w porównaniu do czasów saskich, ale daleko mu było do sprostania ówczesnym potrzebom rozbudowywanej armii i osiągnięcia poziomu przodujących w tej dziedzinie krajów Europy: Francji, Prus, Austrii, Rosji. Dlatego też należy odrzucić tezę Andrzeja Sujkowskiego, że „czasom tym możemy dać nazwę okresu złotego w dziejach oświaty wojskowej w Polsce" [55]. Zaprzeczają jej nie tylko przekazy wielu badaczy, ale również ujemne wyniki surowego egzaminu, jaki przeszła kadra oficerska Wojska Polskiego podczas działań wojennych lat 1792—1794. Szczególne trudności wobec braku wyższej szkoły wojskowej występowały w przygotowaniu oficerów sztabowych i wyższych dowódców. Jedynie w małym stopniu łagodził je powrót oficerów-Polaków z armii obcych.

W owym czasie zdawano sobie na ogół sprawę z tej trudnej sytuacji. W obliczu wojny 1792 r. Sejm porucza królowi sprowadzenie z zagranicy „jednego, dwóch lub trzech" w sztuce wojennej biegłych i doświadczo-

[53] F. Giedroyć, *Służba zdrowia w dawnym wojsku polskim*, Warszawa 1927, s. 349.

[54] A. Danysz, *Studia z dziejów wychowania w Polsce*, Kraków 1921, s. 332—365.

[55] A. Sujkowski, *Szkoły piechoty w Polsce do 1831 roku*, w: *Księga Pamiątkowa 1830—29 XI 1930*, Ostrów — Komorowo 1930, s. 48—49. T. Korzon napisał, mając na myśli szkoły artylerii i inżynierów, że przyniosły one niewiele pożytku dla rozbudowującej się armii „ze względu na ubóstwo programu i krótkość istnienia". Zob. tegoż, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764—1794)* t. 5, Kraków 1897, s. 41.

nych generałów i powierzenie im w wojsku Rzeczypospolitej najwyższych stanowisk dowódczych. Zamierzano także sprowadzić „za granicą ćwiczonych" oficerów, w celu wzmocnienia kadry korpusów artylerii i inżynierów. Sejm zezwalał na umieszczenie w wojsku tą drogą 20 oficerów [56].

Król wysyłał zdolniejszych oficerów za granicę dla zdobycia wyższych kwalifikacji wojskowych i ogólnych. Tam kształcili się J. Bakałowicz, T. Kościuszko, J. Orłowski, J. Jakubowski i inni. Po powrocie do kraju wzmacniano nimi głównie kadrę szkolnictwa wojskowego.

W 1791 r. rozszerzono tę akcję, przeznaczając 3000 czerwonych złotych rocznie na dokształcanie kilkunastu uzdolnionych dowódców (udział w rewiach i kampaniach), w tym 500 florenów na dokształcanie oficerów na profesorów dla korpusu artylerii i inżynierów.

Wśród form dokształcania oficerów, a nawet podoficerów w tym okresie, nie można pominąć tej, która narodziła się pod naciskiem bardzo pilnych potrzeb obronnych, prawdopodobnie dopiero w okresie powstania kościuszkowskiego. Były to wykłady organizowane przez szkoły oficerskie, otwarte dla kadry garnizonu stołecznego i wileńskiego. W Warszawie odbywały się one z inicjatywy dyrektora nauk Szkoły Rycerskiej Michała Hube i były dostępne, jak wynika ze źródeł, również dla osób cywilnych [57]. W Wilnie prowadził je kpt. Karol Hube; odbywały się one w Arsenale, a niekiedy w jego mieszkaniu.

Istnieje źródło, które podaje, że w 1786 r. z inicjatywy ppłk. Ruszczyca, oficerowie, podoficerowie i szeregowi 6 regimentu piechoty uczęszczali pilnie i regularnie do Akademii Wileńskiej na „lekcje stanowi wojskowemu właściwe" [58]. Nie znane są jednak tematy tych wykładów. W tym samym czasie dużą część słuchaczy profesora Radwańskiego, wykładającego w Szkole Głównej Koronnej architekturę militarną, stanowili wojskowi.

Przedstawione formy kształcenia obejmowały tylko część kadry oficerskiej. Znaczna jej większość, w tym generałowie, wiedzę teoretyczną mogła zdobywać jedynie drogą samokształcenia. Można jednak stwierdzić, pomijając dość liczne jednostki, które doskonaliły swe kwalifikacje, że szeroki krąg oficerów nie garnął się do książki.

W latach 1789—1792 zwiększono nacisk na rozwój samokształcenia wśród oficerów. Wprowadzono dla nich listy kwalifikacyjne, wypełniane raz lub dwukrotnie w roku według określonego schematu, który uwzględniał m.in. takie wartości umysłowe i cechy oficera, jak: uzdolnienia, znajomość języków, rysunku, fortyfikacji, prawa, a także „innych nauk". Kwestionariusz zawierał również relację, czy dany oficer „aplikuje się".

[56] *Gotowość do obrony pospolitej. Prawo (uchwalone 16 kwietnia 1792)*, s 3—6.
[57] AGAD, Archiwum Królestwa Polskiego, rkps nr 241, s. 291; *Akta powstania Kościuszki*, t. 1, Kraków 1918, s. 156.
[58] M. Baliński, *Dawna Akademia Wileńska*, Petersburg 1862, s. 291.

Wacław Tokarz badał listy kwalifikacyjne niektórych oddziałów i stwierdził, iż „stan kulturalny oficerów piechoty wyglądał dość smutno" [59]. Dowódców z „pewnym" wykształceniem było mało. Starsi oficerowie znali z obcych języków przeważnie niemiecki, niekiedy francuski, młodzież natomiast jedynie łacinę. Do wyjątków należeli dowódcy ze znajomością rysunku. Rubrykę, w której należało określić stan wiedzy ogólnej oficera, opuszczano lub wypełniano następującymi uwagami: „nieuczony", „dość uczony", „w rachunkach mocny"! Na szesnastu oficerów jednego z batalionów 2 pułku piechoty — połowa aplikowała się „ile możności", a pozostali „dosyć".

Oficerowie jazdy, zwłaszcza kawalerii narodowej, pod względem wykształcenia stali jeszcze niżej niż piechoty. Materiały z lustracji jazdy w 1789 r. zawierają stwierdzenia sformułowane w wyniku egzaminów, iż u namiestników i podoficerów „nauki i zdolności wojskowej nie spotyka się", a jedynie u nielicznych ochotę do osiągania kwalifikacji, lecz i w takich wypadkach „...nie było skąd zasięgnąć nauki, gdyż i oficerowie z nielicznymi wyjątkami nieukami byli" [60].

Wobec takiego stanu Komisja Wojskowa wzmogła kontrolę samokształcenia oficerów, a wprowadziwszy egzamin dla kandydatów do awansu zmusiła ich tym do dbałości o wiedzę fachową. W instrukcji wydanej w 1791 r. dla kwalifikowania oficerów pułku przedniej straży Byszewskiego wyraźnie wskazano sposób osiągania wymaganych kwalifikacji: „...każdy oficer przy swojej chęci, gorliwości pilnej w aplikacji, w czytaniu książek wojskowych łatwo się wydoskonalić może do wszystkich awansów" [61]. Dla porównania należy tu wspomnieć, że w tym czasie kadra Korpusu Artylerii i Korpusu Inżynierów (czyli tzw. bronie uczone) reprezentowała o wiele wyższy poziom intelektualny. Na ogół cechowała ją pilność i pracowitość. Nasze spostrzeżenia potwierdzają opinie Tokarza i Giergielewicza.

Nie można pominąć tu jeszcze innych szkół — kolegiów jezuickich i pijarskich — udzielających młodzieży szlacheckiej elementarnych wiadomości wojskowych, głównie z zakresu architektury wojennej, a niekiedy także musztry i taktyki. Do nauki geografii i historii włączano dzieje wojen, a podczas lekcji tych przedmiotów posługiwano się mapami oraz modelami sprzętu wojennego [62]. W niektórych szkołach wraz z matematyką i geometrią uczniowie poznawali zasady balistyki; wydawano też pomoce naukowe do przedmiotów wojskowych. Czasem zajęcia prowa-

[59] W. Tokarz, *Listy kwalifikacyjne oficerskie czasów dawnych*, „Bellona", 1924, z. 3, s. 339—344.

[60] Podaję za: K. Górski, *Historia jazdy polskiej*, Kraków 1895, s. 193, 196.

[61] *Tamże*, s. 252.

[62] Baliński, *Dawna Akademia Wileńska*, załączniki; Suplement do „Wiadomości Warszawskich", 1766, nr 61, 1767, nr 64; S. Bednarski, *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce*, Kraków 1933, s. 278—279, 299, 358, 368; J. Bieliński, *Uniwersytet Wileński (1579—1831)*, t. 2, Kraków 1899—1900, s. 222.

dzili oficerowie, częściej nauczyciele matematyki i historii. W sumie wysiłki te dawały bardzo skromne wiadomości, nie wychodzące poza ramy pewnego rodzaju przysposobienia wojskowego. Zasięg jego się zwiększył, a poziom znacznie wzrósł w czasach Komisji Edukacji Narodowej [63].

Rozwój polskiego piśmiennictwa wojskowego i formy jego rozpowszechniania

Wiele czynników warunkowało w owym czasie rozwój oświaty i kultury w Polsce. Jednym z nich był postęp w dziedzinie wydawniczej. Brak nowych książek, szczególnie wydawnictw w języku polskim (chociaż produkcja ich wzrastała powoli już od lat czterdziestych), był niezmiernie doktliwy. Utrudniał on kształcenie młodzieży, przysparzał wiele trudności wielkiemu reformatorowi oświaty — Stanisławowi Konarskiemu, który trawestując znane zdanie o trzech środkach (pieniądzach) koniecznych do prowadzenia wojny, głosił, że: „Do nauczania i uczenia się te trzy środki pomocnicze są nieodzowne: po pierwsze książki, po drugie książki, po trzecie książki" [64].

Najpilniejsza była sprawa posiadania odpowiednich podręczników. Import był kosztowny i nie mógł rozwiązać trudności, dostarczyć pomocy naukowych młodzieży polskiej. Trzeba je było drukować w kraju. Pod naciskiem tej potrzeby powstaje w 1766 r. Towarzystwo Literatów w Polszcze Ustanowione dla Wydania Najlepszych i Najpożyteczniejszych Krajowi Książek, z którego pomocy będzie korzystał także komendant Szkoły Rycerskiej, zabiegający usilnie o opracowanie podręczników dostosowanych do wymagań dydaktycznych podległego mu zakładu.

Niedobór książek polskich był przede wszystkim dotkliwie odczuwany w tych latach przez reformowaną oświatę publiczną młodzieży. (Stan ten legł zmianie w drugiej połowie Oświecenia). W wojsku występował on z nie mniejszą mocą. Wpływały na to nie tylko potrzeby pierwszej szkoły wojskowej, lecz w znacznie wyższym stopniu wymagania dokształcania wszystkich oficerów.

W pierwszych latach panowania Stanisława Augusta brakowało polskiej książki o treści militarnej. Był to rezultat niemal zupełnego wygaśnięcia rodzimej myśli wojskowej w epoce saskiej. Ponieważ dowódcy nie wykazywali zainteresowań teorią, nie była więc także potrzebna tego rodzaju książka zarówno obca, przechowywana głównie, najczęściej bezużytecznie, w księgozbiorach magnackich, jak i rodzima.

Sprowadzanie piśmiennictwa wojskowego z Zachodu, najpierw z

[63] *Pierwiastkowe przepisy pedagogiczne Komisji Edukacji Narodowej z lat 1773—1776*, Lublin 1923. Przepisy zobowiązywały studentów do wprawiania się w sztuki wojenne i do rozmiłowania w rynsztunkach wojskowych.

[64] S. Konarski, *Ustawy szkolne*, Kraków 1925, s. 225.

Francji, a następnie z Prus, nie rozwiązywało trudności wobec słabej znajomości języków obcych przez szersze kręgi ówczesnych oficerów; w kolegiach jezuickich i pijarskich gruntowniej uczono ich jedynie łaciny.

W tej sytuacji przystąpiono do akcji przekładowej i wydawniczej, zapoczątkowanej przez Szkołę Rycerską. Łatwiej jest bowiem przyswoić dorobek obcy niż wykształcić kadrę naukową i wytworzyć własne ośrodki badawcze. Korpus Kadetów dzięki skupieniu wartościowego personelu naukowo-dydaktycznego mógł łączyć działalność przekładową i twórczą. Już w drugim roku istnienia szkoły jej oficer, nieco później profesor architektury, H. Kaufmann opracował i wydał dwujęzyczny (polsko-niemiecki) podręcznik do nauki inżynierii wojskowej [65]. Warto wspomnieć, iż wśród licznych w owym czasie wydawnictw o charakterze dydaktycznym znajdowała się także ściśle związana z wykształceniem militarnym publikacja z zakresu geografii [66].

W owych latach ciągle jeszcze zapotrzebowanie na literaturę fachową rosło szybciej niż możliwości jego zaspokojenia. W 1769 r. ppłk Antoni Leopold Oelsnitz, wykładowca taktyki w Szkole Rycerskiej, opracował plan kształcenia wojskowego dla kadetów i skrypt do tego przedmiotu według własnego programu, nie znalazł bowiem żadnego dzieła nadającego się do użytku jako podręcznik [67]. Dla ułatwienia kadetom studiów wojskowych ułożył ponadto słowniczek obejmujący ówczesną terminologię z zakresu sztuki wojennej. Z tych lat zachowały się również obszerne materiały z wykładów prof. F. Thevenot de Tannay z historii [68].

Pisarzem wojskowym lat siedemdziesiątych XVIII w., który wydatnie przyczynił się do wzbogacenia polskiego piśmiennictwa wojskowego, był Jan Bakałowicz, kształcony w Austrii i we Francji „Ingenier JKM" i geometra przysięgły, później także dyrektor Szkoły Inżynierów. W latach 1769—1777 ogłosił pięć prac z inżynierii wojskowej oraz taktyki i strategii, w tym dwie w języku polskim.

W warunkach ostrej walki ideologicznej narastała ruchliwość umysłowa ówczesnego społeczeństwa. Analfabetyzm, obejmujący w połowie XVIII w. około 93—95% ludności, kurczył się w czasach Oświecenia. Z każdym rokiem wzmagał się ruch wydawniczy w naszym kraju. Swój szczyt osiągnął on w końcowych latach Sejmu Czteroletniego. Produkcja wydawnicza wynosiła przeciętnie w czteroleciu 1788—1791 aż 954 tytu-

[65] H. Kaufmann, *Początki miernictwa wojennego*, tłum. z niemieckiego Jelinek de Brochwitz, Warszawa 1766.

[66] J.P. Edling, *Początki kraiopisarstwa ku pożytkowi Akademii Rycerskiey...*, Warszawa 1768.

[67] A.L. Oelsnitz, *Plan d'un cours militaire et analyse de la méthode...*, AGAD, Zbiory Popielów, rkps nr 366, s. 179—186.

[68] F. Thevenot de Tannay, *Abrégé de l'histoire grecque et romaine (1773)*, Biblioteka Czartoryskich, rkps nr 1406/II; tegoż, *Histoire moderne (1589—1610)*, AGAD, Zbiory Popielów, rkps nr 366.

BIBLIOTEKA AGAD

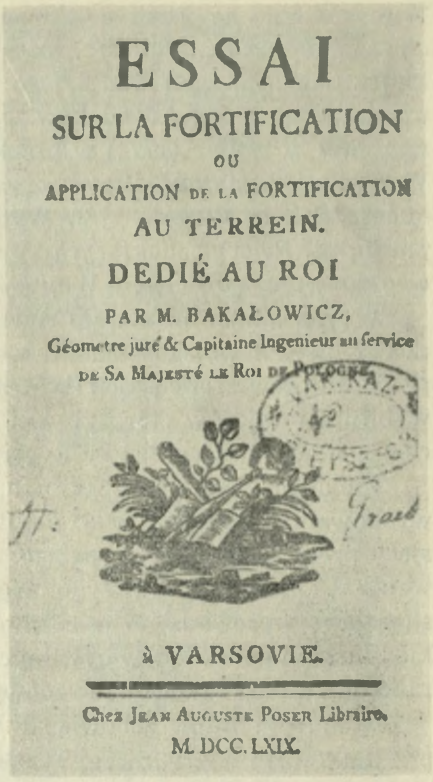
ESSAI
SUR LA FORTIFICATION
OU
APPLICATION DE LA FORTIFICATION
AU TERREIN.
DEDIÉ AU ROI
PAR M. BAKAŁOWICZ,
Géometre juré & Capitaine Ingenieur au ſervice
DE SA MAJESTÉ LE ROI DE POLOGNE.
À VARSOVIE.
Chez JEAN AUGUSTE POSER Libraire.
M. DCC. LXIX.

JAN BAKAŁOWICZ, *ESSAI SUR LA FORTIFICATION...*, VARSOVIE 1769, KARTA TYTUŁOWA

ły rocznie [69]. Od początków Oświecenia, to znaczy w okresie ćwierćwiecza, zwiększyła się przeszło dwukrotnie. Wzrastała ona nie tylko liczebnie, ale i jakościowo. Idee oświeceniowe torowały sobie drogę w zaciętej walce z konserwatyzmem klerykalnym i szlacheckim. Chociaż początkowo o jej rozwoju decydowały głównie potrzeby szkół i nauki, to jednak powoli repertuar wydawniczy rozbudzał — jak zaświadcza Kazimierz Narbutt [70] — zainteresowanie książką licznych przedstawicieli społeczeństwa. Józef Wybicki wspomina, iż nie mógł nasycić się nowymi wydawnictwami, dowiadując się z nich ze zdumieniem, jak „obszerne są pola nauki i umiejętności" [71]. Ciągle jeszcze odczuwano niedosyt polskich wydawnictw popularnych, mogących zainteresować szersze kręgi społeczne — ludzi bez głębszej kultury umysłowej i rozwiniętych nawyków czytania.

Nawiązaniem kontaktu z najnowszą myślą wojskową, od kilku lat w Europie skupiającą uwagę teoretyków i praktyków w tej dziedzinie, by-

[69] M. Czarnowska, *Ilościowy rozwój polskiego ruchu wydawniczego 1501—1965*, Warszawa 1967, s. 174.
[70] K. Narbutt, *Logika, czyli rozważania i rozsądzania rzeczy nauka*, Wilno 1769.
[71] J. Wybicki, *Pamiętniki*, Warszawa 1905, s. 61.

ło przełożenie na język polski znanego dzieła Fryderyka II, *Principes généraux de la guerre*, rozesłanego w 1753 r. generałom armii pruskiej z nakazem zachowania jego treści w ścisłej tajemnicy, w 1760 zaś ujawnionego przez Austriaków. Dzieło to w języku polskim ukazało się najpierw w Wilnie (1771) w przekładzie K. Narbutta [72], a rok później w Warszawie w staranniejszym opracowaniu dokonanym przez nieznanego oficera Szkoły Rycerskiej [73]. Wydanie warszawskie uzupełniono częścią polską pt. *Relacye niektórych spraw woiennych z różnych autorów wyciągnione przez officeyera Woysk Koronnych.*

W tych latach brakowało również publikacji w języku polskim dotyczącej historii wojska i sztuki wojennej. Lukę tę miały wypełnić dwie prace autorów francuskich [74]. Wiadomości o życiu i czynach kilkunastu wybitnych wodzów starożytności dostarczała książka K. Neposa tłumaczona przez kadetów Szkoły Rycerskiej [75].

Odbiciem wielkiego znaczenia, jakie przywiązywano do zagadnienia wychowania oficerów, były publikowane kilkakrotnie w różnych wersjach prace A. K. Czartoryskiego, mające służyć metodzie i celom wychowania [76]. Zostały one przygotowane na użytek Korpusu Kadetów, ale stopniowo wprowadzono je również do innych szkół wojskowych, a niekiedy nawet do zakładów cywilnych, jak np. *Definicje różne...*, które przerabiano także w szkołach narodowych.

W 1775 r. Sejm zobowiązał hetmana wielkiego do nasilenia akcji przekładowej i wydawniczej w zakresie literatury obcej: „Hetmana Wielkiego Obligacja będzie kosztem Rzplitej najlepsze wojskowe księgi, które dotąd we francuskim lub niemieckim języku wydane, po polsku kazawszy przetłomaczyć, podać do druku, a wydrukowane podzielić na wszystkich generałów i sztabsofficjerów, z obligacją: aby je często z jak największą czytali attencją" [77]. W ten sposób wojskowa akcja wydawnicza upowszechniania książki i czytelnictwa nabrała nowego charakteru, stała się elementem polityki państwowej w dziedzinie oświaty i kultury. Przyniosła ona jednak dość skromne rezultaty. Do 1794 r., to znaczy w okresie pełnego dwudziestolecia, wydano zaledwie przekłady kilkunastu książek o treści wojskowej. Nie jest pewne, czy wszystkie pozycje ukazały się wyłącznie z inicjatywy Komisji Wojskowej, hetmana czy też króla. Nie był to także dobór najwartościowszych dzieł z ówczesnej wojskowej li-

[72] *Nauka żołnierska króla pruskiego dla jego generałów dana...*, Wilno 1771.
[73] *Instrukcya w sztuce woienney od króla I.M. Pruskiego dana generałom swoim...*, Warszawa 1772.
[74] La Curne [Jan Baptysta], *Pamiętnik o dawnym rycerstwie zważanym iako ustanowienie polityczne y żołnierskie, Warszawa 1772*; Ch. Rollin, *Krótki zarys historii greckiej...*, Warszawa 1775.
[75] *Korneliusza Neposa życie wybornych hetmanów*, Warszawa 1783.
[76] A.K. Czartoryski, *Katechizm kadecki*, Warszawa 1774; tegoż, *Zbiór pism tyczących się moralnej edukacji młodzi Korpusu Kadetów*, Warszawa 1774.
[77] *Władza i obowiązki Hetmanów Wielkich obojga narodów z roku 1775. Konstytucje Sejmu Extraordynaryjnego, Volumina Legum*, t. 8, s. 101.

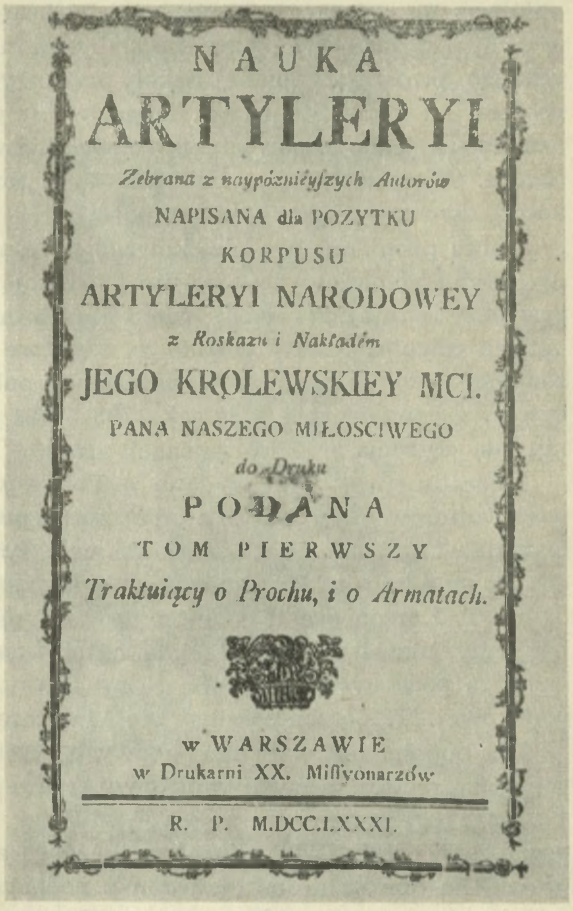
NAUKA
ARTYLERYI
Zebrana z naypóźniéyszych Autorów
NAPISANA dla POZYTKU
KORPUSU
ARTYLERYI NARODOWEY
z Roskazu i Nakładém
JEGO KROLEWSKIEY MCI.
PANA NASZEGO MIŁOSCIWEGO
do Druku
PODANA
TOM PIERWSZY
Traktuiący o Prochu, i o Armatach.
w WARSZAWIE
w Drukarni XX. Missyonarzów
R. P. M.DCC.LXXXI.

JÓZEF JAKUBOWSKI. *NAUKA ARTYLERYI*, WARSZAWA 1781, KARTA TYTUŁOWA

teratury europejskiej. Świadczy to o braku rozeznania w ówczesnej bibliografii. Są też jednak dowody, że akcja przekładowa była na ogół działalnością przemyślaną.

Król, władze wojskowe, niektórzy magnaci, jak np. A.K. Czartoryski, zabiegali nie tylko o przyswojenie literatury zagranicznej, lecz i o rozwój piśmiennictwa rodzimego. Najczęściej zainteresowanie to przejawiało się w ułatwianiu ogłaszania drukiem książek powstałych dzięki własnemu wysiłkowi badawczemu [78].

Do autorów wojskowych, w pracach których występują elementy oryginalnej twórczości, można zaliczyć właściwie tylko Jana Bakałowicza, Józefa Jakubowskiego, E. K. Wernery'ego i Józefa Łęskiego. Jak z tego wynika, krąg twórców oraz wyniki dociekań badawczych w postaci opu-

[78] A. Naruszewicz, *Historya Jana Karola Chodkiewicza...*, t. 1—2, Warszawa 1781. Charakter biograficzny miała również książka D.T. Krajewskiego, *Historya Stefana na Czarncy Czarnieckiego...*, Warszawa 1787.

blikowanych rozpraw były mizerne. Wskazują one na to, iż mecenat ten w swej inspiracji był niezwykle słaby. M.in. praca kpt. Józefa Jakubowskiego, profesora Głównej Szkoły Artyleryjskiej w Warszawie, została wydana na koszt Stanisława Augusta [79]. Było to dzieło dość wybitne, uznane za jedno z poważniejszych wojskowych osiągnięć naukowych okresu. Osiem lat po jego opublikowaniu Komisja Wojskowa nagrodziła autora dwoma tysiącami złotych polskich.

Obraz piśmiennictwa wojskowego okresu Oświecenia nie byłby pełny, gdyby pominięto dość bogatą produkcję publicystyczną. Nie sposób przedstawić tutaj zawartości wielu czasopism, które poruszały na swych łamach również tematy wojskowe. Niektóre z tych artykułów są analizowane w toku rozdziału. Wydawnictwa publicystyczne samoistne ukazywały się przeważnie w latach 1788—1791 i dotyczyły głównie problemu powiększenia oraz reorganizacji armii.

Literaturę wojskową wydaną w Polsce w latach 1764—1794 omawia wielu autorów. Najpełniejszy jej rejestr zawiera bibliografia Kazimierza Daszkiewicza i Janusza Gąsiorowskiego. Porównując polski wojskowo-naukowy dorobek Oświecenia do osiągnięć państw zachodnich w tej dziedzinie T. Korzon ocenił go ujemnie [80]. Wynik tej konfrontacji nie mógł być inny, nawet wówczas, gdyby autor *Dziejów wojen i wojskowości...* wziął za podstawę porównania pełny spis polskich wydawnictw o treści wojskowej. (T. Korzon pominął wiele interesujących prac).

Dla dopełnienia wielokierunkowych wysiłków nad kształceniem obronnym i rozwojem myśli wojskowej trzeba przypomnieć, iż w Wilnie w 1781 r. reprezentanci lóż wolnych mularzy wprowadzili do regulaminu organizacji artykuł zobowiązujący każdego z braci do opracowania rozprawki na dowolnie obrany jeden z podanych dwunastu tematów; wymieniono tam m.in. sztukę wojenną. Wyniki tej akcji nie są znane. Istnieją natomiast dowody, iż w wyższych uczelniach sporadycznie pojawiały się rozprawy doktorskie na tematy militarne [81], a w związku z nauczaniem przedmiotów wojskowych w szkołach wydawano dla celów dydaktycznych popularne prace z tego zakresu [82]. Jednak przede wszystkim szkoły wojskowe — Korpus Kadetów i Główna Szkoła Artyleryjska (częściowo Korpus Artylerii i Inżynierii) — były ośrodkami naukowymi, gdzie po-

[79] J. Jakubowski, *Nauka artyleryi...*, t. 1—3, Warszawa 1781—1783.

[80] T. Korzon, *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*, t. 3, Lwów 1923, s. 215—250.

[81] Np. w Akademii Krakowskiej: J.N. Gawroński, *Dissertation architectonica militaris...*, Kraków 1773; J.R. Czerniakowski, *Dyssertacya o szlachetności, potrzebie i użytku chirurgii w pożyciu ludzkim, w wojsku...*, Kraków 1791. W Akademii Wielkopolskiej: J. Rogaliński, *Doświadczenie skutków rzeczy pod zmysły podpadających z przyłączeniem prawideł całej sztuki wojennej*, Poznań 1776.

[82] Np. J. Bielski, *Widok Królestwa Polskiego ze wszystkimi województwami... pospolitego ruszenia, sądów, skarbu, woysk w pokoiu i woynie zabawami*, t. 1—2, Poznań 1763; K.J. Cieszkowski, *Początki miernictwa dla młodzieży applikującey się do stanu woyskowego...*, Kraków 1786; J. Kozłowski, *Ars militaris*, Lwów 1774.

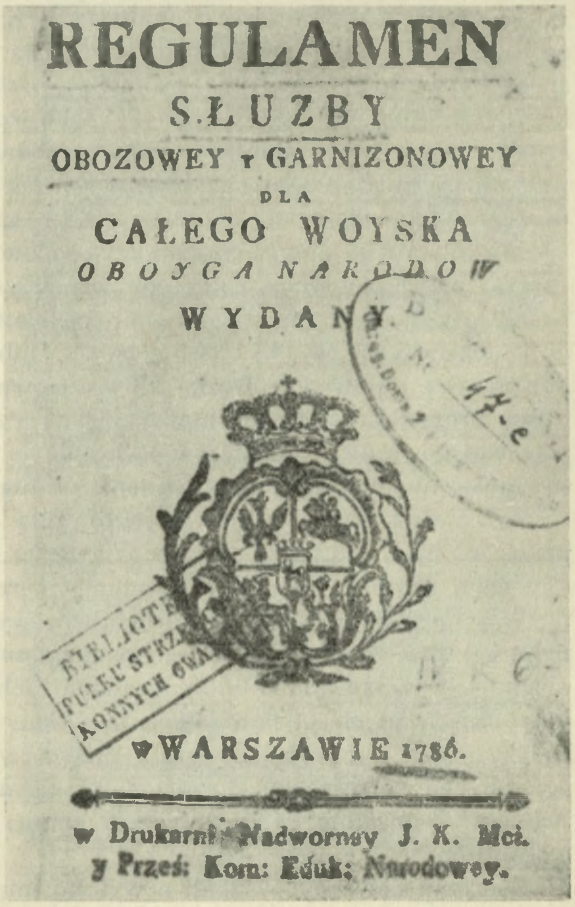
REGULAMEN
SŁUŻBY
OBOZOWEY Y GARNIZONOWEY
DLA
CAŁEGO WOYSKA
OBOYGA NARODOW
WYDANY.
W WARSZAWIE 1786.
W Drukarni Nadworney J. K. Mci.
y Prześ: Kom: Eduk: Narodowey.

REGULAMEN SŁUŻBY OBOZOWEY Y GARNIZONOWEY..., WARSZAWA 1786, KARTA TYTUŁOWA

wstawały zarówno prace oryginalne i podręczniki, jak i przekłady z literatury obcej. Bezsprzecznym osiągnięciem władz wojskowych okresu Oświecenia było wydanie dużej liczby regulaminów i wszelkiego rodzaju przepisów. Zawierały one przepisy musztry, służby garnizonowej i obozowej dla poszczególnych rodzajów broni, a często także określenie powinności dla wszystkich żołnierzy — od szeregowego do generała.

Początkowo była to działalność przekładowa, odtwórcza, przystosowująca obce przepisy do polskich potrzeb. Jednak z biegiem lat, równolegle do wzrostu poziomu naukowego kadry specjalistów wojskowych, regulaminy były ulepszane i zmieniane. Te, które wydawano w 1786, w 1790 r. i w latach następnych noszą już cechy oryginalności. Niekiedy krytykowano Departament Wojskowy, jak np. w przypadku *Regulamenu* z 1786 r., za sposób jego opracowania, do czego powołano oficerów młodszych. Starszyzna dopatrywała się w tym naruszenia subordynacji, ponieważ „młodzi starszym prawa pisali". Uwagi krytyczne gen. Brühl za-

mieścił w uzupełnieniach *Elementarza...*, K i n s k y'e g o, wskazując, iż regulamin powinien być opracowany przez komisję złożoną z „mężów sposobnych i generałów pracowitych", a przed wprowadzeniem do użytku wielokrotnie sprawdzony w oddziałach wojskowych. Departament dostrzegł w wystąpieniach krytycznych podważanie swego autorytetu i ważności regulaminu, nakazał więc dowódcom odrzucenie wszystkich drukowanych *Elementarzy*, uwag, pism krytykujących oraz zakazał wydawania ich na przyszłość pod karą sądową.

Warto zwrócić uwagę na sposób rozpowszechniania tych wydawnictw. Każdy oficer otrzymywał regulamin bezpłatnie i był obowiązany strzec go podczas służby, a odchodząc z wojska lub na urlop musiał składać w dowództwie pułku pod groźbą kary sądowej. Świadczy to o głębokiej trosce króla i Komisji Wojskowej, z jaką starano się doprowadzić przepisy wojskowe do rąk oficerów i chronić je przed zagubieniem, a przez to zmusić niejako do uczenia się ich i posługiwania nimi na co dzień.

Zachowane rozdzielniki i pokwitowania odbioru regulaminów [83] dla poszczególnych jednostek dają podstawę do stwierdzenia, iż ściśle przestrzegano przepisów rozpowszechniania i przechowywania tych wydawnictw. Umożliwiają one ponadto ustalenie wysokości nakładu poszczególnych tytułów. Stąd wiadomo, iż np. *Regulamen służby obozowey y garnizonowey* drukowano w 1600 egzemplarzach, a *Regulamen exercerunku dla brygad kawaleryi narodowey y pułkow przedniey straży...* w 1000. Należy sądzić, że pozostałe tytuły przepisów wojskowych wydawano w podobnych wielkościach. Różnice występowały jedynie w zależności od tego, czy wydawnictwa te dotyczyły całości wojsk, czy też jednego rodzaju broni.

Niekiedy dowódcy — dbali o wyszkolenie swych oddziałów — pilnie dopominali się o nowe przepisy. Są dowody, że tak czynił Tadeusz Kościuszko. Jako dowódca dywizji zwracał się on kilkakrotnie do Komisji Wojskowej o nadesłanie nowych regulaminów, uzasadniając swą prośbę tym, że „...zimowy jest czas najlepszy do nauczania się oficerów regulaminu nowego i przysposobienia ludzi na wiosnę" [84].

Później jako Naczelnik powstania 1794 r. prosi za pośrednictwem swego adiutanta mjr. Stanisława Fiszera o przysłanie do obozu wojennego na przedpole Warszawy 50 egzemplarzy *Regulamenu służby obozowey y garnizonowey* [85], co świadczy niezbicie, że Kościuszko i w tym czasie dokształcał swych oficerów.

[83] AGAD, Militaria z Jabłonny, rkps nr 35. Obok sztabów, jednostek i szkół wojskowych regulaminy otrzymywali: członkowie Rady Nieustającej, wojewodowie, starostowie, kasztelani, marszałkowie sejmów, A. Naruszewicz — po 1 egz. oraz J. Bakałowicz — 2, „biblioteki królewskie" — 9.

[84] Podaję za: B. P a w ł o w s k i, *Służba wojskowa Tadeusza Kościuszki w latach 1790—91*, „Kwartalnik Historyczny", 1932, s. 36—73.

[85] *Rozkazy Kościuszki do generała Orłowskiego w roku 1794 skierowane*, Poznań 1925, s. 19.

TEORYCZNA i PRAKTYCZNA NAUKA
ZOŁNIERSKICH ROZMIAROW
CZYLI
MIERNICTWO WOIENNE
DO UŻYCIA
Officyerom i początkowym Inże
UŁOŻONE PRZEZ
P. HOGREW
W służbie Angielskiey Inżenierow
Na Oyczyzły zaś ięzyk przełożone, i Aryt
Geometryą i pierwszemi zasadami sztuki woien-
ney powięk/zone przez
JOZEFA ŁĘSKIEGO,
Officyera i początkowey Matematyki w Szkole
Rycerskiey nauczyciela.
Z 14. TABLICAMI.
w WARSZAWIE.
u P. Dufour Konfyl: Nadwor: Druk: J. K. Mci
i Rzpltey, Dyrek: Druk: Korp: Kadet:
M. DCC. XC.

P. HOGREWE, *MIERNICTWO WOJENNE*, WARSZAWA 1790, KARTA TYTUŁOWA

Domagał się on także nadesłania wydanej w 1772 r. *Instrukcyi w sztuce woienney od króla IM. Pruskiego danej generałom swoim...* Znajdując się bowiem w bezpośredniej konfrontacji zbrojnej z siłami pruskimi, pragnął przypomnieć sobie i swym oficerom zasady taktyczne Fryderyka II, które one stosowały na polu walki.

Istnieją dowody, że centralnie zaopatrywano oficerów i dowództwa nie tylko w regulaminy, ale również w inne publikacje, a także w prasę (w okresie powstania). Oto dla wprowadzenia oficerów w zagadnienia fryderycjańskiej sztuki wojennej rozesłano w 1780 r. *Skryte przestrogi od Króla IM. Pruskiego dane oficerom...* oraz *Wyłożenie moralnych przymiotów i powinności stanu wojennego.* Trzy lata później rozpowszechniono tą drogą dzieło Turpin de C r i s s é, *O sztuce wojennej.*

W 1787 r. A. F. Brühl zwrócił się do Departamentu Wojskowego o zezwolenie na wykupienie od Józefa Jakubowskiego 750 egzemplarzy jego *Nauki artylerii* z funduszów przeznaczonych na szkolenie Korpusu, argu-

mentując, iż „...znaczny wpłynie stąd dla Artyleryi pożytek, bo wzmiankowane dzieła, będąc już jej własne, dla uczących się w szkole artyleryi służyć mogą" [86]. Wyłożona suma miała się zwrócić, ponieważ wstępujący do tej szkoły oraz awansowani w Korpusie Artylerii Koronnej mieli być zobowiązani do nabycia tego dzieła. Przełożoną na język polski i rozszerzoną przez J. Łęskiego książkę angielskiego inżyniera wojskowego P. Hogrewe pt. *Miernictwo wojenne...* Komisja Wojskowa nabyła w 100 egzemplarzach za sto dukatów oraz rozesłała do korpusów inżynierów oraz do szkół inżynieryjnych i artyleryjskich. Wymieniona książka zawiera spis subskrybentów i podaje liczbę zamówionych przez nich egzemplarzy [87]. Dzięki tym informacjom można ustalić krąg wojskowych nabywców tego wydawnictwa. Na tej podstawie stwierdzamy, że tylko takimi sposobami, jak centralny zakup Komisji oraz subskrypcja, armia wchłonęła około 280 egzemplarzy tego dzieła. Trzeba przyjąć ponadto, że pewną jego liczbę oficerowie nabyli w księgarniach. Jeżeli przy tym uwzględnimy, że chodziło tu o książkę dość ściśle specjalistyczną, to przyznamy, że zainteresowanie nią było w ówczesnych warunkach niemałe. Można założyć, bez ryzyka popełnienia większej pomyłki, że w tym czasie podobne wzięcie miała cała literatura wojskowa.

Wzrost zainteresowania piśmiennictwem wojskowym w tych latach stwierdza m.in. tak bystry obserwator, jak Fryderyk Schulz, pisząc, że „Gdy wojska nasze [tzn. pruskie] przygotowały się wtargnąć do Polski, księgarze wszystko, co o wojskowej sztuce mieli, posprzedawali" [88].

W okresie powstania 1794 r. wzmogły się wysiłki nad rozpowszechnianiem wydawnictw o treści wojskowej. Towarzyszyła im akcja propagandowa władz powstańczych, mająca na celu porwanie do walki całego narodu, podniesienie ducha armii, a także, co jest mniej znane, osłabienie go u przeciwnika.

Praca Piotra Aignera, *Krótka nauka o pikach i kosach*, przedstawiająca zasady walki pikinierów i kosynierów, wydana w nakładzie 2000 egzemplarzy, rozpowszechniana w Warszawie, była również wysyłana przez władze na prowincję do komisji porządkowych cywilno-wojskowych jako podręcznik dla organizatorów oddziałów powstańczych. Autor adresował ją do wszystkich „obywatelów cywilnych i wojskowych". Wydział Potrzeb Wojskowych Rady Najwyższej Narodowej za pomocą

[86] Przedruk korespondencji zawiera: A. Schletz, *Józef Jakubowski (1743—1814)*, Kraków 1945, s. 195—196. Praca Jakubowskiego wyszła w nakładzie 1000 egz. W okresie 1783—1787 rozeszło się jej tylko 250 egz.

[87] A oto subskrybenci książki P. Hogrewe, *Miernictwo wojenne:* król Stanisław August — 21 egz., Korpus Kadetów — 40, komendant Szkoły Rycerskiej — 10, marszałek Sejmu W.Ks.Lit. ks. Sapieha — 10, Korpus Inżynierów Koronnych — 20 egz. Dalej wymienionych jest 96 nazwisk po 1 egz., wśród których są generałowie, pułkownicy, majorowie, adiutanci i paziowie królewscy, kapitanowie, porucznicy, chorążowie, kadeci oraz kilku posłów, profesorów i nauczycieli.

[88] F. Schulz, *Podróże Inflanczyka z Rygi do Warszawy i po Polsce w latach 1791—1793*, Warszawa 1956, s. 273.

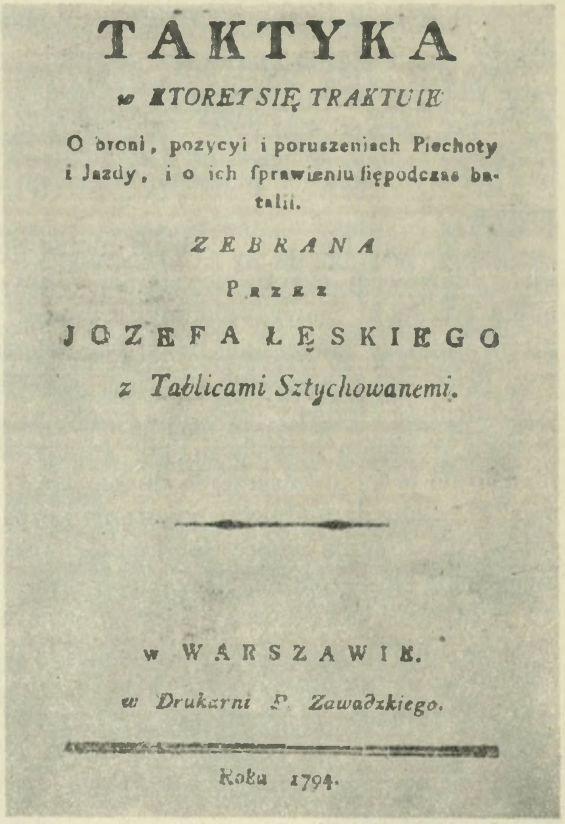

TAKTYKA

w KTOREY SIĘ TRAKTUIE

O broni, pozycyi i poruszeniach Piechoty i Jazdy, i o ich sprawieniu ſiępodczas bitwy.

ZEBRANA

Przez

JOZEFA ŁĘSKIEGO

z Tablicami Sztychowanemi.

w WARSZAWIE.

w Drukarni P. Zawadzkiego.

Roku 1794.

JÓZEF ŁĘSKI, *TAKTYKA*, WARSZAWA 1794, KARTA TYTUŁOWA

organów terenowych organizował szkolenie „wszystkich obywatelów, mieszkańców ziemi polskiej, po wsiach, miasteczkach i miastach podług przepisów Naczelnika" [89].

W czasie kiedy na przedpolach Warszawy toczyły się zacięte walki (8 VII 1794), mjr Fiszer w imieniu Naczelnika zwraca się do gen. Józefa Orłowskiego [90], komendanta Księstwa Mazowieckiego i Warszawy, o przysłanie do obozu pod Służewcem 50 egzemplarzy zapowiedzianej w „Gazecie Wolnej Warszawskiej" *Taktyki* J. Łęskiego.

Trzeba tutaj zwrócić uwagę na zamierzenia Łęskiego, przedstawione w „Gazecie..." [91] Stwierdza on mianowicie, że umiejętności wojskowe nie są w Rzeczypospolitej powszechne, a także, iż mało jest w języku polskim dzieł z zakresu taktyki. Ułatwieniem dla oficerów w przygotowaniach do walki miała być jego *Taktyka*, pomyślana jako wydawnictwo periodyczne zawierające rozdziały: 1) o broni, 2) taktyka piechoty, 3) taktyka jaz-

[89] *Akta powstania Kościuszki*, t. 1, s. 202.
[90] *Rozkazy Kościuszki do generała Orłowskiego...*, s. 22.
[91] *Doniesienie o wydawać się mającym periodycznym dziele Taktyki*, „Gazeta Wolna Warszawska", 1794, nr 12, s. 164.

dy, 4) o wzięciu flanki, jej zakryciu, o rejteradzie i przejściu przez ciaśniny.

Wywody swoje zakończył Łęski apelem, w którym zwracał się do obywateli-oficerów odbywających kampanię, aby doświadczenia wojenne, opisy stoczonych bitew wraz z planami przesyłali na jego adres. Miały one być wydrukowane w formie suplementu do zapowiedzianego wydawnictwa.

Nie książki, lecz prasa i druki ulotne dominowały jednak w produkcji wydawniczej okresu powstania. Uniwersały, proklamacje, odezwy, apele, rezolucje, mowy, dzienniki czynności władz, komunikaty wojenne, pieśni i marsze żołnierskie, liryki patriotyczne — oto rodzaje piśmiennictwa, drukowane w setkach tytułów, wszystkie ściśle związane z walką o niepodległość ojczyzny. Były one środkami szerokiej akcji propagandowej w ręku Wydziału Instrukcji Rady Najwyższej Narodowej, którego zadaniem było m.in. „rozszerzenie ducha narodowego przez gazety i inne pisma" [92]. Z chwilą wybuchu powstania liczba czasopism wzrosła do 14 tytułów; ich funkcja wobec konieczności przyśpieszenia obiegu informacji zwiększyła się ogromnie. Na kartach pism dużo miejsca zajmowały sprawy polityczne, powstańcze i ściśle wojskowe podawane z obozu przez generałów i adiutantów Naczelnika. Istnieją dowody, że druki te trafiały do oddziałów powstańczych, rozpowszechniane drogą służbową. Władze ówczesne rozumiały, że powstanie jest rezultatem „po wielkiej części ...szerzącego się po ziemi polskiej oświecenia" [93] i los jego w dużym stopniu zależy od uświadomienia narodowego i obywatelskiego najszerszych kręgów społeczeństwa.

Państwa nieprzyjacielskie również wspomagały swe działania zbrojne przedsięwzięciami propagandowymi za pomocą słowa drukowanego, wpływając destrukcyjnie na ludność naszego kraju przez rozsiewanie „w gazetach zagranicznych najniezgodniejszych z prawdą o naszej rewolucji wiadomości" [94]. Rada Zastępcza Tymczasowa wzywała polskich publicystów i wydawców do energicznego zwalczania rozpowszechnianych przez wrogów fałszywych informacji.

Kościuszko posługiwał się ulotkami dla wywołania dezercji w oddziałach nieprzyjacielskich, głównie w celu eliminowania Polaków wcielonych do armii pruskiej. Pisze m. in. do gen. Orłowskiego z obozu pod Przybyszewem [95], że obmyślił sposób na osłabienie Prusaków przez dezercję. W tym celu poleca wydrukować dwujęzyczną polsko-niemiecką

[92] *Akta powstania Kościuszki*, t. 1, s. 202.

[93] *Odezwa Wydziału Instrukcji, względem dawania nauk po szkołach Narodowych*, „Gazeta Rządowa", 1794, nr 87, s. 351—352.

[94] *Tamże*, s. 161. Zob. też: *Pisma Tadeusza Kościuszki*, Warszawa 1947, s. 145—146. Naczelnik powstania w odezwie wydanej w obozie pod Mokotowem 30 sierpnia 1794 pisał: „Podrzucone na dniu wczorajszym przez pruskie podsłuchy pismo nikogo w cnotliwym i walecznym wojsku polskim omamić nie może".

[95] *Rozkazy Kościuszki do generała Orłowskiego...*, s. 10.

odezwę w kilku tysiącach egzemplarzy, w której komunikowano by żołnierzom armii pruskiej, że po przejściu na stronę polską każdy z nich otrzyma czerwony złoty i możliwość wyboru służby w wojsku lub osiedlenia się na przyznanych gruntach. Król Stanisław August wystąpił z pomysłem przerzucenia druków ulotnych do obozu pruskiego za pomocą strzał wyrzucanych z łuków.

Niebawem zaczęto drukować i rozpowszechniać ulotki o zaleconej przez Naczelnika treści [96]. Źródła wskazują na to, że akcja ta przyniosła swój skutek. Gen. Jan Augustyn Cichocki meldował 28 czerwca 1794 r. o skłonnościach do dezercji przejawianych przez żołnierzy armii pruskiej, szczególnie przez Polaków pod przymusem wcielonych do oddziałów wroga. Prosił zarazem o pośpieszne dostarczenie mu 600 egzemlarzy proklamacji Rady Najwyższej [97], a po dwóch dniach doniósł z Wyszkowa o rozrzuceniu ulotek wśród wojsk nieprzyjacielskich i pierwszych wynikach tego działania wojny psychologicznej.

Brak informacji o tym, jak czytelnicy przyjmowali literaturę o treści militarnej. Są natomiast opinie autorów oceniających jej przydatność z punktu widzenia potrzeb zawodowych i zdolności recepcyjnych przeciętnego oficera.

W przełożonej na język polski książce J.G. Tielckego [98] dla oficerów czytamy, że wśród autorów wojskowych jest zakorzeniony zwyczaj pisać tylko dla samych generałów. Takie przeznaczenie ma wiele dzieł z zakresu nauki wojennej i taktyki. Generałowie jednak ich nie czytają z dwu powodów: uznają je za mało ważne albo „wiedzą wszystko lepiej" i traktują książki za niewarte uwagi. Natomiast niższy oficer daremnie nad tymi książkami czas traci, poszukując w nich elementarnych zasad sztuki wojennej i nauk pomocniczych. Ponadto umiejętność dowodzenia wojskiem opisana jest w licznych dziełach jako zadanie bardzo łatwe. Skutek takiego ujęcia trudnej sztuki jest szkodliwy, powoduje bowiem lekceważenie i zaniedbywanie nauki.

Tielcke odzwierciedla stosunki w armii saskiej, były one jednak typowe również w polskich warunkach.

Wraz z koniecznością uprawiania samouctwa przez oficerów występowało zapotrzebowanie na odpowiednią do tego celu książkę, dostarczającą najnowszej wiedzy zawodowej, technicznej, a zarazem przystępną dla młodszych dowódców, nie posiadających na ogół wyrobienia umysłowego. Istniejąca literatura militarna nie odpowiadała w pełni nowym

[96] Zob. H. Oprawko, J. Szczepaniec, *Materiały do działalności wydawniczej naczelnych władz powstańczych 1794 r. w Warszawie*, „Ze Skarbca Kultury", 1964, z. 16.

[97] AGAD, Militaria z Jabłonny, rkps nr 173, *Raport gen. Cichockiego z 28 czerwca 1794 r.*

[98] J.G. Tielcke, *Nauka dla officyerów sposobiących się na inżynierów polnych*, Warszawa 1792, *Przedmowa.*

potrzebom. Stąd krytyczne głosy o piśmiennictwie wojskowym, w tym okresie nader częste, spotyka się także w Polsce.

Na brak wojskowych wydawnictw popularnych w języku polskim zwrócił uwagę gen. Brühl. W następstwie tego niedoboru utalentowana, poszukująca wiedzy militarnej młodzież zabiera się do dzieł przerastających możliwości percepcyjne. Aby umożliwić jej rozpoczynanie kształcenia wojskowego od wiadomości elementarnych, autor postuluje wyznaczenie przez najwyższą władzę wojskową „po kilka książek do tłomaczenia" [99]. J. Łęski przełożył *Miernictwo wojenne* na język polski, aby ułatwić oficerom powiększonego wojska prędkie nabycie wiedzy ze sztuki wojennej, której podstawą według niego jest arytmetyka i geometria [100]. Około 1791 r. zamierzano opracować podręcznik dla służby medycznej. Komisja Wojskowa — pisał Bergonzoni — „ekspens na druk wyznaczy i te księgi do wojsk rozesłać każe". Zamiar ten nie doszedł jednak do skutku.

Łęski we wstępie do swej *Taktyki* poddał krytycznej ocenie ówczesne piśmiennictwo wojskowe z punktu widzenia jego przydatności dla oficerów polskich. Chociaż napisano wiele prac o sztuce wojennej, szczególnie z zakresu taktyki, to jednak — według opinii wyrażonej przez autora — jest niewiele książek, które można czytać z pożytkiem. Dzieje się tak dlatego — stwierdza — że przez długi czas żołnierze nie umieli analizować ani opisywać tego, co obserwują i myślą. A ci, którzy mają odwagę swoje obserwacje i dociekania opisywać oraz publikować, stają się przedmiotem żartów w środowisku. Natomiast w społeczeństwie pokutuje ciągle opinia, tyle fałszywa co powszechna, iż wiedzy wojskowej nie nabywa się z książek. Taki stosunek społeczeństwa do pracy twórczej osób wojskowych niszczy talenty i podtrzymuje niewiedzę w zagadnieniach obronnych.

Charakteryzując literaturę o treści wojskowej ze względu na jej użyteczność dla szerokiej rzeszy oficerów, którym brakowało głębszego przygotowania teoretycznego do zawodu, Łęski dzieli ją na trzy grupy. Do pierwszej zalicza książki autorów, którym przyświecał cel dydaktyczny, jak np. Puységura, Folarda, Guicharda. Dzieła ich zawierają wiadomości dość szerokie i pożyteczne, ale oschły i rozwlekły styl odstręcza światłego i inteligentnego czytelnika. Poza tym, jak bez dużej wiedzy, której brak użytkownikowi, wydobywać te znikome wartości książki z gąszcza błędów? — zapytuje autor *Taktyki*.

Druga grupa obejmuje publikacje zawierające ogólne prawdy i podstawowe zasady nauki wojennej, jak np. dzieła Cezara, Rohana, Montecuccoliego, Tureniusza, Maurycego Saskiego, Fryderyka II. Są to prace

[99] Zob. K i n s k y, *Elementarz służby woyskowey*, s. 456. Z porównania oryginału i przekładu wynika, że są to myśli tłumacza.
[100] H o g r e w e, *op. cit.*, s. 11.

trudne. Ich autorzy nie wchodzą bowiem w szczegóły, opuszczają wszelkie pośrednie myśli, dlatego też niewyrobiony umysł napotyka wielkie przeszkody. Przeznaczone są one głównie dla elity intelektualnej.

Do trzeciej grupy zalicza wydawnictwa, których „mamy w wielkiej liczbie, ...pamiętniki współczesne, historie wojen". Łęski nazywa je „gazetami czasu". W książkach historycznych dostrzega brak ścisłości w opisach zdarzeń, widać w nich tylko „imiona generałów i epokę bitew". Nie analizują one przyczyn ani skutków czynów. Dlatego niewiele ludzi może czytać tego rodzaju prace z korzyścią. W końcu stwierdza — mając na względzie źródła wiedzy fachowej — iż niewiele jest w tego rodzaju piśmiennictwie książek kształcących, przydatnych dla osób wojskowych.

Akcenty krytyczne na temat ówczesnej literatury wojskowej, a zwłaszcza umieszczonej przez autora w pierwszej i trzeciej grupie, uderzają nie tylko w jej stronę formalną, lecz także merytoryczną. Świadczą one o przemianach w myśli wojskowej armii powstańczej. Wiele z dotychczasowych zasad sztuki wojennej stało się nieprzydatnymi w nowych warunkach. Potrzeby szerokich kręgów oficerskich wymagały najnowszych osiągnięć wiedzy wojskowej, opracowań nowych w treści, dostępnych w formie. Łęski pragnął swą publikacją wypełnić brak odpowiedniego podręcznika taktyki w armii powstańczej. Za przewodników obrał sobie Guiberta i Scharnhorsta.

Nie wdając się w szczegółową analizę różnorodnego, wydanego w latach 1764—1794 piśmiennictwa, liczącego ogółem około 250 tytułów, trzeba stwierdzić, że w produkcji wydawniczej dla wojska nastąpił wzrost jakościowy i liczebny w porównaniu do okresu poprzedniego. Wiązało się to z wykształceniem i uformowaniem pokaźnej grupy tłumaczy, pisarzy i publicystów, którzy twórczość naukową i pisarską łączyli z działalnością praktyczną w szkołach i sztabach.

Wzrost literatury o treści militarnej był związany z rozwojem szkolnictwa oficerskiego, ale w nie mniejszym stopniu łączył się z potrzebami praktyki oraz z dążeniem Komisji Wojskowej do dokształcania wszystkich generałów i oficerów, a nawet starszych podoficerów.

Najliczniejszą grupę w wojskowym repertuarze wydawniczym tego okresu stanowią regulaminy, instrukcje i wszelkiego rodzaju publikacje o charakterze normatywnym.

Dalej trzeba odnotować znaczną liczbę broszur i artykułów w periodykach dotyczących zagadnień reorganizacji i unowocześnienia wojska. Materiały tego rodzaju ukazywały się od początków lat pięćdziesiątych XVIII w., najczęściej jednak w okresie Sejmu Czteroletniego [101]. Uderza brak w tym okresie czasopisma wojskowego.

[101] Wiązało się to z ogólnym ożywieniem publicystyki. W tym czasie, jak pisze S c h u l z (*op. cit.*, s. 272) „Gröll i Dufour [drukarze warszawscy] musieli we dwójnasób liczbę pras powiększyć i dzień i noc pracować".

Następnie wymienić należy podręczniki i wydawnictwa popularne głównie z dziedziny techniki wojennej — inżynierii i artylerii, oraz z zakresu taktyki, historii wojska i wojen, a także wychowania. W nauczaniu przedmiotów wojskowych w Korpusie Kadetów, a zapewne i w innych szkołach, nawet ściśle technicznych, powoływano się często na przykłady historyczne.

Na dalszym miejscu pod względem liczebności znajdują się dzieła traktujące o sztuce wojennej zarówno w aspektach historycznych, jak i aktualnych, przekłady z literatury francuskiej i niemieckiej oraz wyniki rodzimych wysiłków badawczych.

Ten stosunek niekorzystny dla sztuki wojennej świadczy wymownie o tym, że niemal cała uwaga dowództwa armii była zwrócona na zagadnienia praktyczne organizacji, zaopatrzenia i szkolenia wojska oraz kształcenia kadry oficerskiej. Natomiast problemy teoretyczne wojny, sztuki operacyjnej i taktyki znajdowały się na dalszym planie, interesowały nieliczną grupę oficerów.

Porównując stan naszego piśmiennictwa wojskowego i jego miejsce w życiu wojska ze stanem tego rodzaju piśmiennictwa np. w armii pruskiej, trzeba stwierdzić, że dysponowano tam znacznie bogatszym repertuarem wydawniczym, stosowano bardziej urozmaicone formy i metody doprowadzania słowa drukowanego do korpusu oficerskiego. Pojawiły się nawet specjalne serie i czasopisma dla oficerów oraz wydawnictwa bibliograficzne, czego u nas brakowało. Tego rodzaju druki wydawano także we Francji, Austrii i Saksonii.

Narodziny i rozwój bibliotek wojskowych w okresie Oświecenia

Wojskowe księgozbiory prywatne powstawały w Polsce od początku XVI stulecia. Natomiast biblioteki wojskowe, książnice mające charakter instytucji społecznych, rodziły się dopiero w okresie 1764—1794, jednocześnie ze szkołami oficerskimi, wraz z rozwojem potrzeb poznawczych i praktycznych armii.

Dzieje pierwszej z tych książnic, Biblioteki Szkoły Rycerskiej [102], stały się przedmiotem badań Mariana Łodyńskiego, który nakreślił jej krótką historię na tle ówczesnego stanu bibliotek wojskowych we Francji, w Prusach, Austrii i Rosji.

Łodyński skupił swoje zainteresowania głównie na zagadnieniach związanych z urządzeniem biblioteki, gospodarką pieniężną, tzn. wydatkami na zakup książek i oprawę, ze wzrostem i rozmiarami zasobów, przysposobieniem technicznym i udostępnianiem zbiorów. Podał również nieco szczegółów biograficznych kilku kolejnych bibliotekarzy. Więcej

[102] M. Łodyński, *Biblioteka Szkoły Rycerskiej*, Warszawa 1930, s. 85.

miejsca poświęcił likwidacji biblioteki, która nastąpiła po upadku powstania kościuszkowskiego. Natomiast rola książki w procesie kształcenia kadetów i pracy naukowo-dydaktycznej personelu nauczającego, sposoby upowszechniania czytelnictwa w Korpusie, tj. najistotniejsze funkcje książki i biblioteki, nie znalazły pełnego oświetlenia.

Rzeczą autora było ograniczyć zakres swych badań. Pedagogiczne i socjologiczne aspekty działalności bibliotekarskiej wyraźniej dostrzegano bowiem dopiero w latach następnych. Ale to zawężenie przedmiotu nie obniża jednak walorów rozprawy. Cenne są także uwagi Łodyńskiego dotyczące znaczenia badań nad dziejami bibliotek oraz zasady metodologiczne autora, w których zaleca on prowadzenie badań w ścisłej łączności ze współczesną bibliografią piśmiennictwa wojskowego, a także z historią wojen i wojskowości.

Praca Łodyńskiego była pierwszą w zamierzonym, częściowo tylko zrealizowanym, cyklu rozpraw, mających objąć całą przeszłość polskich książnic militarnych. Autor pragnął wykazać, „...że w tej dziedzinie stało wojsko polskie na poważnym poziomie" [103].

Rok później Mieczysława Miterzanka, ogłaszając wyniki badań nad działalnością pedagogiczną komendanta Korpusu Kadetów [104], przedstawiła jego udział w rozbudowie biblioteki i wysiłkach naukowo-wydawniczych Szkoły Rycerskiej, mających wpływ na wzrost i wyzyskanie zgromadzonych zbiorów.

Kamilla Mrozowska, autorka monografii o Szkole Rycerskiej [105], kreśląc uwagi o bibliotece, wzbogaciła wiedzę o jej początkach i zawartości księgozbioru. Więcej miejsca niż u Łodyńskiego znalazły tutaj zagadnienia spożytkowania piśmiennictwa w toku kształcenia i wychowania kadetów.

Pewien zasób nowych informacji o wspomnianej książnicy uzyskał Józef Wojakowski [106] podczas badań proweniencyjnych w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego oraz w kilku innych księgozbiorach, gdzie zdołał zebrać i odtworzyć fragmenty księgozbioru Szkoły Rycerskiej. Znaki własnościowe i uwagi czytelników na marginesach książek umożliwiły autorowi pogłębienie wiedzy o zawartości zbiorów oraz o ich recepcji.

Założyciel Szkoły Rycerskiej wiedział, że jej działalność dydaktyczna i naukowa nie może obywać się bez biblioteki, niezbędnej zarówno dla kadetów, jak i dla profesorów oraz nauczycieli. Istnieją przekazy świadczące o tym, że król pragnął nabyć dla swej szkoły Bibliotekę Załuskich.

[103] *Z listu M. Łodyńskiego do A. Birkenmajera*, „Przegląd Biblioteczny", 1930, s. 345.

[104] M. Miterzanka, *Działalność pedagogiczna Adama Ks. Czartoryskiego generała ziem podolskich*, Warszawa 1931, s. 57—70.

[105] Mrozowska, *Szkoła Rycerska...*

[106] J. Wojakowski, *Fragmenty księgozbiorów wojskowych z lat 1767—1831 w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*, w: *Polskie biblioteki wojskowe 1767—1967*, Warszawa 1969, s. 98—108.

Zamierzenia te są znane z noty Józefa Andrzeja Załuskiego, będącej odpowiedzią na pismo królewskie. Wynika z niej, że monarcha pragnął przejąć na użytek Korpusu Kadetów ten największy w kraju księgozbiór, jak i „użytkować z miejsca przyległego bibliotece" [107].

Załuski nie przyjął propozycji, ponieważ bibliotekę swą już wcześniej zapisał w testamencie zakonowi jezuitów. Wyjaśnia przy tym, że dążył do założenia publicznej biblioteki raczej dla seminarzystów i duchowieństwa aniżeli dla ludzi świeckich (którzy dotychczas — według niego — po opuszczeniu szkół rzadko nauką się interesowali), dlatego też zbiory jego zawierają dzieła z teologii, filozofii, scholastyki oraz w mniejszej części z prawoznawstwa i medycyny. Nadają się one dla uczonych, „mających chęć pisać dzieła", a nie do kształcenia młodzieży szlacheckiej. „Zresztą — napisał w końcu — byleby biblioteka publiczną była, a będzie dla wszystkich, tem samem byłaby i dla p.p. kadetów".

Odrzucając ofertę królewską, Załuski jednocześnie wyraził gotowość utworzenia w ciągu roku księgozbioru odpowiedniego dla kadetów, jeśli król powierzy mu „...tysiąc dukatów albo przynajmniej nawet 500 do 600". Zbiór ten — według niego — powinien obejmować dzieła z zakresu sztuki wojennej, hippiki, szermierki, artylerii, inżynierii, ogniomistrzostwa, matematyki, historii, geografii i literatury „nadobnej".

Pisząc, że w jego książnicy „prawie nie ma" dzieł z przedmiotów, które wymienił, Załuski pomniejszał liczbę zgromadzonej przez siebie literatury o treści militarnej. Przecież przejął największe jej zasoby, jakie istniały w kraju, wraz z biblioteką Jana Sobieskiego! Uwagi jego niewątpliwie były prawdziwe w odniesieniu do najnowszego piśmiennictwa wojskowego.

Kiedy próba przejęcia Biblioteki Załuskich nie powiodła się, Stanisław August i gen. Czartoryski przystąpili do tworzenia biblioteki Korpusu. Pierwsze zaczątki zbiorów zostały niebawem pomnożone dzięki ich darom.

W okresie 28 lat istnienia tej biblioteki zasoby jej nie przekroczyły zapewne, jak stwierdził Łodyński, 10 tysięcy tomów. Prawdopodobnie około połowy zbiorów stanowiły pozycje wieloegzemplarzowe. Informacji na ten temat dostarcza zarówno ocalały katalog zbiorów, jak i inne dokumenty. Podręczniki i wydawnictwa przeznaczone do nauki dla kadetów nabywano w kilkudziesięciu egzemplarzach, a niekiedy jak np. *Historię nauk wyzwolonych* J. Carlancasa, w 160, gramatyki łacińskiej zaś było nawet 200 egzemplarzy. Wiele dzieł nie przewidzianych do szerokiego użytku biblioteka miała po 2, 3 lub nawet po 4 egzemplarze, z czego można wywieść przypuszczenie, że liczba tytułów książek sięgała zapewne niewiele ponad 4 tysiące.

[107] J.A. Załuski, *Nota własnoręczna biskupa... podana królowi Stanisławowi Augustowi*, „Biblioteka Warszawska", 1848, z. 90, s. 570—575.

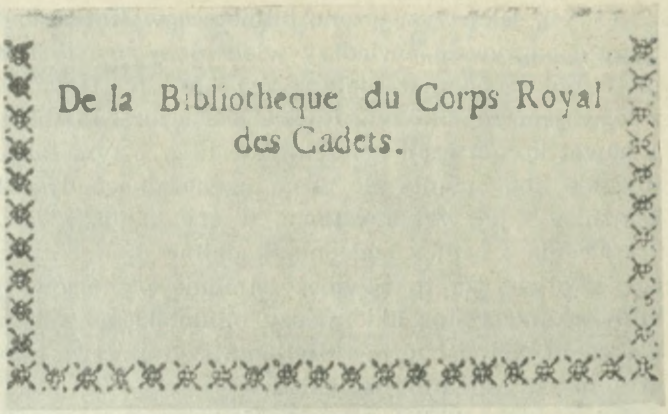

EKSLIBRIS BIBLIOTEKI KORPUSU KADETÓW

Analiza zawartości katalogu sporządzonego przez Thevenota prowadzi do wniosku, że w piśmiennictwie wojskowym najliczniejsza była literatura francuska, reprezentowana przez takich jej przedstawicieli, jak Vauban, Puiségur, Le Blond, Clairac, Belidor.

W latach siedemdziesiątych XVIII w. więcej miejsca niż poprzednio zajmuje w katalogu piśmiennictwo pruskie, co uwidoczniło się zarówno w jego imporcie, jak i w przekładach — głównie pism Fryderyka II, Thielckego, a później także Scharnhorsta. Chociaż wywierało ono w tym czasie najsilniejszy wpływ na teorię i praktykę wojskową, to jednak liczebnie nie osiągnęło przewagi nad literaturą francuską. Z pisarzy starożytnych spotykamy w katalogu Swetoniusza, Sallustiusza i Wegecjusza.

Brak źródeł do odtworzenia pełnej zawartości księgozbioru biblioteki Korpusu uniemożliwia jego analizę tematyczną. Informacje, które zostały nam przekazane, zezwalają jednak na stwierdzenie, że zabiegano o dobór najcenniejszej literatury, tak wojskowej, jak i ogólnonaukowej. Obraz księgozbioru zmieniał się z biegiem lat. Nasycał się coraz bardziej rodzimą literaturą i wartościowymi przekładami twórczości obcej. Przemiany te następowały szybko od czasu, kiedy Korpus Kadetów miał do swych usług drukarnię [108].

Księgozbiór ten zakupiony w 1804 r. dla Liceum, stał się w roku 1816 zalążkiem Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego. Dział literatury wojskowej nie był zapewne rozwijany przez Liceum ani przez Uniwersytet, jego stan niewiele zmienił się bowiem od czasu likwidacji Szkoły Rycerskiej (1794). Dlatego też pewne światło na jego zawartość rzuca charakterystyka zasobów Biblioteki Uniwersyteckiej, m.in. rejestr autorów, których dzieła znajdowały się w dziale pt. *Militarka i architektura militarna i wodna* — opracowanym przez Lelewela w 1822 r. [109]

[108] AGAD, Zbiór Popielów, rkps nr 366.
[109] J. Lelewel, *Bibliograficznych ksiąg dwoje*, t. 2, Wilno 1828, s. 411—412.

O roli, jaką wyznaczono bibliotece w Korpusie Kadetów i jaką faktycznie odgrywała, świadczy wiele danych. Nie tylko poważne nakłady pieniężne na pomnażanie zbiorów, ale i rozstrzyganie spraw związanych z rozwojem biblioteki na Radzie Korpusu, ustalanie założeń gromadzenia, a nawet konserwacji książek. Świadczy o tym także troskliwe zainteresowanie komendanta Korpusu i generalnego dyrektora nauk rozwojem książnicy i jej wykorzystania, ważne miejsce książki w programach kształcenia i samokształcenia kadetów oraz bezpośrednich wychowawców. Potwierdza to również istnienie przepisów regulujących funkcje bibliotekarza i stosunki między biblioteką a czytelnikami oraz stosowanie wielu metod i form rozwijania czytelnictwa. Mówi także tutaj wiele profesorska ranga bibliotekarza.

Pierwszym bibliotekarzem Korpusu był paryżanin Filip Thevenot de Tannay. Pełnił on jednocześnie funkcję sekretarza Rady Korpusu. Jako profesor uczył w różnych okresach prawa natury, historii i języka francuskiego. Profesor Thevenot miał do pomocy w bibliotece podbibliotekarza Du Sansoir Froysi, nauczyciela języka francuskiego i arytmetyki.

Drugą biblioteką wojskową w naszym kraju, powstałą prawdopodobnie w tym samym czasie co Biblioteka Korpusu Kadetów lub tylko nieco później, była Biblioteka Żołnierska Regimentu Gwardii Pieszej Wielkiego Księstwa Litewskiego. Nie była to biblioteka, jak można by sądzić po jej nazwie, przeznaczona dla żołnierzy, w znaczeniu szeregowych. Przymiotnik „żołnierska" znaczy tutaj po prostu wojskowa. Zachowany w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie, odkryty w 1967 r. przez Tadeusza Frączyka, księgozbiór, nie określonej co do rozmiaru Biblioteki Żołnierskiej, liczy przeszło 100 woluminów literatury o treści militarnej, którą reprezentują wybitniejsi pisarze wojskowi z lat 1725—1775. Jest między nimi kilka pozycji z XVII w. Największą grupę w księgozbiorze stanowi piśmiennictwo z zakresu historii wojskowej. Na drugim miejscu znajduje się sztuka wojenna, a następnie kolejno: zagadnienia ogólnowojskowe, regulaminy i instrukcje, prace dotyczące inżynierii, piechoty i artylerii. Cały zbiór jest w języku francuskim, co nie oznacza, że wszystkie jego pozycje pochodzą z Francji. Była to także twórczość innych krajów zachodnioeuropejskich: Prus, Saksonii, Niderlandów, Szwajcarii, Austrii, drukowana po francusku. Do tego trzeba doliczyć kilka francuskich przekładów z języka angielskiego. Wszystkie pozycje są jednakowo oprawne, na grzbietach mają naklejkę z wytłoczonym napisem: „Biblioteka Żołnierska".

Nie udało się stwierdzić, czy zachowany księgozbiór stanowi całość, czy jedynie fragment jej zbiorów. Zespół zachowanego piśmiennictwa zdaje się jednak przemawiać za tym, że nie jest to pełny zasób. Gdzież są bowiem wydawnictwa polskie, podręczniki, regulaminy, któ-

EKSLIBRIS BIBLIOTEKI ŻOŁNIERSKIEJ GWARDII PIESZEJ WIELKIEGO KSIĘSTWA LITEWSKIEGO

rych do 1783 r. opublikowano już niemało? Czyż możliwe, aby książnica ta miała tak ściśle specjalistyczny charakter i nie gromadziła literatury ogólnokształcącej? Nie wydaje się prawdopodobne, aby Adam K. Czartoryski, który zabiegał usilnie o przysporzenie krajowi i wojsku literatury w języku polskim i jak świadczy wydana przez niego *Instrukcja* dążył do podniesienia poziomu wyszkolenia w podległym mu regimencie gwardii, odciął bibliotekę od dopływu książek polskich, jedynie dostępnych dla ogromnej większości żołnierzy.

Kierując się zamiarem podniesienia niskiego stanu wiedzy kadry oficerskiej i poziomu wyszkolenia podoficerów oraz kadetów, podobnie jak w Szkole Rycerskiej, Czartoryski utworzył osobiście w Regimencie Gwardii Pieszej Wielkiego Księstwa Litewskiego księgozbiór wojskowy, uzupełniany zapewne następnie bieżącym piśmiennictwem. Po rezygnacji z szefostwa w 1783 r. wyłączył z Biblioteki Żołnierskiej tę część zbiorów, która była jego własnością i zachował ją w swej bibliotece jako zwartą grupę piśmienniczą. Gdyby zbiór ten istniał w gwardii pieszej jako jej własność (przed objęciem przez niego szefostwa), to zapewne pozostałby i nadal na miejscu po rezygnacji Czartoryskiego z szefostwa.

Nie wiadomo, czy w tym czasie każdy regiment gwardii, podobnie jak gwardia piesza litewska, posiadał księgozbiór. Istnienie biblioteki, jej rozmiar i stan były całkowicie uzależnione od szefa i od komendanta regimentu. Tak światłego szefa jak Regiment Gwardii Pieszej Wielkiego Księstwa Litewskiego nie miał w tych latach żaden z pozostałych pułków gwardii.

Zniszczenie archiwum Korpusu Artylerii Koronnej podczas II wojny światowej uniemożliwia zebranie informacji o jego bibliotece, która, jak na to wskazują pośrednie wiadomości, istniała niewątpliwie. Na początku

było prawdopodobnie tylko archiwum artylerii, pod kierownictwem oberaudytora. Zawierało ono „...wszystkie wiadomości i dowody artyleryjskie, przywileje, regulaminy, inwentarze, dzienniki lub żurnale, krygsrechta, akta komisjonalne, ugody, rachunki itd." [110] Archiwum to obok zasobów archiwalnych gromadziło również materiały biblioteczne. Z chwilą założenia Głównej Szkoły Artylerycznej (1777) musiała powstać biblioteka, która być może służyła zarówno profesorom i uczniom, jak i dowództwu artylerii. Jak już wcześniej podano, gen. Brühl dążył do nabycia dla szkoły 750 egzemplarzy *Nauki artylerii* Jakubowskiego.

Do założenia archiwum zobowiązano także komendanta inżynierów koronnych. Miał on gromadzić kopie map, planów, dróg, rzek, projekty budowli z rysunkami i kosztorysami, rysunki i plany oraz modele najsławniejszych fortec, „aby na nich mógł ćwiczyć w ataku i obronie swych podwładnych" [111]. Zostało dowiedzione, że Korpus Inżynierów Koronnych miał również własną bibliotekę, chociaż mamy o niej zaledwie dwie krótkie informacje. Pierwsza głosi, że bankier warszawski, Feliks Bernaux, ofiarował bibliotece Korpusu Inżynierów 60 książek o wartości 204 czerwonych złotych [112], a następna, iż w 1792 r. zwiększono fundusz na powiększenie tej książnicy [113].

Wiadomo również, iż Korpus Inżynierów Koronnych subskrybował 20 egzemplarzy książki P. Hogrewe *Miernictwo wojenne* i otrzymywał przydziały regulaminów wojskowych.

O trosce, jaką otaczano pomoce naukowe, a więc i książki, dowodzi następujące zalecenie: „Wszystkie służące do nauki w Korpusie Inżynierów przez Rzeczpospolitą przydzielone książki, instrumenty, rysunki itp. powinny być przechowywane pod nadzorem Komendanta Inżynierów i tylko dla celów służbowych oraz do pomocy uczącym się mogły być wydawane" [114].

Na podstawie zestawień wydatków można wnosić, że także Korpus Kadetów Wileńskich miał pewien zasób książek niezbędnych do nauki. Począwszy od 1782 r. w jego budżecie widniała pozycja: na papier, książki i ołówki — ponad 500 złp. [115]

W mniej pomyślnym położeniu pod tym względem znajdowała się Szkoła Korpusu Inżynierów Litewskich, która nie miała „żadnego zaopatrzenia w książkach", co stanowiło poważną troskę komendanta szkoły, zabiegającego energicznie o utworzenie chociaż podręcznego księgozbio-

[110] Brühl, *Powinności Koru Artyleryi Koronney*, s. 29.
[111] *Tamże*, s. 37.
[112] J. Giergielewicz, *Zarys historii korpusów inżynierów w epoce Stanisława Augusta*, Warszawa 1933, s. 76.
[113] *Na pomnożenie biblioteki, papier, ołówki, medale, reperację sprzętu miernicznego — 11 000 złp, Gotowość do obrony pospolitej. Prawo (uchwalone 16 kwietnia 1792)*, Załącznik 11.
[114] Brühl, *Powinności Koru Artyleryi Koronney*, s. 37.
[115] AGAD, Militaria z Jabłonny, rkps nr 35, *Explikacya Percepty i Expensów na Korpus Kadetów JKM-ci Wileńskich...*

ru. O pewnych próbach zaspokojenia potrzeb w tym zakresie mówią wysiłki płk. Jakuba Jasińskiego, który zwracał się w 1792 r. do gen. Gorzeńskiego o ułatwienie wypożyczenia z biblioteki króla Stanisława Augusta kilku map i planów, nie wiadomo jednak, z jakim skutkiem.

O zbiorach pozostałych szkół brak informacji. Istnieje jedynie inwentarz biblioteki szkoły pijarskiej w Rydzynie [116], przekształconej w 1783 r. w zakład o charakterze wojskowym. Dowiadujemy się z tego dokumentu, iż na 611 dzieł w 1000 tomach — literaturę wojskową reprezentowała *Scientia artium militarium*, I. Bogatko oraz kilkanaście pozycji z historii wojen i wojska. Wydaje się więc pewne, iż nie odzwierciedla on całości zasobów zakładu z lat 1783—1793.

Jeszcze mniej wiadomości udało się zebrać o istnieniu księgozbiorów w pozostałych instytucjach i jednostkach ówczesnego Wojska Polskiego. Dlatego też można o tym wnosić tylko na podstawie przesłanek wynikających z polityki wydawniczej i rozpowszechniania druków oraz rozwoju potrzeb czytelniczych.

Wydaje się pewne, że Komisja Wojskowa miała własny księgozbiór podręczny, służący jej do prac naukowo-wydawniczych, do studiów nad regulaminami oraz innymi przepisami. Zorganizowany w latach osiemdziesiątych sztab liczący kilkudziesięciu oficerów i urzędników nie mógł obywać się bez księgozbioru.

Czy jednostki wojskowe: regimenty, brygady, dywizje, dysponowały podręcznymi księgozbiorami? Musiały przecież gdzieś być gromadzone ze środków Komisji Wojskowej wydawane lub zakupywane książki, kierowane następnie do oddziałów. Pamiętamy, jak strzeżono przed zagubieniem regulaminy przesyłane indywidualnie wszystkim oficerom. Zapewne więc z nie mniejszą troską starano się chronić inne wydawnictwa dostarczone do użytku jednostek wojskowych.

Jakiego rodzaju publikacje mogły znajdować się w tym archiwum — księgozbiorze podręcznym? Były tam zapewne regulaminy, rozkazy, artykuły, przepisy komisji skarbowych oraz inne wydawnictwa o charakterze normatywnym; podręczniki wojskowe dotyczące poszczególnych rodzajów wojsk (zagadnienie współdziałania różnych broni, na które kładzie się nacisk w szkoleniu wojska w ostatnich latach przed wojną 1792 r., zmuszało dowódców do zdobywania wiadomości z zakresu taktyki ogólnej i poszczególnych rodzajów wojska). Mogły się tam znajdować plany twierdz, broszury wojskowo-polityczne, czasopisma, dzieła polskie i obce o charakterze ogólnowojskowym, a w końcu okresu także mapy.

Z jednej strony wzrost wymagań w zakresie wykształcenia oficerów, a z drugiej polityka wydawnicza i rozpowszechnianie druków przez najwyższe władze wojskowe stwarzały korzystne warunki do gromadzenia

[116] Przedruk inwentarza zawiera praca: S. Truchim, *Szkice z dziejów szkolnictwa i kultury*, Poznań 1930, s. 49—70.

zbiorów bibliotecznych. Te pierwsze zaczątki bibliotek w oddziałach były jednak niewielkie, przeciętnie nie przekraczały zapewne kilkunastu, a niekiedy kilkudziesięciu tytułów. Przechowywano je prawdopodobnie łącznie z materiałami archiwalnymi. Czynnikiem hamującym był tutaj nieustanny brak pieniędzy na zakup książek, stosunkowo słaby rozwój piśmiennictwa wojskowego w Polsce, a także ciągle jeszcze pokutujące w konserwatywnych kręgach społeczeństwa i armii niedocenianie znaczenia nauki i wykształcenia umysłowego oficerów. Dlatego też nie wydano zarządzenia o powołaniu do życia bibliotek w oddziałach wojskowych, chociaż wysuwano takie postulaty.

W latach 1779—1780 gen. Brühl wystąpił z projektem organizacji bibliotek w każdym regimencie i korpusie. Projekt ten został znaleziony wśród papierów Kancelarii Wojskowej Stanisława Augusta [117]. Wychodząc z założenia, iż praktyka bez teorii formuje tylko maszyny do walki a nie żołnierzy zdatnych do wyższych stopni oraz że tylko lektura dobrych autorów może kształcić oficerów, Brühl stwierdza, iż biblioteka wojskowa jest „absolutnie konieczna". Zaleca stworzyć jej podstawę, która następnie mogłaby wzrastać bez nadmiernego obciążenia oficerów. Proponuje, aby wszyscy oficerowie przekazali jednorazowo na ten cel całą otrzymaną z okazji awansu podwyżkę uposażenia. Zebrane w ten sposób środki byłyby przeznaczone na zakup literatury, prowadzony za pomocą opracowanego, zatwierdzonego i dostarczonego każdemu regimentowi katalogu książek, oraz na honoraria dla oficerów — tłumaczy obcych publikacji wojskowych. Zakupione książki byłyby stemplowane pieczęcią regimentu i wypożyczane czytelnikom na podstawie pokwitowania w specjalnie założonym do tego celu zeszycie. Dzieło zniszczone lub zabrudzone miało być odkupione za sumę potrąconą z jego gaży. Projekt lokalizował bibliotekę obok kasy lub kwatery dowódcy pułku, którego czynił odpowiedzialnym za jej całość i rozwój.

Projekt polski wskazywał na formę organizowania bibliotek wojskowych, która w armii pruskiej rozwinęła się dopiero w drugiej połowie lat osiemdziesiątych XVIII w. Fryderyk II starał się o zapewnienie swemu korpusowi oficerskiemu wysokiego wykształcenia i w tym celu zakładał szkoły wojskowe oraz biblioteki. Dążąc do udostępnienia książek również oficerom liniowym, wydał w 1781 r. inspektorom artylerii instrukcję o zakładaniu bibliotek w pułkach, aby przynajmniej ci oficerowie, których cechowała największa ambicja i zamiłowanie do zawodu, mogli poznać historię wojen starożytnych, działań wojennych Gustawa Adolfa, kampanie ks. Condée, marsz. Luksemburga, ks. Eugeniusza i Karola XII. Do 1786 r. utworzono ze środków króla 10 księgozbiorów dla artylerii i 7 dla kawalerii. Oprócz tego powstawały biblioteki pułkowe, słu-

[117] A.F. Brühl, *Projet pour former une Bibliothèque à chaque Regiment et Corps*, AGAD, Militaria z Jabłonny, rkps nr 2.

żące do ogólnego i zawodowego dokształcania oficerów, których zbiory były powiększane z miesięcznych składek korpusu oficerskiego i stanowiły jego własność [118]. Wydaje się, iż w tym czasie powstał ten oto slogan: „Eine Institution ohne Bibliothek ist wie eine Festung ohne Waffenkammer".

Po siedmiu latach od wystąpienia gen. Brühla w sprawie organizowania bibliotek w regimentach i korpusach ponownie wskazuje on na potrzebę istnienia książnic w pułkach. Postulat wysunięty w 1787 r. stanowi dowód, że pierwszy projekt generała nie został zrealizowany w naszym wojsku. Brühl pisał wówczas: „Gdy od Officera utrzymującego się z Traktamentu dosyć szczupłego wymagać nie można, ażeby książki kupował, potrzebne by były przy Regimentach Biblioteki składające się z pięciuset wybranych książek, dosyć będą dostateczne" [119]. W stwierdzeniu tym znajduje się zapewne uzasadnienie odrzucenia jego poprzedniego projektu, który obciążał oficerów kosztami utrzymania bibliotek wojskowych i wzbogacania literatury militarnej w ojczystym języku.

W tych warunkach znaczna większość produkcji wydawniczej szła bezpośrednio do rąk czytelnika, a nie przez biblioteki. Spostrzeżenie to jest prawdziwe, nawet jeśli uwzględni się tę możliwość, iż książka w bibliotece publicznej mogła być wykorzystywana przez wielokrotnie większą liczbę użytkowników aniżeli w księgozbiorze prywatnym.

Stopniowo w okresie Oświecenia potrzeby oświatowe i kulturalne ogarniały coraz liczniejsze rzesze ludności, której nie było stać na gromadzenie książek. Zjawisko stałego wyprzedzania stanu materialnego ludności przez rozwój potrzeb poznawczych wpływało dodatnio na powstawanie i rozwój bibliotek publicznych.

Upowszechnienie książki wśród szlachty nie osiągnęło jeszcze w tym czasie nawet pierwszego progu nasycenia. Według świadectwa przekazanego przez Piotra Świtkowskiego, założyciela „Pamiętnika Politycznego i Historycznego" w 1782 r., ogół szlachty charakteryzowała niechęć do „bawienia się naukami", a także przeświadczenie, że oświecenie poddanych byłoby szkodliwe [120]. Adam Naruszewicz, przedstawiając zainteresowania społeczeństwa, napisał w 1772 r.: „Rzadko kto czyta księgi, rzadko kto je kupi" [121].

Wzrastały natomiast w tym czasie księgozbiory arystokracji. Słuszne jest stwierdzenie Karola Głombiowskiego, że „bogactwo wytwornej książki francuskiej II poł. XVIII w. i literatura z zakresu wojskowości za-

[118] *Fridericianische Militärbibliotheken, Mitteilungen der Deutschen Heeresbücherei*, 1930, heft 2, 3, 4.

[119] K i n s k y, *op. cit.*, s. 456. Na podstawie porównania oryginału i przekładu ustalono, że cytowany fragment pochodzi od tłumacza.

[120] P. Ś w i t k o w s k i, *Stan polityczny Polski*, „Pamiętnik Polityczny i Historyczny", 1783.

[121] A. N a r u s z e w i c z, *Wybór poezji...*, Warszawa 1882, s. 376.

prowadzi nas na pokoje pałacu arystokracji ziemiańskiej" [122]. Na decyzję zbierania piśmiennictwa wojskowego w tym wypadku wpływała głównie potrzeba wynikająca z życia społecznego arystokracji, uczestniczenia w sprawowaniu władzy państwowej, dla której obrona wewnętrzna i zewnętrzna należała do podstawowych funkcji. Niekiedy o wyborze tego rodzaju książki decydowało bardziej przywiązanie do tradycji niż rzeczywiste zainteresowanie sztuką wojenną.

Król Stanisław August nie przejawiał zamiłowania do zawodu wojskowego. Napisał o sobie: „Szczególnym upodobaniem obdarzyła mnie natura do wszystkiego, co ma związek ze sztukami pięknymi" [123]. Korespondencja królewska świadczy jednak o interesowaniu się monarchy sprawami wojska, zarówno jego organizacją, uzbrojeniem, budownictwem obronnym, produkcją zbrojeniową, dyscypliną i wyszkoleniem żołnierzy, jak i stanem armii państw obcych. Stanisław August zajmował się szczególnie polityką personalną i zagadnieniem kształcenia kadry oficerskiej. Sumy, jakie łożył na ten cel, nie były w jego budżecie wydatkami najpilniejszymi, dlatego też profesorowie i nauczyciele Korpusu Kadetów niekiedy przez dłuższy czas nie otrzymywali wynagrodzenia, a niezamożni oficerowie wysyłani za granicę na dalsze studia borykali się z niedostatkami materialnymi [124]. Dlatego też można przyjąć, że na gromadzenie militariów w bibliotece królewskiej silniej wpływały upodobania bibliofilskie i potrzeby związane ze stanowiskiem państwowym aniżeli osobiste zainteresowania intelektualne monarchy.

Udało się odnaleźć katalog biblioteki Stanisława Augusta [125], który przedstawia stan księgozbioru w 1783 r. Do 1794 r. został on niewątpliwie znacznie powiększony. W literaturze ogólnonaukowej dominuje piśmiennictwo racjonalistyczne, głównie francuskie. Obok literatury ściśle wojskowej książnica królewska miała pokaźny zbiór wydawnictw dotyczących historii wojen i geograficzno-kartograficzny. Dział „Militaria" liczył 145 dzieł o treści wojskowej, w językach: francuskim, niemieckim, łacińskim, włoskim, polskim i angielskim. Była to literatura głównie osiemnastowieczna, znaczna jej część była też wytworem XVII stulecia. Wiele dzieł król zgromadził w 2, 3, 4, a nawet w 10 egzemplarzach, które zapewne przeznaczał na nagrody dla wyróżniających się w nauce kadetów. W księgozbiorze nie brakowało prac najwybitniejszych autorów wojskowych siedemnasto- i osiemnastowiecznej Europy, a także klasyków starożytności. Można odnaleźć też prace autorów polskich, jak np. Siemienowicza, Brodowskiego, Bakałowicza. Katalog biblioteczny nie obej-

[122] K. Głombiowski, *Problemy historii czytelnictwa*, Wrocław 1966, s. 49.
[123] Stanisław August Poniatowski, *Pamiętniki*, Poznań 1862, s. 18.
[124] Wysłani do Paryża w 1769 r. podbrygadier T. Kościuszko i brygadier J. Orłowski w listach do króla i A.K. Czartoryskiego przedstawiali swe ciężkie położenie, brak pieniędzy na podróże i nauczycieli, AGAD, Zbiory Popielów, rkps nr 224 C.V.4.
[125] *Catalogus. Bibliotheca Regis Polonorum. Anno 1783*, AGAD, Archiwum spadkowe ks. Józefa, rkps A/106.

muje jednak całej literatury wojskowej wydawanej w kraju w okresie Oświecenia często z inicjatywy króla i z jego środków. Z rozdzielników i listy subskrybentów zaś wynika, że zwykle około 10 egzemplarzy niemal każdego wydawnictwa szło do monarszych zbiorów.

Dział militariów miał 15 poddziałów obejmujących całe piśmiennictwo wojskowe [126]. Obok znajdowała się jazda konna, łowiectwo i sztuka gladiatorska. Z zasobami militariów wiązały się funkcjonalnie: szeroki dział historii, geografia i kartografia.

Biblioteka królewska ze swoimi zasobami dawała podstawę do wszechstronnej i gruntownej znajomości wszystkich działów nauki i techniki wojennej, łącznie z historią wojskowości i wychowaniem żołnierzy. Była dostępna dla licznych przedstawicieli ówczesnego kręgu twórców kultury i nauki. Schulz podaje, że Stanisław August pragnął udostępnić swoje zbiory osobom wszelkiego stanu, ale z powodu przejawianej przez bibliotekarza Jana Chrzciciela Albertrandiego niechęci do czytelników były one słabo wykorzystywane.

Poza książnicą królewską bogaty zasób militariów miały także biblioteki rodzin magnackich, szczególnie Radziwiłłów w Nieświeżu (do której w tym czasie zakupiono księgozbiór po marszałku polnym J. H. Flemmingu [127], a zachwyty nad jej zbiorami wyrażał S. Brodowski), Czartoryskich w Puławach, Potockich w Wilanowie. Pod tym kątem widzenia została zbadana zawartość dwóch ostatnich bibliotek.

Na podstawie spisu militariów Biblioteki Czartoryskich w Krakowie można stwierdzić, że gen. K. Czartoryski zgromadził bogatą literaturę wojskową w okresie Oświecenia, wśród niej dzieła wielu najwybitniejszych pisarzy europejskich. Pod względem treści można ją podzielić na następujące działy: zagadnienia ogólnowojskowe, historia wojskowości, sztuka wojenna, organizacja armii, kawaleria, artyleria, fortyfikacja, szkolnictwo oficerskie, regulaminy i instrukcje, geografia wojskowa, służba sanitarna. Pod względem językowym przedstawia się ona następująco: francuski, niemiecki, polski, rosyjski, łacina. W 1783 r. zbiór militariów gen. Czartoryskiego powiększył się o księgozbiór Biblioteki Żołnierskiej Gwardii Pieszej Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dotychczas z obu zbiorów jest znanych łącznie blisko 200 woluminów. Można stwierdzić, iż nie są to wszystkie pozycje piśmiennictwa wojskowego z omawianego okresu, które znajdowały się w jego bibliotece. Biblioteka Czarto-

[126] Sztuka wojskowa: a) wstęp, b) sztuka wojskowa starożytnych, c) przepisy i urządzenia sztuki wojskowej, d) wychowanie wojskowe, e) różne rodzaje wojska, f) stan służby wojskowej w okolicach sarmackich, g) prawa i ustrój wojskowych, h) sztuka taktyczna i miernictwo wojenne, k) machiny wojenne, l) ognie świąteczne (sztuczne), m) architektura wojskowa, n) sztuka zdobywania fortyfikacji, o) służba morska, p) sławniejsze wyprawy wodzów. Biblioteka Czartoryskich, rkps nr 3442 — biblioteka króla Stanisława Augusta sprowadzona do Krzemieńca w 1805 r. zawierała 15 580 ksiąg.

[127] F. Radziszewski, *Wiadomość historyczno-statystyczna o znakomitych bibliotekach i archiwach publicznych i prywatnych*, Kraków 1875, s. 52.

ryskich została bowiem ograbiona podczas działań wojennych w 1792 i 1794 r. Jeśli ponadto przypomnimy sobie fakt obdarowywania Biblioteki Korpusu Kadetów licznymi i wartościowymi dziełami o treści wojskowej, to dojdziemy do wniosku, iż w czasach Oświecenia gen. Czartoryski był niewątpliwie największym polskim zbieraczem — importerem literatury militarnej i położył duże zasługi dla jej upowszechnienia.

Interesujący zbiór piśmiennictwa wojskowego, chociaż nie tak liczny i dobrany z mniejszym znawstwem niż Czartoryskich, zawierał także księgozbiór wilanowski. Katalog Biblioteki Potockich [128] wykazuje bogaty dział militariów, liczący ogółem 86 pozycji, a oprócz tego wiele dzieł z zakresu dziejów wojen, umieszczonych w dziale historii. Jest to literatura z XVII i XVIII stulecia w językach: francuskim, włoskim, niemieckim i polskim. Dość licznie jest w niej reprezentowane piśmiennictwo polskie, szczególnie regulaminy i podręczniki z lat 1768—1792. Niepełne opisy wielu pozycji w katalogu, a w niektórych wypadkach także nieczytelne, uniemożliwiają szczegółową analizę zawartości zbioru.

Mamy wiadomości, że sporą bibliotekę zgromadził w Niezdowie koło Opola gen. Aleksander Lubomirski, zaopatrując ją głównie w wydawnictwa francuskie. Jako pilni zbieracze literatury wojskowej znani są również generałowie Jan de Witte i Józef Poniatowski. Jan Henryk Dąbrowski gromadził zbiory biblioteczne od 1780 r., kładąc duży nacisk na materiały kartograficzne: mapy i plany wojskowe. Sam przyznawał się do zabrania części map w 1794 r. z ratusza po zdobyciu Bydgoszczy „jako godne i nader powabne obiekta dla duszy żołnierza"[129].

Gen. A. K. Czartoryski kupował wiele wydawnictw wojskowych podczas podróży do Francji, Anglii i Niemiec; podobnie czynił I. Potocki i inni przedstawiciele arystokracji. Michał Starzeński, członek Komisji Wojskowej, wspomina, że podczas pobytu w Wiedniu nabył kilka dzieł dotyczących nowej organizacji administracji wojskowej w Austrii oraz sporo map i planów strategicznych. Materiały te wykorzystał, kiedy Komisja Wojskowa zleciła mu opracowanie założeń nowej organizacji wojskowej w Polsce. Praca ta, według relacji Starzeńskiego, została opublikowana pod tytułem *Komisje cywilno-wojskowe* [130].

Zakupy książek podczas podróży zagranicznych przyśpieszały dopływ nowości wydawniczych do kraju. Innymi drogami nadchodziły one najczęściej z poważnymi opóźnieniami. Chociaż rozwój nauki wojennej był wówczas nieporównanie wolniejszy aniżeli w XX w., to jednak kilkunastoletnie czy też nawet kilkuletnie opóźnienia odgrywały ujemną rolę w dążeniach do likwidacji dystansu dzielącego polską myśl wojskową od doktryn wojennych Prus, Francji, Austrii i Rosji.

[128] AGAD, APP, rkps nr 141.

[129] *List gen. Dąbrowskiego*, przedruk w pracy: A. Skałkowski, *Jan Henryk Dąbrowski (1755—1818)*, Warszawa 1904, s. 232.

[130] M. Starzeński, *U schyłku dni Rzeczypospolitej*, Warszawa 1914.

Wzrost poziomu wykształcenia oficerów wywierał wpływ na ich zainteresowania. Z biegiem lat rozszerzał się krąg użytkowników książki. Jedni poszukiwali wiedzy pod wpływem nawyku wytworzonego w szkole wojskowej i rozbudzonych zainteresowań intelektualnych, inni pod presją służbowych wymogów. Piśmiennictwo wojskowe gromadziła arystokracja, generałowie i oficerowie. Jeśli książkę kupował oficer młodszy, żyjący tylko ze skromnego uposażenia, to motywem jego decyzji była istotna potrzeba i rzeczywiste zainteresowanie.

Mamy spis subskrybentów jednej tylko książki, dlatego też trudno określić zasięg oddziaływania literatury wojskowej. Rzuca on jednak pewne światło na to zagadnienie. Spis ten obejmuje 94 generałów i oficerów oraz kilku kadetów i paziów królewskich. Jak na książkę dotyczącą miernictwa wojennego, druk o wąskiej specjalności, nie było to w ówczesnym czasie mało. Światlejsi żołnierze czytali także literaturę społeczno-polityczną, np. w 1784 r. wśród 400 prenumeratorów „Pamiętnika Historyczno-Politycznego" znajdowało się 34 oficerów.

Pisząc o ujemnym wpływie częstych zmian regulaminów wojskowych na ich znajomość przez młodych oficerów, którzy nie chcieli się uczyć przepisów na pamięć, spodziewając się ich szybkiej zmiany, na skutek czego nie znali żadnych, anonimowy autor rzucił pewne światło na samo istnienie oficerskich biblioteczek oraz na ich zawartość. „Ci zaś officyerowie, którzy z mocną attencyą onych uczyli się na pamięć... i książki chowali... Biblioteki swe, samemi tylko regulaminami pozarzucali" [131]. Nie jest zupełnie pewne, czy uwagi autora w „zagranicznej służbie będącego" są wiernym odbiciem tych stosunków w armii polskiej.

W owym czasie nauczenie się z książki takich nawet przedmiotów, jak anatomia czy nauki o chorobach wewnętrznych uznawano za podstawę główną, często za jedyną [132]. Dlatego też zapewne wszyscy pracownicy służby zdrowia utrzymywali częste kontakty z piśmiennictwem medycznym. Niektórzy z nich dysponowali pokaźnymi księgozbiorami, jak np. August Otto, felczer regimentu gwardii pieszej, którego liczny zbiór medycznych rozpraw został zakupiony w 1792 r. przez Bibliotekę Akademii Wileńskiej.

Częstotliwość tworzenia księgozbiorów prywatnych nie odzwierciedla stopnia zainteresowania książką, występującego w określonej grupie społecznej, w tym wypadku w armii. Powstawanie i rozwój księgozbiorów prywatnych uwarunkowane było bowiem również drugim czynnikiem, jakim są środki pieniężne. Dlatego też częściej swe bibliofilskie zamiłowania mogli rozwijać generałowie i oficerowie wywodzący się z magnaterii i bogatego ziemiaństwa. Tak więc obok czynników subiektywnych, jak

[131] *O wojsku polskim myśli i uwagi Polaka w zagranicznej służbie będącego prawodawcom Seymu niniejszego komunikowane* (1791), s. 67—68.

[132] G i e d r o y ć, *op. cit.*, s. 346.

brak nawyków czytania i zainteresowań umysłowych, rozwój księgozbiorów utrudniały czynniki obiektywne: niskie uposażenie oficerów, zwłaszcza niższych i średnich stopni, oraz wysoka cena książek, o 50% wyższa w Polsce niż w krajach zachodnich.

Powolny, natrafiający na różne przeszkody, rozwój bibliotek w armii był w warunkach niskiego uposażenia większości oficerów czynnikiem niezwykle ujemnym, hamującym postępy kształcenia wojskowego.

Poglądy na rolę piśmiennictwa i zasady czytelnictwa w procesie samokształcenia oficerów

Ważne miejsce literatury w procesach kształcenia i samokształcenia, różnorodne formy i metody jej upowszechniania, zwłaszcza w Korpusie Kadetów, dowodzą, że było to działanie świadome.

Wiedzę o książce i czytelnictwie czerpano z literatury obcej i krajowej. W okresie ostrych walk ideologicznych, intensywnego rozpowszechniania racjonalizmu, książka była niezwykle ważnym nośnikiem nowych idei. Dlatego w epoce Oświecenia zagadnieniom czytelnictwa poświęcano wiele uwagi, wykorzystując zarówno najnowsze teorie, jak i doświadczenia przeszłości.

Niewątpliwie najsilniejszy wpływ na kształtowanie wiedzy o roli książki w kształceniu umysłowym oraz w wychowaniu oficerów w Korpusie Kadetów, a następnie w pozostałych szkołach i ośrodkach wojskowych wywarły poglądy Stanisława Konarskiego.

Myśli tego wybitnego reformatora oświaty w Polsce o roli książki w procesie dydaktycznym i w samouctwie uformowały się pod wpływem dorobku przeszłości. Za przykładem Erazma z Rotterdamu nakłada on na nauczycieli obowiązek systematycznej pracy samokształceniowej za pomocą lektury najcenniejszych dzieł. Zaleca wykorzystanie w pracy wychowawczej książek najlepszych pisarzy. Głosi, że wykształcenie osiąga się dzięki czytaniu książek i gdyby nawet w klasie szkolnej nie było nic innego „...jak tylko czytanie i objaśnianie autorów, tym większe robiliby uczniowie postępy" [133]. W sformułowaniu tym znać wpływy metody czytania lektury pedagogów starożytnych i szkoły jezuickiej.

Cenny był pogląd Konarskiego, iż praca pedagogiczna ma na celu rozbudzenie w młodzieży zamiłowania do czytania książek, doprowadzenie ucznia do samodzielnego wyboru lektury i nawyków samokształcenia. Osiągnięcie tego to najwyższa korzyść dla ucznia i najpiękniejsze uwieńczenie działalności wychowawczej. Później nie potrzebuje on już nauczyciela.

Te myśli oraz przekonanie, iż za pomocą książki buduje się własne

[133] S. Konarski, *Pisma wybrane*, Warszawa 1955, s. 188.

wykształcenie w szkole i poza nią, zrodziły się zapewne pod wpływem poglądów Jana Amosa Komeńskiego, wyrażonych w *Mowie o umiejętnym posługiwaniu się książkami, najcenniejszym narzędziem kształcenia umysłu* z 1650 r. Niemałą rolę odegrało także doświadczenie Konarskiego w tej dziedzinie. Nowocześnie brzmi jego teza, iż mało człowiek umie, jeśli poprzestaje na tym, czego się nauczył w szkole i nie czyta książek przez całe życie. Czytanie książek czyni ludzi uczonymi i wielkimi. Prywatna lektura — według Konarskiego — powinna obejmować „książki moralne, polityczne, historyczne, do literatury i wszelkiej scyjencji należące" [134].

Na poczynania wychowawców wojskowych oddziałał niewątpliwie wspomniany już wybitny propagator nauki i czytelnictwa M. Świątkowski. Nikt nie jest tak zajęty — pisał w tym czasie — żeby nie miał przerw dla odpoczynku. Ten czas wolny — „poboczne godziny" — należy przeznaczać na studiowanie. Czytanie jest jednocześnie źródłem pożytku i najtrwalszej przyjemności [135].

Znaczenie książki o treści militarnej dla obronności państwa rozumiał i w pełni doceniał por. Brodowski, gorący wyznawca idei oświecenia wojska. Dał temu wyraz w przedmowie do *Corpus juris militaris polonicum*, gdzie, zwracając się do czytelnika polskiego, usiłuje nakierować jego zainteresowania umysłowe, pisząc: „... żadne inne księgi Tobie łaskawy czytelniku bardziej podobać się nie mogą, jak te, które piszą o karności wojska i o tym, co należy do wojny i polityki w rzeczach wojennych" [136].

O potrzebie kształcenia umysłu, o książce jako sprawnym narzędziu edukacji, o tym, jak czytać, co czytać, o pożytkach z czytania — pisano w okresie Oświecenia niemało. Był to główny akcent szerokiej akcji popularyzacji wiedzy. Postęp byłby niemożliwy bez ksiąg — pisze anonimowy autor w „Monitorze" [137], przedstawiając liczne korzyści płynące z lektury, i dziwi się, że w Polsce tak mało ludzi dba o księgi i ich czytanie. Nauki zawarte w księgach są jedynymi środkami — twierdzi on — za pomocą których ludzie stają się ludźmi. Dlatego też wyborna biblioteka jest kosztowniejsza nad wszystkie skarby, „bo ona sama skarbem rozumu ludzkiego się nazywa" [138]. Autor ten stwierdza, iż po wynalezieniu druku „i podłej kondycji człowiek" może małym kosztem zebrać księgi i tą drogą nabyć różne umiejętności. W końcu głosi za Konarskim, że ten, kto kształcił się w szkołach i akademiach, nigdy w nauce nie będzie doskonały, jeśli ksiąg najprzedniejszych autorów mieć nie będzie [139].

Pojawiały się też publikacje rozpatrujące metody spożytkowania li-

[134] *Tamże*, s. 311, *Ustawy szkolne*.
[135] M. Świątkowski, *Prodromus polonus eruditae veritatis seu Tractatus scientiarum...*, Berlin 1765, s. 11—12.
[136] Brodowski, *Corpus juris militaris polonicum, Do czytelnika*.
[137] *O używaniu i czytaniu Xiąg*, „Monitor", 1765, nr 48, s. 374.
[138] *Tamże*, s. 375.
[139] *Tamże*, s. 376. S. Staszic zauważył, iż: „Po wynalezieniu drukarni zwie-

teratury, jak np. najdojrzalsze z nich — *Uwagi nad sposobem czytania* [140] analizujące nieprawidłowości występujące w tym procesie i formułujące racjonalniejsze wskazówki dla czytelnika. Autor książki wychodzi ze słusznego założenia, iż wiedza o czytaniu zwiększa skuteczność wysiłku czytelnika. Czytanie dostarcza wiadomości, wyrabia sprawność myślenia, wzmacnia możliwości poznawcze czytającego, kształci upodobanie w „pięknych rzeczach". Wskazując błędy występujące w procesie czytania, zalicza do nich to, że czyta się niewiele, a jeśli już dużo, to bez wyboru i bezkrytycznie. Za umiejętne spożytkowanie literatury uznaje jedynie czytanie krytyczne. Oczekuje, iż ta krytyczna postawa wobec literatury wpłynie na podniesienie jej wartości. Za zbędne uważa czytanie tylko romansów, niekiedy szkodliwych, upajanie się formalnymi wartościami książki bez zwracania uwagi na jej treść, urabianie sobie opinii o wydawnictwach na podstawie ich streszczeń i omówień w czasopismach. Zaleca czytanie powolne, gruntowne, bez jakichkolwiek uprzedzeń do autora i jego poglądów wyłożonych w dziele. Najwięcej korzyści — według jego przekonania — dostarcza lektura historyczna.

Artykuł ten to przekład z języka obcego, dlatego też należy pamiętać, iż jego autor korzystał z innego, a nie polskiego pola obserwacji. Jednak zjawiska te, zwłaszcza ujemne, występowały w naszym kraju dość powszechnie i z nie mniejszą, lecz większą siłą. Nietrudno dopatrzyć się jego wpływu na pewne sformułowania gen. Brühla. Zarówno za jego pośrednictwem, jak i zapewne wprost z kart *Zbioru różnego rodzaju wiadomości* czy też „Monitora" [141] trafiały one do środowiska wojskowego.

W publikacji Posera powracano jeszcze do zagadnień upowszechniania czytelnictwa, przekonując społeczeństwo polskie, że wśród rozrywek nie ma przyjemniejszej i użyteczniejszej jak czytanie, „które dostarcza nam wiedzy z różnych nauk..." [142] Czytanie „uczy i zaprawia" młodych, „zachęca i umacnia" ludzi w wieku dojrzałym, zastępuje życie towarzyskie tym, którzy go nie lubią i unikają [143].

Zapoznawszy się z treścią licznych publikacji na temat samokształcenia można wyciągnąć wniosek, że w niewielu tylko wypadkach publicystyka oświeceniowa wyszła poza krąg myśli Konarskiego i Świątkowskiego, które były w owym okresie najdojrzalsze. Nie miejsce w tej książce na analizę wszelkich przejawów myśli oświeceniowej w tym zakresie. Problem upowszechniania książki i czytelnictwa w drugiej połowie XVIII w. może być przedmiotem osobnej rozprawy. Tutaj chodzi

dzanie cudzych krajów z przyczyny edukacji jest mniej potrzebne", zob. t e g o ż, *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, s. 36.

[140] *Uwagi nad sposobem czytania*, w: *Zbiór różnego rodzaju wiadomości z nauk wyzwolonych*, t. 1, Warszawa 1770, s. 2.

[141] Artykuł ten w innej redakcji ukazał się w „Monitorze", 1777, nr 57.

[142] *Zbiór różnego rodzaju wiadomości z nauk wyzwolonych*, t. 3, Warszawa 1770, s. 153—155.

[143] „Zbiór Tygodniowy Wiadomości", 1784, nr 1, s. 5.

jedynie o ukazanie tych poglądów, które wywarły wpływ na formy i metody wyzyskania słowa drukowanego w działalności oświatowej armii lub powstały w środowisku wojskowym.

Na wychowawczą funkcję literatury w wojsku zwracał uwagę anonimowy autor w „Polaku Patryocie", poruszającym zagadnienia militarne [144]. Mechanizm oddziaływania książki wydawał mu się prosty: żołnierz pozostający pod jej wpływem staje się wrażliwy na pochwały i pilny w wypełnianiu obowiązków. Skłaniają go do tego przykłady z życia ludzi wielkich, bohaterów, z którymi przestaje podczas czytania.

Wznowienie pierwszego tomu dzieła gen. Santa Cruz de Marzenado [145], wydanego po raz pierwszy w 1741 r., świadczy o jego popularności wśród czytelników wojskowych.

W poglądach de Marzenado, streszczających się najpełniej w zdaniu: nic cię tak nie nauczy, jak czytanie ksiąg — książka jest głównie źródłem wiedzy. W lekturze historycznej dostrzega on jednak również elementy oddziaływania wychowawczego. Jego myśli stanowią sumę wiedzy o roli książki w życiu dowódcy (wodza, hetmana, generała) znanej już przeważnie w starożytności oraz w epoce Odrodzenia.

Metody samokształcenia oficera za pomocą lektury wzbogacił końcowy rozdział przełożonego na język polski przez Brühla dzieła Kinsky'ego, dyrektora akademii wojskowej w Nowym Mieście koło Wiednia.

Kinsky'ego interesuje problem samokształcenia oficerów, absolwentów szkół wojskowych, skierowanych do odległych garnizonów i kwater, którzy obiecują sobie kontynuowanie nauki, ale jako ludzie dorośli, mający wiele spraw życiowych do rozwiązania, odkładają ją na późniejsze lata. Autor stwierdza, iż doświadczenie oficera, jego pomysły i wynalazki są podstawą oraz drogą samokształcenia. Jest to droga powolna, ale konieczna dla uzyskania gruntownej wiedzy. Obok wiedzy fachowej w całokształcie przygotowania oficera do jego roli trzeba uwzględnić wiadomości o sztuce oraz inne, które w sumie złożą się na jego pełne wykształcenie. Do opanowania niezbędnych wiadomości trzeba iść samorzutnie, a nie pod presją nakazów władz wojskowych.

Środkiem prowadzącym do celu jest lektura oficera, która według Kinsky'ego powinna składać się z książek różnego rodzaju. Nie może on dążyć tylko do miłego spędzania czasu na czytaniu ani jedynie do nabycia umiejętności prowadzenia rozmowy, ale ma czytać dla rzeczywistych potrzeb. Dlatego też oficer powinien studiować dzieła naukowe, to wszystko, co daje największy pożytek nie tylko dla ducha, ale i dla życia codziennego.

Kinsky przestrzega jednak przed lekturą zbyt rozległego zakresu te-

[144] *Uwagi ogólne nad stanem woyskowym, nad wzrostem, wydoskonaleniem, lub upadkiem onego*, „Polak Patryota", 1785, s. 844.
[145] *Reflexye woyskowe i polityczne...*, t. 1, Warszawa 1787.

matycznego, prowadzącą czytelnika do nadmiernego rozszerzenia zainteresowań. Nie należy czytać całych foliałów ani zawartości szaf bibliotecznych. Niekiedy może wystarczyć nawet mała książeczka kieszonkowa, pod warunkiem, iż będzie wartościowa i przeczytana ze zrozumieniem. Uważa przy tym za wskazane czytanie najczęściej tego, co oficera bardziej interesuje. A oto jego kryteria doboru wartościowych dzieł: powinny być oparte na zasadach naukowych, zawierać przewagę prawdy nad fałszem, powinny być pisane przez autora znającego praktykę (jeśli jej nie zna, to nie potrafi udowodnić prawie niczego), nie należy zwodzić się wątkami sensacyjnymi, jest to bowiem całkowicie bezużyteczny chwyt, podstęp autora. Tylko wówczas czytanie przynosi pożądane rezultaty, kiedy czytelnik prowadzi notatki z przestudiowanej lektury i zapisuje własne uwagi i spostrzeżenia, a następnie często je powtarza. Jeśli lektura ma przynieść pożytek, to dzieła o wielkim naukowym znaczeniu powinny być czytane najmniej dwukrotnie. W wypadku literatury wojskowej trzeba dokładnie studiować plany marszów, bitew, oblężeń, mapy.

Kinsky wskazywał, że książki należy czytać krytycznie i starać się o wyrobienie własnego zdania w kwestiach przedstawionych przez autorów. Pomaga w tym studiowanie opracowań krytycznych, daje ono bowiem pewność, że nasze spostrzeżenia i uwagi są prawidłowe. A w końcu wiedza osiągnięta z przeczytanych książek powinna być przez oficera sprawdzona w działalności praktycznej.

Gen. Brühl, tłumacz książki Kinsky'ego, postulaty autora dostosował do warunków polskich i wzbogacił je kilkoma nowymi myślami, wykorzystując własne obserwacje i krajową literaturę z tego przedmiotu. Niektóre postulaty gen. Brühla, dotyczące kształcenia oficerów i organizacji bibliotek w regimentach, zostały już wyżej omówione. Tutaj przedstawimy uwagi o czytaniu i czytelnictwie oficerów, jako o formie ich samokształcenia.

Zwracając się do niższych oficerów, Brühl mówi, iż mamy jeszcze mało książek wojskowych w języku ojczystym i stąd wynika potrzeba uczenia się obcych języków.

Pisząc o zakresie tematycznym lektury oficera, podaje, iż świadomość obowiązków żołnierza-obywatela wyznaczy mu granice, jak wiele i jak czytać potrzeba. Zauważa on, iż w młodości ludzie czytają raczej z chciwą ciekawością aniżeli z uwagą. Książki te czytane powtórnie przez dojrzałego czytelnika przynoszą mu większy pożytek. Stwierdza, że są ludzie, którzy unikają książek głoszących idee sprzeczne z ich poglądami. Popełniają oni tym samym błąd, własne zdanie trzeba bowiem urabiać w konfrontacji przeciwnych stanowisk.

Brühl wskazuje książkę Noeckhern de Schorna [146], która według nie-

[146] Noeckhern de Schorn, *Ideés, raisonnés sur un sistème général des connoissances militaires*, Nurnberg b.r.w.

go zawiera wybór literatury odpowiedniej dla czytelnika wojskowego. Zaleca jednocześnie sposób doboru lektury, polegający na sprawdzeniu, czy dane dzieło podaje nauki na doświadczeniu i prawdzie oparte, gdyż autor bez doświadczenia nie jest godzien wiary. Tłumacz ma tutaj zapewne na myśli, podobnie jak Kinsky, pisarzy wojskowych [147].

Generał artylerii koronnej głosi, że podczas czytania nie należy dawać się zwodzić wyrażeniom mającym odwrócić uwagę czytelnika, ukryć fałsz, w rodzaju: „Nikt rozeznany wątpić nie może. Oczywista to jest prawda na filozofii gruntująca się". Nie należy także pozwalać „omamiać się mnogością Cytacyi".

Po tych pouczeniach i przestrogach Brühl, aby zachęcić oficerów do samokształcenia, stwierdza, iż teraz tylko ten zwycięża, kto jest najuczeńszy, kto ma wojsko karne i ćwiczone. Przypomina zarazem, że do celu może doprowadzić „aplikacya, czytanie i doświadczenie".

Wspomniany już jego projekt organizacji bibliotek [148] zobowiązywał oficerów do sporządzania notatek z lektury. Sztaby miały żądać dostarczania co miesiąc tych wypisów, przeglądać je i prowadzić rozmowy z oficerami na temat przeczytanych książek. Nadzór nad tym mieli sprawować generałowie prowadzący lustrację jednostek. Była to forma łagodnego przymusu i kontroli samouctwa oficerów, zapewne niezbędna wówczas, kiedy nie garnęli się oni do nauki. Miała na celu wykształcenie w nich nawyku czytania i ułatwianie odbioru treści lektur, a także niewątpliwie przejmowanie przez wyższych dowódców zarówno myśli autorów, jak i refleksji czytelników w celu stosowania ich w praktyce wojskowej. Podobną metodę rozwoju i spożytkowania wyników czytelnictwa oficerów postulował już w latach czterdziestych XVIII w. gen. Kampenhausen [149].

Znacznie większe zasługi niż Brühl dla rozwoju czytelnictwa w wojsku położył A. K. Czartoryski. Wielka zapobiegliwość, z jaką rozwijał biblioteki wojskowe (w Korpusie Kadetów i w Regimencie Gwardii Pieszej Wielkiego Księstwa Litewskiego), wysiłki czynione nad przysposobieniem wojsku i szkolnictwu nowych książek zarówno drogą inspirowania przekładów, jak i rodzimej twórczości, świadczą o tym, jak ważne miejsce wyznaczał on książce i bibliotece w procesie oświecenia młodzieży szlacheckiej. Jego pogląd na rolę tych elementów kultury w kształceniu uzewnętrznił się głównie w formach działania praktycznego i w tym okresie nie został wyłożony na piśmie. W jego pracach można odna-

[147] Brühl (*op. cit.*, s. 461) pisze: „Gdyby każdy o woynie piszący miał dawać Przepisy iak Proiekta iego uskutecznione bydź maią, nie iednemuby wysechł w piorze inkaust".

[148] Brühl, *Projet pour former une Bibliothèque à chaque Regiment et Corps*, AGAD, Militaria z Jabłonny, rkps nr 2.

[149] J. K. Kampenhausen, *Obserwacje do wojennych operacji*. Rękopis z 1735 r., BN, mkfm.

leźć zaledwie kilka myśli z teorii czytelnictwa, sformułowanych na użytek dydaktyki szkolnej i samokształcenia oficerów.

We wstępie do książki Juvenela de Carlancasa[150] gen. Czartoryski, wymieniając nazwiska poetów i pisarzy starożytnych, zaleca kadetom włączenie ich dzieł do lektury, gdyż uważa, że znajomość klasycznych utworów wchodzi do programu dobrej edukacji: „...w tych źródłach czerpać można myśli wspaniałe i czyste i sposób dodania myślom ozdobnej wymowy"[151]. Miejsce literatury pięknej w lekturze czytelnika znalazło wyraźniejsze określenie w opracowanej przez Czartoryskiego *Instrukcji pedagogicznej*[152] dla Klemensa i Jana Kwileckich, absolwentów Korpusu Kadetów, udających się na dalsze studia za granicę, które miały odbywać się głównie drogą samokształcenia. Autor *Instrukcji* radzi młodym ludziom poczytać trochę literatury pięknej, ale z rozeznaniem, zasięgając pomocy przy wyborze utworów literackich, jest to bowiem jedyny sposób wytworzenia sobie dobrego gustu. Ale zaznacza jednocześnie, że literatura piękna ma służyć wypoczynkowi, a nie stanowić główną pozycję w ich lekturze.

Zwracając się do Klemensa, który obrał sobie zawód wojskowego, mówi, iż nie powinien starać się jedynie o dyplom wyższego oficera, potrzebna jest bowiem także wiedza dla usprawiedliwienia tego awansu. Czartoryski wskazuje Strasburg, jako miejsce, w którym znajdzie wielkie możliwości do odbycia dalszych studiów wojskowych. Tam można rozpocząć dobry kurs geografii łącznie z podstawami kartografii. Następnie radzi planowe i metodyczne czytanie książek o treści militarnej, rozpoczęcie lektury od dzieła Guiberta o wielkiej wojnie[153]: „Jest tam nieco myśli, które stworzyła wyobraźnia bez doświadczenia, jednak grunt książki jest dobry i użyteczny". Po czym Klemens Kwilecki miał przeczytać prace Turpin de Crissé o małej wojnie, jego pamiętniki o Montecuccolim, o wyprawach marszałków de Turenne, de Luxemburg, Berwicka, wspomnienia o marsz. de Noailles. W pracach tych autorów miał on znaleźć współczesną wiedzę historyczno-wojskową i polityczną. Za dzieła podstawowe i wartościowe Czartoryski uznaje twórczość Kéralio i de Maizeroy.

Dzieje wojskowe starożytności ma poznawać nie tylko z Wegecjusza, Frontinusa i pamiętników Cezara, ale również z prac pisarzy współczesnych, jak Guichard i Folard, znanych z badań nad wojskowością Grecji i Rzymu. Prócz tego Czartoryski wymienia kilku pisarzy niemieckich, których dzieła Klemens Kwilecki powinien zakupić i koniecznie

[150] J. de Carlancas, *Historia nauk wyzwolonych*, Warszawa 1766.
[151] *Tamże, Wstęp.*
[152] A. Czartoryski, *Instruction donnée à deux comtes Kwilecki l'année 1791, lorsqu'ils sortaient de l'École Militaire de Varsovie*, BN, BOZ, rkps nr 1377.
[153] J.A.H. Guibert, autor prac: *Essai de tactique générale* (1772); *Défense du système de guerre moderne* (1779).

przeczytać. Widnieją tu nazwiska: Fascha, Gaudiego, Tempelhofa i Archenholza. Zaleca ponadto abonowanie „Militärische Bibliothek" [154] oraz nawiązanie kontaktów ze stowarzyszeniem kombatantów; rozmowy z jego członkami uznaje bowiem za wielce pouczające. Uważa też za konieczne pilne przykładanie się do języka francuskiego i niemieckiego ze względu na postęp, jaki nauka i literatura czynią w tej części Europy.

Obu braci Kwileckich poucza, iż dążenie do uniwersalności utrudnia kształcenie. Dla uzyskania sukcesu, trzeba wybrać kierunek studiów i właściwą metodę oraz nie zmieniać raz powziętego planu [155].

Dzieła zalecane przez generała znajdowały się w jego zbiorach i zapewne były przez niego przestudiowane. Dokument ten rzuca także pewne światło na stopień oczytania absolwentów Korpusu Kadetów w piśmiennictwie wojskowym. Zalecając studiowanie wielu dzieł znajdujących się w księgozbiorze szkoły, dowodzi tym samym, że nie znali oni tej literatury. Kładzie główny nacisk na pozycje traktujące o wojnie siedmioletniej, która prawdopodobnie miała dostarczyć im wiedzy z zakresu sztuki wojennej, oraz na twórczość pamiętnikarską sławnych marszałków, przeważnie z drugiej połowy XVII i pierwszej XVIII w. (zapewne bardziej dla celów wychowawczych oraz poznania historii nowożytnej niż jako źródła wiedzy wojskowej).

W tym samym czasie (1791) pojawia się wydana przez Dufoura publikacja pt. *Pro memoria dawnego życia żołnierskiego*, której autor, prawdopodobnie A. K. Czartoryski, ukrywający się pod pseudonimem „Weteran", zwracając się do czytelnika wojskowego, pisze: wiedzę militarną znajdziesz, „... gdy pilnie czytać i rozważać będziesz w Woyskowych znanych przysposobionych pismach i dziełach..." Radzi jednak także czerpać wiedzę z życia i notować wyniki przemyśleń oraz obserwacji. Bez względu na wiek żołnierz ma „poświęcać wszystkie momenta ćwiczeniu i powołaniu". Najbardziej przydatne dla wojskowego (oficera) nauki to: rysunki, fortyfikacja, geometria, historia oraz prawo powszechne i krajowe.

Analizowany tutaj rozdział pracy Kinsky'ego łącznie z uwagami Brühla, wznowiony w 1787 r. pierwszy tom *Reflexyj woyskowych i politycznych* oraz dość liczne publikacje polskie roztrząsające zagadnienia kształcenia i czytelnictwa oto zasób wiedzy z tego przedmiotu dostępny wówczas bez większych trudności oficerom, pedagogom i bibliotekarzom wojskowym. Poglądy gen. Czartoryskiego wpływały głównie na działalność dydaktyczną Korpusu Kadetów i Regimentu Gwardii Pieszej Wielkiego Księstwa Litewskiego.

[154] Chodzi tu o wydawnictwo ciągłe: „Militärische Bibliothek", Berlin 1785.

[155] W zakończeniu *Instrukcji* opracowanej w języku francuskim Czartoryski napisał po polsku: „...żebyście nie byli skakaiącemi od iedney do drugiey rzeczy, nie stałemi ani leniwemi; piszę to po polsku, bo to sekretem powinno bydź dla obcych, że te są wady naszego narodu".

Czytelnictwo jako forma osiągania teoretycznej wiedzy wojskowej. Wyniki zainteresowań intelektualnych oficerów polskich

Zachowane źródła umożliwiają jedynie nakreślenie zarysu form i i metod spożytkowania piśmiennictwa w Korpusie Kadetów. Mimo to daje on jednak wyobrażenie o ich urozmaiceniu i nowoczesności. Ze zbiorów biblioteki, gromadzonych dla zaspokojenia potrzeb personelu nauczającego, wychowawców i kadetów, profesorowie, oficerowie oraz metrowie mogli wypożyczać książki bezpośrednio przez podpisanie rewersu, który miał być odnawiany każdego tygodnia, jeśli książka w tym czasie nie została zwrócona.

Kadetom literaturę wypożyczał ich brygadier i był za nią odpowiedzialny. W razie zaginięcia wypożyczonej książki miała ona być odkupiona z jego uposażenia. Przepis ten niewątpliwie zmuszał wychowawców do otaczania troskliwą opieką oddanej w ręce kadetów literatury. Nie była to dla kadetów jedyna droga dostępna do zbiorów bibliotecznych. Mogli oni także korzystać z czytelni. Za uszkodzenie lub zagubienie książki czy też zeszytu kadeci płacili odszkodowanie pieniężne, ale przewidziane też były kary cielesne.

Praca naukowa znacznej części profesorów, samokształcenie oficerów, wysoki poziom nauczania w Korpusie, jego dodatnie wyniki oraz przepisy ustalające metody pracy pedagogicznej za pomocą piśmiennictwa pozwalają na przypuszczenie, iż stopień wykorzystania zasobnego księgozbioru był wysoki. Dowodzi tego również informacja o dużym zużyciu książek wymagających oprawy lub nawet przedruku. Nie ograniczano się przy tym, jeśli chodzi o kadetów, do korzystania z podręczników, czytania książek na lekcjach oraz lektur ściśle związanych z procesem dydaktycznym. Generalny dyrektor nauk był zobowiązany wybierać dla nich w miarę postępów w opanowaniu języków „...książki do czytania najzdatniejsze do ukształcenia rozumu i ich serca". A więc celem wychowania było ukształtowanie pełnej osobowości kadeta.

Regulamin [156] postanawiał czytanie zespołowe w brygadach w niedzielę i święta, w czwartki o szóstej wieczorem i w soboty „po rewizji rzeczy". Czytanie trwało pół godziny, drugą połowę wypełniały pytania kadetów i komentarz przedstawionego tekstu dokonywany przez brygadiera. Na końcu każdego miesiąca kadeci byli zobowiązani dostarczyć brygadierowi na piśmie swoje uwagi o przeczytanej w ten sposób lekturze. Kadeci, którzy przedstawili obszerniejsze, a jednocześnie staranne prace, otrzymywali za nie pochwały. Wypracowania mogły być skromne, ale musiały być samodzielne. Brygadier miał być surowy wobec tych ka-

[156] *Ustanowienie Porządku, który w Brygadach zachowany bydz powinien*, Biblioteka Czartoryskich, rkps IV-2808, s. 8—9.

detów, którzy udzielą kolegom swych myśli lub będą wspólnie z innymi opracowywać uwagi. W celu rozproszenia obaw przed nieporadnością posługiwania się obcym językiem przez pierwsze półrocze brygadier nie pokazywał opracowań nikomu, lecz sam je poprawiał „...nie jako profesor lub nauczyciel, ale jako przyjaciel, który im pożyteczny być pragnie" [157].

Sposób prowadzenia tych zajęć przypomina praktyki w *Państwie Słońca* Tomasza Campanelli, gdzie w ramach ćwiczeń wojskowych udzielano wiadomości o sztuce wojennej, wiele miejsca poświęcając na czytanie historii dokonań m. in. Aleksandra, Hannibala, Scypiona i Cezara. Potem każdy słuchacz wypowiadał swoje zdanie: „W tym przypadku dobrze postąpili, w tym źle, tu z pożytkiem, a tu godnie. Na koniec zaś kierownik sprawę wyjaśnia i rozstrzyga" [158].

Poza tą formą czytelnictwa, która miała na celu nie tylko naukę czytania, wyrabianie jego nawyku, rozbudzanie zainteresowań dla literatury, ale i doskonalenie języków obcych, było zapewne miejsce, zwłaszcza w starszych klasach, na czytelnictwo indywidualne, na lekturę zgodnie z zainteresowaniami czy upodobaniami poszczególnych kadetów.

O rozbudzaniu zainteresowań dla wiedzy dowodzą wykłady na tematy związane ze znaczeniem jej społecznej funkcji [159]. Trzeba jednak przyznać, że z tego licznego zastępu absolwentów Korpusu liczącego kilkuset oficerów, urzędników, działaczy publicznych tylko kilkunastu poświęciło się nauce lub literaturze.

Kierownictwo Korpusu interesowało się stopniem wykorzystania księgozbioru. Świadczą o tym odpowiednie punkty sprawozdania składanego przez bibliotekarza.

W Korpusie stosowano też inne formy kontaktów z książką i prasą, uważane dziś niemal powszechnie za zdobycz ostatnich czasów. Mamy informacje o zwyczaju organizowania cotygodniowych zebrań przy herbacie i kawie, na których przeglądano prenumerowane czasopisma, dyskutowano nad książkami, poruszano interesujące zagadnienia społeczne i militarne. Czasopisma zajmowały w życiu szkoły określone miejsce. Wychowanek Korpusu, Seweryn Bukar, podaje, że: „W czasie obiadu jeden wyczytywał głośno gazetę polską" [160]. Czytano także czasopisma zagraniczne i polskie w językach obcych, głównie we francuskim i niemieckim.

O pozycji książki w hierarchii wartości dóbr kultury w Szkole Rycerskiej świadczy wymownie zwyczaj przyznawania najpilniejszym kadetom

[157] *Tamże*

[158] Zob. T. Campanella, *Państwo Słońca*, Wrocław 1955, s. 45.

[159] Notatki T. Kościuszki w Korpusie Kadetów (1766—1768). Zeszyt zatytułowany „Filozofia". Czytamy w nim: „...Znały potrzebę nauki wszystkie zgoła narody... W Polsce... nie zbywało na ludziach mądrością i miłością dobra pospolitego znakomitych... Rozumem się we wszystkim rządź...", *Pisma Tadeusza Kościuszki*, s. 37.

[160] S. Bukar, *Pamiętniki z końca XVIII i początków wieku XIX*, Warszawa b.r.w., s. 28.

premii w postaci medali srebrnych, złotych i książek [161]. Kto kolejno w trzech klasach zasłużył na premię, otrzymywał srebrny medal i książkę. Wyższą premię stanowił złoty medal i książka. Warto tu wspomnieć, że Korpus Kadetów nie był w tej praktyce odosobniony. W kolegiach jezuickich i pijarskich, a później w szkołach Komisji Edukacji Narodowej najpilniejszym w naukach (m.in. żołnierskich) uczniom wręczano publicznie, często w obecności króla, jako nagrody książki lub atlasy geograficzne [162].

Dla pełniejszego obrazu czytelnictwa kadetów niezbędne są wiadomości o jego przedmiocie, nie można bowiem odrywać tego procesu od poznawczych i ideowych wartości lektury. Przekazy ówczesnych obserwatorów stwierdzają, iż w Korpusie „...w modę weszło czytać książki filozofów ostatniego wieku, znać ich maksymy i o nich mówić w kompaniach było zwyczajem" [163]. Nowoczesne metody nauczania, kładące nacisk w znacznym stopniu na indywidualną lub w małych zespołach pracę, wdrażanie do samodzielności i odwagi w myśleniu sprzyjały rozbudzaniu zainteresowań czytelniczych. Wpływał też na ich rozwój dostęp do literatury niosącej powiew idei oświeceniowych. „Rzecz szacowna w Szkole Rycerskiej — pisano w 1768 r. — swobodność czytania wszelkich i we wszystkich materiach bez żadnego wyłączenia ksiąg, co w konwiktach przez zazdrość profesorowie tamują... W Szkole Rycerskiej metrowie do swobodnego życia i umysłu chcąc przywieść i przyuczyć najskrytszych zagranicznych dają do czytania autorów" [164]. Chodzi tu o dzieła racjonalistów, których w bibliotece Korpusu nie brakowało.

Nie wszędzie recepcja nowego piśmiennictwa przebiegała tak pomyślnie. „Monitor" jeszcze pod koniec lat sześćdziesiątych XVIII w. zwalczał czytelnictwo dzieł Woltera, Rousseau, Helwecjusza i innych wybitnych myślicieli Oświecenia, uznając lekturę ich twórczości za wielce szkodliwą i zaraźliwą, burzyli oni bowiem dotychczasowe poglądy. Ganił ostro tych czytelników, którzy „...najwięcej się tymi księgami kontentują, które najwięcej trucizny mają" [165]. Wymowa ideowa literatury postępowej była przeszkodą w jej rozpowszechnianiu.

W lekturze kadetów pewną pozycję zajmowały także beletrystyka i poezja, o czym świadczy ich obecność w zbiorach bibliotecznych. W tym

[161] AGAD, Zbiory Popielów, rkps.

[162] Suplement do „Wiadomości Warszawskich" 1766, nr 61; *tamże*, 1767, nr 64.

[163] A. Moszczeński, *Pamiętnik do historii polskiej w ostatnich latach panowania Augusta III i pierwszych Stanisława Poniatowskiego*, Warszawa 1905, s. 95. Zob. też *Dyskurs polityczny... kadeta Szkoły Rycerskiej z konwiktorem ex Collegio Nobilium...* (1768), Biblioteka Czartoryskich, rkps nr 865, s. 97—98. Kadet poucza konwiktora, że „zakwaszenie umysłu" nabyte w Kolegium łatwo można usunąć za pomocą zakazanej przez papistów książki Woltera. Radzi przy tym spowiadać się z tej winy przed Śliwickim lub Konarskim, którzy rozgrzeszają czytelników za tego rodzaju lekturę, natomiast inni spowiednicy uwikłaliby za to „w niepotrzebne zawiłości melancholii"; szczególnie należy strzec się jezuitów.

[164] *Tamże*, s. 35.

[165] „Monitor", 1777, nr 69, s. 549; *tamże*, 1779, nr 79, s. 564.

samym czasie kiedy publicyści „Monitora" wyrażali ujemne opinie o oddziaływaniu romansów na wychowanie młodzieży, ponieważ rzekomo „oduczają rozumu" i niepotrzebnie rozpalają jej wyobraźnię, a sam Świątkowski radzi trzymać młodych z dala od słuchania komedii miłosnych [166], w Korpusie Kadetów nie zamykano dostępu do *belles lettres*, dostarczającej czytelnikowi wartości estetycznych i moralnych. Czytano także utwory dramatyczne, niektóre wystawiano na scenie publicznie, przeważnie podczas karnawału [167].

Piśmiennictwo w Szkole Rycerskiej było nie tylko narzędziem kształcenia umysłowego, ale także wychowania, kształtowania osobowości młodych kadetów. W literaturze pięknej dostrzegano dość wyraźnie wartości estetyczne, dostarczające wrażeń i przeżyć wewnętrznych, co było nowym elementem wiedzy o wychowawczych walorach poszczególnych rodzajów piśmiennictwa w praktyce pedagogicznej.

O wpływie literatury na ukształtowanie w czytelniku postaw patriotycznych mówią wyznania Józefa Wybickiego, który czynnie uczestniczył w owym czasie w walkach o zachowanie, a później o odzyskanie niepodległości naszego kraju. Pisze on o wrażeniu, jakie wywarło na nim dzieło Plutarcha, *Żywoty sławnych mężów*, udostępnione mu w Bibliotece Załuskich, stwierdzając, iż czytał je z głębokim wzruszeniem i ono „rzuciło pierwsze nasienie prawdziwej moralności i cnoty obywatelskiej... w jego duszę" [168]. Z tych wielkich wzorów późniejszy twórca *Listów patriotycznych* i *Mazurka Dąbrowskiego* wypracował sobie — jak wyznaje — zasady postępowania w życiu prywatnym oraz publicznym i nigdy ich nie odstępował.

Zgromadzenie w Szkole Rycerskiej wybitnej literatury teoretyczno-wojskowej nie oznacza, iż studiowali ją wszyscy kadeci, czy też chociażby ci, którzy obierali karierę wojskową. Ich możliwości percepcyjne nie obejmowały najtrudniejszych pozycji wojskowego repertuaru wydawniczego. Świadczy o tym zarówno opinia Józefa Łęskiego o specjalistycznej naukowej literaturze i przyswajaniu jej przez oficerów, jak i *Instrukcja* Czartoryskiego dla braci Kwileckich — wyznaczająca pozycje z tego piśmiennictwa, których zapewne nie byłoby, gdyby przestudiowali je w Korpusie. Początki wiedzy wojskowej kadeci czerpali przeważnie ze skryptów, regulaminów i podręczników. Dopiero w najstarszych klasach sięgali po nieco trudniejsze książki, znacznie częściej z pewnością wykorzystywane przez nauczycieli przedmiotów militarnych i wychowawców — brygadierów i podbrygadierów. Zwłaszcza że wywierano nacisk na dokształcanie się oficerów, bezpośrednich wychowawców młodzieży, uzależniając ich awans wojskowy i naukowy od postępów w samokształ-

[166] Świątkowski, *op. cit.*, s. 242.
[167] M. Cieśla, *Nauczanie języków obcych nowożytnych w Szkole Rycerskiej w Warszawie (1766—1794)*, w: *Rozprawy z dziejów oświaty*, t. 1, Wrocław 1958, s. 66.
[168] Wybicki, *Pamiętniki*, s. 75—76.

ceniu [169], rozumianym tutaj jako synteza samouctwa i samowychowania. Komendant szkoły zobowiązywał oficerów do systematycznego uzupełniania wykształcenia wojskowego i pogłębiania znajomości języków obcych za pomocą czytania pożytecznych książek, „z ...których czerpać będą mogli wiadomości i maksymy do udzielania kadetom swym". Mieli oni wpływać na wychowanków osobistym przykładem pilności w samokształceniu dla „wzniecania żywej do nauk ochoty" [170]. Ich zainteresowania umysłowe jako oficerów z zamiłowania skupiały się na przedmiotach militarnych. Wielu z nich wyrosło na wybitnych dowódców (Kościuszko, Orłowski, Jasiński, Sierakowski), a kilku na uczonych (Łęski, Sokolnicki). Prawdopodobnie jeszcze tylko w Szkole Artyleryczne j i Szkole Inżynieryjnej oficerowie tak usilnie pracowali nad sobą.

Natężenie czytelnictwa wśród kadetów nie było jednakowe ani w poszczególnych klasach, ani w całym okresie istnienia Korpusu. W pierwszych latach zarzucano kadetom, że „flirty im w głowach a nie książki" [171]. Z biegiem czasu wraz z doskonaleniem metod kształcenia i wychowania, rozwojem ruchu wydawniczego i biblioteki szkolnej, a także z przemianami społeczno-politycznymi i kulturalnymi w społeczeństwie (pod wpływem których zwłaszcza w okresie Sejmu Czteroletniego w Warszawie czytano wszędzie, nawet w powozach, w szynkach przy wódce i piwie oraz o polityce rozprawiano) [172] wzrastało zapewne zainteresowanie dla słowa drukowanego także w samej Szkole Rycerskiej i w innych kręgach wojskowych.

O rozbudzeniu zamiłowania do książek i kształceniu nawyków czytelniczych w kadecie w procesie nauczania mówi w swych wspomnieniach Niemcewicz. Po ukończeniu Szkoły Rycerskiej (1777) „nie byłem uczony, lecz obeznany z literaturą i językami; nabrałem smaku do czytania i nauczyłem się wojskowej regularności. Pasja do czytania i pisania nie odstępowała mnie przez całe życie" [173]. Pomijając tę skłonność do pióra, cechującą nielicznych, można uznać relację autora *Powrotu posła* za trafną charakterystykę wyników kształcenia w Korpusie, jakie wynosili jego absolwenci zależnie od pilności i uzdolnień.

Autorki krótkiej biografii gen. Jakuba Jasińskiego [174], stwierdzając jego wszechstronne oczytanie, zastanawiają się, kiedy ono powstało: w

[169] Świadczy o tym list T. Kościuszki pisany do brata 25 X 1767. Autor listu, zajmując wówczas stanowisko podbrygadiera w Korpusie Kadetów, pisał: „Ja desuper wspomniany nie mogący oderwać się od zabaw moich, do których mię chęć i ochota powabia dla nabycia wiadomości rzeczy, nie mniej wydoskonalenia się w różnych sciencyach, które dla mnie awans sprawić mogą dalszy...", AGAD, Zbiór Popielów, rkps 224.

[170] *Przepisy dla dekuryow*, Warszawa 1790, s. 4.

[171] M r o z o w s k a, *Szkoła Rycerska*, s. 204.

[172] S c h u l z, *op. cit.*, s. 271.

[173] J. U. N i e m c e w i c z, *Pamiętniki czasów moich*, t. 1, Warszawa 1957, s. 88.

[174] S. L a n d, M. P l e w k i e w i c z, *Portret Jakuba Jasińskiego*, Warszawa 1964, s. 27.

Korpusie Kadetów czy też po jego ukończeniu. Wątpliwości te w pewnym stopniu wyjaśnia Niemcewicz w cytowanych wyżej zdaniach pamiętnika. Kultura umysłowa Jasińskiego była owocem zarówno wysiłków dydaktycznych w Korpusie, jak i indywidualnych jego zainteresowań, pogłębianych w pracy samokształceniowej. Rozbudzone w szkole zainteresowania poznawcze i kulturalne miały nie mniejszą wartość niż uzyskana w niej suma wiadomości.

Brak przekazów uniemożliwia zbadanie stanu czytelnictwa w pozostałych polskich szkołach wojskowych okresu Oświecenia. Wszelkie dane jednak na to wskazują (ubogie programy, krótkotrwałość kształcenia, może raczej szkolenia!), że w żadnej z pozostałych szkół piśmiennictwo nie zajmowało tyle miejsca, co w Korpusie Kadetów. Próbowano zaszczepić w nich jego wzory, ale szkoły mające charakter techniczny i działające w odmiennych warunkach nie mogły spożytkować wszelkich w tej dziedzinie doświadczeń.

Regulamin Szkoły Rycerskiej w Rydzynie [175] przewidywał czas na czytanie trzy razy w tygodniu, w niedzielę i święta na dowolną lekturę. Trudno określić prawdopodobne wykorzystanie księgozbioru Regimentu Gwardii Pieszej Wielkiego Księstwa Litewskiego wobec braku jakichkolwiek przekazów. Jedynym dowodem jest stan zachowanych fragmentów księgozbioru. Nie noszą one na sobie wyraźnych śladów tzw. zaczytania.

Język obcy stanowił tutaj tylko jedną z przeszkód, drugą była możliwość percepcji trudnych treści literatury naukowej. Trzeba pamiętać także o braku dobrej atmosfery w tej jednostce dla rozwoju samokształcenia. Wspomniana już *Instrukcja dla unter-officerów y kadetów* gen. Czartoryskiego mówi o niskim poziomie ich wyszkolenia, o uporze „w nieuczeniu się", lenistwie w aplikacji. Ten smętny obraz wychowania i wyszkolenia mówi wiele o pilności i pracowitości oficerów w tym pułku. Z biegiem lat stan ten poprawił się.

Samokształcenie oficerów i podoficerów starano się rozwijać także w jednostkach liniowych. Podczas pobytu Dywizji Małopolskiej w obozie pod Gołębiem (1791) rozpowszechniono tysiące egzemplarzy wiersza jednego z oficerów *W dzień zaczynającego się obozu* [176]. Starano się różnymi sposobami uświadomić oficerom, że sztuka wojenna jest teoretyczną nauką, bez znajomości której nie można być dobrym dowódcą, a obok czynności praktycznych niezbędne jest studiowanie literatury.

Krajowe szkoły wojskowe i studia zagraniczne dostarczające armii

[175] Przedruk regulaminu zawiera praca D a n y s z a, *Studia z dziejów wychowania w Polsce*, s. 350—352.

[176] W wierszu tym czytamy: „Rycerze. Dzielnej nauczcie się sztuki, /Wiedzcie: że śmiałość niczym bez nauki, /Że ten, co łączy znajomość do męstwa /Pewien zwycięstwa". Zob. też G. P i r a m o w i c z, *Przemowa do Woyska w obozie pod Gołębiem przy poświęceniu sztandarów...*, Warszawa 1791.

oficerów ze znacznym zasobem wykształcenia umysłowego i nawykami czytelniczymi, ponadto akcja upowszechniania literatury militarnej w połączeniu z naciskiem na samokształcenie kadry wpływały dodatnio na stopniowy rozwój życia umysłowego wojska. Potwierdzenie jego istnienia znajdujemy w „Polaku Patryocie". Anonimowy autor pisał, iż mimo ogólnie nie sprzyjających warunków (sprzedaż rang, klasowe podejście do polityki awansów na stopnie oficerskie), „niektórzy jednak, których dary wrodzone do tego pociągają, czytają pisma o sztuce woiowania, czerpią z nich niektóre oświecenia i uczą się tam, iak maią dopełniać z większą roztropnością urzędy, na których są umieszczeni..." [177] Ważna jest tutaj uwaga, że publicysta miał na myśli, jak wynika z tekstu artykułu, tylko oficerów młodszych. Można przyjąć, iż spostrzeżenia autora dotyczą nie tylko garnizonu warszawskiego, znajdującego się w polu jego bezpośredniej obserwacji.

Podczas insurekcji kościuszkowskiej oddziaływały na oficerów wpływy francuskie za pośrednictwem prasy polskiej, która relacjonowała o zmianach zachodzących w armii w toku rewolucji i wojny prowadzonej przez młodą republikę, o wysiłkach nad udoskonaleniem uzbrojenia podejmowanych we Francji przez naukę i technikę. Prasa podawała także przykłady rewolucyjnego zapału i odwagi żołnierzy armii republikańskiej jako skutki zmian w świadomości wolnych ludzi.

XVIII stulecie było nie tylko wiekiem bibliofilów-kolekcjonerów, którym zazwyczaj namiętności kolekcjonowania zastępują emocje towarzyszące poznaniu, a zewnętrzne cechy książki przesłaniają jej istotę — tzn. treść, ale było także wiekiem czytelników mających właściwy stosunek do piśmiennictwa.

Istnieją przykłady, nie tylko obce, jak np. króla i wodza pruskiego Fryderyka II, posiadającego wielkie zbiory druków, map i rękopisów, drukarnię pałacową, łączącego namiętności bibliofila z rozmiłowaniem w czytelnictwie, szczególnie w dziełach racjonalistów francuskich. Na wyprawy wojenne nie wybierał się on bez pokaźnego księgozbioru. Niezwykle oczytany, otaczał się uczonymi i artystami, pisał utwory poetyckie, traktaty polityczne, dzieła wojskowe, historyczne i filozoficzne. Był też autorem olbrzymiej korespondencji. Dla Fryderyka II biblioteka była podstawą jego pracy naukowej i literackiej. Wyniki tej pracy wydano w latach 1787—1789 w 25 tomach. Rezultaty studiów potrafił przenosić do praktyki wojskowej i państwowej, ponieważ jako monarcha absolutystyczny miał warunki wcielania ich w życie.

Stanisław August był także znanym bibliofilem i czytelnikiem, skłaniającym się w swych zainteresowaniach przede wszystkim do literatury pięknej. Jak sam podaje, przejawiał upodobanie do piśmiennictwa bio-

[177] *Uwagi ogólne nad stanem woyskowym, nad wzrostem, wydoskonaleniem lub upadkiem onego*, „Polak Patryota", 1785, s. 711.

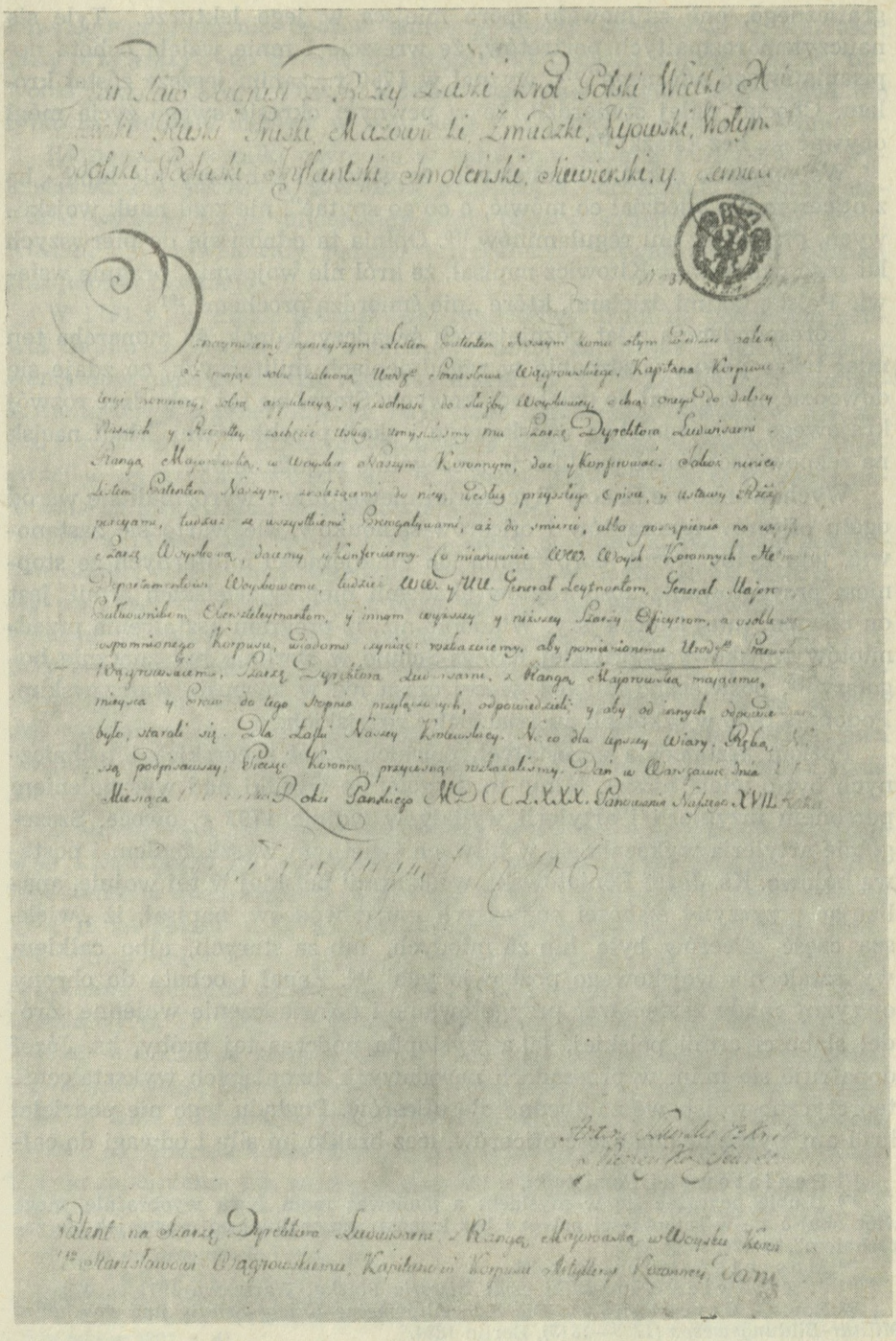

PATENT NA SZARŻĘ DYREKTORA LUDWISARNI Z RANGĄ MAJOROWSKĄ W WOJSKU KORONNYM DLA KPT. S. WĄGROWSKIEGO (1780)

graficznego, ono zajmowało sporo miejsca w jego lekturze. „Tyle się nauczyłem rozmaitych portretów, że wreszcie i mnie wzięła ochota napisania swego własnego" [178], wyznał w 1760 r., zanim jeszcze został królem. Chociaż dalej stwierdził, że w pewnym okresie swego życia mógł obywać się bez książki [179].

Wspomniano o królu Stanisławie, że wojska i żołnierzy nie lubił, „bo z oficerem nie wiedział co mówić, o co go spytać", nie znał nauk wojskowych, przepisów ani regulaminów [180]. Opinia ta odnosi się do pierwszych lat jego panowania. Kitowicz napisał, że król nie wojownik, pragnie wsławić Polskę takimi dziełami, które „nie śmierdzą prochem" [181].

Korespondencja z lat późniejszych świadczy jednak, że monarcha ten miał także pewne rozeznanie w zagadnieniach militarnych, co zdaje się dowodzić, iż zaglądał do dzieł wojskowych. Starał się też pobudzać rozwój krajowego piśmiennictwa wojskowego i akcji przekładowej, kładł nacisk na rozpowszechnianie publikacji, szczególnie regulaminów.

Wychowankowie Szkoły Rycerskiej niewątpliwie wyróżniali się wśród ogółu oficerów-ignorantów i oficerów-samouków, ale warto się zastanowić, jaki byłby wynik porównania ich umiejętności militarnych ze stopniem przygotowania absolwentów akademii nieprzyjacielskich armii, jest on bowiem tutaj istotniejszy. Wiadomo np., iż program kształcenia przedmiotów wojskowych pruskiej Kriegs-Schule w Berlinie był znacznie bogatszy [182], poświęcano mu też więcej czasu niż w korpusie warszawskim. Podobnie było w szkołach austriackich i rosyjskich.

Poziom kształcenia pozostałych polskich szkół rycerskich i technicznych był o wiele niższy. Mimo to długoletnie wysiłki nad wyszkoleniem personelu inżynierii i artylerii wydały w wojnie 1792 r. owoce. Szczególnie artyleria wykazała się w bitwach świetnym wyszkoleniem i postawą bojową. Ks. Józef Poniatowski, wódz armii polskiej w tej wojnie, analizując przyczyny słabości podległych mu dowódców, napisał, iż „większa część oficerów była lub za młodych, lub za starych, albo całkiem wykształcenia wojskowego pozbawionych" [183]. Zapał i ochota do obrony ojczyzny miały zastępować przygotowanie i doświadczenie wojenne. Źródeł słabości armii polskiej, jaka wystąpiła podczas tej próby, ks. Józef dopatruje się m.in. w przesądach narodowych, uznających wykształcenie teoretyczno-wojskowe za zbędne dla oficerów. Poglądu tego nie podzielał król ani wykształcona część oficerów, lecz brakło im siły i odwagi do cał-

[178] P o n i a t o w s k i, *Pamiętniki*, s. 18.

[179] „Lubię pogrążać się w myślach; a ponieważ mam żywą wyobraźnię, mogę więc obejść się w samotności nawet i bez książki, szczególniej od czasu, jak się zakochałem", *tamże*, s. 22—24.

[180] M o s z c z e ń s k i, *op. cit.*, s. 34.

[181] J. K i t o w i c z, *Pamiętniki czyli Historia Polska*, Warszawa 1971, s. 478.

[182] Zob. G. F r i e d l ä n d e r, *Die Kgl. Allgemeine Kriegs-Schule und das höhre Militär-Bildungswesen (1765—1813)*, Berlin 1854.

[183] J. P o n i a t o w s k i, *Moje wspomnienia z kampanii 1792 r.*, w: *Pamiętniki wojenne 1792—1812*, Drezno 1871, s. 4.

kowitego przełamania oporów starej generacji dowódców. O wartości, jaką przywiązywano do wiedzy wojskowej podczas wojny 1792 r., dowodzi fakt, iż Krzyż Virtuti Militari Stanisław August przyznawał nie tylko za okazanie męstwa w boju, lecz i biegłości w sztuce wojennej [184].

Różnorodne wysiłki czynione w celu wyrównania poziomów w wykształceniu wojskowym dowódców polskich w porównaniu do przygotowania wyższej kadry oficerskiej armii państw sąsiednich: Rosji, Prus, Austrii, nie zniwelowały jednak tej różnicy. Potwierdziła to później zbrojna konfrontacja.

W 1791 r., w czasie gorączkowej rozbudowy armii na podstawie uchwał Sejmu Czteroletniego, anonimowy autor zapytuje: „...gdzież mamy Generałów umiejących dać ruch tey machinie...?" [185] Zamierzenia zaangażowania obcych generałów na najwyższe stanowiska dowódców nie zostały zrealizowane. Brak przygotowania wojskowego występował najostrzej w wyższych dowództwach i sztabach. Niewiele lepsza sytuacja panowała na pozostałych szczeblach dowodzenia.

Oto w przededniu wojny 1792 r., kiedy powinny ujawnić się pozytywne skutki wieloletnich wysiłków w dziedzinie doskonalenia kadry, słyszy się głosy, że oficerów jest dużo, ale przygotowania zawodowego im brakuje, „większa ich część musiałaby się sama od początku uczyć, na co przy potrzebie ćwiczenia rekructwa czasu zbywa. Jedynie tylko, co z kadetów podporę dowodzących stanowią" [186]. Także Korzon sądzi, iż wiedzę wojskową średniego poziomu mogli posiadać jedynie absolwenci Korpusu Kadetów i oficerowie zaangażowani do wojska polskiego z armii obcych [187].

Z autokrytycznych zwierzeń wodza armii polskiej ujawnia się jego brak kwalifikacji do wykonania tak odpowiedzialnego zadania, od którego zależało życie tysięcy ludzi i los całego państwa. Ks. Józef miał za sobą 11 lat służby w armii austriackiej, jedną kampanię wojenną przeciw Turcji, uwieńczoną stopniem pułkownika w 1788 r. Dość miernie przykładał się tam do teorii wojskowej i wyższej wiedzy, do studiów książkowych. Do kraju przywiózł znajomość techniki kawalerii i umiejętność dowodzenia szwadronem. Określając poziom swego przygotowania wojskowego, napisał szczerze: „Może doszedłem do tego, że potrafię z dobrą wolą i rozumnie pułk prowadzić w ogień, ale nie miałem czasu dojrzeć na jenerała komenderującego i pozyskać dość wiadomości i talentów na zapełnienie tak ważnego miejsca" [188], jak stanowisko wodza armii,

[184] AGAD, Militaria z Jabłonny, rkps nr 35.
[185] *List do przyjaciela* (1791), s. 2.
[186] J. Judycki, *Raport*. Cytuję za: L. Kaltenbergh, *Kopczyk zacny chwały żołnierskiej...*, Warszawa 1966, s. 306—307.
[187] T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764—1794)*, t. 5, Kraków 1897, s. 41.
[188] Cytuję za [T. Wolańskim] T. Soplica (pseud.), *Wojna polsko-rosyjska 1792 r.*, t. 1, *Kampania koronna*, Kraków 1906, s. 24. Dalej J. Poniatowski pisze: „...po-

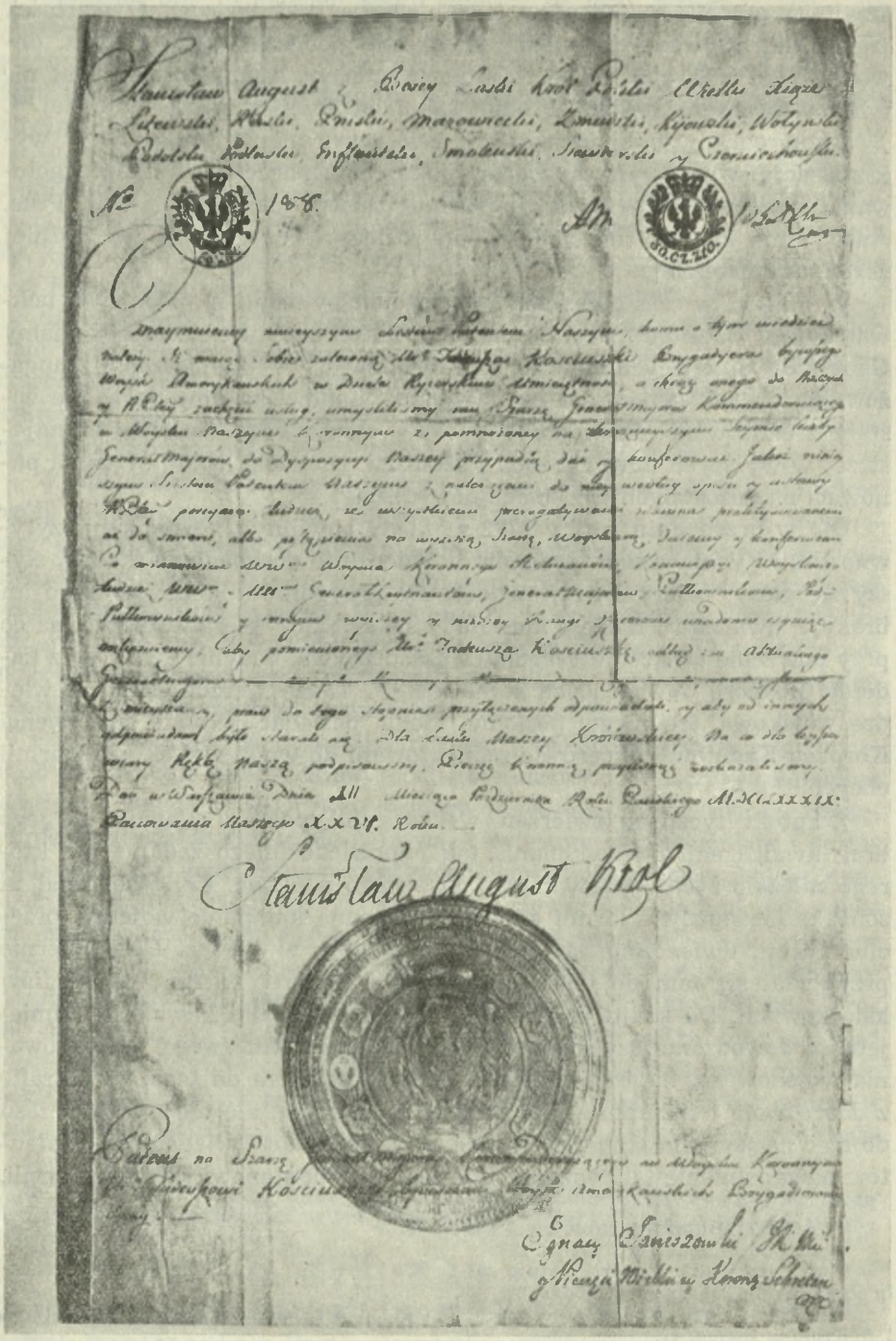

PATENT NA SZARŻĘ GENERAŁA-MAJORA W WOJSKU KORONNYM DLA TADEUSZA KOŚCIUSZKI (1789)

do przyjęcia którego nakłonił go stryj Stanisław August. Nie nabył potrzebnych kwalifikacji po przybyciu do kraju w 1789 r., dowodząc gwardią pieszą koronną, następnie jako członek deputacji do opracowania regulaminu ani jako dowódca dywizji bracławsko-podolskiej. Brak też przekazów świadczących o jego głębszych zainteresowaniach sztuką wojenną.

W odmiennych warunkach zdobywał swą wiedzę wojskową Tadeusz Kościuszko. Już jako podbrygadier Szkoły Rycerskiej wierzył, iż jego kariera jest uzależniona od postępów, jakie będzie osiągał w naukach militarnych i innych „różnych sciencyach". Będąc stypendystą królewskim, w ciągu 5 lat pobytu we Francji starał się poznać zasady sprawiedliwego ustroju społeczno-politycznego i wiedzę militarną, wykazując zawsze — jak sam później napisze — „wrodzoną pasyę do tych rzeczy" [189]. Jego studia zagraniczne nie były jednak systematyczne, a ich ciężar spoczywał przede wszystkim na samokształceniu (lekcje pobierał u prywatnych nauczycieli), gdzie środkim do wiedzy była lektura i obserwacja. Zapoznawał się z najnowszymi kierunkami ówczesnej myśli wojskowej — opierającej się na fryderycjańskich doświadczeniach wojny siedmioletniej — oraz z problematyką filozofii społecznej Oświecenia. Studiował także historię i geografię. Kształcił się jednak na inżyniera wojskowego i na tej specjalności głównie skupiały się jego zainteresowania i wysiłki. Wracając w 1774 r. do kraju, „przynosił wykształcenie wojskowe, jakiego nikt w takim zakresie nie posiadał" [190]. Później wzbogacił je doświadczeniami nabytymi w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Istnieją dowody, że Kościuszko był niezwykle pilnym czytelnikiem, poszukującym w książce głównie wiedzy. Do jego ulubionych autorów należeli: z pisarzy starożytnych — Polibiusz, Nepos, Cicero; z nowożytnych wojskowych — Montecuccoli; z filozofii najwięcej miejsca w jego lekturze zajmowały dzieła Rousseau, Locke'a i Woltera. Z krajowych pisarzy najbardziej cenił Staszica, Kołłątaja i Krasickiego [191].

Po powrocie z Ameryki ten wybitny specjalista inżynier przebywał w rodzinnych Siechnowicach (1784—1789), brakowało mu bowiem pieniędzy na kupno rangi w armii polskiej. I w tych warunkach nie przestawał się interesować zagadnieniami państwowymi i militarnymi, naszkicował bowiem *Uwagi o utworzeniu Milicji Narodowej* (1789). Czy jednak pro-

trzeba by mi jeszcze wiele przykładów i wzorów, podług których należałoby postępować, szczególnie u nas, gdzie o wszystkim trzeba myśleć, przewidywać wszystkie trudności, jakie są w najlepiej nawet urządzonych wojskach, tem bardziej u nas, gdzie wszystko począwszy ode mnie i wszystkich jenerałów, jest jeszcze w dziecińśtwie", s. 25.

[189] *List T. Kościuszki do J. W. Mniszcha*, w: *Pisma Tadeusza Kościuszki*, s. 38.

[190] T. Korzon, *Kościuszko. Biografia z dokumentów wysnuta*, Kraków 1894, s. 91—92.

[191] B. Chrzanowski, *Tadeusz Kościuszko a „Powszechna Edukacja"*, Poznań 1933, s. 13—15.

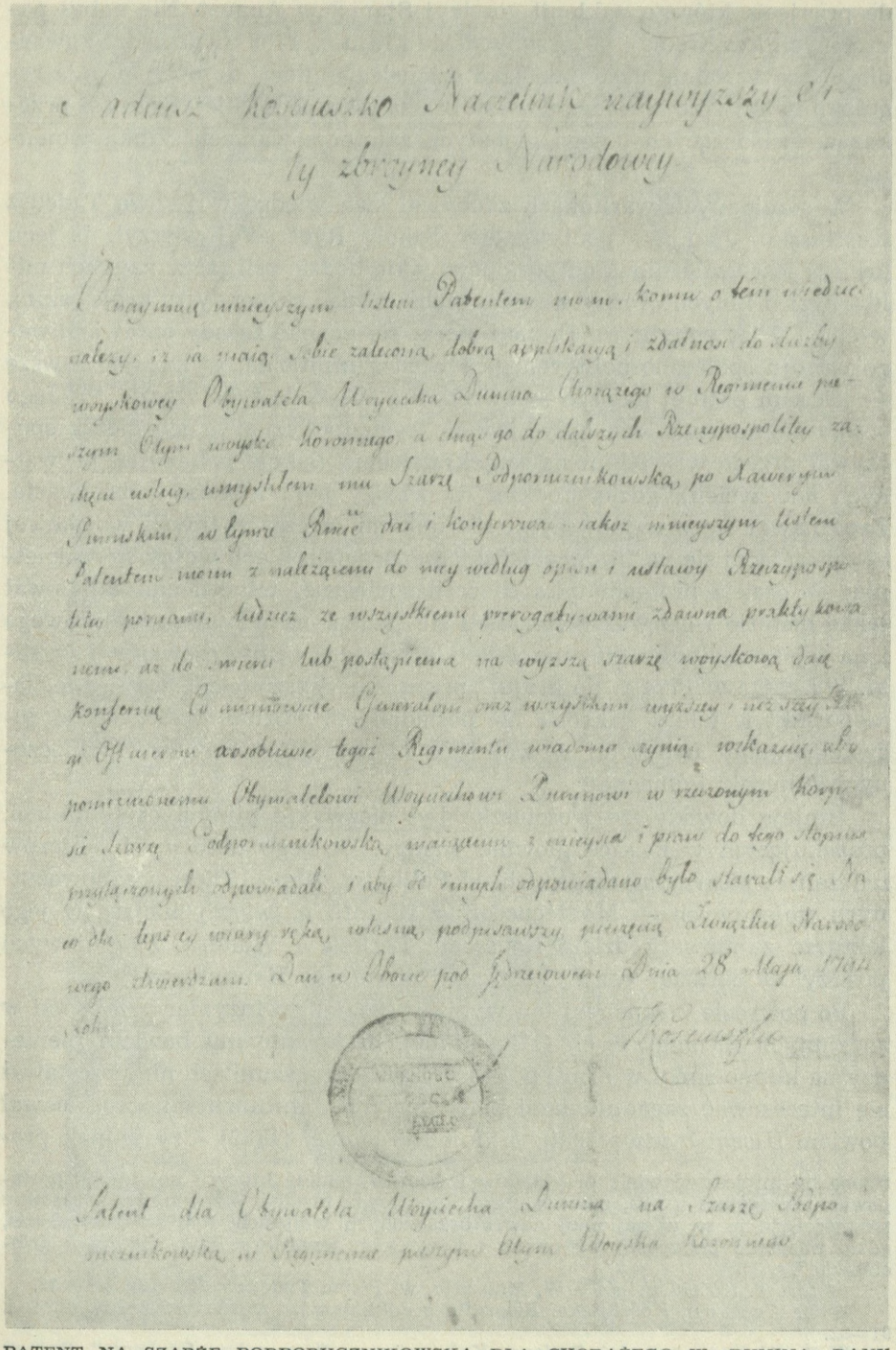

PATENT NA SZARŻĘ PODPORUCZNIKOWSKĄ DLA CHORĄŻEGO W. DUNINA, DANY PRZEZ TADEUSZA KOŚCIUSZKĘ — NACZELNIKA SIŁY ZBROJNEJ NARODOWEJ (1794)

wadził głębsze studia z zakresu sztuki wojennej? Mógł je rozwijać opierając się jedynie na księgozbiorze uzupełnianym na bieżąco wydawnictwami wojskowymi. Skąd jednak miał czerpać wiadomości o nowościach na zagranicznym rynku księgarskim? Czy miał środki na gromadzenie najnowszego piśmiennictwa? [192] Jeśli nawet nie pozostawał zupełnie bez książek, to co mógł osiągnąć w odosobnieniu, bez stałych kontaktów ze środowiskiem wojskowych, bez możliwości sprawdzenia w praktyce poznanej teorii i własnych przemyśleń — oderwany od aktualnych informacji o rozwoju organizacji, uzbrojenia i taktyki ówczesnych armii europejskich? Ta pięcioletnia przerwa w służbie wojskowej wpłynęła ujemnie na jego kwalifikacje. Dlatego też nie dziwi wyznanie Kościuszki jako dowódcy dywizji na radzie wojennej podczas działań na Wołyniu w 1792 r.: „Gdy wszyscy nie mają doświadczenia, ja sam nawet małe, należy zachować większą ostrożność..., aby nie narażać się na haniebne klęski podchwytów" [193]. Także dwa lata później, jako wodzowi powstania 1794 r., brakowało mu gruntownej znajomości strategii i doświadczenia w dowodzeniu armią. Był wybitnym inżynierem wojskowym. Wielkość swą osiągnął jako demokratyczny przywódca narodu, walczący o wolność patriota i internacjonalista, człowiek rozległej wiedzy i prawości charakteru.

Kościuszko nie miał również w swoim sztabie dostatecznej liczby wszechstronnie wykształconych specjalistów, na radzie których mógłby się opierać. Te niedostatki ujawnił Naczelnik w piśmie do generała Orłowskiego, żądając skierowania do swego obozu Józefa Jakubowskiego, autora *Nauki artylerii*, który w 1778 r. porzucił armię, a w 1781 wstąpił do zakonu [194]. (Chociaż czyniono próby angażowania go do pracy naukowej w wojsku, to jednak przez tę decyzję wiedza i możliwości twórcze Jakubowskiego zostały zmarnowane). Niedobór specjalistów wyższego stopnia był skutkiem braku w Polsce wyższej szkoły wojskowej i silnych środowisk twórczych w zakresie nauki wojennej. Trudności kadrowe w insurekcji wynikały zarówno z braku odpowiedniej liczby doświadczonych oficerów sztabowych, jak i z potrzeby przystosowania wszystkich dowódców do wojny rewolucyjnej.

Droga gen. Józefa Poniatowskiego do wiedzy wojskowej i stanowisk w armii była charakterystyczna dla znacznej liczby oficerów wywodzących się z arystokracji i bogatej szlachty. Natomiast gen. Tadeusza Kościuszki była typowa dla tej grupy przedstawicieli uboższej szlachty, których wyniosły nie tylko uzdolnienia, ambicja, pracowitość, ale również opieka króla lub któregoś z magnatów, stypendia umożliwiające

[192] K o r z o n, *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*, t. 3, s. 241.
[193] W o l a ń s k i, *op. cit.*, s. 128.
[194] „Chciej, Generale, posłać z tym listem do X. Jakubowskiego, znajomego z nauki swej artylerii i inżynierii, zbywa mi bardzo na takich ludziach, przysyłaj go jak najprędzej", zob. *Rozkazy Kościuszki do generała Orłowskiego...*, s. 48.

studia za granicą. Gen. Jan Henryk Dąbrowski reprezentuje najliczniejszą grupę oficerów rekrutujących się z uboższej szlachty lub mieszczan, w swej edukacji zdanych głównie na siebie. Jedynie od pilności, ambicji i uzdolnień zależało ich przygotowanie teoretyczno-wojskowe. Twórca Legionów swą główną rolę odegrał już po upadku Rzeczypospolitej, lecz podstawy jego wykształcenia krystalizowały się w tym okresie.

Wstępując w 1780 r. do gwardii saskiej w Dreźnie jako 25-letni oficer, Dąbrowski sądził, iż obowiązuje go tylko dobra znajomość regulaminu i poza tym żadna inna książka nie będzie mu potrzebna [195]. Zaskoczył go jednak poziom wiedzy grona oficerów rozprawiających o książkach wojskowych, uzyskanej za pomocą samokształcenia. Dowódca gwardii — płk M. Bellegarde — człowiek wykształcony i doceniający znaczenie wykształcenia umysłowego dla dowódców, wytworzył w swej jednostce właściwy klimat dla pracy samokształceniowej wśród oficerów. Później, będąc generalnym inspektorem kawalerii saskiej, zakładał w pułkach biblioteki. Zalecał oficerom studiowanie geografii, matematyki, literatury teoretyczno-wojskowej i historii wojen.

Młody Dąbrowski trafił w odpowiednie środowisko. Przyniósł z sobą ambicję, pragnienie dorównania kolegom i w jakimś stopniu rozbudzone przez siostry zamiłowanie do czytania książek. Z zapałem przystąpił więc do samokształcenia, opierając się na wskazówkach starszych kolegów, szczególnie rotm. Blüchera, który pożyczał mu książki ze swej biblioteczki z zakresu taktyki i objaśniał trudniejsze ich fragmenty. Za jego też przykładem Dąbrowski zaczął uczęszczać na kurs oraz lekcje matematyki, inżynierii, topografii i artylerii. W tym czasie założył sobie własną biblioteczkę. W ten sposób Dąbrowski poznał historię sztuki wojennej, biografie sławnych wodzów, polityczną i wojskową historię Polski, geografię. Nie ustawał w gromadzeniu zbioru książek, archiwaliów, map i planów wojskowych. Korzystnie oddziaływała na jego rozwój umysłowy i umiejętności wojskowe pełniona później funkcja adiutanta gen. Bellegarde. Wracając do ojczyzny w 1792 r., był oficerem ogólnie wykształconym, cechowała go poza tym właściwa samoukom samodzielność, wytrwałość i wiara we własne siły.

Przykład gen. Dąbrowskiego wskazuje, iż uzdolniony i pracowity oficer z pewnymi ogólnymi podstawami wykształcenia, działający w sprzyjających warunkach, na które składały się m.in. takie czynniki, jak: rozbudzone umysłowo środowisko, łatwy dostęp do wartościowego piśmiennictwa, światli przełożeni, atmosfera życzliwej pomocy i wymogów, możliwość wiązania samokształcenia z praktyką wojskową, mógł osiągnąć niekiedy więcej niż minimum niezbędnej na danym stanowisku wiedzy ogólnej i fachowej.

W armii polskiej, szczególnie w jednostkach liniowych, brakowało

[195] J. H. Dąbrowski, *Ułamek z autobiografii*, Poznań 1839, s. 78.

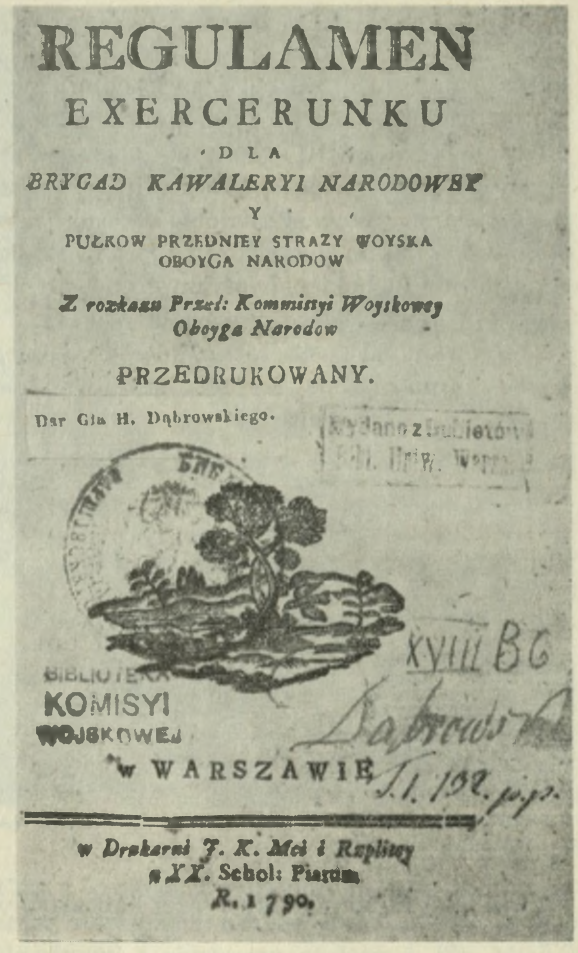

REGULAMEN
EXERCERUNKU
DLA
BRYGAD KAWALERYI NARODOWEY
Y
PUŁKOW PRZEDNIEY STRAZY WOYSKA
OBOYGA NARODOW
Z rozkazu Przes: Kommissyi Woyskowey
Oboyga Narodow
PRZEDRUKOWANY.
Dar Gia H. Dąbrowskiego.
BIBLIOTEKA
KOMISYI
WOJSKOWEJ
w WARSZAWIE
XVIII BG
w Drukarni J. K. Mci i Rzpltey
przy XX. Schol: Piarum
R. 1790.

REGULAMEN EXERCERUNKU DLA BRYGAD KAWALERYI NARODOWEY..., WARSZAWA 1790, KARTA TYTUŁOWA Z PODPISEM GEN. J. H. DĄBROWSKIEGO

niektórych, a często nawet wszystkich wymienionych czynników. Należy pamiętać, iż destruktywnie oddziaływały tutaj również ogólne stosunki społeczne, w których kryteriami decydującymi o awansie wojskowym był protekcjonalizm i przywileje klasowe.

Mimo że istniały nadal czynniki nie sprzyjające rozwojowi nauki i kształcenia, to jednak armia polska przekształcająca się naówczas z armii stanowej w armię narodową mogła chlubić się dość licznym zastępem dowódców oświeconych, oficerów nowego typu, należących do czytelników wiernych dobrej literaturze i zawartej w niej wiedzy.

Do tego grona generałów i oficerów, będących „solą ziemi" ówczesnej armii, należy zaliczyć — obok T. Kościuszki, J. H. Dąbrowskiego, J. Poniatowskiego, A. K. Czartoryskiego, A. F. Brühla — gen. J. Orłowskiego, absolwenta Korpusu Kadetów w Warszawie, odbywającego edukację zagraniczną, komendanta twierdzy w Kamieńcu Podolskim, a pod-

czas powstania 1794 r. komendanta Warszawy i Księstwa Mazowieckiego, gen. J. A. Cichockiego, kształconego w szkole wojskowej w Dreźnie, który położył duże zasługi w pracach organizacyjnych Korpusu Artylerii, Komisji Regulaminów, a następnie jako dowódca obrony Narwi i w końcu członek Komitetu Wojskowego przy Najwyższej Radzie Narodowej. Nigdy nie ustawał on w pracy nad sobą. Cieszył się powszechnie opinią generała o gruntownej znajomości nauk wojskowych [196], jako talent „dostępny wszystkim pomysłom i teoriom sztuki wojskowej". Duża kultura umysłowa i głęboki patriotyzm cechowały gen. Jakuba Jasińskiego, żołnierza-poetę, łączącego w sobie zainteresowania dla inżynierii wojskowej z zamiłowaniami do literatury pięknej. Oficerem gruntownie wykształconym w armii pruskiej, interesującym się techniką, historią i polityką, był

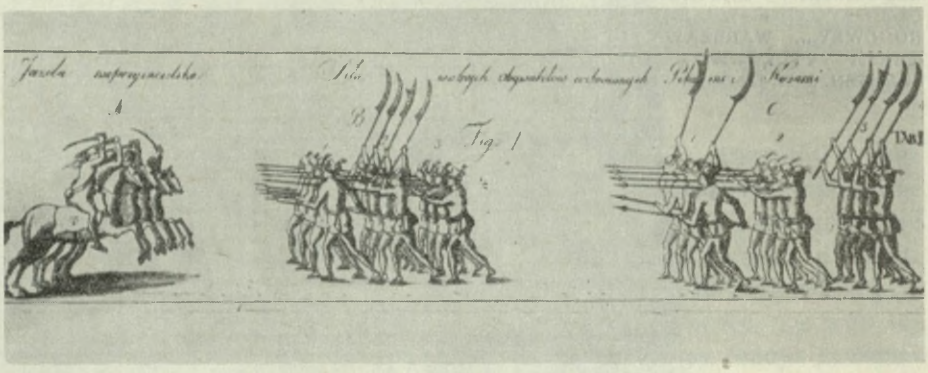

ILUSTRACJA Z DZIEŁA PIOTRA AIGNERA, *KRÓTKA NAUKA O PIKACH I KOSACH*, WARSZAWA 1794

też gen. Jan Komarzewski — szef kancelarii wojskowej Stanisława Augusta.

Do najwybitniejszych należał też inżynier J. Bakałowicz, „pułkownik kart geograficznych", kształcony w Wiedniu, a później w akademii inżynierskiej w Mèziéres. Wiedzę swą pogłębiał i uaktualniał, obcując nieustannie z piśmiennictwem fachowym, niezbędnym mu w działaniu praktycznym i w pracy naukowej, którą uprawiał jako jeden z kilku oficerów. Należeli do nich: mjr S. Brodowski, kpt. J. Jakubowski — absolwent Szkoły Rycerskiej w Warszawie i Wyższej Szkoły Artylerii w Metzu, mjr J. Łęski; o poglądach ich już wyżej wspomniano.

Do żołnierzy starannie wykształconych i doceniających wartość wiedzy dla obrony należał płk Karol Sierakowski, wykładowca Szkoły Rycerskiej i Głównej Szkoły Artyleryczne j [197]. Jako komendant Korpusu

[196] M. Starzeński, *Na schyłku Rzeczypospolitej*. Czytamy tam, że: „Ten Cichocki był istotnie genialnym pod względem znajomości teoretycznych sztuki wojskowej".

[197] Giergielewicz, *Wybitni polscy inżynierowie wojskowi...*, s. 80—82.

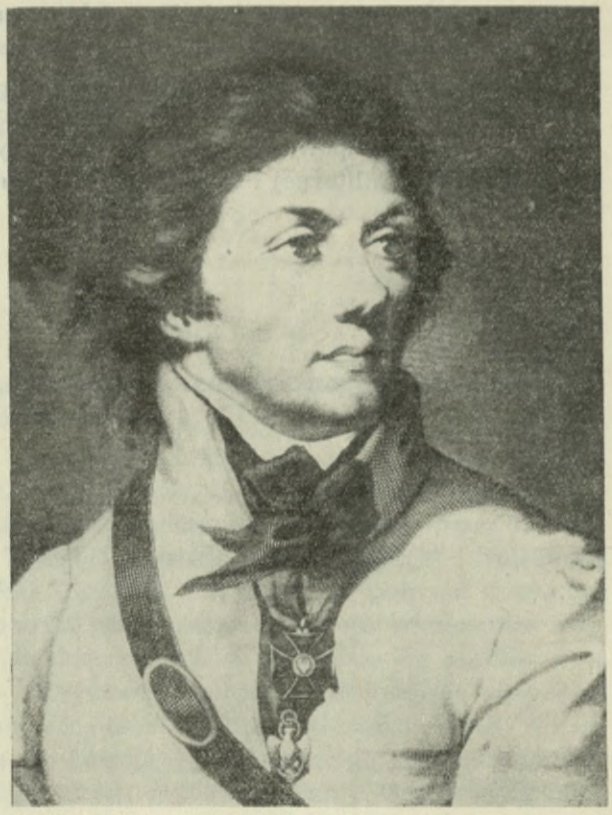

TADEUSZ KOŚCIUSZKO

Inżynierów Koronnych od 1789 r. zabiegał o wzbogacenie wiadomości fachowych oficerów i podoficerów, starał się w szkoleniu inżynierów wiązać teorię z wysiłkami konstrukcyjnymi i eksperymentalnymi. Płk Michał Sokolnicki, absolwent Korpusu Kadetów, ukończył dwukrotnie studia za granicą, był uważany przez władze wojskowe za jednego z najzdolniejszych inżynierów. Istotnie był żołnierzem o wyobraźni twórczej, rozległym wykształceniu ogólnym i technicznym. Z biegiem lat jego zainteresowania naukowe wzięły górę nad wojskową działalnością praktyczną.

Kiedy po bitwie pod Maciejowicami wieziono Naczelnika i generałów do niewoli, spotykali ich — wspomina jeden z jeńców — „...z wycieczek wracający Kozacy, przepełnieni zdobyczą, niektórym zawadzały książki, które najczęściej im większe były, tym je za lepsze uważali. Znudzeni na koniec nimi ciskali nam je w powozy... . Niechcący wielką nam uczynili przysługę na długie jesienne wieczory, był to gojący balsam na tęsknotę naszą" [198].

[198] J. Drzewiecki, *Pamiętniki*, Kraków 1891, s. 35.

Różnymi drogami poszła książka z żołnierzem na tułaczkę. W warunkach niewoli i rozproszenia żołnierzy po świecie jej rola, jako środka komunikowania społecznego, wzrośnie. Obok wszystkich dotychczasowych funkcji zacznie spełniać nowe: będzie strzec związków z narodem i budzić poczucie odpowiedzialności za jego losy, będzie niemal jedynym źródłem wiedzy militarnej i świadomości obywatelskiej.

Rozdział III

ROZWÓJ KULTURY INTELEKTUALNEJ OFICERÓW W LATACH 1794—1831

Kształtowanie się poglądów na rolę teoretycznego kształcenia oficerów i militarną funkcję nauki

W drugiej połowie XVIII w. w Europie, kiedy ukształtował się typ oficera zawodowego, przekonanie o konieczności posiadania przez dowódców, zwłaszcza wyższego szczebla, wysokiej wiedzy ogólnej i wojskowej stało się niemal powszechne. Znalazło ono odbicie w polityce militarnej przodujących państw europejskich w postaci rozwoju szkolnictwa wojskowego i zakładania w sztabach i pułkach bibliotek dla umożliwienia oficerom samokształcenia. Oświecenia korpusu oficerskiego wymagała „naukowa" strategia Henry Lloyda w Anglii, nowe zasady sztuki wojennej Jacquesa A. Guiberta we Francji — postulującego głębsze przygotowanie oficerów wyższych sztabów, a także reformy Gerharda Scharnhorsta w Prusach, których ideą był rozwój kultury umysłowej oficerów i generałów. W Polsce dążenie do wykształcenia nowego korpusu oficerskiego i upowszechnienie kultury wojskowej w narodzie było jednym z najważniejszych odcinków walk o utrzymanie niepodległości. Rosja spożytkowała najwybitniejszych specjalistów Europy, m.in. Lloyda, do reorganizacji szkół wojennych i sztabów, a wódz rosyjski gen. Aleksander Suworow twierdził, iż w bitwie zwycięża nie liczba, ale wiedza.

Kiedy jednak po wielkiej rewolucji burżuazyjnej we Francji (1789) w armii republikańskiej mianowano oficerami ludzi bez wykształcenia, często nawet analfabetów, mogło to sprawiać wrażenie, że w nowych warunkach politycznych kultura umysłowa kadry oficerskiej straciła na znaczeniu. Było to jednak konieczne dla zwycięstwa rewolucji. Znajdujemy się między podwójnym złem, stwierdzano w Komitecie Ocalenia Publicznego: między zdradą a nieuctwem. Usunięto oficerów starej armii, którym obce były ideały postępu i chęć przystosowania się do nowej rzeczywistości społecznej. Wielka część nowej kadry dowódców armii rewolucyjnej pochodziła z wyboru dokonywanego przez żołnierzy, którego kryterium nie stanowiła wiedza ogólna i wojskowa, lecz odwaga w boju i zapał rewolucyjny. Żądano od nich podnoszenia wojskowych kwalifika-

cji, aby mogli w pełni zastąpić oficerów i generałów, na których republika nie mogła polegać. Nowym oficerom zarzucano jednak, że nie dość pilnie uczą się i studiują sztukę wojenną. Obok wysiłków zmierzających do doskonalenia korpusu oficerskiego w oddziałach, pośpiesznie kształcono też nowe zastępy oficerów w szkołach wojskowych, które zostały przez Napoleona rozwinięte liczebnie i jakościowo. Powstało kilka szkół wyższych [1]. Stopniowo oficerów bez przygotowania zawodowego zastępowano absolwentami szkół wojskowych. Proces ten ułatwiały duże straty korpusu oficerskiego w bitwach.

Podstawą dyscypliny w nowej armii francuskiej stało się uświadomienie społeczne i wychowanie obywatelskie żołnierzy kształtowane w pracy politycznej i oświatowej. Żołnierze mogli uczestniczyć w życiu publicznym i zajmować się polityką. W oddziałach wojskowych była rozpowszechniana prasa republikańska, w tym specjalne wydawnictwa dla armii. W czasach cesarstwa czytano żołnierzom gazety, biuletyny i odezwy Napoleona [2].

Nauka francuska zaczęła spełniać funkcję militarną w szerszym zakresie niż przed rokiem 1789. Chociaż dążenie do wykorzystania nauki na potrzeby wojskowe było znane i realizowane od dawna, to jednak wprzęgnięcie jej w sposób zorganizowany w służbę wojny nastąpiło dopiero w latach wielkiej rewolucji francuskiej. Uczeni republiki, a później również cesarstwa, oddali w tej dziedzinie duże usługi badaniami naukowymi nad technologią produkcji dział i prochu, a także sprzętu wojennego oraz w zakresie kartografii. Napoleon dostrzegł korzyści militarne tkwiące w rozwoju badań naukowych i nowoczesnego kształcenia. Zreorganizował szkolnictwo wojskowe, a politechnikę francuską przystosował całkowicie do potrzeb armii. Dużo uwagi przykładał też do rozbudowy bibliotek — podstaw kształcenia i pracy naukowej. Zgodnie ze starą tradycją wojskową sprowadzał książki z krajów podbitych do Francji jako łup wojenny. W ślad za armią napoleońską podążali komisarze biblioteczni gorliwie wypełniając swe zadania. Czasem nadawano tej akcji pozory legalności wykupując po niskich cenach rzadkie rękopisy i druki w książnicach zagranicznych dla Biblioteki Narodowej w Paryżu.

Zwycięskie kampanie Napoleona I były przedmiotem badań ówczesnych teoretyków wojskowych, dążących do ujawnienia istoty napoleońskiej organizacji wojskowej i sztuki wojennej. Szczególnie w Niemczech, które — jak żadne inne państwo — miały zawsze zróżnicowaną i bogatą literaturę wojskową, starannie analizowano wszelkie posunięcia Francji. Feldmarsz. August Gneisenau wyznał później, że Bonaparte był jego nauczycielem zarówno w sztuce wojennej, jak i polityce. W Prusach bada-

[1] P. Cantal, *Armia rewolucyjna. Studium o podstawach armii napoleońskiej*, Lwów 1919.

[2] J. Brun-Bronowicz, *Narodziny armii narodowej (1789—1794)*, Warszawa 1956, s. 104—105.

nia naukowe nad historią wojen i wojska podejmowano od końca XVIII w. Po kongresie wiedeńskim (1815) wysiłki te nabrały charakteru instytucjonalnego. W Sztabie Generalnym utworzono wówczas Sekcję Historyczno-Wojskową, przekształconą później w Oddział Historii Wojen. Zadaniem tych placówek były studia nad historią wojen i wojska, badania naukowe nad doświadczeniami wojennymi w celu spożytkowania ich w procesie kształcenia kadry oficerskiej i szkolenia wojska.

Ogromna literatura, zwłaszcza francuska, której przedmiotem był Bonaparte jako wódz, przez całe dziesięciolecia jego osiągnięcia wojskowe przypisywała wrodzonej genialności i czynnikom irracjonalnym, niedostateczne znaczenie przywiązując do uwarunkowań społecznych oraz do wiedzy i pracy umysłowej cesarza. Z autobiograficznych wyznań Napoleona wynika, iż kształcił się on z ogromnym uporem i nie poprzestał na wiedzy osiągniętej w szkołach.

Sztukę wojenną studiował od lat młodzieńczych jako uczeń Korpusu Kadetów w Brienne i Wyższej Szkole Wojskowej w Paryżu, które dały mu także wykształcenie ogólne. Kształcił się również w Szkole Artylerii w Auxonne, gdzie włączono go nawet do studiów i eksperymentów nad uzbrojeniem artyleryjskim; to tu uformowały się podstawy jego doktryny wojennej. Do rozważań nad przedmiotem i charakterem wojen, nad ustrojem społecznym i politycznym państw pobudzały go lektury filozoficzne, głównie prace najwybitniejszych autorów Oświecenia. Ale studiował także historyków starożytności, m.in. Plutarcha, Liwiusza, Tacyta.

Najwięcej czasu przeznaczał Bonaparte na studiowanie literatury wojskowej. Do tego celu wykorzystywał nawet pobyt w areszcie — jako porucznik artylerii — dokąd kazał przynieść swoje książki. Były to prace z zakresu artylerii, historii i współczesnej sztuki wojennej. Największy wpływ na uformowanie się jego doktryny wojennej wywarły dzieła Feuquieresa, Guiberta, Bourceta, Du Teila i Lloyda [3]. Prace tych autorów były wówczas zalecane młodym oficerom. Całe zdania z tej lektury przebijają z tekstu pamiętników Napoleona napisanych w 1794 r. Jego uzdolnienia mogły rozwinąć się w pełni jedynie w kraju, w którym istniało silne społeczne zapotrzebowanie na tego rodzaju umiejętności, a kultura wojskowa stała na wysokim poziomie, mogła więc mu dostarczyć podstawowych elementów do stworzenia nowej doktryny wojennej [4].

Bonaparte nie tylko gromadził piśmiennictwo, ale również czynił z niego właściwy użytek. Od najwcześniejszych lat nie rozstawał się z książką. Jako generał, a później cesarz, stale śledził rozwój wojskowości i tych dziedzin, które go najbardziej interesowały i wiązały się z pełnioną przez

[3] G. Montzey, *Institution d'éducation militaire depuis 1789*, Paris, s. 109 i in.
[4] W.T. [Wacław Tokarz], *Wychowanie wojskowe Napoleona*, „Bellona", 1921, z. 5, s. 369—376.

niego funkcją. Wiele uwagi poświęcał rozwojowi swej biblioteki. Kampanie wojenne odbywał ze starannie dobranym księgozbiorem podręcznym. Bez względu na miejsce pobytu i zajęcia cesarza jego bibiotekarz był zobowiązany do przesyłania mu nowości i katalogów wydawniczych. W tworzeniu podstaw księgozbioru Bonapartego brał udział Józef Sułkowski. Otrzymał on od swego wodza bibliografię dzieł traktujących o sztuce wojennej i polecenie zorganizowania bilioteki wojskowej [5].

Zwycięzca spod Austerlitz i Jeny podkreślał, że jego powodzenie wojenne było, obok wielu czynników, wynikiem wiedzy i wielkiej pracy myśli. To nie geniusz szepce mi do ucha — pisał — co mam czynić w określonym położeniu, lecz mówi mi to rozumowanie, rozważanie, doświadczenie [6]. Z wielu wynurzeń Napoleona na ten temat można wysnuć tę prawdę, którą sam sobie niejasno uświadamiał, że dowódcy nie wystarczy znajomość teorii i wprowadzanie jej do praktyki, lecz musi on twórczo ją stosować, na jej podstawie tworzyć oryginalne koncepcje. Pojmował to pruski teoretyk wojskowy gen. Karl Clausewitz — pisząc, że teoria powinna kształtować umysł przyszłego wodza, kierować jego samokształceniem, nie stanowiąc wzoru do naśladowania na polu bitwy. Zasady i reguły powinny stanowić dla żywego umysłu raczej elementy myślenia „...niż wytyczać mu, niby kołkami, drogę wykonania" [7].

Aby zostać wielkim wodzem, trzeba przede wszystkim mieć talent, stwierdzał Bonaparte, a potem uważnie przestudiować klasyczne bitwy i marsze wielkich wodzów oraz rozumnie ich naśladować. Zasady taktyki, zmiany szyków, nauka artylerii i inżynierii dadzą się wyłożyć w traktatach mniej więcej tak ściśle, jak geometria. Natomiast wyższe działy sztuki wojennej można osiągnąć jedynie drogą studiów historii wojen i doświadczeniem. Wielkość generała — według Napoleona — polega na jego przymiotach moralnych (siła charakteru i odwaga), następnie na znajomości sztuki wojennej, na uzdolnieniach i rozumie, inteligencji, wymowie, znajomości ludzi. „Teoria będzie przewodnikiem dla każdego — pisał Clausewitz — kto chce przy pomocy książek zapoznać się z wojną, rozświeci mu wszędzie drogę, wyrobi mu sąd..." Dawniej nie dostrzegano syntezy wiedzy niezbędnej dowódcy podczas wojny, mieszano ją z całym bagażem podrzędnych wiadomości i umiejętności o mniej istotnym znaczeniu. W wyniku tego kwestionowano przydatność wiedzy dla dowódcy, przypisując jego dokonania wrodzonym zdolnościom, geniuszowi rzekomo obywającemu się bez wykształcenia teoretycznego. W konkluzji swych rozważań tego zagadnienia Clausewitz stwierdza, że: „Nie było nigdy wielkiego, wybitnego wodza o ciasnym umyśle" [8]. Przekonanie, ja-

[5] *Jenerała Józefa Sułkowskiego — życie i pamiętniki*, w: *Pamiętniki z 18 wieku*, Poznań 1864, s. 160.
[6] M. Kukiel, *Wojny napoleońskie*, Warszawa 1927, s. 288.
[7] K. Clausewitz, *O wojnie*, Warszawa 1958, s. 102.
[8] *Tamże*, s. 109.

koby wódz przychodził na świat gotowy i nie potrzebował żadnej nauki, arcyks. Karol uznawał za jeden ze znaczniejszych błędów wieku i twierdził, że umysł dowódcy kształtuje się przez wzbogacanie własnych umiejętności obcymi doświadczeniami, przez własne studia i poznanie wyników badań poprzedników oraz porównywanie sławnych dokonań wojennych w dziejach [9]. Trzeba tutaj zwrócić uwagę na fakt, iż ciągle zastanawiano się głównie nad osobowością naczelnego wodza, chociaż już wówczas coraz bardziej działania wojenne stawały się zajęciem wielkich sztabów generalnych i wyższych dowódców, a nie jednego człowieka (którego rola mimo tego nie zmalała), i ich teoretyczne przygotowanie miało duże znaczenie.

Dla dopełnienia ówczesnych poglądów na rolę teoretycznego przygotowania dowódców zostaną przedstawione myśli uwzględniające wymagania w stosunku do ogółu oficerów. Marsz. Gouvion Saint-Cyr dzieli wiedzę i umiejętności wojskowe na trzy części: rzemiosło, naukę i sztukę. Wyraża on przekonanie, że części pierwszej można nauczyć się w koszarach i w polu; części naukowej w szkołach wojskowych. Opanowanie części trzeciej wymaga szczególnych uzdolnień i wielkiego charakteru. Ale nawet przy miernych uzdolnieniach dzięki wprawie można opanować umiejętności dowodzenia pułkiem i zostać dobrym oficerem [10].

W przedstawionej Towarzystwu Warszawskiemu Przyjaciół Nauk rozprawie o wpływie nauk na sztukę wojenną jego członek — polskiego pochodzenia generał pruski Wilhelm Chlebowski — głosił, iż rzemiosło wojenne przekształciło się i rozwinęło w czasach Oświecenia wraz z innymi naukami i stanęło w ich rzędzie. Na te zmiany wpłynął rozwój broni palnej i powstanie stałych armii. Na początku XIX w. — dowodził Chlebowski — nie są już wystarczające dla dobrego żołnierza takie cechy, jak: odwaga, zwinność i siła fizyczna. Potrzebny mu jest ponadto wykształcony umysł, „wprawne o rzeczach sądzenie, myśl przenikliwa i ten twórczy geniusz, co wynaleźć, ułożyć i korzystać ze wszystkiego potrafi..." [11] Autor ten przewidywał, iż sztuka wojenna, która osiągnęła tak wysoki poziom, będzie nadal się rozwijać wraz z postępami Oświecenia i wykształcenia oficerów. „Nauki i sztuka wojenna najściślejszym z sobą są spojone węzłem" — stwierdza, a sztuka wojenna bez nauk nie mogłaby na tym poziomie się utrzymać.

Oficer — według Chlebowskiego — powinien znać biegle język ojczysty w mowie i w piśmie, języki ościennych narodów i innych główniejszych, które można opanować w dzieciństwie i młodości, początki geometrii, geografię, topografię, statystykę i historię. Po opanowaniu tej wie-

[9] K a r o l arcyks. austr., *Prawidła strategii*, tłum. z niemieckiego M. R y b i ń s k i, t. 1—3, Warszawa 1828, *Wstęp*.

[10] L. Gouvion S a i n t-C y r, *Memoires*, Paris 1831.

[11] W. C h l e b o w s k i, *Postrzeżenia względem dobroczynnego wpływu nauk do sztuki wojennej*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk", 1807, s. 216—220.

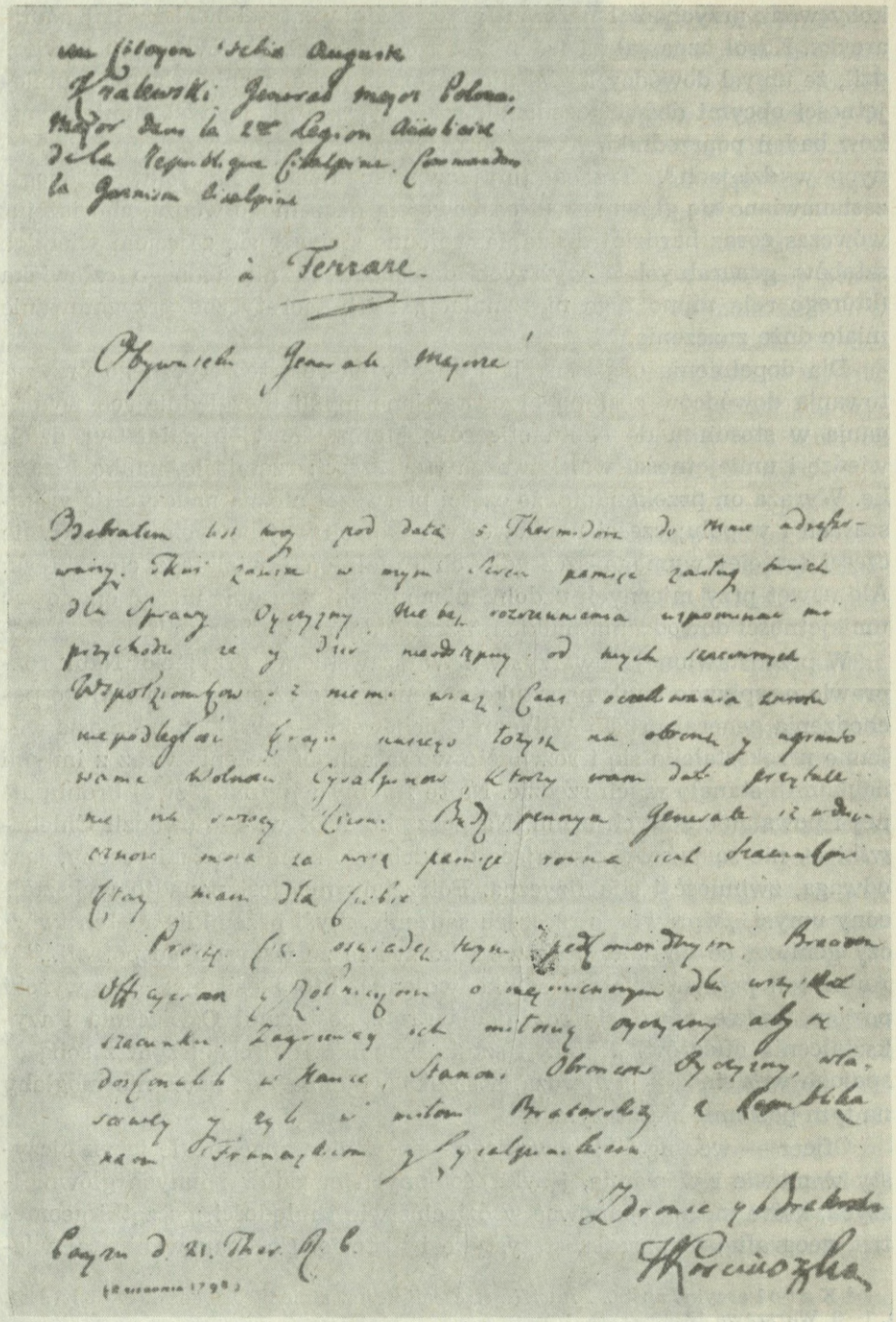

REPRODUKCJA LISTU TADEUSZA KOŚCIUSZKI DO GEN. FELIKSA A. KRALEWSKIEGO (1798). W LIŚCIE CZYTAMY M.IN. „ZAGRZEWAY ICH (LEGIONISTÓW) MIŁOŚCIĄ OYCZYZNY, ABY SIĘ DOSKONALILI W NAUCE, STANOWI OBROŃCÓW OYCZYZNY WŁAŚCIWEY..."

dzy ogólnej młodzieniec w wojsku miał — obok osiągania praktycznych umiejętności zawodu — kształcić się nadal drogą samokształcenia [12]. Przeniesione na teren Polski myśli Chlebowskiego były odbiciem praktyki i poglądów rozwijanych ówcześnie w armii pruskiej.

Poglądy polskie na rolę wykształcenia oficerów kształtowały się z jednej strony pod wpływem ciągle żywych ideałów Oświecenia i doświadczeń własnego wojska, z drugiej zaś — pod wpływem myśli i doświadczeń armii napoleońskiej. W pracy powstałej w Paryżu [13] (1800) w kręgu Tadeusza Kościuszki i zawierającej m.in. jego myśli wysoko podnosi się społeczne znaczenie wiedzy, a słaby rozwój nauki w Rzeczypospolitej ukazuje się jako jedną z ważnych przyczyn jej upadku. Jednocześnie Kościuszko kładzie nacisk na ideowopolityczne przymioty dowódcy, dając wyraz przekonaniu, że sama erudycja bez większego zaangażowania w walce po stronie wolności i postępu społecznego nie przynosi generałowi wielkości: „...żaden z generałów francuskich dawnego rządu nie zrobił sobie chwały podczas rewolucji, chociaż wiele mieli nauki. Sławni generałowie francuscy doszli swych czynów za pomocą wolności, choć prawie byli nieuczonymi. Szanuję naukę, ale natura daje przymioty na generała" [14]. Kościuszko domagał się oświecenia i wychowania obywatelskiego dla wszystkich żołnierzy polskich; oddziałał tutaj silnie na dowódców legionowych. Podobnie Hugo Kołłątaj w kraju głosił, że żołnierz polski ma być przygotowany do wszelkich usług dla ojczyzny. Duch żołnierski nie powinien przeszkadzać naukom, powszechnym hasłem (w Księstwie Warszawskim) jest bowiem oświecenie i obrona ojczyzny [15].

Józef Bychowiec — uczestnik kampanii Napoleona w 1809 r. przeciw Austrii, adiutant Murata w 1812 r. — wskazuje rozum i wolę, jako cechy, które charakteryzują dobrego żołnierza. Oficerom nauki są niezbędne, żołnierzowi często wystarczy siła fizyczna i uwaga na rozkazy. Dowódca nawet słabego zdrowia wypełni swoje obowiązki doskonale, byleby miał głowę otwartą i wyobraźnię. Nie można być naprawdę mężnym bez „udoskonalonego rozumu" — pisze Bychowiec, dokonując tu interesującego spostrzeżenia o dodatnim wpływie wiedzy żołnierza na jego odwagę [16]. Wykształcenie daje żołnierzowi przeświadczenie o wyższości nad nieprzyjacielem, przez co zwiększa nadzieję uniknięcia śmierci, a im mniejsze ryzyko w walce, tym większa odwaga [17].

Aleksander K. Konkowski, profesor Szkoły Elementarnej Artylerii i Inżynierów, w liście dedykacyjnym do ministra wojny gen. ks. Józefa Poniatowskiego wyraził myśl, że „tylko ten żołnierz staje się prawdzi-

[12] *Tamże*, s. 219.
[13] *Czy Polacy wybić się mogą na niepodległość*, Warszawa 1967, s. 75, 81.
[14] *Pisma Tadeusza Kościuszki*, Warszawa 1947, s. 188.
[15] H. Kołłątaj, *Memoriał w sprawie organizacji wychowania w Księstwie Warszawskim*, Biblioteka PAN, Kraków, rkps nr 193 (K).
[16] J. Bychowiec, *List o wojnie i przeznaczeniu żołnierza*, Ems 1809, s. 3—4.
[17] Cantal, *Armia rewolucyjna*, s. 71.

wie pożyteczny dla swej ojczyzny i zyskuje sławę, który do świetnej waleczności i męstwa łączy talenta i gruntowną naukę" [18].

W Królestwie Polskim refleksja nad rolą wykształcenia oficerów słabnie. Można ją znaleźć w pracach płk. Ignacego Prądzyńskiego, które zresztą pozostały w rękopisach. Niekiedy oderwane myśli na ten temat zawierają wypowiedzi niektórych wojskowych i protokoły z posiedzeń Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk. Prądzyński był zdania, że oficer najpierw powinien uzyskać wykształcenie ogólne, w którym matematyka i historia zajmowałyby naczelne miejsce, a dopiero na tej podstawie gruntować wiedzę wojskową i cnoty obywatelskie. Uważa jednak, że z książek nie można nauczyć się wszystkiego, co jest niezbędne wodzowi. Wszelkie cechy dobrego oficera powinny charakteryzować wodza w najwyższym stopniu, lecz ich wszystkich jedynie nauką i pracą nie osiągnie, trzeba się z przymiotami wodza urodzić. Prądzyńskiego cechowała wielka wiara w możliwości wiedzy ludzkiej, głosił, że: „Zdatnym człowiekiem robi się człowiek przez naukę", a także przyznawał słuszność zdaniu Condillaca, że „dosyć jednego wielkiego człowieka, aby zmienić postać świata" [19].

Zainteresowania poznawcze oficerów polskich. Rozwój piśmiennictwa wojskowego i formy jego rozpowszechniania

Po roku 1795 źródła błędów i przyczyny klęsk narodowych, braku rozważnej myśli w trudnościach, skłonności narodu do ślepego naśladowania obcych wzorów upatrywano m.in. w niskim stanie nauki w Rzeczypospolitej, w braku rozważań nad „obrotem losów i czynności ludzkich" [20]. Tymczasem — jak wspomina F. S. Dmochowski — w latach 1795—1800 nie wyszła w Warszawie ani jedna interesująca książka, która by budziła chęć do czytania literatury. Natomiast ziemianie polscy „wybrnąwszy z klęsk i strat wojennych, zasilani pożyczkami łatwo ze skarbu udzielanymi oraz wysoką ceną zboża, zaczęli szumieć, bawić się i marnotrawić czas i pieniądze" [21]. Rzeczpospolitą mogła uratować rewolucja społeczna. Ogół szlachty wolał jednak niewolę narodową niż utratę przywilejów, które gwarantował jej ustrój feudalny.

Ruch umysłowy polskiego Oświecenia w nowych warunkach politycznych podzielił się na dwa kierunki. Jeden z nich przekształcił się w nurt walki narodowowyzwoleńczej organizowanej głównie na emigracji, dru-

[18] A.K. Konkowski, *Nauka matematyki*, t. 1, Warszawa 1811.
[19] I. Prądzyński, *O sztuce wojennej. Kurs taktyki (1824)*, Biblioteka KUL, rkps nr 66, s. 16.
[20] *Czy Polacy wybić się mogą na niepodległość*, s. 75, 81.
[21] F.S. Dmochowski, *Wspomnienia od 1806 do 1830 roku*, Warszawa 1858, s. 342.

gi zaś — krajowy — zwrócił zainteresowania patriotycznej części społeczeństwa na rozwój nauki, obronę i wzmocnienie kultury narodowej. Uczeni i literaci postanowili pracować nad udoskonaleniem języka ojczystego, budzić zamiłowanie do literatury polskiej, rozwijać badania historyczne i chronić dawne piśmiennictwo od zapomnienia, opisać stan kraju, informować naród o rozwoju nauki i techniki w państwach ościennych, rozbudzić zainteresowania społeczeństwa dla nauki i kultury.

Druk, za pomocą którego mieli prowadzić tę walkę, zwiększał jej możliwość od początku XIX w. Nowa maszyna drukarska spowodowała zmianę rzemieślniczej techniki produkcji książek i czasopism na technikę przemysłową, która wpłynęła zarówno na potanienie piśmiennictwa, jak i na rozszerzenie zasięgu jego rozpowszechniania.

Przemiany w sztuce wojennej w końcu XVIII w. i warunki, w jakich powstały Legiony Polskie — na obczyźnie przy boku republikańskiej armii francuskiej — spowodowały to, iż całe prawie polskie piśmiennictwo wojskowe wydane do roku 1794 zostało zdezaktualizowane. Nowe zjawiska społeczne nie mogły pozostawić bez zmian piśmiennictwa poprzedniej epoki, zwłaszcza publikacji o charakterze normatywnym: regulaminów, instrukcji, podręczników. Również prace o charakterze teoretycznym nie miały aktualnej użyteczności, poza wartością zabytku historycznego. Rozumieli to organizatorzy Legionów, dlatego też nie próbowali wznawiać przestarzałego polskiego piśmiennictwa wojskowego, lecz dążyli do tworzenia nowego; głównie jednak przystosowywali wojskową literaturę francuską do potrzeb polskich.

Pierwszą prawdopodobnie publikacją o treści wojskowej w tym okresie była praca historyczna gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, napisana bezpośrednio po insurekcji w Warszawie okupowanej przez wojska carskie, wydana anonimowo w Lipsku [22].

Płk Józef Zajączek — jeden z najaktywniejszych jakobinów polskich w wojsku — przebywający po 1794 r. w Paryżu, wydaje w języku francuskim historię rewolucji polskiej, zawierającą ostrą krytykę stosunków społecznych w Rzeczypospolitej [23]. Pracę tę spolszczył następnie Hugo Kołłątaj.

Równolegle z powstaniem Legionów ich współtwórca i wódz przystąpił pośpiesznie do opracowania regulaminów i innych przepisów, podstaw organizacji, porządku oraz zasad szkolenia i wychowania żołnierzy. Już w czerwcu i lipcu 1797 r. opublikował instrukcje regulujące tok służby wewnętrznej.

Nie można tu pominąć pieśni Legionów *Jeszcze Polska...* Józefa Wybickiego, powstałej w 1797 r., która wyrażając idee walki zbrojnej o nie-

[22] [J.H. Dąbrowski], *Beitrag zur Geschichte der polnischen Rewolution im Jahre 1794*, Leipzig 1796.

[23] J. Zajączek, *Histoire de la Révolution de Pologne en 1794...*, Paris 1797.

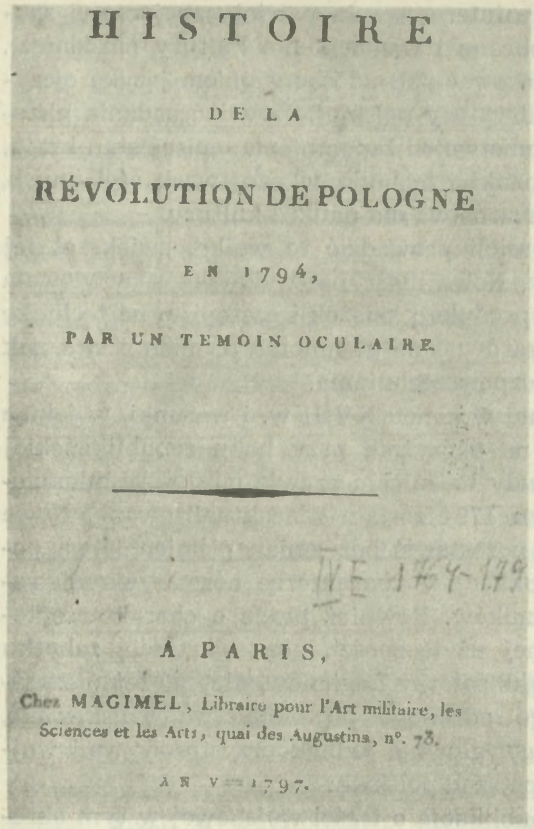

HISTOIRE

DE LA

RÉVOLUTION DE POLOGNE

EN 1794,

PAR UN TEMOIN OCULAIRE.

A PARIS,

Chez MAGIMEL, Libraire pour l'Art militaire, les Sciences et les Arts, quai des Augustins, n°. 73.

AN V — 1797.

JÓZEF ZAJĄCZEK, *HISTOIRE DE LA RÉVOLUTION DE POLOGNE EN 1794*, PARIS 1797, KARTA TYTUŁOWA

podległość, odegrała niezwykle ważną rolę pobudki — hymnu w Legionach i w kraju.

Na początku jesieni 1798 r. Franciszek K o s s e c k i opracował *Katechizm dla żołnierzy*, a Józef D r z e w i e c k i przetłumaczył z francuskiego wierszem *Katechizm dla oficerów*.

Gen. Karol Kniaziewicz, dążąc do stworzenia ideowych zasad wychowania żołnierzy polskich, poczynił próby opracowania i wydania *Katechizmu republikańskiego*. Rezultaty jego wysiłków nie są znane. W *Katechizmie* były m.in. zawarte pedagogiczne idee materialistów francuskich: Helwecjusza, Diderota i Holbacha, o przebudowie społeczeństwa drogą wychowania nowego człowieka [24].

W tym czasie Tadeusz Kościuszko pracuje w Paryżu nad regulaminem dla oficerów artylerii konnej, który doczekał się przekładu na język angielski [25].

Rozważania nad niedawną przeszłością i problemem odzyskania nie-

[24] R u t k o w s k i, *Z dziejów wychowania wojskowego w Polsce*, s. 133.
[25] T. K o ś c i u s z k o, *Manoeuvres of Horse Artillery*, New Jork 1808, s. 79. Pracę tę wydano również w Londynie 1809.

podległości, prowadzone przez Naczelnika w gronie najbliższych współpracowników, złożyły się na rozprawę polityczno-wojskową. O jej popularności świadczą wielokrotne wznowienia w kraju i na emigracji, a także wydania w językach obcych [26].

Bryg. Józef Sułkowski od lat młodzieńczych oddawał się studiom wojskowym oraz tym naukom, które — jak sam mówił — „formułują człowieka stanu". Doszedł do stwierdzenia, iż: „Nowe potrzeby rodzą nowe idee, a te idee stwarzają nowy rozwój" [27]. Zamierzał określić czynniki rozwoju społecznego i na tej podstawie zbudować filozofię wojny i wyłożyć ją w książce. To zamierzenie naukowe Sułkowskiego nie zostało zrealizowane. Jest on natomiast autorem pracy pt. *Ostatni głos obywatela polskiego*, w której dał wyraz swym radykalnym poglądom społecznym — postulując zrównanie wszystkich stanów w Polsce. Druga jego praca ma charakter historyczno-wojskowy, nosi tytuł *Szczegóły historyczne tyczące się wojny polsko-rosyjskiej na Litwie 1792 r.* Działalność naukową rozwijał również jako członek Instytutu Egipskiego założonego przez Napoleona.

Płk Michał Sokolnicki — uzdolniony i przejawiający zainteresowania naukowe w zakresie inżynierii wojskowej i zastosowań techniki w miernictwie i hydraulice — kontynuuje swe prace badawcze we Włoszech jako oficer legionowy. W 1802 r. występuje w Akademii Ekonomicznej we Florencji z referatem o oczyszczaniu i przechowywaniu wody, a w czasopiśmie Akademii Wojskowej w Mediolanie ogłasza list o moście zbudowanym w 1792 r. na Niemnie pod Grodnem. Pracę tę opublikował również jako utwór samoistny w Paryżu [28] i na jej podstawie — jak zaświadcza jego biografia [29] — został w 1804 r. przyjęty do Société Académique des Sciences.

Absolwent Szkoły Rycerskiej Stanisława Augusta — Józef Hoene-Wroński — jako porucznik artylerii walczy w powstaniu 1794 r., po czym wzięty do niewoli odbywa służbę w sztabie Suworowa, którą w 1797 r. porzuca w stopniu podpułkownika. W Niemczech studiuje matematykę, fizykę i filozofię. W 1800 r. oddaje się do dyspozycji Kościuszki i Dąbrowskiego. Naczelnik miał zachęcać go do badań naukowych, mówiąc, że: „Nauka świeci jaśniej od błyskawicy, a bije silniej od gromu" [30]. W Legionie Polskim w Marsylii wolny czas poświęca astronomii. Wkrótce postanawia całkowicie oddać się badaniom naukowym i odchodzi z wojska. Do pracy naukowej zachęcał go także gen. Dąbrowski, mówiąc aby szedł za przykładem wielkiego rodaka — Mikołaja Kopernika. Istnieje przekaz, że

[26] *Czy Polacy wybić się mogą na niepodległość*, (Paryż 1800).
[27] *Jenerała Józefa Sułkowskiego — życie i pamiętniki*, s. 160.
[28] M. Sokolnicki, *Lettre sur un pont militaire exécuté à Grodno sur Niemen en 1792*, Paris 1811.
[29] M. Sokolnicki, *Generał Michał Sokolnicki 1760—1815*, Kraków 1912, s. 135.
[30] P. Chomicz, *Hoene-Wroński jako wojskowy*, Warszawa 1928 (odbitka z „Polski Zbrojnej"), s. 12—13.

Hoene-Wroński — filozof polski — stał się autorem myśli skonstruowania wozu na trakcji gąsienicowej, prototypu ciągnika i czołgu, a jego uczeń — A. Bukaty — opracowania projektu zastosowania takiego wozu uzbrojonego w działa do celów wojennych, który został przedstawiony w 1841 r. Adamowi Czartoryskiemu w Paryżu.

Wojskowa twórczość piśmiennicza w owych latach, raczej uboga liczebnie, nie jest jednak pełnym wykładnikiem życia umysłowego oficerów polskich. Znajduje ono odbicie w bogatej korespondencji, w listach i odezwach, w pamiętnikach [31], które ukazywały się dopiero w następnym okresie, w dziennikach podróży, opisach krajów, a szczególnie ich osiągnięć cywilizacyjnych, które w charakterze wzoru zamierzano przenieść do wolnej Polski.

W II Legii, dowodzonej przez gen. Rymkiewicza, ukazywała się się „Dekada Legionowa" zawierająca wybór artykułów z prasy francuskiej, niemieckiej i włoskiej — o treści społeczno-politycznej i wojskowej, przełożonych na język polski, oraz materiały z historii i literatury ojczystej. „Dekada" była czasopismem rękopiśmiennym, wychodziła od 18 lutego do 1 kwietnia 1799 r. pod redakcją Cypriana Godebskiego, z którym współpracował Franciszek Paszkowski i Faustyn Kamiński. Miała ona na celu wychowanie obywatelskie i rozbudzenie polskiego ducha narodowego wśród żołnierzy II Legii. Czytano ją, podobnie jak rozkazy i listy patriotyczne z kraju, w kompaniach.

Wielu oficerów legionowych gromadziło materiały do dziejów swych formacji; za przykładem wodza Legionów z zapałem zbierało książki, mapy i ryciny oraz oddawało się studiom i samokształceniu. Motywem ich działania było silne pragnienie wiedzy, najgłębsze przekonanie o tym, że rozwój oświaty i nauki jest jednym z najważniejszych środków do podźwignięcia Polski.

Jedną z głównych przyczyn upadku Rzeczypospolitej widziano w ogólnie niskiej kulturze społeczeństwa. W niej dostrzegano źródło wad narodowych: „...dlatego Polakom braknie na stałości umysłu w przeciwnościach, że mało myśleli, mało się zastanawiali nad obrotem losów i czynności ludzkich" [32]. Za równie trafne można uznać i następne stwierdzenie: „Polacy mają wadę jeszcze ślepego naśladowania, co skutkiem jest małego myślenia i rozważania rzeczy" [33].

Sam gen. Dąbrowski, podobnie jak znaczna część jego oficerów, całą teoretyczną wiedzę wojskową zawdzięczał wyłącznie samokształceniu. Sprowadzał nowości wydawnicze, studiował je i dyskutował nad nimi z

[31] W tym czasie powstały: C. Godebskiego, *Pamiętnik oblężenia Mantui*, wyd. 1864; J.H. Dąbrowskiego, *Pamiętnik wojskowy Legionów Polskich we Włoszech* (1864) i *Autobiografia*.

[32] *Czy Polacy wybić się mogą na niepodległość*, s. 75.

[33] *Tamże*, s. 81. K. Szaniawski głosił w tym czasie, iż bez samodzielności umysłowej żaden naród nie potrafi rozwinąć właściwych sobie uzdolnień.

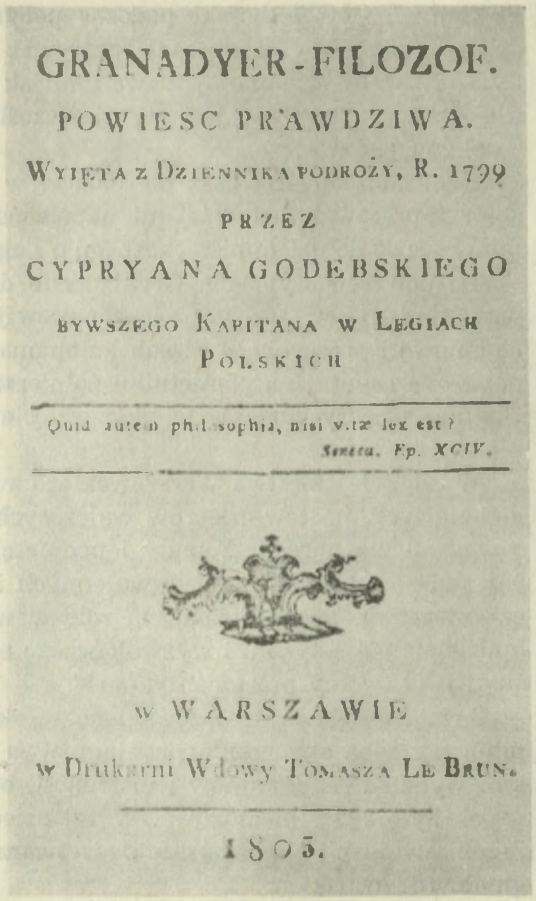

GRANADYER-FILOZOF.

POWIESC PRAWDZIWA.

Wyięta z Dziennika podróży, R. 1799

PRZEZ

CYPRYANA GODEBSKIEGO

bywszego Kapitana w Legiach Polskich

Quid autem philosophia, nisi vitæ lex est?

Seneca. Ep. XCIV.

w WARSZAWIE

w Drukarni Wdowy Tomasza Le Brun.

1805.

CYPRIAN GODEBSKI, *GRENADYER-FILOZOF*, WARSZAWA 1805, KARTA TYTUŁOWA

oficerami sztabowymi [34]. Jako członek Włoskiej Akademii Wojskowej uczestniczył w jej posiedzeniach. Potrafił rozbudzać zainteresowania kulturalne w podwładnych, wyznaczając wiedzy najwyższe miejsce w hierarchii wartości społecznych. Żołnierz bez nauki nigdy nie może być doskonały — głosił. „Skutek uwieńczy twe starania — pisał do Aleksandra Rożnieckiego — boś się cały oddał sztuce wojskowej; nie ustawaj w chęci, a wszystkie trudności złamiesz!" [35]

Niezwykłą pilność w pracy nad sobą wykazywał mjr Stanisław Fiszer, późniejszy generał. Przebywając w Paryżu cały czas, wszystkie siły, jak świadczą przekazy kolegów [36], poświęcił studiom. Z pomocy Fiszera korzystał J. Drzewiecki przekładając regulaminy francuskie.

[34] J. Pachoński, *Generał Henryk Dąbrowski jako twórca Legionów Polskich*, w: *Generał Jan Henryk Dąbrowski*, Poznań 1970, s. 29.

[35] *Archiwum Dąbrowskiego*, t. 8.

[36] J. Drzewiecki, *Pamiętniki (1772—1852)*, Kraków 1891, s. 144. Zob. też K. Koźmiński, *Fiszerek. Opowieść o Stanisławie Fiszerze*, Warszawa 1964.

Gen. Józef Wielhorski podczas pobytu w niewoli austriackiej czas spędzał na pisaniu. Zamierzał opracować dzieło wojskowe w języku polskim, „...ażeby czas mojej niewoli — jak donosił w liście — zużytkować dla kraju... z tym nie jest się nieszczęśliwym" [37]. W wolnych chwilach pisał również wiersze.

Gen. Amilkar Kosiński po 1802 r. w Mediolanie gromadził księgozbiór i pracował nad dziejami napoleońskiej kampanii roku VII, które miały wejść do dzieła historycznego o Legionach [38].

Po powrocie Cypriana Godebskiego do Warszawy literatura o treści patriotycznej i wojskowej zaczęła rozwijać się w kraju. Doświadczenia legionowe i przeżycia w dwóch kampaniach wojennych posłużyły mu do napisania osnutej na pamiętniku żołnierza-tułacza powieści oraz elegii [39]. Obydwa utwory znalazły wielkie wzięcie w kręgach ówczesnych czytelników.

W czasach Księstwa Warszawskiego zwiększyła się liczba tzw. poetów legionowych, poetów-oficerów walczących nie tylko szablą, ale i piórem o wyzwolenie narodu. Tematy i podnietę do twórczości poetyckiej czerpali oni z osobistych przeżyć wojennych i żarliwej miłości ojczyzny. Poeci-oficerowie odegrali znaczną rolę w wojsku i w społeczeństwie jako budziciele patriotyzmu i wyzwoleńczego entuzjazmu, a w literaturze polskiej jako twórcy preromantyzmu [40].

Armia Księstwa Warszawskiego w okresie organizacji stanęła przed pilną potrzebą stworzenia piśmiennictwa wojskowego, a przede wszystkim wydania regulaminów i instrukcji, bez których istnienie i szkolenie wojsk było zgoła niemożliwe. W tej dziedzinie oparto się całkowicie na przepisach armii napoleońskiej, przetwarzając lub przekładając je z oryginałów francuskich.

Trudniejsze zadanie miała armia w zakresie literatury o charakterze teoretycznym, naukowym, niezbędnej do kształcenia oficerów. Sytuację tutaj przedstawia Michał Piotrowski w liście dedykacyjnym do ministra wojny: „W ojczystym języku, prócz artykułów wojskowych i regulaminu, żadnego dzieła, które by wyższą część nauki wojennej obejmowało, nie mieliśmy dotąd" [41]. Świadomość tego niedostatku pobudziła go do opracowania podręcznika, na którego treść złożyły się wiadomości uzyskane przez autora w Szkole Rycerskiej, doświadczenia dwóch kampanii wojennych i wyniki lektury dzieł autorów zagranicznych. Piotrowski wyrażał nadzieję, że z jego książki skorzystają wszyscy oficerowie, a zwłaszcza ci, którzy nie znają języków obcych.

[37] J. Willaume, *Generał Józef Wielhorski (1759—1817)*, Poznań 1925, s. 28.
[38] J. Willaume, *Amilkar Kosiński (1769—1823)*, Poznań 1930.
[39] *Grenadyer-filozof* (1805) i *Wiersz do legiów polskich* (1805).
[40] Należą do nich m.in.: gen. Franciszek Morawski, Antoni Gorecki, Kantobery Tymowski, Kazimierz Brodziński, Antoni Malczewski.
[41] M. Piotrowski, *Krótki zbiór istotniejszych wiadomości wojennych*, Warszawa 1808, s. 128.

WSTĘP DO *REGULAMINU...* Z *1807* R.

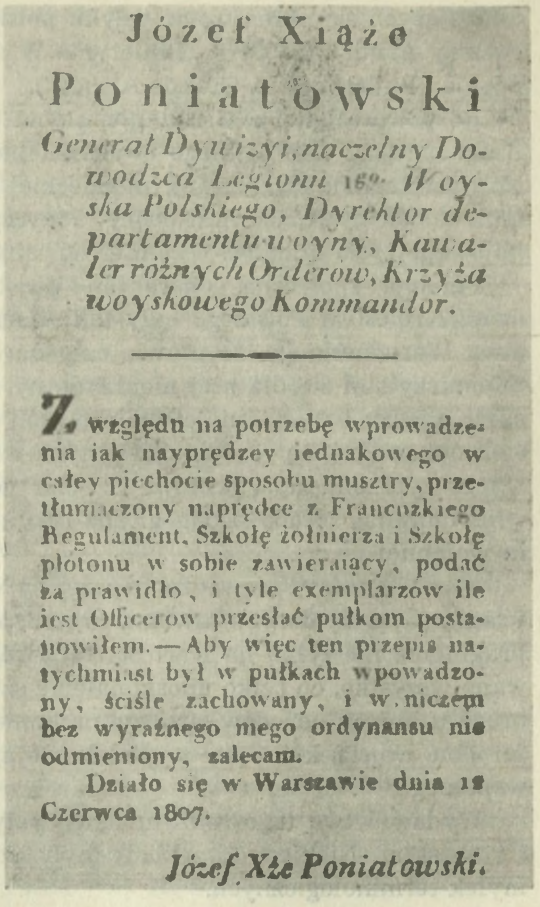

Józef Xiąże
Poniatowski

Generał Dywizyi, naczelny Dowodzca Legionu 16go Woyska Polskiego, Dyrektor departamentu woyny, Kawaler różnych Orderów, Krzyża woyskowego Kommandor.

Z względu na potrzebę wprowadzenia iak nayprędzey iednakowego w całey piechocie sposobu musztry, przetłumaczony naprędce z Francuzkiego Regulament, Szkołę żołnierza i Szkołę płotonu w sobie zawieraiący, podać za prawidło, i tyle exemplarzow ile iest Officerow przesłać pułkom postanowiłem. — Aby więc ten przepis natychmiast był w pułkach wpowadzony, ściśle zachowany, i w niczém bez wyraźnego mego ordynansu nie odmieniony, zalecam.

Działo się w Warszawie dnia 18 Czerwca 1807.

Józef Xże Poniatowski.

Ogółem na potrzeby armii wydano w okresie 1806—1813 45 druków. Ponad połowę tej produkcji (65%) stanowiły regulaminy i instrukcje oraz 8 podręczników dla szkół wojskowych. Na resztę złożyło się 9 prac z zakresu nauki i sztuki wojennej, 5 technicznych, 4 historyczne i 3 dotyczące medycyny i higieny. Było to piśmiennictwo w niewielkim tylko stopniu oryginalne polskie, lecz głównie przekłady z języka francuskiego. Tą drogą żołnierze polscy przyswajali sobie literaturę armii przodującej w ówczesnej Europie.

Określając warunki rozkrzewiania się oryginalnej myśli, trzeba pamiętać, że były to czasy wojen (1807, 1809, 1812, 1813) i nie sprzyjały rozwojowi wojskowej twórczości naukowej. Szkoły wojskowe Księstwa Warszawskiego nie wytworzyły w ciągu kilku lat istnienia silniejszych środowisk naukowych. Nie powstało ani jedno czasopismo wojskowe, które mogło stać się ośrodkiem pracy umysłowej, ani nawet codzienny czy tygodniowy organ prasowy. Nie można bowiem do nich zaliczyć

ukazujących się okresowo w języku polskim: „Biuletynu Cesarsko-Francuskiej Armii" (1809) i „Biuletynu Wielkiego Wojska" (1812), (polska edycja „Bulletin de la Grande Armée").

Rozpowszechniona wśród generałów i oficerów znajomość języków francuskiego i niemieckiego otwierała im dostęp do europejskiej literatury militarnej: francuskiej, niemieckiej i austriackiej, której rozwój w tych latach był niezwykle bujny. Przyczynił się do tego powrót do pokojowego życia oficerów o zainteresowaniach naukowych.

Funkcja społeczna, charakter, podstawy ideologiczne i polityczne armii Królestwa Polskiego były tak różne od tego typu cech armii Księstwa Warszawskiego, że prawie cały dotychczasowy polski dorobek piśmienniczy stał się dla niej nieprzydatny. Zdezaktualizowała się też duża część wiedzy i umiejętności wojskowych oficerów, w wyniku czego musieli oni poddać się reedukacji. W tych warunkach armia Królestwa Polskiego była zmuszona przyswajać sobie nowe normy regulaminowe, prawne, moralne, zasady pedagogiczne i polityczne, odmienne prawidła sztuki wojennej.

Bezzwłocznie wprowadzono przepisy obowiązujące w armii carskiej, uzasadniając tę decyzję dwoma argumentami: „Jego C. Mość opiera to pragnienie nie tylko na wartości tych regulaminów, w których zastosowano wszystko, co tylko udoskonalenie sztuki wojskowej wytworzyło dobrego u innych narodów, a także na konieczności wytwarzania jednolitości obu wojsk, które na wypadek wojny powołane będą do działania wspólnego" [42].

Wydawnictwa tego rodzaju ukazywały się w dwu językach: polskim i rosyjskim. Niekiedy przekłady były pośpieszne i niedbałe, pełne pomyłek terminologicznych.

W latach 1815—1830 wydano na potrzeby armii Królestwa Polskiego ogółem 106 druków. Blisko połowę tej produkcji (46) stanowiły regulaminy, instrukcje i inne przepisy o charakterze normatywnym. Do tego należy dodać kilkanaście podręczników wydanych dla szkolnictwa wojskowego, 16 publikacji z zakresu techniki wojennej, 20 dotyczących zagadnień ogólnych, strategii i taktyki, 3 wychowania, 3 historii wojskowej, 4 medycyny. Przeciętnie na każdy rok wypada nieco więcej niż 6 tytułów. W tym czasie globalna krajowa produkcja wydawnicza wynosiła przeciętnie 482 tytuły rocznie [43].

Nie tylko liczebny stan wojskowej produkcji piśmienniczej świadczy niekorzystnie o rozwoju pracy naukowej wśród oficerów polskich. O jej rozmiarach mówi pochodzenie wydawanej literatury, na którą składały się głównie przekłady z języków obcych: z rosyjskiego — regulaminy,

[42] Podaję za: W. Tokarz, *Komitet organizacyjny wojskowy 1814—1815*, „Bellona", 1919, z. 11, s. 843.

[43] M. Czarnowska, *Ilościowy rozwój polskiego ruchu wydawniczego (1501—1965)*, Warszawa 1967.

instrukcje, kilka pozycji technicznych; z niemieckiego — dzieła traktujące o sztuce i technice wojennej oraz kilka prac o podobnej treści z francuskiego.

Oryginalna twórczość oficerów i generałów polskich przejawiała się w nielicznych wypadkach, z czego kilka prac pozostało w rękopisach [44]. Na taki stan polskiej myśli wojskowej złożyło się wiele przyczyn, z których każda może być dostateczna dla wyjaśnienia tego zjawiska, jak np. brak odpowiedniego klimatu politycznego, swobody myśli, ingerencja naczelnych władz wojskowych i cenzury, brak podstaw organizacyjnych niezbędnych dla pracy naukowo-badawczej, środków wymiany i rozbudzenia myśli, czasopism naukowych i fachowych [45]. O nieistnieniu ogólnych warunków rozwoju pracy naukowej w ówczesnym wojsku (niedostatek czasu, przeniesienia) pisał M. Lewiński. Do trudności, jakie napotkał w pracy przekładowej i studiach naukowych, należała również słabo rozwinięta polska terminologia wojskowa [46].

Jedynymi poważniejszymi ośrodkami myśli wojskowej była naówczas Szkoła Aplikacyjna Artylerii i Inżynierii oraz sztab Kwatermistrzostwa Generalnego. Skupiały one znaczne grono oficerów wykształconych, przejawiających zainteresowania poznawcze [47], dlatego też praca naukowa i popularyzatorska rozwijała się w tych instytucjach pomyślniej.

Stosunki wojskowe i warunki pracy umysłowej w armii Królestwa Polskiego obrazuje Ignacy Prądzyński. „Przekonany byłem — pisze on — że przyszłość jest dla narodu polskiego w wojną brzemienną, że zatem korzystać nam trzeba z chwil pokoju dla uczenia się wojny" [48]. Zamierzając przyczynić się do upowszechnienia wiedzy wojskowej w armii i wśród młodzieży, Prądzyński postanowił założyć czasopismo historyczno-wojskowe pt. „Bellona". Staranne opracowanie i niska cena pisma miały spowodować zwiększenie zainteresowania literaturą militarną w społeczeństwie polskim.

Kiedy zgromadził materiały naukowe i pozyskał dla pisma współpracowników, zwrócił się za pośrednictwem gen. Maurycego Haukego do

[44] Wiele prac historycznych, pamiętników i wspomnień nie mogło się wówczas ukazać drukiem np. J.H. Dąbrowskiego, *Krótki rys brygady polskiej w 1813 r. od przyłączenia się do Wielkiej Armii; Pamiętnik czynności generała J.H. Dąbrowskiego i wojska polskiego od bitwy pod Lipskiem 1813 r.*

[45] Np. por. S. Rzewuski wyniki swych badań nad kruszeniem lodu za pomocą materiałów wybuchowych i nad innymi problemami ogłaszał w „Pamiętniku Warszawskim Umiejętności Czystych i Stosowanych" (1829) oraz w „Pamiętniku Fizyczno-Matematycznych i Statystycznych Umiejętności" (1830). Doniesienia z badań ppłk. A. Krauza drukowała „Izys Polska" (1827—1828).

[46] [K. Decker], *Mała wojna*, tłum. z niemieckiego M. Lewiński, Warszawa 1828, *Przedmowa*.

[47] Należeli do nich: Wojciech Gutkowski, Józef Paszkowski, Antoni Wroniecki, Józef Kosiński, Józef Bem, Filip Meciszewski, Karol Bogumił Stolzman, Ignacy Prądzyński.

[48] Prądzyński, *Pamiętniki*, t. 1, s. XIX.

w.ks. Konstantego o pozwolenie na wydawanie „Bellony". Pomysł Prądzyńskiego został bez jakiegokolwiek uzasadnienia odrzucony. W. ks. Konstanty miał powiedzieć, że oficerowi wystarczą jako lektura regulaminy wojskowe.

Osadzony w więzieniu za kontakty z ruchem narodowowyzwoleńczym Prądzyński nie przerwał pracy naukowej; na polecenie naczelnego wodza napisał rozprawę strategiczną o obronie obszarów Królestwa Polskiego w ewentualnej wojnie z Austrią i Prusami [49]. Wykazał w tej pracy dobrą znajomość historii wojen, bogactwo wyobraźni i ogromne oczytanie. Podczas pobytu w więzieniu przełożył ponadto *Historię wojny trzydziestoletniej* Fryderyka Schillera. O rozmiarach jego studiów w tym czasie świadczy spis książek, z których korzystał, obejmujący 167 dzieł (384 tomy) w językach: francuskim, niemieckim, polskim i łacińskim, oraz liczne mapy i plany [50].

Po wyjściu z więzienia otrzymał od Waleriana Krasińskiego propozycję opracowania haseł wojskowych do encyklopedii, którą zamierzano wydać. Prądzyński przyjął zamówienie, mając na względzie — jak pisze — możliwość upowszechnienia w narodzie polskim wiadomości wojskowych. Postanowił spożytkować przy tym materiały przygotowane do „Bellony".

Artykuły Prądzyńskiego nie zostały jednak wykorzystane; ogłoszono je drukiem dopiero w 1918 r. w „Bellonie" powołanej do życia przez Wacława Tokarza [51].

Najobszerniejsza praca Prądzyńskiego, *O sztuce wojennej*, napisana w latach 1822—1824, jest rezultatem zarówno jego studiów nad piśmiennictwem, jak i własnych rozważań [52]. Według zamysłu autora miał to być podręcznik dla młodych Polaków, którzy nie byli w stanie czytać literatury w językach obcych. Celem jego było upowszechnianie wiedzy wojskowej w ówczesnym społeczeństwie oraz rozwój samokształcenia i zainteresowań poznawczych w korpusie oficerskim. Praca nie została opublikowana, znana była tylko nielicznym czytelnikom w odpisach.

Prowadząc wykłady na kursie o umocnieniach polowych, Prądzyński doszedł do wniosku, że zgromadzone do tego celu materiały, zwłaszcza rozprawy francuskie, ujmują temat „zanadto naukowo", teoretycznie są niedostatecznie przystosowane do potrzeb i praktyki wojennej. Postanowił więc opublikować popularną książkę, na którą złożyłyby się wykłady, przeprowadzone na kursie, jako odpowiednią dla oficerów w jednostkach

[49] I. Prądzyński, *Wojna z Austrią*, tłum. z francuskiego W. Łopaciński, „Bellona", 1919, z. 9, s. 273—687.

[50] Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądzyński 1792—1850*, Warszawa 1974, s. 79.

[51] I. Prądzyński, *Atak*, „Bellona", 1918, z. 1, s. 3—4; tenże, *Bitwa, tamże*, z. 2—3, s. 99—105: tenże, *Front, tamże*, s. 659—661.

[52] I. Prądzyński, *O sztuce wojennej. Kurs taktyki (1824)*, Biblioteka KUL, rkps nr 66, mkfm w CBW.

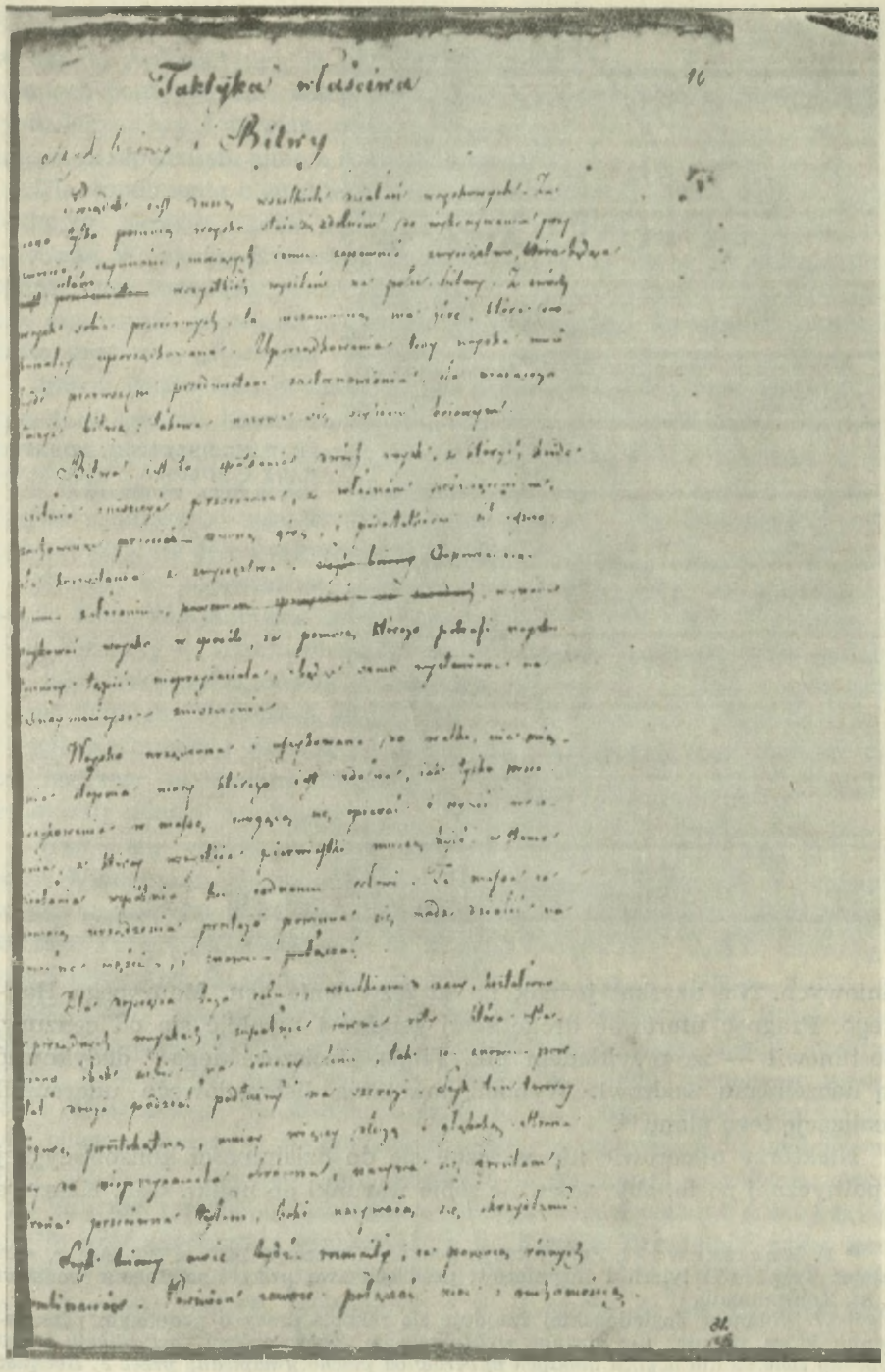

IGNACY PRĄDZYŃSKI, *O SZTUCE WOJENNEJ* (1824). ZDJĘCIE STRONY RĘKOPISU

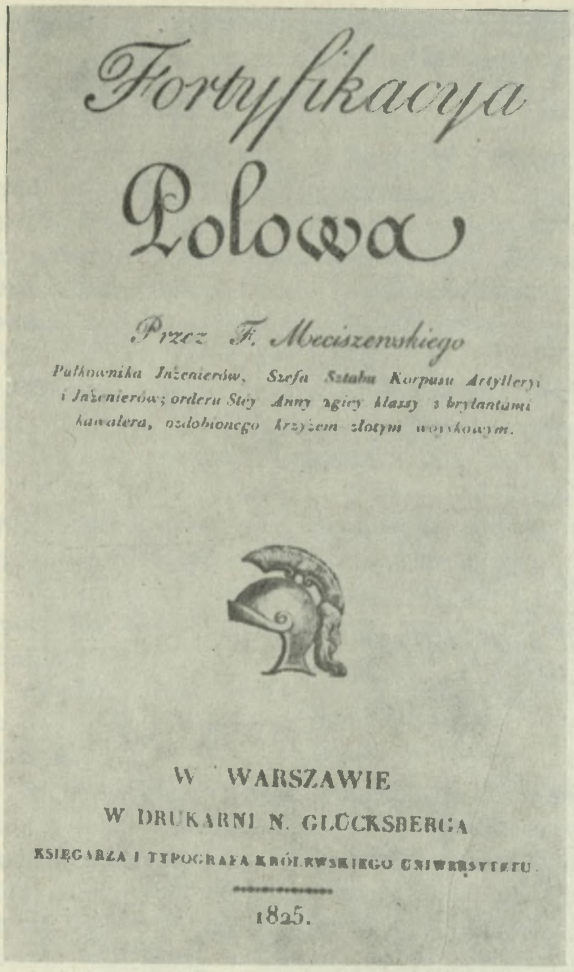
Fortyfikacya
Polowa
Przez F. Meciszewskiego
Pułkownika Inżenierów, Szefa Sztabu Korpusu Artylleryi
i Inżenierów; orderu Stey Anny 2giey klassy z brylantami
kawalera, ozdobionego krzyżem złotym wojskowym.
W WARSZAWIE
W DRUKARNI N. GLÜCKSBERGA
KSIĘGARZA I TYPOGRAFA KRÓLEWSKIEGO UNIWERSYTETU.
1825.

FILIP MECISZEWSKI, *FORTYFIKACYA POLOWA*, WARSZAWA 1825, KARTA TYTUŁOWA

liniowych. Nie uzyskał jednak na to zezwolenia gen. Maurycego Haukego. Pragnąc utorować drogę swej książce i uwolnić się od cenzury, postanowił — za przykładem płk. Filipa Meciszewskiego [53] dedykować ją naczelnemu wodzowi. Wybuch powstania listopadowego udaremnił realizację tego planu [54].

Niektórzy oficerowie nie włączali się do działalności konspiracyjnej i politycznej po to, aby zapewnić sobie warunki do nauki. Gen. Klemens

[53] F. Meciszewski, *Fortyfikacya polowa*, Warszawa 1825, s. 325. Autor, szef Sztabu Korpusu Artylerii i Inżynierów, poświęcił swą pracę naczelnemu wodzowi w. ks. Konstantemu.

[54] W Bibliotece Jagiellońskiej znajduje się rękopis pracy o podobnym przeznaczeniu, która również nie została wydrukowana: *Zbiór ogólny fortyfikacji ataku i obrony twierdz dla użytku młodych oficerów od piechoty napisany przez F. Hecquet — z rozk. gen. dyw. Hauke przełożony na polski z franc. przez Wojciecha Gutkowskiego ppłka inżynierów*, rkps nr 4270-III.

Kołaczkowski wspomina z tych lat, kiedy pełnił funkcję dyrektora nauk w Szkole Aplikacyjnej, iż postanowił „...zachowywać się neutralnie w opiniach politycznych i oddać się zupełnie zawodowi naukowemu... sprowadziłem dobry fortepian, otoczyłem się książkami i w ciągłym zatrudnieniu przepędziłem zimę z roku 1820 na 1821" [55].

Dla dopełnienia charakterystyki piśmiennictwa o treści militarnej w badanym okresie trzeba podać, iż w latach 1817—1830 ukazywał się „Rocznik Wojskowy Królestwa Polskiego". Nie było to czasopismo teoretyczne, lecz urzędowy rejestr generałów i oficerów z wyszczególnieniem ich etatowych stanowisk i odznaczeń. Bibliofilów polskich fascynuje szata graficzna „Rocznika" — wytwór ówczesnej drukarni wojskowej.

Ignacy Prądzyński podczas pobytu w więzieniu, które mieściło się w gmachu klasztoru Karmelitów, wydawał wraz z towarzyszami-więźniami konspiracyjnie rękopiśmienny „Dziennik Karmelitański", krążący od celi do celi, a „kto jak mógł zdobywał się na koncept wierszem lub prozą, napisał i przesyłał sąsiadowi. Od ostatniego »Dziennik« wracał znowu przez wszystkie cele i w końcu był spalony" [56].

W 1827 r. pojawiła się „Chwila Spoczynku", na pół konspiracyjny organ Koła Wzajemnego Oświecenia się Politycznego Szkoły Podchorążych Piechoty w Warszawie. „Chwila Spoczynku" ukazywała się, podobnie jak „Dekada Legionowa", co dziesięć dni; wyszło ogółem 9 numerów pisma drukiem. Wydawali go podchorążowie: Józef Kalasanty Godebski, Kamil Mochnacki i Napoleon Feliks Żaba, z którymi współpracował Józef Meyzner — student Uniwersytetu Warszawskiego. Żywot „Chwili" przerwały władze wojskowe.

Warto też wspomnieć pismo innego charakteru — „Ruski Inwalid czyli Wiadomości Wojenne", dziennik wojskowo-polityczny, wydawany w języku polskim w Petersburgu (1817—1821), najpierw w oficynie drukarskiej K. Kraya, a następnie w drukarni wojskowej Sztabu Głównego armii cesarskiej. Z zawartości treściowej tego organu wynika, iż był on przeznaczony dla armii Królestwa Polskiego i zapewne dla Polaków w Rosji. Zawierał informacje z kraju i zagranicy, rozkazy dzienne cesarza Rosji, rozkazy do armii polskiej wydawane przez naczelnego wodza w.ks. Konstantego, wiadomości urzędowe, m.in. zarządzenie o egzemplarzu obowiązkowym w Królestwie Polskim, wiadomości z historii literatury rosyjskiej i polskiej, opisy patentów na wynalazki techniczne, utwory literackie, przedruki z czasopism wileńskich, lwowskich i krakowskich.

Na ogół wiadomości zamieszczane w „Ruskim Inwalidzie" były interesujące i odpowiednio przedstawione. Periodyk ten był odbiciem pozornie liberalnej polityki Aleksandra I w stosunku do narodu polskiego.

[55] K. Kołaczkowski, *Wspomnienia, Księga II*, Kraków 1899, s. 13—14.
[56] Prądzyński, *Pamiętniki*, t. 1, s. 142.

Nie napotkano żadnej informacji o zasięgu rozpowszechniania pisma ani o jego recepcji w wojsku i społeczeństwie polskim.

W 1825 r. w Poznaniu wychodził „Weteran Poznański", miesięcznik wydawany przez Wincentego Turskiego. Było to czasopismo polskie o charakterze historyczno-wojskowym i literackim, zawierające materiały podnoszące ducha narodowego, jak np. artykuły o Tadeuszu Kościuszce, Stanisławie Leszczyńskim, utwór pt. *Do ks. Józefa Poniatowskiego*, długą opowieść *O Lisowczykach, niezwyciężonej jeździe polskiej*, relacje z wyprawy wojennej 1812 r.

Z chwilą wybuchu powstania listopadowego zamierzano wydać specjalny podręcznik dla oficerów i podoficerów, który miał zawierać wskazówki taktyczne prowadzenia walk powstańczych [57], brakło jednak na to czasu. Wznawiano więc niektóre wydawnictwa nawet z okresu powstania kościuszkowskiego [58], co nie mogło zaspokoić wszystkich potrzeb wojny. Brakowało np. przepisów służby polowej, na skutek czego „...rządzono się ustnymi podaniami", a wynikająca stąd niejednolitość postępowania służbowego miała być przyczyną nadużyć [59]. Niezależnie od zjawisk niedosytu literatura wojskowa spełniała w powstaniu ważną funkcję w kształceniu kadr powstańczych, nie mogła jednak stanowić jedynego źródła wiedzy wojskowej, na co zwracała uwagę *Instrukcja powstańcza:* „Młodzież patriotyczna ze swej strony powinna rozważyć, że na raz nie mogą być oficerami przez proste przeczytanie kilku wojskowych dzieł, ale muszą połączyć praktykę z teorią i zastanowieniem" [60].

Wielką rolę w powstaniu odgrywała literatura piękna: poezja patriotyczna, pieśni żołnierskie i wojenne, oddziałująca na sferę emocjonalną, budząca patriotyzm i zapał do walki. Poeci-żołnierze tworzyli w obozach wojskowych oddziałując tym bezpośrednio na żołnierzy i społeczeństwo. Obok utalentowanych i znanych poetów [61], niemal każdy batalion czy szwadron miał swego rymotwórcę [62].

Z chwilą wybuchu powstania listopadowego gwałtownie wzrosło w społeczeństwie zapotrzebowanie na bieżącą informację, co wpłynęło na rozwój prasy polskiej, na ponad dwukrotne zwiększenie tytułów i ponad pięciokrotne nakładów. Ważnym zadaniem było informowanie wojska o wypadkach krajowych i oddziaływanie na jego nastroje. W grudniu 1830 r. ukazał się „Podchorąży". W styczniu 1831 r. na posiedzeniu Klu-

[57] *Myśli wojskowe.* Memoriał nieznanego autora zawierający propozycje co do dalszego prowadzenia wojny, w: *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830—1831 r.*, t. 3, Warszawa 1933, s. 182—189.

[58] Np. P. A i g n e r a, *Krótka nauka o pikach i kosach.*

[59] „Kraj i Emigracja", 1836, z. 5, s. 252.

[60] *Instrukcja powstańcza*, Biblioteka Czartoryskich, rkps, s. 47.

[61] Jak np. Rajnold Suchodolski, Franciszek Kowalski, Seweryn Goszczyński, Maurycy Gosławski, Konstanty Gaszyński, Stefan Garczyński, Wincenty Pol.

[62] *Poezja powstania listopadowego*, wybrał i oprac. A. Z i e l i ń s k i, Wrocław 1971; L. F i n k e l, *Pieśń legionów*, Lwów 1894.

bu Patriotycznego Warszawskiego postulowano, aby zobowiązać redaktorów dzienników warszawskich do rozpowszechniania za pośrednictwem Sztabu Głównego pewnej liczby egzemplarzy tych pism w wojsku. Wniosek spotkał się z poparciem, stwierdzono przy tym, że „żaden jeszcze z naczelnych wodzów nie przemawiał z entuzjazmem do żołnierzy", iż należy podnieść w armii ducha obywatelstwa i nastroje polityczne. Dmochowski proponował wydawanie specjalnej gazety dla wojska. Wyznaczono komisję do opracowania projektu takiego pisma [63], którym stała się niebawem „Gazeta Polska" wraz ze specjalnym dodatkiem zatytułowanym „Szczerbiec". Po kilku tygodniach Komisja Rządowa Wojny zakazała rozpowszechniania tych pism w wojsku, znajdowały się w nich bowiem akcenty krytyki społecznej, niezgodne z oficjalnym duchem politycznym. Naczelny wódz gen. Jan Skrzynecki oskarżył redaktora „Gazety Polskiej" Janowskiego o rzekome podburzanie ludu do buntu [64].

W tym czasie ukazywały się także inne pisma o charakterze demokratyczno-radykalnym, nie zezwalano jednak na ich czytanie w miejscach publicznych: kawiarniach i szynkach, gdzie byli stali lektorowie, podający wiadomości urzędowe i wojskowe [65].

Kolejni naczelni wodzowie powstania listopadowego nie chcieli przemawiać do społeczeństwa i żołnierzy, z tego powodu wojskowa obsługa prasowa była zaniedbana. Rząd Narodowy w piśmie z 20 lutego 1831 r. do naczelnego wodza komunikował o wielkim niedosycie informacji w społeczeństwie polskim o wypadkach wojennych i wzywał do bezzwłocznego wydawania biuletynu armii polskiej obejmującego komunikaty o przebiegu powstania na obszarze całego kraju. W tej sytuacji — argumentowano — należy często przemawiać do ludu, aby go utrzymać w egzaltacji, w patriotycznym uniesieniu. Relacje wojenne będą też wywierać korzystny wpływ za granicą [66]. Życzenie Rządu Narodowego zostało wkrótce spełnione. Sztab Główny dostarczał prasie litografowane komunikaty.

Należy tu wspomnieć, że naczelny wódz nakazał w kwietniu 1831 r., aby podczas rozmów z nieprzyjacielem parlamentariusze polscy wręczali przedstawicielom armii carskiej chorągwie z hasłem: „Za naszą i Waszą wolność" [67]. Istnieją dowody, że wojska carskie posługiwały się drukiem jako środkiem dywersyjnym w działaniach przeciw siłom polskim podczas oblężenia twierdzy Zamościa w 1831 r. Podrzucono tam

[63] A. Kraushar, *Klub Patriotyczny Warszawski w czasach powstania listopadowego (1830—1831)*, Lwów 1909, s. 17.

[64] J.N. Janowski, *Notatki autobiograficzne (1803—1853)*, Wrocław 1950, s. 190—191, 200—202.

[65] *Jakich praw używanie zawieszone być musi w czasie powstania. Centralizacja Towarzystwa Demokratycznego Polskiego do ogółu Towarzystwa*, Poitiers 1839, s. 27.

[66] *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830—1831 r.*, t. 1, Warszawa 1933, s. 374.

[67] *Tamże*, t. 2, s. 197.

wiele egzemplarzy drukowanej odezwy gen. Ratha, w której namawiano żołnierzy garnizonu polskiego do dezercji [68].

Prasa spełniała też niezamierzoną funkcję źródła informacyjnego o własnych wojskach i działaniach obronnych dla wywiadu przeciwnika. Gen. Kampenhausen już w latach czterdziestych XVIII w. pisał, że „gazety to dobre szpiegi". Józef Grabowski, oficer polski w sztabie sił francuskich podczas kampanii w Prusach, zajmował się zbieraniem i tłumaczeniem na język francuski informacji z gazet i listów niemieckich, na podstawie których „dokładnie byliśmy o wszystkim uwiadomieni" [69]. Jednocześnie Napoleon wprowadził ostrą cenzurę w rozpowszechnianiu wiadomości wojennych, zalecał prasie traktowanie niektórych armii tak, jakby ich w ogóle nie było. Cesarz Francuzów osobiście rozwijał szeroką propagandę, pisał artykuły, komunikaty i notatki, prasę uznawał za nowe narzędzie walki. W kampaniach każda z armii sprzymierzonych ciągnęła z sobą drukarnię, która wydawała dla wojska pisma polowe, biuletyny i rozkazy.

Podczas powstania listopadowego zdarzały się wypadki ujawniania tajemnicy wojskowej przez prasę polską, która nadużywając wolności druku, nie ograniczała się do publikowania komunikatów urzędowych, lecz podawała wiadomości o przebiegu działań wojennych, ogłaszała rozkazy dzienne i raporty, jak np. „Dziennik Powszechny" [70], który ujawnił dokładne wiadomości o wyprawie gen. Dwernickiego, jak też nazwisko tajnego kuriera powstańczego, przez co stał się on bezużyteczny. Zmuszało to Sztab Naczelnego Wodza do interwencji u Rządu Narodowego. Dowódcy carscy z prasy warszawskiej dowiadywali się o wielu sprawach, których nie mogła im dostarczyć służba wywiadowcza. Winę za to ponosili redaktorzy gazet, a także niektórzy generałowie polscy, którzy podawali bezpośrednio do prasy swoje raporty. Spowodowało to wydanie przez Rząd Narodowy przepisów prawnych przewidujących pociąganie winnych przed nadzwyczajny sąd wojskowy za szkody, jakie mogło ponieść wojsko i działania wojenne na skutek ujawnienia tajemnicy słowem i drukiem [71].

Rozpowszechnianie wydawnictw w armii Królestwa Polskiego nie miało jednolitego systemu. Regulaminy, instrukcje i podręczniki przesyłano do szkół, sztabów i jednostek bezpłatnie drogą służbową. W pozostałą literaturę biblioteki i oficerowie zaopatrywali się w księgarniach. Rzadko zdarzało się, aby naczelne władze wojskowe starały się o rozpo-

[68] M. Hauke, *Dziennik oblężenia twierdzy Zamościa w roku 1831*, w: *Spadek piśmienniczy po generale Maurycym hr. Hauke*, Warszawa 1905, s. 197.

[69] J. Grabowski, *Pamiętniki wojskowe oficera sztabu cesarza Napoleona I*, Warszawa 1905, s. 18.

[70] „Dziennik Powszechny", 1831, nr 70 i 105.

[71] W. Zajewski, *Zagadnienia „tajemnicy wojskowej" oraz stosunek wodzów naczelnych do prasy w czasie powstania listopadowego 1830—1831 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości", 1961, cz. 1, s. 187—223.

wszechnianie tych publikacji; jedynie po wydaniu dzieła arcyksięcia austriackiego Karola [72] w. ks. Konstanty wydał rozkaz wszystkim dowódcom, aby książkę tę narzucili podwładnym oficerom, potrącając im z uposażenia wartość jednego egzemplarza.

Zwracano szczególną uwagę, aby do wojska nie przedostawała się literatura zakazana. Cenzura z powodów polityczno-ideologicznych tamowała dopływ do kraju [73] wydawnictw republikańskich, rewolucyjnych, antyreligijnych, gloryfikujących Napoleona, atakujących despotyzm carski. W wojskowej produkcji wydawniczej cenzura ingerowała tylko na wezwanie Komisji Wojny. Natomiast napływające do Królestwa Polskiego wydawnictwa obce cenzurowano bez ograniczeń. Kiedy na prośbę oficerów i urzędników księgarz warszawski sprowadził transport książek głównie o treści wojskowej, Nowosilcow — pełnomocnik carski przy Radzie Stanu Królestwa — któremu cenzura przesłała katalog importowanych wydawnictw, wstrzymał ich sprzedaż. Nie uległ nawet woli w. ks. Konstantego, który polecił cenzurze wydać zatrzymaną literaturę. Dopiero po pięciu miesiącach Nowosilcow zawiadomił cenzora, że w katalogu nie znalazł zabronionych książek [74].

Zmniejszanie importu i przetrzymywanie książek w cenzurze, niekiedy całymi latami, wywierały szkodliwy wpływ na rozwój kultury wojska i społeczeństwa, ograniczały jego kontakty z nauką europejską.

Działalność oficerów i generałów w Towarzystwie Przyjaciół Nauk

Praca żołnierzy w Towarzystwie Przyjaciół Nauk i zagadnienia wojskowe w jego działalności nie zostały dotychczas zbadane. Są to fakty, bez poznania których niemożliwy jest pełniejszy obraz kultury umysłowej korpusu oficerskiego rozważanego okresu.

Brak własnych ośrodków pracy umysłowej po 1795 r., ich słabość w wojsku zajętym wojnami za czasów Księstwa Warszawskiego, a następnie trudne warunki rozwoju wolnej myśli w armii Królestwa Polskiego kierowały oficerów i generałów do szukania oparcia dla swych zainteresowań naukowych w Towarzystwie Przyjaciół Nauk, którego celem było „przykładać się do rozszerzenia nauk i umiejętności w polskim języku". Jednocześnie wnosili oni do Towarzystwa problemy wojskowe,

[72] K. Habsburg, *Prawidła strategii objaśnione wyprawy w Niemczech 1796 r.*, przekł. z niemieckiego Maciej Rybiński, t. 1—3, Warszawa 1828.

[73] *Dyrekcja Jeneralna Poczt Królestwa Polskiego. Zatwierdzone przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Policji ceny gazet, dzienników i wszelkich pism periodycznych...* W wykazie tym znajdują się tylko trzy wojskowe czasopisma zagraniczne: „Zeitschrift für Kriegswissenschaft"; „Oesterreichisch Militärrische Zeitschrift"; „Militair Wochenblatt".

[74] N. Gąsiorowska, *Wolność druku w Królestwie Kongresowym (1815—1830)*, Warszawa 1916, s. 239—240; A. Kraushar, *Senator Nowosilcow i cenzura za Królestwa Polskiego (1819—1829)*, Kraków 1911.

idee niepodległościowe, wpływali na ożywienie jego działalności i związanie jej z życiem narodu. Z kolei przynależność do tej instytucji pobudzała ich do pracy umysłowej, podstawowym obowiązkiem członka było bowiem opracowanie i złożenie Towarzystwu przynajmniej jednej na sześć lat rozprawy naukowej lub utworu literackiego.

Ogółem na 416 członków Towarzystwa w latach 1800—1831 wojskowi pozostający w służbie czynnej, zdymisjonowani oraz personel cywilny (przedstawiciele szkół wojskowych i służby zdrowia) stanowili 45 osób. Byli to głównie członkowie przybrani i członkowie korespondenci.

W. ks. Konstanty sprzeciwiał się przynależności oficerów do tej organizacji. Zabronił np. płk. Józefowi Mrozińskiemu „zostać jej członkiem" [75]. (Relacja ta prawdopodobnie nie jest ścisła, Mroziński został bowiem przyjęty do TPN na członka „przybranego" 7 marca 1824 r. [76] Być może decyzja naczelnego wodza była późniejsza). Analityczna lista członków TPN ułożona dla feldmarsz. Paskiewicza [77] po upadku powstania listopadowego zawiera wyjaśnienie, iż Towarzystwo zaszczyciło godnością członka przeważnie generałów i oficerów uczestniczących w powstaniu 1830—1831. Uwaga ta dotyczy ostatniego roku jego działalności, kiedy to na członka honorowego wybrano gen. Jana Z. Skrzyneckiego, a na członków przybranych generałów: Wojciecha Chrzanowskiego, Klemensa Kołaczkowskiego i Ignacego Prądzyńskiego.

W pierwszych latach swego istnienia Towarzystwo przez prezesa Jana Albertrandiego głosiło, iż walka zbrojna jest niemożliwa, a jedyna droga ku przyszłości, jaka Polakom pozostała, to nauki i umiejętności. „...waleczność, odwaga, krwawe boje, rycerskie mozoły mogą stać się dobrowolną przez was czynioną ofiarą" [78] — mówił do młodzieży, pragnąc odciągnąć ją od politycznych i wojennych zamiarów.

Krytykę mowy Albertrandiego za filopruskie akcenty i wysuniętą w niej tezę o niezależności rozwoju nauki od stanu politycznego narodu przeprowadził gen. Kajetan Hebdowski, ukazując na dziesiątkach przykładów z historii powszechnej, iż kultura narodu nie może rozwijać się normalnie w warunkach niewoli [79].

Stanisław Staszic — kolejny prezes Towarzystwa — w 1817 r. przestrzega młodzież, aby przed ukończeniem nauk i udoskonaleniem się w umiejętnościach nie rwała się do oręża. Te narody — pisze — są najsil-

[75] P r ą d z y ń s k i, *Pamiętniki*, t. 1, s. XIX.

[76] „Protokół posiedzeń ogólnych i wyborowych TPN od 7 X 1821 do 9 X 1825", AGAD, Archiwum Towarzystwa Przyjaciół Nauk (dalej Archiwum TPN).

[77] A. K r a u s h a r, *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk 1800—1832, Księga IV*, Kraków 1906, s. 480—482.

[78] J. A l b e r t r a n d i, *Mowa na pierwszym posiedzeniu TPN (23 listopada 1800 r.)*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk" (dalej: „Roczniki TPN"), t. 1, 1802, s. 23.

[79] [K. H e b d o w s k i], *Do prześwietnego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, Warszawa 1801.

niejsze, które mając powszechnie rozwinięte władze fizyczne i moralne „...znają najwięcej sposobów do użycia sił swojej masy i rzeczy swojej ziemi. Tylko z taką w narodzie umiejętnością może kraj stawić wojsko" [80]. Padały też w Towarzystwie głosy, iż zawód wojskowy wymaga „wielkiej nauki, rozsądku i zręczności" [81]. Trzeba jednak stwierdzić, że w okresie, kiedy Towarzystwu przewodził Stanisław Staszic (1804—1824), zagadnienia wojskowe i niepodległościowe w działalności TPN występowały najczęściej, a udział wojskowych w jego pracach był większy niż za Albertrandiego, a zwłaszcza za Niemcewicza (od 1825), kiedy to tematy o treści wojskowej znikają z protokołów posiedzeń i „Roczników Towarzystwa Przyjaciół Nauk" niemal zupełnie. Wpłynęły na to warunki polityczne.

Oficerowie i generałowie — uczestnicy powstania kościuszkowskiego, członkowie Towarzystwa Republikanów Polskich, żołnierze Legionów — wnosili do „Akademii Nauk" problemy militarne i rozszerzali więź polskiej myśli z postępowymi prądami umysłowymi ówczesnej Europy, która po 1795 r. została poważnie zawężona. Prace o tematyce wojskowej pozostały w wielu wypadkach w rękopisach, niektóre rejestruje tylko protokół posiedzeń naukowych.

Gen. Józef Wielhorski przedłożył Towarzystwu w grudniu 1803 r. zbiór technicznych wyrazów z zakresu sztuki wojennej, które przełożył z obcych języków na polski [82]. Rękopis został przekazany do recenzji Stanisławowi Potockiemu. Z protokołu posiedzenia dowiadujemy się, iż praca Wielhorskiego dotyczy terminologii z zakresu fortyfikacji polowej i może przyczynić się do wzbogacenia języka polskiego. Rękopis został więc przekazany Samuelowi Bogumiłowi Lindemu i byłemu kapitanowi — księdzu Józefowi Jakubowskiemu w celu przejrzenia dzieła.

Prace nad polskim słownictwem wojskowym stały się w tym okresie bardzo pilne, było ono bowiem pełne obcych terminów. Pierwszy objaw poważnych trudności naszej terminologii wojskowej wystąpił w drugiej połowie XVIII w., kiedy armia polska w procesie odnowy wprowadzała osiągnięcia organizacyjne i techniczne europejskiej wiedzy wojskowej. Reakcja przeciw obcemu słownictwu, zwłaszcza niemieckiemu, objawiła się w latach osiemdziesiątych XVIII w. Zainicjowali ją kapitanowie Józef Jakubowski i Józef Łęski. Dążono wówczas do stworzenia polskiego słownictwa wojskowego, tłumacząc wyrazy obce, tworząc neologizmy, a także dostosowując do nowych potrzeb armii terminy, które wyszły z użycia wraz z rozwojem języka, postępem techniki i nauki.

W armii Księstwa Warszawskiego płk Cyprian Godebski, przekłada-

[80] „Roczniki TPN", t. 9, 1816.
[81] K. Szaniawski, *Pamiątka Krzysztofa Wilhelma Chlebowskiego*, „Roczniki TPN", t. 7, 1811, s. 344.
[82] „Dziennik posiedzeń ogólnych Towarzystwa Przyjaciół Nauk od listopada 1802 do listopada 1810", AGAD, Archiwum TPN, rkps nr 59, s. 41.

jąc regulaminy francuskie, poszedł drogą wytkniętą przez Jakubowskiego i Łęskiego. W tłumaczeniu pozostałych regulaminów i podręczników oparto się całkowicie na terminologii francuskiej. Podobnie w armii Królestwa Polskiego nazewnictwo wojskowe kształtowało się pod wpływem francuskim [83].

Płk Filip Meciszewski wyznaje w 1825 r., iż przekładając obce terminy z zakresu fortyfikacji, kierował się zasadą autora *Gramatyki polskiej* Onufrego Kopczyńskiego, który zalecał „bez oczywistej potrzeby nie mnożyć językowej drużyny; zachować podobność wyrazów ojczystych i dźwięków, i zakończeń, ażeby wyrazy utworzone znaczyły prawdziwie i jasno wyobrażenia, których są znakiem" [84]. Na skutek słabego rozwoju oryginalnej myśli w armii polski język wojskowy był ubogi, zawierał wiele obcych terminów i przestarzałych pojęć, obniżał poziom recepcji nowej literatury naukowej i pracę tłumaczy, był niedoskonałym narzędziem kształtowania myślenia oficerów.

W 1804 r. Samuel Linde rekomenduje na członka TPN gen. mjr. armii pruskiej Fryderyka Wilhelma Chlebowskiego, który „do pięknych przymiotów wojskowego łączył przywiązanie do nauk, w których bardzo wiele pracował". Zostaje on przyjęty do Towarzystwa na czynnego członka, pełniąc rolę łącznika między TPN a rządem i królem pruskim [85]. W październiku 1804 r. Chlebowski występuje z propozycją wygłoszenia wykładu pt. „Postrzeżenia względem dobroczynnego wpływu nauk do sztuki wojennej", co wkrótce dochodzi do skutku.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk w lutym 1807 r. postanawia opracować *Historię Polski teraźniejszych czasów*, mającą się składać z czterech części. Część trzecia tego dzieła miała być *Historią Legionów Polskich* [86]. Józef Wybicki ofiarował pomoc historykom, którzy podejmą się tego zadania, obiecując udostępnienie licznych rękopisów, szczególnie źródeł do dziejów walk żołnierzy polskich po 1797 r.

Opracowania *Historii Legionów Polskich* podjął się uczony i działacz polityczny, żołnierz insurekcji kościuszkowskiej, Józef Kalasanty Szaniawski. Otrzymał on w tym celu źródła historyczne od generałów Ksawerego Kosseckiego i Jana Henryka Dąbrowskiego. Zamierzał zwrócić się po materiały naukowe także do gen. Karola Kniaziewicza [87]. Sprawa ta długo nie schodziła z planu zamierzeń TPN. W 1816 r. sekretarz Towarzystwa zwraca się do Kosseckiego i Szaniawskiego o dalsze gromadzenie materiałów naukowych do historii Legionów [88].

[83] „Bellona", 1920, s. 158.
[84] Meciszewski, *op. cit.*, s. 3.
[85] „Dziennik posiedzeń ogólnych TPN od listopada 1802 do listopada 1810", AGAD, Archiwum TPN, rkps nr 59, s. 65, 70.
[86] „Protokół posiedzenia ogólnego z 15 II 1807 r.", *tamże*, rkps nr 59.
[87] *Tamże*, s. 239.
[88] „Protokół posiedzeń ogólnych Towarzystwa Przyjaciół Nauk od 9 grudnia 1810 do grudnia 1816", *tamże*, rkps nr 60.

Zebrane dokumenty wykorzystywano niekiedy do aktualnych potrzeb wojskowych. Zastępca ministra wojny, gen. Maurycy Hauke, prosił w 1821 r. prezydium TPN o zezwolenie na skorzystanie z papierów Jana Henryka Dąbrowskiego. Chodziło mu o rozpoznanie „pozycji różnych wojskowych we Włoszech i innych krajach", które w większości sam sporządzał jako adiutant wodza Legionów. „Mogą one być użytecznymi Kwatermistrzostwu Generalnemu WP" — uzasadniał swą prośbę gen. Hauke, która została uwzględniona przez TPN [89].

Niezwykle pracowity i uzdolniony mjr Łęski — po roku 1795 profesor astronomii Uniwersytetu Jagiellońskiego, a później członek TPN — w listopadzie 1808 r. wygłosił wykład o klasyfikacji nauk i umiejętności. Mówił m.in. o naukach wojennych: „o taktyce, artylerii i fortyfikacjach — stałej, polowej i innych naukach inżynierii, których zasadą jest matematyka".

Komendant Szkoły Aplikacyjnej w czasach Księstwa Warszawskiego podpułkownik inżynierów Mikołaj Rouget przedstawił rozprawę pt. *Nauka fortyfikacji podziemnej, czyli o podkopach.* Kilka lat później przesłał do Towarzystwa Przyjaciół Nauk pracę pt. *Dykcyonarz doręczny dla Inżynierów w alfabetycznym porządku słów francuskich roku 1814 ułożony* [90], którą przekazano do oceny kapitanowi artylerii Michałowi Kado. Recenzent stwierdził, że dla biegłych w nauce artylerii i inżynierii dzieło Rougeta może służyć za „pamiętnik". Podnosząc jego zalety, proponuje podziękować autorowi za pracowitość i zalecić przekazanie dzieła do druku dla użytku powszechnego [91].

Podpułkownik inżynierów Wojciech Gutkowski, wykładowca w Szkole Zakładowej Artylerii i Inżynierii Armii Księstwa Warszawskiego, przedstawił na posiedzeniu ogólnym TPN w 1811 r. rozprawę o fortyfikacji, ogłoszoną następnie drukiem w organie naukowym Towarzystwa [92]. Był to bardzo zwięzły i dojrzały, napisany świetnym językiem, wykład przedstawiający fachowo ówczesny stan wiedzy w zakresie fortyfikacji.

W 1812 r. gen. Aleksander Chodkiewicz, chemik, technolog i dramatopisarz, członek TPN i towarzystw naukowych za granicą — czytał *Rozprawę o ocenianiu odległości linii nieprzyjacielskich wojsk.* W tym samym roku anonimowy autor nadesłał *Uwagi względem zbierania materiałów ściągających się do nadchodzącej wojny.*

W 1813 r. por. art. Franciszek Sapalski poddał ocenie Wydziału Umiejętności TPN pracę o *Jeometrii opisowej.* Stanisław Staszic w zagajeniu posiedzenia mówił: „Przyjemnym było Towarzystwu pismo to odebrać, czytać i widzieć, iż rodak w wieku jeszcze tak młodym, i w czasie, gdy

[89] „Protokół posiedzeń ogólnych i wyborowych od 1 XII 1816 do 7 X 1821", *tamże*, rkps.
[90] „Protokół z posiedzeń ogólnych TPN", *tamże*, rkps nr 61, s. 43.
[91] *Tamże*, s. 48.
[92] „Roczniki TPN", t. 9, 1816, s. 196—221.

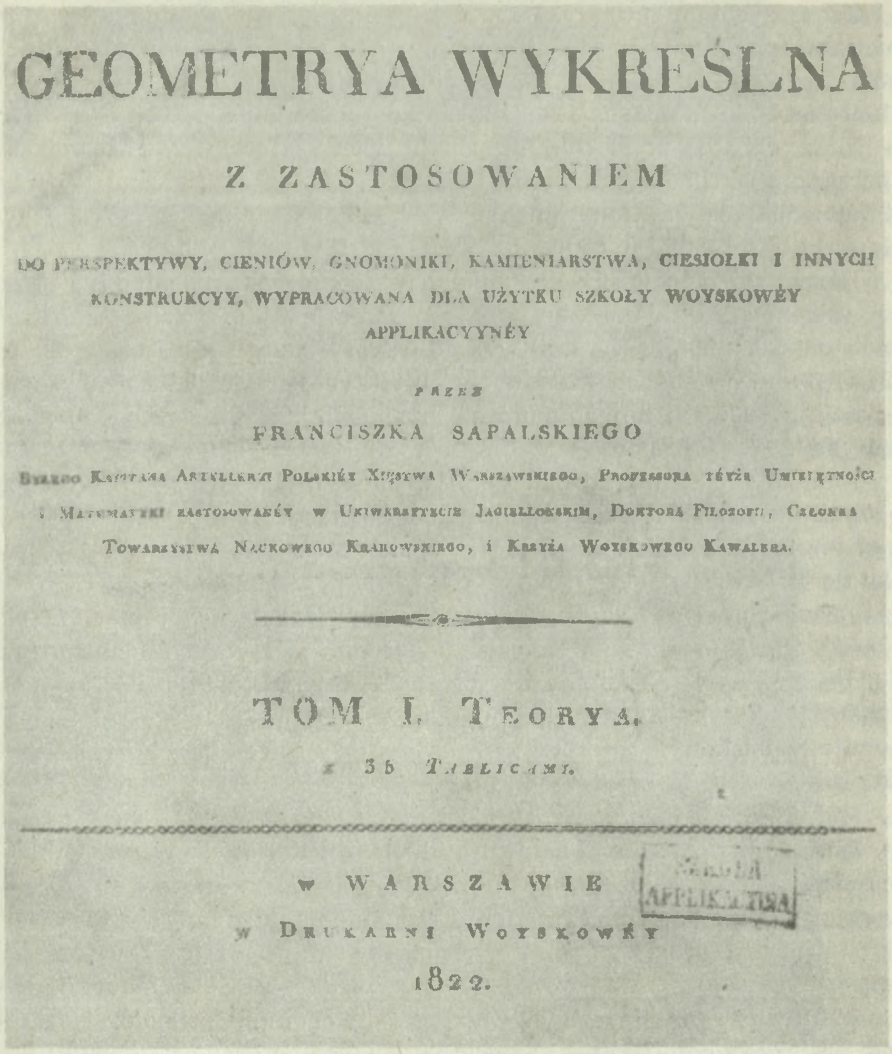

GEOMETRYA WYKREŚLNA

Z ZASTOSOWANIEM

DO PERSPEKTYWY, CIENIÓW, GNOMONIKI, KAMIENIARSTWA, CIESIOŁKI I INNYCH KONSTRUKCYY, WYPRACOWANA DLA UŻYTKU SZKOŁY WOYSKOWÉY APPLIKACYYNÉY

PRZEZ

FRANCISZKA SAPALSKIEGO

Byłego Kapitana Artyllerii Polskiéy Xięstwa Warszawskiego, Professora téyże Umiejętności i Matematyki zastosowanéy w Uniwersytecie Jagiellońskim, Doktora Filozofii, Członka Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, i Krzyża Woyskowego Kawalera.

TOM I. TEORYA.

Z 35 TABLICAMI.

W WARSZAWIE

W DRUKARNI WOYSKOWÉY

1822.

FRANCISZEK SAPALSKI, *GEOMETRYA WYKREŚLNA*..., WARSZAWA 1822, KARTA TYTUŁOWA Z PIECZĘCIĄ SZKOŁY APLIKACYJNEJ

walczy w obronie ojczyzny, rozważa razem głębszej matematyki prawdy, i te ku użytkowi cywilnemu i wojskowemu stosuje..." [93]

Gen. Jan Kanty Sierawski opracował uwagi nad historią Legionów Polskich we Włoszech i złożył w TPN. Zachowały się one do dziś w Archiwum Towarzystwa [94]. Wśród prac działu naukowego wymieniono Jerzego Zenowicza, *Défense de la Pologne ou l'histoire moral, politi-*

[93] *Tamże*, t. 10, 1817, s. 7—8. Praca kpt. F. Sapalskiego (później prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego) pt. *Geometrya wykreślna* została wydana przez Szkołę Aplikacyjną w 1822 r.

[94] AGAD, Archiwum TPN, rkps nr 95.

que et littéraire de cet ancien état [95]. Uwagi nad tym dziełem czytał Julian Ursyn Niemcewicz. Zenowicz przedłożył w rękopisie również pracę *O kampanii 1794 oddziału wojska polskiego pod jenerałem Sierakowskim odbytej* [96].

Kpt. art. Józef B e m złożył w końcu 1820 r. litografowaną rozprawę *Notes sur les fusées incendiares* [97]. Był to owoc wieloletnich studiów i badań eksperymentalnych, jakie prowadził w specjalnym laboratorium w Arsenale Warszawskim. Zainteresowania Bema artylerią rakietową datowały się od walk o Gdańsk w 1813 r., w których uczestniczył jako porucznik artylerii polskiej, a ponadto miał sposobność zapoznania się z rakietami używanymi przez Francuzów i Anglików. Recenzent przedłożonej pracy mjr art. Michał Kado stwierdził, że „autor pisma, tłumacząc sposobem rozbiorowym przedsiębrane środki w czynionych przez siebie doświadczeniach, okazał uczoną znajomość prawideł nauki pirotechniki" [98]. Po wysłuchaniu opinii o rozprawie posiedzenie ogólne TPN wyraziło autorowi podziękowanie za przedłożenie mu swej pracy i jednocześnie zaproponowało dokonanie przekładu dzieła na język polski, które „swoim kosztem ofiaruje się Towarzystwo drukiem ogłosić dla większego między Polakami pożytku" [99]. Bem niebawem powiadomił TPN, iż postanowił „ułożyć w polskim języku dzieło zupełne i dokładne o rakietach Hongrewskich, które w ostatnich latach tak wiele miały znaczenia i dotąd mają" [100].

Gen. Dominik D z i e w a n o w s k i, pisarz i tłumacz w zakresie historii wojskowej, przekazał Towarzystwu rękopis *Dziennika...* prowadzonego w niewoli carskiej, gdzie przebywał jako uczestnik wojny 1812 r. [101]

W 1818 r. na posiedzeniu ogólnym czytano wyjątki pracy nadesłanej Towarzystwu anonimowo: *O historii rewolucji polskiej 1794 r.: obrazy działań Ignacego Potockiego i Hugona Kołłątaja, o oblężeniu Warszawy przez Prusaków i działań Mniewskiego na Kujawach.* W następnym roku rozważano rozprawę Jakuba H o f f m a n a, *O wydobywaniu z ran kul karabinowych i o narzędziu do tego służącym* [102]. Wynalazek ten uznano za mniej doskonały niż odpowiedni aparat francuski.

Płk Antoni Krauz prowadził badania nad siłą pociągową koni w zaprzęgu artyleryjskim i saperskim. Skonstruował również przyrząd do wymierzania promieni lub średnic „ciał okrągłych". Wynalazek ten był oceniany przez TPN [103].

[95] „Protokół posiedzeń działu nauk w TPN (1819—1827)", *tamże*, rkps nr 64, s. 77.
[96] „Roczniki TPN", t. 13, 1820, s. 133.
[97] *Tamże*, s. 203.
[98] *Tamże*, s. 211.
[99] *Tamże*, s. 212.
[100] *Tamże*, s. 227.
[101] AGAD, Archiwum TPN, rkps nr 97.
[102] „Protokół... od 1 XII 1816 do 7 X 1821", s. 140, *tamże*.
[103] S.K. S k r o d z k i, *Raport o cyrklu do mierzenia promieni walca wynalezionego przez podpułkownika Krauz, jako też o doświadczeniach nad wytrzymałością*

Jak wynika z zestawienia prac na tematy wojskowe, które były podejmowane przez Towarzystwo lub przez nie oceniane, przeważały w nich problemy historyczne, następnie szły zagadnienia techniczne i dotyczące terminologii.

Towarzystwo ogłaszało otwarte konkursy na prace naukowe z różnych dziedzin, niekiedy także na rozprawy o treści historyczno-wojskowej. W styczniu 1813 r., wśród problemów konkursowych, Stanisław Staszic podał temat: „Jakimi sposobami hetmanowie wielcy i podskarbowie wielcy doszli w Polsce do tego stopnia, iż jedni rząd wojska, a drudzy rząd skarbu zupełnie ogarnęli" [104]. Rozprawa miała być oparta na dowodach konstytucyjnych oraz historyczno-krytycznych i złożona w terminie jednorocznym. Widocznie jednak nikt nie podjął tego tematu, został on bowiem powtórzony w konkursie ogłoszonym w 1822 r. [105]

Sporo miejsca w pracach TPN znalazły tzw. pochwały, poświęcone zasłużonym w walkach o niepodległość ojczyzny Polakom lub zmarłym członkom Towarzystwa. „Pochwała" poety Józefa Szymanowskiego, opracowana przez Stanisława Kostkę Potockiego i wygłoszona w maju 1801 r., zawiera obszerne fragmenty sięgające głęboko w przeszłość dziejów polskich, w tym również wojskowych, mówi o sztuce wojennej i kształceniu rycerzy [106]. „Pochwałę walecznych Polaków" poległych w wojnie 1809 r. również przygotował Potocki — na podstawie raportów i różnych not, które otrzymał za zezwoleniem gen. Jana Henryka Dąbrowskiego ze Sztabu Głównego armii Księstwa Warszawskiego [107]. Praca została przedstawiona na zebraniu publicznym w grudniu 1809 r.

Niezależnie od wymienionej pracy Potockiego specjalną „pochwałę" poświęcono płk. Cyprianowi Godebskiemu — członkowi Towarzystwa — który zginął w bitwie pod Raszynem (1809). Obszerną biografię autora *Grenadyera-filozofa* opracował K. Szaniawski, przedstawiając jego zasługi dla ojczyzny, twórczość naukową i literacką [108].

Towarzystwo ogłosiło konkurs na „pochwały" Tadeusza Kościuszki, Józefa Poniatowskiego, Jana Henryka Dąbrowskiego i Adama Kazimierza Czartoryskiego [109], które następnie odczytywano podczas wieczorów pamięci, mających charakter patriotycznych manifestacji. Odbywały się one w pomieszczeniach udekorowanych zbiorami muzealnymi rozbudza-

żelaza kutego, stali i drzewa, czynionych przez tego oficera..., „Roczniki TPN", t. 20, 1828.

[104] „Roczniki TPN", t. 10, 1817, s. 2.

[105] *Tamże*, t. 16, 1823, s. 27.

[106] *Tamże*, t. 1, 1802, s. 42—73.

[107] *Tamże*, t. 8, 1815, cz. 1, s. 19—54. Utwór ten znajduje się w rękopisie, AGAD, APP, rkps nr 233.

[108] K. Szaniawski, *Pochwała Cypriana Godebskiego*, „Roczniki TPN", t. 8, 1815, cz. 1, s. 55—100.

[109] S. Potocki, *Mowa pogrzebowa Józefa ks. Poniatowskiego (30.IV.1816 r.)*, „Roczniki TPN", t. 11, 1817, s. 363—447; F. Skarbek, *Rys zasług naukowych Adama Czartoryskiego, tamże*, t. 18, 1825, s. 254—306.

jącymi uczucia patriotyczne; portretami i popiersiami sławnych Polaków — Zamoyskiego, Sobieskiego, Załuskiego; obrazami przedstawiającymi zwycięstwa i klęski wojsk polskich, a także mapy, plany, zbroje i znaki wojskowe o silnej wymowie politycznej. (Podobne uroczystości organizowano również w Krakowie).

Gen. Wincenty Krasiński napisał rozprawę o Stefanie Czarnieckim i czytał ją na posiedzeniu publicznym 3 maja 1819 r. „Pochwałę" gen. Jana Henryka Dąbrowskiego przygotował Kajetan Koźmian, z którą wystąpił na zebraniu publicznym w kwietniu 1829 r.

Wartość naukowa tej produkcji była mierna (tego rodzaju literatura napływała do Towarzystwa również z emigracji), najczęściej miała charakter bezkrytycznej afirmacji i gloryfikacji przeszłości. Zawierała jednak elementy emocjonalne, rozbudzające w społeczeństwie uczucia patriotyzmu, dumę i wiarę w siły narodu.

Celowi temu służyły także czytane publicznie utwory z literatury pięknej. Poeta i krytyk Ludwik Osiński w poemacie sławił męstwo żołnierzy armii polskiej pod Raszynem, Górą, Pragą, Zamościem i Sandomierzem [110]. Józef Elsner przygotował na uroczysty dzień poświęcony żołnierzom polskim „bohaterską symfonię" [111]. Baron Serra — minister przy dworze saskim — na ogólnym posiedzeniu czytał wiersz zawierający pochwałę męstwa Wojska Polskiego. Innym razem recytowano Augustyna Kroplewskiego, *Odę na pochwałę Polaków poległych w obcych ziemiach* [112] i Wincentego Gawareckiego utwór dramatyczny pt. *Oblężenie Płocka* [113].

Należy tutaj pamiętać, iż w czasach Królestwa Polskiego powszechnie śpiewano pieśni o innej wymowie ideowej i politycznej. Na rocznicę ustanowienia *Królestwa Polskiego* (1816) poeta Alojzy Feliński napisał hymn *Boże coś Polskę...*, a kpt. Kaszewski skomponował do jego słów muzykę. Hymn bardzo się spodobał w.ks. Konstantemu, szczególnie trzecia strofa utworu, i z tego powodu został wprowadzony w armii.

Czasopisma w Królestwie Polskim obowiązywał zakaz pisania o pochodach wojsk i przedrukowywania rozkazów, co wiązało się z zachowaniem tajemnicy wojskowej. Nie mogły też podawać biografii członków armii ani za życia, ani po śmierci, zapewne bardziej ze względów politycznych. Ten ostatni zakaz nie był jednak ściśle przestrzegany przez „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk".

Z tematów narodowych cenzura dopuszczała kalendarze rocznic historycznych bez wyraźnej wymowy politycznej, wspomnienia z przeszłości i luźne anegdoty pozbawione głębszych myśli i aluzji do aktualnego

[110] *Tamże*, t. 8, 1815, cz. 1, s. 19—54.
[111] *Zdanie sprawy z czteroletniej pracy TPN (10 I 1814), tamże*, t. 10, 1817.
[112] *Akta tyczące się raportów miesięcznych i rocznych działu nauk przez Prezesa składanych*, AGAD, Archiwum TPN, t. 1.
[113] AGAD, Archiwum TPN, rkps nr 61.

układu stosunków politycznych i społecznych. Wyjątek stanowiło wezwanie do składek na pomnik Mieszka I i Bolesława Chrobrego w Poznaniu. Podczas wojny Rosji z Turcją — dla wzbudzenia w społeczeństwie polskim antytureckich nastrojów — dopuszczano ogłaszanie artykułów z historii wojen polsko-tureckich[114]. Z tego też prawdopodobnie powodu w planach naukowych Towarzystwa Przyjaciół Nauk znalazł się temat: „Ile Polacy pod sterem Jana III i Sasi za przewodem Jana Jerzego III elektora, w roku 1683 przyłożyli się do oswobodzenia od Turków Austrii i Niemiec".

Zdarzały się jednak wypadki, że niektórym czasopismom, jak np. „Rocznikom Towarzystwa Przyjaciół Nauk", udawało się drukować artykuły o pokrzepiającej serca polskie treści patriotycznej. Również „Tygodnik Polski i Zagraniczny" pisał o miłości ojczyzny i wolności w formie elegii na śmierć Tadeusza Kościuszki i gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, *Hymnu do Boga* o zachowanie wolności, wiersza o Józefie Poniatowskim, wspomnień o Legionach Polskich, o rocznicy 3 Maja czy w postaci wiadomości o tajnych organizacjach w różnych krajach ówczesnej Europy.

Współdziałanie oficerów z TPN przybierało różnorakie formy. Należał do nich również udział w tworzeniu warsztatu pracy naukowej. Zbiory biblioteczne i muzealne Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie powiększały się w dużym stopniu dzięki darom. Wśród ofiarodawców znaczny odsetek stanowili wojskowi, którzy wykazywali dużą aktywność, niewspółmierną do na ogół niskich dochodów, a także wielką troskliwość o stworzenie w TPN warsztatu pracy naukowej i ośrodka kultury narodowej.

Gen. Jan Henryk Dąbrowski ofiarował w 1809 r. bibliotece TPN rękopis zawierający jego pamiętniki z okresu Legionów Polskich we Włoszech, następnie liczny zbiór pism urzędowych tyczących się początku Legionów, a testamentem z 21 czerwca 1817 r. zapisał swe zbiory Towarzystwu. „Moją broń i zbrojownię, wszystkie moje rękopisma dotyczące przedmiotów wojskowych, historycznych, politycznych i pięknych nauk, wszystkie plany, rysunki, mapy, kopersztychy, portrety, rozmaite do tego ściągające się instrumenta, całą moją bibliotekę, wszystką broń i rynsztunki jakiego bądź nazwiska, wszystkie armaty, wszystkie starożytne ubiory, mój złoty emaliowany pałasz, który od Naczelnika Kościuszki w roku 1794 otrzymałem, mój żelazny pałasz, którym zwykle nosił i w ogólności wszystkie podobne rzeczy, w którymkolwiek bądź kraju znajdować się mogą, o ile są moją własnością, zapisuję świetnemu Towarzystwu w Warszawie, które się tam wyłącznie pod nazwiskiem Tow. Królewskiego Przyjaciół Nauk znajduje. Przyłączam jednak do tego warunek, żeby

[114] H. Eile, *Prasa warszawska przed stu laty i współczesna jej ocena*, Warszawa 1929, s. 25—26.

każdemu Polakowi wolno było rzeczy te w miejscu zachowania oglądać i respective czytać..." [115]

Tą drogą zbiory, gromadzone z tak wielką zapobiegliwością przez dowódcę Legionów przez całe życie, stały się własnością publiczną. Biblioteka Towarzystwa Przyjaciół Nauk, której księgozbiór — poza niewielką liczbą dzieł z zakresu wojen — nie zawierał militariów, dzięki zapisowi wchłonęła duży zasób piśmiennictwa o treści wojskowej, a ponadto znaczne zbiory kartograficzne.

Później Towarzystwo gromadziło pamiątki po generale. Od prof. Reinhardta — członka Wielkiej Akademii Umiejętności i Sztuk Pięknych w Rzymie — uzyskało drugi tom kalendarza na rok 1793, zawierający *Historię wojny trzydziestoletniej* Fryderyka Schillera, który uratował Dąbrowskiemu życie w bitwie pod Novi i nosił wyraźne wgłębienie od kuli karabinowej [116]. Wszystkie te dary i pamiątki zostały umieszczone w osobnej sali lokalu Towarzystwa nazwanej „Salą Dąbrowskiego" [117].

Gen. art. Karol Sierakowski ofiarował Towarzystwu cztery mapy, dzieło Solskiego *Geometra i architekt polski* (Kraków 1683) i brązowe popiersie hetmana Jana Zamoyskiego [118]. Jako członek Towarzystwa wygłosił komunikat o polskim dokumencie historycznym, na którego ślady natrafił podczas podróży do Włoch w 1816 r. Uzyskał on informację o rękopisie zawierającym powstałe w 1502 r. *Przestrogi Elżbiety Królowej Polskiej, żony Kazimierza Jagiellończyka, dane synowi Władysławowi królowi czeskiemu i węgierskiemu.* Generał postulował nabycie kopii rękopisu do zbiorów Towarzystwa.

W 1819 r. syn zmarłego gen. Sierakowskiego przekazał w darze bibliotece TPN „wszystkie papiery i plany wojskowe po ojcu, jakie przez 40 lat zebrał" [119].

Wojskowe biuro litograficzne przysłało barwny rysunek chorągwi Mahometa zdobytej na Turkach pod Wiedniem przez Jana III. Płk Józef Neyman złożył dzieło własne: *Plan de la civilisation et de la regéneration pratique de cultivateurs en Pologne.* Gen. Michał Sokolnicki nadesłał swą rozprawę o hydraulice.

Zapis gen. Dąbrowskiego, dar gen. K. Sierakowskiego oraz innych oficerów i generałów wzbogaciły znacznie zasoby militariów w Warszawie, dostępne czytelnikom. Fakt ten miał duże znaczenie w politycznych warunkach Królestwa Polskiego, kiedy biblioteki wojskowe były na ogół słabo zaopatrywane w wydawnictwa zagraniczne.

W całym okresie 1795—1831 działalność naukowa i literacka kilku-

[115] „Protokół posiedzeń ogólnych...", AGAD, Archiwum TPN, rkps nr 61.
[116] „Protokół posiedzeń ogólnych... od 1 XII 1816 do 7 X 1821", *tamże*, rkps, s. 187.
[117] „Roczniki TPN", t. 13, 1820, s. 24.
[118] *Tamże*, s. 217.
[119] *Tamże*, s. 181.

dziesięciu oficerów nie wytworzyła wielkich dzieł, ponieważ brakowało do tego warunków. Ale powstała literatura cenna, przyniosła bowiem wartości ideologiczne i poznawcze niezbędne do upowszechnienia idei walki zbrojnej o niepodległość Polski, do zapewnienia wojsku zwartości moralnej i funkcjonowania na dostatecznym poziomie techniczno-taktycznym oraz integracji siły zbrojnej z narodem. Dziś cenne są nie tylko wyniki tej twórczości, ale także motywy i usiłowania oficerów. Ważne jest to, że nie tylko w szarżach ułańskich widzieli oni rozwiązanie problemu niepodległości, ale również w rozwoju oświaty, nauki, kultury narodowej i sami starali się o jej rozwój.

Formy i warunki kształcenia oficerów polskich

Utrata niepodległości przez Polskę zmieniła historyczną perspektywę narodu i wpłynęła na osłabienie jego aktywności twórczej w dziedzinie nauki i literatury. Obniżył się też stopień recepcji piśmiennictwa, co znalazło odbicie w spadku produkcji wydawniczej. Największy kryzys w tej dziedzinie zarejestrowano w 1798 r., kiedy to ukazały się zaledwie 122 tytuły.

Wielka martwota, jaka ogarnęła ziemie polskie po trzecim rozbiorze, nie trwała jednak długo. Wyobraźnię Polaków poruszyły niebawem nowe zjawiska aktywności narodowej, budząc przerwane klęską 1794 r. nadzieje niepodległościowe lub rysując przystosowaną do warunków panujących na ziemiach polskich perspektywę rozwoju społecznego. Jednym z nich, obok Deputacji Polskiej — radykalnej organizacji emigrantów we Francji (1795), było utworzenie Legionów Polskich we Włoszech (1797), a w kraju konspiracyjnego Towarzystwa Republikanów Polskich — organizacji demokratycznej niepodległościowej.

Legiony Polskie we Włoszech, skupiające chroniących się przed prześladowaniem na emigracji patriotów, żołnierzy powstania kościuszkowskiego, zostały uznane za zaczątek siły zbrojnej, mającej na celu kształcenie kadry dla przyszłej armii polskiej.

Praca oświatowa i wychowanie obywatelskie — ściśle ze sobą zespolone — zostały rozwinięte w Legionach, łącząc zarówno idee demokratyczne rewolucyjnego ruchu warszawskiego i powstania 1794 r., jak i francuskiej armii republikańskiej.

Przeznaczenie Legionów — kadra dla przyszłej armii narodowej — i potrzeby wewnętrznej integracji najróżnorodniejszego elementu, z którego rekrutowały się legie (emigranci, jeńcy armii austriackiej i armii pruskiej) narzucały konieczność rozwoju pracy oświatowej, uświadomienia społecznego, rozbudzenia patriotyzmu, tzn. uruchomienia sił przekształcających zbiorowość żołnierską w jednostki wojskowe zdolne do

walki w najtrudniejszych nawet warunkach. Należy tutaj przypomnieć, że Legiony były narażone na działalność dywersyjną wroga. Szef Sztabu Napoleona — gen. L. A. Berthier — ostrzegał Dąbrowskiego przed propagandą nieprzyjaciela, uprawianą za pomocą ulotek i gazet, które „osłabiają energię żołnierza i zachęcają do dezercji".

Kierunki pracy oświatowo-wychowawczej wytyczał i uzasadniał jej potrzebę Tadeusz Kościuszko w listach do generałów Jana Henryka Dąbrowskiego i Karola Kniaziewicza oraz do Józefa Wybickiego: „Staraj się utrzymać Twych podkomendnych w równym zapale dla odzyskania wolności ojczyźnie..., męstwo żołnierza polskiego tym dzielniej do tego celu trafi, gdy nauką i doświadczeniem zasilane zostanie, zagrzewaj wszystkich do sposobienia się jak najobszerniej w sztuce obrońców ojczyzny, aby każdy, gdy okoliczności pozwolą, poniósł narodowi nie tylko przykład właściwej rycerzom polskim odwagi i subordynacji, ale i wiadomości, które rozkrzewiać jak najusilniej w kraju wypada..." [120] To wielkie zadanie Kościuszko nakłada na oficerów legionowych jako obowiązek społeczny. „Zachęć imieniem ojczyzny oficerów — pisze dalej — aby część czasu, zbywającego od służby, łożyli na uczenie żołnierzy nie umiejących czytania, pisania, rachunków oraz na wrażanie w ich dobre i poczciwe serca powinności cnotliwym obywatelom i żołnierzom przyzwoitych" [121]. Pragnąc ukształtować armię polską w duchu republikańskim, głosi, iż: „Generał polski i żołnierz nie tylko powinien być narzędziem sztuki wojskowej, ale i obywatelem" [122].

Kościuszko w owym czasie kładzie również wielki nacisk na oświatę i świadomość społeczno-polityczną obywateli w kraju. Za pośrednictwem Alojzego Orchowskiego, emisariusza Towarzystwa Republikanów Polskich, płynęły dezyderaty prowadzenia przygotowań do objęcia władzy w Polsce. Obok zaleceń rozwijania pracy politycznej i oświatowej Kościuszko nakazywał do „militarności przysposabiać" osoby, które w odpowiednim czasie byłyby gotowe do użycia. Wojskowym zalecał odczytywanie regulaminów, studiowanie dzieł z zakresu taktyki, ćwiczenie musztry i szermierki oraz użycia broni. Nie brakuje w kraju książek i potrzebnych przepisów — przypominał. W czasie „rewolucjów" napisano i wydano ich niemało. Trzeba je odnaleźć i wskazać to, co dobre.

Kościuszko postuluje najintensywniejszą pracę oświatową prowadzić wśród obywateli miejskich i wiejskich, „zaszczepiać i rozszerzać naukę, aby z nich ojczyzna miała obrońców i urzędników". Gorąco apeluje: „Czytajmy i uczmy się; chciejmy tylko, a będziemy wolnymi" [123]. Przypisując tak wielką rolę oświacie w dążeniu narodu do niepodległości, kładzie

[120] *List T. Kościuszki do J.H. Dąbrowskiego, Paryż 22 VIII 1798*, w: *Wybór tekstów źródłowych*, temat 9, Warszawa 1953, s. 58.
[121] *Tamże*, s. 58.
[122] *Pisma Tadeusza Kościuszki*, Warszawa 1947, s. 187.
[123] T. Kościuszko, *Wskazania obywatelskie*, Warszawa 1946, s. 12.

nacisk na praktyczne wartości: użyteczność wykształcenia i świadomość obywatelską, na wychowanie i uspołecznienie, a nie na oderwaną od życia erudycję.

Ustawa Towarzystwa Republikanów Polskich z 1 października 1798 r. nakłada na członków obowiązek dokształcania się przez czytanie „historii i dzieł rozumnych, o prawie natury i polityce, historii kraju, geografii, handlu"; każdy członek powinien był ponadto poznawać ducha i zwyczaje narodu, a myśli i spostrzeżenia utrwalić na piśmie oraz zbierać rękopisy dawne i współczesne z zakresu historii i literatury polskiej. (Wiele z tych funkcji przejęło Towarzystwo Przyjaciół Nauk). Każdy patriota miał część czasu poświęcić na tłumaczenie i studiowanie wartościowych dzieł traktujących o sztuce wojennej oraz na „medytację nad kampaniami francuskimi itd." [124]

Znaczną rolę w życiu kulturalnym owego czasu odgrywały salony warszawskie. Do bardziej znanych należał salon hr. Potockiego, gdzie oprócz polityki uprawiano kult nauki. Starszyzna wojskowa i administracyjna licznie przybywała na zebrania towarzyskie, na których czytano utwory poetyckie i słuchano muzyki. Rezydent francuski odczytywał biuletyny Napoleona. Pod wpływem czytanych utworów i wiadomości nadchodzących ze świata w salonach panował nastrój wojenny [125].

Według relacji gen. Dąbrowskiego oficerom przybywającym do Legionów „brakowało większych wiadomości i dobrej woli", z nielicznymi wyjątkami. Powołał więc komisję do weryfikacji i egzaminowania oficerów. Zorganizował dokształcanie ogólne, aby „oficerowie, którzy czytać i pisać nie umieją, uczyli się, żeby wyżej awansować mogli". Później objęci nim zostali również podoficerowie. W czerwcu 1797 r. otworzył szkołę dla grenadierów w Bolonii, a następnie rozszerzył ją na szkołę strzelców i fizylierów [126].

W sierpniu 1797 r. gen. Wielhorski meldował Dąbrowskiemu, że w I Legii oficerowie już się uczą. Większość dowódców wykazywała zrozumienie dla akcji oświatowej i uczestniczyła w kursach przedmiotów ogólnokształcących i w wykładach nauk wojskowych, prowadzonych przez Dąbrowskiego i Kniaziewicza. Część oficerów miała już rozbudzone zainteresowania oświatowe zanim wstąpiła do Legionów, wyniosła je bowiem ze Szkoły Rycerskiej lub z innych szkół wojskowych działających do 1794 r. w Polsce.

Gen. Sokolnicki proponował zorganizowanie Szkoły Inżynierów i „wędrownej szkoły wojskowej" dla Legionów, która kształciłaby oficerów

[124] *Z listu K. Szaniawskiego do D.G.*, Paryż 1799.

[125] A. Kraushar, *Salony i zebrania literackie warszawskie*, Warszawa 1916, s. 17—18.

[126] J. Pachoński, *Legiony Polskie, prawda i legenda, 1794—1807*, t. 1, Warszawa 1969.

wyższych w rozmaitych służbach [127]. Zdolniejszych i pilniejszych oficerów dokształcano na stażach w jednostkach francuskich.

Po wkroczeniu do Rzymu gen. Dąbrowski objął akcją oświatową wszystkich legionistów. Rozkazem dziennym z 3 maja 1798 r. oficerowie zostali zobowiązani do prowadzenia z żołnierzami pogadanek na tematy z zakresu historii Polski i przekazywania im elementarnej wiedzy społeczno-politycznej. Zachęca w nim do uczenia się matematyki, historii, geografii i języków, aby „nie liczbą, lecz przymiotami zwrócić baczność Europy na Polaków" [128].

W Rzymie propagowano zwiedzanie galerii sztuki i zabytków historycznych. Dla bardziej zaawansowanych w naukach zorganizował Dąbrowski w Rzymie Szkołę Wojskową pod kierownictwem płk. J. Chamanda. W programie znalazły się wykłady matematyki, geografii i historii. Dąbrowski zorganizował tzw. Instytut Rzymski, który działał na zasadach towarzystwa oświatowego. Statut jego głosił m.in.: „A że jednym z najdzielniejszych środków do podźwignięcia Polski będzie rozszerzenie światła, poleconym jest kształtowanie i tłumaczenie dzieł dla literatury i historii ojczystej" [129].

Gen. Rymkiewicz w odezwie do Legii II przypomina list Kościuszki do Legionów, mówi też o ponowieniu zaleceń przez Naczelnika. Poleca więc szefom batalionów, aby natychmiast zorganizowali pracę oświatową, nie może bowiem być — uzasadnia swą decyzję — obrońcą wolności żołnierz ciemny i niewychowany. Oficer polski prowadząc do zwycięstw żołnierza, powinien wskazywać mu obowiązki obywatela, aby znał cel walki i zwycięstwa [130].

Gen. Rymkiewicz z zapałem upowszechniał oświatę wśród kadry legionowej i żołnierzy, zwracając specjalną uwagę na czystość języka polskiego, zwłaszcza w terminologii wojskowej, usuwając germanizmy z języka i komend. Wprowadził ponadto czytanie w oddziałach, obok rozkazów dziennych, ważniejszych wiadomości bieżących i fragmentów z dzieł obcych przełożonych na język polski. W 1798 r. wydawano czasopismo pt. „Dekada Legionowa".

Samokształcenie oficerów i praca oświatowa wśród żołnierzy w Legii Naddunajskiej nie stały niżej niż w I i II Legii. Gen. Kniaziewicz zachęcał oficerów do poważnych studiów w naukach wojskowych. W odezwie do oficerów Legii Naddunajskiej pisał: „Kiedy teraz jeszcze, Obywatele, czas wasz tak służbą nie jest zajęty, spodziewam się, iż go użyjecie na sposobienie się w sztuce wojskowej, na tłumaczenie przepisów potrzeb-

[127] Sokolnicki, *op. cit.*, s. 332, 347.

[128] J. Dąbrowski, *Rozkaz dzienny do oficerów*, Rzym 3 V 1798, *Archiwum Dąbrowskiego*, t. 5. Rkps BN.

[129] Podaję za: Rutkowski, *Z dziejów wychowania wojskowego w Polsce*, s. 135.

[130] *Odezwa do Legii 2-giej...*, w: J. Kornatowicz, *Generał Rymkiewicz*, Poznań 1930, s. 83—84.

nych, tyczących się służby i regulaminu francuskiego, który ściśle zachowamy na doskonalenie się w języku francuskim, z którego największy użytek każdy mieć może przez obcowanie z ludźmi wolnymi... Rozumiem także, iż Obywatele Oficerowie nie zaniedbają obcowania częstego z żołnierzami dla wpojenia w nich princypiów republikańskich" [131].

S. Fiszer i J. Drzewiecki zorganizowali w Legii Naddunajskiej tzw. Szkołę Żołnierza, w której uczono czytać i pisać, a także zaznajamiano z regulaminem i służbą polową. Była to praca nadprogramowa, wykonywana wieczorami [132]. Z listu Kniaziewicza do Kościuszki można wywnioskować, że istniała również jakaś szkoła, a może tylko kurs, dla oficerów. Czytamy tam, iż „...tymczasem prócz manewrów, szkoła oficerów i żołnierzy, gdzie jedni taktyki, a drudzy czytać i pisać się uczą: idzie z pilnością i aplikacją" [133]. Pół roku później Kniaziewicz donosił, iż legia zimowy odpoczynek przeznacza za staraniem oficerów na „nauczenie się swoich powinności i wprowadzenie czystej moralności", że „uczy się także bardzo wiele czytać i pisać" [134].

Józef Wybicki opracował projekt uwiecznienia ludzi i ich czynów zmierzających do odzyskania Polski w dwóch księgach [135]. Pierwsza nosiła tytuł *Księga Legionów włoskich.* Miała ona zawierać nazwiska wszystkich legionistów, a także uczestników walk na obszarze Wołoszczyzny i Transylwanii, oddziałów dywersyjnych w kraju, patriotów służących Legionom radą i zasłużonym w konspiracji, którzy w kraju patriotycznymi pismami będą ożywiać ducha narodowego.

Druga księga miała nosić tytuł: *Księga cnoty i waleczności Polaka,* i rejestrować imiona oraz nazwiska zarówno żołnierzy, jak i osób cywilnych, którzy dokazali nadzwyczajnych czynów waleczności lub patriotyzmu w imię obrony ojczyzny.

W wolnej Polsce obie księgi miały być wydrukowane i rozesłane do wszystkich dywizji, kancelarii i szkół, a oryginały złożone w archiwum narodowym i odczytywane przy każdym otwarciu sejmu wolnego kraju. Brak informacji, w jakim stopniu projekt Wybickiego został zrealizowany.

Warunki kształcenia kadry oficerskiej w Księstwie Warszawskim zmieniły się radykalnie w porównaniu do okresu poprzedniego. Potrzeby kadrowe armii Księstwa zaspokajały następujące uczelnie wojskowe kształcące oficerów:

— Szkoła Zakładowa Artylerii i Inżynierii, założona w 1808 r. w Arse-

[131] *Listy Kniaziewicza do Dąbrowskiego i Kościuszki,* „Kwartalnik Historyczny", 1899, s. 15—16.

[132] D r z e w i e c k i, *Pamiętniki (1772—1852),* s. 240.

[133] *Listy Kniaziewicza..., tamże,* s. 26.

[134] *Kniaziewicz do Kościuszki (Heidelsberg, 25 X 1800), tamże,* s. 28.

[135] J. W y b i c k i, *Nieśmiertelna pamięć Legionów Polskich pod niezwyciężonym bohaterem Bonaparte we Włoszech uformowanych i przez O. generała Dąbrowskiego komenderowanych,* w: *Archiwum Wybickiego,* t. 1, 1948, s. 255—257.

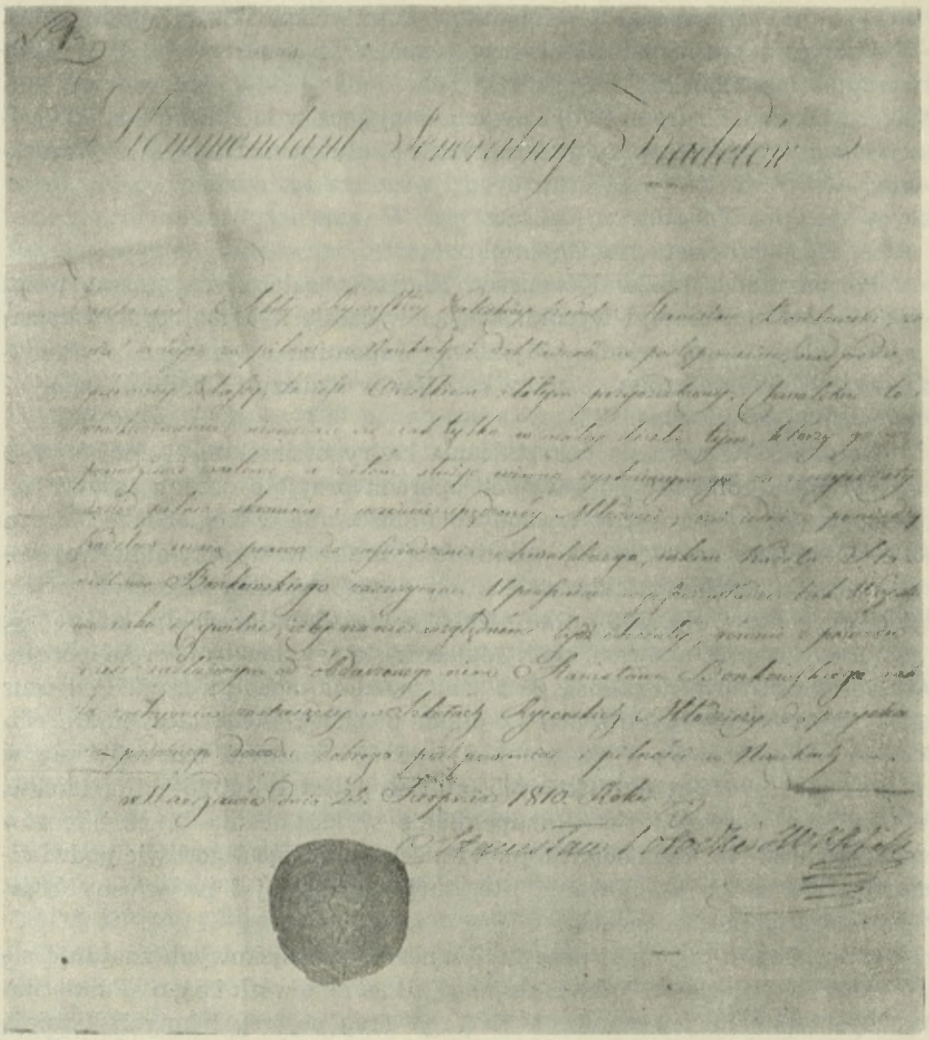

POCHWAŁA DLA ABSOLWENTA KORPUSU KADETÓW W KALISZU, WYRÓŻNIONEGO ZŁOTYM ORZEŁKIEM „ZA PILNOŚĆ W NAUKACH I DOKŁADNOŚĆ W POSTĘPOWANIU" (1810)

nale Warszawskim, przemianowana w roku następnym na Szkołę Elementarną Artylerii i Inżynierii. Dawała wiedzę ogólną i wojskową. Kształciło się w niej 48 uczniów, nauka trwała dwa lata, trzeci rok był przeznaczony tylko dla najzdolniejszych;

— Szkoła Aplikacyjna Artylerii i Inżynierii założona w 1809 r. w Warszawie. Kształciło się w niej zaledwie 12 słuchaczy. Nauka trwała rok. Do 1812 r. mury jej opuściło 48 absolwentów; wielu z nich wyróżniło się w przyszłości zarówno w walkach o wyzwolenie narodowe, jak i kulturą umysłową czy też twórczością naukową (m.in.: J. Bem, W. Chrza-

nowski, I. Prądzyński, K. Kołaczkowski, F. Sapalski, F. Radwański). Wykłady z zakresu budownictwa wojennego wznowił też w 1809 r. Uniwersytet Jagielloński;

— Szkoła Chirurgów Wojskowych, istniejąca w latach 1789—1793, restytuowana w 1808 r. przy generalnym szpitalu garnizonowym w Warszawie;

— Korpus Kadetów w Kaliszu;

— Korpus Kadetów w Chełmnie.

Poziom nauczania w Korpusach Kadetów, założonych jeszcze przez władze pruskie, nie był wysoki. Kadeci w czasie nauki otrzymywali zaledwie elementarną wiedzę wojskową. Wspomina o tym gen. J. Poniatowski w liście do króla: „...nauki kadetów w Kaliszu i Chełmnie są ogólne i tylko początkowe..." [136]

Natomiast w zakresie dokształcania kadry oficerskiej i pracy oświatowej wśród żołnierzy po pewnych oporach przyjęto dotychczasowe doświadczenia, treść i formy wychowania stosowane w Legionach. Dla oficerów i podoficerów, którzy mieli duże braki w wyszkoleniu wojskowym, organizowano krótkotrwałe kursy w jednostkach, najczęściej z inicjatywy pułków. Np. w 9 pułku piechoty wieczorem po apelu, jak podaje gen. Dezydery Chłapowski, ppłk Majaczewski wykładał oficerom podstawy taktyki, a mjr Rogaliński ten sam przedmiot podoficerom. Podobnie gen. J. Weyssenhoff, dowódca 12 pułku piechoty, dokształcał kadrę oficerską i podoficerską. Pułk ten pod jego dowództwem odznaczył się w wojnie 1809 i 1812 r. W niektórych pułkach powstały biblioteki oficerskie, a dowódcy troszczyli się o uzupełnianie wykształcenia przez oficerów młodszych [137]. Np. komendant 6 pułku piechoty zachęcał gorliwie podwładnych oficerów do studiowania literatury wojskowej i na własny koszt sprowadzał potrzebne książki.

Informacje o podobnej pracy w jednostkach wojskowych znajdują się również w książkach płk. Antoniego Białkowskiego *Pamiętnik starego żołnierza*, Aleksandra Fredry *Trzy po trzy* i innych. Istnieją podstawy do przypuszczeń, że pracę oświatową rozwijano także wśród żołnierzy 13 pułku piechoty, jeśli przygotowano do tego celu specjalny elementarz [138]. Zachętą do nauki dla żołnierzy była możliwość awansu na podoficera z chwilą opanowania sztuki czytania i pisania [139].

Największe trudności kadrowe odczuwano w sztabach armii Księstwa Warszawskiego, brakowało bowiem oficerów z wyższym przygotowaniem teoretycznym i doświadczeniem w pracy sztabowej. Nacisk na uzu-

[136] AGAD, Akta Rady Stanu Księstwa Warszawskiego, sek. V, vol. 293, nr 13, 14, s. 162.

[137] W. Tokarz, *Rozprawy i szkice*, t. 2, Warszawa 1959, s. 308.

[138] Z. Rościszewski, *Nauka czytania pisma polskiego wydana dla użytku żołnierzy pułku XIII piechoty*, Zamość 1812.

[139] M. Witkowski, *Pamiętnik prostego żołnierza z lat 1812—1816*, w: *Pamiętniki z lat 1792—1849*, Wrocław 1961, s. 17.

pełnianie wykształcenia wojskowego i ogólnego przez oficerów był bardzo silny, równy przymusowi służbowemu. Minister wojny gen. ks. Józef Poniatowski w *Instrukcji dla inspektorów generalnych piechoty i jazdy* domagał się, aby informowano go „o zdatności, nauce i obyczajach oficerów". Inspektorowie mieli sprawdzać wiadomości teoretyczne oraz umiejętności praktyczne oficerów i podoficerów, aby w ten sposób pobudzić ich do samokształcenia. W artylerii np. przed każdym awansem na kolejny stopień poddawano oficerów komisyjnemu egzaminowi. Inspektorowie przeprowadzali inspekcje w dywizjach, stawiając oficerom trudne ćwiczebne zadania do rozwiązania, jak np. gen. Stanisław Fiszer w piechocie.

Gen. Aleksander Rożniecki, inspektor kawalerii, w wielu lustracjach przeprowadzonych w 1808 r. zwracał uwagę na ogólne i wojskowe wykształcenie oficerów, które miało być dopełnione przez nich głównie indywidualnie za pomocą odpowiednio dobranej lektury [140]. Samokształcenie Rożniecki traktował jako moralny nakaz, obowiązek każdego oficera. W celu stworzenia odpowiednich warunków do samokształcenia zakładał w jednostkach kawalerii biblioteki, a w zaleceniach poinspekcyjnych podawał wykazy książek, czasopism i map, które oficerowie byli obowiązani studiować dla osiągnięcia niezbędnej wiedzy fachowej.

Zachowany wykaz książek zalecanych przez Rożnieckiego obejmuje wybór krajowej i zagranicznej literatury wojskowej oraz dzieła dotyczące historii i geografii własnego kraju i państw ościennych [141]. Ważne miejsce w spisie zajmowały także materiały kartograficzne.

Wykazywano również wiele dbałości o dopływ do pułków informacji bieżących. Każdy wyższy oficer miał prenumerować „Gazetę Warszawską", a komendant pułku ponadto dziennik tego departamentu, na obszarze którego znajdował się jego garnizon oraz „Monitor Uniwersalny" [142] i gazetę oficjalną imperium francuskiego. Oficerowie wyżsi byli obowiązani udzielać swym podwładnym bieżących informacji politycznych i wojskowych, aby pełniący służbę w prowincjonalnych garnizonach nie byli pozbawieni wiadomości o wydarzeniach w kraju i w świecie.

Republikańskie idee i metody wychowania żołnierzy przeniesione do kraju przez oficerów legionowych natrafiły w pierwszym okresie w armii Księstwa Warszawskiego na opór starej kadry. Hamowała ona wprowadzanie postępowych poglądów i obyczajów. W końcu jednak tendencje wsteczne w kwestiach wychowania zostały pokonane. Nawiązano do

[140] J. Albrecht, *Generalny inspektor jazdy gen. dyw. Rożniecki i jego lustracje pułków jazdy Księstwa Warszawskiego w 1808 r.*, „Bellona", 1922, z. 2, s. 106—121.

[141] Spis literatury przedrukował M. Łodyński w art. pt. *Karta z dziejów polskich bibliotek kawaleryjskich*, „Przegląd Biblioteczny", 1929, s. 515—520.

[142] Tej pracy nie udało się odnaleźć. Informację i tytuł utworu podaję za: M. Kukiel, *Dzieje wojska polskiego w dobie napoleońskiej 1795—1815*, Warszawa 1918, s. 168—170.

postępowych tradycji legionowych, opierając wychowanie wojska na założeniu, że żołnierze są obywatelami, tworzą siłę zbrojną narodu walczącego o swą niepodległość. Rozwijano w nich poczucie wolności, patriotyzmu i honoru, wykazując jednocześnie staranie o rozwój umysłowy.

Zasady wychowania w armii Księstwa Warszawskiego opracował doświadczony oficer legionowy, płk Cyprian Godebski. Wyłożył je w dwóch pracach: *Zbiór zasad życia wojskowego i Dziennik podręczny dla podoficerów i żołnierzy* [143], który był nie tyle przekładem, ile przetworzeniem instrukcji armii francuskiej. Ważne miejsce zajmuje w nim zagadnienie rozwoju umysłowego żołnierzy i kształtowanie takich cech, jak: rycerskość, prawość i trzeźwość. Przełożonych zobowiązywał do zachęcania podwładnych do opanowania rzemiosła wojskowego i zdobywania wiedzy ogólnej. Na szeregowego żołnierza należało patrzeć jako na przyszłego oficera. Każdy żołnierz miał ćwiczyć się w czytaniu, pisaniu i rachunkach, te umiejętności były bowiem niezbędne do awansu.

Znajdujący się w Bibliotece Jagiellońskiej rękopis nr 6157, III (prawdopodobnie projekt artykułów wojskowych lub innego dokumentu normatywnego z czasów Księstwa Warszawskiego) zawiera takie oto postanowienie, jakby nakreślone przez samego Godebskiego: „Starając się nauczyć się czytać i pisać większą nabędzie łatwość dopełniania swych obowiązków i usposobi się do postąpienia na wyższe stopnie. Jakiekolwiek posiadać może rzemiosło, sztukę lub naukę z takowych ku dobru służby korzystać powinnością jego".

Do tych czasów odnosić się mogą również polemiczne uwagi gen. Józefa Drzewieckiego o stosunku wojska do oświaty oraz o roli szkoły w zakresie przysposobienia wojskowego, które wprowadzono po wojnie 1807 r.

Drzewiecki mianowicie stwierdza, iż wartość bojowa armii nie pogarsza się przez oświecenie żołnierzy, lecz wzrasta, czego dowodem są zwycięstwa Francuzów. Powołuje się także na przykład Legionów, które miały szkoły wojskowe, a nie umniejszyło to ich odwagi. Wprowadzając ducha militarnego i porządek wojskowy do szkół, należy żądać, by wojsko od nich przejęło stosunek do nauk i nie pogardzając wiadomościami przystosowywało w karności i honorze nabytą przez uczniów w szkole teorię do obrony ojczyzny. „Dobrze dobrane biblioteki, korpusowe ćwiczenie się oficerów w czasie pokoju za powinność położone, czytanie i pisanie za regułę dla każdego żołnierza, garnizony stałe i koszary, które by takiemu sprzyjały ustanowieniu — stwierdza — nie odejmą brawury żołnierzowi, nadając mu zdatnego obywatela postać" [144]. A w razie inwa-

[143] [C. Godebski], *Dziennik podręczny dla podoficerów i żołnierzy, czyli wyjątek z przepisów służbowych dla piechoty względem służby wewnętrznej, karności i porządku*, Warszawa 1807.

[144] Drzewiecki, *Pamiętniki (1772—1852)*, s. 240.

lidztwa wykształcenie umożliwi żołnierzowi przejście do zawodu urzędniczego.

Oficerowie Legionów uczyli się wiele, wolny czas przeznaczali na dokształcanie się w przedmiotach wojskowych, na tłumaczenie regulaminów francuskich i innych wydawnictw dla celów oświatowo-wychowawczych, na zwiedzanie zabytków architektonicznych, muzeów, na zbieranie książek, sztychów i map [145].

Jan Henryk Dąbrowski był wzorem dla swych podwładnych. Utrzymywał stały kontakt z ówczesnym piśmiennictwem wojskowym. Cechowały go głębokie zainteresowania i znajomość historii wojennej. Znał biografie wybitnych dowódców, powoływał się na przykłady Piotra Wielkiego, Czarnieckiego, Tureniusza i Juliusza Cezara. Tureniusz (1611—1675), sławny wódz francuski, mistrz w prowadzeniu obrony ruchowej, łączącej uderzenie na przeciwnika z działaniem na jego linie komunikacyjne, był ulubionym bohaterem wodza Legionów Polskich.

Istnieje wiele przekazów o zainteresowaniach intelektualnych legionistów. Kiedy główna kwatera i sztab Legii Naddunajskiej mieściły się w opactwie benedyktyńskim w Kremsmünster, oficerowie korzystali z biblioteki klasztornej. Ranne godziny poświęcali pracom naukowym, wieczorem grywali wojskowe utwory muzyczne „budzące drogie wspomnienia w czułych sercach" [146].

Bryg. Józef Sułkowski przeszedł do historii jako człowiek, którego cechowało męstwo, nieprzeciętne uzdolnienia umysłowe, głębokie zainteresowania i radykalne przekonania polityczne. Nauczył się języka arabskiego i został członkiem Instytutu Egipskiego. Studiował literaturę wojskową, filozoficzną, społeczno-polityczną, a więc lekturę urozmaiconą. „Dobrze dziś pracowałem — zwierzał się kolegom — gdy czytam tylko jedną rzecz ciągle, moje pojęcia się ścieśniają, rozmaitość rozszerza moje idee, czuję jak się wyobraźnia moja powiększa" [147]. Wczesna śmierć na polu bitwy zniweczyła jego zamiary, które ujawnił w 1793 r. pisząc: „Mam zamiar doskonalić się dalej w sztuce wojskowej; ta potężna dźwignia tyranów powinna im być wydarta przez ludzi wolnych. Aby wyzwolić swój kraj... trzeba dowodzić armią, aby nią dowodzić z powodzeniem, trzeba mieć za sobą sławę czynów wzbudzających powszechne zaufanie" [148]. Jako adiutant Napoleona uczył się sztuki wojennej przy boku dobrego specjalisty. Sułkowski miał mówić do Bonapartego: „...nie po-

[145] J. Pachoński pisze, iż „... zasługuje na podkreślenie ich [Legionów] potężny zryw ku oświacie, nauce, sztuce, zacieraniu podziału klasowego, rozwijaniu uczuć obywatelskich i patriotycznych. Dzięki temu legionista stał się instruktorem oświatowo-społecznym, który po powrocie do kraju miał współdziałać w wielkim i zaszczytnym zadaniu pchnięcia Polski na nowe drogi postępu i kultury. Ci, którzy wrócili do kraju, zadanie to zaszczytnie wypełnili", *Historia wojskowości polskiej (Wybrane zagadnienia)*, Warszawa 1972, s. 246.

[146] Sokolnicki, *op. cit.*, s. 104.

[147] *Jenerała Józefa Sułkowskiego — życie i pamiętniki*, s. 182.

[148] Cytuję za: M. Brandys, *Oficer największych nadziei*, Warszawa 1964, s. 84.

trzebuję żadnych nagród, które rozdaje pan Francuzom; moim jedynym celem jest kształcenie się w zawodzie wojskowym pod kierunkiem najwybitniejszego wodza, abym kiedyś mógł stać się takim samym w moim własnym kraju..." [149]

Płk Michał Sokolnicki w 1795 r. w Petersburgu „z ciekawością i zapałem zawodowego szperacza ogląda księgozbiory, zbiera ...książki, rękopisy, materiały", a kilka lat później w Paryżu „...uczył się i mało go było widać... najwięcej wojskowością i nauką zatrudniony" [150].

Znany jest z relacji gen. Józefa Drzewieckiego przebieg samokształcenia gen. Stanisława Fiszera w Paryżu, gdzie cały niemal czas poświęcał studiom: wiele godzin spędzał w Bibliotece Narodowej, uczęszczał na wykłady mineralogii, chemii i fizyki, uczył się pilnie angielskiego [151].

Tak stosunkowo częstych wypadków dbałości o wiedzę, poza elitą intelektualną, nie znajdujemy wśród korpusu oficerskiego armii Księstwa Warszawskiego, zwłaszcza wśród tej części kadry, która nie przeszła szkoły legionowej ani służby w armii francuskiej czy też pruskiej, lecz po dwunastoletniej przerwie znalazła się znów w służbie wojskowej. Chociaż wojna 1807 r. wykazała braki w wojskowym wykształceniu tych oficerów i istniała pilna potrzeba ich dokształcania, to jednak — jak podaje Gabriel Zych — za przykładem Ministerium, Sztabu Generalnego i samego naczelnego wodza — ks. Józefa Poniatowskiego — „kwitło w wielu garnizonach karciarstwo, pijaństwo i zamiłowanie do burd publicznych" [152]. Mimo wydania słusznych zaleceń służbowych nie zostały jednak wykorzystane wszystkie możliwości dokształcenia korpusu oficerskiego.

Nie oznacza to wcale, że brak w tych latach pozytywnych przykładów. Było w tym czasie wielu uzdolnionych i pilnych oficerów, którzy w trudnej służbie wojskowej potrafili uzupełniać swoje wykształcenie ogólne i specjalne. Np. Kazimierz Brodziński, który w wojnach 1809—1813 dosłużył się porucznika artylerii, czytał i uczył się dużo w wojsku. Tutaj też pisał swoje pierwsze utwory poetyckie. Henryk Brandt, późniejszy generał, czas spędzony na kwaterach wykorzystywał na studiowanie *Komentarzy* Cezara, historii wojny siedmioletniej, dzieł Fryderyka II, Woltera i nowszej literatury wojskowej [153]. Wojskowi, przebywający po 1809 r. w Krakowie, wolny czas wypełniali m.in. poważnymi dyskusjami nad literaturą i książką. Niektórzy pisali wiersze, jak np. płk Marcin Molski, którego utwory były popularne w owym czasie. Kadra

[149] *Tamże*, s. 111.
[150] Sokolnicki, *op. cit.*, s. 51, 347.
[151] Znajdujemy potwierdzenie tych wiadomości u Koźniewskiego, *Fiszerek*, s. 214—215.
[152] G. Zych, *Armia Księstwa Warszawskiego 1807—1812*, Warszawa 1961, s. 44.
[153] H. Brandt, *Pamiętniki oficera polskiego 1808—1812*, cz. 1, Warszawa 1904, s. 16.

oficerska przyczyniła się do ożywienia życia kulturalnego Krakowa. Najczynniejszym był poeta kpt. Wincenty Rychlewski [154].

Po kongresie wiedeńskim nastąpiło w armiach państw europejskich obniżenie wymagań w zakresie kultury umysłowej w stosunku do oficerów w porównaniu do okresu napoleońskiego (z wyjątkiem Prus), kiedy popierano zainteresowania zawodowe i rozwój piśmiennictwa wojskowego. Zdarzało się, że oficerom zakazywano czytania czegoś więcej poza regulaminami. Tak postąpił sardyński minister wojny. Podobne życzenia wyrażał w.ks. Konstanty wobec kadry oficerskiej armii Królestwa Polskiego. W jego instrukcjach nie ma prawie zaleceń i zachęty do pracy umysłowej. Ogół oficerów obowiązywała głównie mistrzowska znajomość regulaminu musztry i heroiczna wytrzymałość podczas częstych parad. W tym czasie w armii carskiej wobec oficerów liniowych do stopnia majora nie stosowano wyższych wymagań w zakresie kultury umysłowej. Staranne wykształcenie otrzymywali tylko oficerowie sztabu, gwardii, artylerii i inżynierii.

W piśmiennictwie polskim słabną głosy domagające się wysokiej kultury umysłowej oficerów, tak częste w czasach Stanisława Augusta i w latach 1797—1812.

W roku 1815 wśród pułkowników byli nawet tacy, którym brakowało wiedzy ogólnej na poziomie średnim; w grupie oficerów wyższych stopni (mjr — ppłk) większość posiadała wykształcenie średnie i dobrą znajomość języka francuskiego oraz niemieckiego [155]. Liczbę oficerów zmniejszono wówczas o połowę, była więc możliwość doboru najlepszych. Stosowana jednak przez Konstantego selekcja polegała głównie na tym, że usuwał on pod różnymi pozorami z wojska ludzi odznaczających się niezależnością umysłową i prawością charakteru, a szczególnie weteranów wojen napoleońskich.

W. ks. Konstanty nie popierał rozwoju twórczości naukowej i uzdolnień, które mogłyby godzić w interesy caratu, tamował dążenie oficerów do wyższego wykształcenia, czym obniżył ogólny poziom intelektualny korpusu oficerskiego. Była to działalność podyktowana względami politycznymi. Dla siebie utworzył bowiem w Warszawie dwie biblioteki przeważnie o treści wojskowej: jedną w pałacu Brühla, drugą w Belwederze, a wcześniej w Petersburgu zakupił księgozbiór złożony z 30 000 tomów [156]. Od początku lat dwudziestych w jego stosunku do teoretycznego kształ-

[154] J. Pachoński, *Drukarze, księgarze i bibliofile krakowscy 1750—1815*, Kraków 1962, s. 259—261.

[155] W. Tokarz, *Weryfikacja, dobór i zorganizowanie korpusu oficerskiego w wojsku Królestwa Polskiego (1814—1815)*, „Bellona", 1920, s. 30.

[156] P. Ettinger, *Księgozbiory Wielkiego Księcia Konstantego*, „Silva Rerum" 1930, nr 1—3, s. 22—24; A. Birkenmajer, *Fragmenty belwederskiej biblioteki W. Ks. Konstantego Pawłowicza w moim księgozbiorze, tamże*, nr 10—12, s. 194—216. Gen. K. Kołaczkowski wspomina, iż w. ks. Konstanty „Czasem polityką zajęty rozbierał po swojemu obecne kwestie, gromił dziennikarzy, rozbierał ich artykuły, chwalił lub ganił; o nowe dzieła wojskowe pytał się, nieraz mi które darował, czasem

cenia kadry powoli następują zmiany, zaczyna nieco więcej znaczenia przywiązywać do wiedzy oficerów, zwłaszcza broni specjalnych i sztabów, oraz do elementarnej oświaty żołnierskiej.

W 1825 lub 1826 r. w.ks. Konstanty skreślił na żądanie cara Mikołaja I *Uwagi o generałach wszystkich rang służących w polsko-królewskiej armii* [157], w których uwzględnił, chociaż nie we wszystkich wypadkach i w jednakowym stopniu, walory umysłu i charakteru opiniowanych, uznając wykształcenie umysłowe za dodatnią cechę generała. Wyróżnił wiedzę wojskową generałów artylerii i inżynierii: Piotra Bontempsa, Jana Malletskiego, Maurycego Haukego, Jakuba Redla, a z innych — Franciszka Żymirskiego, Stanisława Potockiego, Jana Weyssenhoffa i Józefa Rautenstraucha.

W armii Królestwa Polskiego istniało pięć szkół wojskowych. Spośród nich jedynie w Korpusie Kadetów i w Szkole Aplikacyjnej Artylerii i Inżynierii kształcenie odbywało się na odpowiednim poziomie. Natomiast Szkoła Podchorążych Jazdy i Szkoła Podchorążych Piechoty dawały głównie praktyczne wyszkolenie wojskowe, podobnie jak Zimowa Szkoła Artylerii, założona w Warszawie w 1825 r. W. ks. Konstanty cenił przede wszystkim umiejętność podawania komend i sprawność ich wykonania podczas często organizowanych parad na Placu Saskim w Warszawie. Szkołom wojskowym, zwłaszcza Szkole Aplikacyjnej Artylerii i Inżynierii, okazywał niechęć: jej słuchaczy i absolwentów miał nazywać „filozofami", a ducha szkoły „jakobińskim". Ludwik Mierosławski stwierdził, że „szkoła Konstantego umyślnie wynaleziona została dla kształcenia najdzielniejszych żołnierzy i najniezdolniejszych generałów"; pułkownicy i generałowie strategii i taktyki słuchali w cukierni Lursa i na pokojach belwederskich [158]. Brakowało im na ogół głębszego wychowania obywatelskiego i zainteresowania dla wiedzy wojskowej.

„W.ks. Konstanty nie lubił ani wymagał naukowych we froncie oficerów, zostawiał te przymioty korpusowi artylerii, inżynierom i sztabom kwatermistrzostwa" — pisał Napoleon Sierawski [159]. Jedynie w korpusie oficerskim artylerii i inżynierii o awansie decydowały — obok innych walorów — także „talent i nauka". Awans do stopnia kapitana był uwarunkowany pomyślnym wynikiem egzaminu złożonego przed specjalną komisją.

Niektórzy oficerowie z własnej inicjatywy poszukiwali wiedzy fachowej. Kiedy w 1817 r. zorganizowano w Warszawie kursy budowy dróg

mnie lub adiutantowi kazał interesujące wyimki przeczytać". T e g o ż, *Wspomnienia*, t. 2, Kraków 1898, s. 54.

[157] Biblioteka PAN w Krakowie, rkps nr 1789. Jest to odpis dokumentu, nie wiadomo jednak, w jakim stopniu jest on pełny i dokładny.

[158] L. M i e r o s ł a w s k i, *Rozbiór krytyczny kampanii 1831 roku*, t. 1, Paryż 1845, s. 30.

[159] *Pamiętnik Napoleona Sierawskiego, oficera konnego pułku gwardii za czasów W. Księcia Konstantego*, Lwów 1907, s. 26—28.

i mostów, oficerowie Kwatermistrzostwa Generalnego wysłali do profesora Langego, który je organizował, delegację z prośbą o udostępnienie im wykładów.

Ignacy Prądzyński, jeden z najwybitniejszych oficerów owego okresu, zorganizował kurs pt. „Umocnienia polowe" i prowadził go przez dwie zimy dla młodych oficerów i konduktorów sztabu. Kiedy jednak przeszedł do zagadnień taktyki i strategii, a jego wykłady zyskały przez to na popularności, zaczęli uczęszczać na nie również oficerowie artylerii. Zajęcia przerwano pod zarzutem, że są „arcyliberalne" [160].

Gen. Maurycy Hauke, utalentowany sztabowiec, generalny kwatermistrz, dowódca Korpusu Artylerii i Inżynierów, kierując się motywami ulepszenia warunków rozwoju samokształcenia oficerów pełniących służbę w garnizonach prowincjonalnych, którzy często, mimo chęci do nauki, nie mieli skąd czerpać potrzebnej im wiedzy teoretycznej, założył z końcem 1824 r. biblioteki w kompaniach i bateriach artylerii polowej oraz półbateriach rakietników [161].

Warto tu wspomnieć, że w armii Królestwa Polskiego instrukcje zabraniały zajmowania oficerom książek za długi, a bibliotek po wyższych oficerach Sztabu Głównego nie wolno było sprzedawać bez pozwolenia władzy wojskowej [162].

Stwierdzenie, że oficer prenumerujący gazetę należał do wyjątków, a także, że był źle widziany za to przez przełożonych i wykpiwany przez kolegów [163], może odnosić się tylko do jednostek liniowych jazdy i w mniejszym nieco stopniu do piechoty.

W armii Królestwa początkowo nie prowadzono pracy oświatowej i wychowania obywatelskiego wśród żołnierzy. W Szkole Podchorążych Piechoty zabroniono czytania książek. Zakaz ten przyniósł skutek odwrotny. Wśród podchorążych wzmógł się zapał do samokształcenia, rozpowszechniło się skryte uprawianie lektury.

Kto chciał się sam dokształcać — wspomina Aleksy Komorowski — nie miał prawie do tego sposobności, tak cały czas był wypełniony zajęciami służbowymi. Niektórzy podchorążowie rezygnowali z przepustek i urlopów, aby się kształcić, lecz często brakowało odpowiednich książek, „...a z zakazanymi trzeba było się kryć ostrożnie, bo te zabierano i za czytanie ich karano" [164].

W tym czasie zdarzały się też wypadki konspiracyjnego rozpowszechniania literatury patriotycznej i wojskowej. Franciszek Chyczewski —

[160] P r ą d z y ń s k i, *Pamiętniki*, t. 1, s. XIX—XX.

[161] T. S t e r z y ń s k i, *Krzewiciel bibliotek wojskowych*, „Polska Zbrojna", 1923, nr 30, s. 3; A. R e m b o w s k i (oprac.), *Spadek piśmienniczy po generale Maurycym hr. Hauke*, Warszawa 1905, s. XXIX—XXXIII.

[162] *Kodex kryminalny dla wojska polskiego*, art. 54, s. 35.

[163] T. H o ł ó w k o, *Oficer polski*, Warszawa 1923, s. 58.

[164] J.A. K o m o r o w s k i, *Wspomnienia podchorążego z czasów W. Ks. Konstantego*, Warszawa 1900, s. 75.

student Uniwersytetu Warszawskiego — wyznaje, iż kierując się przekonaniem, że literatura dotycząca historii narodu rozbudza patriotyzm, przekazywał do czytania swym znajomym tego rodzaju lekturę: opis bitwy Jana III pod Wiedniem, *Pamiętnik Kilińskiego*, prace o konstytucji 3 Maja, Falkensteina *Życie Kościuszki*, *Diariusze sejmowe* oraz „projekty praw" i inne wydawnictwa w języku francuskim, włoskim i niemieckim, których wówczas cenzura do Polski nie dopuszczała [165].

Nie udało się jednak naczelnemu wodzowi zlikwidować do końca demokratycznych i wolnościowych tradycji, w wojsku powstawały kółka samokształceniowe, prowadzące działalność w warunkach konspiracyjnych. Pod wpływem narastania ruchu niepodległościowego w latach dwudziestych i nacisku oficerów Konstanty był zmuszony zgodzić się na wprowadzenie pracy oświatowej, na zakładanie bibliotek, nauczanie języków i rozszerzenie kształcenia w szkołach podchorążych o takie przedmioty, jak: taktyka, strategia i topografia.

Zmiany nastąpiły również w jednostkach liniowych. W regulaminie spotyka się stwierdzenie, iż: „Usposobienie żołnierza pierwszą jest zasadą doskonałości wojska, pierwszym przygotowaniem do wykonania sztuki wojennej..." [166] To „usposobienie żołnierza" zawierało w sobie wychowanie moralne, uświadamianie obowiązków „honorowego stanu" i potrzeby wykształcenia. Od 1825 r. wprowadzono w kompaniach naukę żołnierzy czytania i pisania.

Nauczaniem żołnierzy początkowo zajmowali się kapelani, następnie powierzono je oficerom i podoficerom, którzy czynili to systemem Bella-Lancastera, metodą wzajemnego nauczania elementarnego, która rozpowszechniła się w latach 1815—1830. Oficerowie uczyli najzdolniejszych i najbardziej rozwiniętych pod względem umysłowym żołnierzy, a ci z kolei grupy kolegów [167].

Poziom wykształcenia fachowego oficerów w jednostkach liniowych jazdy i piechoty armii Królestwa Polskiego był dość niski, natomiast w oddziałach artylerii oraz w Kwatermistrzostwie i sztabach — średni; niewielka liczba oficerów i generałów wybijała się ponad przeciętność. Oficerowie, zwłaszcza starsi, mieli duże braki w wykształceniu teoretyczno-wojskowym; dopiero podczas powstania listopadowego douczali się pośpiesznie taktyki i topografii. Wyzwolenie się spod twardej ręki w.ks. Konstantego doprowadziło do rozluźnienia dyscypliny wśród niektórych dowódców, a „sumienne przestrzeganie porządku za konstantynizm przez niesfornych ogłaszane bywało" [168], dlatego też wysiłek narodowy, jakim było powstanie listopadowe, zawiódł nie tylko strategicznie, lecz i organizacyjnie. Jedną z przyczyn — według wybitnego znawcy okresu

[165] F. Chyczewski [Komunikat], „Patriota", 1830, nr 19.
[166] *Szkoła żołnierza konnego*, Warszawa 1823, s. 3—6.
[167] J. Patelski, *Wspomnienia wojskowe z lat 1823—1831*, Wilno 1921, s. 54.
[168] „Kraj i Emigracja", 1836, z. 5, s. 252.

Wacława Tokarza — był rutynizm oficerów i generałów napoleończyków, którzy przeszli przez świetną szkołę praktyki napoleońskiej i uważali, iż śledzenie nowych zjawisk w dziedzinie wojskowości jest zbędne [169].

Wojna wytwarza w jej uczestnikach przekonanie, że jest jedyną nauczycielką zawodu i poza tą lekcją, jakiej ona udziela, niczego więcej uczyć się nie trzeba. Ta wiara była źródłem dogmatyzmu dowódców, pod jej wpływem zapominali o konieczności stałego zaznajamiania się z rozwojem nauki wojennej i twórczego jej wzbogacania.

Nie wszystkie zaniedbania w kulturze umysłowej oficerów i generałów można usprawiedliwiać polityką naczelnego wodza. Ci oficerowie, którzy silnie dążyli do wykształcenia, nawet w ówczesnych warunkach nie tylko osiągali wysoką wiedzę ogólną i specjalistyczną, ale także podejmowali badania naukowe, jak np. Prądzyński, którego woli nie złamał ani ponad trzyletni pobyt w więzieniu, ani kilkuletnia praca na prowincji. Jako uzdolniony inżynier, twórca wielu projektów fortyfikacyjnych, taktycznych i strategicznych, należał on do najwybitniejszych oficerów armii Królestwa Polskiego. Był człowiekiem o umyśle otwartym i aktywnym. Cechował go patriotyzm, ofiarność i uspołecznienie. Otrzymał m.in. polecenie opracowania planów budowy kanału. Później o tym wspomni: „Wyjechałem więc w Augustowskie, zabrawszy ze sobą brykę książek, z których dopiero w drodze uczyłem się sztuki zakładania kanałów, prostowania rzek itd." [170]

Warunki polityczne w Królestwie Polskim, a także stosunki w armii nie sprzyjały rozwojowi kultury umysłowej oficerów, lecz i w tej sytuacji, chociaż brakowało odgórnej inspiracji i zachęty, jak również swobody myślenia, a cenzura opóźniała import i często stanowiła tamę dla najbardziej postępowego piśmiennictwa epoki sprowadzanego do kraju — można było osiągnąć wykształcenie ogólne i wojskowe drogą samodzielnej pracy. Pozytywnych przykładów nie brak. Kpt. Józef Jaszowski pisze w swym *Pamiętniku* w 1814 r. „... dostałem kwaterę na wsi z porucznikiem Wojciechem Chrzanowskim, pracowaliśmy obadwa na wyścigi czytając dzieła wojskowe, szczególnie strategię..." [171] Jego biblioteka zawierała niemało „...dzieł doskonałych, piszących o strategii, taktyce, fortyfikacji, artylerii", m.in. gen. H. Jominiego *Traité des grandes operations militaires*, t. 1—5 (1804).

Jednak po kilku miesiącach prace biurowe zabierały mu tak dużo czasu, że brakowało go na „prywatne czytanie i pisanie". Później warunki samokształcenia o tyle się poprawiły, że mógł codziennie czytać i robić wypisy. Stałą pozycją w lekturze kpt. Jaszowskiego była „Gazeta Warszawska", której wiadomości były następnie dyskutowane wśród

[169] W.T. [okarz], *O współpracę*, „Bellona", s. 543.
[170] Prądzyński, *Pamiętniki*, t. 1, s. 101.
[171] J. Jaszowski, *Pamiętnik dowódcy rakietników konnych*, Warszawa 1968, s. 138.

kolegów. W pewnym okresie codziennie wieczorem przez dwie godziny udzielał 30 podoficerom lekcji matematyki w zastosowaniu do sztuki wojennej, gromadząc dla nich literaturę i skrypty.

Kpt. art. Józef Jaszowski należał do oficerów najbardziej wykształconych w swojej broni, a gen. Wojciech Chrzanowski został autorem licznych rozpraw wojskowych i historyczno-wojskowych.

Oficerowie o rozbudzonych potrzebach kulturalnych nie wyrzekali się lektury nawet w najtrudniejszych warunkach obozu wojennego czy więzienia. Skazani na więzienie — co w warunkach politycznych Królestwa Polskiego i rozwoju organizacji spiskowych nie należało do rzadkości — otrzymywali książki, jednak, jak podaje Ignacy Prądzyński, ze względu na brak w celach odpowiedniego oświetlenia niewiele czasu i tylko za dnia mogli przeznaczyć na czytanie. „...po trosze uformowała się u każdego niemal więźnia mała biblioteczka... Ale i książki okazały się niedostateczne do zajęcia umysłu i do rozpędzenia ponurych wrażeń więzienia ...spędziwszy kilka godzin na czytaniu — wspomina Prądzyński — nie wiedziałem, com czytał" [172]. Atmosfera więzienna, oderwanie człowieka od życia, brak możliwości wymiany myśli, niepewność co do dalszego losu nie sprzyjają percepcji nowych treści i pracy umysłowej. Lektura nie była w stanie rozwiać nastroju głębokiego przygnębienia, w jakim znalazł się Tadeusz Kościuszko po roku 1815, roku triumfu feudalnych monarchii i zawiązania Świętego Przymierza skierowanego przeciw ruchom demokratycznym i wolnościowym. Naczelnik „...udał się do ksiąg, ale i te w wybraniu najlepszym nie czynią mu uciechy... nawet i Rusa w kąt na czas zarzucił..." [173]

Nie rozbudzano głębszych zainteresowań kulturalnych w Szkole Podchorążych Piechoty. „...po służbie myślano o zabawach, niektórzy czytali najczęściej romanse i tłuste poezje, gdzieniegdzie tylko siedział który z poważną książką w ręku, udzieloną przez którego z oficerów instruktorów..." [174] Czy wśród tych propagatorów czytelnictwa i literatury romantycznej znajdował się instruktor musztry i geografii — popularny przywódca sprzysiężenia ppor. Piotr Wysocki? Napisano, że przed wybuchem powstania znajdował się on poza zasięgiem romantycznej ideologii, że kontakty towarzyskie poza wojskiem miał ograniczone, a czas wolny wykorzystywał na samokształcenie w zakresie taktyki, geografii i historii, lecz nie interesował się literaturą współczesną i nie ma żadnych śladów, które pozwalałyby sądzić, że miał w ręku choćby tomik romantyczny [175].

[172] P r ą d z y ń s k i, *Pamiętniki*, t. 1, s. 125.
[173] Z a h o r s k i, *Listy nieznane T. Kościuszki. List do Sierakowskiego (2 X 1815)*, „Roczniki TPN", Wilno 1910, s. 71.
[174] K o m o r o w s k i, *op. cit.*, s. 79; H. G o l e j e w s k i, *Pamiętnik*, t. 1—2, Kraków 1907, s. 215.
[175] A. K o w a l c z y k o w a, *Piotr Wysocki, bohater romantyczny*, „Miesięcznik Literacki", 1970, nr 10, s. 54.

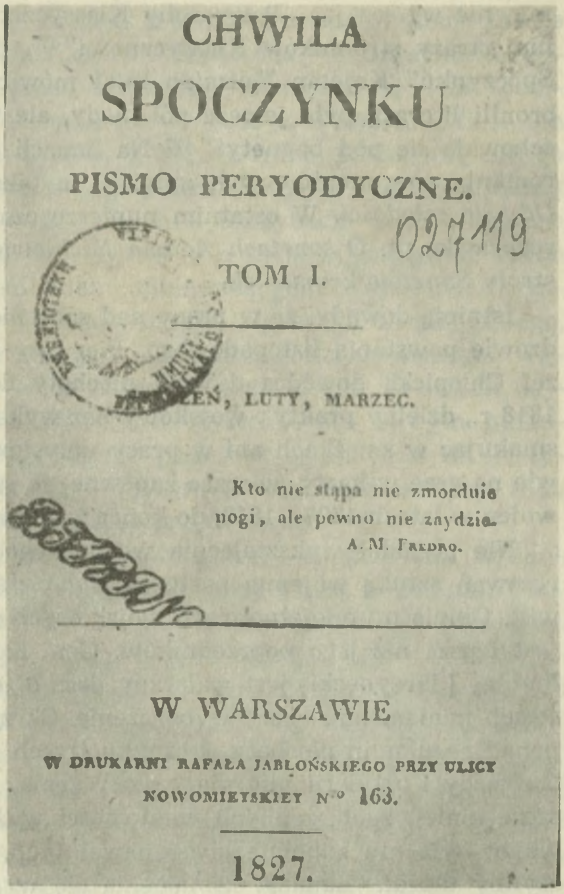

CHWILA
SPOCZYNKU

PISMO PERYODYCZNE.

027119

TOM I.

[illegible]EŃ, LUTY, MARZEC.

Kto nie stąpa nie zmorduie
nogi, ale pewno nie zaydzie.
A. M. Fredro.

W WARSZAWIE

W DRUKARNI RAFAŁA JABŁOŃSKIEGO PRZY ULICY
NOWOMIEYSKIEY N.o 163.

1827.

„CHWILA SPOCZYNKU". CZASOPISMO PODCHORĄŻYCH SZKOŁY PODCHORĄŻYCH PIECHOTY W WARSZAWIE

Nie spożytkowano w pracach nad biografią Wysockiego kilku ważnych dla wyjaśnienia tej kwestii źródeł historycznych, umożliwiających poznanie środowiska i życia kulturalnego rozwijającego się konspiracyjnie w Szkole Podchorążych Piechoty, w której pracował i żył nasz bohater.

Ppor. Wysocki — działacz ruchu narodowowyzwoleńczego, członek Towarzystwa Patriotycznego — utrzymywał łączność z grupami spiskowców poza wojskiem. Do zetknięcia się z ideologią romantyczną nie były konieczne kontakty ze społeczeństwem cywilnym, zwolenników romantyzmu nie brakowało bowiem wśród młodzieży wojskowej. W Szkole Podchorążych Piechoty literaturę zakazaną czytano konspiracyjnie, nie pozostawiano więc po tego rodzaju lekturze śladów. Dowodem obecności i rozkrzewiania się romantyzmu w tej szkole jest „Chwila Spoczynku" — organ literacki grupy podchorążych. Było to na pół konspiracyjne bojowe pisemko prowadzące walkę z przeciwnikami romantyz-

mu, nie wyłączając „Patryarchy Klassyczności", „Pana Dowódcy przedniej straży stronników Klassyczności" [176]. Zaatakowany przez „Chwilę Spoczynku" Kajetan Koźmian miał mówić: „...dopóki romantyczności bronili literaci, było jeszcze pół biedy, ale teraz, kto jej da radę, kiedy schowała się pod bagnety?" [177] Na łamach „Chwili" drukowano utwory romantyczne anonimowych autorów, a także fragmenty ballad twórcy *Ody do młodości*. W ostatnim numerze czasopismo zamieściło rzeczową rozprawkę pt. *O sonetach Adama Mickiewicza* przedrukowując niektóre strofy *Sonetów krymskich*.

Istnieją dowody, że w pracy nad sobą nie wykazywali gorliwości wodzowie powstania listopadowego. Pierwszy dyktator powstania gen. Józef Chłopicki, dowódca dywizji piechoty do czasu zdymisjonowania w 1818 r., dzielny praktyk wojskowy bez wykształcenia teoretycznego, „nie smakując w książkach ani w pracy umysłowej" spędzał czas w Warszawie na grze w karty, wierząc zapewne, że szkoła, jaką przeszedł podczas wojen w latach 1797—1813, do końca życia mu wystarczy.

Nie posiadał wykształcenia wojskowego ani nie wykazywał zainteresowań sztuką wojenną następca Chłopickiego, ks. gen. Michał Radziwiłł. Opinia o umiejętnościach wojskowych gen. Jana Skrzyneckiego nie jest lepsza niż jego poprzedników. Gen. Kołaczkowski pisze: „Wiedziałem, że [Skrzynecki] jest waleczny, lecz o jego strategicznych wiadomościach miałem najsłabsze wyobrażenie. Skrzynecki dotąd nie wzniósł się ponad regulamin piechoty, stosunku trzech broni nie znał wcale, o użyciu jazdy i artylerii nie miał wyobrażenia, o sztuce poruszania mas jeszcze mniej, zgoła żadnych wiadomości wyższych nie posiadał. Historia wojen była mu zupełnie obcą, nawet tych, w których brał kiedyś tak czynny udział. Zamiast kształcenia się w swoim rzemiośle, poświęcał wolne chwile bezowocnym religijnym i politycznym polemikom..." [178] Obserwacje Kołaczkowskiego potwierdza Prądzyński, podając, że gen. Skrzynecki nie odbył gruntownych studiów, a tylko starał się stworzyć pozory pracy umysłowej i uchodzić za człowieka o głębszych zainteresowaniach. Podczas wyboru na wodza powstania zapewniał, że uczył się i posiada „mechanikę sztuki wojennej". „Gdy cię zaprosił na obiad — pisze Prądzyński — zastałeś zawsze u niego na stole ...kilka dzienników zagranicznych, *Komentariusze* Cezara i Tacyta po łacinie, kampanie Napoleona i Fryderyka II i mapy... Umiał bardzo zręcznie poddawać tego rodzaju przedmioty do dyskusji, do której sam się nie mieszał, i bardzo słusznie, bo w tych przedmiotach jego nieświadomość była zupełna.

Mieliśmy go za człowieka wyższego rzędu z wielką i szlachetną am-

[176] „Chwila Spoczynku", 1827, nr 1, s. 27.

[177] Podaję za: H. Tadeusiewicz, *Zapomniane czasopismo warszawskie z epoki przedlistopadowej (Chwila Spoczynku 1827)*, „Roczniki Biblioteczne", 1966, z. 3—4, s. 360.

[178] Kołaczkowski, *Wspomnienia*, t. 4, s. 71.

bicją, nie próżnującego, ale i owszem trwoniącego swoje wolne chwile nad nauką i to nad zgłębianiem Cezara i Napoleona" [179]. Skrzynecki czytał jednak konserwatywną prasę francuską, stwierdził to w.ks. Konstanty. Przedstawiając go Wellingtonowi — miał powiedzieć: „Oficer ten potrafi księciu opowiedzieć wszystko, co się we francuskich i angielskich gazetach znajduje, lecz co się w jego pułku dzieje, o tym bynajmniej nie wie" [180]. Jako naczelny wódz powstania Skrzynecki pojął znaczenie odpowiedniego przygotowania teoretycznego u ludzi zajmujących ważne stanowiska wojskowe. Szefem sztabu mianował gen. Wojciecha Chrzanowskiego, kwatermistrzem generalnym gen. Ignacego Prądzyńskiego, a dowódcą korpusu inżynierów gen. Klemensa Kołaczkowskiego. Według relacji tego ostatniego wódz naczelny miał mówić do swych najbliższych współpracowników: „Wiecie, że byłem tylko dobrym pułkownikiem i wiadomości wojskowych nie posiadam, mianowicie co się tyczy artylerii i sztuki inżynierskiej. Wy, przyjaciele, bądźcie dobrą radą moją, bez was nie chcę nic ważniejszego przedsiębrać..." [181]

Kolejny naczelny wódz armii powstańczej — gen. Jan Krukowiecki — był również jedynie praktykiem wojskowym, a ponadto człowiekiem niezrównoważonym o skrajnie konserwatywnych poglądach politycznych. Ostatni wódz powstania listopadowego — gen. Maciej Rybiński — posiadał niedokończone studia na Uniwersytecie Lwowskim i wiedzę wojskową zdobytą w drodze doświadczenia wojennego i samokształcenia, która umożliwiła mu przetłumaczenie dzieła arcyks. Karola, *Prawidła strategii*. Brakowało mu jednak — jako wyższemu dowódcy, a później naczelnemu wodzowi — siły charakteru, inicjatywy i energii.

Antoni Alfons Starzyński oceniając zainteresowania oficerów polskich z końca lat dwudziestych XIX w. stwierdza, że „niewielu z tych co większe posiadało zdolności zatrudnia się szczerze pracą naukową" [182], natomiast niemało było takich, którym chodziło o stopień, o wywyższenie się bez pracy nad sobą. Stwierdzono też niedostateczne zainteresowanie oficerów armii Królestwa Polskiego historią powstań i walk o niepodległość innych narodów. „Przed powstaniem czytać się zaniedbało, w czasie powstania czytać nie było czasu" [183]. Tym wyjaśniano m.in. słabe przygotowanie dowódców do prowadzenia „małej wojny" w powstaniu listopadowym.

Generałowie i pułkownicy w kwaterze naczelnego dowódcy, w sztabie generalnym i na polach bitew powstania listopadowego składali egzamin z tego, czego się przedtem nauczyli. Stwierdzenie, że polscy dowód-

[179] P r ą d z y ń s k i, *Pamiętniki*, s. 526.
[180] M. S z e m b e k o w a, *Jenerał Piotr Szembek 1788—1866*, Kraków 1902, s. 7.
[181] K o ł a c z k o w s k i, *Wspomnienia*, t. 4, s. 74.
[182] A.A. S t a r z y ń s k i, *Czaty powstańca przytem krótki opis dawnego wojska narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Paryż 1838, s. 122.
[183] „Kraj i Emigracja", 1836, z. 7, s. 67.

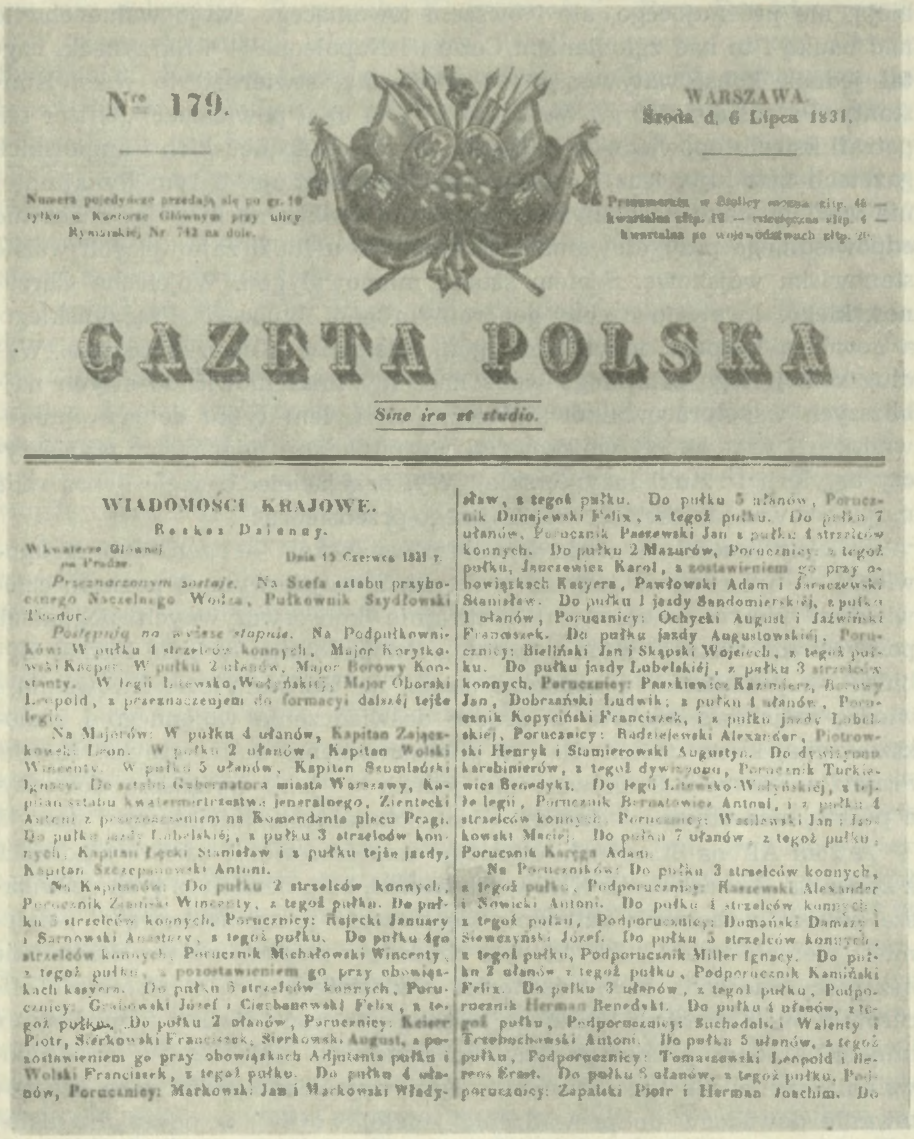

Nro 179.

WARSZAWA.
Środa d. 6 Lipca 1831.

Numera pojedyńcze przedają się po gr. 10 tylko w Kantorze Głównym przy ulicy Rymarskiej, Nr. 742 na dole.

Prenumerata w Stolicy wynosi złp. 4½ — kwartalna złp. 13 — rządowych złp. 4 — kwartalna po województwach złp. 5.

GAZETA POLSKA

Sine ira et studio.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Rozkaz Dzienny.

W kwaterze Głównej
na Pradze. Dnia 15 Czerwca 1831 r.

Przeznaczonym zostaje. Na Szefa sztabu przybocznego Naczelnego Wodza, Pułkownik Szydłowski Teodor.

Postępują na wyższe stopnie. Na Podpułkowników: W pułku 4 strzelców konnych, Major Korytkowski Kacper. W pułku 2 ułanów, Major Borowy Konstanty. W legii Litewsko-Wołyńskiej, Major Oborski Leopold, z przeznaczeniem do formacyi dalszéj tejże legii.

Na Majorów: W pułku 4 ułanów, Kapitan Zajączkowski Leon. W pułku 2 ułanów, Kapitan Wolski Wincenty. W pułku 5 ułanów, Kapitan Szumlański Ignacy. Do sztabu Gubernatora miasta Warszawy, Kapitan sztabu kwatermistrzostwa jeneralnego, Zientecki Antoni z przeznaczeniem na Komendanta placu Pragi. Do pułku jazdy Lubelskiéj, z pułku 3 strzelców konnych, Kapitan Łęcki Stanisław i z pułku tejże jazdy, Kapitan Szczepanowski Antoni.

Na Kapitanów: Do pułku 2 strzelców konnych, Porucznik Zaniski Wincenty, z tegoż pułku. Do pułku 3 strzelców konnych, Porucznicy: Rojecki January i Sarnowski Anastazy, z tegoż pułku. Do pułku 4go strzelców konnych, Porucznik Michałowski Wincenty, z tegoż pułku, z pozostawieniem go przy obowiązkach kasyera. Do pułku 5 strzelców konnych, Porucznicy: Grabowski Józef i Ciechanowski Felix, z tegoż pułku. Do pułku 2 ułanów, Porucznicy: Keiser Piotr, Sierkowski Franciszek, Sierkowski August, z pozostawieniem go przy obowiązkach Adjutanta pułku i Wolski Franciszek, z tegoż pułku. Do pułku 4 ułanów, Porucznicy: Markowski Jan i Wackowski Władysław, z tegoż pułku. Do pułku 5 ułanów, Porucznik Dunajewski Felix, z tegoż pułku. Do pułku 7 ułanów, Porucznik Paszewski Jan z pułku 4 strzelców konnych. Do pułku 2 Mazurów, Porucznicy: z tegoż pułku, Janczewicz Karol, z zostawieniem go przy obowiązkach Kasyera, Pawłowski Adam i Sarnczewski Stanisław. Do pułku 1 jazdy Sandomierskiéj, z pułku 1 ułanów, Porucznicy: Ochycki August i Jaźwiński Franciszek. Do pułku jazdy Augustowskiéj, Porucznicy: Bieliński Jan i Skąpski Wojciech, z tegoż pułku. Do pułku jazdy Lubelskiéj, z pułku 3 strzelców konnych, Porucznicy: Paszkiewicz Kazimierz, Borowy Jan, Dobrzański Ludwik; z pułku 4 ułanów, Porucznik Kopyciński Franciszek, i z pułku jazdy Lubelskiéj, Porucznicy: Radziejewski Alexander, Piotrowski Henryk i Stanierowski Augustyn. Do dywizyonu karabinierów, z tegoż dywizyonu, Porucznik Turkiewicz Benedykt. Do legii Litewsko-Wołyńskiéj, z tejże legii, Porucznik Bernatowicz Antoni, i z pułku 4 strzelców konnych, Porucznicy: Wasilewski Jan i Jasłowski Maciej. Do pułku 7 ułanów, z tegoż pułku, Porucznik Kurzyna Adam.

Na Porucznikow: Do pułku 3 strzelców konnych, z tegoż pułku, Podporucznicy: Raszewski Alexander i Nowicki Antoni. Do pułku 4 strzelców konnych, z tegoż pułku, Podporucznicy: Domański Damazy i Siewczyński Józef. Do pułku 5 strzelców konnych, z tegoż pułku, Podporucznik Miller Ignacy. Do pułku 2 ułanów z tegoż pułku, Podporucznik Kamiński Felix. Do pułku 3 ułanów, z tegoż pułku, Podporucznik Herman Benedykt. Do pułku 4 ułanów, z tegoż pułku, Podporucznicy: Suchodolski Walenty i Trzebuchowski Antoni. Do pułku 5 ułanów, z tegoż pułku, Podporucznicy: Tomaszewski Leopold i Heres Ernst. Do pułku 8 ułanów, z tegoż pułku, Podporucznicy: Zapalski Piotr i Herman Joachim. Do

„GAZETA POLSKA", PIERWSZA STRONA 179 NUMERU

cy, zwłaszcza wyższych szczebli dowodzenia, mieli w tej wojnie przeciwników gruntowniej wykształconych w sztuce wojennej, niż oni, jest bezsporne. Dowódcom polskim brakowało wiedzy, a także, co nie mniej ważne, postępowej idei i rewolucyjnej odwagi, podobnie jak cywilnemu kierownictwu powstania. Możliwości dokonań dowódcy warunkuje wiele elementów, a nie tylko czynniki subiektywne, jak: wiedza, wola, odwaga, wytrwałość. Są one uzależnione nie tylko od umiejętności i talentu do-

wódcy, ale także od sytuacji społecznej, siły moralnej, wyszkolenia, uzbrojenia i zaopatrzenia wojska. Wiedza i rewolucyjna ideowość oficerów należały jednak do najważniejszych czynników w wojnie narodowowyzwoleńczej.

Biblioteki w procesie kształcenia umysłowego oficerów

W nieco uproszczonym ujęciu rozwój bibliotek wojskowych w Europie można przedstawić jako proces postępujący równolegle do stałego wzrostu roli i znaczenia wykształcenia dowódców od najwyższego do najniższego szczebla, z rozkrzewianiem się pracy naukowej na potrzeby wojenne, a w końcu również oświaty żołnierskiej.

Biblioteki szkół wojskowych powstawały niemal jednocześnie ze szkołami już w XVII w. Najszerszy ich rozwój przypada na wiek XVIII, kiedy to książnice zyskują na znaczeniu jako podstawa wysiłków naukowych i kształcenia w armiach.

W końcu XVIII w., a zwłaszcza na początku XIX, na skutek liczebnego wzrostu stałych armii (rozbudowuje się sztaby generalne, podstawowe ogniwa kierownictwa wojskowego, których funkcją było planowanie strategiczno-operacyjne i opracowywanie zasad dowodzenia) niezbędny jest znaczny zasób informacji. Podstawą pracy tego rodzaju staje się księgozbiór. Powstają biblioteki sztabów generalnych, a niekiedy nawet główne biblioteki wojskowe: w Paryżu Biblioteka Ministerstwa Wojny zostaje utworzona w 1795 r., w Anglii w 1804 r. W Prusach utworzono w 1808 r. ze zbiorów biblioteki wojskowej istniejącej w Poczdamie od czasów Fryderyka II Bibliotekę Wielkiego Sztabu. W związku z utworzeniem w 1809 r. akademii ogólnowojskowej zamierzano zorganizować w Berlinie główną bibliotekę wojskową (1810), łącząc w tym celu wszystkie księgozbiory w całym garnizonie. Zamierzenia te nie dały jednak wyników na skutek oporu dowódców, a zwłaszcza bibliotekarzy wojskowych, którzy nie rozumieli sensu tych usiłowań. Od czasu zmian organizacyjnych dokonanych w armii pruskiej przez Scharnhorsta wzrosły w stosunku do oficerów wymagania znajomości sztuki wojennej i tym samym wywarły wpływ na rozwój piśmiennictwa o treści militarnej i umocnienie bibliotek. Warto tu wspomnieć, że gen. Chlebowski założył w Warszawie na początku XIX w. bibliotekę garnizonową dla oficerów wojsk pruskich.

Bibliotekę Sztabu Głównego armii rosyjskiej utworzono w Petersburgu w 1811 r. W roku następnym powiększyła się ona o 1000 dzieł zakupionych za pieniądze ze składek oficerów tej instytucji. Biblioteki pułkowe armii rosyjskiej powstawały od 1810 r. z inicjatywy ogółu oficerów, którzy opodatkowali się na ten cel kwotą 15 rubli rocznie [184].

[184] *Wojennaja encikłopedija*, t. 4, Petersburg 1911, s. 536.

Rozwój księgozbiorów wojskowych w owym okresie jest wskaźnikiem wzrostu wymagań dotyczących kształcenia i dokształcania kadry oficerskiej, a także pogłębiania pracy dydaktycznej i naukowej w armiach przodujących państw europejskich.

Potrzebne jest tutaj wyjaśnienie, że biblioteki powstające w tym czasie w pułkach były przeznaczone jedynie dla oficerów. Korzystanie z nich przez podoficerów należało zapewne do rzadkości. Księgozbiory podoficerskie i żołnierskie zaczną powstawać dopiero w połowie XIX w., kiedy z jednej strony postęp techniczny wymagał elementarnego wykształcenia umysłowego, a z drugiej — zmniejszający się odsetek analfabetów w społeczeństwie ułatwiał części żołnierzy dostęp do książki.

Pewne światło na funkcje, jakie miała spełniać biblioteka akademii wojskowej, rzuca instrukcja pruska: „Trzeba się starać o to, aby biblioteka akademii zaopatrzyła się w klasyczne (podstawowe) dzieła z każdego działu nauczania, do których należą szczególnie ważne dzieła, jak również czasopisma naukowe i mapy.

Następnym celem biblioteki jest to, aby nauczycielowi dać podnietę do przygotowania się do zawodu, bowiem doświadczenie poucza nas, że nauczyciel, który się nie dokształca, pozostaje w trybach rutyny" [185].

Akademie były ogniskami życia umysłowego armii; zajęcia dydaktyczne i praca nad podręcznikami wymagała poważniejszego przygotowania naukowego i stałych wysiłków naukowo-badawczych.

Utrata niepodległości przez Polskę spowodowała upadek armii, rozproszenie sztabów i szkół wojskowych, a wraz z nimi bibliotek — ognisk życia umysłowego żołnierzy polskich. Przestawały one istnieć w momencie, kiedy rola słowa drukowanego — wobec konieczności organizowania walki o wolność kraju — zyskała na znaczeniu. Obok dotychczasowych funkcji zaczęło więc ono pełnić nowe zadania: jako czynnik kultury integrujący poszczególne zabory i łącznik między emigracją i krajem.

W Legionach wielu generałów i oficerów, jak np. Jan Henryk Dąbrowski, Karol Kniaziewicz, Amilkar Kosiński, Aleksander Rożniecki, Michał Sokolnicki, Cyprian Godebski, gromadziło zbiory książek, rękopisów, map, planów, a niektórzy — jak gen. Karol Sierakowski — także dzieła sztuki. Część gromadzonych materiałów pochodziła z zakupów i darów, a część ze zdobyczy wojennych. Sam wódz Legionów powiększał tą drogą swoje zasoby książek i map, uznając je za „rzeczy miłe żołnierskiemu sercu". Żołnierze podczas wojen przejawiają w tej dziedzinie dwie tendencje: burzenia obcych i tworzenia własnych księgozbiorów.

Dbałość o kształcenie oficerów, praca oświatowa wśród podoficerów i żołnierzy legionowych nasuwają przypuszczenie, iż niezależnie od pry-

[185] G. Friedländer, *Die Königliche allgemeine Kriegsschule und das höhere militair Bildungswesen 1765—1813*, Berlin 1894, s. 269—270.

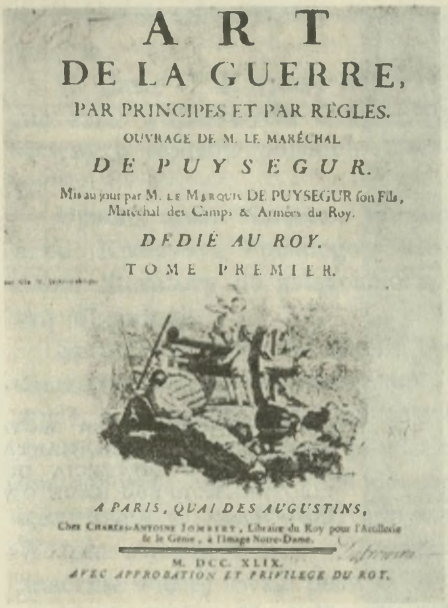

ART
DE LA GUERRE,
PAR PRINCIPES ET PAR RÈGLES.
OUVRAGE DE M. LE MARÉCHAL
DE PUYSEGUR.
Mis au jour par M. LE MARQUIS DE PUYSEGUR son Fils,
Maréchal des Camps & Armées du Roy.
DEDIÉ AU ROY.
TOME PREMIER.

A PARIS, QUAI DES AUGUSTINS,
M. DCC. XLIX.
AVEC APPROBATION ET PRIVILEGE DU ROY.

PUYSEGUR, *ART DE LA GUERRE*, PARIS 1749, KARTA TYTUŁOWA Z PODPISEM GEN. J. H. DĄBROWSKIEGO

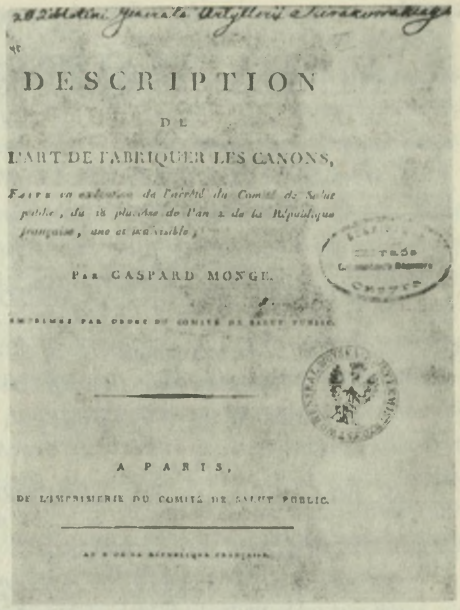

DESCRIPTION
DE
L'ART DE FABRIQUER LES CANONS,
PAR GASPARD MONGE.
A PARIS,
DE L'IMPRIMERIE DU COMITÉ DE SALUT PUBLIC.

GASPARD MONGE, *DESCRIPTION DE L'ART DE FABRIQUER LES CANONS*, PARIS 1794, KARTA TYTUŁOWA Z PIECZĘCIĄ BIBLIOTEKI KWATERMISTRZOSTWA GENERALNEGO WOJSKA

watnych zbiorów tworzono biblioteki w poszczególnych legiach. Nie ma jednak co do tego pewności. Mogły to być niewielkie księgozbiory, złożone z instrukcji i regulaminów — oryginałów francuskich i przekładów polskich, z podręczników wojskowych, map, planów, a może też niekiedy z wydawnictw krajowych. Praca oświatowa i szkolenie żołnierzy wymagały takich pomocy dydaktycznych i podstaw dokształcania dla oficerów. Szeregowi byli analfabetami lub tylko słabo wprawionymi do czytania. Dlatego też zapewne rzadko korzystali z księgozbiorów. Istnieją dowody, że uczestniczyli w zbiorowym czytaniu zarówno przepisów wojskowych — regulaminów i instrukcji — jak i „Dekady", wiadomości polityczno-wojskowych z prasy francuskiej i włoskiej, fragmentów literatury pięknej przełożonej z języka francuskiego, odezw i listów patriotycznych napływających od rodaków z kraju.

Lepiej zorganizowane i bardziej rozwinięte księgozbiory powstawały dopiero w legiach armii Księstwa Warszawskiego i nosiły nazwę „biblioteki". Zbiory znajdowały się teraz pod opieką jednego z oficerów, a nie, tak jak poprzednio, kiedy przechowywano je w archiwum lub kancelarii jednostki wojskowej.

Centralna Biblioteka Wojskowa w latach 1919—1939 posiadała w swych zbiorach książki, których przynależność do Biblioteki Rady Go-

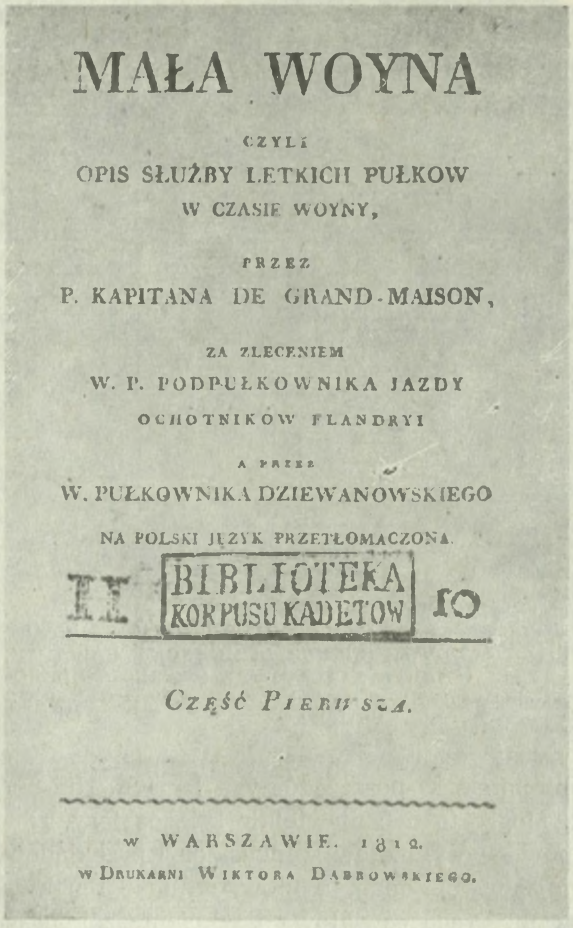

MAŁA WOYNA

CZYLI

OPIS SŁUŻBY LETKICH PUŁKOW
W CZASIE WOYNY,

PRZEZ

P. KAPITANA DE GRAND-MAISON,

ZA ZLECENIEM

W. P. PODPUŁKOWNIKA JAZDY
OCHOTNIKÓW FLANDRYI

A PRZEZ

W. PUŁKOWNIKA DZIEWANOWSKIEGO

NA POLSKI JĘZYK PRZETŁOMACZONA.

BIBLIOTEKA KORPUSU KADETÓW

Część Pierwsza.

w WARSZAWIE. 1812.
w Drukarni Wiktora Dąbrowskiego.

GRAND-MAISON, *MAŁA WOYNA...*, WARSZAWA 1812, KARTA TYTUŁOWA Z PIECZĘCIĄ BIBLIOTEKI KORPUSU KADETÓW (KALISZ)

spodarczej Pułku 2 Piechoty Legionów została stwierdzona na podstawie pieczęci i innych znaków własnościowych [186]. Obecnie w zbiorach tej biblioteki znajduje się *Regulamin musztry dla piechoty francuskiej* z 1791 roku, przełożony i opracowany przez Cypriana Godebskiego na użytek wojsk polskich, z pieczęcią biblioteki 2 Pułku Piechoty Legionu 1 Wojsk Księstwa Warszawskiego.

O Bibliotece Korpusu Kadetów w Kaliszu (1807—1831) zachowało się niewiele informacji. Znane jest świadectwo Juliana Ursyna Niemcewicza, członka Izby Edukacyjnej, który w czasach Księstwa Warszawskiego przeprowadził kontrolę tej szkoły i stwierdził m.in., że miała ona bibliotekę nieźle zaopatrzoną. Wiadomo też, że etat i budżet Korpusu w tytule III (wydatki potoczne) zawierał specjalne środki na książki i mapy. Biblioteka Korpusu znajdowała się pod nadzorem pierwszego profe-

[186] *Pro memoria*, Warszawa 1926, s. 11.

sora; był on zobowiązany do wysuwania dezyderatów w sprawie zakupu książek.

W klasie IV Korpusu nauczyciel miał zachęcać do czytania szczególnie dzieł wojskowych, Cezara, Polibiusza, Plutarcha itp. oraz biografii sławnych wodzów polskich: Zamoyskiego, Chodkiewicza, Czarnieckiego [187].

Upadek armii Księstwa Warszawskiego (1813), a następnie powołanie armii Królestwa Polskiego (1815) wpłynęło na polityczno-ideologiczny dobór literatury do księgozbioru, ale nie zmieniło charakteru biblioteki ani jej funkcji.

Sprawy rozwoju biblioteki i spożytkowania jej zbiorów zajmowały niewiele miejsca w programach kształcenia i dokumentach porządkowych Korpusu [188]. Wiadomo na ich podstawie, że na książki przeznaczono 3000 florenów rocznie (wydatkowano przeważnie nieco mniej), a nad ich doborem czuwała rada do spraw kształcenia, że w godzinach pozalekcyjnych w każdej sali odbywało się obowiązkowe czytanie lektury. W tym samym czasie w przepisach Korpusu Kadetów petersburskich znacznie więcej uwagi poświęcano książce i bibliotece [189].

W chwili likwidacji Korpusu (1831) księgozbiór, którym opiekował się wówczas Jan Toporski, profesor kaligrafii — liczył około 1000 woluminów, był złożony zapewne głównie z literatury ogólnokształcącej, zgodnie z potrzebami dydaktycznymi zakładu, kształcącego kadetów w wieku 10—16 lat w zakresie szkoły średniej. W CBW zachowały się do dziś fragmenty tych zbiorów, łącznie 73 woluminy druków zwartych i 51 woluminów czasopism [190], wśród których przeważają publikacje polskie — podręczniki z różnych dziedzin wiedzy, a także regulaminy wojskowe. Do jednej z najcenniejszych pozycji tego zespołu należy *Handbuch der Waffenlehre*, wydany w 1825 r. w Dreźnie, z napisem: „Dar łaskawy Jego Cesarzewiczowskiej Mości Naczelnego Wodza" ks. Konstantego.

Znacznie mniej informacji mamy o Bibliotece Korpusu Kadetów w Chełmnie (1807—1813). Z relacji Niemcewicza, który wizytację Korpusu przeprowadził w 1811 r., wynika, że znajdowała się ona w opłakanym stanie.

Pewną rolę w tym okresie odegrały też księgozbiory w pracy dydak-

[187] *Plan nauk w korpusach kadeckich, kaliskim, chełmińskim*, w: *Zbiór ustaw i ogólnych urządzeń Izby Edukacyjnej...*, Warszawa 1809, s. 110—111; *Przepis władzy i obowiązków oficerów i wszystkich osób składających korpus kadetów, tamże*, s. 121.

[188] AGAD, Komisja Rządowa Wojny, Akta podręczne urządzeń Korpusu Kadetów w Kaliszu od roku 1820.

[189] *Tamże*, Tableau de l'organisation du Premier Corps Cadets, Petersbourg 1820 (art. 105—108).

[190] Wśród zbiorów czasopism znajdują się tytuły wartościowych periodyków naukowych, jak np. „Roczniki Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk", „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim Połączonego", „Pamiętnik Umiejętności Sztuk i Nauk", „Pamiętnik Lwowski", gromadzonych dla personelu dydaktycznego.

tycznej innych szkół wojskowych. Założyciele Szkoły Chirurgów Wojskowych (1808) protomedyk M. Bergonzoni, protochirurg L. Lafontaine i naczelny aptekarz B. Guidet ofiarowali zakładowi pewną liczbę książek wydzielonych ze swych prywatnych zbiorów i utworzyli szkolną bibliotekę. Uczniowie tej szkoły wyrazili ofiarodawcom, którzy „...ustąpili ze swych własnych bibliotek znacznej liczby książek, tyczących się wszystkich części lekarskiej nauki, tak w polskim, jak i w obcych językach pisanych", podziękowanie w prasie za cenny dar umożliwiający im naukę [191].

Własną bibliotekę posiadała utworzona w 1808 r. w Arsenale Warszawskim przy I Baterii Artylerii — Szkoła Zakładowa Artylerii i Inżynierii, od 1809 Szkoła Elementarna Artylerii i Inżynierii. Przepisy szkoły głosiły, iż: „Przepisane książki do każdej nauki, bruliony, seksterna itp. powinni mieć wszyscy kadeci, bez żadnego wyłączenia" [192]. Zachowało się 29 woluminów ze znakami własności tej biblioteki. W większości są to wydawnictwa francuskie i niemieckie z XVIII w. dotyczące sztuki wojennej, historii wojen i wojska oraz techniki wojennej i inżynierii wojskowej.

O rozumieniu znaczenia biblioteki w procesie dydaktycznym świadczy memoriał komendanta szkoły, ppłk. Wojciecha Gutkowskiego, skierowany w 1811 r. do Ministerium Wojny pt. *Uwagi nad tymczasowym polepszeniem teraźniejszego stanu Szkoły Elementarnej*, w którym pisał: „Aby teraźniejszy stan Szkoły polepszyć, trzeba m.in. ...przyjąć jednego Bibliotekarza i Archiwistę z płacą nie mniej 2000 złp" [193]. Projekt Gutkowskiego dowodzi ponadto, że Biblioteka Szkoły Elementarnej Artylerii i Inżynierii do 1811 r. nie miała specjalnego bibliotekarza, lecz pozostawała zapewne pod nadzorem jednego z pracowników dydaktycznych, dla którego opieka nad biblioteką była zajęciem ubocznym.

O Bibliotece Szkoły Aplikacyjnej Artylerii i Inżynierii Księstwa Warszawskiego (1808—1813), pierwszej wyższej szkoły wojskowej w Polsce, pozostało mało wiadomości, zapewne na skutek pożaru, jaki przeszła w 1814 r. Powiększała ona swoje zbiory dzięki zakupom z funduszów szkoły, pewną rolę odgrywały też dary generałów i oficerów, m.in.: ks. Józefa Poniatowskiego, Dąbrowskiego i Weyssenhoffa.

Obecny księgozbiór CBW zawiera 13 woluminów książek i czasopism pochodzących z omawianej biblioteki. Są to osiemnastowieczne wydawnictwa — przeważnie autorów francuskich — poświęcone historii wojskowej, taktyce, fortyfikacji i geometrii.

Powróćmy do prób organizowania bibliotek w oddziałach jazdy armii

[191] „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego", 1809, nr 24.
[192] *Przepisy i powinności kadetów Szkoły Elementarnej Artylerii i Inżynierii*, Warszawa 1811, s. 30—40.
[193] Cytuję za: M. Łodyński, *Karta z dziejów polskich bibliotek kawaleryjskich*, „Przegląd Biblioteczny", 1929, z. 4, s. 515.

Księstwa Warszawskiego, podejmowanych przez gen. Aleksandra Rożnieckiego. Napisaliśmy już, iż w celu stworzenia odpowiednich warunków rozwoju samokształcenia oficerów dążył on do założenia bibliotek w jednostkach kawalerii. W zaleceniach poinspekcyjnych dla 3 i 4 pułku jazdy z 1808 r. podał wykazy książek, czasopism i map, które dowódcy pułków obowiązani byli zgromadzić i stworzyć biblioteki, a oficerowie przestudiować.

Raporty gen. Rożnieckiego z dokonanej lustracji prawdopodobnie zaginęły w latach II wojny światowej. Musimy więc z konieczności oprzeć się na ich częściowym przedruku dokonanym przez Łodyńskiego, który zastrzega, że nie należy przeceniać praktycznej wartości tych zaleceń. Prawdopodobnie stanowiły one rodzaj improwizacji wykształconego generała, który dążył do rozbudzenia pracy oświatowej i dokształcania oficerów jazdy w zakresie wiedzy wojskowej, politycznej oraz języków.

Wykaz zalecanej do studiowania literatury Rożniecki zestawiał być może z pamięci lub posiłkując się własnym księgozbiorem czy też notatkami z lektury, w większości wypadków ograniczając się jedynie do podania nazwisk autorów bez określenia tytułów ich dzieł. Wskazują na to częste zniekształcenia nazwisk i tytułów. Łodyński dostrzega tu trudności nie do pokonania dla oficerów zarówno w odczytaniu tej swego rodzaju bibliografii zalecającej, jak i w uzyskaniu wykazanych książek, co mogło stanowić zadanie łatwiejsze.

Pewna część wyszczególnionych w spisie pozycji, jak np. regulaminy i podręczniki wojskowe polskie, mogła znajdować się w pułkach, a nawet w posiadaniu niektórych oficerów. Były to jednak głównie prace w języku francuskim (20) i niemieckim (13), w polskim — 8, włoskim — 2 i 1 w angielskim. Znajomość języków obcych wśród oficerów, zwłaszcza francuskiego i niemieckiego, była — jak wynika z zestawień Komitetu Organizacyjnego Wojskowego z 1814 r. — dość częsta. Wykaz gen. Rożnieckiego obejmuje 4 książki z I połowy XVIII w., 25 dzieł sprzed 1788 r. i 15 wydanych w okresie 1789—1807, dlatego były to dla bibliotek pułkowych wydawnictwa w znacznym stopniu nieaktualne.

Gen. Rożniecki, generalny inspektor jazdy, nie poprzestał na sporządzeniu i przekazaniu spisu książek jednostkom. O zamiarach kontynuowania sprawy świadczy zamieszczone na wstępie dokumentu powstałego po lustracji 3 pułku jazdy zalecenie ujęte w formę rozkazu: „...W dniu 1-mo sierpnia Komendant Pułku prześle mnie Rejestr książek, książeczek, kart geograficznych, topograficznych, które każden Officer w Pułku tym posiada. Komendant Pułku będzie się starał mieć w składzie swej Biblioteczki wszystko to, co by z użytkiem dla officyerów jego korpusu było, mianowicie to wszystko, co się ściąga do teraźniejszych wojen..." [194],

[194] A. Rożniecki, *Lustracja Pułku 3 Jazdy*, „Przegląd Biblioteczny", 1929, z. 4, s. 517.

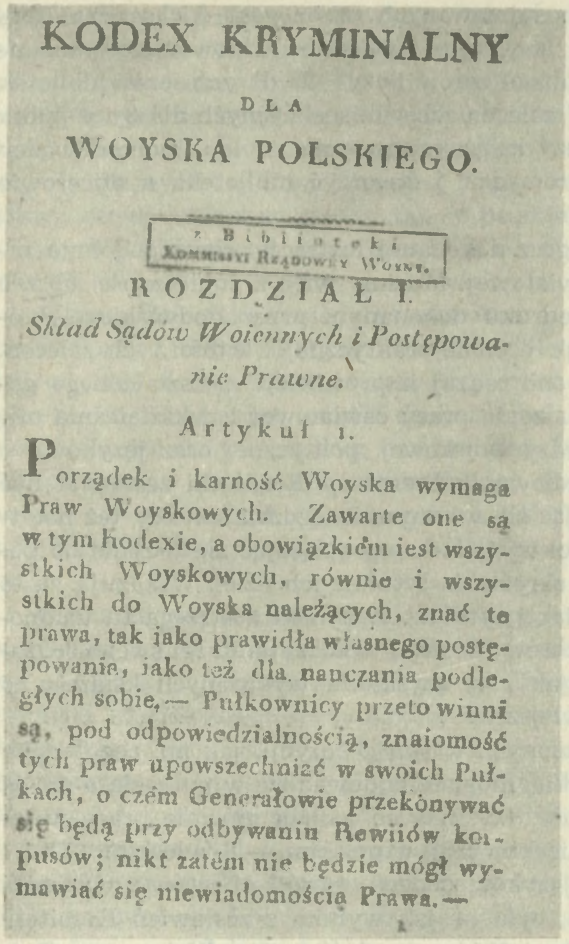

KODEX KRYMINALNY

DLA

WOYSKA POLSKIEGO.

z Biblioteki Komissyi Rządowey Woyny.

ROZDZIAŁ I.

Skład Sądów Woiennych i Postępowanie Prawne.

Artykuł 1.

Porządek i karność Woyska wymaga Praw Woyskowych. Zawarte one są w tym Kodexie, a obowiązkiem iest wszystkich Woyskowych, równie i wszystkich do Woyska należących, znać te prawa, tak jako prawidła własnego postępowanie, jako też dla nauczania podległych sobie. — Pułkownicy przeto winni są, pod odpowiedzialnością, znaiomość tych praw upowszechniać w swoich Pułkach, o czém Generałowie przekonywać się będą przy odbywaniu Rewiiów korpusów; nikt zatém nie będzie mógł wymawiać się niewiadomością Prawa. —

KODEX KRYMINALNY DLA WOYSKA POLSKIEGO, WARSZAWA 1815, PIERWSZA STRONA Z PIECZĘCIĄ BIBLIOTEKI KOMISJI RZĄDOWEJ WOJNY

po którym następuje wykaz 44 książek, atlasów i map, mający być pomocą przy kompletowaniu materiałów bibliotecznych. Po wykazie jednostek kartograficznych obejmujących obszary całej środkowej Europy generał czyni uwagę: „Wszystkie te karty są potrzebne i starać się mają Pułkownicy, ażeby w nie każdy pułk był opatrzony..." [195] Mogły one być przydatne zarówno do nauki, jak i podczas kampanii wojennych. Na zakończenie pisze o obowiązku prenumeraty czasopism i przekazie informacji bieżących: „Każdy wyższy Officer powinien być abonowany na gazetę Krajową Warszawską, a Komendant Pułku oprócz tego na Dziennik Departamentowy, w którym on stoi garnizonie i na Monitor Uniwersalny, Gazetę Officjalną Imperium Francuskiego.

Officerowie wyżsi udzielać będą swym podkomendnym wiadomości publicznych zagranicznych i krajowych, aby różnemi Garnizonami po

[195] *Tamże*, s. 520.

prowincjach nie zostali obcemi wiadomości różnych wypadków, w jakie Wiek teraźniejszy jest obfity i w którym Ojczyzna nasza zaczyna swe odzyskiwać znaczenie..." [196]

Generał nie zapomniał też o słowniku francusko-niemiecko-polskim. Pisał na zakończenie: „...kilka egzemplarzy Dykcjonarza Troca nie zawadzi mieć w Bibliotece Pułkowej, jeżeli dozwala się i dopomina się, aby uczono języka francuskiego" [197].

Wszystkie te myśli i zamierzenia generalnego inspektora jazdy polskiej w Księstwie Warszawskim wskazują, iż chodzi tutaj o zaczątki programu i świadomego działania oświatowego.

W okresie 1815—1830 biblioteki wojskowe rozwijały się stopniowo wraz z powstawaniem centralnych urzędów i szkół armii Królestwa Polskiego. O istnieniu Biblioteki Komisji Rządowej Wojny (1815—1831) świadczy tylko jedna dotychczas odnaleziona książka, *Kodex kryminalny dla Woyska Polskiego,* wydana w Warszawie w 1815 r. — ze znakami własnościowymi, pieczęcią i ekslibrisem. Biblioteka ta miała charakter księgozbioru podręcznego, służącego celom praktycznym organizacji i dowodzenia wysokiego urzędu wojskowego odpowiadającego Ministerstwu Wojny. Nie była ona jedyna w tej instytucji. Zachowane dokumenty świadczą, że własne biblioteki miały poszczególne dyrekcje Komisji, jak np. Dyrekcja Artylerii, Dyrekcja Inżynierów, Audytoriat Generalny, Główne Dyżurstwo Wojska. Zachowały się również dwie książki z pieczęcią Biblioteki Inżynierów — Plac Warszawa.

Biblioteka Kwatermistrzostwa Generalnego powstała w 1815 r., a zlikwidowana została po upadku powstania listopadowego [198]. Była to książnica specjalistyczna instytucji spełniającej funkcje sztabu generalnego, druga co do rozmiarów i wartości naukowej zbiorów wojskowych w owym czasie, rozwijana głównie ze środków gromadzonych przez oficerów Kwatermistrzostwa. Pewną rolę odgrywały tutaj również fundusze wygospodarowane przez kierownictwo tej instytucji i ofiarność pełniących w niej służbę podoficerów.

Ze środków pochodzących z dobrowolnego opodatkowania się oficerów tworzono biblioteki również w armiach innych państw np. we francuskiej, w rosyjskiej i pruskiej, dlatego też nie należy upatrywać w polskim wypadku zdarzenia wyjątkowego, jak to czyni K. Konarski [199]. W podobny sposób utrzymywano biblioteki oficerskie, a następnie i podoficerskie także w czasach późniejszych.

Podczas 16 lat istnienia biblioteki zebrano w niej około 1200 tomów

[196] *Tamże.*
[197] *Tamże.* Chodzi tu o słownik: T r o c, *Nouveau dictionaire Français Allemand et Polonais,* t. 1—2, Lipsk 1800.
[198] K. K o n a r s k i, *Biblioteka Kwatermistrzostwa Generalnego Wojska,* Warszawa 1925, ss. 136.
[199] *Tamże,* s. 2—3.

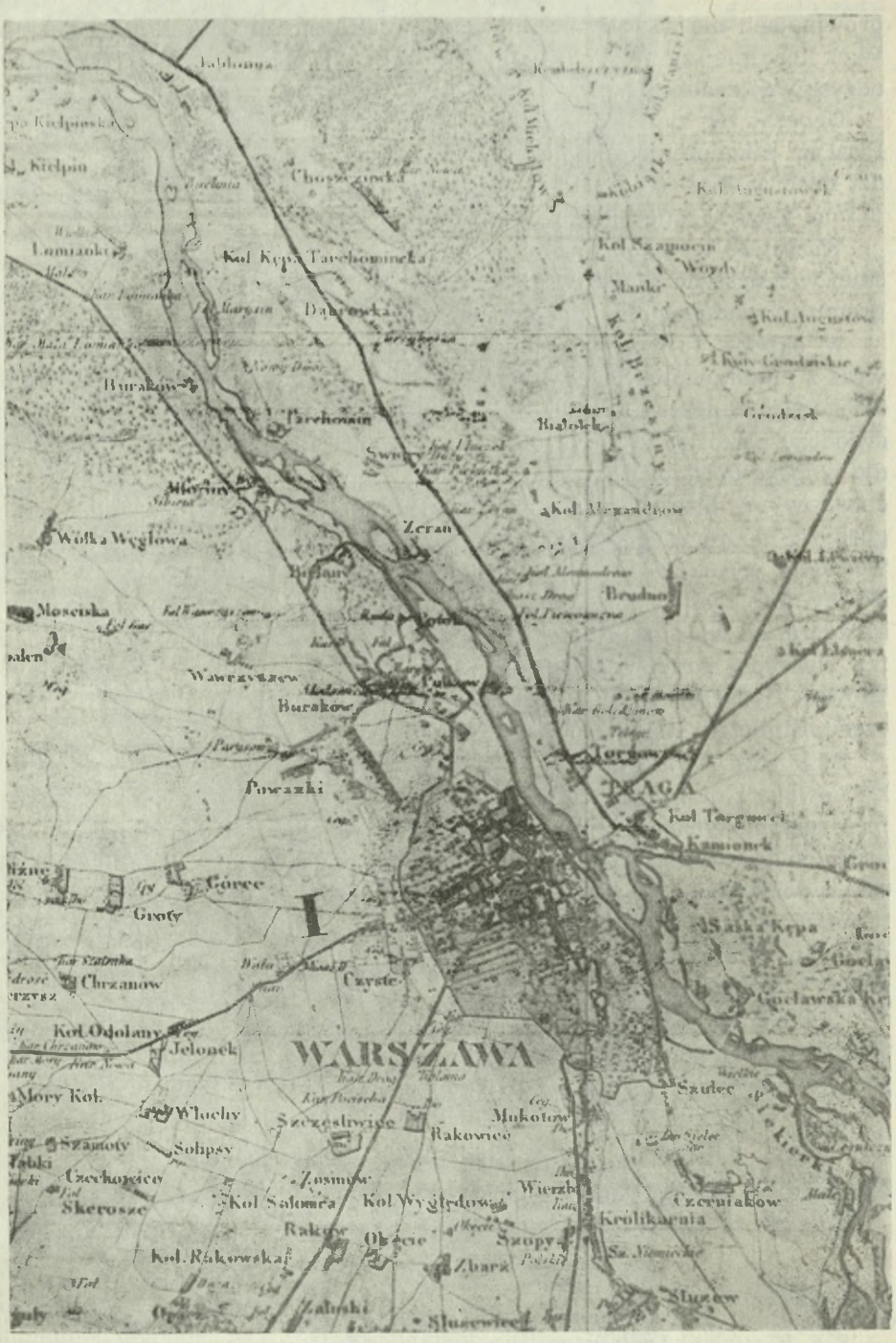

FRAGMENT *TOPOGRAFICZNEJ KARTY KRÓLESTWA POLSKIEGO*, WYKONANEJ PRZEZ OFICERÓW KWATERMISTRZOSTWA GENERALNEGO WOJSKA POLSKIEGO

druków zwartych i roczników czasopism oraz 105 jednostek kartograficznych i planów. Do tego dochodziły opisy topograficzne i statystyczne (314 poz. inwent.) miejscowości i dróg Królestwa Polskiego, opracowane w Kwatermistrzostwie Generalnym WP. Po wybuchu powstania listopadowego do księgozbioru weszły mapy i plany pochodzące ze skonfiskowanych zbiorów gen. Rożnieckiego, który zbiegł z Warszawy i znalazł się w obozie zaborcy.

W wykazie zasobów Biblioteki Kwatermistrzostwa zwraca uwagę poważny zbiór czasopism naukowych i fachowych. Pochodzenie ich wskazuje na źródła i kierunki wpływów myśli wojskowej. Przeważa tutaj piśmiennictwo francuskie — 172 dzieła w 740 tomach; mimo ograniczeń, jakie stawiała cenzura, ma ono dużą przewagę liczebną nad literaturą niemiecką, zwłaszcza w zakresie historii sztuki wojennej. Wydawnictwa dotyczące czasów i kampanii Napoleona są najliczniejsze. Wszystkie druki pochodzą z okresu po roku 1730; ogromna większość od 1800 r., z czego najwięcej z lat 1815—1829, co jest dowodem, że gromadzono literaturę nową. Prawdopodobnie niektóre dzieła francuskie i niemieckie — zwłaszcza wydawnictwa starsze — wpłynęły do zbiorów w postaci darów, jakie czynili oficerowie napoleońscy.

Drugi co do wielkości niemiecki dział językowy — zawierał 137 pozycji inwentarzowych i około 380 tomów. Najstarsze jego druki sięgają roku 1770, liczba ich wzrasta od 1800 r., a zwłaszcza od 1805 oraz w latach 1815—1825. Książki niemieckie mają przewagę nad pozostałymi w dziedzinie nauki wojennej, miernictwa i grafiki.

Dział polski liczył 65 pozycji inwentarzowych, na które składały się książki wydane po roku 1800 głównie z lat 1815—1829. Są to przeważnie regulaminy, instrukcje, podręczniki oraz prace z zakresu sztuki i techniki wojennej — przekłady z języka francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego.

W całym księgozbiorze znajdowały się zaledwie trzy książki w języku rosyjskim, co świadczy o niewielkim zainteresowaniu oficerów polskich piśmiennictwem armii carskiej.

Brak statystyki czytelnictwa w omawianej bibliotece uniemożliwia określenie stopnia wykorzystania zbiorów. Księgozbiór stworzony siłami oficerów nie mógł pozostawać bezużyteczny. Przypuszczenia te potwierdzają listy gen. Józefa Rautenstraucha, w których wyjaśnia on przedstawicielom armii carskiej brak pewnej liczby książek: „Zakomunikowałem płk. D'Alfonce, by dał znać oficerom polskim, że winni są zwrócić wypożyczone przez nich do czytania książki... Mimo tych zarządzeń dużo luk pozostanie, gdyż wiele książek wypożyczono oficerom, którzy zginęli w ostatniej kampanii lub nie powrócili z zagranicy" [200]. Chociaż wyjaśnienia gen. Rautenstraucha mają zapewne również na celu uzasad-

[200] *Tamże*, s. 23—24.

nienie braków powstałych w wyniku rozdania części książek fundatorom księgozbioru i zaginięcia podczas powstania, to jednak są one także stwierdzeniem faktu zainteresowań czytelniczych oficerów Kwatermistrzostwa.

Biblioteka Pułku Strzelców Konnych Gwardii (1816—1831) dysponowała środkami na zakup książek. Na niektórych zachowanych dziełach widnieją napisy: „Kupiona z funduszów Biblioteki". Przyjmowała również dary.

O istnieniu Biblioteki Zimowej Szkoły Artylerii (1819—1831), szkoły sezonowej, w której nauka odbywała się od listopada do marca, świadczy zachowana jedna książka z jej pieczęcią: „S. Vauban, Traité des sièges et de l'attaque des places, Paris 1829".

Nie natrafiono dotychczas na dowody istnienia bibliotek w Szkole Podchorążych Piechoty i w Szkole Podchorążych Jazdy, lecz jedynie na wzmianki o nich [201]. Szkoła Podchorążych Piechoty miała prawdopodobnie jakąś bibliotekę, może dla celów dydaktycznych, gdyż w aktach Komisji Rządowej Wojny przechowały się zapisy o wydawaniu pewnych kwot pieniężnych „na wynagrodzenie kosztów na kupno książek itd. oficerom pełniącym obowiązki profesorów przy Szkole Podchor. Piech." lub księgozbiór szkolny, złożony głównie z regulaminów, instrukcji wojskowych i podręczników, materiałów dwujęzycznych polsko-rosyjskich — wydawanych przez Drukarnię Wojskową. Znajdujemy w nich ponadto wzmianki o posiadaniu przez szkołę słowników i podręczników do nauki języków obcych. Łącznie było kilkadziesiąt tytułów, każdy w wielu egzemplarzach.

W projekcie reorganizacji i restytucji Szkoły Aplikacyjnej Artylerii i Inżynierii w Królestwie Polskim opracowanym w 1814 r. zapowiadano utworzenie biblioteki szkolnej, która miała być powiększana w miarę środków i potrzeb. Szkoła ta powstała jednak dopiero w 1820 r. i stosownie do postanowienia cesarskiego wszystkie książki i przyrządy naukowe pozostałe po Szkole Aplikacyjnej Artylerii i Inżynierii Księstwa Warszawskiego zostały do niej przeniesione. Pozostałość dawnej biblioteki szkolnej, która liczyła zaledwie 300 dzieł, stała się podstawą nowego księgozbioru [202]. Pewną rolę w początkach tworzenia biblioteki odegrała pozostałość Biblioteki Collegium Nobilium.

Zgodnie z artykułem 20 aktu erekcyjnego Szkoły Aplikacyjnej Artylerii i Inżynierii miała się „...sformować Biblioteka, która złożona będzie naprzód z dzieł jedynie traktujących o artylerii i inżynierii, o sztuce wojennej w ogólności, o urzędach szczególnych, o służbie różnej broni, z najlepszych ksiąg matematycznych, fizycznych, metalurgicznych, na koniec z dzieł o wszystkich naukach i kunsztach, które interesować mogą

[201] *Encyklopedia wojskowa*, t. 1, Warszawa 1931.
[202] K. Kołaczkowski, *Wspomnienia, Księga 2*, Kraków 1899, s. 3—8.

oficerów światłych, wpajać w nich ducha zgłębiającego i chęć do nauki" [203].

Na zakup książek i modeli artyleryjsko-inżynieryjnych przeznaczono 6000 florenów rocznie i pewne oszczędności wygospodarowane przez komendanta szkoły gen. Józefa Sowińskiego, dzięki czemu zbiory z każdym rokiem wzrastały [204]. Dowództwo szkoły czuwało nad prawidłowością gromadzenia zasobów bibliotecznych. Nie wolno było zakupywać książek bez zgody wyrażonej na piśmie przez dowódcę artylerii i inżynierii.

Pod koniec okresu zbiory jej wynosiły około 3000 tomów. Nie udało się odnaleźć szczegółowych informacji o użytkowaniu tak pokaźnych zasobów wartościowego księgozbioru, należy jednak wnosić, że w szkole, w której kształcenie oficerów odbywało się na dość wysokim poziomie, był on należycie wykorzystany zarówno przez personel naukowo-dydaktyczny, jak i przez słuchaczy.

Po upadku powstania listopadowego zbiory biblioteki złożono w skrzyniach. W 1844 r. podzielono je na cztery części: pierwszą — obejmującą 586 dzieł — przekazano rosyjskiej Bibliotece Sztabu Generalnego Armii Czynnej w Warszawie (w 1915 wywieziona do Rosji, w 1925 wróciła do Polski); drugą — największą część — 749 dzieł druków zwartych w 1564 woluminach, czasopism, 4 atlasy, 5 kart geograficznych, przekazano Bibliotece Rządowej (stąd przeszła do zbiorów Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego i zachowała się); trzecią — przydzielono dwom zakładom naukowym, czwartą zaś — bibliotekom gimnazjów rządowych [205].

Zbiór biblioteczny Szkoły Aplikacyjnej Artylerii i Inżynierii można scharakteryzować jako wielodziedzinowy, odpowiedni dla wojskowej uczelni technicznej, z dużym zasobem literatury ogólnowojskowej, w której przeważa piśmiennictwo dotyczące artylerii, inżynierii, geografii. Wśród prac wojskowo-historycznych nie brakuje wydawnictw ukazujących przebieg wojen napoleońskich, m.in. dzieła Jominiego [206] — jednego z najwybitniejszych teoretyków sztuki wojennej XIX w. — i wspomnień Napoleona.

O stanie i rozwoju bibliotek w oddziałach artylerii brak szczegółowych informacji, wiadomo jedynie, że zostały one założone przez gen. art. Maurycego Haukego z końcem 1824 r., o czym komunikował osobiście Komisji Rządowej w *Raporcie* [207]. W dokumencie tym przedstawił on

[203] Łodyński, *op. cit.*, s. 515—516.

[204] AGAD, Komisja Rządowa Wojny, Projet de l'organization de l'Ecole d'Application, art. 34, s. 25; Kołaczkowski, *op. cit.*, s. 6.

[205] M. Łodyński, *Likwidacja Biblioteki Szkoły Aplikacyjnej W.P. po roku 1831*, „Przegląd Biblioteczny", 1930, z. 1, Zob. też: H. Kozerska, *Warszawska Biblioteka Uniwersytecka w latach 1832—1871*, Warszawa 1967, s. 13—14.

[206] H. Jomini, *Histoire critique et militaire des guerres de la Révolution*, Paris 1820.

[207] „Dowódca Korpusu Artylerii i Inżynierii generał dywizji Hauke donosi o zaprowadzeniu bibliotek po kompaniach artylerii. Doświadczenie kilkuletnie nauczyło, że oficerowie artylerii, stojąc z kompaniami na prowincji, mimo czasem największych

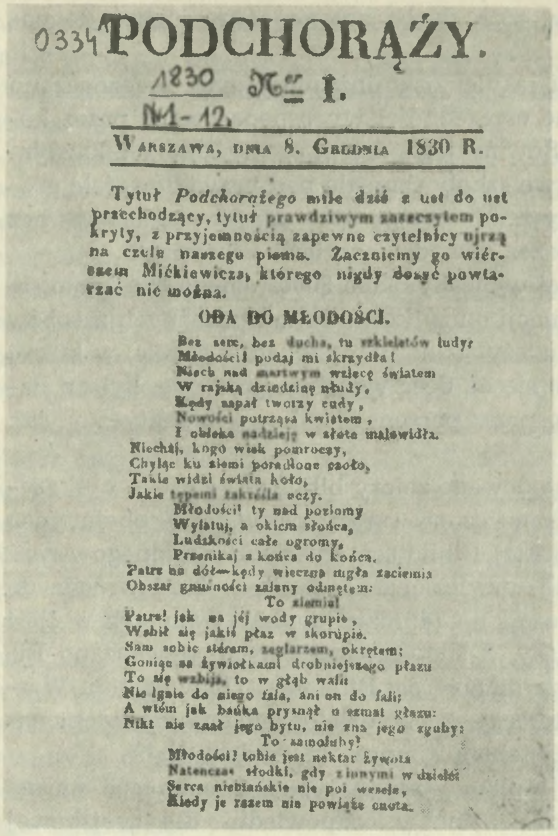

0334 PODCHORĄŻY.

1830 № I.

№1-12.

Warszawa, dnia 8. Grudnia 1830 R.

Tytuł *Podchorążego* mile dziś z ust do ust przechodzący, tytuł prawdziwym zaszczytem pokryty, z przyjemnością zapewne czytelnicy ujrzą na czele naszego pisma. Zaczniemy go wierszem Mickiewicza, którego nigdy dosyć powtarzać nie można.

ODA DO MŁODOŚCI.

Bez serc, bez ducha, tu szkieletów tłudy:
Młodości! podaj mi skrzydła!
Niech nad martwym wzlecę światem
W rajską dziedzinę nłudy,
Kędy zapał tworzy cudy,
Nowości potrząsa kwiatem,
I obleka nadzieję w złote malowidła.
Niechaj, kogo wiek pomroczy,
Chyląc ku ziemi poradlone czoło,
Takie widzi świata koło,
Jakie tępemi zakrzela oczy.
Młodości! ty nad poziomy
Wylatuj, a okiem słońca,
Ludzkości całe ogromy,
Przenikaj z końca do końca.
Patrz na dół—kędy wieczna mgła zaciemia
Obszar gnuśności zalany odmętem:
To ziemia!
Patrz! jak na jéj wody grupie,
Wsbił się jakiś ptaz w skorupie.
Sam sobie sterem, żeglarzem, okrętem;
Goniąc za żywiołkami drobniejszego płazu
To się wzbija, to w głąb wali:
Nie lgnie do niego ziia, ani on do fali;
A wtém jak bańka prysnął o szmat głazu:
Nikt nie zaad jego bytu, nie zna jego zguby:
To samoluby!
Młodości! tobie jest nektar żywota
Natenczas słodki, gdy z innymi w dziełéi
Serca niebiańskie nie pot wesele,
Kiedy je razem nie powiąże cnota.

„PODCHORĄŻY", PISMO PATRIOTYCZNEJ MŁODZIEŻY WOJSKOWEJ

motywy, jakimi się kierował powołując do życia biblioteki, określił ogólnie zarówno zakres zbiorów, jak i środki przeznaczane corocznie na uzupełnienie literatury, a ponadto zasady zachowania księgozbiorów w oddziałach.

W celu pełniejszego ukazania ówczesnych możliwości czytelniczych w zakresie piśmiennictwa wojskowego niezbędne jest przedstawienie ważniejszych zasobów literatury wojskowej w publicznych zbiorach bibliotecznych Królestwa Polskiego.

Po trzecim rozbiorze zbiory Biblioteki Załuskich zostały wywiezione do Petersburga. Biblioteka Stanisława Augusta przeszła w posiadanie Liceum Krzemienieckiego. Biblioteka Szkoły Rycerskiej weszła do zbiorów Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego. Joachim Lelewel — opisując stan biblioteki przy Uniwersytecie Warszawskim [208] około roku 1822,

chęci nie mieli skąd czerpać wiadomości z nauk teoretycznych, z broni, w której służą nieodbicie potrzebnych. Dla usunięcia im tych przeszkód zaprowadziłem z końcem r. 1824 biblioteki po kompaniach i bateriach artylerii polowej oraz w półbateriach rakietników..."

[208] J. Lelewel, *Bibliograficznych ksiąg dwoje*, t. 2, Wilno 1826, s. 411—412.

charakteryzuje m.in. zasoby militariów. Wydawnictwa o treści wojskowej — a właściwie tylko nazwiska autorów — zgrupował on w dziale zatytułowanym *Militaria i architektura militarna i wodna*, podzielonym następnie na marynarkę, budownictwo morskie, wodne, dróg, mostów i kanałów, na inżynierię, fortyfikacje i architekturę, taktykę, sztukę militarną i strategemata.

Jak z tego układu wynika, Lelewel natrafił na duże trudności podczas klasyfikacji piśmiennictwa wojskowego. Ogółem w dziale militariów wymienia on 82 autorów, w tym ani jednego polskiego, ponieważ — jak wyjaśnia — „zawartości polskiej sali nie wyszczególniał". Jeśli do wymienionych dodamy dzieła polskie, a także podane w dziale historii wydawnictwa z dziejów wojska i wojen, m.in. liczny zbiór przekładów pisarzy starożytnych, oraz w dziale geografii i kartografii, to dojdziemy do wniosku, że Biblioteka Uniwersytecka w owym czasie była zasobna w druki o treści wojskowej, mogące jednak służyć, ze względu na brak najnowszych wydawnictw, tylko do nauki historii i badań wojskowo-historycznych. Były to głównie zasoby po Bibliotece Szkoły Rycerskiej, nie uzupełniane nowymi wydawnictwami.

Drugą książnicą publiczną w Warszawie była Biblioteka Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk, której dział sztuki wojennej w 1814 r. liczył 202 tomy [209]. Książki o treści wojskowej znajdowały się także w dziale historii, geografii, pedagogiki i innych. W następnych latach w skład księgozbioru Towarzystwa weszły bogate dary: biblioteki gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, gen. art. Karola Sierakowskiego oraz wiele drobnych, powiększając zbiory militariów. Podstawową część tego zasobu stanowiło piśmiennictwo osiemnastowieczne, na drugim miejscu znajdowały się wydawnictwa z XVII w., a dopiero na trzecim — wieku XIX. A więc i ten zbiór mógł być jedynie źródłem wiedzy wojskowo-historycznej, a nie aktualnej w zakresie nauki i techniki wojennej.

Jak widać z zarysowanego obrazu bibliotek wojskowych w okresie 1795—1831, jest w nim sporo białych plam. Brak pełniejszych źródeł o ich stanie, zawartości i organizacji. Mniej mamy informacji o wiedzy bibliotekarskiej i zasadach pracy ówczesnych bibliotekarzy nad czytelnikiem przy pomocy literatury w tych latach niż w czasach Stanisława Augusta. Dlatego też nie sposób określić ich rzeczywistej funkcji w rozwoju kultury umysłowej i naukowej korpusu oficerskiego.

Prawdopodobnie ani jedna biblioteka wojskowa w owych latach nie miała stałego bibliotekarza. We wszystkich książnicach prace biblioteczne były ubocznymi zajęciami wyznaczonych oficerów lub nauczycieli cywilnych. W szkołach funkcję tę pełnili zazwyczaj profesorowie kaligrafii. Zachowane szczątki księgozbiorów świadczą jednak o starannym tech-

[209] AGAD, Archiwum Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk, Dział Umiejętności, rkps nr 70—II z 1814 r.

nicznym opracowaniu (pieczęcie, ekslibrisy), ewidencji (inwentarze) oraz o przechowaniu i konserwacji (trwałe i estetyczne oprawy). Te zabiegi mówią o trosce, jaką otaczano biblioteki — ogniska pracy umysłowej.

Obok bibliotek — a właściwie to jeszcze przed nimi — istniały archiwa wojskowe, które oprócz dokumentów typowo archiwalnych, wytworzonych przez dowództwa i sztaby, jak: ewidencja żołnierzy, programy szkolenia, rozkazy, plany operacyjne, szkice i dzienniki bojowe, przechowywały również mapy, a często także książki i czasopisma.

Swoje archiwa miały Legiony Polskie stanowiące podstawę badań historycznych, jakie podejmowało Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk nad dziejami tej formacji.

W Księstwie Warszawskim Ministerium Wojny utworzyło w Sekretariacie Generalnym „Biuro składu praw i dziejów". Zadaniem jego było przechowywanie dekretów królewskich, zarządzeń ministerialnych i wszelkich ważniejszych dokumentów wojskowych.

W armii Królestwa Polskiego zbiory „Biura składu praw i dziejów" włączono do archiwum generalnego, wchodzącego do Sekretariatu Generalnego Komisji Rządowej Wojny, którego obowiązkiem było przechowywanie wszelkich akt wojskowych. Podczas powstania listopadowego archiwum generalne uległo częściowemu rozproszeniu i znalazło się w ręku armii carskiej.

Występowały również wypadki przejmowania zbiorów wojskowych w postaci łupu wojennego na użytek armii zaborczych, jak i niszczenia polskiej literatury o treści militarnej. Bronisław Pawłowski podaje, że podczas segregacji zawartości tego archiwum w 1864 r. przeznaczono na zniszczenie trzy tytuły zachowane od czasu powstania listopadowego: 950 egzemplarzy *Krótkiej nauki o pikach i kosach*, 300 egzemplarzy *Instrukcji dla partyzantów z 1831 r.* oraz 300 egzemplarzy *Urządzenia pospolitego ruszenia 1831 r.* Zniszczono ponadto „rozmaite książki wojskowe", z których jedynie 37 dzieł naukowych oddano sztabowi armii zaborczej. Do jej archiwum włączono także wszystkie polskie plany i rysunki [210].

Generałowie i oficerowie polscy starsi, niekiedy także młodsi, przeważnie gromadzili własne księgozbiory. Jedni czynili to na skutek potrzeby posiadania książek jako niezbędnego elementu swego rozwoju intelektualnego, inni zbierali je pod wpływem mody i zwyczaju rodzinnego. Rozmiary i charakter prywatnych bibliotek oficerskich zależały od stanu majątkowego właściciela i od jego zainteresowań kulturalnych.

Oficerowie znajdowali w literaturze myśli o pożytkach płynących z czytania książek, zwłaszcza z zakresu historii wojskowej i sztuki wojennej. Idąc za ciągle żywym przykładem Fryderyka II i Napoleona Bonapartego, którzy stwierdzali, że lektura umożliwiła im poznanie najlepszych

[210] B. Pawłowski, *Militaria polskie w warszawskich archiwach rządowych*, „Bellona", 1918, z. 9, s. 667—669.

wzorów sztuki dowodzenia, wielu autorów i tłumaczy książek o treści militarnej wskazywało literaturę jako źródło wiedzy i wychowania wojskowego. Najczęściej — jako obowiązkowa lektura oficerów — były zalecane dzieła historyczno-wojskowe. Miały one rozszerzać ich wykształcenie ogólne, dostarczyć przykładów czynności wojennych, umiejętności łączenia teorii z doświadczeniem, rozwagi i wiedzy z walecznością, rozbudzić zainteresowania i pragnienie sławy, uczyć skromności, kształcić obyczaje [211].

[211] J.P. Chantreau, *Wyciąg z historii elementarnej wojskowej*, Warszawa 1812, s. 3—12.

Rozdział IV

ROZWÓJ KULTURY INTELEKTUALNEJ WOJSKA W OKRESIE 1832—1864

Kształtowanie się poglądów na rolę nauki i teoretycznego wykształcenia oficerów w walce o niepodległość Polski

Przyczyny upadku Polski, a zwłaszcza porozbiorowe dzieje polityczne i wojenne, nie były do 1831 r. przedmiotem gruntownych badań naukowych. Ta słabość nauki historycznej oraz niedostateczne upowszechnienie wyników jej badań w społeczeństwie powodowały, jak pisał Maurycy Mochnacki, że „nigdy u nas nie korzystano z poprzednich doświadczeń, stąd też w każdym powstaniu jednakie prawie błędy wojskowe i polityczne" [1]. Brak historycznego myślenia odczuwano już od końca XVIII w., nigdy jednak tak silnie, jak po upadku powstania listopadowego. Na skutek tego „znakomite czyny, wielkie poświęcenia, wespół z wielkimi błędami rządów i występków osób, głucho przemijały". Hamowanie rozwoju kultury polskiej stosowane przez zaborców zacierało w świadomości narodu historyczne wydarzenia i doświadczenia z nich wypływające. „Jedna wojna w kraju naszym nie stawała się przeto nauką dla drugiej".

Na skutek wiekowych zaniedbań, a także ograniczeń stosowanych przez zaborców nie rozwinęła się w naszym kraju dostatecznie nauka o wojnie, co oznaczało brak warunków zarówno do racjonalnego rozwiązywania problemów obronności państwa, jak i do wysokiego poziomu kształcenia oficerów oraz do rozszerzania umiejętności ścisłego myślenia w tych sprawach przez polityków i dowódców.

Nie zapominając o tym, że rozwiązanie sprawy narodowej zależy od czynników ekonomicznych, społecznych, politycznych, technicznych i wojskowych, co światlejsi emigranci, jak i patrioci w kraju, prowadząc rozrachunki z przeszłością dla wypracowania wizji przyszłości, widzieli coraz wyraźniej zależność skuteczności walki o niepodległość Polski od wzrostu kultury narodu, od jego świadomości, od rozwoju oświaty i nauki.

Poglądy polskie po roku 1831 kształtowały się pod wpływem tradycji

[1] M. Mochnacki, *Powstanie narodu polskiego w r. 1830 i 1831*, t. 1—4, Wrocław 1850, s. 2, 5, 6.

legionowej i doświadczeń powstania listopadowego. Oddziaływała na nie myśl napoleońska i pruska, a także dzieła Henri Jominiego, jednego z najwybitniejszych teoretyków wojskowych XIX w., który poruszał m.in. zagadnienia umysłowego przygotowania oficerów i rozwinięcia pracy naukowej w armii.

Gen. Jomini wskazywał zakres przedmiotowy wykształcenia wojskowego, silnie akcentując znaczenie gruntownego przygotowania teoretycznego. Za niezbędną generałom, zwłaszcza zaś naczelnemu dowódcy, uznawał znajomość „polityki wojennej" i wszystkich dziedzin wiedzy wojskowej. Dużą wagę przywiązywał też do studiów historycznych, pisząc, iż „historia wojskowa połączona ze zdrową krytyką jest prawdziwą szkołą wojny" [2], następnie do geografii i statystyki militarnej państw obcych, których słaba znajomość w ówczesnych armiach utrudniała prowadzenie działań wojennych.

Jomini wyraził pogląd, iż w zakresie sztuki wojennej słuszna jest jedynie teoria oparta na historii wojen, uznająca pewną liczbę zasad, ale pozostawiająca uzdolnionemu dowódcy swobodę w prowadzeniu wojny, nie krępująca go ścisłymi regułami [3]. Określając warunki udoskonalenia armii, pisał: „Bardzo potrzebną rzeczą, aby nauką wiadomości wojskowych równie się opiekowano i wynagradzano ją podobnie jak odwagę i gorliwość. Korpusa przeto, którym te umiejętności są potrzebne, powinny być szanowane i poważane. Jest to jedyny sposób, przez który można powołać do nich zewsząd ludzi z zaletą i geniuszem". Był to postulat zwiększenia roli wiedzy w armii i autorytetu wykształconych oficerów oraz wskazanie sposobu skupienia ich w szkołach, sztabach, w artylerii i inżynierii.

Sztab główny armii w czasie pokoju — według Jominiego — powinien prowadzić prace przygotowawcze do ewentualnej wojny. Jego archiwa powinny mieć zgromadzone materiały historyczne, statystyczne, geograficzne, topograficzne — szczególnie państw ościennych — oraz przygotowane dokumenty strategiczne na dziś i na przyszłość. Prace naukowe w sztabie powinni wykonywać oficerowie odznaczający się wybitnymi zdolnościami i dodatkowo wynagradzani za znakomite wywiązanie się ze swego zadania [4].

Myśli Jominiego o roli wykształcenia oficerów i funkcji nauki w armii przedstawiamy po to, aby porównać je z odpowiednimi poglądami polskich teoretyków wojskowych badanego okresu. Jednym z najwcześniej wypowiadających się na ten temat był gen. Wojciech Chrzanowski. Poszukując sposobu przygotowania oficerów do walki o niepodległość Pol-

[2] H. Jomini, *Obraz rozbiorowy przedniejszych kombinacji wojny*, Mont de Marsan 1835, s. 113.
[3] H. Jomini, *Zarys sztuki wojennej*, Warszawa 1966, s. 25, 26.
[4] Jomini, *Obraz rozbiorowy...*, s. 26.

ski, pisał on, że sztuka wojenna, podobnie jak inne dziedziny, wymaga wrodzonych uzdolnień. Poświęcający się stanowi wojskowemu powinien zabiegać o „nabycie teorii i nauki", co umożliwi mu szybkie opanowanie doświadczenia i uformowanie się na dobrego oficera. Stwierdzał ponadto, że sztuka wojenna jest rozległa, ma z nią związek wiele nauk, niepodobna więc, aby jeden człowiek mógł dojść w takim zakresie do doskonałości; dlatego dzieli ją na części dla ułatwienia kształcenia ludzi [5]. Według Chrzanowskiego jedynie uzdolnienia i wykształcenie powinny decydować o osiąganiu stopni w hierarchii wojskowej. W zakończeniu pracy *O wojnie partyzanckiej* głosił, że podobnie jak każda teoria prowadzenia wojny, tak i jego praca nie obejmuje wszystkich sytuacji, w jakich mogą się znaleźć partyzanci, lecz może służyć jako przedmiot do przemyślenia, a w potrzebie jako podstawa nowych pomysłów.

Twierdzenie gen. Chrzanowskiego o niezbędności wrodzonych uzdolnień do studiowania sztuki wojennej spotkało się z krytyczną oceną demokratycznych kręgów emigracji. Stanowisko takie zawężało bowiem ogromnie liczbę kandydatów na oficerów w sytuacji, która wymagała od każdego Polaka sposobienia się do wojny o wolność ojczyzny.

Najpoważniejsze czasopismo polityczno-wojskowe owego okresu „Kraj i Emigracja", wychodzące w Paryżu od 1835 r., w celu „rozszerzenia w Narodzie wszystkich, jakie się tylko na drodze teoretycznej wskazać dadzą pojęć i środków wojny Narodowej..." [6] podaje w wątpliwość zasadność wywodzenia sztuki wojennej z tego samego źródła, z którego pochodzą sztuki piękne. Przyznając tym samym, iż pogląd Chrzanowskiego odnosić się może jedynie do okresu pracy przygotowawczej, co znaczy zapewne — teoretycznej.

W kraju nie ma warunków do publicznych rozważań nad systemem wyzwolenia narodu i jego obrony — stwierdza w swej książce Wincenty Nieszokoć. Rodacy oczekują stworzenia właściwej doktryny od emigracji, w której jest tak wielu wojskowych i ludzi uczonych [7]. Włączając się do dyskusji nad istotą sztuki wojennej oraz nad możliwościami jej studiowania i rozwijania, pisze on, opierając się głównie na myślach Napoleona i Jominiego, którego dzieło niedawno tłumaczył, że na wojnie można dokonać wielkich czynów dzięki wykorzystaniu przykładów, jakich dostarczają wielcy wodzowie w przeszłości. Oni również umiejętnie przystosowywali metody poprzedników do potrzeb i osiągnięć swego wieku.

Pismo „Kraj i Emigracja" powinno — zdaniem Nieszokocia — nieustannie przypominać wojskowym, aby czytali książki o kampaniach Aleksandra, Hannibala, Cezara, Gustawa Adolfa, Tureniusza, Eugeniusza

[5] W. Chrzanowski, *O wojnie partyzanckiej*, wyd. 2, Paryż 1835, s. 67—68.
[6] „Kraj i Emigracja", 1835, z. 2, s. 145.
[7] W. Nieszokoć, *O systemie wojny partyzanckiej wzniesionym wśród emigracji*, Paryż 1835, s. 6, 36.

Sabaudzkiego, Fryderyka II i Napoleona, aby cały swój czas poświęcali na badania wielkich wzorów; tam znajdą naukę, z której wypływać będą wszelkie prawidła wojny. Historia wielkich wojen połączona ze zdrową krytyką jest najlepszą szkołą do poznania sztuki wojennej. Nieszokoć, przytaczając zdanie Folarda: „la guerre est un métier pour les ignorans et une science pour les habiles gens", pisze, że sztuka wojenna jest zarazem sztuką, nauką i rzemiosłem. Każdy może uprawiać ją w sposób, do jakiego jest przygotowany pod względem umysłowym.

Tezy Nieszokocia znalazły potwierdzenie w czasopiśmie krakowskim [8], co dowodzi, że dyskusje wśród emigrantów były uważnie śledzone i znajdowały oddźwięk w kraju. Był to prawdopodobnie głos Józefa Głębockiego.

Nową ideę siły zbrojnej, będącą odbiciem programu politycznego Gromad Ludu Polskiego, odmienną od wyznawanej przez koła tradycjonalistów wojskowych, wyłożył w 1836 r. Aleksander Gronkowski na zebraniu Gromady Grudziąż: „...wojsko, aby odpowiedziało celowi przeznaczenia swego, winno stanowić integralną część ludu" — głosił. Aby wojsko mogło spełniać swój cel narodowy, powinno go dokładnie poznać przez wychowanie. Ponadto powinno ono mieć na względzie kształcenie zarówno żołnierza, jak i obywatela [9]. Pierwsze zadanie spełni nauka (zapewne szkoły wojskowe), a drugie „duch panujący w narodzie", stosunki moralne łączące żołnierza z obywatelem. Dowódca — według koncepcji Gronkowskiego — powinien być człowiekiem ludu, wybranym przez naczelną władzę, która za pomocą wojskowych zakładów naukowych pozna jego uzdolnienia. Oficerów do pełnienia ważniejszych funkcji miały powoływać zakłady naukowe i najwyższa władza wojskowa; na niższe zaś stanowiska — delegacja jednostki wojskowej i zakład naukowy. Zadaniem ich miało być zbadanie ducha, zdolności i moralności kandydata.

Gronkowski przewidywał konieczność odnowienia w wojsku narodowym całego korpusu dowódczego, co odczytać można z następującego zdania: „...prawo dowodzenia nami nie na dawnych dyplomach i patentach, ale na poświęceniu się dla ludu i na odpowiednich zdolnościach opieramy". Taka armia nie mogła powstać bez dokonania rewolucji społecznej w Polsce.

Podobny pogląd wyznawało Towarzystwo Demokratyczne Polskie. Jego zdaniem sprawa rewolucji byłaby narażona na straty, gdyby wojskiem dowodzili, prawem starszeństwa, ludzie nieudolni i niedołężni. W tej nowej armii powstańczej, której zarys rodził się w programach wyzwolenia narodowego, głównie charakter, moralność, oddanie człowieka sprawie rewolucyjnej, a następnie zdolności i talent miały być brane

[8] J.G., *Rzut oka dziejowy na umiejętność i sztukę dowodzenia*, „Pamiętnik Naukowy", 1837, Kraków, s. 27—28.

[9] A. Gronkowski, *O wojskowości*, w: *Lud Polski w emigracji 1835—1846*, Jersey 1854, s. 77—83.

pod uwagę w mianowaniu na kolejne stopnie wojskowe [10]. Powstanie ożywione ideą demokratyczną powinno wypracować nowe zasady również w organizacji wojskowej, które by podniosły ducha i godność obywatela-żołnierza.

Za jeden z podstawowych warunków powodzenia w przyszłym powstaniu Towarzystwo uznawało istnienie siły zbrojnej, ale decydujący cios zamierzało zadać zaborcom za pomocą rewolucji umysłowej, przez rozsadzenie feudalizmu przy użyciu broni ideologicznej, uświadamiając społeczeństwo. Dlatego też poszukiwało ono takiej myśli, która by „...wszystkie umysły podbiła, wszystkie serca zapaliła". Wojna o niepodległość Polski nie może być — rozumowano — czysto militarna. Bez broni, armii regularnej i fortec zaborców można pokonać tylko ideą rewolucyjną, zainteresowaniem dla niej mas ludu państw zaborczych. Żadne prawidła strategii wojskowej nie mogą mieć takiej wartości „co pewność ze strony ludu". Do walki w przyszłym powstaniu Polska wprowadzi lud, któremu sztuka wojenna będzie obca. Zakładano, że wiara w świętość zasad, w imię których masy powstaną, zastąpi im wiedzę wojskową.

Nie oznaczało to wcale, że zamierzono zaniedbywać przygotowania organizatorów wojskowych i dowódców powstania. Prace Towarzystwa Demokratycznego Polskiego przenika takie samo przeświadczenie, jakiemu dała wyraz redakcja czasopisma „Kraj i Emigracja" pisząc, że „...powstanie dobrze prowadzić można tylko, opierając się na istotnych zasadach wojny" [11]. W uwagach nad przysposobieniem się do służby wojskowej pismo to zakłada, że Polska ma wystarczająco wielu żołnierzy potrzebnych jej do odzyskania niepodległości: pełnią oni służbę w armiach zaborców, przebywają w kraju i na emigracji. Emigracja na początku miała charakter wojskowy i taka powinna pozostać. Najbardziej użyteczna dla kraju będzie ona wtedy, kiedy stanie się „zarodem porządnego wojska".

Szczególną wagę ma sprawa kształcenia oficerów, bez nich nie zdoła się bowiem sformować żadnego wojska. Obce armie mało dostarczą oficerów dla powstania, dlatego też trzeba ich przygotować w kraju i na emigracji. Wiedzę wojskową można nabywać w drodze teoretycznej; wiadomości te jednak nie zastąpią, lecz jedynie ułatwią zdobycie umiejętności służby frontowej. „Nie idzie zatem — głosi „Kraj i Emigracja" — aby dorywczo odczytana jedna lub druga wojskowa książka, tu i ówdzie zarwana wiadomość, miały być już dostateczne, aby biegłego utworzyć oficera, mozolnej, a nade wszystko systematycznej potrzeba nauki..."

Projekt wychowania młodzieży polskiej we Francji ks. Adama Czartoryskiego, przewidujący kształcenie jej głównie w naukach matema-

[10] Towarzystwo Demokratyczne Polskie, Kwestia czwarta: *Jakie położone być powinny zasady do utworzenia i organizacji siły zbrojnej w powstaniu, uważając ją pod względem politycznym?*, Poitiers 1839, s. 37, 47.

[11] „Kraj i Emigracja", 1841, z. 10. s. 1—2, 56—57.

tyczno-przyrodniczych i technicznych oraz przywarsztatowe przysposobienie do zawodu, spotkał się ze zdecydowaną krytyką demokratycznych kręgów emigracji polskiej. Anonimowy autor wykazywał, iż obóz konserwatywny pragnie młodych Polaków przysposabiać na rzemieślników, aby odsunąć ich od polityki [12]. Niewątpliwie Czartoryski nie był skłonny do naukowego ujmowania zagadnień społecznych, nauka wskazywała bowiem feudalne stosunki społeczne jako przyczynę upadku i słabości Polski. Autor stwierdza ponadto — mając zapewne na względzie zarówno kraj, jak i emigrację — brak szacunku do nauki i wykształcenia, „manię obrzydzania" nauk moralnych, filozoficznych i historycznych. Kto się pragnie popisać — nawet w gronie kulturalnym — i zasłużyć na oklaski, „musi wychwalać się nieuctwem i bitnością". Poddając surowej krytyce stan kultury umysłowej ówczesnego społeczeństwa polskiego, pisze on, że na skutek braku nauki „Polacy idą za instynktem, za popędem materialnym, za błyszczącą szpadą w powietrzu". Z wywodów tych wysnuwa wniosek, że wyższe kształcenie młodzieży w naukach politycznych i historycznych wpłynęłoby na poznanie narodowych błędów i ułomności, na wzrost wiedzy o świecie i naturze człowieczeństwa, co w rezultacie stanowiłoby racjonalną podstawę narodowego myślenia i działania. Samo rozwinięcie powstańczej chorągwi nie wystarczało; „nie tylko oręż domaga się hartu, ale i myśli" [13].

Żołnierz powstania listopadowego Bronisław Trentowski napisał w *Chowannie*, że minęły czasy, kiedy ludy biły się za królów; przewidywał, że nastąpią wojny między światłem i ciemnością, między postępem i reakcją [14]. Po określeniu przedmiotu sztuki wojennej autor podaje zakres wykształcenia doskonałego stratega, zwłaszcza spełniającego funkcję naczelnego wodza. Powinien on — według Trentowskiego, którego propozycji z pewnością specjaliści nie traktowali poważnie — w jednakowym mniej więcej stopniu znać wszystkie nauki objęte nauczaniem: teologię — aby kapelani nie odwiedli mu żołnierzy od interesów ojczyzny — etykę, prawo, medycynę. Powinien być psychologiem, antropologiem, pedagogiem, metafizykiem i politykiem. Polityka przyniesie strategowi wiele korzyści — głosił autor *Chowanny*. Spostrzegł też, iż polscy generałowie w ostatnich czasach „...umieli bić wroga, ale dali się za nos wodzić pierwszemu lepszemu dyplomacie", na skutek braku wykształcenia politycznego.

Podczas inauguracyjnego wykładu na kursie sztuki wojskowej w Paryżu (1841) Józef Wysocki mówił, że świętym obowiązkiem każdego emigranta jest sposobić się na żołnierza. „Wolno starym dyplomatom wierzyć w zagraniczne dwory; wolno mistykom marzyć o cudach, ale my,

[12] *Książę Czartoryski i jego projekt wychowania młodzieży polskiej we Francji*, „Narodowość", 7 I 1841, s. 6.
[13] L. Zienkowicz, *Wizerunki polityczne literatury polskiej*, Lipsk 1867, s. 181.
[14] B.F. Trentowski, *Chowanna*, t. 2, Poznań 1842, s. 298, 300.

co mamy mocne przeświadczenie, że Polska własnymi siłami może powstać i powstanie, ...my powinniśmy sposobić się do ...wywołania wszystkich potęg, w łonie kraju ukrytych" [15]. Rewolucja, wyzwalając wszystkie narodowe siły, wyłoni dobrych dowódców. W przekonaniu Wysockiego, które wyniósł ze Szkoły Artylerii i Inżynierii w Metzu, nauka o wojnie jest rozległa, dzieli się na części, a opanowanie nawet jednej z nich wymaga całkowitego poświęcenia się jej. Na zakończenie kursu mówił do słuchaczy, że sztuki wojskowej (wojennej) nie można się nauczyć na kursach publicznych; trzeba wiele czytać, studiować historię wojen, analizować i porównywać systemy wielkich dowódców, uczyć się ich zastosowania do konkretnych okoliczności.

Z okazji omawiania pracy tego kursu „Demokrata Polski" pisał, że sztuka wojskowa — to rozwinięta do wysokiego stopnia sprawności siła nieprzyjaciół Polski. Lekceważenie tej sztuki było jedną z przyczyn upadku Rzeczypospolitej. Emigracja polska żyje głównie we Francji, która swą sztukę wojskową wyniosła na wyżyny doskonałości, może więc z tego źródła czerpać pomoc dla sprawy narodowej [16].

Nie należy lekceważyć teorii wypracowanej w studiach nad dziejami powstań i wojen klasowych, nie wolno jednak na tym poprzestać, ale trzeba szukać własnych sił, budować oryginalne koncepcje, odpowiednie do położenia Polski — tak można zwięźle przedstawić myśl gen. Ludwika Mierosławskiego, wygłoszoną na kursie wojskowym w Paryżu [17]. Stwierdza on ponadto, że niewola, obok wielu innych następstw, powoduje rozbrojenie świadomości zbiorowej narodu, osłabienie patriotyzmu, a powodzenie powstania warunkuje „potęga idei". Można mieć ogromną wiedzę wojskową i jednocześnie być niedołężnym generałem. Najgłębsza wiedza teoretyczna, najdłuższe doświadczenie — głosi Mierosławski — na nic się nie przyda człowiekowi w wojnie narodowej, jeśli będzie mu brakowało patriotyzmu. „Wielcy wojownicy byli i będą przede wszystkim żarliwymi zwolennikami idei, którą wiodą do triumfu". Teoria i praktyka wojenna jako fach, jako źródło zarobku, wystarczą jedynie w kampaniach prowadzonych w interesach monarchicznych.

Tę zależność urzeczywistnienia dążeń niepodległościowych od rewolucji społecznej oraz od postępu oświaty i nauki najszerzej przedstawił Henryk Kamieński, pisząc: „Cała nadzieja naszej przyszłości jest w postępie naszych narodowych pojęć..." [18] Ciemiężcy kształcą swoich służalców i to stanowi ich potęgę. Kształćmy się, a staniemy się mocnymi. Z wykształceniem idzie zwykle w parze patriotyzm. Siła duchowa, która

[15] J. Wysocki, *Kurs sztuki wojskowej*, t. 1, Paryż 1842, s. 1—2, t. 2, s. 216.

[16] *O kursie sztuki wojskowej wykładanym w Czytelni Polskiej w Paryżu*, „Demokrata Polski", 23 III 1844, s. 121.

[17] L. Mierosławski, *Rozbiór krytyczny kampanii 1831 roku i wywnioskowane z niej prawidła do wojny narodowej*, Paryż 1845, s. 3, 4, 29.

[18] [H. Kamieński] F. Prawdowski (pseud.), *O prawdach żywotnych narodu polskiego*, Bruksela 1844, s. XV, 156, 238.

wynika z powszechnej wiedzy, przeobrazi się w materialną siłę. Uświadomienie społeczne Polaków o ich sile i sposobach wyzwolenia, to jeden z najważniejszych przedmiotów narodowego nauczania — głosi autor *Wojny ludowej*.

Emigrację uważa Kamieński za najbardziej powołaną do wypracowania myśli narodowej. Do niej należy kształtowanie świadomości narodowej, obalenie przesądów. Traktując o zagadnieniach ściśle wojskowych, głosi on: „Kto chce niepodległości Polski, musi chcieć wojny ludowej, a zatem rewolucji społecznej..." Nowy charakter wojny wymaga innych zasad i sposobów wojowania. Myśl demokratyczna jest twórczynią założeń wojny ludowej, ona też w wysiłkach badawczych musi wykazać jej istotę i prawa. Naszą siłą jest lud — stwierdza on, dla tej siły należy stworzyć nową teorię, a nie przystosowywać ją do teorii istniejących. Teoria wojenna jest pożyteczna, kiedy wydobywa i rozwija siły wyzwolone przez rewolucję. Ta potrzeba nie została przez emigracyjnych teoretyków uwzględniona; nadszedł czas badania i refleksji, opracowania teorii wojny ludowej.

Tezy polskiej myśli wojskowej o konieczności naukowego opracowania zasad wojny partyzanckiej i starannym wykształceniu kadr dla powstania [19] znalazły potwierdzenie w uogólnieniu Karola Marksa i Fryderyka Engelsa, sformułowanym w 1852 r. na podstawie doświadczeń Wiosny Ludów w Niemczech: „Powstanie jest sztuką, tak samo jak wojna... Podlega ona pewnym regułom, których zaniedbanie prowadzi do zguby partię, która winna jest zaniedbania" [20].

Poglądy postępowych kół emigracji były zbieżne z ideami szerzonymi przez ruch demokratyczno-rewolucyjny w kraju. Stowarzyszenie Ludu Polskiego w Galicji wpajało młodzieży, iż pilne oddanie się naukom może ją przygotować do działalności politycznej, że już sama nauka, mająca tło narodowe, jest czynnością polityczną dążącą do oswobodzenia Polski [21].

Wskazywanie rozwoju oświaty i nauki jako źródła siły oraz drogi duchowego odrodzenia narodu występuje w wielu pismach działaczy ruchu demokratyczno-rewolucyjnego i twórców nowej filozofii społecznej. „...opacznie rozumianą była miłość ojczyzny — stwierdza Karol Libelt — gdy ją na samym uczuciu i słowach, a nie na pracy i na ukształceniu zasadzono" [22]. Zwalczając postawy kosmopolityczne, występujące wśród części młodzieży polskiej rekrutującej się z kręgów ugodowych, wskazuje on jednocześnie na pogłębione pojęcie miłości ojczyzny, które ma się wyrażać nie w formie werbalnych deklaracji, lecz w postaci upar-

[19] L. Bystrzonowski („Kraj i Emigracja", 1841, nr 10, s. 1—2) pisał: „... powstanie dobrze prowadzić można, tylko opierając się na istotnych zasadach wojny".
[20] *Klasycy marksizmu-leninizmu o walce partyzanckiej*, Lublin 1945, s. 38.
[21] H. Bogdański, *Pamiętnik 1832—1848*, Kraków 1971, s. 174.
[22] K. Libelt, *Pisma o oświacie i wychowaniu*, Wrocław 1971, s. 18.

tej, ofiarnej i mądrej pracy dla narodu. „...kochając rozsądnie ojczyznę, świeć przemysłem, nauką, mądrością narodowi twemu" [23], a także pracą — uczył ten patriota, żołnierz i filozof.

Już w połowie 1833 r. w odezwie *Do Wojskowych Polskich* gen. Józef Bem przypominał, że obowiązkiem żołnierzy jest tworzyć oddziały i walczyć wszędzie, gdzie chodzi o wolność i niepodległość, aby z jednej strony sprawę wolności w Europie upowszechnić, a z drugiej — umożliwić młodzieży mającej powołanie do wojskowości rozwój talentu i kształcenie się w tak ważnym dla losu Polski zawodzie [24]. W końcu 1846 r. napisze, że Legia polska w Portugalii, którą pragnął w 1833 r. zorganizować, mogła przynieść krajowi wiele pożytku; młodzi ludzie byliby znaleźli szkołę teoretyczną i praktyczną, której brak w 1846 r. tak silnie odczuwano [25].

Pełniejsze poglądy na kształcenie oficerów przedstawił B e m w książce *O powstaniu narodowym w Polsce 1846—1848*. Wyraża w niej przekonanie — podobnie jak Henryk Kamieński — że błędem jest szukanie odpowiedniej dla Polski pozostającej pod rozbiorami nauki wojennej w książkach, a szczególnie w wydawnictwach obcych. Idzie w swym twierdzeniu jeszcze dalej, dowodząc, że walki partyzanckiej nie nauczy żadna szkoła ani żadna książka. Podziela zdanie gen. Chrzanowskiego, że „wodzem trzeba się urodzić...", co oznacza, że dowodzenie, zwłaszcza na wyższym szczeblu w hierarchii wojskowej, wymaga predyspozycji wrodzonych. One warunkują opanowanie wyższych umiejętności wojennych oraz ich pomyślne zastosowanie na polu walki. Według Bema nikt nie nauczy się sztuki wojennej z książki, a wszelkie teorie, wszystkie książki mogą raczej „pobałamucić głowy" tych, którym natura odmówiła usposobienia wojennego. Natomiast urodzeni wodzowie, jak np. Hannibal, Karol Wielki czy też marszałkowie armii napoleońskiej, żadnego wykształcenia nie mieli, a dokonywali wielkich czynów. Wielcy wodzowie, którzy posiadali gruntowne wykształcenie, jak Aleksander, Cezar, Fryderyk II czy Napoleon, nie naśladowali swoich poprzedników, lecz stosownie do warunków stworzyli własne systemy prowadzenia wojny [26]. W ten sposób pragnął wykazać, że „wielkiej sztuki prowadzenia wojny" nikt się nie nauczy, a wrodzony talent sam się rozwinie przy pierwszej sposobności.

Młodzież polska — według Bema — powinna przygotowywać się do walki, lecz nie przez „szperanie po książkach, ale przez hartowanie duszy i ciała". Dalej wyjaśnia jednak, że jego zamiarem nie jest odciąganie od nauk tych wszystkich, którzy pragną poświęcić się rzemiosłu wojskowemu. Radzi nawet, aby każdy starał się uczyć geografii, statystyki, hi-

[23] *Tamże*, s. 340, rozprawa pt. *O miłości ojczyzny*.
[24] J. B e m, *Do Wojskowych Polskich*, (b.m.w.) 1833.
[25] *List Jenerała Bema do Redakcji „Demokraty"*, „Trzeci Maj", 1846, nr 4, s. 410.
[26] J. B e m, *O powstaniu narodowym w Polsce 1846—1848*, Warszawa 1956, s. 70—71, 117—118.

storii, a kandydaci do służby w artylerii i inżynierii — również matematyki, chemii i fizyki.

Na istnienie pewnych sprzeczności w poglądach gen. Bema na funkcję wykształcenia oraz literatury w upowszechnianiu wiedzy wskazują myśli zawarte w tej samej pracy, gdzie mówi o potrzebie zorganizowania w kraju kanałów do „komunikowania sobie druków", o rozpowszechnianiu m.in. jego publikacji na całym obszarze ziem polskich.

Gen. Prądzyński, który pisał również w tym okresie, przykładał równie ważne znaczenie do wrodzonych uzdolnień, jak i do wiedzy. Nawet człowiek genialny — pisze on — musi uzupełniać swoje wykształcenie. Ale w sztuce wojennej nie można nauczyć się wszystkiego z książek, dużą rolę odgrywa tutaj także doświadczenie. Za Napoleonem głosi, że prawdziwej sztuki wojennej trzeba szukać w czynach wielkich wodzów [27].

Niemal w każdej ze swych licznych prac Wojciech Chrzanowski czyni uwagi o potrzebie rozwoju umysłowego żołnierzy. Do przepisów wojskowych wprowadza określone wymagania, pisze, że dowódca czuwa, aby każdy jego podwładny dokształcał się w zakresie swych obowiązków, używa także całego swego autorytetu dla rozszerzenia szkolenia w pułku, „...nie zaniedbuje żadnego środka do wzbudzenia zamiłowania nauki i pracy w oficerach i do rozwinięcia władz umysłowych i fizycznych..." [28] podległych mu żołnierzy. Zorganizowanie szkół dla podoficerów, żołnierzy i dzieci żołnierskich oraz sposób prowadzenia wykładu, czytania, pisania, arytmetyki miały być przewidziane szczegółowymi przepisami. Regulamin opracowany przez Chrzanowskiego przewidywał, podobnie jak odpowiednie przepisy w armii Królestwa Polskiego, że książki, pomoce naukowe, tak samo jak broń, konie i części umundurowania oficera nie mogły być zajęte ani sprzedane przez wierzycieli.

W kolejnej książce Chrzanowski stwierdza, że długi okres pokoju wpływa na obniżenie poziomu wiedzy wojskowej w armiach stałych, a zjawisko zaniku kultury wojskowej jeszcze prędzej następuje w kraju pozbawionym armii narodowej. Dlatego też Polacy zamierzający brać udział w wojnie o niepodległość ojczyzny powinni poznać teorię wojenną, a przynajmniej jej główne zasady oraz regulamin wybranego rodzaju broni [29].

Wartościowe myśli do dyskusji nad społeczną rolą oświaty i nauki w warunkach polskich wnosi artykuł anonimowego autora pt. *Uczmy się* [30]. Podejmując próbę ukazania społecznej funkcji wykształcenia i na-

[27] I. Prądzyński, rec. książki W. Willisena, *Theorie des grossen Krieges, Beurtheilung des russisch-polnischen Feldzuges 1831*, Biblioteka KUL, rkps nr 47, mkfm CBW, s. 4—7.

[28] [W. Chrzanowski], *Służba wewnętrzna piechoty*, Paryż 1851, s. 120, 121, 177.

[29] W. Chrzanowski, *Podania o piechocie, o jeździe i o sztabach*, Paryż 1860, s. 1.

[30] „Przegląd Rzeczy Polskich", Paryż 19 IX 1859, s. 1—11.

UCZMY SIĘ.

Daleko, bezpowrotnie, pozostały za nami te czasy, w których nauka uważaną była jako excentryczne zajęcie poświęconych jej szczególnie ludzi, jako cel odrębny wyjątkowych osobistości, pomazanych niejako kapłaństwem wiedzy, żyjących w niej i dla niej. Dziś wiedza rozpowszechniła się; a rozpowszechniwszy się, stała się bardziej środkiem, niż celem, przybrała charakter nieodzowności, warunku, usposabiającego pojedynczego człowieka do dodatnio-jednostkowego znaczenia w społeczności ludzkiej.

Samo to rozpowszechnienie wiedzy dostatecznym jest powodem, abyśmy z przyciskiem wymówili tytuł niniejszego artykułu: UCZMY SIĘ!...

Dla nas jednakże, Polaków, ważniejszemi są powody, które potęgują potrzebę nauki.

Gdybyśmy byli w tem naprzykład co Francya lub Anglia położeniu, to jest, gdyby Polska była niepodległą, to wyraz *uczmy się* miałby dla nas takie same, jak dla Francuzów i Anglików, znaczenie. Uczylibyśmy się, bądź dla sławy, bądź dla chleba, bądź dla nauki, w każdym razie, na pierwszym względzie mając swoją uczącą się osobistość; pewni będąc: że z tego co uczynimy dla siebie — jeżeli w tem znajdzie się coś korzystnego dla ogółu — ogół weźmie swoją część i zużytkuje ją bez nas i pomimo nas. A że ogół ów w wysokim stopniu posiada samowiedzę własnych potrzeb, i że te potrzeby są wieloliczne, rozmaite, odnoszące się do wszystkich sfer wiedzy, do wszystkich odgałęzień nauki; przeto uczący się nie o ogół, ale o siebie się troszczy, zapytuje się własnych usposobień, własnego powołania lub gustu, i wstąpiwszy na drogę nauki, albo idzie nią do ostatecznego kresu, albo zatrzymuje się gdzieś na pół lub na ćwierć drogi, nie troszcząc się o wyczerpnięcie wiedzy do dna i zużytecznianie tę którą zdobył. Jakakolwiek jest zdobycz jego, zawsze przyda się ona, najprzód dla niego samego, następnie dla jego rodziny, wsi, miasta, ojczyzny. On bierze cel bliższy, łatwiejszy, dostępniejszy, a o wszelki dalszy i trudniejszy może się nie troszczyć,

uki w ówczesnym świecie, autor ten pisze, że dla Polaków istnieją ważniejsze niż dla innych narodów powody przyswajania i rozwijania wiedzy. Stwierdza następnie, że w Polsce od czasu rozbiorów nauka się nie rozwija, ponieważ zaborcom są potrzebni jedynie specjaliści-praktycy, wykształceni w naukach ścisłych i technicznych, szczególnie wojskowi i cywilni inżynierowie, architekci oraz lekarze. Dlatego też w Polsce brak uczonych o znaczeniu europejskim. Nauka polska w warunkach zaborów produkuje „czeladników nauki, uczniów, nie mistrzów..." Ucisk nie pozwala Polakom rozwinąć wrodzonych zdolności, tłumi się świadomie wszystkie nauki i środki pobudzające myśl do samoistnego rozwoju. Natomiast w państwach zaborczych nauka została zmilitaryzowana, pracuje głównie na potrzeby armii.

Autor ten rozważa możliwości wyzyskania dla sprawy narodowej nauki rozwijanej przez zaborców pod kątem własnej użyteczności. Wskazuje przy tym sposób osiągnięcia tego celu. Nie ma takiej nauki — dowodzi — którą rozwijając lub kształcąc się w jej zakresie, nie można by zastosować na potrzeby ojczyzny. Uczący się powinni poszukiwać sposobów odzyskania niepodległości: wojskowy pełniący służbę w armii wroga może obmyśleć, jak w krótkim czasie wykształcić żołnierza, może poznać zasady walki partyzanckiej, zbadać mocne i słabe strony armii nieprzyjacielskiej, jej zasady walki i tajemnice; inżynier może poznać zasoby krajowe, rozważyć techniczne i przemysłowe zagadnienia wojny. Podobnie mogą postąpić inni specjaliści, praktycy i uczeni. W sumie wysiłki te mogą zapewnić powodzenie przyszłemu powstaniu. Wzywa więc rodaków: uczmy się i pracujmy dla Polski, wokół niej musimy skupić się wszystkimi siłami, cnotami, rozumami i talentami. Do tych wymogów natury politycznej należy naginać specjalności zawodowe i naukowe. W zakończeniu rozważań głosi, że: „Wojenne rzemiosło jest dla nas najważniejsze", a obok niego te specjalności, które w różny sposób wojny dotyczą i wspierają walczących. Sztuka wojenna zajmuje pierwsze miejsce, za nią idzie technika wojenna i sztuka rewolucyjnego administrowania powstającego kraju. „Te trzy kierunki mieszczą w sobie szereg nauk i specjalności, którę powinniśmy poznać wszechstronnie, jeżeli nie chcemy oddać wysiłków narodowych w powstaniu na pastwę technicznego nieuctwa i złej woli rządzących".

Profesorowie Szkoły Wyższej Polskiej w Paryżu, mający na celu przygotowywanie młodych Polaków do studiów w specjalnych szkołach francuskich, m.in. w Szkole Sztabu Generalnego (Saint-Cyr) i w Szkole Artylerii i Inżynierii (Metz), w odezwie do rodaków w 1862 r. dali wyraz przekonaniu, że „kto panem wychowania i uczenia młodzieży, ten panem przyszłości. ...Naród polski pochylił się do upadku, gdy zaniedbał umiejętności i nauki. Nasza przyszłość leży cała w naukach i umiejętnościach. Są to nieśmiertelne potęgi, które stanowią silną dźwignię naszego poli-

tycznego zmartwychwstania. A więc rozkrzewiać nauki, umiejętności, jest zakładać fundamenta polskiego państwa" [31]. Potrzeby walki o niepodległość domagały się rozwoju kultury umysłowej i technicznej oraz rozszerzenia miejsca dla nauki w świadomości społecznej Polaków. Położenie gospodarcze i polityczne podzielonego narodu nie sprzyjało rozwojowi tych postępowych procesów okresu.

W *Programie i zasadach Organizacji Narodowej* rozwijającej przygotowania do powstania zakładano, że niepodległość tylko bronią może być odzyskana. Organizacja stawiała sobie m.in. za cel „...sprowadzenie ludzi obeznanych ze sztuką wojskową...", a wszyscy jej członkowie mieli prowadzić propagandę powstańczą i „kształcić się rewolucyjnie wiele możności, w największej tajemnicy wojskowo" [32].

Mimo to podczas powstania styczniowego Rząd Narodowy odczuwał jednak brak dostatecznej liczby oficerów z wysokim wykształceniem ogólnym i wojskowym. W piśmie rządowym do pełnomocnika w zaborze austriackim (VII 1863) czytamy: „Co do jen. Bosaka Rząd ...pragnie zużytkować jego zdolności militarne w nadziei, że świeży, młody ten człowiek ożywi upadłe nasze powstanie". W tym samym piśmie przypomina się komisarzowi polecenie skierowania do Wydziału Wojny Rządu Narodowego „przynajmniej 2 oficerów posiadających kwalifikacje wyższe wojskowe".

Wojnę ludową Henryk K a m i e ń s k i napisał w 1863 r. na potrzeby powstania narodowego. Chociaż w całości została ogłoszona drukiem dopiero w 1866 r., to jednak wydaje się uzasadnione powołanie się tutaj na poglądy, które ona zawiera. Kamieński głosił, że stosowanie w powstańczych walkach prawideł sztuki wojskowej podnosi skuteczność zmagań. Wpływać na ich wyniki, znaczy rozpowszechniać wojskowe pojęcia kierowania i dowodzenia [33].

O znaczeniu, jakie przypisywał wiedzy, mówią części książki poświęcone zagadnieniom szkolenia powstańców i uzdolnień dowódców. Jeżeli — pisze Kamieński — na skutek odznaczenia się w boju zostanie mianowany podporucznikiem człowiek prosty „teoretycznie w wojsku niewykształcony", to wszyscy jego towarzysze podporucznicy winni ze wszystkich sił udzielić mu wszelkich wiadomości wojskowych [34]. Radzi też zmienić każdego naczelnika, gdy tylko zdolniejszy może zająć jego miejsce.

Autor anonimowej broszury powstaniowej jest zdania, że dobór dowódców oddziałów jest nadzwyczaj ważny, ponieważ w wojnie partyzan-

[31] *Szkoła Wyższa Polska*, *Paryż*, „Przegląd Rzeczy Polskich", Paryż, 15 XI 1862, s. 39—40. W podobnym duchu wypowiadał się W. S z o k a l s k i, *O narodowości na drodze nauk przyrodzonych i o wpływie emigracji na materialne potrzeby kraju*, „Trzeci Maj", 1845, październik.

[32] *Dokumenty Komitetu Centralnego Narodowego i Rządu Narodowego 1862—1864*, Wrocław 1968, s. 4, 5, 185.

[33] H. K a m i e ń s k i, *Wojna ludowa*, Bendlikon 1866.

[34] *Tamże*, s. 61.

ckiej są oni skazani na samodzielność. Ich postępowania w każdej sytuacji nie można określić, muszą więcej polegać na własnej wiedzy i zdolnościach. W wojnie partyzanckiej wyrastają dobrzy oficerowie, dowódcy. Potrzebna jest bowiem w niej roztropność, przytomność, odwaga, zdrowie, tzn. przymioty, które są bardziej darem natury niż wynikiem wykształcenia, bardziej cechą ducha i charakteru niż rozumu i nauki [35].

Inne źródła świadczą jednak wyraźniej o tym, że w powstaniu 1863 r. wiedza była wartością cenioną i poszukiwaną. Określając obowiązki personelu sztabów, przepisy *Organizacji sztabów wojsk narodowych powstania* mówią, że naczelny wódz odbywa przeglądy wojsk, „przekonywa się o utrzymaniu i wojennym kształceniu żołnierzy, a także bada wiadomości o zdolności oficerów" [36]. Przepisy te zobowiązywały wszystkich oficerów do nabywania wiadomości wojennych i wprawy w dowodzeniu, a „oficerów specjalistów", znajdujących się w oddziałach, także do pracy dydaktycznej. Żądano od nich, aby „wykładali kolegom wiadomości wojskowe w pewnych godzinach". Podobne wymagania stosowano wobec innych oficerów, a także podoficerów i szeregowych mających „wyższe" wykształcenie. Ci mieli uczyć żołnierzy, nie umiejących czytać, regulaminów i przepisów wojskowych.

Naczelnik siły zbrojnej województwa podlaskiego i lubelskiego podawał w okólniku, że wyróżniający się nadzwyczajną czujnością, męstwem, nauką i zręcznością powstańcy będą wynagradzani przez naród, dlatego też wypadki tego rodzaju zasług mają być wpisywane „do książki służbowej oddziału" [37].

Dążenia i walki narodowowyzwoleńcze w latach 1831—1864 wpłynęły na rozszerzenie rozważań nad rolą oświaty i nauki, a przez to na wzrost wiedzy o ich funkcji w pozostającym pod zaborami społeczeństwie polskim. Niemal powszechnie stwierdzano uzależnienie sprawy odzyskania niepodległości od oświecenia Polaków i zwiększenia roli nauki w życiu narodu. Demokratyczne ośrodki kwestię wyzwolenia narodowego wiązały przede wszystkim z rewolucją społeczną, wychodząc ze słusznego założenia, że nowe warunki polityczne Polski uformują odpowiednich obywateli.

Problematyka, motywy i warunki pracy naukowej oraz publicystycznej oficerów polskich

Po upadku powstania listopadowego armia polska się rozpadła. Pozostała tylko idea wojska narodowego i żołnierze. Ci, którzy odrzucili carską

[35] *Powstanie pod względem wojennym*, Warszawa 1863, s. 30—32.
[36] *Dokumenty Wydziału Wojny Rządu Narodowego 1863—1864*, Wrocław 1973, s. 42.
[37] *Instrukcja dla oficerów o postępowaniu wojskowym w obozach*, (Warszawa) 1863, s. 19.

amnestię lub byli z niej wyłączeni, rozproszyli się po całej Europie, a nawet poza nią. Pewna liczba uczestników powstania poszła w niewolę, część osiedliła się w Rzeczypospolitej Krakowskiej, w Galicji lub pozostała w zaborze pruskim.

Największe skupisko wychodźstwa polskiego powstało we Francji, gdzie znalazły się najwyższe władze powstańcze wojskowe i cywilne oraz około 4000 żołnierzy, w tym ponad 2500 oficerów. W następnych latach liczba ta była nieco wyższa. Społeczne zróżnicowanie emigracji było duże i tym samym wywierało wpływ na formowanie się obozów i programów politycznych. Emigracja polska — jak trafnie określił Michał Sokolnicki — była rozkładem armii na stronnictwa. „Fala emigracyjna wyniosła z kraju wybór ludzi światłych, wykształconych, uczonych, utalentowanych, ale ich grono było wyjątkowe i drobne w stosunku do całości Emigracji... Wielką jej masę stanowili uczniowie szkół niższych lub średnich, zwykle nie dokończonych, podchorążowie, podporucznicy, ludzie młodzi i bardzo młodzi, bez oświaty i wykształcenia" [38].

W powstaniu napływ ochotników do wojska obniżył przeciętny stopień wykształcenia ogółu oficerów w porównaniu do stanu w armii Królestwa Polskiego sprzed 29 listopada 1830 r. Na początku 1833 r. emigranci polscy we Francji przebywali w 134 zakładach. W pierwszym okresie pozostawali bez zajęcia, mieli czas na rozmyślania, spory i dyskusje nad przyczynami upadku powstania. To pełne fermentu umysłowego życie uchodźców w zakładach ukazuje odpowiedź Lelewela na wiadomość od mjr. J. Bułharyna z Besançon, w której mówi, że „...wzajemne udzielanie sobie myśli, wyobrażeń, wiadomości przez dyskusje, rozwagę, wykłady, pisma, rozprawy dla wszystkich są wielkiego użytku" [39]. Wspominając pierwsze lata emigracji, „Orzeł Biały" napisze: „w niemocy umysłowej zakończyliśmy bój na własnej ziemi, poszliśmy za granicę rozważać przeszłość. W zakładach większą posiadający naukę oświecali braci" [40].

Główną sprawą, na której nie przestała się koncentrować myśl emigrantów i wielu oficerów pozostałych w kraju, była niepodległość Polski. W niej zawierał się problem likwidacji ustroju feudalnego i rozwoju kultury narodowej. Najważniejsze zagadnienie wojskowe emigracji — to stworzenie teorii wojny z zaborcami i wyzwolenia narodu oraz wykształcenie kadr niezbędnych do przygotowania i przeprowadzenia powstania, a następnie organizacja regularnej armii.

Trzeba tu stwierdzić, że ówczesne położenie emigracji, świeże wrażenie doznanej klęski, spory polityczne, przerosty ideologii romantycz-

[38] L. Gadon, *Emigracja polska. Pierwsze lata po upadku powstania listopadowego*, t. 3, Kraków 1902, s. 256. Wykazy uchodźców z zakładów francuskich zawiera: *Zdanie sprawy z czynności Komitetu Narodowego Polskiego*, Paryż 1832, s. 193—221.

[39] J. Lelewel, *Listy emigracyjne*, t. 1, Kraków 1948, s. 64.

[40] „Orzeł Biały", Bruksela 1839, nr 1, s. 2.

nej nie sprzyjały rozwojowi poznania i myślenia naukowego. „Na jakich ludziach Ojczyzna Wasza największe pokładała nadzieje, i dotąd pokłada? — zapytuje polskich uchodźców Adam Mickiewicz i mówi — nie na ludziach, którzy dawniej wojny robili i wyuczyli się najlepiej maszerować i szykować, i rozprawiać o wojnie, i książki wojenne pisać, bo większa część tych ludzi nie miała wiary w sprawę ojczystą" [41]. Był to wyraz rozpowszechnionego przekonania, że brak wiary we własne siły i rewolucyjnego zapału dowódców bardziej zaważył na wyniku powstania niż niedostatek wiedzy wojskowej. Romantycy polscy nie doceniali społecznej roli nauki i techniki. Ponadto na uchodźców wywierał wpływ scientyzm, prąd filozoficzny głoszący, że wiedzę o rzeczywistości można uzyskać jedynie dzięki poznaniu naukowemu, uznający naukę za samoistny czynnik postępu społecznego.

W ówczesnych polskich warunkach oświata, kultura i nauka były jedynymi czynnikami wzmocnienia siły duchowej i materialnej narodu. Powstają stowarzyszenia oświatowe i naukowe. Rodzą się próby rozbudzenia życia umysłowego, a nawet zainteresowań naukowych wśród emigrantów [42]. Rada Polaków w Besançon wzywa do gromadzenia relacji z powstania: „Przejęci obowiązkiem przedstawienia światu uczonemu dzieł rycerskich współbraci naszych, upraszamy kolegów o opisanie i złożenie na ręce sekretarza Rady czynów heroizmu i poświęceń, których naocznymi byli świadkami, w celu zbudowania z rzeczonych materiałów pomnika ku chwale narodowej" [43]. Opracowania zarysu dziejów powstania podjął się przebywający wówczas w Besançon osiemnastoletni porucznik Ludwik Mierosławski. Niedługo, bo już w 1833 r., ukazała się jego rozprawa w języku francuskim i przyniosła autorowi pełne uznanie czytelników, a także członkostwo francuskiego Towarzystwa Historycznego.

W Bourges Ksawery Godebski postuluje rozpoczęcie badań nad historią Polski. Wiele głosów w tych latach świadczyło o nieznajomości doświadczeń poprzednich powstań polskich i obcych, która w powstaniu listopadowym występowała wśród jego organizatorów i dowódców. „To nie może się powtórzyć — pisał Aleksander Jełowicki — rozbiór sumienny wszystkich działań rewolucji jest potrzebny dla przyszłości" [44]. Autor ów wzywa Polaków, aby przemyśliwali nad sposobami prowadzenia wojny partyzanckiej i ogłaszali drukiem sposoby ratowania ojczyzny. Wojciech Chrzanowski wskazuje, że w literaturze jest bardzo mało dzieł o wojnie partyzanckiej, które mogą mieć poważny wpływ na niepodległość

[41] A. Mickiewicz, *Księgi Narodu Polskiego i Pielgrzymstwa Polskiego*, Kraków (b.r.w.), s. 94.

[42] Podaję za: M. Żochowski, *Generał klęski — Ludwik Mierosławski (1814—1878)*, Warszawa 1963, s. 28.

[43] L. Mierosławski, *Tableau de la première époque de la révolution de Pologne*, Besançon 1833.

[44] A. Jełowicki, *O powstaniu*, Paryż 1835, s. 8, 62.

narodów [45]. Potrzeby tego typu prac rosły wobec narastania ruchów wolnościowych w Europie. Jedynie Nieszokoć wyraził zdanie, iż istniały dzieła o powstaniach w Wandei, Hiszpanii i Szwajcarii, ale głównie były to rozprawy naukowe w wojskowych czasopismach francuskich. Literatura ta nie mogła jednak być znana ogółowi oficerów polskich ze względu na nierozpowszechnianie tych periodyków w armii Królestwa Polskiego.

Czasopismo „Kraj i Emigracja", kierując się zamiarem wypełnienia tej luki w piśmiennictwie polskim, inspiruje badania nad dziejami powstań w Europie i drukuje cykl artykułów na ten temat. Ukazuje się historia powstania w Wandei, Hiszpanii, sprawa wojenna husytów, a następnie *Cztery powstania czyli krótki wykład sposobów, jakimi dobijały się o niepodległość — Grecja, Holandia, Portugalia i Polska* [46].

Henryk Kamieński apeluje do polskich pisarzy wojskowych o uwzględnienie w pracach naukowych polityczno-wojskowego charakteru przyszłego powstania i warunków, w jakich ono będzie przebiegać, w pierwszej fazie zupełnie niepodobnych do działań regularnej armii: „...trzeba wszystko tworzyć i wymyślać — pisze — bo żadne książki dotąd nie obejmują nauki wyłącznie powstaniu ludowemu poświęconej" [47]. Autor *Prawd żywotnych* rozważa także kwestię jawności badań nad problemami wyzwoleńczymi i zagadnienie upowszechniania ich wyników. Przez publikowanie prac o sposobach przygotowania do powstania zamiary staną się znane zaborcom. Kamieński widzi tę niedogodność, lecz sądzi, że wrogowie nie są w stanie wymyślać silniejszych środków przeciw Polakom ani przeszkodzić „wolnemu krążeniu ani obiegowi słów prawdy", które tym silniej działają, im bardziej są tamowane [48].

Dążenie do kształcenia się oraz do rozwijania nauki w zakładach uznawano za nakaz patriotyczny. Dawało temu wyraz wielu uchodźców; wybrane myśli zostały przedstawione wyżej. Praca twórcza była obowiązkiem członków stowarzyszeń, jak np. Towarzystwa Literackiego Polskiego, którego *Ustawy* w artykule 13 postanawiały, że „...każdy kollaborator obowiązany jest w kolejności przypadającej na wezwanie prezydującego wypracować artykuł lub pismo w przedmiocie przez Towarzystwo wskazanym" [49]. Pod *Ustawą Towarzystwa Literackiego Polskiego* położyli swe podpisy generałowie: Józef Bem i Jan N. Umiński oraz inni wojskowi. Pomimo nadanej Towarzystwu nazwy — jak pisze Ludomir Gadon — „nie o uprawianie literatury chodziło. Była to raczej garstka patriotów, którzy ręką pozbawioną szabli lub bagnetu chwytali za pióro, aby nim dalej bronić sprawy" [50].

[45] Chrzanowski, *O wojnie partyzanckiej*, s. 68.
[46] „Kraj i Emgiracja", 1835, z. 1, z. 3; 1836, z. 4, z. 7.
[47] [Kamieński], Prawdowski (pseud.), *O prawdach żywotnych...*, s. 253.
[48] *Tamże*, s. XIV.
[49] *Ustawy Towarzystwa Literackiego Polskiego*, Paryż 1832, s. 4.
[50] L. Gadon, *Z życia Polaków we Francji, Rzut oka na 50-letnie koleje Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu 1832—1882*, Paryż 1883, s. 10.

Elita umysłowa emigracji żyła w kontakcie z najwybitniejszymi umysłami i najbardziej postępowymi prądami Europy. Żaden kraj w świecie — mówił Ksawery Godebski — nie otwiera obszerniejszego pola do badań wszelkiego rodzaju jak Francja[51]. Wychodźcy stworzyli wybitne dzieła w zakresie literatury pięknej, historiografii i muzyki, rozwinęli myśl społeczno-polityczną i teorię walki o odzyskanie niepodległości.

Wzmożony wysiłek pisarzy wojskowych: Chrzanowskiego, Mierosławskiego, Bema, Starzyńskiego, Nieszokocia, Bystrzonowskiego, Kamieńskiego, Głębockiego, Stolzmana, Wysockiego, Wronieckiego, dokonywał się w latach 1832—1949. W tym czasie powstała obfita literatura, obejmująca dzieła historiograficzne, charakteryzujące się ostrą krytyką przebiegu i skutków powstania listopadowego, a nierzadko i wydarzeń wcześniejszych, które doprowadziły do upadku państwa polskiego, prace z zakresu teorii walki partyzanckiej, wojny ludowej i regularnej, regulaminy różnych rodzajów broni, wydawnictwa kartograficzne, opracowania geograficzne i inne.

Okres pewnego osłabienia wysiłków naukowych trwał od 1850 do 1858 r. W tym czasie nastąpił odpływ fali rewolucyjnej w Europie i osłabienie działalności niepodległościowej na emigracji i w Polsce. W latach poprzedzających powstanie styczniowe, jak i podczas jego trwania nasila się znów praca naukowa i wydawnicza, mająca za zadanie teoretyczne podbudowanie walki zbrojnej i kształcenie kadr powstańczych. Opracowuje się dziesiątki nowych regulaminów, podręczników i instrukcji. Dla podniesienia wiedzy wojskowej w społeczeństwie polskim Józef Głębocki publikuje aktualne dzieło[52], a Henryk Kamieński pospiesznie kończy w 1863 r. *Wojnę ludową*.

Nie ma tu miejsca na przedstawienie pełnych wyników wysiłku umysłowego oficerów w okresie 1832—1864[53]. Wyłonią się one w wyraźnych zarysach w całości pracy, a wszystkie ważniejsze publikacje o treści wojskowej będą wymieniane w tekście lub w przypisach.

Powstanie listopadowe odbiło się bardzo silnie w polskim piśmiennictwie: w literaturze pięknej, wojskowo-historycznej i wojskowej. Pod jego wpływem powstała bogata literatura pamiętnikarska, wielka liczba wspomnień, pism krytycznych i polemicznych rozważań. Chwytają za pióro niemal wszyscy wybitniejsi dowódcy polscy i oficerowie. Analizują rok 1830 i 1831 dla odparcia zarzutów lub wykorzystania doświadczeń wojny w przyszłym powstaniu.

[51] K. Godebski, *Otwarcie kursu historii i statystyki Polski w Szkole Artylerii — Zakładu Polaków w Bourges w dniu 7 marca 1833*, Bourges 1833, s. 9.

[52] J.T. Głębocki, *Porównanie zasad wojny wielkiej i podjazdowej*, Kraków 1863.

[53] Zawierają je bibliografie piśmiennictwa wojskowego: K. Daszkiewicz, J. Gąsiorowski, *Polska bibliografia wojskowa*, t. 1—2, Warszawa 1921—1923; E. Kozłowski, *Bibliografia powstania styczniowego*, Warszawa 1964; *Bibliografia historii Polski*, t. 2, Warszawa 1967.

Publicysta demokratyczny pisał w 1837 r.: „Jak chory na śmiertelnym łożu złożony natęża umysł i szuka przyczyn swojej niemocy, tak pozbawiony niepodległości naród szuka przyczyn swojego upadku. Stąd dziś w rozproszonych synach Polski ten naturalny popęd do badań historycznych" [54].

Nieznajomość przeszłości utrudniała poznanie ówczesnego położenia narodu i określenie jego dróg w przyszłości. Odgrywał tutaj rolę również cel dydaktyczny. Maurycy Mochnacki i inni co światlejsi uchodźcy wyrażali nadzieję, że upowszechnienie w narodzie znajomości własnych dziejów porozbiorowych oświeci go gruntownie. Istnienie grupy światłych oficerów, wychowanków szkół zreformowanych przez Komisję Edukacji Narodowej, Korpusów Kadetów i innych szkół wojskowych, zwłaszcza Szkoły Aplikacyjnej, a nierzadko ludzi po studiach uniwersyteckich, jak: Chrzanowski, Maciej Rybiński, Józef Załuski, Głębocki, umożliwia rozwój piśmiennictwa. Niektórzy ze zdolniejszych oficerów dzięki samokształceniu i próbom pracy pisarskiej, podejmowanej pod wpływem wewnętrznej potrzeby wypowiedzenia swych myśli lub udziału w walce takimi środkami, jakie mogły im być wówczas dostępne, tzn. za pomocą pióra i druku, osiągali wysoki stopień wykształcenia (np. L. Mierosławski, L. Bystrzonowski, F. Paszkowski).

Źródłem inspiracji twórczej ówczesnych oficerów była w nie mniejszym stopniu także przyszłość. Cele, jakie sobie stawiano, wydarzenia, których oczekiwano, wywierały równie silny wpływ na myślenie i działanie jak te, które miały miejsce w przeszłości.

Pewna część uczestników walk o niepodległość Polski, oficerów, inżynierów, uczonych, skupiających niekiedy wszystkie te specjalności, zarówno emigrantów, jak i zesłańców, wniosła znaczny wkład w rozwój nauki i kultury materialnej, w ogólny dorobek cywilizacyjny wielu krajów i świata. Zapisali się oni jako słynni podróżnicy i odkrywcy nie znanych obszarów, jako geologowie — odkrywcy bogactw naturalnych, budowniczowie dróg, kanałów i mostów, organizatorzy życia społecznego i gospodarczego, jako plastycy, architekci, uczeni [55].

Wśród emigrantów było dużo ludzi piszących. Władysław Mickiewicz podaje, iż jeden z uchodźców na pytanie, co zrobił w życiu nadzwyczajnego, miał odpowiedzieć: „Spędziłem kilkadziesiąt lat na emigracji i nie ogłosiłem żadnej broszury politycznej" [56]. Na ogół jednak mało było ludzi przygotowanych do pracy naukowej czy też publicystycznej. Brak ten odczuwały koła demokratyczne skupione w Towarzystwie Demokratycz-

[54] Podaję za: S. Kieniewicz, *Nauki historyczne i świadomość narodowa wczoraj, dziś i jutro*, „Kultura", nr 44, 1975, s. 4.

[55] S. Zieliński, *Wybitne czyny Polaków na obczyźnie*, Wilno 1935; J. H. Retinger, *Polacy w cywilizacjach świata do końca wieku XIX-go*, Warszawa 1937; W. Słabczyński, *Polscy podróżnicy i odkrywcy*, Warszawa 1973.

[56] W. Mickiewicz, *Emigracja polska 1860—1890*, Kraków 1908, s. 106.

nym Polskim. Już w 1836 r. były podejmowane wśród demokratów próby rozwinięcia prac wydawniczych i publikacji pism, które miały upowszechniać wiedzę wojskową w kraju i na emigracji. Zamiar ten nie został jednak zrealizowany, ponieważ — jak pisał „Demokrata Polski" — szczególnie dawał się we znaki brak ludzi należycie przygotowanych do pracy naukowej, wymagającej znajomości sztuki wojennej oraz umiejętności zastosowania jej do przyszłych potrzeb kraju. Postanowiono więc najpierw wykształcić takich oficerów we francuskich szkołach wojskowych. Jednym z nich był Józef Wysocki — absolwent Szkoły Artylerii i Inżynierii w Metzu [57].

Najczęściej podkreśla się zasługi emigracyjnych ośrodków dla rozwoju myśli wojskowej okresu 1832—1864. Znaczniejsze polskie środowisko wojskowe uformowało się również w Rzeczypospolitej Krakowskiej, gdzie przebywali generałowie Józef Chłopicki, Ignacy Prądzyński od 1843 r., Franciszek Paszkowski, płk Józef Teodor Głębocki i inni. Niektórzy z nich, jak np. Prądzyński, kontynuowali pracę pisarską rozpoczętą jeszcze przed powstaniem listopadowym [58]. Inni, jak Paszkowski i Głębocki, nie mogąc inaczej służyć sprawie niepodległości, dopiero po 1832 r. ją rozpoczęli. W braku instytucji społecznej, która by mogła opracować dzieje wojenne od 1792 do 1832 r., starali się oni wypełnić luki, zabiegając o zebranie relacji i wspomnień od uczestników wielu wojen, aby wiedzę o wielkim wysiłku zbrojnym i bohaterskich czynach Polaków przekazać następnym pokoleniom.

Gen. Józef Załuski w artykułach historycznych drukowanych w krakowskim „Czasie" wzywał swych dawnych towarzyszy broni, „...żeby idąc za przykładem pisarzy niewojskowych, zajmujących się wyszukiwaniem i zachowywaniem pamiątek, starali się podawać do powszechnej wiadomości te szczegóły wojenne, których byli naocznymi lub bliskimi świadkami i tym sposobem usiłowali dopełniać część dziejów naszych..." [59] Informował przy tym, że kilku wezwanych dostarczyło mu swe pamiątki lub obiecało uczynić to w przyszłości. Jednym z nich był Wojciech Dobiecki, który przesyłając swoje wspomnienia, pisał: „Jenerale, żądasz ode mnie szkicu historycznego pułku 7-go ułanów w służbie francuskiej..., ale praca ta jest ponad moje siły, bo nie tylko że mi zupełnie brakuje potrzebnych materiałów..., ale i pióra zdolniejszego" [60]. Dobiecki był w tym czasie człowiekiem 79-letnim.

Po klęsce powstania listopadowego Józef Teodor Głębocki podjął studia nad dziejami wojskowości powszechnej i polskiej. W wyniku badań

[57] *O kursie sztuki wojskowej wykładanym w Czytelni Polskiej w Paryżu*, „Demokrata Polski", 23 III 1844.

[58] Tu pisał P r ą d z y ń s k i: *Pamiętniki*, pracę *Czterej ostatni wodzowie przed sądem historii*, recenzję książki W. W i l l i s e n a.

[59] J. Z a ł u s k i, *List do redakcji „Czasu"*, „Czas", dodatek, 1859, s. 198.

[60] W. D o b i e c k i, *Wspomnienia wojskowe*, *tamże*, s. 177—273.

doszedł do wniosku, że przyczyną wielu niepowodzeń i klęsk narodu polskiego był słaby rozwój teorii wojskowości w Polsce, niedostateczna jej znajomość przez dowódców. Patriota i żołnierz z zamiłowania, Głębocki postanowił przyczynić się do rozwoju wiedzy wojskowej i upowszechnienia jej wśród narodu polskiego. We wstępie do swej książki wyznaje, że choć nie uczony (ukończył studia na Wydziale Filozoficznym UJ — wykształcenie wojskowe istotnie miał niewysokie, rozwinął je drogą samouctwa), przedstawia „...blisko 18 lat w samotności rozpamiętywane... myśli, pojęcia w dziedzinie leżącej w Polsce prawie odłogiem" [61]. Samotność ta nie była zupełna, o czym napisze później we wspomnieniach, podkreślając, że skorzystał wiele z rozmów z generałami: Paszkowskim, Chłopickim i Prądzyńskim.

Pracę publikował w okresie Wiosny Ludów, prosi więc czytelników, aby go nie posądzali o to, że w czasach budzącej się „doskonałej wolności" występuje jako technik wojskowy, zwolennik stanu i przesądów wojskowych, że chce zapoznawać ze sztuką podbojów. Wyjawiając motywy, które kierowały jego badaniami, pisze, że myśli te są potrzebne jedynie do wyzwolenia ojczyzny [62]. Później napisze jeszcze jakby dla uzasadnienia swoich wysiłków i zamiarów oraz zobrazowania ówczesnych stosunków społecznych i międzynarodowych: „...człowiek bardzo jeszcze oddalony od zenitu doskonałości swojej i długo jeszcze szczęk oręża po ziemi rozlegać się będzie, dlatego wojenność trzeba wznosić i pielęgnować, i zgłębiać pod każdym względem".

Ten wielki wysiłek umysłowy, podejmowany przez jednostki na emigracji i w kraju, prowadził do określenia celów i sposobów walki narodowowyzwoleńczej, udoskonalenia procesu myślenia i działania. Był on jednak słaby w porównaniu do narodowych potrzeb, a zasięg upowszechniania jego wyników w społeczeństwie niedostateczny.

Na skutek tego niedorozwoju nauki naczelne miejsce w procesie kształtowania świadomości narodowej Polaków zajęła literatura piękna, a rola pisarzy i poetów stała się — jak pisał anonimowy autor w 1859 r. — jedyną publiczną służbą, niosącą w ówczesnych warunkach narodowi bezpośrednie korzyści [63]. Jednak obok dodatnich funkcji literatury pięknej autor ten dostrzegał także jej ujemną rolę, wskazując, że „stała się wygodnym środkiem zbywania patriotyzmu, wymówką od czynu, a poniekąd nawet zagadywaniem sumienia narodowego". Dochodzi do wniosku, iż pisanie i czytanie książek nie jest jedyną, ostateczną ani najwyższą miarą patriotyzmu, mając zapewne na względzie kompensacyjny charakter oddziaływania literatury, który w pewnych warunkach może

[61] J. T. Głębocki, *Rys dziejów wojennych jako wstęp główny (propedeutyka) do umiejętności i sztuki wojowania*, Kraków 1848, s. V.
[62] *Tamże*, s. VI, 70.
[63] Uczmy się, „Przegląd Rzeczy Polskich", Paryż, 19 IX 1859, s. 5, 7.

uwalniać autora i czytelnika od potrzeby czynu. Literatura nie zaspokaja potrzeb poznania naukowego. Dla prawidłowego rozwoju społecznego zarówno literatura, jak i nauka powinny były być przez naród nieustannie wzbogacane jako formy jego świadomości.

Wiele czynników utrudniało pracę naukową oficerów. Niewola polityczna i kulturalna podzielonego na części narodu, brak podstaw materialnych, cenzura, ograniczenie wymiany myśli i kontaktów między zaborami, między emigracją a krajem, między poszczególnymi skupiskami wychodźców a Polakami w służbie obcej. A ponadto rozproszenie, brak silniejszych i trwałych ośrodków pracy umysłowej, utrudniony dostęp do archiwów i bibliotek wojskowych, do bieżącej europejskiej literatury militarnej [64]. Ważną rolę odegrał także ówczesny klimat psychologiczny, zsyłki, prześladowania, wywłaszczenia, fluktuacja nastrojów, atmosfera klęsk kolejnych prób powstańczych, które budziły niewiarę w skuteczność, a niekiedy nawet w sens tego, co się pisze i publikuje. Trzeba było wielkiej odporności, aby nie ulec zupełnemu zniechęceniu i rezygnacji, aby w tak trudnych warunkach tworzyć trwałe wartości nauki i kultury.

Jełowicki porzuca pracę wydawniczą, kiedy przekonuje się, że oddziaływanie piśmiennictwa nie prowadzi do natychmiastowego urzeczywistnienia zamierzeń. Gen. Paszkowski, który w Legionach wraz z Cyprianem Godebskim redagował „Dekadę", napisze po czterdziestu latach, nie bez rozczarowania do nauki i literatury: „Doświadczenie tylu wieków dowiodło, już samym skutkiem, ile próżnymi są nauki i pisma ku rzekomemu swemu zamiarowi: polepszenia i ustalania losów ludzkości" [65]. Stowarzyszenia emigracyjne zawiązywane w celach naukowych i literackich nie mogą rozwijać się i działać — czytamy w sprawozdaniu Towarzystwa Historycznego Polskiego w Paryżu — jak podobne stowarzyszenia narodu niepodległego. „Ziemia ojczysta, do której ostatecznie odnoszą się nasze środki i widoki, nie jest pod stopami naszymi. Jedyny punkt oparcia mamy w ożywiającym nas duchu narodowym" [66].

Jełowicki rzuca nieco światła na warunki pracy naukowej, literackiej i publicystycznej emigracji polskiej we Francji. Jako wydawca poznał — jak pisze — niemal wszystkich dobrych pisarzy emigracyjnych. Życie ich napełniało go smutkiem, że nie było w Polsce opiekunów, którzy by tym ludziom, będącym skarbem narodowym, przychodzili z pomocą materialną. Wielu z twórców żyło w niedostatku, który zmuszał ich do po-

[64] W indywidualnych wypadkach pokonywano te trudności. Np. Głębocki podaje do każdego rozdziału *Rysu dziejów wojennych*... bogatą bibliografię załącznikową. Natomiast „brak prawie zupełny" materiałów uniemożliwił J. Wysockiemu pełniejsze przedstawienie dziejów sztuki wojennej w Polsce, w pracy pt. *Kurs sztuki wojskowej, Paryż 1842—1844;* zob. „Dziennik Narodowy", 1843, nr 99, s. 409.

[65] [F. Paszkowski], *Pomysły do dziejów Polski*, Paryż 1840, s. 3.

[66] *Sprawozdanie Towarzystwa Historycznego Polskiego w Paryżu z roku 1853*, Paryż 1854, s. 5.

rzucenia pracy naukowej lub literackiej dla zarobkowania. Wielu piszącym „niedostatek krępuje umysł i pióro" [67]. Obraz ten uzupełnia Władysław Mickiewicz, któremu, jako wydawcy, był on również dobrze znany, twierdząc, że dla drukowania pism i odezw wielu wychodźców odmawiało sobie codziennej strawy. Stosy papierów emigracyjnych świadczą jednak, że wygnańcy rąk nie opuszczali, że ich myśl w ciągłym gorączkowym napięciu szukała wyjścia z rozpaczliwego położenia narodu [68]. Takie warunki nie sprzyjały systematycznym i długotrwałym wysiłkom naukowym, lecz głównie rozwojowi publicystyki. Literatura emigracyjna — według charakterystyki Władysława Mickiewicza — polegała na broszurach, na namiętnych nawoływaniach.

Stanisław Ropelewski, określając w 1840 r. piśmiennictwo wychodźstwa polskiego, napisał: „Dziecko burzliwych okoliczności, literatura emigracyjna nosi wydatne znamię wojującej, namiętnej polityki. Historia tam przybrała gwałtowne polemiczne kształty, ówdzie pod umiarkowanym piórem wyszła na żałobną legendę, której ukrytym morałem jest narodowy okrzyk do broni" [69].

Praca naukowa i publicystyczna emigrantów wojskowych i oficerów przebywających w kraju rozszerzyła wiedzę o położeniu narodu, w którym znalazł się on po 1831 r., stworzyła możliwość poznawania rozwoju myśli wojskowej państw zaborczych i Francji, przynosiła głębsze zrozumienie sytuacji polityczno-militarnej w ówczesnej Europie.

Rozwój polskiego piśmiennictwa wojskowego na emigracji i w kraju

Trudno oddzielić w latach 1832—1864 działalność naukową i publicystyczną oficerów polskich od wydawniczej, ponieważ wówczas autorzy byli również często wydawcami swych prac, a niektórzy zajmowali się także ich rozpowszechnianiem.

Potrzeby walki narodowowyzwoleńczej doprowadziły do wytworzenia obfitej literatury o treści wojskowej, zawierającej teorię walki zbrojnej, podstawy wiedzy niezbędnej do kształcenia kadr powstańczych, wartości ideowe dla podtrzymania w narodzie dążenia do niepodległości. U podłoża tej szerokiej działalności wydawniczej leżało przeświadczenie, które wyraził zarówno kpt. Józef Meyzner [70], jak i czasopismo wydawane w Paryżu przez Adama Gurowskiego, że: „Dziś, kiedy tak jest szybką propagacja światła, nowych wyobrażeń, najlepszym i jedynym ich roznosicie-

[67] A. Jełowicki, *Moje wspomnienia*, Warszawa 1970, s. 347—348.
[68] Mickiewicz, *Emigracja polska...*, s. 21, 92.
[69] Podaję za: D. Rederowa, *Polski emigracyjny ośrodek naukowy we Francji w latach 1831—1872*, Wrocław 1972, s. 94.
[70] „Pismo Wzajemnego Oświecania się", Besançon 1833.

lem jest druk i pismo" [71]. Gurowski dostrzega w periodykach odbicie całego ruchu umysłowego społeczeństwa. Charakteryzując potrzeby szerokiego kręgu czytelników, pisze on: „Ogół czytających żąda zwięzłości — rzutu niejako tylko myśli, którą pochwyciwszy, sam w sobie przetrawia, rozwija. Pisma periodyczne stają się dlatego coraz bardziej chlebem powszednim, potrzebą mas".

Podobny pogląd na funkcję prasy i piśmiennictwa podziela cała intelektualna emigracja, pragnąca tą drogą rozpowszechniać swoje idee, kształtować świadomość uchodźców i rodaków w kraju, a także wpływać na opinię społeczeństw w państwach zachodnich. „Radzibyśmy drogą pisma, za pośrednictwem druku objawić nasze myśli jak największej liczbie ziomków, ludowi polskiemu..." [72] pisano w *Manifeście Polaków znajdujących się w Belgii* w rocznicę powstania listopadowego 1836 r.

Towarzystwo Demokratyczne Polskie poszukiwało sposobów oddziaływania w przyszłym powstaniu na społeczną świadomość ludu w warunkach jego niskiego oświecenia i niemal powszechnego analfabetyzmu. Chociaż lud wiejski nie czyta, a miejski nie przedstawiał się dotąd jako żywioł rewolucyjny — głosi TDP — trzeba jednak koniecznie dążyć, aby druk periodyczny pełnił swoją funkcję i stał się podporą sprawy narodowej, twórczym narzędziem opinii publicznej [73]. W 1862 r. w Królestwie Polskim 90% ludności było analfabetami; umiejący czytać i pisać stanowili tylko 7%, w Warszawie umiejętność tę opanowała zaledwie połowa mieszkańców. Dlatego też zakładano, że podczas powstania władza powstańcza może nakazać władzom lokalnym we wsiach i miasteczkach regularne odczytywanie i objaśnianie prasy. Chociaż zdawano sobie sprawę z tego, że możność wymiany i wyjawiania myśli w mowie i piśmie sprzyja jej rozwojowi, to jednak przewidywano nadzór nad dziennikami i zgromadzeniami oraz ograniczenie posługiwania się drukiem dla zapobieżenia użycia go przeciw rewolucji.

Idea ta znalazła odbicie również w regulaminie wojskowym, który zakładał, że dla dobra sprawy publicznej wolność druku i stowarzyszeń w powstaniu musi być zawieszona. Tę działalność mogła sprawować i rozwijać jedynie władza naczelna [74].

Jełowicki wspomina, że przystępując do wydawania celniejszych utworów polskiego pisarstwa na emigracji, „miał na celu dobro kraju, piśmiennictwa i języka — przeżywających ucisk zaborców" [75]. Po rozbiciu siły zbrojnej w 1831 r. carat bezzwłocznie uderzył w polską naukę i ośw-

[71] „Przyszłość", cz. 1, nr 1, 1834, s. 5.
[72] J. Lelewel, *Mowy i pisma polityczne*, Poznań 1864, s. 229.
[73] *Towarzystwo Demokratyczne Polskie, Kwestia trzecia*, s. 27—29.
[74] *Regulamin piechoty, kawalerii i artylerii wraz z instrukcją dla powstania i służbą obozową*, Paryż 1846, s. 12.
[75] Jełowicki, *Moje wspomnienia*, s. 347. Dzieje i problematykę badań nad rolą drukarstwa i księgarstwa polskiego na obczyźnie przedstawił A. Kłossowski, „Studia o Książce", t. 1, s. 133—158.

wiatę, likwidując Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Warszawie i Uniwersytet Warszawski, wywożąc księgozbiory, zbiory muzealne, m.in. portrety królów i hetmanów polskich z Zamku Królewskiego i pałaców. Poczynania te car uzasadniał prawem wojny: „...wszystkie te przedmioty należą do Rosji z prawa wojny, gdyż wojska rosyjskie zajęły Warszawę siłą oręża" [76]. Głównie chodziło mu o zniszczenie ośrodków myśli politycznej i możliwości kształcenia wyższego stopnia w Królestwie Polskim, podstaw rozwoju kultury narodowej.

W kraju wydawcy nie mogli publikować literatury politycznej i filozoficznej o tendencjach liberalnych i postępowych, m.in. dzieł pisarzy romantycznych tworzących na emigracji, ponieważ przez długie lata było to zabronione (w Królestwie do 1858 r.). Później dzieła poetów romantycznych, podobnie jak utwory pisarzy krajowych, mogły być drukowane w postaci zdeformowanej przez cenzurę [77].

Myśl o wyrównaniu strat była jednym z głównych motywów podejmowania prac naukowych, wydawniczych oraz organizacji muzeów, archiwów i bibliotek na obczyźnie i w kraju. Wysiłki wydawnicze emigracji były wspomagane w dużym stopniu przez Ossolineum we Lwowie, które obok legalnej pracy edytorskiej rozwijało działalność konspiracyjną. W latach 1832—1834 Ossolineum wydało 92 tytuły (w tym czasopismo „Konfederatka") w łącznym nakładzie 51 700 egzemplarzy. Druki te zostały rozpowszechnione w Galicji, w Królestwie Polskim oraz na Podolu i Wołyniu [78]. Według klasyfikacji Henryka Łapińskiego akcja tajnych wydawnictw obejmowała następujące tematy: relacje z powstania listopadowego, krytykę polityki władz zaborczych, analizę sił narodowych, program walki wyzwoleńczej, konstytucje, ustawy i statuty, instrukcje wojskowe, utwory literackie i pieśni patriotyczne, prospekty wydawnicze. Jak widać, w tym konspiracyjnym repertuarze wydawniczym przeważały utwory o treści wojskowej i patriotycznej. W 1834 r. władze austriackie wykryły tę działalność Ossolineum. Jego dyrektor Konstanty Słotwiński został skazany na 12 lat pobytu w Kufsteinie. Po opuszczeniu więzienia zginął podczas powstania 1846 r. w Galicji.

Wśród 124 tytułów czasopism emigracyjnych i 52 tajnych wydanych konspiracyjnie w kraju, poświęconych tematyce politycznej, patriotycznej i wojskowej, będących odbiciem walki narodowowyzwoleńczej Polaków, znajduje się pewna liczba tytułów, w których przeważa problematyka wojskowa i wojskowo-polityczna. Do takich należą „Nouvelles de Pologne", wydane w Paryżu 1831 r. przez Komitet Polski, zawierające

[76] J. Kucharzewski, *Epoka paskiewiczowska. Losy oświaty*, Warszawa 1914, s. 85.

[77] J. Krzyżanowski, *Sztuka słowa*, Warszawa 1972, s. 244.

[78] H. Łapiński, *U początków działalności wydawniczej Ossolineum (1817—1834)*, Wrocław 1973, s. 68—70; 94—96.

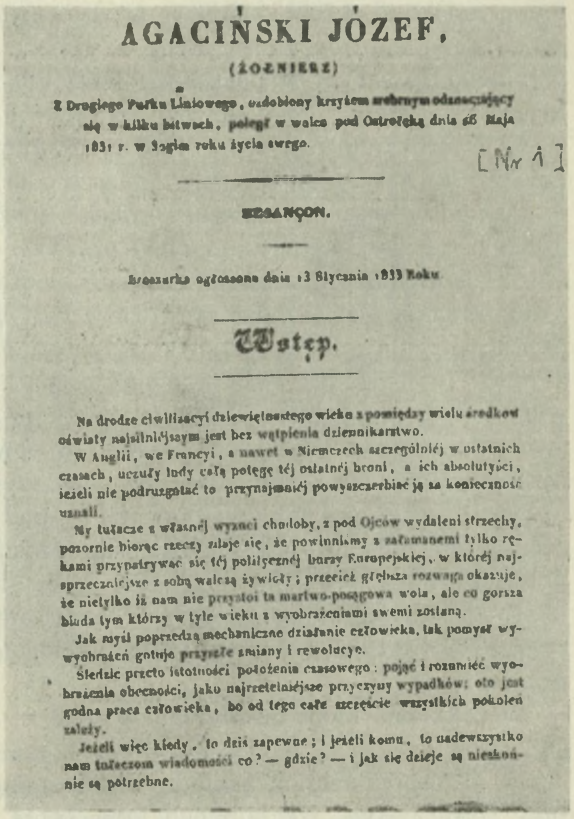

AGACIŃSKI JÓZEF,

(ŻOŁNIERZ)

Z Drugiego Pułku Liniowego, ozdobiony krzyżem srebrnym odznaczający się w kilku bitwach, poległ w walce pod Ostrołęką dnia 26 Maja 1831 r. w 32gim roku życia swego.

[Nr 1]

BESANÇON.

Broszurka ogłoszona dnia 13 Stycznia 1833 Roku.

Wstęp.

Na drodze cywilizacyi dziewiętnastego wieku z pomiędzy wielu środków oświaty najsilniejszym jest bez wątpienia dziennikarstwo.

W Anglii, we Francyi, a nawet w Niemczech szczególniéj w ostatnich czasach, uczuły ludy całą potęgę téj ostatniéj broni, a ich absolutyści, jeżeli nie podrzegać to przynajmniéj powyższerbić ją za konieczność uznali.

My tułacze z własnéj wyrzuceni chałupy, z pod Ojców wydaleni strzechy, pozornie biorąc rzeczy zdaje się, że powinniśmy z założonemi tylko rękami przypatrywać się téj politycznéj burzy Europejskiéj, w któréj najsprzeczniejsze z sobą walczą żywioły; przecież głębsza rozwaga okazuje, że nietylko iż nam nie przystoi ta martwo-pogrzebowa wola, ale co gorsza błąd tym którzy w tyle wieku z wyobrażeniami swemi zostaną.

Jak myśl poprzedzą mechaniczne działanie człowieka, tak pomysł wywyobrażeń gotuje przyszłe zmiany i rewolucye.

Śledzić przeto istotność położenia czasowego: pojąć i rozumieć wyobrażenia obecności, jako najrzetelniejsze przyczyny wypadków: oto jest godna praca człowieka, bo od tego całe szczęście wszystkich pokoleń zależy.

Jeżeli więc kiedy, to dziś zapewne; i jeżeli komu, to nadewszystko nam tułaczom wiadomości co? — gdzie? — i jak się dzieje są niezbędnie są potrzebne.

„PISMO WZAJEMNEGO OŚWIECANIA SIĘ", NR 1, PT. *AGACIŃSKI JÓZEF*, BESANÇON 1833

m.in. zbiór aktów, rozkazów dziennych, listów gen. Skrzyneckiego z powstania listopadowego.

Przejawem życia umysłowego uchodźców skupionych w zakładach są czasopisma historyczno-wojskowe, polityczne i literackie. W Awinionie grupa oficerów wydaje czasopismo „Polacy we Francji — Tygodnik Awinioński". Obok problematyki historycznej znalazło w nim odbicie życie żołnierzy zakładu Awinion, a także Besançon. Stowarzyszenie Uchodźców Polskich w Awinionie wydaje broszurki „Scènes politiques de la revolution polonaise", których redaktorem był oficer Sztabu Generalnego Wojska Polskiego Stanisław Bratkowski. Czasopismo to zawiera przedruki dokumentów i relacje z powstania listopadowego w języku francuskim.

Kpt. Antoni Alfons Starzyński wydawał miesięcznik o charakterze literackim, zawierający utwory poetyckie, pieśni wojenne i patriotyczne pt. „Bard Nadwiślański nad Brzegami Duransy i Rodanu". Publikował w nim utwory: J. Słowackiego, J. U. Niemcewicza, S. Goszczyńskiego, K. Brodzińskiego, A. Góreckiego, K. Gaszyńskiego i innych. Na karcie tytułowej czasopisma widnieje hasło: „Wolność, całość, niepodległość pra-

wych Polaków hasłem". Istnieją źródła dowodzące, że „Bard Nadwiślański..." był chętnie czytany przez uchodźców. Obok utworów poetyckich przedrukowywał on w dodatkach kwartalnych niektóre dokumenty polityczne powstania listopadowego i z życia Polaków na emigracji.

W Bourges ukazuje się w 1832 r. „Pamiętnik Burżański" — dziennik przepisywany ręcznie. Ukazały się łącznie 33 numery pisma.

Zakład w Besançon należał — obok Paryża i Awinionu — do najżywszych ośrodków intelektualnych. Kpt. Józef Meyzner — we współpracy z Franciszkiem Gordaszewskim i Henrykiem Kałussowskim — wychodząc z założenia, że „ na drodze cywilizacji XIX w. spomiędzy wielu środków oświaty najsilniejszym jest bez wątpienia dziennikarstwo" — wydawał „Pismo Wzajemnego Oświecania się", organ Towarzystwa o tej samej nazwie. Zadaniem pisma miało być: „Uczynić najpierwszej potrzebie wyświecania moralnej dążności wieku". Z powodu ograniczeń ustanowionych przez rząd francuski dla prasy Towarzystwo wydawało swoje pismo wzorem czasopisma zakładu Awinion — pod imionami poległych, odznaczonych na polach bitew lub zamordowanych w Prusach internowanych polskich żołnierzy. Pismo ukazywało się od stycznia do marca 1833 r., należało też wówczas do najlepszych, poruszało bowiem zagadnienia historyczne i polityczne, a w swej wymowie ideologicznej było postępowe, republikańskie.

W zakładzie Mont-de-Marsan w 1833 r. ukazały się 4 numery „Czasu".

W korespondencji z zakładu Chatearoux, obok relacji o zawiązaniu tam Towarzystwa Wzajemnego Oświecania się, autor pisze: „Myślimy także o drukarni polskiej i takową urządzić będzie staraniem naszym" [79]. Nie znamy rezultatów tych zabiegów.

„Pamiętnik Emigracji", wydawany w Paryżu w latach 1832—1833 przez Michała Podczaszyńskiego w formie broszur pod imionami książąt i królów polskich — od Ziemowita do Henryka Walezego — obok rozpraw historyczno-wojskowych i politycznych zamieszczał rozważania nad zagadnieniami powstania listopadowego.

Najpoważniejszym pismem polityczno-wojskowym o charakterze naukowym był „Kraj i Emigracja", wydawany w Paryżu pod patronatem ks. Adama Czartoryskiego, w latach 1835—1843 przez Janusza Woronicza, od roku 1837 przez Ludwika Bystrzonowskiego — byłego oficera sztabowego. Organ ten skupiał zdolnych i dobrze przygotowanych pisarzy wojskowych, jak: Chrzanowski, Wrotnowski i Walewski. Inspirując badania nad powstaniem listopadowym i wojnami narodowowyzwoleńczymi w Europie, tworzył teoretyczne podstawy przyszłego powstania w Polsce. Także „Trzeci Maj" — organ polityczny obozu ks. Czartoryskiego — drukował artykuły o treści wojskowej, jak np. *O sieci strategicznej*

[79] „Pismo Wzajemnego Oświecania się", pt. *Stępak Wojciech*, 22 II 1833.

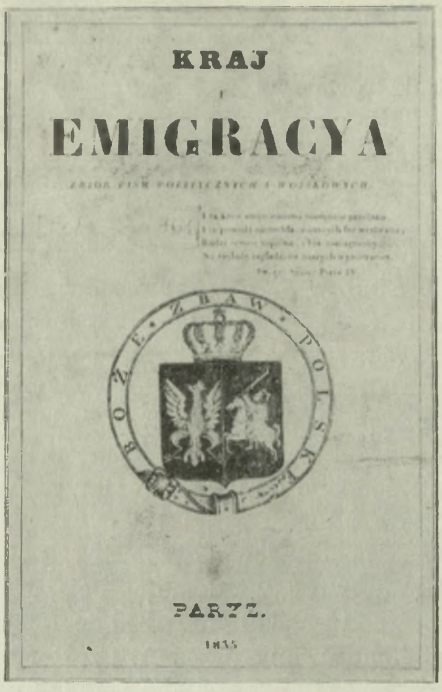

„KRAJ I EMIGRACYA", PARYŻ 1835

„SŁAWIANIN", PARYŻ 1841

w Polsce, O ostępach sieci strategicznej w Polsce, O ostępach i ich komunikacjach [80]. Władysław Zamoyski opublikował tu m.in. przyczynki historyczne do dziejów powstania 1830—1831 r. [81] Zagadnieniami wojskowymi w tym piśmie zajmowali się Ludwik Bystrzonowski i Janusz Woronicz.

Charakter wojskowo-historyczny miał „Sławianin", redagowany i wydawany w Paryżu przez kpt. Starzyńskiego, byłego redaktora „Barda Nadwiślańskiego...", który poruszał w piśmie „historyczne, wojskowe i polityczne przedmioty tyczące się Sławianii, a szczególnie Polski". Łącznie w latach 1841—1843 ukazały się 4 poszyty „Sławianina".

Pismo polityczne i naukowe „Nowa Polska", będące przedłużeniem czasopisma wychodzącego w Warszawie w 1831 r. pod tym samym tytułem, było organem grupy wojskowych, uznanym „za organ Towarzystwa Wojskowego przez jenerała Rybińskiego" [82]. Wychodziło ono w Paryżu w latach 1833—1845 pod redakcją Józefa B. Ostrowskiego.

Wydawany w Brukseli od 1839 r. do 1848 r. „Orzeł Biały" miał charakter pisma „wyłącznie poświęcającego się wyjarzmiającej się Polsce". Drukował artykuły polityczne, ideologiczne i wojskowe. Winieta na stronie tytułowej pierwszego numeru nowego rocznika lub kwartalnika za-

[80] „Trzeci Maj", 31 I, 24 II, 6 III 1840.
[81] *Tamże*, 22 VI, 29 VI, 6 XII 1844.
[82] „Dziennik Narodowy" 1843, nr 120, s. 480.

wierała sztandary z napisem w języku polskim i rosyjskim: „Za naszą i Waszą wolność".

Warto też wspomnieć, że „Pamiętnik Towarzystwa Przyjaciół Przemysłu" był także przeznaczony m.in. „dla inżynierów wojskowych" i cywilnych, uczonych, ludzi stanu etc. „Pamiętnik" był organem Towarzystwa, a jego celem: „Być użytecznym krajowi, sobie i współbraciom; kształcić się, oświecać i wspierać..." [83]

W obozie żołnierzy polskich, uczestników rewolucji węgierskiej, internowanych przez Turcję w Szumli, powstało w 1851 r. 6 numerów pisanego odręcznie „Dziennika Emigracji". Prawdopodobnie to o tym piśmie wspomniano w „Demokracie Polskim": „W przekonaniu..., iż zajęcie umysłowe utrzyma jedność, harmonię i oddali rozpacz, zaczęto wydawać dziennik na kilkanaście egzemplarzy przepisywany" [84]. Był on redagowany przez Zygmunta Miłkowskiego i pod dyktando przepisywany przez kopistów. Nakład „Dziennika" dochodził podobno do 20 egzemplarzy. Po wyjeździe Miłkowskiego pismo redagował Fortunat Strowski.

Czasopismem przeznaczonym w swych początkach dla żołnierzy polskich formacji, organizowanych w Turcji, były „Wiadomości Polskie", wydawane w Paryżu w latach 1854—1861 pod redakcją (od 1855 do 1859) Feliksa Wrotnowskiego. Organ ten był finansowany przez A. Czartoryskiego i W. Zamoyskiego.

W latach 1861—1862 ukazuje się w Paryżu „Głos z Paryża i Genui" — najpierw jako organ Związku Młodzieży Polskiej, a następnie uczniów Polskiej Szkoły Wojskowej w Genui i Cuneo, redagowany przez Włodzimierza Wolskiego i Jana Żukowskiego. Był on odbiciem myśli i nastrojów młodzieży polskiej przygotowującej się do walki o niepodległość kraju.

Wydawany w Paryżu w 1862 r. przez Ludwika Brzozowskiego miesięcznik „Baczność" był pismem mierosławczyków, w którym pisywał również ich przywódca. Od lipca do grudnia 1862 r. ukazało się 6 numerów pisma. Miesięcznik drukując instrukcję powstańczą, *Program Organizacji Narodowej*, przedstawiając ucisk zaborcy i nastroje ludności w Królestwie Polskim, przejawiał dążenie do powstania zbrojnego. W bibliografii zalecanej młodzieży polskiej kształcącej się wojskowo za granicą, a w kraju sposobiącej się do powstania, podaje *Zasady sztuki wojennej*, H. J o m i n i e g o w przekładzie N i e s z o k o c i a oraz dzieła generałów: Wronieckiego, Chrzanowskiego, Wysockiego, Kruszewskiego i Mierosławskiego oraz kapitana Stolzmana.

W latach 1863—1864 ukazywały się w różnych krajach: we Francji, Anglii, Belgii, Stanach Zjednoczonych, Szwajcarii i innych — czasopisma, niekiedy w językach obcych, jak np. „Ephémerides Polonaises" w Pary-

[83] *Pamiętnik Towarzystwa Przyjaciół Przemysłu*, t. 1, Paryż 1844, s. 3.
[84] *Szczątki byłego Legionu na Węgrzech*, „Demokrata Polski", 1851, nr 5, s. 19.

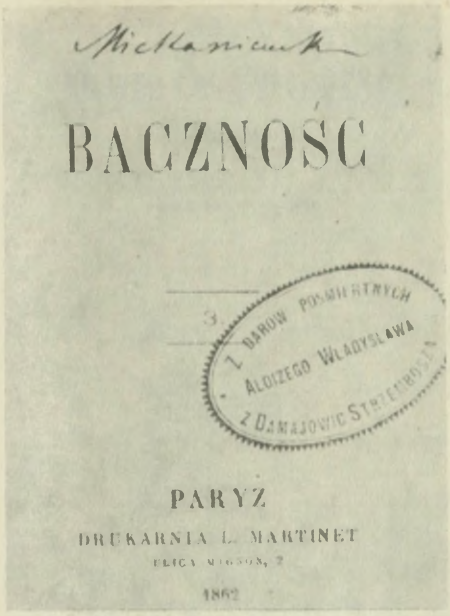

„BACZNOŚĆ", PARYŻ 1862

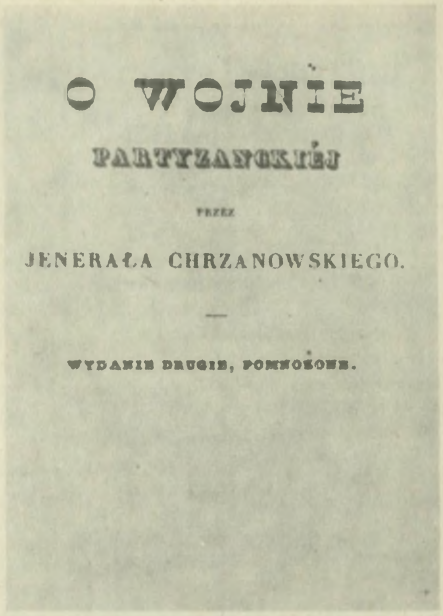

WOJCIECH CHRZANOWSKI, *O WOJNIE PARTYZANCKIEJ*, PARYŻ 1835, KARTA TYTUŁOWA

żu, mające na celu informowanie wychodźców polskich i opinii publicznej owych państw o przebiegu powstania styczniowego. Drukowały one artykuły polityczne, doniesienia z pola walki i dokumenty o powstaniu.

Początki tajnej prasy pokrywają się, poza „Konfederatką" wydawaną w roku 1833 przez Ossolineum, z pierwszą fazą narastania nastrojów patriotycznych i wolnościowych w Królestwie Polskim, a szczególnie w Warszawie. Cenzura gnębiła każdą myśl wolniejszą i niepodległościową. Prasa krajowa nie mogła podejmować tematów najżywiej interesujących społeczeństwo polskie. W zaborach pruskim i austriackim przepisy cenzury były swobodniejsze, ale napływ prasy z tych ziem był ograniczony. Pisma emigracyjne docierały do kraju z trudem, nieregularnie i z opóźnieniem. W tych warunkach wymiana informacji zakazanych odbywała się konspiracyjnie.

Najnowsze badania nad tajną prasą tego okresu wykazują, że do dnia wybuchu powstania 1863 r. ukazywało się w Królestwie Polskim miesięcznie jedynie kilka numerów konspiracyjnych gazetek. Szybki rozwój tajnej prasy nastąpił z chwilą wybuchu powstania, kiedy cenzura carska została jeszcze bardziej zaostrzona, a potrzeba aktualnej informacji i szerzenia idei walki o niepodległość była niezwykle pilna i konieczna, kiedy Rząd Narodowy stworzył własne drukarnie, organy prasowe i drogi rozpowszechniania wydawnictw. Jedna z drukarń pozostawała przy Wy-

OTWARCIE KURSU

HISTORYI I STATYSTYKI

POLSKI

XAWERY GODEBSKI

BOURGES

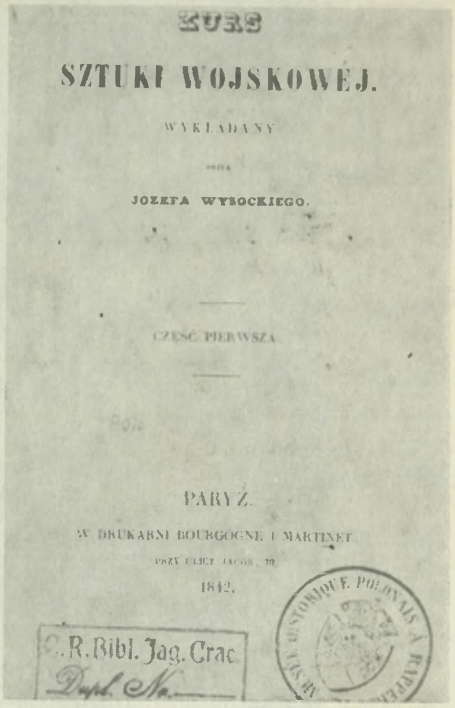
KURS

SZTUKI WOJSKOWEJ.

JÓZEFA WYSOCKIEGO.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

PARYŻ.

1842.

KSAWERY GODEBSKI, *OTWARCIE KURSU HISTORYI I STATYSTYKI POLSKI W SZKOLE ARTYLLERYI*, BOURGES 1833, KARTA TYTUŁOWA

JÓZEF WYSOCKI, *KURS SZTUKI WOJSKOWEJ*, PARYŻ 1842, KARTA TYTUŁOWA. WIDOCZNE ZNAKI WŁASNOŚCIOWE: MUSÉE HISTORIQUE POLONAIS Á RAPPERSWYL; ARCHIWUM POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ, LONDON

dziale Wojskowym Rządu Narodowego, gdzie wydawano m.in. biuletyn wojenny „Wiadomości z Pola Bitwy", które w sierpniu 1863 r. zmieniły tytuł na „Wiadomości z Placu Boju".

Ogółem w latach 1861—1864 ukazało się w Królestwie Polskim 51 tytułów czasopism tajnych (289 numerów) [85]. Justyn Sokulski podaje liczbę 69 pism tajnych. Eugeniusz Tomaszewski wykazuje 304 numery tajnych gazetek, ujmując również te wydawnictwa, które ukazały się poza obszarem dawnej Rzeczypospolitej [86]. Różnice te wynikają także z zastosowania odmiennych kryteriów w typologii prasy. Walka o niepodległość wpłynęła na powstanie dużej liczby — obok czasopism — innego rodzaju wydawnictw propagandowych, jak broszury i druki ulotne.

Pisma konspiracyjne wydawane w kraju docierały do ośrodków pol-

[85] *Prasa tajna z lat 1861—1864*, cz. 1—3, Wrocław 1966—1970, zob. też: J. Sokulski, *Prasa tajna i jej kierownicy w dobie powstania styczniowego*, „Silva Rerum", 1924, s. 119—138.

[86] E. Tomaszewski, *Prasa tajna okresu powstania styczniowego (1861—1864)*, w: *Prasa polska w latach 1831—1864*, Warszawa 1976, s. 187—198.

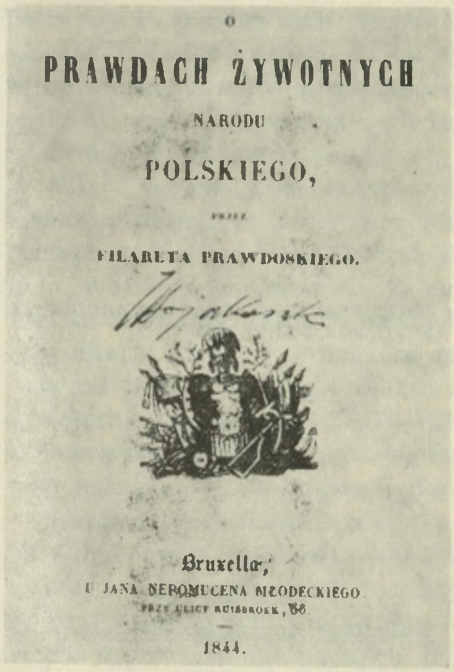
O

PRAWDACH ŻYWOTNYCH

NARODU

POLSKIEGO,

przez

FILARETA PRAWDOSKIEGO.

Bruxella,

U JANA NEPOMUCENA NIEDZIECKIEGO

PRZY ULICY RUISBROEK, 86.

1844.

(HENRYK KAMIEŃSKI) FILARET PRAWDOSKI (PSEUD.), *O PRAWDACH ŻYWOTNYCH NARODU POLSKIEGO*, BRUKSELA 1844, KARTA TYTUŁOWA

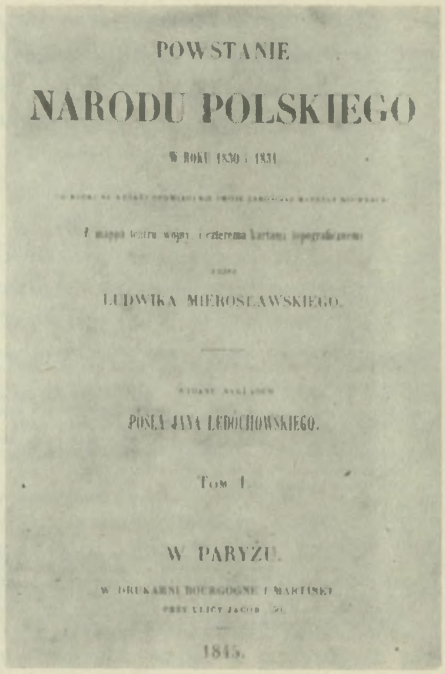
POWSTANIE

NARODU POLSKIEGO

W ROKU 1830 I 1831.

LUDWIKA MIEROSŁAWSKIEGO.

POMNIK JANA LEBOCHOWSKIEGO.

Tom I.

W PARYŻU.

1845.

LUDWIK MIEROSŁAWSKI, *POWSTANIE NARODU POLSKIEGO W ROKU 1830 I 1831*, PARYŻ 1845, KARTA TYTUŁOWA

skich za granicą, czego dowodem są informacje o ich zawartości w emigracyjnych periodykach [87].

Powstania polskie i walki XIX w. zaznaczyły się w statystyce wydawnictw wyraźnymi wzniesieniami [88]. Wpływała na to potrzeba zwiększonej informacji, wzrost zainteresowań społeczeństwa zagadnieniami politycznymi i wojskowymi, głód wiadomości z placu boju.

W rozwoju piśmiennictwa wojskowego tego okresu dają się dostrzec pewne cechy charakterystyczne, występujące zależnie od czasu, w którym powstawało. W okresie przygotowawczym, poprzedzającym powstanie, dominowały dzieła teoretyczne i publikacje o charakterze dydaktycznym, podręczniki, regulaminy; podczas powstania — wydawnictwa o charakterze normatywnym, instrukcje, kodeksy, regulaminy oraz pieśni patriotyczne i żołnierskie, a także materiały propagandowe; po ustaniu wojny — wspomnienia, pamiętniki, utwory poetyckie (to co zginęło w rzeczywistości, ożywało w poezji), rozprawy historyczne.

[87] *Pisma periodyczne warszawskie z 1862 roku wytłaczane w drukarni tajemnej*, „Przegląd Rzeczy Polskich", Paryż, 15 IX 1862, s. 1—20 (omówienie „Ruchu", „Strażnicy" i „Pobudki").

[88] Czarnowska. *Ilościowy rozwój polskiego ruchu wydawniczego 1501—1965*, s. 56.

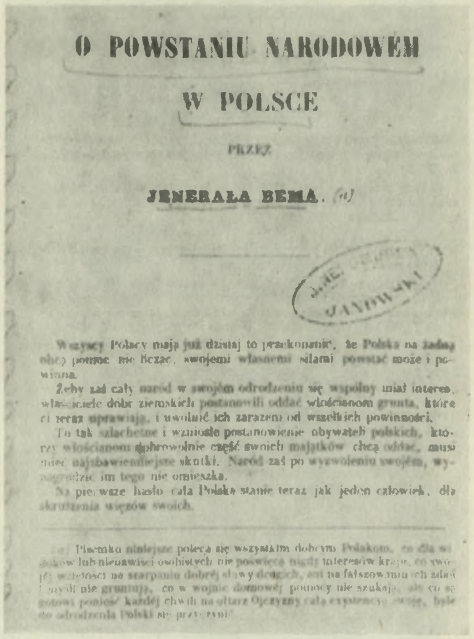

O POWSTANIU NARODOWEM

W POLSCE

PRZEZ

JENERAŁA BEMA.

JÓZEF BEM, *O POWSTANIU NARODOWYM W POLSCE*, PARYŻ 1846

Wydawnictwa o treści wojskowej ukazywały się przeważnie w niskich nakładach. Były one różne, zależnie od treści pracy i kręgu odbiorców, najczęściej nie przekraczały jednak kilkuset egzemplarzy. Niekiedy ukazywały się nawet w mniejszej liczbie, jak np. Wojciecha Chrzanowskiego, *Rys taktyki zastosowanej piechoty...* i *Rys taktyki zastosowanej jazdy...*, wydane w Paryżu 1837 r., jak nadmienia jedno z nich „...były drukowane w małej liczbie egzemplarzy, rozdano jedynie zaufanym osobom" [89].

Znaczna część literatury o treści wojskowej była wynikiem pracy dydaktycznej prowadzonej przez autorów na kursach i w szkołach wojskowych. Do niej należy skrypt gen. Franciszka Sznajde [90], który powielono na koszt Towarzystwa Naukowej Pomocy i rozdzielono bezpłatnie uczestnikom kursu teorii jazdy. W ten sposób powstało wiele prac Wojciecha Chrzanowskiego, Ludwika Mierosławskiego, jak też dzieło Józefa Wysockiego.

Piśmiennictwo wojskowe okresu 1832—1864, pomimo podzielonych wysiłków i braku na ogół planowanego działania, obejmuje jednak niemal wszystkie gałęzie nauki o wojnie, sztuki i techniki wojennej, nie wyłączając zagadnień morskich, wychowania żołnierzy, medycyny wojskowej, prawa, budownictwa wojennego czy też muzyki wojskowej.

[89] „Demokrata Polski", 1843, s. 12.

[90] F. Sznajde, *Wypisy do teorii jazdy ułożone jako notatki wyrywkowe, bez związku i przeznaczone jedynie tylko w pomoc pamięci uczęszczających na ustne kursa teorii jazdy*, Paryż 1834.

Swiadczy to o dużej skali zainteresowań emigrantów wojskowych. Konieczna jest tutaj uwaga, że nie tylko najcenniejsze dzieła oryginalne, które wymienia się w przeglądach piśmiennictwa, ale także setki drobnych utworów kształtowały wiedzę wojskową na emigracji i w społeczeństwie polskim w kraju.

Wśród wychodźców wojskowych w Paryżu znaleźli się oficerowie Kwatermistrzostwa Generalnego, którzy przed 1831 r. uczestniczyli w pracach nad mapą topograficzną Królestwa Polskiego. Należał do nich m.in. Wojciech Chrzanowski. Z jego inicjatywy wykonano na emigracji, nie bez trudności, wybitne dzieło kartograficzne — mapę ziem Rzeczypospolitej z 1792 r.[91] Prace nad mapą prowadzono przez 20 lat, począwszy od 1838 r., według projektu i pod nadzorem gen. Chrzanowskiego, w ostatniej fazie prac (1857—1859) pod kierownictwem mjr. Feliksa Wrotnowskiego. Koszty wydawnictwa pokryto częściowo środkami z zapisu zmarłego w 1835 r. gen. Ludwika Paca (12 000 franków)[92].

Karta dawnej Polski... nie była jedyną pracą kartograficzną emigracji. Opracowano i wydano również wiele atlasów i map całej Polski, które w kraju pod zaborami nie mogły być opublikowane. Celem, jaki przyświecał działalności naukowo-kartograficznej oficerów, było przygotowanie materiałów niezbędnych do prowadzenia walki w przyszłym powstaniu. W tych warunkach nie mogły jednak być zaspokojone wszystkie potrzeby. W powstaniu styczniowym silnie odczuwano brak nowych map topograficznych obszarów objętych wojną. W lutym 1863 r. Aleksander Waszkowski, agent Rządu Narodowego, wykradł z Wydziału Pomiarowego 52 mapy topograficzne, które następnie zostały rozesłane do oddziałów powstańczych. Nadal jednak dowódcy oddziałów posługiwali się mapami przestarzałymi, często zupełnie nieodpowiednimi. Dopiero Józef Gałęzowski, kierownik Wydziału Wojny Rządu Narodowego (były kapitan Sztabu Generalnego armii carskiej w Petersburgu), uzyskał drogą nielegalną najnowszą mapę obszarów Królestwa Polskiego i w odbitkach fotograficznych rozpowszechnił ją w oddziałach powstańczych. Niektóre mapy rosyjskie kopiowano fotograficznie w Paryżu.

Należy tutać wspomnieć, że geograf Hipolit Dufour we współpracy z Leonardem Chodźką podczas powstania listopadowego wydał w Paryżu *Atlas Historique, politique et statistique de la Pologne ancienne et moderne*. W 1832 r. odbił 100 egzemplarzy *Atlasu* na zamówienie emigracji polskiej, które następnie rozesłano po zakładach we Francji, Belgii i Anglii[93]. Przemyśliwano nad odbiciem następnych setek egzemplarzy, ale realizację tego udaremnił prawdopodobnie brak środków.

[91] *Karta dawnej Polski z przyległymi okolicami krajów sąsiednich według nowszych materiałów na 1 : 300 000*, Paryż 1859.

[92] B. Olszewicz, *Polska kartografia wojskowa. Zarys historyczny*, Warszawa 1921, s. 179, 186.

[93] J. Lelewel, *Listy emigracyjne*, t. 1, Kraków 1948, s. 91, List „Do Rady Polaków w Le Puy", 5 X 1832.

Jak już wspomniano, emigracja oddziaływała na kraj poprzez emisariuszy, literaturę społeczno-polityczną, piękną i wojskową, wydawnictwa płynęły także z kraju do ośrodków emigracyjnych, miały one jednak — poza tajnymi — charakter ukształtowany warunkami politycznymi poszczególnych zaborów i często były deformowane przez cenzurę.

Wydawnictwa emigracyjne poza ogólną wiedzą wojskową i zasadami wojny partyzanckiej nie zaspokajały jednak w pełni potrzeb powstań narodowych. Były one przeważnie zbyt obszerne, mogły służyć do kształcenia kadry w czasie pokoju, a nie jako przepisy użyteczne bezpośrednio w walce. Dlatego też okresy powstań, zwłaszcza 1863—1864, cechowało nasilenie wysiłków nad wydawnictwami tego rodzaju. Także na potrzeby powstania 1846 r. w Krakowie jego dyktator — Jan Tyssowski — sporządza i ogłasza wyciąg z dzieła gen. W. Chrzanowskiego *O wojnie partyzanckiej* [94].

Niekiedy pośpiech nie pozostawiał czasu na studia nad zasadami wojny. Autorzy *Regulaminu...* z 1846 r., wobec bardzo pilnych potrzeb narodowych, piszą, iż chodzi o środki, lecz nie o ich wynalezienie, ale o jak najjaśniejsze ich pojęcie i jak najszersze upowszechnienie [95].

Ze względu na trudności istniejące w kraju objętym powstaniem niektóre publikacje wojskowe opracowane przez specjalistów z Wydziału Wojny Rządu Narodowego drukowano poza granicami Królestwa Polskiego. Na kartach tytułowych podawano Warszawę jako miejsce wydania, a wychodziły np. w Lipsku w drukarni Brockhausa. Wspomina o tym Aleksander Kraushar, wysłany do Lipska w 1863 r. w celu dopilnowania poprawności druku regulaminów powstańczych i zajęcia się ich ekspedycją do Krakowa, skąd miały być przerzucone przez kordon na tereny Królestwa Polskiego. Część nakładu *Regulaminu* wysłana z Lipska do Krakowa po drodze zaginęła. Trudno było w ówczesnych warunkach zabiegać o jej odzyskanie. Reszta ocalonego transportu dotarła do miejsca przeznaczenia [96].

Innym przykładem jest *Wojna ludowa* Henryka Kamieńskiego, która miała być oddana Rządowi Narodowemu jako „przewodnik czy też regulamin powstańczy". W tym celu pośpiesznie wydrukowano w Paryżu w 1863 r. dwa pierwsze próbne arkusze, po obejrzeniu których i akceptacji władze powstańcze miały zlecić wydanie całości ze środków społecznych. Nie wiadomo, czy arkusze próbne dotarły do Wydziału Wojny Rządu Narodowego. Druk książki nie został ukończony podczas powstania, ukazała się dwa lata po jego upadku [97].

[94] *Zasady wojny małej czyli partyzanckiej*, „Dziennik Rządowy Rzeczypospolitej Polskiej", 1846, nr 3, s. 4; nr 4, s. 4—5.

[95] *Regulamin piechoty, kawalerii i artylerii wraz z instrukcją dla powstania i służbą obozową*, Paryż 1846, s. 6.

[96] A. Kraushar, *Kartki z pamiętnika Alkara*, t. 2, Kraków 1913, s. 40—41.

[97] [H. Kamieński], X.Y.Z., *Wojna ludowa*, Bendlikon 1866, Przedmowa wy-

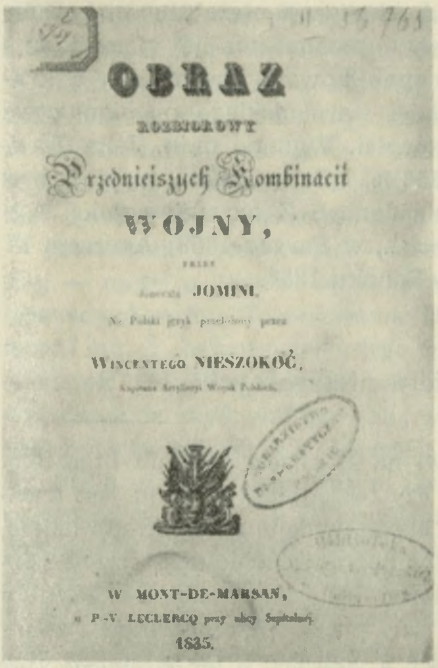
OBRAZ
ROZBIORowy
Przedniejszych Kombinacji
WOJNY,
JOMINI
Wincentego NIESZOKOĆ,
W MONT-DE-MARSAN,
1835.

HENRI JOMINI, *OBRAZ ROZBIOROWY PRZEDNIEJSZYCH KOMBINACJI WOJNY*, MONT DE MARSAN 1835, KARTA TYTUŁOWA. WIDOCZNE PIECZĘCIE: TOWARZYSTWO DEMOKRATYCZNE POLSKIE; BIBLIOTEKA SZKOŁY NARODOWEJ POLSKIEJ W BATIGNOLLES

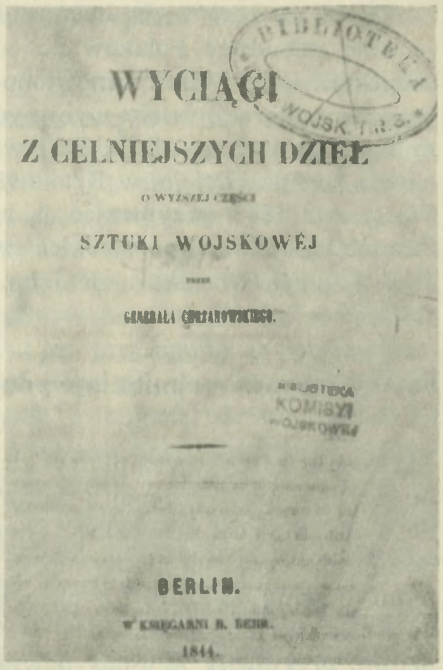
WYCIĄGI
Z CELNIEJSZYCH DZIEŁ
SZTUKI WOJSKOWEJ
BERLIN.
1844.

WOJCIECH CHRZANOWSKI, *WYCIĄGI Z CELNIEJSZYCH DZIEŁ O WYŻSZEJ CZĘŚCI SZTUKI WOJSKOWEJ*, BERLIN 1844, KARTA TYTUŁOWA. WIDOCZNE ZNAKI WŁASNOŚCIOWE: BIBLIOTEKA KOMISJI WOJSKOWEJ TYMCZASOWEJ RADY STANU; BIBLIOTEKA KOMISJI WOJSKOWEJ

Wyniki pracy naukowej autorów polskich były uzupełnione przekładami wybitnych dzieł pisarzy obcych, co ułatwiło oficerom polskim dostęp do wojskowej myśli europejskiej. Np. przekład H. Jominiego, *Obrazu rozbioru przedniejszych kombinacji wojny* przez N. Nieszokocia, wydany na życzenie emigrantów z departamentu des Landes, wyrażających zdanie, że znajomość sztuki wojennej jest najpotrzebniejszą do odzyskania niepodległości, czy też wybór fragmentów pism wybitnych wodzów i pisarzy europejskich[98] w przekładzie na język polski przez W. Chrzanowskiego.

Przekładów tych jednak nie było wiele; tę działalność ograniczał głównie brak środków materialnych. Ponadto znajomość języków obcych przez wojskowych emigrantów, a w kraju języka zaborcy, umożliwiała Polakom interesującym się zagadnieniami militarnymi dostęp do piśmiennictwa obcego.

dawcy, s. 3—4. Teorię wojny ludowej wyłożył w części III dzieła *O prawdach żywotnych narodu polskiego*, 1844.

[98] W. Chrzanowski, *Wyciągi z celniejszych dzieł o wyższej części sztuki wojskowej*, Berlin 1844.

Dążenia zaborców do zniszczenia lub likwidacji niezależności kultury polskiej pobudziły Polaków do ochrony i pomnażania jej pomników i zabytków. Dzięki temu wznowiono lub opublikowano z rękopisów w kraju i na emigracji wiele wybitnych dzieł staropolskiego piśmiennictwa militarnego i źródeł do historii wojskowości. Wydano m.in. Jana Tarnowskiego, *Dzieła*, w Krakowie 1858 r., i *Radę sprawy wojennej*, w Warszawie 1858, przypisując ją mylnie Janowi Zamoyskiemu; ks. Albrechta, *Księgi o rycerskich rzeczach...*, w Paryżu 1858; Andrzeja M. Fredry, *O Porządku wojennym...*, w Sanoku 1856.

Formy rozpowszechniania wydawnictw nielegalnych

Określenie liczby egzemplarzy krążącej na ziemiach polskich literatury nielegalnej, przywiezionej z zagranicy czy też odbitej w kraju jest trudne, a chyba nawet niemożliwe. Niemal każde wydane na emigracji dzieło, czasopismo czy druk ulotny mogły być w pewnej liczbie dostarczone różnymi drogami do kraju i z takim zamiarem były m.in. odbijane. Płynęły do Królestwa Polskiego drogą morską, szły pocztą przez Kraków i zabór pruski, przywoziły je osoby powracające z podróży, a także emisariusze i przemytnicy. Zaczynem ruchu konspiracyjnego stała się literatura emigracyjna, którą w większych ilościach przywieźli do kraju zaliwczycy, jak stwierdził Stefan Kieniewicz [99], mówią o tym pamiętnikarze i wyroki sądowe.

W konspiracyjnych kółkach samokształceniowych młodzieży galicyjskiej „broszur wnet pokazało się bez liku; księgarze dostarczyli wszystkiego, bo co tylko nadeszło z Francji, do tego z emigracji, płacono drogo za każdą prawie literę" [100]. Były domy polskie — kuźnie patriotyzmu i pracy niepodległościowej: „Po takich domach od rana do nocy zajmowano się zakazanymi książkami, ich ukrywaniem i przepisywaniem, wiadomościami o emigrantach i odbywanych rewizjach" [101]. Studenci organizowali kółka głównie w celu rozpowszechniania i studiowania wydawnictw zakazanych i śpiewania pieśni patriotycznych. Tych książek, najczęściej przepisywanych — pisze Kaczkowski — mieliśmy dosyć, ale czytaliśmy także i inne. Młodzież lgnęła do nowych wydarzeń — wspomina Wiesiołowski. — Tysiące broszur krążyło po kraju, rozwijano propagandę wśród ludu słowem i pismami [102], do czego autor *Pamiętnika* również się

[99] S. Kieniewicz, *Konspiracje galicyjskie*, Warszawa 1950, s. 109.
[100] A. Józefczyk, *Wspomnienia ubiegłych lat*, w: *Pamiętniki spiskowców i więźniów galicyjskich w latach 1832—1846*, oprac. K. Lewicki, Wrocław 1954, s. 124.
[101] Z. Kaczkowski, *Mój pamiętnik z lat 1833—1843*, w: *Pamiętniki spiskowców...*, s. 160—161.
[102] F. Wiesiołowski, *Pamiętnik z r. 1845—1846*, w: *Pamiętniki spiskowców...*, s. 182, 202.

przyczynił. Podczas powrotu z emigracji, jak pisze, miał w tłumoczku kilka książek i broszur zakazanych.

Nawet w Wiedniu, w murach Szkoły Inżynierów Wojskowych, gdzie kształcili się również Polacy, istniały konspiracyjne kółka mające na celu uświadamianie narodowe i ochronę języka ojczystego. Po ich wykryciu „znaleziono zakazane książki". Podobne wypadki zdarzyły się w szkołach cywilnych i w zakładzie wojskowym bombardierów [103].

Franciszek Wiesiołowski — przywódca konspiracji w Galicji Zachodniej — ujęty w 1846 r. zeznał przed sądem, że Teofil Wiśniowski, działecz rewolucyjny Towarzystwa Demokratycznego Polskiego w Galicji, mówił mu, iż „celem pobytu jego w kraju jest propaganda za pomocą pism i książek" [104]. Wiesiołowski został przez niego włączony do akcji rozpowszechniania wydawnictw emigracyjnych i otrzymał do sprzedania: 30 egzemplarzy książki T.V. Raspaila [105], 5 egzemplarzy „Pszonki" [106], pewną liczbę pism Towarzystwa Demokratycznego Polskiego i około 30 egzemplarzy dzieła H. R. Lamennaisa [107]. Następnym razem Wiśniowski pozostawił mu książki: W. Pola *Historię szewca Jana Kilińskiego...* (Paryż 1843), J. Wysockiego *Sztukę wojenną* i dzieła Raspaila [108].

Według relacji Wiesiołowskiego Wiśniowski widział w tej „propagandzie książkowej najdzielniejszy środek do odrodzenia Polski", natomiast on nie podzielał tego przekonania, wiedział bowiem z obserwacji, że szlachta do tej propagandy odnosi się niechętnie, wobec czego tą drogą nie wytworzy się odpowiedniej świadomości politycznej i gruntu pod przyszłą rewolucję. „Obywatelstwo wobec ruchu zachowuje się obojętnie, a nawet ocenia go ze stanowiska komunistycznego". Wiesiołowski obwiniał za to emigrację o poglądach demokratycznych, głoszącą w swych pismach zasady, które szlachtę „obrażają".

Relację Wiesiołowskiego nie tylko potwierdza, ale także rzuca światło na formy pracy emisariuszy oraz na odbiór literatury politycznej TDP przez szlachtę galicyjską autentyczny jej przedstawiciel J. Zaleski w artykule zatytułowanym *Przestroga bratnia:* „Po wygłoszeniu nauki demokratycznej, emisariusz dobywał starannie zachowanych książeczek i z nich pozostawiał *Katechizm* Prawdowskiego — aby czytać umiejącym pod największym sekretem do czytania udzielał" [109]. Rozpowszechnienie idei Towarzystwa, głoszących, że jedynie walka zbrojna

[103] *Pamiętniki spiskowców...*, s. 37—38.

[104] *Przygotowania wybuchu 1846 r. (wyciąg z zeznań sądowych Franciszka Wiesiołowskiego)*, w: M. Tyrowicz, *Wizerunki sprzed stulecia*, Kraków 1968, s. 180.

[105] T. V. Raspail, *Polska nad brzegami Wisły i w emigracji*, tłum. z francuskiego J. N. Janowski, Poitiers 1840.

[106] „Pszonka" (pismo satyryczne, red. L. Zienkowicz), Strasburg, Oddz. 1, 1839, Oddz. 7, 1844.

[107] H. R. Lamennais, *Księgi ludu*, Poitiers 1838.

[108] *Przygotowania wybuchu 1846 r. ...*, s. 181, 183.

[109] J. Zaleski, *Przestroga bratnia dla patriotów polskich*, Kraków 1848, s. 28—29, 32.

połączona z rewolucją agrarną może prowadzić do niepodległości, Zaleski odczuł jako groźbę dla swej klasy: „Broszury, dzienniki i katechizm są widocznym dowodem, że taż Centralizacja TDP miała chęć okazać się zażartą nieprzyjaciółką szlachty. Dowód istnieje, bo te sławne pisma, katechizmy i odezwy do mieszkańców, które emisariusze rozdawali i których tysiące znajduje się w prowincjach polskich, w drukarni demokratycznej drukowane, a z polecenia Centralizacji rozsiane zostały". Nie ma w tym zapewne zbyt dużej przesady. Wskazuje na to przykład emisariusza Teofila Wiśniowskiego, przy którym podczas aresztowania znaleziono 150 egzemplarzy dzieł F. R. Lamennaisa, 70 — A. Jełowickiego i 10 — M. Mochnackiego [110].

Teofil Wiśniowski — uczestnik powstania listopadowego i rewolucji w 1846 r. w Galicji — został schwytany, skazany na śmierć we Lwowie w 1847 r. i stracony wraz z kolegą Józefem Kapuścińskim. W uzasadnieniu wyroku podano, że: „Druku i osobistego wpływu wysłanników użyto do zamierzanego celu, uzyskania przez rewolucję polityczną bytu dla dawnej Polski" [111]. Ten druk — to literatura emigracyjna. O jej oddziaływaniu mówi dalszy ciąg aktu oskarżenia: „Pisma tej dążności przez Tow. Dem. Polskie wydawane, a po Galicji w niezliczonych egzemplarzach upowszechniane, nie zostały niestety! osobliwie u młodzieży, bez wpływu". Praca uświadamiająca w ruchu narodowowyzwoleńczym szła równolegle z działalnością organizacyjną, a w pierwszej fazie tego ruchu nawet ją wyprzedzała. „...emisariusze i działacze miejscowi, m.in. Edward Dembowski, działania swoje zbieraniem składek pieniężnych, rozszerzaniem buntowniczych pism, osobistymi odezwami i mianowaniem agentów równie umocowanych, rozpoczęli".

„Istota uczynku" T. Wiśniowskiego polegała ponadto na tym, że przeprowadził w Galicji Wschodniej składkę pieniężną na koszty podróży stu oficerów z Francji do Galicji oraz na zakupienie regulaminu wojskowego.

Akt oskarżenia prokuratora pruskiego przeciwko obwinionym „o zbrodnię stanu" Polakom, usiłującym przywrócić w powstaniu 1848 r. byt Polski w jej granicach przed 1772 r. — głosi m.in., iż Ludwik Mierosławski: „Wysławszy do Versailles za pośrednictwem Libelta 2.100 talarów, aby ułatwić przybycie 10-ciu oficerów i przysłanie 1.000 egzemplarzy regulaminu wojskowego..." [112]

W części drugiej aktu oskarżenia jest mowa o rozpowszechnianiu na obszarze Wielkopolski *Instrukcji dla komisarzy i oficerów okręgowych.* Przepisywanie i rozpowszechnianie pism politycznych, a zwłaszcza woj-

[110] K i e n i e w i c z, *Konspiracje galicyjskie*, s. 124.

[111] *Wyrok śmierci na Teofila Wiśniowskiego*, „Demokrata Polski", 26 VIII 1847, s. 76—77.

[112] *Wizerunki polityczne dziejów państwa polskiego*, t. 2. *Polska w kraju i za granicą od 1831 do 1848 r.*, Lipsk 1864, s. 210, 226—236.

skowych — szczególnie *Instrukcji powstańczej*, było w procesie więźniów uznawane za zbrodnię stanu.

Studenci polscy wyższych szkół rosyjskich w Moskwie — według relacji Felińskiego — wiele czasu poświęcali na czytanie dzieł z zakresu historii i literatury ojczystej. Kontakty z piśmiennictwem polskim umożliwiała im założona ze składek tajna biblioteka, zawierająca dzieła dotyczące sprawy polskiej, opublikowane w kraju i za granicą [113]. Dostęp do postępowego piśmiennictwa ojczystego i obcego zapewniały sobie także koła studentów i oficerów polskich w Petersburgu oraz w Kijowie.

U kadeta Zawistowskiego w Korpusie Kadetów w Brześciu, gdzie większość kształcących się stanowili Polacy, wychowywani w surowym rygorze i oddaniu dla cara, znaleziono utwory Adama Mickiewicza. Czyn Zawistowskiego określono jako bunt i zbrodnię polityczną. Za książki, wiersze, nieprawomyślne rozmowy ucierpiało wielu innych kadetów, których wydalano karnie z korpusu i kierowano jako prostych żołnierzy do jednostek w Orenburgu [114].

Literatura zakazana przenikała na obszary cesarstwa mimo istnienia wielu barier, tylko niekiedy skutecznych. Po upadku powstania listopadowego pełnomocnicy cara konfiskowali w księgarniach i składach warszawskich literaturę rewolucyjną. Wydawnictwami powstańczymi interesowali się również oficerowie armii rosyjskiej, szczególnie wydanym w Warszawie projektem konstytucji dla Rosji, którego znaczna liczba miała się dostać w ich ręce. Podczas powrotu dywizji do Rosji, po przekroczeniu granicy Królestwa, władze wojskowe przeprowadziły rewizje oficerskich bagaży, a znalezione w nich zakazane druki spaliły [115].

Archiwa policyjne Królestwa zawierają liczne informacje o konspiracyjnych drukarniach i o kolportażu nielegalnych druków, a przecież mówią tylko o tych wypadkach, które zostały ujawnione przez szpiegów i żandarmów [116]. Niemal we wszystkich zeznaniach aresztowanych organizatorów ruchu niepodległościowego występują jako główne formy pracy konspiracyjnej: budzenie uczuć patriotycznych, agitacja polityczna, kształcenie wojskowe, a ich środkiem i treścią była literatura — głównie nielegalna. Podczas rewizji żandarmeria szukała zawsze broni i książek.

Gustaw Ehrenberg — działacz Stowarzyszenia Ludu Polskiego w Warszawie — aresztowany w 1838 r. zeznał m.in., że miał zakazane pi-

[113] Z. S. Feliński, *Pamiętniki*, t. 1—2, Kraków 1897, s. 136—137.

[114] *Korpus Kadetów w Brześciu Litewskim*, „Przegląd Rzeczy Polskich", Paryż, 30 VI 1862, s. 18.

[115] *Wizerunki polityczne dziejów państwa polskiego*, t. 2, s. 69.

[116] Archiwum b. gubernatora warszawskiego z lat 1831—1841 zawierało m. in. informacje: *O zakazie rozpowszechniania broszur; O osobach, u których znaleziono książki zakazane; O wysyłaniu gazet na Syberię; O osobach, u których znaleziono zakazane utwory; O rewolucyjnych pismach znalezionych w magistracie; O niewpuszczeniu do kraju „Białego Orła"; O Eudoxyi Rozwadowskiej, która przywiozła zakazane książki*, zob. A. Krausbar, „Miscellanea archiwalne", t. 4. „Źródła do dziejów listopadowych 1831—1842", Warszawa 1914.

sma i książki: „Nową Polskę" (Paryż), *Manifest Towarzystwa Demokratycznego Polskiego*, dzieła księdza Lamennais i inne, które w stancji A. Krajewskiego dawał do czytania młodzieży, aby ją skłonić do wstąpienia do Towarzystwa [117].

Gen. Bem zalecał prowadzenie w powstaniu działań psychologicznych za pomocą druku: „...druki dla wojska nieprzyjacielskiego przeznaczone zręcznie rozdawać i żołnierzy prostych do dezercji namawiać" [118]. Tę formę walki stosowano również przed powstaniem styczniowym. Józef Sobolewski został zatrzymany w 1861 r. za rozdawanie żołnierzom carskim odezwy litografowanej pt. *Posłanie do narodu polskiego od mieszkańców Warszawy* [119].

Inny agitator „Wiśniowski miał być niezwłocznie za granicę wysłany, lecz ponieważ znaleziono przy nim zakwestionowane książki i papiery, zatem na odwachu w Kutnie oczekuje dalszego przeznaczenia" [120].

W zeznaniu Zdzisława Janczewskiego czytamy, że gen. Ludwik Mierosławski „...nadesłał do Polski drukowaną podburzającą odezwę..." [121], którą sprzedawano po rublu przed pogrzebem Sowińskiej w Warszawie, a w 1861 r. ukazało się wiele pism zakazanych, odezw i broszurek. W 1862 r., obok „wielkiej ilości odezw oraz plakatów podburzającej treści", ukazały się nowe konspiracyjne gazetki: „Pobudka", „Prawdziwy Patriota" i „Męczennicy". Według oceny Janczewskiego prasa ta zawierała myśl ubogą; celem jej było rozbudzenie nienawiści do rządu rosyjskiego.

Znacznie więcej informacji na interesujący nas temat zawiera zeznanie Karola Majewskiego, przywódcy „białych" w Rządzie Narodowym w 1863 r., który w śledztwie złożył obszerną relację o organizacji ruchu niepodległościowego w tamtych latach: „...unoszą się we wspomnieniach moich — mówił — groźne wyrazy: emigracja, emisariusze, agitacja, konspiracja, spiski, bunty, powstania, wygnania, więzienia, książki zabronione itp." W czasach szkolnych „...miewaliśmy z różnych stron zawsze u siebie książki i gazety zabronione, że ja należałem do tych, cośmy je chętnie czytywali i rozpowszechniali..." Majewski stwierdza, że wydanie w Warszawie dzieł Adama Mickiewicza (1858) i innych autorów do tego czasu zakazanych, handel pokątny nielegalnymi pismami przyczyniały się do rozprzestrzeniania w Królestwie Polskim nowych idei, dążeń i kierunków.

Składki w konspiracyjnych kołach młodzieży przeznaczano m.in. na tajną bibliotekę miejską i sprowadzanie książek z zagranicy. Praca ko-

[117] A. Kraushar, *Świętokrzyżcy. Pierwsze tajne towarzystwo demokratyczne w Warszawie*, Warszawa 1916, s. 14.
[118] Bem, *O powstaniu narodowym...*, s. 119.
[119] *Ruch rewolucyjny 1861 roku w Królestwie Polskim. Manifestacje na prowincji*, Wrocław 1963, s. 153.
[120] *Tamże*, s. 118.
[121] *Zeznania śledcze o powstaniu styczniowym*, oprac. S. Kieniewicz, Wrocław 1956, s. 6, 177—178.

mitetu akademickiego koła młodzieży polegała głównie na sprowadzaniu zakazanych książek, w większości „o treści powstańczej" oraz na ich rozpowszechnianiu. Środki pieniężne wysyłano za granicę dla emigracyjnych wydawnictw literatury wojskowej i politycznej oraz na założenie szkoły wojennej.

Majewski wyznał ponadto, że podczas powstania drukarnie Wydziału Prasy Rządu Narodowego były najczynniejsze w ciągu lata 1863 r. Nakłady druków były wysokie, wynosiły około 2000 egzemplarzy. Zdarzały się wypadki, że „Niepodległość" odbijano w 10 000 egzemplarzy, a „Biuletyn o bitwie pod Żyrzynem" został w ciągu kilku godzin odbity i rozkolportowany w 17 000 egzemplarzy. Wysokie nakłady miały także inne publikacje, jak: *Kodeks karny wojskowy, Książeczki dla żołnierzy, Napoleon III a sprawa polska.* Wydawnictwa powstańcze były zwykle rozpowszechniane przez kurierów przywożących raporty z województw.

Wiele informacji w sensie liczebnym o konspiracyjnych drukarniach, produkcji wydawnictw, o ich rozpowszechnianiu i czytaniu zawierają wyroki audytoriatu polowego armii carskiej z lat 1863—1866 [122]. Znaczna większość spośród 489 wyroków, których teksty podaje praca H. Cederbauma, stanowiących mały procent ogółu skazanych w owych latach, wymienia m.in., że przy oskarżonych znajdowano różne broszury, odezwy i „inne papiery kompromitujące", „wydawnictwa zakazane", że rozdawano wydawnictwa o treści buntowniczej, rozkazy drukowane i gazety rewolucyjne, że ukrywano tajne drukarnie itp.

Dla dopełnienia obrazu walki o niepodległość za pomocą słowa pisanego trzeba też wspomnieć, że powstańcy polscy lat 1863—1864 zatykali na polach sztandary z napisami „Za Waszą i naszą wolność" w języku polskim i rosyjskim, w celu poinformowania żołnierzy wojsk carskich, że Polacy walczą również za ich wolność. Niektórzy powstańcy mieli je stawiać dla pobudzenia chłopów do walki z zaborcą [123].

Organizacja i warunki kształcenia kadr dla powstania

Komitet Narodowy Emigracji Polskiej sprawował opiekę nad wychodźcami, miał ułatwiać im znalezienie pracy, „a nade wszystko starać się o umieszczenie ich po różnych instytucjach naukowych, przemysłowych, handlowych i rolniczych" [124]. A że celem ogółu emigracji było odzyskanie niepodległości Polski w dawnych jej granicach, czego bez walki zbroj-

[122] H. Cederbaum, *Powstanie styczniowe. Wyroki audytoriatu polowego z lat 1863, 1864, 1865 i 1866*, Warszawa 1917.

[123] W. Daniłowski, *O wpływie literatury tajemnej na przygotowanie 1863 roku*, w: *Zbiór zeznań śledczych o przebiegu powstania styczniowego*, Wrocław 1965, s. 100.

[124] *Ustawa Emigracji Polskiej ułożona według decyzji 1043 wychodźców polskich, 1834 r.*, art. 25.

nej nie można było osiągnąć, przygotowanie kadr wojskowych uznawano za zadanie najważniejsze. Formy realizacji zamierzeń kształtowały się zależnie od warunków politycznych i materialnych, w jakich emigracja w danym okresie się znajdowała.

Już w połowie 1832 r. powstaje w zakładzie w Besançon, za radą gen. Kniaziewicza: „Szkoła żołnierza plutonu i batalionu, założona celem pogłębiania wiadomości strategicznych". Kilka miesięcy później organizuje się Szkołę Artylerii, w której wykładano artylerię, fortyfikację, strategię, służbę piechoty i jazdy, szermierkę i matematykę. Szkołę tę otwarto dzięki staraniom gen. Kniaziewicza, za zezwoleniem francuskiego ministra wojny, przy moralnym i materialnym poparciu Towarzystwa Naukowej Pomocy.

W tym samym czasie powstają kursy wojskowe również w innych zakładach. W lutym 1833 r. uruchomiono szkołę wojskową w Bourges [125], gdzie Ksawery Godebski prowadził wykłady z historii i statystyki. Nauczano tam ponadto fortyfikacji, strategii, języka francuskiego i musztry. W marcu 1833 r. otwarto szkołę wojskową w Paryżu, która liczyła około 40 słuchaczy. Gen. F. Sznajde wykładał taktykę kawalerii, płk Paprocki — taktykę piechoty, kpt. P. Pogonowski — topografię, kpt. M. Hauke — artylerię, Rymgayłło — architekturę, gen. W. Chrzanowski kurs piechoty i sztuki wojennej.

Kursy wojskowe istniały również w innych zakładach: w Cahors, Dijon, Awinion, Chateauroux, Lunel. Kursy te, obejmujące przedmioty wojskowe, a ponadto historię Polski, język francuski, istniały zaledwie po kilka miesięcy. Towarzystwo Pomocy Naukowej przyczyniało się wydatnie do ich organizowania, wynajmując lokale, opłacając wykładowców, dostarczając pomocy naukowych, m.in. książek. Z informacji podanej w „Pielgrzymie Polskim" dowiadujemy się, że najęto lokal dla szkoły wojskowej w Paryżu i zakupiono potrzebne dla niej sprzęty i książki wojskowe. Niezbędną literaturę wojskową oraz dotyczącą innych przedmiotów zakupiono również dla zakładów w Besançon, Tuluzie, Bourges i Chateauroux [126]. Zamierzano uzyskać zezwolenie na kształcenie młodych Polaków w wyższych szkołach francuskich, do których zaliczano: szkołę artylerii i inżynierii w Metzu, politechniczną, głównego sztabu, dróg i mostów, handlową i górniczą w Paryżu (w każdej 2—3 studentów, a w fabrykach broni i amunicji po 2 rodaków). Przewidywano dla nich pomoc w postaci książek, narzędzi matematycznych i pieniędzy.

Sprawa dopuszczenia Polaków do szkół francuskich, zwłaszcza wojskowych, była trudna. Pisze o tym Lelewel po wizycie u ministra spraw wewnętrznych Montaliveta w lipcu 1832 r., który zgodził się na studia w

[125] J. Bartkowski, *Wspomnienia z powstania 1831 r. i pierwszych lat emigracji*, Kraków 1967, s. 155, 165.

[126] *Wiadomość o Towarzystwie Naukowej Pomocy*, „Pielgrzym Polski", cz. 2, Paryż 1833, s. 81—82.

instytutach prawa i medycyny, natomiast „militarka" miała być odmówiona [127]. Stopniowo jednak możliwości te stawały się większe.

Towarzystwo Pomocy Naukowej na rozesłane do różnych szkół zawiadomienie o możliwości studiów otrzymało 560 zgłoszeń, a przyjęto jedynie 33 osoby, m.in. do Szkoły Sztabu Głównego. Do 1843 r. pomocy udzielono 277 osobom (umieszczenie w szkole, zasiłki pieniężne), w tym 36 w zakresie kształcenia wojskowego i techniki produkcji wojennej. Pomoc materialna była często jedynym środkiem nabycia niezbędnych książek, opłacenia egzaminów czy wydrukowania rozprawy [128].

Założone w 1835 r. w Paryżu przez gen. Bema Towarzystwo Politechniczne Polskie miało przyczynić się do rozwijania wszelkiego rodzaju talentów u Polaków, ułatwiać im dostęp do zakładów kształcenia w naukach cywilnych i wojskowych oraz wynajdywanie zatrudnienia. W latach 1835—1838 umożliwiło ono 87 Polakom wstęp do francuskich szkół wojskowych i technicznych.

Francja nie była jedynym krajem, w którym przygotowywano polskie kadry wojskowe. Wydany w Paryżu „Kalendarz Pielgrzymstwa Polskiego" na rok 1839 podaje adres Szkoły Wojskowej Polskiej w Londynie. W obozie Portsmouth w 1835 r. Seweryn Dziewicki i Roch Rupniewski prowadzili wśród żołnierzy polskich chłopów-analfabetów — obok pracy politycznej — oświatową. Na program otwartej przez nich szkoły złożyło się nauczanie czytania, pisania i rachunków oraz geografia, historia Polski, doktryna społeczna, początki języka francuskiego i angielskiego. Przez działalność polityczną i oświatową Dziewicki i Rupniewski zaszczepili wśród żołnierzy idee socjalistyczne [129].

W kraju Ogólna Konfederacja Narodu Polskiego, której celem było pobudzenie mas narodowych do powstania przeciw zaborcom, tworzyła od 1837 r. „zaciągi", dzielone na trzy rodzaje broni: artylerię, kawalerię i piechotę. Najniższym stopniem członków organizacji był nowozaciężny; wybierał on rodzaj broni i przygotowywał siebie i innych do walki [130].

Zawiązane w Londynie Towarzystwo Wzajemnego Oświecania się miało na celu „Udzielanie sobie nawzajem posiadanych wiadomości, wzajemne ułatwienie sposobów kształcenia i doskonalenie się za obrębem Towarzystwa; oświecanie się w prawdach wiary naszej politycznej, zastanawianie się nad przeszłością, teraźniejszością i przyszłością ludzkości, nad stanem Ojczyzny, nad środkami odzyskania jej, do polepszenia moralnego i fizycznego jej bytu, najskuteczniej posłużyć mogącymi obudzanie sympatii w narodzie angielskim..." [131]

[127] L e l e w e l, *Listy emigracyjne*, t. 1, s. 76.
[128] *Towarzystwo Naukowej Pomocy*, „Dziennik Narodowy", 1843, nr 99, s. 397.
[129] P. B r o c k, *Z dziejów Wielkiej Emigracji w Anglii*, Warszawa 1958, s. 53, 61.
[130] K r a u s h a r, *Świętokrzyżcy...*, s. 49—50.
[131] *Komitet Towarzystwa Wzajemnego Oświecania się do Redakcji Tygodnika*, „Tygodnik Emigracji Polskiej", Paryż 1835, cz. VI, nr 1, s. 37, 38.

Wykładane w Towarzystwie przez pewien czas: historia Polski, matematyka, literatura francuska, włoska i polska, następnie „fenomena życia ludzkiego", geologia, agronomia, rysunki architektoniczne, tudzież szkoła piechoty i jazdy — z powodu wyjazdu wykładających lub zmniejszenia się liczby słuchaczy musiały być przerwane. Wkrótce jednak wznowiono lekcje języka angielskiego i francuskiego, wykłady historii Anglii, prawa angielskiego, matematyki i nauki artylerii, a zamierzano rozpocząć nauczanie historii Polski, historii literatury francuskiej, statystyki Litwy i rysunków technologicznych.

Na organizowanych w Towarzystwie konferencjach rozważano problemy polityczne i społeczne, w tym również wojskowe. Zastanawiano się: „...6. nad najwłaściwszym urządzeniem siły zbrojnej; 7. nad karnością wojskową; 8. nad zaletami i niedogodnościami kosy i czy takowa ma wyższość nad karabinem".

W maju 1842 r. Centralizacja Towarzystwa Demokratycznego Polskiego przyjęła nowy plan działania w kraju, którego zasadniczym kierunkiem było przyspieszenie przygotowań do powstania. Decyzja ta wywarła duży wpływ na rozwój kształcenia wojskowego, wymagała bowiem intensywniejszego szkolenia kadr oficerskich. Centralizacja bezzwłocznie zleciła Ludwikowi Mierosławskiemu i Józefowi Wysockiemu zorganizowanie kursu sztuki wojskowej w Paryżu. Wykłady objęły wszystkie zagadnienia wojskowe, począwszy od historii sztuki wojennej, poprzez organizację wojska, strategię i taktykę trzech rodzajów broni, fortyfikację, topografię i geografię wojenną, zagadnienia inżynierii wojskowej, słowem to, „bez czego trudno byłoby obejść się naczelnikom oddziałów przyszłego powstania" [132]. Wysocki starał się wyłożyć to wszystko, co jest niezbędne tak wyższemu, jak i niższemu oficerowi, aby w każdym wypadku umiał sobie poradzić [133].

Do obowiązku wobec kraju poczuwali się pojedynczy członkowie TDP oddając się sztuce wojennej, a Towarzystwo im w tym pomagało, organizując kursy publiczne w Czytelni Sekcji Paryż, ogłaszając drukiem bibliotekę wojskową, która zastępowała choć w części brak najpotrzebniejszych książek w języku polskim. 27 października 1846 r. otwarto w Czytelni pod dyrekcją komisji złożonej z członków Towarzystwa nową szkołę wojskową. Organizatorzy zakładali, że wykształci się w niej „przynajmniej kilkunastu ludzi, zdolnych zrozumieć obowiązki powstania i żołnierza" [134].

Założenia ideowe tworzenia siły zbrojnej głosiły, że w wojsku demokratycznym, obok słuchania rozkazów, powinno być dozwolone myśle-

[132] *O kursie sztuki wojskowej...*, s. 121—122.
[133] W y s o c k i, *Kurs sztuki wojskowej*, s. 5.
[134] *Centralizacja Towarzystwa Demokratycznego Polskiego do Ogółu Towarzystwa, kwestia czwarta*, s. 74, 75.

nie. „Druk i zgromadzenia publiczne, czy to osobne w polu, w chwilach wolnych od obowiązków, czy też wraz z ludem... silny wpływ moralny wywierać powinny" na żołnierzy. W zamierzeniach ukształtowania nowego typu obrońcy ojczyzny dużą rolę miała odgrywać praca oświatowa w wojsku. Przewidywano, że jeśli w chwilach wolnych od obowiązków zamiast oddawania się hazardowym grom w karty i tym podobnym zabawom kształcić się będzie serce i umysł żołnierza czytaniem publicznych pism w kompaniach, to żołnierz zacznie myśleć i rozumować, umysł jego się rozszerzy, uczucia wykształcą i w wyniku tego będzie dobrze spełniał obowiązki obywatela i żołnierza. Była to zasada wychowania politycznego i moralnego, którą w miarę możności starano się wcielać w życie w powstaniu styczniowym.

Obóz arystokratyczny kładł nacisk na kształcenie oficerów armii regularnej. Demokracja nie zakładając kształcenia młodzieży na „biegłych inżynierów lub uczonych wojskowych", dążyła do przygotowania zdolnych oficerów-powstańców, którzy umieliby poprowadzić lud do walki zbrojnej.

Kurs w szkole wojskowej, założonej przez TDP — jak informował „Demokrata Polski" — podzielono na dwa półrocza. W pierwszym miały być wykładane: matematyka niższa (J. Koziorowski), geometria wykreślna (F. Księżarski), geografia Polski (M. Domagalski), piechota (T. Krzywiński), jazda (F. Sznajde), artyleria (L. Wierciński). W drugim półroczu: organizacja wojska i administracja, służba polowa, taktyka, strategia, fortyfikacja polowa, przeprawy przez rzeki, zdejmowanie planów i rekonesanse [135].

W dniu otwarcia szkoły inauguracyjny wykład z zakresu historii jazdy polskiej wygłosił gen. Franciszek Sznajde. Szkoła ta, o szeroko rozbudowanym programie kształcenia, zapewne nie utrzymała się długo i odegrała mniejszą rolę niż powołana do życia w tym samym czasie w Paryżu szkoła wojskowa pod dyrekcją gen. Chrzanowskiego. Zakład ten istniał od jesieni 1846 r. do wiosny 1848. Miał on na celu — w czasie dwuletniego kursu o dość szerokim programie, obejmującym podstawowy zasób wiedzy wojskowej i powiązane z nia przedmioty ogólne oraz języki obce — wykształcić około 20 oficerów zdolnych w razie potrzeby do niesienia usług krajowi.

Nauczanie obejmowało: strategię (W. Chrzanowski), taktykę piechoty (K. Paprocki), naukę o artylerii (D. Bielski), topografię (R. Wesołowski), taktykę kawalerii, inżynierię (Izbicki), musztrę, matematykę (J. Grotkowski). Opanowanie geografii i historii pozostawiono „własnej pilności uczniów". Zalecano im też pilne samokształcenie, które przybierało formę zespołowego czytania i dyskutowania nad dziełami wybitnych pisarzy

[135] *Szkoła wojskowa*, „Demokrata Polski", 31 X 1846, s. 78.

wojskowych [136]. Po ukończeniu szkoły absolwenci mieli wstępować do francuskich szkół wojennych.

Zdaniem gen. Bema kształcenie kadr powstańczych było nieodpowiednie w stosunku do potrzeb, wojna polska musiała bowiem być zupełnie różna od tego, „co u obcych zobaczyć można; szkoły zaś polskie, tak zwane wojskowe w Paryżu pozakładane, młode wasze umysły raczej pobałamucić jak wykształcić są w stanie" [137]. Nie była to dla młodzieży opinia zachęcająca do nauki. Bem w przygotowaniu oficera-powstańca kładł nacisk bardziej na doświadczenie i czynnik emocjonalny niż na intelektualny.

Należy tu wspomnieć, że Szkoła Narodowa Polska w Batignolles (Paryż), prowadziła w pewnym zakresie szkolenie wojskowe, mające charakter przysposobienia wojskowego młodzieży (gimnastyka, pływanie, jazda konna, szermierka, musztra, historia wojen) [138]. Przysposobienie wojskowe obejmowało ćwiczenia wojskowe i czynności zabawowe o tematyce militarnej.

Większego zasobu wiedzy wojskowej niż szkoła w Batignolles dostarczała Wyższa Szkoła Polska, której zadaniem było przygotowanie młodzieży do szkół francuskich, m.in. do wojskowych w Saint-Cyr i w Metzu. W roku szkolnym 1863/1864 uruchomiono w niej tzw. trzeci kurs, na którym wykładano teorię piechoty i kawalerii, historię Polski, chemię zastosowaną do sztuki wojskowej, topografię i gimnastykę. W kursie tym uczestniczyło podobno 115 uczniów [139].

W 1848 r. w Berlinie stworzono z akademików i innych członków Polonii Legion Polski. Po przybyciu do Poznania Legion został powiększony i przemianowany przez Mierosławskiego na Szkołę Podchorążych. Brak warunków do pracy w Poznaniu spowodował podział tego zakładu na trzy szkoły: piechoty, jazdy i artylerii — mające egzystować przy wojskach powstańczych.

Istnieje informacja, że w 1848 r. tzw. Komitet Ogółu pod kierownictwem Krystyna Lacha Szyrmy w Domu Polskim w Londynie uruchomił kurs sztuki wojskowej [140].

Ks. Czartoryski planował w 1850 r. utworzyć w Konstantynopolu pod komendą płk. Bystrzonowskiego szkołę wojenną dla skupionych tam Polaków, byłych uczestników powstania na Węgrzech. Zamiaru tego nie

[136] E. Kozłowski, *Polska Szkoła Wojenna w Paryżu 1846—1848*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości", t. 51, 1960, s. 82—95.

[137] Bem, *O powstaniu narodowym...*, s. 118.

[138] *Organizacja szkoły narodowej polskiej założonej w Paryżu*, Paryż 1845, s. 40, 46.

[139] *Jak giną instytucje narodowe na emigracji*, I. *Wyższa Szkoła Polska w Paryżu*, Paryż 1896, s. 60, zob. też: *Szkoła Wyższa Przygotowawcza Polska*, „Wiadomości Polskie", 1858, nr 21; *Szkoła Wyższa Polska, tamże; Szkoła Wyższa Polska Paryż*, „Przegląd Rzeczy Polskich", Paryż, 15 XI 1862, s. 37—47.

[140] S. Szpotański, *Emigracja polska w Anglii (1831—1848)*, „Biblioteka Warszawska", t. 2, 1909, s. 559.

zrealizowano. Istnieje jednak wiadomość, że kilkuset żołnierzy polskich, przebywających w Turcji w latach 1849—1851, samorzutnie organizowało sobie życie umysłowe w obozie: „...dla korzystniejszego użycia czasu, sił i zdolności — czytamy w korespondencji z Turcji w „Demokracie Polskim" — zaprowadziliśmy wykłady naukowe. Brak książek, długie niezajęcie się umysłowe, ciągła gotowość do wymarszu są niemałymi przeszkodami; ile jednak sił, zabytku nauki i wiadomości u niektórych zdolniejszych kolegów wystarcza, o tyle staramy się wyciągnąć korzyści. Mamy więc kursa: sztuki wojskowej, języka franc., jęz. niem., historii polskiej, geografii, arytmetyki, czytania i pisania, a dla wyjaśnienia zasad i praw politycznych są publiczne rozprawy trzy razy na tydzień. Stęskniona młodzież za posiłkiem moralnym z gorliwością garnie się do tych nauk..." [141]

W tym czasie gen. Józef Bem, w związku z zamiarem organizowania nowych oddziałów i wojskowego kształcenia emigrantów, donosił w *Odezwie do Polaków*, że: „Artyleria i inżynieria będą miały w Aleppo szkołę teoretyczną i praktyczną" [142].

Począwszy od 1859 r., po kilkuletnim osłabieniu wysiłków, wzmaga się stopniowo praca nad przygotowaniem kadr powstańczych. Ludwik Mierosławski organizuje dla młodzieży polskiej zebranej w Paryżu wykłady z historii wojennej Polski, a w 1860 r. wspólnie z Józefem Wysockim zakłada w Czytelni Polskiej szkołę instruktorską, zwaną Szkołą Podchorążych, a także Szkołę Przygotowawczą Wojskową Polską. Regulaminu piechoty uczył kpt. Rudzki, teorii jazdy mjr Czapski, kreślenia planów i nauki fortyfikacji inż. Birgieł, gen. Mierosławski wykładał historię kampanii w 1794 r. i geografię strategiczną ziem polskich.

W 1861 r. część młodzieży z tej szkoły udała się do Genui, pozostali działali w Towarzystwie Młodzieży Polskiej, płacąc po 10 franków miesięcznie na utrzymanie Czytelni, zakup książek i prenumeratę czasopism [143].

W latach 1859—1863 Mierosławski organizuje w Szwajcarii, w Niemczech i w Belgii przysposobienie wojskowe dla polskiej młodzieży uniwersyteckiej.

W kwietniu 1861 r. w Paryżu Zygmunt Gordaszewski, wychodząc z założenia, że Polakom nie pozornej trzeba nauki, ale gruntownej sztuki wojowania, otworzył w sali Towarzystw Uczonych kurs sztuki wojskowej i fortyfikacji polowych. W odezwie do rodaków głosił, że na żądanie młodych ziomków uruchomił wykłady sztuki wojskowej, na które oni re-

[141] *Szczątki byłego Legionu Polskiego na Węgrzech*, „Demokrata Polski", 1851, nr 5, s. 19.

[142] *Odezwa J. Bema do Polaków z 7 czerwca 1850 r.* (Aleppo).

[143] K. Chodynicki, *Szkoła w Cuneo w oświetleniu zeznań składanych przed komisją śledczą*, „Ateneum Wileńskie", 1928, z. 14, s. 185—206, zob. też: W. Karbowski, *Polska Szkoła Wojskowa we Włoszech (1861—1862)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości", t. 8, cz. 2, 1962, s. 18—22.

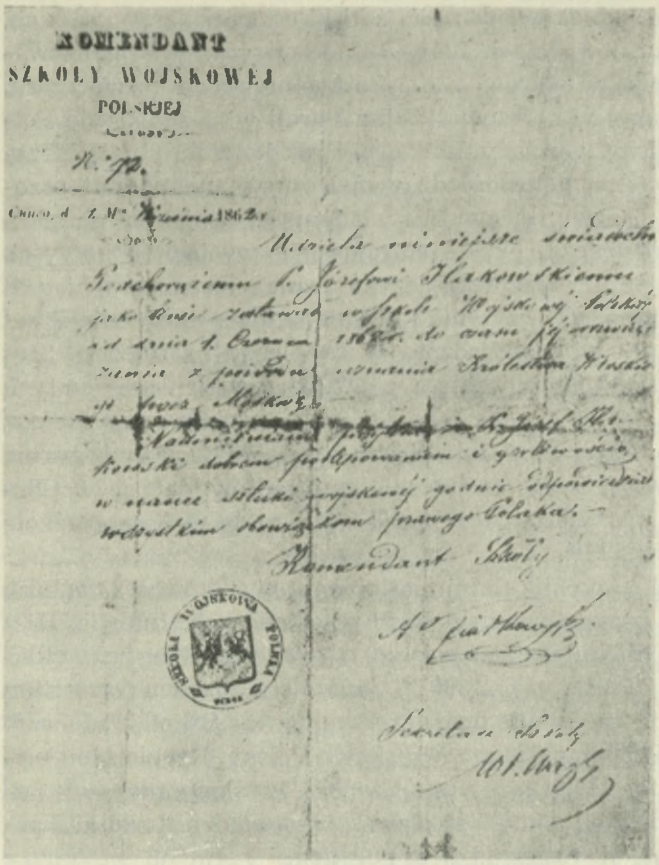
KOMENDANT
SZKOŁY WOJSKOWEJ
POLSKIEJ

ŚWIADECTWO WYDANE PODCHORĄŻEMU PRZEZ KOMENDANTA SZKOŁY WOJSKOWEJ POLSKIEJ W CUNEO — PO JEJ ROZWIĄZANIU W 1862 R.

gularnie uczęszczają, a spośród wielu nauk, sztuk i umiejętności, które opanowują we Francji, „sztuka wojskowa najlepiej przypada do serca polskiego" [144]. Wykłady na kursie trwały kilka miesięcy.

Polska Szkoła Wojskowa w Genui i w Cuneo, pozostająca pod dyrekcją Mierosławskiego, a następnie Wysockiego, była na emigracji jedynym zakładem, którego słuchacze byli skoszarowani i umundurowani, gdzie panował porządek wojskowy. Zakład był wyposażony w broń piechoty, kawalerii i artylerii, a kształcenie teoretyczne wiązało się z praktycznym kształtowaniem umiejętności posługiwania się bronią i dowodzenia.

Szkoła miała na celu kształcenie kadry dla przyszłych sił zbrojnych. W ciągu kilku miesięcy uczeń powinien opanować materiał obejmujący zakres dowodzenia do szczebla batalionu oraz nabyć umiejętności instruktorskie [145]. Program nauczania był dość obszerny, obejmował podstawo-

[144] Z. Gordaszewski, *Do ziomków*, Paryż, 12 VI 1861, s. 8.
[145] Karbowski, *Polska Szkoła Wojskowa we Włoszech...*, s. 3—82.

wą wiedzę z historii wojen i teorii sztuki wojennej oraz szczegółowe wiadomości dotyczące trzech rodzajów broni: piechoty, kawalerii i artylerii. Do tego dochodziła geografia wojenna ziem polskich, zagadnienia fortyfikacji polowej, produkcji amunicji, musztra i inne.

Świadectwo ukończenia szkoły mógł otrzymać tylko ten, kto odbył kurs przynajmniej trzymiesięczny. Po egzaminie wydawano świadectwa o przydatności uczniów jako żołnierzy, podoficerów i oficerów. Świadectwo oficerskie wydawano po ukończeniu co najmniej sześciomiesięcznego kursu i zdaniu ścisłego egzaminu [146]. Zdolniejszych absolwentów Komitet Opiekuńczy Szkoły miał umieszczać we francuskich lub włoskich szkołach wojskowych albo w zakładach produkcji broni i amunicji.

Szkołę tę ukończyło około 210 uczniów. Początkowo, zanim zaczęto prowadzić intrygi polityczne, młodzież z zapałem wzięła się do nauki i pilnie wykonywała wszystkie prace wojskowe. Później brakowało dyscypliny, a słuchacze zamiast skupiać się na nauce, wyżywali się w dyskusjach politycznych i zatargach. Na żądanie Rosji rząd włoski zażądał likwidacji szkoły i 26 czerwca 1862 r. przestała ona istnieć.

Władysław Jabłonowski, żołnierz Legionu Węgierskiego, a następnie uczeń Szkoły Wojskowej Polskiej w Cuneo, po jej rozwiązaniu udał się do Paryża, z zamiarem kontynuowania nauki. Tu usłyszał od gen. Mierosławskiego, że: „...nie czas już teraz zabierać się do studiów teoretycznych, bo niezadługo przystąpimy do praktycznego zastosowania wiadomości zaczerpniętych w szkole..." [147] Jabłonowski widząc, „że wszyscy tu z naszych przygotowują się do odegrania pewnej wojskowej roli...", skierował się ku studiom militarnym. W bibliotece przestudiował mapę Polski, pracę generała Chrzanowskiego, pt. *Taktyka i strategia* oraz *Instrukcję...* Fryderyka II. Podobnie Zygmunt Miłkowski po przybyciu z Szumli do Londynu studiował nauki wojskowe i przedmioty pograniczne, przechodząc na różne pola, m.in. na obszary literatury, do której — jak pisze — czuł pociąg nieprzeparty. Oficerowie zawodowi — Stolzman, Nowosielski i Domagalski — udzielali pomocy każdemu, sami się ćwicząc, aby spełnić obowiązek stałego pogotowia do działań wojennych [148].

Podczas powstania miała istnieć tajna Szkoła Podchorążych w Warszawie, a także w Krakowie. Wiosną 1863 r. w powiecie łęczyckim założono szkołę podoficerską. Formowanie oddziałów, szkolenie oficerów i podoficerów odbywało się również w siedmiu rejonach pogranicznych. Wszyscy oficerowie udający się do Królestwa Polskiego powinni być — według „Rozporządzenia" z 12 października 1863 r. [149] — obeznani z mu-

[146] *Szkoła Wojskowa w Cuneo*, „Przegląd Rzeczy Polskich", 16 V 1862, s. 1—5; 30 VI 1862.

[147] W. Jabłonowski, *Pamiętniki z lat 1851—1893 (Wybór)*, Wrocław 1967, s. 146.

[148] Z. Miłkowski, *Od kolebki przez życie*, t. 1, Kraków 1936, s. 453.

[149] *Okólne rozporządzenie dla siedmiu organizatorów pogranicznych — wydane*

sztrą regulaminową i *Instrukcją powstańczą* z roku 1862. Główny instruktor rejonu pogranicznego wraz z dwoma specjalistami mieli uruchomić kursy, które byli obowiązani ukończyć wszyscy kandydaci na funkcje oficerskie i podoficerskie, bez względu na posiadane stopnie — aż do rangi sztabsoficerskiej.

Program kursu obejmował: dla kandydatów piechoty — szkołę batalionu i tyralierską, dla kawalerii — szkołę szwadronu i flankierską, a ponadto dla obu rodzajów broni — służbę obozową. Kształcenie miało się opierać głównie na zasadzie wzajemnego uczenia się według metody Lancastera i być zakończone egzaminem określającym „zdolność i postęp każdego". Od obowiązków składania egzaminów teoretycznych uwolniono oficerów od kapitana w górę. Wstępowali oni do szeregów narodowych w stopniach, jakich dosłużyli się w armiach obcych; od nich wymagano jedynie opanowania komendy i regulaminów powstańczych oraz pilnego udziału w teoretycznym szkoleniu swej broni.

Nie natrafiono na informacje o wynikach działalności organizatorów pogranicznych. Istniejące wiadomości pozwalają jednak przypuszczać, że oddziały ochotników przed wkroczeniem na obszary objęte powstaniem przechodziły krótkie przysposobienie do walki. Np. wiosną 1863 r. w Tulczy (Rumunia), w tworzonym przez płk. Miłkowskiego oddziale, dokształcano oficerów i podoficerów w zakresie teorii walki piechoty. W Paryżu organizowano w tym czasie odczyty.

Uświadomienie społeczne Polaków o ich sile i sposobie wyzwolenia — to jeden z najważniejszych przedmiotów narodowego nauczania — głosił Henryk Kamieński [150], a przekonanie to podzielała patriotyczna i postępowa polityczno-wojskowa elita intelektualna. Pragnącym kształcić się w wiedzy wojskowej zalecał czytanie dzieł o wojnie partyzanckiej oraz opisów różnych powstań dokonanych bez regularnej armii.

Wydarzenia Wiosny Ludów uświadomiły bojownikom o wolność ludów Europy, że nie osiągną one wyzwolenia narodowego ani społecznego bez sprawnej siły zbrojnej i znajomości zasad sztuki wojennej. To rozbudziło m.in. u Fryderyka Engelsa zainteresowania zagadnieniami wojskowymi. Pisze on w 1851 r., iż: „Ogromne znaczenie, jakiego nabiorą sprawy wojskowe w nadchodzących wydarzeniach... skłoniły go... do zaznajomienia się z elementarnymi naukami niezbędnymi w różnych gałęziach wojskowych" [151]. W tym celu poszukuje książek, które umożliwiłyby mu wyrobienie poglądu o ówczesnym ogólnym stanie poszczególnych gałęzi wojskowości oraz ukazały różnice występujące między poszczególnymi

z polecenia Rządu Narodowego przez gen. Ludwika Mierosławskiego Jeneralnego Organizatora Wojska Polskiego poza granicami zaboru moskiewskiego, w: *Dokumenta urzędowe do dziejów Organizacji Jeneralnej powstania narodowego w latach 1863 i 1864*, Paryż 1864, s. 34.

[150] [H. K a m i e ń s k i], *O prawdach żywotnych narodu polskiego*, Bruksela 1844, s. 173.

[151] F. E n g e l s, *Wybrane pisma wojskowe*, Warszawa 1962, s. 600—601.

armiami. Wyraża przy tym słuszne przypuszczenie, że do tego celu w niemieckiej literaturze wojskowej są odpowiedniejsze dzieła niż w piśmiennictwie francuskim czy angielskim. Później jako teoretyk wojskowy był zdania, że oficera winna cechować gruntowna wiedza wojskowa i ogólna, wysoka kultura oraz umiejętność sprawnego rozumowania i wyrażania myśli.

Ci z uchodźców, którzy chcieli się kształcić, szukali literatury i bibliotek, inni tracili czas na jałowe spory, burdy i grę w karty. Emigranci w obozach uważali częstokroć, że jedyną „pociechą żołnierza są karty i kobiety" [152]. Ludomir Gadon, badacz dziejów emigracji, tak oto przedstawia życie znacznej części żołnierzy: „Bezczynność i próżniactwo musiały wydać zepsute swe owoce: plotki, przesiadywanie po kawiarniach, gra w bilard o pieniądze, a szczególnie zapamiętałe karciarstwo; ta ostatnia plaga grasowała strasznie" [153]. Podobny obraz kreśli Jan Bartkowski: większa część zakładu w Bourges na początku nie potrafiła znaleźć pożytecznego zajęcia, stała się ofiarą kilku szulerów. Potworzyły się kółka, w których po nocach oddawano się grom hazardowym [154]. W Dijon niektórzy żołnierze poświęcali czas na czytanie, inni nie zatrudnieni, ani nie mający zamiłowania do kształcenia się umysłowego spędzali czas na rozmowach, spacerach, na grze w szachy lub w karty.

Oficerowie zawodowi armii polskiej przyciągali ochotników-powstańców z 1831 r. i starali się ich kształcić w zakresie wojskowości. Bartkowski podaje, że w Bourges rano spędzał na kilkugodzinnej mustrze, popołudnie w bibliotece publicznej poświęcał nauce historii. Dobre warunki życia umysłowego znaleźli emigranci w Dijon: możliwości korzystania z wykładów uniwersyteckich, dostęp do bibliotek publicznych, czytelnię w ratuszu zaopatrzoną w literaturę emigracyjną, pisma francuskie i krajowe, gdzie prowadzono wykłady oraz roztrząsano kwestie emigracyjne i zamierzenia na przyszłość. Na zgromadzeniu miesięcznym całego zakładu oficer odczytywał wiadomości dotyczące Polski zamieszczane w prasie.

Żołnierzy Legionu Węgierskiego internowanych w Szumli trapiły nudy i próżniactwo, całymi dniami grano w karty. Oficerowie próbowali budzić życie umysłowe: Miłkowski wydawał „Dziennik Emigracji", Bendkowski uruchomił teatr obozowy, płk Idzikowski kurs sztuki wojennej. Jak wynika z kazania księdza Niewiadomskiego — kurs nie znalazł wielu uczestników. Ksiądz ten mówił do żołnierzy: „Próżnujecie, w karty gracie, czas drogi marnotrawicie, a czemu nie chodzicie na wykłady pułkownika Idzikowskiego. Pułkownik Idzikowski wprawdzie sam umie niewiele, zawsze jednak więcej niż wy..." [155]

[152] Szpotański, *Emigracja polska w Anglii...*, s. 278.
[153] Gadon, *Emigracja polska...*, s. 114.
[154] J. Bartkowski, *Wspomnienia z powstania...*, s. 159, 206.
[155] Miłkowski, *Od kolebki przez życie*, t. 1, s. 384.

Stowarzyszenie Ludu Polskiego — rady obozowe we Lwowie i Przemyślu — przeciwdziałało zniekształcaniu języka ojczystego Polaków-żołnierzy galicyjskich pułków armii austriackiej, starało się prowadzić pracę oświatową w jednostkach wojskowych. W Jarosławiu odbijano na litograficznej prasie wojskowej druki propagandowe dla organizacji konspiracyjnej w mieście. Przez pozyskanych podoficerów i oficerów narodowości polskiej starano się nauczyć żołnierzy Polaków czytać i pisać po polsku (w wojsku uczono ich tylko po niemiecku) [156], budzić poczucie narodowe, wiązać z ruchem niepodległościowym. Wpływ ten był jednak ograniczony, ponieważ pułki, w których służyli Polacy, były rozmieszczone w innych prowincjach cesarstwa.

W kołach samokształceniowych organizacji konspiracyjnej zaznaczył się silny wpływ dążeń niepodległościowych na pracę umysłową, a nawet moralność młodzieży. A. Józefczyk pisze, że „akademickiej młodzieży nikt nie widział w knajpach lub kawiarniach, ustała gra w karty i birbanteria, praca i nauka zastąpiła ich miejsce" [157]. Jedni kształcili się w prawie, drudzy w finansach, inni w sztuce wojskowej. W innych kołach z zapałem uczono się języka polskiego i poznawano literaturę, czytając jedynie utwory romantyczne [158].

Zajęciem więźniów politycznych było głównie czytanie. Dzieła o treści politycznej były zabronione, ale naukowe i rozrywkowe udostępniano bez przeszkód. W więzieniu zatem studiowano filologię, pisano wiersze i pamiętniki. Czasem zaborcy stosowali ostrą selekcję literatury. Zabrane przez więźniów dzieła: Schillera, Goethego, Mickiewicza, Kraszewskiego, Dickensa, Byrona — zostały im w Spielbergu skonfiskowane. Dostarczono jedynie książek religijnych [159].

Jak wynika z przedstawionego zarysu kształcenia polskich kadr dla powstania, wiele włożono weń wysiłków ofiarnych, a jednocześnie sporadycznych, krótkotrwałych, których wyniki były niewspółmierne do potrzeb. Porównanie tych prób do szeroko rozbudowanego szkolnictwa wojskowego i działalności wielkich sztabów generalnych zaborców ziem polskich, rozwijających naukę o wojnie, wypada niezwykle skromnie.

Państwa zaborcze miały kilkustopniowe szkolnictwo wojskowe: korpusy kadetów, szkoły oficerskie, aplikacyjne, akademie dla wszystkich rodzajów broni i wielu służb [160]. W Prusach, gdzie niezwykle dużo uwagi poświęcono doskonaleniu wyższych i szczególnie uzdolnionych dowódców

[156] *Pamiętniki spiskowców...*, s. 22—23, zob. też: A. Lewak, *Czasy Wielkiej Emigracji*, w: *Polska, jej dzieje i kultura*, t. 3, Warszawa 1930, s. 225.

[157] Józefczyk, *Wspomnienia ubiegłych lat...*, s. 124. Działalność związków młodzieży m. in. badanego okresu przedstawia A. Kamiński, *Analiza teoretyczna polskich związków młodzieży do połowy XIX w.*, Warszawa 1971.

[158] Kaczkowski, *Mój pamiętnik...*, s. 161.

[159] H. Bogdański, *Pamiętnik 1832—1848*, Kraków 1971, s. 410.

[160] C. Montzey, *Institution d'éducation militaire depuis 1789*, Paris 1867; Poten, *Geschichte des Militär-Erziehungs u Bildungswesen in den Landen deutscher Zunge*, Berlin 1893—1897.

oraz rozwojowi badań naukowych w sztabie generalnym i akademiach, Polaków przyjmowano do szkół wojskowych z ograniczeniem, a droga do akademii i wyższych stanowisk wojskowych była przed nimi niemal całkiem zamknięta. W Austrii, która miała 14 szkół oficerskich, Polacy korzystali z większych możliwości kształcenia wojskowego i osiągania wyższych stopni w armii. W Rosji przepisy wskazywały, że dzieci szlachty Królestwa Polskiego przyjmuje się na równi z dziećmi szlachty rosyjskiej, w praktyce jednak były ograniczenia, np. do korpusów kadeckich w Petersburgu [161]. Armia carska dysponowała kilkudziesięcioma szkołami, w których kształciło się w 1848 r. 7000 słuchaczy, a czyniono starania o podniesienie ich liczby do 9000.

Do wojskowych prac organizacyjnych, dydaktycznych i naukowych angażowano często najwybitniejszych specjalistów Zachodu. Należał do nich m. in. gen. Henri Jomini. Realizację zamierzeń polskich utrudniały lub wręcz uniemożliwiały warunki polityczne i materialne, a także rozbicie polityczne emigracji. Zależnie od możliwości rozwój kształcenia wojskowego przybierał różne formy w skupiskach uchodźczych i organizacjach konspiracyjnych: szkół i kursów, systematycznego kształcenia w szkołach wojskowych (a także w wytwórniach broni i amunicji) we Francji, przysposobienia wojskowego w szkołach dla młodzieży polskiej w Paryżu oraz samokształcenia. Praktyczne umiejętności militarne zdobywali Polacy służąc w wielu armiach na Zachodzie. W Legii francuskiej w Afryce Północnej oraz w hiszpańskiej wojnie domowej uczyli się zasad wojny partyzanckiej.

Wysiłki te miały wielkie znaczenie dla rozwoju polskiej myśli wojskowej i idei wyzwolenia narodowego, nie mogły jednak przynieść dostatecznej liczby nowocześnie przygotowanych oficerów na potrzeby powstania zbrojnego. Polaków specjalistów wojskowych kształciły także armie państw zaborczych. W powstaniu wielkopolskim 1848 r. uczestniczyło kilkudziesięciu oficerów i podoficerów z armii pruskiej. Do najwybitniejszych organizatorów i dowódców powstania styczniowego należeli oficerowie wykształceni w armii carskiej: Jarosław Dąbrowski, Romuald Traugutt, Zygmunt Padlewski, Zygmunt Sierakowski, Józef Ludwik Hauke („Bosak"), Walery Wróblewski lub w armii pruskiej — gen. Marian Langiewicz.

Na skutek dużego zróżnicowania form kształcenia przygotowanie fachowe oficerów i podoficerów w oddziałach powstańczych 1863 r. było niejednolite i niedostateczne [162]. Kadrę tę zasilali ludzie pozbawieni zu-

[161] *Instrukcja dla rodziców życzących umieszczać dzieci w zakładach wojenno-naukowych*, Petersburg 1837; *Instrukcja dla ukształcenia wychowańców wojenno-naukowych zakładów*, Warszawa 1850; *Korpus Kadetów w Brześciu Litewskim*, „Przegląd Rzeczy Polskich", Paryż 1862, s. 8—22.

[162] O trudnościach kadrowych w 1863 r. pisze Leonard Ratajczyk, *Wyższa kadra dowódcza w powstaniu styczniowym*, w: *Wiek XIX. Prace ofiarowane Stefanowi Kieniewiczowi w 60 rocznicę urodzin*, Warszawa 1967.

pełnie wiedzy wojskowej, osiągający stopnie oficerskie dzięki odznaczeniu się w bitwach powstańczych. Lekceważyli oni później przygotowanie fachowe kolegów i spychali do roli podrzędnej, co prowadziło do konfliktów między oficerami.

Braki w przygotowaniu wojskowym kadry, szczególnie do wojny partyzanckiej, starano się nadrabiać w toku działań wojennych. Jak relacjonuje Franz L. Erlach, „... u Ruckiego i w innych oddziałach poszczególni oficerowie występowali w roli instruktorów. U Krysińskiego... ten kto rozkazywał, również i uczył" [163]. W obozie Kazimierza Mielęckiego wieczorem, przy ogniach biwakowych, przeprowadzano instrukcję służby polowej i czytano kodeks karny. W początkach powstania żołnierze często nie posiadali żadnego przysposobienia wojskowego. E. Peyton pisze o tym w pamiętniku: „Co krok bardziej się przekonywałem, że żaden krajowiec nie przeczytał jednej stronicy *Instrukcji powstańczej* ani *Regulaminu...*"

Regulamin wydany w Paryżu 1861 r., z którego uczono się do 1863 r. i którym m. in. posługiwano się w powstaniu, nakazywał dowódcom starannie korzystać z czasu wolnego, zbierać oficerów i zapoznawać ich „... z teorią manewrów i przepisami służby" [164]. Dokształcanie powstańców nakazywały również inne przepisy, o których już była mowa. Widocznie starano się ich przestrzegać, kiedy, jak pisze Erlach: „W obozach powstańczych nie zapomina się nawet o nauce wojskowej; ... mnie proszono o wykłady z tej dziedziny" [165].

Przygotowanie wojskowe ogółu powstańców nie było dostateczne, natomiast ich kultura umysłowa dość wysoka. Według opinii jednego z cudzoziemców: „W obozie powstańczym obcokrajowiec ma możność — niekiedy nawet w zetknięciu się z szeregowcami — omawiania wszystkich możliwych kwestii, tyle tutaj ludzi inteligentnych. Widzi on tutaj pod bronią naród bardzo zdolny, twórczy, dążący do wykształcenia" [166].

Ogniska kultury umysłowej żołnierzy polskich — biblioteki i czytelnie

Od 1832 r. istniały stare, nie rozwiązane przez powstanie listopadowe problemy polityczne i społeczne. Wymagały one teraz rozstrzygnięcia nie na polu bitwy ani w ministerialnych urzędach. Wyznaczały problematykę działalności naukowej, publicystycznej, oświatowej i kulturalnej. Żaden z tych kierunków aktywności społecznej nie mógł się efektywnie rozwijać bez zasobów odpowiedniego piśmiennictwa, bez źródeł histo-

[163] F. L. Erlach, *Partyzantka w Polsce w r. 1863*, Warszawa 1918, s. 84.
[164] *Regulamin piechoty, jazdy, artylerii*, I. *Służba obozowa*, Paryż 1861, s. 12.
[165] Erlach, *op. cit.*, s. 140.
[166] *Tamże*, s. 123. Opinię tę potwierdzają inni, np. płk Struś, *Szkice z powstania 1863 roku*, Kraków b.r.w., s. 307—323.

rycznych i dopływu bieżącej informacji. Dlatego też równolegle z powstaniem szkół i kursów wojskowych, rozwojem działalności naukowej i publicystycznej tworzy się księgozbiory jako niezbędne ogniska pracy umysłowej w stowarzyszeniach literackich i zakładach naukowych.

Już w sierpniu 1832 r. gen. Kniaziewicz przesyła dla Szkoły Artylerii w Besançon skrzynię książek naukowych, nabytych własnym kosztem i otrzymanych od francuskiego ministra wojny [167]. Dla tej samej szkoły Komarowa ofiarowała 196 tomów i 20 atlasów. Towarzystwo Pomocy Naukowej zakupiło książki również dla szkół i kursów w innych zakładach. W ten sposób powstała pewna liczba małych księgozbiorów, które po rozwiązaniu kursów wróciły do Paryża, gdzie Towarzystwo Pomocy Naukowej utworzyło Bibliotekę Polską otwartą w październiku 1834 r. Dzięki nowym nabytkom, darom księgarni polskiej i osób prywatnych zbiory jej wzrosły do 1000 tomów. Działy nauk wojskowych i historii Polski były najlepiej zaopatrzone. Miała ona również czytelnię czynną trzy razy w tygodniu. Placówką tą kierował mjr Feliks Wrotnowski [168].

Z połączenia w 1838 r. Biblioteki Towarzystwa Pomocy Naukowej z Biblioteką Towarzystwa Literackiego Polskiego i różnych jego wydziałów, z których historyczny i statystyczny miały największe zbiory, utworzono Bibliotekę Publiczną Polską w Paryżu [169]. Gen. Kniaziewicz, pierwszy członek honorowy tej placówki, ofiarował jej wszystkie swoje książki, mapy, plany bitew oraz kolekcję medali rzymskich i pracował dla niej do końca życia.

Biblioteka Polska w Paryżu spełniała w ówczesnych warunkach rolę warowni kultury polskiej w walce o niepodległość kraju. „Dziś literatura jest jedynym otwartym polem — głosi Karol Sienkiewicz — jedynym praktycznym środkiem patriotycznym. Dziś tam się tylko wojna toczy o Polskę. Arsenałem tej wojny są Biblioteki" [170]. Funkcję literatury i biblioteki określano za pomocą terminologii wojskowej. Sienkiewicz — kierownik Biblioteki Polskiej — powie nieco później: zbiory nasze są najważniejszymi arsenałami, bowiem „...nie każda bomba pęka, nie każda kula uderza, ale każda książka trafia". A kiedy grupa oficerów polskich w służbie piemonckiej pozostających, na półżołdzie, niepewnych jutra, nadsyła „hojny grosz" na Bibliotekę Polską w Paryżu — komisja im odpowiada: „Tak Bracia, i to także punkt strategiczny". Istnieje wiele przykładów, że doceniali rolę tej biblioteki rozrzuceni po świecie emigranci, pracując bezpośrednio dla jej rozwoju, czy też spiesząc ze wsparciem materialnym [171].

[167] G a d o n, *Emigracja polska...*, t. 3, s. 169.
[168] „Kalendarz Pielgrzymstwa Polskiego na rok 1838", s. 84—85.
[169] „Kalendarz Pielgrzymstwa Polskiego na rok 1840", s. 124.
[170] G a d o n, *Z życia Polaków we Francji...*, s. 64, 68, 98.
[171] *Sprawozdanie Towarzystwa Literacko-Historycznego Polskiego w Paryżu z roku 1854*, Paryż 1855, s. 7.

Funkcję Biblioteki Polskiej warunkowały jej zbiory, w których piśmiennictwo wojskowe i źródła do historii powstań polskich stanowiły wysoki procent. Na zasoby militariów złożyły się nie tylko zbiory Towarzystwa Pomocy Naukowej, ale również liczne dary i zapisy pośmiertne generałów: Paca, Kniaziewicza, Sierawskiego, depozyty Dembińskiego, Chrzanowskiego, Bema i innych. W niej złożono akta dyplomatyczne misji polskich, część akt Rządu Narodowego, papiery do dziejów powstań narodowych, rozwiązanych towarzystw itp. [172]

Członkowie Towarzystwa Demokratycznego Polskiego w Paryżu założyli w 1839 r. Czytelnię Polską, w której znalazły się „wszystkie pisma emigracyjne, niektóre krajowe i francuskie" [173]. W połowie lat czterdziestych powstał Dom Polski w Londynie, gdzie schodzili się emigranci na czytanie gazet i zebrania [174].

Do księgozbiorów publicznych emigracji zaliczano też Bibliotekę Polską w Wersalu, założoną pod koniec 1840 r. przez wojewodę Antoniego Ostrowskiego. W początkach 1842 r. składała się ona z 1200 woluminów dotyczących historii polskiej, literatury podróżniczej, prawodawstwa i sztuki wojskowej. Była dostępna wszystkim Polakom zamieszkałym w Paryżu [175]. Po kilku latach istnienia została przeniesiona do Szkoły Polskiej w Batignolles.

Biblioteka w Batignolles wchłonęła wiele literatury i zbiorów archiwalnych o treści wojskowej, stopniowo przerosła potrzeby Szkoły Polskiej, stała się publicznym warsztatem naukowym. Początkowo gromadziła ona głównie zbiory historyczne i wojskowe [176]. Następnie rozbudowano inne działy piśmiennictwa niezbędnego dla kształcenia młodzieży, ale napływ materiałów stanowiących odbicie walki o niepodległość nie ustawał. W bibliotece tej składali swoje papiery umierający lub opuszczający Francję wysłużeni polscy działacze: generałowie Franciszek Sznajde i Józef Wysocki; tu złożono archiwa Agencji Wojskowej Rządu Narodowego w Paryżu, Agencji Broni w Wiedniu, papiery i książki po oficerach i działaczach powstańczych [177].

W 1843 r. powstała Biblioteka Wojenna w Paryżu, założona z funduszu posła Jana Ledóchowskiego, który w ten sposób pragnął dostarczyć rodakom, a szczególnie dziewięciu polskim uczniom Szkoły Aplikacyjnej Sztabu Głównego w stolicy Francji, materiałów do badań w zakresie sztuki wojennej. Polscy słuchacze tej szkoły nie mieli dostępu do pomo-

[172] *Odezwa Towarzystwa Historycznego Polskiego do współziomków o Bibliotece Narodowej w Paryżu*, Paryż 1851, s. 13—18, Zob. też: *Wydział Historyczny w roku 1845 i 1846*, Paryż 1847; *Towarzystwo Historyczne Polskie w latach od 1847 do 1852*, Paryż 1852.

[173] „Dziennik Narodowy", 1842, nr 86, s. 345.

[174] Szpotański, *Emigracja polska w Anglii...*, s. 278.

[175] „Dziennik Narodowy", 1842, nr 86, s. 345.

[176] *Organizacja szkoły narodowej polskiej założonej w Paryżu*, Paryż 1845, s. 46.

[177] Noe Gruss, *Szkoła Polska w Paryżu*, Warszawa 1962, s. 222.

cy naukowych, z zadowoleniem więc przyjęli myśl Ledóchowskiego, ponieważ jak pisał jeden z nich, A. Słowaczyński „....w najważniejszej... dla nas nauce byliśmy dotąd pozbawieni potrzebnych do jej zbadania materiałów" [178].

Spis literatury dla Biblioteki Wojennej został opracowany przez zespół, w którym mieli uczestniczyć generałowie: Koch, Sznajde i Dwernicki oraz uczniowie wymienionej szkoły. Zakupiono 87 dzieł francuskich i 19 niemieckich za 2200 franków. Były to prace najpotrzebniejsze wówczas do studiowania sztuki wojennej. Nawet zakupione przez Słowaczyńskiego podręczniki do matematyki, fizyki i chemii były przeznaczone do użytku w szkołach wojskowych [179]. W zbiorze piśmiennictwa znajdowały się prace Fryderyka II, generała Lloyda, Scharnhorsta, Jominiego i innych. Jedynym dziełem w języku polskim były arcyksięcia K a r o l a *Prawidła strategii,* ofiarowane Bibliotece przez generała M. Rybińskiego. Biblioteka Wojenna znajdowała się pod nadzorem Andrzeja Słowaczyńskiego, który był w stanie uruchamiać ją jedynie w niedziele na kilka godzin. Brukselski „Orzeł Biały" wystąpił z uwagami krytycznymi, nie zawsze uzasadnionymi, o zawartości i funkcjonowaniu Biblioteki [180].

Biblioteka Polskiej Szkoły Wojennej w Paryżu, funkcjonującej w latach 1846—1848, nie była zapewne bogata w swych początkach, a ze względu na niespełna trzyletnie zaledwie istnienie nie zdołała się rozwinąć w poważniejsze ognisko myśli. Nabywano dla niej książki za sumy przewidziane w budżecie szkoły, ale nie zaspokajały one w pełni potrzeb kształcenia ani co do liczby dzieł, ani egzemplarzy, chociaż stan szkoły nigdy nie przekraczał 20 słuchaczy.

Biblioteka zawierała dzieła polskie wydane w kraju do 1831 r., jak i opublikowane na emigracji, „pisma wojskowe Chrzanowskiego, regulaminy służb wszystkich rodzajów broni francuskie i polskie, podstawowe dzieła z zakresu taktyki i strategii, zarysy historii wojen szczególnie napoleońskich, poza tym podręczniki pomocnicze, jak gramatyki francuskiej, słowniki, podręczniki matematyki i inne niezbędne w naukowym zakładzie" [181]. Do tego doszło jeszcze sporo literatury do działań partyzanckich. Miała ona charakter księgozbioru szkolnego, którego zadaniem było zaspokojenie wymogów pracy dydaktycznej [182]. Dla pogłębienia wiadomości i umożliwienia w przyszłości studiów we francuskich szkołach wojskowych zalecano uczniom nawiązywanie kontaktów z absol-

[178] „Narodowość", 1842, cz. 3, s. 45.
[179] *Biblioteka Wojenna wykaz zakupionych materiałów,* „Narodowość", 1842, s. 23—24.
[180] *Biblioteka Wojskowa w Paryżu,* „Orzeł Biały", 1843, nr 7, s. 51—52; *Replika A. Słowaczyńskiego,* „Orzeł Biały", 1843, nr 16, s. 66—67.
[181] K o z ł o w s k i, *Polska Szkoła Wojenna w Paryżu...,* s. 93.
[182] *Księga rachunków ogólnych Szkoły Wojskowej w Paryżu za lata 1846—1848,* Biblioteka Czartoryskich, rkps nr 5567.

wentami Szkoły Saint-Cyr i Szkoły Aplikacyjnej Sztabu w celu uzyskania notatek z wykładów i ćwiczeń, to znaczy najnowszych informacji z zakresu wiedzy wojskowej.

Zapewne w Polskiej Szkole Wojskowej w Genui i Cuneo istniała biblioteka złożona głównie z podręczników, regulaminów i podstawowych dzieł o treści wojskowej, zaspokajająca elementarne potrzeby elewów i wykładowców. W żadnym jednak ze znanych nam źródeł nie ma o niej wzmianki. Jedynie Jan Zlaznowski, uczeń tej szkoły, wspomina po latach: „Regulaminu piechoty uczyliśmy się na pamięć z drukowanych podręcznych książeczek" [183]. Natomiast w *Ustawie*, programach nauczania, w porządku dnia szkoły nie ma wzmianki o bibliotece ani o książkach i czytaniu. Pośpieszne przerabianie materiału kursowego nie pozostawiało wiele czasu na lekturę, chyba tylko broszur politycznych i czasopism emigracyjnych, a wśród nich „Głosu z Paryża i Cuneo".

Rząd Narodowy zaopatrywał oddziały partyzanckie w powstaniu styczniowym przez kurierów w mapy, fachową literaturę wojskową i bieżącą prasę. F. Erlach opisał zawartość podręcznego zasobu wydawnictw w sztabie oddziału Józefa Ruckiego, działającego w Lubelskiem. Erlach stwierdził, że sztab Ruckiego posiadał w wystarczającej liczbie potrzebne mu podręczniki i mapy. Wymienia on niektóre: *Regulamin piechoty, Podręcznik służby sztabu i wojska, Regulamin służby polowej, Pomocnik dla oficerów piechoty, Instrukcję dla oficerów o postępowaniu wojskowym w obozach*, K.B. Stolzmana *Partyzantkę..., Mapę Królestwa Polskiego* itd. [184] Zapewne podobnie były wyposażone wszystkie oddziały powstańcze. Zbiór książek i map służył sztabowi w sprawowaniu dowodzenia, oficerom zaś do samokształcenia i spełniania funkcji instruktorskich.

Piśmiennictwo w procesie upowszechniania idei walki o wyzwolenie narodowe

Utworom o treści wojskowej przypisywano ogromne znaczenie dla sprawy polskiej. Dał temu wyraz Joachim Lelewel w liście do Antoniego Ostrowskiego: „Broszurę Jełowickiego o powstaniu admiruję, uzłocić ją, dać każdemu do czytania jak Ewangelię. I Chrzanowskiego o partyzantce dobrze, można by więcej, głębiej, żywiej; trzeba było myśli Chrzanowskiego także dać do redakcji śp. Mochnackiemu! Dziełka te oba są niesłychanie ważne i powinny zbawiennie wpływać na przyszłość naszą..." [185]

[183] J. Zlaznowski, *Wspomnienia z Polskiej Szkoły Podchorążych we Włoszech (w Genui i Cuneo)*, „Tygodnik Ilustrowany", 1917, nr 4, s. 52.
[184] Erlach, *op. cit.*, s. 77—78.
[185] Lelewel, *Listy emigracyjne*, t. I, s. 358.

Jełowicki był zdania, że przepisy ogólne wojny partyzanckiej każdy Polak winien umieć na pamięć, a praca Chrzanowskiego „...powinna być w ręku, a jeszcze lepiej w pamięci każdego..." [186] W recenzji tego dzieła „Demokrata Polski" napisał, że zaważyła na nim ujemnie zacofana myśl polityczna [187], lecz nie podważa jego wojskowej przydatności.

Towarzystwo Demokratyczne Polskie, rozważając polityczne zasady tworzenia i organizacji siły zbrojnej w powstaniu, przewidywało, że podczas wojny narodowej „... odezwy, śpiewy patriotyczne, odczytywanie postanowień rządowych, zawiadomienia o wygranych bitwach niemało się przyczyni do oświecenia umysłu, do podniesienia ducha" [188].

O pracy K. B. Stolzmana, *Partyzantka czyli wojna dla ludów powstających najwłaściwsza...*, jednej z najpopularniejszych książek w owym okresie, napisano w przededniu powstania 1863 r.: „Dziełko, które w swoim czasie pozawracało głowy młodzieży niedoświadczonej, która myślała znaleźć w tej książce gotowe recepty na wszelkie zwycięstwo" [189]. Zdanie to mówi wiele o zainteresowaniach młodzieży polskiej.

Seweryn Elżanowski — wskazując literaturę dającą podstawy wiedzy powstańczej — wymienia prace Wysockiego, Mierosławskiego, Bema i regulaminy wydane przez Towarzystwo Demokratyczne Polskie. Szersze spojrzenie na sztukę wojenną miał dać czytelnikowi *Wyciąg z celniejszych dzieł o wyższej części sztuki wojskowej* — przygotowany przez Wojciecha Chrzanowskiego [190].

Walka między obozem arystokratycznym Czartoryskiego a TDP o wpływy polityczne przybierała niekiedy bardzo ostre formy, czasem prowadziła nawet do sytuacji, jak w wypadku żołnierzy Legionu Polskiego internowanych w Turcji, że byli oni odsunięci „od wszelkiej komunikacji". Książek, dzienników nie było żadnych. Nadesłane przez Centralizację TDP broszury zostały skonfiskowane, nawet „listy przechodziły przez ręce opiekunów" [191]. Zwalczając wydawnictwa i wpływy demokratyczne konserwatyści starali się otaczać opieką ideową skupiska polskie. Rozpowszechniali materiały zgodnie ze swoją orientacją polityczną. Ilustruje to następujący przykład. Polacy — żołnierze armii carskiej zabrani do niewoli w wojnie krymskiej 1853—1856, przebywający w obozie jeńców w Bumarsund, jak donoszą paryskie „Wiadomości Polskie": „pragnęli książek polskich i Pisma Świętego" [192]. Otrzymywali je z różnych źródeł: autor relacji ofiarował im książki i ostatni poszyt „Wiadomości Polskich", Towarzystwo Biblijne z Londynu 25 egzem-

[186] Jełowicki, *O powstaniu*, s. 62.
[187] „Demokrata Polski", 5 I 1839, s. 40.
[188] *Towarzystwo Demokratyczne Polskie, Kwestia czwarta.*
[189] „Baczność", Paryż, 1 VII 1862.
[190] S. Elżanowski, *O powstaniu polskim*, Paryż 1859, s. 7—8.
[191] *Szczątki byłego Legionu Polskiego na Węgrzech*, „Demokrata Polski", 1851, nr 5, s. 1.
[192] *Jeńcy z Bumarsund*, „Wiadomości Polskie", Paryż, 20 I 1855, s. 155.

plarzy *Nowego Testamentu* w języku polskim, a Towarzystwo Literackie nadesłało rozmaite pisma z Paryża. Ten zasób wydawnictw miał tymczasem wystarczyć jeńcom do odświeżenia w pamięci mowy polskiej.

Istnieje też wiele przekazów o wielkim wzruszeniu, jakie budziły książki polskie u Polaków na obczyźnie [193]. J. Bartkowski wspomina, że podczas pobytu w Anglii nadesłane mu książki polskie powitał z wielką radością, czytał po 15—20 stron dziennie, aby przedłużyć przyjemność czytania [194]. Zdarzały się też wypadki niedoceniania znaczenia piśmiennictwa emigracyjnego, zwłaszcza politycznego i wyraźnej do niego niechęci. Dał temu wyraz poeta Konstanty Gaszyński, pisząc w 1837 r., że: „Obywatele skonfederowani dla przepędzenia czasu zbierają się na sesje i wotują artykuły i piszą akta, które zdadzą się chyba na obwijanie karabinowych ładunków, kiedy przyjdzie czas działania" [195]. Dalej wyznaje: „Ta bezpłodna polityka francuska i polska tak mnie znudziła od dawna, że uciekam na widok żurnału francuskiego, a jeszcze bardziej na widok polskiej broszury..."

Jaką rolę odgrywała literatura „zakazana" o treści militarnej i patriotycznej w upowszechnianiu wiedzy wojskowej i kształtowaniu świadomości politycznej społeczeństwa polskiego? Informacje o wpływie tego piśmiennictwa zawierają liczne pamiętniki i wspomnienia z walk narodowowyzwoleńczych (na wiele z nich już powoływano się wyżej), a także materiały śledcze władz zaborczych, doniesienia policyjne, zeznania aresztowanych działaczy konspiracyjnych i powstańczych. Zapewne do najbardziej wyczerpujących relacji należy zeznanie Oskara Awejde, działacza konspiracyjnego i członka Rządu Narodowego w 1863 r. Aresztowany — odpowiadając na pytanie prokuratora: Jaki wpływ miała prasa na rozwój wypadków krajowych, w szczególności powstań 1831 i późniejszych? — stara się określić rolę prasy rewolucyjnej w latach 1831—1863 [196]. Na wstępie swej relacji oświadcza, że pismom periodycznym przypisywany jest zbyt wielki wpływ na rozwój porozbiorowego życia polskiego. Niemniej jednak w okresie 1832—1864 przywiązywano duże znaczenie do licznych rozpraw poszczególnych sekcji TDP poświęconych kwestiom społecznym i politycznym, ogłoszonych drukiem przez Centralizację, następnie czasopismom Towarzystwa i obozu arystokratycznego. Bardzo silnie oddziaływały na społeczeństwo polskie różne dzieła historyczne, a w szczególności pamiętniki i rozprawy odnoszące się do powstania 1831 r. pióra Mochnackiego, Mierosławskiego, Hoffmana, Sołtyka, Wrotnowskiego, Olizara, K. i S. Różyckich, Jełowickiego, Przyjał-

[193] Pisze o tym m. in. S. Strumph-Wojtkiewicz, *Książka szła za emigrantem*, Wrocław 1962.

[194] Bartkowski, *Wspomnienia z powstania 1831...*, s. 307.

[195] *Listy Konstantego Gaszyńskiego do Stanisława Egberta Koźmiana z lat 1832—1858*, w: *Miscellanea z okresu romantyzmu*, Wrocław 1956, s. 197.

[196] O. Awejde, *Rola prasy rewolucyjnej w powstaniach 1831 i 1863 roku*, w: *Zbiór zeznań śledczych o przebiegu powstania styczniowego*, Wrocław 1965, s. 93, 95.

gowskiego. Wśród młodzieży polskiej największe wzięcie miały H. Kamieńskiego: *Prawdy żywotne narodu polskiego, Wojna ludowa i Katechizm demokratyczny*, nieznanego autora — *Słowa prawdy dla ludu polskiego i inne*. Z literatury pięknej Awejde wymienia utwory Mickiewicza, Krasińskiego, Gaszyńskiego, Goszczyńskiego, Słowackiego, które kraj chłonął najbardziej.

W konkluzji Awejde stwierdza: „Masę papieru ojcowie-rewolucjoniści popsuli na to, aby uczyć, jak zrobić spisek, jak go prowadzić, jak zjednać lud, jak zrobić rewolucję i jak nią kierować". Wspominając literaturę emigracyjną pisze, że szczególnie demokratyczna miała duży wpływ na świadomość narodu, a zwłaszcza młodego pokolenia. Siła tego wpływu zwiększyła się, ponieważ dzieła emigrantów były zakazane. W okresie manifestacji patriotycznych 1861—1862 były one „w ręku wszystkich". Stwierdzenie to może wydać się przesadne wobec wysokiego stanu analfabetyzmu, ale zasięg wpływu literatury, a zwłaszcza prasy, był znacznie szerszy niż odsetek ludności umiejącej czytać.

Na kształtowanie opinii i nastrojów społeczeństwa polskiego największy wpływ wywierały: „Wiadomości Polskie" (Paryż), „Przegląd Rzeczy Polskich" (Paryż), „Prawda" (Berlin—Genewa), „Demokrata Polski" (Poitiers). Natomiast pisma poznańskie i galicyjskie miały w tym udział ograniczony.

Działanie tajnej prasy — według oceny Oskara Awejdego — było znaczne, jej artykuły dawały materiał do rozważań i przekazów ustnych. Siłą jej była tajność oraz to, że występowała przeciw rządowi, że przemawiała w duchu Polski niepodległej.

Relację powyższą prokurator przekazał do weryfikacji Władysławowi Daniłowskiemu, członkowi Centralnego Komitetu Narodowego, również osadzonemu w więzieniu, przez co spostrzeżenia Awejdego zyskały potwierdzenie i dopełnienie. Daniłowski mówiąc „o wpływie literatury tajemnej na przygotowanie 1863 roku" [197] ma na myśli, obok pism konspiracyjnych ukazujących się w kraju, także literaturę emigracyjną.

Wpływ literatury zakazanej na społeczeństwo polskie to — według Daniłowskiego — „Pierwiastkowy początek" działań rewolucyjnych; zanim się zaczęły manifestacje i ustna propaganda, pisma sprowadzane z zagranicy podburzały umysły młodzieży. Stowarzyszenia tworzące się od 1856—1857 r. miały jedynie na celu sprowadzanie książek zakazanych z zagranicy i rozpowszechnianie ich wśród młodzieży. „Pisma te z narażeniem własnym sprowadzane, czytane pod grozą Cytadeli i Sybiru, rozbudzały i egzaltowały namiętności polityczne". Najbardziej poszukiwano książek nielegalnych, a otrzymawszy je, „czytano z chciwością i uczono się wyjątków na pamięć".

Najczęściej nadawcą pism rewolucyjnych było TDP. Jednak nie li-

[197] Daniłowski, *O wpływie literatury tajemnej...*, s. 100, 101.

teratura periodyczna, przedzierająca się do kraju w niewielkiej liczbie egzemplarzy, wywierała ten wielki wpływ na życie narodowe w Królestwie Polskim, ale pamiętniki o powstaniu 1831 roku, broszury o treści historycznej i politycznej. Dzieła Maurycego Mochnackiego i Ludwika Mierosławskiego były w ręku wszystkich pragnących gruntownie studiować przyczyny upadku powstania listopadowego, a artykuły „Przeglądu Rzeczy Polskich", „Wiadomości Polskich", pamiętniki z powstania 1831 r. i mowy Mierosławskiego na rocznicę listopadową silnie oddziaływały na nastroje w kraju. Największy wpływ wywierała jednak literatura piękna, utwory poetyckie i pamiętniki o poległych za Polskę męczennikach. Dzieła Mickiewicza, Krasińskiego i Słowackiego, „namiętnie czytane rozpalały i egzaltowały wyobraźnię młodzieży". Jednak literatura nielegalna — zdaniem Daniłowskiego — nie była jedynym czynnikiem kształtującym ówczesne nastroje społeczeństwa polskiego; wpływały na ich formowanie się także polityczne wydarzenia międzynarodowe i sytuacja wewnętrzna kraju.

Periodyki, odezwy i plakaty odbijane konspiracyjnie w Warszawie, słabe pod względem treści i formy, były rozchwytywane jako utwory miejscowe, z narażeniem życia wydawane. Kilka z tych druków i litografii, jak np. krótkie życiorysy Kilińskiego i Kościuszki, spotkało się z dobrym przyjęciem wśród ludu warszawskiego. Na prowincji, gdzie wyrobienie polityczne było słabsze, pisma tajne wychodzące w Warszawie spełniały wielką rolę, zwłaszcza w początkowej fazie organizacji ruchu konspiracyjnego, w następnej — po rozwinięciu organizacji — służyły one ciągłej agitacji i uzupełnianiu programu posiedzeń kółek rzemieślniczych, ponieważ bez tych pism „dziesiętnicy nie wiedzieliby o czym rozmawiać". Jak wynika z tego przykładu, prasa tajna kształtowała świadomość polityczną i organizowała podziemne życie polityczne.

Źródła historyczne potwierdzają prawdziwość spostrzeżeń Awejdego i Daniłowskiego co do wpływu „zakazanej" literatury na świadomość narodu polskiego. Piśmiennictwo to zrodziła potrzeba walki wyzwoleńczej, konieczność tworzenia treści poznawczych i wartości ideowych dla podtrzymania świadomości narodowej i dążenia do niepodległości, stworzenia teorii powstania oraz wojskowego przysposobienia narodu do walki zbrojnej.

Walka narodowowyzwoleńcza miała formę zbrojną (rok 1846, 1848, 1863), a także formę obrony i rozkrzewiania kultury narodowej. Wpływała na jej rozwój i ukształtowanie. Realizacja idei wyzwoleńczych wymagała rozwijania kultury i nauki oraz jak najszerszego upowszechniania ich w społeczeństwie polskim. Walka żołnierzy polskich miała także charakter internacjonalistyczny, przyczyniała się bowiem do rozpowszechniania idei wolnościowych w całej Europie.

Rozdział V

KSZTAŁTOWANIE SIĘ KULTURY INTELEKTUALNEJ OFICERÓW POLSKICH (1864—1918)

Rozwój poglądów na rolę teoretycznego wykształcenia oficerów i militarną funkcję nauki

Fryderyk II, Napoleon Bonaparte, Scharnhorst, Clausewitz, Jomini wysoko wynieśli wartość wykształcenia oficerów, to jednak długo jeszcze istniał odnoszący się niechętnie do wiedzy typ „oficera-liniowca".

W wyniku powodzenia armii francuskiej w wojnach kolonialnych w Afryce, w wojnie krymskiej i austriackiej, ogół jej oficerów doszedł do przeświadczenia, że po tylu zwycięstwach nie warto śledzić postępu w technice i sztuce wojennej i zaniechał studiowania nawet francuskiego piśmiennictwa wojskowego. Do pism Napoleona I częściej sięgali oficerowie pruscy niż francuscy, a marsz. Mac-Mahon miał nawet podobno skreślać z list awansowych oficerów, którzy pisali książki.

Dla armii francuskiej przebudzeniem z letargu był rok 1870, kiedy to stanęła ona „wobec przeciwnika o umysłowości ukształtowanej na historii, na studiowaniu wypadków konkretnych, ponieważ w ten sposób od samego początku stulecia Scharnhorst, Willissen i Clausewitz urabiali dowództwo armii pruskiej" [1]. Pisarze i uczeni odegrali w armii pruskiej w latach 1815—1870 wielką rolę. Oprócz wymienionych należeli do nich szef sztabu feldmarsz. Helmuth Moltke starszy i minister wojny feldmarsz. Albrecht Roon. Moltke wpłynął na zwiększenie roli nauki w przygotowaniach wojennych i w przysposobieniu oficerów sztabowych. Angażował on uczonych cywilnych do rozwiązywania technicznych problemów dowodzenia i uzbrojenia. W swym sztabie rozszerzył studia nad współczesnymi wojnami. Już w rok po zakończeniu kampanii 1866 r. opublikowano na ten temat krytyczne opracowanie, a wnioski z badań spożytkowano w wojnie z Francją w 1870 r., której przebieg — poddany wszechstronnej analizie — posłużył do dalszego wzbogacenia pruskiej nauki wojennej. Wielu generałów niemieckich dowodzących w wojnie 1870 r. wyróżniało się twórczością w dziedzinie piśmiennictwa wojskowego.

[1] F. Foch, *Zasady sztuki wojennej*, Warszawa 1924, s. 4.

Sprawność pruskiego Sztabu Generalnego była oparta na podstawach naukowych, których brakowało francuskiemu systemowi dowodzenia. We Francji sądzono o Napoleonie I, że był to geniusz wrodzony, który nie wymagał kształcenia ani wielkiego wysiłku poznawczego. Pogląd ten rozpowszechniony w armii powodował lekceważenie badań naukowych nad zagadnieniami militarnymi. Przekonanie to — jak zauważył gen. Pièrron — było bardzo wygodne, dogadzało bowiem lenistwu umysłowemu i zarozumiałości nieuków, którzy łudzili się nadzieją, że w chwili potrzeby oświeci ich natchnienie [2].

Minister wojny marsz. Adolf Niel dążył od 1867 r. do wzmocnienia Sztabu Generalnego armii francuskiej przez rozwój Depôt de la Guerre, który miał stać się ośrodkiem myśli wojskowej. Jednak na wykształcenie pracowników nauki, rozwinięcie badań, rozpowszechnienie i spożytkowanie wyników potrzeba było nie kilku lat, lecz dziesięcioleci.

W latach 1871—1914, w porównaniu do poprzedniego okresu, rozwój myśli wojskowej we Francji i w Niemczech był szybki. Piśmiennictwo wojskowe tych państw kształtowało się pod wpływem tzw. nauki myślenia, zapoczątkowanej przez gen. Henri Bonnala w armii francuskiej i gen. Alfreda Schlieffena w niemieckiej. Popierano zainteresowania poznawcze oficerów i polepszano im warunki pracy naukowej. Działo się tak, mimo że w Niemczech stosunki i przepisy służbowe utrudniały oficerom wypowiadanie swych poglądów na tematy aktualne. Podobna sytuacja istniała w badaniach historycznych, gdzie każda publikacja dotycząca konfliktu z Francją w 1870—1871 r. podlegała cenzurze Sztabu Generalnego, który czuwał nad tym, aby nie głoszono tez sprzecznych z urzędowymi poglądami.

Po 1871 r. Francuzi uważnie obserwowali wszystko to, co działo się za Renem w dziedzinie militarnej. Ferdynand Foch przestudiował podobno całą wojskową literaturę niemiecką i gruntownie poznał pruską filozofię wojny. Jako wykładowca, a następnie komendant szkoły wojennej wpajał słuchaczom tezę, że: „Z każdym dniem zwycięstwo wymaga od każdego coraz to więcej wiedzy" [3]. Pełne przygotowanie do zadań — głosił — musi być osiągnięte przed wojną, pole bitwy nie jest bowiem miejscem do nauki, „...tam po prostu robimy to, co możemy, by zastosować to, co już umiemy. Stąd wynika, że aby móc tam cokolwiek, trzeba poprzednio umieć dobrze i dużo" [4]. Powaga sytuacji wojennych nie niesie z sobą ani natchnienia, ani szczęśliwych improwizacji — głosił, na ogół przygasza częściowo nawet świetne umysły. Foch utwierdzał wychowanków w przekonaniu, że praca oficerów — to stałe wezwanie do myślenia,

[2] E. Pièrron, *Methodes de guerre actuelles et vers le fin du XIX siècle*, t. 1—4, Paris 1886—1902 (s. 88—140: *Études et débuts de Napoleon I-er*).
[3] Foch, *Zasady sztuki wojennej*, s. 16.
[4] *Tamże*, s. 5.

to spełnienie funkcji mózgu armii. Przypominał zdanie Pascala: „Cała godność człowieka jest w myśli".

Literatura i kształcenie oficerów po 1871 r. we Francji i w Niemczech były przepojone „nauką myślenia", natomiast w piśmiennictwie wojskowym austriackim i rosyjskim w owym okresie rutyna zastępowała twórczość. Za jedną z ważnych przyczyn klęski Rosji w wojnie z Japonią w 1904—1905 r. gen. Aleksiej Kuropatkin uznał ignorancję oficerów. Była nią nieznajomość nowoczesnej sztuki wojennej, lekceważenie przez oficerów teorii. Japończycy walczyli z podręcznikiem w ręku, a dowódcy rosyjscy nie mając potrzebnej wiedzy teoretycznej przedkładali nad nią zdrowy rozsądek i doświadczenie. Zadowalając się nikłym zasobem wiadomości wyniesionych ze szkoły, nie dokształcali się z biegiem kariery wojskowej.

Jan Bloch stwierdza w końcu XIX w., że aparat wojenny przodujących państw Europy postawiony został na szczycie techniki, a „im bardziej udoskonalony jest aparat, tym inteligentniejszych potrzebuje kierowników i robotników" [5]. W przygotowaniu przyszłej wojny i obrony czynnikiem niezbędnym będzie rozum ludzki, a powodzenie na polach bitew w dużym stopniu będzie uzależnione od rozwoju kultury umysłowej, którą państwa osiągają za pomocą oświecenia szerokich mas ludności.

W przyszłej wojnie zwycięstwo można będzie osiągnąć — głosi dalej Bloch — dzięki większemu zasobowi wiedzy, inteligencji, inicjatywy w kierownictwie, energii i wytrwałości oficerów wszystkich stopni, a także dzięki wyższemu rozwojowi umysłowemu szeregowych.

Wzrost liczebny armii po roku 1871 powodował, że nieustannie brakowało oficerów; możliwości ich kształcenia były zależne od zasobów inteligencji w poszczególnych krajach europejskich. Rozwijając myśl Napoleona I, że państwo wtedy tylko będzie miało zdolnych oficerów, jeżeli będzie pielęgnowało nauki, Bloch dochodzi do słusznego spostrzeżenia, że poziom intelektualny szeregowych i podoficerów zależy od poziomu kultury w danym kraju. Późniejsze starania oficerów w koszarach już niewiele tutaj mogą zmienić. Autor ten dostrzega także wpływ wykształcenia ogółu ludności na poziom techniki produkcji, na materialne zasoby i stan moralno-polityczny społeczeństwa, które są ważnymi czynnikami zarówno w przygotowaniu, jak i w pomyślnym prowadzeniu wojny.

Niektórzy utrzymują — pisze autor *Przyszłej wojny...* — że nauka i inteligencja potrzebne są tylko w okresie przedwstępnym walki, natomiast w ogniu jest przede wszystkim wymagany charakter. Sam jednak, jak wynika z jego rozważań, nie miał jasnego poglądu na tę kwestię. Ten

[5] J. Bloch, *Przyszła wojna pod względem technicznym, ekonomicznym i politycznym*, t. 2, Warszawa 1900, s. 97, 137.

problem był przedmiotem refleksji marsz. Focha, i znalazł właściwe oświetlenie: „Aby móc, trzeba umieć..." — głosił on, jednocześnie przypominając, że oficerom nie wystarcza sama znajomość zasad, ale konieczna jest także umiejętność stosowania ich na polu bitwy. „Na wojnie fakt ma pierwszeństwo przed ideą, działanie przed słowem, wykonanie przed teorią" [6].

Foch zwraca ponadto uwagę na psychologiczne skutki wykształcenia, które dostrzegano już przed nim (w Polsce wspomniany w III rozdziale J. Bychowiec), jak np. wpływ dobrego przygotowania żołnierza na jego pewność i odwagę. Foch pisał, że: „Wiedza, jako warunek niezbędny zawodu, napawa przeświadczeniem, ufnością, zdolnością do jasnej decyzji; stwarza możność działania, tworzy ludzi czynu, z niej płynie rozwój charakteru". Podobne spostrzeżenie wcześniej wyraził H. Moltke w zdaniu, że ciemnota cofa się przed decyzją, wiedza ma odwagę ją powziąć.

Rozwój myśli, talentu, prawdziwą wielkość dowódców warunkują — obok czynników subiektywnych — także ich powiązania z postępowymi prądami i siłami społecznymi oraz aktywny udział w walce o ich zwycięstwo. Tę prawidłowość wskazywał Tadeusz Kościuszko oficerom legionowym. Zwrócił na nią uwagę na początku XX w. działacz socjalistyczny, Jean Jaurés: „Od wieków tylko wówczas pojawiał się geniusz wojskowy, tylko wtedy myśl wojskowa była potężna, gdy dowódcy byli zdolni zrozumieć to, co było wielkiego w życiu ich epoki" — w mowie wygłoszonej 1 lipca 1908 r.

Odbiciem poglądów niemieckich na rolę nauki i wykształcenia w armii w początkach XX w. są myśli gen. Hansa Beselera. Wyraża on zdanie, że oficerowie w dowództwie i zarządzie wojsk muszą być ludźmi o specjalnych uzdolnieniach, szerokich poglądach, głębokim wojskowym i politycznym wykształceniu.

Zawód żołnierski nie jest jednak „uczonym zawodem", a żołnierz akademikiem. Istota tego zawodu polega raczej — według Beselera — na wielostronności praktycznej niż na czysto teoretycznej działalności. Wykształcenie naukowe początkującego oficera ma jednak równie wielkie znaczenie, jak jego pochodzenie i wychowanie domowe. Potrzebuje on pewnej przewagi umysłowej nad swymi podwładnymi. Im wyższy jest przeciętny poziom wykształcenia naukowego w korpusie oficerskim, tym wyższy jest jego autorytet [7]. Pisząc wykształcenie naukowe autor ma zapewne na myśli wykształcenie ogólne i teoretyczne.

Beseler jest zdania, że nie należy się zbyt daleko posuwać w tych wymaganiach. „Nie każdy oficer walczy zarazem piórem i mieczem". Niejeden wyborny praktyczny oficer i zdolny dowódca nie był erudytą.

[6] Foch, *Zasady sztuki wojennej*, s. 9.
[7] H. Beseler, *O zawodzie żołnierskim*, Warszawa 1919, s. 21, 22. Praca ta w Niemczech ukazała się w 1911 r.

Nie każdy oficer musi osiągnąć jakiś przeciętny poziom umysłowy. W armii występuje wielka różnorodność zadań, które trzeba rozwiązywać; wymaga to najróżnorodniejszych uzdolnień i stopni wykształcenia. Jednak obszerne pole pracy naukowej w wojsku czy to w postaci nauk ogólnych, nauki o wojnie, historii wojen i polityki, czy też nauk ścisłych, jak nauka o broni i nauki inżynierskie, przynosi pośrednio lub bezpośrednio wiele pożytku armii, a przede wszystkim „sprawie wykształcenia wodzów". Dlatego im wyższy poziom wykształcenia, im więcej w armii znajduje się ludzi uzdolnionych do takiej pracy, tym lepiej będzie ono kuć tę broń duchową, która daje broni spiżowej należytą siłę.

Swój szybki rozwój po 1871 r., osiągnięcie potęgi, która tak groźnie ujawniała się w latach I wojny światowej, Niemcy zawdzięczały, obok innych czynników, nauce, wyzyskaniu wyników badań naukowych do celów militarnych. Laboratoria naukowe pracowały u nich na potrzeby armii, w zakładach wojskowych zatrudniano najwybitniejszych uczonych. W 1896 r. powołano w Wielkim Sztabie Generalnym, obok istniejącego od 1815 r. Oddziału Historii Wojen, drugi oddział historii wojskowej, który prowadził badania nad doświadczeniami kampanii wojennych Fryderyka II. Szeroko rozbudowane badania wojskowo-historyczne stanowiły podstawę rozwoju współczesnej nauki o wojnie.

W tym okresie problemy wojskowe i obronne były przedmiotem badań nie tylko nauki o wojnie, ale również w coraz większym stopniu były rozpatrywane w różnych aspektach przez nauki techniczne, społeczne i humanistyczne, zwłaszcza w Niemczech, a po 1871 r. również we Francji. Zagadnienia wojskowe znajdowały coraz więcej miejsca w świadomości społecznej. Potrzeby wychowania „narodu pod bronią" i stosunek społeczeństwa do armii znalazły szerokie odbicie w publicystyce, w piśmiennictwie naukowym, w literaturze i sztuce[8].

Udział nauki w I wojnie światowej był duży po obu stronach frontów. Państwa imperialistyczne dla osiągnięcia swych celów uruchomiły cały potencjał produkcyjny, naukowy i techniczny. Sztaby generalne walczących armii poszukiwały sposobów bezpośredniej współpracy z instytucjami naukowymi oraz z uczonymi, których angażowano do badań nad nowymi typami uzbrojenia, nad wynalazkami przekazywania informacji i środkami komunikacji, do poszukiwania sposobów wykrywania nieprzyjacielskich stanowisk artyleryjskich, zwalczania okrętów podwodnych i samolotów, zastosowania radia w łączności, i innych[9]. I wojna światowa wpłynęła na rozwój zakładów naukowo-badawczych, była wojną na wynalazki techniczne zastosowywane na potrzeby militarne i przemysłowe.

[8] A. Rembowski, *Wojsko i wojna wobec nauki i poglądów społecznych XIX stulecia*. Przedmowa w książce B. Gembarzewskiego, *Wojsko Polskie 1815—1830*, t. 2, Warszawa 1912, s. I—II.

[9] Maurin, *La science el l'armée*, „Revue Politique et Parlament", t. 156, 1933, s. 287—305.

W mniejszym lub większym stopniu wyzyskano do celów wojennych osiągnięcia niemal wszystkich dziedzin nauki.

Jak na tle tego przeglądu myśli i sytuacji polityczno-wojskowej w Europie kształtowały się poglądy autorów polskich?

Wojna Prus i Austrii w 1866 r. obudziła wśród Polaków nadzieję, że w warunkach rywalizacji wrogów Polski może nadejść chwila zbrojnego wystąpienia i skierowała zainteresowania emigrantów na przygotowanie odpowiednich planów i upowszechnienie wiedzy wojskowej.

Zwycięstwo Prusaków przypisywano powszechnie ich przewadze technicznej, zastosowaniu broni odtylcowej. Miał to być wniosek szkodliwy dla ruchów wolnościowych, w tym również dla sprawy polskiej, sugerował bowiem obezwładniające przekonanie, że powstania i wojny wyzwoleńcze stały się niemożliwe, nie mogą przynieść pożądanego skutku. Armie broniące istniejącego porządku, wyposażone w nowoczesną broń, gwarantują mu panowanie na wieki. Pogląd ten, który po 1864 r. znajdował przyjęcie w społeczeństwie polskim, zwalczał Jarosław Dąbrowski, wykazując, że klęska Austrii była wynikiem przewagi Prus głównie w zakresie organizacji ich systemu wojskowego oraz zdolniejszego kierownictwa. Prusy śledzą pilnie postęp sztuki wojennej — dowodził — każda nowość znajduje zastosowanie w ich armii, natomiast armia austriacka trzyma się rutyny; jedynie klęski wywołują u niej zmiany [10].

Dąbrowski dostrzegł podobny wypadek w wojnie francusko-pruskiej 1870 r., stwierdzając, że „...narodowi kierowanemu przez dowódców o wysokiej inteligencji i wiedzy, Francja przeciwstawiła armię nieliczną, pozbawioną rezerw, dowodzoną przez generałów i wyższych oficerów, w równym stopniu ignorantów, jak i zarozumialców..." [11]

Dąbrowski włożył wiele wysiłku w przygotowanie polskich kadr wojskowych, literatury i założeń politycznych przyszłego powstania. Rozpowszechniał przekonanie, że o zwycięstwie decydują „nie odtylcówki, nie mitraliezy ani ogień grecki... ale idee", postępowy, ludowy charakter wojny, duch walczących, wykształcone i oddane sprawie ludu dowództwo [12].

Obowiązek przygotowania kadr wykształconych politycznie i wojskowo ciąży na emigracji — głosił — gdyż „z adwokatów, doktorów, rolników lub przemysłowców krajowych żadne nominacje nie są w stanie zrobić zdolnych wodzów albo urzędników rewolucyjnych". Podobne zdania wypowiadali inni emigranci, jak np. Euzebiusz Rydzewski, który stwierdził, że w powstaniu 1863 r. zaledwie kilku dowódców miało odpowiednią wiedzę, a pozostałych cechowało przesadne mniemanie o sobie i niskie kwalifikacje wojskowe. Emigracja powinna przygotować dla kraju

[10] J. Dąbrowski, *Krytyczny rys wojny 1866 roku w Niemczech i we Włoszech*, Genewa 1868, s. 4, 13.

[11] J. Dąbrowski, *Trochu jako organizator i wódz naczelny*, Warszawa 1955, s. 4, 19.

[12] J. Dąbrowski, *Listy*, Warszawa 1960, s. 82—84.

wszechstronnie uzdolnionych emisariuszy, urzędników i dowódców wszystkich szczebli [13].

Emigracja — propagatorka walki zbrojnej o niepodległość Polski — jest zobowiązana do obmyślenia środków wyzwolenia, do zebrania wszystkich umysłowych i materialnych zasobów niezbędnych do prowadzenia walki i pośpieszenia z nimi na wezwanie powstania. Jednym z naczelnych zadań jest rozwijanie kształcenia wojskowego [14].

Euzebiusz Rydzewski — działacz emigracyjny z otoczenia Dąbrowskiego — formułuje pytanie: „Co to jest być zdolnym oficerem do powstania w Polsce?" Z próby odpowiedzi wynika, że chodzi tutaj o określenie charakteru i zakresu wykształcenia wojskowego, jakie powinno cechować oficera polskiego. Oficer według niego powinien znać gruntownie elementarną taktykę, mieć bojowego ducha, pojmować znaczenie trzech broni i ich regulaminów, a następnie dokładnie poznać wyższą taktykę i strategię. Ponadto powinien on przestudiować dzieje „przynajmniej celniejszych" wojen, co zastąpi mu brak praktyki wojennej. Wreszcie niezbędna mu jest umiejętność zastosowania wiadomości do złożonych sytuacji powstańczych.

W warunkach polskich, gdzie nie ma armii, a przez to również ustalonej hierarchii wojskowej, ten jest odpowiednim oficerem — dowodzi Rydzewski — kto umiejąc być dobrym szeregowcem, stara się o nabycie wiedzy potrzebnej dla wodza mającego kierować armiami. Stwierdza przy tym, że nawet oficerowie, absolwenci szkoły w Metz, muszą niemało nad sobą pracować w celu przygotowania się do służby powstańczej [15].

W uwagach Włodzimierza S. Wilczyńskiego o potrzebie przygotowania „dobrych oficerów" na wypadek spodziewanej wojny przebijają myśli powstałe w kręgu zawodowych wojskowych emigracji sprzed powstania styczniowego; sztuka wojenna wymaga talentu, nauka wojenna zaś wiedzy; talent się nie rozwinie bez nauki i pracy, a kto nie odbędzie studiów w szkole i w polu, ten dzięki przeczytaniu książki dowódcą też się nie stanie. Książka może być pożyteczna dla oficerów wykształconych i doświadczonych, którzy dążąc do wyższych stopni powinni się dokształcać [16].

Wilczyński zdaje się wyraźnie dostrzegać społeczną rolę ludzi utalentowanych i wykształconych. Apeluje do możnych i ustosunkowanych o opiekę nad uzdolnionymi młodzieńcami dla umożliwienia im osiągnięcia wyższego wykształcenia i przysposobienia się do ważnych usług dla kraju.

[13] E. Rydzewski, *Głos obywatela...*, „Niepodległość", 1869, nr 102, s. 3.
[14] S. Elżanowski, *Organizacja Emigracji*, „Niepodległość", 1866, nr 2, s. 2; zob. też: J. Gałęzowski, *O działach gwintowanych*, Paryż 1867, s. 131.
[15] E. Rydzewski, *Odpowiedź na korespondencję z Chambery (Savoie)*, „Niepodległość", 1869, nr 129/130, s. 6.
[16] W.S. Wilczyński, *Krótki rys taktyki trzech broni*, Kraków 1867, s. X.

Zagadnienie kształcenia oficerów było rozważane w owym okresie przez wielu autorów polskich, chociaż zwykle na marginesie badań nad innymi problemami. Szerzej zostało potraktowane przez Józefa Głębockiego, który wydał krótką rozprawę historyczną *O szkołach rycerskich czyli wojskowych w Polsce*, a następnie powrócił do tej sprawy w kolejnej publikacji.

Generał, a zwłaszcza wódz naczelny, potrzebuje — według Głębockiego — wysokiego i niemal wszechstronnego wykształcenia. Z jego poglądu na tę kwestię wyraźnie przebija zdanie Trentowskiego wyłożone w *Chowannie*. Wojenność jest sztuką — twierdzi Głębocki — a zarazem umiejętnością, co u niego zapewne znaczy — nauką. Wyższa taktyka i strategia są ścisłą umiejętnością, wszelkie działania w tym zakresie mają bowiem charakter wyższych kombinacji, prawie matematycznych. W wojenności jako sztuce można się doskonalić przez wprawę, natomiast w wojenności jako umiejętności obyć się nie można bez metody, bez należytej szkoły [17].

Zbrojne starcie zaborców będzie przebiegało na ziemiach polskich, należy więc czuwać, aby wypadki nie zaskoczyły Polaków nieprzygotowanymi do walki. Uprawianie i doskonalenie umiejętności polityki i wojny jest niezbędne dla narodów, dla ich samoistnego bytu. Należy nam — głosi Głębocki w duchu pozytywizmu — nie rewolucyjnie tylko organicznie kształcić się we wszystkich kierunkach nauki, wytworzyć w sobie siłę, aby w odpowiedniej sytuacji stanąć jako naród wobec Europy i ta drogą dojść do niepodległości [18].

Dopóty Polska nie odzyska niepodległości, dopóki cały lud nie włączy się do walki — oto najcenniejszy wniosek, jaki wyciągali demokraci polscy z analizy przyczyn klęski powstania 1863 r. Dlatego też jako pierwsze wśród prac narodowych stawiali oni zadanie zwalczania ciemnoty; w niej upatrywano przyczynę niedoli. Upowszechnianie wiedzy, praw, obowiązków i sprawiedliwości zaliczali do najpilniejszych zadań narodowych. Gen. Hauke Bosak wyjaśnia, że nie należy tego rozumieć, aby wszyscy mieli być równie światli i w naukach biegli, lecz aby wszyscy byli obeznani z piśmiennictwem, a dostęp do oświaty i możliwość kształcenia się były zagwarantowane dla wszystkich obywateli [19]. Ognisko Republikańskie Polskie, którego generał ten był wybitnym reprezentantem, zakładało, że w nowym ustroju armie stałe, jako „niezgodne z zasadami samorządu ludu", będą zastąpione przez milicje narodowe [20].

[17] J. Głębocki-Doliwa, *O wojenności w ogóle mianowicie polskiej...*, Kraków 1883, s. 4—5.

[18] *Tamże*, s. 233.

[19] J. Hauke-Bosak, *Listy do Gromady o zmowie ludowej Polski, Litwy i Rusi*, Genewa 1867, w: *Radykalni demokraci polscy. Wybór pism i dokumentów*, Kraków 1960, s. 261.

[20] *Ognisko Republikanckie Polskie do Braci Polaków* (1867), *Program Polski.*

W kraju ideolodzy pozytywizmu, m.in. Aleksander Świętochowski, głosili, że myśli o odzyskaniu niepodległości powinny ustąpić staraniom o samodzielność wewnętrzną, która może być tylko wynikiem wzmocnienia sił umysłowych i materialnych, skutkiem wszechstronnego rozwoju narodowego. W myśl tezy Spencera, głoszącej, że drogą do rozumienia przeszłości narodu i jego życia w teraźniejszości, bez czego obywatel nie może prawidłowo regulować swego postępowania, jest nauka, „...że studiowanie nauki stanowi najlepsze przygotowanie do wszystkich rodzajów działalności" [21], publicystyka pozytywistów polskich szerzyła kult nauki i wiarę w jej zdobycze. Upowszechniała również oświatę i kult pracy.

W zakresie dążeń do wyzwolenia narodowego ustaliła się tzw. koncepcja obrony czynnej, która nie polegała na organizowaniu powstania, ale nakazywała „nie odżegnywać się od niego i mieć je na widoku" [22]. Formułując jej zasady Zygmunt Miłkowski wyjaśniał, że nie chodzi o powstanie romantyczne, lecz racjonalne, przystosowane do dających się przewidywać szans i okoliczności, czynione metodami, które stosuje sztab pruski w swych przygotowaniach do możliwych i przypuszczalnych wypadków.

Od lat osiemdziesiątych XIX w. polski ruch robotniczy podejmuje walkę z ustrojem kapitalistycznym i niewolą narodową. W 1895 r. „Robotnik" wprowadza na swe łamy problematykę wojskową, pisze o potrzebie zdobycia przez jak najszersze masy ludowe wiedzy i umiejętności wojskowej. Natomiast zupełną bierność w sprawie narodowej zalecał publicysta obozu zachowawczego, pisząc na początku XX w.: „Położenie dzisiaj jest takie, że poważnie nie można mówić nie tylko o powstaniu, ale nawet o przygotowaniach do niego, o organizowaniu kadrów wojskowych, ani o zaopatrywaniu w broń..." [23]

Doświadczenia wyniesione przez ruch robotniczy z rewolucji 1905 r. dowodzą — pisał „Robotnik" — że w decydującym starciu z wrogiem walka się toczyć będzie między proletariatem a tą częścią armii, która dochowa wierności caratowi, wobec czego istnieje pilna potrzeba prowadzenia w wojsku agitacji rewolucyjnej słowem i drukiem [24]. Wskazanie Lenina dotyczące przeciągnięcia części armii carskiej na stronę rewolucji stało się jednym z głównych zadań SDKPiL. Następne spostrzeżenie mówiło, iż sama broń w ręku mas nie wystarcza, trzeba jeszcze umieć nią walczyć, dlatego też należy ćwiczyć proletariat we wszystkich czynnoś-

[21] H. Spencer, *O wychowaniu umysłowym, moralnym i fizycznym*, Wrocław 1960, s. 55.

[22] Z. Miłkowski, *Rzecz o obronie czynnej i skarbie narodowym*, Paryż 1887, s. 30.

[23] G. Topór, *Rewolucja i powstania*, „Przegląd Wszechpolski", 1902, nr 7, s. 579.

[24] *Czytanka robotnicza*, Warszawa 1910 (przedruk artykułów publikowanych w „Robotniku" w latach 1895—1909: *Armia wobec ruchu rewolucyjnego; Powstanie zbrojne; Jak mamy się przygotować do walki zbrojnej; W kwestii przygotowań do walki zbrojnej* i in.), s. 112, 115.

ciach niezbędnych do prowadzenia walki. Wynikała więc stąd konieczność upowszechniania wśród proletariatu wiedzy wojskowej niezbędnej do walki ze zorganizowaną siłą zbrojną i tworzenie tą drogą podstaw przyszłej armii rewolucyjnej [25]. Stawiano przy tym pytanie: skąd czerpać tę wiedzę, jeśli brak uczelni i literatury wojskowej? Armię rewolucyjną, na którą miały złożyć się siły partii, przysposobionego do walki ludu i zrewolucjonizowanej części armii carskiej, Lenin uważał za jeden z najważniejszych czynników przeprowadzenia zwycięskiego powstania zbrojnego.

Zagadnienia organizacji siły zbrojnej dla przyszłego powstania i wymagań w stosunku do kadry dowódców w zakresie wykształcenia, wartości intelektualnych i moralnych rozważa Kazimierz Duch w przededniu wybuchu I wojny światowej. Pisze on, że dowódcę samodzielnego oddziału w wojnie podjazdowej powinna cechować wyższa siła charakteru i wrodzone zdolności niż zwykłego oficera armii regularnej, a jego wiedza obejmować taktykę zarówno wojny partyzanckiej, jak i regularnych działań [26]. Od wodza powstania wymaga się wielkiej siły charakteru, zwłaszcza żelaznej woli i wysokich uzdolnień rozszerzonych przez wykształcenie fachowe. Duch stoi na stanowisku, że geniusze wojenni zawdzięczają zwycięstwa nie tylko wrodzonym talentom, ale także w dużej mierze pracy i gruntownemu wykształceniu. Autor ten wskazuje na konieczność utworzenia wyższych polskich szkół wojskowych. Zdając sobie jednak sprawę z tego, że jest to zadanie trudne do realizacji, proponuje Polakom szukanie wiedzy w obcych akademiach wojskowych i w armiach, nie wyłączając nieprzyjacielskich.

Zjawisko rozszerzania się militarnej funkcji nauki dostrzegał podczas wojny F. Hortyński, „stwierdzając, że nauka dostarczyła broni i sposobów wojowania, przygotowała żołnierzy i uodporniła ich psychikę na działanie nowoczesnych broni, że najlepsi wojownicy trwających zmagań wychowali się i wzrośli na łonie i pod wpływem nauki" [27]. Janusz Gąsiorowski najpełniej z ówczesnych autorów polskich rozważył zagadnienia ogólne i problem zaangażowania nauki polskiej do prac nad uzbrojeniem, organizacją i wychowaniem rodzącej się armii narodowej. Stwierdził on, że „...nie można pomyśleć wojny nowoczesnej bez oparcia jej o naukę; każda gałąź wiedzy ludzkiej musi mieć specjalistów pracujących dla wojska, a organizacja pracy naukowej musi uwzględniać potrzeby wojny" [28].

W odniesieniu do potrzeb polskich Gąsiorowski stwierdził, że „...sprawy naukowe, całe dziedziny wiedzy związane z wojskiem są obce nie tyl-

[25] *Tamże*, s. 142; zob. też: J. Pawłowski, *Wojskowa działalność SDKPiL w rewolucji 1905—1907*, Warszawa 1956.

[26] K. Duch, *Mała wojna i zbrojne powstanie*, Kraków 1914, s. 119.

[27] F. Hortyński, *Nauka i wojna*, „Przegląd Powszechny", 1916, z. 2—3.

[28] [J. Gąsiorowski], K. Gostyński (pseud.), *Militaryzacja nauki*, „Bellona", 1918, z. 9, s. 692—693.

ko ogółowi, ale nawet uczonym". W tej sytuacji nawet skromne potrzeby organizowanego Wojska Polskiego nie mogą być przez naukę polską zaspokojone. Nauka pozostawia bez odpowiedzi pytania wojska, zwłaszcza w zakresie geografii, kartografii, prawa wojskowego, statystyki, przemysłu wojennego. Te nauki przyrodnicze lub ich gałęzie, których osiągnięcia mogą być najbardziej przez armię spożytkowane, są w społeczeństwie polskim zaniedbane lub nieznane. Gąsiorowski sformułował tezę, że niezawisłości politycznej nie można osiągnąć bez samodzielności wojska i przemysłu wojennego, a podstawą tego jest praca naukowa. Postuluje więc rozpoczęcie pracy naukowo-wojskowej i zainteresowanie uczonych problematyką militarną, wprowadzenie zagadnień wojskowych do pracowni naukowych i programów wyższego kształcenia w Polsce.

Problematyka i warunki pracy naukowej oraz publicystycznej żołnierzy polskich

Zadaniem emigracji po 1863 r., propagatorki walki zbrojnej o niepodległość Polski, było m.in. „wyrabianie" i szerzenie zasad, od realizacji których zależy wyzwolenie narodowe; przysposobienie i zebranie wszystkich umysłowych i materialnych zasobów niezbędnych do prowadzenia walki [29]. W zakresie „zasobów umysłowych" chodziło o to, aby wojskowi polscy gruntownie poznali najnowszą teorię sztuki wojennej i na jej podstawie opracowali zasady powstania zbrojnego tak, aby w działaniach wojennych przeciw armiom zaborczym „niższości nie doznali" [30].

Pisma wydane przez naszych poprzedników są już przestarzałe — stwierdza Towarzystwo Wojskowe Polskie. Zorganizowanie wydawania dzieł o treści wojskowej uznaje więc za swój obowiązek ustawowy. Jako bardzo naglącą Towarzystwo widzi potrzebę przygotowania publikacji niezbędnych do prowadzenia wojny, dzieła zawierającego wzory prowadzenia walki o niepodległość i prawidła postępowania dla ludzi bez przygotowania wojskowego. W tym celu sporządzono plan czterotomowego wydawnictwa pt. *Podręcznik wojskowy powstańczy polski.* Miał on być opracowany pod nadzorem trzech doświadczonych wojskowych przez czterech płatnych pracowników, gdyż „pracą na ochotnika nie przychodzimy do stanowczych i szybkich rezultatów" [31]. Rada Towarzystwa Wojskowego Polskiego zwróciła się do Komitetu Reprezentacyjnego Emigracji Polskiej o przyznanie 6600 franków na rozpoczęcie pracy.

[29] *Organizacja Emigracji*, „Niepodległość", 1866, nr 2, s. 2; *Ustawa Towarzystwa Wojskowych Polskich w Paryżu*, § 1.

[30] E. Rydzewski, *Głos obywatela...*, „Niepodległość", 1869, nr 101, s. 4.

[31] H. Jędrzejewicz, p.o. sekretarza Połączonych Wydziałów Piechoty i Jazdy do Rady Towarzystwa Wojskowego Polskiego w Paryżu (do Komitetu Reprezentacyjnego Emigracji Polskiej, Paryż 12 X 1866), w: *Zjednoczenie emigracji polskiej (1866—1870), Lewica na emigracji*, Wrocław 1972, s. 162—165.

USTAWA

TOWARZYSTWA WOJSKOWYCH POLSKICH

w Paryżu.

§ 1. Towarzystwo Wojskowych Polskich w Paryżu, ma na celu podanie członkom swoim środków do dalszego kształcenia się w naukach i sztuce wojskowej, przez skupienie zasobów naukowych i materjalnych, a w skutek tego podniesienie i upowszechnienie, między rodakami wiadomości wojskowych.

§ 2. Aby dojść do powyższego celu, Towarzystwo obiera następujące środki:

a) założenie czytelni wojskowej;

b) urządzenie odczytów z nauk wojskowych lub z niemi związek mających;

c) urządzenie wydawnictwa dzieł treści wojskowej;

d) udzielanie w miarę zasobów Towarzystwa stypendjów, tym z rodaków, którzyby chcieli kształcić się w specjalnych zakładach wojskowych;

e) wydawnictwo popularnego naukom wojskowym poświęconego pisma perjodycznego;

f) zakładanie filji Towarzystwa za granicą i w Kraju;

g) Założenie zbrojowni złożonej z modeli broni nowego wynalazku, i broni ofiarowanej Towarzystwu przez Jego członków, lub osoby do składu Towarzystwa nie należące;

h) wynalezienie funduszów potrzebnych dla dopięcia celów Towarzystwa, i zgromadzenie jak największego kapitału zakładowego.

Projekt *Podręcznika* opiniowali: J. Dąbrowski, W. Pogorzelski i E. Rydzewski. Uzyskał on opinię ujemną, ponieważ — jak stwierdzili recenzenci — autorzy projektu pominęli zasady taktyczne, które powinny poprzedzać regulaminy; bez nich regulaminy stałyby się niezrozumiałymi tekstami. Na potrzeby polskie powinien zostać opracowany — ich zdaniem — oryginalny regulamin, a nie komplikacja. Mógłby on przewyższyć wszystkie obce przepisy, „a tego właśnie od polskiego regulaminu wymagać powinniśmy" [32]. Recenzenci wyrazili przy tym zdanie, że praca ta powinna być wykonana bezinteresownie przez Towarzystwo Wojskowe Polskie. Na skutek ujemnej oceny *Podręcznik...* nie został wydany. W rękopisie również pozostała *Taktyka, czyli sztuka wojskowa zastosowana do potrzeb powstania...*, Jarosława Dąbrowskiego.

Towarzystwo zamierzało zbierać wiadomości statystyczne, opracowywać mapy geograficzne, plany strategiczne i literaturę wojskową [33]. Z jego inspiracji i dzięki udzielonemu poparciu ukazała się praca o artylerii [34]. Szersza działalność naukowa Towarzystwa Wojskowego Polskiego rozbijała się o brak środków i odpowiedniego przygotowania jego członków, kończyła się zazwyczaj na projektach. Najważniejszą rolę wśród emigracji wojskowej w działalności naukowej, w pracach nad regulaminami i upowszechnianiem wiedzy wojskowej odegrali: Dąbrowski, Bosak, Gałęzowski, Rydzewski i Pogorzelski, wychowani w wojennej akademii petersburskiej, która w okresie ich studiów uchodziła za jedną z najlepszych w Europie. Z dawnej emigracji czynny był w życiu umysłowym jedynie Mierosławski.

Na brak aktualnego piśmiennictwa polskiego o treści militarnej wskazują również inni autorzy, jak np. Walery Kozłowski, który stara się wypełnić brak dzieła obejmującego całość zasad sztuki wojennej i wydaje książkę o charakterze podręcznika dla uczniów szkoły wojskowej, wzorując się na autorach francuskich i programie szkoły wojskowej w Metzu [35]. Podobne zdania znajdujemy u Józefa Głębockiego, który stwierdza, że mało jest w Polsce ludzi prowadzących badania naukowe nad zagadnieniami wojskowości, dlatego językowi polskiemu brak nawet odpowiedniej terminologii [36]. Natomiast żaden z oficerów Polaków służących w armiach zaborczych nie pomyślał nawet — jak napisał Michał Sokolnicki — o ogłoszeniu książki z zakresu nauki wojennej w języku polskim.

Praca naukowa wojskowych nad teorią wyzwolenia narodowego była

[32] *Sprawozdanie J. Dąbrowskiego, W. Pogorzelskiego i E. Rydzewskiego dotyczące projektu podręcznika wojskowego przygotowanego przez H. Jędrzejewicza złożone Komitetowi Reprezentacyjnemu Emigracji Polskiej* (Paryż 13 III 1867), w: *Zjednoczenie emigracji polskiej...*, s. 192—195.

[33] *Listy z wychodźstwa*, „Głos Wolny", 1869, nr 215/216, s. 865.

[34] Gałęzowski, *op. cit.*

[35] W. Kozłowski, *Celniejsze zasady sztuki wojennej i jej działań to jest strategii i taktyki*, Kraków 1866, s. 4.

[36] Głębocki, *op. cit.*, s. 18.

ściśle związana z poczynaniami organizacyjnymi i politycznymi. Próby jej rozwinięcia przez emigrację po 1863 r. początkowo nabierają rozpędu, lecz na skutek nie sprzyjającej dla sprawy polskiej sytuacji politycznej w Europie po 1870 r. — zbliżenia Francji i Rosji — słabną i zostają poniechane [37].

Obok tych najważniejszych czynników, utrudniających rozwój pracy umysłowej oficerów polskich, istniało wiele innych. Zalicza do nich Gałęzowski: brak wolnego czasu dla oddania się badaniom naukowym i środków na zakup najnowszej literatury wojskowej, która umożliwiłaby zapoznanie się z tym, co dzieje się „jawnie lub skrycie w arsenałach europejskich" [38]. Brak informacji tajnych zmuszał do poprzestania na materiałach ogłoszonych drukiem. Uniemożliwiony dostęp do piśmiennictwa tajnego skazywał polskiego badacza na dociekania naukowe bez możliwości zapoznania się z aktualnym stanem wiedzy w zakresie najważniejszych dziedzin wojskowości.

Pracę historyków wojskowości krępował także brak dostępu do archiwów, które znajdowały się w rękach zaborców. Badacz dziejów 1863 r. natrafiał na niemal zupełny brak pierwotnych źródeł, szczególnie do wojskowej historii powstania styczniowego [39]. Studia nad wojskową stroną powstań narodowych — pisano w końcu okresu — muszą opierać się głównie na materiałach obcych [40]. Janusz Gąsiorowski — charakteryzując ówczesne warunki pracy naukowo-badawczej — stwierdził — że „...polska literatura wojskowa leży zupełnie nieznana w bibliotekach i archiwach", nie bibliografowana ani nie opracowana krytycznie.

Podobnie przedstawiał funkcję dawnego piśmiennictwa wojskowego Sokolnicki, pisząc, iż leży pokryty kurzem dorobek całego pokolenia po 1831 r.: książki, atlasy, źródła historyczne. Nie tknie go nawet prosta ciekawość ani ręka badacza [41]. Osłabienie zainteresowań tymi pracami nie było jednak tak głębokie, jak je przedstawiano. Badali je powieściopisarze, historycy i coraz liczniejsi pisarze wojskowi, np. autor geografii militarnej Królestwa Polskiego korzystał z materiałów niemieckich, austriackich i rosyjskich, a także z dawnej literatury polskiej: Mierosławskiego i Bystrzonowskiego, „...jeszcze na tyle nie przestarzałej, by w dzisiejszych warunkach do orientacji przydać się nie mogła" [42].

Rozwój życia naukowego hamowały także trudności o charakterze

[37] Zdarzały się wypadki współpracy oficerów polskich z czasopismami obcymi. Np. J. Gałęzowski ogłaszał w „Spectateur Militaire", artykuły: *Sur le fusil a aiquille adopté par la Russie* (1869); *Sur le nouveau fusil austrichien...* (1870); *Revue de la presse militaire étrangère* (1871).

[38] Gałęzowski, *op. cit.*, s. 3.

[39] J. Piłsudski, *Zarys historii militarnej powstania styczniowego*, Warszawa 1929, s. 6.

[40] [Gąsiorowski], Gostyński (pseud.), *Militaryzacja nauki*, s. 696.

[41] M. Sokolnicki, K.M.-cki (pseud.), *Sprawa armii polskiej*, Kraków 1910, s. 20.

[42] (K.S.), *Współczesna polska literatura militarna*, „Promień", 1911, nr 1—3, s. 8.

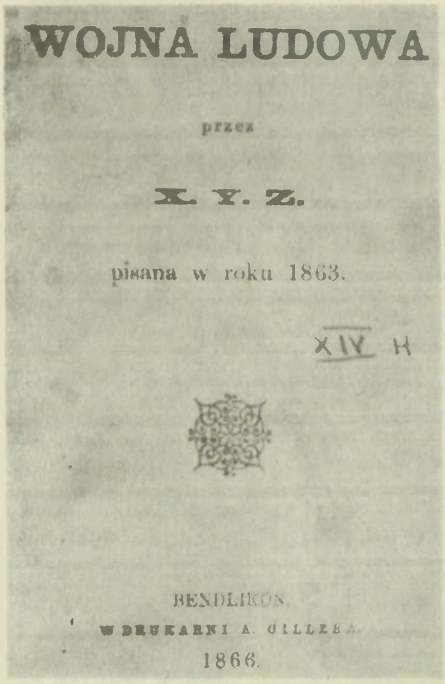

(HENRYK KAMIEŃSKI) X.Y.Z. (PSEUD.), *WOJNA LUDOWA*, BENDLIKON 1866, KARTA TYTUŁOWA

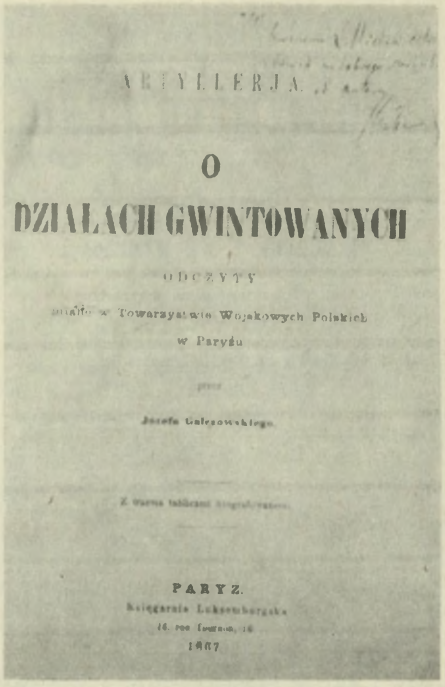

JÓZEF GAŁĘZOWSKI, *O DZIAŁACH GWINTOWANYCH*, PARYŻ 1867, KARTA TYTUŁOWA

subiektywnym: brak należytego przygotowania umysłowego oraz niedostatek zainteresowania dla wysiłków poznawczych, jakie cechowały ogół oficerów w kraju i na emigracji. Niedostateczne wykształcenie i opieszałość w dopełnianiu wiedzy przez wojskowych emigrantów wytwarza warunki — stwierdza Pogorzelski — w których ruch umysłowy nie może się rozwijać [43].

Z drugiej strony — spory polityczne i wspomnienia przeżyć z 1863 r. rozszerzyły liczbę piszących, wpływały na rozkrzewianie się publicystyki i literatury pamiętnikarskiej. „...tak się u nas dzieje — pisze autor ukrywający się pod pseudonimem X.Y.Z. — że kto się nauczy alfabetu wojskowego, zdaje mu się zaraz, że dość wziąć za pióro, aby się stać głośnym polityczno-wojskowym publicystą" [44]. Autor zamierzał „...skarcić to żakowsko-porucznikowskie samochwalstwo".

W dążeniu do uzyskania niepodległości zainteresowania wojskowe Polaków nie wygasają, a myśl militarna ulega jedynie okresowemu osłabieniu. Nie przerwał studiów nad wojskowością polską Józef Głębocki.

[43] W. Pogorzelski, *Kilka uwag nad wydanym przez ob. Jar. Dąbrowskiego dziełem pod tytułem: Rys krytyczny wojny 1866 r.*, „Głos Wolny", 1869, nr 209, s. 840.
[44] X.Y.Z., „Niepodległość", 1869, nr 129/130, s. 7.

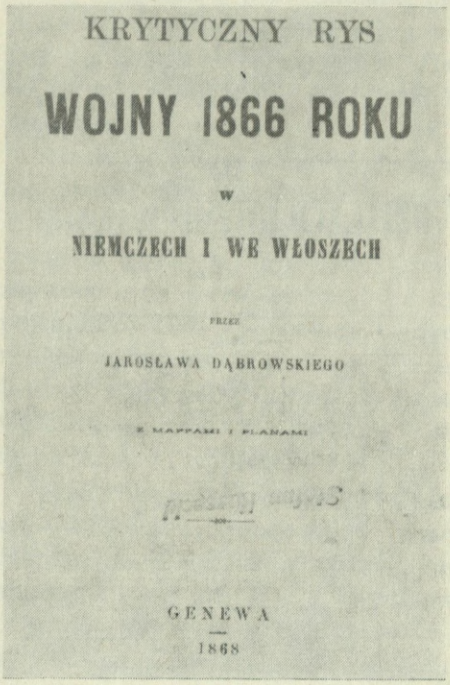
KRYTYCZNY RYS

WOJNY 1866 ROKU

W

NIEMCZECH I WE WŁOSZECH

PRZEZ

JAROSŁAWA DĄBROWSKIEGO

Z MAPPAMI I PLANAMI

GENEWA

1868

JAROSŁAW DĄBROWSKI, *KRYTYCZNY RYS WOJNY 1866 ROKU W NIEMCZECH I WE WŁOSZECH*, GENEWA 1868, KARTA TYTUŁOWA

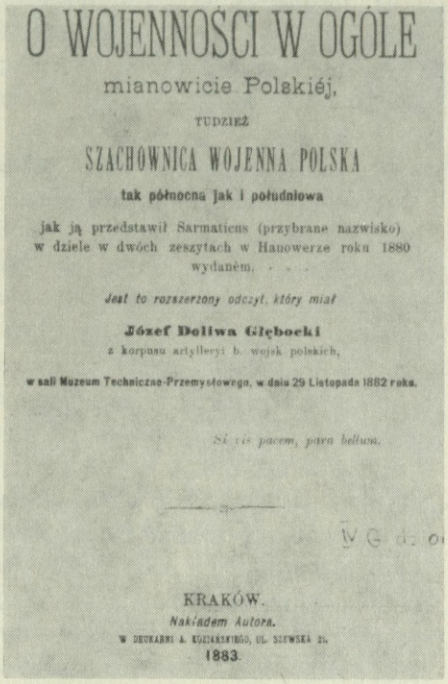
O WOJENNOŚCI W OGÓLE

mianowicie Polskiéj,

TUDZIEŻ

SZACHOWNICA WOJENNA POLSKA

tak północna jak i południowa

jak ją przedstawił Sarmaticus (przybrane nazwisko) w dziele w dwóch zeszytach w Hanowerze roku 1880 wydaném. . . .

Jest to rozszerzony odczyt, który miał

Józef Doliwa Głębocki

z korpusu artyllerji b. wojsk polskich,

w sali Muzeum Techniczno-Przemysłowego, w dniu 29 Listopada 1882 roku.

Si vis pacem, para bellum.

KRAKÓW.

Nakładem Autora.

W DRUKARNI A. KOZIAŃSKIEGO, UL. SZEWSKA 21.

1883.

JÓZEF DOLIWA GŁĘBOCKI, *O WOJENNOŚCI W OGÓLE MIANOWICIE POLSKIEJ*. KRAKÓW 1883, KARTA TYTUŁOWA

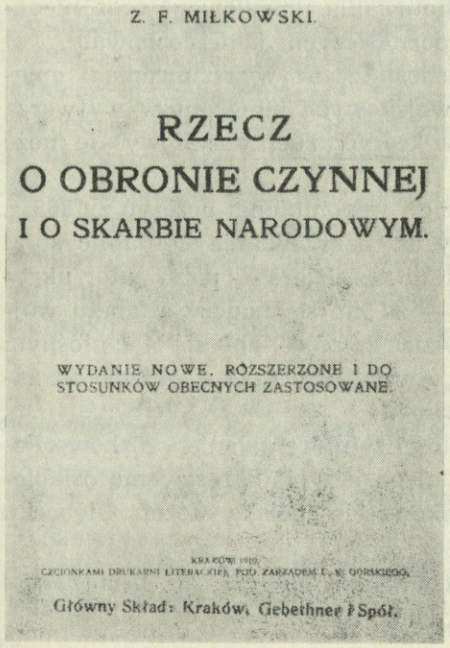
Z. F. MIŁKOWSKI.

RZECZ
O OBRONIE CZYNNEJ
I O SKARBIE NARODOWYM.

WYDANIE NOWE, ROZSZERZONE I DO STOSUNKÓW OBECNYCH ZASTOSOWANE.

KRAKÓW 1910.
CZCIONKAMI DRUKARNI LITERACKIEJ, POD ZARZĄDEM E. W. GORSKIEGO.

Główny Skład: Kraków, Gebethner i Spół.

ZYGMUNT MIŁKOWSKI, *RZECZ O OBRONIE CZYNNEJ I O SKARBIE NARODOWYM*, KRAKÓW 1910, KARTA TYTUŁOWA

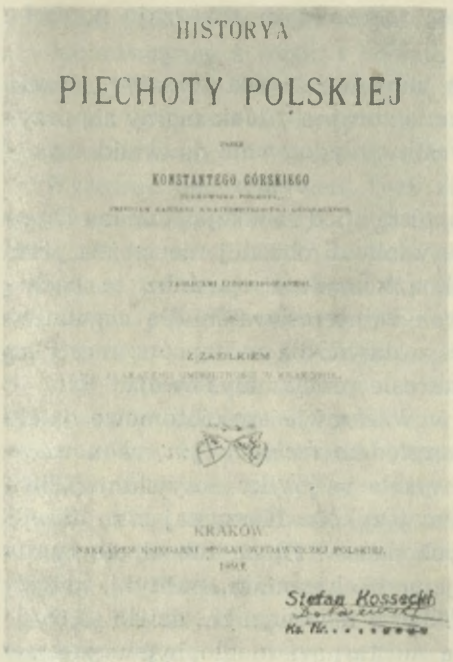

KONSTANTY GÓRSKI, *HISTORYA PIECHOTY POLSKIEJ*, WARSZAWA 1893, KARTA TYTUŁOWA

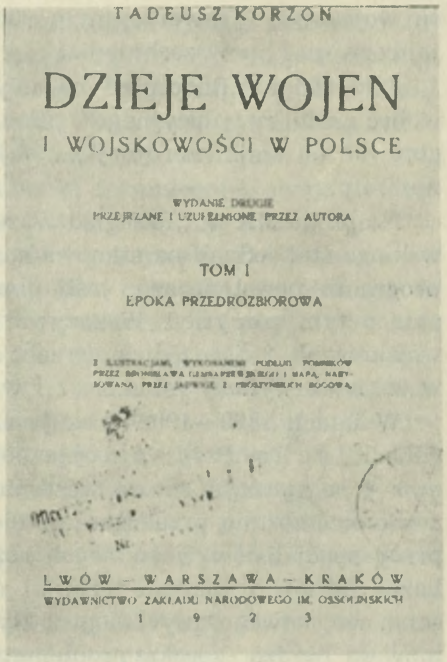

TADEUSZ KORZON, *DZIEJE WOJEN I WOJSKOWOŚCI W POLSCE*, LWÓW 1923, KARTA TYTUŁOWA

W 1887 r. Zygmunt Miłkowski wystąpił z koncepcją obrony czynnej i postulował powołanie skarbu narodowego, który miał służyć kształtowaniu świadomości narodowej Polaków za pomocą publikacji patriotycznych.

Do rozbudzenia zainteresowań poznawczych w społeczeństwie przyczyniła się powołana w 1871 r. Polska Akademia Umiejętności, której zadaniem było skupianie sił intelektualnych, organizowanie i popieranie badań naukowych, przede wszystkim nad historią narodu i jego kultury.

Dążenia narodowowyzwoleńcze wpływały na sferę przeżyć emocjonalnych twórców i kierowały zainteresowania literatów i historyków na wojskową i wojenną przeszłość Polski.

W 1886 r. płk Konstanty Górski porzuca służbę w armii rosyjskiej i poświęca się studiom nad dziejami Wojska Polskiego od początku XV w. do roku 1794.

Badania nad wojskowymi dziejami narodu polskiego prowadzi Tadeusz Korzon, od 1897 r. dyrektor Biblioteki Ordynacji Krasińskich, uwieńczone pierwszą syntezą polskiej historii wojskowości.

Zaostrzające się sprzeczności między państwami imperialistycznymi, klęska Rosji w wojnie z Japonią, rewolucja 1905 r. i powiązanie się my-

śli wojskowej z rewolucyjnym ruchem robotniczym stwarzają potrzebę jej rozwoju i upowszechnienia.

Od 1895 r. „Robotnik" na swych łamach rozważa tematy: „Armia wobec ruchu rewolucyjnego", „Powstanie zbrojne", „Jak mamy się przygotować do walki zbrojnej", „W kwestii przygotowań do walki zbrojnej", itp.

Na progu XX w. „Przegląd Wszechpolski" pod redakcją Romana Dmowskiego stał jednak na stanowisku, że w chwili obecnej nie można pisać programu powstańczego; jeśli powstaną korzystne warunki, to będzie czas o tym pomyśleć. Wskazywał brak zainteresowania dla zagadnień wojskowych, twierdząc, że „trzeba coś zostawić dla następców, nie tylko w zakresie wykonywania, lecz i w zakresie pracy umysłowej..." [45]

W latach 1899—1902 ukazuje się w Warszawie sześciotomowe dzieło Jana B l o c h a, *Przyszła wojna pod względem technicznym, ekonomicznym i politycznym*, które wcześniej wyszło w języku rosyjskim (1898), a wkrótce zostało przełożone na siedem języków. Korzystając ze współpracy specjalistów wojskowych różnych państw Bloch zebrał olbrzymią liczbę faktów z zakresu techniki wojennej, ekonomiki, polityki, kształcenia wojskowego, psychologii i etyki. Jak z tego wynika, dzieło to obejmowało bardzo szeroką problematykę militarną i mogło być użyteczne w kształceniu polskich kadr wojskowych. Jednak nie było wymieniane w przeglądach literatury i bibliografiach zalecających, a to głównie dlatego, iż szerzyło „bałwochwalczy" stosunek do techniki oraz sugerowało przekonanie, że ruch narodowyzwoleńczy nigdy nie będzie w stanie stworzyć armii. Z dzieła Blocha wynikało, iż do tego zdolne jest tylko wielkie, wysoko rozwinięte państwo. Polskie dążenia niepodległościowe opierały się natomiast w tym czasie na założeniu, że wyższość kultury, charakter i inteligencja człowieka, ideowość, wiedza oficerów i podoficerów, samodzielność myślenia dowódców, odgrywają większe znaczenie niż technika [46]

W projektach organizacji armii polskiej kreślonych przez ideologów związków strzeleckich i „Strzelca" wyróżniono trzy kierunki pracy [47]: teoretyczną, techniczną i praktyczno-wojenną. Dwa pierwsze miały charakter naukowy. Działalność teoretyczna miała polegać na gromadzeniu źródeł historycznych do dziejów wojskowych polskich powstań narodowych i rewolucji w Europie XIX w., a także do historii rozwoju armii europejskich. Ponadto miało ją wypełnić zbieranie piśmiennictwa teoretycznego z zakresu techniki wojennej i doktryn ówczesnych armii, studia nad armią rosyjską, samodzielne opracowania teoretyczne i ogłoszenie wyników badań drukiem.

[45] G. T o p ó r, *Rewolucje i powstania*, „Przegląd Wszechpolski", 1902, nr 7, s. 580.
[46] S o k o l n i c k i, K.M.-cki (pseud.), *op. cit.*, s. 107—108.
[47] *Tamże*, s. 121.

Działalność techniczna miała objąć studia teoretyczne i doświadczenia laboratoryjne z fizyki i chemii, a także organizację specjalnych studiów wojskowych (szkół niższych, średnich i wyższych, w tym Polskiej Akademii Wojskowej). Instytucja o charakterze sztabu generalnego miała koncentrować wiedzę techniczną i kierować jej rozwojem.

Wyraźnie pod wpływem tych zamierzeń formułowała swoje rezolucje pierwsza konferencja organizacji pod nazwą „Armia Polska" w 1911 r.[48], które w dużym stopniu się z nimi pokrywały. Postulowano też powołanie Polskiej Akademii Wojskowej jako czynnika niezbędnego do stworzenia polskiej nauki wojskowej i wykształcenia korpusu oficerskiego. Literaturę militarną dotyczącą walk o niepodległość Polski wskazano jako materiał do studiów wojskowych, a dla ich ułatwienia zlecono opracowanie bibliografii polskiego piśmiennictwa wojskowego. Zamierzano również przygotować wykazy wojskowej literatury rosyjskiej i niemieckiej oraz publikacje dotyczące wychowania fizycznego. Postulowano także opracowanie geografii militarnej ziem polskich. W celu tworzenia polskiej nauki wojskowej postanowiono dążyć do stworzenia polskich wydawnictw wojskowych.

Stałą służbę Polaków w armiach zaborczych i cudzoziemskich, jako nie zmierzającą do rozwoju polskiej nauki wojskowej, uznano za fazę przemijającą w polskim ruchu zbrojnym, jako szkołę dla jednostek w okresie przed wytworzeniem ośrodka polskiej nauki wojennej.

Były to założenia oparcia organizacji sił zbrojnych i wychowania kadr na podstawach naukowych, poznania i ożywienia tradycji walk narodowowyzwoleńczych, stworzenia wartości poznawczych i ideowych niezbędnych w procesie integracji ruchu niepodległościowego. W obu jego nurtach podejmowano próby rozbudzania zainteresowań poznawczych. Do tego celu służyły apele w czasopismach, konkursy, jak np. ogłoszony w 1913 r. na książkę o roku 1863, lub zalecenia służbowe w organizacjach. Np. Michał Sokolnicki otrzymał polecenie przeprowadzenia studiów nad zagadnieniem: „Skąd się bierze wódz i czego potrzeba na to, aby się wziął?" Z tej inspiracji powstała praca pt. *Skrzynecki* (1913)[49].

„Polski Przegląd Wojskowy", pragnący zapewnić — jak pisze — warunki współpracy naukowej wszystkich polskich organizacji wojskowych, publikował artykuły z zakresu nauk wojskowych, doniesienia o nowych wynalazkach i doświadczeniach na polu wojskowym oraz wyniki studiów nad regulaminami niektórych armii. Wyrażał nadzieję, że jeśli naukowe grona oficerskie i podoficerskie polskich organizacji „... rozpoczną gorącą pracę naukową"[50], to rozwój pisma będzie zapewniony.

[48] *Pierwsza konferencja (9—10 I 1911) w Krakowie. Armia Polska*, w: H. Bagiński, *U podstaw organizacji Wojska Polskiego 1908—1914*, Warszawa 1935, s. 116—117.
[49] M. Sokolnicki, *Rok czternasty*, Londyn 1961, s. 100.
[50] „Polski Przegląd Wojskowy", 1914, z. 1, s. 1.

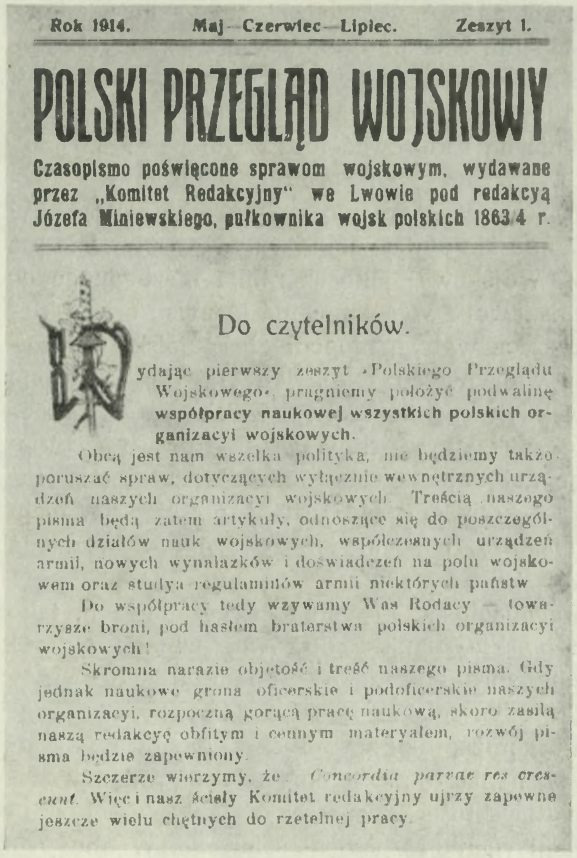

Rok 1914. Maj—Czerwiec—Lipiec. Zeszyt 1.

POLSKI PRZEGLĄD WOJSKOWY

Czasopismo poświęcone sprawom wojskowym, wydawane przez „Komitet Redakcyjny" we Lwowie pod redakcyą Józefa Miniewskiego, pułkownika wojsk polskich 1863/4 r.

Do czytelników.

Wydając pierwszy zeszyt »Polskiego Przeglądu Wojskowego« pragniemy położyć podwalinę **współpracy naukowej wszystkich polskich organizacyi wojskowych.**

Obcą jest nam wszelka polityka, nie będziemy także poruszać spraw, dotyczących wyłącznie wewnętrznych urządzeń naszych organizacyi wojskowych. Treścią naszego pisma będą zatem artykuły, odnoszące się do poszczególnych działów nauk wojskowych, współczesnych urządzeń armii, nowych wynalazków i doświadczeń na polu wojskowem oraz studya regulaminów armii niektórych państw.

Do współpracy tedy wzywamy Was Rodacy — towarzysze broni, pod hasłem braterstwa polskich organizacyi wojskowych!

Skromna narazie objętość i treść naszego pisma. Gdy jednak naukowe grona oficerskie i podoficerskie naszych organizacyi, rozpoczną gorącą pracę naukową, skoro zasilą naszą redakcyę obfitym i cennym materyałem, rozwój pisma będzie zapewniony.

Szczerze wierzymy, że *Concordia parvae res crescunt*. Więc i nasz ścisły Komitet redakcyjny ujrzy zapewne jeszcze wielu chętnych do rzetelnej pracy.

„POLSKI PRZEGLĄD WOJSKOWY" (1914), PIERWSZA STRONA PISMA

Krótki żywot tego kwartalnika wskazuje na to, że oczekiwania te nie zostały spełnione.

Na powstawanie ówczesnej polskiej literatury wojskowej najsilniej wpływały potrzeby kształcenia kadr organizacji militarnych. Składały się na nią przede wszystkim podręczniki, instrukcje i regulaminy. „Oryginalna polska literatura wojskowa powstać w dzisiejszych warunkach nie może..." — czytamy w założeniach programowych „Przeglądu Wojskowego" [51]. Dlatego też nie oczekuje on materiałów oryginalnych. Obecnie prace przygotowawcze będą polegały na przyswajaniu wartościowych prac i dzieł obcych, chociaż i tutaj — przyznaje czasopismo — ze względu na warunki wojenne jest trudny dostęp do źródeł. „Przegląd Wojskowy" publikował też materiały nadsyłane z frontu przez żołnierzy polskich dla upowszechnienia doświadczeń i spostrzeżeń wojennych.

Świadomość faktu, że budowa armii polskiej wymaga rozwiązywania wielu problemów naukowo-wojskowych, cechowała również inne ośrodki

[51] „Przegląd Wojskowy", 1916, z. 1, *Wstęp*, s. 3—4.

wojskowe, a ich wysiłki przybierały różnorodne formy. Warto tu wspomnieć o Towarzystwie Polskiej Wiedzy Wojskowej, założonym przez oficerów Polaków w 1915 r. w Odessie. W jego statucie czytamy, że: „Zadaniem Towarzystwa jest skupienie wojskowych i cywilnych pracowników na polu polskiej wiedzy wojskowej celem jej rozwijania, doskonalenia i rozpowszechniania" [52]. Wykazywało ono dużą żywotność, zwłaszcza wydawniczą o charakterze popularnym, głównie na potrzeby oddziałów polskich na Wschodzie.

Instytucją powołaną do rozwiązywania zagadnień naukowo-wojskowych stał się od sierpnia 1917 r. Wydział Studiów nad Wojskowością Polską, od października 1917 r. Sekcja Naukowa Komisji Wojskowej, kierowana przez Wacława Tokarza [53]. Rozwijała ona badania nad słownictwem wojskowym [54], działalność naukowo-wydawniczą, popularyzatorską, organizowała biblioteki wojskowe i opracowanie bibliografii piśmiennictwa wojskowego oraz prowadziła pracę kulturalno-oświatową w oddziałach polskich. Organem naukowym sekcji stało się powołane do życia 1 stycznia 1918 r. czasopismo pt. „Bellona". W nim znalazło się stwierdzenie, zapewne pióra Tokarza, który jak nikt inny wówczas w Polsce rozumiał głęboko i doceniał znaczenie naukowego ujmowania zagadnień wojskowych, że waleczność, zdolność improwizowania wojska i przystosowania się do warunków nowoczesnej wojny są w Polsce zjawiskami powszechniejszymi niż zdolność tworzenia własnych ośrodków kultury wojskowej, tych jej zdobyczy, które inne narody osiągnęły nauką i wytrwałą pracą. Wartości te można osiągnąć tylko przez stworzenie ogniska polskiej kultury wojskowej, które dorównałoby swą siłą ogniskom obcym [55]. Większe możliwości tworzenia tej kultury pojawiły się z chwilą powstania armii narodowej i odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 r.

Rozwój polskiego piśmiennictwa wojskowego w latach 1864—1918; twórczość, produkcja, rozpowszechnianie

Okres po powstaniu styczniowym, a zwłaszcza po roku 1870, cechuje osłabienie dociekań nad bieżącymi problemami walki narodowowyzwoleńczej i sztuki wojennej. Był to skutek sytuacji politycznej, koncepcji

[52] *Pierwsze sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego Towarzystwa Polskiej Wiedzy Wojskowej (1915—1919)*, Warszawa 1919, s. 9.

[53] *Pismo Komisji Wojskowej TRS do Dowództwa Legionów Polskich 18 VIII 1917*, CAW, 1.45, s. 160. Składając wniosek o powtórne powołanie do Legionów prof. UJ W. Tokarza pisano: „Prof. Tokarz jest nieodzownie potrzebny do prac przygotowawczych Komisji jako naczelnik Wydziału Studiów nad wojskowością polską, jest bowiem najwybitniejszym znawcą ustroju i organizacji b. Wojsk Polskich, nadto zaś jako jeden z organizatorów polskiego ruchu wojskowego w r. 1914 ma rozległe doświadczenie współczesnych prac organizacyjnych".

[54] S. Malinowski, *Referat słownictwa wojskowego w Komisji Wojskowej*, „Bellona", 1918, z. 10, s. 793—794.

[55] *Od Redakcji*, „Bellona", 1918, z. 1, s. 1.

obrony czynnej, złych warunków pracy naukowej na emigracji i pod zaborami. W przeciwieństwie do słabego rozwoju teoretycznego piśmiennictwa wojskowego, pomyślniej w tym okresie rozwijano badania historyczne oraz twórczość pamiętnikarską i wspomnieniową, których treścią były zdarzenia i przeżycia wyniesione z powstania styczniowego.

Rok 1863 — jako najsilniejsze przeżycie co najmniej dwu pokoleń — będzie przewijał się w wielkiej liczbie publikacji naukowych, popularnych i literackich [56]. Sięgano także do wydarzeń wcześniejszych, do wojskowości staropolskiej i walk narodowowyzwoleńczych.

Księgarnia Luksemburska w Paryżu, kierowana przez Władysława Mickiewicza, wydaje w serii wydawniczej zatytułowanej „Biblioteka Ludowa Polska" S. Żółkiewskiego *Początek i progres wojny moskiewskiej*, K. Różyckiego *Pamiętnik pułku jazdy wołyńskiej 1831 r.*, Stefana Garczyńskiego *Wspomnienia z czasów wojny narodowej*, *Pamiętniki*... Piotra Wysockiego, *Pamiętniki* Jana Kilińskiego [57].

Rocznice wielkich wydarzeń historycznych: zwycięstwa pod Wiedniem, powstań narodowych, śmierci Tadeusza Kościuszki i innych bohaterów, przynosiły dziesiątki okolicznościowych publikacji ogłaszanych w Galicji i na emigracji.

Do ważniejszych prac o treści wojskowej — obok już wymienionych dzieł Dąbrowskiego i Głębockiego — należy zaliczyć K. Górskiego: *Historię artylerii polskiej* (1892), *Historię piechoty polskiej* (1893) i *Historię jazdy polskiej* (1894), które łącznie stały się podwalinami polskiej historiografii wojskowej.

Ukazują się wartościowe prace T. Korzona: *Kościuszko* (1894), *Dola i niedola Jana Sobieskiego* (1898) i pierwsza synteza polskiej historii wojskowości — *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*, t. 1—3 (1912). Należy tu wymienić B. Gembarzewskiego *Wojsko Polskie — 1815—1830* (1903) i *Wojsko Polskie 1807—1814* (1914). W tym czasie Muzeum Narodowe w Raperswilu wydaje dzieło S. Zielińskiego *Bitwy i potyczki 1863—1864* (1913), a w Piotrkowie 1917 r. ukazuje się W. Tokarza *Armia Królestwa Polskiego (1815—1830)*. Historiografię wojskową okresu wzbogaciły dzieła wydane w Wiedniu: K. Bartoszewicza *Dzieje insurekcji kościuszkowskiej* (1909) oraz A. Sokołowskiego *Dzieje powstania listopadowego* (1908) i *Powstanie styczniowe* (1913). W Krakowie wydano I. Prądzyńskiego *Pamiętnik*, t. 1—3 (1909), który przez ponad pół wieku pozostawał w rękopisie, oraz wiele innych zbiorów źródeł do polskiej historii wojskowej.

Organizacja bojowa Polskiej Partii Socjalistycznej w fazie terrorystyczno-dywersyjnej swej działalności wydała i rozpowszechniła na po-

[56] E. Kozłowski, *Bibliografia powstania styczniowego*, Warszawa 1964.
[57] J. Rosteyko, B. Zaleski, *Szanowny Panie!* (Odezwa), Paryż 1868.

trzeby walki bojowej kilkanaście druków o treści wojskowej. Zawierały one wiadomości techniczne o broni i jej użyciu, o materiałach wybuchowych, elementarną wiedzę o służbie wywiadowczej, dywersji, unieruchamianiu komunikacji, niszczeniu broni armii carskiej itp. Niekiedy nawet przedrukowywano w przekładzie na język polski tajne wydawnictwa armii carskiej [58]. Były to wydawnictwa małych formatów i objętości, łatwe do przechowania i transportu jako „bibuła" konspiracyjna. Kiedy jednak przystąpiono do tworzenia organizacji zbrojnych i szkolenia instruktorów przyszłej armii polskiej, potrzeby w zakresie literatury wojskowej szybko wzrosły. Odczuwano brak podręczników, instrukcji i regulaminów. Dlatego też jednocześnie z uruchomieniem szkół i kursów wojskowych pilnie zabiegano o stworzenie niezbędnej literatury o charakterze dydaktycznym [59]. W początkach teksty wykładów powielano litograficznie. Stopniowo pojawiają się drukowane regulaminy, instrukcje, programy, podręczniki i czasopisma organizacji zbrojnych, przeważnie poświęcone piechocie. Były to głównie przystosowane do potrzeb legionowych przekłady wojskowej literatury austriackiej.

Z chwilą wybuchu I wojny światowej, powstania Naczelnego Komitetu Narodowego oraz utworzenia Legionów potrzeby przyśpieszenia obiegu informacji gwałtownie wzrosły. Departament Wojskowy NKN powołuje Biuro Prasowe w Piotrkowie [60] oraz jego delegaturę we Lwowie i rozpoczyna bardziej zorganizowaną akcję wydawniczą i propagandową. W Piotrkowie przejmuje drukarnię gubernialną. Ta Drukarnia Państwowa pod zarządem Departamentu Wojskowego NKN uruchomiona 15 marca 1915 r. do końca roku odbiła 3,5 miliona egzemplarzy różnych druków: 700 000 czasopism, 350 000 odezw, 300 000 pocztówek polowych, 250 000 książek i broszur, 70 000 pieśni wojennych, 70 000 afiszów, 40 000 wycinanek kolorowych i in. [61]. W lipcu 1917 r. mówi się już o ponad 6 milionach egzemplarzy wydanych druków. Pracę wydawniczą rozwijano również we Lwowie, w Krakowie i w innych miastach: w Cieszynie, Kielcach, Warszawie. Pod redakcją Tokarza powstaje „Biblioteka Legionisty", z czasem przekształcona w „Bibliotekę Historyczno-Wojskową". W celu uświadomienia społeczeństwu rodowodu Wojska Polskiego i nawiązania w jego budowie do dawnych tradycji położono nacisk na wydawnictwa historyczno-wojskowe, wśród których dzieje walk narodowowyzwoleńczych znalazły czołowe miejsce. Jednak ocena ogólna tej pracy wypadła ujemnie. W akcji wydawniczej panuje „zupełny chaos"

[58] *Poufna instrukcja o podziale i powoływaniu wojska załogi warszawskiej do zapobiegania i tłumienia rozruchów ludowych*, Kraków 1905, s. 38.

[59] Archiwum Państwowe Miasta Krakowa, Archiwum NKN, mkfm nr 100 604.

[60] *Sprawozdanie z działalności Drukarni Państwowej pod zarz. Depart. Wojsk. w Piotrkowie za czas od 15 marca do 1 lipca 1917 r., tamże*, mkfm nr 100 605.

[61] *Biuro Prasowe Delegacji Lwowskiej NKN*, „Kalendarz Legionistów na rok 1917", Lwów 1916, s. 176—177.

— stwierdzano. Polegał on na braku planowania, na złej organizacji kolportażu i nakładów oraz na trudnościach finansowych [62].

Natomiast strona publicystyczno-literacka propagandy rozwijanej przez związki zbrojne charakteryzuje się dużą siłą przekonywania i wysokim poziomem formalnym, zwłaszcza w I Brygadzie Legionów, która skupiła wielu literatów, uczonych i dziennikarzy. „Inteligencja przeżywała w Brygadzie swój wiek heroiczny. Tam znajdowały ujście jej sny o własnym państwie, o wielkości i sławie, o Polsce wyrosłej z marzeń patriotycznych, artystycznych, książkowych, niczym niemal z życiem szerokich rzesz narodu nie związanych" [63].

Na początku 1915 r. przy Komitecie Organizacyjnym Legionów Polskich w Warszawie została utworzona Sekcja Wojskowa, która miała na celu m. in. wydawanie przepisów i podręczników wojskowych pod nazwą: „Biblioteka Wiadomości Wojskowych". Jednak gubernator carski gen. Jengałyczew przeciwstawił się formowaniu Legionów Polskich i zabronił wydawania książek. Dopiero w Kijowie uzyskano zezwolenie na wydawanie polskich publikacji wojskowych na potrzeby formowanej Brygady Strzelców Polskich. Obok „Biblioteki Wiadomości Wojskowych", wydawano również materiały kulturalno-oświatowe pod nazwą „Książnica Żołnierza Polskiego" [64]. Pierwszą pozycją była biografia Tadeusza Kościuszki. Sekcja Wydawnicza Wydziału Kulturalno-Oświatowego miała troszczyć się o szybkie drukowanie książek, podręczników, broszur i różnych pomocy naukowych. W Bobrujsku założono „Polską Księgarnię Wojskową", która zaopatrywała I Korpus Polski w podręczniki, regulaminy oraz w literaturę o charakterze ogólnym, sprowadzaną ze Lwowa i Kijowa. Gen. Dowbór-Muśnicki stwierdził w końcu 1917 r., że korpus ma już tę podstawę do formowania się, jaką są fachowe podręczniki wojskowe [65].

Ze względu na niebywały wzrost cen i stały brak literatury Zarząd Związku Wojskowych Polaków Frontu Zachodniego w 9 Armii (rosyjskiej) wspólnie z innymi związkami Frontu miał zająć się wydawaniem broszur najrozmaitszej treści i gazety frontowej pt. „Głos" [66]. Nie są znane wyniki tych zamierzeń poza wymienioną gazetą, „Biuletynem" Zarzą-

[62] Administracja Departamentu Wojskowego, Państwowe Archiwum Miasta Krakowa, mkfm nr 100 605, s. 31.

[63] H. Jabłoński, *Z dziejów obozu legionowo-peowiackiego*, „Dzieje Najnowsze", 1947, z. 1, s. 47.

[64] *Pierwsze sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego Tow. Polskiej Wiedzy Wojskowej (1915—1919)*, Warszawa 1919, s. 3—4; zob. też: *Program Pracy Wydziału Kulturalno-Oświatowego przy Polskiej Sile Zbrojnej*, „Żołnierz Polski", 1917, nr 23—24, s. 5—6, 11.

[65] *Tamże*, s. 17. Zawiera wykaz Biblioteki Wiadomości Wojskowych (29 poz.) i Książnicy Żołnierza Polskiego im. T. Kościuszki (7 poz.).

[66] *Komunikat Zarządu Związku Wojskowych Polaków 9 Armii (29 IX 1917)*, Biblioteka Muzeum WP.

du Związku Wojskowych Polaków Armii 2 i „Wiadomościami Tygodniowymi" Związku Wojskowych Polaków 9 Armii.

Centrala Bratniej Pomocy obozu jenieckiego Polaków (byłych żołnierzy armii niemieckiej) w Le Puy we Francji wydała w drukarni obozowej m. in. *Bartka zwycięzcę* H. Sienkiewicza, „Kalendarzyk", *Słownik polsko-francuski i francusko-polski*, *Śpiewnik* [67].

W roku 1865 kończą swój żywot prawie wszystkie czasopisma emigracyjne powstałe w okresie powstania styczniowego i bezpośrednio po jego upadku [68]. Problematyka wojskowa utrzymuje się głównie „W Głosie Wolnym" (Londyn) — kontynuacji „Demokraty Polskiego", a od 1866 r. nierzadko pojawia się w „Niepodległości" — organie Komitetu Zjednoczenia Emigracji, wydawanym w Bedlikon koło Zurychu. Po 1870 r. te pisma również zanikają. Dopiero w „Robotniku", a następnie w „Przedświcie" drukuje się artykuły poświęcone zagadnieniom wojskowym i sprawom „rewolucyjnego militaryzmu".

Ściśle wojskowe i wojskowo-polityczne czasopisma pojawiają się jako zjawiska towarzyszące rozwojowi ruchu zbrojnego. Pierwszy numer „Strzelca" ukazał się w kwietniu 1914 r. w Krakowie w 120 rocznicę powstania kościuszkowskiego, jako pismo polskich związków strzeleckich. Miesięcznik ten miał stać się organem odrodzonej sztuki wojskowej w Polsce. W tym samym roku ukazuje się pod redakcją Józefa Miniewskiego, pułkownika wojsk polskich z 1863—1864, „Polski Przegląd Wojskowy", kwartalnik popularny poświęcony sprawom wojskowym, mający na celu upowszechnianie wiedzy wojskowej wśród polskich organizacji paramilitarnych. Kończy swą egzystencję po ukazaniu się pierwszego zeszytu. Nieco dłuższy żywot miał „Przegląd Wojskowy" wydawany przez Komisję Komendy Naczelnej Legionów w 1916—1917 wyłącznie na użytek szkół i instruktorów Polskiej Organizacji Wojskowej. Miał on wypełnić brak literatury fachowej, jaki odczuwał rozwijający się stale polski ruch zbrojny, zwłaszcza jego szkoły, które potrzebowały nie tylko podręczników i regulaminów, ale i prac ogólniejszych, naukowych, przeznaczonych dla instruktorów i wykładowców. „Strzelec" i „Przegląd Wojskowy" miały się uzupełniać. „Przegląd..." dawał podstawy do samodzielnych studiów, wiele przekładów z literatury obcej, materiałów do opracowywania wykładów. „Strzelec" zamieszczał prace obrazujące doświadczenia oficerów i szeregowych na wojnie, studia naukowe, projekty i wyniki fachowych dyskusji.

W 1912 r. we Lwowie zamierzano wydawać pismo pt. „Bellona Polska" poświęcone naukom wojskowym, lecz projektu nie doprowadzono do skutku. „Bellona" pod redakcją Wacława Tokarza zaczęła się uka-

[67] „Jeniec Polak", 1917, nr 7, s. 8.

[68] W. Borejsza, *Z dziejów polskiej prasy emigracyjnej (1863—1865)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego", 1965, t. 4, z. 1, s. 50—106.

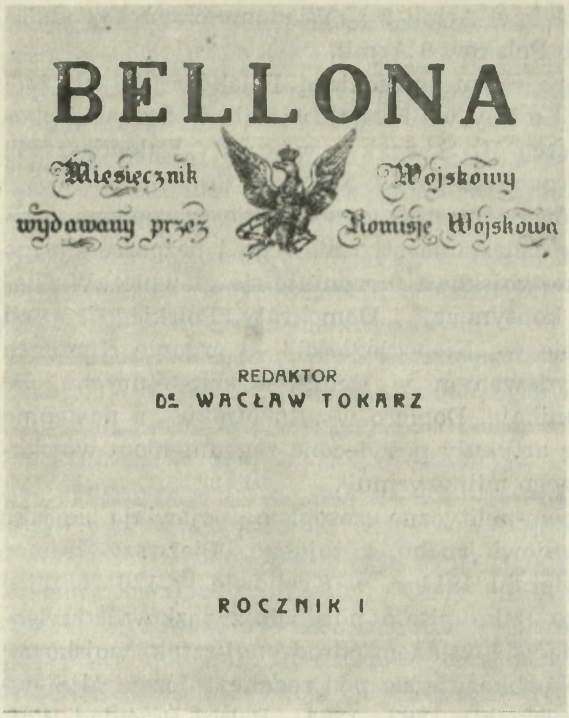

„BELLONA" (1918)

zywać od stycznia 1918 r. w Warszawie i miała dostarczać oficerom materiału naukowego, służyć rozbudzaniu życia intelektualnego w powstającej armii polskiej i zamiłowania do pracy naukowej [69].

Jak wynika z tego przedstawienia wydawnictw książkowych i czasopism fachowych, publikacje o charakterze naukowym były nieliczne. Działalność organizacji zbrojnych i jednostek wojskowych ograniczała się głównie do zagadnień praktycznych organizacji i szkolenia żołnierzy.

Akcja rozbudzania świadomości narodowej żołnierzy i społeczeństwa, praca oświatowa i kulturalna w oddziałach wojskowych i obozach jenieckich, a w końcowej fazie wojny walka polityczna o oblicze ideologiczne wojska i charakter państwa polskiego spowodowały powstanie ponad stu tytułów gazet wojskowych [70].

Poza kilkoma organami Naczelnego Komitetu Narodowego, jak np. „Wiadomości Polskie", czy też Komisji Wojskowej Tymczasowej Rady

[69] *Od Redakcji*, „Bellona", 1918, z. 1, s. 1.

[70] S. Jarkowski, *Wojskowa prasa polska*, „Polska Zbrojna", 1923, nr 274—347; tegoż, *Polska prasa wojskowa w przeszłości i obecnie*, w: *Album piętnastolecia, Na walny zjazd delegatów Związku Oficerów Rezerwy RP*, Warszawa 1938, s. 240—243; M. Norwid-Neugebauer, *Myśl wojskowa w zwierciadle prasy*, „Polska Zbrojna", 1923, nr 274, s. 1—2; *Centralny katalog czasopism wojskowych*, t. 1, Warszawa 1967 ; J. Pytel, *„Wiarus" jako organ Komisji Wojskowej Tymczasowej Rady Stanu (1 I—XI 1918)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego", 1965, t. 4, z. 1.

Nr. 1. MINSK 15 (28) Lipca 1917 r. Rok 1.

ŻOŁNIERZ POLSKI

CENA NUMERU 20 kop., miesięcznie 80 k.

WYCHODZI RAZ NA TYDZIEŃ

WYDAWNICTWO WYDZIAŁU OŚWIATY ZWIĄZKU WOJSKOWYCH POLAKÓW FRONTU ZACHODNIEGO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: MINSK, ZACHARZEWSKA 43.

Polak, wzięty do wojska rosyjskiego, zawsze czuł się w niem nieszczególnie. Otaczali go wszędzie obcy ludzie, inny ład i różne obyczaje, z któremi często bardzo trudno mu było się pogodzić, dokuczała mu tęsknota do swoich, i marzył o życiu wolnem na ojczystym zagonie. Niezmiernie ciężka była dla każdego z nas służba wojskowa za carskich rządów.

Po rewolucji rosyjskiej, jaka wybuchła w Piotrogrodzie w końcu lutego, dużo się zmieniło. Przestano uciskać Polaków, otrzymaliśmy wolność. Ale podawnemu pozostaliśmy wśród obcych. Musimy ulegać we wszystkiem ich woli, ich myślom, uczuciom i obyczajom. To nie zawsze zgadza się z duchem polskim, czasem wprost dzieje się ze stratą wielką dla narodu naszego. Wielu żołnierzy Polaków, służących w wojsku rosyjskiem, nie umie już dobrze mówić po polsku, zaczyna na wszystko patrzeć nie tak, jak pozostali rodacy. Marzy o wprowadzeniu do Polski porządków rosyjskich, robi pod wpływem obcych naimów rzeczy, które wyrządzają największą szkodę ojczyźnie, powtarza za innymi zdania jak najbardziej dziwaczne, szerząc zamęt w umysłach ludzkich.

Dla żołnierza polskiego w wojsku rosyjskiem najgorszym jest brak pokarmu zdrowego dla myśli i uczuć polskich. Trzeba wzmocnić te nici, co łączą go z Polską. Musi on wiedzieć czego chce naród polski, co ma robić każdy żołnierz polski, żeby nie wyrządzać szkody ojczyźnie własnej, a w miarę sił swoich pomagać jej dojść do wolności i zjednoczenia wszystkich ziem polskich w jedną całość.

Potrzebna nam jest teraz zgoda i jedność jak nigdy, bo obecnie rozstrzyga się przyszłość Polski. Jeżeli dziś każdy z nas będzie inaczej myślał, do czego innego zmierzał: jeden pociągnie „do Sasa, drugi do lasa", to wyjdziemy z tej wojny jak najgorzej. Ponieślemy większe od innych straty w ludziach i w dobytku, a wzamian nie dostaniemy wolności dla całego narodu naszego.

To wszystko wziął pod uwagę Wydział Oświaty Związku Wojsk. Polaków frontu zachodniego i zaczyna wydawać pismo, przeznaczone dla żołnierzy Polaków.

„Żołnierz Polski" musi służyć sprawie, która jest własnością całego narodu, a nie jakiejkolwiek jego cząstki, jakiej partji, klasy lub grupy.

Na razie pismo nasze przedstawia się bardzo skromnie. Nie mamy jeszcze pieniędzy zapewnionych na dalsze wydawnictwo, praca w piśmie nie jest jeszcze ułożona i podzielona należycie, braknie nam ludzi do tej roboty.

Ufamy jednak, że „Żołnierz Polski" będzie mógł bez przerwy wychodzić Panu Bogu na chwałę. Ojczyźnie na pożytek.

Dołożymy wszelkich starań, nie pożałujemy trudów, ani pracy, żeby pismo spełniało swój obowiązek sumiennie: podawało Wam, Koledzy, jak najwięcej wiadomości dokładnych o tem, co wiedzieć chcecie.

Nie będziemy przytem patrzeć na to, czy piszemy Wam rzeczy przyjemne, czy przykre. Chodzi nam przedewszystkiem o prawdę. Zamierzamy więc mówić o tem, co słychać zagranicą i w kraju, co dzieje się po tej stronie linji wojsk i w Rosji, jak stoją sprawy na froncie.

W „Żołnierzu Polskim" znajdziecie zawsze wszystkie najważniejsze wiadomości, dotyczące życia wojskowych Polaków i ich związków.

Redakcja nasza z największą chęcią udzielać będzie rad i wszelkich i wskazówek potrzebnych żołnierzom polskim.

Z Waszej strony oczekujemy pomocy i poparcia.

Wydział Oświaty
Związku Wojskowych Polaków
frontu zachodniego.

OD REDAKCJI.

Pismo nasze „Żołnierz Polski" rozpoczyna wydawać Związek Wojskowych Polaków Frontu Zachodniego nie po to, żeby miało być jakimś osobnym organem urzędowym, nie po to, żeby prowadzić jakąkolwiek agitację w duchu której bądź partji. Nie po to także, żeby być pismem do popisów politycznych i fakcyjek. Ot nie!

„Żołnierz Polski" ma być tem, czem jest właściwie żołnierz polski, tem, czem chcecie, żeby był.

Gdy na zebraniu naszem w dniu 1 lipca w Związku Frontu Zachodniego podniesiono sprawę wydawania pisma dla żołnierzy polaków naszego frontu, widzieliśmy odrazu, że jest to kwestja paląca, rzecz z pod gorącego serca naszego wyjęta. Że to jest sprawa, którą Związek podjąć musi zaraz, nie patrząc ani na trudności pieniężne, ani na obojętność swych sił fachowych. Doraźna składka w czapkę żołnierską na tem zebraniu dała sumę 457 r. 53 k. Jest to suma poważna nie w znaczeniu gotówki, bo przy obecnej drożyźnie papieru i druku, pochłonie ją wydanie 2-ch numerów. Ale jest ona poważną, jako wskazówka, jak pismo nasze jest dla nas wszystkich, żołnierzy polskich upragnione, bo potrzebne!

Prasa polska, choć względnie dość liczna, przedewszystkiem niema dość łatwego dostępu do żołnierza polskiego. Przytem każde z pism naszych cięży ku tej lub innej partji, pisane są językiem często zbyt niezrozumiałym dla nas, poruszają sprawy nie tyle nas, co innych rodaków obchodzące, prosto więc, że dążymy do stworzenia pisma, któreby w każdym wierszu z nas, żołnierzy polskich, i dla nas przedewszystkiem było.

Pieniądze na wydawnictwo znajdziemy: nikt z nas nie poskąpi na ten cel cząstki swego skromnego żołdu, mamy też nadzieję na pomoc naszego społeczeństwa, które z miłością się na nas patrzy i z ochotą poprze nasze szlachetne usiłowania. Lecz potrzebnem jest coś więcej nad gotówkę.

Trzeba, żeby każdy z nas pisał.

Co go boli, co go trapi, co mu dokwiera, czego pragnie, na co ma nadzieję, czego mu potrzeba, czego mu brak, za czem tęskni, co go cieszy, co bawi, co zajmuje.

Piszmy jaknajprościej, ot wprost z duszy, jak kto umie. Tu nie o literaturę chodzi, tu chodzi o duszę naszą, o łączność naszą, chodzi o to, żebyśmy jaknajlepiej rozumieając jeden drugiego, stanęli jakna,bliżej ramię przy ramieniu. Jeżeli będzie napisane tak, że wprost nie będzie można drukować, to znaleźliszy w liście waszym myśl jakąś głęboką, uczucia serdeczne -sami obrobimy, obcioszemy, a wydrukujemy. Przynemy, żeby się żadna myśl polska, żadne drgnienie serca polskiego nie zmarnowało.

Czekamy więc, że nas wkrótce zasypiecie listami waszymi, w których znajdziemy obfity materjał, tak potrzebny „Żołnierzowi Polskiemu".

„ŻOŁNIERZ POLSKI" (1917), PIERWSZA STRONA PISMA. W ODEZWIE WYDZIAŁU OŚWIATY ZWIĄZKU WOJSKOWYCH POLAKÓW SPOD MASKI SOLIDARYZMU SPOŁECZNEGO PRZEBIJAJĄ WYRAŹNIE AKCENTY ANTYREWOLUCYJNE

Stanu („Bellona", „Wiarus"), olbrzymia większość tego wysiłku miała charakter inicjatywy społecznej oficerów i szeregowych. Ożywieni dążeniami niepodległościowymi wykazali oni dużą prężność intelektualną i przedsiębiorczość organizacyjną. Niekiedy w najtrudniejszych warunkach frontowych czy obozach, również za drutami obozów jenieckich i internowanych, wydawali gazetki, jednodniówki, czasem druki zwarte. Były to różnej wartości periodyki, od rękopiśmiennych gazetek okopowych i powielanych biuletynów do niekiedy świetnie redagowanych oraz wydawanych dzienników i tygodników.

Wiele z tych periodyków miało charakter konspiracyjny, jak np. „W Przededniu", „Rząd i Wojsko". Okresy rozkwitu przeżywała tajna prasa rewolucyjna w końcu 1905 r. i 1906 r., a następnie w latach 1914—1918, kiedy obok prasy legalnej wydawanej w ramach przepisów okupacyjnych mnożyły się wydawnictwa konspiracyjne [71]. Tylko w Warszawie ukazywało się podczas I wojny światowej ponad 20 czasopism nielegalnych, a ich nakłady wynosiły od 300 do 15 000 egzemplarzy.

W ogólnym zestawieniu wydawnictw periodycznych tego okresu do najliczniejszych należą czasopisma formacji legionowych, Polskiej Organizacji Wojskowej i Polskiej Organizacji Narodowej — razem 56 tytułów.

Poza krajem duży rozwój polskiej prasy wojskowej zarówno formacji reakcyjnych, jak i rewolucyjnych nastąpił w Rosji [72], gdzie ukazywało się łącznie 25 tytułów. Po obaleniu caratu w rewolucji lutowej na obszarze państwa rosyjskiego panowały dosyć liberalne stosunki, umożliwiające rozwój życia narodowego i społecznego wśród skupisk polskich. Organy prasowe korpusu gen. Dowbora-Muśnickiego prowadziły ideologiczną walkę z wydawnictwami rewolucyjnymi.

Oddziały polskie we Włoszech i we Francji, komitety wojskowe w Ameryce Północnej i Południowej wydały 8 periodyków. Do tego należy dodać tytuły publikowane przez jeńców Polaków we Francji, w Niemczech i Austrii, a także przez różne organizacje w kraju i za granicą — razem 17 pozycji.

Z biegiem lat wojny następował wzrost liczebny periodyków wojskowych. Najmniejszy przyrost nowych tytułów był w 1914 r., a największy — w 1917 r. W ostatnim roku wojny, w związku ze zmianą warunków politycznych — odzyskania niepodległości przez Polskę, zaznaczył się spadek liczby nowych tytułów.

Niektóre z tych pism były przejawem określonej akcji propagandowej lub kulturalno-oświatowej organizacji wojskowej i jasno określały

[71] L. Wasilewski, *Tajna prasa rewolucyjna w zaborze rosyjskim w dobie popowstaniowej*, „Exlibris", 1924, t. 6, s. 139—158; S. Thugutt, *Z dziejów tajnej prasy w Warszawie (1914—1918)*, „Niepodległość", 1935, t. 12; z. 3, s. 418—429.

[72] A. Ślisz, *Prasa polska w Rosji w dobie wojny i rewolucji (1915—1919)*. Warszawa 1968.

swoje cele i zadania. Np. „Wiadomości Polskie" miały służyć sprawie polskiej i idei Legionów, być łącznikiem między Legionami a społeczeństwem [73].

Organ Komitetu Głównego Związku Lewicy I Zjazdu Polaków „Sprawa Żołnierska" — ukazujący się w latach 1917—1918 w Piotrogrodzie, pragnął „... stać się organem żołnierza Polaka rozrzuconego na olbrzymim froncie i pozbawionego częstokroć innych dróg porozumienia z braćmi", a także „zaspokoić istotną potrzebę porozumienia i koordynacji demokracji żołnierskiej polskiej" [74]. Podobną funkcję spełniały „Polskie Siły Zbrojne" — pismo Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego w Rosji.

„Jeniec Polak" — tygodnik redagowany i wydawany w drukarni obozowej przez jeńców, pisał, że ma zamiar „...powiadomienia o historycznych wydarzeniach dot. sprawy niepodległości ojczyzny" [75], stać się „szkołą narodową" dla jeńców, objąć obok wiadomości politycznych dziedziny „naszego życia narodowego, z którymi pod zaborem niemieckim zapoznać się nie mogliśmy". Stwarzanie możliwości wymiany myśli, łączność między polskimi obozami — to następne funkcje pisma. Należy stwierdzić, że niewiele ówczesnych pism tak konsekwentnie jak „Jeniec Polak" realizowało założone sobie cele.

Rozwijając działalność wydawniczą, Towarzystwo Polskiej Wiedzy Wojskowej w Mińsku miało świadomość budowy polskiej „... samodzielności wojskowej, która odzwierciedla się w literaturze wojskowej" [76].

Okres I wojny światowej był pomyślny dla rozwoju polskiej prasy wojskowej. W tych samych latach wielka liczba cywilnych czasopism polskich zawiesiła swą działalność lub jej zaniechała. Na początku 1915 r. prasa polska stanowiła zaledwie 22% ogólnej liczby czasopism wydawanych w pierwszej połowie 1914 r. [77] Brak zaufania społeczeństwa do trwałości pism, a zapewne także zubożenie ludności spowodowały spadek prenumeraty i nakładów. Natomiast w ostatnim roku wojny nastąpiło ożywienie czasopiśmiennictwa na ziemiach polskich.

Wojna zmniejszyła liczbę nowych wydawnictw i zredukowała o połowę obrót w handlu książkami (podobne zjawisko wystąpiło we wszystkich państwach objętych działaniami wojennymi). W naszym kraju nastąpił też spadek twórczości naukowej i literackiej oraz popytu na książki. Najbardziej były poszukiwane mapy, słowniki, samouczki do nauki

[73] „Wiadomości Polskie", 1914, nr 1, s. 1 (Cieszyn).

[74] „Sprawa Żołnierska", 1917, nr 1, s. 1. Warunki powstania i rozwoju „Żołnierza Polskiego" w Bobrujsku, a następnie w Mińsku przedstawił S. Rosołowski, *Antenaci „Żołnierza Polskiego"*, „Żołnierz Polski", 1957, nr 22, s. 6.

[75] „Jeniec Polak", 1917, załącznik do pisma.

[76] *Do Wojska Polskiego!* (Odezwa Towarzystwa Polskiej Wiedzy Wojskowej), Mińsk 1918, s. 1, druk ulotny, CBW.

[77] R. Godlewska, *Prasa warszawska w pierwszym roku I wojny światowej*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego", 1962, t. 1, s. 246—247.

języków, a następnie dzieła fachowe i naukowe. Stopniowo rozwijało się też zainteresowanie literaturą polską i wydawnictwami obcymi dotyczącymi zagadnień samodzielności ziem polskich, jednak na ogół nie w takim stopniu, jak oczekiwano [78].

M. Czarnowska spostrzegła, że pewne wydarzenia w historii wywierają dodatni, a inne ujemny wpływ na wzrost piśmiennictwa polskiego [79], nie wskazując przyczyn tego zjawiska. Otóż wzrost piśmiennictwa powodowały te wydarzenia historyczne, które cechował wysoki stopień walki ideologicznej i politycznej, napięcie życia umysłowego, potrzeba bieżącej informacji, a jednocześnie zjawiska te nie obniżały warunków sprzyjających twórczości literackiej i naukowej oraz produkcji wydawniczej.

Wydawnictwa o treści wojskowej i wojennej rozwijały się mimo spadku ogólnej wydawniczej produkcji polskiej, ponieważ wojna i sprawa wyzwolenia narodowego narzuciły życiu społecznemu swoje problemy, a niepodległościowy ruch zbrojny potrafił przezwyciężyć warunki nie sprzyjające rozwojowi komunikacji umysłowej, łamiąc zakazy władz zaborczych i okupacyjnych, mobilizując literatów i uczonych, rekwirując drukarnie i papiernie. Walka narodowowyzwoleńcza wpływała dodatnio na rozwój kultury umysłowej w naszym kraju.

Na skutek tego w latach 1914—1915 nastąpił wzrost literatury o treści polityczno-wojskowej i patriotycznej. Bibliografia M. Opałka, obejmująca wydawnictwa zwarte, ciągłe i ulotne dwóch pierwszych lat wojny, przedwojenne publikacje wojskowe i prace w językach obcych, odnoszące się do wypadków wojennych na ziemiach polskich bądź do sprawy niepodległości Polski — wykazuje 662 pozycje [80].

Wydawnictwa Naczelnego Komitetu Narodowego dzielą się na trzy grupy publikacji [81]. Do pierwszej należą druki traktujące o celach NKN, będące odbiciem jego politycznej działalności i stanu sprawy polskiej, do drugiej — prace uczestników walk legionowych, trzecia obejmuje publikacje popularyzujące idee Legionów i dążenia do niepodległości państwa polskiego. Jest to literatura traktująca zagadnienia niepodległości w różnych aspektach: politycznych, wojskowych, społecznych i kulturalnych. Dziejom wojskowości polskiej, historii wojen i powstań polskich poświęcono 14 dzieł. Podręczniki i regulaminy wojskowe liczą 33 pozycje. Ponadto w bibliografii obrazującej dorobek wydawniczy NKN

[78] M. Rulikowski, *Księgarstwo polskie w Królestwie Polskim w czasie wojny*, Warszawa 1918, s. 15—19, zob. tegoż, *Księgarstwo i czytelnictwo polskie wobec wojny*, Warszawa 1915.

[79] Czarnowska, *Ilościowy rozwój polskiego ruchu wydawniczego 1501—1965*, s. 61, 68.

[80] M. Opałek, *Próba bibliografii polskich druków wojennych 1914—1915*, Kraków 1916.

[81] *Administracja wydawnictw NKN*, „Kalendarz Legionistów na rok 1917", Lwów 1916, s. 183.

znajduje się bardzo dużo wydawnictw politycznych, informacyjnych, komunikatów wojennych, opisów bitew toczonych przez Legiony, wydawnictw literackich, artystycznych (albumy, pocztówki, obrazy) i czasopisma [82].

Polska bibliografia wojskowa [83], obejmująca również druki wojskowe państw zaborczych wydane w języku polskim i materiały obce dodotyczące Polski oraz zawartość ważniejszych czasopism, wykazuje za lata 1871—1904 — 562 pozycje, za okres 1905—1914 — 274 wydawnictwa, a za lata 1915—1918 — 565 publikacji o treści wojskowej i wojennej. Bibliografia ta nie jest jednak kompletna; nie zarejestrowała pewnej liczby dzieł z zakresu polskiej historii wojskowej, znacznej liczby czasopism wojskowych i wydawnictw emigracyjnych.

Produkcja polskich wydawnictw o treści wojskowej — w porównaniu do olbrzymiego rozwoju piśmiennictwa militarnego państw zaborczych — była bardzo niska [84]. Mały procent dzieł naukowych w ogólnym dorobku — jako skutek niedorozwoju naukowego badania problemów walki o niepodległość Polski — obniżał wartość poznawczą literatury wojskowej. W jej ocenie należy jednak uwzględniać warunki, w jakich ona powstawała.

Rodząca się nowa polska literatura militarna miała także — zgodnie z ówczesną opinią — oprócz wartości poznawczej „olbrzymią wartość ideową" [85], świadczyła o potrzebie odczuwanej przez społeczeństwo polskie w zakresie wykształcenia bojowego, o budzeniu się uczuć patriotycznych i dążeń narodowo- i społeczno-wyzwoleńczych.

Rozpowszechnianie literatury niepodległościowej na ziemiach polskich po roku 1863 przybierało formy zróżnicowane, było uzależnione od warunków politycznych kształtujących się odmiennie w poszczególnych zaborach. W Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym cenzura została zaostrzona i dopiero po 1905 r. uległa osłabieniu. Mimo to zarówno druki emigracyjne, jak i produkowane w Galicji (która cieszyła się znacznym zakresem swobody myśli), a także w pewnym stopniu w zaborze pruskim przenikały do Królestwa Polskiego. Naczelnik Warszawskiego Okręgu Żandarmerii stwierdzał w raporcie, że „... mimo bardzo surowego przestrzegania, aby do Królestwa Polskiego nie przedostawały się gazety

[82] L. Wasilewski, Z. Wierzchowski, *Wydawnictwa Naczelnego Komitetu Narodowego 1914—1917 (Spis bibliograficzny)*, Kraków 1917.

[83] J. Gąsiorowski, K. Daszkiewicz, *Polska bibliografia wojskowa*, t. 1—2, Warszawa 1921—1923. Podręczniki, regulaminy i kalendarze armii austriackiej wydawano także w języku polskim. Wychodziły one we Lwowie, w Krakowie, Wiedniu, a nawet w Pradze. Niektóre druki o treści wojskowej w języku polskim wydawano również w zaborze pruskim i rosyjskim.

[84] Por. *Katalog der Bibliothek des Königlich Preussischen grossen Generalstabes*, Berlin 1912, który wykazuje kilkadziesiąt bibliografii wojskowych, ponad sto drukowanych katalogów bibliotecznych, kilkaset tytułów czasopism oraz kilkakrotny wzrost zbiorów biblioteki od 1878 roku.

[85] (K.S.), *Współczesna polska literatura militarna*, „Promień", 1911, nr 1—3, s. 10.

takie jak »Czas«, »Dziennik Poznański« i »Narodowa« — wydawane w celach rewolucyjnych za granicą, szkodnicy wynajdują sposoby, aby je, wprawdzie w nieznacznej ilości, nielegalnie wwozić do Królestwa"[86]. Marian Lech podaje, że bardzo często znajdowano u sprzedawców, zwłaszcza domokrążców, wydawnictwa o niedozwolonej treści, nie wiadomo gdzie i przez kogo drukowane[87]. W aktach policji carskiej natrafia się na nielegalne druki przechwycone podczas transportu do kraju. Np. w 1890 r. zatrzymano na granicy studenta politechniki w Zurychu — A. Poznańskiego, który usiłował przewieźć druki nielegalne[88].

W przededniu I wojny światowej nielegalną literaturę przeznaczoną dla zaboru rosyjskiego drukowano niemal całkowicie w Galicji i stamtąd przerzucano na obszary Królestwa. Twierdzenie Stefana Żółkiewskiego, że „zasoby publikacji z lat rewolucyjnych rozsprzedawane były i upowszechniane dopiero po 1918 r., gdy przestała działać cenzura carska..."[89], nie wydaje się wobec tych faktów ścisłe. W latach 1914—1915 pisma legionowe docierały na ziemie pozostające jeszcze pod zaborem rosyjskim jako materiały nielegalne i niejawnie kolportowane. Poczt polowych nie było wolno obciążać ciężkimi przesyłkami książek, a ponadto podlegały one cenzurze armii austriackiej. Zadanie rozpowszechniania druków wśród żołnierzy na froncie i w obozach spoczywało głównie na kurierach. Na terenach werbunkowych wydawnictwa rozpowszechniali tzw. łącznicy organizacyjni. Przez linie frontu i kordony okupacyjne przerzutów wydawnictw dokonywała własna tajna sieć pocztowa[90]. Wraz ze zmianami sytuacji politycznej i militarnej narodu polskiego produkcja i rozpowszechnianie literatury niepodległościowej oraz wojskowej przybierały coraz bardziej formy jawne i zorganizowane.

Formy i warunki kształcenia oficerów polskich

Rozwój armii w przodujących państwach europejskich po 1871 r. powodował niedostatek kadry oficerskiej. Możliwości kształcenia oficerów były uwarunkowane zasobami inteligencji i stanem szkolnictwa w poszczególnych państwach. Również intelektualny poziom podoficerów i szeregowych zależał od stanu kultury w określonym kraju. Feldmarsz. Helmuth von Moltke mówił po 1871 r., że Niemcy zawdzięczają zwycięstwo

[86] J. Borejsza, *Emigracja polska po powstaniu styczniowym*, Warszawa 1966, s. 251.

[87] M.J. Lech, *Książka i czytelnictwo w Warszawie 1870 r. w świetle raportu instruktorów nadzoru w Komitecie Cenzury*, „Rocznik Biblioteki Narodowej", 1971, s. 408.

[88] T. Ruśkiewicz, *Tajny Związek Młodzieży Polskiej w latach 1887—1893*, Warszawa 1926, s. 11.

[89] S. Żółkiewski, *Kultura literacka (1918—1932)*, Wrocław 1973, s. 15.

[90] H. Orsza-Radlińska, *Książki, które szły śladem Legionów 1914—1916*, „Przegląd Biblioteczny", 1935, z. 4, s. 224.

nad Francją swoim nauczycielom. Także w armii rozwijano pracę oświatową i kulturalną [91].

Wojskowe szkolnictwo niemieckie kształciło oficerów o gruntownej wiedzy praktycznej, dobrych wykonawców, zdyscyplinowanych i starannie wychowanych w wierności dla monarchii i państwa. Gruntowniejsze wykształcenie miała im dawać własna praca pod kierunkiem dowódcy pułku, a wybranym czy też najzdolniejszym jednostkom — wyższe szkolnictwo wojskowe.

Udoskonalony po 1871 r. system francuski stawiał przed oficerami duże wymagania w zakresie wykształcenia ogólnego i zawodowego, chociaż, jak pisze Ardant du Picq, w armii francuskiej uważało się, iż nic nie umie ten, kto nie umie wykładać, „blagować". Wyżej stawiany jest „szkolarz", pedagog, nie mający wiedzy realnej i praktyki, lecz tupet i wiedzę książkową, „...fałszywą, o ile chodzi o sprawy tyczące się wojny" [92]. Spostrzegł on też, że niektórzy dowódcy chcą przekształcać pułki w stałe szkoły dla wszystkich oficerów, organizując codziennie wykłady w czasie pozasłużbowym. „Jeżeli oficer ma być całe swoje życie sztubakiem, to wszyscy, którzy będą mogli to zrobić, rzucą ten zawód do diabła" [93]. Rzucą go zwłaszcza ci — dodaje — którzy otrzymali najwyższe wykształcenie. Szkoły wojskowe, przez które przechodził oficer, dawały mu — jak wspomina marsz. Foch — „... ogromny zasób wiadomości, stopniowy rozwój zdolności oraz realne tematy do rozważań" [94]. Wyższa Szkoła Wojenna, do której Foch wstąpił w 1885 r., uczyła „racjonalnie podchodzić do problemów wielkiej wojny, rozważać je, dyskutować nad nimi i opierać ich rozwiązanie na mocnych podstawach". Wybitni wykładowcy szkoły, wśród których znajdowali się znani uczeni francuscy, dawali słuchaczom gruntowną wiedzę i metodę pracy umysłowej umożliwiającą samodzielne rozwiązywanie problemów. Cechy umysłowości wykształcone w słuchaczach tej szkoły umożliwiały sztabom i dowódcom dostosowywać się szybko do nowych warunków walki podczas I wojny światowej.

Reformy wojskowe przeprowadzone w armii carskiej w latach 1860—1870 objęły również system kształcenia kadry oficerskiej. Szkolnictwu wojskowemu postawiono zadanie przygotowywania gruntownie wykształconych oficerów, zdolnych do dowodzenia w zmienionych warunkach wojny. Pewną liczbę korpusów kadetów zamieniono w szkoły oficerskie, do których przyjmowano kadetów starszych, po ukończeniu średnich szkół cywilnych. Ponadto reorganizacja korpusów kadetów w woj-

[91] M. Dąbrowski, *Praca kulturalno-oświatowa w armii niemieckiej*, „Komunikat Oświatowy", 1920, nr 5, s. 11—14.
[92] A. du Picq, *Studium o walce*, Warszawa 1927, s. 140, zob. też: J. Ejsmond, *Praca oświatowa w armii francuskiej*, „Komunikat Oświatowy", 1920, nr 5, s. 14—19.
[93] du Picq, *op. cit.*, s. 146—147.
[94] F. Foch, *Pamiętniki 1914—1918*, t. 1, Warszawa 1931, s. 36.

skowe gimnazja znacznie podwyższyła ogólne wykształcenie oficerów rosyjskich. W celu podniesienia poziomu akademii wojskowych staranniej dobierano wykładowców i wysyłano ich na studia za granicę, głównie do Francji [95].

Reformy wojskowe w Rosji po wojnie z Japonią 1904—1905 r., która wykazała brak przygotowania oficerów armii carskiej do ówczesnej wojny, objęły przede wszystkim szkolnictwo wojskowe. Ponadto dla podniesienia kwalifikacji wyższych dowódców wprowadzono kursy dokształcające, gry wojenne i prace taktyczno-strategiczne. Zaczęto wymagać od dowódców wykształcenia strategiczno-taktycznego, a nie tylko, jak uprzednio, umiejętności prowadzenia musztry na placu podczas parady.

Zwiększono także pod względem liczebnym i jakościowym piśmiennictwo wojskowe dokonując przekładów literatury obcej, zwłaszcza niemieckiej. Wprowadzenie kolegialnego, bardziej obiektywnego, opiniowania oficerów dało impuls do pracy nad sobą. Te zmiany zaczęły dawać dobre wyniki już po kilku latach, głównie w przygotowaniu najmłodszych oficerów [96].

W końcu XIX w. kultura umysłowa ogółu oficerów w armiach europejskich znacznie się podniosła. Najwyższy poziom reprezentował niemiecki korpus oficerski, następnie w kolejności stawiano korpusy: francuski, austriacki, włoski i rosyjski (chociaż w Rosji szkolnictwo wojskowe było najbardziej rozbudowane). Oceniano wówczas, że korpusy oficerskie głównych państw Europy pod względem wykształcenia stały na odpowiednim poziomie [97].

Na tle rozwoju korpusów oficerskich państw europejskich, a zwłaszcza armii zaborczych, wyniki dążeń polskich w tej dziedzinie były niezwykle skromne.

Emigracja wojskowa po roku 1863 poszukuje dróg kształcenia politycznego i wojskowego kadr dla przyszłego powstania wykorzystując swoje niewielkie możliwości. „Mamy w emigracji dużo generałów, pułkowników, majorów i wszelkiego stopnia oficerów, którzy w czasie ostatniego powstania zdobyli stopnie wojskowe, ale bardzo mało nauki i doświadczenia wojskowego; mamy dużo młodzieży ożywionej zapałem rycerskim..." [98], których należało przygotować na przyszłość. Towarzystwo Wojskowych Polskich w Paryżu w celu podniesienia i upowszechnienia wiadomości wojskowych między rodakami zakłada bibliotekę z czytel-

[95] P.A. Zajonczkowskij, *Wojennyje reformy 1860—1870 godow w Rossii*, Moskwa 1952, s. 358—359.

[96] M.N. Tuchaczewski, *Pisma wybrane*, t. 1, Warszawa 1966, s. 30; zob. też: J. Cichowicz, *Główne reformy w Rosji w okresie między wojną japońską a wielką*, „Bellona", 1921, z. 12, s. 1071—1082; S. Suryn, *Jeneralny sztab rosyjskiej armii i przyszły Polski*, „Wiadomości Wojskowe", 1918, nr 15—18, s. 175—176; Dąbrowski, *op. cit.*, s. 16—20.

[97] Bloch, *op. cit.*, t. 2, s. 127.

[98] *Legiony*, „Głos Wolny", 1866, nr 103, s. 415—416.

nią i urządza odczyty na tematy wojskowe. Cała jego działalność miała charakter samokształceniowy. Organizacyjnie Towarzystwo dzieliło się na specjalistyczne wydziały: piechoty, jazdy, artylerii i inżynierii. Zamierzało także założyć zbrojownię złożoną z modeli broni uznanych za najnowsze wynalazki. Udzielając stypendiów kształcącym się wojskowo w zakładach francuskich ułatwiło kilku wychodźcom uzyskanie stopni oficerskich.

Nie są rzadkie wśród emigrantów myśli o założeniu polskiej szkoły wojskowej na emigracji. „Głos Wolny" donosi w 1865 r. o „Loterii na utrzymanie Szkoły Wojskowej w Paryżu" [99], Szkoły Wojskowo-Przygotowawczej. W latach 1865—1867 Towarzystwo Wzajemnej Pomocy w Brukseli zbierało składki na szkołę wojskową Zabielskiego w Tuluzie.

Zagadnienie kształcenia wojskowego było rozważane przez Komitet Zjednoczenia Emigracji Polskiej. Wyrażono zdanie, że „...szkoła wojskowa polska w Paryżu pożytku przynieść nie może" [100], natomiast szkoła przygotowawcza do wojskowych zakładów francuskich może być pożyteczna. Postanowiono ufundować stypendia tylko do francuskich szkół wojskowych.

W latach 1864—1865 istniała Szkoła Wojskowa przy formacji Kozaków Polskich (Ottomańskich) utworzonej przez Michała Czajkowskiego w Turcji, licząca 80 uczniów. Wykładano w niej przedmioty wojskowe, a ponadto geografię, historię, matematykę i języki: polski, francuski i turecki. Po ukończeniu kursu — dla najzdolniejszych i odpowiadających pod względem wiedzy ogólnej wymaganiom szkoły oficerskiej — miały być prowadzone wykłady według programu francuskiej Szkoły Saint-Cyr [101].

Zabielski otworzył w Tuluzie szkołę dla młodzieży emigracyjnej, w której obok przedmiotów ogólnych uczono musztry, sztuki wojskowej, regulaminów poszczególnych rodzajów broni, fortyfikacji i topografii. Kształciło się w niej 30 uczniów, pięciu z nich przygotowywało się do Szkoły Saint-Cyr. Zakład Zabielskiego stał na niskim poziomie i nie cieszył się najlepszą opinią wśród emigracji [102].

Jedyną możliwość kształcenia oficerów dawały francuskie szkoły wojskowe. Potrzebne były jednak fundusze, których nieustannie brakowało. Dlatego wyniki starań na tej drodze również były skromne. W 1868 r. Komisja Pomocy Kształcącym się Wojskowo udzielała stypendiów: w Szkole Saint-Cyr — 6 uczniom, w Szkole Artylerii i Inżynierii w Metzu — 3, w Szkole Sztabu w Paryżu — 1 [103]. W tym czasie Komitet

[99] „Głos Wolny", 1865, nr 63, s. 258.
[100] *Zjednoczenie Emigracji Polskiej (1866—1870)...*, s. 19, 48.
[101] *Szkoła Wojskowa dla Kozaków Polskich w Turcji*, „Głos Wolny", 1865, nr 79, s. 321—322.
[102] *Zakład p. Zabielskiego w Tuluzie*, „Głos Wolny", 1867, nr 148, s. 596—598.
[103] *Sprawozdanie Komisji Pomocy Kształcącym się Wojskowo*, „Niepodległość", 1868, nr 77, s. 6.

Stowarzyszenia Pomocy Naukowej w Emigracji ustanowił tylko 3 stypendia do szkoły wojskowej — na 84 wszystkich [104]. Komisja Pomocy Kształcącym się Wojskowo informowała, że z powodu braku pieniędzy zawiesza czasowo przyjmowanie nowych kandydatów, apelując zarazem o nadsyłanie środków [105].

Jedną z form upowszechniania wiedzy wojskowej były także otwarte wykłady dla młodzieży polskiej organizowane w Paryżu przez Towarzystwo Wojskowych Polskich i przez gen. Mierosławskiego. Wygłaszał on całe cykle wykładów na tematy wojskowe i historyczno-wojskowe, m. in. z historii wojen napoleońskich, a także „o nowoczesnym rewolucjonizmie" [106].

W Londynie płk J. Rozwadowski, absolwent szkoły w Metzu, zamierzał zorganizować w 1872 r. kurs sztuki wojskowej dla tych, którzy zechcą z niego skorzystać [107]. Nie są znane wyniki jego zamiarów.

W braku możliwości kształcenia się w szkołach, wychodźcom wojskowym pozostało samokształcenie, które uprawiali zapewne tylko najbardziej wykształceni i najaktywniejsi intelektualnie. Do nich należał Jarosław Dąbrowski i Józef Popowski, który przed powstaniem styczniowym porzucił Uniwersytet Kijowski dla Szkoły Sztabu Generalnego w Paryżu, a po walkach 1863 r. przeszedł jedenastoletnie więzienie i zesłanie, które skracał sobie — jak pisze — studiami historycznymi i społecznymi, głównie w zakresie nauk „państwowych" i wojskowych. Bogate biblioteki rosyjskie w Irkucku i Permie oraz „dzieła poważnej treści, które wielu wygnańców miało z sobą" [108], umożliwiły mu studia. Po powrocie do kraju, jako oficer armii austriackiej, kontynuował pracę naukowo-badawczą, rozpatrując zagadnienia przyszłej wojny między zaborcami Polski.

Z biegiem czasu polska literatura wojskowa stawała się coraz uboższa, co niewątpliwie utrudniało rozwój samokształcenia, ponieważ — jak relacjonuje Pogorzelski — tylko niewielka garstka oficerów wykształconych w akademiach rosyjskich czy szkołach francuskich znała dobrze języki i mogła korzystać z piśmiennictwa obcego „... reszta wojskowych pod względem wiadomości sztuki wojennej jest prawie równie słaba jak ogół" [109]. Ci właśnie oficerowie, którzy zdobyli wykształcenie w wojskowych akademiach rosyjskich i szkołach francuskich wykazywali wy-

[104] *Sprawozdanie z czynności Komitetu Stow. Pomocy Nauk. w Emigracji od 1. 11.1868 do 31. 12. 1869*, s. 15.

[105] *Sprawozdanie Komisji Pomocy...*, s. 8.

[106] L. Mierosławski, *O rewolucjonizmie nowoczesnym. Kurs jenerała... w 1865 i 1866 r.*, drukowany w „Głosie Wolnym" w kilkunastu odcinkach.

[107] J. Rozwadowski, *Przemówienie na mityngu w stulecie I rozbioru Polski w Londynie*, „Gazeta Narodowa", 1872, nr 221 (Lwów).

[108] J. Popowski, *Pisma wojskowe i polityczne*, Kraków 1885, s. 1.

[109] Pogorzelski, *Kilka uwag nad wydanym przez ob. Jar. Dąbrowskiego dziełem...*, *tamże*, nr 209—210.

soką aktywność intelektualną oraz odgrywali najważniejszą rolę wśród polskiej emigracji wojskowej po 1864 r.

Podobnie jak emigracja postyczniowa — ruch niepodległościowy w kraju zakładał, że dla realizacji swego programu musi przygotować wykształcone kadry wojskowe, które w odpowiedniej chwili poprowadzą powstanie zbrojne, staną się „...ośrodkiem krystalizacyjnym energii narodowej" [110].

Ruch rewolucyjny w 1905 r. rozbudził tradycje walki zbrojnej o wyzwolenie narodowe i społeczne. Odstąpiono od początkowej koncepcji działania spiskowo-rewolucyjnego. Zaczęto tworzyć szkoły wojskowe z zadaniem kształcenia oficerów i podoficerów armii regularnej. Szkoły miały kształcić dzielnych żołnierzy i biegłych w sztuce wojennej oficerów, liczny zespół wykształconych ludzi do rady i do boju [111].

Kształcenie oficerów polskiego pochodzenia w armiach zaborczych było ograniczone i początkowo nie miało większego wpływu na potrzeby polskie. W armii pruskiej była mała liczba Polaków — oficerów zawodowych. W armii rosyjskiej po 1863 r. zamknięto Polakom drogę do wyższych szkół wojskowych. Później ograniczenia te ulegały zmniejszeniu. Jedynie Polacy służący w armii austriackiej mogli dochodzić do wyższych szkół i stanowisk. We Lwowie istniała nawet szkoła przygotowawcza do szkół kadeckich lub innych zakładów wychowania wojskowego [112].

W polskich szkołach wojskowych, najpierw konspiracyjnych, a później legalnych, szkolono instruktorów, z których miały się w przyszłości rekrutować kadry oficerskie i podoficerskie. W ciągu kilku miesięcy, niekiedy nawet tygodni, ochotnicy powinni opanować program normalnej szkoły wojskowej [113], głównie piechoty. Fundusze Polskiego Skarbu Wojskowego były przeznaczone m.in. na zakup materiałów szkolnych, tworzenie szkół instruktorskich, publikacje książkowe i periodyczne, upowszechnianie wiedzy wojskowej oraz na stypendia w wyższych uczelniach wojskowych [114]. Powstawały szkoły i kursy wojskowe we Lwowie, w Krakowie, w Stróży, Rabce, Nowym Sączu i innych miejscowościach. Same organizacje „Strzelca" i „Drużyn Strzelęckich" miały charakter szkół instruktorskich i dążyły do tego, aby każdy ich żołnierz otrzymał wykształcenie oficerskie [115].

Mamy przekaz, iż w latach 1910—1913 istniał w Galicji wyższy kurs oficerskich szkół Związku Walki Czynnej [116]. W końcu 1914 r. Naczelny

[110] „Strzelec", 1916, z. 1, s. 1.
[111] *Regulamin Szkoły Podchorążych Polskich Drużyn Strzeleckich*, przedruk w: B a g i ń s k i, *U podstaw organizacji Wojska Polskiego 1908—1914*, s. 277.
[112] *Program pierwszego c.k. koncesjonowanego Instytutu Naukowego Wojskowego we Lwowie*, Lwów 1882.
[113] S o k o l n i c k i, *Rok czternasty*, s. 69.
[114] M. K u k i e l, *Skarb i wojsko*, Kraków 1913.
[115] *Armia Polska. Statut D*, przedruk w: B a g i ń s k i, *op. cit.*, s. 428.
[116] M. K u k i e l, *Mózg armii*, „Wiadomości" (Londyn), 1970, nr 12—13, s. 14.

Komitet Narodowy organizuje w Krakowie Szkołę Podchorążych, w której nauka trwała zaledwie 7 tygodni. W ciągu niespełna roku istnienia szkoły wykształcono około 200 aspirantów oficerskich i kilkunastu podchorążych. Szkołę zlikwidowano w lipcu 1915 r., a w 1916 r. uruchomiono Szkołę Chorążych w Legionowie [117]. Przy 1 pułku artylerii Legionów powołano Szkołę Artylerii dla podoficerów z uzupełniającym kursem oficerskim.

W 1917 r. niemieckie władze okupacyjne zorganizowały kurs sztabowy pod kierownictwem gen. Bartha dla oficerów Polskiej Siły Zbrojnej, a w Ostrowie Łomżyńskim polską szkołę podchorążych, którą do początków 1918 r. ukończyło 233 absolwentów.

W tym czasie w Komisji Wojskowej zespół złożony z profesorów Wacława Tokarza i Henryka Mościckiego, kpt. Mariana Kukiela i innych specjalistów opracowywał ustawy i programy projektowanej Szkoły Oficerskiej im. Tadeusza Kościuszki. Z inicjatywy zaś pracowników naukowych Politechniki Warszawskiej rozważano możliwości uruchomienia studiów techniczno-wojskowych.

W szkołach polskich organizacji zbrojnych miały występować — według „Strzelca" — tendencje zastępowania zajęć praktycznych teoretycznymi, zwłaszcza książką, „czytelnictwem domowym". W Legionach bardziej ceniono ochotnika bez wyszkolenia wojskowego, lecz zahartowanego fizycznie, nawykłego do porządku i karności, niż „oczytanego dyletanta", który znał taktykę, fortyfikację i strategię, ale nie zdawał egzaminu w plutonie [118]. Już w tym czasie występowała niechęć do przygotowania teoretycznego, tak później charakterystyczna dla obozu legionowego.

Brak sił fachowych i środków technicznych uniemożliwiał kształcenie oficerów w owych szkołach na należytym poziomie. Wychowanie armii powstańczej bez środków technicznych jest zbyt trudne — stwierdzono w rozkazie Komendy Okręgu Lwowskiego Armii Polskiej w 1911 r. Jednocześnie zwracano uwagę, że żołnierza polskiej armii powstańczej kształcą kadry armii zaborczych. Należy jedynie rozwinąć propagandę ideową w społeczeństwie i rozbudzić pragnienie walki o niepodległość: „Literatura i propaganda nasza zrobi swoje" [119]. Postanowiono skoncentrować wysiłki na przygotowaniu kadry oficerskiej, ponieważ szkoły założone przez Armię Polską i przez organizacje „Strzelca" nie dawały — według oceny Komendy — należycie wykształconych oficerów.

Z biegiem lat sytuacja poprawiła się, ale nigdy nie była tak pomyślna, jak w relacji Wacława Lipińskiego, który napisał, że w oficerskich szkołach „Związku Strzeleckiego" poziom nauczania był wysoki. Na przygo-

[117] *Szkoła Chorążych w Legionowie*, „Bellona", 1918, z. 12, s. 940.
[118] *Zmiana systemu szkolnego w POW*, „Strzelec", 1916, z. 2, s. 42; zob. też: *Wychowanie w organizacji wojskowej, tamże*, 1917, z. 3, s. 11.
[119] *Komenda Okręgu Lwowskiego do żołnierzy A.P. 1911 r.*, przedruk w: Bagiński, *op. cit.*, s. 144—146.

towanie teoretyczne miano tam według niego poświęcać więcej czasu niż w zawodowych szkołach oficerskich armii austriackiej. Zdaniem Lipińskiego, zawierającym sporo przesady, wykształcenie wojskowe oficerów legionowych miało przewyższać poziom zawodowych oficerów austriackich [120].

Podczas I wojny światowej polskie organizacje niepodległościowe zawiązywano również w skupiskach emigracyjnych w wielu krajach Europy, a także w Ameryce Północnej i Południowej prowadząc w nich szkolenie wojskowe.

Szkoły wojskowe powstawały przy polskich formacjach w Rosji i we Francji, w których dokształcano oficerów pod względem wojskowym i obywatelskim, poddając ich reedukacji w duchu polskim. Powstałe przy I Korpusie Polskim w Bobrujsku legie oficerskie: piechoty, kawalerii, artylerii i inżynierii, nie spełniły jednak swego zadania. Wykorzystywano je głównie do walki z władzą radziecką. Jedynie w małym stopniu były one ośrodkami szkolenia oficerów. W związku z tym domagano się uruchomienia korpusu kadetów, szkół oficerskich i kursów dla dowódców wszystkich stopni. „Weźmy wszystko, co jest nowego pod względem nauki wojskowej od cudzoziemców" [121] — wzywał gen. Stanisław Suryn — weźmy obcych instruktorów. Należy tu wspomnieć, że wśród wykładowców Legii Podchorążych znajdowali się także oficerowie francuskiej misji wojskowej. W tym też czasie prowadzono w I Korpusie dyskusję nad systemem polskiego szkolnictwa wojskowego, którego koncepcja zaczęła powstawać pod koniec 1918 r. [122]

Wobec niedostatecznej liczby szkół wojskowych i niskiego poziomu nauczania ważną rolę odgrywało samokształcenie oficerów, upowszechnianie wiedzy wojskowej i praca oświatowa w jednostkach wojskowych.

Poziom kultury żołnierzy był odbiciem stanu kultury społeczeństwa, którego stopień wykształcenia był niski, a procent analfabetów wysoki. Czytelnictwo, jako najpowszechniejsza z form uczestnictwa w kulturze, miało w ówczesnym społeczeństwie polskim niezbyt wysoką wartość — w znacznym stopniu było ono kompensacyjne, sztucznie wyswobadzające go z ciężkich warunków życia pod zaborami. Cechował go też mały zasięg: jedna książka zakupiona na 19 ludzi, a dwie przeczytane na głowę w ciągu roku [123]. Stanisław Lam wychodząc z założenia, że literatura jest najdokładniejszym wskaźnikiem stanu kultury narodu, a dobór jej wykładnikiem upodobań i stopnia rozwoju umysłowego, uznaje dominującą po-

[120] W. Lipiński, *Źródła do historii najnowszej wojskowości polskiej (1908—1918)*, „Bellona", 1927, z. 10, s. 70.

[121] S. Suryn, *Przyszły oficer Wojska Polskiego*, „Wiadomości Wojskowe", 1918, nr 11—12, s. 117—118.

[122] H. Bagiński, *Więcej rozumu i powagi*, „Wiadomości Wojskowe", 1918, nr 7—8, s. 87; E. Saski, *Uwagi z powodu broszury p. M. Wężyka pt. „Jaką będzie Armia Polska?"*, *tamże*, nr 11—12, s. 126—128.

[123] S. Lam, *Czytelnictwo współczesne w Polsce*, Lwów 1914, s. 6, 11.

zycję beletrystyki w lekturze ówczesnego społeczeństwa polskiego za niepomyślne zjawisko kulturalne. Społeczeństwo to nie sięga po lekturę naukową, kształcącą, z dziedziny historii, literatury, sztuki, ekonomii, handlu, przemysłu, itp. ani po opracowania krytyczne dotyczące zagadnień współczesnych, lecz kształtuje swą świadomość na fikcji literackiej. Dalej zaś stwierdza, że rzadko kto — poza specjalistami — sięga po książkę kształcącą. Samokształcenie jest rzadkim zjawiskiem. Edukację kończy się wraz z otrzymaniem dyplomu. Skutkiem tego jest niska kultura intelektualna społeczeństwa i niedostatek współczesnej wiedzy praktycznej.

Główną przyczyną niskiego stanu oświecenia była niewola narodu i ustrój społeczno-polityczny. Dążenie do niepodległości i wyzwolenia społecznego pobudzało polską kulturę umysłową do rozwoju. Osiągnięcie tych celów wymagało głębokiej świadomości teoretycznej przywódców i dowódców. Teorii rewolucyjnej nie nauczały żadne uniwersytety, a potrzeby ruchów wyzwoleńczych były wielkie, dlatego w tych latach najaktywniej samokształcili się organizatorzy ruchu robotniczego, ludowego i zbrojnego.

Dowódca 4 pułku piechoty Legionów, płk Roja, podawał w rozkazie, iż „...przeważna część ludzi zatraciła ciągłość umysłowego życia, poziom ideowy i kulturalny znacznie opadł" [124]. Powołując się na przykład pracy oświatowej w Legionach Henryka Dąbrowskiego, wzywa on do intensywnej pracy oświatowej i kulturalnej, ponieważ warunki bytu narodowego wymagają od każdego pełni świadomości.

Zainteresowania żołnierzy w pewnym stopniu przedstawił w swej relacji Rulikowski, który podaje, że w pierwszym roku wojny jedyną klientelą w kieleckich księgarniach byli wojskowi [125], chociaż wojna i życie na froncie nie sprzyjają rozwojowi głębszych zainteresowań umysłowych. Narażenie życia i zdrowia, niepewność przyszłości i zmęczenie powodują, iż żołnierze często szukają zapomnienia w alkoholu i hazardzie.

W 1916 r. rozwija się praca kulturalno-oświatowa we wszystkich oddziałach Legionów. Zagadnienia wojskowe wykładów łączono z tematami z zakresu historii wojskowości polskiej i dziejów ojczystych. W kwietniu 1917 r. utworzono przy Komendzie Legionów referat do spraw oświatowych, który nadał krzewiącej się wysiłkiem społecznym pracy służbowe ramy organizacyjne.

W Warszawie z udziałem prof. Marcelego Handelsmana i innych uczonych uruchomiono na poziomie wyższym kursy dla oficerów i szeregowych o średnim cenzusie wykształcenia. W obozie internowanych legionistów w Beniaminowie organizowano kursy na poziomie wyższym, krzewiła się zbiorowa praca samokształceniowa i naukowa [126].

[124] A. Teslar, *Reluton (pisemko obozowe Czwartaków)*, „Kalendarz Legionistów", 1916, s. 131.
[125] Rulikowski, *Księgarstwo i czytelnictwo polskie wobec wojny...*
[126] M. Sołtys, *Praca kulturalno-oświatowa w formacjach wojskowych polskich*

Polskie Archiwum Wojenne, powołane do gromadzenia źródeł do historii Polski okresu I wojny światowej, organizowało odczyty i tym przyczyniało się do upowszechniania wiedzy wojskowej [127].

Związek Wojskowych Polaków w Rosji miał na celu rozwijanie łączności między Polakami (odbywającymi służbę w rosyjskiej armii) „na gruncie kulturalno-narodowym", uświadomienie i utrwalenie wśród rodaków ducha narodowego, przygotowanie swych członków do pracy obywatelskiej w kraju oraz szerzenie oświaty przez organizowanie odczytów, pogadanek, szkół, kursów, pokazów i popieranie czytelnictwa [128]. Sprawozdania z działalności Związku mówią, iż realizował on swe cele stosując różne formy pracy od nauczania początkowego do akcji wydawniczej i objazdowych odczytów.

W I Korpusie Polskim upowszechnianiem oświaty i kultury kieruje wydział pracy kulturalno-oświatowej przy współudziale Towarzystwa Polskiej Wiedzy Wojskowej. Wydział ten dzielił się na dziewięć sekcji, a m.in. na: sekcję księgarską, odczytową, wydawniczą, kursów oficerskich oraz gromadzenia materiałów do historii I Korpusu. Powołano też instruktorów kompanijnych, pułkowych i dywizyjnych. Po ich przeszkoleniu na kursie w Mińsku praca oświatowa w korpusie miała charakter systematyczny i obowiązkowy [129].

Pracę oświatową zapoczątkowaną pomyślnie w obozach jenieckich we Francji, w Niemczech i we Włoszech rozwijano w armii gen. Józefa Hallera. Produkcja i rozpowszechnianie wydawnictw, tworzenie bibliotek, rozwijanie czytelnictwa, odczyty, pogadanki i kursy — oto najczęściej stosowane formy pracy. Kurs historii Polski i literatury ojczystej dla oddziałów polskich we Włoszech objął ponad 850 godzin wykładów [130].

Działalność oświatowa i kulturalna w formacjach polskich — poza oddziałami rewolucyjnymi w Rosji Radzieckiej — obok idei patriotycznych i niepodległościowych, upowszechniała idee solidaryzmu społecznego i postawy antyrewolucyjne.

Wychowankowie szkół i kursów polskich organizacji i jednostek wojskowych z okresu 1908—1918 nie wynosili dużego zasobu wiedzy wojskowej, były one bowiem krótkotrwałe, brakowało im odpowiednich wa-

w czasie wojny obecnej, „Komunikat Oświatowy", 1920, nr 3, s. 12—15; zob. też: *Sprawozdanie z Pierwszego Zjazdu Referentów Ośw. D.O. Gen. w Krakowie (26—27. 10. 1919)*, Kraków 1920.

[127] Prof. Jan Bołoz-Antosiewicz wygłosił odczyt: „O polskiej sztuce wojennej w dobie obecnej"; prof. T. Estreicher: „Środki wybuchowe i ich zastosowanie w wojnie", *Sprawozdanie Zarządu Polskiego Archiwum Wojennego (1915—1916)*, Kraków 1917, z. 17, s. 26.

[128] *Sprawozdanie ze Zjazdu Przedstawicieli Wojskowych Polaków Frontu Zachodniego (16—21 kwietnia 1917 r.)*, Biblioteka Muzeum WP; zob. też: *Protokoły zebrań Zw. Wojskowych Polaków w Odessie (1917—1918)*.

[129] H. Bagiński, *Wojsko Polskie na Wschodzie (1914—1920)*, Warszawa 1921, s. 132.

[130] Sołtys, *op. cit.*, s. 15.

runków materialnych, programów nauczania, wykładowców i pomocy naukowych.

Jednak stworzenie armii polskiej i następnie państwa polskiego w 1918 r. byłoby bardzo trudne bez tych uprzednio przygotowanych kadr, a także bez tych — kryjących w sobie dużą siłę integracyjną — treści poznawczych i wartości ideowych, jakie zawierało piśmiennictwo wojskowe, wojskowo-polityczne i patriotyczne.

Kto nie przeżywał niewoli i nie zaznał szkoły zaborczej — pisze Janusz Pajewski — nie zawsze pojmie, czym dla młodzieży pod zaborami była prawdziwa książka naukowa [131], czym była — dodajmy — nie zdeformowana przez cenzurę zaborców książka polska, zawierająca nieskrępowane idee i dążenia wyzwoleńcze.

Ogniska kultury intelektualnej żołnierzy polskich — biblioteki i czytelnie

Po 1864 r. życie umysłowe emigracji ogniskowało się wokół bibliotek, czytelni i czasopism polskich. Towarzystwo Wojskowych Polskich w Paryżu, które miało na celu „...podanie członkom swoim środków do dalszego kształcenia się w naukach i sztuce wojskowej..." [132], założyło bibliotekę i czytelnię wojskową. W Radzie Wykonawczej posiadało stanowisko bibliotekarza, który miał m.in. czuwać nad całością czytelni, utrzymywać „spis" dzieł znajdujących się w bibliotece Towarzystwa, urządzać odczyty i przestrzegać porządku w godzinach przeznaczonych na czytanie.

W bibliotece i czytelni koncentrowało się życie umysłowe Towarzystwa. Kiedy jednak po wojnie francusko-pruskiej 1870 r. i upadku Komuny Paryskiej Towarzystwo Wojskowych Polskich zostało rozwiązane, zbiory biblioteczne sprzedano na pokrycie długów.

Inna placówka zawierająca duży zbiór militariów, papiery i książki po instytucjach, oficerach i działaczach powstańczych, bogate materiały dotyczące Wielkiej Emigracji — Biblioteka Szkoły Polskiej w Paryżu (Batignolles) — została w 1874 r. przewieziona do Kórnika. W Paryżu pozostała Biblioteka Polska.

W sytuacji politycznej wytworzonej przez zbliżenie francusko-rosyjskie ośrodkiem polskiej działalności politycznej staje się Szwajcaria. W październiku 1870 r. w Raperswilu otwarto Muzeum Historyczne Polskie. Założyciel Muzeum Władysław Plater mówił: „...torujemy drogę do wolności i niepodległości przez oświatę i uszanowanie praw człowieka, a obudziwszy w milionach ludzi uczucie godności i miłości ojczyzny,

[131] J. Pajewski, *Nauka i oświata w kształceniu świadomości patriotycznej Polaków*, Poznań 1974, s. 6.
[132] *Ustawa Towarzystwa Wojskowych Polskich w Paryżu*, Zürich b.r.w., s. 12.

znajdziemy gotową armię do pokonania wroga" [133]. Placówki tej Plater nie organizował w kraju w obawie przed zaborcami, wychodził bowiem z założenia, że: „Dopóki Polska odbudowaną nie zostanie, dopóty jest ona ziemią wojny". Muzeum umieszczono w miasteczku nie ufortyfikowanym, poza wszelkimi liniami strategicznymi, w państwie neutralnym, nie wystawionym na niebezpieczeństwo wojny. Do kraju miało być przewiezione przez pierwszy rząd po oswobodzeniu Polski.

Akt fundacji zakładał, że „Muzeum będąc obrazem Polski pod względem historycznym, naukowym, literackim i artystycznym, odda znakomitą przysługę sprawie polskiej i stanie się instytucją użyteczną wielkiemu dziełu oświaty i wolności ludów" [134]. Zakład ten był przeznaczony głównie do gromadzenia tych dokumentów, które rządy zaborcze niechętnie widziały w zbiorach publicznych kraju i je konfiskowały.

Na początku XX w. Biblioteka Raperswilska stała się największą na emigracji. Zebrała podstawowe materiały do dziejów polskich ruchów narodowowyzwoleńczych od powstania 1794 r. aż do końca I wojny światowej. Stała się warsztatem naukowym ówczesnych historyków i powieściopisarzy polskich.

Oswald Balzer stwierdzał na początku XX w., iż brak w kraju bibliotek publicznych zabija na prowincji prawie wszelką pracę naukową lub stawia niezmierne przeszkody jej rozwojowi. Na skutek tego pracę naukową na prowincji charakteryzuje ciężka walka z brakiem „materiału książkowego". Często ludzie utalentowani i o silnych zainteresowaniach poznawczych marnieli bez możliwości oparcia się w swych wysiłkach na poważniejszej bibliotece [135].

Wraz z rozwojem piśmiennictwa i potrzeb wynikających z kształcenia kadr przyszłej armii polskie organizacje zbrojne zakładały biblioteki wojskowe. Początkowo były one małe i źle prowadzone. Np. przy Komendzie Okręgu I Polskich Drużyn Strzeleckich we Lwowie biblioteka w 1912 r. miała 227 książek, z których 80 było skatalogowanych, a 47 zagubionych [136].

Już w początkach I wojny światowej Biblioteka Jagiellońska, Ossolineum, archiwa i inne instytucje o charakterze kulturalnym ogłaszały apele nawołujące do zbierania wydawnictw i archiwaliów wojennych. Jednocześnie zrodziła się myśl utworzenia Polskiego Archiwum Wojennego, instytucji naukowej, która gromadziłaby materiały archiwalne i muzealne dotyczące udziału Polaków w I wojnie światowej, a także ogólnie sprawy

[133] *Uroczystość otwarcia Muzeum Historyczno-Polskiego w Rapperswyl dnia 23 października 1870*, Drezno 1870, s. 14.

[134] *Tamże*, s. 9—10.

[135] O. Balzer, *O potrzebie zakładania bibliotek publicznych w większych miastach prowincjonalnych, w: Myśl, Księga zbiorowa wydana staraniem Red. „Ogniwa"*, Warszawa 1904, s. 3.

[136] *Protokół z lustracji Komendy Miejscowej I, Okręgu I, Lwów 1912*, w: Bagiński, *U podstaw organizacji...*, s. 295.

polskiej. W założeniu organizatorów miało ono być zaczątkiem Archiwum i Muzeum Wojny w Warszawie, które w przyszłości przejęłoby archiwalia wszystkich organizacji narodowych, wojskowych, politycznych i humanitarnych, działających podczas wojny na ziemiach polskich oraz za granicą [137].

Pięć komitetów, pięćdziesiąt ekspozytur i wielu delegatów Polskiego Archiwum Wojennego w kraju i poza nim kierując się wydanymi przez zarząd instrukcjami, nawiązywało kontakty z prasą, wydawcami, księgarzami i organizacjami społecznymi w celu uzyskania od nich wydawnictw i innych materiałów. Inspirowało także żołnierzy polskich i osoby, które bezpośrednio przeżyły wypadki wojenne do pisania wspomnień i dzienników. Zbierano rysunki i fotografie uczestników walk oraz obszarów polskich zniszczonych w trakcie działań wojennych. Zalecano nawet prowadzenie rejestru odczytów na tematy polskie i nadsyłanie ich streszczeń [138].

W naszym kraju starano się społecznymi siłami rozwiązać zagadnienie, którym w państwach zaborczych zajmowały się władze cywilne i wojskowe. Doświadczenie uczyło, że zaniedbanie planowego gromadzenia akt wojennych i innych źródeł podczas działań wojennych utrudnia albo wręcz uniemożliwia później opracowanie historii wojny. W latach poprzedzających I wojnę światową i podczas jej trwania wydawano przepisy regulujące tę sprawę.

W instrukcji niemieckiej wskazywano, że chodzi o gromadzenie źródeł niezbędnych do opracowania dziejów wojny, a także o zebranie cennych doświadczeń i spostrzeżeń przydatnych do usprawnienia działań zbrojnych. Uwzględniano tutaj nie tylko przyszłe, lecz również aktualne potrzeby badań naukowych prowadzonych na użytek armii.

Przepisy armii rosyjskiej podkreślały, że warunkiem pełnego opracowania historii wojny i wszystkich, nawet małych, jednostek, a niekiedy biografii osób, będzie zebranie materiałów źródłowych: akt, zapisków, wspomnień itp. W toku wojny pilnie dbano o zgromadzenie dokumentacji fotograficznej. Każdy dowódca po zajęciu miejscowości był zobowiązany do zabezpieczenia archiwów, bibliotek, kancelarii, muzeów i wszelkich materiałów o wartości historycznej stanowiących własność wojskową.

W zarządzeniu z 1916 r. dowództwo armii austro-węgierskiej podało, że zdobyte pisma, dokumenty i druki stanowią wojskową zdobycz wojenną i nie mogą być przez nikogo zatrzymane, sprzedawane lub darowane

[137] *Cele i zadania Polskiego Archiwum Wojennego*, Kraków 1917, s. 9. Przewodniczącym Zarządu PAW był Władysław Semkowicz, jego zastępcą Stefan Wierczyński-Vrtel, sekretarzem Jan Stanisław Bystroń. PAW mieściło się w gmachu Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie.

[138] *Instrukcja dla delegatów i komitetów lokalnych PAW*. Wydano też *Instrukcję PAW dla piszących wspomnienia, dzienniczki i pamiętniki* oraz *Odezwę w sprawie zbierania materiałów do folkloru wojennego* (wraz z kwestionariuszem).

bibliotekom i muzeom. Podobnie tę sprawę uregulowano w armii niemieckiej [139].

Gromadzenie materiałów archiwalnych i bibliotecznych, stanowiących źródła do wojennych i najnowszych dziejów Polski oraz bazę informacyjną do bieżącej pracy wojskowej, politycznej i naukowej, odbywało się także drogami urzędowymi przez Naczelny Komitet Narodowy, Legiony, a następnie przez Komisję Wojskową Tymczasowej Rady Stanu.

Biblioteka Naczelnego Komitetu Narodowego wraz z Archiwum Wycinków Prasy Polskiej została założona w końcu 1915 r. przez Sekretariat Generalny NKN. Początkiem biblioteki był zbiór książek Polskiej Organizacji Narodowej tworzony od 1914 r. przez Michała Sokolnickiego w Królestwie Polskim. Po złączeniu się Polskiej Organizacji Narodowej z Naczelnym Komitetem Narodowym księgozbiór był nadal uzupełniany [140]. Biblioteka gromadziła literaturę o treści wojskowej i wojennej, wydaną po obydwu stronach frontu, ze szczególnym uwzględnieniem dzieł odnoszących się do sprawy polskiej, kronikę wojenną oraz publikacje z zakresu dyplomacji, najnowsze wydawnictwa państw centralnych i Ententy. Znaczną część zbiorów stanowiło piśmiennictwo polskie, jego część została włączona przez Sokolnickiego do biblioteki w postaci depozytu. Archiwum Wycinków Prasowych miało za zadanie z całej bieżącej prasy wycinać materiały odnoszące się do sprawy polskiej.

Książki i czasopisma dla biblioteki kupowano w Wiedniu, Berlinie, Bernie i Genewie. Czytelnia NKN prenumerowała w 1916 r. 98 tytułów czasopism polskich, 41 w języku niemieckim oraz 5 we francuskim, 1 w angielskim i 1 we włoskim (przez Szwajcarię).

Biblioteka nasza ma charakter wojenno-naukowy [141] — stwierdzał jej szef, dr Marian Stępowski. W pracach organizacyjnych pomagała mu Helena Orsza-Radlińska. Ze zbiorów biblioteki korzystało osiemdziesięciu pięciu czytelników cywilnych i wojskowych. Helena Radlińska wspomina, iż była to książnica najlepiej w kraju zaopatrzona w czasopisma bieżące i aktualne wydawnictwa.

W listopadzie 1917 r. decyzją Komisji Wykonawczej NKN biblioteka została zlikwidowana. W grudniu tego samego roku prof. Wacław Tokarz przejął jej zbiory dla Biblioteki Komisji Wojskowej. Podobnie został włączony do tej biblioteki księgozbiór podręczny Departamentu Wojskowego NKN i Naczelnej Komendy Polskiej Organizacji Wojskowej.

Biblioteka Komisji Wojskowej Tymczasowej Rady Stanu powstała w lutym 1917 r. Kierownikiem jej został najpierw por. art. Kasper Wojnar,

[139] B. Waligóra, *Odciążenie sztabów od nadmiaru akt w polu, zbieranie akt, ewakuacja oraz przechowywanie ich w świetle doświadczeń z wojny światowej*, „Bellona", 1938, z. 2, s. 228—237.

[140] Archiwum Naczelnego Komitetu Narodowego, Archiwum Państwowe Miasta Krakowa.

[141] *Raport dla prezesa NKN (4. 04. 1916)*, Archiwum NKN, *tamże*.

następnie por. Janusz Gostyński (Gąsiorowski), a w końcu Kazimierz Daszkiewicz. Do lipca 1917 r. zebrano 1812 tomów, głównie wojskowej literatury niemieckiej (873), rosyjskiej (570), polskiej (285), francuskiej (60), innej (21) i 200 map. Biblioteka prenumerowała 28 tytułów czasopism. Utworzenie jej księgozbioru ułatwiły dary literatury wojskowej i depozyt księgozbioru POW (1027 tomów) [142].

Bibliotekę zorganizowano na potrzeby wewnętrzne Komisji Wojskowej, ale w miarę rozwoju księgozbioru udostępniano go również czytelnikom z zewnątrz, ponieważ ogół oficerów, a szczególnie autorzy wojskowi i wykładowcy szkół wojskowych napotykali brak literatury w pracy naukowej i dydaktycznej [143].

W lipcu 1917 r. po wycofaniu depozytu przez POW Biblioteka Komisji Wojskowej liczyła tylko 713 tomów, a w listopadzie 1918 r. osiągnęła już około 9000 dzieł, przeważnie literatury fachowo-wojskowej. Wzrost ten zawdzięcza głównie wchłonięciu bibliotek NKN i zbioru książek z byłych bibliotek wojskowych rosyjskich i niemieckich, przekazaniu jej dubletów przez Bibliotekę Uniwersytetu Warszawskiego, Bibliotekę Jagiellońską i innym licznym darom.

Mimo wielkich trudności w gromadzeniu książek, zwłaszcza francuskich i angielskich, biblioteka została jednak zaopatrzona w podstawowe dzieła ze wszystkich działów wiedzy wojskowej. Zabiegano o sprowadzenie piśmiennictwa armii koalicyjnych, aby umożliwić oficerom polskim spożytkowanie go w pracach nad tworzeniem Wojska Polskiego. Czytelnictwo rozwijało się jednak powoli. Na początku listopada 1918 r. biblioteka miała tylko 184 czytelników [144].

Z upływem czasu koncepcja biblioteki ulegała zmianom. Sekcja Naukowa Komisji Wojskowej zmierzała do zorganizowania „centralnej biblioteki wojskowej, która by zawierała: a. zasadnicze dzieła ze wszystkich działów wojskowości; b. całą — w miarę możności — literaturę wojskową polską" [145]. Ponadto miała ona utworzyć biblioteki w oddziałach wojskowych i opracować dla nich wzory prowadzenia pracy.

Biblioteka Komisji Wojskowej gromadziła zbiory w celu zaspokojenia potrzeb wynikających z bieżącej pracy swoich oficerów, urzędników wojskowych i współpracowników. Miała też na względzie tworzenie podstaw pod przyszłą bibliotekę Sztabu Generalnego, w którą zamierzała się przekształcić po odzyskaniu niepodległości przez Polskę. Koncepcja Sekcji

[142] *Sprawozdanie z działalności Biblioteki Komisji Wojskowej T.R.S. od 10 II do 1 VII 1917*, CAW, zespół akt TRS.

[143] K. Daszkiewicz, *Biblioteka Komisji Wojskowej*, „Bellona", 1918, z. 12, s. 937.

[144] CAW, *Sprawozdanie tygodniowe Sekcji Naukowej 2. 11—9. 1918.* M. Łodyński podaje, iż w roku 1917/1918 odwiedziło ją 178 czytelników, którym udostępniła 1666 dzieł. Zob. tegoż, *Pierwsze dziesięciolecie Centralnej Biblioteki Wojskowej*, „Przegląd Biblioteczny", 1927, s. 164.

[145] CAW, *Sprawozdanie Sekcji Naukowej z działalności w okresie 1 X 1917—30 X 1918.*

Naukowej znalazła odbicie w *Regulaminie Biblioteki*, który głosi, iż: „Biblioteka Komisji Wojskowej jest biblioteką centralną Wojsk Polskich" [146], a poza tym służy wszystkim osobom pracującym naukowo w zakresie wojskowości. Pierwszeństwo korzystania z bilblioteki mieli oficerowie Sztabu Generalnego, instruktorzy szkół wojskowych i pracownicy Sekcji Naukowej Komisji Wojskowej.

Wypełniając wynikające z centralistycznej organizacji bibliotek wojskowych funkcje, prowadziła ona ewidencję księgozbiorów wojskowych Polskiej Siły Zbrojnej, rozwijała biblioteki pułkowe uzupełniając ich zbiory drogą przekazywania dubletów i zakupu nowych wydawnictw. Przesyłając bibliotekom książki wraz z kartami katalogowymi wprowadziła centralne opracowanie zbiorów. Rozwijała też pracę bibliograficzną nad piśmiennictwem wojskowym, publikując jej wyniki w „Bellonie". W tej zalążkowej sieci bibliotecznej wprowadzono również wypożyczanie międzybiblioteczne.

W trosce o ujednolicenie pracy i podniesienie kwalifikacji pracowników unormowano działalność bibliotekarzy pułkowych [147] i wydano poradnik bibliotekarski, oparty na wzorach niemieckich [148]. Bibliotekarzy uczyniono odpowiedzialnymi za czynności bibliotekarskie przed Komisją Wojskową i zobowiązano do składania sprawozdań. Sekcja Naukowa była uprawniona do wysyłania swego bibliotekarza na wizytację bibliotek pułkowych.

Bibliotekarskie koncepcje i doświadczenia Sekcji Naukowej, kierowanej przez prof. Tokarza, były nawiązaniem do polityki bibliotecznej Komisji Edukacji Narodowej i stały się cennym doświadczeniem dla rozwoju wojskowej sieci bibliotecznej w latach 1918—1939.

Obok przedstawionych książnic, uważanych przez organizatorów za naukowe, powstawały w jednostkach wojskowych wszystkich istniejących wówczas formacji polskich biblioteki oficerskie i żołnierskie, spełniające w stosunku do wojska funkcje oświatowe, wychowawcze i kulturalne.

„Z frontu, z kompanii uzupełniających i szpitali rozlegają się błagania o książki..." [149] — relacjonuje Orsza-Radlińska. Dlatego też już na początku 1915 r. staraniem Ligi Kobiet powstają w Legionach pierwsze biblioteki żołnierskie, mające charakter bibliotek wędrownych. W 1916 r. powołano w Legionach tzw. Uniwersytet Żołnierski, w działalności którego piśmiennictwo i biblioteki odgrywały dużą rolę. Stosowano różne formy pracy oświatowej. „Głównie jednak pokarmu umysłowego dostar-

[146] *Regulamin Biblioteki Komisji Wojskowej (18 X 1918)*, maszynopis powielany, CBW, Zakład Zbiorów Specjalnych.

[147] *Instrukcja dla bibliotekarzy pułkowych (18 X 1918)*, maszynopis powielany, *tamże*.

[148] S. Nowak, *Bibliotekarz wojskowy. Poradnik dla prowadzących biblioteki wojskowe*, Warszawa 1918, ss. 32, wyd. powiel.

[149] Orsza-Radlińska, *Książki, które szły śladem Legionów*, s. 226; zob. też: *Lwowska Liga Kobiet NKN*, „Kalendarz Legionów na rok 1917", Lwów 1916, s. 189.

czały biblioteki" [150] ruchome i stałe. Uniwersytet Żołnierski nie mając środków na zakup wydawnictw wypożyczał je w księgarniach Gebethnera i Wolfa. Podręczniki i publikacje naukowe czerpano ze składu Arcta [151]. Poszukiwano głównie literatury popularnej, dostępnej dla szerszych rzesz czytelników. Największe wzięcie miały utwory mówiące o Polsce i biografie bohaterów narodowych. Tadeusz Żeleński-Boy podaje, że wydane w 1916 r. *Próby* Montaigne'a były „ogromnie czytane w okopach".

W krzewieniu oświaty wśród żołnierzy polskich i zakładaniu bibliotek aktywnie współdziałało z władzami wojskowymi Towarzystwo Polskiej Wiedzy Wojskowej, którego jednym z głównych zadań było stworzenie biblioteki, muzeum wojennego i biura statystycznego [152].

Książki były wówczas bardzo drogie i pomimo wielu wysiłków służbowych i społecznych nie zdołano utworzyć dostatecznej liczby księgozbiorów. Wydział Kulturalno-Oświatowy I Korpusu stwierdzał, że w pracy napotyka wielką przeszkodę w postaci braku książek polskich. W odezwie wydanej do społeczeństwa polskiego apeluje więc o dostarczanie książek do tworzonych bibliotek żołnierskich. Za najbardziej potrzebne uznawał beletrystykę, dzieła naukowe, historyczne, podręczniki, mapy oraz wszelkie wydawnictwa traktujące o wojskowości, bez względu na język dzieła. Jednocześnie każdego Polaka, uczestniczącego w walce, zobowiązywał do pracy nad odbudową polskiej wiedzy wojskowej, do zbierania w tym celu informacji, opowiadań, szkiców, opisów, fotografii, planów, odezw, rozkazów i wycinków z gazet „całego świata" [153].

Ideą przewodnią działalności Związku Wojskowych Polaków w Rosji było założenie, że najważniejszą pomocą, jakiej może on udzielić żołnierzowi zagubionemu w obcym środowisku, będzie dostarczenie mu polskiego słowa, książki, prasy. Za pilne zadanie uznawał tworzenie bibliotek dla oficerów i szeregowych we wszystkich pułkach, gdzie pozostawałyby pod opieką filii Związku i bibliotekarza. Zadaniem ich było zaopatrywanie każdej kompanii w pomoce naukowe i pisma [154]. Niedostatkowi literatury miało zaradzić zebranie wszystkich prywatnych książek od kolegów i tymczasowe włączenie ich do księgozbiorów społecznych. Związek Wojskowych Polaków uznał za konieczne czytanie broszur, odezw i gazet na zebraniach, ponieważ wielu członków — argumentowano — nie umie albo „co gorsze", nie lubi czytać.

W pomyślniejszych warunkach — dzięki pomocy organizacji wychodźstwa i Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu — rozwijano działalność oświatową i kulturalną za pomocą piśmiennictwa w obozach jeniec-

[150] T e s l a r, *Życie umysłowe i koleżeńskie Czwartaków*, s. 81.
[151] CAW, *Roczne sprawozdanie z działalności Uniwersytetu Żołnierskiego*, t. 160.45.
[152] *Pierwsze sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego Towarzystwa Polskiej Wiedzy Wojskowej (1915—1919)*, Warszawa 1919, s. 9.
[153] *Do Społeczeństwa Polskiego*, „Wiadomości Wojskowe", 1918, nr 6, s. 71.
[154] *Wydział Oświaty Związku Wojskowych Polaków Frontu Zachodniego*, „Żołnierz Polski", 1917, nr 1, s. 2.

kich i formacjach polskich na Zachodzie, zwłaszcza we Francji i we Włoszech. Warunki życia obozowego nie sprzyjały jednak intensywnej pracy umysłowej. „Jeniec" donosił, że za drutami „zdolności umysłowe osłabły", a środkiem na utrzymanie równowagi ducha jest książka [155]. Była ona dla Polaków — byłych żołnierzy armii niemieckiej, austriackiej i rosyjskiej — jedyną więzią z ojczyzną; budziła wyobrażenia o Polsce i uczucia patriotyczne.

Upowszechnienie oświaty i kultury w formacjach wojskowych i obozach jenieckich — wśród żołnierzy pochodzących z różnych regionów ponad wiek podzielonych ziem polskich, z obszarów państw zaborczych, a w wypadku wychodźstwa z wielu części świata — tworzyło nową społeczność polską i wprowadzało do kręgu kultury narodowej.

[155] K. Wojciechowski, *O Bibliotekę Obozową*, „Jeniec", 1917, nr 20, s. 2; Z. Skorupski, *Czuwajmy nad sobą*, *tamże*, nr 27, s. 1—3.

Rozdział VI

PROBLEMY ROZWOJU KULTURY INTELEKTUALNEJ OFICERÓW I NAUKI W WOJSKU POLSKIM (1918—1939)

Kształtowanie się poglądów na rolę kultury intelektualnej korpusu oficerskiego i badań naukowych nad problemami obrony państwa

I wojna światowa ukazała wielkie znaczenie czynnika intelektualnego w konflikcie zbrojnym, w pełni ujawniła militarną funkcję nauki. Niemal cały potencjał naukowy walczących państw, a zwłaszcza Niemiec, Francji i Anglii, uczestniczył w przygotowaniu i prowadzeniu wojny. Integralną częścią sztabów generalnych sił koalicyjnych stali się uczeni. Prace sztabów i decyzje najwyższych dowódców opierano w coraz większym stopniu na wynikach poznania naukowego.

Włodzimierz Lenin stwierdził, iż „...wojna nauczyła wielu rzeczy, że górę bierze ten, kto ma najwyższą technikę, dobrą organizację, dyscyplinę i najlepsze maszyny" [1]. Z czego wyciągnął wniosek, że bez nauki nie można zorganizować nowoczesnej armii. Za jedno z głównych zadań nauki radzieckiej uznał zapewnienie potęgi obronnej kraju; zalecał studiowanie zasadniczych kierunków rozwoju myśli naukowo-technicznej i osiągnięć w dziedzinie techniki wojennej za granicą.

Szef Sztabu Generalnego Armii Czerwonej, Michaił Frunze, przewidywał, że „...przedstawiciele nauki będą w przyszłości odgrywać większą rolę niż my wszyscy razem" [2]. Od chwili zakończenia wojny czyniono w Rosji Radzieckiej wielkie wysiłki nad rozwinięciem kształcenia kadry oficerskiej i badań naukowych nad zagadnieniami obronnymi. Już w 1921 r. z polecenia Lenina Michaił Tuchaczewski dokonał analizy stanu wykształcenia kadry i pracy naukowej w armii. Wykazała ona, że kadra dowódcza nie prowadzi samodzielnych badań naukowych, że tej ważnej pracy niemal zupełnie w Armii Czerwonej się nie rozwija, wobec czego „najdotkliwiej dają się odczuć braki w dziedzinie wojskowej myśli naukowej" [3]. W owych latach — jak wyjaśnił Frunze — młode siły naukowe, które wyłoniły się w czasie rewolucji i wojny domowej, znaj-

[1] W. Lenin, *Dzieła*, t. 27, Warszawa 1954, s. 194.
[2] M.W. Frunze, *Dzieła wybrane*, Warszawa 1953, s. 207.
[3] M.N. Tuchaczewski, *Pisma wybrane*, t. 1—2, Warszawa 1966, s. 111.

dowały się jeszcze w początkowej fazie rozwoju [4] i nie były w stanie podjąć badań nad zastosowaniem marksistowskiej metody poznania zjawisk wojny do zagadnień wojskowych.

Trudności występowały zarówno w działalności poznawczej, jak i praktycznej oficerów. „Marksizm — to metoda" — wyjaśniał słuchaczom Wojskowej Akademii Politycznej w 1926 r. Michaił Kalinin. „Jeśli ktoś nie jest człowiekiem wszechstronnie wykształconym, ma niewielki zasób wiedzy, jakże potrafi tę metodę stosować" [5]. Należy łączyć kształcenie wyższe z pracą naukowo-badawczą. Stopniowo zaczęły ukazywać się książki wprowadzające do zagadnień wojskowych w ujęciu marksistowsko-leninowskim, jak np. *Wojna i sztuka wojenna w świetle materializmu historycznego* (1927), zbiór prac z zakresu filozofii i socjologii wojny, podnoszących znaczenie nauki, techniki i czynnika moralnego dla obronności państwa czy też niosące pomoc metodologiczną oficerom wykazującym zainteresowanie naukowe, jak P. Siergiejewa *Technika wojskowo-naukowej pracy* (1925).

Stopniowo rozkrzewia się też praca naukowa w armii. Przedmiotem badań stały się m.in. funkcje dowódcy i sztabu generalnego, a jej najwybitniejszym wynikiem było głośne dzieło B. Szaposznikowa *Mózg armii* (1927), mocno akcentujące znaczenie oparcia dowodzenia i działalności wojskowej na podstawach naukowych.

Władze wojskowe dążyły zarówno do rozwoju pracy naukowej w Armii Czerwonej, jak i do wykorzystania możliwości całej nauki Kraju Rad. W dyrektywie dla czasopisma „Wojna i Rewolucja" Frunze wyznaczył mu zadanie skupienia wszystkich sił naukowo-badawczych państwa dla rozwiązywania problemów obrony ZSRR [6]. Pismo miało spełniać funkcję teoretycznego organu kierownictwa działalnością wojskowo-naukową w armii i poza nią.

Frunze kładł silny nacisk na rozwój wyższego kształcenia wojskowego i samokształcenia kadry oficerskiej, które zostało uznane za obowiązek wszystkich dowódców, również tych, którzy otrzymali systematyczne przygotowanie wojskowe, nie wyłączając akademickiego. Zagadnienia dokształcania korpusu oficerskiego podnoszono także w latach następnych. Kadra dowódcza — pisał Tuchaczewski w 1929 r. — nie może liczyć na poważne sukcesy w szkoleniu politycznym i taktycznym armii bez pogłębienia swej wiedzy teoretycznej i politycznej, bez rozszerzania swych horyzontów kulturalnych [7].

We Francji po 1918 r. poglądy poprzedniego okresu, akcentujące rolę

[4] M.W. Frunze, *Dyrektywa dla czasopisma „Wojna i Rewolucja" z 1925 r.*, w: *Dzieła wybrane*, Warszawa 1953.
[5] M. Kalinin, *O wychowaniu komunistycznym i obowiązku żołnierskim*, Warszawa 1961, s. 56—57.
[6] Frunze, *op. cit.*, s. 261.
[7] Tuchaczewski, *op. cit.*, t. 2, s. 3—20.

czynnika intelektualnego w armii, uległy pogłębieniu i rozszerzeniu. Charles Moureu dokonał analizy wysiłku naukowo-przemysłowego Francji i Niemiec podczas I wojny światowej i doszedł do wniosku, że wielką część zwycięstwa Francja zawdzięcza swym uczonym [8]. Przewidując na tej podstawie stałe rozszerzanie się roli nauki w dziedzinie obrony, był zdania, że służba zagraniczna w ocenie sił innych państw powinna uwzględniać możliwości instytucji naukowych i wartość ludzi nauki w równym stopniu, jak ludność, bogactwa naturalne i siły zbrojne.

Marsz. Foch w swym pamiętniku wojennym przewidywał, że w przyszłości wystąpi potrzeba posiadania przez oficerów kultury ogólnej obok wysokiej wiedzy zawodowej, ponieważ w miarę komplikowania się i rozszerzania dziedziny wojny — argumentował — musi się rozszerzać intelekt tych ludzi, którzy ją prowadzą. Przez szkołę, jaką będą tworzyć oficerowie armii czynnej — pisał H. Bouvard — będzie przechodziła cała wyższa inteligencja narodu, której dowódcy nie zaimponują galonami ani tonem komendy. „Oficer tedy musi jako główną cechę wyższości posiadać wyższość umysłową" [9]. Według A. Tananta zakres i poziom wiedzy oficera określają jego funkcje w społeczeństwie, funkcja: dowódcy, wychowawcy, nauczyciela i psychologa, sędziego, administratora, dyplomaty, działacza społecznego. Dlatego powinien on posiadać wiedzę głęboką i rozległą, uniwersalną, kulturę ogólną i specjalizację wojskową; powinien być zarazem historykiem i inżynierem [10].

W Niemczech, w następstwie klęski w I wojnie światowej i postanowień traktatu wersalskiego, Wielki Sztab Generalny — „mózg armii" — został rozwiązany. Jednocześnie dokonano jednak wielu starań, aby ciągłość pracy naukowo-wojskowej została zachowana. Myśl o odwecie skierowano do pracowni naukowych. Oficerowie Sztabu Generalnego i inni teoretycy wojskowi przeszli do Odddziału Historycznego Archiwum Rzeszy współdziałającego z Reichswehrą oraz do Heeresbücherei i innych placówek naukowych. Zasoby bibliotek i archiwów wojskowych nie zostały naruszone, stały się warsztatami wszechstronnych badań nad doświadczeniami wojny światowej oraz nad rozwojem teorii i praktyki wojskowej w świecie. W rezultacie tych wysiłków powstało bogate piśmiennictwo o treści militarnej. Pisali wspomnienia najwybitniejsi dowódcy, zabierali głos teoretycy wojskowi; zadbali o to, aby na skutek przegranej i ograniczenia potencjału wojennego autorytet armii nie został podważony i nie wygasła kultura wojskowa w społeczeństwie niemieckim.

W wyniku klęski w 1918 r. nie została naruszona nauka niemiecka, która wraz z wielkim przemysłem i Wielkim Sztabem Generalnym by-

[8] K. Moureu, *Chemia i wojna. Nauka i przyszłość*, Warszawa 1923.
[9] H. Bouvard, *Doświadczenia ostatniej wojny światowej*, Warszawa 1921, s. 216.
[10] A. Tanant, *O powołaniu oficera*, tłum. z francuskiego, Poznań 1927, s. 36—37.

ła fundamentem potęgi wojskowej Niemiec. Mogła wejść na nowo w służbę militaryzmu i podboju.

Podczas I wojny światowej również w Stanach Zjednoczonych nastąpiło zwiększenie wykorzystania obronnych możliwości nauki. W 1917 r. do pomocy w przygotowaniach wojennych powołano Narodową Radę Poszukiwań, a niebawem Biuro Informacji Naukowo-Badawczej, którego zadaniem było dostarczanie wiadomości o osiągnięciach nauki europejskiej, zwłaszcza w dziedzinie wojskowości. W latach 1918—1939 powstawały wojskowe instytuty naukowo-badawcze, lecz rozwój ich nie znajdował odpowiedniego klimatu w samej armii. Na podstawie obserwacji stosunku armii USA do nauki i kultury intelektualnej w owym czasie Lewis Mumford, dostrzegając groźbę wynikającą z unaukowienia militaryzmu, napisał: „Na szczęście jednak dla ludzkości armia jest zazwyczaj schroniskiem trzeciorzędnym umysłów; żołnierz obdarzony intelektem — Cezar czy Napoleon — to zaskakujący wyjątek. Gdyby umysł żołnierza pracował równie intensywnie jak jego ciało, a dyscyplina intelektualna była równie surowa jak wojskowy dryl, musielibyśmy dawno już pogrzebać naszą cywilizację. Stąd paradoks: wojna pobudza do wynalazczości, lecz armia staje jej na przeszkodzie" [11]. Jednak tendencja nieustannej modernizacji technicznej zyskiwała w siłach zbrojnych przewagę nad tendencją konserwatywną i przewidywania Mumforda, oparte na niepełnej znajomości powszechnej historii kultury intelektualnej oficerów, szybko traciły na słuszności.

Do I wojny światowej wojskowa praca naukowa w przodujących państwach Europy koncentrowała się głównie w sztabach generalnych i akademiach wojennych. Ponadto armie wykorzystywały do swych celów odkrycia uczonych cywilnych i techniczne osiągnięcia przemysłu. W okresie 1918—1939 praca naukowa w wojsku rozszerza się i specjalizuje. Następuje rozwój instytutów naukowo-badawczych, obejmujących wszystkie rodzaje broni i służby. Zacieśnia się też współpraca z naukowcami placówek cywilnych. Postęp ten pociąga za sobą zwiększenie liczby wojskowych pracowników naukowo-badawczych i rozwój literatury naukowej, a to z kolei szybkie doskonalenie oraz wynajdywanie nowych środków i sposobów walki. Zmiany te wpływają na przyspieszenie rozwoju kultury intelektualnej korpusu oficerskiego.

W wojsku Drugiej Rzeczypospolitej (1918—1939) kontynuowano rozpoczęte w poprzednim okresie rozważania nad charakterem kultury intelektualnej oficera odrodzonej armii polskiej. Określenie wzoru osobowego i społecznej roli oficera w nowych warunkach politycznych pierwszych lat niepodległości było ważne i pilne. Korpus oficerski młodej armii składał się bowiem z kilku grup dowódców (łącznie liczących blisko 20 tys.), wykształconych w różnych szkołach wojskowych (państw rozbioro-

[11] L. Mumford, *Technika a cywilizacja*, Warszawa 1966, s. 77.

wych, Legionów, armii gen. Hallera), które należało złączyć w zwartą grupę zawodową i społeczną. Niezbędne było również podjęcie wojskowych badań naukowych. Armia stała przed koniecznością rozwinięcia własnej myśli i doktryny wojennej, stworzenia treści poznawczych, wartości ideologicznych i systemu komunikacji społecznej, które stałyby się podstawą jej organizacyjnego ujednolicenia i integracji kulturalnej.

Postulowano wyższe wykształcenie wojskowe dla całego korpusu oficerskiego w duchu polskiej doktryny i ukształtowanie intelektualnej łączności między dowódcami [12]. Dostrzegano również, że wiedza oficera nie może ograniczać się do przedmiotów wojskowych, że jest mu niezbędne szerokie wykształcenie ogólne, które uzupełnia wykształcenie fachowe i ułatwia jego opanowanie. Jednocześnie oficer nie powinien stracić „dzielności osobistej", bez której stałby się uczonym a nie żołnierzem [13]. Wielką wartość dla wojska przedstawia oficer po studiach wyższych, wolny od skostniałej rutyny, o umyśle żywym i zdolnym do samodzielnego myślenia, byleby umiał ustrzec się cech profesorskich [14]. W sztuce wojennej nie wystarcza znajomość teorii, nawet z umiejętnością jej zastosowania. Trzeba koniecznie być zdolnym do tworzenia oryginalnych rozwiązań. Gen. Franciszek Kleeberg uważa, że jest niemożliwe dowodzenie wielkimi jednostkami bez gruntownego przygotowania fachowego, u podstaw którego leży wiedza techniczna i znajomość możliwości, jakie daje w walce technika. Dowódcy nie wystarczy wiedza czysto książkowa. Pełne jej opanowanie — głosi Kleeberg — daje „praktyka myśląca", a pełne wyzyskanie — umiejętność myślenia naukowego. Dowódcę powinna cechować rozległa kultura umysłowa, dyscyplina intelektualna i duża sprawność myślenia. Nie można tego nabyć z podręczników, lecz trzeba wyćwiczyć i kultywować. Studia historyczne i filozoficzne rozwijają te zdolności. Według tego autora myśl stwarza podstawę działania dowódcy, a decyzje i wykonanie są zależne od jego charakteru, od odwagi, stanowczości i woli [15].

Studiowano organizację kształcenia oficerów we Francji i w Niemczech (do 1918 r.), występując także z oryginalnymi pomysłami. Wysuwano myśl organizowania szkół wojskowych w postaci wydziałów w uniwersytetach i politechnikach polskich, co miało umożliwić całej młodzieży akademickiej korzystanie z wykładów wojskowych, a słuchaczom wydziałów wojskowych nabycie wykształcenia ogólnego [16].

[12] E.E., *Kilka słów o studiach aplikacyjnych*, „Bellona", 1918, z. 2—3, s. 217. Określenie wymagań umysłowych w stosunku do oficera armii polskiej zawiera także praca M. Porwita, *Służba oficerska*, Warszawa 1919.

[13] i t., *O oficera polskiego*, „Bellona", 1920, z. 8, s. 691.

[14] G. Przychocki, *W sprawie wychowania oficera*, „Bellona", 1920, z. 6, s. 462. Z podobnym postulatem wystąpił K. Duch, *Przyszłość korpusu oficerskiego w Polsce*, „Bellona", 1921, z. 8, s. 712.

[15] F. Kleeberg, *Wiedza i charakter w dowodzeniu*, „Przegląd Wiedzy Wojskowej", 1926, s. 2—3.

[16] J. Swarzeński, *Armia i naród*, Warszawa 1920, s. 21.

W pierwszych latach po wojnie wystąpiło w Polsce powszechne dążenie oficerów do studiowania w uczelniach cywilnych. Ale jednocześnie pojawiły się głosy przestrzegające przed stawianiem wykształcenia cywilnego na równi ze ściśle wojskowym, może to prowadzić bowiem do lekceważenia przez oficerów przedmiotów militarnych [17]. Na zawężanie zakresu wiedzy ogólnej w programach szkół oficerskich wpływał płk Trousson, kierownik wyszkolenia z Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce, który w piśmie do Ministerstwa Spraw Wojskowych wyraził pogląd, że tendencje rozszerzania wiedzy ogólnej w szkołach wojskowych są błędne. Panuje opinia „...w wyższych sferach polskich — dowodził — że aby być wojskowym, trzeba być uczonym... Zapewne w armii potrzebna jest pewna nieliczna liczba ludzi uczonych. Ale cała masa oficerów i żołnierzy musi być przeszkolona przede wszystkim praktycznie... duża ilość wiedzy prowadzi do braku decyzji i wypacza charaktery [18]. Płk Trousson wyznawał odmienne poglądy niż marsz. Foch oraz generałowie Bouvard i Tanant, a może tylko w stosunku do polskiego korpusu oficerskiego stosował niższe wymagania.

Niektórzy z ówczesnych publicystów zdawali sobie sprawę, że rozwój kultury intelektualnej korpusu oficerskiego jest warunkowany wieloma czynnikami m.in. zdemokratyzowaniem stosunków w armii. Rozwój polega na porzuceniu form starych i przyjmowaniu nowych — głosi Tadeusz Felsztyn i przewiduje, że w związku z tym „...w łonie wojska toczyć się będzie musiała nieustanna walka o postęp" [19]. W armii idee mogą być łatwo narzucane z góry, ograniczając inicjatywę oficerów młodszych — stwierdza on, przewidując, że jeśli konserwatywna góra, na którą składali się głównie generałowie wywodzący się z armii austriackiej i rosyjskiej, będzie narzucała idee postępowemu dołowi, to skutki wychowawcze będą społecznie ujemne. Nie wykształci się w oficerze samodzielności sądu i krytycyzmu [20].

Postępowanie uregulowane przepisami i rozkazami powoduje — pisze Julian Stachiewicz — że dowódcy szybko mogą popaść w rutynę, która jest wrogiem nowych idei. Tylko krytyka i teoria burzy rutynę. Autor ten zaobserwował, że zasadę nieomylności przełożonego w stosunku do podwładnego, niezbędną w życiu służbowym wojska, rozszerza się na pracę umysłową i szkolenie oficerów, co przynosi fatalne skutki. Jeśli w sali wykładowej zdanie dowódcy jest niewzruszone, to na skutek tego nie rozwija się naukowo ani on, ani podwładni. Nie uczą się oni poszukiwania

[17] E. Quirini, *O typ oficera polskiego*, „Bellona", 1921, z. 1, s. 139.
[18] Podaję za: S. Rutkowski, *Zarys dziejów polskiego szkolnictwa wojskowego*, Warszawa 1970, s. 138.
[19] T. Felsztyn, *Wychowanie oficera*, „Bellona", 1920, z. 5, s. 358. Komunikat opracowany w MSWojsk. stwierdza, że: „Wojsko jest instytucją konserwatywną i wpojenie mu jakiejś idei czy zasady, choćby bardzo prostej i elementarnej, wymaga pracy ciągłej i długotrwałej", „Komunikat Naukowy", 1935, nr 5, s. 100.
[20] Felsztyn, *Wychowanie oficera, tamże.*

26.III 27.

Szanowny Panie Patkowski!

Nie wątpię ani na chwilę, że propozycję, którą mnie Pan czyni w swoim liście, podyktowało Panu życzliwość; jestem też za nią mocno zobowiązany. Mimo to muszę stanowczo, że chyląc ją, nie wzrasta Pan należycie wagę przeciw. Jak Pan wie, podanie moje o dymisję z dnia 16.V. 1926 cofnąłem nie ze względu na siebie i swoich, lecz jedynie na prośby Pułku Rowerskiego, wyrażone w imieniu ogółu pracowników Instytutu, a więc wbrew własnemu lepszemu przekonaniu. Przeżyłem za to dziewięć miesięcy najcięższych z pewnością z moich dwunastu lat służby wojskowej; będę je pamiętał dobrze do końca życia. Są one dowodem, że na stanowisku wytrwałem do ostatniej chwili, chociaż do końca ratować warsztat pracy.

O ile tylko skończyło się dla mnie wszystko: odbąd nie mogę, a nie chcę już zajmować się żadnymi sprawami. Byłem przed wojną pisarzem wojskowym polskim i jestem nim nadal teraz. Na tym terenie mogę jeszcze przydać się Strzelcom i wojsku.

O tem, abym po cichu, chociby raz tylko wtrącał się do spraw, o których nie

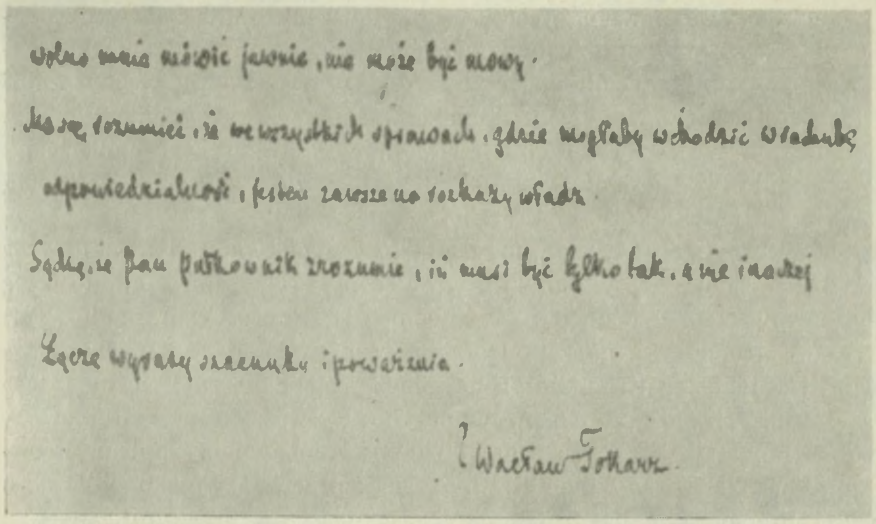

REPRODUKCJA LISTU SZEFA WINW PŁK. PROF. WACŁAWA TOKARZA DO MARIANA ŁODYŃSKIEGO, W KTÓRYM PRZEDSTAWIA SWOJĄ SYTUACJĘ PO PRZEWROCIE MAJOWYM 1926 R.

rozwiązań prawdziwych, lecz wymyślania takich, które odpowiadają przełożonemu. Stachiewicz podziela zdanie Felsztyna, że w wojsku powinna istnieć swoboda wymiany myśli i krytyki poglądów, co łącznie z dyskusją i wyjaśnianiem wątpliwości powinno się stać metodą pracy intelektualnej oficerów. Dlatego dowódcami powinni zostawać ludzie przewyższający podwładnych wartościami umysłu i ducha [21]. Wybrać zdolnych ludzi, wychować i wykształcić ich może tylko ten, kto sam jest zdolny i wykształcony: „Zdolny i światły zwierzchnik wybiera zdolnych i światłych pomocników" [22]. Umożliwi mu to należytą ocenę i uznanie myśli podwładnego bez obawy narażania swego autorytetu.

Felsztyn i Stachiewicz wskazywali także potrzebę jak najszerszego i aktywnego uczestniczenia oficerów w życiu kulturalnym społeczeństwa, udziału w pracach towarzystw naukowych i kulturalnych, zwłaszcza na prowincji, ubogiej w siły intelektualne [23]. Wojsko nie powinno utrudniać im współpracy z czasopismami literackimi i naukowymi, roztrząsania różnych zagadnień, z wyjątkiem politycznych. Ta działalność podniosłaby autorytet korpusu oficerskiego w społeczeństwie.

W dyskusji toczonej od 1918 r. na temat znaczenia wysokiej kultury intelektualnej oficera dla jego społecznej roli, w roku 1924 wyrażono pogląd odmienny i on miał niebawem stać się w wojsku oficjalny: „...najważniejszą zaletą, taką bez której wódz absolutnie obyć się nie może, jest

[21] J. Stachiewicz, *Doktryna i rutyna*, „Bellona", 1923, z. 3, s. 196, 202.
[22] A. Małyszko, *Uwagi oficera polskiego*, Warszawa 1925, s. 87.
[23] T. Hołówko, *Oficer polski*, Warszawa 1923, s. 117.

silny charakter, silna wola. Wiedza i doświadczenie mają znaczenie drugorzędne" [24]. To stawianie wiedzy dowódcy nie na płaszczyźnie równorzędnej z cechami charakteru, lecz na niższym poziomie w hierarchii wartości, prowadziło w wojsku do lekceważenia wykształcenia i nauki. Zaprezentowane przez Kutrzebę określenie kwalifikacji desygnujących na wodza było uzasadnieniem kandydatury marsz. Piłsudskiego, u którego z wykształceniem nie było najlepiej.

Przewrót majowy 1926 r., przejęcie kierownictwa nad armią przez Józefa Piłsudskiego wpłynęło na ograniczenie rozważań nad funkcją przygotowania teoretycznego i kształceniem zainteresowań naukowych oficerów. Spowodowała go zapewne polityczna selekcja korpusu oficerskiego, której następstwem było odejście z wojska pewnej liczby oficerów zajmujących się m.in. tą problematyką (Tokarz, Kukiel). Dopiero w 1934 r. problematyka ta powraca na karty książek i czasopism. Poruszył ją gen. Władysław Sikorski, stwierdzając, że siła wojska polega na jego stałym i pełnym pogotowiu bojowym oraz na ciągłym postępie, uwzględniającym pomysły sięgające w przyszłość, lecz sprawdzone w praktycznym użyciu. Jednak „...wystrzegać się musimy niezdrowej pogoni za nowinkami dnia" [25]. Wolni od przesadnego konserwatyzmu hamującego postęp — głosił Sikorski — jednocześnie unikać będziemy zbyt pochopnych pomysłów i zmian.

Autor ukrywający się pod inicjałami A.O. podjął kwestię umysłowego przygotowania wyższego dowódcy. Dowódca wielkiej jednostki nie może być rzemieślnikiem ani człowiekiem uprawiającym tylko sztukę wojowania, musi on także mieć talent wojenny — głosił [26]. Podstawa jego wiedzy powinna opierać się na poznaniu historii wojen, praw strategii i wyższej taktyki. Wskazując występujące często w Wojsku Polskim zjawisko niedorastania ludzi do zajmowanych przez nich stanowisk, autor ten postuluje rozszerzanie wiedzy równolegle do awansowania oficera w hierarchii wojskowej.

Przedstawione przez A.O. myśli pobudziły do dyskusji inspektora armii, gen. Leona Berbeckiego: „Duszę żołnierza zdobyć może dowódca jedynie wszechstronnym przygotowaniem bojowym, a geniusze — specjaliści niech pracują w laboratoriach nad postępem wszelkich dziedzin wiedzy, którą pełnowartościowy dowódca wykorzysta dla wyszkolenia kadry i kontyngentu w czasie pokoju, a dla zapewnienia zwycięstwa w czasie wojny. Aby jednak swym zadaniom sprostać, dowódca musi dowodzić i kształcić się" [27]. Nie myślał Berbecki o tym, jak specjalista prze-

[24] T. Kutrzeba, Miles, *Naczelni wodzowie*, Warszawa 1924, s. 109.
[25] W. Sikorski, *Przyszła wojna. Jej możliwości i charakter oraz związane z nim zagadnienia obrony kraju*, Warszawa 1934, s. 84.
[26] A. O., *Zagadnienie doskonalenia kadr zawodowych wojska*, „Bellona", 1934, z. 2, s. 183.
[27] [Leon Berbecki] L. B., *Z powodu artykułu A.O. „Zagadnienie doskonalenia kadr zawodowych wojska"*, „Bellona", 1934, z. 3, s. 314, 316, 319.

kona dowódcę o słuszności naukowych rozwiązań obronnych, jeśli ten nie będzie w stanie ich pojąć.

Uprzywilejowanie oficerów liniowych w armii polskiej powodowało częstą wymianę i odpływ dobrych wykładowców ze szkolnictwa, co obniżało poziom nauczania i powodowało lekceważenie wykształcenia wyższego. „...dowódcę może wychować tylko dowódca, a nie jakiś oderwany od dowodzenia instruktor, inżynier czy też doktor nauk wojskowych" — dowodził gen. Berbecki. Myśl tę podzielał Główny Inspektorat Sił Zbrojnych i Ministerstwo Spraw Wojskowych. „Uczmy się wykorzystywać najnowsze zdobycze techniki dla celów wojny, gdy tylko to jest możliwe, ale nie przyzwyczajajmy się do nich, jako do czegoś niezbędnego, bez czego nie zdołamy wykonać naszych zadań. Nie manierujmy się technicznie, nie niszczmy twórczości i przedsiębiorczości, gdyż grozi to katastrofą". Przekonywano korpus oficerski i społeczeństwo, że wszelkie modernizmy są nieżyciowe i nie wytrzymają próby wojny. Podnoszenie myśli o znaczeniu przewagi technicznej w walce było traktowane przez naczelne władze wojskowe jako rozsiewanie defetyzmu, podrywanie zaufania do „siły moralnej", która miała zastąpić braki wyposażenia i wykształcenia technicznego [28].

Według gen. Berbeckiego zagadnienie wychowania oficerów sprowadza się do ukształtowania charakteru, a obowiązkiem każdego wychowawcy jest krzewić „kult Wodza". Widzi on dwie cechy, które można kształtować w świadomości kadry zawodowej: umiejętność opanowania sprzeciwów myślowych stojących na drodze do czynu (hamletyzm) oraz stworzenie kręgu myśli „chroniącego umysł od błąkania się po bezkresnych drogach bezmiaru myśli i pomagającego do stworzenia sobie tak pięknie wpajanych w nas przez Pana Marszałka węzłów myślowych, będących podstawą każdej realnej pracy" [29]. Oznacza to lekceważenie intelektu i nauki, wyniesienie charakteru oraz ślepej wierności dla wodza i głoszonych przez niego idei.

„O wartości dowódcy decyduje nie tyle jego wiedza, a nawet inteligencja, co siła jego charakteru i wielkość idei, która jest bodźcem jego czynów" [30] — oto oficjalne stanowisko MSWojsk. charakterystyczne dla systemu kształcenia oficerów i stosunku legionowego obozu do nauki. Nie dopuszczano myśli, że dowódca — człowiek silnego charakteru, może osiągnąć wysokie wykształcenie, a wartości te się nie wykluczają, że do osiągnięcia głębokiej wiedzy potrzeba silnego charakteru, a cechy te wzajemnie się uzupełniają i wzmacniają, ponieważ kwestionowało to przygotowanie generałów GISZ i setek wyższych dowódców do pełnienia

[28] S. Mossor, *Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny*, wyd. 2, Wrocław 1945, s. 1.

[29] [Leon Berbecki] L. B., *op. cit.*, s. 321.

[30] *Warunki, w których rośnie i kształtuje się młode pokolenie oficerów*, „Komunikat Naukowy", 1935, nr 5, s. 92.

tak ważnych dla przyszłości narodu funkcji. „...uderza nas w sposób niemiły jedna okoliczność. Oto żadna szkoła, żadne wykształcenie nie da talentów. Szkoła daje kulturę, wiadomości, metodę, nie jest jednak zdolna do produkcji talentów" [31] — mówił Rydz-Śmigły. Miało to zapewne znaczyć, że talenty rodzą się poza szkołą i do rozwoju nie jest im potrzebne kształcenie. Słuszne było jego stwierdzenie, że wielcy wodzowie są rzadkością, a prorocze dla Polski 1939 r. zdanie, że: „Narody muszą niejednokrotnie prowadzić wojny nie mając wodzów" [32].

Polski korpus oficerski był zróżnicowany pod względem przygotowania umysłowego; inne były wymagania w stosunku do dowódcy kompanii, inne do oficera sztabu czy też pracownika instytutu naukowego. Tego zdaje się nie dostrzegać Stanisław Pstrokoński. Nie bez akcentu lekceważenia wiedzy naukowej, charakterystycznego w owym czasie dla poglądu oficjalnego, napisał on, że oficer nie jest uczonym. Najcenniejszą jego cechą jest umiejętność działania. „Ideałem oficera jest działacz praktyczny, a nie obłożony księgami, obkuty doktor obojga taktyk: zaczepnej i obronnej. Najważniejszą księgą, z której się uczymy, jest życie..." [33]

Mimo tych oficjalnych i zbliżonych do nich poglądów, odsuwających kulturę intelektualną na dalszy plan w przygotowaniu wojskowym, pojawiały się jednak głosy akcentujące nieodzowność teoretycznego wykształcenia dowódców. Natchnienie wodza wówczas przynosi wynik dodatni — argumentowano — jeśli nie będzie sprzeczne z prawami wojny, które winien był on znać. Talent wodza, który musi być wrodzony, powinien być rozwinięty przez kształcenie i oparty na teorii sztuki wojennej [34]. Intuicja wówczas tylko spełnia pozytywną funkcję w myśleniu, kiedy towarzyszy głębokiej wiedzy i pracy umysłu, jeśli jest ich wynikiem. W coraz większym stopniu przeważał jednak pogląd charakterystyczny dla prądów reakcyjnych i militarystycznych.

Nowy człowiek w Polsce to człowiek charakteru i czynu — pisał Kazimierz Ryziński szef Wojskowego Instytutu Naukowo-Oświatowego; w wychowaniu korpusu oficerskiego wybijał on kult charakteru, zupełnie nie doceniając kultury intelektualnej. W życiu decyduje charakter, a nie wiedza ani nawet nie talent — dowodził. „Trzeba więc w Polsce wytworzyć kult charakteru i postawić go znacznie przed wiedzą, a nawet przed talentem" [35]. Aby rozwiać wszelkie wątpliwości o słuszności swego poglądu, autor wsparł go twierdzeniem, że wielu wodzów w przeszłości „... zaczynało wprost z niczego... weszli oni na szlaki dzie-

[31] E. Rydz-Śmigły, *Byście o sile nie zapomnieli*, Lwów 1936, s. 177.
[32] *Tamże*, s. 290.
[33] St. Pstrokoński, *Stopień i umiejętność*, „Przegląd Piechoty", 1935, z. 12, s. 776.
[34] S. Mossor, *Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny*, wyd. 1, Warszawa 1938, s. 4.
[35] K. Ryziński, *Człowiek charakteru i czynu*, Warszawa 1939, s. 8—9.

jowe nieraz bez formalnego przygotowania naukowego, a przecież wznieśli się na najwyższe szczyty, stanęli na czele narodów i poprowadzili je do wielkich, epokowych czynów". Ryziński nie bierze pod uwagę możliwości ukształtowania w człowieku jednocześnie silnego charakteru i głębokiej wiedzy, chociaż wiadomo, iż jedna cecha warunkuje istnienie drugiej.

Myśli o rozwoju zainteresowań naukowych wśród oficerów i spożytkowaniu nauki polskiej do rozwiązywania problemów obrony państwa

Do niezbędnej działalności oficera — głosi prof. Tokarz — należy także „w pewnej mierze" praca na polu naukowo-wojskowym. Warunki obecne nie sprzyjają tej pracy, musi ona jednak się rozkrzewiać, jest bowiem doniosłym czynnikiem rozwoju wojska. W armii występuje zjawisko konserwatyzmu dowódców, które może zburzyć jedynie stały kontakt z rozwojem nauki. Rozbudzenia zainteresowań poznawczych i kultury pracy naukowo-wojskowej wymaga sprawa spojenia korpusu oficerskiego w jedną całość. W pracy naukowej zacierają się różnice przeszłości, a wytwarza wspólny kierunek idei i pracy [36].

Stanisław Rola-Arciszewski za główny czynnik pracy twórczej wojskowego uznaje samokształcenie i specjalizację. Jej rozwój zależy od zainteresowań intelektualnych oficerów i odpowiednich warunków. Pracy twórczej nie można pobudzić nakazem. Twórczość jest zbyt cenna i czuła, aby narażać ją na zamrożenie przymusem. Powinno się otaczać opieką tych oficerów dyplomowanych, którzy wyróżniają się specjalnymi uzdolnieniami i zamiłowaniami. Cechy te należy w nich rozwijać i kształcić w pożądanym kierunku, zanim je w jednostkach wojskowych zabije „odrabianie pańszczyzny" [37]. Niechęć dowództwa do różnicowania oficerów według kryterium uzdolnienia w swym skutku nie podciągnie mniej zdolnych, a uniemożliwi wyzyskanie możliwości jednostek utalentowanych. Arciszewski podnosi znaczenie tradycji, doświadczeń przeszłości, znajomości historii przez oficerów dyplomowanych dla rozwoju myśli wojskowej, pisząc, że dla oceny oficera dyplomowanego powinien być bardziej miarodajny wysiłek nad wyjaśnieniem czynów hetmana Koniecpolskiego niż uzyskanie Państwowej Odznaki Strzeleckiej. Dla porównania należy tutaj przypomnieć, że stałe doskonalenie się w sztuce wojennej przez studiowanie określonej literatury i publikowanie wyników rozważań znany teoretyk radziecki marsz. Borys Szaposznikow zaliczał do działalności służbowej oficera sztabu [38].

[36] [Wacław Tokarz] W.T., *O współpracę*, „Bellona", 1920, s. 542—543.
[37] S. Rola-Arciszewski, *Kształcenie oficerów dyplomowanych*, „Bellona", 1933, nr 6, s. 268, 272.
[38] B. Szaposznikow, *Wspomnienia. Rozważania teoretyczne*, Warszawa 1976, s. 458.

Nie wystarczy wyuczyć się pewnych schematów, aby rozwiązać zadania, przed którymi staje dowódca podczas wojny, niezbędna jest także inteligencja i twórczy wysiłek — stwierdza dalej Arciszewski. „...słyszy się często zdanie..., że nauka, jak należy prowadzić wojnę, jest nierealna i niemożliwa, że teoria wojny nie może dać wyników pozytywnych itd., a więc, że są one zbędne" [39]. Ten sposób myślenia — pisze — odpowiada umysłom leniwym i ociężałym pod wpływem monotonnej rutyny codziennego życia, a także błyskotliwym dyletantom, którzy uważają, że „orli polot geniuszu traci przez mrówczą pracowitość". „Przekonania nabyte w badaniach naukowych", przez co zapewne Arciszewski pojmował umiejętność naukowego myślenia, są najskuteczniejszą pomocą w rozwiązywaniu trudności, wobec których niewiedza jest bezradna. Wielką wartość wiedzy wojskowej Arciszewski widzi w tym, że jest ona najbardziej pożądaną podporą charakteru oficera.

Jak wynika z analizy tych myśli, światli oficerowie znali poglądy i doświadczenia przodujących armii w świecie, czego brakowało na ogół wyższym dowódcom; występowali z interesującymi i słusznymi pomysłami, lecz nie zostały one wprowadzone do systemu kształcenia i organizacji nauki w wojsku. Jeśli nawet niekiedy były akceptowane przez MSWojsk. i GISZ, to i tak ginęły w fazie realizacji z braku środków i właściwego klimatu w sztabach i jednostkach.

Sprawa obrony ziemi, obywateli i dorobku kultury narodowej stanowi oś polskiej kultury wojskowej, dotychczas brak jej pełnego kształtu — stwierdził w 1921 r. — Józef Andrzej Teslar. Wyraził on jednocześnie pogląd, że społeczeństwo powinno wspierać wysiłki wojska nad wzbogaceniem swej kultury wartościami ideowymi i naukowymi, szerzyć zamiłowanie do wiedzy wojskowej teoretycznej i historycznej, wzmagając na tym polu ruch naukowy, wydawniczy i czytelniczy [40]. Podobne zależności dostrzegał Tadeusz Różycki — pisząc, że skuteczna obrona państwa zależy od stanu nauki, ponieważ bez oparcia się na jej osiągnięciach prowadzenie wojny jest teraz niemożliwe. Tymczasem okres wojen 1914—1920 obniżył w dużym stopniu poziom umysłowy narodu, a twórczość naukowa ze względu na trudności materialne nie wzniosła się nawet do stanu sprzed 1914 r. [41]

Powoli zyskiwała w Polsce międzywojennej zrozumienie myśl, głoszona już przez Napoleona I, że poziom sztuki i techniki wojennej w armii jest uzależniony od stanu kultury narodu.

[39] S. Rola-Arciszewski, *Sztuka dowodzenia na Zachodzie Europy*, Warszawa 1934, s. 33—34.

[40] J.A. Teslar, *O wartościach i znaczeniu polskiej kultury wojskowej*, „Ogniwo", 1921, nr 3, s. 28, 40.

[41] T. Różycki, *Potrzeby nauki polskiej i obrona państwa*, „Tygodnik Ilustrowany", 1924, nr 4, s. 50.

Podczas konferencji (1928 r.) nad wnioskiem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o powiększeniu funduszy na popieranie polskiej twórczości naukowej, sformułowanym z inspiracji nauki polskiej, premier, mówiąc o zaniedbaniach kultury naukowej i artystycznej w kraju, wyraził pogląd, że głównymi podporami niepodległości i potęgi Polski jest jej siła zbrojna oraz kultura naukowa i artystyczna [42]. Rada Ministrów powołała Fundusz Kultury Narodowej, przeznaczając na ten cel 5 milionów złotych rocznie (z biegiem lat stopniał do jednego miliona) [43].

Zadaniem FKN było przygotowywanie do pracy twórczej jak największej liczby uzdolnionych ludzi przez udzielanie im stypendiów i inne formy pomocy materialnej, przyznawanie zasiłków instytucjom naukowym i artystycznym na cele badawcze i wydawnicze, popieranie czasopism naukowych i artystycznych, pomoc w urządzaniu pracowni, stwarzanie jak najlepszych warunków do pracy twórczej i ogłaszania drukiem jej wyników [44].

Zarząd FKN odczuwał brak określenia potrzeb państwa w stosunku do nauki i sztuki. Z jego inspiracji powstała ankieta, którą prezes Rady Ministrów skierował w 1931 r. do poszczególnych resortów, m. in. do MSWojsk. Jakich świadczeń od nauki i sztuki „... w epoce powszechnego unaukowienia życia i przenikania doń sztuki" oczekuje Ministerstwo — zapytywano w niej. Jakich zagadnień teoretycznych czy prowadzenia badań w zakresie nauki czy sztuki wymaga postęp pracy państwowej? Ilu i jakiej specjalności fachowców brakuje, wydanie jakich dzieł byłoby pilne w związku z potrzebami Ministerstwa, powołanie jakich instytucji byłoby pożądane w dziedzinie nauki i sztuki? [45]

Wojsko korzysta z nauki — brzmiała odpowiedź MSWojsk. [46] — w formie bezpośredniej, kiedy swe potrzeby opiera na wynikach badań naukowych oraz w pośredniej, kiedy nauka i sztuka wpływa na armię przez oddziaływanie na społeczeństwo. Postulaty pod adresem nauki dzieli na tzw. materiałowe — dotyczące przemysłu wojennego i zaopatrzenia wojska — wymieniając tu całe kompleksy problemów wymagających badań, jak: obrona przeciwgazowa, lotnictwo, służba zdrowia, komunikacja i środki przewozowe, uzbrojenie, wyżywienie i zaopatrzenie armii, zagadnienie rozwoju marynarki wojennej — oraz na ludzkie dotyczące

[42] *Fundusz Kultury Narodowej (1928—1937). Zarys działalności*, Warszawa 1937, s. 57.

[43] *Uchwała Rady Ministrów z 2 IV 1928 o powołaniu Funduszu Kultury Narodowej*, „Monitor Polski", 1928, nr 124.

[44] *Fundusz Kultury Narodowej (1928—1937)*, s. 7—8.

[45] *Ankieta w sprawie świadczeń nauki i sztuki na rzecz Państwa*, w: *Pierwsze sprawozdanie Funduszu Kultury Narodowej*, s. 166—167.

[46] *Wojsko a nauka i sztuka*, w: *Pierwsze sprawozdanie Funduszu Kultury Narodowej*, s. 185—199.

wychowania i fizycznego przygotowania obywateli na potrzeby wojska. Chodziło tutaj o upowszechnienie wiedzy o przeszłości państwa, a przede wszystkim historii Wojska Polskiego, drogą utworzenia we wszystkich uniwersytetach katedr i seminariów historii wojskowej, zwiększenie wymagań w tym zakresie od nauczycieli szkół średnich, stworzenie działów wojskowych w muzeach prowincjonalnych, a także o rozwinięcie badań zjawisk wojny światowej w różnych aspektach przez specjalne instytucje, jak na przykład Instytut Badania Najnowszej Historii Polski.

W dziedzinie współdziałania w wychowaniu obywateli wiele oczekiwano też od dzieł sztuki, które ukazując sprawy związane z wojskiem, zwłaszcza jego czyny w przeszłości, mogą wiązać społeczeństwo z siłami zbrojnymi.

Za doniosłe dla armii i państwa uznano również tematy z zakresu nauk społecznych i psychologii zbiorowej, przygotowujące elitę rządzącą do funkcji kierowniczych podczas konfliktu zbrojnego, a ogół społeczeństwa do możliwości wojny i zrozumienia roli oraz zadań armii w państwie podczas pokoju i wojny. Postulowano ponadto prace badawcze nad geografią ziem polskich i państw ościennych oraz nad zagadnieniami organizacji pracy i rozwoju psychotechniki.

Okres 1926—1936, w którym władzę sprawowali kombatanci-legioniści, zamknął się bilansem wielkiego zastoju gospodarczego i deficytów państwowych.

W okresie kryzysu grupa rządząca sięga do pomocy nauki, chociaż przedtem „węzły myślowe" wpajane przez marszałka przesłaniały jej te możliwości. Teraz nauka miała wskazać wyjście z chaosu, a głównie wzbudzić zaufanie społeczeństwa do korzystającego z jej wsparcia rządu.

Trwała jednak nadal „postawa z czasów, gdy On za nas myślał" [47]. Zajęci wewnętrznymi troskami i swarami, „upojeni chwałą wielkiej wiosny wojennej" — stwierdza Tadeusz Dzieduszycki — nie zauważyliśmy postępu współczesnej cywilizacji, przespaliśmy rozwój XX w. nawet w znaczeniu „czysto teoretycznego światoznawstwa". Uczeni polscy niejednokrotnie wskazywali na powierzchowność wiedzy społeczeństwa polskiego o świecie współczesnym, a zwłaszcza grupy rządzącej. Poziom wykształcenia w sferach kierowniczych i specjalistów jest za niski i nieodpowiedni — stwierdzał memoriał rozpatrywany w MSWojsk. [48].

Hasło obrony państwa przewidujące m.in. tworzenie nowych wartoś-

[47] T. Dzieduszycki, *Druga Era, Druga dekada w kalendarzu i legionowym, i wszechdziejowym*, Warszawa b.r.w., nr 1, s. 7, 13.

[48] Szkielet ideowy kierownictwa Ruchu Państwowego, CAW, Gabinet Ministerstwa Spraw Wojskowych, t. 843.

ci, a więc zadanie dla polskiej nauki i sztuki, pobudziło publicystów i uczonych do wyłożenia poglądu na sposób rozwiązania tego problemu.

Podstawą przygotowania obrony suwerenności miał się stać plan państwowy zużytkowujący „wyniki najwyższej wiedzy". Pod kierunkiem ideowym narzuconym przez kierownictwo państwowe myślicielom-uczonym, głównie z nauk ścisłych, projektowano utworzenie grup badaczy i specjalistów wokół zasadniczych zagadnień państwowych z zadaniem tworzenia „teorii użytkowych", które miały być przekazane następnie administracji państwowej do realizacji. Projektowano powołanie Akademii Umiejętności Państwowych, a w niej zespołów dyskusyjno-badawczych, rozpatrujących zagadnienia polityki państwowej, w których mieli być „trenowani" przyszli ministrowie [49].

Obronę i suwerenność państwa miała zapewnić „rewolucyjna prężność", opierająca się na twórczości naukowej, technicznej, organizacyjnej i wychowawczej — bez naruszenia istniejących stosunków społecznych. Kluczem do wyjścia z chaosu państwowego i słabości miał się stać „mózg narodu", współpraca uczonego i energicznego speca-frontowca pod kierunkiem wodza „dynamicznego uniwersalisty" [50].

Obok tych z ducha platońskich pomysłów w latach 1937—1939 spotyka się wiele myśli wypowiedzianych przez przedstawicieli nauki, którzy w obliczu narastającego zagrożenia hitlerowskiego pragnęli umacniać obronę państwa za pomocą odpowiednio ukierunkowanych badań naukowych. Upowszechniano myśli, że „siła obronna narodu i państwa w równej mierze zależy od stanu armii i jej technicznego uposażenia, jak i od natężenia i wyników prac wykonywanych przy warsztatach pracy naukowej..." [51] Określając zadania dla nauki, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Wojciech A. Świętosławski pisał, iż przede wszystkim należy przygotować technicznie armię i cały kraj do prowadzenia walki orężnej, a dopiero później przysposobić ludność cywilną do stałego udzielania pomocy walczącej sile zbrojnej oraz przygotować psychicznie naród do obrony. Praca nad wzrostem obronności kraju łączy się bezpośrednio z zagadnieniem podniesienia kultury duchowej i materialnej narodu — głosił on. Tutaj widział pole pracy dla wybitnych sił intelektualnych kraju. „Do tej pracy muszą być wciągnięci zarówno uczeni, badacze i profesorowie, jak też literaci i artyści" [52]. Kierując się ideą rozwoju kultury wojskowej Zjazd Towarzystwa Wiedzy Wojskowej w czerwcu 1939 r. postulował utworzenie katedr wojskowych w wyższych

[49] Trust mózgów, *tamże*.
[50] D z i e d u s z y c k i, *Druga Era...*, s. 56.
[51] *Nauka a obrona państwa*, Kraków 1937, s. 160.
[52] *Tamże*, s. 2—3, zob. W. Ś w i ę t o s ł a w s k i, *O organizacji pracy twórczej i wynalazczej*, w: *Kultura i nauka*, Warszawa 1937.

uczelniach cywilnych w celu wzmożenia upowszechniania wiedzy wojskowej w społeczeństwie polskim [53].

Trudno wskazać gałęzie nauki — pisał w przededniu wojny S. Mniewski — których wyniki poznawcze nie mają znaczenia dla obronności kraju. Przypomniał zdanie Little'a, iż: „Sprawność militarną zdobywa się za cenę czynnego popierania nauki". Nauka umożliwia stworzenie nowych środków walki, może oddać wielkie usługi w razie wybuchu wojny. Autor ten dostrzega również zadania dla dziedzin humanistycznych, widzi je we wspomaganiu propagandy w toczonej już od dawna wojnie dyplomatycznej, gospodarczej i kulturalnej. Praca uczonych humanistów może umożliwić poznanie zarówno przeciwników, jak i sprzymierzeńców, aby pierwszych móc skutecznie zwalczać, a z drugimi współdziałać [54].

W lipcu 1939 r. opublikowano odezwę do uczonych polskich, która głosiła, że elementy potęgi narodu tworzone są nie tylko w gabinetach wyższych dowódców i na poligonach, ale także w laboratoriach i pracowniach naukowych. Zapewniano w niej, że wojskowy będzie zwracał się „w każdej sytuacji" do uczonych-specjalistów o radę i wskazywał nauce zagadnienia, których rozwiązanie jest dla obronności państwa ważne i pilne. Wyrażano przy tym nadzieję, że pracownicy nauki nie będą zasklepiać się w kręgach „nieraz oderwanych od życia zainteresowań", lecz z własnej inicjatywy zechcą brać na warsztat najpilniejsze problemy obrony kraju, odkładając nawet tematy bliższe ich zamiłowaniu. Autorzy odezwy spodziewali się zarazem, że społeczeństwo, pojmując, jak wielkiego wysiłku twórczego wymaga od uczonego współudział w budowie obronności, otoczy pracę twórczą szacunkiem, a pracownikom naukowym zapewni odpowiednie podstawy materialne. W zakończeniu odezwy czytamy, że wszyscy uczeni „muszą stanąć do apelu, podporządkować plan i zakres swych prac wymaganiom chwili..." [55]

Pod wpływem potrzeby rozszerzenia współpracy wojska z nauką pojawiły się rozważania nad sposobami współdziałania oficerów z uczonymi. Określenie postulatów czy też problemów wojskowych do rozwiązania przez naukę, a później ocena przydatności wyników badań — to zadania bardzo trudne, wymagające naukowego przygotowania większej, niż dotychczas, liczby oficerów i systematycznego śledzenia przez nich postępu wiedzy, nie tylko mającej bezpośrednie znaczenie militarne. „Oficerowie muszą wiedzieć, co robią uczeni" — głosił brytyjski profesor J. B. S. Haldane [56]. Wymaga to organizowania dla nich kursów naukowych i ścisłej współpracy oficerów z uczonymi. Współdziałanie armii

[53] H. Bagiński, *O działalności Towarzystwa Wiedzy Wojskowej w latach 1919—1939*, „Wojskowy Przegląd Historyczny", 1969, nr 2, s. 517.
[54] S. Mniewski, *Współpraca ludzi nauki w dziale obrony Państwa*, „Obrona Kultury", 1939, nr 10—11, s. 5.
[55] *Nauka a obrona kraju*, „Polska Zbrojna", 1939, nr 202, s. 7.
[56] Zob. Rudowicz, *Nauka a przyszła wojna*, „Przegląd Lotniczy", 1938.

z twórcami nauki — według niego — nie powinno prowadzić do zmilitaryzowania wiedzy naukowej. Uczonych trzeba pozostawić w spokoju. W armii powinni oni być dyrektorami badań naukowych i nie przerywać swoich badań nawet podczas wojny.

Organizacja życia naukowego w Wojsku Polskim. Instytucje i towarzystwa naukowe

Praca naukowa w Wojsku Polskim przybierała różne formy organizacyjne. Miała być prowadzona w GISZ, gdzie inspektorzy armii byli zobowiązani do studiowania zagadnień obronnych. Należała również do zadań Sztabu Głównego, który był powołany m. in. do określania i planowania kierunków rozwoju armii w myśl dyrektyw GISZ, do przygotowywania planów operacyjnych oraz prowadzenia studiów nad siłami zbrojnymi potencjalnych przeciwników. Oprócz tego istniał Komitet Naukowy złożony z przedstawicieli najwyższych władz wojskowych.

Do rozwiązywania problemów obronnych i wojskowo-technicznych Sztab Główny powoływał instytuty naukowo-badawcze i inne instytucje naukowe, dla których określał zadania. Jedynie Wojskowe Biuro Historyczne wraz z Archiwum Wojskowym od 1927 r. i Centralna Biblioteka Wojskowa w latach 1932—1934 podlegały bezpośrednio GISZ, a Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy Ministerstwu Spraw Wojskowych.

Do instytucji prowadzących działalność naukową należało również szkolnictwo wojskowe, zwłaszcza wyższe, grupujące pewną liczbę oficerów przygotowanych do pracy naukowo-badawczej.

Instytuty naukowe oprócz rozwijania badań we własnym środowisku miały ponadto inspirować i popierać prywatne prace naukowe, prowadzone przez oficerów i badaczy cywilnych poza instytucjami wojskowymi. Do pobudzania i organizowania wysiłków indywidualnych oraz do udzielania daleko idącej pomocy metodologicznej i materialnej było także powołane Towarzystwo Wiedzy Wojskowej.

Najwcześniej powstał Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Był on dziełem prof. Tokarza, który już od końca 1917 r. jako szef Sekcji Naukowej Komisji Wojskowej Tymczasowej Rady Stanu dążył do stworzenia ogniska polskiej kultury wojskowej, do wypracowania własnych form wojskowej pracy organizacyjnej i wychowawczej, idei integrujących wojsko z narodem [57]. Zaczątkiem WINW był Oddział VII (Naukowy) Sztabu Generalnego, który w 1918 r. przejął prace prowadzone przez Sekcję Naukową Komisji Wojskowej Tymczasowej Rady Stanu. W 1919 r. komórki Oddziału VII przeszły do Departamentu Naukowo-

[57] Po przewrocie majowym płk prof. W. Tokarz złożył, a później cofnął podanie o dymisję, po czym został zawieszony w czynnościach szefa WINW, a w 1927 r. przeniesiony na emeryturę.

-Szkolnego MSWojsk. W 1921 r. utworzono WINW, który w okresie dwudziestolecia przechodził kilka zmian organizacyjnych i funkcjonalnych.

W latach 1918—1927 w jego skład wchodziły autonomicznie: Centralna Biblioteka Wojskowa i Centralne Archiwum Wojskowe, które od 1927 r. stały się instytucjami samoistnymi. W tym też roku Referat Historii Wojen Dawnych WINW przeniesiono do Wojskowego Biura Historycznego [58].

Do zadań WINW należała działalność naukowo-wydawnicza, a w szczególności prowadzenie studiów w dziedzinie wiedzy wojskowej, popularyzacja jej w armii i w społeczeństwie, kierowanie polityką wydawniczą i administrowanie budżetem wydawnictw wojskowych oraz prowadzenie Głównej Księgarni Wojskowej. Instytut ten był ponadto zobowiązany do prowadzenia doraźnych prac na tematy wskazane przez szefa Sztabu Generalnego lub wybrane z własnej inicjatywy.

WINW był pracownią pomocniczą dla Sztabu Generalnego. Obejmował on ewidencją cały ruch naukowy w siłach zbrojnych: zarówno autorów, jak i wydawnictwa, a jego statystyka dawała obraz pracy naukowej wojska i społeczeństwa w zakresie obronności. Do jego zadań należała również rejestracja wojskowej działalności naukowej za granicą, studiowanie ważniejszych dzieł i wojskowej prasy naukowej w celu zorientowania się w kierunkach rozwoju nauki armii obcych i ewentualnego wyzyskania wartościowych rezultatów oraz do porównania z wynikami własnymi [59].

Regulamin Służby Wewnętrznej postanawiał, że wszelkie prace o treści wojskowej wydawane przez autorów lub firmy wydawnicze podlegają w WINW ocenie i kontroli. Bez jego zgody nie mogły one ukazać się drukiem. W WINW dokonywano redakcji stylistycznej wojskowych druków urzędowych. Prowadził on też prace wykonawcze i sekretariat Centralnej Komisji Słownictwa Wojskowego.

Polityka naukowa i wydawnicza WINW mogła wywierać decydujący wpływ na wartości ideowe i poznawcze całej produkcji książkowej o treści wojskowej w kraju i czasopiśmiennictwa naukowego. Jego działalność koncentrowała się głównie na akcji wydawniczej i propagandowej, natomiast praca naukowo-badawcza była ograniczona z różnych powodów, m. in. ze względu na brak pracowników w tzw. Wydziale Ruchu Naukowego [60].

W działalności WINW zawsze dużo miejsca zajmowała „propaganda naukowa" w kraju i za granicą, polegająca na rozpowszechnianiu specjalnych wydawnictw, dostarczaniu prasie artykułów, materiałów infor-

[58] M. Porwit, *Praca naukowa w wojsku*, w: *Dziesięciolecie odrodzenia Polskiej Siły Zbrojnej 1918—1928*, Warszawa 1928.

[59] *Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy — tymczasowa organizacja*, „Dziennik Rozkazów", 1928, nr 17, s. 155—156.

[60] *Sprawozdanie z działalności WINW za rok 1930*, Warszawa 1931.

macyjnych i zdjęć fotograficznych z życia wojska. Po 1928 r. prace wydawnicze przejęła Główna Księgarnia Wojskowa, a WINW, przemianowany w 1934 r. na Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy, pełnił głównie funkcje polityczne i wychowawcze, sprawował nadzór nad działalnością organizacji paramilitarnych, wpływał na kształtowanie świadomości politycznej wojska i społeczeństwa.

I wojna światowa, odrodzenie wojska i państwa polskiego, działania zbrojne w 1919 i 1920 r. wpłynęły na rozbudzenie w społeczeństwie zainteresowań historią wojskową i rozwój studiów w tej dziedzinie. Potrzeby wychowania niepodległego narodu, a zwłaszcza armii, dla której historia wojskowa była jednym z elementów tworzenia nowych zasad sztuki wojennej, kształcenia korpusu oficerskiego, ukształtowania tradycji oraz świadomości społecznej wszystkich żołnierzy, sprawiły, że zagadnienia wojen i wojskowości, traktowane dotąd głównie w ramach historii politycznej, zaczęły zdobywać sobie miejsce jako odrębna gałąź nauki historycznej.

Pierwszą wojskową placówką badań historycznych była Sekcja Naukowa Ministerstwa Spraw Wojskowych, która w końcu 1918 r. została wcielona do Sztabu Generalnego jako Instytut Historyczno-Wojskowy [61].

W 1920 r. powołano Referat Historyczno-Operacyjny Sztabu Generalnego, przekształcony po trzech latach na Biuro Historyczne Sztabu Generalnego, które miało zajmować się tylko wojnami po 1918 r. (Badania nad wojnami wcześniejszymi wchodziły do programu WINW). W 1927 r. przekształcono je w Wojskowe Biuro Historyczne podległe bezpośrednio Generalnemu Inspektoratowi Sił Zbrojnych. Było ono jedynym ośrodkiem badań historyczno-wojskowych w armii. Na wynikach jego badań mieli kształcić się oficerowie, zwłaszcza wyżsi dowódcy i oficerowie Sztabu Głównego. Za najistotniejszy problem dociekań uznano elementy decyzji dowódców, wykazanie ich pracy twórczej w procesie dowodzenia.

Do zadań Wojskowego Biura Historycznego należało gromadzenie, opracowanie i ogłaszanie materiałów historycznych tyczących się wojen 1918—1920, światowej 1914—1918 i udziału w niej formacji polskich oraz wojen dawnych — ze szczególnym uwzględnieniem polskich. W realizacji tego ostatniego zadania przewidywano współpracę z naukowymi instytucjami cywilnymi. Do obowiązków Wojskowego Biura Historycznego należało ponadto przygotowanie do druku „urzędowej" wojskowej historii wojen 1918—1920 i ogłaszanie szczegółowych studiów taktycznych z tego okresu. Do tego dochodziły — we współdziałaniu z inspektorami armii, oddziałami Sztabu Głównego i departamentów MSWojsk. — opiniowanie i ekspertyza w zakresie uogólniania doświadczeń wojennych [62].

[61] *Okólnik*, „Dziennik Rozkazów", 1918, nr 12.
[62] *Wojskowe Biuro Historyczne — organizacja i skład osobowy*, „Dziennik Rozkazów", 1927, nr 19.

Mniejsze znaczenie dla rozwoju kultury umysłowej wojska, ale duże dla spożytkowania wyników badań naukowych do celów obrony miały pozostałe instytuty wojskowe.

Wojskowy Instytut Geograficzny, założony w 1918 r., zreorganizowany w 1921 r., miał za zadanie szkolić oficerów służby geograficznej i kartografów, prowadzić pomiary kraju dla celów wojskowych i ogólnopaństwowych, opracowywać mapy geograficzne i topograficzne oraz stale je uaktualniać. Instytut produkował mapy i zaopatrywał w nie wojsko, urzędy państwowe i społeczeństwo.

Instytut Techniczny Lotnictwa, istniejący w różnych postaciach od 1921 r. jako instytucja doradcza i naukowo-badawcza Dowództwa Lotnictwa, miał prowadzić studia, badania i zbierać doświadczenia naukowe oraz techniczne zmierzające do rozwoju techniki lotniczej. Współpracował z odpowiednimi zakładami Politechniki Warszawskiej. Do jego funkcji należało też określanie właściwego sprzętu i materiałów lotniczych oraz opiniowanie nowych wynalazków.

Wojskowy Instytut Gazowy powstał w 1922 r. Głównymi jego zadaniami było badanie i wykrywanie środków oraz metod obrony przeciwgazowej, a także studia nad ich zastosowaniem do celów pokojowych.

Instytut Techniczny Uzbrojenia prowadził studia nad uzbrojeniem, materiałami wybuchowymi i sprzętem optycznym.

Instytut Techniczny Intendentury powstał w 1927 r. jako ośrodek naukowo-badawczy. Prowadził on badania naukowe, próby i doświadczenia nad materiałami zaopatrzenia armii polskiej, a także studia nad technicznymi rozwiązaniami zaopatrzenia intendenckiego wojsk innych państw. Określał warunki techniczne i opracowywał nowe wzory materiałów i sprzętu.

Podstawę prac badawczych — bazę źródeł historycznych, informacji bibliograficznych i naukowych — stanowiły: Archiwum Wojskowe, Muzeum Wojska i Centralna Biblioteka Wojskowa oraz biblioteki instytucji naukowych.

Początki Archiwum Wojskowego sięgają 1917 r. „Tymczasowy Statut Archiwum Wojennego Komisji Wojskowej Tymczasowej Rady Stanu" przewidywał zdeponowanie w warunkach gwarantujących pewność przechowania materiału w archiwum Ministerstwa Wojny i gromadzenie dokumentów dotyczących spraw wojskowych. W myśl wydanych w sierpniu 1917 r. *Przepisów Biblioteki i Archiwum Komisji Wojskowej Tymczasowej Rady Stanu* katalogowanie akt miał prowadzić kierownik biblioteki. W 1919 r. przystąpiono do tworzenia Centralnego Archiwum WP, które by zaspokoiło praktyczne potrzeby wojska i stanowiło podstawę badań historyczno-wojskowych [63]. Nazwę tę Archiwum nosiło do 1927 r. i działało w organizacyjnych ramach WINW, kiedy to przemiano-

[63] *Archiwum Wojskowe*, Warszawa 1937.

wano je na Archiwum Wojskowe i podporządkowano szefowi Wojskowego Biura Historycznego.

Po 1918 r. do istniejących zbiorów archiwalnych weszły: części archiwum byłego rosyjskiego Sztabu Warszawskiego Okręgu Wojskowego, akta I Korpusu gen. Dowbora-Muśnickiego i Polskiej Siły Zbrojnej, archiwalia korpusów wschodnich, archiwum Legionów Polskich, armii gen. Hallera oraz materiały rozformowanych po 1920 r. jednostek i sztabów wojskowych.

Zadaniem Archiwum Wojskowego było zbieranie, opracowywanie, przechowywanie i udostępnianie do celów państwowych i naukowych akt, które miały znaczenie dla historii wojskowości:

a) powstałych przed upadkiem państwa polskiego i w okresie powstań narodowych;

b) związków i formacji polskich istniejących w latach 1914—1918;

c) po powstaniu państwa polskiego w 1918 r.;

d) materiały dotyczące armii obcych, które pozostawały w związku z wojskowością polską.

Do jego obowiązków należało też wydawanie katalogów akt wojskowych, przeprowadzanie kwerend, nadzór nad podręcznymi archiwami instytucji i jednostek wojskowych, opracowywanie dla nich przepisów, a także rejestracja akt wojskowych w archiwach i bibliotekach polskich, na którą udzielało zasiłków Towarzystwo Wiedzy Wojskowej [64].

Muzeum Wojska powstałe w 1920 r. podlegało bezpośrednio MSWojsk. Jego podwalinę stanowiły zbiory zgromadzone przez Muzeum Narodowe w Warszawie podczas zaborów i okupacji. Muzeum Wojska miało charakter historyczny, jego zadaniem było gromadzenie, konserwowanie i naukowe opracowanie zabytków polskiego życia wojskowego od czasów najdawniejszych do współczesności: eksponatów, ikonografii, druków i rękopisów, a także przedstawianie rozwoju broni, ubiorów, sprzętu i zasad walki. Oprócz pełnienia funkcji warsztatu pracy naukowej było ono placówką oświatową i wychowawczą dla armii i społeczeństwa.

Obok Archiwum i Muzeum — stanowiących podstawę źródłową badań naukowych, głównie historycznych — istniały we wszystkich instytutach i w wyższych uczelniach wojskowych biblioteki, które miały za zadanie gromadzić informacje utrwalone w dokumentach, opracowywać je i przekazywać oficerom dla celów poznawczych i praktycznych. Książnice te były bibliotekami specjalnymi o szerszym lub węższym zakresie specjalizacji w obrębie nauki wojennej, w zależności od potrzeb instytucji, w której ramach organizacyjnych działały. Wszystkie one, z nielicznymi wyjątkami, pozostawały pod bibliotekarskim nadzorem Centralnej Bi-

[64] *Archiwum Wojskowe — organizacja i skład osobowy*, „Dziennik Rozkazów", 1927, nr 34. TWW przyznawało stypendia po 1000 zł rocznie na skatalogowanie rękopisów i archiwaliów w bibliotekach naukowych Warszawy, Poznania, Krakowa i Lwowa; na rok 1926/1927 były przerwane z braku środków.

blioteki Wojskowej. Sieć bibliotek wojskowych okresu 1918—1939 będzie szerzej omówiona w dalszej części rozdziału. Tutaj natomiast, dla dopełnienia całości organizacji instytucji naukowych w wojsku, zostanie jedynie odnotowane ich istnienie. Obszerniej zostanie tylko ukazana Centralna Biblioteka Wojskowa jako instytucja samoistna odgrywająca wśród bibliotek wojskowych rolę najważniejszą.

Rodowód CBW sięga 1917 r., tj. początków Biblioteki Komisji Wojskowej Tymczasowej Rady Stanu, chociaż dopiero 13 czerwca 1919 r. ukazały się rozkazy MSWojsk. określające jej zadania, rozszerzone jeszcze w tym samym roku, a następnie w 1922 r. Do najważniejszych zadań biblioteki należało:

a) gromadzenie, opracowywanie, przechowywanie i udostępnianie władzom wojskowym, oficerom i cywilnym pracownikom nauki literatury oraz materiałów kartograficznych;

b) opracowywanie bieżącej bibliografii krajowego i zagranicznego piśmiennictwa o treści militarnej i udzielanie informacji bibliograficznych;

c) prowadzenie centralnego katalogu zbiorów bibliotek Dowództw Okręgu Korpusów i centralnego katalogu militariów znajdujących się w bibliotekach cywilnych;

d) kierowanie siecią bibliotek naukowych, podręcznych i oficerskich (opracowywanie dla nich instrukcji, regulaminów, kształcenie bibliotekarzy i inspekcje) [65].

Obok gromadzonej systematycznie literatury dawnej i bieżącej CBW posiadała kilka cennych depozytów. Polskie Archiwum Wojenne, Archiwum Weteranów Powstania Styczniowego, rękopisy Biblioteki Batignolskiej i zbiory Biblioteki Muzeum Narodowego w Raperswilu [66] łącznie ze zbiorami własnymi czyniły z CBW ceniony warsztat pracy naukowej.

Władze kierujące polityką naukową w armii polskiej przewidywały, że instytuty naukowe nie będą w stanie objąć swymi ramami organizacyjnymi wszystkich oficerów wykazujących zainteresowania naukowe, dlatego powierzono im też zadanie koordynowania i popierania prac prywatnych. Oficerowie prócz tego mieli znajdować pole działania w towarzystwach naukowych, głównie w Towarzystwie Wiedzy Wojskowej.

Towarzystwo Wiedzy Wojskowej powstało w 1919 r. w Warszawie jako kontynuacja w nowych warunkach powstałego w 1915 r. w Odessie Towarzystwa Polskiej Wiedzy Wojskowej. Komitet założycielski Towarzystwa głosił w odezwie, że każdy oficer musi pogłębiać swoją wiedzę fachową i nie czuć się obco w świecie myśli społecznej, sztuki i życia kulturalnego. Ogół oficerów musi zorganizować własne ognisko naukowe nie-

[65] „Dziennik Rozkazów", 1919, nr 93, nr 97; 1922, nr 4; 1927, nr 34.

[66] S. Zieliński, *Przeniesienie zbiorów rapperswylskich do kraju*, „Polska Zbrojna", 1927, nr 191—193, nr 195.

zbędne do ułatwienia mu pracy nad sobą i doskonalenia wiedzy wojskowej [67], wyrównania braków w ogólnym dorobku polskiej myśli wojskowej — następstwa okresu rozbiorów.

Charakter masowej organizacji nadał Towarzystwu rozkaz MSWojsk., który postanawiał, że „1. We wszystkich garnizonach, liczących co najmniej batalion, lub jednostki jemu równorzędne, oficerowie obowiązkowo zawiązują Koła TWW" [68]. Rozkaz polecał przekształcić istniejące koła naukowe, oświatowe i kulturalne w koła TWW.

Do zadań Towarzystwa należało skupienie pracowników na polu wiedzy wojskowej i osób interesujących się jej zagadnieniami w celu rozwijania, krzewienia i popierania tej dziedziny. Do form działalności Towarzystwa należała inspiracja opracowywania dzieł oryginalnych i przekładów z literatury wojskowej, udzielanie autorom pomocy w postaci subwencji i pokrywania kosztów nakładu dzieła, zachęcania oficerów do pracy naukowej drogą konkursów z nagrodami, ankiet itp., wydawanie książek i czasopism o treści wojskowej. Ponadto działalność ta miała obejmować organizację posiedzeń naukowych, odczytów, wystaw i pokazów dla członków Towarzystwa oraz dla szerszej publiczności, tworzenie placówek pomocniczych, jak biblioteki i czytelnie. Zakładano też utrzymywanie łączności z wojskowymi instytucjami naukowymi za granicą [69].

Pracą towarzystwa kierował Zarząd Główny i działające przy nim sekcje naukowe, obejmujące wszystkie rodzaje broni i służb. Na szczeblu DOK organizowano koła okręgowe, a w garnizonach — koła załogowe. Przy kołach TWW mogły być tworzone podsekcje naukowe pracujące w ścisłej łączności z sekcjami istniejącymi przy Zarządzie Głównym. Do obowiązków Rady Naukowej przy Zarządzie Głównym należało ustalanie ogólnego kierunku prac naukowych Towarzystwa, wykazywanie najpilniejszych problemów wymagających naukowego badania, kontrolowanie prac sekcji, opracowywanie programu prac naukowych w kołach okręgowych i udzielanie aprobaty na druk prac naukowych pod firmą Towarzystwa Wiedzy Wojskowej.

Koła okręgowe były zobowiązane do udzielania różnorodnej pomocy oficerom zajmującym się pracą twórczą i do stwarzania kadrze atmosfery sprzyjającej pracy naukowej.

Należy też wspomnieć, iż w Wojsku Polskim, niezależnie od Towarzystwa Wiedzy Wojskowej, ale jako dopełnienie prac jego sekcji, działało Koło Byłych Słuchaczy Szkoły Wojennej Sztabu Generalnego (później

[67] *Pierwsze sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego TPWW (1915—1919)*, Warszawa 1919, s. 28.

[68] *Koła TWW*, „Dziennik Rozkazów", 1921, nr 41. Na skutek tego rozkazu TWW w 1926 r. liczyło 12 000 członków. W tym czasie korpus oficerski składał się z około 17 000 osób.

[69] *Statut Towarzystwa Wiedzy Wojskowej*, w: *Księga praw oficerskich. Zbiór ustaw, rozporządzeń i rozkazów*, oprac. L. Brzostowski. Bydgoszcz 1925, s. 282—286.

Wyższej Szkoły Wojennej)[70] i Koło Absolwentów Szkoły Intendentury[71]. Zadaniem ich było popieranie rozwoju idei wyższej uczelni wojskowej, udział w pracach naukowych, upowszechnianie w armii myśli wypracowanej w tej szkole, rozpowszechnianie jej wydawnictw, wzbogacanie zbiorów biblioteki i utrzymanie zawiązanych podczas studiów więzi koleżeńskich.

W początkach swej działalności Towarzystwo koncentrowało się głównie na zagadnieniach kulturalno-oświatowych i pracy uświadamiającej. Sekcje fachowo-wojskowe do 1922 r. nie rozwinęły działalności. Nawet w Warszawie „praca naukowo-twórcza postępuje bardzo opornie"[72]. Tylko Komitet zebrań towarzyskich funkcjonował znakomicie.

Masowy rozwój kół Towarzystwa nastąpił na skutek rozkazu MSWojsk., a nie zainteresowań i zamiłowania do pracy naukowej. Oczekiwano, że wysiłki poznawcze Towarzystwa rozszerzą się, kiedy będzie więcej oficerów przygotowanych do pracy naukowej niż będą w stanie zatrudnić instytuty naukowo-badawcze.

Długo ścierały się poglądy na temat kierunków działalności Towarzystwa Wiedzy Wojskowej. Jeden z nich wyznaczał Towarzystwu zadania kulturalno-oświatowe, drugi naukowe, według którego miało ono stać się niezależnym ośrodkiem pracy naukowo-twórczej, „Akademią Nauk Wojskowych", wspierającą wysiłki władz wojskowych w pracach nad doktryną wojenną. Zarząd Główny wyjaśniał, że Towarzystwo jest instytucją przede wszystkim naukową, dążącą do pogłębienia wiedzy wojskowej wśród korpusu oficerskiego, a następnie upowszechniającą zdobycze tej wiedzy wśród wojska i społeczeństwa[73].

Były to założenia podobne do tych, na których opierało się Wojennoje Naucznoje Obszcziestwo (WNO) w Armii Czerwonej (Zarząd Główny TWW pilnie obserwował jego prace)[74]. Zadania jego skoncentrowane były na teoretycznej pracy naukowo-badawczej i doświadczalnych badaniach na poligonach i manewrach, a także na działalności naukowo-wydawniczej i popularyzacyjnej w zakresie wiedzy wojskowej w armii i społeczeństwie. Od 1926 r. stało się ono organizacją ogólnopaństwową, obejmującą wszystkie problemy przygotowania obrony ZSRR, mobilizującą do ich rozwiązywania również cywilne ośrodki naukowe.

Podobne towarzystwa istniały w wielu armiach europejskich przed I wojną światową i w okresie międzywojennym. W Niemczech Towarzy-

[70] *Statut Koła byłych słuchaczy Szkoły Sztabu Generalnego*, „Dziennik Rozkazów", 1922, nr 2.

[71] *Statut Koła Absolwentów Wyższej Szkoły Intendentury*, „Dziennik Rozkazów", 1924, nr 36.

[72] O. Laskowski, *Po Zjeździe Towarzystwa Wiedzy Wojskowej*, „Bellona", 1922, z. 2, s. 176.

[73] *Okólnik Zarządu Głównego TWW nr 1/27*, „Przegląd Towarzystwa Wiedzy Wojskowej", 1927, nr 1—3, s. 14.

[74] S. Rowecki, *Towarzystwo wiedzy wojskowej w Rosji Sowieckiej*, „Bellona", 1926, z. 2, s. 105—125.

stwo Nauk Wojskowych restytuowano w 1931 r. z zadaniem upowszechniania w społeczeństwie kultury wojskowej i propagowania odbudowy wielkiej armii. W 1933 r. założono Towarzystwo Polityki i Wiedzy Wojskowej, które w swych ramach skupiło niemal wszystkich teoretyków i publicystów wojskowych [75].

Od 1933 r. Towarzystwo Wiedzy Wojskowej położyło większy nacisk na funkcje naukowe, co znalazło odbicie w nowym statucie [76]. Funkcje te miały spełniać powiązane z instytucjami centralnymi sekcje naukowe Towarzystwa przez „budzenie, krzewienie oraz organizowanie ruchu naukowego wśród oficerów danej broni lub służby", ustalanie tematów do naukowego opracowania, opiniowania i wydawanie rozpraw oraz ogłaszanie konkursów na prace naukowe. Zjazd Towarzystwa w czerwcu 1939 r. zwrócił szczególną uwagę na konieczność wzmożenia pracy w sekcjach naukowych i popularyzację wiedzy wojskowej w kraju.

W 1937 r. powołano Wojskowe Towarzystwo Techniczne, które do 1939 r. nie rozwinęło szerszej działalności.

Próba określenia udziału nauki w rozwiązywaniu problemów obrony państwa

Zagadnienie współpracy wojska z nauką w rozwiązywaniu problemów obronnych było w Polsce żywe w całym dwudziestoleciu międzywojennym, chociaż miało różne natężenie w poszczególnych latach.

Już wspomniano, że Janusz Gąsiorowski — posługując się przykładami zmilitaryzowania nauki w państwach europejskich — sformułował postulaty powstających sił zbrojnych pod adresem uczonych polskich [77].

Wacławowi Tokarzowi, jako redaktorowi „Bellony", szefowi Instytutu Historyczno-Wojskowego Sztabu Generalnego, a następnie Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego mającemu duże trudności ze znalezieniem współpracowników, udało się po pewnym czasie przyciągnąć grono uczonych cywilnych do współdziałania z wojskiem. Przy nich kształcili się wojskowi pracownicy naukowi [78].

W okresie I wojny światowej, a szczególnie w pierwszych latach po zakończeniu działań wojennych wojsko pozyskało do pracy oświatowej i propagandowej wielu literatów i pracowników nauki z zaciągu ochotniczego. Działali oni w armii, nierzadko na frontach. Publikowali swoje utwory w czasopismach wojskowych lub w postaci wydawnictw samoistnych. Motyw zysku nie był tu najważniejszy — jak podaje Żółkiewski [79]. Uczestniczyli oni w tej akcji przeważnie bezinteresownie. Nawet

[75] W. Kozaczuk, *Wehrmacht 1933—1939*, Warszawa 1971, wyd. 1.
[76] *Statut Towarzystwa Wiedzy Wojskowej*, Warszawa 1933, s. 10—12.
[77] [J. Gąsiorowski], K. Gostyński (pseud.), *Militaryzacja nauki*, „Bellona", 1918, z. 9.
[78] *Od redakcji*, „Bellona", 1927, z. 3.
[79] S. Żółkiewski, *Kultura literacka (1918—1932)*, Wrocław 1973, s. 35.

Stefan Żeromski przyjechał na wezwanie z Zakopanego do Krakowa, aby przebyć z Kompanią Kadrową Legionów drogę do Kielc. Była to przecież działalność prowadzona w imię wyzwolenia narodowego.

W pierwszych latach powojennych współpraca ta ustała. Próby przyciągnięcia uczonych cywilnych do współpracy z Towarzystwem Wiedzy Wojskowej i z czasopismami wojskowymi, jak np. z „Przeglądem Historyczno-Wojskowym", nie dały poważniejszego wyniku. Szersze koła naukowe polskie nie interesowały się zagadnieniami militarnymi.

Rola nauki i techniki w przygotowaniu państwa do obrony szybko rosła w ówczesnym świecie. W Polsce wymagania przerastały wielokrotnie możliwości potencjału intelektualnego wojska skupiającego się w niedostatecznie rozwiniętych i wyposażonych instytutach naukowych. Dalszy rozwój obronności bez udziału nauki stawał się niemożliwy.

W 1931 r. MSWojsk. odpowiadając na ankietę Funduszu Kultury Narodowej określa problemy badawcze, które powinna rozwiązywać nauka polska, wspierana jego środkami [80]. W tym samym czasie powstał Komitet Porozumiewawczy dla Wszelkich Prac Zespołowych w wyniku porozumienia zawartego przez MSWojsk., Polską Akademię Umiejętności, Akademię Nauk Technicznych, Towarzystwo Naukowe Warszawskie i Towarzystwo Naukowe Lwowskie. Rezultaty działalności Komitetu Porozumiewawczego nie miały jednak większego znaczenia. Jedynie Instytut Naukowego Badania Komunizmu — jak donosiło MSWojsk. — pracował w ścisłym porozumieniu z wojskiem, przeciwdziałał „rozkładowym wpływom z zewnątrz i z wewnątrz" [81]. Dopiero pod wpływem wysiłków modernizacyjnych w wojsku w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego została powołana Rada Nauk Ścisłych i Stosowanych oraz 15 komitetów naukowych, które miały mobilizować uczonych do rozwiązywania problemów obrony kraju.

Rada Nauk Ścisłych i Stosowanych dążyła do wykorzystania możliwości nauki polskiej na cele obronne. W końcu 1937 r. za jej sprawą doszło do spotkania przedstawicieli MSWojsk. z fizykami, podczas którego rozważano formy i zasady współpracy oraz zagadnienia kształcenia niezbędnej do podejmowania problemów wojskowych kadry specjalistów.

Zadaniem Tymczasowego Komitetu Doradczo-Naukowego, powołanego przy II wiceministrze spraw wojskowych, w skład którego wchodziło m.in. kilku profesorów Politechniki Warszawskiej, była współpraca z cywilnymi ośrodkami naukowymi w zakresie wynalazczości i studiów

[80] Natomiast wojsko w roku 1930/1931 przeznaczyło na cele naukowe (biblioteki, zasiłki wydawnicze, stypendia wojskowe i subwencje dla uczelni wyższych, zasiłki dla wynalazców), łącznie 1 601 053 zł. Nie wliczono tu wydatków na wojskowe instytuty naukowe. Oprócz tego TWW w 1930 r. wyasygnowało 39 510,98 zł na rozwój bibliotek Towarzystwa i na rejestrację druków i rękopisów — militariów w bibliotekach polskich, zob. *Pierwsze sprawozdanie Funduszu Kultury Narodowej*, Warszawa 1931, s. 199.

[81] *Tamże*, s. 197.

nad doskonaleniem uzbrojenia. Poszukiwano też form współpracy z Radą Nauk Ścisłych i Stosowanych w celu rozszerzenia udziału nauki w rozwiązywaniu innych problemów wojskowych.

Tymczasowy Komitet Doradczo-Naukowy miał pełnić funkcję ośrodka informacyjno-naukowego i łącznika między wojskiem a specjalistami w zakresie fizyki i nauk technicznych oraz współdziałać z nimi w rozwiązywaniu ważnych problemów obronnych. W Biurze Przemysłu Wojennego MSWojsk. zamierzano utworzyć komórkę do współpracy z nauką.

W 1939 r. MSWojsk. powołało do życia instytucję łączników naukowych — przedstawicieli departamentów, Sztabu Głównego, dowództw rodzajów broni i służb oraz instytutów naukowo-badawczych, którzy mieli pośredniczyć między wojskiem a komitetami i instytucjami naukowymi oraz poszczególnymi uczonymi, przedstawiać im doraźne zamówienia, określać problemy i długofalowe potrzeby obrony. Mieli również występować z dezyderatami do szkolnictwa średniego i wyższego o uwzględnienie w programach kształcenia ważnych dla obronności przedmiotów. Delegat MSWojsk. przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego był kierownikiem tej ekipy łączników, koordynatorem ich przedsięwzięć i dysponentem środków pieniężnych przeznaczonych przez wojsko na finansowanie badań w placówkach cywilnych.

W połowie sierpnia 1939 r. dokonano analizy stanu środków i efektywności tego współdziałania. Łącznikom nakazano szukać nowych ścisłych kontaktów, wskazywać uczonym hierarchię potrzeb armii, „uwojskowić" ich wysiłki, „...aby zgodnie z oświadczeniami przedstawicieli nauki o gotowości oddania swej wiedzy na usługi państwa cała nauka świadczyła na rzecz potrzeb obronnych..." [82] Podczas odprawy łączników stwierdzono, że współpraca ma charakter „partyzancki", że pracownicy nauki chcą pracować dla wojska, ale ono się do nich nie zwraca, wobec czego uczeni nie znają aktualnych potrzeb obronności (Kruk-Strzelecki). Inny z łączników — profesor Kazimierz Moszyński — stwierdził krótko: „...po prostu wojsko nie zgłasza swych potrzeb".

Mimo niepełnego spożytkowania możliwości nauki do celów obronnych były jednak widoczne rezultaty zaangażowania polskiej myśli teoretycznej i technicznej, np. oryginalne konstrukcje samolotów wojskowych, broni przeciwpancernej i innych środków bojowych. Do wielkich jej osiągnięć należy rozwiązanie układu maszyny cyfrowej „Enigma", stosowanej podczas II wojny światowej w systemie łączności armii hitlerowskiej.

Wyrazem dążenia uczonych polskich do włączenia się do spraw obrony państwa była zarówno praca prof. Franciszka Bujaka, poruszająca to

[82] Protokół odprawy delegata MSWojsk. przy Min. WR i OP z łącznikami naukowymi MSWojsk. do współpracy ze światem nauki polskiej 16 VIII 1939, CAW, GISZ, 302.4.1527, s. 6.

zagadnienie na historycznych i aktualnych przykładach wykorzystania nauki do celów militarnych przez przodujące państwa europejskie i USA [83], jak i cykl wykładów zorganizowanych przez Uniwersytet Jagielloński w latach 1936—1937 na temat „Nauka a obronność państwa", mających za zadanie uświadomić uczonym i społeczeństwu niezmierną wagę tego zagadnienia.

Jednocześnie stwierdzono, że: „Niedocenianie nauki u nas rzuca się w oczy na każdym kroku, pracownie, z których wychodzą prace nierzadko o charakterze pionierskim, są szczytem prymitywności" [84].

Na zjeździe stałej delegacji zrzeszeń profesorów szkół akademickich we Lwowie 1939 r. mówiono o coraz mniejszym napływie młodych sił naukowych, o brakach w wyposażeniu pracowni, deklarując udział uczonych w doprowadzeniu stanu obronności do najwyższej potęgi. Delegaci wskazywali przy tym, że nauka, źródło, z którego siły moralne i materialne biorą początek, „...winna być wzięta w szczególną opiekę, umożliwiającą jej spełnienie zadań..." [85]

W 1937 r. rozszerzono zakres działania Funduszu Kultury Narodowej, który odtąd miał zadanie nie tylko popierania narodowej twórczości naukowej i artystycznej, jak przedtem, lecz również wprowadzanie jej wyników do życia kulturalnego, społecznego i gospodarczego Rzeczypospolitej [86]. To rozszerzenie funkcji Funduszu było niewątpliwie słuszne, wiązało go bliżej z potrzebami społecznymi, ale nie mogło już spowodować naprawienia zaniedbań, skutków stałego niedofinansowania nauki. Twórczość intelektualna w Polsce burżuazyjno-obszarniczej nie miała społecznego przydziału. Państwo nie stworzyło polityki naukowej i w stosunku do nauki rzadko przekraczało granice mecenatu. Jego ideologia nie wyznaczała właściwej roli nauce, ponieważ — jak stwierdziła S. Zahorska — nie tkwiła w tej ideologii organicznie i logicznie konieczność operowania twórczym aparatem intelektualnym [87]. Autorka wskazała przykład ZSRR, gdzie mimo trudności materialnych potrafiono „wprzęgnąć do zorganizowanej pracy niemal wszystkie siły twórcze, intelektualne czy artystyczne narodu".

Brak środków w MSWojsk. na wyposażenie laboratoriów i badania powodował, że przedstawione wysiłki nie zawsze przekraczały fazę usiłowań i zamierzeń. Nie była to sytuacja specyficznie wojskowa, lecz odbicie ogólnopaństwowych warunków rozwoju nauki w okresie międzywojennym, które cechowało słabe wyposażenie warsztatów pracy naukowej i niedostateczne nakłady na rozwój badań. Gospodarka polska była opa-

[83] F. Bujak, *Nauka a społeczeństwo*, Warszawa 1930.
[84] L. Marchlewski, *Chemia na usługach obrony państwa*, w: *Nauka a obrona państwa*, Kraków 1937, s. 106.
[85] „Obrona Kultury", 1939, nr 10—11, s. 5.
[86] *Ustawa z 16 VII 1937 r. o Funduszu Kultury Narodowej*, „Dziennik Ustaw RP", 1937, nr 55.
[87] S. Zahorska, *Martwota kulturalna a idea*, „Droga", 1927, nr 4—5, s. 33—35.

nowana przez kapitał obcy, który rozwijał badania naukowe w krajach macierzystych. W szczególnie trudnej sytuacji znajdowały się nauki techniczne [88]. Czynniki ustrojowe państwa oraz związane z tym warunki materialne hamowały rozwój poznania naukowego. Jedynie nauki mniej uzależnione od pracowni, jak matematyka i humanistyka, osiągały wysoki poziom.

Problematyka, motywy, warunki pracy naukowej i publicystycznej oficerów

Działalność naukową, publicystyczną i artystyczną oficerów regulowały obok norm prawnych obowiązujących wszystkich obywateli przepisy służbowe MSWojsk. Oficer mógł zajmować się pracami naukowymi, artystycznymi lub literackimi, jeśli nie kolidowały one z jego obowiązkami służbowymi. Miał on nieograniczone prawo do pracy wynalazczej własnymi środkami, w czasie i miejscu pozasłużbowym, a służbowymi tylko wówczas, kiedy udzielenie ich miało charakter finansowania przemysłu a nie cechę najmu usługi.

Praca wynalazcza w czasie lub miejscu służbowym albo za pomocą środków i narzędzi wojskowych była dozwolona pod warunkiem, że nie utrudnia działalności instytucji i odbywa się za zezwoleniem przełożonego.

Oficerów obowiązywał zakaz redagowania i wydawania pism oraz współpracy z organami omawiającymi sprawy polityczne. Na wydawanie lub redagowanie wydawnictw, nie mających charakteru politycznego, mógł zezwolić jedynie minister spraw wojskowych.

Wydawnictwa i artykuły o treści wojskowej, poruszające sprawy aktualnej lub przyszłej organizacji, wyszkolenia, sposobów walki itp. Wojska Polskiego, musiały być przed opublikowaniem przedłożone dowódcy korpusu lub ministrowi spraw wojskowych w celu uzyskania zezwolenia na druk. Natomiast utwory z zakresu nauki, sztuki lub literatury wolno było publikować każdemu żołnierzowi. Mógł je podpisywać tylko imieniem i nazwiskiem bez podawania stopnia i stanowiska służbowego.

Wszelkie prace naukowe, podręczniki lub inne opracowania o treści wojskowej musiały być zakwalifikowane do druku i wydawane przez Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Ogłaszanie prac w prasie wojskowej nie wymagało zezwolenia przełożonego [89]. Zastępowali ich naczelni redaktorzy czasopism.

[88] B. Jaczewski, *Sprawy nauki w sejmie polskim w latach 1919—1939*, w: „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej", Warszawa 1966, s. 142.

[89] *Księga praw oficerskich*, s. 52—53; „Almanach Oficerski na rok 1923—1924", Warszawa 1923, z. 4, s. 5—6; *Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z 12 III 1937 o służbie wojskowej oficerów*, „Dziennik Ustaw RP", 1937, nr 20.

Oficerowie podejmujący studia nad dziejami wojskowości polskiej, zmuszeni do korzystania z materiałów Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, musieli szefowi Instytutu wyjaśniać cele zamierzonej pracy i uzyskiwać polecenie do dyrekcji wymienionych instytucji. Bezpośrednie zwracanie się do archiwów było przez MSWojsk. zabronione [90].

Wszystkich wojskowych zobowiązano do informowania ogółu społeczeństwa o osiągnięciach naukowych i sportowych Wojska Polskiego za granicą przez nadsyłanie artykułów do czasopism wojskowych. Dopiero w następnej kolejności mogli udzielać informacji prasie cywilnej [91].

W pierwszych latach istnienia armii polskiej dążność do teoretycznej refleksji nad zagadnieniami wojskowymi była słaba, chociaż potrzeby i braki w tym zakresie sobie uświadamiano. Nie posiadamy naukowego opracowania dotyczącego całokształtu polskiej kultury wojskowej — pisał Teslar — nie mamy nawet podstaw do jej badania, polska bibliografia wojskowa nie została bowiem jeszcze opracowana [92].

Brak uogólnienia własnych doświadczeń z ostatniej wojny zmuszał wojsko do oparcia się w pracach organizacyjnych i techniczno-taktycznych na wynikach badań armii państw w niej uczestniczących. Wyszkolenie polskich oficerów w szkołach wojskowych różnych państw umożliwiało wszechstronne przemyślenie rozwojowych koncepcji Wojska Polskiego, lecz utrudniało porozumienie pomiędzy rzecznikami sprzecznych poglądów. W końcu zwyciężyła szkoła francuska, doktryna armii sojuszniczej i zwycięskiej w wojnie 1914—1918 [93].

Zbyt optymistyczne są doniesienia z pierwszych lat dwudziestych, że Wojsku Polskiemu udało się skutecznie walczyć z niedocenianiem znaczenia nauki wojennej i wykształcenia, jakie pojawia się zawsze wśród dowódców w okresach powojennych [94]. WINW jednak — jak relacjonował prof. Tokarz — operował głównie przekładami z literatury obcej, brakowało mu bowiem autorów spośród oficerów starszych, z rozległymi doświadczeniami i kulturą zawodową. WINW dążył w tym czasie do oparcia działalności na własnych, bardziej samodzielnych, pracach naukowych; zachęcał oficerów do pracy naukowo-badawczej różnymi sposobami [95].

Wskazywano na brak przygotowania oficerów do działalności naukowo-poznawczej, w tym także do badań historycznych. Pracownia nauko-

[90] *Archiwa państwowe w Warszawie a studia oficerów nad dziejami wojskowości polskiej*, „Dziennik Rozkazów", 1926, nr 34.

[91] *Informowanie ogółu o osiągniętych zdobyczach naukowych, sportowych itp. za granicą — publikacje*, „Dziennik Rozkazów", 1934, nr 7.

[92] T e s l a r, *O wartościach i znaczeniu polskiej kultury wojskowej*, s. 35.

[93] J. L e w a k o w s k i, *Nasze nowe regulaminy*, w: *Wychowanie wojskowe*, Warszawa 1923, s. 90.

[94] T. M a l i n o w s k i, *Zespolenie naszego korpusu oficerskiego*, „Bellona", 1922, z. 3, s. 237.

[95] W. T o k a r z, *W kuźni wojskowej pracy naukowej (wywiad z... szefem WINW)*, „Polska Zbrojna", 1923, nr 293, s. 2—3.

wa Centralnego Archiwum Wojskowego miała spełniać w wojsku zadania seminariów historycznych istniejących na uniwersytetach polskich [96]. Funkcję tę pełniło jednak głównie Wojskowe Biuro Historyczne przez organizowanie okresowych kursów przygotowawczych i wydanie wskazówek metodologicznych do badań historycznych.

Historycy czynni w armii, podobnie jak specjaliści z innych dziedzin nauki, kierowali instytucjami naukowymi lub byli w nich zatrudnieni. Pracę badawczą prowadzili tylko kosztem czasu wolnego. Wojsko wymagało od nich — jak pisał O. Laskowski — wykonywania bieżących niezbędnych czynności głównie typu organizacyjnego, natomiast „Cele czysto poznawcze mają dla niego znaczenie wtórne" [97]. Nie było też w stanie — zdaniem tego autora — stworzyć swym historykom takich warunków, w których mogliby poświęcić się całkowicie pracy badawczej nad interesującymi ich problemami. Charakterystyczne dla polityki naukowej ówczesnej armii było stwierdzenie Laskowskiego, że historycy wojskowi nie są wyłącznie naukowcami, lecz także oficerami, pracującymi nie tylko dla „oderwanej nauki", lecz przede wszystkim dla dobra armii, w którym nie identyfikuje interesów wojska z rozwojem nauki.

Mimo to w ogólnym rozwoju nauki w wojsku w latach 1918—1939 badaniom historycznym poświęcano jednak najwięcej uwagi. Czynił to zwłaszcza Józef Piłsudski, dbający pilnie o to, co historia przekaże potomnym o Legionach i czasach, w których obóz legionowy stanowił grupę rządzącą w państwie polskim. W celu zapewnienia sobie pełnej kontroli nad wojskowymi badaniami historycznymi podporządkował w 1927 r. bezpośrednio Generalnemu Inspektoratowi Sił Zbrojnych Wojskowe Biuro Historyczne wraz z Centralnym Archiwum Wojskowym, a w 1932 r. również Centralną Biblioteką Wojskową.

U Piłsudskiego przeważała wiara we własny intuicyjny talent i zdolność do improwizacji, a nie skłonność do naukowej refleksji. Nie doceniał on funkcji Sztabu Głównego i studiów nad planami operacyjnymi. W koncepcji i praktyce dowodzenia nikt nie miał wyręczać wodza w myśleniu i decydowaniu; wódz a nie Sztab Generalny był mózgiem armii. Szydził ze Sztabu Generalnego, że „najgeneralniejszy" nie znosił Szkoły Wojennej i korpusu oficerów Sztabu Generalnego (widział w nich „skostniałych rutynistów" lub „przyuczonych mądrali" chcących pouczać swych dowódców) [98]. Ograniczał twórczą działalność sztabów na wszystkich szczeblach dowodzenia. Był wyznawcą strategii „konkretnego przypadku", uważał za zbędne dalekosiężne przewidywania [99]. Wykazywał nie-

[96] O. Laskowski, B. Pawłowski, *Badania dawnej polskiej historii wojskowej*, Warszawa 1927, s. 30.
[97] O. Laskowski, *W sprawie organizacji historii wojskowej*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy", 1929, z. 2, s. 285.
[98] M. Kukiel, *Mózg armii*, „Wiadomości" (Londyn), 1970, nr 15, s. 5.
[99] S. Kopański, *Moja służba w Wojsku Polskim 1917—1939*, Londyn 1965,

chęć do technicznych rodzajów broni, odrzucał projekty modernizacji sił zbrojnych, motoryzacji kawalerii, rozbudowy i motoryzacji artylerii i saperów, utworzenia wojsk zmotoryzowanych i związków lotnictwa. Jako dyletant wojskowy doprowadził w latach 1929—1935 do negacji osiągnięć nauki o wojnie i do rozpowszechniania w Wojsku Polskim kultu niekompetencji [100]. Jak relacjonuje Kukiel, nie pomogło przemianowanie Szkoły Wojennej Sztabu Generalnego na Wyższą Szkołę Wojenną, a oficerów Sztabu Generalnego na oficerów dyplomowanych i zapewne Sztabu Generalnego na Sztab Główny. „Niezdrową jest armia, gdzie szef sztabu chce dowodzić za generała lub walczy ze swym dowódcą o laury w obliczu historii", głosili również inni dowódcy wojskowi [101].

W starciach polemicznych z Kukielem szydził z jego wykształcenia historycznego w Uniwersytecie Lwowskim i stopnia naukowego doktora, jak pisał — „magicznych specjalnie w wojsku liter »Dr«" [102].

Obóz legionowy nie przejawiał dążeń do społecznych przemian w burżuazyjno-obszarniczej Polsce, nie naruszył ustroju kapitalistycznego, a w związku z tym w jego ideologii niewiele było wartości naprawdę nowych i twórczych.

Jednak mimo zaleceń i nakazów, wysiłków WINW, WBH i „Bellony", a także prowadzenia przez jednostki wojskowe studiów nad swoją historią, w kilkanaście lat po powstaniu armii wyniki badań były mniejsze niż można było się spodziewać po zaangażowanych siłach i środkach. Badaczy prawie nie przybywa — stwierdza Józef Siemieński, prac ściśle naukowych również nie, zwłaszcza z okresu dawnej Rzeczypospolitej [103]. Twórcza praca naukowa wymaga pokonania tak wielu przeszkód, zdobycia się na tyle wyrzeczeń, poświęcenia i wysiłków, że żaden rozkaz nie wydobędzie ich z człowieka, jeśli obce są mu uzdolnienia i powołanie. Dlatego też — przewiduje Siemieński — pracy naukowej opartej wyłącznie na organizacji wojskowej grozi biurokracja. Jeśli armia pragnie, aby historia wojskowa nie poprzestawała głównie na popularyzacji, musi się strzec odosobnienia i samowystarczalności, a popierać badania historyczno-wojskowe również w ośrodkach cywilnych, pozyskiwać uczonych cywilnych do prac w instytucjach wojskowych, nawiązywać współpracę historyków wojskowych z organizacjami cywilnymi, rozwijać wytężoną działalność wydawniczą.

Na zarządzenie szefa Sztabu Głównego, które miało na celu czynne zainteresowanie oficerów dyplomowanych badaniami historycznymi oraz

s. 178; S. Lityński, *Udział Wyższej Szkoły Wojennej przed 1939 w kształtowaniu polskiej doktryny wojennej*, „Bellona" (Londyn), 1955, z. 1, s. 35.

[100] M. Romeyko, *Przed i po maju*, t. 1—2, Warszawa 1967, s. 289.

[101] CAW, GISZ, 302.4.824, Protokół z 19 posiedzenia Komitetu Wyższej Szkoły Wojennej, s. 2.

[102] J. Piłsudski, *Pisma, mowy, rozkazy*, Warszawa 1931, s. 221.

[103] J. Siemieński, *W sprawie organizacji historii wojskowej. Badacze i archiwa*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy", 1929, z. 1, s. 144, 148.

ich współudział w studiach nad wojną światową, 120 oficerów dyplomowanych zobowiązało się przedłożyć swoje opracowania na dowolne tematy do końca marca 1929 r. Dla ułatwienia studiów udzielono im pomocy naukowej i zwolnienia od „prac zimowych". W czerwcu 1929 r. szef Wojskowego Biura Historycznego informował, że jedynie 3 oficerów wywiązało się ze swego zobowiązania. Nowe zarządzenie przesuwa termin ukończenia prac na 30 listopada [104]. Ale „...trudności osobiste, brak książek w bibliotekach prowincjonalnych itp...." miały spowodować, że zaledwie nieznaczna część oficerów rozpoczęła prace [105]. Do trudności należał również brak przygotowania i zamiłowania do pracy naukowej większości zaangażowanych oficerów, a także wymagania bezkrytycznego uznania dokonań wojennych obozu legionowego.

Wyniki tej akcji nie były widocznie dostateczne, skoro wiceminister spraw wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki stwierdza w 1935 r. brak literatury historycznej do szkolenia i doskonalenia korpusu oficerskiego. Nakazuje opracowanie szkiców historycznych o działaniach wojennych poszczególnych jednostek i oddziałów wojskowych. W tej próbie mobilizacji oficerów do prac historycznych mówi nie tylko o pozyskaniu jak największej liczby kandydatów do badań, lecz również o tym, że mają to być oficerowie odpowiednio przygotowani i z uzdolnieniami pisarskimi [106].

Niejednokrotnie rozważano zagadnienia psychologicznych i służbowych ograniczeń pracy naukowej w wojsku. Przyzwyczajenie oficerów do ograniczenia i utrzymania własnych myśli w ścisłych ramach przepisów i regulaminów ma wywoływać odbicie w ich pracy naukowej, w wyborze problemu badań i studiów, a nawet w sposobach ujęcia tematu i wykładu [107]. Podobnie jak role ludzi innych zawodów, tak i rola oficera kształtuje cechy psychogenne, lecz zapewne nie te wewnętrzne cechy oficera były największą przeszkodą w jego rozwoju naukowym i kulturalnym, a także w postępie poznania naukowego w całej armii przedwrześniowej.

Jak w warunkach autokratycznej organizacji wojskowej i przepływu idei z góry w dół zapewnić wolny jej przepływ bez zniekształceń z dołu do góry? Była to sprawa trudna, wobec znanej niechęci przełożonych do uważnego słuchania podwładnych, których uznawano zazwyczaj za niższych intelektualnie, a także wobec skłonności dowódców do rozwiązywania problemów przymusem, nawet tych zagadnień, które wymagają postępowania poznawczego.

Inaczej przedstawiała się sprawa opracowania instrukcji, regulami-

[104] CAW, GISZ, 302.4.1521, Studia nad wojną światową.
[105] Sprawozdanie roczne z prac Wojskowego Biura Historycznego, *tamże*.
[106] Literatura historyczna dla szkolenia korpusu oficerskiego, *tamże*.
[107] J. Caracciolo, *Kryzys intelektualizmu*, „Przegląd Wojskowy", 1928, z. 15, s. 42, tłum. z „Rivista Militare Italiana", 1927, lipiec.

nów, planów i zarządzeń w sztabach i instytucjach wojskowych. Zadania te przesuwano w dół po drabinie służbowej. Wykonywali je ci oficerowie, którzy nie mogli tych prac zlecić innym, nie mieli bowiem podwładnych. Można więc w tej sytuacji mówić, że rządzili generałowie, a myśleli kapitanowie.

Rozważając kwestie pracy naukowo-badawczej oficerów w zakresie historii w ówczesnej armii, Siemieński pisał, iż wykonywanie pracy naukowej wyznaczonej przez zwierzchnika nie zastąpi pracy podejmowanej spontanicznie i zgodnie z zamiłowaniem, a cenzura zwierzchnika nie zastąpi niezależnej krytyki [108]. Krytyka i polemika publiczna pobudzają wolę, podsuwają twórcy nowe myśli.

Same przepisy, a także wiele głosów mówi o braku możliwości wypowiadania myśli przez oficerów, jeśli różniły się one od oficjalnych założeń ideologicznych i organizacyjnych. Np. techniczne zacofanie wojska i oficjalna doktryna wojenna w latach trzydziestych uniemożliwiały pełną swobodę wypowiadania się Stefanowi Mossorowi, w pracy *Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny* — o czym autor donosi w drugim wydaniu tej książki.

Trafnie charakteryzuje stosunek ówczesnego kierownictwa państwowego do postępu i nauki Tadeusz Dzieduszycki, pisząc: „Im więcej życie szturmuje o wielkie i śmiałe innowacje, tym mniej głowy sternicze mają czasu i spokoju nawet na wysłuchiwanie sugestii, a tym bardziej na wnikanie w szczegóły — muszą kontentować się wiedzą wczorajszą lub odruchami" [109].

Podobnie wyjaśniał to zjawisko Tadeusz Kotarbiński, który pisał, że „przodujące umysły badaczy wybiegają naprzód, gdy umysły władców, zajęte troskami administracji, pozostają w tyle za rozwojem idei" [110]. Było ono znane już w XV w. Jan Ostroróg pisał swój *Pamiętnik dla naprawy Rzeczypospolitej* „prostszym stylem", aby mogli go pojąć ci, którzy zajęci sprawami publicznymi nie mieli czasu zajmować się głębszą nauką.

Obserwacja ówczesnego życia publicznego dostarczyła Florianowi Znanieckiemu spostrzeżenia, że niechęć do wykorzystywania pomocy nauki, zwłaszcza w rozwiązywaniu problemów społecznych, miała źródło w nieświadomości swej ignorancji w zakresie wiedzy o zjawiskach społecznych i w przeświadczeniu działaczy państwowych — cywilnych i wojskowych — że dzięki swemu doświadczeniu potrafią lepiej je rozwiązywać niż mniej doświadczeni uczeni [111]. Główną rolę odgrywała tutaj jednak nie niewiedza, lecz uwarunkowania klasowe.

[108] Siemieński, *W sprawie organizacji historii wojskowej...*, s. 146.
[109] Dzieduszycki, *Druga Era...*, s. 7.
[110] T. Kotarbiński, *Czynniki krępujące swobodę myśliciela*, w: *Kultura i nauka*, Warszawa 1937, s. 115.
[111] F. Znaniecki, *Nauki o kulturze. Narodziny i rozwój*, Warszawa 1971, s. 717.

Wymienione czynniki, a także postęp nauki i metod kształcenia, selekcja kadr według klucza legionowego, osłabienie motywacji uzupełniania wiedzy przez ludzi po osiągnięciu wysokich stopni i stanowisk tworzyły w wojsku sytuację, w której wielu młodszych i starszych oficerów było gruntowniej wykształconych i bardziej twórczych niż kierownicza góra. W tych warunkach osłabiało się w korpusie oficerskim społeczne uznanie dla autorytetu i przywództwa grupy kierowniczej w armii.

W 1921 r. charakteryzowano korpus oficerski jako masę „śpiącą i bierną", na którą nie ma nacisku z góry w celu intelektualnego pobudzenia, ożywianą jedynie przez garść inteligencji. Wskazywano na niedostateczną aktywność naukową i publicystyczną wyższych oficerów oraz generałów, co znajdowało ujemne odbicie w polskim piśmiennictwie wojskowym, gdzie, poza kilkoma pracami historycznymi, dominowały przekłady i przeróbki literatury obcej. Z zestawienia autorów publikujących prace w polskiej „Bellonie", w „Militär Wochenblatt" i „Revue Militaire Française" Roman Umiastowski spostrzega, iż w Polsce doktrynę wojskową tworzą porucznicy, a tam generałowie [112].

Prowadzona przez Wydział Ruchu Naukowego WINW ewidencja obejmująca autorów książek i artykułów czasopism wojskowych wydanych w latach 1918—1928 wykazywała 614 nazwisk [113]. Do stałych pracowników naukowych i publicystów należała tylko część autorów.

Marian Porwit, rozważając warunki pracy naukowej w siłach zbrojnych, spostrzega, że nie cieszy się ona uznaniem, że często wyżej się stawia pracę bieżącą w jednostce lub dowództwie niż w szkolnictwie wojskowym. Ośrodkiem pracy naukowej w wojsku są wyższe uczelnie. Autor postuluje stabilizację personelu nauczającego, zaniechanie oszczędności na etatach profesorskich, udzielanie płatnych urlopów i stypendiów zagranicznych.

Motywy pracy naukowej oficerów mogą stanowić: zamiłowanie do przedmiotu badań (bodziec najsilniejszy i najcenniejszy), chęć wyróżnienia się na polu naukowym, poczucie obowiązku służbowego i czynnik materialny. Według Porwita ożywienie ruchu naukowego w wojsku, rozwinięcie pracy twórczej i jej pogłębienie może przynieść wzrost liczby stałych pracowników naukowych oraz odpowiedni dobór referentów w najwyższych władzach wojskowych i organizację umożliwiającą „pracę źródłową".

Twórczość naukowa, prezentowana zwłaszcza na łamach czasopism, rozwija się coraz pomyślniej — stwierdza redakcja „Bellony" w 1927 r.

[112] R. Umiastowski, *Oficer — obywatelem drugiej klasy w chwili obecnej*, „Rząd i Wojsko", 1921, nr 22, s. 13.

[113] W tym 64 gen., 66 płk., 66 ppłk., 95 mjr., 94 kpt., 56 por., 8 ppor., 165 autorów cywilnych i zagranicznych, M. Porwit, *Uwagi o pracy naukowej w naszym wojsku*, „Bellona", 1928, z. 3, s. 340—341.

W celu przyspieszenia tego rozwoju i skierowania zainteresowań autorów na zagadnienia aktualne ogłaszano konkursy na prace naukowe [114].

W latach 1926—1929 powstało w wojsku siedem nowych czasopism fachowych, co wpłynęło na rozbudzenie zainteresowań poznawczych pewnej liczby oficerów. Ciągle jednak nie była ona w stosunku do potrzeb armii dostateczna, a wyniki dociekań badawczych zadowalające.

Ogłoszony w 1933 r. rozkaz ministra spraw wojskowych stwierdzał „...brak udziału w wojskowej pracy naukowej szerokiego ogółu oficerów, a w szczególności oficerów starszych" [115], przez co nie ma dobrego przykładu dla młodszych. Minister wzywa cały korpus oficerski do poparcia jego zamierzeń w dziedzinie naukowej, a dowódcom wielkich jednostek poleca poświęcać temu zagadnieniu więcej uwagi i udzielać pomocy oficerom oddającym się pracy naukowo-badawczej.

Zadaniem czasopism wojskowych — czytamy w rozkazie — jest m.in. „wyrabianie" nowych pisarzy wojskowych. Chodzi o to, aby każdy oficer, nawet najmłodszy, mający możność i chęć do pisania, miał drogę ułatwioną i był dopuszczony do głosu. O ogłoszeniu pracy miała decydować jej wartość merytoryczna. Apelowano do oficerów o zasilanie prasy wojskowej korespondencją z życia w oddziałach. Dla najaktywniejszych korespondentów przewidziano nagrody pieniężne [116]. W 1934 r. wydano *Wskazówki dla autorów*, aby ułatwić start oficerom mającym możność i chęć do pracy naukowej.

Wielu oficerów starszych „zastygło w beznadziejności powszedniego dnia", stwierdza tajny „Komunikat WINW"; „Tu i ówdzie tylko na dole hierarchii przebłyskuje jakaś myśl twórcza" [117].

Podejmowano próby zwiększenia aktywności intelektualnej i efektywności wysiłków poznawczych wojska przez reorganizację Towarzystwa Wiedzy Wojskowej i poprawę warunków pracy naukowej oficerów. W 1933 r. ściślej powiązano sekcje naukowe Towarzystwa z instytucjami centralnymi. Sekcje miały stać się ośrodkami pracy naukowej, a zadaniem ich było studiowanie i rozwiązywanie aktualnych problemów ważnych dla wojska i obrony państwa. Postanowiono skupić w sekcjach naukowych Towarzystwa oficerów uzdolnionych i o zamiłowaniach do pracy naukowej [118]. Zarządy kół Towarzystwa miały ułatwić wyszukanie w garnizonach ludzi szczególnie uzdolnionych, ich zewidencjonowanie, skoordynowanie wysiłków, udzielenie im pomocy w pracy badawczej. Za-

[114] *Konkurs naukowy o nagrody „Bellony" i Koła Oficerów Sztabu Generalnego*, „Bellona", 1927, z. 12.

[115] „Komunikat", 1933, nr 4.

[116] *Tamże*, nr 3.

[117] J. Zając, *Rola dowódcy dywizji w wyszkoleniu*, „Komunikat Naukowy", 1934, nr 4, s. 79.

[118] Sekcja naukowa TWW — wybór kandydatów do pracy naukowej, CAW, GISZ, 302.4.1537, zob. też: *Statut Towarzystwa Wiedzy Wojskowej*, Warszawa 1933, s. 10—12.

rząd Główny Towarzystwa zobowiązał się dostarczać tym oficerom materiałów źródłowych, organizować dla nich krótkie studia i zjazdy naukowe, honorować wyniki pracy badawczej.

Nie natrafiono na wyraźne skutki tych zamierzeń ani na ich ocenę. Wydaje się jednak, że przyniosły one pewne, chociaż niewielkie wyniki. Wskazuje na to ożywienie działalności Towarzystwa pod koniec okresu, w której wysunęło się na czoło zagadnienie wychowania moralnego, problem człowieka czynu i charakteru, rozwoju psychologii wojska. Dowodzi tego również zaktywizowanie akcji wydawniczej [119].

Błędy w założeniach doktrynalnych i w programach kształcenia oficerów powodowały odchodzenie korpusu oficerskiego od zagadnień wojny i sztuki wojennej, nie rozbudzały zainteresowań dla wiedzy i nauki, co z kolei wywierało ujemny wpływ na praktykę.

Ta niska pozycja nauki w hierarchii wartości znalazła odbicie w polskim piśmiennictwie wojskowym, a szczególnie w czasopismach, które — poza „Belloną" — miały charakter i cel praktyczny. Wystarczy prześledzić polską bibliografię wojskową okresu 1918—1939 i porównać ją z bibliografią innych państw, aby „...zorientować się w zjawiskach powolnego wysychania źródła myśli wojskowej" [120].

„Pamiętamy wszyscy — wspomina inny oficer armii przedwrześniowej — jak broniliśmy się od pracy w sztabach, szkołach itd., gdzie były lepsze warunki pracy nad sobą, uważając, że jedynie wartościowym jest cenzus praktycznego dowodzenia" [121]. Przyczyną tej niechęci oficerów do pracy dydaktycznej i nauki miało być według niego wychowanie wojenne oficerów, które nie wytwarza kultu dla teorii i studiów.

W celu zainteresowania oficerów książką Stefana Mossora *Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny* Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy ogłosił w 1938 r. konkurs na pracę zawierającą uwagi dotyczące poglądów zawartych w tej publikacji. Opracowania nadesłało 90 oficerów, głównie młodszych. W sprawozdaniu z konkursu czytamy: „Uderza zupełny brak zainteresowania się książką Mossora oficerów starszych stopni, dla których przede wszystkim była przeznaczona. Również zbyt mały udział w konkursie wzięli oficerowie dyplomowani" [122].

We wnioskach wysnutych z konkursu i zapewne innych doświadczeń stwierdzono, iż „starsza generacja oficerów w pracy naukowo-piśmienniczej nie bierze należytego udziału". Natomiast młodsze pokolenie cechuje „dużo chęci i zapału, sporo wiedzy (teoretycznej), praca nad sobą..." Przy tym ostatnim spostrzeżeniu w GISZ postawiono znak zapytania.

[119] *Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego TWW za rok 1938—1939*, „Przegląd Towarzystwa Wiedzy Wojskowej", 1939, nr 1—5.

[120] J. E., *Rzemiosło wojskowe a wojna nowoczesna*, „Bellona" (Londyn), 1942, z. 10, s. 7.

[121] T., *Rzemiosło wojskowe czy sztuka*, „Bellona" (Londyn), 1942, z. 11, s. 38.

[122] Wyniki konkursu dla czytelników książki Mossora..., CAW, GISZ, 302.4.1527.

Mimo tych ujemnych uwag o życiu umysłowym oficerów dyplomowanych należy jednak stwierdzić, że większość z nich wyróżniała się wiedzą, aktywnością intelektualną, była siłą motoryczną postępu, chociaż klimat dla innowacji nie był w sztabach i oddziałach sprzyjający.

O sytuacji w ostatnich latach tego okresu mówią uwagi gen. Wacława Stachiewicza, szefa Sztabu Głównego, który wyjaśniając przyczyny nieprzychylnego stosunku mas oficerskich do oficerów dyplomowanych, pisał, iż „...przyczyniły się do tego złośliwe powiedzenia różnych dowódców, które podawane z ust do ust wytworzyły atmosferę nie tylko już nieprzychylną dla oficerów dypl., ale również dla wszelkiej pracy teoretycznej, o której mówi się z pogardą graniczącą z kultem nieuctwa... Pogardliwie rozumiana nazwa t e o r e t y k dla oficera, który coś więcej wie i umie, ma być przeciwstawieniem się wysokiej wartości p r a k t y k a, dla którego niemal nie istnieje słowo drukowane..." [123]

Ta aktywna niechęć do nauki, piśmiennictwa i samokształcenia większości korpusu oficerskiego odbijała się ujemnie na doktrynie wojennej, stopniu wiedzy i świadomości społecznej oficerów, na poziomie wyszkolenia oddziałów. Była też jednym ze źródeł konserwatyzmu koncepcji polityczno-wojskowych i technicznych armii.

Na skutek niewłaściwego stosunku do nauki, błędnej polityki kadrowej oraz niskiego poziomu wykształcenia wyższych dowódców nie było w armii przedwrześniowej warunków do poważnych studiów naukowych nad problemami obronnymi, w wyniku czego we wrześniu 1939 r. prawie wszyscy okazali się „amatorami". Dowódcy armii, którzy nie doceniali zainteresowań poznawczych swych oficerów, w chwili wybuchu wojny okazali się nie przygotowani do dowodzenia w nowoczesnej wojnie [124].

Za wszystkie słabości armii przedwrześniowej obwinia się zazwyczaj, poza stosunkami społeczno-politycznymi, jedynie jej wodzów. I słusznie, dowódcy mogli bowiem wpływać na podwładnych, a podwładni nie mogli zmieniać nieodpowiednich dowódców. Niesłusznie jednak uwalnia się od odpowiedzialności za błędy i słabość tych oficerów, którym było wygodnie z tym, że wodzowie za nich myśleli, i którym się w tej łatwowierności wydawało, że frazeologia patriotyczna i gotowość do ofiary z życia w obronie kraju zastąpi nowoczesne wykształcenie i naukowe rozwiązywanie problemów obronności państwa.

Był to skutek oddziaływania nie przezwyciężonej do końca złej tradycji szlacheckiej i tego szlachetnego, ale jednostronnego nurtu pedagogicznego, nazwanego przez Andrzeja Zajączkowskiego modelem honorowo-patriotycznym, ciągnącym się w naszej literaturze od Niemcewicza

[123] *Memoriał szefa Sztabu Głównego z 30 IV 1936 do Przewodniczącego Komitetu Wyższej Szkoły Wojennej gen. Sosnkowskiego w sprawie zwiększenia produkcji oficerów dyplomowanych*, w: *Dokumenty do historii Polskich Sił Zbrojnych w latach 1918—1939*, oprac. E. K o z ł o w s k i, „Zeszyty Naukowe WAP", 1959, dod. do nr 3.

[124] J. K u r o p i e s k a, *Nauka a obronność państwa*, „Bellona", 1948, z. 1, s. 13.

do Wańkowicza, „...który ginąć nakazywał łatwo, a o myśleniu nie wspominał" [125]. W wychowaniu tym nie przywiązywano należnych wartości do nauki i myślenia. „W inteligenckiej poszlacheckiej rodzinie Zetowskich ze czcią przechowywane są do dziś ordery, którymi Polska niepodległa udekorowała dziada za jego udział w powstaniu styczniowym, a pokaźny i wartościowy jego dorobek naukowy poniewiera się po strychach". Spostrzeżenie to prowadzi pisarza do pesymistycznego wniosku, że „gdzie indziej Helmholtze się rodzą, Roentgeny, Darwiny, Huxleye, a w Polsce ułani. Gdzie indziej w głowach się pali, nas tylko w pięściach świerzbi" [126]. W literackim obrazie Choynowskiego jest zawarta tylko część prawdy. Historia zaświadcza, że i u nas rodzili się ludzie wykazujący zdolność i chęć do twórczego myślenia, co nie umniejszało ich zapału do obrony kraju.

Rozwój polskiego piśmiennictwa wojskowego. Produkcja i rozpowszechnianie

Z chwilą powstania armii polskiej w 1918 r. trzeba było tworzyć niemal całą literaturę wojskową od nowa; regulaminy, podręczniki, prace teoretyczne z zakresu organizacji, taktyki, sztuki operacyjnej, techniki wojennej i wychowania wojskowego. Było też duże zapotrzebowanie na literaturę dla żołnierzy oraz odpowiednią prasę [127].

W opracowaniu regulaminów, instrukcji i podręczników opierano się na wzorach obcych. Dużo sił zaangażowano do działalności propagandowej, co wpłynęło na rozwój publicystyki i prasy wojskowej. W tym czasie jedynym organem rozbudzającym zainteresowania naukowe wśród oficerów i publikującym wyniki ich wysiłków poznawczych była „Bellona".

W piśmiennictwie wojskowym organizacji strzeleckich i Legionów dominowały wpływy austriackie, Polskiej Siły Zbrojnej — niemieckie. Po odzyskaniu niepodległości równolegle z wysiłkami nad stworzeniem własnej doktryny przejmowano francuską myśl wojskową, której wpływ ugruntował się w armii polskiej za sprawą Francuskiej Misji Wojskowej, kształcenia oficerów w uczelniach francuskich, a także gorliwych jej zwolenników, wśród których wyróżniali się generałowie Sikorski i Kukiel [128].

[125] A. Zajączkowski, *Z dziejów inteligencji polskiej*, Wrocław 1962, s. 76—77.
[126] Zajączkowski, *op. cit.*, s. 76.
[127] A. Próchnik, *Oświata wojskowa*, „Placówka", 1919, nr 4, s. 336; J. Lorentowicz, *Kształcenie naukowe naszej armii*, „Świat", 1925, nr 1, s. 1—3.
[128] M. Kukiel pisał, iż polska doktryna wojenna musi się oprzeć na historii wypraw wielkich wodzów od Bonapartego do Focha. Zob. artykuł o doktrynie, „Bellona", 1921, z. 1, s. 29.

Śledzono też uważnie rozwój wojskowego piśmiennictwa po roku 1918 w Niemczech [129] i ZSRR.

W Niemczech dążono do przystosowania czasopism i całej polityki wydawniczej do nowych warunków, aby mimo ograniczeń wojskowych, nie utracić kultury militarnej i jednolitości w pracy wojskowej. Nastąpił też wielki rozwój literatury historycznej, która miała ratować opinię i autorytet armii w oczach społeczeństwa, a także umożliwić wykorzystanie doświadczeń wielkiej wojny w przyszłości.

W ZSRR wraz z narodzinami armii typu socjalistycznego powstała nowa literatura wojskowa. Pod względem produkcji książki wojskowej państwo to zajmowało w tym czasie pierwsze miejsce w świecie [130].

Wojsko Polskie w latach 1919—1920 wydało 303 publikacje w łącznym nakładzie 2 892 169 egzemplarzy. Dużą część tej produkcji stanowiły wydawnictwa propagandowe. W 1922 r. opublikowano tylko 80 pozycji (w tym 75 autorów polskich i 5 przekładów) w 200 310 egzemplarzach. Na tę ogólną liczbę wydawnictw złożyło się 46 instrukcji i regulaminów, 21 dzieł naukowych, 10 podręczników i 3 książki beletrystyczne. Przeciętny nakład wszystkich pozycji wynosił od 2 do 3 tysięcy egzemplarzy [131].

W 1923 r. Główną Księgarnię Wojskową przekształcono w spółdzielnię oficerską, która miała stać się — obok WINW — ogniskiem ruchu wojskowo-naukowego [132], zaspokajać potrzeby swych członków w zakresie czytelnictwa. Prowadziła ona księgarnię, skład pomocy naukowych i sprzętu kulturalno-oświatowego. Do jej statutowych żadań należała też działalność wydawnicza, organizowanie bibliotek i czytelni, udzielanie stypendiów na wojskowe studia naukowe, subwencjonowanie wydawnictw i rozpisywanie konkursów na utwory o treści wojskowej [133]. Od 1928 r. Główna Księgarnia Wojskowa w coraz większym stopniu przejmuje też prace wydawnicze, które do tego czasu były skoncentrowane głównie w WINW. Jej działalność edytorska obejmuje książki, reprodukcje obrazów, mapy, plakaty, czasopisma i karty pocztowe. WINW wydawał jedynie prace własne, kierował polityką wydawniczą wojska, sprawował kontrolę merytoryczną i ideologiczną publikacji podejmowanych przez Główną Księgarnię Wojskową.

Niskie możliwości finansowe i etatowe nie pozwalały na całkowite jej

[129] S. Rowecki, *Przegląd wojskowej literatury niemieckiej po roku 1918*, „Bellona", 1925, z. 1, s. 99—103.

[130] W. J., *Wystawa jubileuszowa czerwonego wojska i floty (1918—1923)*, „Bellona", 1923, z. 1, s. 75—78; J. Kozolubski, *Biblioteka komandira...*, „Bellona", 1927, z. 11, s. 225—226.

[131] *Wykaz wydawnictw WINW od roku 1919 do 1923 włącznie*, w: „Almanach oficerski na rok 1923/1924", s. 47—66, zob. też: *Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, Sprawozdanie z czynności za lata 1918—1924*, Warszawa 1925.

[132] *Odezwa do korpusu oficerskiego w sprawie zapisywania się do spółdzielni pt. „Księgarnia Wojskowa"*, „Almanach oficerski na rok 1923/1924", s. 13.

[133] *Statut Księgarni Wojskowej... z 9 IV 1923, tamże*, s. 14.

skoncentrowanie w WINW, wobec czego wydawał on tylko prace najbardziej wojsku potrzebne. Jego wysiłek edytorski był skierowany głównie na produkcję podręczników dla szkół i formacji wojskowych, wydawnictw popularnych dla szeregowych oraz dzieł naukowych dla oficerów [134], przede wszystkim dla jednostek liniowych. Plan wydawniczy był ustalony w porozumieniu z GISZ, MSWojsk. i Sztabem Głównym. Ponadto WINW opiniował utwory i kierował je do prywatnej produkcji wydawniczej.

W dziesięcioleciu 1918—1928 WINW wydał 594 książki, co stanowiło około 60% całej produkcji wydawniczej o treści wojskowej w kraju. Do końca 1928 r. aktualność użytkową zachowało tylko 257 publikacji, z których zaledwie kilkadziesiąt — według oceny Porwita — cechowała wartość naukowa [135]. W tych latach pozostałe instytucje wojskowe i cywilne wydały ponad 400 książek o treści wojskowej.

Pierwsze miejsce w repertuarze wydawniczym zajmowała historia wojskowa: 228 dzieł na 994 wszystkich. Tylko zarysy historii wojennej pułków polskich z lat 1918—1920, które miały na celu związanie jednostek wojskowych z ich tradycją i rozbudzenie zainteresowań historią wojen w społeczeństwie, wyniosły łącznie 158 pozycji wydawniczych [136]. Znaczną liczbę w literaturze historycznej stanowiły dzienniki i wspomnienia wojenne. Było to zjawisko charakterystyczne dla wielu krajów uczestniczących w wojnie światowej; nigdy dotychczas nie prowadzono tylu dzienników i pamiętników wojennych co w latach 1914—1918 [137].

W 1932 r. bibliografia wojskowa zarejestrowała z zakresu polskiej i powszechnej historii wojen opublikowanych w Polsce 112 wydawnictw zwartych i 197 artykułów w czasopismach [138]. W tym samym roku w dziale strategii i taktyki wydano tylko 4 książki i 44 artykuły, w dziale broni pancernej — 6 książek i 54 artykuły, z zakresu lotnictwa — 26 dzieł i 81 artykułów, przemysłu wojennego — 3 artykuły, z filozofii i psychologii — 1 książkę, z kultury i sztuki — 2 druki zwarte i 5 artykułów.

Zestawienie to dowodzi, iż piśmiennictwo wszystkich kierunków wiedzy wojskowej — poza historią — rozwijało się bardzo wolno. Np. z zakresu psychologii, etyki i wychowania do roku 1927 wojsko miało tylko jedną oryginalną pracę, jedną rozprawę, parę artykułów i kilka niezbyt szczęśliwie dobranych przekładów. Dopiero pod koniec okresu z inicjatywy Towarzystwa Wiedzy Wojskowej wydano bibliografię i kilka

[134] Sprawozdanie z działalności WINW za rok 1930, CAW, GISZ, 302.4.1630.

[135] M. Porwit, *Uwagi o pracy naukowej w naszym wojsku*, „Bellona", 1928, z. 3, s. 332—342; zob. też: M. Pączkowski, *Praca naukowa w piechocie*, w: *Księga chwały piechoty*, Warszawa 1939, s. 300—307.

[136] J. Stachiewicz, *Zamknięcie serii pierwszej wydawnictwa*, Warszawa 1930, s. 8.

[137] A. Grasset, *Jedna z metod pracy historyczno-wojskowej*, „Bellona", 1927, z. 9, s. 230.

[138] *Statystyka książek i artykułów umieszczonych w Komunikacie Bibliograficznym w roku 1932*, „Komunikat Bibliograficzny", 1933, z. 1—2, s. 52.

oryginalnych prac z zakresu psychologii wojska. Ze względu na słaby rozwój własnych badań naukowych — stwierdzał Kukiel — wojsko musiało czerpać obficie z dorobku nauki obcej [139].

W następnych latach w wojskowej polityce wydawniczej w tym zakresie nastąpiły duże zmiany. Brak środków bardzo ograniczał przekłady nowej literatury zagranicznej. Nawet dzieła niezbędne specjalistom, jeśli nie były potrzebne szerszemu kręgowi oficerów, nie były wydawane w języku polskim, wychodzono bowiem z założenia, że od specjalistów wojskowych można wymagać znajomości języków obcych, umożliwiających studiowanie dzieł zagranicznych w oryginale. Dlatego też przekłady stanowiły nieczęste wypadki. WINW i redakcje czasopism fachowych wolały publikować prace autorów polskich, przystosowane do rodzimych potrzeb i warunków, choćby nawet nie były one oryginalne, lecz wzorowane na pracach obcych. Zakładano również, że często wystarczy oficerom streszczenie lub omówienie obcego dzieła w czasopismach wojskowych, z wykazaniem tego, co zawiera odkrywczego [140].

Do najwybitniejszych polskich teoretycznych prac wojskowych okresu 1918—1939 zalicza się dzieła: Władysława Sikorskiego *Przyszła wojna, jej możliwości i charakter oraz związane z nią zagadnienia obrony kraju* (1934), Stanisława Roli-Arciszewskiego *Sztuka dowodzenia na zachodzie Europy* (1934) i Stefana Mossora *Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny* (1938). Dzieło Sikorskiego wydano w języku francuskim z przedmową marsz. Petaina (Paryż 1938) i w angielskim (Londyn 1942, Nowy Jork 1943).

Dla wyróżniających się prac poświęconych zagadnieniom stworzenia polskiej doktryny wojennej, jak np. Stefana Dąbrowskiego *Zagadnienie obrony narodowej w wojnie nowoczesnej* (1925) czy Tadeusza Zakrzewskiego *Organizowanie siły zbrojnej w państwie* (1938), jest charakterystyczny brak przywiązywania należytego znaczenia do badań naukowych nad problemami obrony kraju, do rozwoju nauki w siłach zbrojnych.

Poza piśmiennictwem wojskowym, wobec którego — wyłączając najwybitniejsze pozycje — można było wysuwać zarzuty głównie co do jego wartości naukowej, braki odczuwano w zakresie polskiej literatury fachowej, zdaniem MSWojsk. tak ubogiej, że wykaz najpotrzebniejszych prac objąłby wszystkie dziedziny nauki. Niedostatek podstawowych podręczników występował „stale we wszystkich dziedzinach pracy wojska" [141]. Odczuwano ponadto brak przeglądu sprawozdawczego bieżącej ogólnonaukowej literatury zagranicznej.

Władze wojskowe obserwowały również życie literackie i artysty-

[139] M. Kukiel, *Przedmowa do książki* A. Tananta, *O powołaniu oficera*, Poznań 1927.
[140] *Wskazówki dla autorów*, Warszawa 1934, s. 17.
[141] *Pierwsze sprawozdanie Funduszu Kultury Narodowej*, Warszawa 1931, s. 188.

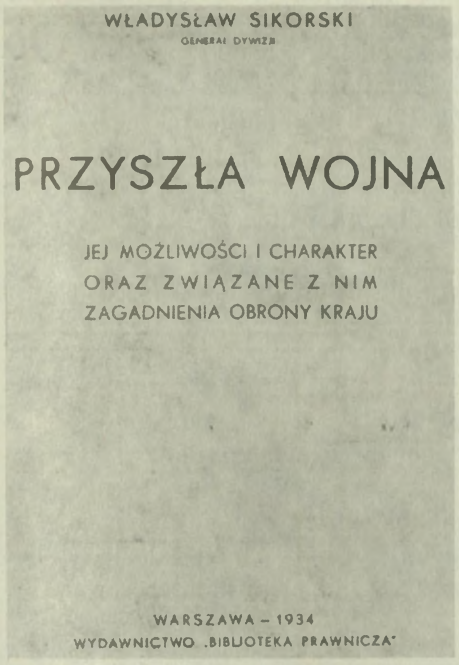

WŁADYSŁAW SIKORSKI, *PRZYSZŁA WOJNA*, WARSZAWA 1934, KARTA TYTUŁOWA

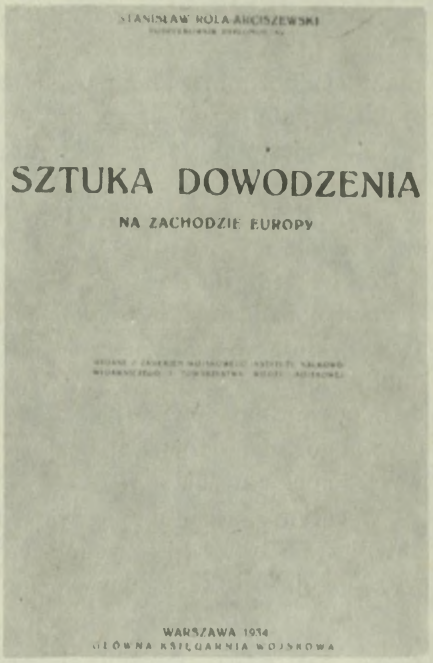

STANISŁAW ROLA-ARCISZEWSKI, *SZTUKA DOWODZENIA NA ZACHODZIE EUROPY*, WARSZAWA 1934, KARTA TYTUŁOWA

czne kraju pod kątem potrzeb wychowania militarnego społeczeństwa. Ingerując w czasopismach, pracach wydawniczych, programach teatralnych i radiowych, zwalczały utwory pacyfistyczne, lewicowe i rewolucyjne. Popierały dzieła patriotyczno-historyczne oraz prace hołdownicze, podnoszące wielkość „wodza" i zasługi Legionów, szerząc ideę, że Polska powstała przez armię i jej interesom ma służyć, naród zaś winien jest jej posłuszeństwo i myślenie wojskowe. Dowódcy Okręgów Korpusów wskazywali kuratorom okręgów szkolnych, jakie utwory należy wśród młodzieży propagować, a jakie rugować z bibliotek szkolnych i zwalczać. Niekiedy udzielano twórcom ostrych nagan i kategorycznie żądano od nich, aby podporządkowali się określonym przez armię wymaganiom. Przykładem tego jest artykuł opublikowany przez „Polskę Zbrojną" w lipcu 1939 r. pod hasłem „zjednoczenia narodu wokół armii". Czytamy w nim, że we współczesnej literaturze polskiej nie ma „...ani jednej pracy, książki, powieści, utworu, który by odpowiadał duchowi obronnemu naszego narodu". Brak tematów, zdrowego obronnego „militaryzmu", „bohaterstwa i poświęcenia", „znoju życia żołnierskiego", natomiast jest „inteligenckie cherlactwo", kawiarniane „przefilozofowanie", niewiara w jutro i w samych siebie, ponura demagogia i oportunizm. Na podstawie tego rodzaju analizy stanu literatury organ MSWojsk. orzekł,

że nie stanowi ona oparcia duchowego dla żołnierza polskiego, a „literatura, która by realizowała na swoim odcinku wielki problem obrony... jest polskim panom pisarzom i literatom obcą i wrogą". Podobna sytuacja panuje w teatrze, muzyce, plastyce i filmie. Ostateczny wniosek artykułu jest taki, że „lepiej nie mieć w ciągu roku ani jednej książki, ani jednego utworu, ani jednej sztuki, niż żeby utrzymał się obecny stan rzeczy, gdyż stan ten jest stanem szkodliwym i niebezpiecznym dla interesów obrony państwa" [142].

Ze względu na duże zróżnicowanie intelektualne i specjalistyczne kadry zawodowej i szeregowych, wśród których, jak mówił Władysław Witwicki, stoją w jednym szeregu „młody uczony obok starego złodzieja, chudy poeta obok tęgiego rzeźnika..., ten zgubił pióro wieczne na dziedzińcu, tamtemu wypadł nóż zza cholewy" [143], wojsko wymagało zróżnicowanego piśmiennictwa, dostosowanego do różnych poziomów umysłowych i specjalności.

W całym okresie międzywojennym występuje ogromna przewaga wydawnictw o treści historyczno-wojskowej nad każdą inną gałęzią wiedzy wojskowej. Ten repertuar wydawniczy był odbiciem zainteresowań po-

Tabela 1

Statystyka wydawnictw wojskowych w latach 1932—1938 [144]

Rok	Ogółem	Prace naukowe	Podręczniki	Wydawnictwa popularnonaukowe
1932	73	41	17	15
1933	82	29	23	29
1934	97	60	7	30
1935	98	30	18	50
1936	82	29	15	38
1937	94	37	26	31
1938	55	19	11	25

znawczych korpusu oficerskiego ówczesnej armii. Należy jednak pamiętać, że pewna część prac naukowych nad problemami obronnymi państwa, wymagających systematycznych studiów w sztabach i instytutach naukowo-badawczych, posiadała charakter niejawny, a ich wyniki były publikowane w formie druków tajnych, nie wykazywanych w bibliografii.

W latach 1933—1935 wojskowa produkcja wydawnicza stanowiła w tytułach 2,3%, a w liczbie egzemplarzy 3,4% produkcji krajowej.

[142] R. W., *Czekamy!*, „Polska Zbrojna", 1939, nr 202, s. 1—2.
[143] W. Witwicki, *Psychologia a wojsko*, Warszawa 1938, s. 23.
[144] *Urzędowy Wykaz Druków w Rzeczypospolitej Polskiej, r. 1932—1938*, Warszawa 1939, Biblioteka Narodowa.

W okresie 1918—1939 ukazało się 205 tytułów czasopism wojskowych [145]. Liczba ta nie obejmuje tzw. prasy okopowej, wydawanej przez formacje polskie podczas wojny. Tylko Centralne Archiwum Wojskowe miało w swoich zbiorach w 1931 r. przeszło 200 tytułów prasy okopowej z lat 1914—1920 i nadal poszukiwało tego rodzaju periodyków oraz informacji o nich [146].

W tym samym czasie — obok wydawnictw periodycznych publikowanych przez instytucje i jednostki wojskowe — ukazywało się w Polsce (w różnych latach) 325 tytułów czasopism o treści polityczno-wojskowej i społeczno-obronnej, wydawanych przez organizacje polityczne, kombatanckie i paramilitarne. Istniały również czasopisma nielegalne przeznaczone dla żołnierzy, wydawane i kolportowane przez Komunistyczną Partię Polski oraz polskie periodyki wojskowe wydawane przez polskich działaczy rewolucyjnych w Rosji Radzieckiej i Hiszpanii [147].

Ogromna większość tytułów, zarówno pierwszej, jak i drugiej grupy, miała krótki żywot, kończyła go najczęściej po ukazaniu się kilku lub kilkunastu numerów, w pierwszym lub drugim roku swej egzystencji.

Na ograniczenie inicjatywy wydawniczej jednostek wojskowych wpływała postępująca centralizacja kierownictwa i nadzoru nad życiem ideologiczno-politycznym wojska.

W 1931 r. MSWojsk. zabrania wydawania przez formacje wojskowe czasopism o charakterze publicznym, co czyniły niektóre z nich, kolportując pismo jako własny organ oficjalny. Zezwala jedynie na publikowanie periodyków o charakterze kulturalno-oświatowym z zastrzeżeniem, że mogą one być kolportowane tylko na terenie danej formacji [148].

W 1933 r. MSWojsk. stwierdza zamęt w zakresie wydawnictw książkowych, a w czasopismach wojskowych dublowanie wysiłków, wadliwe zasady pracy, wypadki ujawniania tajemnicy wojskowej, niedostatek materiału informacyjnego, zły stan finansów [149]. Ogłasza przy tym zakaz wydawania książek przez redakcje czasopism wojskowych.

W następnym roku MSWojsk. zabrania wydawania drukiem przez formacje wojskowe piosenek i wydawnictw periodycznych. Zezwolono jedynie na publikowanie jednodniówek przez zawodowe szkoły podcho-

[145] *Centralny Katalog Czasopism Wojskowych*, t. 1, Warszawa 1967.

[146] *Ankieta w sprawie wojskowej prasy ulotnej i okopowej*, „Dziennik Rozkazów", 1931, nr 10.

[147] Do pierwszych należały: „Żołnierz Robotnik" (1919), „Na Barykady" (1920), „Nowiny Żołnierskie" — organ KPP, później również Związku Młodzieży Komunistycznej w Polsce (1923, 1927—1929), „Czerwone Koszary" — gazetka żołnierska Górnego Śląska (1933); do drugich: „Rewolucyjna Armia Polska" (1917—1918), „Internacjonalista" (1918), „Kronika Żołnierza Komunisty" (1919), „Żołnierz Polski" i „Żołnierz Rewolucjonista" (1920). W Hiszpanii wychodził w latach 1936—1938 „Dąbrowszczak" — organ Batalionu im. J. Dąbrowskiego, od 1938 r. „Ochotnik Wolności" — organ polskich ochotników republikańskiej armii hiszpańskiej.

[148] *Redagowanie i kolportowanie czasopism przez formacje wojskowe*, „Dziennik Rozkazów", 1931, nr 16.

[149] „Komunikat", 1933, nr 4, s. 218.

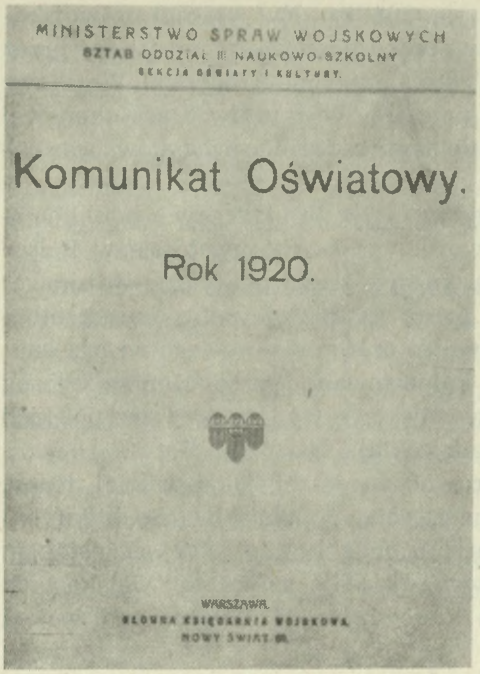

„KOMUNIKAT OŚWIATOWY" (1920)

rążych i z okazji świąt poszczególnych formacji. Treść ich przed wydaniem musiała uzyskać aprobatę szefa WINW [150].

Spośród czasopism wojskowych trwale istniały — obok pism o charakterze normatywnym, jak np. „Dziennik Rozkazów" — periodyki polityczno-wojskowe: „Polska Zbrojna" — organ MSWojsk. poświęcony zagadnieniom obrony państwa, którego zadaniem było konsolidowanie opinii korpusu oficerskiego i upowszechnianie „wojskowej" myśli społecznej; „Wiarus" — tygodnik przeznaczony dla podoficerów, „Żołnierz Polski" — wydawany dla szeregowych, „Podchorążak" — organ szkół podchorążych.

Liczniejszą grupę stanowiły pisma fachowe o różnym poziomie naukowym, których funkcją było upowszechnianie wiedzy wojskowej i udzielanie oficerom pomocy w działalności praktycznej. Najpoważniejszym z nich była „Bellona" — miesięcznik założony i redagowany do 1926 r. przez Tokarza. Początkowo była ona pismem ogólnowojskowym, od 1923 r. przyjęła charakter podobny do „Revue Militaire Française", ograniczając swoją problematykę głównie do zagadnień niezbędnych do kształcenia oficerów dyplomowanych i wyższych dowódców. Była odzwierciedleniem prądów nurtujących polską myśl wojskową oraz ich pionierem [151].

[150] *Tamże*, 1934, nr 3, s. 3.
[151] *Z okazji 5-lecia „Bellony"*, „Dziennik Rozkazów" 1923, nr 41. W postaci do-

Nawet wówczas, kiedy „Bellona" była pismem ogólnowojskowym, nie mogła zaspokoić wszystkich potrzeb armii. Stopniowo powstają inne czasopisma fachowe, organy poszczególnych rodzajów broni i służb, wydawane we współpracy z odpowiednią sekcją naukową Towarzystwa Wiedzy Wojskowej.

Najwcześniej powstał „Lekarz Wojskowy" (1920), początkowo jako tygodnik, od 1922 r. miesięcznik — poświęcony medycynie, higienie i wojskowej służbie zdrowia. Następnym był „Saper i Inżynier Wojskowy", wydawany od 1922 r. z dobrowolnych składek przez korpus oficerski inżynierii i saperów. Od 1927 r. wychodzi jako „Wojskowy Przegląd Techniczny", poświęcony sprawom saperów, łączności i broni pancernej. W 1938 r. rozpada się na trzy samodzielne czasopisma: „Przegląd Saperski", „Przegląd Łączności" i „Przegląd Wojsk Pancernych".

Z opóźnieniem założono „Przegląd Artyleryjski" (1923) — pismo artylerii i służby uzbrojenia. „Przegląd Kawaleryjski" — organ departamentu kawalerii MSWojsk., zaczął wychodzić w 1923 r. W tym samym roku powstał „Przegląd Wojskowy" — czasopismo informacyjno-bibliograficzne w zakresie wojskowej literatury zagranicznej. Jednak większość wojskowych pism fachowych zaczęła się ukazywać dopiero w latach 1926—1929: „Przegląd Intendencki" (1926), „Wiadomości Służby Geograficznej" (1927), „Przegląd Piechoty", „Przegląd Lotniczy", „Przegląd Morski" i „Wojskowy Przegląd Prawniczy" (1928), „Przegląd Historyczno-Wojskowy" — organ naukowy Wojskowego Biura Historycznego, założony w 1929 r., poświęcony był głównie zagadnieniom dawnej historii wojskowej polskiej i obcej. Dążył do uwzględnienia problemów rozwoju wojska, sztuki wojennej oraz historii wojen, na którą — ze względu na jej wartość dydaktyczną dla wojska — zwracał specjalną uwagę, zamierzając ukazać elementy decyzji dowódców oraz ich pracę twórczą [152].

Poza „Belloną" pozostałe polskie wojskowe czasopisma fachowe powstały z mniejszym lub większym, nawet kilkunastoletnim, opóźnieniem. Tego rodzaju pisma ukazywały się w niektórych krajach, jak: Prusy, Francja, Austria, Rosja, już w XVIII w. W XIX w. i w okresie przed I wojną światową rozwinęły się pod względem liczebnym i merytorycznym.

Do najważniejszych przyczyn tego opóźnienia w Polsce należały: brak środków materialnych, niedostateczny rozwój badań naukowych nad problemami obronnymi, niedorozwój wyższego szkolnictwa wojskowego,

datków do „Bellony" ukazywały się: „Komunikat Bibliograficzny" i „Wiadomości Bibliograficzne".

[152] Nakłady czasopism fachowych w 1930 r.: „Bellona" 2000 egz. (w 1923 r. — 5000), „Przegląd Historyczno-Wojskowy" — 1000. Nakłady pozostałych tytułów kształtowały się na podobnym lub niższym poziomie. Jedynie „Przegląd Piechoty" wydawano w 4000 egz. Po zastosowaniu w 1933 r. w stosunku do oficerów przymusu prenumeraty pism wojskowych — nakłady znacznie wzrosły.

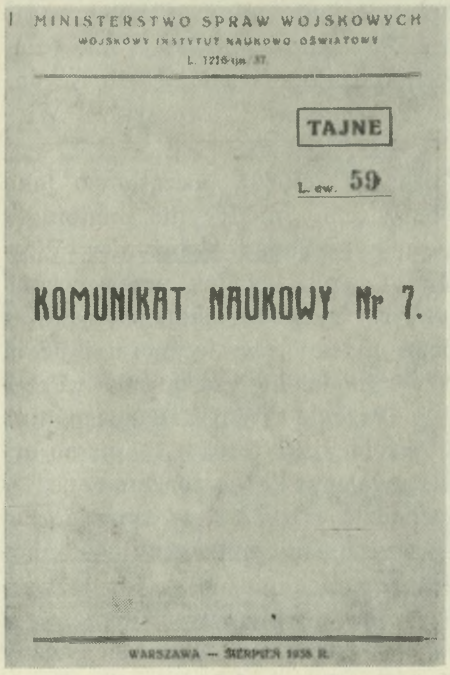
MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH
WOJSKOWY INSTYTUT NAUKOWO OŚWIATOWY
L. 1216-tjn. 37.
TAJNE
L. ew. 59
KOMUNIKAT NAUKOWY Nr 7.
WARSZAWA — SIERPIEŃ 1938 R.

„KOMUNIKAT NAUKOWY" (1938)

a także brak powszechnego zainteresowania oficerów teoretycznymi zagadnieniami nauki wojennej.

Wychodząc z założenia, że każdy rodzaj broni wymaga znajomości wiedzy z zakresu pozostałych rodzajów broni, MSWojsk. oczekiwało, że oficer będzie czytał większość pism fachowych. W 1933 r. stwierdzono jednak, że nie jest on w stanie śledzić wszystkich czasopism i większości wydawnictw zwartych o treści wojskowej. Dlatego też określono pewne minimum jego lektury specjalistycznej. W celu zwiększenia zainteresowania kadry dla czasopism wojskowych i pobudzenia jej do czytania i doskonalenia swej wiedzy w 1933 r. obciążono oficerów przymusową przedpłatą na czasopisma fachowe. Wszyscy oficerowie bez względu na stopień zostali zobowiązani do prenumeraty czasopisma swego rodzaju broni lub służby, a oficerowie sztabowi i dyplomowani ponadto do prenumeraty „Bellony" i „Przeglądu Wojskowego". Pozostałe periodyki oficer mógł zamawiać według swego uznania [153]. Decyzja ta spowodowała zwiększenie nakładów czasopism i wzmocnienie ich budżetów, ale nie wiadomo, w jakim stopniu wpłynęła na upowszechnienie wiedzy wojskowej.

W pierwszych latach niepodległości MSWojsk. uznawało prasę za środek popularyzujący wiedzę wojskową i oświatę. Miała ona spełniać

[153] „Komunikat", 1933, nr 4, s. 218.

również ważne funkcje integracyjne między różnymi grupami oficerów i podoficerów, rodzajami broni, a także między armią i społeczeństwem.

Szczegółowe zadania dla prasy wojskowej określono w referacie przedłożonym w 1932 r. wiceministrowi spraw wojskowych gen. Tadeuszowi Kasprzyckiemu. Należały do nich:

— współpraca z kierownictwem armii w zakresie wychowania i wykształcenia wojska;

— wciąganie wszystkich sił społecznych do współpracy nad rozwojem i budową armii;

— informowanie wojska o tym, co dzieje się w państwie i w świecie;

— przedstawianie społeczeństwu kwestii wojskowych oraz wspieranie postulatów armii w odniesieniu do obrony państwa, obrona materialnych interesów korpusu oficerskiego i podoficerskiego [154].

Stwierdzono jednocześnie, że prasa wojskowa nie spełnia swych zadań należycie, ponieważ duży procent informacji o wojsku jest pisany przez osoby niekompetentne, ma ubogą treść i jest „utopiony" w słowie, „wobec czego nikt jej nie czyta". Wiadomości o życiu politycznym i społecznym kraju są w niej bardzo ograniczone, na skutek czego oficer kupuje gazetę opozycyjną w stosunku do grupy rządzącej. Nie spełniając należycie swych funkcji „Polska Zbrojna" — głosił referat — „pcha w ręce oficerów gazety opozycyjne" [155]. Należy tutaj wspomnieć, że MSWojsk. uciekało się niemal do rozkazu, aby nakłonić oficerów do jej prenumerowania. W 1934 r. gen. Kasprzycki rozkazał dowódcom formacji przeprowadzenie odpraw z oficerami i podoficerami na temat konieczności prenumerowania i czytania „Polski Zbrojnej". Podobną akcję uświadamiającą nakazał jego zastępca — gen. Janusz J. Głuchowski. Mimo tych zaleceń i nakazów w 1936 r. „Polskę Zbrojną" prenumerowało jedynie około 20% kadry zawodowej. Winą za to obciążano dowódców. „Oficer i podoficer musi czytać, a powinien czytać przede wszystkim własne pismo"... [156] Każdy oficer powinien znać również „Wiarusa" i „Podchorążaka", aby orientować się, co czytają podoficerowie i przyszli oficerowie [157].

Prasa wojskowa — pisano — winna być czytana również przez oficerów i podoficerów rezerwy, którzy wyznają różne poglądy polityczne. Angażując się ostentacyjnie do jednego ugrupowania politycznego „Polska Zbrojna" nie może liczyć na czytelników o innej orientacji. Proponuje się więc dla przezwyciężenia tej sprzeczności i nienaruszenia fałszywej apolityczności „...tak subtelnie prowadzić robotę, aby z jednej

[154] *Referat o prasie wojskowej przedstawiony gen. T. Kasprzyckiemu, grudzień 1932 r.*, w: *Z dziejów polskiej prasy wojskowej w latach 1918—1939. Dokumenty*, oprac. J. Pytel, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego", 1966, z. 2, s. 209.
[155] *Tamże*, s. 211.
[156] „Komunikat", 1936, nr 10.
[157] *Tamże*, 1934, nr 8.

strony nie naruszyć moralnej zwartości armii, a z drugiej utrzymać ją na tej platformie politycznej, jakiej pragnie dowództwo armii" [158]. „Polska Zbrojna" miała podtytuł następującej treści: „Niezależny dziennik wojskowy, poświęcony zagadnieniom obrony państwa".

Rozpowszechnianie wydawnictw wojskowych prowadziła początkowo Księgarnia Sztabu Generalnego, przekształcona pod koniec 1919 r. w Główną Księgarnię Wojskową. Miała ona swoje filie w pięciu większych garnizonach. Uruchomiono również pięć księgarń ruchomych w wagonach kolejowych, które krążyły w rejonach przyfrontowych. Ponadto kilka księgarń prywatnych otrzymało od MSWojsk. zezwolenie na zakładanie filii w tych rejonach. Dobór książek i czasopism do sprzedaży osobom wojskowym musiał być uzgodniony z Naczelnym Dowództwem Wojsk Polskich. Poza tym druki przesyłano pocztą polową, a pisma fachowe prenumeratorom pocztą krajową.

W 1919 r. Wydział Informacyjno-Prasowy MSWojsk. zorganizował „celem zbrojenia duchowego żołnierza oraz dostarczania mu pożytecznego i krzepiącego słowa drukowanego i literatury" Centralę Kolportażu Druków przemianowaną wkrótce na Centralę Kolportażu Pism Wojskowych [159]. Instytucja ta dostarczała książki i pisma do jednostek wojskowych, gdzie kierownicy oświatowi mieli zakładać biblioteki i upowszechniać czytelnictwo. W latach 1919—1920 rozpowszechniano dziennie od 20 do 30 tysięcy egzemplarzy czasopism, a podczas działań pod Warszawą w 1920 r. kolportaż prasy wzrósł do 120—130 tysięcy egzemplarzy każdego dnia. Wysyłane druki nie zawsze łatwo trafiały do oddziałów frontowych, czasem dość długo czekały na kolejkę w sztabach. Zdarzało się, że druków czasowo używano jako materaców [160]. Tego rodzaju przejawy lekceważenia akcji politycznej i oświatowej były surowo ganione. MSWojsk. nakazało dowódcom traktowanie transportów wydawnictw na równi z dowozem żywności i amunicji.

Od października 1920 r. oddziały same zaopatrywały się w czasopisma. Kierownik oświatowy w pułku miał czuwać nad doborem pism, unikać dzienników o skrajnym zabarwieniu politycznym, zarówno prawicowych, jak i lewicowych. Za lekturę i rozpowszechnianie w wojsku pism komunistycznych groził sąd polowy. W każdym oddziale miały się znajdować przede wszystkim pisma żołnierskie („Żołnierz Polski", „Wiarus"), następnie „ilustracje tygodniowe i miesięczne" [161].

Dział „Obwieszczenia" w „Dzienniku Rozkazów" podawał książki zalecane dla bibliotek i prywatnie dla oficerów. Podobne funkcje spełniał

[158] *Referat o prasie wojskowej*, s. 211.

[159] *O Centrali Kolportażu Druków*, „Dziennik Rozkazów Wojskowych", 1919, nr 59, 90; zob. też: *Wysyłanie gazet i pism na front*, „Rozkaz DO Gen. VII Poznań", 1920, nr 96, s. 4.

[160] J. Jacyna, *Wiosna (1918—1926)*, Warszawa 1931, s. 100, 105.

[161] „Dekada Oświatowa", 1920, nr 2, s. 3.

„Komunikat WINW", który zalecał książki do bibliotek oficerskich i szkół podchorążych.

W zaopatrywaniu wojska w wydawnictwa oficjalne (regulaminy i instrukcje) i nieoficjalne — „polecone do użytku służbowego" — uczestniczył WINW, rozsyłając je na podstawie rozdzielnika. Inne wydawnictwa rozsyłał bezpłatnie jedynie na zapotrzebowanie Oddziału III Sztabu Generalnego. Całą produkcję wydawniczą WINW otrzymywały bezpłatnie naczelne władze wojskowe i biblioteki wojskowe (CBW — 3 egz., Biblioteka DOK — 2, pułkowe po 1 egz.). Natomiast sprzedaż wydawnictw wojskowych prowadziła Główna Księgarnia Wojskowa i jej punkty handlowe w większych miastach [162]. W latach trzydziestych dysponowała ona także ruchomą księgarnią na samochodzie. Należy tutaj wspomnieć z uznaniem, iż z inspiracji CBW MSWojsk. nakazało WINW i Głównej Księgarni Wojskowej zaopatrywanie każdej wydanej przez nich książki w kartki katalogowe [163]. Miało to zachęcić oficerów do tworzenia bibliotek domowych i ułatwić porządkowanie księgozbiorów prywatnych, a także — o czym rozkaz nie mówi — ułatwienie pracy, zaoszczędzenie czasu i energii bibliotekarzy oraz przyspieszenie wędrówki książki do czytelnika.

Warunki, formy i wyniki kształcenia korpusu oficerskiego

Tworzenie korpusu oficerów zawodowych Wojska Polskiego rozpoczęto w końcu roku 1920 [164]. Po zastosowaniu ustawy weryfikacyjnej w korpusie tym było: 31% legionistów, 29% oficerów z armii austriackiej, 30,4% — z rosyjskiej, 6,5% — z niemieckiej, 3,1% — z armii gen. Hallera [165]. Oficerowie wykształceni w szkołach austriackich byli zawodowo starannie przygotowani, lecz wykazywali skłonność do rutyny i biurokratyzmu. Oficerów z armii rosyjskiej cechowało dość dobre wyszkolenie, zwłaszcza pokolenie młodsze, wykształcone w szkołach zreformowanych po 1905 r. Z armii niemieckiej było niewielu oficerów, ale dobrze przygotowanych do zawodu. Oficerowie legionowi byli słabo wykształceni, cechowała ich jednak inicjatywa, ruchliwość, zapał, poczucie więzi z szeregowymi i ze społeczeństwem. Na tle fachowości i dyletantyzmu powstawały tarcia wśród kadry, które utrudniały procesy integracyjne w armii.

[162] Obrót Głównej Księgarni Wojskowej wyniósł w 1929 r. 866 538 zł, a w 1930 — 814 426 zł, Sprawozdanie z działalności WINW za rok 1930, CAW, GISZ, 302.4.1630.

[163] *Wydawnictwa wojskowe — włączanie gotowych kart katalogowych*, „Dziennik Rozkazów", 1929, nr 22.

[164] *Wyszkolenie oficerów wojska stałego i rezerwy*, „Dziennik Rozkazów", 1920, nr 44.

[165] B. Woszczyński, *Kadra zawodowa oficerów w pierwszych latach niepodległości Polski*, „Myśl Wojskowa", 1968, nr 9, s. 83.

Pod względem pochodzenia społecznego korpus oficerski wywodził się z inteligencji, mieszczaństwa, drobnomieszczaństwa i zdeklasowanych ziemian; generałowie i wyżsi oficerowie pochodzili głównie z wyższych warstw „klasy średniej" [166].

W okresie dwudziestolecia międzywojennego korpus oficerski uległ dużym zmianom. W wyniku naturalnego ubytku, selekcji politycznej i rozgrywek personalnych, zwłaszcza po przewrocie majowym 1926 r., legioniści tworzyli trzon kierowniczy armii polskiej. A pod koniec okresu trzy czwarte korpusu stanowili oficerowie wykształceni w Polsce niepodległej [167].

Według przepisów prawnych oficerem zawodowym mógł zostać ten obywatel polski, który ukończył szkołę średnią z egzaminem dojrzałości lub złożył egzamin z wykształcenia ogólnego (uproszczony egzamin dojrzałości) i ukończył szkołę podchorążych [168]. W pierwszych latach powojennych wymagania te nie zawsze były stosowane. W pewnych wypadkach stopień podporucznika uzyskiwano bez świadectwa dojrzałości i ukończenia szkoły podchorążych. Wystarczyło odbycie 3 lat służby wojskowej, uzyskanie stopnia plutonowego i wykształcenia co najmniej w zakresie szkoły powszechnej. Było wielu takich oficerów, którzy stopień otrzymali za męstwo na polu bitwy. Istniały zalecenia władz wojskowych, aby zdolnym i inteligentnym szregowym przez dopuszczanie do uproszczonego egzaminu dojrzałości ułatwiać drogę do szkoły podchorążych i szkół oficerskich [169]. Należy też wspomnieć, że w latach 1919—1938 istniała specjalna Szkoła Podchorążych dla Podoficerów, założona w Poznaniu, później przeniesiona do Bydgoszczy, kształcąca podoficerów zawodowych na oficerów. Była to jedyna tego rodzaju szkoła w Polsce, wykształciła 2482 oficerów i podchorążych, którzy stopnie oficerskie otrzymywali w pułkach [170].

Stopniowo wymagania od kandydatów na oficerów zawodowych w zakresie wykształcenia ogólnego wzrosły, świadectwo dojrzałości stało się niezbędne. Oficerowie nie mający matury, uzupełniali wykształcenie średnie w szkołach wieczorowych organizowanych w poszczególnych Dowództwach Okręgu Korpusu.

Każdy kandydat na oficera zawodowego był obowiązany ukończyć

[166] P. Stawecki, *Korpus oficerski polskiej armii przedwrześniowej*, „Myśl Wojskowa", 1966, nr 9, s. 61, 65; zob. też: J. Żarnowski, *Społeczeństwo drugiej Rzeczypospolitej 1918—1939*, Warszawa 1973, s. 193, 306, 309; A. Małyszko, *Uwagi oficera polskiego*, Warszawa 1925, s. 15; T. Różycki, *Nasz korpus oficerski*, „Rząd i Wojsko", 1921, nr 6, s. 14.

[167] E. Kozłowski, *Wojsko Polskie 1936—1939. Próby modernizacji i rozbudowy*, Warszawa 1974, s. 104—106.

[168] *Ustawa z 23 III 1922 o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów Wojsk Polskich*, „Dziennik Ustaw" RP, nr 32.

[169] „Dziennik Rozkazów", 1920, nr 44.

[170] W. Rajczyk, *Szkoła Podchorążych dla podoficerów Poznań—Bydgoszcz 1919—1938*, „Acta Universitati Nicolai Copernici", Historia X, s. 67—85.

roczny kurs unitarny Szkoły Podchorążych Piechoty, w szkole podchorążych rezerwy lub w korpusie kadetów i dwuletnią szkołę oficerską tego rodzaju broni, w której pragnął pełnić służbę. W 1937 r. odstąpiono od zasady szkolenia unitarnego. Do szkół podchorążych różnych rodzajów broni i służb rekrutowano kandydatów ze szkół podchorążych rezerwy i korpusu kadetów.

Korpusy kadetów łączyły program nauki gimnazjum typu matematyczno-przyrodniczego z przysposobieniem i wychowaniem wojskowym w zakresie szkoły podchorążych. Nauka w korpusie trwała 4 lata [171].

Kształcenie oficerów służb specjalnych, jak np. lekarzy weterynarii i inżynierów (konstruktorów), odbywało się drogą kierowania podchorążych na koszt wojska do cywilnych zakładów naukowych. Za każdy rok studiów stypendyści byli zobowiązani do odsłużenia trzech lat w wojsku. Także oficer mógł się ubiegać o przeniesienie na studia w wyższej uczelni cywilnej, jeśli spełniał określone warunki, a więc: miał zaliczone 2 lata studiów, nie przekroczony 32 rok życia i co najmniej stopień kapitana. Oficer lotnictwa mógł się starać o skierowanie do cywilnej uczelni nie mając rozpoczętych studiów [172].

W 1920 r. zaznaczył się duży napływ oficerów do wyższych szkół cywilnych. W celu podniesienia poziomu wykształcenia ogólnego i zapewnienia wojsku wykwalifikowanych kadr we wszystkich dziedzinach nauki wykładanych w uniwersytetach, politechnikach, akademiach handlowych i górniczych urlopowano oficerów dla dokończenia przerwanych przez wojnę studiów wyższych oraz udzielano zezwoleń na studiowanie z jednoczesnym pełnieniem służby [173].

W 1922 r. było odkomenderowanych na studia cywilne, w większości prawnicze i filozoficzne, 1300 oficerów. Ten prąd uznano w końcu za zjawisko ujemne, nie było to bowiem dążenie do zdobycia kwalifikacji wojskowych, lecz do uzyskania zawodu cywilnego. Potrzeba nam — pisał dowódca szkoły podchorążych — nie tyle rozszerzania wykształcenia ogólnego oficerów, ile ujęcia „...rozwichrzonych i rozbieżnych pojęć w ciaśniejsze być może, ale ścisłe i bardziej jednolite i stałe ramy myślenia wojskowego" [174]. Z biegiem lat ta forma kształcenia kadry została poważnie ograniczona, chociaż w wojsku wyższe szkolnictwo było słabo rozwinięte. Nie zostało spełnione postanowienie *Ustawy* z 23 marca 1922 r. — zakładające, że ze względu na rolę oficera zawodowego — wychowawcy młodzieży i organizatora sił narodu, potrzebę wysokich walorów intelektualnych i moralnych, duże wymagania w zakresie wiedzy ogólnej

[171] „Dziennik Rozkazów", 1925, nr 13.
[172] *Tamże*, 1920, nr 44.
[173] *Odkomenderowanie oficerów do wyższych zakładów naukowych w kraju*, *tamże*, nr 40.
[174] K. Młodzianowski, *Kilka uwag krytycznych o dążeniu oficerów do wyższych uczelni cywilnych*, „Bellona", 1922, z. 3, s. 290.

i fachowej oraz sprawności rozumowania — korpus oficerów zawodowych będzie się składał z ludzi z wykształceniem wyższym.

Programy nauczania w szkołach podchorążych i oficerskich obejmowały następujące grupy przedmiotowe: ogólnokształcącą i ogólnowojskową — mające zapewnić ogólny rozwój umysłowy oficera oraz specjalistyczną, która miała przygotować go do pełnienia określonej funkcji w rodzaju broni lub służby.

W kształceniu umysłowym oficerów zawodowych zakładano rozwijanie ogólnej inteligencji umożliwiającej logiczne myślenie, szybkie orientowanie się w nowych warunkach, natychmiastowe podejmowanie decyzji, a także występowanie „w sferze wykształconych i niewykształconych warstw narodu" [175]. Postulowano rozbudzanie w oficerach zainteresowań intelektualnych, nawyków pogłębiania wiedzy zawodowej, czynnego udziału w doskonaleniu sprzętu wojskowego i jego zastosowaniu, metod szkolenia wojskowego i zasad działań bojowych [176].

W 1937 r. istniało 15 szkół oficerskich różnych rodzajów broni i służb w których kształciło się łącznie 3580 podchorążych [177].

Kształcenie oficerów miało następujące formy:

— szkoły oficerskie — dawały zasadnicze wykształcenie ogólnowojskowe;

— szkoły specjalne — kształciły specjalistów wojskowych;

— jednostki, kursy, szkoły aplikacyjne — uzupełniały i doskonaliły wiedzę i umiejętności oficerów.

Wyższe wykształcenie wojskowe dowódcy uzyskiwali w wyższych szkołach wojennych. Do tego dochodziło samokształcenie — obowiązujące wszystkich oficerów.

Dobór klasowy, uprzywilejowanie materialne i kulturalne wytwarzały cechy elitarne korpusu oficerskiego, wśród którego było rozpowszechnione głębokie przeświadczenie o jego wyjątkowej roli odgrywanej w społeczeństwie. W armii elitę tworzyli oficerowie jazdy, absolwenci ekskluzywnej Oficerskiej Szkoły Kawalerii w Grudziądzu. Jednak pod koniec dwudziestolecia międzywojennego, w miarę rozwoju wojsk pancernych i zmotoryzowanych, blask kawalerii gasł. Zdezaktualizowało się w połowie powtarzane wówczas zdanie płk. dypl. Wieniawy-Długoszowskiego, że „...na świecie istnieją tylko dwa zawody, godne wyzwolonego i niepodległego mężczyzny, a mianowicie: zawód poety i kawalerzysty" [178].

Wyższe szkolnictwo wojskowe narodziło się w czerwcu 1919 r. z chwilą powołania Wojennej Szkoły Sztabu Generalnego, przemianowa-

[175] *Regulamin Wewnętrzny Szkoły Podchorążych Piechoty*, cz. 2, 1935.
[176] „Bellona", 1922, z. 3, s. 236.
[177] Rutkowski, *Zarys dziejów polskiego szkolnictwa wojskowego*, s. 103.
[178] B. Wieniawa-Długoszowski, Przedmowa do książki M. Duponta, *Generał Lasalle*, Warszawa 1931, s. V.

nej w 1922 r. na Wyższą Szkołę Wojenną. Była to szkoła o dwuletnim programie nauczania, uznana za wyższy zakład naukowy, kształcąca od 80 do 100 słuchaczy łącznie na obu kursach. Celem uczelni było wyłącznie fachowe kształcenie szczególnie uzdolnionych i doświadczonych oficerów zawodowych na przyszłych oficerów Sztabu Generalnego [179] (później także do pracy w sztabach wyższych dowództw).

Wyższa Szkoła Intendentury istniała od 1921 r. jako samodzielny wydział Wyższej Szkoły Wojennej, podobnie też Wyższa Szkoła Lotnicza otwarta w 1936 r.

Na skutek potrzeb wynikających z modernizacji armii uruchomiono w 1936 r. w Warszawie Wyższą Szkołę Inżynierii, o trzyletnim programie kształcenia. W czerwcu 1939 r. przekształcono ją na Wojskową Szkołę Główną Inżynierii typu akademickiego [180].

Należy też wspomnieć o istnieniu w latach 1923—1933 Centrum Wyższych Studiów Wojskowych, którego celem było przygotowywanie generałów i pułkowników do zadań wymaganych na wyższych szczeblach dowodzenia.

Dla pełniejszego określenia systemu wyższego kształcenia oficerów trzeba przypomnieć o możliwości korzystania z wyższych szkół wojskowych we Francji, do których kierowano po kilku oficerów w każdym roku, głównie w pierwszym okresie po 1918 r. Do zakładów tych należały m.in.: École Superieure de Guerre, École de Guerre Navale, Cours d'Intendants, École Superieure de Construction d'Aeronautique, École Superieure Electrotechnique. Oficerowie studiujący we Francji byli zobowiązani do obserwowania całości życia armii francuskiej, do poznawania jej organizacji, ducha i myśli, aby później jako wykładowcy wiedzę tę mogli przekazywać oficerom w kraju [181].

Wspomniano już wcześniej o zmniejszaniu się liczby chętnych do studiowania w wyższych szkołach wojskowych. Przeprowadzona w 1932 r. przez komitet Wyższej Szkoły Wojennej ankieta wśród wyższych dowódców wyjaśnia przyczyny tego zjawiska [182]. Głównym motywem spadku zainteresowań wyższymi studiami wojskowymi jest to, jak argumentują oficerowie, że ukończenie ich nie daje żadnych korzyści „praktyczno-życiowych", nie zapewnia korzystniejszych warunków awansowania [183].

[179] *Tymczasowy Statut Wyższej Szkoły Wojennej*, „Dziennik Rozkazów", 1922, nr 28; zob. też: Chocianowicz, *50-lecie Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie*, Londyn 1969.

[180] *Ustawa z 23 VI 1939 o Wojskowej Szkole Głównej Inżynierii*, „Dziennik Ustaw RP", 1939, nr 57.

[181] *Instrukcja o studiach oficerów we Francji*, „Dziennik Rozkazów", 1924, nr 11, poz. 163.

[182] Memoriał Komitetu Wyższej Szkoły Wojennej o oficerach dyplomowanych. Wyniki ankiety do dowódców wielkich jednostek (1932), CAW, GISZ, 302.4.824.

[183] W latach dwudziestych istniał przepis, iż oficerom, którzy ukończyli wyższy zakład naukowy po 1 VI 1919, czas przesłużenia w stopniu niezbędny do awansowania skraca się o rok. Widocznie nie był on później przestrzegany. Uposażenie wyższe o jeden szczebel dla oficerów posiadających studia wyższe ukończone w uczelniach

Ponadto pewną rolę odgrywa tutaj niechęć do pracy w sztabach. Młodzi oficerowie pragną studiować na uniwersytetach.

Przeprowadzona jednocześnie ocena oficerów dyplomowanych przez wyższych dowódców nie była najlepsza. Stwierdzono, że absolwentów Wyższej Szkoły Wojennej cechuje brak zamiłowania do czynnego życia kulturalnego, że poprzestali oni na wiadomościach wyniesionych z uczelni. Nie mając czasu na rozwijanie wiedzy wojskowej, mało czytają, jeszcze mniej studiują. Bardzo nieliczni zajmują się pracą naukową, nie widząc w niej korzyści. Sygnalizowano, że oficerom tym brak wyższej kultury wojskowej, jaką można nabyć drogą studiowania dzieł klasyków wojskowych i literatury z zakresu historii wojen i wojskowości. Swierdzono także, iż oficerowie dyplomowani wywierają za mały wpływ „naukowy" na korpus oficerski.

Dokształcanie i samokształcenie korpusu oficerskiego

Do 1922 r. główny wysiłek MSWojsk. kładło na uzupełnienie wykształcenia przez kadrę zawodową, która miała poza sobą szkoły wojenne lub szkoły obce [184]. Ustawa weryfikacyjna ustanowiła dla wszystkich oficerów nie posiadających matury polskiej obowiązek ukończenia kursów polonistycznych. Oficerowie mianowani podczas wojny, a nie posiadający wykształcenia w normalnych szkołach typu pokojowego, musieli do stopnia podpułkownika włącznie uzupełnić swą wiedzę na kursach doskonalenia.

W następnych latach kursy w centrach wyszkolenia, mające za zadanie pogłębienie i uaktualnienie wiadomości fachowych przez uczestników, odbyli niemal wszyscy oficerowie.

Okres pokojowy, w jaki weszła armia polska po zakończonej wojnie — głosił rozkaz MSWojsk. — powinien być wykorzystany przez oficerów do intensywnej pracy nad uzupełnianiem i rozwinięciem swego ogólnego i specjalistycznego wykształcenia [185], a obowiązkiem każdego żołnierza jest uzupełnić braki w wyszkoleniu i wychowaniu, świecić całemu społeczeństwu przykładem pilności w zdobywaniu wiedzy. Droga do tego celu wiodła przez wytężone samokształcenie, ułatwiane oficerowi przez uczestnictwo w pracach Towarzystwa Wiedzy Wojskowej [186].

wojskowych przewidywały przepisy: „Dziennik Rozkazów", 1924, nr 4, poz. 43; *tamże*, nr 13, poz. 207; *tamże*, 1932, nr 22, poz. 298. Rozporządzenie MSWojsk. z 9 IX 1937 mówiło, iż: „Porucznicy służby stałej, którzy ukończyli wyższą szkołę wojskową, zostają mianowani kapitanami (rotmistrzami) przy najbliższych mianowaniach".

[184] W. Sikorski, *Memoriał opracowany zasadniczo w lutym 1926 roku i przedłożony Prezydentowi Rzeczypospolitej. Uwagi o stanie armii*, Zakład Zbiorów Specjalnych CBW.

[185] *Koła TWW*, „Dziennik Rozkazów", 23 VIII 1921; zob. też: M. Grażyński, *Praca nad oficerem*, w: *Sprawozdanie z Pierwszego Zjazdu Referentów Oświatowych DOGen. w Krakowie*, Kraków 1920, s. 47—68.

[186] *Przekształcenie Kół Naukowo-Lekarskich na Koła TWW*, „Dziennik Rozkazów", 1921, nr 41.

Nawoływanie oficerów do pracy nad sobą nie ustawało. Z biegiem lat uświadamiano sobie wyraźnie, że szybki rozwój techniki i sztuki wojennej wymaga stałego dokształcania korpusu oficerskiego, że okresowe przeszkolenie oficera na kursie nie rozwiązuje problemu, a dla utrzymania jego wiedzy w stanie aktualności, sprawności myślenia i rozwoju osobowości niezbędne jest systematyczne samokształcenie.

Formami pracy nad pogłębieniem wiadomości fachowych i uzupełnieniem wykształcenia ogólnego miały być — według *Instrukcji* [187] — ćwiczenia wojskowe, odczyty, wykłady, samokształcenie w zakresie wiedzy ogólnej, doskonalenie intelektualne i kulturalne. Studiowanie literatury wojskowej własnej i obcej uznano za obowiązek każdego oficera, tym większy, im wyższy jest jego stopień. Dowódcy byli zobowiązani do zachęcania podwładnych do nauki i udzielania im pomocy przez dostarczanie bibliografii oraz literatury.

„Oficer, który nie kształci się w swym zawodzie, musi zrezygnować ze swej kariery, daje bowiem do zrozumienia, że ani państwo, ani siła zbrojna nie mogą na niego liczyć w bliższej czy dalszej przyszłości" [188]. Nowe zdobycze wiedzy są wykorzystywane dla celów wojny — argumentowano. Oficer musi iść z postępem nauki. To, co daje mu szkoła wojskowa, jest zaledwie pierwszym stopniem i podstawą do dalszych studiów.

W 1935 r. MSWojsk. nakazało dowódcom jednostek wpoić młodym podporucznikom zasadę, że tylko praca nad sobą może mieć cele osobiste i być moralną podstawą myśli o karierze. Aby młodzi oficerowie rozwijali swoje walory kulturalne, dowódcy mieli zachęcać ich do utrzymywania kontaktów z kulturą i z bieżącym życiem państwa i świata. Chodziło o zagadnienia społeczne, zagadnienia z „ekonomii, literatury, sztuki, postępu nauk, wynalazków, prac technicznych itp." [189] Drogą do tego miała być lektura wartościowych dzieł naukowych i literackich oraz poważnej prasy, chodzenie do teatrów, na wystawy, do muzeów, zwiedzanie zabytków architektury, słuchanie poważnych odczytów i audycji radiowych. Zalecano także pogłębianie znajomości języków obcych i uprawianie turystyki. W zakresie doskonalenia ogólnowojskowego miał być położony nacisk na studia historyczne, zwłaszcza działań bojowych, na dokładne poznanie historii własnej formacji, ponadto na czytanie czasopism fachowych własnych i obcych.

Akcja dokształcania korpusu oficerskiego miała na celu zarówno rozszerzenie jego wiadomości, jak i rozbudzenie zainteresowań umysłowych. Dla nadania właściwego kierunku i kontroli nad postępami samokształcenia oficerów wymagano od nich opracowywania referatów z zakresu tak-

[187] Instrukcja doskonalenia kadry zawodowej w formacjach (1930), CAW, GISZ 302.4.711, masz. powiel.

[188] Z. Berling, Próchnicki, Kramar, *Oficer*, Warszawa 1931, s. X.

[189] Wytyczne postępowania wychowawczego z najmłodszą promocją oficerską w formacjach liniowych (12 X 1935), CAW, GISZ, 392.4.1677, masz. powiel.

tyki, historii wojska i wojen oraz ustnego omawiania przestudiowanych wydawnictw wojskowych. Zabiegano o rozwój pracy naukowej w kołach Towarzystwa Wiedzy Wojskowej obejmującej wszystkie gałęzie wiedzy, których znajomość mogła być użyteczna oficerowi w przygotowaniach do obrony państwa.

Jednak zamierzenia i wysiłki władz wojskowych nie przynosiły oczekiwanych rezultatów. Aby to nastąpiło, należało zmienić warunki społeczno-polityczne, kształtujące człowieka. Istnieje wiele przekazów o stanie życia umysłowego korpusu oficerskiego utrwalonych przez jego uczestników. Można założyć, że jeśli ich obserwacje przedstawione w czasopismach wojskowych nie spotkały się z oporem cenzury lub zarzutem przejaskrawienia ze strony charakteryzowanego środowiska, to były prawdziwe. Potwierdzają to raporty służbowe inspektorów armii, zawierające ostrzejszą krytykę stanu kultury umysłowej korpusu oficerskiego niż informacje publikowane. „Pracy nad sobą w ścisłym znaczeniu u nas nie ma — bo być nie może" [190]. Autor tego stwierdzenia wyjaśnia, iż uniemożliwiało ją panujące w ówczesnej Polsce przekonanie, że jedynym światem oficera powinien być regulamin i zagadnienia związane z tymi przepisami. Utrudniało ją ponadto wyczerpanie fizyczne i umysłowe kadry.

Daje się zauważyć wśród oficerów — pisze inny autor — brak chęci do rozwijania zasobu wiedzy drogą samokształcenia, pokutują bowiem poglądy o broniach uczonych (artyleria i inżynieria), którym potrzebna jest wiedza oraz o pozostałych broniach (piechota i kawaleria), którym mają wystarczyć podstawowe regulaminowe wiadomości [191].

W tym samym czasie inny publicysta wojskowy pisał, że „...brydż i poker mają zapewnione wieczne i wyłączne panowanie nad całym czasem (oficera) poza służbą" [192]. W pułku, w którym więcej oficerów można spotkać w sali bilardowej czy przy brydżu niż w bibliotece, nie wszystko jest w porządku — stwierdza autor i dodaje, iż ten, kto ogranicza się do deptania placu, nie wypełnia swej roli w wojsku, hamuje jego rozwój intelektualny.

Gra w karty towarzyszy przeważnie brakowi głębszych zainteresowań, oznacza, jak stwierdził już Artur Schopenhauer, „jawne bankructwo myśli, ponieważ ludzi nie stać na wymianę myśli, wymienia się karty" [193].

Należy tu przedstawić opinię szefa Sztabu Głównego o stosunku do wiedzy cechującym starszych wiekiem i stopniem oficerów: „Rozwój fa-

[190] M. Różycki, *O pracę nad sobą*, „Przegląd Piechoty", 1928, z. 4, s. 119.
[191] A. S., *Samodzielne studia naukowe w korpusie oficerskim*, „Przegląd Piechoty", 1935, z. 12, s. 745, 753.
[192] [R. Umiastowski] R. U., *Legion 10 tysięcy*, „Przegląd Piechoty", 1935, z. 11, s. 587.
[193] A. Schopenhauer, *Aforyzmy o mądrości życia*, Warszawa 1974, s. 51.

chowej pracy teoretycznej, zwłaszcza wśród młodych oficerów — głosi jego *Memoriał* — hamują bardzo wartościowi i o dużym doświadczeniu bojowym oficerowie, którzy stanęli w miejscu, nad rozwojem nie pracują i przez to nie doceniają coraz to bardziej zmieniających się warunków przyszłej wojny" [194].

Za ilustrację do tej opinii może posłużyć przykład dowódcy 13 dywizji piechoty w Równem gen. Edmunda Knolla-Kownackiego, który jedynie udawał, że studiuje zalecane mu przez szefa sztabu płk. dypl. Stanisława Rolę-Arciszewskiego książki i skrzętnie unikał dyskusji na teoretyczne tematy wojskowe. Ta mistyfikacja niebawem się na nim zemściła. Podczas manewrów wołyńskich w 1932 r. jego dywizja uzyskała ocenę niedostateczną. Na skutek tego gen. Edmunda Knolla-Kownackiego skierowano na Kurs Wyższych Dowódców do Warszawy, co miał przyjąć jako ciężką obrazę, jako że „nie po to skończył Akademię w Paryżu, aby dokształcać się w warszawskiej freblówce" [195].

Gen. Gustaw Orlicz-Dreszer znający kulturę umysłową oficerów, jako inspektor armii, z autopsji podał w raporcie: „Stwierdzam, iż mimo nacisku od góry (od p. Ministra począwszy) stosunki na tym odcinku przedstawiają się wprost fatalnie. Jesteśmy na najlepszej drodze do umysłowego skostnienia" [196]. Dyskusja ze starszymi oficerami pułku (kapitanami) „dała zastraszający obraz stanu umysłowego kandydatów na oficerów sztabowych", ujawniła brak zainteresowań zagadnieniami zawodowymi i służbowymi.

Wśród najistotniejszych cech korpusu oficerskiego znajdowano: pewną ociężałość w pracy umysłowej, a nawet lekceważenie jej, co uwidaczniało się w stosunku do oficerów dyplomowanych i do prasy fachowej; brak zainteresowań ogólniejszych, panowało brydżowanie; serwilizm, obawa obrony swych poglądów wobec przełożonych; skłonność do wygodnego życia; słabe zainteresowanie wyższymi studiami wojskowymi; unikanie twardych dyscyplin sportu [197]. Są to tylko niektóre cechy charakterystyczne dla korpusu oficerskiego lat międzywojennych dostrzeżone i ujawnione przez jego członków.

Nawet Stefan Mossor, nawołujący oficerów do samokształcenia, był wówczas zdania, że „podporucznik ma czas na sztukę wojenną; niech poczeka — pisał — aż zostanie generałem... żadnego wojska nie stać na ty-

[194] *Memoriał Szefa Sztabu Głównego z 30 IV 1936*, w: *Dokumenty do historii Polskich Sił Zbrojnych w latach 1918—1939*...

[195] J. Kirchmayer, *Pamiętniki*, Warszawa 1962, s. 398.

[196] G. Orlicz-Dreszer, *Raport inspektora armii*..., CAW, GISZ, 85.

[197] *Oficer służby stałej*, w: *Siły Zbrojne Trzeciej Rzeczypospolitej. Myśli i rozważania*, Warszawa 1942. Podobne spostrzeżenia przekazał S. Srokowski (*Stanowisko społeczne polskiego korpusu oficerskiego w okresie przed II wojną światową (1940)*, CBW, rkps, mkfm) stwierdzając, że korpus ten żył ciągle w blasku dawnych zwycięstw, mało wiedział o armiach obcych, czytał niewiele. Powszechne było karciarstwo.

siące geniuszów" [198]. Nie jestem wcale zwolennikiem zagrzebywania się młodych ludzi w pracy fachowej czy naukowej bez reszty — pisał. — „I tu starsi mogą wywrzeć zbawienny wpływ na młodych — dodaje — zachęcając ich do rozrywek". W wypełnianiu tego zadania „starsi" wykazywali więcej gorliwości niż w staraniach o doskonalenie umysłów.

Mossor, określając przedmiot oficerskiego samokształcenia, zwraca uwagę na własne głębokie rozmyślania oficera, które umożliwiają mu z poznanego piśmiennictwa wydedukowanie pewnych drogowskazów, dostosowanych do nowoczesnych wymagań wojennych, ale jednocześnie nie wybiegających „poza siłę i wydajność wojskową własnego kraju" [199]. Była to cecha charakterystyczna ówczesnego kształcenia korpusu oficerskiego, ograniczanie jego zakresu do niskich możliwości obronnych własnego kraju, które odbiło się ujemnie szczególnie na teoretycznym przygotowaniu średnich i wyższych dowódców, stało się przyczyną ich zaskoczenia przez nowe zjawiska II wojny światowej i niezdolności do szybkiego reagowania na zmiany.

Przygotowanie intelektualne oficerów zostało poddane trudnym próbom w wojnie obronnej Polski 1939 r., na emigracji i w ruchu oporu w kraju.

Liczne braki i błędy cechowały nasz wojskowy system szkolny — pisze jeden z jego wychowanków. Ujawniły się one w czasie II wojny światowej. Zaskoczyły nas całkowicie przeobrażenia wojny zarówno w sensie materiałowym, jak i myślowym [200]. To zaskoczenie było w dużym stopniu wynikiem nadmiernie uproszczonego ujmowania problemów wojny, głównie od strony praktycznej, niedoceniania studiów teoretycznych, dostosowywania myślenia taktycznego i operacyjnego do własnych możliwości technicznych i obronnych. „Modernizmy są nieżyciowe" — stale powtarzano, traktując nową myśl jako formę rozsiewania defetyzmu i niewiary we własne siły. Chociaż należało oczekiwać, że władze wojskowe będą dążyły do wyrównania braków materiałowych drogą udoskonalenia sposobów obrony, wysokiego wykształcenia oficerów i wyszkolenia całej armii. Znajomość teorii, zdolność do myślenia naukowego dowódców, obok wysokich umiejętności praktycznych, mogła zmniejszyć stopień zaskoczenia i umożliwić szybkie reagowanie na zmiany zachodzące na polu walki.

Na poziom kształcenia, zwłaszcza wyższego, wywiera wielki wpływ rozwój nauki. W Polsce międzywojennej jednak „uczelnie wojskowe i szkoły oficerskie nie tworzyły środowiska naukowego" [201].

[198] S. Mossor, *Nowe pokolenie oficerów i podoficerów*, „Przegląd Piechoty", 1939, z. 1, s. 30.
[199] Mossor, *Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny*, wyd. I, s. 9.
[200] J. E., *Uwagi w sprawie reformy szkolnictwa wojskowego*, „Bellona" (Londyn), 1945, z. 1, s. 3.
[201] W. Trzebiatowski, *Wkład wojska w rozwój społeczno-gospodarczy i na-*

Niezależnie od przedstawionej wyżej opinii o absolwentach Wyższej Szkoły Wojennej, nie mającej w pełni charakteru obiektywnego, można na podstawie wojskowej produkcji wydawniczej i roli w działalności praktycznej stwierdzić, że oficerowie dyplomowani wyróżniali się wyraźnie wiedzą i aktywnością intelektualną, byli „mózgiem armii" przedwrześniowej. Ta grupa oficerów, stosunkowo niewielka, bo stanowiąca w 1939 r. zaledwie 4,84% korpusu oficerskiego, wyróżniała sie wśród ogółu szerszymi horyzontami i, jak pisze Eugeniusz Kozłowski, była siłą motoryczną postępu w wojsku. Spośród oficerów dyplomowanych „...wyrosła liczna grupa pisarzy i teoretyków wojskowych, której zasługi w popularyzacji wiedzy wojskowej oraz pośredni lub niekiedy bezpośredni wpływ na decyzje co do modernizacji armii są bezsporne" [202].

Wyższe wykształcenie cywilne mieli głównie oficerowie w korpusach osobowych: zdrowia, sprawiedliwości, geografów, a także część generałów i oficerów starszych [203]. Opinie 95 generałów, sporządzone w 1922 r. przez marsz. Piłsudskiego [204], zawierają analizę ich kwalifikacji ogólnych i zawodowych w tym czasie pod kątem przydatności do objęcia najwyższych stanowisk w armii na wypadek wojny. Przebijają z nich niezbyt pochlebne uwagi o walorach intelektualnych większości opiniowanych.

Według oceny Eugeniusza Kozłowskiego dowódcy niższych szczebli dowodzenia byli dobrze wyszkoleni. Jedynie kwalifikacje części oficerów sztabowych i znacznej części korpusu generałów nie odpowiadały nowoczesnym wymaganiom. Przyczyną tego stanu były błędy w systemie szkolenia, słabo rozwinięte wyższe szkolnictwo wojskowe i kult praktyki panujący wśród wyższych dowódców i oficerów sztabowych. Najwyższy szczebel dowodzenia charakteryzowało na ogół niskie przygotowanie teoretyczne, konserwatyzm myślowy i nielogiczny system kierowania działaniami wojennymi [205].

W tym obrazie niewysokiego poziomu wyszkolenia ogółu dowódców — jak zaświadcza Józef Kuropieska — najniższe były umiejętności dowódców dywizji i brygad kawalerii. Większości z nich brakowało wyższego wykształcenia, a co gorsze, również aktywności w samokształceniu i dokształcaniu podwładnych.

W Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych na 12 inspektorów i generałów tam zatrudnionych (dowódców armii i kandydatów na nich) je-

ukowo-techniczny PRL, w: *Problemy współpracy naukowców polskich z Siłami Zbrojnymi PRL*, Warszawa 1974, s. 32.

[202] K o z ł o w s k i, *Wojsko Polskie 1936—1939*, s. 108. 1 I 1939 na ogólny stan 17 619 oficerów było 849 dyplomowanych, a 1 maja tego samego roku na 18 668 oficerów było 903 dyplomowanych, czyli 4,8%.

[203] Uwagi o wykształceniu oficerów zawiera również książka P. S t a w e c k i e g o, *Następcy Komendanta*, Warszawa 1969, s. 82—83.

[204] M. C i e p l e w i c z, *Generałowie polscy w opinii J. Piłsudskiego*, „Wojskowy Przegląd Historyczny", 1966, nr 1.

[205] K o z ł o w s k i, *Wojsko Polskie 1936—1939*, s. 103—108.

dynie dwóch ukończyło wyższe studia wojskowe. Pozostali wiedzę operacyjną zdobyli na kursach, niektórzy mieli doświadczenie wojenne. Jest prawdziwe spostrzeżenie, że wiedza teoretyczna inspektorów armii przedwrześniowej była niedostateczna [206].

Stanisław Rutkowski ocenia, iż absolwenci polskich szkół wojskowych okresu 1918—1939 posiadali właściwe przygotowanie w zakresie dowodzenia, a w II wojnie światowej zaprezentowali się jako dobrzy dowódcy [207]. Jedynie w zakresie broni technicznych — w rezultacie zapóźnienia technicznego kraju i armii — wyszkolenie oficerów stało niżej aniżeli w innych armiach europejskich.

Opinia Rutkowskiego jest trafna w stosunku do oficerów młodszych, którzy wynosili ze szkół oficerskich sporo wiedzy i wartości intelektualnych jednocześnie z brakami w przygotowaniu technicznym. Nie może się ona jednak odnosić do ogółu wyższych dowódców, których poziom wykształcenia i aktywności intelektualnej nieczęsto układał się wprost proporcjonalnie do stanowiska i stopnia odpowiedzialności. Ponadto poziom wykształcenia w szkołach oficerskich i wyższych, który nie był zresztą wysoki ze względu na lekceważenie teorii, jednostronny kult praktyki, częste zmiany personalne i na ogół niskie przygotowanie kadry wykładowców (w szkołach oficerskich tylko 6% po wyższych studiach), niechęć oficerów do pracy w szkolnictwie, słaby rozwój pracy naukowej w wojsku, który odbijał się ujemnie na działalności dydaktycznej — nie w pełnym stopniu decydował o poziomie kultury umysłowej i naukowej korpusu oficerskiego. Bardzo wiele zależało od samokształcenia oficerów, które — jak mówią przykłady — nie było powszechne ani systematyczne.

Dlaczego ogół oficerów armii przedwrześniowej mimo zaleceń nie garnął się do wiedzy? Występowało tu zapewne wiele czynników, jak: niska pozycja nauki i wiedzy w społeczeństwie, nieznajomość wartościowej tradycji, brak przykładu wyższych dowódców, a także nawyków, których na ogół nie kształtowały szkoły średnie ani wojskowe. Do najważniejszych należał jednak brak dość silnego społecznego zapotrzebowania na wiedzę, która występuje, kiedy głównie wartości intelektualne i moralne, uzdolnienia i aktywność warunkują pozycję społeczną człowieka. Dlatego też nie skutkowały służbowe nawoływania do samokształcenia, jeśli kariera oficera zależała głównie od przynależności do obozu legionowego. Spożytkowując myśl M. Mazura, można powiedzieć, że dowodzenia nie traktowano jako rodzaju pracy polegającej na rozwiązywaniu problemów decyzyjnych, wymagającej odpowiednich kwalifikacji, lecz jako uprawnienie, przywilej, nagrodę za zasługi. Szybko awan-

[206] J. Kuropieska, *O niedostatkach szkolenia operacyjnego w armii II Rzeczypospolitej*, „Wojskowy Przegląd Historyczny", 1969, nr 2, s. 295, 298.
[207] Rutkowski, *Zarys dziejów polskiego szkolnictwa wojskowego*, s. 117.

sowani dowódcy tracili motyw zabiegania o wiedzę, nie starali się dorastać do poziomu wymaganego na zajmowanych przez nich stanowiskach, lekceważyli teorię. Wysoka pozycja w armii i zasługi wojenne chroniły ich przed krytyką podwładnych, przełożonych i opinii społecznej. Nie dbali o naukę również ci, którzy nie należeli do grupy rządzącej, wiedzieli bowiem, że nie jest ona dźwignią do osiągania wyższych stopni i stanowisk, pożytków osobistych i materialnych. Zainteresowania intelektualne oficerów były słabe i rozwijały się wolno w nieodpowiednich warunkach ustrojowych.

Organizacja wojskowej sieci bibliotecznej. Rola bibliotek w rozwoju nauki i kultury intelektualnej sił zbrojnych

W latach 1918—1919 jednocześnie z rozbudową sił zbrojnych, organizowaniem sztabów, tworzeniem korpusu oficerskiego i podoficerskiego rodziły się potrzeby oświatowe i naukowo-poznawcze, których zaspokojenie wymagało źródeł wiedzy. Pod naciskiem tych potrzeb dowództwa, szkoły i jednostki wojskowe przystępowały do tworzenia księgozbiorów. Wiele z nich rozpoczynało pracę od podstaw, niektóre już dysponowały biblioteczkami zebranymi podczas I wojny światowej, inne wykorzystywały zbiory różnorakiej literatury pozostałej po armiach zaborczych.

Ta spontaniczna praca bibliotekarska mogła w początkowym okresie rozwoju wojska zaspokoić w pewnej mierze jego potrzeby, ale nie była w stanie zastąpić jednolitej polityki bibliotecznej w siłach zbrojnych. Rozpoczęte przez Bibliotekę Komisji Wojskowej prace w tym kierunku, w nowych warunkach miała kontynuować Centralna Biblioteka Wojskowa.

Rozkaz inauguracyjny wyznaczał jej, obok zadań wewnętrznych biblioteki naukowej, funkcje zewnętrzne: udzielanie pomocy w tworzeniu bibliotek oficerskich i podręcznych w instytucjach centralnych, opracowywanie dla nich regulaminów, instrukcji, sprawowanie nad nimi fachowego nadzoru [208]. Uzupełniając rozkaz, ustalono, że zbiory bibliotek podręcznych instytucji centralnych MSWojsk. po zinwentaryzowaniu i skatalogowaniu pozostaną jako depozyt Centralnej Biblioteki Wojskowej na użytek określonej instytucji [209]. W ten sposób księgozbiory podręczne instytucji centralnych MSWojsk. z biegiem lat rozrosły się i przekształciły w biblioteki fachowe, stając się filiami CBW.

Statut Organizacyjny Bibliotek Wojskowych z 1919 r. [210] podporząd-

[208] „Dziennik Rozkazów", 1919, nr 68.
[209] *Tamże*, nr 93.
[210] *Tamże*, nr 97. Należy tutaj wspomnieć, że Dowództwo Główne Sił Zbrojnych w byłym zaborze pruskim powołało w Poznaniu 1919 r. Centralną Bibliotekę Wojskową b. Zaboru Pruskiego. Później przekształcono ją na Bibliotekę DOK.

EKSLIBRIS CENTRALNEJ BIBLIOTEKI WOJSKOWEJ

kowywał dyrektorowi CBW w sprawach merytorycznych kierowników wszystkich bibliotek wojskowych (z wyjątkiem żołnierskich, te pozostały bowiem pod kierownictwem sekcji 6 Departamentu Naukowo-Szkolnego MSWojsk.) i tworzył scentralizowaną trzystopniową sieć bibliotek. Pierwszy stopień sieci tworzyła CBW łącznie z księgozbiorami podręcznymi, drugi — dziewięć bibliotek DOK (II—X). Dla DOK I, mieszczącego się w Warszawie, bibliotekę okręgową zastępowała CBW. Stopień trzeci stanowiło około 300 bibliotek oficerskich w pułkach i zakładach wojskowych. Centralnej Bibliotece Wojskowej podlegały bezpośrednio książnice okręgowe, a pośrednio oficerskie pułkowe, podporządkowane bibliotekom DOK. Dyrektor CBW był uprawniony do wydawania podległym placówkom instrukcji i regulaminów, do kontrolowania ich pracy, określania specjalizacji, orzekania o kwalifikacji personelu i organizowania szkolenia bibliotekarzy [211]. Był to nadzór wyłącznie fachowy, każda biblioteka podlegała bowiem bezpośrednio dowódcy jednostki, w której się znajdowała, i on odpowiadał przed swymi przełożonymi za jej stan i wyniki pracy.

Powstała w 1919 r. sieć bibliotek wojskowych, przeznaczonych głównie dla oficerów, była dość trwała, ulegała jedynie niewielkim zmianom. Dopiero w 1936 r. została zmodyfikowana. Na mocy rozkazu MSWojsk. powstała jednolita sieć biblioteczna pod zarządem Wojskowego Instytutu

[211] *Program miesięcznego kursu bibliotekarskiego w Centralnej Bibliotece Wojskowej* „Przegląd Biblioteczny", 1929, z. 4, s. 574—577.

Naukowo-Oświatowego, który utworzył referat do spraw bibliotekarskich. W Dowództwach Okręgu Korpusu sprawy bibliotek miał prowadzić samodzielny referat oświatowy [212].

Reorganizacja sieci bibliotecznej nastąpiła w rezultacie kilkuletnich rozważań nad rolą bibliotek w wychowaniu wojska i była przejawem nowej, bardziej aktywnej polityki oświatowej. Łącząc wszystkie biblioteki (oficerskie, podoficerskie, żołnierskie i biblioteki TWW) w scentralizowanej sieci podporządkowywała je organom polityczno-oświatowym. Była rezultatem nasilenia w armii pracy ideologicznej i politycznej.

Biblioteki wojskowe miały spełniać złożone zadania. Jako zbiory piśmiennictwa i ośrodki informacji bibliograficznej zaspokajały potrzeby władz i sztabów wojskowych, kształcenia kadry zawodowej oficerów. Wspomagały badania naukowe w zakresie zagadnień obronnych i rozbudzały zainteresowania społeczeństwa tymi problemami udostępniając materiały biblioteczne cywilnym uczonym i studentom [213].

Biblioteki DOK i pułkowe bez względu na źródło, z którego pochodziły (z dobrowolnych składek oficerów, z księgozbiorów po zaborcach), zostały w 1924 r. uznane za własność państwową, za całość nienaruszalną, trwale przydzieloną do danej jednostki. Decyzję tę uzasadniano koniecznością służbowego ich zaopatrywania w materiały naukowe niezbędne do ujednolicenia tworzącej się polskiej doktryny wojskowej, do użytku korpusu oficerskiego, a także w celu „obudzenia dzisiaj odłogiem leżących studiów w dziedzinie wojskowości" [214]. Miało to zapewnić bibliotekom stały rozwój, subwencje, etatowe kierownictwo, zaopatrywanie materiałowo-gospodarcze, a także opiekę dowódcy jednostki.

Ważnym czynnikiem w działalności bibliotek były Rady Biblioteczne [215], czyli zespoły złożone z kilku oficerów, reprezentujące władze wojskowe i interesy czytelników (naukowe potrzeby swoich instytucji i środowiska oficerskiego). Jako organ doradczy kierownika biblioteki Rada pomagała mu ustalać właściwy kierunek rozwoju biblioteki wojskowej i utrzymywać więź ze środowiskiem [216]. Rozbudzenie zainteresowania oficerów księgozbiorem i „bibliograficzne opracowanie" zakupów — to dalsze zadania jej członków. Każdy z nich był zobowiązany do stałego omawiania na posiedzeniu Rady Bibliotecznej nowej literatury wojskowej na podstawie bibliografii, własnej lektury i recenzji naukowych.

W wyniku zarządzeń MSWojsk. i pod wpływem wymogów życia ukształtowały się — poza CBW, księgozbiorami podręcznymi i książni-

[212] „Dziennik Rozkazów", 1936, nr 17.
[213] M. Łodyński, *Polskie bibliotekarstwo wojskowe jako odrębna gałąź ogólnego bibliotekarstwa*, Warszawa 1926.
[214] *Nienaruszalność księgozbiorów bibliotek wojskowych*, „Dziennik Rozkazów", 1924, nr 9.
[215] „Dziennik Rozkazów", 1920, nr 48.
[216] *Obowiązki członków „Rad Bibliotecznych"*, „Dziennik Rozkazów", 1924, nr 1.

cami instytutów naukowych — następujące typy bibliotek oficerskich [217]:

a) biblioteka okręgowa w DOK, której księgozbiór składał się z wojskowej literatury naukowej i fachowej. Zadaniem jej było zaspokajanie potrzeb czytelniczych oficerów i urzędników DOK, nadzór fachowy nad bibliotekami oficerskimi oraz udostępnianie zbiorów dowództwom wojskowym na terenie okręgu. Była biblioteką fachową, służyła potrzebom praktycznym sztabu i dokształcaniu kadry oficerskiej, a w małym stopniu celom naukowym;

b) biblioteka garnizonowa, organizowana w miejscowościach, gdzie znajdowało się więcej niż jedna jednostka wojskowa. Dla całego garnizonu tworzono wspólną bibliotekę, której zadaniem było zaspokajanie potrzeb całego środowiska. Gromadziła ona literaturę wojskową, społeczno-polityczną i piękną;

c) biblioteka pułkowa (oficerska) służyła oficerom pułku lub zakładu wojskowego oraz ich rodzinom. Gromadziła literaturę wojskową, społeczno-polityczną i piękną [218]. Kierował nią referent oświatowy jednostki przy pomocy podoficera zawodowego;

d) biblioteka TWW była jednym z kierunków pracy Towarzystwa. Istniały trzy rodzaje tych bibliotek: okręgowe, garnizonowe i załogowe. Służyły one celom oświatowym i naukowym kół i sekcji TWW. Gromadziły wydawnictwa wojskowe i ogólnonaukowe.

Ponadto istniały biblioteki szkolne w korpusach kadetów, w szkołach podchorążych, w szkołach oficerskich, w centrach wyszkolenia i w wyższych szkołach wojskowych.

MSWojsk. nie przeznaczało dostatecznych środków na rozwój bibliotek. Utrzymanie ich i zaopatrzenie opierało się głównie na funduszach zbieranych przez kadrę zawodową (oficerowie płacili 1 zł miesięcznie) [219]. Wymowne są głosy dwóch najwybitniejszych bibliotekarzy wojskowych tego okresu: kpt. Adam Łysakowski, jako kierownik Biblioteki DOK VI we Lwowie, pisze o niepoważnym traktowaniu spraw kultury i nauki przez dowództwo okręgu, liczy na poprawę stosunków i przeminięcie „dzisiejszych ignoranckich zapatrywań" [220]. O trudnościach przeżywa-

[217] Organizację bibliotek w pułkach oparto na wzorze francuskim. Zawiera go już *Regulamin służby wewnętrznej piechoty i inżynierii — Armii Polskiej we Francji*, wydany w Paryżu 1918 r., s. 112.

[218] W opinii do projektu przepisu o bibliotekach wojskowych z 1932 r. czytamy: „Biblioteki pułkowe na ogół przedstawiają się dość mizernie, gdzie obok często bezwartościowej beletrystyki i przydzielonych urzędowych wydawnictw oficjalnych, albo nielicznych darowizn, rzadko można natrafić na naprawdę wartościową książkę o charakterze nauk. wojsk.", Szef Biura Inspekcji, CAW, GISZ, 302.4.1532.

[219] E. Ginalski, *O funduszu dla bibliotek oddziałowych*, „Polska Zbrojna", 1936, nr 317. MSWojsk. przyznało na rok budżetowy 1929/1930: a) Centralnej Bibliotece Wojskowej i kilkunastu bibliotekom podręcznym łącznie — 24 100 zł, b) każdej bibliotece DOK po 3500 zł, c) dla 250 bibliotek pułkowych (ofic.) łącznie 9000 zł, d) dla wszystkich bibliotek żołnierskich — 55 000 zł. *Wyjaśnienie*, „Przegląd Biblioteczny", 1929, s. 233.

[220] List A. Łysakowskiego do M. Łodyńskiego z 19 II 1925, Biblioteka Narodowa, Zakład Zbiorów Specjalnych.

nych przez CBW sygnalizował jej dyrektor ppłk Marian Łodyński: „U nas tu ciężko! ... wszelkie sankcje skarbowe w wojsku odbijają się przede wszystkim na tym dziale, który w nim jest tylko tolerowany, tj. na oświatowym, i może jeszcze silniej na naukowym. Rzecz jasna, biblioteki jak zawsze są w ogonie" [221].

W wyniku reorganizacji sieci bibliotek wojskowych w 1936 r. z istniejących w jednostkach bibliotek utworzono oddziałowe biblioteki wojskowe, składające się z trzech działów: I — naukowego, II — beletrystycznego i III — oświatowego. Zadaniem działu naukowego było dostarczanie kadrze zawodowej literatury niezbędnej do pogłębienia wiedzy ogólnej i fachowej. Dział beletrystyczny miał służyć jej do rozwoju kulturalnego. Dział oświatowy miał na celu zapewnienie szeregowym i podoficerom służby czynnej wartościowej lektury z zakresu wiedzy wojskowej, ogólnej oraz beletrystyki. Biblioteka oddziałowa mogła tworzyć filie w batalionach, kompaniach i oddziałach wartowniczych [222].

Reforma z grudnia 1936 r. wprowadziła jeszcze jeden typ biblioteki wojskowej — bibliotekę specjalną, a właściwie tylko zmieniła nazwę istniejącym bibliotekom naukowym i szkolnym. Do tej grupy zaliczono biblioteki korpusów kadetów, samodzielnych szkół wojskowych, centrów wyszkolenia, wojskowych instytutów naukowych i innych instytucji.

Wcielając swoje księgozbiory do bibliotek wojskowych, TWW postanowiło jednocześnie przejść na inne formy popierania rozwoju czytelnictwa i pracy naukowej wśród oficerów. Miało to być głównie wspomaganie rozbudowy księgozbiorów wojskowych: centralne zakupy cenniejszych dzieł literatury wojskowej lub pokrewnej krajowej i zagranicznej oraz prenumerata czasopism. Na akcję tę koła TWW były zobowiązane przeznaczać co najmniej 50% swych budżetów [223].

W okresie 1918—1939 książki były drogie. Ich wysokie ceny — obok powszechnego braku zainteresowania oficerów wiedzą i kulturą — spowodowały, iż księgozbiory prywatne wśród kadry oficerskiej były nieliczne, nierzadko złożone jedynie z powieści zakupionych dla zabicia nudów podróży czy też z regulaminów wypożyczonych ze zbiorów służbowych [224].

Ogółem w 1938 r. w Wojsku Polskim były 452 biblioteki oddziałowe zawierające łącznie 1,5 miliona tomów, 9 bibliotek okręgowych liczących razem 150 tysięcy tomów, grupa bibliotek specjalnych, których roz-

[221] List M. Łodyńskiego do A. Łysakowskiego z 2 I 1926, *tamże*.
[222] „Dziennik Rozkazów", 1936, nr 17; zob. też: „Komunikat", 1937, nr 12.
[223] *Wyciąg ze sprawozdania z plenarnego posiedzenia Dorocznego Zjazdu Delegatów Kół Towarzystwa Wiedzy Wojskowej, odbytego 2 VI 1936, tamże*, s. 10.
[224] A. S., *Samodzielne studia naukowe w korpusie oficerskim*, „Przegląd Piechoty", 1935, z. 12, s. 750. Możliwości gromadzenia literatury przez oficerów w pierwszych latach powojennych przedstawia A. Rutkowski, *W sprawie lotnych bibliotek oficerskich*, „Polska Zbrojna", 1925, nr 23.

miary zbiorów nie są znane oraz Centralna Biblioteka Wojskowa mająca łącznie z księgozbiorami podręcznymi w instytucjach centralnych i depozytami 260 tysięcy książek i roczników czasopism oraz ponad 100 tysięcy jednostek innych materiałów bibliotecznych (mapy, druki ulotne, ryciny, fotografie, wycinki). Ta sieć biblioteczna stworzyła znaczne możliwości rozwoju kultury intelektualnej oficerów.

Zarówno w programach kształcenia kadry, jak i w pracy kulturalno-oświatowej dużo miejsca przeznaczono dla lektury dzieł historycznych. Już na początku okresu Wacław Tokarz podniósł znaczenie wychowawcze historii wojskowej, stwierdzając, że „historia wojny była i będzie zawsze doniosłym czynnikiem w zawodowym wychowaniu oficera" [225]. Nie należy jednak — wskazywał — rozczytywać się w dziele historycznym jak w powieści. Trzeba je studiować z mapą i ołówkiem w ręku. Według Kukiela nauczanie historii wojskowej ma na celu wpływ wychowawczy na wojsko i całe społeczeństwo oraz kształcenie umysłu oficera-dowódcy [226].

Roman Umiastowski, wypowiadając się na temat literatury pamiętnikarskiej, twierdził, iż „pamiętnik żołnierza z wojny powinien stać się podręcznikiem dla oficera" [227]. Po przeczytaniu stu pamiętników wojennych dowódca miał się dowiedzieć, co myśli jego kompania.

Wyboru lektury nie ograniczano do piśmiennictwa o treści militarnej, jak np. niektórzy wojskowi typu niemieckiego feldmarsz. Paula Hindenburga, który mówił, że oprócz wojskowej nie wziął nigdy żadnej innej książki do ręki. Obok literatury wojskowej i historyczno-wojskowej sporo miejsca w lekturze oficera wyznaczono dla piśmiennictwa ogólnokształcącego w celu uzupełnienia wykształcenia ogólnego kadry oficerskiej i wiedzy o świecie współczesnym, które interesowało oficerów jako obywateli państwa polskiego i wywierało wpływ na ich rozwój intelektualny i moralny [228].

Pogłębiona analiza zjawisk czytelniczych w wojsku w okresie 1918—1939 należy do rzadkości, ogranicza się do kilku pozycji. Jedna z nich to uwagi Heleny Radlińskiej nad upodobaniami czytelniczymi żołnierzy polskich podczas walk 1919—1920, kiedy to najpowszechniejszymi bibliotekami żołnierskimi były księgozbiory ruchome, komplety kilkudziesięciu książek w przenośnych szafkach, przekazywane po batalionach i kompaniach, a prowadzone przez „podoficera bibliotecznego" — pod nadzorem referenta oświatowego. Podczas marszu oddziałów były przewidziane

[225] W. Tokarz, *Jak studiować historię wojen?*, „Bellona", 1919, z. 3, s. 161.
[226] M. Kukiel, *Nauczanie historii wojskowej*, „Bellona", 1924, z. 3, s. 251; zob. też: O. Laskowski, *Kilka uwag na marginesie programu nauczania historii wojskowej*, „Bellona", 1928, z. 2, s. 223—233.
[227] R. U., *Legion 10 tysięcy*, s. 601.
[228] Instrukcja doskonalenia kadry zawodowej w formacjach (1930), CAW, GISZ, 302.4.711, masz. powiel.

„furgony biblioteczne" przewożące zestawione szafki z książkami [229]. Ogółem uruchomiono 1060 bibliotek ruchomych składających się z 114 180 książek. Jako działaczka wojskowej służby oświatowej — Radlińska zaobserwowała, iż wśród żołnierzy na froncie występuje niechęć do książek o treści wojskowej. Do wyjątków należały książki o dawnych wojnach, powieści historyczne, jak np. *Trylogia* Henryka Sienkiewicza i *Popioły* Stefana Żeromskiego. Gromadzili się chętnie na głośne czytanie nowel Bolesława Prusa. Druki propagandowe, odezwy i broszury nie przemawiały do czytelników, jeśli były napisane „językiem skrótów organizacyjnych niezrozumiałych dla ogółu" [230]. Oficerowie czytali głównie literaturę rozpowszechnianą drogą służbową — poszukując przede wszystkim informacji bieżących o wydarzeniach w kraju i w świecie.

Stopień recepcji czasopism fachowych w tym czasie był bardzo niski. Wojsko miało około 20 000 oficerów i tylko jedno pismo tego typu — „Bellonę". Są tacy — pisał Umiastowski — którzy nie wiedzą o jej istnieniu; są pułki nie prenumerujące ani jednego egzemplarza [231]. Służbowy nacisk na rozpowszechnianie czasopism w wojsku stopniowo przynosił pewne rezultaty. W 1922 r. MSWojsk. dziękowało dowódcom 17 jednostek i komendantom centralnych szkół wojskowych za aktywność w zakresie rozpowszechniania „Bellony".

A. Łysakowski, określając warunki rozwoju czytelnictwa wojskowego w pierwszych latach niepodległości, napisał, że aktywność czytelnicza korpusu oficerskiego jest słaba. Stosunek oficera do książki określa jako „oziębły" [232]. Statystyka biblioteczna wykazywała, iż uwagi te można odnieść do znacznej większości korpusu oficerskiego, któremu brakowało zarówno nawyków, jak i warunków pracy umysłowej, a także zrozumienia konieczności interesowania się nauką i kulturą. Spostrzeżenia Łysakowskiego potwierdza Jerzy Kirchmayer: „Oficerowie mało czytali i jeszcze mniej uczyli się (jeżeli pominąć dość duże uczestnictwo w kursach dokształcających)" [233]. W tych latach (1922—1924) wielu oficerów nie miało matury.

Do czynników utrudniających rozwój czytelnictwa wśród oficerów Łysakowski zaliczał: niski poziom kultury umysłowej społeczeństwa, obniżony jeszcze podczas I wojny światowej, kiedy to czytano głównie prasę; niedostatki materialne inteligencji pracującej; piastowanie stanowisk wymagających wysokiego przygotowania specjalistycznego przez ludzi w danym kierunku niewykształconych. Pisze on wyraźnie, iż te negatywne zjawiska tkwią korzeniami w strukturze społeczeństwa. Stwierdza

[229] *Zakres działania Uniwersytetu Żołnierskiego, Biblioteki Żołnierskie*, Rozkaz Sztabu Generalnego WP, 1918, nr 71.
[230] H. Radlińska, *Listy o nauczaniu i pracy badawczej*. CBW, rkps, s. 63.
[231] Umiastowski, *Oficer — obywatelem drugiej klasy w chwili obecnej*, s. 13.
[232] A. Łysakowski, *Czytelnictwo wojskowe (1923)*, CBW, rkps.
[233] Kirchmayer, *Pamiętniki*, s. 211.

też, że w środowisku wojskowym brak podniet i klimatu niezbędnego do krzewienia samokształcenia oraz pracy naukowej. Brak czasu i przemęczenie oficerów to dalsze czynniki utrudniające rozwój czytelnictwa [234].

Przedstawiony przez Łysakowskiego zespół warunków rozwoju czytelnictwa w wojsku nie uległ do 1939 r. większym zmianom. W relacji pochodzącej z 1935 r. dowiadujemy się, że w bibliotekach wojskowych spotyka się wartościowe książki zawdzięczające rozcięcie arkuszy jedynie czynnościom introligatorskim. Poszukując sposobów przezwyciężenia tej inercji intelektualnej korpusu oficerskiego, postuluje się narzucenie oficerom obowiązku gromadzenia biblioteki domowej, której zawartość miała być ustalona przez WINO. Dowódcy formacji, aby zorientować się w rozmiarach i wartości czytelnictwa oficerów, mieli nakazywać im sporządzanie zestawień zakupionej i przeczytanej literatury. Proponowano ponadto przyznanie dowódcom jednostek uprawnień do narzucania podwładnym oficerom obowiązku przestudiowania w oznaczonym terminie książki wybranej przez dowódcę lub przez samego czytelnika. Egzamin ustny albo pisemny miał być formą kontroli rozwoju czytelnictwa wśród oficerów. Przymus czytania nie został jednak zastosowany w proponowanej formie, wymagał bowiem także od wyższych dowódców systematycznego kontaktu z literaturą, bez którego nie mogliby rozbudzić życia intelektualnego podwładnych i sprawować nad nim nadzoru. W życiu wojska sytuacja była odwrotna. Jak mówiły stwierdzenia służbowe z 1934 r., wielu starszych oficerów „zastygło w beznadziejności powszedniego dnia. Tu i ówdzie tylko na dole hierarchii przebłyskuje jakaś myśl twórcza" [235]. A jeden z oficerów wspominając życie umysłowe korpusu oficerskiego armii przedwrześniowej napisał: „...wykazy czytelników bibliotek wojskowych trzeba było przestać publikować, bo tak kompromitująco mały odsetek wyższych oficerów z nich korzystał" [236].

Gen. Janusz Gąsiorowski, którego wyróżniała w korpusie generałów głęboka wiedza i zainteresowania naukowe w zakresie bibliografii piśmiennictwa wojskowego, podczas pełnienia funkcji pierwszego oficera sztabu GISZ opracował zestaw lektury dla inspektorów armii, wyższych dowódców i oficerów sztabu. Gen. Leon Berbecki wspomina, iż on sam przestudiował około 20 dzieł z zakresu strategii i taktyki w językach obcych z przygotowanego przez Gąsiorowskiego zbioru literatury. Nie są jednak znane jej wyniki u innych inpektorów i dowódców.

Gen. Orlicz-Dreszer stwierdził wśród kapitanów — kandydatów na oficerów sztabowych — w inspekcjonowanych pułkach zupełny brak za-

[234] Wg oceny S. Pstrokońskiego w 1935 r. oficerowie mogli przeznaczać na czytanie godzinę lub najwyżej dwie dziennie, tegoż, *Stopień i umiejętność*, „Przegląd Piechoty", 1935, z. 12, s. 776.

[235] Zając, *Rola dowódcy dywizji w wyszkoleniu*, s. 79.

[236] *Siły Zbrojne Trzeciej Rzeczypospolitej. Myśli i rozważania*, Warszawa 1942, s. 85.

interesowania literaturą wojskową, historyczną i piękną. „Odnoszę wrażenie — pisał w raporcie — że ci oficerowie, a zapewne i inni, wcale nie czytają książek, a bardzo mało gazet" [237]. Podobne zjawisko zaobserwował gen. Osiński: „Mało w korpusie oficerskim dążności do indywidualnego kształcenia, oficerowie bardzo mało czytają" [238]. Nie lepiej było wśród oficerów broni specjalnych. Raport WINO stwierdzał, że w tych korpusach zainteresowanie zagadnieniami taktyczno-operacyjnymi jest słabe, a rozwój czytelnictwa niedostateczny [239].

Brak kompletu sprawozdań statystycznych udostępniania zbiorów w bibliotekach uniemożliwia zestawienie wskaźników rozwoju czytelnictwa w wojsku. Obecnie można tylko kilkoma danymi określić liczbę odwiedzin czytelników w Centralnej Bibliotece Wojskowej i podległych jej bibliotekach wojskowych instytucji centralnych, to znaczy środowiska, w którym kształtował się i funkcjonował „mózg armii".

W 1927 r. Centralną Bibliotekę Wojskową i tzw. biblioteki podręczne odwiedziło 7097 oficerów i generałów [240], w listopadzie 1932 r. — 990, a w marcu 1938 r. — 699 (po 1936 r. CBW podlegało nieco mniej bibliotek podręcznych). Biblioteka GISZ w czasie od 1 kwietnia 1931 r. do 31 marca 1932 r. zarejestrowała jedynie 266 odwiedzin [241]. Personel GISZ korzystał również z CBW i być może z innych bibliotek, zawierających materiały tajne. Na potrzeby najwyższych władz wojskowych opracowywano ponadto dokumentację piśmiennictwa wojskowego przodujących armii w Europie (przeglądy, streszczenia, analizy).

Czytelnictwo korpusu oficerskiego — wówczas podstawowa forma kształcenia, czerpania informacji niezbędnych w życiu praktycznym i w pracy twórczej — było odbiciem słabego rozwoju samokształcenia i pracy naukowej tego korpusu. Nagromadzona w bibliotekach wiedza nie oddziałuje na życie bezpośrednio, lecz jedynie wówczas, gdy staje się dynamicznym elementem świadomości ludzi.

[237] Orlicz-Dreszer, *Raport inspektora armii*, CAW, GISZ, 85.
[238] A. Osiński, *Sprawozdanie inspektora armii...*, CAW, GISZ, 595.
[239] Wynik konkursu..., CAW, GISZ, 302.4.1527.
[240] M. Łodyński, *Pierwsze dziesięciolecie Centralnej Biblioteki Wojskowej*, „Przegląd Biblioteczny", 1927, s. 164.
[241] Sprawozdania z działalności CBW; Sprawozdania Biblioteki GISZ, CAW, GISZ, 302.4.1532.

Rozdział VII

PROBLEMY ROZWOJU KULTURY INTELEKTUALNEJ KORPUSU OFICERSKIEGO LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO (1943—1973)

Kształtowanie się poglądów na obronną funkcję nauki i teoretyczne kształcenie oficerów

W czasie II wojny światowej nauka państw walczących została niemal całkowicie zaangażowana do służby dla różnorakich potrzeb wojennych. Badania naukowe odegrały wielką rolę w przygotowaniu wojny, a następnie w jej przebiegu nie tylko dzięki udoskonaleniu sprzętu i wynalezieniu nowych rodzajów broni (pociski rakietowe, bomba atomowa), środków wykrywania (radar), ale również w wyniku wprowadzenia nowych metod koordynowania i kierowania operacjami wojennymi [1].

Instytucjom i zespołom naukowym przekazywano do rozwiązania całe problemy, a nie tylko niektóre zagadnienia jak w latach 1914—1918. Warto przypomnieć, że w I wojnie światowej Departament Wojny USA odrzucił deklarację pomocy Amerykańskiego Stowarzyszenia Chemików, już bowiem zatrudniał jednego chemika. Komisja uczonych powołana do pomocy Departamentowi Marynarki Wojennej zatrudniała jednego fizyka. Przewodniczący komisji Tomasz Edison zaproponował prezydentowi Wilsonowi zaangażowanie również jednego matematyka, „na wypadek, gdyby trzeba było coś obliczyć" [2]. Technikę wojenną rozwijano przez stosowanie odkryć i wynalazków dokonanych w badaniach cywilnych.

Doświadczenia przeszłości, podobnie jak i przebieg II wojny światowej, dowodziły, że oparcie działań wojennych na intuicji, a nie na wiedzy naukowej, prowadzi do klęski. Dlatego też w ścisłej współpracy uczonych z wojskowymi i przedstawicielami przemysłu zbrojeniowego powstawały naukowe metody prowadzenia wojny. Np. naukowcy Wielkiej Brytanii opracowali system strategicznego bombardowania Niemiec, niszczenia okrętów podwodnych, konserwacji sprzętu lotniczego, organizowania konwojów, tworzenia pól minowych, strzelania z czołgu w ru-

[1] D. Bernal, *Nauka w dziejach*, Warszawa 1957, s. 550—559.
[2] M. Gulczyński, *Militaryzacja nauki w USA*, „Studia Socjologiczne", 1971, nr 1, s. 136.

chu, zwalczania lotnictwa przy zastosowaniu radaru itp.[3] Podobne zadania z zakresu sztuki wojennej, należące dawniej wyłącznie do oficerów, wykonywali teraz uczeni w innych państwach uczestniczących w wojnie, jak Niemcy, ZSRR, USA, Japonia. Działając przy rządach w doradczych komitetach naukowych uczeni wpływali również na najważniejsze decyzje gospodarcze, polityczne i wojskowe. Dla Związku Radzieckiego Wielka Wojna Narodowa była okresem ostrego współzawodnictwa myśli naukowo-technicznej[4] z potencjałem naukowo-technicznym hitlerowskich Niemiec.

W okresie 1945—1973 nakłady na „unaukowienie" wojny wzrosły w świecie wielokrotnie. Wielka część badań została skierowana na przygotowanie nowych środków walki, zasad ich użycia i obrony przed nimi. Był to proces bardzo szybko postępujący. W Stanach Zjednoczonych powstały „fabryki myśli", finansowane przez wojsko i przemysł. W 1961 r. z 400 tysięcy badanych pracowników nauki i inżynierów, aż 250 tysięcy ujawniło, że pracuje na potrzeby militarne. W tym czasie, jak stwierdził Komitet Nauki NATO, wojskowe nakłady na badania naukowe były wyższe od wszystkich funduszy przeznaczonych na ten cel przez całą gospodarkę narodową[5]. Miało to stworzyć możliwości uzyskania przewagi drogą zaskoczenia naukowego.

W roku 1971 działało w USA, obok licznych zakładów naukowych w armii (115 instytucji i obiektów naukowo-badawczych, zatrudniających 118 tys. specjalistów wojskowych i cywilnych), 396 korporacji badawczych prowadzących badania na potrzeby wojska. Ponadto 20 laboratoriów badawczych największych monopoli realizowało wyłącznie zamówienia wojskowe. W 1969 r. Departament Obrony USA zawarł porozumienie ze 100 uniwersytetami i podległymi im 36 ośrodkami naukowymi o prowadzeniu badań nad problemami militarnymi. W 1970 r. na badania naukowe przeznaczono: w USA 60% ogółu wydatków na zbrojenia, we Francji 45%, w Wielkiej Brytanii 33%[6].

Rzeczywiste nakłady na badania o charakterze wojennym są jednak wyższe niż podają oficjalne źródła. W Stanach Zjednoczonych około dziewięć dziesiątych całości nakładów na naukę przeznacza się na cele bezpośrednio lub pośrednio związane z doskonaleniem uzbrojenia, sprzętu wojskowego i sztuki wojennej. Obok studiów nad problemami technicznymi i strategicznymi prowadzi się badania nad społecznymi aspektami

[3] J. G. Crowther, R. Whiddington, *Science at war*, London 1947.

[4] A. Greczko, *Siły Zbrojne państwa radzieckiego*, Warszawa 1975, s. 183.

[5] *O rozwoju nauki na Zachodzie*, Warszawa 1962, PAN, „Materiały Informacyjne", seria A, z. 4, Zob. też: J. M. Sejnin, *Nauka i militaryzm w SSA*, Moskwa 1963. *Resources Devoted to Military Research and Development an International Comparison*, Stockholm 1972 podaje wielkość nakładów na wojskowe badania naukowe 22 państw kapitalistycznych w latach 1952—1971.

[6] K. Nowak, *Nauka na usługach Pentagonu*, „Wiadomości o Nauce", 1974, nr 2, cz. 2, nr 3; W.W. Borisow, *Pentagon i nauka*, Warszawa 1977.

zastosowania nowych rodzajów broni, nad metodami kształtowania świadomości społecznej własnego narodu, a także ideologiczno-politycznego rozbrajania narodów walczących o wyzwolenie społeczne oraz społeczeństw socjalistycznych. Cały ten wysiłek ma na celu utrwalenie panowania imperialistycznego kompleksu przemysłowo-wojskowego oraz jego ekspansję ekonomiczną, polityczną i militarną.

W Stanach Zjednoczonych głosi się pogląd, że wydatki wojskowe na naukę są siłą napędową postępu naukowego, że pobudzają badania podstawowe i wpływają na modernizację techniczną różnych gałęzi przemysłu. Jest to pogląd jednostronny. Mobilizacja pracowników nauki i środków materialnych dla celów wojskowych i wojennych wpływa opóźniająco na ogół badań, zmienia kierunek dociekań i zastosowania ich wyników, a utajnienie odkryć naukowych powoduje badania w wielu krajach nad problemami często już rozwiązanymi przez innych naukowców, uniemożliwia ich zastosowanie dla celów pozamilitarnych oraz międzynarodową wymianę myśli. W następstwie tego przez pewien czas są one stracone dla nauki i produkcji, dla ogólnoludzkiej kultury.

Donośny głos w obronie pokoju i kultury ludzkości, a zarazem protest przeciw „korzystaniu z nauki dla celów zniszczenia" oraz podważaniu jej wysokiego powołania rozległ się na Światowym Kongresie Intelektualistów we Wrocławiu w 1948 r. dając początek wielkiemu ruchowi na rzecz utrwalenia pokoju [7]. Również uczestnicy I Kongresu Nauki Polskiej w *Liście do uczonych świata* wyrazili protest przeciw wprzęganiu nauki w służbę wojny. Wezwali uczonych o zaangażowanie się do walki o pokój i pokojowe wykorzystanie nauki oraz przeciwstawienie się usiłowaniom włączania poznania naukowego i naukowców do przygotowań nowego światowego konfliktu zbrojnego [8]. Czasem nie dostrzega się, że polityka decyduje o kierunkach rozwoju nauki, o celach wykorzystania jej odkryć oraz użycia sił zbrojnych i winą za grożące światu niebezpieczeństwo totalnego zniszczenia obarcza się głównie uczonych, jak np. na Konferencji Logików (1973) w Uldum, gdzie padały zdania, że „...ludźmi najbardziej niebezpiecznymi dla ludzkości od lat kilkudziesięciu są nie rządzący, nie żołnierze, ale naukowcy, bez których wojsko byłoby organizacją prawie nieszkodliwą".

Najkorzystniejsze dla świata byłoby rozwijanie nauki i spożytkowanie jej osiągnięć dla celów wyłącznie pokojowych. Dotychczas był to jednak tylko motyw postępowych dążeń ludzkich. Istniejące ciągle siły imperializmu opóźniają wyrugowanie wojen ze stosunków międzynarodowych. Wynikające z ich strony stałe zagrożenie zmusza państwa socjalistyczne do wysiłków obronnych, które służą obronie kraju i pokoju.

[7] *Rezolucja Światowego Kongresu Intelektualistów w Obronie Pokoju*, „W Obronie Pokoju", 1948, nr 4, s. 1.
[8] *Pierwszy Kongres Nauki Polskiej*, Warszawa 1953, s. 179—181.

Postęp naukowo-techniczny jest — obok ekonomiki i sił wytwórczych — jednym z głównych czynników rozwoju potęgi obronnej Związku Radzieckiego.

O rozwoju nauki w Związku Radzieckim świadczy stały wzrost liczby pracowników naukowych, których podwojenie następuje co 7 lat (w USA co 10, a w państwach Europy Zachodniej co 15). O potencjalnych możliwościach nauki w zakresie obronności decyduje liczba i jakość kadr naukowych, system dopływu informacji oraz techniczno-materiałowe wyposażenie laboratoriów i pracowni naukowych. Rewolucja naukowo-techniczna wywiera wielki wpływ na jakościowy rozwój uzbrojenia i sprzętu bojowego, najbardziej zmiennych elementów materialnej bazy wojny. Dla jego tworzenia i doskonalenia spożytkowuje się najnowsze osiągnięcia naukowe. Wszystkie dziedziny nauki cechuje określona przydatność wojenna, możliwość ich zastosowania do rozwiązywania problemów bezpośrednio lub pośrednio związanych z osiągnięciem celów wojny — w walce ideologicznej, dyplomatycznej, ekonomicznej i zbrojnej [9].

Badania naukowe rozwijane dla celów obronności idą w trzech kierunkach: pierwszy ma zapewnić rozwój środków prowadzenia wojny, drugi — opracowanie sposobów prowadzenia walki zbrojnej, a trzeci — przygotowanie ludzi do działań w wojnie.

Zastosowanie największych osiągnięć nauki (fizyka jądrowa, elektronika, chemia, cybernetyka) do celów wojskowych doprowadziło do wytworzenia nowych środków walki o nieznanej dotychczas mocy i zasięgu. Dynamiczny rozwój środków walki pociągnął za sobą przewrót w organizacji, sztuce wojennej i kształceniu wojska. Wpływa też na szybką dezaktualizację środków walki i wywołuje potrzebę systematycznej ich modernizacji.

Oparcie przygotowania obrony państwa na podstawach naukowych wywiera olbrzymi wpływ na charakter współczesnej armii. Wymaga wysokich kwalifikacji kadry dowódczej i technicznej oraz istnienia dużej liczebnie grupy wojskowych pracowników naukowych, niezbędnych do rozwiązywania ściśle militarnych problemów, kształcenia kadr oficerskich, do współpracy z cywilnymi zespołami naukowymi i z przemysłem wojennym. Także w procesie eksploatacji bardzo skomplikowanych rodzajów broni stał się niezbędny bezpośredni udział pracowników nauki. „Opanowując takie rodzaje broni niejeden z liniowych generałów i oficerów... staje się prawdziwym uczonym" [10].

Rewolucja naukowo-techniczna powodująca rewolucję w wojskowości wpływa także na szybki rozwój wyższego kształcenia korpusu oficerskiego, wzrost liczby wojskowych pracowników nauki i rozwój badań naukowych w armii. Rola teorii ciągle wzrasta, rosną też trudności jej

[9] *Klasyfikacja nauki wojennej i nauk wojskowych*, Warszawa 1975, s. 6.
[10] Greczko, *op. cit.*, s. 191.

rozwoju i doskonalenia. Obecnie w pracach nad zagadnieniami teorii wojskowej powinni brać udział „...wszyscy generałowie i oficerowie, niezależnie od zajmowanego stanowiska" [11]. Andriej Greczko wskazuje, że rewolucja w wojskowości wymaga zmiany poprzednio ukształtowanych poglądów, rozwoju metod poznania i doskonalenia myślenia wojskowego zgodnie z rygorami nauki. „Myśl wojskowo-teoretyczna musi być wolna od przestarzałych postulatów" [12], a praca naukowo-badawcza nie może być krępowana dogmatycznymi założeniami, ograniczającymi myślenie i wpływającymi ujemnie na wyniki badań naukowych.

Wiele przykładów z historii wojskowości zaświadcza, że niedostatek wyobraźni i wiedzy lub konserwatyzm dowódców, niekiedy zwycięskich w przeszłych bitwach, sprawia, że armie przygotowują się do wojny, która minęła, a nie do przyszłego konfliktu. Dlatego przewidywanie naukowe w zakresie obronności odgrywa tak wielką rolę. Nie ulega wątpliwości, że im armia pełniej opiera się w swych przygotowaniach do obrony kraju na najnowszych odkryciach naukowych i wyższej kulturze intelektualnej kadry, tym lepiej staje się przygotowana do zadań aktualnych i na wszelką ewentualność w przyszłości.

Przemiany rewolucyjne w naszym kraju wywołały duże zapotrzebowanie na wiedzę, co wpłynęło zasadniczo na rozwój oświaty i nauki. Nauka znalazła pomyślne warunki rozwoju wówczas, kiedy dążenia mas do przeobrażeń społecznych i politycznych kraju, do budowy socjalizmu zostały oparte na podstawach naukowego poznania praw rozwoju społecznego. W Polsce burżuazyjno-obszarniczej do 1939 r. istniała sprzeczność pomiędzy obiektywnymi wynikami badań naukowych a ideologią i ustrojem politycznym. Ustrój socjalistyczny umożliwia kierowanie rozwojem społecznym dzięki oparciu się na nauce; od jej rozwoju zależy wzrost produkcji i przekształcanie świadomości społecznej. Procesy te spotęgowała rewolucja naukowo-techniczna i program PZPR przyśpieszonego rozwoju społeczno-gospodarczego. „W obecnej strategii społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju nauce polskiej przypada rola szczególna — stwierdził I sekretarz KC PZPR Edward Gierek. — Najbardziej charakterystyczną cechą tej strategii jest dążenie do organicznego zespolenia walorów socjalizmu z postępem naukowym i technicznym. Jest to główna dźwignia dynamicznego wzrostu gospodarki narodowej i wszechstronnego zaspokojenia potrzeb społecznych" [13]. Kilka lat później Edward Gierek przypomina ponownie, że: „Nauka w naszym kraju staje się coraz bardziej bezpośrednią siłą produkcyjną, główną dźwignią postępu" [14]. Efek-

[11] *Postęp naukowo-techniczny a przeobrażenia w sztuce wojennej*, Warszawa 1975, s. 317.

[12] Greczko, *op. cit.*, s. 361.

[13] E. Gierek, *Nauka elementem socjalistycznego rozwoju Polski*, „Nauka Polska", 1973, nr 5, s. 3.

[14] E. Gierek, *Skuteczna realizacja programu dynamicznego rozwoju socjali-*

tywność badań naukowych i kształcenia specjalistów wyższego stopnia warunkowały realizację programów przyjętych na VI i VII Zjeździe PZPR. Znaczenie poznania naukowego, kultury naukowej i umysłowej w naszym społeczeństwie szybko wzrastało wraz z jego przechodzeniem na wyższe fazy socjalistycznego rozwoju.

Obronność kraju kształtowała się w powiązaniu z rozwojem jego potencjału naukowego. Już w pierwszych latach istnienia ludowego Wojska Polskiego z natłoku działań praktycznych przebija dążenie do ich podbudowy dociekaniami teoretycznymi. W 1947 r. pisano w czasopiśmie oficerskim: „Stoi przed nami zagadnienie mające pierwszorzędne znaczenie dla przyszłości kraju. Jest nim rozwój polskiej myśli wojskowej w oparciu o nową myśl polityczną" [15]. Należy tego dokonać, opierając się na bogatym doświadczeniu historycznym, nabytym w walkach o wolność, niepodległość i wyzwolenie społeczne.

Myśli o znaczeniu nauki dla rozbudowy obronności Polski Ludowej pojawiają się w 1947 r. jako wynik refleksji teoretycznej towarzyszącej pracom nad sformułowaniem założeń ideowych Akademii Sztabu Generalnego. Ta pierwsza wyższa uczelnia ludowego Wojska Polskiego miała być placówką naukową, „...rozpracowującą wszystkie zagadnienia związane z obroną narodową" [16], dostarczającą oficerów-naukowców przygotowanych do rozwiązywania zasadniczych zagadnień nowoczesnej wojny. Nowe w polskim piśmiennictwie było stwierdzenie, że: „Postępowa nauka wojskowa musi opierać się na najbardziej postępowych naukach społecznych" [17]. Ówczesny minister obrony narodowej marsz. Michał Żymierski wyraził przekonanie, że tylko demokracja ludowa potrafi stworzyć naukową koncepcję obrony kraju oraz wykorzystać dla obronności siły polityczne, gospodarcze i kulturalne, jakie daje postęp społeczny.

W tym samym czasie Józef Kuropieska — opierając się na przykładach z II wojny światowej — przewidywał, że ewentualny konflikt w przyszłości będzie obok zmagań zbrojnych i rywalizacji przemysłów walką mózgów prowadzoną przez placówki naukowe. Słuszne było jego spostrzeżenie, że: „Na potencjał obronny kraju wpływa w coraz większym stopniu poziom i zasięg kultury naukowej" [18] w społeczeństwie.

Rosnące znaczenie nauki dla obronności kształtuje wymagania w zakresie stopnia wykształcenia korpusu oficerskiego. Studia wojskowe według Kuropieski powiny uwzględniać fakt, że „na naukę o wojnie składają się prawie wszystkie podstawowe gałęzie wiedzy". Poziom i zakres wykształcenia oficerów powinny wzrastać wraz ze szczeblami dowodze-

stycznej Polski — jedyną drogą spełnienia ambicji i pragnień narodu, „Żołnierz Wolności", 1976, nr 67, s. 2.

[15] *Nasza myśl polityczna i wojskowa*, „Nasza Myśl", 1947, nr 1, s. 3.

[16] M. Żymierski, *Przemówienie wygłoszone na otwarcie Akademii Sztabu Generalnego*, „Bellona", 1948, z. 1, s. 5.

[17] *Tamże*.

[18] J. Kuropieska, *Nauka a obronność państwa*, „Bellona", 1948, z. 1, s. 9.

nia, równolegle z liczbą problemów do rozwiązania. Wykształcenie dowódcy powinno obejmować wiedzę wojskową, ogólną i społeczną, która umożliwi mu wytworzenie sobie wizji przyszłej wojny i odporności na „zaskoczenie intelektualne".

Stały wzrost znaczenia teorii w rozwoju obronności kraju wymagał ustawicznej refleksji nad funkcją społeczną nauki w aspektach militarnych w celu wypracowania zasad polityki naukowej i podniesienia wiedzy oficerów w zakresie naukoznawstwa. Problematyka ta jednak słabnie w natłoku zagadnień praktycznych, organizacyjnych i dydaktycznych, wynikających z rozbudowy podstaw rozwoju szkolnictwa wyższego i instytutów naukowych. W pełniejszym ujęciu pojawia się ponownie w drugiej połowie lat pięćdziesiątych i z każdym rokiem zajmuje coraz więcej miejsca zarówno w teoretycznej, jak i praktycznej działalności wojska [19]. Znaczenie wykorzystania osiągnięć naukowych dla obronności kraju podnosił wielokrotnie minister obrony narodowej gen. armii Wojciech Jaruzelski, stwierdzając, że: „W dobie dzisiejszej walka o przewagę na perspektywicznie widzianym polu bitwy rozpoczyna się od laboratorium i biura konstrukcyjnego" [20]. Efektywność badań stosowanych jest uzależniona od odkryć w badaniach podstawowych, dlatego też potrzeby obrony państwa wymagają rozwijania wszechstronnych wysiłków poznawczych i wykorzystania najnowszych osiągnięć naukowych. Nauka wywiera wielki wpływ na rozwój podstawowych czynników obronnych państwa: potencjału ekonomicznego, polityczno-moralnego i wojskowego, a także sama jest jednym z głównych czynników obrony. „W tym sensie działalność naukowa jest formą walki" [21], a „teoretycy wojskowi armii socjalistycznych znajdują się dziś niejako na pierwszej linii ideowo-intelektualnej konfrontacji" [22] — stwierdził Wojciech Jaruzelski.

Funkcją resortu obrony narodowej jest rozwiązywanie problemów obronności kraju w aspektach wojskowych i koordynacja przygotowań obronnych całego państwa. Ministerstwo Obrony Narodowej dążyło do pełnego oparcia swej działalności na podstawach naukowych. Dał temu wyraz minister obrony narodowej Wojciech Jaruzelski, stwierdzając, iż: „...konieczne jest wprowadzenie nauki niejako organicznie do wszystkich ogniw funkcjonowania wojska, do opracowywania programów i zamierzeń, a następnie współuczestnictwa w ich twórczej, dynamicznej realizacji" [23].

[19] Zob. F. Skibiński, *Ogólne kierunki rozwojowe współczesnej myśli wojskowej*, „Wojsko Ludowe", 1961, nr 3, s. 17—23; S. Rosołowski, *Nauka a biblioteki naukowe sił zbrojnych*, „Przegląd Biblioteczny", 1966, z. 1/2, s. 1—7; *Nauka a obrona narodowa*, Warszawa 1967, wyd. powiel.

[20] W. Jaruzelski, *Przemówienie na sesji naukowej PAN na temat „Nauka a obronność"*, „Nauka Polska", 1968, nr 6, s. 4.

[21] *Tamże*, s. 5.

[22] W. Jaruzelski, *Wielostronna współzależność między nauką a obronnością stale się rozwija i przynosi pożądane owoce*, „Żołnierz Wolności", 1972, nr 295, s. 3.

[23] *Tamże*, s. 3.

W armii nie ma miejsca dla ignorancji, subiektywizmu, kierowania się jedynie intuicją, rozwiązywania trudności wyłącznie siłą rozkazu bez udziału wiedzy i myśli. Rozwiązywanie wszelkich problemów wojskowych powinno odbywać się zgodnie z ogólnymi prawami poznania naukowego. „...wszędzie tam, gdzie chodzi o sprawę obronności, niezbędne są rozwiązania na najwyższym poziomie naukowym" [24]. Nauka odgrywa wielką rolę w fazie projektowania i doskonalenia systemu obronnego, umożliwia wykrywanie skutecznych sposobów jego kontroli i zasad funkcjonowania. We współczesnych armiach prace naukowo-badawcze idą w dwóch kierunkach: pierwszy obejmuje problematykę ściśle militarną, drugi — zagadnienia społeczno-humanistyczne, biologiczno-medyczne, ścisłe i techniczne, służące obronności [25].

W tworzeniu materialnych podstaw obronności — nowych typów uzbrojenia, w doskonaleniu istniejących środków walki główną rolę odgrywają nauki ścisłe i techniczne. Jednak — jak pisał Jan Szczepański — nowoczesność uzbrojenia zależy też „od zdolności innowacyjnych, od wyobraźni i gotowości psychicznej dowódców do korzystania z postępów nauki i techniki" [26]. Armia z różnych przyczyn może nie wykorzystywać w pełni istniejących możliwości potencjału naukowego kraju. Przykładu takiego dostarcza Wojsko Polskie okresu międzywojennego, kiedy to bardziej niż brak środków materialnych przyczyniła się do tego niewiedza wyższych dowódców.

Nauki społeczne i humanistyczne podtrzymują wewnętrzną integrację, kształtują świadomość społeczną, wpływają na postawy ludzi, są więc czynnikiem wytwarzania i podtrzymywania gotowości do obrony dziedzictwa kulturalnego i rozwoju kultury narodowej w przyszłości [27]. Na wynikach badań nauk społecznych opiera się system racjonalnego kierowania procesami wychowawczymi w wojsku, a także kwalifikacje wychowawców wojskowych [28].

Cybernetyka, informatyka, ekonomia, socjologia, psychologia i inne odgrywają wielką rolę w tworzeniu organizacji systemu obronności wojskowej i jego funkcjonowaniu w teorii i praktyce dowodzenia. „Szerokie stosowanie naukowo-technicznej klasyfikacji i pomiaru coraz bardziej ogranicza intuicyjność i improwizację działania, zmniejszając margines niepewności, optymalizując wykorzystanie sił i środków, racjonalizując procesy decyzyjne" [29].

[24] J. Baryła, *Nauki społeczno-polityczne a zagadnienia obronne*, w: *Problemy współpracy naukowców polskich z Siłami Zbrojnymi PRL*, Warszawa 1974, s. 64.
[25] W. Mróz, *Wojsko i nauka*, „Problemy", 1973, nr 10, s. 2—7.
[26] J. Szczepański, *Nauka a obronność*, „Myśl Wojskowa", 1973, z. 6, s. 6.
[27] W. Jaruzelski, *Wkład nauki polskiej w rozwój obronności kraju*, w: *Problemy współpracy naukowców polskich z Siłami Zbrojnymi PRL*, s. 18.
[28] M. Michalik, *Wpływ nauk społecznych na działalność ideowo-wychowawczą w LWP*, w: *Ludowe Wojsko Polskie 1943—1973*, Warszawa 1974, s. 85.
[29] Z. Bobecki i in., *Nauki techniczne w systemie nauki wojennej*, „Myśl Wojskowa", 1973, z. 6, s. 35.

Gen. Franciszek Skibiński uznaje wysoką wiedzę wojskową i ogólną za konieczny warunek sprawnego pełnienia funkcji dowodzenia. Zakres tej wiedzy jest rozległy, ale według autora *Rozważań o sztuce wojennej* nie przekracza możliwości intelektualnych przeciętnie uzdolnionego oficera. Największą rolę w przygotowaniu wyższego dowódcy Skibiński wyznacza historii. Tylko ona „...może być podstawą do zdobywania wiedzy w dziedzinie dowodzenia w skali operacyjnej i strategicznej" [30]. Dowódcy nie wystarczy jednak tylko erudycja; powinien go charakteryzować umysł twórczy. Jego decyzje nie mogą być kopią najlepszych nawet wzorów; powinny zawierać elementy oryginalności.

Jak potrzeby wynikające z zastosowania nauki w dziedzinie obronności wpływały na rozwój wojskowego potencjału naukowego, na jego organizację i funkcjonowanie? Jak kształtowały produkcję piśmiennictwa, system komunikacji intelektualnej, szkolnictwa wojskowego i kultury umysłowej korpusu oficerskiego ludowego Wojska Polskiego w latach 1943—1973? Dalsze części rozdziału zawierają wyniki badań nad poszczególnymi fazami tego procesu poznawczego.

Zarys organizacji nauki w wojsku: instytucje, badania i stowarzyszenia naukowe

Ludowe Wojsko Polskie powstało w okresie wojny wyzwoleńczej narodu polskiego i rewolucji społecznej. Tworzyło od podstaw korpus oficerski, wartości ideowe i intelektualne treści integracyjne. Różnorodne procesy w zakresie wychowania żołnierzy i kształcenia kadry, dążenie do podbudowy działań praktycznych dociekaniami teoretycznymi wywoływały potrzeby poznawcze, do zaspokojenia których były niezbędne placówki naukowe i wyższe uczelnie wojskowe.

Warunki wojenne i okres przemian rewolucyjnych w kraju nie sprzyjały rozwojowi myśli teoretycznej, lecz formowały społeczno-ekonomiczne i polityczno-ideologiczne podstawy jej rozwoju w przyszłości. Wykorzystując szeroko dorobek teoretyczny Armii Radzieckiej i pomoc jej kadry specjalistów — ludowe Wojsko Polskie rozpoczęło stopniowo budowę poszczególnych elementów organizacji nauki.

Już 16 września 1944 r. w Lublinie restytuowano Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, którego zadaniem było — jak podawał rozkaz — stworzenie komórek naukowych „złożonych z oficerów wskazanych przez fachowe organa wojskowe i ... opracowywanie regulaminów metodologicznych pracy naukowej oraz programów potrzeb odpowiednich działów broni i służb" [31]. Wydział Naukowy Instytutu miał opracować plan w

[30] F. Skibiński, *Rozważania o sztuce wojennej*, Warszawa 1972, s. 390.
[31] *Rozkaz nr 27 naczelnego dowódcy WP o reaktywowaniu Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego i określeniu zakresu jego działalności*, CAW, III-I-300.

dziedzinie wydawniczej, stworzyć aparat naukowy niezbędny do realizacji tego planu, zainicjować prace naukowe wśród oficerów i wznowić prace komisji słownictwa wojskowego. Instytut miał też zorganizować Wojskowe Biuro Historyczne, Muzeum Wojska Polskiego, Centralne Archiwum Wojskowe oraz Centralną Bibliotekę Wojskową i opierając się na tych instytucjach prowadzić badania z zakresu historii wojskowości i wojen, ze szczególnym uwzględnieniem współczesnych dziejów Wojska Polskiego. W rozkazie zapowiadano także utworzenie Towarzystwa Wiedzy Wojskowej.

Wojskowe służby: historyczna, archiwalna i biblioteczna, rozpoczynają prace organizacyjne w 1944 r. W roku następnym powstaje Biuro Historyczne Wojska Polskiego i Wojskowy Oddział Historyczny Sztabu Generalnego [32] (połączone w 1947 r.), Centralna Biblioteka Wojskowa i Centralne Archiwum Wojskowe. W tym czasie powołano również Wojskowy Instytut Geograficzny.

W 1947 r. rozpoczyna prace Akademia Sztabu Generalnego (rozwój wyższego szkolnictwa wojskowego przedstawiony jest w dalszej części rozdziału), a także w swej początkowej fazie — jako stacja badawcza — Wojskowy Instytut Techniki Pancernej i Samochodowej.

W następnym roku zostały uznane za naukowo-badawcze w rozumieniu dekretu z 7 kwietnia 1948 r.: Wojskowy Instytut Techniczny, Biuro Historyczne Wojska Polskiego i Muzeum Wojska Polskiego [33].

Odpowiednio do warunków i potrzeb powoływano dalsze instytucje naukowo-badawcze, przełamując wielkie trudności wynikające z braku wojskowych pracowników nauki i wyposażenia zakładów.

W 1951 r. powstał Wojskowy Instytut Łączności, a w 1952 r. Wojskowy Instytut Techniczny Uzbrojenia. W marcu 1954 r. kilka placówek, których zadaniem było prowadzenie doświadczeń technicznych nad uzbrojeniem i sprzętem wojskowym, zostało uznanych za instytucje naukowo-badawcze. Prowadząc badania nad problemami rozwoju broni lub służby, pełniły one zarazem funkcję ośrodków informacji naukowej i technicznej oraz normalizacji i orzecznictwa patentowego. W tym czasie powołano również nowe tego typu zakłady, a w następnych latach Wojskowy Instytut Medycyny Lotniczej (1958), Wojskowy Instytut Higieny i Epidemiologii (1960). Wszystkie wojskowe instytucje o charakterze naukowo-badawczym dzieliły się na trzy zasadnicze typy: techniczny, medyczny i społeczny.

W 1965 r. zostały ujednolicone i określone uprawnienia i zadania wojskowych instytutów naukowo-badawczych. Miały one rozwijać prace naukowe i usługowo-badawcze w dziedzinach o dużym znaczeniu dla ob-

[32] W. Lewandowski, *Zagadnienia wojskowych studiów historycznych*, „Bellona", 1946, z. 5—6, s. 418—420.
[33] „Dziennik Ustaw RP", 1949, nr 3.

ronności, prowadzić wojskową informację naukową i działalność wydawniczą w zakresie swej specjalności [34].

W początkach lat siedemdziesiątych istniało 17 wojskowych instytutów i ośrodków naukowo-badawczych. Placówki te, łącznie z 5 akademiami i 13 wyższymi szkołami oficerskimi, tworzyły potencjał naukowy i techniczny ludowego Wojska Polskiego. Korzystając z dorobku nauki polskiej i akademii Armii Radzieckiej uformowało się w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych silne wojskowe środowisko naukowe zdolne do samodzielnego kształcenia kadr naukowych i oryginalnego wkładu w rozwój nauki i badań naukowych, mających znaczenie nie tylko dla obronności, ale także służących celom cywilnym naszego kraju [35]. Zwłaszcza od połowy lat pięćdziesiątych występował przyspieszony jakościowy rozwój wojskowych instytucji naukowych i coraz ściślejsze powiązanie nauki wojskowej z ośrodkami cywilnymi.

Władysław Markiewicz stwierdził, że pewne dyscypliny czy subdyscypliny humanistyczne zawdzięczają swoje powstanie wojskowym pracownikom naukowym lub mecenatowi instytutów resortu obrony. Inne zaś nie rozwinęłyby się w takim stopniu, gdyby nie udział w pracy badawczej pracowników Wojskowej Akademii Politycznej, Wojskowego Instytutu Historycznego i oficerów zdobywających stopnie naukowe w uczelniach i instytutach cywilnych [36].

Z każdym rokiem postępował rozwój zakładów naukowo-badawczych i naukowych wojska oraz doskonalenie jego polityki naukowej, którą ustalał minister obrony narodowej przy pomocy kolegialnych organów doradczych. Organy te, złożone z wojskowych i cywilnych pracowników nauki różnych specjalności oraz przedstawicieli instytucji centralnych MON, rozpatrywały węzłowe problemy rozwoju nauki i techniki w siłach zbrojnych oraz kształcenia kadr oficerskich i wojskowych pracowników nauki.

W początkach lat siedemdziesiątych uwaga ich była skierowana głównie na zagadnienia usprawnienia prognozowania i programowania badań, podniesienia stopnia koncentracji, sprawności i intensywności i, co się z tym wiąże, wzrostu efektywności badań. Następny kierunek zainteresowania rad to doskonalenie współdziałania placówek naukowo-badawczych i szkolnictwa wyższego między sobą i jednostkami wojskowymi, z Polską Akademią Nauk i innymi zakładami naukowymi w celu łączenia

[34] *Uchwała Rady Ministrów nr 105 z 28 IV 1965 w sprawie organizacji i działalności wojskowych instytutów naukowo-badawczych podległych Ministrowi Obrony Narodowej*, „Dziennik Rozkazów", 1965, nr 9.

[35] W. Trzebiatowski, *Wkład wojska w rozwój społeczno-gospodarczy i naukowo-techniczny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, w: *Problemy współpracy naukowców polskich z Siłami Zbrojnymi PRL*, s. 26.

[36] W. Markiewicz (Głos w dyskusji), *Problemy współpracy naukowców polskich z Siłami Zbrojnymi PRL*, s. 82.

wysiłków w badaniach nad problemami obronnymi i gospodarczymi [37]. Dużo miejsca w polityce naukowej sił zbrojnych zajmowała troska o właściwy dobór, zwiększenie liczby i przyspieszenie rozwoju wojskowych kadr naukowych. Ponadto usprawnianie przepisów regulujących działalność naukową, aby stały się czynnikiem pobudzającym oficerów do badań i innowacji.

Praca naukowa w siłach zbrojnych koncentrowała się w zakładach dwojakiego typu:

a) w wyższych uczelniach wojskowych, zwłaszcza w akademiach kształcących kadry specjalistów wyższego stopnia i pracowników nauki, a jednocześnie rozwijających działalność naukowo-badawczą. Praca twórcza warunkuje bowiem wysoki poziom naukowo-dydaktyczny w szkołach wyższych;

b) w instytucjach i ośrodkach naukowo-badawczych obejmujących wszystkie kierunki rozwoju obronności, łącznie z wychowaniem fizycznym. Są to placówki przeznaczone zarówno do tworzenia nowych wartości poznawczych, jak i do praktycznego zastosowania osiągnięć naukowych. Rozwija się w nich przeważnie badania stosowane mające na celu wykorzystanie zjawisk i praw już znanych dla osiągnięcia skutku praktycznego, a główny wysiłek tych badań ma charakter doświadczalny, przystosowujący odkrycia do form umożliwiających zastosowanie praktyczne.

Takie cechy charakteryzują bardziej instytuty techniczne, których liczba przewyższa tego typu placówki o charakterze humanistycznym, jak np. Wojskowy Instytut Historyczny, rozwijający głównie badania podstawowe.

Ważnym elementem w strukturze organizacyjnej badań naukowych w wojsku są placówki spełniające funkcje bazy źródłowej, bibliograficznej i informacyjno-naukowej, prowadzące prace usługowe i naukowe we właściwym sobie zakresie: Centralne Archiwum Wojskowe, Centralna Biblioteka Wojskowa i Centralny Ośrodek Naukowej Informacji Wojskowej. Muzea i sale tradycji sił zbrojnych, służące upowszechnianiu kultury wojskowej i politycznej w społeczeństwie, jako miejsca gromadzenia zbiorów źródeł historycznych spełniają również ważną funkcję w badaniach nad przyszłością tej kultury.

Praca naukowa była także prowadzona w wielu instytucjach o zadaniach praktycznych, jak np. instytucje centralne MON, sztaby i dowództwa większych jednostek, które zatrudniały oficerów — wybitnych specjalistów, nierzadko ze stopniami naukowymi. Wysiłki te były wyrazem dążenia wojska do teoretycznej podbudowy decyzji praktycznych. Zada-

[37] L. Dudek, *Udział wojska w rozwoju nauki*, w: *Ludowe Wojsko Polskie 1943—1973*, Warszawa 1974, s. 196—197, zob. też: *Informacja o udziale przedstawicieli MON w pracach komitetów (sekcji, komisji) i rad naukowych placówek PAN*, Archiwum Rady Wyższego Szkolnictwa Wojskowego, wyd. powiel.

nie ich polegało na śledzeniu rozwoju nauki i techniki i wartościowaniu odkryć z punktu widzenia ich zastosowania, na określaniu potrzeb i weryfikowaniu wyników badań instytucji naukowych oraz na współpracy z nimi.

Wysiłek naukowy na usługach wojska miał na celu głównie korzyści praktyczne. Jednak tworzenie wiedzy praktycznie użytecznej wymaga podbudowy wynikami badań podstawowych i stosowanych, dlatego też badania dla celów obronnych były prowadzone także w placówkach cywilnych — zgodnie z programem wysuwanym przez wojsko. Ważne zadania spełniały tu placówki Polskiej Akademii Nauk.

Nie może być tutaj pominięty indywidualny udział w pracach naukowych sił zbrojnych oficerów rezerwy, w stanie spoczynku i cywilnych pracowników nauki, którzy współpracując z placówkami naukowymi i wydawniczymi wnoszą wiele wartości poznawczych.

Ministerstwo Obrony Narodowej swą politykę naukową w końcu lat sześćdziesiątych zaczęło opierać w coraz większym stopniu na podstawach naukowych, dążyć do wykrywania czynników pobudzających aktywność naukową i motywy twórczości poznawczej, ujawniać czynniki hamujące jej rozwój i zubożające kulturę umysłową korpusu oficerskiego.

Niekiedy dawała znać o sobie występująca w wojskowym środowisku naukowym skłonność do określania kierunków badań w uprawianych w wojsku naukach jako „wojskowe nauki społeczne", „wojskowe nauki techniczne", a nawet „wojskowe nauki przyrodnicze" [38]. W określeniach tych czasem nie dostrzegano cech umowności. Tendencje te mogły prowadzić do zasklepiania się we własnych kręgach i do ograniczenia związków z rozwojem całej nauki polskiej. Faktycznie istnieją bowiem jedynie problemy obronne nauk społecznych, technicznych czy przyrodniczych, a ich badanie w poszczególnych dziedzinach nauki odbywa się zgodnie z ogólnymi prawami poznania naukowego.

Zwracano na to zjawisko uwagę niejednokrotnie. Janusz Groszkowski przemawiając na sesji naukowej PAN stwierdził m.in., iż trudno w nowych warunkach wprowadzić ścisłe rozgraniczenie na instytuty wojskowe i cywilne, trudno też mówić o nauce „wojskowej" i „cywilnej". Nie ma wojskowych i cywilnych metod naukowych. Jest jedna nauka, której celem jest gospodarczy, społeczny i kulturalny rozwój kraju, ochrona narodu i jego osiągnięć [39].

Badając wojnę jako zjawisko społeczno-klasowe, nauka rozpatruje jej aspekty militarne, ideologiczne, polityczne i ekonomiczne. Problematyka obronna jest wieloaspektowa. Zacierają się w związku z tym rozróżnienia między nauką tzw. cywilną a wojskową. Tkwi w tym rozróżnieniu

[38] Zob. *Klasyfikacja nauki wojennej i nauk wojskowych*, s. 7, 10.

[39] J. Groszkowski, *Przemówienie... na sesji naukowej PAN na temat „Nauka a obronność"*, „Nauka Polska", 1968, nr 6, s. 14.

umowność podziału, trudno mówić o naukach hermetycznie wojskowych [40].

Nawet na najbardziej wyspecjalizowane badania wojskowe oddziałują przede wszystkim ogólnospołeczne osiągnięcia myśli naukowej [41]. Wykazano też, że nauka wojenna u nas rozwija się na gruncie całej nauki polskiej.

W wojsku istnieją swoiste problemy społeczne, które muszą być badane przez naukowe placówki sił zbrojnych ze względu na ograniczoną przydatność rozwiązań stosowanych poza wojskiem [42], co nie oznacza, że powstają przez to wojskowe nauki społeczne.

Wydaje się też, że będące powszechnie w obiegu pojęcie „sztuka wojenna" przestało być właściwym odpowiednikiem cech przedmiotu, do którego współcześnie się odnosi. W pojęciu „sztuka" zawierają się sposoby działania oparte na subiektywizmie, na deformacji rzeczywistości. Dowodzenie na wszystkich szczeblach utraciło cechy charakteryzujące twórczość w dziedzinie sztuki. Nauka wyeliminowała z procesu dowodzenia improwizację, oparła go na racjonalnych zasadach podejmowania decyzji, a o skuteczności operacji wojennych decyduje przestrzeganie wymagań naukowego myślenia. Prawidła prowadzenia działań wojennych mają charakter prakseologiczny.

Niezbędna jest też zmiana pojęcia „nauka wojenna" (przymiotnik w o j e n n a sugeruje, że jest to nauka uprawiana podczas wojny) na pojęcie — nauka o wojnie.

Rozwój współpracy wojska z nauką polską

Współpraca ludowego Wojska Polskiego z cywilnymi instytucjami naukowymi rozpoczęła się po zakończeniu wojny. Już w 1945 r., w początkach rozwoju działalności naukowej, zwłaszcza w pracach naukowo-wydawniczych, wojsko sięgało do pomocy ośrodków uniwersyteckich, specjalistów w zakresie historii i ekonomii. W następnych latach zakres tej współpracy obejmował głównie nauki ścisłe i techniczne. Pod koniec lat pięćdziesiątych wszechstronnej pomocy naukowej dla podniesienia poziomu naukowego akademii wojskowych udzielili wybitni polscy uczeni. Wynikiem tego było osiągnięcie dojrzałości twórczej przez naukowe kadry wojskowe.

W latach sześćdziesiątych współpraca nauki polskiej z resortem obrony objęła wszystkie dyscypliny, z którymi współdziałanie było niezbędne dla rozwoju obronności. Ściślejsza łączność datuje się od listopada 1965 r.,

[40] J a r u z e l s k i, *Wkład nauki polskiej w rozwój obronności kraju*, s. 16.
[41] B. K u l i ń c z y k, *Rola nauki wojennej w rozwoju obronności kraju*, „Myśl Wojskowa", 1973, z. 1, s. 28—35.
[42] J. S z c z e p a ń s k i, *O roli nauk społecznych w rewolucji naukowo-technicznej oraz wnioskach płynących stąd dla wojska*, „Badania Społeczne w Wojsku", 1972, nr 4, s. 6.

kiedy to Ministerstwo Obrony Narodowej przedstawiło Prezydium Polskiej Akademii Nauk swoje postulaty i problemy obronności kraju oraz stworzono podstawy prawne i odpowiednie formy współdziałania. W wojsku powstały Zespoły Problemowe do współpracy z PAN i specjalne komisje złożone z przedstawicieli obu stron jako organa doradcze i opiniujące, przygotowujące analizy wyników współdziałania na okresowe spotkania kierownictwa MON i PAN, na których dokonywano oceny wyników współpracy i ustalano kierunki dalszego działania. Współpraca ta była realizowana za pomocą stałej Delegatury MON przy Prezydium PAN.

Do podejmowania problematyki o charakterze obronnym przez placówki cywilne przyczyniły się też zainicjowane w 1965 r. przez Ministerstwo Obrony Narodowej spotkania z uczonymi, prowadzenie ekspertyz dla sił zbrojnych, udział uczonych cywilnych w pracach Rady Wyższego Szkolnictwa Wojskowego, a przedstawicieli wojska w komitetach naukowych Polskiej Akademii Nauk. Te formy współpracy dawały wojsku możliwości zapoznania się z pracami prowadzonymi przez PAN i sugerowania tematów badań, których wyniki były niezbędne do umacniania obronności [43].

Współczesną obronę państwa cechuje wielka złożoność problemów, które wychodzą poza zakres przedmiotowy nauki o wojnie i wojskowych nauk technicznych, muszą być rozpatrywane w różnych aspektach przez nauki przyrodnicze, techniczne, społeczne, przez naukę o organizacji i inne. Czyniono starania, aby zagadnienia obronne były podejmowane również przez nauki humanistyczne. Nie obyło się tutaj bez trudności. Po rozważeniu możliwości nauk humanistycznych w badaniach nad problemami związanymi z obronnością kraju stwierdzono, że zamierzenia badawcze, jak i propozycje rozszerzenia tego rodzaju badań „...nie posiadają w chwili obecnej dostatecznego zabezpieczenia instytucjonalnego i finansowego" [44]. Postulowano powołanie Instytutu Nauk Społecznych w Wojsku. Pod naciskiem tych potrzeb, w połowie 1966 r. powstał w Wojskowej Akademii Politycznej Ośrodek Badań Społecznych w celu prowadzenia prac naukowo-badawczych na potrzeby instytucji centralnych MON w zakresie psychologii, socjologii i pedagogiki. W 1971 r. został on przekształcony w Instytut Badań Społecznych WAP.

Od połowy lat pięćdziesiątych nastąpił systematyczny rozwój zainteresowania nauki sprawami obronności kraju. Uwidaczniają to sesje naukowe organizowane przez PAN na tematy wojskowe. Pierwsza sesja z okazji piętnastolecia ludowego Wojska Polskiego i druga zorganizowana na dwudziestolecie miały charakter historyczny. Sesja trzecia z okazji

[43] S. Leszczycki, *Badania naukowe a obronność kraju*, „Myśl Wojskowa". 1973, z. 1.

[44] *Nauki humanistyczne a obronność kraju*, Warszawa 1966, wyd. powiel. Wydziału I PAN.

dwudziestopięciolecia LWP włączyła szeroką problematykę z zakresu nauk społecznych i humanistycznych, nauk o ziemi, nauk ścisłych i technicznych, a także agrobiologicznych i medycznych. Była ona okazją do wszechstronnego rozważenia zadań nauki w dziedzinie obronności. Czwarta sesja, która odbyła się w 1973 r. z okazji trzydziestolecia LWP, była dalszym rozwinięciem udziału nauki w umacnianiu obrony kraju. Ukazała ponadto naukowy dorobek wojska i jego wkład w rozwój społeczno-gospodarczy i naukowo-techniczny naszego kraju.

Ocenę udziału nauki polskiej w rozwiązywaniu problemów obronności zawiera wygłoszone na sesji przemówienie gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego. Wśród postulatów Ministerstwa Obrony Narodowej znalazło się m.in. stwierdzenie, że powstały warunki umożliwiające przejście do jakościowo wyższego etapu współdziałania w układzie nauka a obronność [45]. Tendencje odprężeniowe w świecie, mówił Jan Kaczmarek do uczonych polskich, nie zwalniają nas „...od czujności i gotowości do obrony zdobyczy socjalizmu. Musimy w tym celu wiązać zadania społeczno-ekonomiczne z umacnianiem zdolności obronnych i zacieśniać współpracę cywilnych i wojskowych środowisk naukowych w wielu dziedzinach nauki i techniki" [46]. Potencjał naukowy Polski Ludowej w 1974 r. tworzyło 66 placówek PAN, 113 resortowych instytutów naukowo-badawczych, 128 ośrodków badawczo-rozwojowych, 24 centralne laboratoria i 1085 placówek rozwojowych.

Pomoc nauki polskiej występowała:

a) w rozwoju wojskowego szkolnictwa wyższego (kształcenie pracowników naukowych i specjalistów praktyków wyższego stopnia);

b) w planowaniu badań naukowych związanych z obronnością kraju;

c) w formie badań naukowych bezpośrednio wzmacniających obronność, jak doskonalenie uzbrojenia i sprzętu, analizy problemów ideowo-politycznych, społeczno-ekonomicznych i przyrodniczo-medycznych.

Współpraca ta przejawiała się również we wspólnie prowadzonych badaniach, wzajemnym udostępnianiu aparatury naukowej, wspólnym organizowaniu konferencji i zebrań naukowych.

Minister obrony narodowej gen. armii W. Jaruzelski dał wyraz przekonaniu, że cały postęp w nauce polskiej służy sprawie obronności [47], a stosunek ludzi nauki do spraw obrony kraju jest aktywny. Nauka jest dzięki temu jednym z podstawowych czynników potencjału obronnego. Potrzeby wojska w zakresie poznania naukowego określa jego dojrzałość intelektualna, zdolność do przejęcia i zastosowania osiągnięć naukowych, na którą składa się szerokie zaplecze naukowo-dydaktyczne i naukowo-

[45] Jaruzelski, *Wkład nauki polskiej w rozwój obronności kraju*, s. 23.
[46] J. Kaczmarek, *Perspektywy rozwoju nauki polskiej*, w: *II Kongres Nauki Polskiej*, Warszawa 1974, s. 64.
[47] Jaruzelski, *Wkład nauki polskiej w rozwój obronności kraju*, s. 11.

-badawcze, masowość wyższego wykształcenia kadry oficerskiej, w wielu dziedzinach pokaźny dorobek naukowy [48]. Dzięki tym warunkom wojsko mogło spożytkować dorobek nauki dla celów obronności zarówno w działaniu bezpośrednim, polegającym na rozwiązywaniu konkretnych problemów, jak i w działaniu pośrednim — w formie wykorzystywania w siłach zbrojnych ogólnych naukowych osiągnięć i metodologii badań [49].

Należy tutaj wspomnieć, że Ministerstwo Obrony Narodowej nie ograniczało swych zainteresowań do środowisk naukowych i treści poznawczych. Dążąc do zapewnienia wojsku dzieł sztuki o wysokiej wartości ideowej i estetycznej, wydobycia z przeszłości najcenniejszej wojskowo-patriotycznej tradycji i zapewnienia integracji kulturalnej wojska i społeczeństwa nawiązywało współpracę ze związkami twórczymi w dziedzinie literatury, plastyki, muzyki i filmu. Inspiracja, wspólne ze związkami twórczymi konferencje [50] i wszelkiego rodzaju konkursy wywierały wpływ na zainteresowania świata artystycznego tematyką obronną, które następnie kształtowały kulturę umysłową i artystyczną naszego wojska.

Stowarzyszenia naukowe korpusu oficerskiego

Rozkaz naczelnego dowódcy WP z września 1944 r. zapowiadał utworzenie Towarzystwa Wiedzy Wojskowej, mając zapewne na względzie wzór Towarzystwa z okresu międzywojennego, które łączyło zainteresowania naukowo-poznawcze, popieranie rozwoju nauki przez stwarzanie warunków do pracy naukowo-badawczej z upowszechnianiem nauki na poziomie wyższym i samokształceniem połączonym z badaniami naukowymi. Było stowarzyszeniem oficerów mających uprawiać działalność naukową niezawodowo. Towarzystwo Wiedzy Wojskowej nie odrodziło się jednak w takiej postaci. Powstałe w 1947 r. Koła Pracy Społecznej miały na celu kształtowanie świadomości ideowopolitycznej i podnoszenie stopnia wykształcenia oficerów. Warto wspomnieć, że w tym czasie brakowało warunków do pracy naukowej w środowiskach oficerskich, ponieważ nie było dostatecznej liczby oficerów wykształconych na poziomie wyższym o rozbudzonych zainteresowaniach naukowo-poznawczych. Brak było doświadczeń w pracy naukowej, jak również koncepcji jej form organizacyjnych. Warunki te doprowadziły do zawieszenia działalności Towarzystwa Wojskowo-Naukowego w Akademii Sztabu Generalnego, które działało w pierwszych latach istnienia tej uczelni.

Nową próbą rozwinięcia pracy naukowej wśród oficerów było powoła-

[48] *Tamże*, s. 14.
[49] *Tamże*, s. 16.
[50] Zob. *Literatura w służbie ojczyzny, materiały z sesji... poświęconej tematyce patriotyczno-obywatelskiej w naszej literaturze*, Warszawa 1969; *Wojsko w literaturze, materiały z sesji... „Obraz współczesnego życia ludowego Wojska Polskiego w literaturze"*, Warszawa 1974.

nie do życia w 1956 r. Wojskowych Kół Naukowych [51], dzięki którym do pracy twórczej mogli włączyć się również oficerowie z instytucji i jednostek wojskowych. Głównym ich celem — jak głosił rozkaz — było podnoszenie kwalifikacji oficerów, rozbudzanie zainteresowań naukowych i zamiłowania do samodzielnych studiów nad teoretycznymi problemami sztuki wojennej, wnoszenie do wojska twórczych myśli i nowych doskonalszych form organizacyjnych.

Statut Wojskowych Kół Naukowych głosił, że do zadań stowarzyszenia należy: twórcza praca nad rozwiązywaniem problemów wynikających z rozwoju sił zbrojnych, poszukiwanie usprawnień działalności praktycznej w zakresie organizacji, szkolenia i dowodzenia. Drugi kierunek pracy Wojskowych Kół Naukowych miał polegać na upowszechnianiu nauki i rozbudzaniu zainteresowań umysłowych, informowaniu oficerów o najnowszych osiągnięciach w nauce wojennej, rozbudzaniu wśród nich zainteresowań poznawczych, zaszczepianiu „nawyków do pracy teoretycznej" oraz udzielaniu pomocy oficerom pracującym nad zagadnieniem teoretycznym lub usprawnieniem praktycznym. Do obowiązków Wojskowych Kół Naukowych należało upowszechnianie wiedzy wojskowej, nowych osiągnięć w badaniach naukowych, czytelnictwa fachowych wydawnictw wojskowych. Zakładano prowadzenie indywidualnych i zespołowych badań, ogłaszanie artykułów w czasopismach, występowanie z wnioskami usprawnień.

Tych pożytecznych zamierzeń nie udało się jednak w pełni zrealizować. Po trzech latach działalności stwierdzono, że Wojskowe Koła Naukowe nie wywiązały się z postawionych przed nimi zadań. Przyczyną tego miało być zbyt administracyjne i formalistyczne potraktowanie ich organizacji i pracy, brak przestrzegania zasady dobrowolności i swobody działania członków i kół, rozszerzanie uczestnictwa na jednostki nie przejawiające silniejszych zainteresowań poznawczych, któremu towarzyszyła wiara, że nawet bierna przynależność do towarzystwa naukowego wpłynie na podniesienie kultury jego członka. Żywotność przejawiały tylko te koła, w których praca opierała się na inicjatywie członków i pokrywała z ich zainteresowaniami.

W nowych wysiłkach ożywienia ruchu umysłowego w korpusie oficerskim zakłada się, że oficer powinien dotrzymać kroku postępowi nauki i techniki, nadążać za aktualnym rozwojem wiedzy wojskowej. Może to być osiągnięte jedynie w drodze systematycznego samokształcenia, które obowiązuje każdego oficera bez względu na rodzaj ukończonych uczelni i powinno się koncentrować na najnowszych osiągięciach nauki wojennej.

W dążeniu do rozwinięcia samokształcenia kadry oficerskiej i stworzenia do tego celu odpowiednich warunków rozkazem ministra obrony

[51] *Rozkaz ministra ON nr 27 z 29 VIII 1956*, „Dziennik Rozkazów", 1956, nr 20.

narodowej zostają powołane Koła Wiedzy Wojskowej [52]. Główne kierunki pracy kół to: naukowo-poznawcza i dydaktyczno-wychowawcza w wojsku oraz społeczno-polityczna i wojskowa w środowisku cywilnym.

Najczęściej stosowanymi formami pracy kół miało być zespołowe samokształcenie, organizowanie referatów i dyskusji, upowszechnianie czytelnictwa wojskowej literatury krajowej i obcej. W celu zachęcenia członków do samokształcenia i studiów nad zagadnieniami rozwoju wojska i obronności kraju każdy starszy oficer — członek Koła Wiedzy Wojskowej, został zobowiązany do wygłoszenia co najmniej raz w roku samodzielnego referatu. Regulamin Kół Wiedzy Wojskowej przewidywał organizowanie studiów nad wybranymi problemami i udzielanie pomocy członkom w pracy naukowo-badawczej.

Po dziesięciu latach rezultaty działalności Kół Wiedzy Wojskowej były znaczne — głównie w zakresie upowszechniania wiedzy wojskowej [53]. W tej dziedzinie jednak — wobec rozbudowy form instytucjonalnego dokształcania kadry zawodowej — Koła Wiedzy Wojskowej znajdowały dla swej inicjatywy mniej miejsca, zwłaszcza że drugi ich kierunek pracy — rozbudzanie zainteresowań i rozkrzewianie wysiłków naukowych — nie był należycie rozwinięty. Z drugiej strony — w wyniku przemian charakteru współczesnej wojny — rozszerzyło się pojęcie pola walki na cały obszar kraju i powiększyły problemy obrony cywilnej. Stała się pilna potrzeba upowszechniania wiedzy wojskowej wśród całego społeczeństwa.

Koła Wiedzy Wojskowej zostały więc przekształcone w Towarzystwo Wiedzy Wojskowo-Obronnej, którego celem stało się popularyzowanie wśród kadry zawodowej sił zbrojnych i w środowisku cywilnym najnowszych osiągnięć współczesnej wiedzy wojskowo-obronnej i wybranych zagadnień z historii wojskowości [54]. Statut Towarzystwa co prawda przewidywał m. in. inicjowanie oraz popieranie prac naukowych z dziedziny wojskowo-obronnej, organizowanie podróży wojskowo-historycznych i wojskowo-naukowych oraz udzielanie porad członkom podejmującym prace naukowe, ale w rzeczywistości funkcja jego ograniczała się do upowszechniania wiedzy, a pod wpływem potrzeb społecznych następowało przesuwanie się obszaru jego działania na środowiska cywilne. Podstawowymi formami pracy Towarzystwa stało się publikowanie materiałów popularnych, szerokie ich rozpowszechnianie i masowe organizowanie odczytów [55].

[52] *Rozkaz ministra ON nr 7 z 20 II 1960 w sprawie organizacji Kół Wiedzy Wojskowej*, „Dziennik Rozkazów", 1960, nr 4.

[53] *X lat Kół Wiedzy Wojskowej 1960—1970*, Warszawa 1970.

[54] *Rozporządzenie Rady Ministrów z 27 IV 1972 w sprawie uznania Towarzystwa Wiedzy Wojskowo-Obronnej za stowarzyszenie wyższej użyteczności*, „Dziennik Rozkazów", 1972, nr 8.

[55] Archiwum Towarzystwa Wiedzy Wojskowo-Obronnej, Sprawozdania z działalności Towarzystwa Wiedzy Społeczno-Obronnej za lata 1973—1975, rkps.

Jednocześnie z trudnościami rozwoju drugiego kierunku działalności Towarzystwa Wiedzy Wojskowo-Obronnej formowało się błędne mniemanie, że w okresie szerokiej instytucjonalizacji nauki wojskowej nie ma miejsca na wojskowe towarzystwo naukowe, stowarzyszenie oficerów uprawiających niezawodowo pracę naukowo-badawczą, mające na celu prowadzenie badań naukowych, popieranie wysiłków poznawczych, stwarzanie odpowiednich warunków do realizacji zainteresowań twórczych wśród oficerów.

Społeczny ruch naukowy zawsze odgrywał dużą rolę w rozwoju nauki. Podczas rozbiorów i okupacji był jedyną formą organizacji nauki polskiej. W Polsce Ludowej w warunkach szerokiej rozbudowy instytucji naukowych znaczenie tego ruchu nie zmalało. W wojsku potrzeba jego istnienia wzrastała wraz ze zwiększaniem się liczby oficerów z wyższym wykształceniem i ze stopniami naukowymi (w instytucjach i jednostkach), kiedy działalność praktyczna wymagała w coraz większym stopniu podbudowy teoretycznej, kiedy zabiegano nie tylko o kulturę umysłową oficerów — pojmowaną jako wysoki stopień wiedzy, wykształcenia, umiejętności posługiwania się nią w myśleniu i działaniu — lecz także o kulturę naukową, czyli o znajomość metodologii, o umiejętność myślenia według zasad nauki i zdolność do naukowego rozwiązywania napotykanych w pracy zawodowej i w życiu prywatnym trudności.

Potrzeby, warunki i motywy pracy naukowej w wojsku

Od chwili powstania ludowe Wojsko Polskie stanęło wobec wielu trudnych zadań o charakterze naukowym. Jednym z nich była konieczność wypracowania nowych zasad obronności — odpowiednich do warunków społeczno-ekonomicznych i politycznych ludowego państwa i powojennej sytuacji polityczno-militarnej w Europie z uwzględnieniem doświadczeń minionej wojny. Kolejnym zadaniem było stworzenie nowego piśmiennictwa wojskowego, ideowopolitycznych i naukowych podstaw kształcenia kadry zawodowej i kształtowania świadomości społecznej wszystkich żołnierzy. Pilna stała się sprawa rozwinięcia pracy naukowo-badawczej w wojsku, twórczo spożytkowującej wyniki poznania naukowego Armii Radzieckiej i oparcie jej na metodologii marksizmu-leninizmu. Wymagała ona dostatecznej liczby wojskowych pracowników nauki, a także rozbudzenia zainteresowań twórczych wśród ogółu oficerów.

W pierwszych latach ośrodkiem pracy naukowej był Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, inne placówki naukowo-badawcze i czasopisma fachowo-wojskowe. Była ona prowadzona również w Akademii Sztabu Generalnego i w pewnym stopniu w instytucjach centralnych MON.

Warunki ogłaszania drukiem utworów naukowych i artystycznych oraz udziału oficerów w ruchu intelektualnym kraju regulowały odpowiednie przepisy, których naczelną zasadą był zakaz wygłaszania odczytów i przemówień oraz publikowania materiałów sprzecznych z dobrem obronności i Wojska Polskiego [56].

Do zajmowania stanowiska redaktora lub wydawcy wydawnictw niewojskowych konieczne było zezwolenie ministra obrony narodowej.

Publiczne odczyty i przemówienia — jeśli nie były obowiązkiem służbowym oficera — wymagały zezwolenia władzy wojskowej.

Wszelkie utwory z zakresu wojskowości, polityki, historii i innych dziedzin rozpatrujących problemy obronne, które żołnierz zamierzał opublikować poza wydawnictwem wojskowym, musiały być przedłożone Wydziałowi Prasowemu Ministerstwa Obrony Narodowej dla uzyskania zezwolenia na ich wydrukowanie. Natomiast prace z zakresu literatury pięknej, sztuki i innych dziedzin wolno było publikować, z zachowaniem tajemnicy wojskowej, bez ograniczeń. Wolno je było podpisywać podając stopień wojskowy przy nazwisku. (Zezwolenie to zostało cofnięte w 1951 r.) [57]. Utwory z dziedziny wojskowości musiały być podpisane imieniem i nazwiskiem z podaniem stopnia wojskowego autora.

W latach następnych przepisy rozpowszechniania twórczości naukowej, artystycznej i publicystycznej żołnierzy zostają uproszczone. Zezwolenia właściwych organów wojskowych wymagają tylko te przemówienia, odczyty i wywiady oraz publikowane w wydawnictwach cywilnych lub zagranicznych utwory, które poruszają aktualne zagadnienia obronności państwa [58].

Podczas wojny i w pierwszych latach powojennych poważnym utrudnieniem pracy naukowej i publicystycznej w wojsku był brak odpowiednich warsztatów naukowych, przede wszystkim bibliotek i służby informacyjno-bibliograficznej. Redakcje czasopism pracowały w warunkach nieistnienia podręcznych pomocy naukowych. „Brak własnych źródeł zastąpiła oddana do naszej dyspozycji wojskowa literatura Armii Czerwonej" [59] — czytamy w relacji o pracy WINW. Obfitym źródłem nowoczesnej wiedzy wojskowej była również wojskowa prasa radziecka.

Trudniejszą przeszkodą do pokonania niż niedosyt źródeł informacji był jednak brak dostatecznej liczby wojskowych pracowników nauki i twórczych oficerów, znających metodologię marksistowską i stojących

[56] *Czynny udział w prasie i wydawnictwach, publicznych odczytach i przemówieniach*, „Dziennik Rozkazów", 1948, nr 2.

[57] *Rozkaz ministra ON nr 64 z 10 X 1951 w sprawie publikacji lub innego rozpowszechniania przez żołnierzy w czynnej służbie wojskowej rezultatów ich twórczości lub działalności naukowej, literackiej, artystycznej i publicystycznej*, „Dziennik Rozkazów", 1951, nr 17.

[58] *Regulamin służby wewnętrznej Sił Zbrojnych PRL*, Warszawa 1970, s. 61—62.

[59] *Praca naukowa i wydawnicza WINW w roku 1945*, „Bellona", 1946, z. 1—2, s. 131.

na gruncie ideologii socjalistycznej. Tylko nieliczni oficerowie przygotowani do pracy naukowej pochodzący z armii przedwrześniowej starali się przystosować do nowych warunków politycznych i społecznych kraju. W tej sytuacji podejmowano próby rozszerzenia liczby parających się piórem oficerów w LWP.

Materiał wydawniczy do czasopism fachowych zalecano gromadzić przez pozyskanie do współpracy autorów spośród oficerów zatrudnionych w komórkach wydawniczych, w sztabach i w szkolnictwie oraz spośród oficerów liniowych, a w służbach specjalnych również przez zachęcanie pracujących naukowo oficerów rezerwy do rozwiązywania zagadnień interesujących siły zbrojne. „Ambicją każdego oficera — głosiło zarządzenie — powinno być opracowanie w ciągu roku chociażby jednego artykułu, który by się dostał na łamy prasy wojskowej" [60]. W celu materialnego zainteresowania autorów pisaniem artykułów komitet redakcyjny mógł im przyznawać, niezależnie od honorarium autorskiego, premie za najlepszą i najbardziej ożywioną działalność pisarską w ciągu roku. Nagrody pieniężne przyznawano również aktywnym czytelnikom za udział w konkursach ogłaszanych przez czasopisma wojskowe [61]. Nagradzanie autorów za najlepszą i najbardziej ożywioną działalność publicystyczną w czasopismach fachowych przewidywały także późniejsze przepisy [62].

Wojsko czyniło różnorakie starania, aby pobudzić żołnierzy i pracowników cywilnych do wysiłków innowacyjnych. W celu wzmożenia wynalazczości i racjonalizatorstwa, czynnika rozwoju techniki wojskowej, ukazały się przepisy zapewniające opiekę i pomoc osobom, które dokonują wynalazków, udoskonaleń technicznych i usprawnień mających znaczenie dla obrony państwa [63]. Zobowiązywały one wszystkich dowódców do jak najszerszego propagowania ruchu wynalazczości i racjonalizatorstwa.

W celu pobudzenia pomocniczych i samodzielnych pracowników naukowych w wojsku do wyższej efektywności pracy naukowo-badawczej i dydaktycznej minister obrony narodowej wprowadził system nagród za „szczególne osiągnięcia naukowe, pedagogiczne oraz za osiągnięcia w dziedzinie organizacji nauki i nauczania" [64]. Regulamin przyznawania

[60] *Czasopisma wojskowe — wydawanie, finansowanie, prenumerowanie*, „Dziennik Rozkazów", 1946, nr 12.

[61] *Rozkaz ministra ON nr 020 z 7 III 1952 w sprawie zasad wydawania czasopism fachowo-wojskowych.*

[62] *Zarządzenie MON nr 28 z 8 III 1968 w sprawie wydawania wojskowych czasopism fachowych*, „Dziennik Rozkazów", 1968, nr 9.

[63] *Zarządzenie MON nr 30 z 16 VI 1951 w sprawie wynalazków, udoskonaleń technicznych i usprawnień dotyczących obrony Państwa...*, „Dziennik Rozkazów", 1951, nr 10.

[64] *Zarządzenie MON nr 93 z 5 IX 1952 w sprawie przyznawania nagród pracownikom nauki*, „Dziennik Rozkazów", 1952, nr 25.

nagród wyjaśniał, iż: „Za osiągnięcia w pracy naukowej uważa się rezultaty indywidualnych lub zespołowych badań uznane za samodzielny dorobek w danej gałęzi wiedzy, a wyrażające się w postaci publikacji naukowych, artykułów, rozpraw, podręczników oraz w postaci niepublikowanych opracowań, stanowiących podstawę naukową do rozwiązywania problemów ważnych dla rozwoju gospodarki i kultury narodowej, przyczyniających się do podniesienia obronności kraju i gotowości bojowej Sił Zbrojnych PRL".

Nagrody ministra obrony narodowej stały się stałą formą poparcia udzielanego twórcom podejmującym tematy z zakresu obronności i wyrazem uznania dla ich najcenniejszych wyników. Przyznawane są każdego roku z okazji Święta ludowego Wojska Polskiego za najlepsze prace służące obronności kraju oraz związane z tradycjami, historią i współ-

UROCZYSTOŚĆ WRĘCZENIA NAGRÓD I WYRÓŻNIEŃ NAUKOWYCH MINISTRA OBRONY NARODOWEJ W 1973 R.

czesnym życiem wojska [65]. Nagradzane są dzieła o wysokich walorach poznawczych, ideowych i artystycznych, niekiedy cały dorobek twórczy w dziedzinie nauki, techniki lub sztuki.

Mimo różnorodnych podniet praca naukowo-badawcza w pierwszym okresie nie rozwijała się z wymaganą we wszystkich placówkach efektywnością. Wojskowe środowisko naukowe było szczupłe. W 1953 r. stwierdzono, że „Za mało jeszcze jest u nas rozwinięta praca wojskowo-naukowa w wojskach" [66]. Wśród oficerów panował pogląd, że praca naukowo-badawcza jest sprawą wyłącznie szkół oficerskich i akademii oraz oficerów służbowo zajmujących się teorią. Nikłe zainteresowanie dla

[65] *Zarządzenie MON nr 27 z 14 VI 1974; Regulamin Prac Komisji Nagród MON*, Warszawa 1973, wyd. powiel.

[66] *O twórczy rozwój wojskowej myśli naukowej*, „Myśl Wojskowa", 1953, nr 9, s. 6.

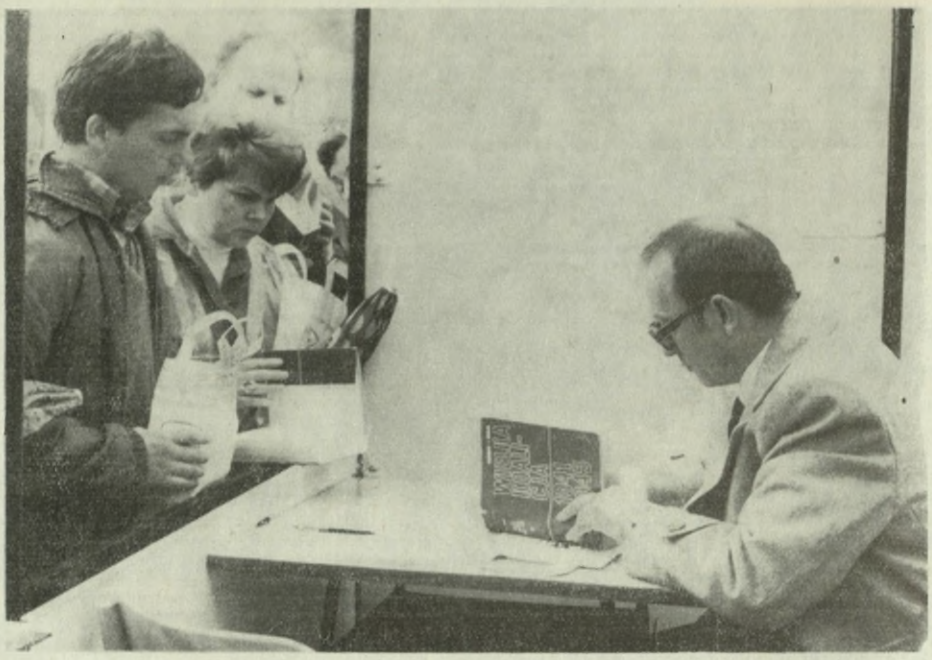

PROF. WŁODZIMIERZ T. KOWALSKI PODPISUJE EGZEMPLARZE *WIELKIEJ KOALICJI* NA MAJOWYM KIERMASZU KSIĄŻKI W WARSZAWIE

poznania naukowego wykazywali również wykładowcy w szkolnictwie wyższym, nastawieni głównie na przekazywanie, a nie na tworzenie nowej wiedzy, co ujemnie odbijało się na poziomie ich pracy dydaktycznej. Do przyczyn słabego rozwoju działalności naukowo-badawczej oficerów zaliczano: brak pomocniczych materiałów w zakresie organizacji i metodyki badań naukowych, zespołowych form pracy, a także szerokiej dyskusji oraz konferencji naukowych. Potrzeby wojska wymagają — argumentowano — przygotowania kadr naukowców spośród oficerów i stworzenia im odpowiednich warunków do pracy. Postulowano także ułatwienia dla publikowania oryginalnych prac naukowych.

Gen. Stanisław Popławski wskazywał, że należy studiować poważnie i krytycznie również naukę wojenną państw kapitalistycznych. Obowiązek ten nakładał głównie na akademie wojskowe, stwierdzając jednocześnie, że niektórzy pracownicy wyższych uczelni odpowiedzalni za działalność naukowo-badawczą nie doceniają jej, a nawet lekceważą to jedno z podstawowych zadań akademii. Dostrzegał również inne ujemne zjawiska, jak obawy oficerów przed śmiałym stawianiem problemów, lekceważenie naukowego dorobku przeszłości, brak rozbudowanej bazy naukowej. Stwierdził ponadto, że obowiązkiem pracowników każdej katedry w akademii są studia nad całą problematyką wchodzącą do jej

zakresu przedmiotowego [67]. Szczególnie Akademia Sztabu Generalnego miała stać się ośrodkiem współczesnej teoretycznej myśli wojskowej.

W analizie przyczyn opóźniających rozwój nauki w wojsku — oprócz dostrzeżonych przez gen. Popławskiego — wskazywano obawę przed wypowiedzeniem nowych myśli odmiennych od poglądu autorytetu, nieodpowiedni dobór wojskowych kadr naukowych, brak właściwego klimatu do pracy naukowo-badawczej, jak dyskusja i krytyka publiczna [68].

Do ważnych przyczyn należał też nie rozwiązany w pełni w Akademii Sztabu Generalnego i w Wojskowej Akademii Politycznej do 1960 r. problem kształcenia wojskowych kadr naukowych, w następstwie czego brakowało silnego motywu wysiłków badawczych, jakim jest możliwość ubiegania się o stopnie naukowe. W ciągu 12 lat nikt z kadry oficerskiej nie uzyskał w kraju naukowego stopnia kandydata lub doktora nauk wojskowych [69]. Brak samodzielnych pracowników nauki uniemożliwiał Akademii Sztabu Generalnego ruszenie z miejsca w rozwoju kadr naukowych. Dopiero w 1960 r. Rada Państwa mianowała pierwszych samodzielnych pracowników naukowych spośród wykładowców o największym dorobku naukowym i dydaktycznym. W Wojskowej Akademii Politycznej trudność tę rozwiązano zatrudniając naukowców cywilnych. Do lat sześćdziesiątych w całym kraju brakowało kadr naukowych, ponieważ szybka rozbudowa bazy materialno-organizacyjnej nauki wyprzedzała ich kształcenie i rozwój.

Z biegiem czasu uwagi krytyczne o stanie nauki w siłach zbrojnych były coraz częstsze. Dotyczyły one głównie ograniczania badań do zbyt wąskiego grona specjalistów, w okresie kiedy rozkwit nauki wymaga udziału szerokiego kręgu korpusu oficerskiego. Wskazywano na brak takiego pożytecznego wpływu na rozwój zainteresowań naukowych, jak przykład starszych dowódców i szefów. (Niektórzy z nich byli skłonni rozpatrywać wojskową pracę naukową jako osobistą sprawę oficera). W konsekwencji wpływało to ujemnie na produkcję wydawniczą i na poziom nauczania w szkolnictwie wojskowym, zwłaszcza w wyższych uczelniach, w których proces dydaktyczny był w dużym stopniu uzależniony od rozwijanego w nich życia naukowego. Od czasu wystąpienia gen. Popławskiego sytuacja widocznie nie uległa większej poprawie, skoro po dwóch latach płk Wojciech Jaruzelski wskazuje na podobne zjawiska. „Każdy wykładowca powinien brać aktywny udział w twórczej pracy naukowej" [70] — pisał on, a w szkole powinna panować atmosfera no-

[67] S. Popławski, *O pracy naukowo-badawczej w akademiach wojskowych*, „Myśl Wojskowa", 1955, nr 9, s. 3—11.

[68] *O dalszy rozwój wojskowej pracy naukowej*, „Myśl Wojskowa", 1955, nr 12, s. I—X.

[69] J. Czerwiński, *Kilka uwag o stanie pracy badawczej w dziedzinie historii i teorii wojennej*, „Myśl Wojskowa", 1957, nr 3, s. 23—28.

[70] W. Jaruzelski, *Niektóre zadania szkół oficerskich*, „Myśl Wojskowa", 1957, nr 2, s. 10—11.

watorstwa i współzawodnictwa naukowego, a także przekonanie, że wojskowa praca naukowa nie musi zaraz dokonywać przewrotu w nauce, może mieć skromne początki.

Stworzenie właściwych warunków do zintensyfikowania badań utrudniało niekiedy zjawisko uchylania się części kierowniczej kadry w szkołach od pracy naukowej, oderwania od życia naukowego i zobojętnienia na problematykę twórczą, a czasami także jej zbiurokratyzowanie, chociaż główną rolą, jaką miała odgrywać, powinno być — według W. Jaruzelskiego — kierownictwo aktywne, udział w procesie dydaktycznym i naukowo-badawczym uczelni.

W tym czasie pomyślnie rozwijały się badania techniczne w Wojskowej Akademii Technicznej i w instytutach naukowo-badawczych oraz historyczno-wojskowe, a także publicystyka społeczno-polityczna.

Podczas narady przedstawicieli Wojskowych Kół Naukowych w 1957 r. do czynników utrudniających pracę twórczą w wojsku zaliczano słabe przygotowanie teoretyczne większości oficerów, import gotowych rozwiązań, odcięcie się od nauki wojskowej w świecie (brak dostępu do literatury zagranicznej i odpowiednich przekładów), obawę przed odstępstwem od zasad ustalonych odgórnie i obowiązujących [71].

Naczelnym celem tej dyskusji miało być rozbudzenie zainteresowań poznawczych w korpusie oficerskim i rozszerzenie jego wiedzy o obronnej funkcji nauki, a w końcowym efekcie wytworzenia nowych treści poznawczych i wartości ideowopolitycznych odpowiednich do charakteru ludowych sił zbrojnych. Źródłem tych krytycznych uwag była troska o równomierny: organizacyjny, ideologiczno-polityczny i naukowy rozwój wojska. Nowe treści poznawcze wytworzone dzięki oparciu się na metodzie marksizmu-leninizmu utrwalały zwycięstwo rewolucji społecznej, przekształcały świadomość polityczną wojska i całego narodu polskiego.

Z dokonanej analizy przyczyn zbyt powolnego rozwoju nauki w siłach zbrojnych w pierwszym okresie ich istnienia można wysnuć wniosek, iż do najważniejszych przeszkód należało przeświadczenie, że potrzeby wojska w zakresie poznania naukowego można zaspokoić przez przyswojenie gotowej wiedzy. Zapomniano o tym, że współczesna armia, która nie kształci pracowników naukowych i nie rozwija własnych badań, lecz próbuje obyć się importem cudzych osiągnięć, może ograniczyć swą zdolność do zrozumienia i przyswojenia ich na własny użytek. W tych latach powstała jednak sieć wyższych uczelni wojskowych i instytutów naukowo-badawczych, bibliotek i wydawnictw, dzięki czemu stworzono materialne i organizacyjne podstawy rozwoju nauki w siłach zbrojnych.

[71] „Myśl Wojskowa", 1957, nr 4, s. 3.

Nakazy i nawoływania do pracy naukowej nie mogły przynieść w pełni zadowalających rezultatów, kiedy brak było oficerów z wykształceniem wyższego stopnia i z przygotowaniem naukowym, które obok specjalnych uzdolnień wymaga długoletnich studiów. Ponadto: „Trudno jest na zamówienie wywołać entuzjazm badawczy. Bo praca naukowa wiąże się z najwyższym wysiłkiem intelektualnym, z pasją twórczą" [72]. Konieczne było wytworzenie silniejszego zapotrzebowania na naukę i podniesienie jej ceny w społecznej hierarchii wartości.

Rozwój nauki w wojsku był uzależniony od rozwoju całej nauki polskiej, która do tego czasu nie odrobiła jeszcze ciężkich strat wojennych, ubytku kadr naukowych, zniszczeń pracowni. W początkach okresu powojennego nie było w naszym kraju ani jednego czynnego warsztatu naukowego. Straty wynosiły 60% przedwojennego stanu kadr i obiektów naukowych. Przygotowanie do pracy naukowej i zainteresowania poznawcze oficerów w znacznym stopniu zależały także od czynników subiektywnych, a nie tylko od warunków zewnętrznych.

Przykłady historyczne dowodzą, że rewolucje społeczne zawsze wpływały na chwilowe obniżenie kultury umysłowej nowej, rewolucyjnej armii, co było skutkiem rozpadu starych instytucji naukowych i kulturalnych oraz wymiany niemal całego korpusu oficerskiego, rekrutującego się z klasy, która utraciła panowanie, i zastąpienia go elementem demokratycznym. Zmiana struktury klasowej, powstanie ustroju socjalistycznego w Polsce wyzwoliło potrzeby i siły oraz stworzyło warunki do rozwoju wyższej kultury intelektualnej ludowego korpusu oficerskiego niż oficerów armii przedwrześniowej i zlikwidowania tego dystansu, jaki dzielił w przeszłości Wojsko Polskie od przodujących armii świata.

Modernizowanie wojska w latach pięćdziesiątych, stałe jego przechodzenie na wyższy poziom organizacyjny i techniczny było źródłem silnych bodźców intelektualnych, rodziło problemy militarne, techniczne i społeczne wymagające nowych wysiłków poznawczych. Efekty działalności naukowej musiały być odpowiednie do potrzeb postępu naukowego, technicznego i wychowawczego armii. To, co zostało do tego czasu osiągnięte, stało się podstawą dalszego przyspieszonego rozwoju.

Już na początku lat sześćdziesiątych uwidoczniły się wyraźnie efekty rozbudowy potencjału naukowego sił zbrojnych. Dorobek ten obrazuje wypowiedź ministra obrony narodowej: „Do dnia dzisiejszego odbyliśmy... już długą drogę rozwojową. Od młodszego oficera do oficera z wyższym wykształceniem i do własnej kadry naukowej. Od etapu przyswajania tylko doświadczeń opracowanych przez innych do etapu, na którym dzięki naszym wyższym uczelniom wojskowym i coraz liczniej-

[72] W. Polański (Głos w dyskusji), *Po II Kongresie Nauki Polskiej...*, „Wojsko Ludowe", 1973, nr 10, s. 53.

szym kadrom pracowników naukowych, wnosimy już poważny samodzielny wkład do nauki wojennej" [73].

Praca naukowo-badawcza rozwijała się wraz z rozwojem kadry naukowej i wzrostem liczby oficerów z wyższym wykształceniem, odbiorców produkcji naukowej [74]. Warunki badań stale się poprawiały. Ustawa o służbie wojskowej oficerów wprowadziła wyższy wymiar urlopu wypoczynkowego dla oficerów — pracowników nauki, urlopu na przygotowanie prac kwalifikacyjnych, a także długoterminowe urlopy na prowadzenie badań nad ważnymi społecznie problemami.

Panowała opinia, także wśród pracowników instytucji naukowych, że najważniejszym utrudnieniem pracy naukowej był brak czasu. Ale praca naukowa to nie tylko kwestia czasu wolnego, lecz także stosunek człowieka do rzeczywistości, silne pragnienie jej przekształcania, doskonalenia; to ponadto sprawa aktywności i woli, specjalnych uzdolnień, właściwego klimatu uczuciowego itp. Wymienione czynniki sprawiały, że w tych samych warunkach jeden człowiek z trudem przechodził przez szkołę średnią, inny zdobywał stopnie naukowe.

Dlatego też zasadą polityki naukowej i kadrowej resortu obrony narodowej staje się: wyszukiwanie jednostek uzdolnionych z predyspozycjami twórczymi i kierowanie ich na drogę pracy naukowej; szczególna opieka nad uzdolnionymi twórcami nauki i kultury oraz dążenie do stałego powiększania ich liczby; podniesienie stopnia uzdolnień innowacyjnych całego korpusu oficerskiego, wytworzenie zapotrzebowania na myśl naukową w wojsku i oddolne rozwiązywanie problemów.

W końcu lat sześćdziesiątych udział w pracy dydaktycznej i naukowej stał się obowiązujący dla komendantów szkół wyższych, ich zastępców i szefów oddziałów naukowych, podobnie jak dla kierownictw instytutów naukowo-badawczych [75]. Uruchomił on nieczynne często siły intelektualne i wpłynął na wzrost fachowości w kierowaniu nauką. Decyzja ta była słuszna. Instytucją naukową powinien bowiem kierować czynny pracownik nauki. Administrator może być jego pomocnikiem, a nie odwrotnie. Jeżeli niespecjalista zostaje kierownikiem placówki naukowej, to sprawy administracji wysuwają się na czoło jej działalności, kierunki badań zostają zwichnięte, najważniejsze problemy nie dostrzeżone, cele zagubione. Niefachowe kierownictwo jest nieskuteczne w nauce, tak jak niemoralne w wychowaniu.

Polityka naukowa Ministerstwa Obrony Narodowej zmierza w tym czasie także do udoskonalenia podstaw prawnych, organizacyjnych i fi-

[73] *Minister Obrony Narodowej o drodze rozwoju i aktualnych kierunkach naszej myśli obronnej*, „Żołnierz Wolności", 1962, nr 179, s. 2.

[74] M. Bień, *Zagadnienia rozwoju polskiej myśli wojskowej*, „Myśl Wojskowa", 1968, z. 10, s. 86—95.

[75] *Sprawozdanie z działalności Rady Wyższego Szkolnictwa Wojskowego za lata 1969—1970*, Warszawa 1971, wyd. powiel.

nansowych rozwoju poznania naukowego w wojsku. Powoduje rozwinięcie informacji naukowej i systematyczne publikowanie bibliografii prac naukowych. Kładzie nacisk na czynniki psychologiczne, zaleca wytwarzanie właściwego klimatu wokół wysiłków twórczych, zapewnienie pełnej swobody wystąpień i obrony poglądów naukowych. Poprawia warunki dociekań przez odciążenie naukowców od zajęć nie wymagających kwalifikacji naukowych. Za niezbędne uznaje stworzenie wysokiej pozycji pracowników nauki w świadomości korpusu oficerskiego, aby bardziej, niż dotychczas, oddziaływali na życie wojska. Jednocześnie wprowadza system kontroli i okresowych ocen efektywności wysiłków instytucji naukowo-badawczych oraz ich pracowników.

Na początku lat siedemdziesiątych następuje podniesienie wymagań umysłowych w stosunku do kadry oficerskiej, szczególnie do oficerów starszych, których miała cechować umiejętność obserwacji, szerokie widzenie zjawisk, krytycyzm, zdolność do samodzielnego rozwiązywania i sztabowego opracowania ważnych problemów. Umysł oficera starszego (a także młodszego) miały charakteryzować: chłonność na wszystko, co nowe, niepokój intelektualny, dociekliwość, pragnienie stałego ulepszania układów obronnych. W ten sposób przygotowanie do naukowego myślenia przestało być sprawą ubocznych zainteresowań, a stało się koniecznością zawodową dla ogółu oficerów.

Wielkiego znaczenia nabrało zagadnienie wykrycia sposobów pełnej realizacji wymienionych zamierzeń. Jedną z dróg stały się badania naukowe nad problemami społecznego zapotrzebowania na wiedzę i myślenie naukowe oraz nad funkcjonowaniem bodźców warunkujących wytwarzanie pożądanych treści poznawczych, wartości ideowych i estetycznych. Pilne się stało wprowadzenie elementów naukoznawstwa do wyższych uczelni wojskowych i poznanie odpowiedniej tradycji wojska w celu podniesienia wiedzy korpusu oficerskiego o społecznej i ściśle obronnej funkcji poznania naukowego. Według postulatu Jana Szczepańskiego: „Problemy zdolności innowacyjnych, gotowości do akceptacji zmian we wszystkich dziedzinach, składających się na całkowity system obronności, powinny stać się dziedziną wiedzy wojskowej, równie doniosłej, jak same badania nad uzbrojeniem i wyposażeniem" [76].

Od postawy ideowej, wiedzy i uzdolnień poznawczych wojskowych pracowników nauki oraz zdolności twórczych korpusu oficerskiego zależą w dużym stopniu rozwój i nowoczesność wojska. Dlatego też resort obrony przejawiał tak wiele troski o rozwój kadry naukowej i efektywność jej wysiłków naukowo-badawczych, o stworzenie w siłach zbrojnych coraz lepszych warunków i klimatu do twórczych poszukiwań, aby każdy pracownik nauki był właściwie wykorzystany i oceniony, aby

[76] Szczepański, *Nauka a obronność*, s. 7.

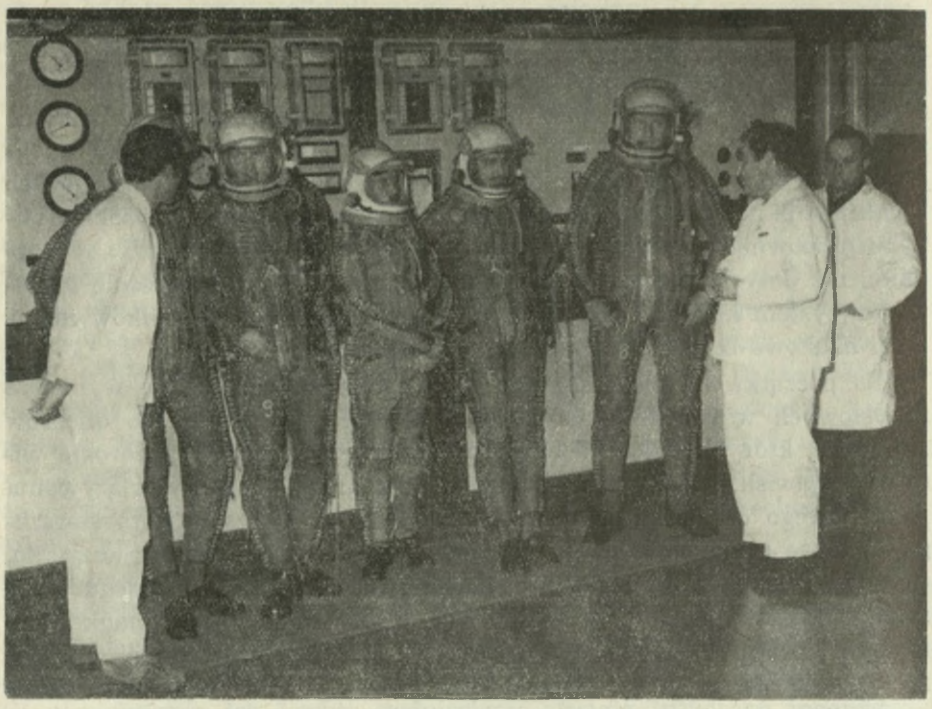

BADANIA NAUKOWE W WOJSKOWYM INSTYTUCIE MEDYCYNY LOTNICZEJ

„istniały warunki osiągania wysokiej jakości jego dorobku naukowego"[77]. Sylwester Kaliski mógł stwierdzić na II Kongresie Nauki Polskiej, że „... w Wojsku Polskim, gdzie poza tym swobodna działalność badawcza podporządkowana jest szeregowi rygorów, udało się na wielu odcinkach wytworzyć ... model współczesnego warsztatu naukowego"[78]. Złożyły się na to — według niego — partyjne zaangażowanie, dobra organizacja, dyscyplina i konsekwentna kontrola efektywności prac badawczych.

Zagadnienia rozwoju piśmiennictwa wojskowego: problematyka, produkcja, rozpowszechnianie

Niszczenie w Polsce przez hitlerowskiego okupanta księgozbiorów, zakaz działalności edytorskiej, a także wzmożone potrzeby komunikacji społecznej walczącego o wyzwolenie narodu spowodowały rozwój produkcji wydawniczej w podziemiu oraz na emigracji. Wysiłek ten dał spo-

[77] Jaruzelski, *Wielostronna współzależność między nauką a obronnością...*, s. 3.

[78] S. Kaliski (Głos w dyskusji), w: *II Kongres Nauki Polskiej*, t. 1, Warszawa 1974, s. 130.

ŚMIERĆ NIEMIECKIM NAJEŹDŹCOM!

ZWYCIĘŻYMY

Gazeta 1 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR

Nr. 3 — Środa, 8 września 1943 r. — Rok wydania 1

ZWYCIĘŻYMY

Czerwona Armja pędzi Niemców na Zachód

Straty niemieckie w okresie od 5 lipca do 5 września 1943 r.

Z ZAGRANICY

„ZWYCIĘŻYMY", 1943, NR 3

łeczeństwu w okupowanym kraju i setkom tysięcy Polaków rozrzuconych w wielu państwach miliony książek i setki tytułów czasopism. W tym różnorodnym piśmiennictwie obok literatury politycznej, oświatowej i pięknej najliczniej były reprezentowane książki o treści wojskowej i wojennej. Rejestr tej literatury zawiera 20 952 pozycje książek i zawartości czasopism [79]. W okupowanym kraju wydano konspiracyjnie blisko 1100 książek i około 1500 tytułów czasopism.

Podczas okupacji działały w kraju Tajne Wojskowe Zakłady Wydawnicze, które produkowały literaturę fachowo-wojskową, polityczną i piękną. Polska Partia Robotnicza zorganizowała „Centralną Technikę Gwardii Ludowej", a później również sześć technik obwodowych, które miały własne drukarnie lub powielarnie. Instrukcja dla oficerów propagandy Armii Ludowej [80] wydana w kwietniu 1944 r., stwierdzając potęgujące się trudności w rozpowszechnianiu wydawnictw centralnych i pokrywaniu wzrastającego zapotrzebowania na informację, mówi o konieczności rozbudowy aparatu wydawniczego w obwodach.

[79] *Polska Bibliografia Wojskowa, II wojna światowa*, Warszawa 1974. Rozwój polskiego ruchu wydawniczego w kraju i na emigracji przedstawił S. Pazyra, *Z dziejów książki polskiej w czasie drugiej wojny światowej*, Warszawa 1970.

[80] *Armia Ludowa. Dowództwo Główne*, Instrukcja dla oficerów propagandy w sztabie dowództwa obwodu i okręgu, CA KC PZPR, 192/I-3, s. 37—39.

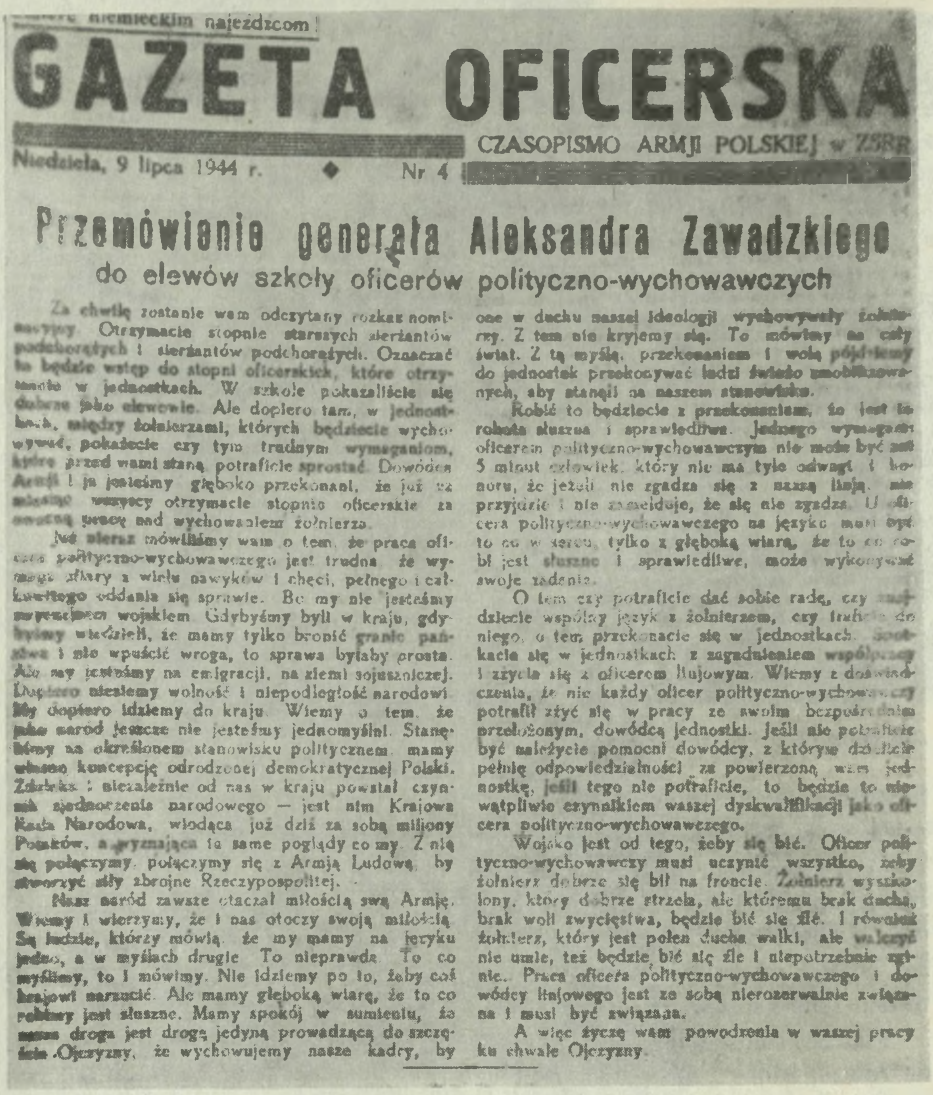

...niemieckim najeźdźcom!

GAZETA OFICERSKA

CZASOPISMO ARMJI POLSKIEJ w ZSRR

Niedziela, 9 lipca 1944 r. ◆ Nr 4

Przemówienie generała Aleksandra Zawadzkiego

do elewów szkoły oficerów polityczno-wychowawczych

Za chwilę zostanie wam odczytany rozkaz nominacyjny. Otrzymacie stopnie starszych sierżantów podchorążych i sierżantów podchorążych. Oznaczać to będzie wstęp do stopni oficerskich, które otrzymacie w jednostkach. W szkole pokazaliście się dobrze jako elewowie. Ale dopiero tam, w jednostkach, między żołnierzami, których będziecie wychowywać, pokażecie czy tym trudnym wymaganiom, które przed wami staną, potraficie sprostać. Dowódca Armii i ja jesteśmy głęboko przekonani, że już za miesiąc wszyscy otrzymacie stopnie oficerskie za pewną pracę nad wychowaniem żołnierza.

Już wielu mówiliśmy wam o tem, że praca oficera polityczno-wychowawczego jest trudna, że wymaga ofiary z wielu nawyków i chęci, pełnego i całkowitego oddania się sprawie. Bo my nie jesteśmy zawodowem wojskiem. Gdybyśmy byli w kraju, gdybyśmy wiedzieli, że mamy tylko bronić granic państwa i nie wpuścić wroga, to sprawa byłaby prosta. Ale my jesteśmy na emigracji, na ziemi sojuszniczej. Dopiero niedawno mamy wolność i niepodległość narodowi. My dopiero idziemy do kraju. Wiemy o tem, że jako naród jeszcze nie jesteśmy jednomyślni. Stanęliśmy na określonem stanowisku politycznem, mamy własną koncepcję odrodzonej demokratycznej Polski. Zdobyliśmy i niezależnie od nas w kraju powstał czynnik zjednoczenia narodowego — jest nim Krajowa Rada Narodowa, wiodąca już dziś za sobą miljony Polaków, a przyznająca te same poglądy co my. Z nią się połączymy, połączymy się z Armją Ludową, by stworzyć siły zbrojne Rzeczypospolitej.

Nasz naród zawsze otaczał miłością swą Armję. Wiemy i wierzymy, że i nas otoczy swoją miłością. Są ludzie, którzy mówią, że my mamy na języku jedno, a w myślach drugie. To nieprawda. To co myślimy, to i mówimy. Nie idziemy po to, żeby coś krajowi narzucić. Ale mamy głęboką wiarę, że to co robimy jest słuszne. Mamy spokój w sumieniu, że nasza droga jest drogą jedyną prowadzącą do szczęścia Ojczyzny, że wychowujemy nasze kadry, by one w duchu naszej ideologji wychowywały żołnierzy. Z tem nie kryjemy się. To mówimy na cały świat. Z tą myślą, przekonaniem i wolą pójdziemy do jednostek przekonywać ludzi świeżo umobilizowanych, aby stanęli na naszem stanowisku.

Robić to będziecie z przekonaniem, że jest to robota słuszna i sprawiedliwa. Jednego wymagam oficerem polityczno-wychowawczym nie może być nie 5 minut człowiek, który nie ma tyle odwagi i honoru, że jeżeli nie zgadza się z naszą linją, nie przyjdzie i nie zameldoje, że się nie zgadza. U oficera polityczno-wychowawczego na języku musi być to co w sercu, tylko z głęboką wiarą, że to co robi jest słuszne i sprawiedliwe, może wykonywać swoje zadania.

O tem czy potraficie dać sobie radę, czy znajdziecie wspólny język z żołnierzem, czy traficie do niego, o tem przekonacie się w jednostkach. Spotkacie się w jednostkach z zagadnieniem współpracy i życia się z oficerem liniowym. Wiemy z doświadczenia, że nie każdy oficer polityczno-wychowawczy potrafił żyć się w pracy ze swoim bezpośrednim przełożonym, dowódcą jednostki. Jeśli nie potraficie być należycie pomocni dowódcy, z którym dzielicie pełnię odpowiedzialności za powierzoną wam jednostkę, jeśli tego nie potraficie, to będzie to niewątpliwie czynnikiem waszej dyskwalifikacji jako oficera polityczno-wychowawczego.

Wojsko jest od tego, żeby się bić. Oficer polityczno-wychowawczy musi uczynić wszystko, żeby żołnierz dobrze się bił na froncie. Żołnierz wyszkolony, który dobrze strzela, ale któremu brak ducha, brak woli zwycięstwa, będzie bić się źle. I również żołnierz, który jest pełen ducha walki, ale walczyć nie umie, też będzie bić się źle i niepotrzebnie zginie. Praca oficera polityczno-wychowawczego i dowódcy liniowego jest ze sobą nierozerwalnie związana i musi być związana.

A więc życzę wam powodzenia w waszej pracy ku chwale Ojczyzny.

„GAZETA OFICERSKA", 1944, NR 4

Do pierwszych zadań oficera propagandy instrukcja zaliczała organizowanie produkcji wydawnictw polityczno-wojskowych, drukarni lub techniki powielaczowej, następnie komitetu redakcyjnego i nawiązanie współpracy z prasą centralną. W wyniku tych wysiłków PPR i AL wydały w 1944 r. wiele broszur i 30 tytułów czasopism, w tym część o ogólnokrajowym zasięgu.

W pracy nad kształtowaniem świadomości społecznej żołnierzy Armii Polskiej w ZSRR słowo drukowane, gazeta, ulotka i książka, zajmowało wiele miejsca. Jak wspomina Janusz Przymanowski — na po-

Śmierć niemieckim najeźdźcom!

PANCERNI

Wtorek, 17 października 1944 r. Gazeta Korpusu Pancernego Wojska Polskiego Rok I. Nr. 9

NASZA PRZYSIĘGA

Wolność, niepodległość i potęga Rzeczypospolitej

Przysięga dla Wojska Polskiego

„Przysięgam uroczyście skrwawionej Ziemi Polskiej i Narodowi Polskiemu walczyć z niemieckim najeźdźcą o wyzwolenie Ojczyzny, oraz o utrwalenie wolności, niepodległości i potęgi Rzeczypospolitej.

Przysięgam rzetelnie i sumiennie wypełniać obowiązki żołnierza polskiego, chronić wykonywać wydane mi rozkazy i dołożę przestrzegać tajemnicy wojskowej.

Przysięgam wiernie służyć Rzeczypospolitej Polskiej i nigdy nie zdradzę interesu Polski.

Przysięgam bezwzględnie wierności Krajowej Radzie Narodowej, Władzy Naczelnej Narodu Polskiego.

Przysięgam bezwzględnie stać na straży praw Narodu Polskiego, mienia wszystkich obywateli w równym poszanowaniu oraz nieustannie bronić swobód demokratycznych.

TAK MI DOPOMÓŻ BÓG!"

Deklaracja stronnictw politycznych

w sprawie reformy rolnej

Walki o Belgrad

Desant w Grecji

Rycerz wolności

„PANCERNI", 1944, NR 9

czątku było żywe słowo i ulotka. Pojawiały się też książki, ale biblioteczka wydawana przez Związek Patriotów Polskich nie była bogata: „B. Prus na kilkunastu stronach reprezentował prozę, 46 różnych wierszy i tomik Szenwalda — poezję, broszura o powstaniu kościuszkowskim — historię" [81]. Były też utwory Mickiewicza, Słowackiego, Sienkiewicza, Żeromskiego, pieśni żołnierskie, historia bitwy pod Grunwaldem, aktualne broszury polityczne i inne [82]. Wydano ogółem 25 utworów w łącznym nakładzie 175 000 egzemplarzy.

Wydawnictwa wojskowe w tym okresie, obok organów prasowych, miały głównie formę druków ulotnych. W nich były zawarte przeznaczone dla żołnierzy wiadomości polityczne, ekonomiczne, historyczne i ściśle wojskowe. Książki otrzymywane w postaci nagrody żołnierze cenili na równi z bojowymi odznaczeniami.

Rozwój nauki i techniki w II wojnie światowej, a następnie wejście

[81] J. Przymanowski, *Czas książki*, „Życie Warszawy", 1967, nr 96.

[82] D. Parnas, *Książka i prasa polska w ZSRR w latach 1940—1945*, „Odrodzenie", 1947, nr 1, s. 3—4.

Polski na drogę budowy ustroju socjalistycznego w dużym stopniu zdezaktualizowały polskie piśmiennictwo wojskowe okresu 1918—1939, a także z lat II wojny światowej. Potrzeby kształcenia i wychowania żołnierzy ludowego Wojska Polskiego wymagały postępowej literatury, nowych treści poznawczych i wartości ideologicznych. Dlatego też jeszcze podczas trwania wojny Naczelne Dowództwo WP powzięło decyzję odbudowy warsztatów produkcji wydawniczej i aparatu jej rozpowszechniania [83]. Powołany do życia Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy miał za zadanie popularyzować i upowszechniać wiedzę wojskową m. in. przez wydawanie książek i czasopism o treści wojskowej. W tym celu Naczelne Dowództwo WP nakazało opracowanie planu wydawniczego, odbudowę drukarni wojskowych, Głównej Księgarni Wojskowej i organizację księgarni ruchomych.

Do końca wojny WINW opublikował wiele regulaminów wojskowych, instrukcji i podręczników, które służyły przygotowaniu żołnierzy do walki. Były to przekłady wydawnictw radzieckich. Publikowanie podręczników i broszur popularnonaukowych miało na celu uzupełnienie i rozszerzenie wiedzy zawartej w regulaminach. Zadaniem wydawnictw periodycznych było, obok upowszechniania wiedzy wojskowej i uogólniania aktualnych doświadczeń wojennych, pobudzanie korpusu oficerskiego do twórczej pracy i rozwijania studiów nad problemami wojskowymi. W 1945 r. wydano w Wojskowym Instytucie Naukowo-Wydawniczym 13 regulaminów w nakładzie 275 000 egzemplarzy oraz 58 instrukcji i podręczników w łącznym nakładzie 436 410 egzemplarzy. W tym czasie ukazało się 7 tytułów fachowych czasopism wojskowych [84] i tylko 1 książka z zakresu sztuki wojennej [85].

Przepisy Ministerstwa Obrony Narodowej z 1946 r. [86] dzieliły wydawnictwa wojskowe na oficjalne (regulaminy i instrukcje, podręczniki, programy wyszkoleniowe), opracowane służbowo i nieoficjalne (prace autorskie o treści ogólnowojskowej, historycznej, technicznej itp.), mające znaczenie dla wojska, które WINW był zobowiązany wydawać na zasadach wydawniczo-księgarskich (umów z autorami), zalecane lub dopuszczane do użytku w siłach zbrojnych.

Wszystkie prace przygotowane do druku były przesyłane do Sztabu Generalnego w celu zakwalifikowania ich do wydania, po czym wymagały jeszcze akceptacji ministra obrony narodowej, odpowiedniego wi-

[83] *Rozkaz nr 27 naczelnego dowódcy WP o reaktywowaniu WINW i określenie zakresu jego działalności*, CAW, III-I-300.

[84] *Praca naukowa i wydawnicza WINW w roku 1945*, „Bellona", 1946, z. 1—2, s. 131—142.

[85] S. Mossor, *Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny*, wyd. 2, Wrocław 1945.

[86] *Opracowanie, zatwierdzanie, finansowanie i rozdział wydawnictw dla celów wyszkoleniowych*, „Dziennik Rozkazów", 1946, nr 9. W 1947 r. przepisy te ulegają rozszerzeniu, stają się bardziej szczegółowe. Zob. „Dziennik Rozkazów", 1947, nr 13.

ceministra, dowódcy lub jednego z głównych inspektorów. WINW odpowiadał tylko za redakcję techniczną, stylistyczną i językową.

Wojskowy repertuar wydawniczy kształtowały potrzeby wewnętrzne wojska w zakresie organizacji, szkolenia i wychowania żołnierzy, a także wynikające z jego udziału w rewolucyjnych przeobrażeniach kraju, w walce o socjalistyczną przyszłość Polski, w wielkich kampaniach politycznych.

W kwietniu 1947 r. zostaje powołane Wydawnictwo „Prasa Wojskowa", które publikuje literaturę piękną, popularnonaukową i społeczno-polityczną. W latach 1947—1949 ukazują się pierwsze prace obrazujące dzieje początków ludowego Wojska Polskiego i ruchu oporu, a także utwory literackie — pamiętniki i wspomnienia, których tematem były przeżycia wojenne autorów.

W styczniu 1949 r. następuje włączenie WINW do „Prasy Wojskowej". Rozbudowana na skutek tego „Prasa Wojskowa" staje się wydawnictwem resortu obrony narodowej. Przejmuje ona również dotychczasowy profil wydawniczy WINW; publikuje prace fachowo-wojskowe, regulaminy, instrukcje, podręczniki i tablice poglądowe.

„Prasa Wojskowa" publikuje ponadto literaturę historyczną, nawiązującą do postępowych tradycji Wojska Polskiego oraz rewolucyjnego ruchu robotniczego i ludowego, wyniki badań nad dziejami walki wyzwoleńczej narodu polskiego, dzieła z zakresu nauki i techniki wojennej, literaturę społeczno-polityczną i piękną. Celem działalności Wydawnictwa „Prasa Wojskowa" było „kształtowanie świadomości obywatela, a w szczególności żołnierza". W tym czasie nastąpił gwałtowny wzrost wojskowej produkcji wydawniczej: od 163 tytułów w ponad 3 milionach egzemplarzy w 1949 r. do 526 tytułów w 7,5 milionie egzemplarzy w 1951 r. Było to tworzenie piśmiennictwa odpowiedniego do przemian ideologiczno-politycznych w charakterze wojska i wyrównywanie strat wojennych w księgozbiorach. Jego repertuar, obok rodzimej twórczości, w dużym stopniu wypełniały przekłady i adaptacje literatury radzieckiej. Przyczynił się on do szybkiej rozbudowy księgozbiorów i zaspokojenia potrzeb kształcenia kadr wojskowych oraz szkolenia i wychowania żołnierzy. Publikacje wojskowe były przeznaczone także dla organizacji społeczno-obronnych i szerszej publiczności. Kierując dużą część swej produkcji na rynek krajowy „Prasa Wojskowa" wpływała na kształtowanie świadomości politycznej i kultury wojskowej całego społeczeństwa.

1 stycznia 1952 r. Wydawnictwo „Prasa Wojskowa" zostało przekształcone w Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, którego zadaniem miała być — jak głosiło zarządzenie — realizacja programu wydawniczego MON, działalność poligraficzna i kolportażowa[87], a ce-

[87] *Zarządzenie MON nr 054 z 8 V 1952 w sprawie utworzenia przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą „Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej".*

lem ukształtowanie w czytelnikach wojskowych i cywilnych socjalistycznej świadomości, patriotyzmu i internacjonalizmu, aktywnych postaw obywatelskich afirmujących procesy socjalistycznego rozwoju, pogłębienie wiedzy wojskowo-historycznej społeczeństwa w związku z potrzebami obronności kraju oraz świadomości ideowej ludowego Wojska Polskiego. Od tego roku następuje ściślejsze określenie profilu tematycznego Wydawnictwa. Koncentruje ono swe wysiłki na kilku kierunkach, jak: dzieje II wojny światowej i historia wojskowości polskiej, zagadnienia rozwoju techniki wojennej, aktualne problemy społeczno-polityczne, literatura piękna. Wydaje literaturę naukową, popularnonaukową, dokumentalną, beletrystykę reportażową, pamiętniki, wspomnienia, monografie literackie i wydawnictwa albumowe.

Po kilku latach bujnego rozwoju, od 1953 r. następuje spadek wydawanych tytułów do 224 rocznie w niespełna 3 milionach egzemplarzy i mniej więcej na tym poziomie utrzymuje się on do 1956 r.

Wyniki pracy edytorów wojskowych oceniano nieraz w tym czasie pod kątem potrzeb korpusu oficerskiego. Podkreślano fakt, iż w ogólnej działalności naukowej wojska ważną rolę odgrywa Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej. Sygnalizowano jednak niedostatek publikacji naukowych i popularnonaukowych dla oficerów, m. in. z zakresu historii wojskowości. Uwagi krytyczne odnosiły się również do wartości publikowanych utworów, obciążając wydawców winami autorów. Stwierdzano, iż wydawnictwa samoistne i artykuły w czasopismach nie wnoszą wiele nowego do nauki, powtarzają znane prawdy, nadużywają cytatów. Do tego stanu literatury przyczynia się brak otwartej dyskusji i krytyki społecznej [88]. Początkowo były to głosy osamotnione, wyrażały opinię redakcji „Myśli Wojskowej". Następne pojawiły się po dwu latach, stwierdzając, że Wydawnictwo MON wysiłek swój kieruje na literaturę beletrystyczną o tematyce wojskowej i propagandową, a mniej znaczenia przywiązuje do publikacji fachowo-wojskowych. Z wypowiedzi wynika, że w działalności wydawniczej przebijało duże staranie o wartości polityczne i ideologiczne, a mniejsze o poznawcze. Czasem w dyskusjach zapominano, że treści naukowo-poznawcze spełniają trwałe funkcje światopoglądowe i polityczne.

W następstwie takiej polityki wydawniczej występował brak literatury historycznej dotyczącej dziejów ludowego Wojska Polskiego, wojny obronnej 1939 r. i działań Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w II wojnie światowej. Odczuwano oprócz tego brak dzieł z zakresu nauki wojennej, teorii kształtowania świadomości politycznej wojska, zagadnień wojskowo-ekonomicznych, jak i niedosyt przekładów dzieł klasyków

[88] *O twórczy rozwój wojskowej myśli naukowej*, „Myśl Wojskowa", 1953, nr 9, s. 18.

WOJSKOWI NAUKOWCY MAJĄ WYDATNY UDZIAŁ W OPRACOWANIU M.IN. WYSIŁKU ZBROJNEGO NARODU POLSKIEGO W LATACH II WOJNY ŚWIATOWEJ

ENCYKLOPEDIA TECHNIKI WOJSKOWEJ, WARSZAWA 1978

WŚRÓD POZYCJI WYDANYCH NAKŁADEM WYDAWNICTWA MINISTERSTWA OBRONY NARODOWEJ ISTOTNE MIEJSCE ZAJMUJĄ OPRACOWANIA POPULARNONAUKOWE

SERIA „TYPY BRONI I UZBROJENIA" CIESZY SIĘ DUŻĄ POPULARNOŚCIĄ WŚRÓD MŁODYCH CZYTELNIKÓW

wojskowości, najciekawszych prac teoretyków wojskowych Zachodu oraz pamiętników wybitnych działaczy wojskowych i dowódców [89].

Podczas narady przedstawicieli zarządów Wojskowych Kół Naukowych m. in. wskazano jako poważną przeszkodę w opracowaniu zagadnień teoretycznych brak odpowiednich słowników i nowej encyklopedii wojskowej. Oficerowie posługiwali się niekompletną i już przestarzałą encyklopedią wydaną w okresie międzywojennym [90]. Słaba znajomość języków obcych przez oficerów wymagała zwiększenia przekładów najcenniejszych pozycji obcego piśmiennictwa wojskowego. Na braki w wojskowej produkcji wydawniczej wskazywano w tym czasie wielokrotnie [91]. Rosnące potrzeby informacyjne wojska wymagały najnowszych osiągnięć nauki o wojnie i przyspieszenia ich rozpowszechniania.

W latach 1955—1957 wojskowa działalność edytorska w coraz większym stopniu uwzględniała przedstawione postulaty zmian jakościowych i zróżnicowania repertuaru, dostosowując program wydawniczy do rozwijających się szybko potrzeb społecznych [92]. Wyniki tych zmian, które zaznaczą się wyraźnie w następnym dziesięcioleciu, cieszyły się zwiększonym zainteresowaniem czytelników wojskowych i cywilnych.

Ukształtowany z biegiem lat profil Wydawnictwa MON miał w znacznym stopniu charakter uniwersalny, obejmował do 1973 r. następujące grupy literatury:

— 164 tytuły serii „Biblioteka Wiedzy Wojskowej" w nakładzie 647 tysięcy egzemplarzy (piśmiennictwo teoretyczno-wojskowe, rozprawy z zakresu nauki o wojnie, metodologii badań naukowych, dzieła poświęcone wojskowym problemom w dziedzinie ekonomiki, socjologii, psychologii, pedagogiki, geografii, techniki, ponadto pisma wojskowe Engelsa i Lenina oraz pamiętniki wybitnych działaczy wojskowych i dowódców, m. in. ważne dla ukształtowania kultury intelektualnej korpusu oficerskiego);

— 22 tytuły serii „Wojna Wyzwoleńcza Narodu Polskiego" — w nakładzie 124 tysięcy egzemplarzy (cykl monografii naukowych i popularnonaukowych);

— 93 tytuły prac ogólnie traktujących o walce wyzwoleńczej narodu polskiego w latach 1939—1945 — ogółem 716 tysięcy egzemplarzy;

[89] *O dalszy rozwój wojskowej pracy naukowej*, „Myśl Wojskowa", 1955, nr 12, s. I—X.

[90] *O naradzie przedstawicieli zarządów Wojskowych Kół Naukowych*, „Myśl Wojskowa", 1957, nr 4, s. 9.

[91] J. Rakowski, *Wydawnictwo MON na cenzurowanym*, „Żołnierz Wolności", 1957, nr 48.

[92] Dorobek Wydawnictwa MON przedstawiają jego katalogi opracowane przez M. Zarembę. Zob. też: S. Siekierski, W. Adamiec, *Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej (Próba charakterystyki)*, „Rocznik Biblioteki Narodowej", 1975, s. 89—116.

— 340 tytułów z zakresu historii oddziałów partyzanckich i jednostek ludowego Wojska Polskiego — łącznie 1 882 tysiące egzemplarzy;

— 67 tytułów serii „Bitwy — Kampanie — Dowódcy" w nakładzie 4 140 tysięcy egzemplarzy;

— 339 wydawnictw wojskowo-technicznych, słowników i encyklopedii — ogółem 1 424 tysiące egzemplarzy;

— 22 tytuły serii „Typy Broni i Uzbrojenia" łącznie 890 tysięcy egzemplarzy;

— 54 tytuły serii „Ideologia — Polityka — Obronność" — w nakładzie 860 tysięcy egzemplarzy.

Od 1957 r. nakłady rosły szybciej niż liczba wydawanych tytułów, która od 1966 r. utrzymuje się na poziomie około 250 w roku, a nakłady podniosły się z około 6,5 miliona w 1966 r. do 10 milionów w 1973 r.

Ogółem w latach 1947—1973 Wydawnictwo MON opublikowało 5250 tytułów w łącznym nakładzie 132 milionów egzemplarzy. Według statystyki prowadzonej przez Bibliotekę Narodową 67,8% tych wydawnictw to literatura z zakresu nauk społecznych, do których należy również nauka o wojnie, literatura piękna wynosi 21,7%, a techniczna i inne 10,5%. W poszczególnych latach proporcje te mogły układać się nieco odmiennie.

Na kierunki produkcji Wydawnictwa MON wpływała jego Programowa Rada Redakcyjna, zalecenia służbowe, inspiracja własna i wyniki pracy naukowej instytutów naukowo-badawczych, wyższego szkolnictwa wojskowego oraz zainteresowań indywidualnych badaczy, którzy rezultaty pracy twórczej ogłaszali w postaci książki.

Byłoby błędem sądzić, że Wydawnictwo MON zaspokajało wszystkie potrzeby wojska i społeczeństwa w zakresie upowszechniania wiedzy obronnej. Niezależnie od tej oficyny wydawniczej w wojsku publikuje wydawnictwa wiele instytucji centralnych, dowództwa rodzajów wojsk, wyższe szkoły, instytuty naukowo-badawcze i inne, które najczęściej mają własne zakłady wydawnicze i poligraficzne.

Prace o treści historyczno-wojskowej ogłaszają również wydawnictwa cywilne. Jak wykazuje „Polska Bibliografia Wojskowa", na początku lat siedemdziesiątych ukazywało się w naszym kraju około 7,5 tysiąca utworów o treści wojskowo-obronnej rocznie: druków zwartych i artykułów w czasopismach. Liczba ich w tytułach wzrastała do 2% w każdym roku. „Bibliografia" nie rejestruje drobnych publikacji o małej wartości poznawczej.

Produkcja książek o treści wojskowej i obronnej (bez wydawnictw przeznaczonych wyłącznie na wewnętrzne potrzeby wojska) w ogólnokrajowej produkcji wydawniczej ukazuje *tabela 2.*

Na zmiany tego stosunku wpływa zarówno produkcja wojskowa, jak i ogólnokrajowa.

Tabela 2

Rok	Tytuły (w procentach)	Nakłady (w procentach)
1945	3,8	1,0
1950	1,4	1,0
1955	1,0	0,3
1960	1,1	0,7
1965	1,6	1,8
1970	2,5	3,8
1975	1,9	4,6

Dane zawarte w tabeli nie uwzględniają literatury przeznaczonej do użytku wewnętrznego w wojsku, o ograniczonym zasięgu udostępniania. Jest to literatura fachowa i normatywna, najaktualniejsza część piśmiennictwa wojskowego, odbicie najnowszej myśli wojennej, zawierająca opisy uzbrojenia, zasady postępowania i obowiązujące prawidła walki zbrojnej. Tego rodzaju wydawnictwa szybko się dezaktualizują, są zastępowane nowymi, po czym zostają wycofane z użytku i zniszczone z wyjątkiem kilku egzemplarzy archiwalnych. Statystyka wydawnictw prowadzona przez Bibliotekę Narodową nie obejmuje tej literatury.

Najwyższą pozycję w bibliografii publikowanego piśmiennictwa o treści wojskowej zajmuje historiografia stanowiąc przeciętnie 40%—45% produkcji wydawniczej. Badania naukowe nad wojskową i wojenną przeszłością narodu polskiego, w których funkcję centralnego ośrodka badawczego oraz inspiratora badań nad dziejami polskiego wysiłku zbrojnego w latach II wojny światowej pełni Wojskowy Instytut Historyczny, są wspomagane przez historyków cywilnych, a także przez autorów wspomnień, pamiętników i przyczynków pisanych przez byłych uczestników ruchu oporu i walk na frontach. Polska historia wojen, jako nauka państwa socjalistycznego, ma na celu wykrywanie przyczyn konfliktów zbrojnych w przeszłości i sposobów zapobiegania im w przyszłości.

Wojsko Polskie od najdawniejszych czasów przywiązywało wielką uwagę do piśmiennictwa historycznego, zawierającego treści poznawcze i wartości ideowe, emocjonalne, cenne w procesie kształcenia i wychowania żołnierzy. Literatura historyczna jest wartością cenioną w ludowym Wojsku Polskim, kształcącym się na postępowej i rewolucyjnej tradycji narodowej. „Historia jest naszym bogactwem narodowym — stwierdził gen. armii W. Jaruzelski — jest wielkim doświadczeniem i nauką, jest ważnym instrumentem wychowania ideowego, politycznego i moralnego społeczeństwa" [93]. Dlatego też badania historyczne i prace historyczno-wydawnicze w wojsku [94] są ważną częścią jego polityki naukowej i kulturalnej, która dąży do możliwie pełnego zaspokojenia po-

[93] W. Jaruzelski, *Przemówienie na konferencji naukowej z okazji 30-lecia ludowego Wojska Polskiego*, w: *Ludowe Wojsko Polskie 1943—1973*, Warszawa 1973, s. 15.

[94] E. Jadziak, *Prace naukowo-badawcze Wojskowego Instytutu Historycznego*, *tamże*, s. 246—253.

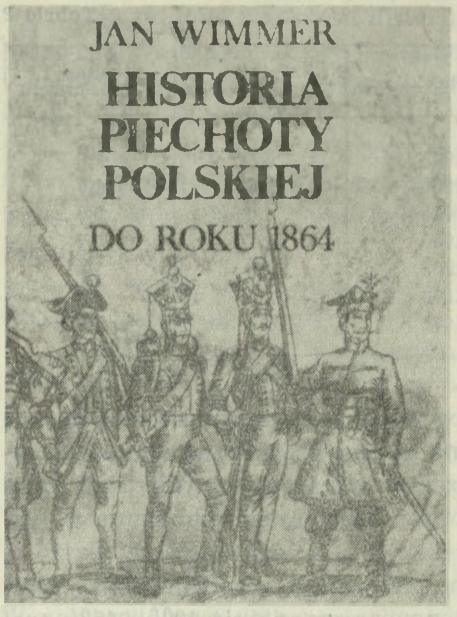

JAN WIMMER, *HISTORIA PIECHOTY POLSKIEJ DO ROKU 1864*, WARSZAWA 1978

KAZIMIERZ SOBCZAK, *LENINO — WARSZAWA — BERLIN*, WARSZAWA 1978

MIKOŁAJ KAŁŁAUR, *TRZECI BERLIŃSKI*, WARSZAWA 1978

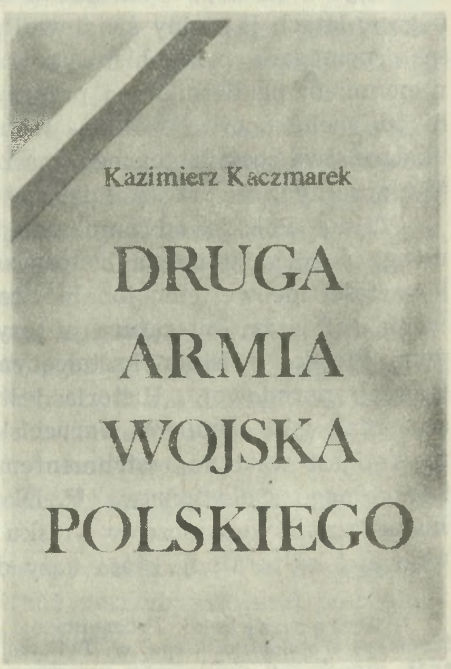

KAZIMIERZ KACZMAREK, *DRUGA ARMIA WOJSKA POLSKIEGO*, WARSZAWA 1978

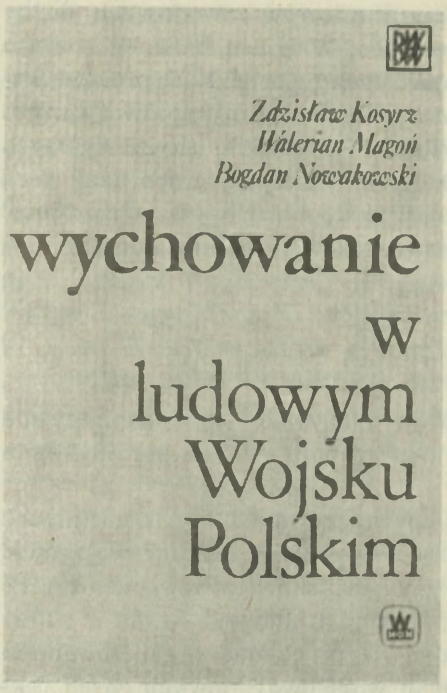

ZDZISŁAW KOSYRZ, WALERIAN MAGOŃ, BOGDAN NOWAKOWSKI, *WYCHOWANIE W LUDOWYM WOJSKU POLSKIM*, WARSZAWA 1978

trzeb poznawczych, ideowych i estetycznych wszystkich żołnierzy oraz upowszechnienia kultury wojskowej w społeczeństwie. Tylko Wojskowy Instytut Historyczny do 1973 r. opublikował ponad 300 dzieł: prac monograficznych, syntez, źródeł historycznych i kilka tysięcy artykułów, wśród których dwie trzecie obrazują dzieje ludowego Wojska Polskiego i wysiłek zbrojny narodu polskiego w II wojnie światowej.

Publikacje o treści historycznej, powstałe w wojskowych placówkach naukowych i wydawniczych, cieszą się dużym zainteresowaniem w społeczeństwie. W wysokim stopniu wpływają one na kształtowanie świadomości historycznej i kultury politycznej narodu polskiego [95].

Liczba i jakość wojskowej produkcji była zależna od polityki naukowej, oświatowej i kulturalnej resortu oraz państwa. Kształtowało ją wiele czynników: ekonomiczne, techniczne, polityczne i naukowe, a także możliwości twórcze autorów i tempo rozwoju komunikacji intelektualnej. Zależała ona też w dużym stopniu od inicjatywy, inspiracji i wiedzy wojskowych edytorów.

Piśmiennictwo jest utrwalonym w piśmie wynikiem poznania. Wojskowa produkcja wydawnicza mówi m.in. o rozmiarach, aktywności i efektywności pracy twórczej i naukowej, publicystycznej i literackiej oficerów. Zdecydowana większość autorów pochodziła ze środowiska woj-

[95] W. Markiewicz (Głos w dyskusji), *Problemy współpracy naukowców polskich z Siłami Zbrojnymi PRL, tamże*, s. 85.

skowego. Rekrutowali się oni przeważnie z oficerów zawodowych służby czynnej, w stanie spoczynku lub w rezerwie. W końcu badanego okresu — w 1972 r. tylko kadra akademii wojskowych ogłosiła 1200 prac naukowych (z tego 40 w postaci książek) oraz ponad 3000 skryptów i innych materiałów [96]. Najwięcej piszących oficerów wywodziło się z wyższych uczelni wojskowych i instytutów naukowo-badawczych (prace naukowe i pomocnicze do działalności dydaktycznej) następnie z wyższych sztabów i instytucji centralnych (materiały instruktażowe, wychowawcze i normatywne).

Wydawnictwa ciągłe

W okresie II wojny światowej w kraju ukazywało się konspiracyjnie około 1500 tytułów różnego rodzaju i odcieni politycznych periodyków o treści wojskowej.

Specjalną rolę odegrała publicystyka wojskowa GL i AL na łamach około 30 pism konspiracyjnych, wnosząca do polskiej kultury wojskowej rewolucyjną myśl polityczną i nową myśl wojskową. Pragnęła określić — jak podano we wstępnym numerze „Armii Ludowej" — obraz zadań i potrzeb walki narodu polskiego, „ułatwić pracę nad organizowaniem Armii, kształtowaniem się polskiej myśli wojskowej, nowych zasad taktyki i strategii [97]. Pełniła ona ważną funkcję informacyjną i instruktażową. W pracy szkoleniowej i wychowawczej oddziałów GL i AL korzystano z około 50 tytułów czasopism wojskowych i politycznych wydawanych przez Polską Partię Robotniczą [98].

Podczas wojny ludowe Wojsko Polskie wydało — począwszy od czerwca 1943 r. do maja 1945 r. — łącznie 35 tytułów gazet frontowych, czasopism wojskowo-politycznych i fachowych, od „Żołnierza Wolności" — gazety 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki, do „Polski Zbrojnej" — organu Naczelnego Dowództwa WP i „Bellony" — ogólnowojskowego pisma fachowego [99].

W listopadzie 1946 r. Sztab Generalny WP wydał przepisy o czasopismach wojskowych [100]. Stwierdzając na wstępie, że piśmiennictwo wojskowe nie objęło dotychczas wszystkich rodzajów broni i służb i nie

[96] L. Dudek, *Udział wojska w rozwoju nauki..., tamże*, s. 196—197.

[97] W. Sulewski, *Publicystyka wojskowa GL i AL*, w: *20 lat Ludowego Wojska Polskiego*, Warszawa 1967, s. 335.

[98] S. Korman, *Uwagi o pracy wychowawczej w Gwardii Ludowej i Armii Ludowej*, w: *Sesja naukowa poświęcona wojnie wyzwoleńczej narodu polskiego 1939—1945. Materiały*, Warszawa 1959, s. 256—272.

[99] *Centralny Katalog Czasopism Wojskowych*, t. 1, Warszawa 1967; A. Szcześniak, *Środki informacji i propagandy w siłach zbrojnych 1943—1973*, w: *Ludowe Wojsko Polskie 1943—1973*, s. 70—77.

[100] *Czasopisma wojskowe — wydawanie, finansowanie i prenumerata*, „Dziennik Rozkazów" 1946, nr 12.

wszyscy oficerowie mają możliwości czerpania potrzebnych im wiadomości fachowych, a wydawane przez niektóre rodzaje broni i służby czasopisma nie są prenumerowane przez znaczną część ofcierów, Sztab Generalny WP zarządza wydawanie od 1 stycznia 1947 r. 3 miesięczników („Bellona", „Przegląd Piechoty i Kawalerii", „Przegląd Samochodowy"), 3 dwumiesięczników („Przegląd Artylerii", „Przegląd Broni Pancernej", „Wojskowy Przegląd Lotniczy"), 10 kwartalników („Przegląd Inżynieryjno-Saperski", „Przegląd Łączności", „Przegląd Graniczny", „Lekarz Wojskowy", „Przegląd Kwatermistrzowski", „Wiadomości Służby Geograficznej", „Wojskowy Przegląd Prawniczy", „Wojskowy Przegląd Weterynaryjny", „Przegląd Morski"). Był to szeroki repertuar periodyków, stwarzał warunki rozwoju różnokierunkowej pracy teoretycznej i metodycznej we wszystkich rodzajach broni i służb. W 1947 r. uzupełniła go „Nasza Myśl" — miesięcznik oficerski o charakterze społeczno-politycznym i kulturalnym.

Celem czasopism fachowo-wojskowych — głosi w 1952 r. rozkaz ministra obrony narodowej — miała być pomoc w podnoszeniu kwalifikacji żołnierzy zawodowych przez poruszanie zagadnień organizacji i metodyki pracy szkoleniowej i wychowawczej w jednostkach. Zadanie to czasopisma m.in. miały wypełniać publikując artykuły o treści ogólnopolitycznej, wychowawczej i okolicznościowej, a także prace omawiające przykłady aktualne i zagadnienia wojskowo-historyczne z okresu II wojny światowej i dawnej polskiej sztuki wojennej. Prócz tego były obowiązane ogłaszać recenzje książek, które powinni przeczytać oficerowie. Rozkaz nie zakładał drukowania artykułów problemowych, dyskusyjnych, wymiany poglądów — wpływających na rozwój myśli wojskowej, lecz jedynie instrukcyjne z zakresu metodyki szkolenia wojskowego.

W 1953 r. utworzono wydawnictwo „Czasopisma Wojskowe" [101], którego zadaniem było wydawanie gazet i periodyków wojskowych oraz prowadzenie, na potrzeby własne i całych sił zbrojnych, Wojskowej Agencji Fotograficznej.

Szef Sztabu Generalnego stwierdził w 1947 r., że poziom czasopism wojskowych zarówno w treści, jak i w planowanym doborze artykułów odbiega znacznie od wymagań, co miało być następstwem niedostatecznych zabiegów redakcji w zakresie wyszukiwania i pozyskiwania wartościowych autorów oraz braku kontaktu z czytelnikami [102].

Po kilku latach napisano, że w ogólnej pracy wojskowo-naukowej wiele do życzenia pozostawia funkcja wydawnictw wojskowych zarówno zwartych, jak i periodycznych. Fachowe czasopisma nie spełniają właściwej roli w rozwoju badań, nie pobudzają twórczej inicjatywy oficerów,

[101] *Zarządzenie MON nr 012 z 20 IV 1953 w sprawie utworzenia przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą „Czasopisma Wojskowe".*

[102] *Sprawozdanie z konferencji redaktorów czasopism wojskowych*, „Bellona", 1947, z. 9—10, s. 854.

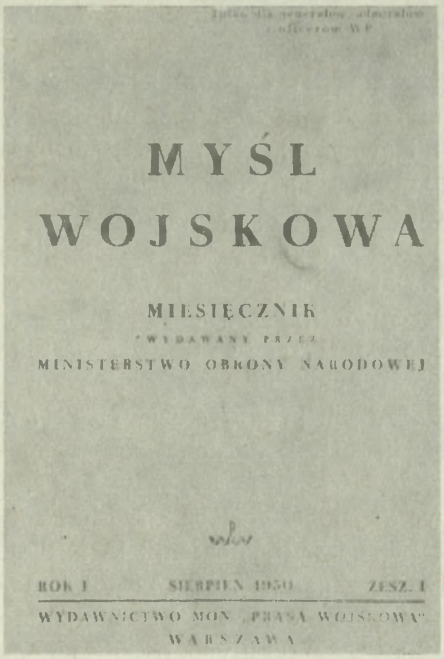

„MYŚL WOJSKOWA", 1950, Z. 1

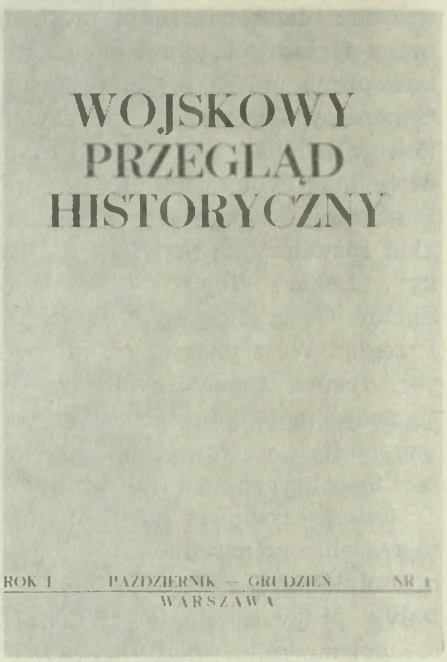

„WOJSKOWY PRZEGLĄD HISTORYCZNY", 1957, NR 1

nie wskazują problemów naukowych [103]. W roku 1954 wystąpiły w niektórych jednostkach wypadki obniżenia się prenumeraty czasopism od 15 do 20%. Ich przyczyn dopatruje się w braku „należytej troski o rozwój czytelnictwa czasopism fachowych wśród kadry" [104]. Przyczynił się do tego również niezbyt wysoki poziom tych periodyków, które w owych latach rzadko publikowały artykuły problemowe i dyskusyjne, ograniczały działy recenzyjne i bibliograficzne. Wspomagały przede wszystkim proces szkolenia i wychowania wojska, a w małym stopniu rozwój pracy naukowo-badawczej wśród oficerów. Dlatego też domagano się przekształcenia czasopism w organy dyskusyjne, platformy wymiany poglądów na aktualne zagadnienia rozwoju nauki oraz publikowania w nich jedynie prac oryginalnych, zawierających nowe myśli i poglądy. Naukowe potrzeby wojska w tych latach zaczęły szybko wzrastać i wyprzedzać aktualne możliwości ich zaspokojenia.

Uwagi były kierowane do redakcji periodyków. Poziom naukowy pisma nie zależał jednak tylko od zespołu redakcyjnego, chociaż konieczne jest, aby był on kompetentny, twórczy i pojmował znaczenie poznania naukowego oraz uczestniczył w życiu naukowym, którego czasopismo ma

[103] *O twórczy rozwój wojskowej myśli naukowej*, „Myśl Wojskowa", 1953, nr 9, s. 17.

[104] *Rozkaz ministra ON nr 064 z 16 X 1954 w sprawie prenumeraty i czytelnictwa czasopism fachowo-wojskowych.*

być jednocześnie inspiratorem i odbiciem, lecz od wielu czynników, wśród których ogólne warunki działania pisma, liczba autorów, a także liczba i poziom umysłowy czytelników należały do najważniejszych.

Zapewne pod wpływem publikowanych uwag, będących niewątpliwie odbiciem opinii ogółu oficerów, nowe przepisy w sprawie pism periodycznych głosiły, że czasopisma wojskowe, z wyjątkiem biuletynów specjalnych zawierających stanowisko służbowe, należy traktować jako pisma zawierające materiały dyskusyjne, „służące rozwojowi myśli wojskowej przez wymianę doświadczeń i poglądów" [105].

Rozwój organizacyjno-techniczny, naukowy i intelektualny wojska powodował, że ruch w czasopiśmiennictwie był płynny, wykazywał stałą tendencję wzrostu. Powstawały nowe pisma, inne zmieniały tematykę albo nazwę lub przestawały się ukazywać.

Z biegiem czasu, a zwłaszcza równolegle z rozwojem wyższych szkół wojskowych i instytutów naukowo-badawczych, liczba wydawnictw periodycznych wzrastała. Powstawały biuletyny i zeszyty naukowe publikujące dorobek naukowy — cenniejsze prace danej instytucji. Tendencja ta była wyrazem potrzeb i rozwoju teoretycznej pracy w wojsku, a jednocześnie czynnikiem aktywizującym tę działalność. Rosła też liczba czasopism bibliograficzno-dokumentacyjno-informacyjnych, wydawanych przez biblioteki i ośrodki informacji naukowej.

W celu ujednolicenia zasad wydawania czasopism wojskowych, zapewnienia przez to lepszych warunków rozwoju myśli wojskowej i doskonalenia wiedzy kadry zawodowej, ukazały się nowe przepisy wprowadzające *Ramowy statut wojskowych czasopism fachowych* [106]. Głosi on, że celem tych periodyków jest pomoc dla oficerów i podoficerów w podnoszeniu kwalifikacji. Mają one rozwijać teorię wojskową i wiedzę polityczną, popularyzować osiągnięcia nauki wojennej i wszystkich gałęzi wiedzy wojskowej oraz udzielać dowódcom pomocy w procesie szkolenia i wychowania wojska.

Nowe zarządzenia Ministerstwa Obrony Narodowej z 1968 r. i 1973 r. [107] dostosowują ściśle działalność czasopism wojskowych do naukowych i praktycznych potrzeb sił zbrojnych oraz do ich możliwości edytorskich; stanowią dalszy postęp w zakresie usprawniania pracy redakcyjnej i rozpowszechniania periodyków. Niekiedy jednak stwierdzano, że niektóre redakcje, uwikłane głównie w sprawach technicznych, nie nadążały za rozwojem nauki.

W pierwszej połowie lat siedemdziesiątych ukazywało się w ludowym

[105] „Dziennik Rozkazów", 1960, nr 9.

[106] *Zarządzenie MON nr 30 z 28 III 1960 w sprawie wydawania wojskowych czasopism fachowych*, „Dziennik Rozkazów", 1960, nr 9.

[107] *Zarządzenie MON nr 28 z 8 III 1968 w sprawie wydawania wojskowych czasopism fachowych*, „Dziennik Rozkazów", 1968, nr 9; *Zarządzenie MON nr 59 z 18 VII 1973 w sprawie wydawania wojskowych czasopism fachowych*, „Dziennik Rozkazów", 1973, nr 18, Załącznik pt. *Statut wojskowych czasopism fachowych*.

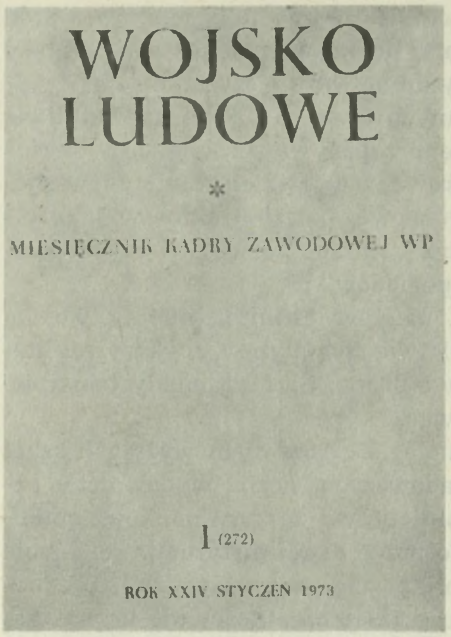

„WOJSKO LUDOWE", 1973, NR 1

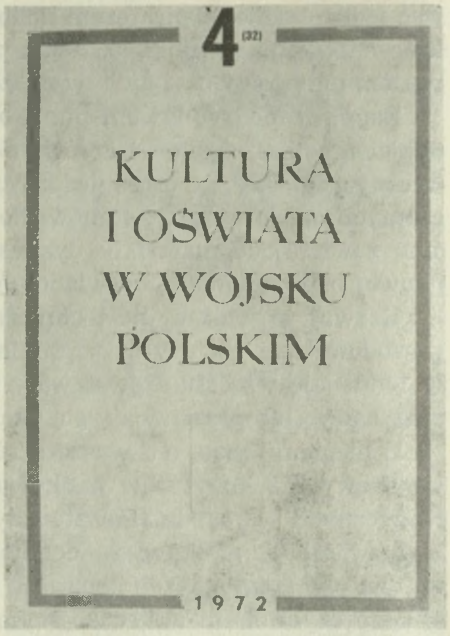

„KULTURA I OŚWIATA W WOJSKU POLSKIM". 1972, NR 4

Wojsku Polskim 155 tytułów czasopism [108]. Największą grupę stanowiły pisma naukowe (34 tytuły), zawierające dorobek akademii i instytutów naukowo-badawczych z zakresu różnych gałęzi nauki o wojnie oraz periodyki fachowe (37 tytułów) reprezentujące różnorakie specjalności wojskowe, rodzaje wojsk i służb. Czasopisma naukowe zawierały informacje osiągnięte w procesie naukowo-poznawczym i były przeznaczone do dalszych badań, kształcenia wyższego stopnia oraz zastosowania wyników badań naukowych w praktyce. Natomiast periodyki fachowe miały na celu upowszechnienie nauki, zawierały treści naukowe przedstawione w formie dostępnej dla szerszego grona czytelników — specjalistów praktyków, przez wzbogacenie i uaktualnienie wiedzy ludzi wpływały na udoskonalenie ich działalności praktycznej.

Następną grupę (ok. 50 tytułów), stanowiły czasopisma informacyjne: bibliograficzne i dokumentacyjne, pomocniczo-naukowe. Ich tak bujny rozkwit był następstwem rozwoju pracy naukowej i naukowo-dydaktycznej w wojsku, a także w pewnym stopniu braku koordynacji w zakresie informacji bibliograficznej. W grupie tej znajdowały się: „Polska Bibliografia Wojskowa", wydawnictwa Centralnego Ośrodka Naukowej Informacji Wojskowej i wiele cennych przeglądów bibliograficznych, a także liczne biuletyny rejestrujące nowe wpływy do księgozbiorów, pu-

[108] *Centralny katalog czasopism wojskowych*, CBW.

DZIENNIKI I TYGODNIKI WOJSKOWE

blikowane przez niemal wszystkie biblioteki naukowe i pewną liczbę książnic oświatowych.

Dalej idą dzienniki i tygodniki o charakterze polityczno-wojskowym i kulturalnym zarówno o zasięgu ogólnokrajowym, jak „Żołnierz Wolności" i „Żołnierz Polski", jak i organy poszczególnych okręgów oraz rodzajów sił zbrojnych, których łącznie ukazywało się 15 tytułów. Oprócz tego podchorążowie wyższych szkół oficerskich i słuchacze akademii wydawali 13 periodyków, obrazujących życie społeczne i kulturalne tych uczelni. Kilka tytułów publikowały koła samokształceniowe i naukowe korpusu oficerskiego.

Do tego należy dodać kilka tytułów czasopism o charakterze normatywnym, jak np. „Dziennik Rozkazów" MON.

Ogółem w okresie 1943—1973 ludowe Wojsko Polskie wydawało ponad 270 tytułów czasopism o różnej częstotliwości i czasie ukazywania się, od gazetek frontowych do periodyków naukowych. Największą trwa-

łość wykazało kilkadziesiąt tytułów czasopism fachowych i naukowych. W tych latach ukazało się również około 60 tytułów czasopism wydawanych w różnym czasie przez organizacje społeczno-obronne w celu upowszechniania wiedzy wojskowej w środowiskach cywilnych.

Rozwój czasopiśmiennictwa wojskowego w latach 1943—1973 charakteryzuje najpierw liczebny, a później i jakościowy wzrost pism fachowych, a następnie powstawanie czasopism naukowych, co stanowi odbicie przekształcenia się intelektualnych potrzeb sił zbrojnych, szybkiego rozwoju pracy naukowej w uczelniach wojskowych, wzrostu wykształcenia i zainteresowań umysłowych korpusu oficerskiego. Te czynniki wpływały na zmianę struktury czasopism, na wzrost ich wartości naukowych i ideologicznych.

Wraz z rozwojem produkcji wydawniczej kształtowały się formy jej rozpowszechniania. Kolportaż wydawnictw wojskowych odbywał się różnymi kanałami. W okresie wojny i bezpośrednio po jej zakończeniu literaturę przesyłano do jednostek wojskowych pocztą wojskową, przez łączników i innymi drogami służbowymi. Z chwilą uruchomienia Głównej Księgarni Wojskowej i kilku jej ekspozytur w większych miastach rozpowszechnianie wydawnictw jawnych odbywało się za pomocą księgarń. Zarówno kadra wojskowa, jak i szeregowi nabywający wydawnictwa zbiorowo w Głównej Księgarni Wojskowej i jej filiach uzyskiwali 25% zniżki. Regulaminy i instrukcje nadal rozdzielały poszczególne dowództwa rodzajów broni, inspektoraty i departamenty. Główny Zarząd Polityczno-Wychowawczy rozpowszechniał własne wydawnictwa [109].

Sztaby, jednostki i instytucje wojskowe, w tym również biblioteki, prenumerowały dla celów służbowych wszystkie tytuły czasopism fachowych po jednym egzemplarzu. Każdy oficer był zobowiązany do prenumerowania jednego tytułu pisma fachowego, a generałowie, oficerowie sztabowi i dyplomowani oprócz organu fachowego swej broni lub służby także „Bellonę" (miesięcznik naukowy o charakterze ogólnowojskowym) i „Przegląd Wojskowy" (czasopismo o charakterze informacyjnym, poruszającym aktualne zagadnienia wojskowe obce, ukazujące się jako dodatek do „Bellony") [110]. Od lipca 1950 r. „Bellona" została przekształcona w „Myśl Wojskową".

Późniejsze przepisy postanawiały, że oficerowie oraz jednostki i instytucje wojskowe, a także kluby, biblioteki i świetlice wojskowe mogą prenumerować wszystkie czasopisma fachowe. W bibliotekach akademii, szkół oficerskich i podoficerskich oraz w gabinetach taktycznych jednostek powinny były się znajdować komplety tych pism, z wyjątkiem tytułów o ograniczonej dostępności. Za organizację czytelnictwa wojsko-

[109] „Dziennik Rozkazów", 1946, nr 9, s. 171. Podobne zasady kolportażu wydawnictw ustala następne zarządzenie, „Dziennik Rozkazów", 1947, nr 13.
[110] *Czasopisma Wojskowe...*, „Dziennik Rozkazów", 1946, nr 12.

wych czasopism fachowych uczyniono odpowiedzialnym bezpośrednio szefa sztabu jednostki lub dowódcę [111]. Czytelnictwo periodyków społeczno-politycznych upowszechniał aparat partyjno-polityczny i kulturalno-oświatowy.

W 1947 r. przy „Prasie Wojskowej" została utworzona placówka kolportażu wydawnictw, którą po sześciu latach przekształcono w Centralny Kolportaż Wojskowy, wyznaczając mu zadanie „rozprowadzania wydawnictw periodycznych i nieperiodycznych oraz druków dla wojska" [112]. CKW rozpowszechniał książki i czasopisma w siłach zbrojnych i w organizacjach społeczno-obronnych, produkowane zarówno przez wydawców wojskowych, jak i cywilne wydawnictwa krajowe. Zaopatrywał jednostki wojskowe również w czasie ich pobytu na poligonach i podczas wielkich ćwiczeń.

Zróżnicowanie intelektualne czytelników i ich potrzeb wymagało zróżnicowanej literatury i różnorakiego działania w zakresie jej rozpowszechniania, tworzenia licznych i sprawnych punktów kontaktu czytelnika z piśmiennictwem. Z biegiem lat CKW rozwinął sieć księgarską, na którą złożyło się 50 placówek stałych i setki punktów kolporterskich w jednostkach i garnizonach. Rozwinięto liczne formy informacji i propagandy księgarskiej oraz rozpowszechniania literatury dla bibliotek i indywidualnych odbiorców. Należy tu zaznaczyć, że CKW nie posiadał prawa wyłączności do rozpowszechniania wydawnictw wojskowych. Duża część tej produkcji rozchodziła się przez „Dom Książki" i „Ruch".

Liczba rozpowszechnianych wydawnictw wykazywała tendencje szybko postępujące. W roku 1967 obrót CKW wyniósł 30 milionów złotych, a w 1975 już 108 milionów, w tym książek sprzedano za 45 milionów. Wzrost cen na książki i czasopisma w tym okresie przyczynił się tylko w części do powiększenia tego obrotu. Kolportaż obejmował również 1297 tytułów czasopism polskich i radzieckich w 56,5 milionie egzemplarzy, a także ponad 6 milionów egzemplarzy materiałów dydaktycznych i propagandowych.

Zjawisko wzrostu zapotrzebowania na piśmiennictwo wiązało się ze stałym podnoszeniem stopnia wykształcenia przez kadrę zawodową i żołnierzy służby zasadniczej oraz kształtującej się na tym podłożu aktywności kulturalnej wojska, a także ze zwiększaniem się zainteresowań tematyką wojskową społeczeństwa. Liczba rozpowszechnianej literatury zależy od wielu czynników, do najważniejszych trzeba zaliczyć:

a) potrzeby informacji, stopień wykształcenia ludzi, zainteresowania

[111] *Rozkaz ministra ON nr 020 z 7 III 1952 w sprawie zasad wydawania czasopism fachowo-wojskowych.* Podobne zasady ustalał *Ramowy Statut Wojskowy Czasopism Fachowych*, Załącznik do Zarządzenia MON nr 30 z 28 III 1960.

[112] *Zarządzenie MON nr 011 z 20 IV 1953 w sprawie utworzenia przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą „Centralny Kolportaż Wojskowy".*

umysłowe, intensywność życia kulturalnego, ruch umysłowy w społeczeństwie;

b) emocjonalna, estetyczna i poznawcza wartość literatury;

c) stopień zamożności społeczeństwa i ceny książek i czasopism;

d) sprawność aparatu rozpowszechniającego wydawnictwa.

Działalność CKW była ważnym ogniwem systemu obiegu informacji w siłach zbrojnych, rozpowszechniania literatury i upowszechniania czytelnictwa; zazębiała się ściśle z pracą wydawnictw, bibliotek wojskowych, szkół, placówek naukowo-badawczych i całego aparatu kształtowania świadomości społecznej wojska.

Społeczne funkcje korpusu oficerskiego i związane z nimi wymagania w zakresie kultury intelektualnej

Rola społeczno-zawodowa oficerów jest znana od dawna. Spełniają oni w stosunku do pozostałych żołnierzy i całego społeczeństwa złożone funkcje: naukową — współtworzą teorię obronności państwa, treści poznawcze i wartości ideowe zapewniające integrację i operacyjno-techniczną sprawność armii, a następnie — kierowniczą, wychowawczą i specjalistyczną. Są ostoją ciągłości tradycji i kultury wojskowej społeczeństwa [113]. Poziom nauki o wojnie jest jednak uzależniony od stanu kultury całego kraju.

Wartościowych oficerów cechują takie elementy siły, jak: rozległa wiedza i sprawność myślenia połączona ze znajomością prakseologii walki i umiejętnością przewodzenia, wykształcona wola, energia i odwaga, sprawność fizyczna itp. Jakość korpusu oficerskiego zawsze w dużym stopniu określa sprawność pozostałych żołnierzy i poziom przygotowania obrony państwa. Jako organizator obronności kraju i wychowawca kolejnych roczników żołnierzy oraz aktywny uczestnik w życiu społecznym korpus oficerski wywiera znaczny wpływ na świadomość narodu.

Armię Polską w ZSRR budowano przy kadrowej pomocy Armii Radzieckiej, zabiegając jednocześnie o stworzenie własnego korpusu oficerskiego. Już w czerwcu 1943 r. powstał 1 samodzielny batalion szkolny przy 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki, która miała być jednostką kadrową umożliwiającą formowanie kolejnych dywizji polskich [114]. Do połowy 1944 r. zorganizowano kilka kursów i szkół oficerskich. Jednocześnie w radzieckich szkołach oficerskich i podoficerskich w tym czasie kształciło się 3234 Polaków.

[113] Por. J. Graczyk, *Podstawowe problemy rozwoju kadry oficerskiej w ludowym Wojsku Polskim*, w: *Armia, wychowanie, polityka*, Warszawa 1971, s. 353.

[114] L. Szenwald, *Kronika I Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki*, t. 2, s. 291, CBW, rkps.

Polska Partia Robotnicza doceniała rolę i znaczenie korpusu oficerskiego w tworzeniu siły zbrojnej. Nie można jej było tworzyć wykorzystując do tego przedwojenną kadrę oficerską. Potrzebny był nowy ludowy korpus oficerski przygotowany do wykonywania zadań obronnych, społecznych i politycznych przyszłej demokratycznej Polski. Trzonem jego miała się stać młodzież robotnicza i chłopska. Młodzież ta obciążona skutkami niskiego stanu oświaty mas pracujących w Polsce burżuazyjnej i niemal całkowitego jej braku w okresie wojny i okupacji nie miała odpowiedniego wykształcenia ogólnego. Brak cenzusu naukowego nie był jednak przeszkodą w osiągnięciu stopnia oficerskiego.

Szkoły oficerskie, które powstały na ziemiach polskich w końcowej fazie wojny, natrafiały na ogromne trudności, odczuwały silnie obok trudności materialnych „brak dostatecznych ilości wykwalifikowanych sił szkolnych, pomocy naukowych, regulaminów, podręczników, odpowiednich sił pedagogicznych..." [115] A jednocześnie praca dydaktyczna była trudna ze względu na niskie przygotowanie ogólne podchorążych.

Na początku 1945 r. 46% podchorążych szkół oficerskich miało wykształcenie podstawowe, 25,3% niepełne średnie, a tylko 22,2% średnie. Wśród kandydatów na oficerów znajdowali się również ludzie (4,2%) z niepełnym wykształceniem podstawowym.

Po wojnie w istniejących 14 szkołach oficerskich zostały zaostrzone wymagania w zakresie przygotowania ogólnego podchorążych przez staranniejszy dobór ludzi i wprowadzenie przedmiotów ogólnych do programów szkolenia. Jednak nadal — aż do połowy lat pięćdziesiątych — stan wiedzy ogólnej absolwentów tych szkół nie był wysoki, ale cechowały ich wysokie walory ideowopolityczne, zaangażowanie w socjalistyczne przeobrażenia kraju, patriotyzm i internacjonalizm. Gruntowniej byli wykształceni oficerowie rekrutujący się z Armii Radzieckiej oraz ci, którzy studia ukończyli w jej szkołach wojennych.

Stopniowo zaczyna dochodzić w wojsku do głosu prawda, że oficer nie może posiąść nowoczesnej wiedzy wojskowej bez wykształcenia ogólnego. Wprowadza się więc do programów szkół oficerskich w szerszym zakresie przedmioty ogólnokształcące i zalecenie dla oficerów uzupełniania wykształcenia w szkołach średnich ogólnokształcących. Jednak początkowo nie wszyscy doceniali i pojmowali znaczenie wykształcenia ogólnego w rozwoju oficera. Pokątnie rozpowszechniano mniemanie — chętnie podtrzymywane przez ludzi, którym brakowało ochoty do zabiegania o wiedzę — że gruntowne wykształcenie ogólne osłabia walory ideowopolityczne oficera. Dawną nieufność do inteligencji uformowanej w ustroju burżuazyjno-obszarniczym ludzie ci bezkrytycznie przenosili na inteligencję ludową, wychowaną i wykształconą w nowych szkołach i w no-

[115] B. Półturzycki, *Wychowanie nowego oficera*, „Polska Zbrojna", 1945, nr 1, s. 4.

wych warunkach społeczno-politycznych. Źródłem tych obaw była subiektywna niewiedza, a przede wszystkim lęk przed szkolną ławką u ludzi dorosłych.

W tych latach stale wzrastało znaczenie teorii w przygotowaniach obrony państwa, występowała konieczność naukowej podbudowy działalności praktycznej wojska. Wymagało to rozszerzenia pracy naukowo-badawczej w siłach zbrojnych oraz wszechstronnego wykształcenia oficerów zarówno ogólnego, jak i specjalistycznego. Tylko dobrze opanowana przez korpus oficerski teoria mogła być wdrożona do systemu obronności.

Szybki rozwój nauki i techniki wymagał także systematycznego dokształcania personelu wojskowego.

Począwszy od 1955 r. następuje poprawa poziomu kształcenia oficerów. Liczba szkół oficerskich zostaje zmniejszona z 23 do 14, a ponadto reorganizuje się je w celu podniesienia poziomu naukowego i usprawnienia procesu nauczania. Szkołom oficerskim o kierunku technicznym przyznano uprawnienia do nadawania absolwentom tytułu technika. Zwiększa się starania o dokształcanie personelu dydaktycznego w zakresie ogólnym i specjalistycznym. Podkreśla się konieczność zwiększenia troski o rozwój intelektualny i ukształtowanie zainteresowań kulturalnych oficera i podchorążego oraz wskazuje głęboką zależność dowódczych i wychowawczych zalet oficera od jego poziomu ogólnego i kulturalnego [116].

Do 1957 r. wymagania w zakresie wykształcenia ogólnego w stosunku do oficerów nie były określone. Potrzebne im były „odpowiednie kwalifikacje etyczne i fachowe" [117], „przygotowanie wojskowe lub specjalne" [118]. Tylko oficerowie służby zdrowia i służby sprawiedliwości, a także niewielki procent oficerów w korpusie dowódców posiadał ukończone studia wyższe. Dopiero ustawa z 1957 r. zobowiązuje oficerów do uzupełnienia wykształcenia średniego do końca 1961 r., zapowiadając, że ci, którzy nie uzyskają matury w nakazanym terminie, mogą być zwolnieni z wojska [119]. Jednocześnie zostały stworzone warunki ułatwiające oficerom realizację postanowienia ustawy. Dopiero uzupełnienie wykształcenia przez oficerów w zakresie szkoły średniej otwierało przed nimi uczelnie wyższe, a także umożliwiało uczestniczenie w kulturze na wyższym poziomie intelektualnym i osiąganie szerszej wiedzy drogą samokształcenia. Szybko wzrasta liczba oficerów studiujących na uniwersytetach i w wyższych szkołach specjalnych.

[116] W. Jaruzelski, *Niektóre zadania szkół oficerskich*, „Myśl Wojskowa", 1957, nr 2, s. 4.

[117] *Służba wojskowa oficerów Wojska Polskiego, dekret z 3 IV 1948*, „Dziennik Ustaw RP", 1948, nr 20.

[118] *Dekret z 19 IV 1951 o służbie wojskowej oficerów i generałów Sił Zbrojnych*, „Dziennik Rozkazów", 1951, nr 7.

[119] *Ustawa z 13 XII 1957 o służbie wojskowej oficerów Sił Zbrojnych, tamże*, 1958, nr 2.

Należy tutaj przypomnieć, że już od połowy 1950 r. żołnierze zawodowi w czynnej służbie mogli odbywać studia w wyższych szkołach cywilnych po uzyskaniu zezwolenia władz wojskowych, które mogło być udzielone tylko wówczas, gdy kierunek studiów przyczyniał się do podniesienia kwalifikacji wojskowych studiującego, a kształcenie nie pozostawało w kolizji z jego obowiązkami służbowymi. Zezwolenie było wydawane tylko na jeden rok i mogło być cofnięte przez dowódcę, jeśli uznał on, iż studiów nie można pogodzić z potrzebami służby [120].

Czynnikiem pobudzającym do uzyskania wykształcenia były zarządzenia Ministerstwa Obrony Narodowej określające wymagane kwalifikacje dla wszystkich stanowisk w wojsku [121] i zobowiązujące oficerów do uzupełniania kwalifikacji zawodowych, wymaganych na zajmowanych przez nich stanowiskach służbowych do końca 1965 r. Gdyby w podanym terminie wykształcenie nie zostało dopełnione, oficer mógł być przeniesiony na niższe stanowisko [122].

Nową jakościowo zmianą w polskim szkolnictwie wojskowym było przekształcenie w 1967 r. oficerskich szkół zawodowych w wyższe szkoły oficerskie, które odtąd zaczęły kształcić i wychowywać kadry specjalistów wojskowych do objęcia stanowisk wymagających wyższego wykształcenia zawodowego. Absolwenci tych szkół otrzymywali dyplom inżyniera wojskowego [123]. W 1972 r. w wyższych szkołach oficerskich zorganizowano studia zaoczne zwiększające możliwości odbywania wyższych studiów zawodowych.

Kierunki zmian w formach i programach kształcenia i wychowania korpusu oficerskiego określała zwiększająca się stale rola nauki w przygotowaniu obrony kraju, postępująca rewolucja naukowo-techniczna, przeobrażenia techniczne i organizacyjne sił zbrojnych. Wszechstronne wykształcenie ogólne i specjalistyczne oficerów warunkowało utrzymanie wojska na odpowiednim poziomie nowoczesności.

Jakościowy rozwój szkół oficerskich wpływał na poziom kształcenia w akademiach wojskowych, decydował bowiem o przygotowaniu słuchaczy do studiów wyższych, a jednocześnie oddziaływał na stopień pracy naukowej i życia intelektualnego tych uczelni.

Wyższe szkolnictwo wojskowe ludowego Wojska Polskiego narodziło się w 1947 r., kiedy to utworzono Akademię Sztabu Generalnego o uprawnieniach szkoły akademickiej, której zadaniem było prowadzenie pracy

[120] *Zarządzenie MON nr 40 z 24 VII 1950*, „Dziennik Rozkazów", 1950, nr 9.
[121] *Zarządzenie MON nr 101 z 3 XII 1958 w sprawie kwalifikacji wymaganych do objęcia poszczególnych stanowisk oficerskich, tamże*, 1958, nr 30.
[122] *Zarządzenie MON nr 46 z 4 VI 1959 w sprawie uzupełniania przez oficerów zawodowych kwalifikacji wymaganych na zajmowanych przez nich stanowiskach służbowych, tamże*, 1959, nr 11.
[123] *Rozporządzenie Rady Ministrów z 23 III 1967 w sprawie utworzenia wyższych szkół oficerskich*, „Dziennik Ustaw PRL", 1967, nr 15.

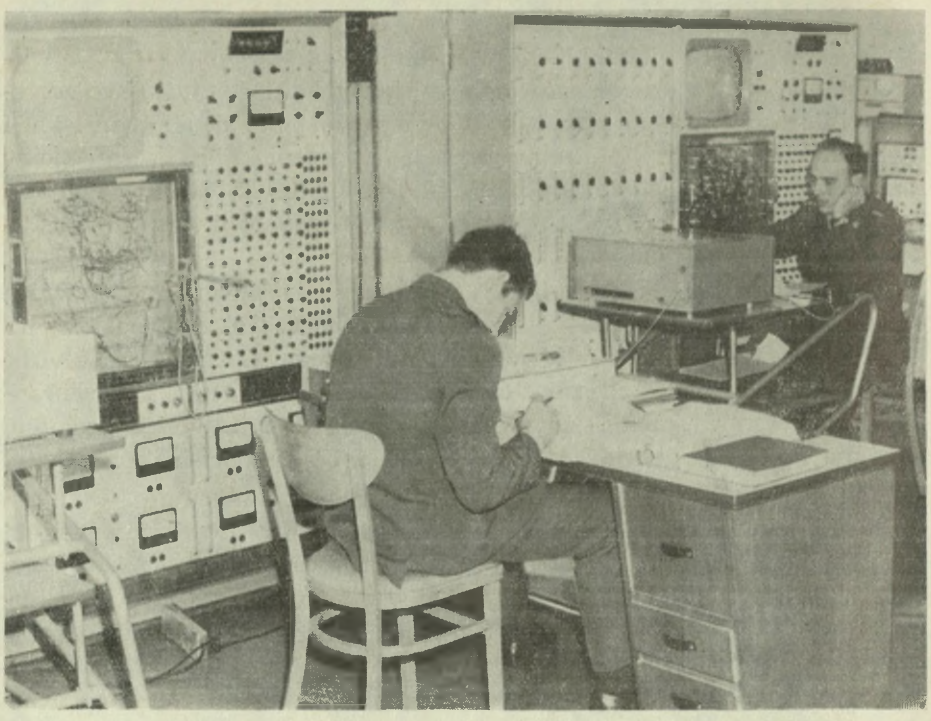

MASZYNY ANALOGOWE, SKONSTRUOWANE W WOJSKOWEJ AKADEMII TECHNICZNEJ

naukowej w zakresie nauki i sztuki wojennej oraz kształcenie oficerów na stanowiska wymagające wyższych studiów wojskowych [124]. Warunkiem przyjęcia do ASG było ukończenie szkoły uprawniającej do studiów w państwowych szkołach akademickich lub ukończenie szkoły oficerskiej typu pokojowego. Absolwenci uzyskiwali „stopień naukowy oficer dyplomowany równy niższemu stopniowi naukowemu państwowych szkół akademickich". Utworzenie ASG przyspieszyło rozwój myśli wojskowej w naszym kraju na ideowo-metodologicznej podstawie marksizmu-leninizmu.

Ustawa wydana w 1951 r. nieco modyfikuje studia w ASG i powołuje do życia Akademię Wojskowo-Polityczną i Wojskową Akademię Techniczną [125]. Zadaniem AWP było — obok szkolenia żołnierzy do objęcia stanowisk wymagających wyższych studiów wojskowo-politycznych — prowadzenie pracy naukowej w zakresie marksistowsko-leninowskiej wiedzy wojskowo-politycznej. WAT w myśl postanowień ustawy miała szkolić żołnierzy do objęcia kierowniczych stanowisk technicznych w wojsku oraz do prowadzenia prac naukowo-badawczych w dziedzinie techniki

[124] *Dekret z 22 X 1947*, „Dziennik Ustaw RP", 1947, nr 65.
[125] *Ustawa z 22 III 1951 o utworzeniu Akademii Sztabu Generalnego, Akademii Wojskowo-Politycznej i Wojskowej Akademii Technicznej, tamże* 1951, nr 17.

SŁUCHACZE WYŻSZEJ SZKOŁY MARYNARKI WOJENNEJ

wojskowej opartej na doświadczeniach nauki radzieckiej. Wyższa Szkoła Marynarki Wojennej, jako uczelnia typu akademickiego, o zadaniach podobnych jak poprzednie, została utworzona w 1955 r.[126], a Wojskowa Akademia Medyczna w roku 1957[127].

Dalszym rozwinięciem kształcenia wyższego stopnia było utworzenie w akademiach studiów eksternistycznych i zaocznych. W 1973 r. kształciło się zaocznie w szkołach wyższych 2400 oficerów.

Nowa ustawa o wyższym szkolnictwie wojskowym z 1965 r.[128] rozszerza jego funkcję, głosi, iż szkolnictwo to aktywnie uczestniczy w umacnianiu siły obronnej kształcąc i wychowując kadry oficerskie, prowadząc badania naukowe, a także rozwijając i pielęgnując kulturę narodową oraz współdziałając w rozwoju postępu technicznego w kraju. Obok kształcenia i wychowania specjalistów wojskowych do objęcia w siłach zbrojnych stanowisk wymagających wyższego wykształcenia wojskowego i specjalnego uczelnie otrzymały zadanie przygotowania oficerów do pro-

[126] *Uchwała Rady Ministrów nr 439 z 11 VI 1955.*
[127] *Uchwała Rady Ministrów nr 417 z 7 XI 1957*, „Dziennik Rozkazów", 1957, nr 32.
[128] *Ustawa z 31 III 1965 o wyższym szkolnictwie wojskowym*, „Dziennik Ustaw PRL", 1965, nr 14.

wadzenia pracy naukowej i dydaktyczno-naukowej w wyższych szkołach wojskowych i w siłach zbrojnych.

W następnym roku zostają wprowadzone studia podyplomowe w celu umożliwienia oficerom — absolwentom wyższych uczelni — uzyskania specjalizacji zawodowej, pogłębienia wiedzy stosownie do rozwoju nauki, doświadczeń praktycznych i potrzeb wojska.

Rozwój kształcenia wyższego stopnia i kadry pracowników naukowych w wojsku spowodował niedobór i przeciążenie samodzielnych pracowników nauki, zwłaszcza w „naukach wojskowych", w zakresie których nie było możliwości posiłkowania się specjalistami cywilnymi. Wzmocnienie naukowego i dydaktycznego potencjału akademii, a jednocześnie zapobieżenie pozostawaniu poza ruchem naukowym oficerów posiadających tytuły i stopnie naukowe profesora lub doktora habilitowanego nauk wojskowych — pełniących służbę poza akademiami lub będących w rezerwie lub stanie spoczynku — przynoszą przepisy o włączaniu ich do prac naukowo-badawczych i dydaktycznych, w skład rad naukowych i rad wydziału [129].

Racjonalne wykorzystanie kadr naukowych w wojsku umożliwiały również zasady doboru kandydatów na stanowiska w wojskowych instytutach i ośrodkach naukowo-badawczych i wyższych szkołach w drodze publicznie ogłaszanych konkursów, [130] które w dużym stopniu eliminowały subiektywizm w doborze pracowników naukowych; jednostkom uzdolnionym, ideowym i pracowitym dały większe szanse rozwoju.

Dzieje ASG, WAP i WAT dzieli się na trzy okresy [131]. Pierwszy — to organizacyjne, materialne i kadrowe kształtowanie się tych uczelni jako zakładów dydaktyczno-naukowych; trwał od powstania placówek do lat 1955—1958.

Drugi okres dla ASG kończył się w 1964, dla WAT w 1966, a dla WAP — nazwany okresem „unaukowienia, upartyjnienia i uwojskowienia" — w 1970 r. Charakteryzował go szybki rozwój naukowy personelu nauczającego, podniesienie wymagań w stosunku do wstępujących na studia słuchaczy w zakresie wykształcenia ogólnego i wzrost poziomu studiów.

Trzeci okres rozwoju tych uczelni, w który weszły one w drugiej połowie lat sześćdziesiątych, cechują zmiany w koncepcji studiów zachodzące pod wpływem rewolucji naukowo-technicznej, dążeń partii do zespolenia jej z socjalizmem i wyższych potrzeb obronności. Obok pra-

[129] *Zarządzenie MON nr 60 z 8 IX 1975*, „Dziennik Rozkazów", 1975, nr 15.
[130] *Zarządzenie MON nr 62 z 14 X 1971, tamże*, 1971, nr 61.
[131] B. Chocha, A. Karpiński, *Akademia Sztabu Generalnego kuźnią kadr dowódczych i ośrodkiem naukowo-badawczym Sił Zbrojnych*, „Wojskowy Przegląd Historyczny", 1974, nr 2, s. 201—242; W. Polański, *Wojskowa Akademia Polityczna — głównym ośrodkiem kształcenia i wychowania aparatu partyjno-politycznego Sił Zbrojnych, tamże*, s. 243—284; S. Kaliski, W. Kujawski, *Wojskowa Akademia Techniczna, 22 lata w służbie ojczyźnie, tamże*, s. 258—308.

cy naukowo-dydaktycznej i ideowo-wychowawczej ogromnego znaczenia nabiera działalność naukowo-badawcza. Przejście do tego okresu umożliwił przyspieszony rozwój wojskowej kadry naukowej, laboratoriów, bibliotek i ośrodków informacji naukowej, a także rozszerzona współpraca wojska z nauką polską. Podobne tendencje występowały w pozostałych uczelniach i wyższych szkołach oficerskich.

Istnieją różnice w stopniu i kierunkach uzdolnień oraz w dbałości o kulturę umysłową i w aktywności intelektualnej oficerów. Te różnice nie były wyraźnie dostrzegane i zbyt długo mniejsze uzdolnienia, niekiedy tylko mniejszą pilność niektórych jednostek, traktowano jako spuściznę upośledzenia klasowego okresu międzywojennego, chociaż w Polsce Ludowej była możliwość jego wyrównania. Była to zasada nie tylko równego startu, ale również równego rozwoju.

Uzdolnienia i talenty twórcze ludzi są najcenniejszym dobrem narodowym, decydują o rozwoju jego kultury i siły; nie powinny być marnowane. „Istnieje potrzeba wyławiania talentów, kształtowania ludzi konstruktywnie niespokojnych, o nastawieniu innowacyjnym, umiejących przetwarzać idee i odkrycia na posunięcia praktyczne, którzy łatwo przyswajają sobie zmiany i nowości, zmiany i nowości inicjują. Należy przyspieszać naukowy rozwój uzdolnionych jednostek" — mówił minister obrony narodowej gen. armii W. Jaruzelski. Od właściwego przygotowania i wykorzystania kadry, w tym szczególnie uzdolnionej, zależy szybkość postępu w doskonaleniu obrony państwa. Wychodząc z tego założenia — minister obrony narodowej wydał zarządzenie w sprawie wyławiania, kształcenia i wykorzystania żołnierzy szczególnie uzdolnionych, zadanie dla wyższego szkolnictwa wojskowego [132].

Wytyczne wydane w tej sprawie ustalają, że chodzi o uzdolnienia umysłowe i wykonawcze właściwości człowieka wpływające na zakres, szybkość, dokładność i trwałość opanowania wiedzy, ukształtowania umiejętności i nawyków, a przede wszystkim „...warunkujące samodzielne, twórcze myślenie oraz łatwą, oryginalną i skuteczną realizację zadań wchodzących w zakres danej działalności np. dowódczej, sztabowej, dydaktyczno-wychowawczej itp." [133] Szczególnie uzdolnieni — to słuchacze wykazujący najwyższy poziom uzdolnień na tle danego rocznika studiów, m.in. uzdolnienia naukowo-badawcze oraz w zakresie „twórczości i działalności kulturalnej i publicystycznej" itd.

Szczególnie uzdolnionych zaczęto kształcić drogą przyspieszania i wzbogacania programów indywidualnych, grupowania słuchaczy w odrębnych zespołach, w kołach naukowych, podejmowania przez nich tematów badawczych, publikowania prac naukowych w czasopismach itp.

[132] *Zarządzenie MON nr 37 z 29 VII 1974 w sprawie ujawniania i kształcenia szczególnie uzdolnionych słuchaczy wyższych szkół wojskowych oraz ich wykorzystywania po ukończeniu studiów*, „Dziennik Rozkazów", 1974, nr 9.

[133] *Tamże*, Wytyczne Rady Wyższego Szkolnictwa Wojskowego.

Postawę twórczą tych ludzi kształtuje się w procesie pracy twórczej, stwarzając im odpowiednie warunki rozwoju.

Obok szkół wyższych, także jednostki i instytucje wojskowe, szkoły chorążych i podoficerskie stały się polem obserwacji i ujawniania szczególnie uzdolnionych żołnierzy zawodowych, wykorzystywania intelektualnych i twórczych możliwości ludzi.

W rezultacie ogromnych wysiłków organizacyjnych, finansowych i intelektualnych powstał sprawny system kształcenia i dokształcania oficerów, którego cenną zaletą było to, że znajdował się w stałym rozwoju stosownie do potrzeb, a jego doskonalenie zostało oparte na naukowych podstawach: zarówno poszukiwanie modelu oficera ludowego Wojska Polskiego, modelu wojskowego pracownika naukowego, jak i form, metod i treści ich kształtowania.

Tabela 3

Stopień wykształcenia korpusu oficerskiego

Stopień wykształcenia (w procentach)	Lata				
	1950	1960	1970	1973	1975
Wyższe	6,6	17,9	28,9	39,4	50
Średnie	22,5	46,4	69,3	59,5	50
Średnie nie ukończone	70,9	35,7	1,8	1,1	—

Wzrost stopnia wykształcenia korpusu oficerskiego następował przez kształcenie, a częściowo także przez selekcję jednostek nie wykazujących uzdolnień lub zapału do wiedzy.

Ważna rola nauk technicznych w przygotowaniach obrony państwa sprawia, że wojsku są niezbędni konstruktorzy, technolodzy i inżynierowie eksploatacji uzbrojenia. Dlatego też w 1975 r. połowa oficerów z wykształceniem wyższego stopnia posiadała ukończone studia techniczne. Pomimo tak intensywnego kształcenia wojsko nadal odczuwało brak specjalistów z wyższym wykształceniem oraz samodzielnych i pomocniczych pracowników nauki.

Zagadnienie kształcenia wojskowych pracowników nauki pojawia się w 1953 r., kiedy to akademie wojskowe uzyskały uprawnienia do nadawania stopnia naukowego kandydata nauk ASG i WAP w zakresie nauk wojskowych, WAT — technicznych i wojskowych [134]. Jednak jedynie WAT mogła — zatrudniając samodzielnych pracowników naukowych — korzystać z tych uprawnień, dzięki czemu już w 1954 r. odbyły się w

[134] *Uchwała Rady Ministrów nr 226 z 11 IV 1953 w sprawie warunków i trybu nadawania stopnia naukowego kandydata nauk w akademiach wojskowych*, „Monitor Polski", 1953, nr A—37.

jej murach dwie pierwsze obrony rozpraw doktorskich; jedną z nich była praca Sylwestra Kaliskiego.

W 1955 r. Ministerstwo Obrony Narodowej wydaje przepisy umożliwiające oficerom zawodowym po ukończonych studiach wyższych podnoszenie kwalifikacji specjalistycznych i uzyskanie stopnia naukowego kandydata nauk w zakładach cywilnych. Zarządzenie zezwala im ubiegać się o przyjęcie na aspiranturę naukową dla pracujących zawodowo, czyli tzw. aspiranturę zaoczną. Obrany przez oficera kierunek specjalizacji naukowej powinien był odpowiadać charakterowi wykonywanej przez niego pracy zawodowej.

W następnym roku przepisy resortu wprowadzają naukową aspiranturę zaoczną w akademiach wojskowych [135]. O przyjęcie na studia tego rodzaju mogli ubiegać się oficerowie, dla których uzyskanie stopnia naukowego wiązało się z potrzebami służbowymi, a wykazywali zamiłowanie do pracy naukowej w formie publikacji, osiągnięć konstrukcyjnych i racjonalizatorskich. Dla ułatwienia im studiów przewidywano ulgi w czynnościach służbowych i 28 dni urlopu naukowego w roku.

Ustawa z 1958 r. o szkołach wyższych zrównywała uprawnienia wyższego szkolnictwa wojskowego z prawami uczelni cywilnych. Fakt ten przyspieszył proces podnoszenia jego pracy na wyższy poziom dydaktyczno-naukowy.

Kształcenie i rozwój pracowników nauki w wojsku uzyskuje trwałe podstawy w 1960 r., tj. z chwilą przyznania akademiom, a później również większym instytutom naukowo-badawczym, uprawnień do nadawania stopni naukowych [136]. Nowe, jeszcze korzystniejsze warunki rozwoju pracy naukowo-badawczej w siłach zbrojnych i uzyskiwania stopni naukowych przez oficerów i pracowników cywilnych, szczególnie w tych dyscyplinach, w których wojsko odczuwało brak kadry naukowej, stworzyło zarządzenie Ministerstwa Obrony Narodowej z 1971 r. powołując studia doktoranckie stacjonarne i studia bez odrywania doktoranta od zajęć służbowych, czyli dla pracujących [137]. Instytucje centralne MON otrzymały zalecenie, aby każda z nich w ciągu kilku lat przygotowała chociaż jednego oficera do stopnia doktora.

Realizacja zadań naukowo-badawczych i dydaktyczno-wychowaczych w wojsku wymagała stałego doskonalenia umiejętności kadry naukowej. Postuluje się zaostrzenie wymagań w stosunku do rozpraw kwalifikacyjno-doktorskich i habilitacyjnych, przyjęcie zasady, że system uzyskiwania stopni i tytułów naukowych powinien przyznawać je ludziom

[135] *Zarządzenie MON nr 4 z 14 II 1956 w sprawie organizacji aspirantury zaocznej w akademiach wojskowych*, „Dziennik Rozkazów", 1956, nr 4.

[136] Ustawa o akademiach wojskowych z lutego 1960 r.

[137] *Zarządzenie MON nr 61 z 14 X 1971 w sprawie odbywania studiów doktoranckich przez oficerów i pracowników cywilnych*, „Dziennik Rozkazów", 1971, nr 21.

będącym rzeczywiście twórcami nauki [138]. Nadawanie tytułów i stopni naukowych ludziom bez wymaganych uprawnień osłabia w nich motywy kontynuowania efektywnych wysiłków poznawczych, często sprawia, że mianowani docenci nie finalizują przewodu habilitacyjnego [139].

Pomyślnym zjawiskiem, zapewniającym wojskowemu środowisku naukowemu łączność z nauką polską i możliwości obustronnej współpracy, były przewody doktoranckie i kolokwia habilitacyjne oficerów w cywilnych zakładach naukowych.

W wyniku tych wielostronnych wysiłków powstała, w stosunkowo krótkim czasie, liczna i twórcza wojskowa kadra naukowa. W 1973 r. w wojskowych szkołach wyższych, instytucjach i ośrodkach naukowo-badawczych pracowało 48 profesorów, grupa doktorów habilitowanych i wielu doktorów, a w instytucjach centralnych resortu obrony, w sztabach i jednostkach służyło kilkuset oficerów z tytułami i stopniami naukowymi. Ogółem około 1000 oficerów posiadało w tym czasie stopień naukowy doktora. Gen. Władysław Polański stwierdził, że w stosunku do potrzeb wojska była to liczba niewystarczająca [140].

Stopień wykształcenia korpusu oficerskiego pod koniec trzydziestolecia powojennego stał się niewątpliwie jednym z najcenniejszych osiągnięć wojska. Korpus ten, zdobywszy wysoką kulturę umysłową i naukową, a także duże wartości polityczne i ideowe, wszedł do „...czołówki społecznie aktywnej ludowej inteligencji" [141]; stanowił — według określenia prezesa PAN — najwyżej wykwalifikowaną grupę zawodową ludowej inteligencji, co miało stwarzać „...niezwykle korzystną sytuację dla dyfuzji osiągnięć naukowych i upowszechniania kultury naukowej i technicznej wewnątrz sił zbrojnych" i wywierać przez nie stymulującego wpływu na postęp naukowo-techniczny w całej gospodarce [142].

Kultura intelektualna korpusu oficerskiego w badanym okresie była kształtowana również w procesie służbowego dokształcania, samokształcenia, różnych form pozaszkolnej pracy oświatowej i upowszechniania wiedzy. Rozwój tej działalności i jej stopniowe przemiany w wojsku warunkowało wiele czynników. Do najważniejszych należały:

a) konieczność kształtowania świadomości społecznej wojska w duchu ideologii rewolucji socjalistycznej w Polsce;

b) potrzeba dokształcania korpusu oficerskiego, który, wywodząc się

[138] M. Sidor, *Wojskowe nauki społeczne i perspektywy ich rozwoju*, „Myśl Wojskowa", 1973, z. 6, s. 30.

[139] Protokół z plenarnego posiedzenia Rady Wyższego Szkolnictwa Wojskowego, 2 VII 1973, Archiwum Rady.

[140] *Po II Kongresie Nauki Polskiej (dyskusja wojskowych uczestników obrad)*, „Wojsko Ludowe", 1973, nr 10, s. 51.

[141] W. Jaruzelski, *Istota klasowa i nowa rola armii w społeczeństwie socjalistycznym*, „Żołnierz Wolności", 1975, nr 179, s. 3.

[142] W. Trzebiatowski, *Wkład wojska w rozwój społeczno-gospodarczy i naukowo-techniczny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, w: *Problemy współpracy naukowców polskich z Siłami Zbrojnymi PRL*, Warszawa 1974, s. 29.

z klas upośledzonych Polski burżuazyjno-obszarniczej, nie posiadał dostatecznej wiedzy ogólnej;

c) postępujące przyspieszenie rozwoju nauki i techniki, modyfikacja pojęcia wykształcenia, które nie mogło być w tym okresie traktowane jako „...zwarty kanon, ale jako podstawa procesu kształcenia się przez całe życie" [143]. Żaden zakres wykształcenia, łącznie ze studiami wyższymi, nie dawał już wystarczającego zasobu wiedzy na cały okres produkcyjny człowieka. Wojskowe nauki techniczne i nauka o wojnie należą do dyscyplin o najwyższej dynamice rozwojowej. Fakt ten narzucał korpusowi oficerskiemu potrzebę stałego aktualizowania wiedzy;

d) potrzeba naukowej podbudowy działalności praktycznej wojska i w związku z tym wymaganie upowszechniania nauki i umiejętności naukowego myślenia wśród oficerów.

Potrzeba dokształcania kadry zawodowej i doskonalenia jej w drodze samokształcenia była zawsze bardzo ważna i pilna. W latach 1950—1955 wynikała ona również z faktu, że zapotrzebowanie na kadrę oficerską w tym czasie rosło szybciej niż wydajność szkolnictwa wojskowego. Powodowało to konieczność rozszerzonego dokształcania oficerów w toku wykonywanych przez nich czynności zawodowych i w czasie wolnym.

Brak gruntowych badań nad rozwojem dokształcania oficerów uniemożliwia pełniejsze określenie zasięgu i intensywności tego procesu. Powinien on być badany łącznie z kształceniem instytucjonalnym oficerów, jako jego integralna faza, przedłużenie i dalsze trwanie.

Po utworzeniu 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki prowadzono dokształcanie oficerów w zakresie historii Polski, zagadnień międzynarodowych i języka polskiego. W pracy kulturalno-oświatowej wykorzystywano prasę polską i radziecką, gazetę dywizyjną „Żołnierz Wolności", gazetki ścienne i biblioteczki [144], a także pisma ZPP „Wolna Polska" i „Nowe Widnokręgi". Do zakresu pracy polityczno-wychowawczej dowódcy plutonu należało codzienne czytanie komunikatu wojennego i objaśnienie go przy użyciu mapy oraz czytanie gazety dla plutonu co najmniej pół godziny [145].

W szkołach oficerskich księgozbiory szkolne były podstawą pośpiesznego szkolenia wojskowego i pracy kulturalno-oświatowej. Podczas zajęć świetlicowych organizowano zespołową lekturę utworów literackich i dyskusje nad nimi. Kółka interesujących się literaturą urządzały wieczory poświęcone pisarzom lub ich dziełom. Praca oświatowa była prowadzona przez oficerów i wówczas również ich obejmowała.

Wydawane przez wojsko i Związek Patriotów Polskich zwięzłe druki

[143] R. Wroczyński, *O współczesnej strukturze systemu oświaty*, w: *Problemy kultury i wychowania. Zbiór studiów*, Warszawa 1963, s. 524—534.

[144] *Tymczasowy statut pracy oświatowo-wychowawczej w 1 Polskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki.*

[145] *Wojsko Polskie, 1 Armia*, Rozkaz ogólny nr 0106 z 24 III 1945.

ulotne, krótkie utwory lub ich fragmenty były dla oficerów Armii Pol-Polskiej w ZSRR — jak podaje J. Przymanowski — podręcznikiem, słownikiem i encyklopedią, podstawą pracy polityczno-wychowawczej i oświatowej. Przyczyniały się do integracji politycznej i ideowej oddziałów i całej armii [146].

Działanie tego rodzaju druków osłabło z chwilą nastania pokoju, po zapełnieniu koszar młodzieżą bardziej wykształconą i otwarciu dostępu do większych zasobów piśmiennictwa, chociaż ciągle jeszcze odgrywały one dużą rolę w wielkich kampaniach politycznych w kraju.

Po wojnie wojsko wprowadziło różnorodne formy doskonalenia wiedzy i umiejętności oficerów: uruchamiało specjalne kursy i szkoły dokształcające, szeroką akcję odczytową, samokształcenie zespołowe i indywidualne, publikowało odpowiednie wydawnictwa, rozbudowało sieć bibliotek, zabiegało o rozwój czytelnictwa.

W 1947 r. powstają Koła Pracy Społecznej w Wojsku Polskim, zrzeszające oficerów i podoficerów zawodowych w celu kształtowania oblicza ideowego oraz podnoszenia wykształcenia ogólnego i wojskowego kadry zawodowej. Koła zadania swoje wykonywały przez działalność kulturalno-oświatową i pracę wśród ludności cywilnej. Miały własne czasopismo — miesięcznik pt. „Nasza Myśl" [147]. Zadaniem KPS było również kierowanie pracą oświatową i kulturalną w jednostkach, pomaganie personelowi etatowemu w prowadzeniu klubów, bibliotek i czytelni. Miały one także na celu prowadzenie dokształcania swych członków w kółkach samokształceniowych, organizowanie wykładów i odczytów. KPS istniejące w każdej jednostce i instytucji wojskowej stały się ośrodkami samokształcenia i dyskusji.

W 1949 r. zakres działania KPS został nieco rozszerzony i nakierowany bardziej na pracę ideologiczno-polityczną [148]. Niebawem jednak działalność tej organizacji została przerwana, częściowo zastąpiona formami pracy służbowej.

Wiele świadectw wskazuje na to, że do połowy lat pięćdziesiątych samokształcenie korpusu oficerskiego nie było powszechne i systematyczne. Złożyły się na nie zarówno brak umiejętności pracy nad sobą, jak i rozbudzonych zainteresowań, których oficerowie nie wynieśli z domów rodzinnych ani ze szkół. Brakowało niekiedy również głębszej motywacji zabiegania o kulturę umysłową i uświadomienia o społecznym znaczeniu wiedzy i nauki.

Obudzenie powszechnego pędu do wiedzy nastąpiło pod wpływem wymagań służbowych w zakresie wykształcenia średniego — w stosunku do oficerów, z jednoczesnym wprowadzeniem warunków jego uzyskiwa-

[146] J. Przymanowski, *Czas książki*, „Życie Warszawy", 1967, nr 96.
[147] „Nasza Myśl", Miesięcznik oficerski, 1947, nr 1; 1950, nr 5 (ostatni). Od czerwca 1950 r. tytuł zmieniono na „Wojsko Ludowe".
[148] *Koła Pracy Społecznej w WP. Statut*, „Dziennik Rozkazów", 1949, nr 1.

nia. Następnie otwarcie się przed kadrą zawodową szkół wyższych, a w kolejnej fazie możliwości uzyskania stopni i tytułów naukowych.

W 1956 r. powstają Wojskowe Koła Naukowe zrzeszające oficerów przejawiających zainteresowania poznawcze, których zadaniem było m.in. podnoszenie kwalifikacji i upowszechnianie nauki. Do tego czasu nie kładziono dostatecznego nacisku na upowszechnianie nauki i umiejętności naukowego myślenia wśród oficerów, uniemożliwiały to ówczesne warunki, nie można było bowiem upowszechniać nauki „w środowisku ludzi nie rozumiejących języka nauki". Dopiero wzrost liczby oficerów z wykształceniem wyższym otwierał możliwości i zwiększał skuteczność tego upowszechniania. Studia wyższe przynosiły oficerom umiejętności kontaktu z rozwojem nauki i kultury oraz odnajdywania kanałów, którymi są przesyłane informacje niezbędne do organizowania pracy na zasadach naukowych.

Po trzech latach pracy WKN zostały przekształcone w Koła Wiedzy Wojskowej, mające m.in. na celu rozwijanie zespołowego samokształcenia i czytelnictwa literatury wojskowej, pobudzanie członków do samodzielnych studiów i pracy społecznej w zakresie upowszechniania wiedzy społeczno-obronnej. W tym samym czasie powstały wojskowe koła stowarzyszeń zrzeszonych w Naczelnej Organizacji Technicznej utworzone zarządzeniem Ministerstwa Obrony Narodowej, które wskazywało, że oficerowie i wszyscy żołnierze powinni uzupełniać swą wiedzę fachową nie tylko drogą samokształcenia, lecz również przez aktywny udział w pracy społecznych organizacji technicznych [149]. Dowódcy mieli zachęcać oficerów do wstępowania do tych organizacji i spowodować, aby biblioteki wojskowe i inne odpowiednie komórki — w celu popularyzacji problematyki technicznej i rozwijania czytelnictwa literatury technicznej, zaopatrywały się we wszelkiego rodzaju wydawnictwa naukowo-techniczne stowarzyszeń NOT. Stały rozwój techniki w siłach zbrojnych stawiał przed wojskową kadrą techniczną rozszerzone zadania w zakresie wprowadzania, eksploatacji i remontu nowych wzorów uzbrojenia i sprzętu wojskowego. W związku z tym zarządzeniem Ministerstwa Obrony Narodowej włączono do realizacji tych zadań wojskowe stowarzyszenia naukowo-techniczne NOT [150].

Ważną rolę w wychowaniu ideowopolitycznym, rozbudzaniu zainteresowań zagadnieniami społecznymi i podnoszeniu wiedzy teoretycznej oficerów w zakresie filozofii marksistowskiej, historii, ekonomii politycznej, pedagogiki, psychologii oraz wybranych przedmiotów wojskowych odgrywały od początków lat pięćdziesiątych Wieczorowe Uniwersytety Marksizmu-Leninizmu. Od 1963 r. dyplom ukończenia WUML zwalniał

[149] *Zarządzenie MON nr 55 z 23 VII 1960*, „Dziennik Rozkazów", 1960, nr 15.
[150] *Zarządzenie MON nr 40 z 21 VIII 1970 w sprawie współpracy wojska ze stowarzyszeniami naukowo-technicznymi... NOT*, „Dziennik Rozkazów", 1970, nr 15.

słuchaczy w ASG, WAM i na kursach doskonalenia od egzaminu z filozofii marksistowskiej i ekonomii politycznej [151]. Dawał również absolwentowi pierwszeństwo przy wstępowaniu na studia w uczelniach wojskowych. Wieczorowe Uniwersytety Marksizmu-Leninizmu, które ukończyli niemal wszyscy oficerowie, niektórzy dwukrotnie, w dużym stopniu przyczyniły się do rozszerzenia wiedzy korpusu oficerskiego w zakresie nauk społecznych i ukształtowania jego światopoglądu socjalistycznego. Oficer zawodowy ludowego Wojska Polskiego — to nie tylko specjalista wyższego stopnia, ale jednocześnie „oddany partii i władzy ludowej bojownik socjalistycznej sprawy" [152].

Funkcję rozszerzania i aktualizowania wiedzy kadry zawodowej spełniały również uniwersytety powszechne organizowane w wojsku od 1961 r. w ośrodkach kulturalno-oświatowych, w których działalności dominowały kierunki: światopoglądowy, techniczny i kulturalny [153].

W początkach lat sześćdziesiątych Wieczorowe Uniwersytety Marksizmu-Leninizmu zostały przekształcone w Ośrodki Nauk Społecznych i Wojskowych o rozszerzonym programie kształcenia. Obok pracy dydaktycznej i wychowawczej, obejmującej w każdym roku wielotysięczną rzeszę oficerów (w 1973 r. 8600 osób), mogły tworzyć koła naukowo-badawcze w celu „opracowania i uogólniania określonych dziedzin pracy szkoleniowo-wychowawczej" lub powoływać je do rozwiązywania zadań wymagających długotrwałych studiów i badań empirycznych pod kierownictwem pracownika naukowego właściwej uczelni [154]. Stworzyło to warunki do rozkrzewiania badań naukowych w jednostkach i instytucjach wojskowych oraz powiązania ich z wysiłkami badawczymi zakładów naukowych.

Kultura umysłowa oficerów była kształtowana ponadto w procesie pracy kulturalno-oświatowej, rozwijanej w wojsku powszechnie. Ośrodki tej pracy stwarzały warunki nie tylko do kulturalnego odpoczynku, ale także dopełniania wiedzy i rozwijania zainteresowań twórczych. Zadaniem ośrodków kulturalno-oświatowych było upowszechnianie wiedzy ogólnej i wojskowej oraz umiejętności wojskowo-technicznych, organizowanie dokształcania i samokształcenia, rozbudzanie i zaspokajanie zainteresowań technicznych, kulturalnych i naukowych, a także zachęcanie oficerów do udziału w tworzeniu kultury narodowej przez rozwijanie twórczości artystycznej [155].

[151] *Zarządzenie MON nr 91 z 6 XII 1963 w sprawie uprawnień absolwentów WUML*, „Dziennik Rozkazów", 1963, nr 24.

[152] J a r u z e l s k i, *Istota klasowa i nowa rola armii w społeczeństwie socjalistycznym*, s. 3.

[153] *Zarządzenie Szefa GZP WP nr 19/polit. z 13 VI 1967 w sprawie zasad tworzenia i działalności uniwersytetów powszechnych w wojskowych ośrodkach kulturalno-oświatowych*, „Dziennik Rozkazów", 1967, nr 10.

[154] *Zarządzenie MON nr 11 z 25 II 1971 w sprawie zasad organizacji i działalności Ośrodków Nauk Społecznych i Wojskowych*, „Dziennik Rozkazów", 1971, nr 6.

[155] *Zasady działalności kulturalno-oświatowej w wojsku*, Warszawa 1971, s. 6.

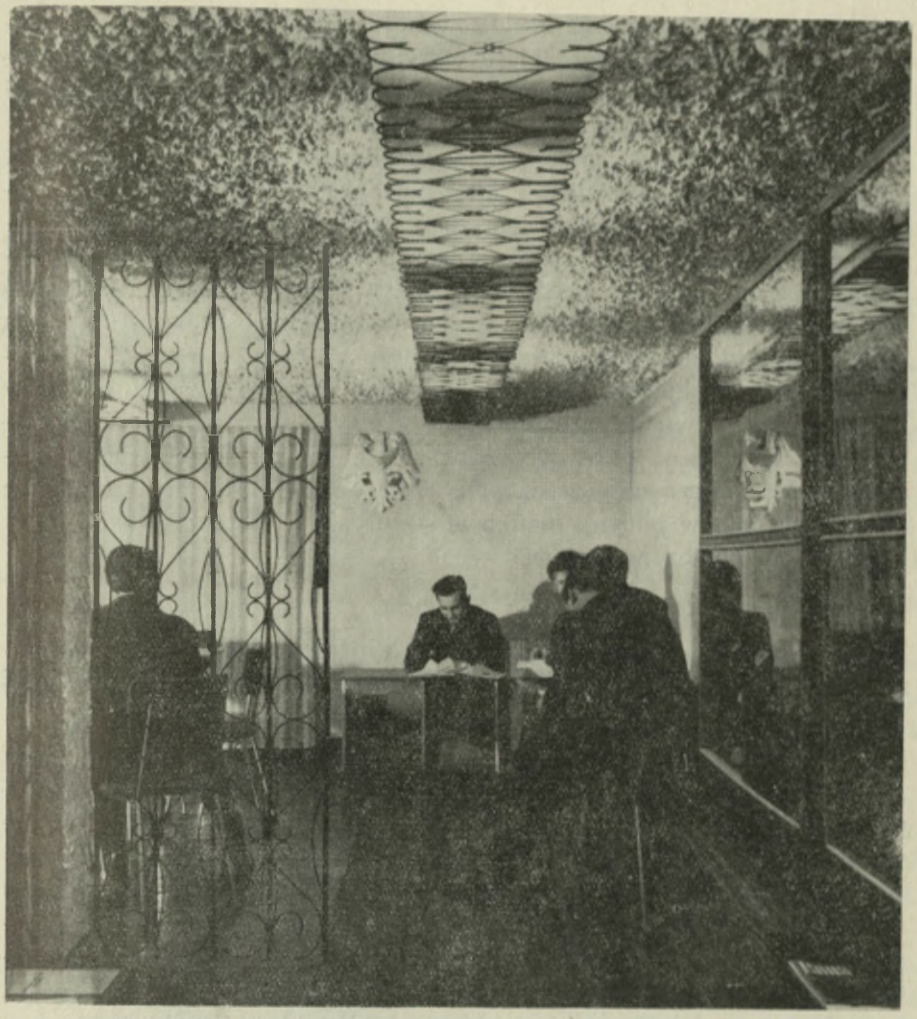

W ŻOŁNIERSKIEJ ŚWIETLICY

Ośrodki pracy oświatowej i kulturalnej w wojsku, w miarę wzrostu stopnia wykształcenia oficerów i wszystkich żołnierzy, pogłębiały i poszerzały swą działalność, wzbogacały upowszechniane treści poznawcze, wartości ideowe i estetyczne. Działając w jednym systemie kształcenia i wychowania korpusu oficerskiego, zmierzały do tego, aby każdy oficer uzyskał wysoką kulturę humanistyczną, techniczną i naukową. W tym celu nie tylko przekazywały gotowe wiadomości, ale również uczyły samodzielnego zdobywania wiedzy. Rozbudzając aktywność intelektualną, udzielały oficerom pomocy w rozwijaniu zainteresowań twórczych. Kształtowały one człowieka o bogatej osobowości i światopoglądzie socjalistycznym, w którym elementy naukowe zajmują naczelne miejsce.

Równolegle do nowocześnie kształtowanej polityki kulturalnej i rozbudowy bazy materialnej ośrodki te otrzymywały coraz wyżej wykształconych oficerów, znających teorię i praktykę kształtowania świadomości społecznej, umożliwiających realizację założonych celów [156].

Samodzielne poszukiwanie wiedzy przez korpus oficerski stawało się z biegiem czasu procesem coraz intensywniejszym, osiągającym pełniejszy zasięg. Stało się obowiązkiem regulaminowym: „Żołnierz jest obowiązany stale pogłębiać i rozszerzać swą wiedzę wojskową" [157]. Zarządzenie resortu obrony zobowiązało oficerów, aby w latach 1970—1975 podnieśli kwalifikacje o jeden stopień (ukończenie studiów wyższych albo kursu doskonalenia, wyuczenie się języka obcego ewentualnie uzyskanie stopnia naukowego). Samoucy wkładali wiele sił i zapału do pracy nad sobą. Dzięki wielu ułatwieniom stwarzanym przez wojsko duża liczba oficerów przeszła przez wszystkie stopnie wykształcenia drogą studiów eksternistycznych i zaocznych. Wielu z nich — przekształcając samokształcenie w badania naukowe — uzyskało stopnie naukowe bez odrywania się od czynności służbowych.

Kształtowanie się systemu komunikacji intelektualnej: rozwój wojskowej sieci bibliotek i ośrodków informacji naukowej

Dla zapewnienia efektywnego rozwoju nauki, techniki i postępu życia społecznego konieczna jest sprawna komunikacja intelektualna. Współczesne armie rozwinęły systemy tej komunikacji opierającej się przede wszystkim na piśmiennictwie, sieci bibliotek i ośrodkach informacji naukowej. Drogi tego rodzaju wojskowej łączności biegną od wytwórców dokumentów użytecznych w siłach zbrojnych (autorzy i wydawcy), poprzez aparat rozpowszechniania (kolportaż), do bibliotek i ośrodków informacji naukowej (które kumulują źródła informacji i przetwarzają), a następnie do użytkowników, którym biblioteki i ośrodki informacji naukowej przekazują informacje dla różnych celów w wojsku i społeczeństwie. Trzeba tutaj przypomnieć, że był to w owych latach typowy system komunikacji intelektualnej. Pewna ilość informacji naukowych była przekazywana innymi drogami (sesje naukowe, kontakty osobiste i in.). Biblioteki tkwiły wewnątrz tego systemu, ich funkcje wyznaczone były przez procesy zachodzące na obydwu jego biegunach. Przez nie przebiegały główne prądy aktywności intelektualnej społeczeństwa.

System informacyjny ludowego Wojska Polskiego kształtował się stopniowo przez budowę i przeobrażenia jego poszczególnych elementów

[156] A. Żyto, *Perspektywy rozwoju kultury w Siłach Zbrojnych PRL*, „Wojsko Ludowe", 1975, z. 6, s. 24.

[157] *Regulamin służby wewnętrznej Sił Zbrojnych PRL*, Warszawa 1970, s. 14.

pod wpływem naukowych, oświatowych i praktycznych potrzeb wojska, w ścisłym związku z rozwojem systemu bibliotecznego i informacyjnego w kraju.

Stan bibliotekarstwa polskiego w końcu II wojny światowej w wyniku zniszczeń podczas działań wojennych i celowej akcji hitlerowskiego okupanta, zmierzającej do pozbawienia narodu polskiego dóbr kulturalnych, był rozpaczliwy. Wiele bibliotek zostało spalonych doszczętnie, duża ich liczba utraciła najcenniejsze zbiory i trudno byłoby znaleźć w naszym kraju taką, która nie poniosła strat w ludziach, zbiorach lub urządzeniach.

Księgozbiory polskie były niszczone z barbarzyńską zaciekłością w całej Europie. Po zajęciu Paryża w 1940 r. hitlerowcy nie likwidowali bibliotek francuskich, a zrabowali Bibliotekę Polską — założoną tam w 1838 r. przez przebywających na emigracji żołnierzy powstania listopadowego — i oddali w ręce Rosenberga, który wywiózł ją w głąb Rzeszy [158]. Odegrała ona ważną rolę w kształceniu żołnierzy polskich we Francji od listopada 1939 do maja 1940 r. (działalność odczytowa, przekazanie wojsku około 3000 książek, wypożyczanie zbioru regulaminów wojskowych) [159].

W długim rejestrze strat doznanych przez biblioteki polskie w czasie II wojny światowej trzeba odnotować fakt niemal całkowitej likwidacji księgozbiorów armii przedwrześniowej. Wiele z nich, jak np. Centralna Biblioteka Wojskowa, spłonęło w zbombardowanych obiektach [160]. Te, które we wrześniu 1939 r. nie uległy zniszczeniu, zostały wywiezione przez niemieckie władze wojskowe do Heeresarchiv-Zweigstelle, które miało swoją siedzibę w Oliwie. To totalne zniszczenie bibliotek ułatwiała okoliczność, że znajdując się w obiektach wojskowych, zajętych przez siły zbrojne okupanta, od pierwszej chwili dostały się w jego ręce.

Trzeba tutaj także zaznaczyć — dla lepszego określenia warunków, w jakich odbudowywano biblioteki wojskowe po wojnie — że literatura wojskowa poniosła ciężkie straty nie tylko w bibliotekach i księgarniach, ale również w zbiorach prywatnych. Była ona narzędziem szkolenia wojskowego w ruchu oporu, a więc jednym ze środków walki zbrojnej i ta jej funkcja groźnie obciążała posiadacza w oczach hitlerowskiego aparatu terroru na okupowanych terenach. W obawie przed prześladowaniem ludność polska niszczyła literaturę wojskową, jeżeli nie było warunków do jej potajemnego przechowania.

Niszczone w kraju biblioteki odradzały się w wojskowych jed-

[158] A. Lewak, *Książka polska wczoraj i dziś*, „Książka i Kultura", 1947, nr 7—8, s. 2.

[159] E. Pułaski, *Biblioteka Polska w Paryżu w latach 1893—1948*, Paryż 1948.

[160] Relacja I. Kochanowskiej o działalności Wiktora Kochanowskiego mającej na celu zabezpieczenie zbiorów Centralnej Biblioteki Wojskowej w Warszawie we wrześniu 1939 roku, rkps.

nostkach polskich organizowanych na obcych terytoriach, jak również w skupiskach żołnierzy internowanych i w obozach jenieckich [161]. Niezwykle ważną funkcję pełniło piśmiennictwo szczególnie w oflagach, gdzie księgozbiory osiągały znaczne rozmiary, np. w Dobiegniewie około 50 tysięcy woluminów. Stanowiły one podstawę kształcenia, pracy naukowej i życia kulturalnego oficerów-jeńców.

W kraju już w okresie okupacji rozważano zagadnienia zbierania dokumentów graficznych, studiowania doświadczeń wojennych, zabezpieczenia zbiorów bibliotecznych przed zniszczeniem lub rozproszeniem na terenach wyzwolonych, jak również odbudowy bibliotek wojskowych po wojnie [162]. M. Łodyński opracował nowy podręcznik bibliotekarski, który, uwzględniając całkowitą dewastację bibliotek, zakładał podjęcie prac od podstaw po ustaniu działań wojennych [163].

W 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościszki w ZSRR prowadzono dokształcanie oficerów i podoficerów oraz pracę kulturalno-oświatową wśród wszystkich żołnierzy, w której wykorzystywano zbiory biblioteczne [164]. Biblioteki były tworzone z materiałów docierających do jednostek.

Produkcja książek polskich podczas wojny kształtowała rozwój tych księgozbiorów. W warunkach wojennych potrzeby wojska nie mogły być jednak w pełni zaspokojone. O głodzie w zakresie literatury w Armii Polskiej w ZSRR świadczą relacje członka redakcji gazety „Zwyciężymy", która miała bibliotekę uzupełnianą stopniowo w marszu, największy wówczas księgozbiór zawierający około 30 tomów różnorakiej literatury [165]. Zdarzało się — pisze Przymanowski, że niektóre wiersze drukowano z pamięci. Nie mając słowników ani informatorów, podawano mylnie nazwiska i nazwy miejscowości.

Na wyzwolonych obszarach kraju w 1944 r. biblioteki wojskowe stopniowo uzyskiwały coraz lepsze warunki rozwoju dzięki odradzaniu się produkcji wydawniczej i ofiarności społeczeństwa.

Wojsko uczestniczyło w akcji zabezpieczania rozproszonych zbiorów bibliotecznych na wyzwalanych w latach 1944—1945 obszarach kraju. Rozkaz Naczelnego Dowództwa WP wskazywał, iż: „W związku z przeprowadzoną reformą rolną oraz innymi okolicznościami zachodzi możli-

[161] Informacje o bibliotekach jenieckich zawierają publikacje: *I te książki miały swoją historię...*, „Bibliotekarz", 1955, nr 10, s. 301—305; S. Masłowski, *Książka w życiu człowieka*, „Książka i Kultura", 1946, nr 12, s. 2—4. O pracy oświatowej i naukowej w ośrodkach żołnierzy internowanych pisali: A. Vetulani, *Poza płomieniami wojny*, Warszawa 1976; W. Drobny, *Karabin i książka*, Warszawa 1973.

[162] [K. Swierkowski], *Zagadnienie bibliotek w insurekcji*, „Insurekcja", 1943, z. 12, s. 14.

[163] M. Łodyński, *Podręcznik bibliotekarski polskiego bibliotekarza wojskowego, Zeszyt I—IV*, Warszawa 1944, rkps.

[164] *Tymczasowy statut pracy oświatowo-wychowawczej w 1 Polskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki.*

[165] Przymanowski, *Czas książki*, „Życie Warszawy", 1967, nr 96.

wość, że w wielu miejscowościach ... mogą ulec zniszczeniu niejednokrotnie cenne materiały naukowe ... mapy ... cenne podręczniki i książki naukowe, regulaminy i podręczniki wojskowe" [166]. Naczelne Dowództwo nakazywało zabezpieczyć wszystkie wymienione przedmioty napotkane w terenie w czasie akcji. Miały one być przekazywane do WINW, którego siedzibą w owym czasie był Lublin.

W początkach 1945 r. Naczelne Dowództwo WP wydało przepisy o potrzebie zebrania i przekazania przyszłym pokoleniom źródeł historycznych o dziejach powstania i walki ludowego Wojska Polskiego, walki zbrojnej w ruchu oporu w kraju i na emigracji, o zgromadzeniu materiałów wykazujących decydującą rolę demokracji polskiej w odrodzeniu siły zbrojnej państwa polskiego. Zbieranie tych dokumentów władze wojskowe uznały za sprawę o znaczeniu ogólnonarodowym [167]. Archiwum Wojskowe miało gromadzić akta wszystkich instytucji i jednostek Wojska Polskiego i roztoczyć nad nimi fachową opiekę.

Zapotrzebowanie na materiały i usługi biblioteczne w wojsku odczuwane podczas wojny wzrastało po jej zakończeniu. Pod naciskiem potrzeb poznawczych i kulturalnych — dowództwa, instytucje centralne, szkoły oficerskie i jednostki wojskowe samorzutnie organizowały księgozbiory i upowszechnianie czytelnictwa.

Inicjatywa ta była pożyteczna i nieodzowna dla przyspieszenia gromadzenia zbiorów, co mogło być w ówczesnych warunkach, które charakteryzował brak środków, dokonane jedynie tą drogą. Najpoważniejszym jej osiągnięciem było zebranie rozproszonych fragmentów dawnych polskich bibliotek wojskowych. Stopniowe ich uzupełnienie nowymi książkami drogą centralnego zaopatrzenia przez Główny Zarząd Polityczno-Wychowawczy WP w dość krótkim czasie czyniło z nich pożyteczne placówki, zaspokajające ówczesne potrzeby czytelnicze wojska.

W 1945 r. rozpoczęto pracę nad organizacją głównych elementów wojskowej sieci bibliotecznej, modyfikując wzory przedwojenne. Statut WINW z 31 października 1945 r. głosił, iż: „Dyrektorowi CBW podlegają wszystkie biblioteki wojskowe". Do podstawowych jego czynności należało opracowywanie budżetu dla podległych bibliotek i nadzór nad jego realizacją, następnie ustalanie regulaminu pracy, decydowanie o tworzeniu nowych lub likwidacji zbędnych bibliotek i organizowanie kształcenia bibliotekarzy.

Wyniszczenie gospodarcze kraju, brak szeroko rozwiniętej produkcji wydawniczej, księgarstwa i kadr bibliotekarskich w pierwszych latach powojennych czyniły niezwykle ciężkimi wysiłki odbudowy bibliotek, a często trud organizowania ich od nowa. Optymistycznym czynnikiem w tej sytuacji były nowe stosunki społeczne i polityczne w naszym

[166] *Rozkaz Naczelnego Dowództwa WP nr 120 z 22 XI 1944*, CAW, III-1-300.
[167] *Tymczasowe przepisy o Archiwum Wojskowym*, Łódź 1945, *Wstęp*.

państwie, które zagadnienia odbudowy i rozwoju bibliotek postawiło w rzędzie najpilniejszych zadań. Wyrazem tego był dekret z 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi [168]. Uznając zbiory biblioteczne za narodowe mienie kulturalne, mające służyć dobru ogólnemu, oraz nakładając na państwo obowiązek zakładania i utrzymywania bibliotek, dokument ten stał się czynnikiem przełomu w historii bibliotek polskich.

Prace podejmowane przez wojsko w tej dziedzinie wiązały się z ogólnymi założeniami państwowej polityki bibliotecznej. Do marca 1947 r. trwał w życiu bibliotek wojskowych wstępny okres rozwoju. Zakończył się on z chwilą ogłoszenia rozkazu ministra obrony narodowej o odbudowie bibliotekarstwa wojskowego, *Instrukcji w sprawie odbudowy bibliotekarstwa wojskowego* [169] i *Instrukcji o prowadzeniu bibliotek wojskowych* [170].

Rozkaz ten — określając cele bibliotekarstwa wojskowego — wskazuje, że jest ono powołane do rozwiązania wszystkich zagadnień związanych z książką w Wojsku Polskim, do których zalicza: zagadnienia organizacji i techniki bibliotecznej, udostępnianie książki wszystkim żołnierzom i organizację czytelnictwa w jednostkach wojskowych.

Bardziej szczegółowe określenie zadań placówek bibliotecznych spotykamy w *Instrukcji o prowadzeniu bibliotek wojskowych*. Miały one stać się ośrodkami, w których „... oficer i szeregowy będzie mógł podnosić swą wiedzę i oczytanie..., narzędziem wychowania żołnierza-obywatela w duchu prawdziwego patriotyzmu i demokracji" [171]. Posługując się różnymi formami propagandy czytelnictwa, biblioteki miały realizować swe zadania przez udostępnianie wszystkim żołnierzom lektury z zakresu wiedzy wojskowej, ogólnej i polityczno-ekonomicznej. Dla wykonania tych różnorodnych zadań rozkaz nakazywał natychmiastowe podjęcie pracy nad odbudową bibliotekarstwa sił zbrojnych.

„Centralną Biblioteką Wojskową, stanowiącą główny warsztat pracy naukowej całego Wojska Polskiego, ustanawiam jako instytucję centralną, której podlegają wszystkie biblioteki wojskowe w kraju" [172] — głosił rozkaz. Do najpilniejszych jej zadań zaliczono odbudowę bibliotekarstwa wojskowego przede wszystkim" ... w jego części naukowej: księgozbiorów CBW, bibliotek podręcznych instytucji centralnych MON, bibliotek Dowództw Okręgów Wojskowych i szkół oficerskich" [173]. W polityce bibliotecznej wojska było to zadanie nie tyle najpilniejsze, równie pilna była bowiem odbudowa bibliotek oświatowych, ile, wobec braku litera-

[168] A. K n o t, *Polskie prawo biblioteczne*, Wrocław 1947, s. 8—18.
[169] „Dziennik Rozkazów", 1947, nr 6.
[170] *Instrukcja o prowadzeniu bibliotek wojskowych*, Warszawa 1947.
[171] *Tamże*, s. 3.
[172] *Odbudowa bibliotekarstwa wojskowego*, „Dziennik Rozkazów", 1947, nr 6.
[173] *Instrukcja w sprawie odbudowy bibliotekarstwa wojskowego, tamże*, 1947, nr 6.

tury naukowej i wykwalifikowanych bibliotekarzy, było to przedsięwzięcie najtrudniejsze.

Przepisy resortu obrony stwierdzały potrzebę stworzenia dla wojska „własnych pełnowartościowych warsztatów pracy naukowej", a *Instrukcja* głosiła, że Wojsko Polskie musi rozporządzać własnymi bibliotekami, „pełnowartościowymi warsztatami pracy umysłowej i studiów naukowych", przez co rozumiano zapewne różnorodne zadania w dziedzinie wychowania, szkolenia żołnierzy, kształcenia kadry oraz jej pracę naukowo-badawczą. Zwraca tutaj uwagę podkreślenie, że mają to być „własne", co oznacza — wojskowe warsztaty pracy naukowej. Wynikało ono z faktu, że wojsko współczesne jest wyspecjalizowaną organizacją, tworzącą teorię i umiejętności praktyczne. Jego potrzeby w zakresie kształcenia i poznania naukowego były liczne, a biblioteki przekazujące informacje w tej dziedzinie musiały być odpowiednio wyspecjalizowane. Poza tym wojsko dysponowało materiałami bibliotecznymi, których udostępnianie było ograniczone. Wreszcie biblioteki służące potrzebom wojska musiały być zdolne do pracy w warunkach wojennych, do czego biblioteki cywilne nie były na ogół przystosowane.

Instrukcja o prowadzeniu bibliotek wojskowych mówiła, że CBW „... otacza bezpośrednio opieką przede wszystkim biblioteki DOW, Dowództwa Marynarki Wojennej, Lotnictwa, instytucji centralnych WP" [174]. W postanowieniu tym przejawia się troska o ogniwa pośrednie w sieci bibliotecznej, które z kolei miały odgrywać decydującą rolę w budowie podległych sobie bibliotek garnizonowych, pułkowych i batalionowych. Za pilne zadanie CBW uznano: ustalenie celów, zadań i zależności poszczególnych bibliotek oraz techniki bibliotecznej, opracowywanie instrukcji, regulaminów i innych przepisów dotyczących prowadzenia bibliotek, organizację centrali zakupu i wymiany książek, szkolenie bibliotekarzy oraz organizację informacji o książce wojskowej.

Po trzech latach pracy, na początku 1949 r., istniało w wojsku 25 bibliotek o charakterze naukowym, a ich skatalogowane zbiory wynosiły blisko 100 tysięcy woluminów, i około 280 oświatowych, których księgozbiory były różnej wielkości — od 400 do 15 tysięcy woluminów. Łącznie wojskowe zbiory biblioteczne liczyły wówczas około miliona woluminów [175]. Równolegle z rozbudową sił zbrojnych, tworzeniem wyższych uczelni wojskowych i instytutów naukowo-badawczych wzrastała liczba bibliotek i w latach następnych przekroczyła pół tysiąca. Pominięto tutaj biblioteki fachowe, które wówczas znajdowały się w początkowej fazie tworzenia.

Rozwój pracy partyjno-politycznej prowadził do szerokiej rozbudowy

[174] *Tamże*, s. 3.
[175] T. Makowski, *Walczymy o nowego czytelnika i nowego bibliotekarza*, „Polska Zbrojna", 1949, nr 25, s. 5.

instytucji partyjno-politycznych i placówek kulturalno-oświatowych. W tej działalności biblioteki zostały powołane do spełniania ważnych funkcji wychowawczych. Warunkiem dostosowania ich do nowych zadań było ściślejsze, niż dotychczas, powiązanie z życiem wojska, większa operatywność i aktywność społeczna, rozszerzenie pracy ideologiczno-wychowawczej. Oddziałały na nie także procesy zachodzące w owym czasie w bibliotekarstwie naszego kraju. Nasilenie pracy ideowopolitycznej obserwuje się w latach pięćdziesiątych w wielu armiach; było ono wynikiem zaostrzenia stosunków politycznych między obozem socjalistycznym a kapitalistycznym.

Wyrazem nowych tendencji była *Instrukcja o pracy bibliotek sił zbrojnych* z 1950 r.[176] wprowadzająca zmiany w organizacji sieci bibliotecznej oraz rozszerzająca funkcje wychowawcze bibliotek oświatowych i naukowych. Ośrodek zarządzania bibliotekami wszystkich typów przeniesiono do GZP WP, ustalając szczegółowo kierunki i zakresy ich działalności.

Centralną Bibliotekę Wojskową podporządkowano Domowi Wojska Polskiego i zmieniono jej nazwę na „Biblioteka Domu Wojska Polskiego" przy jednoczesnym ograniczeniu zakresu jej działalności. Miała ona jednak nadal pełnić funkcję centralnej biblioteki naukowej sił zbrojnych i udzielać pomocy innym bibliotekom wojskowym w zakresie metodyki bibliotekarskiej, badać i upowszechniać doświadczenia pracy, rozwijać i koordynować działalność naukowo-bibliograficzną w zakresie wszelkich zagadnień militarnych.

Określając obowiązki bibliotek *Instrukcja* głosiła, że są one powołane do pomagania dowódcom i aparatowi politycznemu nie tylko w szkoleniu bojowym i politycznym, lecz także w ideologicznym, wojskowym i kulturalnym wychowaniu wojska, a wszelka ich praca powinna być głęboko przeniknięta ideowymi wartościami i mieć na celu wykonanie konkretnych zadań w dziedzinie wychowania żołnierzy w świadomości socjalistycznej. Przedstawiając szczegółowe zadania *Instrukcja* zakładała, że biblioteki będą udzielać pomocy kadrze zawodowej w podnoszeniu kwalifikacji, w opanowaniu współczesnej sztuki i techniki wojennej, w teoretycznym kształceniu oficerów oraz w tworzeniu współczesnej ideologii i nauki wojennej.

Biblioteki miały dostarczać czytelnikom literatury i informacji bibliograficznej, a także systematycznie badać ich zainteresowania, prowadzić przysposobienie czytelnicze, pomagać im w samokształceniu za pomocą książki i czasopism, udzielać pomocy w doborze lektury, rozwijać różnorodne formy i metody upowszechniania czytelnictwa.

Instrukcja z 1950 r. w sposób na ogół prawidłowy tworzyła nowy mo-

[176] *Instrukcja o pracy bibliotek Sił Zbrojnych RP*, Warszawa 1950.

del biblioteki i wojskowej sieci bibliotecznej. Ale ośrodki kulturalno-oświatowe nie czuły się powołane do rozwijania naukowych funkcji swych bibliotek. W owych latach potrzeby poznawcze wojska i naukowe zainteresowania oficerów nie były jeszcze dość silnie rozbudzone, co nie sprzyjało pełnej realizacji słusznych przepisów. Sieć bibliotek stała się związkiem bardzo luźnym. Wiązało ją jedynie centralne kierownictwo — w praktyce nie obejmujące bibliotek naukowych i fachowych — oraz doraźna współpraca w zakresie udostępniania zbiorów i dokształcania bibliotekarzy.

Wydane przez GZP WP w latach 1958 i 1961 instrukcje dotyczyły jedynie bibliotek ośrodków kulturalno-oświatowych. Podnosząc znaczenie piśmiennictwa w kształceniu umysłowym i ideowym wychowaniu żołnierzy, kładły nacisk na poszerzenie funkcji bibliotek oświatowych w środowisku wojskowym. Jednak nadal zbyt mało uwagi poświęcały one upowszechnianiu nauki w wojsku i rozwojowi informacyjnych funkcji bibliotek.

Równolegle ze stałym wzrostem roli nauki w przygotowaniu obrony państwa postępował liczebny i jakościowy rozwój bibliotek wojskowych oraz zwiększało się ich znaczenie w wojsku i w pewnym stopniu w społeczeństwie. Na początku roku 1957 wysunięto projekt restytucji Centralnej Biblioteki Wojskowej. Istniejące wówczas biblioteki w wyższych szkołach wojskowych i instytutach naukowo-badawczych służyły głównie macierzystym instytucjom, przez co był utrudniony dostęp do księgozbiorów. Utworzenie CBW — argumentowano — stworzyłoby odpowiednie warunki dostępu do źródeł informacji przy opracowywaniu zagadnień teoretycznych. Postulaty te były zbieżne z dążeniem samej biblioteki i wolą ogółu czytelników wojskowych, a także szerszego grona cywilnych. Szef Sztabu Generalnego gen. Jerzy Bordziłowski pozytywnie ustosunkował się do tej propozycji [177]. W wyniku tego CBW została powtórnie restytuowana w czerwcu 1957 r. Stała się znowu główną książnicą w Siłach Zbrojnych PRL i samoistną instytucją naukową z zadaniem zaspokajania wojskowych i cywilnych potrzeb w zakresie piśmiennictwa wojskowego i dziedzin pokrewnych oraz informacji bibliograficznych [178]. Została zobowiązana do prowadzenia prac naukowo-badawczych i usługowo-badawczych w zakresie bibliotekoznawstwa, czytelnictwa i doskonalenia bibliotekarzy wojskowych. Równolegle z postępującym rozwojem nauki i kształcenia wyższego stopnia korpusu oficerskiego oraz związanym z tym wzrostem znaczenia naukowych i informacyjnych funkcji bibliotek zmieniała się rola biblioteki centralnej. Polegała ona na rezygnacji z funkcji administracyjnych spełnianych do 1951 r. w stosunku

[177] *O naradzie przedstawicieli zarządów wojskowych kół naukowych*, „Myśl Wojskowa", 1957, nr 4, s. 9, 10.
[178] *Statut Centralnej Biblioteki Wojskowej*, „Dziennik Rozkazów", 1972, nr 5.

CZYTELNIA OGÓLNA CENTRALNEJ BIBLIOTEKI WOJSKOWEJ

do bibliotek resortu i skoncentrowaniu sił na działalności naukowo-bibliotekarskiej.

Rozwój wyższych uczelni wojskowych i instytutów naukowych w latach sześćdziesiątych wpływał na szybkie przeobrażenie bibliotek; rozwijały się one wraz z macierzystymi zakładami w dużym stopniu warunkując ich postęp naukowy i dydaktyczny [179].

Cele bibliotek wyższych szkół wojskowych były określone podobnie. Spełniały one zadania usługowe, dydaktyczne i naukowe, jak: gromadzenie księgozbioru na potrzeby uczelni, opracowywanie i udostępnianie materiałów bibliotecznych, propaganda zasobów i usług, prowadzenie prac bibliograficznych w zakresie piśmiennictwa wojskowego oraz udzielanie pomocy pracownikom nauki i słuchaczom w korzystaniu z materiałów i urządzeń bibliotecznych. Biblioteka główna uczelni obowiązana była sprawować fachowy nadzór nad księgozbiorami oddziałów i katedr. Rada Biblioteczna, powoływana przez Radę Naukową uczelni, czuwała nad prawidłową realizacją zadań przez bibliotekę.

Przedstawiono tu cechy ogólne tego typu książnic. Ich cechy indywidualne wykształcały się pod wpływem rozmiarów i specjalizacji groma-

[179] Stan tych bibliotek w 1964 r. ukazuje: S. Rosołowski, *Rozwój i przemiana koncepcji Centralnej Biblioteki Wojskowej w latach 1945—1964*, Warszawa 1965.

EKSLIBRIS CENTRALNEJ BIBLIOTEKI WOJSKOWEJ

dzonego piśmiennictwa i czynników wynikających z charakteru i potrzeb uczelni.

Biblioteki wojskowych instytutów i ośrodków naukowo-badawczych ukształtowały się jako placówki specjalistyczne, służące określonym zespołom naukowym. Wąskie zakresy specjalizacji rzeczowej gromadzonych materiałów bibliotecznych i źródeł informacji umożliwiały im, w przeciwieństwie do bibliotek ogólnych lub wielodziedzinowych, skuteczniejsze wspomaganie przebiegu procesu poznawczego.

Pod koniec lat pięćdziesiątych wystąpiły już z dużą siłą zjawiska, które stwarzały przeszkody rozwojowi nauki i niemałe trudności bibliotekom. Nauka światowa stała się wielkim producentem komunikatów naukowych (książek, czasopism, sprawozdań, opisów), a twórczość ta, sięgająca wówczas milionów tytułów, wzrastała z roku na rok i podwajała się w każdym dziesięcioleciu. Jednocześnie nauka w świecie nowoczesnych środków komunikacji społecznej wykazuje coraz większą jedność, przypomina w swej strukturze system naczyń połączonych, a narodowe organizacje nauki nie mogą obywać się bez wymiany informacji naukowych. Sprawne krążenie informacji przyspiesza rozwój poznania, dając przy tym oszczędność energii twórczej i środków materialnych.

Trudność, którą stwarzała ta olbrzymia produkcja umysłowa, wynikła z faktu, że opanowanie różnojęzycznego piśmiennictwa wielokrotnie przewyższało możliwości badacza, nawet w wąskim zakresie jego specjalności. Wytworzyła się w związku z tym paradoksalna sytuacja: żeby twórczo pracować naukowo, trzeba było tyle czytać, że nie wystarczało czasu na pracę badawczą. Jeśli uczony nie miał do dyspozycji nowoczesnych usług bibliotecznych i informacyjnych, to przygotowawcze czynności do badań pochłaniały 9/10 jego czasu i sił twórczych. W rezultacie nie był on w stanie opanować wszystkiego, co w świecie ogło-

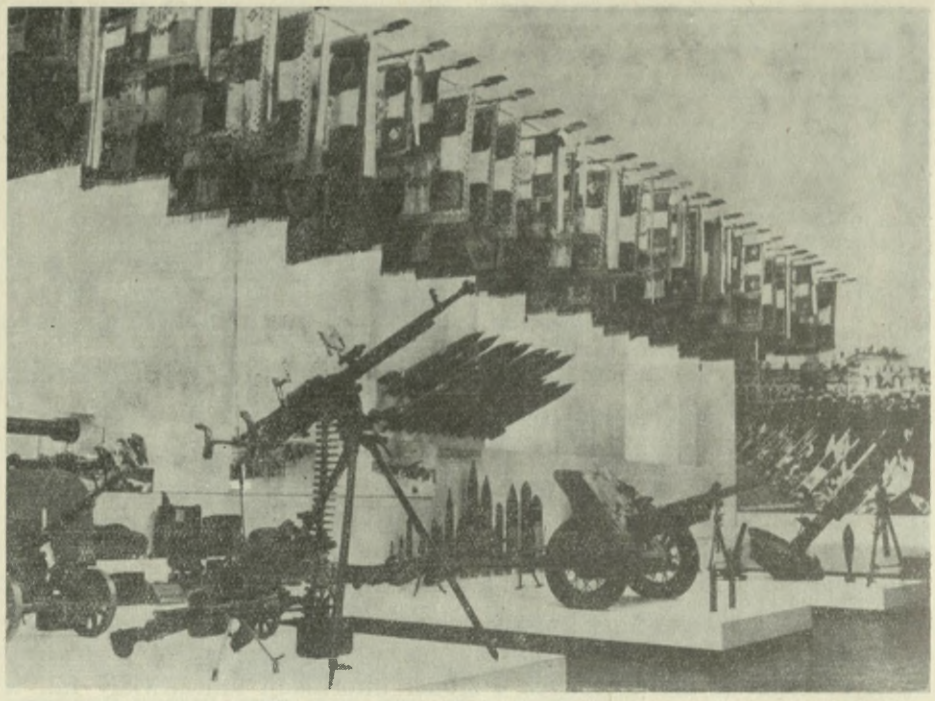

JEDNA Z SAL MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO

szono w zakresie interesującego go przedmiotu i stwierdzić aktualnego stanu wiedzy.

Mimo tych utrudnień w spożytkowaniu informacji, jakie nastręcza dynamicznie wzrastająca produkcja tekstów, jest ona zjawiskiem pozytywnym, świadczy o rozszerzaniu się działalności poznawczej i życia kulturalnego ludzi. Ponadto im większa ilość informacji, tym większa trudność, ale i wyższa możliwość doboru treści poznawczych i wartości estetycznych, stosownie do potrzeb, zainteresowań i możliwości percepcyjnych czytelnika.

Nauka domagała się rozwiązania trudności w zakresie zaspokojenia jej potrzeb informacyjnych. Na skutek opóźnionej inicjatywy bibliotek sama przystąpiła do organizowania odrębnej służby informacyjnej, bez której nie mogła się rozwijać. W ten sposób nowa funkcja — organicznie z bibliotekarstwa naukowego wyrastająca — została oderwana od bazy. Również w naszym wojsku został utworzony w 1961 r. Ośrodek Wojskowej Informacji Technicznej i Ekonomicznej. Jego głównym zadaniem było informowanie kadry oficerskiej o najnowszych wynikach badań w wojskowych naukach technicznych, ekonomice i sztuce wojennej. Obowiązek opracowywania dokumentacji spoczywał na specjalistach skupionych w instytutach naukowo-badawczych i akademiach, gdzie za-

łożono Sekcje Wojskowej Informacji Naukowej Technicznej i Ekonomicznej. OWITE wykonywał czynności związane z organizacją prac dokumentacyjnych, redakcyjnych i wydawniczych. Do jego zadań należało też rozpowszechnianie i udostępnianie wytworzonych źródeł informacji.

OWITE zaspokajał tylko część potrzeb wojska w zakresie informacji. Nie było natomiast placówki obejmującej pozostałe działy nauki wojennej i dyscyplin pomocniczych. Od istnienia i sprawnego działania ośrodka informacji naukowej o pełnym zakresie tematycznym był uzależniony w dużym stopniu poziom pracy informacyjnej wszystkich bibliotek naukowych i fachowych, a w rezultacie rozwój i efektywność pracy naukowo-badawczej i kształcenia korpusu oficerskiego.

W myśl postanowień *Ustawy o bibliotekach* z 9 kwietnia 1968 r. „biblioteki państwowe stanowią ogólnokrajową sieć biblioteczną". Jednym z ogniw tej rozległej organizacji stała się sieć bibliotek Ministerstwa Obrony Narodowej. Samo pojęcie sieci sprawia, że powinna ona mieć zarówno charakter administracyjny — kierownictwo nad całą organizacją bibliotek znalazło się w kompetencji Ministerstwa Kultury i Sztuki, jak i funkcjonalny — każda biblioteka w sieci powinna służyć całości, a całość każdej bibliotece.

W *Ustawie o bibliotekach* brakowało odpowiedniego postanowienia o współpracy czy też połączeniu funkcjonalnym, a następnie również organizacyjnym, sieci bibliotecznej i sieci informacyjnej, przez co nie zmierzała ona do tworzenia jednolitego systemu komunikacji naukowej w naszym kraju. Wymagające zjednoczenia i jednolitej polityki — dwa nurty tej komunikacji szły nadal odrębnymi torami.

W warunkach braku jednolitego ogólnokrajowego systemu informacji każdy resort regulował ten stosunek odrębnie. Ministerstwo Obrony Narodowej w celu rozszerzenia działalności informacyjnej w siłach zbrojnych na cały zakres przedmiotowy nauki wojennej i dyscyplin pomocniczych, zapewnienia dopływu tej informacji do instytucji, dowództw, sztabów, placówek naukowych i szkół wyższych powołało Centralny Ośrodek Naukowej Informacji Wojskowej[180], który obok organizowania działalności informacyjnej oraz prowadzenia centralnej kartoteki kart dokumentacyjnych i kartoteki prac naukowych, naukowo-badawczych i doświadczalnych prowadzonych w wojsku, a także utrzymywania łączności z systemem informacyjnym krajowym i państw Układu Warszawskiego miał obowiązek koordynowania i fachowego nadzoru nad działalnością wojskowych bibliotek naukowych i fachowych. Działy i ośrodki informacji bibliograficznej bibliotek naukowych zostały przekształcone na ośrodki informacji naukowej; pozostały jednak nadal w ramach bibliotek. Funkcja Centralnego Ośrodka Naukowej Informacji

[180] *Zarządzenie MON nr 67 z 5 XII 1969 w sprawie rozwoju naukowej informacji wojskowej w Siłach Zbrojnych PRL*, „Dziennik Rozkazów", 1969, nr 26.

Wojskowej polegała głównie na zacieśnianiu więzi ogranizacyjnej łączącej te biblioteki w jednej sieci. W praktyce była to forma polityki bibliotecznej wpływającej na dobór i kształcenie pracowników, na podstawowe kierunki i metody pracy, a także na wyposażenie techniczne tych placówek.

Dążąc do pełniejszego dostosowania organizacji i funkcji bibliotek do rosnących wymagań kształcenia, ideowopolitycznego wychowania żołnierzy, pracy naukowo-badawczej i upowszechniania wiedzy obronnej wśród społeczeństwa Ministerstwo Obrony Narodowej wydaje zarządzenie wykonawcze do *Ustawy o bibliotekach* z 1968 r. zawierające postanowienie, że biblioteki wojskowe stanowią resortową sieć biblioteczną w ramach ogólnokrajowej sieci bibliotecznej [181]. Następne postanowienie — o wielkim znaczeniu dla ukształtowania wojskowego systemu informacji — głosi, że biblioteki wojskowe i wojskowa sieć informacji naukowej tworzą funkcjonalnie jednolity system gromadzenia, opracowywania i udostępniania materiałów oraz wytwarzania i rozpowszechniania źródeł informacji. Przekształcenie ogółu bibliotek i ośrodków informacji naukowej w jeden organizm stworzyło warunki do bardziej racjonalnej polityki bibliotecznej, ujmowania całokształtu rozwoju bibliotek i informacji naukowej resortu zgodnie z potrzebami wojska, pojmowanymi jako suma potrzeb aktualnych i potencjalnych czytelników poszukujących informacji dla celów naukowo-badawczych, kształceniowych, wychowawczych i praktycznych.

Ogół bibliotek resortu został podzielony na trzy grupy: naukowe, fachowe i oświatowe. Kryterium podziału stanowił charakter i zadania książnicy. Biblioteki naukowe: Centralna Biblioteka Wojskowa, Biblioteka Naukowa Sztabu Generalnego, biblioteki wyższych szkół wojskowych i instytutów naukowo-badawczych — służyły potrzebom naukowym wojska, kształcenia i upowszechniania wiedzy wojskowej poprzez prowadzenie działalności naukowo-badawczej i usługowej.

Biblioteki fachowe: instytucji centralnych MON, dowództw, szefostw, zakładów i innych jednostek wojskowych oraz szkół chorążych, podoficerskich i ośrodków doskonalenia oficerów — zaspokajały potrzeby praktyczne w zakresie wykonywania zadań służbowych i szkolenia kadry zawodowej.

Biblioteki oświatowe — usytuowane w wojskowych ośrodkach kulturalno-oświatowych — służyły rozwijaniu i zaspokajaniu potrzeb czytelniczych żołnierzy i ich rodzin oraz współdziałały w upowszechnianiu wiedzy i rozwoju kultury w środowisku wojskowym.

Szczegółowe zasady organizacyjne, zadania, zakres specjalizacji, metody pracy i społeczne funkcje poszczególnych członów wojskowego sy-

[181] *Zarządzenie MON nr 54 z 16 IX 1971 w sprawie wojskowej sieci bibliotecznej*, „Dziennik Rozkazów", 1971, nr 20.

stemu informacyjnego i bibliotecznego określały instrukcje i inne przepisy wydane przez szefa Sztabu Generalnego [182], a także statuty i regulaminy bibliotek.

Niezależnie od Centralnego Ośrodka Naukowej Informacji Wojskowej sprawującego nadzór fachowy nad bibliotekami naukowymi i specjalistycznymi ważną funkcję w wojskowym systemie informacyjnym miała pełnić, zgodnie z postanowieniem *Ustawy o bibliotekach* z 1968 r. i zarządzenia Ministerstwa Obrony Narodowej o wojskowej sieci bibliotecznej, Centralna Biblioteka Wojskowa. Rozwój bibliotek w siłach zbrojnych powoduje narastanie problemów związanych z ich organizacją, metodami pracy i funkcją społeczną. Naukowa obserwacja i analiza tych trudności, formułowanie postulatów co do prawidłowego rozwoju bibliotekarstwa i stopnia zaspokojenia różnorakich potrzeb czytelniczych wojska — to jedno z podstawowych zadań placówki centralnej. Centralna Biblioteka Wojskowa stała się ośrodkiem badań naukowych resortu nad problemami bibliotekoznawczymi, swego rodzaju laboratorium doświadczalnym, modernizacyjnym oraz upowszechniającym osiągnięte wyniki. Została zobowiązana do inspirowania pracy naukowej w bibliotekach i podejmowaniu tematów wymagających opracowania centralnego, do prowadzenia prac nad retrospektywną i bieżącą bibliografią piśmiennictwa wojskowego. Gromadząc księgozbiór o charakterze fundamentalnym uwalniała pozostałe biblioteki resortu od przechowywania piśmiennictwa retrospektywnego. Miała nie tylko uczestniczyć w podstawowych pracach bibliotekarskich, w mechanizmie gromadzenia i przekazywania wiedzy, ale również w procesie tworzenia nowych wartości poznawczych.

Zadania dla CBW wynikały również z jej przynależności do zespołu bibliotek centralnych, które stworzyły podsystem stanowiący integralną część ogólnego systemu informacji. W celu zaspokojenia optymalnych potrzeb wszystkich użytkowników krajowych ustalono dla tych bibliotek zasady specjalizacji zbiorów materiałów bibliotecznych i działalności informacyjnej [183]. W wojsku tego rodzaju specjalizację bibliotek wiodących określa *Instrukcja o zasadach działania wojskowych bibliotek naukowych i fachowych.* Zostało ponadto zracjonalizowane gromadzenie i udostępnianie wydawnictw zagranicznych. Do ich trwałego przechowania została zobowiązana CBW, a w pewnych wypadkach również jedna z bibliotek wiodących [184].

[182] *Instrukcja o działaniu naukowej informacji wojskowej*, Warszawa 1970; *Instrukcja o zasadach działania wojskowych bibliotek naukowych i fachowych*, Warszawa 1972; *Instrukcja wojskowych bibliotek oświatowych*, Warszawa 1972.

[183] *Zarządzenie nr 15 Ministerstwa Kultury i Sztuki z 9 II 1973 w sprawie zasad specjalizacji zbiorów materiałów bibliotecznych oraz działalności informacyjnej centralnych bibliotek naukowych*, „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Kultury i Sztuki", 1973, nr 2.

[184] *Zarządzenie szefa Sztabu Generalnego WP nr 51 z 13 VIII 1974 w sprawie gromadzenia, przechowywania i wykorzystywania wydawnictw zagranicznych*, „Dziennik Rozkazów", 1974, nr 9.

Po trzydziestu latach rozwoju, organizacyjnych, technicznych i naukowych przeobrażeń, wojskowy system informacyjny w połowie lat siedemdziesiątych składał się z 45 bibliotek naukowych wraz z ośrodkami informacji wojskowej (obejmującymi także pewną liczbę bibliotek fachowych), nad którymi nadzór specjalistyczny sprawuje Centralny Ośrodek Naukowej Informacji Wojskowej oraz z wielu bibliotek oświatowych kierowanych przez Zarząd Kultury i Oświaty GZP WP.

Tabela 4

Zbiory bibliotek wojskowych

Biblioteki	Druki zwarte	Zbiory specjalne	Druki ciągłe	Razem
Naukowe	2 450 000	4 865 000	205 000	7 520 000
Fachowe (tylko większe)	191 738	246 473	600	438 811
Oświatowe	4 734 000	—	—	4 734 000
Razem	7 375 738	5 111 473	205 600	12 692 811

W rozwoju bibliotek wojskowych występowały tendencje pozytywne: następował stały wzrost zbiorów — mimo systematycznej selekcji materiałów zdezaktualizowanych, podnosił się poziom przygotowania fachowego, modernizowało się wyposażenie techniczne (reprografia, środki łączności). Powoli zmniejszały się też trudności lokalowe bibliotek. Zbyt powolny był rozwój badań naukowych w grupie bibliotek i ośrodków informacji, które winne były stale rozpoznawać środki i kanały komunikacji intelektualnej jako jej ważne ogniwa [186]. Było to konieczne dla ich usprawnienia, a przez to przyspieszenia przepływu informacji od jej wytwórców do użytkowników. Obserwacja tego procesu umożliwia bibliotekom dostrzeganie nowych źródeł informacji oraz potrzeb obsługiwanego przez nie kręgu odbiorców. Stosunki informacyjne ulepszają stosunki świadomościowe, które z kolei ulepszają myślenie i działanie [187]. A tempo przepływu informacji między nauką a praktyką świadczy o zasięgu i głębi rewolucji naukowo-technicznej.

[185] Zestawienie nie obejmuje bibliotek fachowych i księgozbiorów podręcznych jednostek, zakładów i instytucji wojskowych, które nie prowadziły statystyki udostępniania zbiorów.

[186] Zorganizowane przez CBW dwie konferencje naukowe: „Polskie biblioteki wojskowe 1767—1967" (1967) i „Książka w życiu żołnierzy ludowego Wojska Polskiego" (1973) bibliotekarzom wojskowym przyniosły wiele treści poznawczych. Podobne znaczenie miała konferencja zorganizowana przez CONIW na temat rozwoju informacji naukowej.

[187] E. Skowron, *Piękne ubranie przy brudnej koszuli*, „*Życie Literackie*", 1976, nr 5, s. 1, 3.

Zagadnienia rozwoju czytelnictwa wśród oficerów

Podczas wojny w kraju — mimo terroru okupanta, likwidacji instytucji oświatowych, naukowych i wydawniczych, ciężkiego położenia materialnego ludności polskiej — nastąpił wzrost zainteresowania literaturą. Spowodowało go wiele czynników, jak np. tajne kształcenie młodzieży i uczestników ruchu oporu, konspiracyjna praca naukowa i wydawnicza, powszechne zainteresowanie wydarzeniami wojennymi, od których przebiegu zależała przyszłość narodu. Wartości kultury narodowej stały się źródłem siły do walki i przetrwania. Do rozwoju czytelnictwa podczas okupacji przyczyniły się ponadto obiektywnie godziny policyjne w miastach, brak rozrywek kulturalnych, a niekiedy także pragnienie oderwania się od trudów i niebezpieczeństw realnego życia.

Młodym Polakom, których wczesna młodość przypadła na lata 1939—1945, wojna zabrała sześć lat szkolnych z ich intelektualnego rozwoju. Gdyby nie piśmiennictwo czerpane z konspiracyjnych bibliotek i zbiorów prywatnych wyszliby z tego okresu jako ludzie nie umiejący czytać lub jako dorośli wtórni analfabeci. Wiedza osiągnięta wówczas w tajnej szkole lub dzięki lekturze stała się podstawą dalszej nauki lub pracy zawodowej po wojnie.

Historia czytelnictwa korpusu oficerskiego może rozjaśnić obraz kształtowania się jego kultury umysłowej. Nie przedstawimy tutaj szczegółowych dziejów tego procesu kulturotwórczego, ponieważ zagadnienie to zasługuje na odrębne zbadanie, jako jedna z form kształtowania kultury intelektualnej oficerów. Tutaj zostanie ono zilustrowane wskaźnikami z początku i końca badanego okresu, zostaną też ukazane jego przemiany na przykładzie Centralnej Biblioteki Wojskowej.

W pierwszych latach po wojnie z usług CBW korzystały wojskowe instytucje centralne, oficerowie zatrudnieni w dowództwach i sztabach. Na ogół jednak czytelnictwo rozwijało się słabo. Wojskowe szkolnictwo wyższe nie istniało, a praca naukowo-badawcza dopiero się rozpoczynała. Ogół oficerów nie wykazywał większego zainteresowania literaturą naukową. W lipcu 1947 r. Centralną Bibliotekę Wojskową odwiedziło 14 oficerów, którzy łącznie wypożyczyli 29 dzieł [188]. Należy przy tym pamiętać, że wówczas nie było w zasadzie innych możliwości czerpania literatury naukowej poza tą biblioteką. Księgozbiory fachowe podręczne w instytucjach wojskowych znajdowały się w zaczątkach i były nie opracowane. Biblioteki publiczne dźwigały się ze zniszczeń okupacyjnych i wojennych.

Pracę naukową i samokształcenie oficerów utrudniał brak bieżącej bibliografii ogólnowojskowej. „Oficerowie często chcą się uczyć — stwierdzano na konferencji redaktorów czasopism wojskowych — jednak prze-

[188] Sprawozdanie z działalności CBW za lipiec 1947, CBW, rkps.

bywając w małych ośrodkach, odsunięci od ruchu intelektualnego wielkich miast po prostu nie wiedzą, w jakich książkach i czasopismach mogą znaleźć interesujące ich zagadnienia" [189].

Począwszy od 1948 r. zainteresowanie zbiorami biblioteki zaczęło powoli wzrastać. Przyczyniły się do tego: powstanie Akademii Sztabu Generalnego, działalność Kół Pracy Społecznej, rozwój pracy wydawniczej i naukowej, jak również CBW i inne w tym czasie już uporządkowane księgozbiory.

Główny Zarząd Polityczny WP wskazywał książki lub artykuły jako lekturę obowiązkową dla oficerów, jak np. A. B e k a *Szosa Wołokołamska, Ludzie pierwszej armii* i inne.

Od 1949 r. przedmiotem czytelnictwa oficerów staje się w większym stopniu literatura techniczna, społeczno-polityczna i piękna, przy słabszym spożytkowaniu piśmiennictwa naukowego.

W latach 1955—1957 wykorzystanie zbiorów CBW szybko wzrasta, zaznacza się duże zapotrzebowanie na czasopisma bieżące społeczno-polityczne i kulturalne oraz na literaturę kształcącą na poziomie średnim, a od 1958 r. na wyższym. Następnie setki magistrantów penetrowały zasoby CBW, a od 1962 coraz liczniejsi doktoranci poszukiwali źródeł informacji. Jednocześnie zaznaczył się wzrost zapotrzebowania na materiały biblioteczne wśród oficerów pełniących służbę w odległych garnizonach. Były to tendencje postępujące, znajdowały odbicie w 12—14% wzroście udostępnionych materiałów w każdym roku.

Nie był to jednak proces obejmujący w równym stopniu wszystkie środowiska wojskowe. System kształcenia nie rozwijał w dostatecznym stopniu nawyków czytania i samokształcenia. Podstawą dydaktyki był wykład, podręcznik, skrypt i regulamin — bez obowiązku samodzielnej pracy i studiowania lektury. Publicystyka wojskowa stwierdza brak w szkołach oficerskich zamiłowania do czytania, zainteresowania sztuką i innymi formami życia kulturalnego. „Należy bezwzględnie położyć większy nacisk na propagowanie czytelnictwa literatury pięknej oraz czasopism — postulował W. Jaruzelski. Przede wszystkim zaś należy głęboko wpoić podchorążym zamiłowanie do książki oraz stworzyć im możliwości znalezienia czasu na lekturę" [190]. Należy organizować dyskusje i spotkania z literatami, twórcami kultury i nauki. Rozbudzenie zainteresowań naukowych i rozwój pracy naukowo-badawczej wśród kadry oficerskiej w szkołach nastąpi bowiem dopiero wówczas, kiedy zaszczepi się jej zamiłowanie do czytania literatury fachowo-wojskowej, a zwłaszcza różnego rodzaju źródeł informacji naukowej.

W latach 1957—1962 biblioteki wyższych szkół i instytutów naukowo-

[189] „Bellona", 1947, z. 9—10, s. 853.
[190] W. J a r u z e l s k i, *Niektóre zadania szkół oficerskich*, „Myśl Wojskowa", 1957, nr 2, s. 5.

-badawczych resortu obrony nie mogły sprostać szybko rosnącym potrzebom czytelniczym w zakresie piśmiennictwa naukowego, szczególnie dawnego, nowszego i zagranicznego, poszukiwanego przez studiujących oficerów i pracowników naukowych. CBW odgrywa ważną rolę w ich zaspokajaniu jako najlepiej wśród bibliotek wojskowych przygotowana do nowych wymagań. Gromadzone przez nią od 1945 r. zasoby piśmiennictwa naukowego, do 1957 r. słabo wykorzystywane, w okresie ożywienia umysłowego okazały się niezbędne dla przyspieszonego rozwoju nauki w wojsku i kształcenia kadr na wyższym poziomie, w tym również pracowników nauki.

W połowie lat siedemdziesiątych wojskowe biblioteki naukowe i kilka fachowych rejestrowały w każdym roku setki tysięcy odwiedzin czytelników (oficerów i podchorążych), którym udostępniały około 1 300 000 woluminów różnych materiałów bibliotecznych, udzielały 8 500 informacji pisemnych i około 220 000 ustnych [191]. Podobne wskaźniki nie obejmują kilkuset mniejszych bibliotek fachowych w zakładach, sztabach i jednostkach wojskowych, które do tego czasu nie prowadziły statystyki udostępniania zbiorów. Wiadomo jednak, że służbowa konieczność zapoznawania się z nowymi instrukcjami, regulaminami i podręcznikami zmuszała całą kadrę oficerską do stałych kontaktów z bibliotekami fachowymi. Statystyka bibliotek oświatowych wykazuje, że około 85% oficerów korzystało z tych książnic [192]. Ponadto większość oficerów posiadała zbiory domowe literatury, a wielu z nich, zwłaszcza pracownicy naukowi, korzystało z dużych bibliotek i archiwów cywilnych. Z drugiej strony znaczna liczba czytelników cywilnych (uczeni, studenci, pisarze, publicyści) czerpała materiały z zasobów wojskowych.

Brak podstaw do określenia odsetka korpusu oficerskiego pozostającego poza oddziaływaniem piśmiennictwa w poszczególnych latach powojennych. Systematyczny wzrost wykorzystywanych materiałów bibliotecznych dostrzegany wyraźnie od roku 1955, w ostatnich latach przeciętnie o 6% rocznie, nasuwa spostrzeżenie, że zmniejszała się stopniowo zarówno liczba oficerów nie czytających systematycznie, jak i zwiększała się aktywność czytelnicza utrzymujących stały kontakt z literaturą.

Rozwój czytelnictwa wśród oficerów obrazuje kształtowanie się ich kultury intelektualnej, wskazuje jej źródła, dynamikę i przemiany. Poznanie zainteresowań i przedmiotu czytania pozwala głębiej zrozumieć życie wewnętrzne ludzi. Nie należy więc w badaniach nad problemami kształcenia i rozwoju poznania naukowego pomijać procesu percypowania treści poznawczych, wartości ideowych i estetycznych za pomocą

[191] Sprawozdania z działalności bibliotek naukowych i fachowych. CONIW, rkps. W tym czasie CBW notuje około 58 000 odwiedzin i ponad 63 000 woluminów udostępnionych materiałów.

[192] Sprawozdania z działalności bibliotek oświatowych, GZP WP, rkps.

słowa drukowanego. Występuje on w społeczeństwie jako jedna z form kształcenia i wychowania ludzi, ich życia kulturalnego oraz czerpania informacji niezbędnych w działalności praktycznej i w pracy twórczej.

Badania nad czytelnictwem żołnierzy, w tym również podchorążych i oficerów, których wyniki mogą stanowić źródło do jego historii, prowadziło — począwszy od 1959 r. — wielu badaczy [193]. Próby te miały charakter jednorazowych sondaży socjologicznych, brakowało im przeważnie dostatecznego zasięgu, wobec czego uzyskane wyniki nie mogą być uogólniane na cały korpus oficerski. Wartość ich leżała głównie w sferze propagandowej, w tym, że mówiło się o tym procesie, ukazywało jego znaczenie społeczne. Mimo to wszystkie one, łącznie ze statystyką biblioteczną i wieloletnią obserwacją tego procesu, umożliwiają sformułowanie kilku wiarygodnych spostrzeżeń.

Zainteresowania oficerów były w decydującym stopniu określone przez wymagania zawodu, który skupia w sobie społeczne zapotrzebowanie na określone wartości intelektualne. Ich stosunek do piśmiennictwa formował się pod wpływem szeroko pojętego kształcenia wojskowego i ogólnonaukowego, potrzeby teoretycznej podbudowy działalności praktycznej, kształtowania politycznej świadomości i kulturalnej rozrywki.

Dzieje czytelnictwa oficerów w latach powojennych wykazują, iż czynnikiem oddziaływającym na ich zainteresowania piśmiennictwem są wszelkie formy kształcenia i dokształcania na wysokim poziomie dydaktycznym oraz aktywne uczestniczenie w życiu społecznym i w kulturze mające charakter silnego wymogu społecznego. Wartość tego czytelnictwa w dużym stopniu kształtował rozwój wyższego szkolnictwa wojskowego i badań naukowych, co potwierdzało się na przykładzie CBW i pozostałych bibliotek naukowych, a także oświatowych.

Rozmiary produkcji wydawniczej resortu obrony i treść piśmiennictwa wojskowego nie mówią wszystkiego o liczbowych i jakościowych cechach czytelnictwa korpusu oficerskiego, przedmiotem jego zainteresowań była bowiem również literatura z zakresu wielu nauk społecznych, humanistycznych, przyrodniczych i technicznych, wydawana przez wydawców krajowych i gromadzona przez biblioteki wojskowe.

Najsilniejszym i najczęściej występującym motywem czytania wśród oficerów było poszukiwanie wiedzy, bieżącej informacji społeczno-politycznej i techniczno-wojskowej. Drugim — dorównującym poprzedniemu swą siłą i częstotliwością występowania — było poszukiwanie emocji, wartości moralnych i estetycznych.

Dobór lektury przez oficerów, zwłaszcza z wykształceniem wyższym, był złożony. Obejmował on, obok piśmiennictwa leżącego w obrębie spec-

[193] S. Rosołowski, *Rozważania nad dorobkiem i kierunkami badań czytelnictwa żołnierzy*, cz. I, „Kultura i Oświata w Wojsku Polskim", 1970, nr 3, s. 21—31; cz. II, nr 4, s. 9—21; cz. III, 1971, nr 1, s. 21—39.

jalizacji zawodowej, literaturę odzwierciedlającą związki między poszczególnymi kierunkami specjalizacji lub ich zainteresowania uboczne. Po książkę literacką oficerowie sięgali dla zaspokojenia potrzeb ideowych, estetycznych, a także dla odprężenia się. Pracownicy naukowi piśmiennictwo spożytkowywali do tworzenia nowych wartości. Stanowiło ono także źródło ich samokształcenia, które towarzyszy procesowi naukowo-badawczemu.

Zostało już wielokrotnie potwierdzone, że im wyższe ogólne wykształcenie oficerów, tym wszechstronniejsze i głębsze jest ich zainteresowanie czytelnicze. Absolwenci akademii okazywali się najpilniejszymi czytelnikami. Aktywność czytelnicza oficera wzrastała wraz ze stopniem wykształcenia i z jego wiekiem (do końca służby). Także im wyższa była pozycja danej grupy oficerów w hierarchii wojskowej, tym szerszy był zasięg jej czytelnictwa.

Jeżeli kierunek wykształcenia oficera był zgodny z pełnioną przez niego funkcją służbową — to okoliczność ta sprzyjała zarówno jego kontaktom z piśmiennictwem, jak i rozwojowi umysłowemu. Wraz ze wzrostem wykształcenia czytelnika zwiększa się poziom percepcji treści zawartych w piśmiennictwie, które, wzbogacając doświadczenie, wpływają na jego myślenie i działanie.

W badaniach ujawniono, że do końca lat sześćdziesiątych znaczna część kadry nie doceniała należycie znaczenia czasopism fachowych i naukowych, a pochodne źródła informacji znajdowały niewielu użytkowników nawet wśród pracowników naukowo-badawczych. Było to w tym czasie zjawisko ogólnospołeczne: brak pełnej umiejętności i nawyków korzystania z nowoczesnych źródeł informacji.

Wprowadzenie przysposobienia bibliotecznego do programów kształcenia wyższych szkół wojskowych i usprawnienia przekazu informacji wpływały stopniowo na wzrost roli ośrodków informacyjnych w systemie wojskowej komunikacji intelektualnej.

Wyniki pracy szkolnictwa wojskowego, organizacji dokształcania i samokształcenia obrazują rozwój i stopień wykształcenia korpusu oficerskiego. Piśmiennictwo wojskowe jest wskaźnikiem zainteresowań naukowych, publicystycznych i literackich oraz aktywności twórczej oficerów. Praca bibliotek i ośrodków informacji uczestniczyła w całym procesie tworzenia kultury intelektualnej wojska, łącząc poszczególne jego fazy. Ogromny wzrost wykorzystania zbiorów bibliotecznych (zasobów informacji) w latach 1945—1973 mówi o dynamicznym rozwoju zainteresowań poznawczych i kulturalnych oraz o wysokiej aktywności intelektualnej korpusu oficerskiego ludowego Wojska Polskiego.

ZAKOŃCZENIE

Ludowe Wojsko Polskie od początków tworzenia kultury intelektualnej korpusu oficerskiego sięgnęło po wzory do okresu walk narodowowyzwoleńczych i społecznych, kiedy to organizatorzy osiągali wysoką wiedzę przeważnie drogą uporczywego samokształcenia, a także dostrzegali znaczenie świadomości teoretycznej i wiedzy wojskowej dla wyzwolenia klasy robotniczej i całego narodu. W miarę rozwoju badań historycznych tradycja kultury intelektualnej ludowego wojska obejmowała najcenniejsze postępowe elementy całych dziejów kultury polskiej. Sięganie do wartościowej tradycji z jednoczesnym ukazywaniem aktualnych problemów budowy socjalizmu i jego wizji w przyszłości uczyło oficerów myślenia historycznego i kształtowało ich kulturę polityczną.

Obok wzorów przeszłości na formowanie się kultury umysłowej kadry oficerskiej wpływała w szerokim zakresie dyfuzja kulturalna, tj. przenikanie do naszego wojska cennych dóbr i wartości kultury Armii Radzieckiej. Dyfuzja ta miała różne formy i przebiegała kilkoma kanałami. Do najważniejszych należał przepływ wiedzy wojskowej: kształcenie znacznej liczby polskich oficerów w wojskowych uczelniach radzieckich, udział oficerów Armii Radzieckiej w organizacji podstaw kształcenia kadr i rozwoju nauki w ludowym Wojsku Polskim. Dzięki niej przenikały takie wartości, jak: metodologia badań, osiągnięcia naukowe i techniczne, duże zasoby piśmiennictwa wojskowego. Skróciła ona drogę rozwoju i przyspieszyła proces kształtowania kultury intelektualnej naszego korpusu oficerskiego. Stopniowo przepływ treści poznawczych stał się dwukierunkowy. LWP stawało się nie tylko odbiorcą, lecz także nadawcą teorii wojskowej, osiągnięć naukowych i technicznych.

W rezultacie wielkich wysiłków organizacyjnych, finansowych i intelektualnych powstał sprawny system kształcenia i dokształcania oficerów, którego cenną zaletą było to, że znajdował się w stałym rozwoju stosownie do zmieniających się potrzeb, a jego doskonalenie — zarówno poszu-

kiwanie modelu nowoczesnego oficera LWP, modelu wojskowego pracownika nauki, jak i form, metod, i treści ich kształtowania — zostało oparte na naukowych podstawach. Wojsko dążyło tą drogą do wykrywania czynników pobudzających aktywność intelektualną i motywy twórczości, a także do ujawniania i neutralizowania czynników hamujących jej rozwój i zubożających kulturę intelektualną oficerów. Rozpoczęto badania nad zagadnieniami społecznego zapotrzebowania na wiedzę i myślenie naukowe oraz nad funkcjonowaniem bodźców warunkujących wytwarzanie pożądanych treści poznawczych, wartości ideowych i estetycznych.

W kształceniu oficerów — obok przekazywania wiadomości — coraz więcej miejsca zajmowało budzenie zainteresowań i przysposobienie z zakresu metodologii badań naukowych. Na początku lat siedemdziesiątych zasadą polityki naukowej i kadrowej resortu obrony staje się wyławianie jednostek szczególnie uzdolnionych z predyspozycjami twórczymi i kierowanie ich na drogę pracy dowódczej, naukowej lub literackiej. Szczególna opieka nad uzdolnionymi twórcami nauki i kultury, dążenie do stałego powiększania ich liczby wpływało na podniesienie ogólnego stopnia zdolności i aktywności innowacyjnej korpusu oficerskiego.

Dojrzałość intelektualna wojska, a więc rozwój zakładów naukowo-badawczych i naukowo-dydaktycznych, wysokie wykształcenie korpusu oficerskiego podnosiły zdolność wojska do przejmowania i upowszechniania osiągnięć naukowych. Z drugiej strony umożliwiały udział wojskowych pracowników nauki i instytucji w rozwiązywaniu problemów technicznych gospodarki narodowej i postępie naukowym kraju.

Wysoki stopień wykształcenia kadry (w tym znacznego odsetka pracowników nauki) i rozwój pracy naukowo-badawczej — uzyskane w końcu trzydziestolecia powojennego — stały się niewątpliwie jednym z najcenniejszych osiągnięć ludowego Wojska Polskiego. Drogę temu postępowi torowały przemiany społeczne i kulturowe kraju oraz rozwój poznania naukowego w siłach zbrojnych, walka rewolucyjnej teorii ze starymi antyintelektualnymi elementami tradycji wojskowej.

Kultura intelektualna — jako podstawowy element ogólnej kultury człowieka — kształtowała potrzeby i podnosiła na wyższy poziom pozostałe dziedziny życia kulturalnego oficerów, kształtujące ich uczucia i wyobraźnię; pogłębiała i wzmacniała ich światopogląd socjalistyczny. Oficerowie — spełniający tak ważną rolę społeczną, mają być ludźmi o wszechstronnie ukształtowanej osobowości. Dlatego też rozwojowi poznania naukowego towarzyszyło poznanie obrazowo-intuicyjne, ponieważ upowszechniane idee mogły być pełniej percypowane przez odbiorców, kiedy były przedstawione nie tylko w postaci pojęć abstrakcyjnych, lecz również za pomocą środków artystycznych — kompleksu intelektualno-emocjonalnego. Było więc konieczne, aby świadomość korpusu oficerskiego kształtowała nie tylko literatura naukowa i publicystyczna, lecz

odpowiednio również piękna i dzieła sztuki, oddziałujące na sferę emocjonalno-estetyczną, wyobraźnię i postawy. Funkcje sztuki mają duże znaczenie dla rozwoju kultury umysłowej, jej dzieła kształtują bowiem także intelekt. Różne formy konkretyzacji idei, niedookreślenia tekstów, kształtują u ludzi percepcję aktywną, rozbudzającą zainteresowania, refleksję i aktywność twórczą. Szczególnie dzieła literatury i sztuki przedstawiające życie wojskowe przyczyniają się do samopoznania wojska, do jego głębszej integracji i dojrzałości kulturalnej.

Ważną rolę w tym procesie kulturotwórczym odgrywał system komunikacji intelektualnej sił zbrojnych, kształtujący się stopniowo pod wpływem potrzeb przez budowę i przeobrażenia poszczególnych elementów: edytorstwa, kanałów rozpowszechniania piśmiennictwa, organizacji bibliotecznej i informacyjnej. Podobnie jak w produkcji materialnej zastosowanie maszyn przyczyniło się do odciążenia wysiłków fizycznych ludzi i zwiększenia wydajności pracy, tak uwolnienie umysłu od uciążliwej pracy przez zastosowanie dokumentacji i wprzęgnięcie maszyn do procesu informacyjnego zaczęło przynosić oszczędność czasu i sił twórczych. Obok wpływu na podniesienie efektywności badań naukowych — sprawna informacja naukowa zaczęła umożliwiać eliminację już rozwiązanych i nieaktualnych problemów naukowych, a przez to ilościowe ograniczenie produkcji wydawniczej, przy jednoczesnym zwiększeniu wartości poznawczej piśmiennictwa. Nie było słuszne twierdzenie, że informacji jest za dużo, gdyż jeśli nawet jej liczba przewyższała możliwości percepcyjne człowieka, to jednak nie pozbawiała go możliwości selekcji i wyboru.

* * *

Wyniki badań nasuwają ogólniejsze spostrzeżenia, a mianowicie, że dzieje Wojska Polskiego to nie tylko historia efektownych szarż ułańskich, w których niedostatek myśli trzeba było pokrywać nadmiarem odwagi, lecz także mniej znana i słabiej utrwalona w świadomości społecznej — rozkrzewiająca się w najcięższych nawet warunkach myśl o społecznym znaczeniu kultury intelektualnej wojska, połączona z wysiłkami tworzenia i wprzęgania tej kultury do walki o niepodległość i wyzwolenie społeczne narodu polskiego.

W społeczeństwie, a zwłaszcza w samej armii, zawsze istnieli ludzie wytwarzający lub twórczo przystosowujący do potrzeb polskich wartości poznawcze i ideologiczne, niezbędne do zapewnienia wojsku zwartości moralnej i funkcjonowania na odpowiednim poziomie. Znaczenie tej elity intelektualnej było tym większe, im niższy był ogólny poziom kultury wojskowej społeczeństwa polskiego, jak np. w okresie rozbiorów. Dzięki jej wysiłkom wojsko w wielu okresach historycznych było jednym z najważniejszych czynników integracji ogólnonarodowej. Jednak w

świadomości społeczeństwa polskiego została silniej utrwalona tradycja porywów zbrojnych niż wzory wysiłku intelektualnego w rozwiązywaniu zagadnień obrony kraju. Wpłynął na to przyjmowany w przeszłości przez twórców system wartości i w jego wyniku przedstawiony przez literaturę i sztukę jednostronny obraz życia wojskowego, a zapewne także wartość wizualna walki zbrojnej, mocniej oddziałująca na wyobraźnię i emocje człowieka niż praca umysłowa.

Przykłady wybitnych wodzów w historii mówią, że podstawę działania dowódcy stanowi myśl, kierunek — jego poglądy ideologiczne; decyzja i wykonanie są zależne od jego charakteru, woli, stanowczości, odwagi, a także od myśli, która powinna być obecna we wszystkich fazach działania. Zdolność do szybkiej decyzji, jedna z cennych zalet dowódcy, powinna być funkcją inteligencji, wiedzy i sprawnego myślenia.

Jednak wysoka kultura intelektualna dowódcy nie powinna prowadzić do ograniczenia jego ścisłego kontaktu z rzeczywistością i zdolności sprawnego działania. Powinien on łączyć sprawność intelektualną ze sprawnością fizyczną, wysoką ideowość i zdolność do poświęceń, silną dążność zastosowania wiedzy w praktyce i skłonność do refleksji teoretycznej. Szkodliwe zjawisko występuje, kiedy oficera tak pogrąża praktyka, że brakuje mu czasu i sił na systematyczny kontakt z najnowszą teorią. Bez dopływu nowych informacji nie rozwija się on intelektualnie i w rezultacie tego nie może podejmować prawidłowych decyzji. Niebezpieczeństwo to wzrasta z każdym następnym szczeblem w hierarchii wojskowej, a jest najgroźniejsze, kiedy występuje u wyższych dowódców. Zjawisko to ukazuje zarazem wielkie znaczenie systemu komunikacji intelektualnej i konieczność dostosowywania go do zmian, które tak dynamicznie następują w sferze intelektualnej nowoczesnej armii, wymagają one bowiem — w miarę rozszerzania się zdolności wojska do przyswajania i tworzenia wiedzy — dopływu coraz większej liczby informacji. Jakość działania tego systemu wpływa na sprawność i poziom myślenia, a tą drogą i na działania całej armii.

Skuteczność oddziaływania przywódczego i wychowawczego oficera warunkują jego cechy moralne i intelektualne. Tylko człowiek z charakterem może osiągać wartościowe wyniki w dowodzeniu, w pracy wychowawczej, dydaktycznej czy też w nauce. Konformizm i serwilizm zawężają zainteresowania i samodzielność, hamują aktywność intelektualną oficerów. Ważną rolę odgrywa tutaj właściwe wychowanie, wiedza, charakter, wysoka ideowość, rozbudzenie silnych zainteresowań poznawczych u człowieka, które łącznie potrafią przełamać opory myśli, obawy przed nowością, nacisk konformizmu czy też brak uznania środowiska dla twórczych prób i zamiarów.

Ludowe Wojsko Polskie dążyło do równomiernego rozwoju osobowości oficera. Obok troski o wiedzę występowała stale potrzeba zwiększania

nacisku na kształcenie charakteru w celu spotęgowania wpływów wychowanych w nowoczesnych uczelniach oficerów na środowisko wojskowe i oparcia stosunków w armii na normach moralności socjalistycznej. Wśród różnorodnych bodźców rozwoju kultury wojska przykład i wymagania przełożonych należą do najsilniejszych.

Doświadczenie przeszłości uczy, że każdej generacji oficerów należy od nowa ukazywać potrzebę kształcenia umysłu i doskonalenia osobowości, odsłaniać obowiązek nieustannego trudu intelektualnego, wskazywać możliwości i pożytki tego wysiłku dla życia jednostkowego i zbiorowego, ponieważ „żadne czynniki nie wpływają na ludzi bezpośrednio, lecz przez pryzmat ich świadomości". Ale nie wolno poprzestawać na działaniu samego słowa, na propagandzie wiedzy, lecz jednocześnie tak ustawiać siły społeczne i przekształcać warunki, aby one skłaniały ludzi do maksymalnego rozwijania intelektu i możliwości twórczych.

Ponadto przyczyn niepełnej recepcji upowszechnianych treści poznawczych, wartości ideowych i estetycznych przez ludzi nie należy upatrywać tylko w funkcjonowaniu systemu przekazu wiedzy, który tłoczy te treści i wartości do umysłów. Tłoczenie jest najskuteczniejsze wówczas, kiedy w społeczeństwie istnieje stan podciśnienia intelektualnego, czyli tak zwane w języku technicznym „ssanie" *. Taki stan wytwarzają potrzeby rozwoju społecznego, rewolucyjne przemiany i reformy, wielkie cele i zbiorowe działanie, wysoka pozycja nauki w społecznej hierarchii wartości, wymagania pełnych kwalifikacji w stosunku do wszystkich ludzi w zależności od spełnianych przez nich funkcji społecznych, odpowiednie bodźce społeczne i materialne, jak uznanie środowiska dla wysiłków twórczych, nagrody oraz inne czynniki wpływające na psychiczne uwarunkowania innowacji.

Niezbędna jest tutaj silna motywacja. Najsilniejszy motyw poszukiwania wiedzy pojawiał się wówczas, kiedy rola społeczna jednostki, jej znaczenie w środowisku, zaspokojenie potrzeb i ambicji uzależnione były od doskonalenia umysłu, osobowości, umiejętności zawodowych. Jeżeli osiąganie celu życiowego było uwarunkowane stałym rozwojem intelektualnym albo jeśli ten rozwój stał się celem w życiu człowieka, wówczas główne motywy skłaniały go do wiedzy i twórczości. Człowiek ceni wiedzę i pracę, jeśli nie otrzymuje — na skutek protekcjonalizmu — za darmo stanowiska, stopnia, odznaczenia, nagrody, uznania i innych korzyści osobistych oraz materialnych, lecz tylko to, na co zasługuje w wyniku obiektywnej oceny jego pracy, przygotowania, uzdolnień. W takich warunkach potrzeby człowieka przekształcają się w motywy jego działania.

Często w przeszłości oficerowie, zwłaszcza ci, którzy mieli duże doświadczenie wojenne, ulegali przeświadczeniu, że na frontach osiągnęli

* Na to zjawisko autor wskazywał już w artykule *Rola książki w rozwoju kultury umysłowej oficerów*, „Kultura i Oświata w Wojsku Polskim", 1970, nr 2, s. 22.

najwyższy stopień edukacji i dalszy postęp — według ich mniemania — miał być tutaj niepotrzebny. Ten konserwatyzm korpusu oficerskiego najskuteczniej likwidowała rewolucyjna ideologia i badania naukowe, rozbijające przestarzałe pojęcia i wyobrażenia, unowocześniające jego świadomość, ukazujące, że w kulturze intelektualnej nie ma stałego pułapu, który można osiągnąć jak szczyt górski i spocząć, lecz jest coraz szybszy rozwój, wymagający stałego, coraz większego wysiłku poznawczego i twórczego wszystkich ludzi.

BIBLIOGRAFIA

Accounts of the systems of military education in France, Prussia, Austria, Bavaria and the United States, London 1870.

Arefiew M., *Rola techniki wojennej w rozwoju wojska i sztuki wojennej*, Warszawa 1954.

Auger P., *Współczesne kierunki badań naukowych*. Fragmenty wybrał i z franc. przeł. E. Kujawski, Warszawa 1961.

Azowcew N.N. *W.I. Lenin i sowietskaja wojennaja nauka*, Moskwa 1971.

Bagby P., *Kultura i historia. Prolegomena do porównawczego badania cywilizacji*, Warszawa 1975.

Bagiński B., *Informatyka w świecie współczesnym*, Warszawa 1973.

Baryła J., *Budżet wolnego czasu kadry oficerskiej tzw. leśnego garnizonu i sposób jego spożytkowania*, „Zeszyty Naukowe" WAP, Ser. ped. 1961, nr 5.

Baryła J., *Charakterystyka współczesnej cywilizacji i kierunki jej rozwoju*, Warszawa 1967.

Berhardi F., *Vom Kiege der Zukunft*, Berlin 1920.

Bernal J., *Świat bez wojny*, Warszawa 1960.

Bidziński B., Sienkiewicz P., *Postęp naukowo-techniczny w siłach zbrojnych*, Warszawa 1977.

Bonnal G.H., *De la méthode dans les hautes études militaires en Allemagne et en France*, Paris (ok. 1902).

Brandel F., *Historia i trwanie*, Warszawa 1971.

Calloway G., *Nauka w służbie wojska*, Warszawa 1960.

Cassirer E., *Esej o człowieku, Wstęp do filozofii kultury*, Warszawa 1971.

Chałasiński J., *Kultura i naród. Studia i szkice*, Warszawa 1968.

Chałasiński J., *Wartości kultury w społeczeństwie socjalistycznym*, w: *Problemy organizacji życia kulturalnego oraz społecznej efektywności kulturalnej*, Warszawa 1972.

Ciesielski C., *Szkolnictwo wojenno-morskie w latach II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974.

Clarke R., *The Science of War and Peace*, New York 1972.

Colin J., *Przeobrażenia wojny*, Warszawa 1920.

Coutant P., *La function publique militaire*, Paris 1976.

Cytowski J., *Wychowanie wojskowe w Polsce w XVIII wieku*, Warszawa 1975.

Czarnowski S., *Kultura*, Warszawa 1958.

Człowiek—nauka—technika. Próba marksistowskiej analizy rewolucji naukowo-technicznej, Warszawa 1976.

Człowiek, socjalizm, rewolucja naukowo-techniczna, red. J. Kolczyński, J. Liszka, Warszawa 1974.

Dobrowolski K., *Studia nad kulturą naukową w Polsce do schyłku XVI stulecia*, „Nauka Polska", t. 17, 1933.

Dyskusja nad zagadnieniami historii kultury, „Kwartalnik Historyczny", 1962, z. 1.

Erfurt W., *Die Geschichte des deutschen Generalstabes von 1918—1945*, Göettingen 1957.

Falkenhausen, *Kriegführung und Wissenschaft*, Berlin 1913.

Feret S., *Polska sztuka wojenna 1918—1939*, Warszawa 1972.

Gierek E., *O wojsku i obronności*, Warszawa 1974.

Głombiowski K., *O problemach recepcji dzieła naukowego*, „Roczniki Biblioteczne", 1964, z. 1—2.

Gołąb Z., *Rozwój teoretycznej myśli wojskowej w Polsce Ludowej*, „Myśl Wojskowa", 1969, nr 7.

Herbst S., *Demokratyczne tradycje Wojska Polskiego*, w: *Sesja naukowa poświęcona wojnie wyzwoleńczej narodu polskiego 1939—1945. Materiały*, Warszawa 1959.

Herbst S., *Żołnierze niepodległości*, w: *Polska w epoce Oświecenia*, Warszawa 1971.

Historia nauki polskiej, wstęp i red. B. Suchodolski, t. 1—3, Wrocław 1970—1977.

Historia prasy polskiej a kształtowanie się kultury narodowej, t. 1—2, Warszawa 1968.

Historia wojskowości polskiej, Warszawa 1972.

Hittle J.D., *Sztab wojskowy, Zarys historyczny*, Warszawa 1961.

Jabłoński H., *Międzynarodowe znaczenie polskich walk narodowowyzwoleńczych XVIII—XIX w.*, Warszawa 1955.

Jadziak E., *Badania historyczne a rozwój literatury o wojsku*, w: *Wojsko w literaturze*, Warszawa 1974.

Jański B., *Zasady kształcenia korpusu oficerskiego w siłach zbrojnych Stanów Zjednoczonych*, „Myśl Wojskowa", 1965, nr 8.

Jaruzelski W., *Ludowe Wojsko Polskie aktywnym współtwórcą i odbiorcą dorobku socjalistycznej nauki*, „Wojsko Ludowe", 1973, nr 1.

Jaruzelski W., *Troska o sprawy obronności Polski Ludowej — patriotycznym obowiązkiem ludzi nauki*, „Wojsko Ludowe", 1968, nr 12.

Kaszuba A., *Rola wojskowych instytutów i ośrodków badawczych w kształtowaniu postępu technicznego*, „Przegląd Wojsk Lądowych", 1964, nr 4.

Kłoskowska A., *Społeczne ramy kultury, Monografia socjologiczna*, Warszawa 1972.

Kłoskowska A., *Z historii i socjologii kultury*, Warszawa 1969.

Koch W., *Les livres à la guerre*, Paris 1920.

Korniłowicz K., *Pomoc w tworzeniu jako zadanie pracy kulturalnej*, w: *Zagadnienia oświaty dorosłych*, Warszawa 1930.

Kossak J., *Lenin i kultura*, Warszawa 1970.

Kossak J., *Rozwój kultury w Polsce Ludowej*, Warszawa 1974.

Kozłowski E., *Polska myśl wojskowa i próby tworzenia wojska na emigracji w latach 1832—1845*, w: *Dzieje oręża polskiego 1794—1939*, t. 2, Warszawa 1973.

Krzyczkowski [Zespołowicz J.] pseud., *Rola i duch wojska*, Warszawa 1943.

Książka w życiu żołnierzy ludowego Wojska Polskiego. Materiały z konferencji naukowej 23—24 maja 1973 r., Warszawa 1974.

Kuczyński J., *Homo creator. Wstęp do dialektyki człowieka*, Warszawa 1976.

Kultura polska a socjalistyczny system wartości, red. B. Suchodolski, Warszawa 1977.

Lange O., *Rola nauki w rozwoju socjalistycznego społeczeństwa*, „Nauka Polska", 1962, nr 5.

Lenin W.I., *O obronie socjalistycznej ojczyzny*, Warszawa 1969.

Ludwiczak S., *Samokształcenie w wojsku*, Warszawa 1969.

Mabille, *Organizacja szkół wojskowych i organizacji wyszkolenia oficerów we Francji*, „Bellona", 1929, z. 10.

Maitrot C., *La prochaine guerre, son caractère scientifique*, Paris 1921.

Majzel I., *Nauka w społeczeństwie*, Warszawa 1975.

Marksizm-leninizm o wojnie i wojsku, Warszawa 1964.

Marksistsko-leninskaja mietodologija wojennoj istorii, Moskwa 1973.

Matejko A., *Społeczne warunki pracy twórczej*, Warszawa 1965.

Mazur M., *Cybernetyka i charakter*, Warszawa 1976.

Metodologia bibliotekarstwa i nauki o informacji naukowej, red. S. Kubiak, Poznań 1976.

Metodologiczne problemy wojskowych nauk społecznych, Warszawa 1974.

Metodologiczne problemy teorii i praktyki wojskowej, tłum. z ros., Warszawa 1971.

Metodyka wojskowych badań naukowych, tłum. z ros., Warszawa 1962.

Michalik M., *Armia, zawód, moralność. Problemy etyki zawodu wojskowego*, Warszawa 1971.

Michalik M., *Wartości osobowe dowódcy*, Warszawa 1973.

Michalski H., *Kosmos i strategia*, Warszawa 1973.

Miśkiewicz B., *O metodyce badań historyczno-wojskowych*, Poznań 1961.

Model wojskowego pracownika naukowego, Warszawa 1975.

Moese H., *Z historii upowszechniania wiedzy. Od starożytności do Oświecenia*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki", 1963, nr 2.

Nauka a system obronny państwa, Warszawa 1975.

Nawroczyński B., *O ideale i procesie wykształcenia*, w: *Źródła do dziejów wychowania i myśli pedagogicznej*, t. 3, Warszawa 1966.

Nowacki T., Pióro T., *Człowiek a technika wojenna*, Warszawa 1964.

Nowak T., *Polska technika wojenna XV—XVIII w.*, Warszawa 1970.

Nowak T.M., *Wpływ techniki wojennej na rozwój innych gałęzi techniki w Polsce do końca XIX w.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny", 1974, nr 1.

Nowicki A., *Człowiek w świecie dzieł*, Warszawa 1974.

Nożko K., *Zagadnienia współczesnej sztuki wojennej*, Warszawa 1974.

O dalsze umocnienie roli nauki w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju, Referat Biura Politycznego, XII Plenum KC PZPR, Warszawa 1978.

Obuchowski K., *Psychologia dążeń ludzkich*, Warszawa 1966.

Olejnik K., *Rozwój polskiej myśli wojskowej do końca XVII wieku*, Poznań 1976.

Orzechowski J., *Dowodzenie i sztaby*, Warszawa 1974.

Pacuła S., *Wartości wychowawcze historii nauki*, „Życie i Myśl", 1966, nr 4.

Painlevé P., *De la science à la défense nationale*, Paris 1931.

Pawłowski I., *Polityka i działalność wojskowa Komunistycznej Partii Polski 1918—1928*, Warszawa 1964.

Pawłowski I., *Wojskowa działalność SDKPiL w rewolucji 1905—1907 r.*, Warszawa 1956.

Pietrasiński Z., *Myślenie twórcze*, Warszawa 1969.

Pleśniarski B., *Wychowanie w Gwardii i Armii Ludowej*, Warszawa 1973.

Pokrowskij G.J., *Rol nauki i tiechniki w sowriemiennoj wojnie*, Moskwa 1957.

Postęp naukowo-techniczny a rewolucja w wojskowości, tłum. z ros., Warszawa 1975.

Problem upowszechniania wartości kulturalnych, Warszawa 1938.

Problemy kultury i wychowania, Zbiór studiów, Warszawa 1963.

Program rozwoju kultury w Siłach Zbrojnych PRL, Warszawa 1977.

Przygoński A., *Prasa konspiracyjna PPR*, Warszawa 1966.

Ratajczyk L., *Wojsko i obronność Rzeczypospolitej 1788—1792*, Warszawa 1975.

Rawski T., *Sztuka dowódcza Tadeusza Kościuszki*, Warszawa 1953.

Razin J., *Historia sztuki wojennej*, t. 1—3, Warszawa 1958—1964.

Rôle de l'officier dans la nation armée, Versailles 1903.

Rosołowski S., *Poglądy Mariana Łodyńskiego na bibliotekarstwo naukowe sił zbrojnych*, „Roczniki Biblioteczne", 1968, z. 1—4.

Rostworowski E., *Sprawa aukcji wojska*, Warszawa 1957.

Rowecki S., *Polska źródłem świeżej myśli wojskowej*, „Bellona", 1927, z. 12.

Rutkowski S., *Wychowanie oficerów zawodowych w Polsce w latach 1918—1939*, „Zeszyty Naukowe" WAP, Seria ped., 1963, nr 9.

Rybicki P., *Nauka i kultura*, w: *Przeszłość przyszłości*, Warszawa 1975.

Rzepecki J., *Rodowód wojska Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1959.

Schulz R., *Nauka a wartości wychowawcze*, Wrocław 1974.

Science and Educational for National Defence, Washington 1958.

Sidor M., *Teoria i praktyka a praca naukowo-badawcza*, „Badania Społeczne w Wojsku", 1972, nr 4.

Siemek E., *Wojskowa Szkoła Inżynierii*, Warszawa 1975, CBW, rkps 284.

Sikorski J., *Zarys historii wojskowości powszechnej do końca XIX wieku*, Warszawa 1975.

Siły Zbrojne Trzeciej Rzeczypospolitej. Myśli i rozważania, Warszawa 1942.

Skibiński J., *Współczesne osiągnięcia nauki — możliwości i perspektywy wykorzystania ich w siłach zbrojnych*, Warszawa 1971, powiel.

Skirdo M., *Naród, armia, wódz*, tłum. z ros., Warszawa 1972.

Solla Price, Derek J., *Węzłowe problemy historii nauki*, Warszawa 1965.

Stojanowski J., *Polskie korpusy kadetów*, Warszawa 1923.

Studia z dziejów kultury polskiej, Warszawa 1949.

Subotowicz M., *Kazimierz Siemienowicz i jego wkład do nauki o rakietach*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki", 1957, nr 3.

Surgiewicz R., *Z dziejów prasy frontowej ludowego Wojska Polskiego 1943—1945*, „Wojskowy Przegląd Historyczny", 1963, nr 1.

Strzałecki A., *Wybrane zagadnienia psychologii twórczości*, Warszawa 1969.

Stühlmann F., *Die Deutsche Heeresbücherei in Berlin*, Berlin 1927.

Suchodolski B., *Nauka a świadomość społeczna*, Wrocław 1974.

Suchodolski B., *Problemy teorii kultury socjalistycznej*, „Nauka Polska", 1967, nr 1.

Suchodolski B., *Świat człowieka a wychowanie*, Warszawa 1967.

Suchodolski B., *Współczesna wojna a człowiek*, „Nauka Polska", 1968, nr 6.

Szczepański J. [i in.], *Perspektywiczny model konsumpcji*, Warszawa 1970.

Szczepański J., *System kształcenia i wychowania kadr o kwalifikacjach naukowych*, „Nauka Polska", 1973, nr 4.

Szczerba W., *Zarys pedagogiki wojskowej*, Warszawa 1962.

Świętosławski W., *O organizacji pracy twórczej i wynalazczej*, w: *Kultura i nauka*, Warszawa 1937.

Tański J.M., *Tableau statistique, politique et moral du système militaire de la Russie*, Paris 1833.

Technika wojskowa LWP. XXX lat rozwoju 1943—1973, Warszawa 1973.

Tokarz W., *Książę Józef jako wychowawca wojska*, „Bellona", 1923, z. 1.

Topolski J., *Świat bez historii*, Warszawa 1972.

Towarzystwo Demokratyczne Polskie o sile zbrojnej narodowej, oprac. M. Anusiewicz, wstęp E. Kozłowski, Warszawa 1960.

Upowszechnianie nauki i zainteresowanie nauką, Wrocław 1971.

Urbanowicz J., *Kultura a obronność narodu*, „Kultura", 1966, nr 42.

Urbanowicz J., *Nauki społeczne a problemy doskonalenia zdolności bojowej Wojska Polskiego*, „Biuletyn Rady Nauk Społecznych MON", 1970, nr 1.

Van Lier H., *Nowy wiek*, Warszawa 1976.

Wkład Polaków do kultury świata, red. M.A. Krąpiec i in., Lublin 1976.

Wojtasik L., *Motywacje i zainteresowania czytelnicze kadry w odniesieniu do fachowych czasopism wojskowych*, „Zeszyty Naukowe WAP", Ser. ped., 1971, nr 22.

Woszczyński B., *Ministerstwo Spraw Wojskowych 1918—1921*, Warszawa 1972.

Woszczyński B., *Wojskowe archiwalia w kraju*, w: *Historia wojskowości polskiej. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 1972.

Wroczyński R., *Upowszechnienie wiedzy (Problemy i struktura — postulaty badawcze)*, „Kwartalnik Pedagogiczny", 1956, nr 1—2.

Wroczyński R., *Społeczna funkcja książki naukowej*, w: *Problemy edytorstwa*, Warszawa 1971.

Współczesna uczelnia wojskowa. Materiały z konferencji naukowej 28—29 marca 1972, Warszawa 1973.

Współczesne osiągnięcia nauki — możliwości i perspektywy ich wykorzystania w Siłach Zbrojnych PRL w zakresie nauk humanistycznych reprezentowanych w WAP. Warszawa 1970, powiel.

Wybrane problemy kultury w wojsku, Warszawa 1977.

Wytyczne w sprawie kryteriów i zasad oceny kwalifikacji kadry naukowej w dziedzinie nauk wojskowych, Warszawa 1975, powiel.

Young Hobart N., *Social science sources for military thinking*, Uinfield 1958.

Z badań nad społeczną funkcją nauki, pod red. Z. Kowalewskiego, Wrocław 1974.

Z zagadnień socjologii kultury, Warszawa 1976.

Z zagadnień techniki wojennej, t. 1—2, Warszawa 1960—1969.

Z zagadnień wychowania patriotycznego i internacjonalistycznego w ludowym Wojsku Polskim, Warszawa 1968.

Zajączkowski A., *Główne elementy kultury szlacheckiej w Polsce*, Wrocław 1961.

Załuski Z., *Kultura jest wolnością i obroną wolności*, w: *Kongres Kultury Polskiej. Materiały i sprawozdania*, Warszawa 1967.

Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864, t. 1—2, Warszawa 1965—1966.

Zarys modelu wojskowego pracownika naukowo-dydaktycznego w dziedzinie nauk społecznych i kryteria jego oceny, wyd. 2, Warszawa 1974.

Zasady wdrożeń wyników prac naukowo-badawczych w wojsku, Warszawa 1973.

Zawadzki J., *Gazety ulotne polskie i Polski dotyczące XVI—XVIII wieku. Bibliografia*, t. 1, Wrocław 1977.

Zbiniewicz F., *Armia Polska w ZSRR*, Warszawa 1963.

Zieleniewski J., *Efektywność badań naukowych*, Warszawa 1966.

Zieliński K., *Zarys dziejów polskiego drukarstwa wojskowego*, w: *25 lat wojskowej poligrafii w Łodzi 1945—1970*, Łódź 1970.

Znaniecki F., *Społeczne role uczonych a historyczna treść wiedzy*, „Przegląd Socjologiczny", 1937, z. 1.

Zuckerman S., *Scientists and war*, London 1966.

Żaliński H., *Towarzystwo Demokratyczne Polskie o władzach powstania listopadowego*, Warszawa 1976.

Żarnowski J., *O inteligencji polskiej lat międzywojennych*, Warszawa 1965.

Żygulski K., *Wstęp do zagadnień kultury*, Warszawa 1972.

INDEKS NAZWISK

A.O. 350
Aqua Andrzej dell 41, 42, 80
Adamiec Witold 453
Agaciński Józef 255
Aigner Piotr 89, 90, 110, 111, 154, 178
Albertrandi Jan Chrzciciel 127, 182
Albrecht Hohenzollern, książę pruski 17, 18, 32, 68, 266
Albrecht Janusz 199
Aleksander Jagiellończyk 59
Aleksander I, cesarz ros. 177
Aleksander Wielki 22, 23, 34, 48, 53, 60, 139, 232, 238
D'Alfonce Alexander 223
Alvaro de Santa Cruz de Marzenado 29, 38, 133
Anonim Gall 31, 58
Archenholz Jan 137
Arciszewski Krzysztof 42, 58, 71, 72
Arciszewski — Rola Stanisław 8, 353, 354, 384, 385, 401
Ardant du Picq Charles 325
Arystoteles 22, 35, 60
August II 50
August III 79, 81
Awejde Oskar 290, 291

Bacon Franciszek 35, 76
Bagiński Henryk 311, 329, 330, 331, 333, 335, 358
Bakałowicz Jan 84, 85, 99, 102, 103, 105, 126, 154
Baliński Michał 99, 100
Balzer Oswald 335
Baptysta Jan 104
Bartolan S. 34
Bartkowski Jan 272, 281, 290
Bartoszewicz K. 314
Barycz Henryk 8, 26, 61, 78
Baryła Józef 9, 421
Bednarski Stanisław 100
Bek Aleksander A. 498
Belidor Barnard 119
Bellegarde Maurycy 152
Bem Józef 173, 187, 197, 238, 239, 246, 247, 262, 270, 273, 276, 277, 286
Bentkowski Władysław 281
Berbecki Leon 350, 351, 412
Bergonzoni Michał 95, 114, 218
Berling Zygmunt 399
Bernal John D. 414
Berthier Louis Alexandre 193
Berwick Jacques Fitz-James de 136
Beseler Hans 296, 297
Białkowski Antoni 198
Bieliński Józef 100
Bielski Dominik 275
Bielski Jan 106
Bielski Marcin 32, 33, 35, 47, 68
Bień Mieczysław 442
Birgieł 277
Birkenmajer Aleksander 69, 117, 204
Birkowski Fabian 54
Bitainvieu S. 14
Blanckensee 83
Bloch Czesław 174
Bloch Jan 295, 310, 326
Bobecki Z. 421
Bodniak Stanisław 61
Bogatko Ignacy 46, 123

Bogatyński Władysław 62
Bogdański Henryk 237, 282
Bolesław Chrobry 11, 58, 190
Bolesław Krzywousty 58
Bołoz Antosiewicz Jan 333
Bonnal Henri 294
Bontemps Piotr 204
Boratini Tytus 36
Bordziłowski Jerzy 489
Borejsza Jerzy W. 317, 324
Borisow W. W. 415
Bourcet 159
Bouvard H. 344, 347
Brandt Henryk 202
Brandys Marian 201
Bratkowski Stanisław 255
Brock Peter 273
Brodowski Samuel 39, 40, 51, 53, 83, 84, 126, 127, 131, 154
Brodziński Kazimierz 170, 202, 255
Brühl Alojzy Fryderyk 86, 87, 90—92, 108, 109, 114, 122, 124, 125, 132, 133, 134, 135, 153
Brun-Bronowicz Julian 158
Brutus Marek 60
Brzostowski Ludomir 365
Bujak Franciszek 369, 370
Bukar Seweryn 139
Bukaty Antoni 168
Bułharyn Jerzy 144
Bury Richardus de 30, 55
Bychowiec Józef 163, 296
Byron George Gordon 282
Bystroń Jan Stanisław 336
Bystrzonowski Ludwik 237, 248, 256, 257, 276
Bystrzonowski Wojciech 46

Caius Sallustius Crispus 13, 65, 119
Campanella Tomasz 57, 139
Cantal Piotr 158, 163
Caracciolo J. 375
Carlancas Juvenel de 136
Cederbaum Henryk 271
Celichowski Zygmunt 35
Cezar Gajusz Juliusz 13, 34, 48, 53, 58, 60, 65, 114, 136, 139, 201, 202, 210, 211, 217, 232, 238, 345
Chamand Józef 195
Chantreau J. P. 229
Chlebowski Wilhelm Fryderyk 161, 163, 183, 213
Chłapowski Dezydery 198
Chłopicki Józef 210, 249, 250
Chmielecki Stefan 67
Chocha Bolesław 472
Chocianowicz Wacław 397
Chodkiewicz Aleksander 185
Chodkiewicz Jan Karol 48—50, 58, 67, 68—70, 105, 217
Chodynicki Kazimierz 277
Chodźko Leonard 263
Chomicz Paulin 167
Choynowski Piotr 381
Chrzanowski Bernard 149
Chrzanowski Wojciech 182, 197, 208, 211, 231, 232, 239, 245, 247, 248, 259, 262, 263—265, 272, 275, 279, 286—289
Chyczewski Franciszek 205, 206
Cicero Marek Tuliusz 67, 149
Cichocki Jan Augustyn 113, 154
Cieplewicz Mieczysław 403
Cieszkowski K.J. 106
Cieszkowski Mieczysław 403
Cieśla Michał 141
Clairac Louis André de la Mamie de 119
Clausewitz Karl 160, 293
Condillac Étienne 164
Crissé Turpin de 109, 136
Crowther John G. 415
Czahrowski Adam 47
Czajkowski Michał 327
Czapski 277
Czarniecki Stefan 36, 56, 71, 105, 189, 201, 217
Czarnowska Maria 103, 172, 261, 322
Czartoryski Adam Jerzy ks. 168, 234, 235, 256, 276
Czartoryski Adam Kazimierz ks. 93, 104, 105, 118, 121, 126—128, 135—137, 141, 143, 188
Czerniakowski J.R. 106
Czerwiński J. 439
Czubek Jan 23

Daniłowicz Stanisław 26
Daniłowski Władysław 271, 291, 292
Danysz Antoni 15, 60, 98, 143
Daszkiewicz Kazimierz 106, 247, 323, 338
Dąbrowski Jan Henryk 128, 152, 153, 165, 167—169, 173, 184, 185, 188—

191, 193—195, 201, 214, 215, 218, 227, 332
Dąbrowski Jarosław 283, 298, 299, 305, 307, 308, 328, 329, 387
Dąbrowski Marian 325
Dąbrowski Stefan 384
Decjusz Jost 55
Decker Karol 173
Dekan Jan 42
Dembiński Henryk 286
Dembołecki Wojciech 47
Dembowski Edward 268
Demostenes 54
Dessau Maurycy von 83
Dickens Charles 282
Diderot Denis 166
Długosz Jan 12, 65
Dmochowski Franciszek Salezy 164, 179
Dmowski Roman 310
Dobiecki Wojciech 249
Domagalski M. 275
Dowbór-Muśnicki Józef 316 320, 363
Dowiat Jerzy 11
Drobny Władysław 484
Drzewicki Maciej 61
Drzewiecki Józef 155, 166, 169, 196, 200, 202
Duch Kazimierz 302, 346
Dudek Lesław 425, 458
Dufour Hipolit 263
Dufour Piotr 115, 137
Dunin Wojciech 150
Dupont Filippe 50, 76
Dupont Marcel 396
Dwernicki Józef 180, 287
Dzieduszycki Tadeusz 356, 357, 376
Dziewanowski Dominik 187
Dziewicki Seweryn 273

Edison Tomasz 414
Edling J. P. 102
Ehrenberg Gustaw 269, 270
Eile Henryk 190
Ejsmond Julian 325
Elian — Aelianus 17, 62
Elsner Józef 189
Elżanowski Seweryn 289, 299
Engels Fryderyk 237, 280
Erazm z Rotterdamu 53, 54, 130
Erlach Franciszek L. 284, 288
Estreicher Tadeusz 333
Ettinger Paweł 204
Eugeniusz ks. 124

Fagginoli Jan Chrzciciel 74
Falkenstein Karl 206
Fasch Georg Rudolf 137
Feldmanowski Hieronim 69
Feliński Alojzy 189
Feliński Zygmunt Szczęsny 268, 269
Felsztyn Tadeusz 347, 349
Finkiel Ludwik 178
Fiszer Stanisław 108, 111, 169, 196, 202
Flemming Jakub Henryk 77, 127
Foch Ferdynand 293, 294, 296, 325, 344, 347, 381
Folard Jean Charles de 114, 136, 233
Frączyk Tadeusz 120
Fredro Aleksander 198
Fredro Andrzej Maksymilian 25, 26, 36, 37, 57, 266
Freytag Adam 42, 43
Friedländer G. 146, 214
Froelich Fr. 96, 97
Frontinus Sextus Julius 17, 48, 58, 62, 68
Froysi Sansoir Du 120
Frunze Michaił 342, 343
Frycz-Modrzewski Andrzej 17, 18, 31, 55, 62, 82
Fryderyk August 81
Fryderyk II 83, 104, 109, 114, 124, 144, 202, 210, 213, 228, 233, 238, 279, 293

Gadon Ludomir 144, 246, 281, 285
Galileusz 36, 75
Gałęzowski Józef 263, 299, 305—307
Garczyński Stefan 178, 314
Gaszyński Konstanty 178, 255, 290, 291
Gaudi Fryderyk Wilhelm 137
Gawarecki Wincenty 189
Gawroński J.N. 106
Gąsiorowska Natalia 181
Gąsiorowski Janusz 8, 106, 247, 302, 303, 306, 323, 338, 367, 412
Gembarzewski Bronisław 297, 314
Gębarowicz Mieczysław 59
Giedroyć Franciszek 98, 129
Gierek Edward 418
Giergielewicz Jan 96, 100, 122, 154
Ginalski Edmund 408
Głębocki-Doliwa Józef Teodor 233, 247, 248—250, 300, 305, 307, 308

Głombiowski Karol 125, 126
Głuchowski Janusz Julian 391
Gneisenau August 158
Godebski Cyprian 168—170, 183, 188, 200, 214, 216, 251
Godebski Józef Kalasanty 177
Godebski Ksawery 245, 247, 260, 272
Godlewska Regina 321
Goethe Johann Wolfgang 282
Golejewski Henryk 208
Gordaszewski Franciszek 256
Gordaszewski Zygmunt 277, 278
Gorecki Antoni 170, 255
Gostyński Andrzej 19
Goszczyński Seweryn 178, 255, 291
Gouvion Saint-Cyr Laurent de 161
Górnicki Łukasz 19, 61, 62
Górski Jakub 20, 21, 56
Górski Konstanty 41, 79, 100, 309, 314
Grabowski Józef 180
Grabowski Piotr 79
Grabski Andrzej Feliks 58
Graczyk Józef 466
Grasset Albert 383
Grażyński M. 398
Greczko Andriej 415, 417, 418
Grodecki Roman 58
Grodzicki Krzysztof 80
Grodzicki Paweł 71, 80
Gröll Michał 115
Gronkowski Aleksander 233
Groszkowski Janusz 426
Grotkowski J. 275
Gruss Noe 286
Guibert Jacques Antoine Hippolite de 115, 136, 157, 159
Guichard Charles Théophile 114, 136
Guidet B. 218
Gulczyński Mariusz 414
Gurowski Adam 252, 253
Gustaw II Adolf 55, 124, 232
Gutkowski Wojciech 173, 176, 185, 218

Haldane J.B.S. 358
Haller Józef 346, 363, 393
Handelsman Marceli 332
Hannibal Barkas 48, 139, 232, 238
Hartleb Kazimierz 61
Harvey William 75
Hauke Józef Ludwik („Bosak") 142, 283, 300, 305
Hauke Maurycy 173, 176, 180, 185, 204, 205, 225, 226
Hauke Maurycy (mł.) 272
Hebdowski Kajetan 182
Hegendorfer Krzysztof 13
Haidenstein Reinhold 56
Helvetius Claude 140, 166
Henryk Walezy 256
Herbst Stanisław 40
Hindenburg Paul 410
Hobbes Tomasz 53, 54, 57, 76
Hoene-Wroński Józef 167,168
Hoffman Jakub 187
Hoffman Karol 290
Hogrewe 88, 109, 114, 122
Holbach Paul 166
Hołówko Tadeusz 205, 249
Horacy 47, 67, 77
Hortyński F. 302
Hube Karol 99
Hube Michał 99
Hume Dawid 30
Huygens Christiaan 75

Idzikowski Tadeusz 281
Isokrates 13
Izbicki 275

Jabłonowski Stanisław 36, 71
Jabłonowski Władysław 279
Jabłoński Henryk 316
Jacyna Jan 392
Jaczewski Bohdan 371
Jadziak Emil 455
Jagiellończyk Fryderyk 61
Jakubowski Józef 99, 105, 106, 109, 110, 122, 151, 154, 183, 184
Janczewski Zdzisław 270
Jan II Kazimierz 49
Janicki Klemens 62
Janko z Czarnkowa 40
Janowski Jan Nepomucen 179, 267
Jan Olbracht 59
Jan III Sobieski 26, 27, 49, 50—52, 58, 67, 72—78, 80, 81, 118, 189, 190, 206
Jarkowski Stanisław 318
Jaruzelski Wojciech 9, 420, 421, 427, 429, 430, 439, 440, 444, 455, 468, 473, 476, 480, 498
Jasiński Jakub 123, 142, 143, 154
Jaszowski Józef 207

Jaurés Jean 296
Judycki J. 147
Jełowicki Aleksander 245, 251—253, 268, 288, 289, 290
Jengałyczew (gen. ros.) 316
Jędrzejewicz H. 303
Jomini Henri 207, 225, 231, 258, 265, 283, 287, 293
Jonsac G.F. de 71

Kaczkowski Zygmunt 38, 282
Kaczmarek Jan 429
Kaczmarek Kazimierz 456
Kadłubek Wincenty 31, 58, 59
Kado Michał 185, 187
Kalinin Michaił 343
Kaliski Sylwester 444, 472, 475
Kaliszewski Piotr 84
Kallimach Filip 12
Kaltenbergh Lew 55
Kałłaur Mikołaj 456
Kałussowski Henryk 256
Kamieński Henryk 237, 238, 242, 246, 247, 261, 264, 267, 280, 291, 307
Kamiński Adolf 88
Kamiński Aleksander 282
Kamiński Faustyn 168
Kampenhausen Jan Michał 28, 29, 38, 40, 47, 77, 135
Karbowski Władysław 277, 279
Karliński Stanisław 34, 35
Karol XII 124
Karol X Gustaw 55, 69
Karol Habsburg arc. austr. 161, 181 211, 287
Karol Wielki 13
Karpiński Antoni 472
Karwin Józef 9
Kasprzycki Tadeusz 375, 391
Kaufman Henryk 102
Kazimierz Jagiellończyk 12
Kazimierz I Odnowiciel 58, 59
Kazimierz II Sprawiedliwy 11, 59
Kazimierz III Wielki 11, 40, 59
Kątski Marcin 56, 58, 72, 73
Kéralio Louis Felix Guinement de 136
Khevenhuller L.A. de 40
Kieniewicz Stefan 248, 266, 268, 270, 283
Kiliński Jan 206, 292, 314
Kinsky Franz 86, 108, 114, 125, 133—135, 137
Kirchmayer Jerzy 401, 411
Kisielewski T. 84
Kitowicz Jędrzej 146
Kleeberg Franciszek 346
Kluczycki Franciszek 26, 73, 77
Kłossowski Andrzej 253
Kniaziewicz Karol 166, 184, 193—196, 214, 272, 285, 286
Knoll-Kownacki Edmund 401
Knot Antoni 8, 49, 81, 486
Kochanowska Irena 483
Kochanowski Jan 62, 67
Kochanowski Wiktor 483
Kocowski Bolesław 63, 81
Kołaczkowski Klemens 176, 177, 182, 198, 204, 210, 211, 224, 225
Kołłątaj Hugo 81, 88, 89, 97, 163, 165, 187
Komarzewski Jan 154
Komeński Jan Amos 131
Komorowski J. Aleksy 205, 208
Konarski Jan 21
Konarski Kazimierz 221
Konarski Stanisław 101, 130—132, 140
Koniecpolski Aleksander 71
Koniecpolski Stanisław 36, 67, 71, 80
Konkowski Aleksander K. 163, 164
Konstanty Pawłowicz w.ks. 174, 176, 177, 181, 189, 203, 204, 206, 211, 217
Konstanty z Ostrowicy 48
Kopański Stanisław 373, 374
Kopczyński Onufry 184
Kopernik Mikołaj 167
Korman Stanisław 458
Kornatowicz Jan 195
Korzon Tadeusz 55, 62, 75, 98, 106, 147, 149, 151, 309, 314
Kosiński Amilkar 170, 214
Kosiński Józef 173
Kossecki Franciszek 166
Kossecki Ksawery 184
Kosyrz Zdzisław 457
Koszucki Stanisław 61
Kościuszko Tadeusz 95, 99, 108, 111, 112, 126, 139, 142, 148—151, 153, 155, 162, 163, 166, 167, 178, 188, 190, 193, 195, 196, 208, 292, 296, 314, 316, 330
Kotarbiński Tadeusz 376
Kowalczykowa Alina 208
Kowalski Franciszek 178
Kowalski Włodzimierz T. 438
Kozaczuk Władysław 367

Kozerska Helena 225
Koziorowski J. 275
Kozłowski Eligiusz 247, 276, 287
Kozłowski Eugeniusz 380, 394, 403
Kozłowski J. 106
Kozłowski Walery 305
Kozolubski Juliusz 382
Koźmian Kajetan 189, 210
Koźmian Stanisław Egbert 290
Koźmiński Karol 169
Krajewski A. 270
Krajewski D.T. 105
Kralewski Feliks August 162
Kramar Stanisław 399
Krasiński Walerian 174
Krasiński Wincenty 189
Krasiński Zygmunt 291, 292
Kraszewski Ignacy 282
Kraushar Aleksander 71, 179, 181, 194, 264, 269, 273
Krauz Antoni 173, 187
Kromer Marcin 27, 62, 68
Kroplewski Augustyn 189
Krukowiecki Jan 211
Kruk-Strzelecki 369
Kruszewski Ignacy 258
Kryczyński Władysław 77
Krysiński K. 284
Krzywiński T. 275
Krzyżanowski Julian 254
Księżarski F. 275
Kucharzewski Jan 254
Kujawski Walery 472
Kukiel Marian 28, 160, 199, 329, 330, 350, 373, 374, 381, 384, 410
Kulińczyk B. 427
Kurcjusz Rufus 13, 48
Kuropatkin Aleksiej 295
Kuropieska Józef 380, 403, 404, 419
Kutrzeba Stanisław 18, 70
Kutrzeba Tadeusz 350
Kwiatkowski Marcin 19
Kwilecki Jan 136, 137
Kwilecki Klemens 136, 137

La Fontaine Jean de 218
Lam Stanisław 331, 332
Lamennais Hugues Félicité Robert de 267, 268, 270
Land Stefania 142, 143
Langiewicz Marian 283
Laskowski Otton 74, 366, 373, 410
Le Blond Guillaume 119
Lech Marian J. 324
Ledóchowski Jan 286, 287
Leibniz Gottfried Wilhelm 27, 76
Lelewel Joachim 58, 60, 119, 144, 226, 227, 253, 263, 272, 288
Lenin Włodzimierz 301, 302, 342
Léonard Émile G. 82
Leszczycki Stanisław 428
Leszczyński Stanisław 81
Lewak Adam 282, 483
Lewakowski Jerzy 372
Lewandowski Włodzimierz 423
Lewicki Karol 266
Lewiński M. 173
Libelt Karol 237, 238, 268
Linde Samuel Bogumił 183, 184
Lipiński Wacław 330, 331
Lipowski Błażej 52, 57
Lityński Stanisław 374
Liwiusz Tytus 13, 159
Lloyd Henry Humphrey Ewans 157, 159, 287
Lorentowicz Jan 381
Lorichius Reinhard 19
Lubomirski Aleksander 128
Lubomirski Franciszek 28
Lubomirski Jan Tadeusz 75
Lubomirski Stanisław 24, 46
Lubomirski Stanisław Hieronim 27, 28
Lubomirski Teodor 28
Ludwik XVI 95
Ludwik Kondeusz (Condé) Wielki 124
Luksembourg François-Henri de 124, 136

Łapiński Henryk 254
Łaski Stanisław 15, 31, 35, 41, 47, 68
Łempicki Stanisław 34, 65
Łęski Józef 88, 89, 105, 110—112, 114, 115, 141, 142, 154, 183—185
Łodyński Marian 8, 116—118, 199, 218, 225, 338, 349, 407, 409, 413, 484
Łopaciński Wincenty 174
Łopatka Stanisław 148
Łuppow S.P. 56
Łysakowski Adam 408, 409, 411

Machiavelli Niccolo 15
Mac-Mahon Patrice 293
Magni Waleriusz 36
Magoń Walerian 457
Maizeroy Joly de 136

Majaczewski 198
Majewski Karol 270, 271
Makowski Tadeusz 487
Malczewski Antoni 170
Malinowski St. 313
Malinowski Tadeusz 372
Malletski Jan 204
Małyszko Adolf 349, 394
Marchlewski Leon 370
Markiewicz Władysław 424, 457
Marks Karol 237
Maskiewicz Bogusław Kazimierz 47
Maskiewicz Samuel 47
Masłowski S. 484
Maurin 297
Maurycy Saski 114
Maximus Justyn Waleriusz 13
Mazur Marian 404
Meciszewski Filip 173, 176, 184
Mehring Franciszek 83
Meslier Jan 69
Meyzner Józef 252, 256
Michalik Mieczysław 421
Mickiewicz Adam 210, 245, 269, 270, 282, 291, 292, 447
Mickiewicz JX 97
Mickiewicz Władysław 248, 252, 314
Mielęcki Kazimierz 284
Mierosławski Ludwik 204, 236, 245, 247, 248, 258, 261, 262, 268, 270, 274, 276—278, 290, 291, 306, 328
Mieroszewski Krzysztof 46, 47, 80, 81
Mieszko I 190
Miłkowski Zygmunt 258, 279, 280, 281, 301, 308, 309
Miniewski Józef 312, 317
Miterzanka Mieczysława 117
Młodzianowski Kazimierz 395
Mniewski Stefan 358
Mochnacki Kamil 177
Mochnacki Maurycy 230, 248, 268, 288, 290, 291
Molski Marcin 202
Moltke Helmuth 293
Montaigne Michel de 17, 57, 340
Montalivet 272
Montzey C. de 159, 282
Morawski Franciszek 170
Morsztyn Zbigniew 47
Mossor Stefan 351, 376, 379, 384, 401, 402, 448
Moszczeński Adam 140, 146
Moszyński Kazimierz 369
Mościcki Henryk 330
Moureu Charles 344
Mroziński Józef 182
Mrozowska Kamilla 96, 117, 142
Mróz Władysław 421
Mumford Lewis 345
Murat Joachim 163
Myszkowski Piotr 24

Napoleon I Bonaparte 158—160, 163, 167, 180, 181, 194, 201, 225, 228, 232, 233, 238, 239, 293—295, 345, 381
Napoleon III Bonaparte 271
Narbutt Kazimierz 103, 104
Naronowicz-Naroński Józef 40, 46, 47, 72, 78
Naruszewicz Adam 58, 69, 105, 108, 125
Nepos Korneliusz 104, 149
Niel Adolf 294
Niemcewicz Julian Ursyn 142, 143, 183, 187, 216, 217, 255, 380
Niemojewski Stanisław 47
Nieszokoć Wincenty 232, 246, 247, 258, 265
Niewiadomski (ks. kapelan) 281
Noailles Andrien-Maurice de 136
Norwid-Neugebauer Mieczysław 318
Nowak Kazimierz 415
Nowak Stanisław 339
Nowak Tadeusz Marian 42
Nowakowski Bogdan 457
Nowodworski Bartłomiej 34
Nowosilcow Nikołaj N. 181

Oelsnitz Leopold 102
Olizar Gustaw 290
Olszewicz Bolesław 75, 263
Opaliński Krzysztof 22, 23
Opaliński Łukasz 54
Opałek Mieczysław 322
Oprawko Henryka 113
Orchowski Alojzy 193
Orlicz-Dreszer Gustaw 401, 412, 413
Orłowski Józef 99, 108, 111, 112, 126, 142, 151, 153
Orsza-Radlińska Helena 324, 337, 339, 410, 411
Orzechowski Stanisław 32, 62
Osiński Aleksander 413
Osiński Ludwik 189
Ossoliński Jerzy 26
Ossowska Maria 11

Ostrogski Konstanty 49
Ostrowski Antoni 286, 288
Ostrowski Józef B. 257
Ostroróg Jan (1436—1501) 13, 31, 376
Ostroróg Jan (1565—1622) 23
Otto August 129

Pac Ludwik 263, 286
Pachałowiecki Stanisław 34
Pachoński Jan 168, 194, 201, 203
Padlewski Zygmunt 283
Pajewski Janusz 334
Pakosz J.B. 55
Paprocki Bartosz 20
Paprocki Franciszek 85
Paprocki Kazimierz 272, 275
Parnas D. 447
Pascal Blaise 295
Pasek Jan Chryzostom 47, 56
Paskiewicz Iwan F. 182
Paszkowski Franciszek 168, 248—251
Paszkowski Józef 173
Patelski Józef 206
Pawłowski Bronisław 108, 228, 373
Pawłowski J. 302
Pazyra Stanisław 445
Pączkowski Mieczysław 383
Petrycy Sebastian 21, 35, 46, 47, 54
Piatoli Scipion 89
Pieniążek Krzysztof 52
Pièrron Édouard 294
Piętka Jan 59
Piłsudski Józef 306, 350, 373, 374, 403
Piotrowski Jan 63
Piotrowski Michał 170
Piotr I Wielki 201
Piramowicz Grzegorz 143
Plater Władysław 334, 335
Platon 15
Plewkiewicz Maria 142, 143
Plutarch 48, 141, 159, 217
Podczaszyński Michał 256
Pogonowski P. 272
Pogorzelski W. 305, 307, 328, 329
Pol Wincenty 178, 267
Polański Władysław 442, 472, 476
Polibiusz 149, 217
Pomianowski Edward 9
Poniatowski Józef ks. 128, 146, 147, 149, 151, 153, 163, 171, 178, 188, 198, 199, 202, 218
Poniatowski Stanisław 96
Popławski Stanisław 438, 439
Popowski Józef 328
Porwit Marian 8, 346, 360, 377, 383
Poten B. 282
Potocki Ignacy 89, 128
Potocki Stanisław 183, 204
Potocki Stanisław Kostka 188
Potocki Wincenty 98
Potocki Wacław 47, 57
Półturzycki Bronisław 467
Prądzyński Ignacy 164, 173—175, 177, 182, 198, 205, 207, 208, 210, 211, 239, 249, 250, 314
Preyss Jan Jakub 38, 39
Próchnicki 399
Próchnik Adam 381
Prus Bolesław 411, 447
Przemysł I 59
Przeździecki Aleksander 15
Przychocki Gustaw 346
Przyjałgowski 290
Przymanowski Janusz 447, 478, 484
Pstrokoński Stanisław 352, 412
Pułaski Franciszek 483
Puységur Jacques François Chastenet 114, 119
Pytel Jan 318, 391

Quirini Eugeniusz 347

Radwański Feliks 97, 99
Radwański Feliks (mł.) 198
Radziszewski Franciszek 127
Radziwiłł Albrycht Stanisław 56
Radziwiłł Jan 41
Radziwiłł Karol 96
Radziwiłł Krzysztof 35
Radziwiłł Michał 210
Rajczyk Władysław 394
Rakowski Jerzy 453
Raspail François Vincent 267
Ratajczyk Leonard 283
Rautenstrauch Józef 204, 223
Rederowa Danuta 252
Redel Jakub 204
Rej Mikołaj 18—19, 56, 67
Rembowski Aleksander 205, 297
Retinger J.H. 248

Rogaliński 198
Rogaliński Józef Łodzia 106
Rohan Henri de 114
Roja Bolesław 332
Romeyko Marian 374
Roon Albrecht 293
Rosołowski Stefan 321, 420, 490, 500
Rościszewski Zygmunt 198
Rouget Mikołaj 185
Rousseau Jean Jacques 140
Rowecki Stefan 366, 382
Rozwadowski Józef 328
Rożniecki Aleksander 199, 214, 219, 220, 221
Różycki Karol 290, 314
Różycki Marek 400
Różycki Samuel 290
Różycki Tadeusz 354, 394
Rucki Józef 284, 288
Rudowicz Wincenty 358
Rudzki 277
Rulikowski Mieczysław 322, 332
Rupniewski Roch 273
Rusteyko Józef 314
Ruśkiewicz Tomasz 324
Rutkowski Andrzej 409
Rutkowski Stanisław 8, 9, 166, 195, 347, 396, 404
Rybiński Maciej 161, 181, 211, 248, 257, 287
Rychlewski Wincenty 203
Rydz-Śmigły Edward 352, 356
Rydzewski Euzebiusz 298, 299, 303, 305
Rymgayłło 272
Rymkiewicz Franciszek Ksawery 168, 195
Ryziński Kazimierz 352, 353
Rzewuski Stanisław 173
Rzewuski Wacław 77

Sabaudzki Eugeniusz 233
Santa Croce Antoni 70
Sapalski Franciszek 185, 186, 198
Sarnecki Kazimierz 74
Sarnicki Stanisław 20, 33, 35, 47, 68
Saski E. 331
Sawicki Stella Jan — Struś 284
Scharnhorst Gerhard Johann D. von 115, 119, 213, 287, 293
Schiller Fryderyk 174, 191, 282
Schletz Alfons 110
Schlieffen Alfred 294
Schneeberger Antoni 32
Schopenhauer Artur 400
Schulz Fryderyk 110, 115, 127, 142
Scypio Korneliusz Publiusz 48, 139
Sejnin J.M. 415
Semkowicz Władysław 336
Seneka (mł.) 67
Sęp-Szarzyński Mikołaj 47
Sidor Mieczysław 476
Siekierski Stanisław 453
Siemienowicz Kazimierz 40, 42, 44—46, 71, 72, 126
Siemieński Józef 374, 376
Siemieński Lucjan 76
Sieniawski Mikołaj 71
Sienkiewicz Henryk 317, 411, 447
Sienkiewicz Karol 285
Sierakowski Karol 142, 154, 191, 214, 227
Sierakowski Zygmunt 283
Sikorski Władysław 350, 381, 384, 385, 398
Sierawski Jan Kanty 186
Sierawski Napoleon 204, 286
Siergiejew P. 343
Sigonius 64
Skaradkiewicz Patrycy 85
Skarbek Fryderyk 188
Skarga Piotr 24, 54
Skibiński Franciszek 420, 422
Skoczek Józef 13, 19, 69
Skorupski Z. 341
Skowron Eryk 496
Skrzynecki Jan Zygmunt 179, 182, 210, 211, 255, 311
Słabczyński W. 248
Słotwiński Konstanty 254
Słowacki Juliusz 255, 291, 292, 447
Słowaczyński Andrzej 287
Sobczak Kazimierz 456
Sobieski Jakub 26, 46, 75
Sobieski Marek 72
Sobocki Stanisław 21
Sobolewski Józef 270
Sokolnicki Michał (1760—1816) 155, 167, 191, 194, 195, 202, 214
Sokolnicki Michał (1880—1967) 144, 202, 306, 310, 311, 329, 337
Sokołowski August 314
Sokulski Justyn 260
Solski Stanisław 191
Sołtyk Roman 290

Sołtys Miłosz 332, 333
Soms Reinhard von 63
Sosnkowski Kazimierz 380
Spencer Herbert 301
Spinoza Baruch 76
Srokowski Stanisław 401
Stachiewicz Julian 347, 349
Stachiewicz Wacław 380
Stampian 73
Stanisław August Poniatowski 95, 96, 98, 99, 101, 106, 113, 118, 123, 124, 126, 127, 140, 144—148, 154, 167, 203, 226
Stanisław Leszczyński 178
Starowolski Szymon 22, 52
Starzeński Michał 128
Starzyński Antoni Alfons 78, 79, 211, 247, 255—257
Staszic Stanisław 87, 88, 131, 149, 182, 183, 185, 188
Stawecki Piotr 394
Stefan Batory 34, 49, 52, 56, 58, 63, 64, 66, 72, 75
Stephanides Adam 22
Sterzyński Tadeusz 205
Stępak Wojciech 256
Stępowski Marian 337
Stolzman Karol Bogumił 173, 247, 258, 279, 288, 289
Strowski Fortunat 258
Strubicz Maciej 18, 34, 65
Strumph-Wojtkiewicz Stanisław 290
Stryjkowski Maciej 19, 20
Sturm Jan 64
Suchodolski Rajnold 178
Sujkowski Andrzej 98
Sulewski Wojciech 458
Sułkowski August 98
Sułkowski Franciszek 86, 87
Sułkowski Józef 160, 167, 201
Suryn Stanisław 326, 331
Suworow Aleksander W. 157, 167
Swarzeński Jan 346
Swetoniusz 119
Sylwiusz Eneasz 12
Szaniawski Józef Kalasanty 183, 184, 188
Szaposznikow Borys 343, 353
Szczepaniec Józef 113
Szczepański Jan 421, 427, 443
Szcześniak Antoni 458
Szembek Piotr 211
Szembekowa Maria 211
Szemberg Teofil 67
Szenwald Lucjan 466
Sznajde Franciszek 262, 272, 275, 286, 287
Szokalski Wiktor 242
Szpotański Stanisław 276, 286
Szymanowski Józef 188
Szymon Marycjusz z Pilzna 15, 16, 18, 31, 82
Szymonowic Szymon 23
Szynma Krystyn Lach 276

Ślisz Andrzej 320
Śliwiński Artur 67
Świątkowski Marcin 84, 131, 132, 141
Świerkowski Ksawery 484
Świętochowski Aleksander 301
Świętosławski Wojciech Alojzy 357
Świtkowski Piotr 125

Tacyt 58, 159, 210
Tadeusiewicz Hanna 210
Tanant A. 344, 347, 384
Tarnowski Jan 16, 31, 32, 49, 52, 58, 61—63, 65, 68, 266
Teil Du 159
Tempelhof Georg Friedrich von 137
Teslar Józef Andrzej 332, 340, 354, 372
Thevenot de Tannay F. 102, 119, 120
Thietmar 58
Thugutt Stanisław 320
Tielcke Johan Gottlieb 113, 119
Tokarz Wacław 8, 100, 159, 172, 174, 198, 203, 207, 313—315, 317, 318, 330, 339, 348—350, 353, 359, 372, 388, 410
Tomaszewski Eugeniusz 260
Tomkiewicz Władysław 71
Toporski Jan 217
Topór G. 301, 310
Traugutt Romuald 283
Trentowski Bronisław 235
Trousson Eugéne 347
Truchim Stefan 123
Trzebiatowski Włodzimierz 402, 424, 476
Tuchaczewski Michaił 326, 342, 343
Turenne Henri de La Tour d'Auvergne de 114, 136, 201, 232
Turski Wincenty 178
Tylkowski Wojciech 27, 36
Tymowski Kantobery 170
Tyrowicz Marian 267

Tyssowski Jan Józef 264
Tyzenhauz Antoni 96, 97

Ufano Diego 42
Umiastowski Roman 377, 400, 410, 411
Umiński Jan Nepomucen 246

Vauban Sebastian 119
Vergerio P.P. 19
Vetulani Adam 484
Voltaire François 140, 202

Waligóra Bolesław 337
Walturiusz Robert 62
Wańkowicz Melchior 381
Warnery Charles Emmanuel de 98, 105
Wasilewski Leon 320, 323
Waszkowski Aleksander 263
Wągrowski Stanisław 145
Wąsowski Bartłomiej N. 80
Wegecjusz Renatus Flawiusz 12, 17, 58, 62, 85, 119, 136
Wellington Arthur 211
Wereszczyński Józef 15, 79
Wergiliusz 13, 67
Wesołowski Roman 275
Weyssenhoff Jan 198, 204, 218
Wężyk Mieczysław 331
Whiddington R. 415
Wiażowski L. 97
Wielhorski Józef 170, 183, 194
Wieniawa-Długoszowski Bolesław 396
Wierciński L. 275
Wierczyński-Vrtel Stefan 336
Wierzchowski Zenon 323
Wiesiołowski Franciszek 266, 267
Wilczyński Włodzimierz Stanisław 299
Willaume Juliusz 170
Willisen Wilhelm 249, 293
Wimmer Jan 56, 456
Wiśniewski Antoni 83
Wiśniewski Teofil 267, 268, 270
Wiśniowiecki Jeremi 71
Witkowski Melchior 198
Witte Jan de 128
Witwicki Władysław 386
Władysław IV Waza 35, 36, 42, 49, 54, 58, 69—71, 80, 95
Wojakowski Józef 117
Wojciechowski K. 341
Wojnar Kasper 337
Wolański Tadeusz 147, 151
Woronicz Janusz 256, 257
Woszczyński Bolesław 393
Wroczyński Ryszard 477
Wroniecki Antoni 173, 247, 258
Wronowicz 55
Wrotnowski Feliks 263, 285, 290
Wujek Jakub 22
Wybicki Józef 103, 141, 165, 184, 196
Wyczański Andrzej 54
Wysocki Józef 235, 236, 247, 249, 250, 258, 260, 262, 267, 274, 277, 278, 286
Wysocki Piotr 208—210, 314

Zabielski 327
Zachwatowicz Jan 40
Zagórski-Ostoja Antoni 29
Zahorska Stefania 370
Zając Józef 378, 412
Zajączek Józef 165, 166
Zajączkowski Andrzej 380, 381
Zajewski Władysław 180
Zajonczkowskij Petr A. 326
Zakrzewski Tadeusz 384
Zaleski Bronisław 314
Zaleski Józef 267, 268
Załuski Józef 248, 249
Załuski Józef Andrzej 118
Zamoyski Andrzej 84
Zamoyski Jan 23, 34, 58, 64—66, 189, 191, 217, 266
Zamoyski Tomasz 23, 66
Zamoyski Władysław 257
Zaremba Marian 453
Zarębski Ignacy 12
Zawadzki Aleksander 446
Zbigniewski Prokop 46
Zebrzydowski Florian 32, 52
Zenowicz Jerzy 186, 187
Zieliński Andrzej 178
Zieliński Stanisław 248, 314, 364
Zienkowicz Leon 235, 267
Zlaznowski Jan 288
Znaniecki Florian 376
Zych Gabriel 202
Zygmunt II August 13, 17, 18, 32, 60—62, 69, 75, 79

Zygmunt I Stary 49, 59, 60, 61
Zygmunt III Waza 23, 39, 49, 52, 69, 80

Żaba Napoleon Feliks 177
Żarnowski Janusz 394
Żeleński-Boy Tadeusz 340
Żeromski Stefan 368, 411
Żółkiewski Jan 26
Żółkiewski Stanisław 18, 24, 26, 47, 58, 66, 67, 72, 75, 314
Żółkiewski Stefan 324, 367
Żychowski Marian 245
Żymierski Michał 419
Żymirski Franciszek 204
Żyto Albin 482

~~5837~~
5834

BIBLIOTEKA NAUKOWA
Dział Zbiorów Ogólnych
Inwid.
(II)

SPIS TREŚCI

WSTĘP 5

Rozdział I
KSZTAŁTOWANIE SIĘ KULTURY INTELEKTUALNEJ DOWÓDCÓW POLSKICH DO ROKU 1764 11

Rozwój poglądów na rolę teoretycznego wykształcenia dowódców i naukowego ujmowania spraw wojskowych i obronnych 11
Zainteresowania poznawcze dowódców i inżynierów wojskowych. Rozwój badań naukowych i piśmiennictwa wojskowego 31
Kształcenie i życie umysłowe wyższych dowódców, oficerów i inżynierów Wojska Polskiego 58

Rozdział II
PROBLEMY ROZWOJU KULTURY INTELEKTUALNEJ WOJSKA POLSKIEGO W OKRESIE OŚWIECENIA (1764—1794) 82

Kształtowanie się poglądów na rolę teoretycznego kształcenia oficerów i naukowe ujmowanie problemów obronnych w Polsce 82
Powstanie i rozwój szkolnictwa wojskowego w Polsce 95
Rozwój polskiego piśmiennictwa wojskowego i formy jego rozpowszechniania 101
Narodziny i rozwój bibliotek wojskowych w okresie Oświecenia 116
Poglądy na rolę piśmiennictwa i zasady czytelnictwa w procesie samokształcenia oficerów 130
Czytelnictwo jako forma osiągania teoretycznej wiedzy wojskowej. Wyniki zainteresowań intelektualnych oficerów polskich 138

Rozdział III
ROZWÓJ KULTURY INTELEKTUALNEJ OFICERÓW W LATACH 1794—1831 157

Kształtowanie się poglądów na rolę teoretycznego kształcenia oficerów i militarną funkcję nauki 157
Zainteresowania poznawcze oficerów polskich. Rozwój piśmiennictwa wojskowego i formy jego rozpowszechniania 164
Formy i warunki kształcenia oficerów polskich 192
Biblioteki w procesie kształcenia umysłowego oficerów 213

Rozdział IV
ROZWÓJ KULTURY INTELEKTUALNEJ WOJSKA W OKRESIE 1832—1864 230

Kształtowanie się poglądów na rolę nauki i teoretycznego wykształcenia oficerów w walce o niepodległość Polski 230
Problematyka, motywy i warunki pracy naukowej oraz publicystycznej oficerów polskich 243

Rozwój polskiego piśmiennictwa wojskowego na emigracji i w kraju . . . 252
Formy rozpowszechniania wydawnictw nielegalnych 266
Organizacja i warunki kształcenia kadr dla powstania 271
Ogniska kultury umysłowej żołnierzy polskich — biblioteki i czytelnie . . . 284
Piśmiennictwo w procesie upowszechniania idei walki o wyzwolenie narodowe 288

Rozdział V
KSZTAŁTOWANIE SIĘ KULTURY INTELEKTUALNEJ OFICERÓW POLSKICH (1864—1918) 293

Rozwój poglądów na rolę teoretycznego wykształcenia oficerów i militarną funkcję nauki 293
Problematyka i warunki pracy naukowej oraz publicystycznej żołnierzy polskich 303
Rozwój polskiego piśmiennictwa wojskowego w latach 1864—1918; twórczość, produkcja, rozpowszechnianie 313
Formy i warunki kształcenia oficerów polskich 324
Ogniska kultury intelektualnej żołnierzy polskich — biblioteki i czytelnie 334

Rozdział VI
PROBLEMY ROZWOJU KULTURY INTELEKTUALNEJ OFICERÓW I NAUKI W WOJSKU POLSKIM (1918—1939) 342

Kształtowanie się poglądów na rolę kultury intelektualnej korpusu oficerskiego i badań naukowych nad problemami obrony państwa 342
Organizacja życia naukowego w Wojsku Polskim. Instytucje i towarzystwa naukowe 359
Problematyka, motywy, warunki pracy naukowej i publicystycznej oficerów . 371
Rozwój polskiego piśmiennictwa wojskowego. Produkcja i rozpowszechnianie 381
Warunki, formy i wyniki kształcenia korpusu oficerskiego 393
Organizacja wojskowej sieci bibliotecznej. Rola bibliotek w rozwoju nauki i kultury intelektualnej sił zbrojnych 405

Rozdział VII
PROBLEMY ROZWOJU KULTURY INTELEKTUALNEJ KORPUSU OFICERSKIEGO LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO (1943—1973) . . . 414

Kształtowanie się poglądów na obronną funkcję nauki i teoretyczne kształcenie oficerów 414
Zarys organizacji nauki w wojsku: instytucje, badania i stowarzyszenia naukowe 422
Potrzeby, warunki i motywy pracy naukowej w wojsku 433
Zagadnienia rozwoju piśmiennictwa wojskowego: problematyka, produkcja, rozpowszechnianie 444
Społeczne funkcje korpusu oficerskiego i związane z nimi wymagania w zakresie kultury intelektualnej 466
Kształtowanie się systemu komunikacji intelektualnej: rozwój wojskowej sieci bibliotek i ośrodków informacji naukowej 482

ZAKOŃCZENIE 502
BIBLIOGRAFIA 508
INDEKS NAZWISK 514

WAŻNIEJSZE POMYŁKI DOSTRZEŻONE W DRUKU

Strona	Wiersz		Jest	Powinno być
	od góry	od dołu		
15		13	pomylność	pomyślność
247	10		1949	1849
305	6		komplikacja	kompilacja

S. Rosołowski, *Z dziejów kultury intelektualnej Wojska Polskiego*, Warszawa 1980

Printed in Poland

Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej
Warszawa 1980. Wydanie I

Nakład 3000 + 333 egz. Objętość: 39,11 ark. wyd., 33,0 ark. druk. Papier druk. sat. III kl. 80 g, 70×100/16 z Zakładów Papierniczych w Kluczach. Oddano do składania w sierpniu 1979 r. Druk ukończono w marcu 1980 r. Wojskowa Drukarnia w Gdyni — zam. nr 0750 z dnia 3.VIII.1979 r.

Cena zł 140.— J—4

6

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej

P/3704

40-005834-001-0